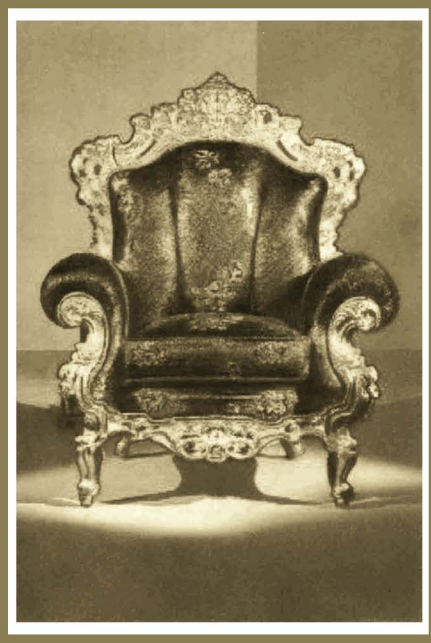
Wokół wolnych elekcji

w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku

O znaczeniu idei wyboru –
między prawami a obowiązkami



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2016

Wokół wolnych elekcji

w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku

PRACE
NAUKOWE

UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

NR 3526

Wokół wolnych elekcji

w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku

O znaczeniu idei wyboru –
między prawami a obowiązkami

pod redakcją

Mariusza Markiewicza, Dariusza Rolnika, Filipa Wolańskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2016

Redaktor serii Historia
Sylwester Fertacz

Recenzenci
Marian Drozdowski
Maciej Forycki

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność statutową
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Wydanie publikacji zostało dofinansowane
przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego.



Spis treści

Słowo wstępne | 9 |

Część 1
WOKÓŁ IDEI, SYMBOLI I PRAKTYKI WYBORU

Teresa Chynczewska-Hennel
„Majestat naszych królów uznajemy za taki,
jaki Imperium Rzymskie czciło w swoich cesarzach" | 15 |

Ewa Dubas-Urwanowicz
Konsekwencje polityczne elekcji *vivente rege*
podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów | 26 |

Mariusz Markiewicz
Europa a elekcje polskich monarchów w XVII i XVIII wieku | 46 |

Andrzej Stroynowski
Zalety i wady tronu elekcyjnego w świetle wystąpień sejmowych czasów stanisławowskich | 57 |

Jolanta A. Daszyńska
Pierwsze elekcje prezydenckie w Stanach Zjednoczonych Ameryki –
wdrażanie teorii w praktykę | 74 |

Część 2
ELEKCJE KRÓLÓW W RZECZYPOSPOLITEJ

Pierwsze wolne elekcje w państwie polsko-litewskim

Maciej Serwański
Cudzoziemskie metody pozyskiwania szlachty na polu elekcyjnym w 1573 roku | 97 |

Tomasz Kempa
Problem kandydatów do tronu Rzeczypospolitej w kontekście podziałów
w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w trzech pierwszych bezkrólewiach
po śmierci Zygmunta Augusta | 110 |

Dorota Gregorowicz
Dylematy papieskiej dyplomacji. Stanowisko polityczne Stolicy Apostolskiej
a działalność nuncjusza Annibale Di Capua wobec elekcji 1587 roku | 143 |

Agnieszka Pawłowska-Kubik
Wolna elekcja i „wolna" detronizacja?
Funkcjonowanie i postrzeganie artykułu *de non praestanda oboedientia*
w czasie rokoszu sandomierskiego | **165** |

Jerzy Urwanowicz
Żółkiewscy w trzecim bezkrólewiu (1586–1588) | **180** |

Dariusz Dolański, Filip Wolański
Pierwsze bezkrólewie i wolne elekcje w XVIII-wiecznych kompendiach historycznych | **200** |

Elekcje Władysława IV i Jana Kazimierza

Anna Filipczak-Kocur
Bracia Zbarascy wobec następstwa tronu w Polsce | **219** |

Przemysław Gawron
Armia koronna w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III Wazy | **227** |

Artur Goszczyński
Taksa warszawska z 11 października 1632 roku
Przyczynek do spraw organizacji elekcji Władysława IV | **244** |

Paweł Duda
Nuncjatura apostolska w Warszawie i w Wiedniu wobec elekcji Władysława IV –
przyczynek do badań nad czwartym *interregnum* | **257** |

Maciej Franz
Wolna elekcja w czasach wojny
O okolicznościach elekcji króla Polski w 1648 roku | **279** |

Elekcja Jana III Sobieskiego

Monika Konrádová (Hrušková)
Elekcje królów polskich w drugiej połowie XVII wieku oczyma dyplomatów cesarskich | **295** |

Zbigniew Hundert
Wojsko koronne a elekcja 1674 roku | **308** |

Robert Kołodziej
Sejm elekcyjny w 1674 roku – precedens w procedurze sejmowej? | **333** |

Aleksandra Ziober
Dziennik wizyt posła cesarskiego Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha
jako przyczynek do wyjaśnienia przebiegu elekcji 1674 roku | **342** |

Elekcja Augusta II

Aleksandra Skrzypietz
„jestem zdecydowany nie robić niczego pochopnie…" –
elekcja 1697 roku w korespondencji księcia Conti | **357** |

Mariusz Sawicki
Partia francuska na Litwie w latach 1696–1697
w świetle dokumentów i rachunków dyplomatów Ludwika XIV
Przyczynek do dziejów elekcji Augusta II | **373** |

Michał Zwierzykowski
Elekcja Stanisława Leszczyńskiego w roku 1704 –
wynik przypadku czy efekt działań politycznych? | **388** |

Elekcja Augusta III

Zbigniew Anusik
Szwecja wobec rozdwojonej elekcji w Rzeczypospolitej w 1733 roku | **409** |

Urszula Kosińska
Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego
w latach 1729–1733 | **430** |

Małgorzata Durbas
Ważność drugiej elekcji Stanisława Leszczyńskiego
w świetle trzeciego traktatu wiedeńskiego | **449** |

Tomasz Ciesielski
„Gorący" koniec lata i początek jesieni 1733 roku
Początki rosyjskiej interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej | **465** |

Андрэй Мацук
Соймікі прыхільнікаў Аўгуста III у Вялікім княстве Літоўскім у 1733–1774 гадах | **490** |

Elekcja Stanisława Augusta

Arkadiusz M. Stasiak
Wybór króla a charyzmat władzy monarszej na przykładzie elekcji z roku 1764 | **509** |

Henryk Kocój
Obrady Sejmu Wielkiego w relacjach rezydenta saskiego Franciszka Essena
Wokół elekcji elektora saskiego | **521** |

Część 3
WOKÓŁ ELEKCJI URZĘDNIKÓW

Andrzej Rachuba
Uczestnictwo duchownych w sejmikach
w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1569–1764 | **549** |

Maria Czeppe
Elektorzy w sukienkach.
Wpływ duchowieństwa i kobiet na wyniki sejmików
pod koniec panowania Augusta III. Rekonesans | **571** |

Witold Filipczak
Elekcje ziemskich urzędników sądowych w czasach Rady Nieustającej | **582** |

Katarzyna Bucholc-Srogosz
Elekcje marszałków Rady Nieustającej | **598** |

Tadeusz Srogosz
„Plantowanie" wyborów posłów, komisarzy i urzędników przez stronnictwo regalistyczne
na sejmiku województwa kijowskiego w Żytomierzu w 1790 roku | **614** |

Dariusz Nawrot
Między tradycją Rzeczypospolitej a zasadami scentralizowanego państwa
Obiór urzędników na Litwie w 1812 roku | **630** |

Bibliografia (*Aleksandra Ziober*) | **651** |

Wykaz skrótów | **704** |

Indeks osobowy (*Aleksandra Ziober*) | **706** |

Summary | **742** |

Słowo wstępne

Rzeczpospolita pod względem funkcjonowania instytucji państwowych była organizmem wbrew pozorom skomplikowanym. Jakkolwiek sam schemat działania różnych agend państwowych był prosty, zawiłym czynił go sposób podejmowania najważniejszych decyzji w państwie. Klucz do zrozumienia tych mechanizmów leży w poznaniu relacji między królem a jego bliższymi i dalszymi współpracownikami oraz szlachtą. Wydaje się, że obserwowany w wiekach XVI–XVIII permanentny stan rywalizacji stronnictwa królewskiego z opozycją może wskazywać na pewne trwałe trendy w sposobie postrzegania przez ówczesne elity całej sfery życia publicznego. W nim zupełnie innego wymiaru nabierają stare, dawne uregulowania ustrojowe odnoszące się do wyboru, kreacji właściwie wszystkich urzędników i osób funkcyjnych w państwie, począwszy od elekcji królów, a skończywszy na wyborze podsędków. Oczywiście kryteria były różne, trudno porównywać elekcje królów i podsędków. Porównanie na przestrzeni trzech wieków zmian owych kryteriów doboru osób do funkcji na konkretnym poziomie pozwala sądzić, że nie zmieniły się one zasadniczo – wśród nich skuteczność pozostała na pierwszym miejscu. Natomiast wydaje się, że bardziej niż wcześniej zaczęto odwoływać się do selekcji opartej na elekcji, czyli wyborze najlepszego kandydata, proces ten dokonywał się najczęściej na poziomie najniższym, a przynajmniej był to pierwszy warunek, jaki musiał być spełniony, w drodze do ewentualnego awansu. Przykłady karier wielu ważnych osób w Rzeczypospolitej zdają się to sugerować, przy czym zasadę tę można odnieść zarówno do budowania stronnictwa królewskiego, jak i zaplecza opozycji antykrólewskiej. Elekcje królewskie odbiegały od tego schematu i trudno je sformalizować, tu czynniki zewnętrzne odgrywały dominującą rolę. Kryteria doboru osób, wybieranych do pełnienia określonych funkcji na niższym poziomie czy do wypełniania poruczonych zadań – niezależnie od przynależności do obozu politycznego – były poddawane weryfikacji dokonywanej przez środowiska obywatelskie. To sprawiało, że w Rzeczypospolitej na poziomie województwa podkomorzy mógł być ważniejszy niż wojewoda, na poziomie władzy centralnej zaś – urzędnik z kancelarii królewskiej ważniejszy *de facto* od kanclerza czy marszałka. Trudno wskazać na przyczynę tego zjawiska, z pewnością jednak było to odbiciem bardzo racjonalnego postrzegania przez elity polityczne

omawianego okresu rzeczywistości politycznej panującej w Rzeczypospolitej. W tej przestrzeni kontekst europejski może być drogą do wyjaśnienia tego zjawiska.

O ile wolną elekcję królów większość obywateli traktowała jako źrenicę wolności szlacheckiej, ale też jako ideę wyboru najlepszego – przynajmniej teoretycznie, tak wszak zawsze uzasadniano – kandydata do tronu, o tyle zdecydowanie racjonalniej i bardzo przyziemnie podchodzono do wyborów czy to urzędników sądowych, czy posłów i deputatów w skali województwa. Być może to także decydowało o przywiązaniu do wolnej elekcji królów. Jakkolwiek te, kolokwialnie mówiąc, nie zawsze były udane, pozostałe – w krótkim czasie weryfikowalne – okazywały się zazwyczaj dobrymi wyborami.

Badania nad dziejami Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku kwestii idei wyboru – elekcji traktowanej jako problem sam w sobie nie dotykają, koncentrując się raczej na konkretnych przykładach elekcji królów i pojedynczych elekcji urzędniczych oraz na tle zmagań o te urzędy i stałej walce politycznej między stronnictwami funkcjonującymi w państwie polsko-litewskim. Z pewnością jest to płaszczyzna ważna, niemniej istotne wydaje się sedno problemu, na ile wytworzone zasady wyboru – elekcji były wtórne, czy były pryncypiami gwarantującymi istnienie demokracji szlacheckiej. W tym kontekście warto także zastanowić się nad fenomenem rozpadu struktur właściwie wszystkich, wydawałoby się trwałych, stronnictw politycznych w poszczególnych periodach historycznych dziejów nowożytnych Rzeczypospolitej. Pełna odpowiedź na postawione pytania, przy obecnym stanie tzw. badań podstawowych, nie jest możliwa. Okazuje się jednak, że idea wyboru – elekcji najlepszego kandydata na dane stanowisko była uznawana za najlepszą i jedyną możliwą drogę godnego awansu w dziejach Rzeczypospolitej, państwa polsko-litewskiego czasów nowożytnych, chociaż nie wszystkie teksty zamieszczone w niniejszym tomie tę tezę w pełni akceptują.

Prezentowane monograficzne ujęcie problemu „wolnych elekcji", zatytułowane *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, do końca żadnego ze wskazanych tu problemów nie wyczerpuje ani, bynajmniej, nie zamyka, niemniej daje inspirujący materiał nie tyle do „dywagacji" nad nimi, ile do podjęcia dalszych badań podstawowych nad kwestiami „szczegółowymi".

Tom podzielony został na trzy części. Pierwsza: *Wokół idei, symboli i praktyki wyboru*, niestety nie jest obszerna, natomiast wskazuje wyraźnie, jakie zagadnienia należy jeszcze przebadać. Druga część: *Elekcje królów Rzeczypospolitej*, najobszerniejsza, choć nie było to zamierzeniem organizatorów przed-

sięwzięcia, dotyczy badań poświęconych poszczególnym elekcjom polskich królów i według takiej chronologii ta część została ułożona. Elekcji Stanisława Augusta poświęcono tylko dwa teksty, choć to właśnie 250. rocznica jego wyboru była inspiracją do podjęcia tematu prezentowanej publikacji. Trzecia część monografii: *Wokół elekcji urzędników*, także niewielka, dopełnia tom. Może – a właściwie musi – budzić ona niedosyt, wszelako można to traktować jako wskazanie niezagospodarowanych pól badawczych. Tu pytań rodzi się wiele: czy sejmiki elekcyjne urzędników były dla obywateli mniej atrakcyjne, czy z góry wiadomo było, który z kandydatów zyska aprobatę króla; dodajmy, że już wybór sędziego czy podkomorzego otwierał drogę do krzesła w senacie.

Wartość i znaczenie zamieszczonych w tomie tekstów są różne, natomiast wydaje się, że dla wszystkich czytelników mogą być – w wielu perspektywach i kontrowersyjnych ocenach – inspirujące. Pewnej refleksji czy komentarza wymaga smutny fakt, że czasom stanisławowskim – w kontekście elekcji władców – poświęcono zaledwie dwa teksty, natomiast w części *Wokół idei, symboli i praktyki wyboru* – tylko jeden, i nawet jeśli dodać do tego trzy teksty z trzeciej części *Wokół elekcji urzędników*, to wynik nie jest zadowalający. Wskazuje on bowiem na braki badań i brak zainteresowania tą problematyką w ogóle.

Mariusz Markiewicz, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

Część 1

Wokół idei, symboli i praktyki wyboru



Teresa Chynczewska-Hennel
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

„Majestat naszych królów uznajemy za taki, jaki Imperium Rzymskie czciło w swoich cesarzach”

Tytuł artykułu jest fragmentem listu czołowych przedstawicieli Senatu Rzeczypospolitej z dnia 27 marca 1643 roku skierowanego do papieża Urbana VIII (1623–1644) w związku ze skargą na postawę nuncjusza Maria Filonardiego, którego uznano za *persona non grata*[1].

M. Filonardi nie był udanym dyplomatą papieskim, wszedł w konflikt z królem oraz wieloma osobistościami życia politycznego kraju, doprowadzając do niewątpliwego kryzysu Rzeczypospolitej w stosunkach z Rzymem[2]. Zanim jednak nuncjusz opuścił Polskę, co było następstwem kilkuletnich nieporozumień, a w końcu także otwartego konfliktu nuncjusza z królem, na początku jego misji rozpoczętej w 1636 roku nic nie wskazywało na taki przebieg wydarzeń. Pierwsze nieporozumienia dotyczyły starań króla Władysława IV o kapelusze kardynalskie dla swych protegowanych. Władysław IV, podobnie jak jego ojciec – Zygmunt III, popierał zdecydowanie kandydatury cudzoziemskie, niechętnie widząc rozkwitające kariery rodzimych biskupów. Drugą przyczyną pogarszających się stosunków nuncjusza z królem była kwestia Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej i zatwierdzenie przez Władysława IV konstytucji *Religia grecka*. Trzeci punkt zapalny stanowiła sprawa dotycząca prób ograniczenia przez nuncjusza patronatu królewskiego w sprawie *jus patronatus* na diecezję łucką. Za królem ujął się wówczas Jakub Sobieski, stwierdzając, iż ograniczenie prawa patronatu uwłacza majestatowi królewskiemu i odwiecznym prawom królów Polski. Protest podpisali, wraz z J. Sobieskim, kasztelanowie:

1 *Epistola ad Papam Urbanum VIII*, w: *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 2, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 270–280.

2 T. Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636–1643*, Warszawa 2006; ANP, t. 25, *Marius Filonardi (1635–1643)*, vol. 1, *(12 II 1635–29 X 1636)*, ed. T. Chynczewska-Hennel, Cracoviae 2003; ANP, t. 25..., vol. 2, *(1 XI 1636–31 X 1637)*, ed. T. Chynczewska-Hennel, Cracoviae 2006.

wileński Krzysztof Chodkiewicz, kijowski Aleksander Piaseczyński, międzyrzecki Adam Grodziecki, marszałek nadworny litewski Kazimierz Leon Sapieha, oraz posłowie: podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg, Jan Leszczyński i podskarbi nadworny litewski Antoni Jan Tyszkiewicz. Nieporozumienie udało się wtedy zażegnać. Nie udało się jednak powstrzymać eskalacji konfliktu rozpoczętej w marcu 1643 roku, kiedy przejęto listy M. Filonardiego, w których miał on szkalować króla jako protektora „heretyków i schizmatyków"[3].

Nie wchodząc w dalsze szczegóły wydarzeń poprzedzających odwołanie nuncjusza z Polski, wypada zwrócić uwagę na słynną mowę J. Sobieskiego skierowaną do nuncjusza M. Filonardiego, w której ujął się on za majestatem królewskim, wychwalając dostojeństwo polskiego monarchy, porównanego do królów Sparty i doży weneckiego:

> Nawet jeśli prześwietne Stany Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wątpią, że Jaśnie Wielmożny i Przewielebny Pan [Mario Filonardi – T.Ch.H.], który od przeszło sześciu lat pełni na dworze Najjaśniejszego Pana i Króla naszego obowiązki nuncjusza Stolicy Apostolskiej, poznał dokładnie, jak urządzona jest sławna Rzeczpospolita, ojczyzna nasza, to jednak uważają, że nie jest zbyteczne i teraz pouczyć Jaśnie Wielmożnego i Przewielebnego pana o tym, co znane było już wcześniej całemu światu i nawet budziło zawiść, mianowicie, że przodkowie nasi tę Rzeczpospolitą zbudowali, by żyli w niej i obywatele, i bardzo czujni strażnicy praw i wolności, i wierni poddani swych królów. Kwitnie wolność, a choć gdzie indziej jest uciskana, Polacy ją pielęgnują, a nasi królowie otaczają opieką.
>
> Nasi królowie poczytują sobie za chwałę takie rządzenie wolnymi Polakami, że w swym królestwie są nie panami, ale raczej ojcami. [...]
>
> Nic dla Polaków nie byłoby bardziej niegodne niż oddzielenie (oby nigdy się to nie stało, o co pokornie błagamy Boga po trzykroć najlepszego i najpotężniejszego) od Królestwa – królewskiej godności. Ten najświętszy i nierozerwalny związek, silnie zaciśnięty węzeł pozostał nam jako pamiątka po przodkach; nie godzi się go rozłączać, a rozerwać go – to zbrodnia. Nikt też nie sądzi, aby nawet przy takiej samej wolności, **jaka kiedyś panowała wśród Greków, czy też w czasach nowożytnych u Wenecjan, można było porównać z naszymi królami królów Sparty czy też współczesnych nam dożów Wenecji** [podkr. – T.Ch.H.]. Stwierdzam bowiem, że choć potęga naszych władców ograniczona jest prawami, przewyższa jednak potęgę tamtych. [...]

3 T. Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król*..., s. 91–92.

Świat chrześcijański zaś czci w naszych królach to samo, co w innych; panują oni we wszystkim równi innym panującym, a nawet szczęśliwsi, gdyż **tamtym zawsze daje berło tylko przypadek urodzenia, królom Polski tylko chwała zdobyta dzięki cnotom; gdzie indziej następcy się rodzą, w Polsce wybierani są na królów najlepsi i najbardziej godni** [podkr. – T.Ch.H.][4].

Jeszcze silniej argumentacja przemawiająca za przewagą królów elekcyjnych nad „przypadkowo urodzonymi" pojawia się we wspomnianym liście do Urbana VIII, napisanym nieco ponad dwa tygodnie po wygłoszonej przez J. Sobieskiego mowie. W piśmie przywołano obrady sejmu, podczas którego, jak stwierdzono:

dowiedzieliśmy się, że to obecny nuncjusz Waszej Świątobliwości zuchwalej, niżby przystało słudze takiej Stolicy, piórem wtrąca się w sprawy Królewskiego Majestatu, wreszcie cały naród oskarża o tyle wad [...].

Żeby zaś nie było Waszej Świątobliwości tajne, jak pobłądził w opisie naszego państwa wspomniany pan arcybiskup awinioński i jak był niesprawiedliwy wobec przesławnych dokonań Świętego Królewskiego Majestatu, oświadczamy Waszej Świątobliwości, że **majestat naszych królów uznajemy za taki, jaki Imperium Rzymskie czciło w swoich cesarzach** [podkr. – T.Ch.H.], nazywamy ich panami, i jako przed potęgą górującą nad innymi stanami, w której rękę składamy nagrody dla zasłużonych i kary dla winnych, wszystkie inne godności w Królestwie skłaniają przed nią głowę. Tej zatem wzniosłej głowie, równej każdej królewskiej godności, zarówno oddajemy należną cześć, jak i – wzorem przodków – gotowi jesteśmy bronić jej dostojeństwa, nie szczędząc krwi i życia; przede wszystkim zaś Najjaśniejszego Pana szczęśliwie i miłościwie nam panującego. Dzięki jego przesławnym czynom i roztropnym rządom pokój, wygnany ze świata chrześcijańskiego, u nas zamieszkał; barbarzyńskie narody poskromione strachem przed jego powodzeniem, choć żyją w naszym sąsiedztwie, że ktoś mógłby sądzić, że wyniosły się w inne światy; do tego stopnia potężniejszy jest majestat naszego władcy od chińskiego muru, a nawet od oceanu dzielącego dalekie ludy[5].

W liście proteście skierowanym do papieża pisano także o polskiej tolerancji religijnej, dzięki której zamiast „nienawiści inkwizycji" prowadzącej do przelewu

4 *Mowa Jakuba Sobieskiego, wojewody ruskiego, przemawiającego w imieniu króla Władysława IV i Stanów Rzeczypospolitej do Maria Filonardiego, arcybiskupa Awinionu i nuncjusza papieskiego w Polsce*, w: T. Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król*..., s. 288–289.

5 T. Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król*..., s. 103–104.

krwi w kraju zaprowadzono pokój. Z dumą podkreślono, że polscy królowie stosują metody skuteczniejsze aniżeli miecz w nawracaniu „heretyków".

List podpisały najważniejsze osoby w państwie: arcybiskup, metropolita gnieźnieński Maciej Łubieński, biskup poznański Andrzej Szołdrski, biskup przemyski, podkanclerzy koronny Aleksander Trzebiński, biskup łucki Andrzej Gembicki, podkanclerzy litewski Marcjan Tryzna, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, wojewoda wileński Krzysztof Chodkiewicz, wojewoda ruski Jakub Sobieski, kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński, kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł, marszałek sejmu Jerzy Lubomirski.

Warto porównać ten list z treścią wspaniałej mowy wygłoszonej dziesięć lat wcześniej, a przeznaczonej także dla rodu papieskiego Barberinich, w związku z poselstwem Jerzego Ossolińskiego do Rzymu.

Mowę pochwalną na cześć Rzeczypospolitej wygłosił Domenico Roncalli, kanonik warmiński, dyplomata, doktor filozofii i teologii, sekretarz królewski, członek Accademii degli Umoristi. Słuchali go między innymi kardynałowie Cosimo de Torres, Francesco Barberini, kanclerz Jerzy Ossoliński. Oto słowa D. Roncalliego:

> **Mają króla, ale nie takiego, który by im naturalny bieg następstwa narzucił, lecz którego zaleciły sława znakomitej przeszłości, dobre świadectwo zarówno obcych książąt, jak i własnych senatorów, poklask ludu i przyjazny głos całej Rzeczpospolitej. Króla szczęśliwie wybranego** [podkr. – T.Ch.H.], ustanowionego po to, aby miłował poddanych, bo mu pozostawiono na wzór pszczół (będących najszlachetniejszym i prawdziwym symbolem rodu obecnie panującego Papieża) jedynie obszerne pola do wyświadczania dobrodziejstw i wielką powagę, a odjęto wszelkie zgoła żądło, to znaczy możność karania i skazywania. Ale słusznie sądzić należy, że nie darmo im właśnie przypadła rola tak wielkich obrońców wolności i jej zdobywców, bo oni w swym wielkim opanowaniu, tak żyją, że obrawszy sobie króla dla rozdzielania zaszczytów i nagród, jednocześnie czynią sobie ustawą regułę życia jedynie prawego i w ten sposób sami siebie rządzą z największą wolnością i świętością.
>
> [...] Władca, będąc z daleka od nienawiści a pewny miłości poddanych, cieszy się w pełni uznaniem i dobrowolnie oddanym mu posłuszeństwem. Władysław, zapewne najszczęśliwszy ze wszystkich monarchów [...][6].

6 D. Roncalli, *Panegyricus in Laudem Polonorum*, cyt. za: ks. K. Konieczny, *Roncalli w XVII w. głosi chwałę Polski w Rzymie*, w: *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy, szkice, materiały historyczne*, t. 9, Rzym 1965, s. 668–669.

Należy tu przypomnieć słynną *Obronę Polski* Łukasza Opalińskiego (1612–1662), skierowaną przeciwko Janowi Barclayowi, autorowi *Satiriconu* (1614), w którym uznał on Rzeczpospolitą wespół z Węgrami, Moskwą i Norwegią za państwa barbarzyńskie. Wolności polityczne polskiej szlachty uważał za swawolne i mocno je krytykował. Krytykował z równą siłą polską tolerancję religijną. Wspierał go w tej krytyce jeszcze inny autor – profesor z Tybingi Thomas Lansius w książce *Orationes seu consultatio de principatu inter provincias Europae* (1613).

Krytyka dotyczyła wielu stron życia społecznego w ówczesnej Rzeczypospolitej, krytykowano ustrój, który pozwalał szlachcie na uciemiężenie chłopów, pychę i osłabienie władzy królewskiej i inne. Do absurdalnych zarzutów można zaliczyć oskarżenie o nieznajomość sztuki wojennej czy prymitywny zwyczaj ubierania się szlachty. Warto jednak zauważyć, że krytyka wyboru króla w wolnej elekcji wplatała się w krytykę Rzeczypospolitej *en bloc*.

Polemika ze strony polskiej przyszła dopiero po ponad trzydziestu latach. Na zarzuty odpowiedział Łukasz Opaliński w *Polonia defensa contra Joan. Barclaium* [...] (Gdańsk 1648):

> Mamy króla, lecz nie jesteśmy jego dziedzictwem ani ojcowizną, a tylko podlegamy jego władzy. *On zajmuje tron księcia, aby nie było miejsca na pana* [Pliniusz, *Paneg*., 55, 7].
>
> Na podstawie praw ma władzę, a nie stoi nad prawami, uważa, że jest obywatelom dany, a nie obywatele jemu. Oto, zaiste, najpiękniejszy i najtrwalszy jest taki ustrój Rzeczpospolitej, który jedyny może jak najdłużej istnieć. Jest zdanie Arystotelesa o zachowaniu monarchii, że *pojęcie królestwa redukuje się do pojęcia stałej miary i umiarkowania* [Arystoteles, *Polityka*, V, 11 (9), 1]. Tenże Arystoteles przytacza, że z tego powodu Teopompus, ustanawiając eforów w Sparcie, ile odjął przez to władzy królowi, tyle też dodał jej trwałości[7].

Za elekcyjnością królów wypowiedział się również w polemice Jan Sachs (1641–1671), pisarz historyczno-polityczny, syn mieszczanina ze Wschowy, w roku 1669 sekretarz Rady Miejskiej w Toruniu, który zginął tragicznie

7 Ł. Opaliński, [*Apoteoza polskiej wolności*], w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, oprac. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 207; S. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 102 i n.; E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 240–241.

w holenderskiej wyprawie na Cejlon[8]. J. Sachs studiował prawo w Lipsku, Wittenberdze i Helmstedt. W roku 1655 ogłosił pod pseudonimem Franciszka Mariniusa traktat *De scopo reipublicae Polonicae adversus Hermanum Conringium dissertatio* [...], który był odpowiedzią na krytykę prawnika Hermanna Conringa (1606–1681) wobec Rzeczypospolitej, jej ustroju i szlachty. H. Conring był wykładowcą J. Sachsa w Helmstedt. Oto słowa Sachsa:

> **Pokazałem, że królestwo polskie jest elekcyjne, co stanowi wspaniały dowód panującej w Polsce równości** [podkr. – T.Ch.H.]. Doświadczenie bowiem potwierdza, że wszystkie monarchie, które z elekcyjnych zostały zamienione w dziedziczne, zdobyły większą władzę, zbyt ciężką dla poddanych. W oparciu o pisma Mariany[9] pokazałem, że monarchia hiszpańska była elekcyjna i że wtedy władza królów była niewielka; lecz gdy na podstawie określonego prawa dostała się ona następcom w dziedziczne władanie, jakże od tego momentu zmienił się ustrój państwa! Tak że dzisiaj wszyscy w milczącym uszanowaniu zmuszeni są ciągnąć jarzmo, jakie pierwszy założył im na szyje Ferdynand Katolicki[10]. Jak zaś jest ono słodkie i łagodne, świadczą: Katalonia, Portugalia, Neapol i Sycylia oraz Belgia, z którym jednym nowość, o którą się pokusili, obróciła się na dobre i śmieją się dzisiaj z hiszpańskich okowów; innym natomiast źle padła kość, ponieważ podwojono im jarzmo[11].

Ciekawym wątkiem spotykanym w rozmaitego typu źródłach epoki są porównania ustroju Polski, Rzeczypospolitej do Sparty oraz Republiki Wenecji. Pojawiają się one, o czym już była mowa, przy okazji „sporów" o wolną elekcję. Temat ten z pewnością zasługuje na szersze omówienie. Tu wypada zwrócić uwagę na interesujące wywody Jana Krzysztofa Hartknocha (1644–1687), historyka prawa polskiego, autora obszernego dzieła *Respublica Polona duobus libris illustrata*, wielokrotnie publikowanego, oraz innych prac[12].

J.K. Hartknocht zastanawia się w swej pracy nad tym, czy w istocie porównywanie Polski do Sparty i Wenecji jest uzasadnione. Przywołuje

---

8 W. Zientara, *Sachs (Sachse, Saxen) Jan (1641–1671)*, w: PSB, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 270.

9 Juan de Mariana (1535–1624), autor *De rege et regis institutione* (Toledo 1599).

10 Ferdynand Katolicki (1452–1516) zjednoczył całą Hiszpanię.

11 J. Sachs, [*Ku jakiemu celowi zmierza Rzeczpospolita Polska*], w: *700 lat myśli polskiej...*, s. 367–368.

12 K. Piwarski, *Hartknoch Krzysztof Jan (1644–1687)*, w: PSB, t. 9, Wrocław 1961, s. 295–297.

w swych rozważaniach Marcina Kromera i Jakuba Przyłuskiego oraz Stanisława Orzechowskiego. Pisze między innymi:

> Królestwo polskie mało różni się od lakońskiego i od współczesnego państwa weneckiego. Za podobne do tych państw uważa je również Stanisław Orzechowski, który jeszcze przed Kromerem pisał o tym w mowie do możnych, którą Jakub Przyłuski zamieścił we wstępie do ułożonego przez siebie *Zbioru Ustaw Królestwa Polskiego*. [...]
>
> Lecz wielka przecież zachodzi różnica pomiędzy królestwem lakońskim a dzisiejszym polskim. Albowiem Spartanie posiadali dwóch królów o jednakowej władzy i godności pochodzących od synów Aristodemosa: Proklesa i Eurystenesa (Herodot, *Historia*, księga IV). [...] Królestwo polskie niezupełnie również podobne jest do rzeczypospolitej weneckiej. Bo chociaż w doży weneckim można znaleźć pewien kształt królewskiego dostojeństwa, to przecież w istocie ustrój tej rzeczypospolitej jest tylko arystokratyczny[13].

Zafascynowanie ustrojem Sparty wiązało się z pewnym marzeniem politycznym stworzenia takiego systemu, który mógłby zagwarantować szlachcie istnienie Polski szlacheckiej, przekształcenie, w myśl Zamoyskiego, Polski monarchicznej. Ustrój wenecki, wedle wyobrażeń wielu, odziedziczony został po starożytnym Rzymie i uznając go za najdoskonalszy na świecie, zachęcano do naśladowania. Po śmierci ostatniego z Jagiellonów zastanawiano się, czy tradycyjna, silna władza monarsza jest potrzebna Rzeczypospolitej.

Łukasz Górnicki (1527–1603), pisarz polityczny, poeta, tłumacz, absolwent Uniwersytetu w Padwie, sekretarz Zygmunta Augusta, zalecał instytucje weneckie. Ten niezwykle utalentowany twórca polskiej prozy renesansowej wyraził w pełni swój pogląd w utworze *Rozmowy o elekcyjej, o wolności, o prawie i obyczajach polskich* (Kraków 1616). Dialog między Polakiem i Włochem rozgrywa się w związku z wyborem Zygmunta III na tle odbywającej się elekcji w roku 1587 na polach pod Warszawą. Reprezentantem autora jest Włoch, zamieszkały w Polsce i zatroskany jej stanem. Zwolennik rządów Republiki Weneckiej jest w opozycji wobec zagorzałego obrońcy „złotej wolności" i przywilejów szlachty, która odmawia praw obywatelskich mieszczanom i chłopom i obawia się wzmocnienia władzy królewskiej[14].

13 J.K. Hartknoch, *Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *700 lat myśli polskiej*..., s. 417–418, 420.

14 S. Kot, *Wenecja w oczach Polaków na przestrzeni dziejów*, w: Idem, *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, oprac. H. Barycz, Warszawa 1987, s. 307–322.

Z innej pozycji, choć także krytycznie wobec położenia chłopów w Polsce, wystąpił Piotr Skarga (1536–1612), jezuita, polemista religijny, hagiograf, nadworny kaznodzieja Zygmunta III. W *Kazaniach sejmowych*, w których opisał najgroźniejsze, jego zdaniem, choroby nękające organizm Rzeczypospolitej, a ściślej w *Kazaniu szóstym* zatytułowanym *O monarchiej i królestwie, abo o czwartej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z osłabienia królewskiej dostojności i władzej*, pisał, że „Wenecka Rzeczpospolita nie jest popularis":

> Na Wenecyją nie trzeba patrzyć, iż tak długo, to jest 1100 lat stoi. Bo tam lud pospolity nie rządzi, tylo w rzeczach maluczkich i nienależytych zdania ich pytają, lecz rzeczy poważne do trzech się przy książęciu staczają, i oni wszystkim władną. A też w jednym mieście, jako pod jednym pokrycim, takie rzeczy łacne. Lecz gdzie się państwo kilkaset mil szerzy, trudno się wszystkich przednich obywatelów dokładać.
>
> Nasza polska monarchija przed chrześcijaństwem stała także kilkaset lat. Po wziętej wierze chrześcijańskiej stoi już blisko 700, i o żadnym inszym rządzie, jedno królewskim pod jednym panem, nigdy nie wiedząc[15].

Skarga krytykuje, wydaje się, między innymi wenecką Radę Dziesięciu (Consiglio dei Dieci), wybieraną przez Wielką Radę, powołaną w roku 1335 do strzeżenia bezpieczeństwa państwa i sądzenia w sprawach politycznych[16].

Kilkadziesiąt lat później Aron Aleksander Olizarowski (1610–1659), profesor prawa w Akademii Wileńskiej, pisarz polityczny, po studiach teologicznych, prawniczych i medycznych, zabrał głos w sprawach politycznych. Spod jego pióra wyszedł traktat poświęcony teorii państwa i społeczeństwa: *De politica hominum societate* opublikowany w Gdańsku w roku 1651.

Ten traktat wzorowany na *Polityce* Arystotelesa, do którego często się odwoływano w czasach nowożytnych, składa się z trzech ksiąg: *De Domo*, *De Civitate*, *De Republicae*.

Problem nas interesujący, dotyczący kwestii wybieralności króla, wplata się w zagadnienia innej natury. W pierwszej księdze A.A. Olizarowski podejmuje wątki związane z małżeństwem, stosunkiem rodziców i dzieci, problemami wychowawczymi oraz stosunkiem pana do poddanych. Krytykuje postawę szlachty wobec chłopów, uważa przypisanie ich do ziemi za gwałt.

15 P. Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir przy współudz. M. Korolki, [wyd. 5. uzup.], Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 123.

16 A. Zorzi, *La Repubblica del Leone. Storia di Venezia*, [3. ed. Tascabili Bompiani], Milano 2005, s. 152–156.

W drugiej księdze domaga się między innymi praw dla wszystkich wolnych mieszkańców, a więc też dla chłopów. W trzeciej księdze autor rozważa różne formy ustroju państwowego i opowiada się za monarchią dziedziczną, choć pisze też o pewnych korzyściach przemawiających na korzyść króla wybieranego.

> Szczęśliwe jest państwo, w którym najwyższą władzę powierza się na zasadzie prawa sukcesji, z wyłączeniem losowania, jednemu potomkowi męskiemu mającemu pierwszeństwo wynikające ze starszeństwa wieku, niż państwo, w którym władca wybierany jest głosami ludu. [...] Istotnie, wielką jest korzyścią unikać tak wielkiej szkody, jaką ponoszą państwa, gdzie istnieje prawo głosowania, mianowicie szkody anarchii. W czasie bowiem bezkrólewia rzeczpospolita będąc pozbawiona władzy, znajduje się w takim niebezpieczeństwie jak okręt, który, na pełnym morzu pozbawiony sternika, w jednej chwili pójdzie na dno, jeśli go porwie burza[17].

Można oczywiście prześledzić w osobnym ujęciu problemu myśl polityczną zachodniej Europy, żeby tylko przywołać Jeana Bodina czy Giovanniego Botero, i spróbować, podążając tropem Stanisława Kota, zauważyć, jakie było oddziaływanie wielu jeszcze innych teoretyków państwa i prawa na polską myśl polityczną. Tu w zakończeniu warto może przypomnieć stosunek do kwestii wyboru króla w Rzeczypospolitej w ujęciu cudzoziemców przebywających w naszym kraju. O jednej z postaci, nuncjuszu M. Filonardim, była już mowa.

Wilhelm Le Vasseur De Beauplan (około 1600–1673), inżynier francuski, kartograf, historyk, znany jest przede wszystkim z imponującego *Opisania Ukrainy* oraz znakomitych map Ukrainy[18]. A przecież jego opis Polski, w tym wyboru króla jest również interesujący. W. De Beauplan przebywał w Rzeczypospolitej, gdy zmarł Zygmunt III Waza. Opisał dość trafnie całą procedurę elekcji nowego króla, począwszy od momentu sprawowania przez arcybiskupa gnieźnieńskiego najwyższej władzy w państwie w okresie bezkrólewia – jako *interrex*. Wymienił trzy zasady, które obowiązywały przy wyborze nowego króla:

17 A.A. Olizarowski, *Podaje się argumenty przemawiające za władcą dziedzicznym*, w: *700 lat myśli polskiej...*, s. 275; L. Piechnik, *Olizarowski (Olizar, Olizarovius, Olzarowski, Ołzarowski) Aron, Aleksander (1610–1659)*, w: PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1978, s. 822.

18 *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy*, przeł. Z. Stasiewska, S. Meller, red., wstęp i kom. Z. Wójcik, Warszawa 1972.

[Po pierwsze:] Żaden szlachcic nie może zgłaszać pretensji do korony ani też żaden nie może dać swego imienia ani głosu po to, by zostać obrany królem.

Po drugie: Ten, który będzie kandydował na króla, musi być religii katolickiej, apostolskiej i rzymskiej.

Po trzecie: Ten, który będzie obrany, winien być cudzoziemskim książęciem, aby nie posiadał żadnych dóbr ziemskich w ich kraju [Rzeczypospolitej]. Aczkolwiek synowie królów polskich są książętami urodzonymi w tym kraju, w dalszym ciągu uważani są za cudzoziemców. Nie mogą nabywać praw dziedzicznych ani dziedziczyć, jak to czyni tutejsza szlachta[19].

Opisał też W. De Beauplan porządek przestrzegany w czasie trwania elekcji, „która odbywa się zazwyczaj w szczerym polu, o pół mili od Warszawy"[20]. Jego spostrzeżenia dotyczące wolnej elekcji z pewnością zasługują na uwagę.

Ciekawe obserwacje zanotował też Sebastian Cefali (1624–1666), włoski poeta, wychowawca Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1642–1677), sekretarz Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (1616–1667). S. Cefali wespół z Krzysztofem Masinim, sekretarzem Jana Kazimierza, napisali *Relację o stanie politycznym i wojskowym Polski*, w której nieco miejsca poświęcili elekcji nowego króla.

Za nadejściem elekcji prymas, senatorowie i przedniejsi ze stanu rycerskiego zbierają się w miejscu na to przeznaczonym na równinie o pół mili od Warszawy, gdzie rozbijają namioty i obozują na podobieństwo wojska. Po odbytych obrządkach religijnych prymas przekłada potrzebę publiczną i upomina szlachtę, aby odłożywszy na bok wszelkie przywary, tę tylko jedną miała na widoku. Po czym słuchają posłów zagranicznych, którzy zaleciwszy do tronu swych panów, odjeżdżają do miast pobliskich.

Obrady odbywają się pod gołym niebem, podobniejsze do tłumnego, niżeli do porządnego zgromadzenia; co jednak zdaje się nieładem, jest owocem wyrachowanej polityki możniejszych panów[21].

19 Ibidem, s. 162.

20 Ibidem.

21 S. Cefali, *Relacja o stanie politycznym i wojskowym*, w: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, *Wiek X–XVII*, oprac. J. Gintel, Kraków 1971, s. 284; D. Caccamo, *Osservatori italiani della crisi polacca a metà del Seicento. Relazione dello stato politico e militare della Polonia del signor Sebastiano Cefali*, „Archivio Storico Italiano" 1974, 71, s. 309–370.

Wiele miejsca omówieniu elekcji, sejmu elekcyjnego, *pacta conventa*, koronacji króla poświecił Gaspar de Tende (1618–1697), wybitny latynista, przebywający w Polsce w kręgu współpracowników Ludwiki Marii Gonzagi. Po abdykacji Jana Kazimierza wyjechał z nim do Francji. Później był jeszcze dwukrotnie w naszym kraju. W roku 1686 ukazały się pod pseudonimem dwa wydania książki *Relacja historyczna o Polsce zawierająca informacje o władzy jej królów, ich elekcji i koronacji, o przywilejach szlachty, o religii, prawie, zwyczajach i skłonnościach Polaków, wraz z licznymi kwestiami godnymi uwagi*[22], stanowiącej pokłosie jego pobytu w Polsce.

Publikacja cieszyła się ogromną popularnością, o czym świadczą jej liczne wydania, przez dłuższy okres miała też wpływ na kształtowanie obrazu Polski w Europie Zachodniej. Oto fragment książki G. de Tende:

> Jako że wszyscy władcy chrześcijańscy mogą ubiegać się o koronę Polski, mają oni swój interes w tym, by sprzeciwić się elekcji sukcesora, ponieważ czyniłaby ona królestwo dziedzicznym i byłby to sposób na ich wykluczenie. [...] Intencje króla Kazimierza i wszystkich tych, którzy pragnęli elekcji sukcesora, były bez wątpienia bardzo słuszne. Chcieli oni bowiem w ten sposób ochronić Rzeczpospolitą przed wszystkimi niebezpieczeństwami, na które wystawiała się ona w okresie bezkrólewia, na skutek podziałów, intryg, aktów zazdrości, ambicji sąsiadów i rywalizujących kandydatów. Jednakże ci, którzy sprzeciwiali się tym racjom, stwierdzili przeciwnie, że elekcja sukcesora będzie oznaczać początek państwa dziedzicznego[23].

W gronie wielu innych obserwatorów życia politycznego Rzeczypospolitej w XVII stuleciu przeważały opinie pozytywne. Rozwiązania ustrojowe, w tym wolną elekcję, opisywano w sposób zróżnicowany, nie było jednak w większości wypadków ocen skrajnych czy niechętnych.

---

22 [G. de Tende], *Le siur de Hauteville, Relation historique de la Pologne contenante le pouvoir de ses Rois, leur élection, et leur Couronnement, les privileges de la Noblesse, la Religion, la Justice, les moeurs et les inclinations des Polonois; avec plusieurs actions remarquables*, Paris 1686.

23 G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*, tłum. i red. T. Falkowski, wprowadz. M. Forycki, Warszawa 2013, s. 193–195.

Ewa Dubas-Urwanowicz
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

Konsekwencje polityczne elekcji *vivente rege* podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów

Elekcja Zygmunta I w Koronie w 1506 roku była przekreśleniem unii mielnickiej z 1501 roku, zakładającej wspólny wybór następcy króla Aleksandra przez Litwinów i Polaków. Wybór ten pokazywał już na początku wieku odrębne tendencje panujące pośród elit litewskich i koronnych. Polacy dążyli do zniesienia dziedziczności tronu litewskiego (przywilej mielnicki otwarcie o tym mówił). Elity litewskie zaś traktowały to prawo jako trwałą konstrukcję swej odrębności w stosunku do zachodniego sąsiada. Litwini mieli w tej mierze wsparcie ze strony trzech żyjących wówczas Jagiellończyków: Władysława, króla Czech i Węgier, Aleksandra, który testamentem z 24 lipca 1506 roku przekazywał dziedzictwo litewskie najmłodszemu z braci[1], i Zygmunta Jagiellończyka, przed elekcją w Polsce – księcia głogowskiego, opawskiego, namiestnika śląskiego i łużyckiego.

Elity koronne postawione przed faktem dokonanym w październiku 1506 roku, kiedy doszło do wyniesienia Zygmunta Jagiellończyka na „stolec hospodarski" (król Aleksander umarł w nocy z 18/19 sierpnia 1506 roku), przeprowadziły elekcję nowego króla 8 grudnia tegoż roku. Zygmunt Jagiellończyk był już więc wówczas wielkim księciem litewskim.

Nie dokonano tego bez senatorskich zastrzeżeń. Jan Przerębski, kasztelan sieradzki, w swoim wotum mówił po dokonanej elekcji:

> Należy powiedzieć przyszłemu królowi [...] że Jego Miłość nie dlatego wybrany został królem, iż pochodzi z królewskiego rodu, albo jakoby był dziedzicem korony, lecz że rady koronne zrobiły to z dobrej woli i z dobrego mniemania o Jego Książęcej Miłości, ponieważ Korona miała wolny wybór, który też chcemy zachować w przyszłości i przekazać naszym potomkom [...][2].

1 Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979, s. 84.
2 Cyt. za: ibidem, s. 87.

Przyszłość formy desygnowania następstwa na tronie w Koronie pozostawała w tym momencie niewiadomą. Przede wszystkim, z punktu widzenia dynastii, niezbędny stawał się męski potomek Zygmunta I. Dalsze kroki idące w kierunku utrwalenia dziedziczności tronu hospodarskiego i próby przekreślenia elekcyjności tronu polskiego zależeć miały od siły politycznej szlachty traktującej elekcję jako niezbędny element ustroju i pozycji monarchy w państwie.

Zygmunt August urodził się 1 sierpnia 1520 roku jako pierwszy syn Zygmunta I z formalnego związku. Radość towarzysząca tym narodzinom widoczna jest w korespondencji, pamiętnikach i kronikach z tego okresu[3]. Król był wówczas mężczyzną 53-letnim, jego żona miała 26 lat (Zygmunt urodził się w 1467 roku, a jego druga żona w 1494). Wiek monarchy i jego fascynacja młodą małżonką będą nie bez znaczenia dla problemów politycznych państwa. Pogarszający się stan zdrowia króla i umacnianie wpływów jego małżonki staną się motywem rządów Zygmunta I i Bony wpływającym na kształt polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa w latach 30. i 40. XVI stulecia.

Narodzinom syna Zygmunta I towarzyszyło zadowolenie Polaków i Litwinów i rozczarowanie sąsiadów, szczególnie Cesarstwa. Małoletni, słabowity Ludwik, król Czech i Węgier, syn Władysława zmarłego w 1516 roku, oraz brak dotąd męskiego potomka Zygmunta stanowiły zagrożenie dla panowania Jagiellonów w tej części Europy. Tym bardziej więc syn króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego, jego zdrowie, wykształcenie, wychowanie były szczególną troską nie tylko jego rodziców, ale całej szlachty. W sierpniu 1520 roku Andrzej Krzycki pisał do kanonika neapolitańskiego Chryzostoma:

> Teraz, gdyśmy dali trochę folgę nagabywaniu niebian wotami i modłami, by odwrócili od nas nieszczęście, które nam ciągle twoi astrologowie i inni wieszczkowie grozili, twierdząc, że król nie doczeka się nigdy męskiego potomka, właśnie urodził mu się syn, chłop na schwał co się zowie, i udowodnił, że nie gwiazdy, czy jakieś tam inne paplaniny rodzą synów... Sądzę, że gdyby ci poczciwcy swemi przepowiedniami nie byli do nas bogów zrazili, dawno bylibyśmy już tego, tak pożądanego chłopaka oglądali...[4].

3 *Zygmunt I do królowej Bony*, VIII 1520 r., w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. 1, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1868, s. 65; *Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec kantora katedralnego krakowskiego (1480–1535)*, wyd. J. Szujski, Kraków 1874, s. 172–173.

4 Tłumaczenie listu Andrzeja Krzyckiego do Chryzostoma, kanonika neapolitańskiego, zawartego w *Actach Tomicianach*, t. 5, s. 308–309, dokonane przez L. Kolankowskiego, w: L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*, KH 1905, t. 19, s. 533.

O osobach otaczających młodego królewicza od początku decydowała jego matka[5]. To królowa Bona także była główną autorką planów związanych z określeniem pozycji przyszłego króla w państwie. Jej działania w tej kwestii szły wielotorowo.

Po pierwsze, dążyła do stworzenia ekonomicznego zaplecza dla pozycji przyszłego panującego i w konsekwencji – dla dynastii. Zmysł organizacyjny, reformy gospodarcze w Wielkim Księstwie Litewskim (reforma włóczna), weryfikacja nadań hospodarskich i królewskich, wykupywanie dóbr dla tworzenia zwartych kompleksów gospodarczych. Działania te zmierzały do umocnienia jej własnej pozycji w państwie, a w przyszłości – jej męskiego potomka.

Po drugie, od początku swego pobytu w państwie polsko-litewskim konsekwentnie zmierzała do wykreowania własnej grupy wsparcia. Wykorzystywała w tym celu uprawnienia przysługujące w zasadzie jedynie jej mężowi. Zygmunt I sam zresztą ułatwiał jej to zadanie, przekazując jej swoje własne kompetencje, np. w kwestii uprawnień do rozdawnictwa beneficjów w koronnych kapitułach katedralnych. Zostało to potwierdzone przez papieża Leona X[6]. Królowa miała wpływ na awanse na urzędach centralnych, chociaż wpływ ten nie był jednakowy w ciągu 30-letnich rządów Zygmunta I z królową Boną u boku, a małżonkowie ścierali się w tej kwestii, każdy popierając do urzędu swego kandydata[7]. Królowa kierowała się niejednokrotnie jednak chęcią finansowego zysku z własnych możliwości protekcyjnych. Wywoływało to zgorszenie i wzmacniało opozycję szlachecką wobec królewskiej małżonki.

Po trzecie, królowa w dążeniu do głównego celu – wzmocnienia pozycji dynastii – dała się poznać jako osobowość elastyczna w doborze środków i metod. Na przykład wbrew prosenatorskiej polityce swego małżonka niejednokrotnie wykorzystywała aspiracje rycerstwa zmierzającego konsekwentnie od lat 20. XVI stulecia do realizacji pełnej podmiotowości politycznej, walcząc z opozycją wielkosenatorską będącą zapleczem politycznym jej małżonka.

Mimo więzi emocjonalnych łączących parę królewską nie zawsze król i królowa mieli te same koncepcje dotyczące zarówno polityki wewnętrznej,

5 A. Danysz, *O wychowaniu Zygmunta Augusta*, Kraków 1915, passim.

6 Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*..., s. 267; W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, Poznań 1950, s. 382–385.

7 W. Pociecha, *Chojeński Jan (1486–1538), biskup krakowski, kanclerz wielki koronny*, w: PSB, t. 3, Wrocław 1989, s. 396–399; K. Hartleb, *Gamrat Piotr, h. Sulima (1487–1545), biskup krakowski, arcybiskup gnieźnieński*, w: PSB, t. 7, Wrocław 1990, s. 264–266.

jak i zagranicznej[8]. Nie posługiwali się tymi samymi metodami w kreowaniu własnego zaplecza politycznego. Nie było jednak w zasadzie między nimi różnicy zdań co do planów dotyczących przyszłości ich syna.

W styczniu 1522 roku, po sejmie piotrkowskim, Zygmunt I udał się w podróż do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego celem było między innymi skłonienie litewskich elit senatorskich do wyniesienia dwuletniego królewicza Zygmunta Augusta na „stolec hospodarski". Grunt pod zgodę Litwinów na ten akt przygotowywał w Księstwie wysłannik królowej Wawrzyniec Międzyleski (Miedzylewski), biskup kamieniecki[9]. Wedle badań Władysława Pociechy, wbrew wcześniejszym ustaleniom Ludwika Kolankowskiego, Olbracht Gasztołd, wojewoda wileński, kanclerz litewski, był gorącym orędownikiem tych planów[10]. Generalnie elity litewskie widziały w tym akcie wzmocnienie dziedzicznego charakteru stolca hospodarskiego. Możnowładztwo litewskie doszło do porozumienia i 4 grudnia 1522 roku Zygmunt August został „jednomyślnie uznany wielkim księciem"[11]. Rada Księstwa zaprzysięgła wierność dwuletniemu chłopcu.

Akt ten był nie tylko ponownym przekreśleniem unii mielnickiej. Był naruszeniem zasad unii horodelskiej z 1413 roku, a także jej potwierdzenia z 1499 roku, zakładających udział panów polskich w wyniesieniu panującego na stolec wielkoksiążęcy[12]. Był także wyrazem połączenia interesów dynastii Jagiellonów z dążeniami elit litewskich do zachowania odrębności własnego państwa.

Kolejnym etapem w tym dążeniu Litwinów była podjęta w 1526 roku próba skłonienia Zygmunta I do starań o koronę królewską dla Zygmunta Augusta w państwie litewskim[13]. Próba ta nie powiodła się ze względu na opór króla. Podobnie jak zamiar skłonienia monarchy do oddania synowi w dziedziczne posiadanie Mazowsza po śmierci ostatniego z Piastów (książę Janusz zmarł 10 marca 1526 roku)[14]. W obu tych działaniach królowa Bona

8 W odniesieniu do kierunków polityki zagranicznej istniała rozbieżność między małżonkami królewskimi, szczególnie w stosunku do Habsburgów. Widać to wyraźnie w różnych planach co do mariaży ich najstarszych dzieci: Izabeli i Zygmunta Augusta.

9 K. Baczkowski, *Międzyleski Wawrzyniec, h. Jastrzębiec (1480–1529), biskup kamieniecki*, w: PSB, t. 21, Wrocław–Kraków 1976, s. 45–47.

10 W. Pociecha, *Gasztołd Olbracht, h. Adaniec (zm. w 1539 r.), wojewoda wileński, kanclerz litewski*, w: PSB, t. 7..., s. 299–303.

11 L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*..., s. 538–539.

12 G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 91.

13 L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*..., s. 540.

14 Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*..., s. 272.

wspierała elity litewskie. Wydaje się, iż mimo konsekwentnych dążeń Zygmunta I do wzmocnienia przyszłej pozycji swego syna zdawał on sobie sprawę z negatywnych konsekwencji obu tych prób, zarówno dla bezpieczeństwa obu państw jagiellońskich, jak i dla realnej władzy Zygmunta Augusta.

Do braku oporu ze strony elit możnowładczych i szlacheckich wobec realizacji królewskich planów elekcji *vivente rege* Zygmunta Augusta w Koronie paradoksalnie przyczyniły się ambicje siostrzeńca królewskiego – księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna. Jego chęć udziału w elekcji królewicza, a potem w jego koronacji pokazały, na jakie niebezpieczeństwa narażone może być państwo w wypadku śmierci Zygmunta I, coraz częściej zapadającego na zdrowiu. Książę Albrecht, mający wpływy pośród elit koronnych (między innymi przyjaźń braci Szydłowieckich), mógł po śmierci swego wuja odgrywać poważną rolę, a tego nie życzyła sobie ani królowa, ani ojciec Zygmunta Augusta. Wykluczono więc księcia pruskiego z udziału w wyborze pod pretekstem, że stał on wyżej w hierarchii niż senatorowie koronni, a także wskazywano na fakt, iż poprzednicy jego nie brali udziału w elekcjach. W wypadku śmierci Zygmunta I istniały także obawy, że jego habsburscy krewni poczują się w obowiązku do roztoczenia opieki nad małoletnim królewiczem i jego matką. A do tego królowa Bona nie mogła dopuścić.

Królowa była więc główną inicjatorką stworzenia gremium popierającego wyniesienie Zygmunta na stolec wielkoksiążęcy w 1529 roku (w 1522 roku Zygmunt August uzyskał od elit litewskich jedynie „zaręczenie", iż po śmierci ojca obejmie władztwo litewskie), jak i jego elekcję na tron polski. Poprzez oddanych sobie ludzi, za cenę zapewnienia dostojników o czekającej ich łasce panującego, stworzyła zaplecze polityczne dla swoich i króla planów[15]. W związku z tym wyjechała wraz z mężem i synem do Wielkiego Księstwa Litewskiego i tu 18 października, „po daniu przez króla przyrzeczenia, że nowy wielki książę po dojściu do pełnoletniości zaprzysięże Litwy przywileje"[16], syn Zygmunta I ponownie został podniesiony na stolec wielkoksiążęcy. Akt ten był legitymizacją „zaręczenia" z 1522 roku. Potrzebny był także dla oswojenia elit koronnych z ugruntowanym w ten sposób dziedzicznym władztwem litewskim młodego króla. Wzmacniało to bowiem natychmiast jego pozycję w Polsce.

15 Między innymi: *Bona Sfortia, regina Poloniae Joanni Dantisco*, oratori, w Radomiu, 2 marca 1528 roku, w: *Acta Tomiciana*, t. 10, Poznań 1898, s. 116–117; *P. Tomicius, epus. Crac., vicecancellarius, Andreae Cricio, epo. Plocensi.*, 1528 r., w: *Acta Tomiciana*, t. 10..., s. 119–121; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Latalski Jan, h. Prawdzic (1463–1540)*, *arcybiskup gnieźnieński*, w: PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 562–563.

16 L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*..., s. 551.

Do elekcji *vivente rege* doszło po powrocie pary królewskiej z synem do Korony, podczas sejmu piotrkowskiego 17 grudnia 1529 roku[17]. Wcześniejsze przygotowanie przez królową do tego aktu gremium senatorskiego spowodowało, iż nie było oporu panów rady wobec takiego posunięcia. Wydaje się, że przyczyniła się do tego świadomość ówczesnych elit politycznych, iż król w poprzednim roku dwukrotnie ciężko chorował.

Nie bez znaczenia były także poprzedzające o trzy lata elekcję Zygmunta Augusta wydarzenia węgierskie. W 1526 roku zginął bowiem w bitwie pod Mohaczem bratanek Zygmunta I – Ludwik, król Czech i Węgier. Habsburgowie przejęli panowanie w Czechach. O tron węgierski toczyła się walka.

Faktem jest także, iż Jagiellonowie po śmierci Ludwika Jagiellończyka osłabili swoją pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej. Utrzymanie ciągłości dynastycznej w Polsce i w Wielkim Księstwie Litewskim stawało się wymogiem podstawowych interesów obu państw jagiellońskich. Wydaje się, że świadomość, iż racją obu państw stawało się utrzymanie Jagiellonów na tronach polskim i litewskim, jest niedoceniania w historiografii, w określaniu przyczyn słabego oporu wobec elekcji *vivente rege* rycerstwa i elit senatorskich niezwiązanych z parą królewską. Ponadto istniała uzasadniona obawa „opieki" cesarza nad małoletnim Zygmuntem Augustem w wypadku śmierci jego ojca, zważywszy na związki krwi łączące Jagiellończyków z Habsburgami[18].

Elekcja *vivente rege* przeprowadzona została z pominięciem dotychczasowych praw. Przekroczono je w dwóch co najmniej kwestiach: odbyła się za życia panującego monarchy i nie zapowiedziano jej, co uniemożliwiło szlachcie wzięcie w niej udziału, odbyła się bowiem na sejmie zwyczajnym. Dotąd bowiem (poza elekcją Zygmunta I) procedura elekcyjna przebiegała od czasu wyboru Władysława, syna Władysława Jagiełły, w następującym porządku: zgłaszano kandydaturę, nad którą odbywało się głosowanie w senacie, następnie szlachta musiała wyrazić na nią zgodę.

17 VC, t. 1, *1493–1549*, vol. 2, *1527–1549*, do dr. przyg. W. Uruszczak, S. Grodziski, I. Dwornicka, Warszawa 2000, s. 63–64; S. Zabłocki, *Krzycki Andrzej, h. Kotwicz (1482–1537), arcybiskup gnieźnieński, humanista, poeta nowołaciński*, w: PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 545.

18 BJ, rkps akc. 193/59, k. 26–30, Wojciech z Pernšteinu do Ferdynanda I Habsburga, króla węgierskiego i czeskiego, z 10 czerwca 1530 r. Prezentował w tym liście projekt Fryderyka, księcia legnickiego i brzeskiego, w którym, po spodziewanej śmierci Zygmunta I (Jagiellończyk był wówczas chory), Fryderyk I Habsburg objąłby opieką Zygmunta Augusta, odsuwając od rządów królową Bonę. A gdyby Zygmunt August umarł, jako że był słabowitego zdrowia, opanowanie Korony nie stworzyłoby żadnych trudności.

Dokonywała tego w różnej formie. Najczęściej poprzez ogólny aplauz dla elekta. Przekreślenie tej zasady stało się inspiracją dla szlachty, która po koronacji Zygmunta Augusta, dokonanej 20 lutego 1530 roku w obecności senatu, szlachty i zaproszonych gości[19], wymusiła na Zygmuncie I określenie zasad elekcji, w której brać może udział cała szlachta. Podczas koronacji zapewniono, że młody król zaprzysięgnie wszystkie prawa i przywileje Królestwa z chwilą, gdy osiągnie lata sprawne. Do tego czasu pozostawało sześć lat.

Konstytucja z 1530 roku po raz pierwszy więc określała prawo do udziału całej szlachty w wyborze monarchy, potwierdzając jednocześnie elekcyjność tronu polskiego. Nie regulowała jednak porządku elekcyjnego. Nie wskazywała, jak funkcjonować miałoby państwo w przypadku śmierci monarchy[20].

Od lat 20. XVI wieku w Koronie mamy do czynienia ze wzrostem świadomości politycznej szlachty średniej. Szlachty wykształconej na uniwersytetach zachodnioeuropejskich, domagającej się nie tylko większego udziału w życiu politycznym, lecz także reform, które uzdrowiłyby państwo, a także zrealizowałyby pełną podmiotowość polityczną wszystkich należących do stanu szlacheckiego.

Za początek trwałych dążeń szlachty do reform uznać należy sejm bydgoski w 1520 roku (od 3 listopada do 7 grudnia)[21]. Od tego czasu rycerstwo występowało, moim zdaniem, jako grupa polityczna. Miało bowiem określony program. Koncentrował się on na niwelacji nieuzasadnionych prawnie przywilejów posiadanych przez elity senatorskie, duchowieństwo i mieszczaństwo. Głównym hasłem programu przyszłych działań szlachty było w owym czasie zwołanie tzw. sejmu sprawiedliwości, weryfikującego dotychczasowe uprawnienia wymienionych grup. Czynnikiem pobudzającym do działania na rzecz weryfikacji uprawnień Kościoła katolickiego stały się wyznania reformowane, przyjmowane w tym czasie przez rodziny szlacheckie w Koronie.

Wspomniane działania królowej Bony i przechodzenie szlachty do Kościołów reformowanych były głównymi przyczynami działania szlachty na rzecz reform.

Mimo pozornej akceptacji elekcji *vivente rege*, wynikającej ze wspomnianych zagrożeń panowania jagiellońskiego w tej części Europy, stała się ona

19 A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August – król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 18.

20 *Rex Poloniae non debet eligi nisi vacante regno et in comitiis per consiliarios indictis*, w: VC, t. 1, *1493–1549*, vol. 2, *1527–1549*..., s. 80–81.

21 *Sejm walny bydgoski 1520 r.*, w: VC, t. 1, *1493–1549*, vol. 1, *1493–1526*, do dr. przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 346–368.

motywem przewodnim sprzeciwu wobec działań króla i królowej w sytuacjach kryzysowych podczas panowania Zygmunta I w latach 30. i 40. XVI stulecia. Stanowiła narzędzie nośne propagandowo w dążeniach szlachty do realizacji własnej podmiotowości politycznej. Brak akceptacji Zygmunta I dla aspiracji szlacheckich, oparcie się w działaniach na wąskim gronie elity wielkosenatorskiej, a także poczynania królowej Bony zmierzające w kierunku wzmocnienia dynastii odczytywane były jako zagrożenie nie tylko podmiotowości politycznej, do której miał prawo cały stan szlachecki, lecz także niebezpieczeństwo przekształcenia tronu polskiego z elekcyjnego w tron dziedziczny. Elekcja *vivente rege* była więc motywem walki propagandowej szlachty, ale i czynnikiem niesprzyjającym porozumieniu między monarchą i reformatorsko nastawioną szlachtą. Domaganie się przez rycerstwo potwierdzenia elekcyjności tronu w formie konstytucyjnej świadczyło o braku zaufania do królewskich intencji co do zachowania tego uprawnienia szlachty.

Pierwszy akt polityczno-prawny będący wynikiem tej formy elekcji to wspomniana konstytucja z 1530 roku utrwalająca elekcyjność tronu. Trudno się dziwić, bo obawy szlachty dotyczące dążeń królowej do wprowadzenia dziedzicznej formy rządów w Polsce znalazły potwierdzenie już w 1531 roku. Król wydał bowiem wówczas akt potwierdzający prawo królowej do wykupywania dóbr królewskich i hospodarskich na jej prywatną własność. Uniwersał ten został ponownie potwierdzony w 1536 roku[22]. Królowa poza dobrami, które pozyskała w Wielkim Księstwie Litewskim, weszła w tym czasie w posiadanie dóbr mazowieckich i starostwa samborskiego, liczącego 60 wsi[23].

Słabością zaplecza politycznego króla i królowej, którym w sposób naturalny stawał się senat, był brak programu politycznego tego gremium, programu będącego odpowiedzią na coraz dojrzalszy program szlachecki, zmierzający do reformy państwa. Izba wyższa, która powinna być naturalnym pośrednikiem między królem a szlachtą zgromadzoną w izbie poselskiej, była podzielona, skłócona, podporządkowana doraźnym działaniom Zygmunta I i królowej, a także karierom poszczególnych panów rady. Dodatkowo w senacie nastąpiły w początkach lat 30. XVI stulecia dynamiczne zmiany personalne, będące konsekwencją śmierci dostojników z otoczenia króla. Proces ten siłą rzeczy wzmacniał grupę wspierającą królową Bonę, która powstające wakanse natychmiast obsadzała swoimi kreaturami[24]. Zasiedli wtedy

22 L. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę litewski*..., s. 37.

23 Ibidem, s. 41.

24 J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 2, *Jagiellonowie*, Lwów 1862, s. 221.

w senacie Jan Latalski, biskup poznański, Piotr Gamrat, biskup przemyski, Andrzej Krzycki, arcybiskup gnieźnieński, Jan Tęczyński, wojewoda sandomierski, Łukasz Górka, wojewoda poznański, Stanisław Odrowąż, wojewoda podolski. Grupa ta w większości nie grzeszyła powagą senatorską. Nie posiadała autorytetu koniecznego dla skutecznego działania „panów rady". Nie mogła więc skutecznie wspierać działań Zygmunta I.

Działo się to w okresie, w którym mamy do czynienia z dwoma równoległymi zjawiskami: sformułowaniem i okrzepnięciem programu reformatorskiego szlachty, ale także ze wzrostem znaczenia izby poselskiej, dzięki zasiadaniu w tym gremium ludzi wykształconych (szczególnie w zakresie prawa), a także liczebnemu zwiększeniu się jej składu (w 1511 roku w izbie niższej parlamentu koronnego zasiadało 34 posłów, w 1528 roku – już 78)[25].

Brak zaufania szlachty do króla umożliwił manipulacje izbą poselską senatorom, jak np. Piotr Kmita, dbającym jedynie o swoje wyniesienie. Działania jego i współpracujących z nim w owym czasie braci Zborowskich (Piotra i Marcina, synów Andrzeja i Elżbiety Szydłowieckiej) uniemożliwiły przeprowadzenie ważnej dla programu politycznego króla korektury prawa. Marcin Zborowski był prawdopodobnie autorem „artykułu" sprzeciwiającego się królewskiej wersji korektury, dopóki monarcha nie przywróci praw należnych stanowi szlacheckiemu: „Item prawa nasze, o które zawżdy prosimy z dawnych czasów, aby koniec wzięli, których barzo długo czekamy, a tak nie może li być poprawy jakiej, niechaj by było, abyśmy ostali przy przywilejach, abo przy starym statucie"[26].

Mimo tego iż szlachta ulegała wpływom możnowładców pozostających w opozycji wobec monarchy, takie stanowisko z punktu widzenia jej interesów było uzasadnione. Już podczas sejmu 1531/1532 roku bowiem uchwalono konstytucję zmierzającą do tego, aby pod pozorem działań na rzecz korektury prawa zaniechać wszelkich innych reform, o które upominała się szlachta, a które nie dotyczyły jedynie procesu sądowego. Proponowane przez szlachtę tzw. *Corretio et reformatio iurium* miało bowiem charakter dużo szerszy, obejmując między innymi sprawy udziału duchowieństwa w wysiłku militarnym państwa, niewykonywania wyroków sądów duchownych w sprawach świeckich, tzw. nowego cła, odzyskania nieprawnie zagarniętych dóbr

25 J. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę litewski...*, s. 52.

26 Cyt. za: W. Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1979, s. 17–171.

królewskich, a także kwestię uniemożliwienia połączenia kilku urzędów przez jedną osobę, szczególnie jeśli były to urzędy z zakresu władzy ustawodawczej i wykonawczej, i wiele innych. Generalnie rzecz biorąc, należy pamiętać także, że jeśli przyjmiemy za fakt, iż dążenia szlacheckie były wykorzystywane przez opozycję możnowładczą, nie sposób nie zauważyć, że autorytet tych możnych zasiadających w senacie, którzy współpracowali ze szlachtą, wykorzystywany był także przez nią samą. Wzmacniało to bowiem reformatorsko nastawione gremia szlacheckie. Podziały w senacie czyniły silniejszą pozycję nie tylko królowej, lecz także gremiów szlacheckich.

Już wówczas widziano słabość senatu. Po sejmie piotrkowskim z 1534 roku Samuel Maciejowski pisał do Piotra Tomickiego:

> Panowie senatorowie, ponieważ są nieliczni i przeważnie węzłem pokrewieństwa i przyjaźni z sobą złączeni, bez sporów, bez roztrząsań, sprawy publiczne załatwiają, i jak mi powiedziano, tak się okazują ustępliwemi [...] [i tu biskup pozwolił sobie na złośliwość – E.D.U.] (a mniemam, że z miłości dla Rzeczypospolitej), że wolą częstokroć z góry wyrazić swą zgodę, zanim usłyszą, co ma przyjść pod obrady [...] brat mój [...] ogólnikowo doniósł mi o tem, że większa część posłów ziemskich, zwłaszcza wielkopolskich, przez kilka dni spierała się z mniejszością o unieważnienie księgi praw i przywilejów koronnych, niedawno poprawionych (r. 1532), i w ten sposób, aby nie pozostał po nim żaden ślad na przeszłe czasy; w końcu, gdy mniejszość, która tę nową księgę praw pochwalała, nie mogła się dłużej opierać naciskowi większej liczby i powagi posłów, za zgodą wszystkich doniesiono do senatu, iż posłowie nie chcą rozpocząć obrad nad jakimikolwiek sprawami publicznymi, zanim dekretem sejmowym nie zostanie zupełnie unieważniona ta nowa księga ustaw, senatorowie zaś widząc, że ci upierają się przy swoim, woleli raczej ustąpić ich zaciętości, aniżeli odejść stąd bez uchwalenia podatków...[27].

Jak więc widać, słabość senatu i brak konstruktywnego myślenia o losach państwa sprzyjały realizacji aspiracji szlacheckich gremiów.

27 *Samuel Maciejowski do Piotra Tomickiego*, z Piotrkowa, 15 grudnia 1534 r., w: *Panowanie Zygmunta Starego (1506–1548)*, wyd. W. Pociecha, w: *Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej*, z. 30, Kraków 1923, s. 23.

Zjazd lwowski w 1537 roku, zwany wojną kokoszą lub rokoszem lwowskim

Preludium do kryzysu politycznego państwa widocznego podczas zjazdu szlachty pod Lwowem był sejm z końca 1535 roku (od 25 listopada do grudnia)[28]. Król nie był obecny na tym zgromadzeniu, a dążenia szlachty do egzekucji praw zostały zlekceważone i wyśmiane przez prymasa Andrzeja Krzyckiego[29] i Jana Chojeńskiego, wówczas biskupa przemyskiego[30]. Szlachta zażądała, by egzekucja nastąpiła między sejmem 1535 roku a sejmem planowanym na kolejny rok. W 1536 roku bowiem Zygmunt August osiągał lata sprawne, a w myśl sejmu jego koronacji powinien wówczas zaprzysiąc wszystkie prawa koronne. Szlachta i senatorowie, mimo wspomnianej krytyki niektórych z nich, na tymże sejmie postanawiali, że należy dokonać przed kolejnym sejmem egzekucji wszystkich praw i przywilejów koronnych dotąd uchwalonych. Wspomniano też o konieczności wstawienia się u monarchy za potwierdzeniem praw i przywilejów kościołów, klasztorów, miast i miasteczek, szczególnie Gdańska i Torunia. Te zaś przywileje, które funkcjonują niezgodnie z prawem, miały być skasowane[31].

Nadchodzący sejm zapowiadał się burzliwie. Widać to w artykułach średzkich pochodzących prawdopodobnie z października 1536 roku. W pierwszej kolejności szlachta wielkopolska odrzuciła stanowczo proponowaną przez tron korekturę: „Bo mamy prawa stare i wolności, przy których stoimy i stać chcemy, i te a nie inne Król Jego Miłość młody powinien poprzysiąc". Domagała się także obsadzenia wakujących stanowisk kanclerza i podkanclerzego. Kategorycznie sprzeciwiła się kolejnym podatkom, bo król i tak jest „ubogacon". Nie chciała, by panujący rozdawał urzędy wbrew prawu (prawdopodobnie chodziło o niełączenie urzędów). Artykuły średzkie

28 *Sejm walny piotrkowski 1535 r.*, w: VC, t. 1, *1493–1549*, vol. 2, *1527–1549*..., s. 137–145.

29 S. Zabłocki, *Krzycki Andrzej, h. Kotwicz (1482–1537), arcybiskup gnieźnieński, humanista, poeta nowołaciński*..., s. 547.

30 W. Pociecha, *Chojeński Jan, h. Abdank (1486–1538), biskup krakowski, kanclerz wielki koronny*, w: PSB, t. 3..., s. 396–399.

31 *Decretum consiliariorum conventus generalis, ut per Sigismundum primum regem Poloniae, patrem, fiat exsecutio privilegiorum Regni, priusquam rex iuvenis Sigismundus Augustus iuramentum subditis praestet et ut ecclesiae, monasteria, civitates, Prussia, Gdanum, Thorunium privilegia sua in futuris comitiis Regni ostendant ac ut iuri communi contraria cassentur*, w: VC, t. 1, *1494–1549*, vol. 2, *1527–1549*..., s. 139–140.

wymierzone były także w wykonawstwo prawa duchownego w sprawach o dziesięciny[32].

Sejm krakowski (od 11 listopada 1536 do 2 lutego 1537) pokazał, że program średniej szlachty jest coraz dojrzalszy, ale też uległ radykalizacji. Wpłynęło na to wiele czynników. Jednym z nich były ambicje dynastyczne królowej Bony, których wyrazem była elekcja *vivente rege* i koronacja Zygmunta Augusta. Ale także podjęte przez nią próby uniezależnienia dynastii od parlamentu poprzez stworzenie jej silnych podstaw ekonomicznych. Szczególnie jednak przypomniano sobie, że elekcja *vivente rege* jest złamaniem prawa obywateli do wolnego obioru panującego. Konfiguracja polityczna, w porównaniu z tą z lat 1529–1530, uległa zmianie. Reformy proponowane przez szlachtę nadal napotykały na opór ze strony pary królewskiej, ale jednocześnie zniknęły zagrożenia z okresu małoletniości Zygmunta Augusta: lęk przed przedwczesnym odejściem Zygmunta I. Pojawiły się natomiast obawy co do wpływów królowej na rządy Zygmunta I, a potem na jego syna. Opór przeciwko elekcji *vivente rege* stał się czynnikiem potęgującym opozycyjność wobec tronu (być może szlachta przypomniała sobie złamanie przez Zygmunta I zasad unii mielnickiej w sprawie objęcia tronu w Polsce i stolca hospodarskiego na Litwie).

Szlachta nie godziła się także na gorszące praktyki sprzedawania przez królową urzędów. Tworzenie przez nią tą metodą zaplecza politycznego uznawała za niemoralne, niemieszczące się w dotychczasowej pragmatyce życia publicznego: „Obrażało i to, nie tylko posłów ziemskich, ale i wielu możnych, że godności i urzędy publiczne niegodnym, nikczemnym i niezasłużonym w kraju ludziom rozdawano, i właśnie takowym tylko, co się ich pieniędzmi, albo uległością woli króla i królowej [...] dokupowali"[33].

Sejm z przełomu lat 1536 i 1537 przyniósł wyraźną radykalizację nastrojów pośród gremiów średnioszlacheckich. Przyczyną tego stanu rzeczy były także intrygi królowej skłócającej senat oraz ostrożność Zygmunta I w partnerskim

32 BCzart., rkps 275, s. 48–51, Artykuły średzkie uchwalone przed sejmem 1537 r. [prawdopodobnie z października 1536 roku]. To samo źródło w: BOss., rkps 6138, k. 156v.–158v.; BOss., rkps 178/II, k. 89v.–91, Postulatanobilitatis terrae posnaniensis data nuncijs ad Conventum generalem, 1537.

33 S. Górski, *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie Roku 1536 na święty Marcin spokojnie zaczęty, potem przewrotnymi spiskami zakłócony, które na koniec w dzień Oczyszczenia Panny Maryi* [7 marca 1537] *burzliwie, nic nie postanowiwszy, rozszedł się po dniach osiemdziesiąt siedmiu, podług rękopisów X. Stanisława Górskiego*, „Pamiętnik Warszawski" 1818, t. 11 [lipiec], s. 327. Zob. też J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 2..., s. 221.

traktowaniu izby poselskiej. Już podczas wspomnianych sejmików przedsejmowych szlachta jako pierwszy postulat ponowiła żądanie, aby monarcha potwierdził prawo do wolnej elekcji[34]. W czasie obrad sejmu domagano się zaniechania praktyki nadawania kilku urzędów jednej osobie, dopuszczania cudzoziemców do stanowisk koronnych. Król, dążący do realizacji przysięgi Zygmunta Augusta, początkowo zmierzał do kompromisu z izbą poselską. Doszło do uzgodnienia stanowisk. Monarcha zgodził się potwierdzić, że wszystko, co „przeciwko prawu pospolitemu przekroczył, do dawnych karbów przywróconem zostanie"[35].

Rozbicie porozumienia między królem a szlachtą nastąpiło za sprawą intrygi Piotra Kmity[36], działającego z inspiracji królowej, i włączających się w tę akcję Piotra i Marcina Zborowskich. Uparli się, że wakujące stanowiska pieczętarza i podkanclerzego należy obsadzić przed zaprzysiężeniem przez młodszego króla praw. A kwestia ta dzieliła parę królewską. Bona chciała, by kanclerzem został jej klient – Piotr Gamrat[37]. Panujący natomiast wysunął na to stanowisko Jana Chojeńskiego, wówczas już biskupa krakowskiego[38]. P. Kmita inspirował też (mimo iż rzekomo był wykonawcą zamierzeń królowej) pretensje szlachty o wykupienie przez Bonę dóbr samborskich należących do Stanisława Odrowąża, wojewody podolskiego, spowinowaconego z wojewodą krakowskim[39].

Szansa na porozumienie panującego ze szlachtą została zaprzepaszczona. Jeszcze bardziej szkodliwy dla funkcjonowania państwa był swoisty przetarg, będący skutkiem elekcji *vivente rege*. Szlachta postawiła bowiem ultimatum: przyjmie zaprzysiężenie praw młodego króla, pod warunkiem że kanclerzem zostanie mianowany P. Gamrat, a Zygmunt I zacznie współpracować ze szlachtą na rzecz reformy państwa: „pobudzeni od naczelników spiskowych posłowie protestowali się, iż gdy król-ojciec nie dotrzymuje im zaprzysiężonych praw i swobód, oni też elekcyą Zygmunta, syna jego za niedoszłą poczytają, przysięgi jego nie przyjmują"[40]. Król nominował na kanclerstwo

34 A. Prochaska, *Rokosz lwowski w r. 1537*, KH 1902, t. 16, s. 213.

35 S. Górski, *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie Roku 1536*..., s. 328.

36 Ibidem; H. Kowalska, *Kmita Piotr z Wiśnicza (Sobiński, Sobieński), h. Śreniawa (1477–1553), marszałek wielki koronny, starosta i wojewoda krakowski*, w: PSB, t. 13, Wrocław 1968, s. 97–100.

37 K. Hartleb, *Gamrat Piotr, h. Sulima (1487–1545), biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*..., s. 264–266.

38 S. Górski, *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie Roku 1536*..., s. 329–331.

39 Żona Piotra Kmity była rodzoną siostrą pierwszej żony Odrowąża.

40 S. Górski, *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie Roku 1536*..., s. 333.

swojego kandydata. A sejm, nic nie postanowiwszy, rozszedł się. Szlachta demonstracyjnie opuściła gremium sejmowe.

W konsekwencji Zygmunt August wykonał przysięgę w obecności jedynie senatorów. Przyrzekł wszystkim stanom „Prawa, przywileje i swobody od króla ojca i innych poprzedników królów nadane, niewzruszenie zachowywać, a w przypadku niedotrzymania, poddani i mieszkańcy królestwa, **nie mieli być obowiązani do posłuszeństwa jemu, gdyby po śmierci króla chciał panować**"[41]. Legalność przysięgi była kwestionowana ze względu na nieobecność szlachty podczas tego aktu. Wątpliwości co do prawomocności aktu były później wykorzystywane instrumentalnie w kolejnym kryzysie politycznym. Zwraca uwagę zamieszczenie klauzuli dotyczącej możliwości wypowiedzenia posłuszeństwa panującemu, gdyby ten nie przestrzegał prawa. W wyraźny sposób przypomniano królowi, że w Koronie prawo jest suwerenem.

Monarcha, w związku z rzekomym zagrożeniem ze strony Mołdawii, a faktycznie by spacyfikować burzliwe nastroje szlachty, zwołał pospolite ruszenie na 2 lipca 1537 roku pod Trębowlę. Iluzoryczność zagrożenia i właściwy cel zjazdu „przeciekły" do szlachty z tajemnej narady króla z senatorami. Tym liczniej, mimo nadchodzących żniw, szlachta zgromadziła się pod Lwowem. Narady szlachty w okolicach Lwowa, odbywające się w kołach tworzonych na kształt sejmików i zawiązujących konfederacje, i dyskusje jej przedstawicieli z senatem i królem zgromadzonymi na zamku trwały od początków lipca. Sposób prowadzenia narad: szlachta w oddzielnym kole, na koniach, narady wspólne z senatem, dyskusje senatu i szlachty w obecności króla, wskazuje, że – moim zdaniem – pod Lwowem mamy do czynienia z rodzajem sejmu konnego. Ani król, ani senatorowie nie kwestionowali uprawnień szlachty do dyskusji w tej formule. Traktowano ją nareszcie jako partnera w rozmowach. W programie protestu szlachty sformułowanym pod Lwowem, między innymi oprócz sprzeciwu wobec poczynań królowej, postulatów przywrócenia zasady niełączenia urzędów, zniesienia tzw. nowego cła, znalazła się także krytyka dotychczasowego wychowania i wykształcenia Zygmunta Augusta, nieprzygotowującego, zdaniem szlachty, młodego monarchy do przyszłego panowania. P. Zborowski, kasztelan małogoski, mówił między innymi:

> Następcą na królewską godność ma być obrany i koronowany przyszły najjaśniejszy pan: w wychowaniu jego i usposobieniu do przyszłych królestwa rządów, wielkiego starania i pilności przyłożyć potrzeba. Wiele bowiem na

41 Ibidem, s. 334 (podkr. – E.D.U.).

tym zależy, z jakimi by on miał w młodym wieku przestawać, z czego by się smucił, z czego cieszył, i w jakich kochał się naukach. Nie masz bowiem wątpienia, że on takim w rządzeniu państwa będzie, jakie poprzedzi wychowanie. Owszem bogdajby on do tego przyszedł u ojca ćwiczenia, caleby się był poznał, w jakiej by miał panować Rzeczypospolitej, jakoby ją w całości miał utrzymywać bronią. Tu by się oczywiście i jawnie przypatrzył tym poddanym, tey mocy swojej Rzeczypospolitej, co by lepsza rzecz była, niż co się w niewiast gronie i panien zgrai krakowskiemi tańcami i piosnkami bawi[42].

Troska o odpowiednie przygotowanie do rządów młodego króla była jednym z punktów prezentowanego pod Lwowem programu szlacheckiego. Mowy wówczas wygłoszone skierowane były przede wszystkim przeciwko królowej Bonie i jej działalności, wskazując na nią jako główne źródło łamania dotychczasowych praw: „Tylo Królowa waży, ile chce; tylo chce, ile się jej podoba, żadnemi pewnemi granicami mądrość jej określona nie jest, ale całą zagarnąwszy Rzeczpospolitą, żadnymi kresami swojej nie określa władzy”[43]. Drugim winowajcą, w myśl wypowiedzi przywódców szlachty zgromadzonej pod Lwowem, był senat, który powinien nie dopuszczać do tego, by łamane było prawo. A elekcja *vivente rege* była w tym okresie widziana jako złamanie prawa: „Ten jest bowiem ich [praw] nakaz: aby jeden był Król, aby prawe zostawały urzędy, aby sprawiedliwie sądzić i każdemu co jest jego własnego oddawać: abyśmy wolnemi byli, a nie służyli nikomu”[44].

Pod koniec trwania zjazdu lwowskiego w odpowiedzi na liczne żądania szlachty, udzielonej przez Jana Tarnowskiego w imieniu monarchy, problem wolnej elekcji stanowił pierwszy punkt obszernego wywodu. Kasztelan krakowski potwierdzał aktualność wspomnianej konstytucji z 1530 roku, podkreślając, iż prawo do wyboru króla mają wszyscy obywatele:

Pierwsze żądanie wasze było, aby po śmierci polskiego króla, bezkrólewie wszędy obwieszczono, zwyczajem przodków; ażeby tym sposobem, i wszyscy się o śmierci królewskiej dowiedzieli, i kogo by sobie na miejscu zmarłego postawić chcieli, myśleli. To, ponieważ do Rzeczypospolitej i do całego państwa zaszczytu należy, JKMść potwierdzić raczył[45].

42 *Stanisława Okszyca Orzechowskiego Kroniki Polskie od zgonu Zygmunta Igo*, wyd. T. Mostowski, Warszawa 1805, s. 187–188.

43 Ibidem, s. 208.

44 Ibidem, s. 214–215.

45 Ibidem, s. 244.

Szlachta w wypowiedzi swego przedstawiciela wyraziła swoje stanowisko w tej kwestii: Zygmunt August jest traktowany za przyzwoleniem narodu szlacheckiego jako następca Zygmunta I. Z niedomówieniem co do warunków, na jakich rycerstwo uzna go za legalnie wybranego króla. Mikołaj Taszycki w ostatnim dniu zjazdu lwowskiego mówił między innymi: „Ciebie [Zygmunta I] za Króla i pana naszego uznajemy; tej szczerości naszej przeciw tobie daliśmy zadatek, gdyśmy Nayjaśniejszego syna twego za następcę po tobie Królu mieć chcieli”[46]. Szlachta w tym momencie przyzwolenie na elekcję *vivente rege* traktowała jako argument wskazujący na szacunek, jakim darzyła monarchę, ceniąc jego zasługi na rzecz państwa. Nie wycofała się jednak z żądań i postulatów dotyczących naprawy praw. W dyskusji podczas całego zjazdu, w kontekście kilkakrotnego przywoływania troski rycerstwa o wychowanie i wykształcenie Zygmunta Augusta jako następcy ojca na tronie polskim, elekcja *vivente rege* była traktowana w sposób instrumentalny, jako przeciwwaga do programu szlacheckiego opozycyjnego wobec dotychczasowej polityki wewnętrznej Zygmunta I.

Dążenie do kompromisu ze strony dworu, wyraźnie widoczne w wystąpieniu Jana Tarnowskiego, związane było z nadzieją króla na uchwalenie przez szlachtę poboru. Rycerstwo zgromadzone pod Lwowem nie zdecydowało się jednak na uchwalenie podatku. Zjazd skończył się fiaskiem planów królewskich, a długotrwałe dyskusje w szerokim gronie pozwoliły szlachcie na doprecyzowanie programu reform.

Sejm piotrkowski, którego obrady rozpoczęły się 18 stycznia 1538 roku, przyniósł decyzję monarchy o postawieniu przed sądem sejmowym przywódców zjazdu lwowskiego. M. Zborowskiego podczas tego procesu pozbawiono urzędu podczaszego koronnego[47]. Uchwalono też jednak konstytucję utrwalającą prawo do elekcji króla dla całej szlachty[48].

Kolejny kryzys, w którym uwidoczniły się skutki elekcji młodego Jagiellończyka, nastąpiły już po śmierci Zygmunta Starego, podczas pierwszego samodzielnego sejmu za jego panowania.

Przed sejmem tym, odbywającym się w Piotrkowie od 31 października do 12 grudnia 1548 roku[49], zwołane zostały sejmiki, podczas których wysłannicy królowej usiłowali podburzyć szlachtę przeciwko niechlubnemu małżeństwu

46 Ibidem, s. 257.

47 BR, rkps 103, k. 8–8v., Przedniejsze sprawy sejmu piotrkowskiego 1537 r.; BCzart., rkps 275, s. 144–149, Dekret przeciwko Marcinowi Zborowskiemu.

48 VC, t. 1, *1493–1549*, vol. 2, *1527–1549*..., s. 163–164.

49 Ibidem, s. 301–311.

królewskiemu. Podkreślano w tych działaniach nierówność stanów obu małżonków, kalano dobre imię małżonki królewskiej[50]. Inspiratorką paszkwili szkalujących Barbarę Radziwiłłównę była królowa Bona[51]. Sejm zapowiadał się burzliwie i rzeczywiście taki był. Dla interesującego nas problemu najważniejsze są kwestie związane z wykorzystaniem przez opozycję antykrólewską sposobu, w jaki monarcha został powołany na tron. Nie wystarczała bowiem wspomniana przysięga, której dokonał 16-letni Zygmunt August pod koniec sejmu 1536 roku w obecności jedynie senatorów. Szlachta domagała się powtórnego zaprzysiężenia praw przez młodego panującego, traktując to jako granicę legalności jego rządów w Koronie. Miał to uczynić jednak pod jednym warunkiem – oddalenia Barbary Radziwiłłówny i podjęcia starań o unieważnienie małżeństwa[52]. Paradoksalnie, jego matka, walcząca wszak przez pierwsze dwadzieścia cztery lata (do objęcia przez niego stolca hospodarskiego) o silną pozycję ekonomiczną i polityczną syna, stanęła po stronie tych, którzy stawiali mu warunki przed objęciem tronu. Fakt ten skłania do refleksji nad motywami, jakimi kierowała się królowa w walce o wzmocnienie podstaw dynastii, przez wszystkie te lata zabiegając o dobra, przekupując swoich stronników i przeciwników, wykorzystując kompetencje monarsze swego małżonka, inspirując kryzysy polityczne, oddalające wzrastającą w siłę szlachtę od Zygmunta I. Wydaje się, że była przekonana, iż po śmierci męża będzie grała pierwsze skrzypce u boku syna. Po 1544 roku, kiedy król pozwolił na przejęcie rządów przez syna w Wielkim Księstwie Litewskim, jej plany zostały zweryfikowane. Młody król usamodzielnił się i nie tylko nie chciał rządów dominującej nad nim przez wiele lat matki, lecz także wykluczał możliwość jej udziału we władzy.

Na sejmie tym utworzyły się trzy grupy polityczne: możnowładczy stronnicy Bony, szlachta oraz zaplecze polityczne króla, składające się w początkowej fazie jedynie z Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego, i Samuela Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego[53].

50 Prym w podburzaniu rycerstwa przeciw małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną w Wielkopolsce wiódł Andrzej Górka. W nurt ten zaangażował się Stanisław Orzechowski, pisząc utwór *De obscura regis matrimonio*. Zob. J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 2..., s. 252; *Orzechowski Stanisław, h. Oksza (1513–1566), ksiądz, pisarz polityczny i polemista religijny*, w: PSB, t. 24, Wrocław–Kraków 1979, s. 289.

51 J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 2..., s. 252.

52 *Stanisława Okszyca Orzechowskiego Kroniki Polskie*..., s. 28–41.

53 W. Dworzaczek, *Maciejowski Samuel, h. Ciołek (1499–1550), biskup krakowski i kanclerz wielki koronny*, w: PSB, t. 19, Kraków 1974, s. 64–69.

W miarę przebiegu obrad skład zaplecza politycznego monarchy rozszerzał się. Dwie z wymienionych grup: możnowładczy klienci Bony i szlachta, stały na stanowisku, że zanim król dopuszczony zostanie do przysięgi, musi zobowiązać się do oddalenia Barbary. U podłoża działania każdej z tych grup leżały inne motywy. Możnowładcza grupa inspirowana przez królową kierowała się nie tylko lojalnością wobec niej. I królowa, i możnowładcy mieli na celu osłabienie na wstępie pozycji króla. Awantura o małżeństwo królewskie miała nadwątlić władzę króla, wspomniane elity możnowładcze i królowa zyskaliby wówczas wpływ na przyszłe rządy. Szlachta natomiast zaniepokojona była politycznymi skutkami litewskiego małżeństwa monarchy. Lękała się, że pojawiające się od lat 40. XVI stulecia dążenie do unifikacji państw jagiellońskich zostanie zaprzepaszczone przez litewskie elity senatorskie zmierzające do utrwalenia odrębności Wielkiego Księstwa Litewskiego. Obawiała się wpływów wywieranych na króla przez możny ród Radziwiłłów. Można było przypuszczać także, że gdyby ze związku tego pozostało męskie potomstwo – Zygmunt August nie tylko utrwalałby dziedziczność stolca wielkoksiążęcego, ale mógłby dążyć w przyszłości do zmian w sposobie powoływania króla na tron w Koronie. Lęk ten był tak daleko idący, że – według słów Stanisława Orzechowskiego – „posłowie z bezkrólewiem wyjeżdżali”[54].

Grupa stojąca przy panującym natomiast zdawała sobie sprawę, że nie ma alternatywy dla rządów w państwie polskim poza panowaniem Jagiellończyka. Przyjęła więc, że warto zainwestować w jego poparcie w momencie trudnych początków jego panowania, by zasłużyć na tym większą łaskę monarszą w przyszłości.

Lęk szlachty przed wpływem elit litewskich na króla i przyszłością z ewentualnym potomkiem królewskim pochodzącym z Litwinki, a więc z państwa, gdzie dziedziczność stolca hospodarskiego nie budziła wątpliwości, był tak wielki, że gdy przycichły sprzeciwy wobec królewskiego małżeństwa, wysunięto kolejny warunek legalności panowania Zygmunta Augusta: problem unifikacji terytorialnej państw jagiellońskich. Uznano, że król nie powinien odprawiać sądów sprawowanych osobiście, nie należy odprawiać sądów wyrokujących w jego imieniu. Król nie miał prawa prowadzić polityki zagranicznej i wewnętrznej: „przytaczali te warunki, pod któremi Zygmunt ojciec synowi Augustowi zdawał po sobie królestwo, między któremi ten także był przepisany, aby nie pierwej Zygmunt August miał nad Polakami władzę, niżby wprzód Litwę, Prussy i xięstwo Zatorskie do Polski przyłączył”[55].

54 *Stanisława Okszyca Orzechowskiego Kroniki Polskie*..., s. 41.

55 Ibidem, s. 42.

Do zaprzysiężenia przez Zygmunta Augusta praw Królestwa doszło 13 listopada 1548 roku[56]. Od tego momentu jego władza była uznawana za legalną. Teoretycznie zwyciężył król i jego najbliższe otoczenie. Nie doszło jednak do dyskusji nad programem przygotowanym przez rycerstwo. Dwa i pół miesiąca strawiono na utarczki, które nie miały dla państwa pozytywnych skutków. Stanowisko szlachty wobec małżeństwa monarszego oddalało możliwość szybkiego porozumienia między Zygmuntem Augustem a rycerstwem aktywnym w życiu publicznym. Króla i rycerstwo dążące do reform państwa czekała długa droga do porozumienia.

Ponownie więc elekcja *vivente rege* z 1529 roku miała negatywny wpływ na kształt życia politycznego państwa.

Elekcja *vivente rege* Zygmunta Augusta, która zdawała się w momencie jej przeprowadzania posunięciem pragmatycznym, zabezpieczającym państwo polsko-litewskie przed zagrożeniami zewnętrznymi, miała negatywny wpływ na kilka sfer życia politycznego w Koronie.

Po pierwsze, realność zagrożeń okazała się iluzoryczna, a obawy królowej Bony o następstwo po jej mężu nie miały żadnych realnych podstaw. Od początku XV wieku wiadomo było bowiem, że następstwo Jagiellonów na elekcyjnym tronie polskim jest najlepszym rozwiązaniem dla państwa. Przywiązanie do dynastii zaś najlepiej widoczne jest w źródłach w momencie dotarcia informacji o narodzinach syna Zygmunta I.

Fakt, iż złamano jedno z podstawowych praw szlachty – wolność wyboru króla, zwiększał dystans między rycerstwem a monarchą, osłabiając zaufanie rycerstwa do panującego.

Sprzeciw szlachty wobec tego faktu skutkował naciskiem na króla o utrwalenie wolnego obioru następców jego syna, co znalazło wyraz w dwóch konstytucjach: z 1530 i 1538 roku. Obie ugruntowywały elekcyjność tronu i dostęp do wyboru monarchy całego społeczeństwa szlacheckiego, jednak nie określały trybu jej przeprowadzenia. Nie formułowały też zasad funkcjonowania państwa w okresie *interregnum*.

Elekcja *vivente rege* Zygmunta Augusta pojawiała się jako zarzut łamania prawa przez monarchę w każdym kryzysie powstającym w relacjach między władzą królewską a społeczeństwem obywatelskim, nie sprzyjając porozumieniu między stronami. Przez część oponentów panującego wykorzystywana była instrumentalnie.

Zaprzysięganie praw przez Zygmunta Augusta jako próg legalności jego władzy w państwie stało się elementem przetargowym w grze politycznej mię-

56 VC, t. 1, *1493–1549*, vol. 2, *1527–1549*..., s. 303–304.

dzy panującym a opozycją. Nie sprzyjało to budowie autorytetu królewskiego, autorytetu niezbędnego w funkcjonowaniu monarchy jako instytucji koniecznej do sprawnego działania państwa. Nie pomagało również porozumieniu stron, od których zależała realizacja niezbędnych reform w XVI-wiecznej Koronie.

Mariusz Markiewicz
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

Europa a elekcje polskich monarchów w XVII i XVIII wieku

Okres historii nowożytnej czy wczesnonowożytnej to czas kształtowania się w Europie systemu mocarstw i gwałtownego rozwoju dyplomacji. Celem artykułu jest zestawienie opracowanych przez historyków i politologów syntez polityki europejskiej z problematyką elekcji polskich monarchów i pokazanie, jak sytuacja w Europie wpływała na przebieg walk na polach elekcyjnych.

W 1988 roku Paul Kennedy opublikował znaną i ocenianą pozytywnie syntezę poświęconą mocarstwom świata od czasów nowożytnych do lat 80. XX wieku[1]. Skoncentrował się on na „interakcji ekonomii i strategii", gdyż „podstawą potęgi wojskowej musi być bogactwo"[2]. P. Kennedy pokazał między innymi, jak brak równowagi pomiędzy siłą militarną a bogactwem doprowadził do zmierzchu mocarstwo hiszpańskich Habsburgów[3]. Podsumował, że obserwacja mocarstw przez ostatnie pięćset lat pozwala zaobserwować, że „istnieje zauważalny związek przyczynowy między zmianami w ogólnej równowadze gospodarczej i produkcyjnej a pozycją poszczególnych mocarstw w systemie międzynarodowym. Dobrym tego przykładem jest zapoczątkowane w XVI wieku przesuwanie się głównych strumieni handlu z Morza Śródziemnego na Atlantyk do Europy Północno-Wschodniej"[4]. Autor przedstawił znaną tezę, że w porównaniu z innymi mocarstwami, jak np. Chiny, Japonia czy Indie, w Europie nigdy nie udało się doprowadzić do dominacji jednego państwa czy dynastii, gdyż przeciwko takim próbom rodziła się bardzo silna opozycja innych państw. Należy zwrócić uwagę, że prowadziło to do niekończących się wojen i wyścigu zbrojeń, ale rywalizacja doprowadzała do modernizacji państw europejskich. Przegrane wojny

1 P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek*, przeł. M. Kluźniak, Warszawa 1995.

2 Ibidem, s. 7.

3 Ibidem, s. 9.

4 Ibidem, s. 13.

bardzo często były przyczyną głębokich reform. Rzeczpospolita, podobnie jak Zjednoczone Prowincje, nie doświadczyła większych klęsk, więc brakło motywacji do modernizacji, jej miejsce lokalnego mocarstwa zajęła Rosja, w której interesie nie leżało wzmocnienie sąsiada.

Heinz Schilling w 2007 roku podkreślił, że o stosunkach międzynarodowych czy systemie mocarstw można mówić dopiero po ukształtowaniu się państw, które następnie zdobywają monopol na prowadzenie polityki zagranicznej. A zatem, jak podsumował to badacz: „na początku było państwo"[5]. H. Schilling porównał stosunki międzynarodowe do gry w bilard, ale podkreślił, że kule były różnie uformowane przez proces kształtowania się państw: obok kul prawie gotowych były i takie, przypominające amorficzne twory, „które należałoby porównać do meduz"[6]. Pozostaje jednak pytanie, czy na przykład Rzeczpospolita była w XVIII wieku „meduzą"? Ponadto czy Wielka Brytania, która z pewnością była wielkim mocarstwem, była suwerenna w prowadzeniu polityki zagranicznej, kiedy ambasador rosyjski za pomocą pieniędzy zatrzymał politykę Williama Pitta Młodszego mającą na celu powstrzymanie ekspansji rosyjskiej. H. Schilling wypowiedział się krytycznie o syntezie P. Kennedy'ego, gdyż w jego analizie stosunków międzynarodowych decydujące znaczenie ma ekonomia, nie docenia on zaś zmian zachodzących w strukturze państw.

Wcześniej, w 1988 roku, H. Schilling wyróżnił cztery etapy, które charakteryzowały stosunki międzynarodowe w Europie. Pierwszy to „okres habsburskiego uniwersalizmu i wyzwania rzuconego mu przez Francję i imperium osmańskie". Stosunki międzynarodowe były wtedy zdominowane przez politykę Karola V, a zakończone pokojem w Cataeua-Cambrésis, niektórzy historycy angielscy mówią jednak o polityce, jaką prowadził Henryk VIII. Drugi to „okres hiszpańskiej hegemonii i wyzwania rzuconego jej najpierw przez Niderlandy i Anglię, a potem przez Francję (1559–1648/59)"[7]. Badacz przedstawił, jak w tym okresie na stosunki międzynarodowe wpłynęła konfesjonalizacja oraz zmianę ustroju państw. Przywołał jednego ze zwolenników Gwizjuszy, który zwrócił uwagę królowi, że „dziś książętom katolickim nie wolno postępować jak dawnej. Przyjaciela od wroga oddzielały podówczas granice i krainy królestw... Dzisiaj natomiast trzeba powiedzieć, że katolik i katolicki książę

5 H. Schilling, *Jedność i różnorodność Europy we wczesnej epoce nowożytnej: religia – społeczeństwo – państwo*, przeł. J. Górny, K. Kowalewski, Warszawa 2010, s. 205.

6 Ibidem, s. 215.

7 H. Schilling, *Konfesjonalizacja. Kościół państwa w Europie doby przednowoczesnej*, Poznań 2010, s. 529.

musi mieć za przyjaciół wszystkich katolików we wszystkich krajach, tak jak kacerz wszystkich kacerzy, czy to własnych, czy innych wasali, za przyjaciół i wasali mieć musi”[8]. Ten sam historyk w innym miejscu podkreślił, że Francja nie uległa konfesjonalizacji, zachowując autorytet i niezależność korony, co spowodowało, że jej polityka zagraniczna była niezależna od religii, dominowały w niej koncepcja racji stanu i interes dynastyczny władców. Zaznaczył natomiast, że zakończenie wojny trzydziestoletniej było możliwe tylko w wypadku zaprzestania przez państwa polityki konfesyjnej, co też się stało, a traktat westfalski był oparty tylko na kryteriach racji stanu jego sygnatariuszy. Trzeci wyróżniony przez H. Schillinga etap to okres pokoju westfalskiego, z jego gwarantkami Szwecją i Francją, w latach od 1648/49 do 1721, czyli pokoju z Nystad. I wreszcie ostatni – okres „dojrzałej równowagi sił między mocarstwami: Francją, Anglią, Rosją, Austrią i Prusami, która zarysowała się w 1721 roku, osiągnęła spełnienie w pokoju z Hubertusburga i aż do końca dawnej Europy dominowała w stosunkach międzynarodowych”[9].

W 1994 roku ukazała się książka Henry’ego Kissingera poświęcona dziejom dyplomacji, a pierwsze jej fragmenty dotyczą czasów nowożytnych[10]. Stosunki międzynarodowe w czasach nowożytnych autor przedstawił jako ewolucję od uniwersalizmu do równowagi. Przełomowe znaczenie przypisywał polityce kardynała Richelieu. Wiadomość o jego śmierci miał skomentować papież Urban VIII: „jeśli Bóg istnieje, to kardynał de Richelieu za wiele rzeczy odpowie. Jeśli nie istnieje... no to wiele w życiu osiągnął”[11]. H. Kissinger podkreślał, że dla kardynała nie liczyły się żadne cele uniwersalne, lecz interes państwa. Przeciwstawiał kardynałowi sylwetkę jego przeciwnika – cesarza Ferdynanda II – przywołując jego opinię, że „w sprawach państwa, które są tak istotne dla naszego świętego wyznania, nie zawsze można brać pod uwagę ludzkie względy; raczej trzeba mieć nadzieje [...] w Bogu [...] i tylko Jemu ufać”[12]. Podkreślił, że w 1629 roku cesarz w zasadzie zrealizował swoje cele polityczne i książęta byli gotowi zgodzić się na uznanie jego politycznej dominacji, ten jednak nie był gotów przyznać im tolerancji.

8 Ibidem, s. 585.

9 Ibidem, s. 529.

10 H. Kissinger, *Dyplomacja*, przeł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996.

11 Ibidem, s. 61.

12 Ibidem, s. 64.

W 2008 roku bardzo interesującą książkę opublikował Jerzy Grobis[13], który analizował politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii w pierwszej połowie XVIII stulecia, a ściślej – jej rozumienie i realizację idei równowagi europejskiej. Analizując poglądy europejskich teoretyków polityki tamtych czasów, pisał, że „Myśl europejska zamknięta między rokiem 1454, czyli momentem narodzin włoskiej pentarchii, a rokiem 1815, czasem prac Kongresu Wiedeńskiego i powstania »koncertu mocarstw«, ujmowała »równowagę sił« jako oczywiste narzędzie dyscyplinujące porządek międzynarodowy"[14]. Inaczej mówiąc: od pentarchii Neapolu, papiestwa, Florencji, Mediolanu i Wenecji do pentarchii Wielkiej Brytanii, Francji, Austrii, Prus i Rosji w drugiej połowie XVIII stulecia.

W 2013 roku Brendan Simms opublikował książkę poświęconą walce o dominację w Europie od XV do XXI wieku, w której podkreślił, że w epoce nowożytnej dominację próbowali zdobyć Habsburgowie, a od czasu Ludwika XIV Francja[15]. W jego rozważaniach przeważają kwestie geopolityczne, a głównym przedmiotem rywalizacji jest cesarstwo. Kto zdominuje Niemcy, ten uzyska tak duży potencjał, że zdominuje inne państwa europejskie. Badacz uważał, że każdy, kto chciał to uczynić, natrafiał na opór innych państw. Twierdził nawet, że „bunt przeciwko Karolowi I był w istocie sprzeciwem wobec polityki zagranicznej Stuartów"[16], co jest jednak lekką przesadą. Wydaje się, że głównym przedmiotem sporu w epoce nowożytnej był obszar państwa Lotara, czyli Italia, pogranicze francusko-niemieckie oraz tereny określane dzisiaj jako Beneluks.

W czasach rodzącego się europejskiego systemu relacji międzynarodowych elekcje w Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie mogły się odbywać w próżni, tak jak to sobie wyobrażały elity szlacheckie. Rzeczpospolita nawet w XVIII wieku była zbyt ważnym państwem, aby europejscy gracze mogli zignorować jej elekcje. Dotyczyło to nie tylko elekcji króla polskiego, lecz także rzymskiego. Paweł Hanczewski podkreśla, że „plan elekcji króla rzymskiego stanowił w opinii większości historyków centralny punkt polityki brytyjskiej i międzynarodowej między rokiem 1748 a początkiem roku 1756"[17].

---

13 J. Grobis, *U podstaw brytyjskiej polityki równowagi sił w Europie w latach 1685–1763*, Łódź 2008.

14 Ibidem, s. 39.

15 B. Simme, *Taniec mocarstw. Walka o dominację w Europie od XV do XXI wieku*, Poznań 2015.

16 Ibidem, s. 36.

17 P. Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748–1756*, Toruń 2000, s. 117.

Pierwsze trzy elekcje w Rzeczypospolitej pokazują bezpośrednie zaangażowanie Habsburgów, co zgodne jest z większością przedstawionych tu koncepcji. Habsburgom nie przeciwstawiały się inne państwa, gdyż Francja była pogrążona w chaosie wojen religijnych, Anglia zaś prowadziła wojnę z Hiszpanią. Wybór Henryka Walezego odbył się bez większego zaangażowania korony francuskiej. W XVI stuleciu Europa nie stanowiła jeszcze systemu naczyń połączonych, tak jak miało to miejsce w XVIII wieku, w którym nie obowiązywał „koncert mocarstw", jak to określają niektórzy historycy i politolodzy. Po śmierci Zygmunta III naturalnym kandydatem do tronu był jego syn Władysław. Sytuację międzynarodową zdominowało apogeum potęgi Gustawa Adolfa w czasie między bitwami pod Breintenfeld (17 września 1631 roku) i Lützen (16 listopada 1632). Jego imię pojawiło się wśród kandydatów na elekcję. Protestanci w Rzeczypospolitej byli gotowi poprzeć Gustawa Adolfa, ale czekali na rozwój wypadków w Niemczech[18]. Drobne ustępstwa, jakie dostali od katolików na konwokacji, nie zadowalały ich. Szukali poparcia w Prusach, liczyli także na wsparcie ze strony Anglii, Danii czy Szwecji. Protestantów mitygował książę pruski oraz niejasna sytuacja w Niemczech. Na elekcji nuncjusz i poseł cesarski poparli kandydaturę Władysława, a posłowie szwedzcy nie zgłosili żadnej kandydatury. Podczas tej elekcji widoczne były typowe dla ery konfesjonalizacji motywy polityczne, tak lakonicznie wyrażone w słowach członka stronnictwa Gwizjuszy cytowanych wcześniej.

Po śmierci Władysława IV jego dwaj bracia stali się naturalnymi kandydatami do korony. Karol Ferdynand uzyskał poparcie Habsburgów i papieża, natomiast Jan Kazimierz siłą rzeczy zaczął szukać poparcia Francji, ta jednak nie chciała się poważnie angażować, ponieważ pomimo pacyfikacji w Rzeszy wojna z Hiszpanią trwała w najlepsze[19]. Pojawiały się także inne kandydatury, np. Jerzego I Rakoczego lub jego syna Zygmunta, który wysłał poselstwo na elekcję z dużą sumą pieniędzy. Popierał go Janusz Radziwiłł, hetman polny litewski, i protestanci. Po śmierci Jerzego I Rakoczego wspierający Jana Kazimierza Jerzy Ossoliński przekonał protestantów do poparcia tego kandydata[20]. Dalszy przebieg wydarzeń jest dobrze znany i wydaje się, że poparcie mocarstw miało o wiele mniejsze znaczenie niż sytuacja związana z powstaniem Bohdana Chmielnickiego. Elekcja odbyła się w momencie,

18 W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 107–108.

19 Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 44–45.

20 Ibidem, s. 49.

kiedy w Europie kończyła się wojna trzydziestoletnia, którą walczące strony były bardzo wyczerpane, ciągle jednak zauważalna była rywalizacja między Francją a Habsburgami. Habsburgowie hiszpańscy i Francja prowadzili wojnę na wyczerpanie jeszcze długo, żadna ze stron nie chciała uznać przewagi przeciwnika. Podczas elekcji bardzo słabo zaznaczony był element konfesjonalizacji, której proces zakończył się już się w Europie Zachodniej.

W maju 1668 roku Francja i Hiszpania podpisały traktat w Akwizgranie i w Europie zapanował chwilowy pokój, nie zakończył on jednak rywalizacji między Francją i Habsburgami. Jan Kazimierz, który zdecydował się na abdykację, już 9 marca 1668 roku zawarł traktat z Ludwikiem XIV i Filipem Wilhelmem, księciem neuburskim, w którym określono warunki abdykacji i zabezpieczenie sukcesji tego ostatniego[21]. Formalna abdykacja miała miejsce 16 września 1668 roku i nie była zaskoczeniem, wszak gra mocarstw europejskich o tron polski zaczęła się wcześniej. Zbigniew Wójcik pisze, że „nowa polska elekcja, w przeciwieństwie do dwóch poprzednich (1632 i 1648), stała się od razu poważnym problemem międzynarodowym"[22]. Ludwik XIV formalnie popierał Filipa Wilhelma, a realnie – Kondeusza, natomiast Habsburgowie wysuwali kandydaturę Karola Lotaryńskiego. O polską koronę podjął również starania car Aleksy Michałowicz – dla siebie lub syna. Wysłał poselstwa do Wiednia i Madrytu, starając się o poparcie Habsburgów, ale jego brak oraz sprzeciw Turcji i słabe poparcie w samej Rzeczypospolitej doprowadziły cara do wycofania swej kandydatury. Kalkulacje i zamiary mocarstw europejskich zostały, jak wiadomo, pokrzyżowane przez masowy opór szlachty. Francja zawiodła się na Janie Sobieskim, na którego liczyła, wiele jemu i jego żonie obiecując, ten jednak zachowywał się dosyć pasywnie. Nie jest celem tego artykułu opisywanie przebiegu elekcji, w której trakcie wśród elit szlacheckich panowały takie nastroje, że żaden kandydat, zwłaszcza zaś francuski, nie miał szans, a na ostatnim etapie elekcji dyplomacja francuska zaczęła popierać pierwotną kandydaturę Filipa Wilhelma. Przebieg elekcji pokazuje, że Europa powoli stawała się jedną szachownicą, na której grały wielkie mocarstwa. Rzeczpospolita była jednak wówczas jeszcze na tyle silna, że potrafiła podejmować samodzielne decyzje i wprowadzać je w życie.

W momencie śmierci króla Michała sytuacja w Europie była bardzo napięta. W kwietniu 1672 roku Anglia i Francja rozpoczęły wojnę z Holandią, wcześniej jednak Ludwik XIV zapewnił sobie neutralność cesarza i przychylność

21 Ibidem, s. 202.

22 Z. Wójcik, *Jan Sobieski, 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 152.

wielu książąt w Rzeszy oraz sojusz z Anglią. Zarówno Francja, jak i Anglia chciały zniszczyć dominację Holandii w handlu morskim i upokorzyć republikę, która stała się nowym mocarstwem, przede wszystkim dzięki swoim możliwościom finansowym. Początkowo wszystko szło po myśli sojuszników, zapowiadała się krótka kampania wojskowa, armia francuska bez przeszkód parła w kierunku Amsterdamu. Jednak w Holandii doszło do przewrotu, który odsunął od władzy regentów, władzę objął Wilhelm III jako stathouder. Zdecydowano się zerwać tamy, armia francuska musiała się szybko wycofać, a Amsterdam i wiele miast holenderskich stało się niedostępnych od strony lądu. Na morzu jednak połączona flota francusko-angielska nie mogła sobie poradzić z flotą holenderską dowodzoną przez jednego z największych admirałów w historii – Michiela A. de Ruytera. W lutym 1674 roku pod naciskiem parlamentu król angielski Karol II zawarł pokój z Holandią. Zniknęła możliwość inwazji od strony morza, flota francuska była zbyt słaba w konfrontacji z holenderską, na dodatek Wilhelm III rozpoczął z sukcesem proces budowania pierwszej koalicji skierowanej przeciwko ekspansji Ludwika XIV.

Po śmierci króla w Rzeczypospolitej zgłoszono te same kandydatury co w poprzednim bezkrólewiu. Habsburgowie wystawili Karola Lotaryńskiego, natomiast Ludwik XIV udzielił poparcia Filipowi Wilhelmowi, księciu neuburskiemu, pozwolił jednak postawić swoją kandydaturę Kondeuszowi, który był faworytem Jana Sobieskiego, zwycięzcy spod Chocimia. Zbigniew Wójcik podkreśla, że „teraz co gorsza, nie okazywał zbytniego zapału dla elekcji”[23], co jest zrozumiałe w świetle sytuacji politycznej, w jakiej się znalazł. Dyplomacja francuska wykazywała się dużym niezdecydowaniem, jeszcze 11 maja poseł francuski biskup marsylski Toussaint de Forbin-Janson formalnie poparł kandydaturę księcia neuburskiego, potem jednak spotkał się z Sobieskim i udzielił realnego poparcia jego kandydaturze, przekazując mu pieniądze przeznaczone dla oficjalnego kandydata Francji (najpierw 9 tys., a następnie 400 tys. liwrów), które zostały rozdane w ostatniej chwili wśród elektorów. Trzeba podkreślić, że z punktu widzenia interesu Francji Jan Sobieski był o wiele lepszym władcą, niż byłby nim Karol Lotaryński. Zestawiając wydarzenia z elekcji z grą mocarstw, należy w zasadzie powtórzyć wnioski, jakie wynikały z przebiegu poprzedniej elekcji. Można tylko zaobserwować, że sytuacja Francji w 1674 roku miała istotny wpływ na jej zaangażowanie podczas tej elekcji, które było o wiele mniejsze niż poprzednio.

23 Ibidem, s. 215.

17 czerwca 1696 roku zmarł król Jan III Sobieski, co oznaczało, że w Rzeczypospolitej i szerzej: w Europie znów rozpoczęła się gra o tron polski. W Europie toczyły się w tym czasie dwie wojny. Święta Liga, w której skład wchodziła także Rzeczpospolita, walczyła z Turcją, natomiast Ludwik XIV walczył z Ligą Augsburską. Obie wojny zakończyły się już po elekcji. Tradycyjnie walkę o wybór przychylnego sobie władcy, ewentualnego sojusznika podjęła Francja i cesarz, tym razem ten ostatni solidarnie wspomagany przez sojuszników Świętej Ligi. Wprawdzie wojny te dobiegały powoli do końca, ale do rozstrzygnięcia zapowiadała się kwestia sukcesji hiszpańskiej. Należy także pamiętać, że oba mocarstwa miały swoje stronnictwa w elicie szlacheckiej. Jacek Staszewski podkreślał, że do tej rywalizacji włączył się jako trzeci gracz Fryderyk III: „elektor brandenburski poprowadził grę o cel najistotniejszy – uzyskanie decydującego wpływu na obsadzenie polskiego tronu – i temu celowi podporządkował wszystkie działania w Polsce i wokół niej”[24]. Jak wiadomo, zamiary te nie zostały zrealizowane, a rywalizacja toczyła się pomiędzy wspomnianymi mocarstwami, Anglia odgrywająca coraz większe znaczenie w Europie nie interesowała się tym rejonem, aż do czasu rządów Williama Pitta Młodszego na przełomie lat 80. i 90. XVIII wieku. Kandydatem francuskim był książę Conti, natomiast cesarstwo i jego sojusznicy popierali prawie do ostatniego momentu Jakuba Sobieskiego. W 1697 roku starania o tron polski podjął Fryderyk August, elektor saski, zabiegając o pozyskanie przychylności cesarza i papiestwa, początkowo jednak bezskutecznie. Wszystko rozstrzygnęło się po pierwszym dniu elekcji, kiedy kandydat francuski zyskał przewagę, w nocy posłowie sascy przekonali posłów sprzeciwiających się elekcji księcia Contiego. Ponadto mieli pieniądze, które nadeszły z Saksonii, oraz te pożyczone w Warszawie, np. od jezuitów. Za część tych środków zakupili żywność i alkohol, który wysłano na pole elekcyjne dla szlachty, która tam została całą noc. Pieniądze dla ambasadora Melchiora de Polignaca nadeszły dwa dni po elekcji. Jak wiadomo, doszło do podwójnej elekcji, tak jak w XVI wieku, a królem został elekt, który pierwszy się koronował w Krakowie. Podczas elekcji, podobnie jak w dwóch poprzednich, Francja rywalizowała z Habsburgami. Nie doszło jednak do bezpośredniej interwencji w Rzeczypospolitej, jak w późniejszych elekcjach, wprawdzie August II przyprowadził swoje wojska, ale tak samo postąpił Stefan Batory.

1 lutego 1733 roku zmarł August II, rozpoczęło się przedostatnie bezkrólewie, ale gra o tron polski rozpoczęła się dużo wcześniej. Emanuel Rostworowski

24 J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 50.

twierdzi, że „nigdy jeszcze kandydatura *vivente rege* nie była przygotowywana tak długo i starannie jak przez dyplomację francuską w latach 1726–1733”[25]. Jednocześnie Austria i Rosja zawarły układ w 1730 roku, na mocy którego wykluczono z sukcesji polskiej zarówno kandydata Francji Stanisława Leszczyńskiego, jak i syna Augusta II. Wymanewrowano także z gry Prusy, obiecując królowi pruskiemu tron kurlandzki dla jego młodszego syna. Traktat nie został ratyfikowany przez cesarza i carycę, ustalono też wspólną kandydaturę infanta portugalskiego Emanuela. Polityków europejskich absorbowała nie tylko elekcja w Rzeczypospolitej, lecz także o wiele ważniejsza sukcesja austriacka. Cesarz Karol VI nie miał syna, dziedzictwo należało do jego córki, otwarta pozostawała jednak kwestia tytułu cesarskiego. Dyplomacja cesarska starała się, aby jak najwięcej państw europejskich uznało tzw. sankcję pragmatyczną zapewniającą sukcesję dziedzicznych posiadłości Marii Teresie, a tytuł cesarski jej mężowi Franciszkowi Lotaryńskiemu. Takie rozwiązanie stawało się groźne dla Francji, gdyż w jego wyniku w skład posiadłości Habsburgów weszłaby Lotaryngia, powstały także kontrowersje dotyczące spraw włoskich. W związku z tą sytuacją pod koniec 1732 roku Europa była podzielona na dwa bloki: z jednej strony Francja, Hiszpania, Królestwo Sardynii i stronnictwo antypragmatyczne w Rzeszy (m.in. Saksonia); z drugiej – Austria, Rosja i Wielka Brytania. Wojna miała się rozpocząć w razie śmierci Karola VI lub ogłoszenia księcia Lotaryngii królem rzymskim. Pierwszy umarł jednak August, nie doprowadziło to do wybuchu wojny na pełną skalę. W Rzeczypospolitej szlachta i prawie wszyscy magnaci byli zjednoczeni wokół planów wyboru Stanisława Leszczyńskiego. Zauważalne to było wyraźnie na konwokacji, gdy od tronu wykluczono cudzoziemca, co spowodowało, że Austria i Rosja porzuciły myśl lansowania dość egzotycznego kandydata, a zdecydowały się poprzeć syna Augusta II. Miał on w ręku pewne karty, w układzie z Austrią uznał sankcję pragmatyczną (co nie przeszkodziło mu po śmierci Karola VI ją złamać), natomiast carycy obiecał nadanie Kurlandii jej faworytowi Ernestowi Bironowi. Nie miejsce tu na przedstawianie wydarzeń w Rzeczypospolitej, podkreślić należy jednak, że tym razem nie wystarczyły same wojska saskie. W obronie polskiej elekcji 10 października 1733 roku Francja wypowiedziała wojnę cesarzowi, nie chodziło jednak o Rzeczpospolitą, lecz o Lotaryngię i posiadłości we Włoszech. Także dla przejęcia schedy habsburskiej we Włoszech przyłączyły się do niej Hiszpania i król Sardynii. Do wojny nie przystąpiła natomiast

25 E. Rostworowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 487.

Wielka Brytania, gdzie skłaniał się ku temu Jerzy II i partia wojenna, ale przeciwny był premier Robert Walpole. Także we Francji kardynał André Fleury powstrzymywał zapalczywych wojskowych i polityków i ograniczył działania militarne do Lotaryngii i Italii. W październiku 1735 roku zawarto preliminarze pokojowe pomiędzy Francją a Austrią. Francja uzyskała Lotaryngię, S. Leszczyński zachował tytuł królewski i miał panować dożywotnio w zdobytej prowincji. Książę Lotaryngii po śmierci ostatniego Medyceusza miał uzyskać Toskanię, nastąpiły też zmiany we Włoszech, a cesarz zatrzymał Lombardię. Rzeczpospolita w tym czasie była częścią tworzonej przez dyplomację francuską „bariery wschodniej", którą tworzyły oprócz niej także Turcja i Szwecja. W 1735 roku wybuchła wojna Rosji z Turcją, ale decyzję o jej wywołaniu podjęła Rosja. Po jej zakończeniu, w 1741 roku, wybuchła wojna szwedzko-rosyjska. „Bariera wschodnia" okazała się bardzo trudna do sterowania i nie zadziałała. Wydarzenia związane z przedostatnią elekcją potwierdzają koncepcję o istniejącym w XVIII stuleciu „koncercie mocarstw", w którym nie brała udziału Rzeczpospolita, pokazała także dominację dwóch mocarstw: Francji i Wielkiej Brytanii.

W momencie śmierci Augusta III Europa była podzielona na dwa bloki: „system północny", w skład którego wchodziła Rosja, Prusy, Wielka Brytania, Dania i Szwecja, oraz „system południowy" z Hiszpanią, Francją i Austrią. Na sytuację polityczną wpływało także wyczerpanie finansowe mocarstw, które praktycznie wykluczało prowadzenie wojny czy aktywnej polityki zagranicznej po wojnie siedmioletniej. Wielka Brytania po wojnie nie prowadziła polityki w Europie, tylko ją obserwowała. Podobnie Francja prowadziła bardzo ostrożną politykę, a Austria nie mogła liczyć na żadną pomoc. Siłą rzeczy podczas elekcji Rosja i Prusy miały wolną rękę. Nie jest celem tego artykułu opisywanie przebiegu elekcji i wyboru Stanisława Poniatowskiego. Był to władca wygodny dla Rosji, niewiele znaczący w Europie, wydaje się więc słuszna opinia H. Schillinga, że „w barokowym świecie dworów i sojuszy ranga głowy państwa była niemalże tak samo ważna jak siła uderzeniowa jego armii"[26]. Podobnie jak po poprzednim bezkrólewiu, z opóźnieniem zadziałała „bariera wschodnia". W 1768 roku Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, Francja udzieliła pomocy konfederatom barskim, a w 1772 roku wspierany przez Francję Gustaw III przeprowadził monarchiczny zamach stanu, który wyrwał Szwecję spod kurateli rosyjskiej. Była to ostatnia interwencja monarchii francuskiej w tej części Europy.

26 H. Schilling, *Jedność i różnorodność*..., s. 221.

W sumie można powiedzieć, że po wojnie siedmioletniej przestał funkcjonować „koncert mocarstw".

Jakie wnioski można wysunąć z analizy elekcji w Rzeczypospolitej w kontekście przedstawionych syntez stosunków międzynarodowych? Po pierwsze, tezy P. Kennedy'ego dotyczące uzależnienia polityki od sytuacji gospodarczej sprawdziły się w najbardziej oczywisty sposób podczas ostatniego bezkrólewia. Tezy H. Schillinga, szczególnie dotyczące konfesjonalizacji, uwidoczniły się podczas elekcji w drugiej połowie XVI stulecia i pierwszej XVII wieku. Następnie podczas elekcji w drugiej połowie XVII wieku ujawniła się rywalizacja Francji z cesarzem i Wielką Brytanią. Również idea równowagi europejskiej widoczna jest podczas elekcji Augusta III, a wybór Stanisława Poniatowskiego dokonał się w czasie wyczerpania mocarstw zachodnioeuropejskich. Przeprowadzona analiza nie potwierdziła natomiast tezy B. Simmsa.

Andrzej Stroynowski
AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE

Zalety i wady tronu elekcyjnego w świetle wystąpień sejmowych czasów stanisławowskich

U progu czasów stanisławowskich dominowało uznanie dla tronu elekcyjnego, które najpełniej wyraził prymas Władysław Łubieński, mówiąc:

> ten jest osobliwy wolnego narodu zaszczyt, że sobie króla nie przez sukcessyją, lecz przez dobrowolne wota i suffragia na tron osadza, a dla uszczęśliwienia Ojczyzny, nie innego, tylko z ojca i matki Polaków w wierze katolickiej zrodzonego, w prawach ojczystych ku zachowaniu onychże wychowanego, doskonałością sentymentów aprowidowanego [...] spomiędzy siebie obiorą[1].

Ostatecznie jednak Sejm Czteroletni zdecydował o odejściu od elekcyjności tronu, co poseł poznański Ignacy Wyssogota Zakrzewski uzasadniał: „Elekcją Królów nigdy ja prerogatywą, lecz zgubą wolności nazywam. Elekcyi Królów nigdy nie znał, nigdy nie doświadczał Naród, lecz tylko Możnowładcy w Narodzie; tych to dziełem, tych to pastwą aż Wnuki ich tuczącą, bywały Królów Elekcye"[2]. Pomiędzy tak sprzecznymi opiniami na temat elekcyjności tronu istnieć musiało wiele innych, których prześledzenie stanowi jeden z celów artykułu. Kolejnym jest odpowiedź na pytanie o tempo przemian świadomości politycznej[3]. Podstawą przeprowadzonej analizy są źródła sejmowe, zwłaszcza zbiory mów.

1 *Diariusz Sejmu Convocationis po śmierci Najjaśniejszego Augusta III Króla Polskiego za radą prześwietnego Senatu na dzień 7 miesiąca maja roku 1764 determinowanego*, w: *Diariusze sejmowe 1764 i 1793. Elity polityczne Polski 16–18 w.*, red. J. Wisłocki, Poznań–Kórnik 2001, k. 95.

2 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*, Warszawa 1791, s. 75.

3 „Zawsze Dobro publiczne jednomyślnością utrzymywane zrastało, toż samo częstokroć w rozdwoionych umysłach uszkodzenie przynosiło Oyczyźnie". W. Suchodolski, *Mowa* [...] *27 X 1780*, w: *Zbiór mów różnych w czasie Seymu sześcio-niedzielnego Roku 1780 mianych* (dalej: ZM 1780), Wilno [po XI 1780], nlb.

Z racji niewielkiej objętości tekstu należało ograniczyć odwołania do literatury przedmiotu i źródeł wiedzy parlamentarzystów, wychowanych na literaturze starożytnej (dziełach Arystotelesa, Polibiusza, Cycerona, Lepsiusa)[4] i staropolskiej (od utworów Łukasza Górnickiego po XVIII-wieczne wzory mów)[5].

Analizując teksty sejmowych wystąpień, należy zachować ostrożność ze względu na obowiązujące wówczas formy zwyczajowe, nakazujące wyrażenie królowi najwyższego szacunku, od czego już tylko krok do panegiryku, normalnego przy obchodzeniu rocznic jego koronacji[6]. Nakaz podkreślania zasług władcy obowiązywał nawet w tych mowach, które miały zakończyć się zasadniczą krytyką, jak w słynnym wystąpieniu Szczęsnego Potockiego, który potępienie królewskiej rozrzutności osłodził słowami:

> Masz dowód Nayjaśnieyszy Królu, jak jesteś kochany od Narodu, gdy zapominając o potrzebach Stanu, o potrzebie ubezpieczenia Obywatela, na ten koniec składającego podatek, ofiaruje Ci znowu część intrat Skarbu, a przeto bezpieczeństwo publiczne, powiększyć mogącą. Daje Ci hoynie Królu Naród bez obrony, i że tak rzekę w nędzy będący[7].

Problemem jest też liczba wystąpień sejmowych, w których wyrażano szacunek dla władcy, ale bez próby uzasadnienia głoszonej oceny. W większości przypadków, nawet w mowach poświęconych tylko sławieniu monarchy, trudno wyłowić sens z wezwań, by

---

4 A.S. Kamiński, *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej Wielu Narodów*, w: *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko-saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje", Kraków 15–17 IX 1997 r.*, red. A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz, Kraków 1999, s. 48.

5 Ł. Górnicki, *Rozmowa o Elekcyi, o Wolności, o Prawie, y obyczaiach Polskich. Podczas Elekcyi* [...] *Zygmunta III czyniona. Pisana przez* [...] *Teraz nowo wydana y w stylu Staro-Polskim nieco poprawiona przez J. Z. R. K.* [J.A. Załuskiego], Warszawa [1750]; *Mowy Wyborne z Różnych Krasomówców i Dziejopisów wzięte, ku sławie i pożytkowi Polaków* [...], Lublin 1759; *Mowy Wyborne po większey części z późnieyszych Mówców y Rękopismow zebrane ku Sławie y Pożytkowi Narodu wydane...*, t. 2, Lublin 1784.

6 Sesja XI (7 IX), *Dyaryusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow agitującego się w Warszawie MDCCLXXVI* (dalej: *Diariusz sejmu 1776*), [wyd. I. Cieciszowski], Warszawa 1776, s. 83. Zob. A. Stroynowski, *Panegiryki sejmowe marszałka Andrzeja Mokronowskiego*, w: Idem, *„Wieczory sejmowe". Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 135–149.

7 S.S. Potocki, *Głos* [...] *4 XI 1784*, w: *Zbiór mów w czasie Seymu sześcio-niedzielnego Roku 1784 mianych w Grodnie* (dalej: ZM 1784), Wilno [po XI 1784], s. 514.

> Wpatrywać się w najlepszego z dobrych Królów, w naytroskliwszego o uszczęśliwienie Oyczyzny Naszey Oyca czyny, y starania, nie zostaje Narodowi jak napełnionym sercem pociechy i ukontentowania wielbić Ciebie Nayłaskawszy Panie. Jeden z naymężnieyszych Królów umiesz odpierać natarczywości, y przewyższasz wspaniałością umysłu, górujące nad Narodem nieszczęśliwe losy, dajesz otwarcie poznawać jakiego Naród ma z Ciebie Pana[8].

Zalety tronu elekcyjnego

W świetle lektury diariuszy i mów sejmowych nasuwa się nieodparty wniosek, że przez cały okres stanisławowski dominowała wiara w zalety tronu elekcyjnego, która zbiegała się z narastającym przekonaniem o wyjątkowych predyspozycjach Stanisława Augusta. Stanowisko sejmujących opierało się na akcentowaniu podstaw prawnych elekcji, które uznawano za szczególnie korzystne dla funkcjonowania państwa. Blask tronu elekcyjnego szczególnie jaśniał w zestawieniu z monarchiami dziedzicznymi, którym przypisywano absolutyzm:

> Wspomniymy na losu Ludu Despotyzmem rządzonego, w którym każdego Obywatela majątek, honor, i życie, od jednego Samowładcy zawisł dziwactwa. Weyrzyimy zaś w szczęście Narodów wolnych, gdzie każdy poddając się Prawu, tyle tylko z przyrodzoney wolności ustępuie, ile całość, spokojność i bezpieczeństwo, powszechney wymaga społeczności[9].

Zawsze chętnie wskazywano na wyższość demokracji nad monarchią: „Tym się wolne Kraje od absolutnych różnią, tym los Republikanta od owego nędznego Niewolnika odmienny, że pierwszy ma nad sobą Prawo, a drugi rozkaz”[10].

8 [J.] Ośniałowski, *Mowa* [...] *łowczego rypińskiego* [...] *19 IX 1776*, w: *Zbiór mów różnych w czasie dwóch seymów ostatnich Roku 1775 y 1776 mianych* (dalej: ZM 1776), t. 2, Poznań 1777, s. 210–211. Dla porównania warto przytoczyć wstęp innej mowy: „Obywatel do króla y Pana, Syn Oyczyzny do Jey Oyca, Cząstka Seymuiącey Rzeczypospolitey do Głowy Narodu y widzialnego ciała, wolney chociaż węzłem Konfederacyi spoioney Rzeczypospolitey, otwieram usta moie, pełne miłości Majestatowi, przywiązania Oyczyźnie...”. [J.] Miączyński, *Mowa* [...] *starosty łosickiego* [...] *6 IX 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 277.

9 [A.] Małachowski, *Mowa* [...] *23 X 1780*, w: ZM 1780.

10 W. Suchodolski, *Mowa* [...] *2 XI 1782*, [b.m. i b.d.]. W drukach ulotnych zarzuty były formułowane nieporównanie ostrzej: „Jak Królem rządzą Faworyty, tak Radą rządzi Król z Faworytami. Rada więc chce Despotyzmu, bo tenże ma duch co i Faworyci; duch

Tym pochwałom elekcyjności tronu towarzyszyło dążenie do ograniczenia władzy króla, chociażby przez pozbawienie go władzy rozdawniczej, co postulował Stanisław Konarski i Familia[11]. Również w czasie Sejmu Czteroletniego republikański projekt Ignacego Potockiego „Zasady do poprawy formy rządu", z 17 grudnia 1789 roku, przewidywał nadrzędność sejmików wobec sejmu i władz wykonawczych. Nie mógł zgodzić się z tym król, chociaż zezwolił na uchwalenie „Zasad...", traktując je jako formalną tylko podstawę dla nowej konstytucji[12].

Podkreślano jednak, że pozycja królów elekcyjnych oparta jest na poszanowaniu prawa. Dlatego zawsze odwoływano się do nienaruszalnego charakteru *pacta conventa*. Często też obronę prerogatyw króla wykorzystywano przeciw Radzie Nieustającej, krytykując przejęcie przez nią części królewskich uprawnień (polityka nominacyjna i rozdawnicza)[13]. Od takiej argumentacji nie uciekał i sam król, gdy atakował opozycję za nieustanne dążenie do osłabienia kraju, zaczynając od konfederacji radomskiej, poprzez barską, aż po sejm rozbiorowy. Wskazywał, że jako ostatni zgodził się na uszczuplenie praw królewskich, które zapoczątkowało powołanie delegacji sejmowych i zaowocowało ustanowieniem Rady Nieustającej[14]. Obrońcy istniejącego prawa uznawali tron elekcyjny za podstawową zaporę dla absolutystycznych dążeń władcy, gdyż tylko w tym systemie, opierając się na artykułach henrykowskich, społeczeństwo mogło wypowiedzieć mu posłuszeństwo, co podkreślał kasztelan przemyski Antoni Stanisław Czetwertyński jeszcze 3 maja 1791 roku[15].

Tron elekcyjny uznawano też za podstawę związków króla ze społeczeństwem. Miał on dawać możliwość obrony państwa nawet w najtrudniejszych

---

nieobywatelski, duch dawnemi prawami gardzący". AGAD, APP, rkps 313, t. 9, s. 126, *List szambelana JKMci w Warszawie przed Sejmem*, w: *Anexa do Dzienników i Pamiętników* [...] *Stanisława Lubomirskiego*.

11 E. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, Kraków 1967, s. 16. Przeciwne stanowisko prezentował [A.] Sułkowski, *Mowa* [...] *wojewody gnieźnieńskiego* [...] *3 VIII 1774*, w: *Zbiór mów różnych w czasie dwóch seymów ostatnich Roku 1775 y 1776 mianych*, t. 1, *Mowy w czasie Seymu Extraordynaryinego zaczętego w Roku 1773 zakończonego w 1775* (dalej: ZM 1775), Poznań 1777, s. 38.

12 E. Rostworowski, *„Marzenie dobrego obywatela" czyli królewski projekt konstytucji*, w: Idem, *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 292–293.

13 [F.] Turski, *Mowa* [...] *biskupa łuckiego* [...] *28 III 1775*, w: ZM 1775, s. 193–196.

14 [Stanisław August], *Mowa* [...] *29 VIII 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 43.

15 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*..., s. 83–84. Zob. J. Nieć, *Czetwertyński Antoni Stanisław*, w: PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 358–360.

chwilach, gdy Jan Kazimierz musiał nawet uciekać z kraju. Ta więź społeczeństwa z królem miała pozwolić na zorganizowanie skutecznego oporu i zwycięstwo pod wodzą Stefana Czarnieckiego. Te wydarzenia posłużyły Stanisławowi Szczęsnemu Potockiemu do podkreślenia zasług Stanisława Augusta, który miał szczęście poznać miłość i siłę przywiązania, której nie mogą zaznać despoci[16]. Nadzieje na zbudowanie więzi króla z narodem wyrażano już na sejmie elekcyjnym, gdy Joachim Chreptowicz (4 września 1764) mówił:

> Znajomość zupełna wszystkich części rządów Rzeczypospolitej, miłość powinności, pilność pracy, rozsądek przedsięwzięcia, dzielność i męstwo wykonania, wielkie to są i istotne panującemu przymioty, które wielką jego zalecają duszę, nadzieję mamy nieomylną, że jego rządy dadzą poznać narodowi szacunek wolnego obrania tym, ile którym los przypadkowy urodzenia daje króla[17].

Podstawą związku króla ze społeczeństwem miało być obywatelskie wychowanie i sejmowe doświadczenie Stanisława Augusta, który będąc jeszcze posłem, występował przeciw przewadze dworu monarszego[18]. Podkreślano również, że nikt lepiej od króla nie rozumie potrzeb społeczeństwa, bo tylko on był gotów zrezygnować ze swoich uprawnień dla postawienia tamy rządom oligarchii[19]. Nawet Kazimierz Nestor Sapieha, krytykując system rządów dziedzicznych, uznał zaletę tronu elekcyjnego, jako dającego możliwość wyboru władcy, który najpierw musiał wykazać się umiejętnością bycia obywatelem[20]. Przy takim założeniu łatwe stało się formułowanie

16 Dla upamiętnienia wydarzeń z czasów potopu szwedzkiego Potocki zgłosił projekt postawienia na Karkowskim Przedmieściu w Warszawie pomnika Stefana Czarnieckiego. Zob. *Sesja XIII dnia 5 XI 1788*, w: *Dyaryusz seymu ordynaryinego pod związkiem Konfederacyi Generalney oboyga narodow w Warszawie rozpoczętego roku 1788*, t. 1, cz. 2, [wyd. J.P. Łuszczewski], Warszawa 1790, s. 7–8.

17 Cyt. z J. Bartoszewicza według: G. Ryżewski, *Ród Chreptowiczów herbu Odrowąż. Dobra i kariery Chreptowiczów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV–XVIII w.*, Kraków 2006, s. 164.

18 [A.] Sułkowski, *Mowa* [...] *wojewody gnieźnieńskiego* [...] *3 VIII 1774*, w: ZM 1775, s. 38.

19 [A.] Gurowski, *Mowa* [...] *podkomorzego gnieźnieńskiego* [...] *5 IV 1775*, w: ZM 1775, s. 122.

20 „ślepym zrządzeniem z kolebki przeniesieni na Tron władać tylko ludźmi, ale nie być niemi umieją. Ty zaś Nayiaśnieyszy Królu, ten do Berła łącząc zaszczyt, żeś go nie przez łatwomylne losy [...] dobrym wprzód bywszy Obywatelem wolnego Narodu, znasz cenę wolności". [K.]N. Sapieha, *Mowa* [...] *6 X 1778*, w: *Zbiór mów różnych w czasie Seymu ostatniego sześcio-niedzielnego Roku 1778 mianych* (dalej: ZM 1778), Wilno [1778], nlb.

pochlebnych dla Stanisława Augusta porównań z innymi królami, ponieważ miał on przewyższać ich łagodnością i roztropnością[21]. Czasem tylko zalecano królowi korzystać z doświadczeń władców dziedzicznych, podając jako wzór Henryka IV, który potrafił słuchać swoich poddanych, zwłaszcza zaś rad ministra Sullego[22]. Jednocześnie to zalecenie było echem odwiecznego podejrzewania królów elekcyjnych o dążenia absolutystyczne[23], chociaż od czasów Augusta III pozostał tylko „frazes absolutystycznego zagrożenia"[24]. Zresztą sam Stanisław August zadbał o to, by przestano upatrywać w nim tyrana: „Trzeba przymusić tych; którzy mię złym tyranem, okrutnikiem, nazywali, do poprawy niesprawiedliwego zdania"[25].

21 [J.P.] Wodziński, *Głos* [...] *23 X 1784*, w: ZM 1784, s. 358.

22 A. Rzewuski, *Głos* [...] *20 X 1784*, w: ZM 1784, s. 56.

23 Obawy takie w najostrzejszej formie wyraził Adam Rzewuski: „Naród cały, i równego sobie wyniósł na ten naywyższy dostojeństwa stopień, do rządzenia sobą, i do użycia władzy na to, abyś Oyciec Oyczyzny, Synow Oyczyzny uczynił szczęślewem, i wolnemi. Bo możesz być droższy dla człowieka i Narodu zaszczyt, iak wolność? [...] Tron twóy maiąc N. K. na przywiązaniu Poddanych twoich wsparty, kochać musisz wolność, bo kochasz cnotę; przyznajesz zapewne, że niewola iest to ziarno rzucone na grunt Narodu, na to tylko, aby okropny wydawało owoc spustoszenia i klęski; że niewolnik iest bez cnoty, bez przymiotów, bez światła, bez własnego zdania, bez odwagi na koniec i duszy; że Despotyzm iest to dziecię bez przewidzenia, które ustawnie przyszłość teraźnieyszej poświęca chwili; że iest jarzmo równie ciężkie dla tego, który je dźwiga, iak dla tego, które go wkłada [...] Królu! nie możesz być sławnym, tylko przez sławę Narodu, mocnym, tylko przez moc Narodu, bogatym, tylko przez bogactwo Narodu". A. Rzewuski, *Głos* [...] *22 X 1782*, w: *Zbiór mów różnych w czasie Seymu sześcio-niedzielnego Roku 1782 mianych* (dalej: ZM 1782), Wilno [po XI 1782], nlb. Zob.: A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2006, s. 30; Z. Zielińska, *Rzewuski Adam Wawrzyniec*, w: PSB, t. 34, Kraków–Wrocław 1992, s. 94. Do potępianej wypowiedzi A. Rzewuskiego następnego dnia nawiązał król, zaczynając od oświadczenia, że „Jeżeli jest jaka istotna nadgroda za troski i prace od Królowania nieoddzielne, to ta iedna tylko kiedy Naród wolny, który nad sobą panować kazał, nie musem, ale rozumu przekonaniem, daie się panującemu prowadzić, do prawdziwych korzyści swoich". [Stanisław August], *Mowa* [...] *23 X 1782*, w: ZM 1782.

24 E. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 11. „Podejrzliwość wobec własnych elekcyjnych królów, często (i słusznie) oskarżanych o wzmocnienie swej władzy, ulegała naiwnemu zanikowi wobec obcych dworów". A.S. Kamiński, *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 34.

25 [Stanisław August], *Mowa Jego Królewskiey Mości Miana za Królobójcami* [...] *2 VIII 1773*, w: ZM 1775, s. 11.

W świetle sejmowych wystąpień wydaje się, że ten apel Stanisława Augusta zyskał poparcie, że udało mu się złagodzić początkową krytykę, czy przynajmniej kwestionowanie jego predyspozycji i dobrych chęci[26]. Coraz powszechniej akcentowano pozytywne cechy osobowe elekcyjnego władcy, o których tak chętnie mówili regaliści przy jego wyborze. Po pierwszym rozbiorze o charakterze króla wyrażano się już właściwie tylko z uznaniem. Wśród najbardziej cenionych zalet Stanisława Augusta wymieniano jego wybór przez samą szlachtę, według której „Żyjąc pod Panowaniem Króla tchnącego chęcią dobra publicznego, któren w równości urodzony, cnotami republikanckiemi, stał się godnym Korony"[27].

Oprócz tych ogólnych pochwał dla elekcyjnego władcy od 1780 roku daje się zaobserwować celową, nieomal zorganizowaną akcję głoszenia osobistych zasług Stanisława Augusta.

> Mamy na Tronie Króla, Oyca, y Obywatela, bo przez wszystkie sposoby zawsze do pomyślności Oyczyzny dążące [...]. Czemuż omylamy starania Panuiącego, który zazdroszczoną mądrością, widzialną pracowitością, wspaniałą hoynością, wszystko to użytkowi Kraju poświęcając, nayusilniey pragnie zbliżyć do siebie ufność Narodu[28].

Miało to pozwolić nawet na uznanie istniejącego systemu władzy (z Radą Nieustającą na czele) za może niedoskonały w swoich założeniach, ale jednak funkcjonujący sprawnie dzięki osobistemu zaangażowaniu władcy. Wskazywano na zmianę opinii społecznej wobec Rady Nieustającej, w wyniku której początkową nieufność zastąpiło uczucie wdzięczności za jej powołanie, za uregulowanie problemów wojska, zapewnienie sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

---

26 J. Michalski, *Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta*, PH 1952, t. 63, s. 536–562. Te ataki wiązały się z postawą Mikołaja Repnina wobec króla, chociaż nigdy nie zakwestionowano samej idei monarchii. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król potrzebny jest republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 467; A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*, t. 1–2, Warszawa 1900.

27 S.S. Potocki, *Głos* [...] *4 XI 1784*, w: ZM 1784, s. 513.

28 J. Jabłkowski, *Mowa* [...] *2 X 1780*, w: ZM 1780.

Te zmiany zaś miały być wynikiem królewskiego dążenia do zapewnienia szczęścia kraju i obywateli, sławiących „rząd Króla mądrego”[29]. Podkreślano też postęp w funkcjonowaniu skarbu państwa, który przestał służyć prywatnemu wzbogacaniu się i zaczął zapewniać środki na pokrycie potrzeb państwa, co miało być zasługą króla: „ubezpieczyłeś na późniejszych Seymach pewność Skarbu, i zmacniałeś obowiązki Skarbu strzegących”[30]. Czasem jednak sławiono nie dokonania króla, lecz zaniechanie kontrowersyjnych reform, traktowanych jako zagrożenie wolności, co pozwalało przekonać „dobrze myślący Naród, że podejrzliwe o swoje swobody wolność, pod Berłem W. K. Mości straż bezpieczną od przemocy znajduje”[31]. Dla mówców najważniejsze było, by król, jako mądry i dobry władca, stał się źródłem powszechnego zadowolenia i zachętą do umacniania patriotyzmu[32]. Jego główną zaś zaletą miała być sprawiedliwość, która winna zachęcać sejm do dbałości o przyjmowane ustawy, co podkreślał Andrzej Mokronowski:

> Ten jest łaskawie Rządzącego Króla dowód ufności w Narodzie, ten pod dobrym Panem wolnego Narodu zaszczyt, że to, co każdego w szczególności dotyka względem stanowienia Opisów sprawiedliwości z wolą Monarchy swego, sam Naród roztrząsa. Tak jest Miłościwy Panie dajesz nam poznać widocznie, że te tylko chcesz mieś Prawa, które Naród rozważywszy, mile przyjmuje dla swego dobra[33].

Dziękowano królowi za pozostawienie posłom pełnej swobody prowadzenia dyskusji i podejmowania decyzji w sprawach, które sami uznają za najważniejsze[34].

Powoli zaczęła się też kształtować koncepcja uznania Stanisława Augusta za ojca ojczyzny. Miano to przyznawano mu początkowo nieśmiało, dość nieporadnie brzmiało ono w wypowiedziach debiutujących posłów, mówiących: „Masz czym W. K. Mość osładzać kłopoty Koronę jego otaczające,

29 Ibidem.

30 [M.] Zaleski, *Mowa* [...] [*21 X 1780*] *przed rozłączeniem się z izbą senatorską*, w: ZM 1780.

31 [A.] Dziekoński, *Mowa* [...] *26 X 1786*, w: *Zbiór mów, głosów, przymówień, manifestów etc. Mianych na Seymie R. 1786* (dalej: ZM 1786), t. 2, Warszawa 1787, s. 578.

32 [F.] Oraczewski, *Mowa* [...] *posła krakowskiego* [...] *21 IX 1773*, w: ZM 1775, s. 65.

33 Sesja VII (3 IX), *Diariusz sejmu 1776*, s. 53.

34 A. Małachowski, *Mowa* [...] *30 IX*, w: ZM 1780. Zob. *Dyaryusz seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześcio-niedzielnego roku Panskiego MDCCLXXXII*, Warszawa 1782, s. 1–3.

będąc wynalazcą tylu nowych Praw Porządek Oyczyźnie wracających, nie możesz rzucić oka na ich pomyślny skutek, nie cierpiąc razem żywey dla Oycowskiego swego serca pociechy"[35]. Określenie Stanisława Augusta jako „króla obywatela" pozwalało na przeciwstawienie jego działań szkodliwym praktykom dawnych ministrów[36]. Z czasem miano ojca ojczyzny zaczęło wchodzić do katalogu typowych, panegirycznych wypowiedzi posłów, głoszących: „gdy mówisz, gdy radzisz, gdy na koniec z Prawa rozkazujesz, będąc Królem; czynisz jak Oyciec z Synami; spajasz, jednoczysz, godzisz, zachęcasz słodyczą spokoju, dla korzyści Krayowey; słowem co tylko czynisz, tchnie przywiązaniem do narodu"[37]. W 1786 roku powszechnie już zaczęli głosić to jego stronnicy: „Tyś jest naywyższy Rodowitego Patriotyzmu Superarbiter, w nim rosłeś do Tronu, w nim wsławiłeś się na Tronie [...]. Tyś iest moralnym a powszechnym swoyego wszystkiego ludu Ojcem"[38]. Uznanie Stanisława Augusta za ojca narodu musiało przynieść zwolnienie go z oskarżeń o dążenia do ograniczenia wolności. Skłaniało to do kierowania wszystkich zarzutów tylko wobec Rady Nieustającej i jej departamentów. Głoszono, że „Mniej złego Królestwu, mniej biednym jego mieszkańcom ucisku jeden zły Król zrobić zdoła, niż ich trzydziestu"[39]. Starano się nawet wykazać, że ograniczenie uprawnień nowych magistratur jest konieczne ze względu na perspektywę następców Stanisława Augusta, którzy mogą starać się o wprowadzenie absolutyzmu[40]. Wyraźnie akcentowano, że ze względu na „cnoty"

35 [F.K.] Chomiński, *Mowa* [...] *21 X 1780*, w: ZM 1780.

36 „Skarby Obojga Narodów długo zostawione w rękach swych najpierwszych Urzędników, z łatwym od dawania Sprawy z ich rządu uchyleniem się, bywały łupem nieskromnego szafunku i bezkarnego w trudnościach Kraj okolicznościach na stronę dochodów ich obracania. Dziełem panowania Króla Obywatela jest poprawienie tej szkodliwej wewnętrznego rządu części". A. Linowski, *Głos* [...] *19 X* [*1782*], w: ZM 1782.

37 I. Kurzeniecki, *Mowa* [...] *6 X 1784*, w: ZM 1784, s. 11.

38 [J.] Kraszewski, *Głos* [...] *25 X 1786*, w: ZM 1786, t. 2, s. 439. Por. [J.] Zabiełło, *Mowa 22 X 1786*, w: ZM 1786, t. 1, s. 297–299. Odpowiadało to królewskiej idei pryncypatu. M. Klimowicz, *Problemy literatury*, w: *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971, s. 214; S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. 2, Londyn 1971, s. 101; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 217–218; Idem, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 249; W. Szczygielski, *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 22, 1985, s. 23–24.

39 [J.] Niesiołowski, *Mowa* [...] *7 IX 1776*, [b.m. i b.d.], nlb.

40 „W każdym Państwie nad siła krajową jeden ktoś tylko najwyżej rozkazujący władać mocen, w wielu osobach zostająca władza nie znajdzie prędkiej determinacji, a tym więcej

Stanisława Augusta można nawet było zgodzić się na wzmocnienie pozycji nowych magistratur, ale w perspektywie przyszłej elekcji konieczne było zabezpieczenie się przed groźbą naruszenia swobód obywatelskich[41]. Dlatego w 1786 roku Kazimierz Nestor Sapieha twierdził, że jedynym rozwiązaniem sprzeczności pomiędzy dobrym królem a złą Radą Nieustającą może być tylko jej likwidacja[42]. Te obawy były szczególnie chętnie wykorzystywane w początkach obrad Sejmu Czteroletniego, gdy aukcja wojska przyspieszyła likwidację Departamentu Wojskowego[43]. Wówczas też zaczęto podkreślać nawet ofiarność króla jako ojca narodu[44].

Na stopień poparcia dla zasad elekcyjności tronu i osobistą popularność króla wpływało podkreślanie jego polskości. Najszerzej jej wartość uzasadnił K.N. Sapieha:

> po stu sześciudziesiąt dwuletnim cudzoziemskim, dwudziesto ośmiu laty tylko przerwanym panowaniu, doczekania się na koniec Piasta rządu, doczekanie wolney swego współziomka, cnotę tylko i rozumem innych celuyącego Elekcyi, doczekanie na koniec takiego Króla, którego przymioty Narodowi pomyślność, któremu Narodu wybór i uprzeymość na zawsze wierność nieskazitelną obiecywały. Nie zawiodła się Polska w swoim mniemaniu; bo odmieniła zaraz postać Króla; odmianą, rząd wziął miejsce nierządu, sprawiedliwość w swoie weszła karby, słuszne nagrody wzbudziły duch pracy [...] wszystko naypomyślnieyszą przyszłością serca cieszyło[45].

---

gdy ślepym losem wybieranie w ręku nieznajomych Rzemiosła Wojsk zostawać kiedy może władza". [P.] Lubowiecki, *Głos* [...] *22 X 1782*, [b.m. i b.d.].

41 [J.] Markowski, *Mowa* [...] [*6 IX*] *1776*, [b.m. i b.d.]. Zob. o umacnianiu się pozycji króla: K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 269–270.

42 [K.N.] Sapieha, *Głos* [...] *7 XI 1786*, [b.m. i b.d.]. Zob. o stosunku króla do propozycji Sapiehy: M. Wolski, *Obrona Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu" R. 1867, Paryż 1868, s. 12.

43 K.[N.] Sapieha, *Głos* [...] *3 XI 1788*, w: *Zbiór mów i pism niektórych seymu stanów skonfederowanych roku 1788*. Wilno [b.r.] (dalej: ZM 1788), t. 3, s. 29–30; [S.F.] Czacki, *Mowa* [...] *3 XI 1788*, w: ZM 1788, t. 3, s. 33–34.

44 J.T. Czetwertyński, *Mowa* [...] *31 III 1789*, w: ZM 1788, t. 8, s. 233.

45 K.[N.] Sapieha, *Mowa* [...] *6 X 1778*, w: ZM 1778. Zob. W. Szczygielski, *W kręgu idei narodowego monarchy*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 26, 1986, s. 19.

Fakt ten oczywiście wykorzystali regaliści, starając się o połączenie pojęć: król, obywatel, Polak, co umiejętnie wykorzystał A. Mokronowski dla rozwiania obaw przed wzmocnieniem Rady Nieustającej. „Rodaka mamy Króla; wrodzona w nim, iak w nas wszystkich swobód Ojczystych miłość! To nasz los nieszczęśliwy, że konfidencya między Stanami w podeyrzliwość zamieniona okropniejszych coraz skutków dla nas źródłem staje się [...] Król Pan dobry, sprawiedliwy, chce swoy Naród wiedzieć szczęśliwym"[46]. Podobną myśl wyraził też czołowy opozycjonista, hetman Seweryn Rzewuski: „Ja jedno mówię: nie masz szczęścia dla Królów Polskich, tylko być z Narodem, nie masz szczęścia dla Narodu Polskiego, tylko być z Królem"[47]. Do myśli S. Rzewuskiego o roli związku społeczeństwa z królem Polakiem nawiązali natychmiast kolejni posłowie, głosząc: „całość i szczęśliwość wszelkich Państw na związku Narodów z Królami y Królów z Narodami istotnie zawisła"[48].

Z czasem regaliści nieco zmienili kształt tego zestawu pojęć, który ostatecznie przybrał postać: król, ojciec ojczyzny, rodak[49]. Starali się wykorzystać go do forsowania poglądu, iż ten związek władcy ze społeczeństwem wynika również z istnienia konfederacji A. Mokronowskiego, łączącej trzy stany sejmujące[50]. Tym argumentem posługiwali się w dyskusji nad królewskimi projektami, głosząc, że „Propozycye od Tronu dobrego Króla, kochaiącego swoy Lud, do Stanów Rzeczypospolitey podane, cóż oznaczaią, ieżeli nie oycowską troskę o Dobra powszechnego polepszenie, a zarazem o podsycenie potrzeb służącym szczerze Oyczyźnie"[51]. Fakt polskości Stanisława Augusta stał się też elementem propagandy patriotycznej w czasie Sejmu Czteroletniego, wykorzystanym do propagowania ofiarności na rzecz aukcji wojska. Było to możliwe dzięki temu, że Stanisław August – w przeciwieństwie do Ludwika XVI – pozostał z narodem i deklarował chęć obrony wolności, co zapewniło mu największe

46 Sesja IV dnia 29 VIII 1776, *Diariusz sejmu 1776*, s. 27.

47 [S.] Rzewuski, *Mowa* [...] *hetmana polnego koronnego* [...] *28 VIII 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 15; S. Rzewuski, *Mowa* [...] *28 VIII 1776*, [b.m. i b.d.]. Por. A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa*..., s. 343.

48 T. Kościałkowski, *Mowa* [...] *30 VIII 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 52. Podobne myśli chciał wyrazić znany regalista, ale zabrakło mu talentu, [J.] Kraszewski, *Mowa* [...] *31 VIII 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 58–68.

49 [W.] Gurowski, *Mowa* [...] *Marszałka Nadw: W. X. Litt:* [...] *7 IX 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 134.

50 J. Sosnowski, *Mowa* [...] *7 IX 1776*, w: ZM 1776, t. 2, s. 139.

51 W. Moszczeński, *Mowa* [*27 X 1780*] [...] *do propozycji od Tronu podanych*, w: ZM 1780.

uznanie społeczeństwa[52]. Nawet opozycyjny Stanisław Kostka Potocki dostrzegł wówczas, że posądzanie króla o złe zamiary jest błędem, bo jest on

> pełen zawsze naylepszych chęci dla Kraiu, dobro ludu przekładający nad własne, nie znający iak dobry Oyciec innego w celach widoku nad szczęśliwość Dzieci: Król, którego ia obrazem Bóstwa nazywam, ostrzega Nas o potrzebie ratunku, chce się łączyć z nami, podaje sposoby, a My wmawiamy, że ie obca przemoc narzuca?[53].

Wzrost zaufania do Stanisława Augusta ujawnił się zresztą już w 1784 roku, gdy z uznaniem przyjęto nominacje najbliższych członków rodziny Poniatowskich (Michała i Stanisława). Ich awanse chciano wręcz uznać za zapowiedź dalszego wywyższenia „Familii, day Boże do posiadania Europeyskich przeznaczoney Tronów"[54]. Mogło to rodzić nawet nadzieje na elekcję któregoś z rodziny Poniatowskich. Wydaje się, że popularność Stanisława Augusta umacniała przywiązanie do elekcyjności tronu, bo dawała przekonanie o możliwości dokonania w przyszłości równie dobrego wyboru króla.

Wady tronu elekcyjnego

Na tle tak powszechnego uznania dla tronu elekcyjnego wady elekcji nie były dostrzegane. Czasem tylko zauważano zbyt nikłe uprawnienia władcy, co oczywiście podkreślał król, marzący o zyskaniu pozycji monarchów angielskich. Szczególnie ubolewał nad tym, że monarcha angielski nie tylko ma pełną władzę rozdawniczą, lecz także może dowolnie odwoływać swoje nominacje na wszystkie urzędy świeckie i duchowne oraz nie musi stosować się do zaleceń żadnej rady przy wypowiadaniu wojny, zawieraniu pokoju czy

52 J. Gierowski, *U źródeł polskiego Oświecenia*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 45–46; R. Butterwick, *„Król z narodem, naród z królem". Porównanie Stanisława Augusta Poniatowskiego z Ludwikiem XVI w latach 1788–1792*, „Wiek Oświecenia" 2000, 16, s. 117; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895, s. 167–179; W. Szczygielski, *Cele lewicy polskiej u schyłku XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 59, 153; Idem, *Polska kultura republikańska XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki" 1982, t. 32, s. 25; Idem, *Polskie formacje oświeceniowe czasów stanisławowskich*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 4, ser. I, 1976, s. 80.

53 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*..., s. 99–100.

54 [F.] Kunicki, *Głos* [...] *20 X 1784*, w: ZM 1784, s. 59.

kierowaniu armią i flotą[55]. Stanisław August nie mógł jednak liczyć na wsparcie nawet swoich stronników, z których tylko A. Mokronowski upadek Rzeczypospolitej przypisał stałej niechęci szlachty do silnych rządów. Podkreślił też, że tylko państwa dobrze rządzone nie upadają, ale są bronione przez innych[56]. Pozostali regaliści ograniczali się do deklarowania przywiązania do władcy i chęci utrzymania jego dotychczasowych uprawnień[57].

Dopiero w trakcie obrad Sejmu Czteroletniego dostrzeżono, że trudność stanowienia podatków wynika z tego, iż „To, co pod Monarchią żyiącemu Obywatelowi bywa niemiłym, w Wolnym Narodzie staie się przykrym i nieznośnym"[58]. Na taką zmianę stanowiska wpłynęło niewątpliwie znużenie powolnością obrad. Prowadziło to do prób odwołania się do autorytetu Stanisława Augusta, od którego oczekiwano wskazania najlepszych rozwiązań[59].

Na zmianę stosunku do wolnych elekcji, na dostrzeżenie zalet tronu sukcesyjnego, jako zabezpieczającego przed groźbą wojny domowej i ingerencją sąsiednich mocarstw, wpłynęło dopiero dzieło Stanisława Staszica i wywołana nim polemika[60]. Dopiero jednak 3 maja 1791 roku poseł poznański I.W. Zakrzewski przedstawił krytykę wolnych elekcji:

> Króla Elekcyjnego najbliższym zgubcą wolności i całości Narodu rozumiem, bo go z naturalnych wyzutym być nie mniemam skłonności ku krwi i Potomstwu swemu, ażeby poświęcić rozerwanie całości Kraiu, łatwo chętny

55 [Stanisław August], *Mowa* [...] *23 IX 1776*, w: ZM 1776, t. 3, s. 136–137.

56 [A.] Mokronowski, *Mowa* [...] *przy podniesieniu laski* [...] *5 X 1778*, w: ZM 1778.

57 „Nie zasadzałem ja nigdy dobrego rządu ani szczęścia Narodu na Tronu słabości, ani wyzuwać Majestat z Prerogatyw W. K. Mci od Narodu zaręczonych, myśl moja kiedykolwiek dziełem nazwała dobrym, lub pożytecznym; owszem o ich całość zastanawiałem się". [J.] Niesiołowski, *Zdanie* [...] *23 IX 1776*, [b.m. i b.d.]. Podobne stanowisko zajmował też Andrzej Zamoyski w trakcie kodyfikacji prawa. J. Bardach, *„Zbiór praw" Andrzeja Zamoyskiego w nauce XIX wieku (H. Schmitt – W. A. Maciejowski – W. Dutkiewicz – M. Bobrzyński)*, w: *Wiek XVIII*..., s. 286.

58 [W.] Stroynowski, *Mowa* [...] *27 III 1789*, w: ZM 1788, t. 8, s. 21.

59 G. Czyż, *Głos* [...] *26 II 1789*, w: ZM 1788, t. 7, s. 21–22.

60 S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, Wrocław [1951]; *Zbiór pism do których były powodem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Warszawa 1788. Zob. J. Drzewiecki, *Pamiętniki* [...] *(1772–1852)*, wyd. S. Pawlicki, Kraków 1891, s. 8; J. Grobis, *Republikańskie projekty reformy państwa polskiego w końcu XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 48, 1979, s. 83–96; A. Jendrysik, *O wydaniach „Uwag nad życiem J. Zamojskiego" w XVIII w.*, „Pamiętnik Literacki" 1956, R. 67, z. 2, s. 369–397; Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*, Warszawa 1988.

nie był dla ocalenia i zapewnienia reszty Kraiu Następcom swoim. Krai elekcyjnemu Tronowi podległy, nigdy być wolnym nie mniemam od wpływów i zagnieżdżenia się obcey przemocy[61].

Inne argumenty przeciw wolnej elekcji przytaczał na tejże sesji poseł kowieński Tomasz Mineyko, który twierdził, że

Rzeczpospolita Polska, przy różnych rządu przemianach, nayszczęśliwszą stała dotąd, póki Sukcesja Tronu utrzymywaną była, póki wolna Elekcya tak dzielnych i wstępu nieprzyjaciołom broniących nie otworzyła zaporów [...] każde Bezkrólewie dało doświadczenie wszystkich rodzaiów nieszczęśliwości, tyranii, gwałtów, ucisków, napaści, klęsk, ognia, i miecza [...]. Każda Elekcya sprowadziła do nas zagraniczną, a zawsze czuiącą na zgubę Polski Intrygę[62].

Z kolei poseł liwski Pius Kiciński głosił, że wolne elekcje dawały również możliwość obalania władców, jak Augusta II, Stanisława Leszczyńskiego, czy przygotowania detronizacji Augusta III oraz Stanisława Augusta[63].

Te zastrzeżenia wobec wolnej elekcji nie oznaczały jednak stanowczego zwrotu ku idei tronu dziedzicznego. Jeszcze w 1790 roku dominowało przekonanie, że tylko elekcja może zapewnić wybór najlepszego obywatela, gdy królowie dziedziczni nigdy nimi być nie mogli. Zgadzano się tylko na przeprowadzanie wyboru następcy jeszcze za życia aktualnie panującego władcy[64]. Pogląd ten niewątpliwie dominował wówczas wśród szlachty, skoro jeszcze w listopadzie 1790 roku z 55 sejmików poselskich za tronem sukcesyjnym opowiedziało się zaledwie 5, natomiast za elekcją *vivente rege* elektora – aż 50[65].

---

61 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*..., s. 75–76.

62 Ibidem, s. 115, 117.

63 Ibidem, s. 123.

64 BPAN/PAU, Teki Pawińskiego 30 (dalej: TP), rkps 8347, k. 484, *Instrukcja sochaczewska 16 XI 1790*; BPAN/PAU, TP 24, rkps 8341, k. 1236–1237, *Instrukcja sandomierska 16 XI 1790*; BPAN, rkps 8330, k. 789, *Instrukcja łęczycka 16 XI 1790*; [M.] Czacki, *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862, s. 51–53; L. Engelström, *Pamiętniki*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 2, wyd. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 146; J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, Warszawa 1971, s. 461. Zob. też E. Rostworowski, *Dwa pisma Jana Potockiego z lat 1790 i 1792 („Essay d'aphorismes" i „Etat de la question")*, w: *Wiek XVIII*..., s. 88–89.

65 J. Łojek, *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1988, s. 77. Por. Z. Zielińska, *Sejmiki 8 lutego 1790 – pierwsze referendum na temat dokonań sejmu*, „Wiek Oświecenia" 1993, t. 9, s. 113–136.

Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska szlacheckiej prowincji marszałek wielki litewski Ignacy Potocki jeszcze na sesji 3 maja 1791 roku mówił: „Mamy wyższego nad równość Króla w Rzepltey naszey; mamy go [...] wyższego cnotami: dozwalaiąc bowiem na mianowanie Następcy za życia swego, okazał, iż interes Oyczyzny nad swoy i swoich przedkłada”[66]. Z tak niejasno formułowanym stanowiskiem zgadzali się nawet przeciwnicy projektu konstytucji, jak poseł wileński Tadeusz Korsak, który – protestując przeciw sukcesji tronu – poparł koncepcję powołania na tron elektora saskiego. Miało to odpowiadać potrzebom kraju i opiniom szlachty, wyrażonym w instrukcjach[67]. Również do koncepcji elekcji *vivente rege*, jako najbliższej mu, nawiązał K.N. Sapieha w kolegiacie św. Jana, gdy składał przysięgę na wierność nowej konstytucji, którą uznał tylko pod wpływem postawy większości zgromadzonych, nie zaś w wyniku zmiany osobistych przekonań[68]. Nie wszyscy uczestnicy obrad sejmowych byli do tego zdolni[69].

Ostatecznie jednak sejm w Ustawie Rządowej zdecydował o wprowadzeniu tronu sukcesyjnego w dynastii saskiej, nie bacząc na postawę szlachty[70]. Nic więc dziwnego, że na sesji 3 maja 1791 roku z opozycją przeciw sukcesji tronu, nie zaś przeciw całemu projektowi, wystąpili posłowie wołyńscy[71]. Wątpliwości zgłosił też kasztelan wojnicki Piotr Ożarowski, pytając: „czyli władza tak wielka w tym Projekcie dozwolona Królom, a mianowicie Sukcessyinym, nie prędzey nas do niewoli, a niżeli do obrony Kraiowey przyprowadzić zdoła?”[72].

66 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*..., s. 56–57.

67 Ibidem, s. 93.

68 Ibidem, s. 166.

69 Zob. A.S. Kamiński, *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego*..., s. 50, 54.

70 Dlatego pojawiają się wątpliwości dotyczące sensu tej decyzji, gdyż „Miało się to okazać poważnym błędem, ale w państwie przepojonym wiarą w ustrojowe zacofanie z powodu elekcyjności dożywotniego szefa państwa stało się głównym argumentem w walce o naprawę ustroju. [...] Przyjęto rozwiązanie zapewne najgorsze: desygnacją do dziedzicznego panowania w Rzeczypospolitej dynastii saskiej, która tego wyróżnienia w ogóle nie pragnęła [...]. Najgorsze było wszelaka, że przez wymuszenie zasady tronu dziedzicznego stronnictwo patriotyczne zantagonizowało wobec wielkiego dzieła sejmowego pewną część szlachty polskiej”. J. Łojek, *Ku naprawie Rzeczypospolitej*..., s. 76, 107.

71 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*..., s. 62. Szerzej o opozycji antykonstytucyjnej: B. Szyndler, *Czy Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 maja (na tropie mitów narodowych)*, Warszawa 2010.

72 [F. Siarczyński], *Dzień Trzeci Maia roku 1791*..., s. 71.

Pojawiły się też wątpliwości prawne, które zmusiły króla do zwrócenia się do sejmu z prośbą o zwolnienie go z przysięgi na *pacta conventa*[73].

Zadecydowała jednak determinacja zwolenników natychmiastowego przyjęcia konstytucji, którą najsilniej wyrażała wspomniana mowa I.W. Zakrzewskiego, który wołał: „Król Sukcesyiny miłością krwi własney, i pewnością exystencyi krwi swoiey zabezpieczony w Konstytucji Narodowey, bez obawy stracenia wszystkiego, odważyć się łatwo na zwątlenie Konstytucyi Narodowey śmiałym nie iest"[74]. Zaznaczył też, że wprowadzenie tronu sukcesyjnego nie jest równoznaczne z wprowadzeniem „monarchicznych", czyli absolutnych, rządów[75].

Zakończenie

Kończąc tę prezentację głosów na forum sejmowym, należy podkreślić, że dopiero w trakcie obrad Sejmu Czteroletniego doszło do zmiany poglądów na temat zalet i wad tronu elekcyjnego[76]. Wówczas dostrzeżono wady wolnej elekcji, prowadząc do uznania wartości tronu dziedzicznego, konsekwentnie potępianego przez przynajmniej 25 lat panowania ostatniego króla. Była to rewolucja w głoszonych poglądach. Tu charakterystyczna jest postawa Stanisława Kublickiego, jednego z najaktywniejszych zwolenników wprowadzenia ustawy majowej, który jeszcze 3 listopada 1788 roku głosił pochwałę rokoszu Jerzego Lubomirskiego, „który widząc iuż prawie ugodzoną Sukcessyą Tronu, zawołał: »Już po wolności«, a walcząc dotąd przy Królu, użył na koniec waleczney dłoni przeciw zamachom na wolność"[77]. Jednak tylko nieliczni zwolennicy Ustawy Rządowej zdecydowali się na potępienie wolnej elekcji.

---

73 Ibidem, s. 64.

74 Ibidem, s. 76.

75 Było to zerwaniem z tak popularnymi tradycjami republikańskimi, które musiały ustąpić wobec konieczności sojuszu z królem, którego Ignacy Potocki uznawał jednak tylko za „dożywotniego i dziedzicznego prezydenta". E. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 21.

76 Ta zmiana stała się możliwa też dzięki nadmiernemu optymizmowi „w ocenie aktualnego, a zwłaszcza przyszłego położenia Polski". J. Michalski, *„Wszystko pójdzie wyśmienicie" (o politycznym optymizmie po 3 maja)*, w: J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007, s. 323.

77 Sesja dnia 3 XI 1788, s. 313; *Dyaryusz seymu ordynaryinego pod związkiem Konfederacyi Generalney oboyga narodow w Warszawie rozpoczętego roku 1788*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1790, s. 316.

Część nadal widziała zalety elekcji króla przez naród, aczkolwiek przeprowadzanej za życia aktualnie panującego, co w rezultacie musiało popchnąć część społeczeństwa ku opozycji[78]. Okazało się, że głoszone przez całe lata poglądy nadal mają swoje znaczenie, że trudno je zmienić, nawet przy poparciu dla pozostałych zmian ustrojowych Sejmu Czteroletniego.

---

78 „Małoduszność króla, który, przez większość życia był klientem, a marzył tylko o tym, by być prawdziwym władcą, zniszczyła szansę na akceptowaną i zgodną z interesem kraju reformę. Królewskie dodatki do konstytucji nie miały powszechnej zgody nawet w tym bardzo reformatorskim i obywatelskim sejmie". A.S. Kamiński, *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego*..., s. 54. Por. E. Rostworowski, *„Marzenie dobrego obywatela"*..., s. 432–436; J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, w: J. Michalski, *Studia historyczne*..., s. 518.

Jolanta A. Daszyńska
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Pierwsze elekcje prezydenckie w Stanach Zjednoczonych Ameryki – wdrażanie teorii w praktykę

Twórcy federalistycznych zasad ustrojowych wprowadzanych jako eksperyment wdrożenia teorii myśli oświeceniowej w praktyczne życie polityczne brali pod uwagę nie tylko starożytne systemy ustrojowe, lecz także współczesne. Polski system wolnych elekcji bardzo im odpowiadał, wszelako z jednym zastrzeżeniem: aby wybór nie był dożywotni, lecz ograniczony do kilku lat[1]. Zrozumiałe, że w czasach rewolucyjnych, a do nich należy również dołączyć lata Artykułów konfederacji i wiecznej unii (*Articles of Confederation and Perpetual Union*), kumulacja władzy wydawała się pierwszoplanowym zagrożeniem. Inna obawa dotyczyła kwestii, czy słowa filozofów Oświecenia mogą być zrealizowane w praktyce. Można powiedzieć, że konstytucja federalna 1787 roku stanowiła wielkie wyzwanie, gdyż wprowadzała pewne zasady znane dotąd jedynie z pism filozoficznych, a jednocześnie wykorzystywała praktykę życia politycznego czasów zarówno starożytnych, jak i współczesnych. Jednakowoż była odważnym i ryzykownym eksperymentem. Jak się okazało, jeszcze większe wyzwanie stanowiło wdrożenie jej w życie, co rozpoczęło się wiosną 1789 roku.

Ojcowie Konstytucji Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy wprowadzając w życie podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, zadbali o to, aby władze te wzajemnie się kontrolowały i równoważyły. Prerogatywy poszczególnych władz zostały omówione w trzech początkowych artykułach. I tak artykuł pierwszy konstytucji dotyczy władzy ustawodawczej, drugi wykonawczej, a trzeci sądowniczej[2]. Jeżeli chodzi o władzę wykonawczą,

1 Na ten temat zob. Z. Libiszowska, *The Significance of the Constitutions of 1787 and 1791 (French and Polish) in the Historical Development of the United States, France, and Poland*, w: *European and American Constitutionalism in the Eighteenth Century*, ed. M. Rozbicki, [American Studies Center, Warsaw University] 1990, s. 145–146.

2 Układ artykułów w konstytucji jest następujący: art. I władza ustawodawcza, art. II władza wykonawcza, art. III władza sądownicza, art. IV stany i rząd federalny, art. V o sposo-

konstytucja powierzyła ją prezydentowi, ustalając kadencję na okres czterech lat[3]. Również sposób wyboru prezydenta i wiceprezydenta został szczegółowo omówiony[4]. Określono także termin wyborów[5].

Ciekawe jest to, że w konstytucji powierzono władzę wykonawczą jedynie prezydentowi, w tym samym punkcie artykułu drugiego zaś, gdy mowa o wyborach prezydenckich, wspomniano również o wiceprezydencie. Czytamy bowiem: „Władza wykonawcza spoczywać będzie w ręku Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki [...] wybierać go się będzie razem z wiceprezydentem"[6]. Z zapisu tego wynika jasno, że wiceprezydent pełni jedynie funkcję zapasową. W praktyce przewodniczy posiedzeniom Senatu, nie głosując, ale mając głos rozstrzygający w przypadku równej liczby głosów. Zapis ten zawarty jest jednak w artykule pierwszym dotyczącym władzy ustawodawczej[7].

W kwestii terminu wyborów prezydenta i wiceprezydenta zapisano w konstytucji, że to Kongres ma prawo wyznaczyć dzień wyboru elektorów oraz termin, w którym odbywać się będą głosowania. Ustalono, że ma to być ten sam dzień dla całych Stanów Zjednoczonych[8].

Zapis dotyczący elektorów, który pojawił się w konstytucji federalnej, wydawał się logiczny. Ustanowiono bowiem, że „każdy stan wyznaczy w taki sposób, jaki nakaże jego władza ustawodawcza, elektorów w ilości równej łącznej liczbie senatorów i posłów do Izby Reprezentantów, do jakiej stan ten jest uprawniony w Kongresie"[9]. Należy przypomnieć, że w wyniku kompromisów przyjętych podczas konwencji konstytucyjnej w Filadelfii ustalono, że każdy stan, niezależnie od liczby mieszkańców, będzie miał w Senacie tylko dwóch senatorów. Zasada proporcjonalnych wyborów została zaś wprowadzona do Izby

---

bie przeprowadzania zmian w konstytucji, art. VI postanowienia ogólne, art. VII ratyfikacja konstytucji. Zob. tekst konstytucji zamieszczony w aneksie: *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2009, s. 481–503 (dalej: *Constitution*) i tekst w języku polskim: *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, red. A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, Warszawa 1992, s. 160–170, 152–160 (dalej: *Konstytucja*).

3 Art. II, dz. 1, p. 1, *Constitution*..., s. 488.

4 Art. II, dz. 1, p. 2 i 3, *Constitution*..., s. 488–489.

5 Art. II, dz. 1, p. 4, *Constitution*..., s. 489.

6 Art. II, dz. 1, p. 1, *Konstytucja*..., s. 153.

7 Art. I, dz. 3, p. 4, *Constitution*..., s. 483.

8 Art. II, dz. 1, p. 4, *Constitution*..., s. 489.

9 Art. II, dz. 1, p. 3, *Konstytucja*..., s. 164.

Reprezentantów[10]. Dodano jeszcze uzupełniający zapis, tzw. Klauzulę ⅗, która pozwalała na wybór większej liczby reprezentantów do izby niższej przez uwzględnienie w wyborach ⅗ populacji niewolniczej. Jest on bardzo enigmatyczny, gdyż nie użyto w nim słowa „niewolnik" czy „niewolnictwo", ówcześni jednak wiedzieli, o co chodzi. Oto zapis artykułu pierwszego, dział pierwszy, punkt trzeci:

> Liczba posłów do Izby Reprezentantów [...] będzie podzielona między poszczególne stany, które przystąpią do Unii, w stosunku do liczby ich mieszkańców, która to liczba będzie ustalona w ten sposób, że do liczby wszystkich ludzi wolnych **łącznie z pozostającymi w stosunku służebnym** na określoną liczbę lat, lecz z wyłączeniem Indian, niepodlegających opodatkowaniu, **doda się trzy piąte liczby wszystkich innych osób**[11].

Ustalenie dotyczące wyboru elektorów było kompromisem pomiędzy zwolennikami opcji, aby to Kongres wybierał prezydenta, a tymi, którzy woleli, aby głosowano powszechnie (*national popular vote*)[12]. Konstytucyjnie sposób wyboru elektorów został scedowany na stanowe legislatury. W czasie pierwszej elekcji tylko 6 spośród 13 stanów, tzw. stanów założycielskich, wybrało elektorów w głosowaniu powszechnym. Stopniowo, w miarę upływu lat, stanowe zgromadzenia ustawodawcze zaczęły wdrażać system tzw. *popular elections* (wyborów powszechnych) przy wyborze stanowych elektorów.

Zastrzeżono, że pewne osoby, z racji pełnionych funkcji, nie mogą być elektorami. Mianowicie nie mogli nimi być senatorowie, posłowie ani ci, którzy pełnili „jakikolwiek urząd federalny Stanów Zjednoczonych", nawet gdy sprawowali go bezpłatnie[13]. Konstytucja w artykule drugim stanowiła, że elektor ma dwa głosy na dwóch różnych kandydatów. Prezydentem zostawał kandydat, na którego oddano najwięcej głosów. Drugi z największą liczbą głosów zostawał wiceprezydentem[14]. Z pozoru wydawało się to logiczne. Federaliści, którzy tworzyli konstytucję, zakładali, że to oni będą u władzy. Nie spodziewali się, że ich polityczni oponenci przerodzą się w opozycyjną partię polityczną. Nie dopuszczali zatem możliwości, że prezydent i wiceprezydent będą reprezentować dwie przeciwne partie.

---

10 Art. I, dz. 3, p. 1, *Constitution*..., s. 482.

11 Art. I, dz. 2, p. 3, *Konstytucja*..., s. 161 (podkr. – J.A.D).

12 Zob. G. Bugh, *Electoral College Reform Challenges and Possibilities*, London–New York 2010, s. 40.

13 Art. II, dz. 1, p. 2, *Konstytucja*..., s. 164.

14 Art. II, dz. 1, p. 3, *Constitution*..., s. 489.

Dział drugi konstytucji precyzyjnie normował również sposób dokonywania wyborów przez elektorów. Ustalono, że elektorzy „zbiorą się w swoich stanach i w głosowaniu tajnym oddadzą głosy na dwie osoby, z których przynajmniej jedna nie będzie mieszkańcem tego stanu co oni”[15]. Następnie sporządzano listę wszystkich osób, na które oddano głosy. Przy każdym nazwisku podawano liczbę uzyskanych głosów. Listę tę następnie podpisywano, poświadczano i pieczętowano. Tak zabezpieczoną przesyłano „do siedziby Rządu Stanów Zjednoczonych na ręce przewodniczącego Senatu”[16].

Aby nie było jakichkolwiek podejrzeń co do przejrzystości proceduralnej, konstytucja regulowała także sprawę ujawnienia wyników głosowań. Postanowiono, że „Przewodniczący Senatu otworzy wszystkie poświadczone listy w obecności Senatu i Izby Reprezentantów, po czym nastąpi obliczanie głosów”[17]. W ten sposób na oczach połączonych obu izb odczytywano nazwisko kandydata, na którego oddano najwięcej głosów – on zostawał prezydentem, drugi w kolejności obejmował urząd wiceprezydenta.

Przewidziano również sytuację, w której kilku kandydatów zdobywa tę samą liczbę głosów, lub przypadek, gdy większość uzyskałaby więcej niż jedna osoba. Wówczas „Izba Reprezentantów bez zwłoki dokona wyboru jednej z nich na Prezydenta w głosowaniu tajnym”[18]. Jednakże gdyby wówczas żadna osoba nie miała takiej większości, wtedy „Izba w ten sam sposób dokona wyboru spośród pięciu osób, na które padło najwięcej głosów”[19]. Dodano jeszcze, że przy wyborze prezydenta Izba Reprezentantów będzie głosować stanami, ale niezależnie od liczby reprezentantów stanu będzie liczony tylko jeden głos. Był to powrót do konstytucji Artykułów konfederacji i wiecznej unii, w których niezależnie od liczby osób reprezentujących stan można było oddać tylko jeden głos. Ustalono również *quorum* niezbędne do przeprowadzenia legalnych wyborów. Wzorem innych zapisów konstytucyjnych dotyczących władzy ustawodawczej przyjęto, że „quorum w tym wypadku stanowić będzie po jednym lub więcej posłów z dwóch trzecich stanów”[20].

15 Art. II, dz. 1, p. 3, *Konstytucja*..., s. 164.

16 Ibidem. Trzeba dodać, że w momencie opracowywania konstytucji nie było jeszcze stałej stolicy. Tymczasowo jej rolę odgrywała Filadelfia, a Waszyngton, D.C., budowany od podstaw, miał nią zostać dopiero od 1800 roku. Zob. szerzej: J.A. Daszyńska, *Narodziny tradycji. Symbole amerykańskiej demokracji*, Łódź 2010, s. 77–81.

17 Art. II, dz. 1, p. 3, *Konstytucja*..., s. 164.

18 Ibidem.

19 Ibidem.

20 Ibidem.

W efekcie osoba, która uzyskała największą liczbę głosów, miała zostać prezydentem, a druga w kolejności – wiceprezydentem. Jednak i tu przy wyborze wiceprezydenta mogła pojawić się kolejna trudność. Zdarzyć się bowiem mogło, że i w tych głosowaniach uzyskano by równą liczbę głosów. W tym przypadku konstytucja stanowiła, że „wówczas wyboru Wiceprezydenta dokona Senat w głosowaniu tajnym"[21].

A zatem przy równej liczbie głosów ostateczna decyzja o wyborze prezydenta miała należeć do Izby Reprezentantów, która podjąć ją miała w głosowaniu tajnym. Natomiast o wyborze wiceprezydenta decydowałby Senat, również zachowując tajność głosowań. Wydawało się, że ojcowie konstytucji przewidzieli wszystkie mogące się pojawić okoliczności. Okazało się jednak, że praktyka późniejszych elekcji musiała zmodyfikować założenia konstytucji. Stało się to po wyborze trzeciego już prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Powróćmy jednak do słów konstytucji dotyczących najważniejszej sprawy, mianowicie kwalifikacji prezydenta. Oprócz cezury wiekowej, ustalonej na 35 lat, dołączono również zapis wykluczający objęcie fotela prezydenckiego przez lojalistów bądź inne osoby, które nie brały udziału w wojnie o niepodległość. Podobnie postąpiono przy wyborze do Izby Reprezentantów i Senatu[22]. Wydłużono okres zamieszkiwania w Stanach Zjednoczonych do lat czternastu, co oznaczało, że kandydat musiał przebywać na ziemi amerykańskiej jeszcze w czasach poprzedzających wybuch wojny o niepodległość. Podana liczba lat wskazywała, w przypadku wyboru pierwszego prezydenta, że musiał być mieszkańcem kolonii w momencie tzw. bostońskiej herbaty, tj. w 1773 roku. Liczba lat niezbędnych do objęcia funkcji posła, senatora czy prezydenta pozostała w konstytucji bez zmian w późniejszym okresie jej funkcjonowania.

Formułując postanowienia dotyczące władzy wykonawczej skupionej w osobie prezydenta, ojcowie konstytucji przewidywali na ten urząd głównodowodzącego Armią Kontynentalną w czasie wojny o niepodległość, czyli George'a Washingtona. Brano pod uwagę nie tylko dowodzenie wojskiem, lecz także jego cechy osobowe, pochodzenie oraz stan majątkowy[23]. Bardzo

21 Art. II, dz. 1, p. 3, *Konstytucja*..., s. 164.

22 Przy wyborze do Izby Reprezentantów ustalono, że może do niej wejść ten, kto ukończył 25 lat i od 7 lat był obywatelem USA, będącym w dniu wyboru mieszkańcem stanu, z którego go wybrano. Zob. art. I, dz. 2, p. 2, *Constitution*..., s. 481. Senatorem mógł zostać ten, kto ukończył 35 lat, od 9 był obywatelem USA i w dniu wyboru był mieszkańcem stanu, z którego go wybrano. Zob. art. I, dz. 3, p. 3, *Constitution*..., s. 482.

23 Zob. szerzej: J.T. Flexner, *Washington. Człowiek niezastąpiony*, Warszawa 1990, s. 196–243.

ważna okazała się też decyzja G. Washingtona, który po zakończeniu wojny, uważając, że zrobił, co do niego należało, usunął się w zacisze swojej posiadłości w Mount Vernon. Krok ten zjednał mu szerokie uznanie społeczne. W Kongresie jednak zasiadł, a nawet przewodził obradom (*chairman*). Ponadto to on głośno domagał się dołączenia do konstytucji Karty Praw. Przede wszystkim wnosił o uwzględnienie kwestii dotyczących wolności wyznania, słowa i prasy. Zostały one dodane do konstytucji w 1791 roku i znane są jako Karta Praw (*Bill of Rights*). G. Washington cieszył się wielką estymą i zaufaniem społeczeństwa. Był bohaterem wojny o niepodległość, człowiekiem uczciwym, majętnym, ustabilizowanym, posiadającym rodzinę. Nie bez znaczenia dla uznania społecznego był jego wygląd. Był człowiekiem postawnym, dość przystojnym, dobrze ubranym, zachowującym godność i spokój. Wiadomo też było, że cechowała go uczciwość i prawość. G. Washington był symbolem jedności Unii. Uznawano go za bohatera i przywódcę narodu, który nie tylko będzie umiał pokierować państwem, lecz także doprowadzi do zacieśnienia luźnych dotąd więzów Unii. Można powiedzieć, że był to właściwy człowiek we właściwym czasie i na właściwym miejscu.

Powszechne oczekiwania, aby G. Washington został pierwszym prezydentem nowego, federalnego państwa, wydawały się nie interesować jego samego. Zachowywał milczenie i „nie uczynił niczego, co mogłoby uchodzić za prowadzenie kampanii wyborczej”[24].

Musiał jednak zdawać sobie sprawę z tego, co działo się wokół niego. Wydaje się, że oczekiwał takiego wyboru, co potwierdza krótki czas wahania nad przedstawioną mu propozycją.

Pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki został wybrany w sposób, który nigdy potem już się nie powtórzył. W dniu 4 lutego 1789 roku kolegium elektorskie jednogłośnie (69 głosów) wybrało G. Washingtona na prezydenta[25]. Według słów Jamesa Madisona, uważanego za ojca konstytucji, wybór taki naprawdę przemawiał do wyobraźni ludzi[26]. Każdy z elektorów oddawał po dwa głosy na prezydenta. Oznaczało to, że podawał dwa nazwiska. Pierwszy kandydat z największą liczbą głosów zostawał prezydentem, a drugi wiceprezydentem. Nie było rozgraniczenia w głosowaniu na prezydenta

24 Ibidem, s. 231.

25 Liczba głosów elektorskich w poszczególnych stanach rozkładała się następująco: New Hampshire – 5, Massachusetts – 10, Connecticut – 7, New Jersey – 6, Delaware – 3, Pensylwania – 10, Wirginia – 10, Maryland – 6, Południowa Karolina – 7, Georgia – 5. Zob. mapa: www.270town.com/1789_Election (dostęp: 7.09.2016).

26 Ibidem, s. 232.

i wiceprezydenta, o wyborze decydowały dopiero wyniki. W wyborach uczestniczyli elektorzy z 11 (na 13 istniejących) stanów, gdyż Północna Karolina i Rhode Island jeszcze nie ratyfikowały konstytucji i nie mogły uczestniczyć w wyborach. Natomiast stan Nowy Jork, który choć przyjął konstytucję, nie wybrał elektorów. Jedynie dwa stany: Pensylwania i Maryland, spełniły kryterium wyborcze, gdyż wybrały elektorów. W pozostałych stanach wyborów dokonywały stanowe legislatury[27]. Ewenementem jest to, że wybór G. Washingtona był jednogłośny, ale jeszcze bardziej zaskakujący jest fakt, że nie było żadnej kampanii wyborczej. Choć właściwiej byłoby stwierdzić, że sam zainteresowany, przebywając w zaciszu Mount Vernon, nie podejmował żadnych kroków, aby kampanię taką prowadzić. Nie było też kontrkandydata[28]. Wszyscy oczekiwali, że G. Washington jako mąż opatrznościowy zostanie prezydentem. Przypadek taki zaistniał tylko ten jeden raz w historii Stanów Zjednoczonych.

Stary Kongres (tj. Kongres Konfederacji) 13 września 1788 roku ustalił termin wyborczy (*Election Ordinance*) na dzień 7 stycznia 1789 roku, kiedy miały zostać przeprowadzone wybory w poszczególnych stanach. Odbyły się one jednak niecały miesiąc później – 4 lutego. Po przeprowadzeniu stanowych wyborów głosy trafiły do Kongresu.

W pierwszą środę marca (4 marca) w Nowym Jorku, który pełnił funkcję stolicy Stanów Zjednoczonych, zebrał się nowy Kongres, tj. pierwszy Kongres po przyjęciu federalnej konstytucji. Data ta jest równoznaczna z wejściem konstytucji w życie, a zatem z rozpoczęciem funkcjonowania struktur państwowych, które zostały w niej ustalone. Kongres miał zająć się przeliczeniem głosów. Nie mógł zebrać jednak potrzebnego *quorum*. Do jego nowojorskiej siedziby na ten dzień przyjechało tylko 13 spośród 59 reprezentantów i 8 z 22 senatorów. Założono zatem, że pod koniec miesiąca uda się dokonać obliczeń z zachowaniem konstytucyjnych procedur określających minimalne *quorum*.

Ostatecznie *quorum* zdołano osiągnąć dopiero 1 kwietnia w Izbie Reprezentantów, a 6 kwietnia w Senacie. Wówczas członkowie obu izb zebrali się na wspólnym posiedzeniu, aby przeliczyć głosy oddane przez elektorów. Wyniki nie były dla nikogo zaskoczeniem.

---

27 Zob. www.history.com/topics/us-presidents/presidential-elections (dostęp: 7.09.2016).

28 Uważano, że zastępcą G. Washingtona, a więc wiceprezydentem, będzie J. Adams. Choć ochoczo przyjął on wybór (34 głosy elektorskie), to urząd ten bardzo go rozczarował, gdyż wiceprezydent – poza przewodniczeniem obrad Senatu i prawa głosu rozstrzygającego w przypadku równoważnego głosowania – nie ma żadnej władzy.

Jednogłośnie (69 głosów) wybrano George'a Washingtona. Drugi był federalista John Adams, który otrzymał 34 głosy. Zagłosowano również na jeszcze innych kandydatów. Wybierano głównie spośród federalistów, gdyż opozycjoniści, zwani wówczas antyfederalistami, wystawili tylko dwóch kandydatów[29]. I tak federalista John Jay (sekretarz spraw zagranicznych) otrzymał 9 głosów, Robert H. Harrison (prawnik, służył w Armii Kontynentalnej) i John Rutledge (były gubernator Południowej Karoliny) – po 6, John Hancock (gubernator Massachusetts) – 4, a pozostali zaledwie po kilka głosów[30]. Dodać należy, że wystarczało zdobyć 35 głosów, aby zostać prezydentem państwa[31].

John Adams, który został wiceprezydentem, objął swój urząd 21 kwietnia. Wtedy po raz pierwszy przewodził posiedzeniu Senatu. G. Washingtona jednak nie było w Nowym Jorku. Zaistniała przedziwna sytuacja. Wybrano prezydentem osobę, co do której wyboru nikt nie miał wątpliwości, ale osoba ta nie ubiegała się o ten urząd. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że G. Washington przebywał wówczas w swej posiadłości w Mount Vernon w Wirginii. Odległość od Nowego Jorku, w którym mieściła się siedziba Kongresu i który odgrywał rolę stolicy, była znaczna – pokonanie jej zajmowało tydzień. Mogło się i tak zdarzyć, że G. Washington odmówiłby przyjęcia urzędu. Było to jednak wątpliwe, gdyż słuchy o tym, że jest on narodowym kandydatem były powszechne i sam zainteresowany musiał o nich wiedzieć. Ponadto jego najważniejszą cechą charakteru była odpowiedzialność. W tym wypadku chodziło o odpowiedzialność za losy państwa. G. Washington nie mógł więc odmówić podjęcia się tego zadania. Biorąc pod uwagę trapiące go kłopoty finansowe, można powiedzieć, że właściwie oczekiwał takiego rozwiązania.

Nic więc dziwnego, że propozycję taką przyjął. Została mu ona przedstawiona przez specjalnego wysłannika Kongresu. Został nim Charles Thomson,

29 Byli to George Clinton, gubernator z Nowego Jorku (stan ten nie wszedł jeszcze wtedy do Unii), i Edward Telfair, były gubernator Georgii.

30 Szczegółową listę zob.: J.A. Daszyńska, *The Presidential Elections from Washington to Jefferson: How did Americans elect their first presidents?*, w: *Polish Perspectives on American History Insights, Interpretations, Revisions*, ed. H. Parafianowicz, Białystok 2013, s. 37. Lista ta została opracowana na podstawie: *Electoral College Box Scores 1789–1996. Official Website of the National Archives*: www.archives.gov/federal-register/electoral-college/scores.html (dostęp: 7.09.2016).

31 Zob. tabela wyborów: www.en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election,_1788–89 (dostęp: 7.09.2016).

sekretarz Kongresu. Po trwającej tydzień podróży do posiadłości G. Washingtona dojechał tam o godzinie trzynastej 14 kwietnia 1789 roku[32]. Nieco oszołomiony wręczył G. Washingtonowi list napisany przez senatora Johna Langdona z New Hampshire, pełniącego obowiązki tymczasowego prezydenta (*president pro tempore*)[33]. J. Langdon przewodniczył liczeniu głosów elektorskich, dlatego to właśnie jemu przypadł zaszczyt napisania do nowo wybranego prezydenta. W liście tym poinformował go, że wszyscy elektorzy zagłosowali na G. Washingtona i wobec tego proszą o wyrażenie przezeń zgody na pełnienie obowiązków prezydenta.

G. Washington, choć nie prowadził kampanii prezydenckiej, w głębi duszy spodziewał się jednak wyboru, miał świadomość, że takie są oczekiwania społeczeństwa. Dlatego wysłannik Kongresu nie musiał długo go przekonywać. Już następnego dnia G. Washington rozpoczął pakowanie. Zdążył też napisać list do generała Henry'ego Knoxa, będący osobistym wyznaniem, w którym pokornie przyznawał, że jedzie z woli narodu wypełniać swoją kolejną misję[34].

Podróż do Nowego Jorku, będącego wówczas stolicą państwa, rozpoczęła się 16 kwietnia 1789 roku. G. Washington wyruszył wraz Charlesem Thomsonem o godzinie dziesiątej. Również ta podróż stanowi swego rodzaju ewenement. Nie dość, że pierwszym prezydentem została osoba, która się o to nie starała, przebywająca w zaciszu domowym, z dala od wydarzeń w stolicy, jechał po nią specjalny wysłannik Kongresu, który bał się, aby G. Washington nie odmówił, to jeszcze podróż do Nowego Jorku przypominała marsz tryumfalny. Do stolicy jechał bowiem pierwszy w dziejach młodego państwa prezydent, bohater wojny o niepodległość, głównodowodzący Armią Kontynentalną, cieszący się ogromnym uznaniem i uważany za męża opatrznościowego, który uratuje, jak wierzono, państwo przed rozpadem, wzmocni je i doprowadzi do scalenia nowo powstałej Unii. Do ówczesnej stolicy jechał wielki bohater, dlatego tak entuzjastycznie i uroczyście go przyjmowano.

Podróż trwała tydzień. Na wiadomość, że jedzie wybrany prezydent, urządzano mu na trasie liczne fety, bankiety, goszczono go, wznoszono toasty, wygłaszano patriotyczne przemówienia. Wszędzie przyjmowano go z największymi honorami, towarzyszono mu w czasie podróży, sypano kwiaty, urządzano okolicznościowe przedstawienia. Tak było w Aleksandrii, Georgetown,

32 Widomości w Internecie podają, że była to godzina siedemnasta: www.en.wikipedia.org/wiki/First_inauguration_of_George_Washington (dostęp: 7.09.2016).

33 Był to tzw. *presiedent pro tempore*. Zastępował wiceprezydenta w przewodniczeniu obrad Senatu.

34 Tekst listu zob.: www.earlyamerica.com/lives/gwlife/chapt11 (dostęp: 7.09.2016).

Baltimore, Filadelfii, Trenton. W tym ostatnim mieście wzniesiono nawet coś w rodzaju rzymskiego łuku tryumfalnego. Był on podtrzymywany przez 13 kolumn, symbolizujących 13 stanów. Zawieszono też napis: „Obrońca naszych matek będzie chronił nasze córki”[35]. Nawiązując znów do symboliki 13 stanów, 13 dziewczynek trzymających koszyczki z kwiatami zaśpiewało prezydentowi okolicznościową piosenkę[36].

Celebracje trwały na całej drodze z Mount Vernon do Nowego Jorku. W Princeton G. Washington został przyjęty przez rektora tamtejszej uczelni. Gdy zaś dotarł do New Jersey, władze i mieszkańcy miasta powitali go bardzo serdecznie. Ponadto oddali mu do dyspozycji dużą łódź, na której przepłynął rzekę Hudson. Cała podróż prezydenta miała znaczenie symboliczne. Już wówczas zdawano sobie sprawę, że tworzy się nowa historia. Wiedziano przecież, że pierwszy system ustrojowy, jakim była konfederacja, nie zdał praktycznego egzaminu. Wielkie nadzieje pokładano więc w systemie federalistycznym. W dodatku wierzono, że G. Washington jest tym, który nie tylko uratuje państwo, lecz także je zjednoczy.

W dniu 23 kwietnia 1789 roku G. Washington dotarł do Nowego Jorku. Port udekorowany był flagami, a wzdłuż brzegu roiło się od małych łódek, w których czekały odświętnie ubrane kobiety i mężczyźni. Wyjątek stanowił hiszpański okręt wojenny Galveston, który jako jedyny nie był udekorowany, nic się też na nim nie działo. Było to jednak szczegółowo zaplanowaną akcją. Gdy łódź G. Washingtona zbliżyła się do tego okrętu, on nagle „ożył”. Wciągnięto na maszty flagi różnych państw, po czym nastąpił salut wystrzelony z 13 dział. Odpowiedziało mu 13 strzałów z brzegu. Symbolika 13 założycielskich stanów przewijała się wielokrotnie, gdyż chodziło o zaznaczenie roli 13 kolonii i ich walki o niepodległość, a ponadto o zawiązanie mocnych więzów między stanami tworzącymi Unię.

W Nowym Jorku G. Washington został serdecznie powitany przez gubernatora George’a Clintona, któremu towarzyszyli członkowie Kongresu i mieszkańcy miasta. Cały ten orszak doprowadził prezydenta do przydzielonego mu mieszkania przy Franklin Square (obecnie 3 Cherry Street).

Dwa dni wcześniej (21 kwietnia) do Nowego Jorku przyjechał John Adams. Tydzień po przybyciu G. Washingtona, 30 kwietnia 1789 roku, odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego amerykańskiego prezydenta.

35 “The Defender of the Mothers will be the protector of the Daughters”. Na wskazanej stronie zdanie to ma postać: “The Defender of the Mothers will also Defend the Daughters”. Zob. www.gwpapers.virginia.edu/education/kids/teacher.html (dostęp: 7.09.2016).

36 Tekst podałam w: J.A. Daszyńska, *The Presidential Elections*..., s. 38–39.

Była to jednocześnie skromna, ale zarazem pompatyczna w swym charakterze uroczystość. Odbyła się ona na balkonie ratusza miejskiego (City Hall), który wkrótce poczęto nazywać federalnym (Federal Hall). To w nim urzędowali członkowie Kongresu. Na ogół przemilcza się fakt, że inauguracja odbyła się prawie dwa miesiące po oficjalnym rozpoczęciu kadencji prezydenta. Zaczęła się ona bowiem 4 marca 1789 roku, tymczasem informacja przekazana G. Washingtonowi o wyborze, jego podróż oraz sama ceremonia inauguracyjna miały miejsce dopiero w kwietniu. Precedens ten jest na ogół przemilczany, choć zarówno ustalona data rozpoczęcia kadencji (4 marca), jak i data inauguracji (30 kwietnia) są podawane. Informacje te nie są jednak ze sobą zestawiane, aby nie były za bardzo zauważalne.

Na uroczystości inauguracji G. Washington był dostojnie ubrany – w ciemnobrązowy surdut (*suit*) wyprodukowany w Stanach Zjednoczonych. To nie jedyny symbol związany z jego ubiorem. Kolejnym był orzeł wygrawerowany na guzikach. Przypomnijmy, że wizerunek orła znajduje się na Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych i jest ich godłem. Całości ubioru dopełniały jedwabne białe skarpety, srebrne kokardy na butach i miecz. W opinii ówczesnych nie wyglądało to najlepiej, skoro opisano ten strój jako smutny i przytłaczający[37].

Pojawił się problem, kto będzie prowadził ceremonię. Jako że prezes Sądu Najwyższego nie był jeszcze wybrany, w związku z tym poproszono o to Roberta R. Livingstona, który przewodniczył (*chancellor*, dosł. „kanclerz") stanowi Nowy Jork, a zarazem był najwyższym rangą sędzią. G. Washington przysięgał, kładąc rękę na Biblii, którą następnie ucałował[38]. W pośpiechu przyniesiona Biblia pochodziła z Loży Masońskiej Św. Jana nr 1[39]. Świadkami zaprzysiężenia byli: James Otis, pełniący obowiązki sekretarza Senatu, John Adams, wiceprezydent, George Clinton, gubernator Nowego Jorku, a także Philip Schuyler, John Jay, generał Henry Knox, Ebenezer Hazard, Samuel Osgood i inni.

Po zaprzysiężeniu wzruszony prezydent zamknął oczy i polecił się opiece boskiej, mówiąc: „So help me God" („Tak mi dopomóż, Boże"). Następnie

37 Opinie te przytaczają D. Malone i B. Rauch, *The Republic Comes of Age, 1789–1841*, New York 1960, s. 3.

38 Przysięgając, wypowiedział następujące słowa, które odtąd wypowiada każdy zaprzysięgany prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki: "I do solemnly swear, that I will faitfully execute the office of President of the United States, and will do the best of my ability to preserve, protect, and defend the constitution of the United States". http://memory.loc.gov/ammem/pihtml/pioaths.html (dostęp: 7.09.2016).

39 W dodatku została ponoć otworzona przypadkowo na fragmencie z Genesis 49, 13.

Robert R. Livingston głośno wykrzyknął: „It is done!" („Stało się!"), poczym zwrócił się w kierunku wiwatujących na ulicy z kolejnym okrzykiem wyrażającym życzenie długiego życia dla G. Washingtona: „Long live George Washington, the first President of the United States"[40]. Tłum zgromadzony przed ratuszem podchwycił ten okrzyk. Następnie 13 razy wystrzelono salwę armatnią, symbolizującą 13 założycielskich stanów Unii. Pierwszą osobą, która uścisnęła dłoń G. Washingtona prezydenta, był jego przyjaciel z czasów młodości, znany przywódca rewolucji amerykańskiej Richard Henry Lee[41].

Po zaprzysiężeniu pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił krótkie przemówienie[42]. Amerykanie wyliczyli, że zawierało 1419 słów[43]. Było ono skierowane do połączonych izb Kongresu. Przemawiający zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji, chciał wypaść jak najlepiej, ale zjadła go trema. W opisach czytamy, że drżały mu ręce, zapominał tekstu, robił zbyt długie przerwy, czytając przekładał rękopis z jednej ręki do drugiej, wkładał rękę do kieszeni spodni[44].

Pierwszy adres inauguracyjny miał jednak ważne przesłanie. G. Washington podkreślał przywiązanie do kraju i poczucie odpowiedzialności za jego funkcjonowanie. Ponadto przedstawił swe poglądy polityczne, z których najważniejszym była trwałość i jedność Unii. Nawoływał do wyeliminowania różnic pomiędzy różnymi częściami Unii i animozji partyjnych. Wspominał o silnym i efektywnym rządzie[45].

Tydzień później (7 maja) urządzono bal na cześć pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pod koniec pierwszej kadencji stało się jasne, że oczekuje się od G. Washingtona pozostania na stanowisku na następne cztery lata. Wymogi konstytucyjne dotyczące głosowania na prezydenta i wiceprezydenta musiały

40 Czasem przeinacza się słowa Livingstone'a "Long live George Washington" na "God bless George Washington". Przykładem jest serial produkcji HBO pt. *John Adams*.

41 Opis zaprzysiężenia zob.: J.A. Daszyńska, *The Presidential Elections*..., s. 40.

42 Pierwotnym zamysłem G. Washingtona było wygłoszenie długiej przemowy. Na szczęście James Madison, jeden z ojców konstytucji, przekonał prezydenta do odstąpienia od tego zamiaru.

43 www.en.wikipedia.org/wiki/First_Inauguration_of_George_Washington (dostęp: 7.09.2016).

44 Zob. *The Inauguration of George Washington, 1789, Eyewitness to History*, www.Eyewitnesstohistory.com/washingtoninaug.htm (dostęp: 7.09.2016) oraz J.T. Flexner, *Washington*..., s. 235.

45 Tekst przemówienia zob.: J.G. Hunt, *The Inaugural Addresses of the Presidents*, New York 1977, s. 3–7.

zostać jednak spełnione. Jego samego trudno było skłonić do zgody na reelekcję, gdyż zaczęło mu dokuczać zdrowie, czuł się coraz słabszy, przygnębiały go ataki republikańskiej prasy. James Madison zdołał go jednak przekonać.

Tym razem jednak dawni antyfederaliści, wówczas nazywający się już demokratycznymi republikanami, mieli swoich mocnych kandydatów. Wystawili popularnego George'a Clintona, gubernatora Nowego Jorku, a także Thomasa Jeffersona, antyfederalistę pełniącego obowiązki sekretarza stanu. Z ich partii kandydował też Aaron Burr, senator z Nowego Jorku. Natomiast federaliści zgłosili obecnego wiceprezydenta Johna Adamsa. Zadziwiające jest to, że zarówno federaliści, jak i demokratyczni republikanie jako najważniejszego kandydata zgłosili znów George'a Washingtona. Zatem miał on ponownie zostać prezydentem, wiceprezydentem zaś mogła zostać inna osoba.

W drugich wyborach próbowano zorganizować kampanię prezydencką. Federalistom przewodził sekretarz skarbu Alexander Hamilton. Demokratyczni republikanie byli kierowani przez Thomasa Jeffersona, sekretarza stanu, i Jamesa Madisona. Warto podkreślić, że J. Madison, ojciec konstytucji federalnej, przeszedł do opozycji, gdyż sprzeciwił się projektowi założenia Pierwszego Banku Stanów Zjednoczonych, zgłoszonemu przez A. Hamiltona, wykorzystującego w tym celu tzw. zasadę praw domniemanych[46].

W kampanii wyraźnie zarysowała się linia podziału między federalistami głoszącymi potrzebę silnego rządu a republikanami podkreślającymi rolę praw stanowych. Wielkim atutem G. Washingtona był fakt, że rok wcześniej weszły do konstytucji poprawki, znane jako *Bill of Rights*. To właśnie on stanowczo domagał się ich wprowadzenia, zatem przyjęcie i dołączenie tego dokumentu do konstytucji było uznawane za wielki sukces jego pierwszej prezydentury.

Elekcja roku 1792 była drugą elekcją w historii Stanów Zjednoczonych. Tym razem wszystkie założycielskie stany wybrały swoich elektorów. Doszły także nowe stany: Kentucky i Vermont. W sumie było 132 elektorów. Jednakże i w tej elekcji zdarzył się pewien precedens. Mianowicie nie odbyła się ona cztery lata po pierwszej elekcji. Trwała od piątku 2 listopada do środy 5 grudnia 1792 roku. I znów G. Washington odniósł całkowite zwycięstwo. Otrzymał wszystkie 132 głosy. Żeby wygrać, wystarczyło uzyskać 67 głosów, tymczasem G. Washington znów zwyciężył jednogłośnie. Natomiast J. Adams

46 Zasada praw domniemanych (*implied powers*) głosiła, że to, co nie jest zapisane w konstytucji, ale logicznie z niej wynika, może być prawnie uzasadnione. Zasadę tę stworzył Alexander Hamilton.

uzyskał 77 głosy elektorskie. Kolejny kandydat – G. Clinton – zyskał 50 głosów, T. Jefferson – zaledwie 4, zaś A. Burr – tylko 1.

W tej elekcji odbyło się również głosowanie powszechne, tzw. *popular vote*. Wzięło w nim udział 6 spośród 15 istniejących wówczas stanów, choć formalnie znów tylko dwa stany: Pensylwania i Maryland, przeprowadziły poprawne powszechne wybory. W ich wyniku wszystkie głosy zostały oddane na G. Washingtona. Było ich 28,579.

Ciekawe było rozłożenie głosów elektorskich w poszczególnych stanach. Najwięcej głosów, co jest kolejnym precedensem w historii wyborów, oddano w Wirginii, bo 21. Na ogół stany północne oddawały więcej głosów niż południowe[47].

Druga inauguracja G. Washingtona na prezydenta odbyła się już w Filadelfii, która wówczas odgrywała rolę stolicy państwa, aż do czasu powstania nowej stolicy, budowanej od podstaw na ziemi wydzielonej z kilku stanów, leżącej w Dystrykcie Kolumbii należącym do rządu Stanów Zjednoczonych. Nowo budowanemu miastu nadano nazwę od nazwiska pierwszego prezydenta[48].

Ta inauguracja odbyła się już w przepisowo ustalonym terminie, a więc 4 marca 1793 roku. Miała miejsce w Sali Senatu. Druga elekcja powtórzyła wcześniejszy układ prezydencki: G. Washington został prezydentem, a J. Adams wiceprezydentem. Przysięgę odbierał William Cushing, sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych[49]. Mowa inauguracyjna była zdumiewająco krótka. Prezydent podziękował za wyrażone wobec niego zaufanie i zapowiedział, że będzie jak najlepiej wypełniał swe obowiązki[50].

Gdy dobiegała końca druga kadencja, proponowano mu, aby ubiegał się również o trzecią. G. Washington, wówczas już 65-letni, schorowany, nie czuł się jednak na siłach, kategorycznie więc odmówił kolejnej reelekcji. Elekcja w 1796 roku – trzecia z kolei – musiała wyłonić innego kandydata.

47 Liczba głosów elektorskich w poszczególnych stanach północnych i środkowych rozłożyła się następująco: Massachusetts – 16, Pensylwania – 15, Nowy Jork – 12, Connecticut – 9, New Jersey – 7, Maryland – 6, New Hampshire – 6, Delaware i Vermont – po 3. Stany Południa: Wirginia – 21, Północna Karolina – 12, Południowa Karolina – 8, Georgia i Kentucky (stan zachodni) – po 4 głosy. Zob. www.270town.com/1792_Election/ (dostęp: 7.09.2016).

48 Zob. szerzej: J.A. Daszyńska, *Narodziny tradycji*..., s. 76–88.

49 William Cushing (1732–1810) był Associate Justice of the United States Supreme Court. Był trzecim z kolei prezesem Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. www.en.wikipedia.org/wiki/William_Cushing (dostęp: 7.09.2016).

50 J.G. Hunt, *The Inaugural Addresses of the Presidents*..., s. 9–10.

Wiadomo już było, że dwukrotny prezydent stanowczo odmówi pozostania na stanowisku na kolejną kadencję. Ta elekcja również zapisała się w annałach, gdyż jej rezultat zaskoczył twórców federalnej konstytucji. Po raz pierwszy zdarzyła się niespodziewana sytuacja, gdy prezydent i wiceprezydent wywodzili się z przeciwnych partii. Tego ojcowie konstytucji nie przewidzieli. Zakładali bowiem, że federalna konstytucja opracowana przez federalistów będzie wdrażana w życie wyłącznie przez federalistów. Oponentów, czyli antyfederalistów, uznawali za przeciwników nowego systemu wprowadzanego przez konstytucję 1787 roku.

Swą szansę wykorzystał dotychczasowy wiceprezydent J. Adams, aspirujący do objęcia fotela prezydenckiego. Wraz z nim do wyborów stanął, również z partii federalistów, Thomas Pinckney z Południowej Karoliny. Kandydatury tych federalistów cieszyły się dużym uznaniem. Przeciwnicy polityczni także wystawili swoich kandydatów. Najważniejszym był T. Jefferson reprezentujący Wirginię oraz A. Burr z Nowego Jorku[51]. Każdy z nich miał spore szanse[52]. Nie myślano wówczas o systemie tzw. *running mate*, czyli łączenia głosów dla zwycięzcy.

Kampania wyborcza 1796 roku była swoista z uwagi na sytuację międzynarodową, a głównie ze względu na wydarzenia w rewolucyjnej Francji. Demokratyczni republikanie byli utożsamiani z wypadkami we Francji, z radykalizmem rewolucji i egzekucją króla Ludwika XVI. Nie przynosiło im to uznania w kampanii wyborczej. Oni zaś oskarżali federalistów o tendencje monarchistyczne i arystokratyczne. Zgłaszali też poważne zastrzeżenia wobec traktatu Jaya, uważając go za zbyt korzystny dla Wielkiej Brytanii – kosztem interesów Stanów Zjednoczonych.

Jednak ta dość skomplikowana sytuacja nie przełożyła się znacząco na wyniki wyborów. Zwyciężył dotychczasowy wiceprezydent J. Adams (71 głosów) z partii federalistów, wiceprezydentem zaś został polityczny oponent

51 Thomas Jefferson (1743–1826), prawnik, antyfederalista, a następnie demokratyczny republikanin, znany był jako twórca Deklaracji niepodległości; Aaron Burr (1756–1836), brał udział w rewolucji amerykańskiej, polityk reprezentujący Nowy Jork. Zob. *Dictionary of American History*, eds. M. Martin, L. Gelber, Paterson, New Jersey 1959, s. 89, 318.

52 Do wyborów włączyli się również ze strony demokratycznych republikanów: Samuel Adams, gubernator z Massachusetts, George Clinton, były gubernator Nowego Jorku, John Henry, senator z Maryland. Federaliści wystawili dodatkowo: Oliviera Ellswortha, sędziego Sądu Najwyższego z Connecticut, Johna Jaya, gubernatora Nowego Jorku, Jamesa Iredella, sędziego Sądu Najwyższego z Północnej Karoliny, Samuela Johnstona, byłego senatora z Północnej Karoliny, i Charlesa Cotesworth Pinckneya z Południowej Karoliny.

T. Jefferson (68 głosów)[53]. Dodać należy, że w tych wyborach zwiększyła się liczba elektorów do 138, gdyż do Unii dołączył stan Tennessee. Ciekawy jest fakt, że mimo rezygnacji G. Washingtona oddano na niego dwa głosy. Ponadto, aby zostać prezydentem, trzeba było uzyskać 70 głosów. J. Adams zdobył tylko o jeden głos więcej i został prezydentem.

Jeżeli chodzi o system wyborów powszechnych, wprowadziło go tylko 9 spośród 16 już wówczas stanów. W stanach głosowanie rozłożyło się w dość charakterystyczny sposób. Północne stany zagłosowały za J. Adamsem. I tak stan Massachusetts oddał na niego 16 głosów, Connecticut – 9, Maryland – 7 (a 4 dla T. Jeffersona), New Hampshire – 6, Vermont i Rhode Island – po 4. Za T. Jeffersonem głosowały pozostałe stany, stanowiące większość[54]. Jednak liczba ich głosów elektorskich była mniejsza od sumy głosów elektorskich oddanych na J. Adamsa.

Z politycznego punktu widzenia trzeba podkreślić, że właściwie trzecia elekcja była pierwszą prawdziwą. Zabrakło bowiem legendarnego bohatera, a kandydaci musieli, po pierwsze, określić swoją przynależność partyjną, a po drugie, zgłosić konkretny program. Przypomnę, że G. Washington nie należał ani do federalistów, ani do demokratycznych republikanów. Został uznany przez obie partie za jedynego kandydata, którego widziano w fotelu prezydenckim. J. Adams, federalista, niejako kontynuował dzieło federalistów tworzących konstytucję, ale zaprzepaścił je, wprowadzając bardzo niepopularne ustawy znoszące wiele praw obywatelskich, w tym wolność słowa pisanego i mówionego, zaostrzył przepisy wobec cudzoziemców i omal nie doprowadził do wojny z Francją[55].

---

53 Wyniki wyborów przedstawiały się następująco: John Adams, federalista, Massachusetts – 71 głosów, Thomas Jefferson, demokratyczny republikanin, Wirginia – 68, Thomas Pinckney, federalista, Południowa Karolina – 59, Aaron Burr, demokratyczny republikanin, Nowy Jork – 30, Samuel Adams, demokratyczny republikanin, Massachusetts – 15, Oliver Ellsworth, federalista, Connecticut – 11, George Clinton, demokratyczny republikanin, Nowy Jork – 7, John Jay, federalista, Nowy Jork – 5, James Iredell, federalista, Północna Karolina – 3, George Washington, bezpartyjny, Wirginia – 2, John Henry, demokratyczny republikanin, Maryland – 2, Samuel Johnston, federalista, Północna Karolina – 2, Charles Cotesworth Pinckney, federalista, Południowa Karolina – 1. Zob. www.en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election_1796 (dostęp: 7.09.2016).

54 Zob. mapa głosowań: www.en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election_1796#mediaviewer/File:ElectoralCollege1796.svg (dostęp: 7.09.2016).

55 Przede wszystkim chodziło o ustawy Alien and Sedition Acts, które weszły w życie w 1798 roku, podczas niewypowiedzianej wojny Stanów Zjednoczonych z Francją. Zob. szerzej: J.A. Daszyńska, *Stany wobec polityki rządu federalnego Stanów Zjednoczonych*, Łódź 2004, s. 67–86.

W kolejnych wyborach, w których starał się o reelekcję, poniósł klęskę. Nie tylko on, ale i partia federalistów.

Z tego powodu właśnie elekcję prezydencką z 1800 roku określa się mianem „rewolucji 1800 roku". Kandydatami federalistów byli: wspomniany J. Adams (Massachusetts), Ch.C. Pinckney (Południowa Karolina) oraz J. Jay (Nowy Jork). Demokratyczni republikanie wystawili T. Jeffersona (Wirginia) i A. Burra (Nowy Jork). Kampania była jeszcze bardziej zacięta niż poprzednia. Kandydaci wzajemnie się oskarżali i atakowali. Federaliści krytykowali przede wszystkim demokratycznych republikanów, wytykając im poparcie dla rewolucji francuskiej, ci zaś oskarżali federalistów o pogwałcenie konstytucji, dążenie do wojny, skłonności monarchistyczne i faworyzowanie Wielkiej Brytanii.

W tym głosowaniu zaszła ponadto istotna zmiana, gdyż wybory nie odbyły się w całym państwie tego samego dnia. Wydłużyło to elekcję, która trwała od kwietnia do października 1800 roku. Właściwie nie było idealnego kandydata. Każdy miał jakąś deprecjonującą go wadę. J. Adams prowadził do wojny i przekreślił konstytucyjne prawa obywatelskie, A. Burr był uznawany za skrajnego radykała, ponadto był arogancki i wyniosły, T. Jeffersona uważano za diabła sprzyjającego jakobinom, Ch.C. Pinckney był zamieszany w tzw. aferę XYZ[56], J. Jaya natomiast oskarżano o sprzyjanie Wielkiej Brytanii i zawarty z nią traktat[57]. Ponadto stanowe legislatury zmieniły sposób wybierania elektorów. Na przykład w Georgii demokratyczni republikanie zamiast głosowania powszechnego wprowadzili wybór dokonywany przez stanowe legislatury. Podobnie postąpili federaliści w Massachusetts i New Hampshire. Zmiany w systemie wyborów elektorów nastąpiły także w Pensylwanii i Wirginii. W dalszym ciągu jednak każdy elektor miał dwa głosy, które mógł oddać na dwóch kandydatów. Nadal kandydat, który zyskiwał większość, zostawał prezydentem, a drugi z kolei – wiceprezydentem.

---

56 Zob. J.A. Daszyńska, *„Afera XYZ" jako polityczny dylemat prezydenta Johna Adamsa w świetle relacji Johna Marshalla*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 70, 2001, s. 43–59.

57 Traktat Jaya zawarty w 1794 roku był sukcesem politycznym, gdyż po raz pierwszy od czasów zakończenia wojny o niepodległość zostały wznowione oficjalne relacje Stanów Zjednoczonych z Wielką Brytanią, był jednak niekorzystny dla Stanów Zjednoczonych, dlatego Jaya okrzyknięto zdrajcą. Zob.: https://history.state.gov/milestones/1784–1800/jay-treaty (dostęp: 7.09.2016) oraz L. Pastusiak, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII–XIX w.)*, Warszawa 1997, s. 82–103.

W wyborach po 73 głosy oddano na T. Jeffersona i A. Burra. W takim układzie rozstrzygnięcie miało nastąpić w Izbie Reprezentantów, gdzie każdy stan miał w głosowaniu jeden głos. Nowo wybrana Izba Reprezentantów była zdominowana przez demokratycznych republikanów (103 republikanów na 39 federalistów). Wydawało się więc, że wybór będzie przesądzony, ale wszakże i T. Jefferson, i A. Burr byli z tej właśnie partii. Spowodowało to kolejne, nieprzewidziane trudności. Okazało się bowiem, że wyboru musi dokonać poprzednia Izba Reprezentantów, wybrana w 1798 roku, która była zdominowana przez federalistów (60 do 46). Wymagała tego procedura z uwagi na termin rozpoczęcia obrad, ustalony na 4 marca. Zatem to stara, a nie nowa Izba musiała zadecydować o wyborze prezydenta, ponieważ tylko ona faktycznie funkcjonowała.

Gdy 11 lutego 1801 roku w Izbie Reprezentantów odbyły się głosowania wyborcze (*electoral ballots*), doszło do kolejnych nieporozumień, gdyż na przykład listy zawierały niejednolite sformułowania, mogące wprowadzić w błąd[58]. Sytuacja była przedziwna, ponieważ urzędujący wiceprezydent T. Jefferson z racji pełnionej funkcji przewodniczył Senatowi podczas liczenia głosów. A były to głosy na niego i A. Burra. Nikt nie wniósł zastrzeżeń.

W efekcie T. Jefferson i A. Burr otrzymali po 73 głosy, J. Adams – 65. Wielkim zwycięzcą, w porównaniu z poprzednimi wyborami, został Ch.C. Pinckney, który teraz zdobył 64 głosy, a w poprzedniej elekcji prezydenckiej zaledwie jeden. Natomiast tylko jeden głos otrzymał J. Jay. W sumie oddano 276 głosów. Zwycięzcy otrzymali po 73, a do wygrania wystarczyło tylko 70. Głosowanie zakończyło się jednak remisem dwóch kandydatów.

Sytuacja taka powtórzyła się aż w 35 głosowaniach. Rozpoczęły się one 11 lutego i trwały tydzień, do 17 lutego. Była to nieprawdopodobna sytuacja, gdyż każde głosowanie kończyło się tym samym: remisem. Zarówno T. Jefferson, jak i A. Burr otrzymali głosy od 8 stanów. Brakowało im głosu jednego stanu. Przełom nastąpił dopiero w 36. głosowaniu i to za sprawą A. Hamiltona. To on namówił federalistów, aby zagłosowali na T. Jeffersona, gdyż nie jest on tak groźny jak A. Burr. To właśnie 17 lutego 1801 roku federalista James A. Bayard z Delaware oraz członkowie Izby Reprezentantów z Maryland i Vermont oddali czyste kartki do głosowań. Krok ten skutkował

58 Brzmiało to następująco: *List of all the Persons voted for, and of the Number of Votes for each*. Zob.: http://www.npr.org/templates/story/story.php?storyld=1678026 (dostęp: 7.09.2016) oraz *The Electoral Count for the Presidential Election of 1789* (obie dostępne na stronach internetowych w wersji pdf).

tym, że T. Jefferson uzyskał głosy 10 stanów, a co za tym idzie – prezydenturę. Podobnie postąpili federaliści reprezentujący Południową Karolinę.

Wyniki 36. głosowania były następujące: 10 stanów zagłosowało na T. Jeffersona, 4 na A. Burra, a 2 bez wskazania[59]. T. Jefferson został prezydentem. Jego zaprzysiężenie odbyło się już w nowej stolicy, czyli nowo zbudowanym mieście stołecznym – Washingtonie, DC. Skutkiem tej nerwowej elekcji była nie tylko zmiana ekipy rządzącej z federalistycznej na republikańską, lecz także wprowadzenie poprawki do konstytucji[60]. Zmieniała ona system wyborczy, rozdzielając głosy na prezydenta i wiceprezydenta już na poziomie wyborów elektorskich w stanach. System ten, wprowadzony przez 12. poprawkę, wyeliminował tak patowe sytuacje, jak ta podczas wyborów 1800 roku.

Można zatem powiedzieć, że praktyczna realizacja konstytucji federalnej ukazała, po pierwsze, że założenie systemu jednopartyjnego, stworzonego i kreowanego przez federalistów, nie sprawdziło się. Ich oponenci w czasie trwania konwencji konstytucyjnej, zwani początkowo antyfederalistami, przekształcili się w partię polityczną demokratycznych republikanów. Ojcowie konstytucji nie przewidzieli, że federaliści mogą przegrać wybory. Sposób elekcji prezydenta również musiał zostać zweryfikowany, gdyż założenie, że G. Washington będzie wieloletnim prezydentem, nie sprawdziło się. Utarł się natomiast zwyczaj pełnienia (o ile potwierdziły ten wybór elekcje) obowiązków prezydenta tylko przez dwie kadencje, odnosząc się do pierwszych dwóch kadencji sprawowanych przez G. Washingtona. Ustalenie, że prezydent może pełnić urząd jedynie przez dwie kadencje zostało wprowadzone w życie mocą 22. poprawki dopiero w 1951 roku[61]. Ponadto dopiero w 1932 roku zmieniono termin rozpoczęcia kadencji prezydenta z marca na 20 stycznia[62].

59 Tabelę głosowań od 1. do 36. zob.: www.en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election_1800 (dostęp: 7.09.2016).

60 Mowa o 12. poprawce z 1804 roku. *About America*..., s. 35–36; *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych*..., s. 167.

61 Poprawka 22. została uchwalona w 1947 roku, ratyfikowana zaś w 1951. *About America*..., s. 84; *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych*..., s. 169.

62 Reguluje to poprawka 20. z 1932 roku, która weszła w życie w 1933 roku. *About America*..., s. 81–82; *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych*..., s. 169.

Część 2

Elekcje królów w Rzeczypospolitej



Pierwsze wolne elekcje w państwie polsko-litewskim

Maciej Serwański
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU

Cudzoziemskie metody pozyskiwania szlachty na polu elekcyjnym w 1573 roku

Kiedy po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta, 7 lipca 1572 roku, ostatniego Jagiellona na tronie Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, ogłoszono pierwsze w jej nowożytnych dziejach bezkrólewie, polityczne zabiegi o obsadzenie tronu krakowskiego trwały już w wielu krajach od lat. Dlatego też, odnosząc się do tytułowego zagadnienia, należy od razu zastrzec, że ramy chronologiczne podjętego tematu są szersze i muszą uwzględniać antecedensy pierwszej wolnej elekcji, a więc tego, co działo się na polu elekcyjnym w 1573 roku[1]. Wygrała ją dyplomacja francuska, dlatego na jej metody działania należałoby zwrócić szczególną uwagę.

Królestwo nad Wisłą było znaczącym państwem w ówczesnych stosunkach międzynarodowych. Najbardziej zainteresowane panowaniem w Krakowie były – rywalizujące wtedy o dominację w Europie – dwie dynastie: francuskich Walezjuszów oraz domu austriackiego – Habsburgów. Nie znaczy to jednak, że sprawa była obojętna innym państwom: Szwecji, Moskwie, Turcji czy papiestwu. Elekcja w Polsce miała więc istotnie wymiar międzynarodowy.

Związane z nią działania dyplomatyczne rozpoczęły się w drugiej połowie lat 60. XVI stulecia. Już w 1566 roku toczyły się w Rzymie rozmowy sekretarza króla Zygmunta Augusta z posłem francuskim przy Stolicy Apostolskiej, które miały doprowadzić do uzgodnienia konkretnej kandydatury Paryża do tronu polskiego. Propozycją francuskiej sukcesji w monarchii Jagiellonów bardzo zainteresowana była Turcja. W następnych latach w Konstantynopolu rozważano ewentualność mariażu siostrzeńca króla Polski Jana Zygmunta

1 Ponieważ niniejsze opracowanie ma charakter syntetyzujący, uznałem, że zamiast licznych, powtarzających się przypisów, właściwsze będzie zestawienie najważniejszych odnoszących się do tematu prac w *Bibliografii* na końcu artykułu.

Zapolyi z Małgorzatą de Valois lub Henryka, księcia d'Anjou, z królewną polską Anną Jagiellonką. W 1570 roku na dworze francuskim doszło do pewnej zmiany w polityce zagranicznej monarchii Walezjuszów, targanej wojnami religijnymi. Do władzy doszło stronnictwo protestanckie pod wodzą admirała Gasparda de Coligny, dążące do zaostrzenia rywalizacji z katolickimi Habsburgami na skalę europejską. Zrodził się wtedy tzw. projekt polski, odpowiadający bardzo królowej Katarzynie Medycejskiej, lansowany przez wytrawnego dyplomatę Jeana de Monluc, biskupa Walencji (Valence), znającego Polskę jeszcze z misji na dworze Zygmunta Starego. Matka Karola IX była przekonana, że wszyscy jej trzej synowie zostaną koronowanymi głowami, ponieważ przepowiedział to królewski lekarz i ceniony astrolog Nostradamus. W zaistniałej sytuacji w grę wchodził tron w dalekiej Polsce dla jej ulubieńca Henryka, księcia d'Anjou.

Sytuację w Rzeczypospolitej obserwowali wszakże również rywale Francji, przede wszystkim Habsburgowie. Już tutaj ujawniają się zatem tytułowe cudzoziemskie metody działania, którymi należało się posługiwać wobec panów polskich, zważywszy na elekcyjność ich tronu. Monarchia domu austriackiego sąsiadowała z Polską, a niemała część szlachty sprzyjała wpływom Wiednia. Nie zapominano wszakże o habsburskich rządach silnej ręki w opanowanych przez tę dynastię Czechach i na Węgrzech, nietolerancyjnej – również w kwestiach wyznaniowych – władzy cesarskiej, która sprzeciwiała się ugruntowanym zasadom demokracji szlacheckiej. Interesy polityczne zmuszały Habsburgów do wysunięcia własnego kandydata do polskiej korony – został nim arcyksiążę Ernest. Liczono na poparcie jego osoby zwłaszcza przez drobną katolicką szlachtę. Nie brakowało jednak oponentów, którzy uszczypliwie nazywali go Agrestem. Zapowiadała się zacięta walka obu dyplomacji o głosy elektorów.

Katarzyna Medycejska, obawiając się przedwczesnego wyjawienia planów francuskich w Polsce jeszcze za życia Zygmunta Augusta, zdecydowała się działać nieoficjalnie, i to w sposób wielce oryginalny. Propagowaniu w Rzeczypospolitej kandydatury księcia d'Anjou służyć miała misja przebywającego od 20 lat na dworze Walezjuszów szlachcica polskiego – Jana Krasowskiego, szczególnie atrakcyjnej osoby, jako że był... karłem. Zapraszany często i chętnie do domów szlacheckich i magnackich ze swadą opowiadał on o blaskach dworu francuskiego, o wielkości panującego króla, bogactwie i wielkości jego państwa, a przy tym o rozlicznych zasługach i zaletach młodego księcia Henryka. Z kolei w Rzymie Medyceuszka zabiegała, by legat papieski propagował w Polsce projekt jego mariażu z mającą już swoje lata Anną Jagiellonką.

Dużo poważniejsze znaczenie miała – nieoficjalna i poufna – misja dyplomatyczna z początku 1572 roku, już z konkretnymi instrukcjami, wysła-

nego w „podróż edukacyjną" do Rzeczypospolitej młodego Jeana de Balagny (skądinąd naturalnego syna biskupa Walencji). Wywiązał się on z zadania agitowania na rzecz syna Katarzyny, ale Zygmunta Augusta za życia już nie zastał. Jagiellon zmarł w Knyszynie 7 lipca 1572 roku. Nastał czas bezkrólewia.

Teraz Balagny, korzystając z nawiązanych stosunków, już otwarcie, przy wszelkich okazjach, podkreślał liczne przymioty brata króla Francji. Wykazał się przy tym dużą zręcznością, bowiem nawet Jan Cyrus, agent cesarski, nie domyślał się celu jego misji i zdradził się przed Balagnym ze swymi intensywnymi zabiegami o pozyskanie korony polskiej dla syna Maksymiliana II – arcyksięcia Ernesta.

W tej sytuacji dyplomacja francuska musiała zmierzyć się z tym problemem. Na propagandę habsburską należało jak najszybciej odpowiedzieć. Sformowano więc wielkie poselstwo z doświadczonym dyplomatą na czele – Jeanem de Monluc, którego, co znamienne, Stolica Apostolska odwołała już wcześniej z godności biskupa Walencji za jego antykatolickie i obyczajowe występki. Był to człowiek znakomicie nadający się do roli dyplomaty w Polsce, gdyż nie reprezentował w rozróżnionej wyznaniowo Rzeczypospolitej ortodoksyjnych wzorców wiary katolickiej, dowodząc tym samym respektowania tolerancji we Francji. Po przybyciu do kraju zainstalował się w Koninie (posłowie cudzoziemscy musieli rezydować poza miejscem elekcji przewidzianej w stolicy Mazowsza), skąd wysyłał swoich ludzi i do Warszawy, i do innych miast, by zyskać przychylność przyszłych elektorów. Sam również rozwijał grę dyplomatyczną: w piątki nie pościł, chodził do protestanckich zborów, nie odgrywał roli biskupa katolickiego i przyciągał tym szlachtę różnowierczą, która, przypomnijmy, stanowiła 17% społeczeństwa polskiego drugiej połowy XVI wieku, a więc liczącą się grupę elektorów.

Wiedeń z kolei w swych zabiegach dyplomatycznych podkreślał bliskość języka. Wilhelm z Rozenbergu, delegat Habsburgów, który mówił po czesku i mógł porozumiewać się z polską szlachtą bez tłumacza (Jean de Monluc posługiwał się łaciną), podkreślał, że Ernest to „zacny syn cesarski", zagwarantuje Polsce pokój w Prusach i Inflantach, zadba o edukację młodzieży szlacheckiej, ułatwi polski handel na Bałtyku, perturbowany moskiewską „żeglugą narewską". Habsburgowie przyjęli, że należy walczyć o przychylność arystokracji. Posłowie rakuscy zadawali się zatem z wielkimi domami znaczących panów Rzeczypospolitej; mieli pieniądze na podarki, zapraszali magnatów na wystawne przyjęcia.

Inaczej postępował Monluc. Nie mając znacznych środków materialnych, otwierał swoje drzwi dla wszystkich, nawet dla najdrobniejszej szlachty, i to właśnie do niego ciągnęli liczni Polacy. Cios spotkał go w grudniu. Na początku tego miesiąca dotarły nad Wisłę szeroko propagowane wiadomości o rzezi kalwinistów

w noc św. Bartłomieja w Paryżu. Zaprzepaszczone zostało wszystko, co poseł francuski uzyskał od października. Pisał do królowej Katarzyny Medycejskiej: „Wasza Królewska Mość, wszystko, co zrobiłem, legło w gruzach". Trzeba było tę sytuację naprawiać. Tymczasem Habsburgowie zasypywali Rzeczpospolitą nie tylko relacjami znad Sekwany, opowieściami prawdziwych lub domniemanych świadków, lecz także drukami i drzeworytami ilustrującymi wszystko to, co działo się we Francji w tamtym czasie. Jednym z bohaterów tych wydarzeń był oczywiście Henryk Walezy. Opisy pojawiały się w różnych językach. Bardzo popularny był włoski przekaz, przedstawiający Walezego stojącego na balkonie pałacu w Paryżu i nawołującego: „Zamordujcie wszystkich hugenotów!". Zwracano uwagę, że kandydat do tronu polskiego ma krew na rękach. A opinie te propagowano w kraju, w którym od odbytego w styczniu 1573 roku sejmu konwokacyjnego obowiązywała konfederacja warszawska, mająca na celu nie tylko, jak się utarło w polskiej historiografii, jej religijne aspekty, lecz przede wszystkim generalne zabezpieczenie pokoju w państwie w trudnym czasie bezkrólewia, a to rzeczywiście również na płaszczyźnie wyznaniowej – przez zagwarantowanie w Rzeczypospolitej tolerancji w tym względzie.

Monluc znał Polskę z młodości. Pierwszy raz przybył tu w 1547 roku, żeby wynegocjować polityczny i antyhabsburski traktat polsko-francuski. Z powodu potajemnego małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną do podpisania traktatu jednak nie doszło. Kiedy przyjechał tu po raz drugi, miał 70 lat, budził szacunek, nosząc się godnie, imponując sylwetką, siwym włosem, chodził, teatralnie utykając, był znakomitym mówcą. Wykorzystał te atuty i między końcem listopada a okresem sejmu konwokacyjnego w styczniu następnego roku, używając najróżniejszej argumentacji, zdołał odwrócić i odeprzeć tę fatalną dla powierzonej mu misji propagandę habsburską, która odstręczała od kandydatury Henryka d'Anjou. W następnych miesiącach – do sejmu elekcyjnego w kwietniu – pozyskał już znaczącą część szlachty, która skłaniała się do poparcia francuskiego księcia.

Bardzo istotne znaczenie miał stosunek papiestwa do elekcji w Polsce. Legatem był Giovanni Francesco Commendone, który miał pewien dylemat, jako że i kandydat habsburski, i francuski byli katolikami, a rozbicie głosów strony katolickiej otwierało pole do działania stronnictwu różnowierczemu. Dlatego też zdecydował się, co robił niezwykle zręcznie, na lansowanie kandydatury francuskiej, jednoznacznie tego nie wypowiadając.

Dnia 6 kwietnia we wsi Kamień pod Warszawą rozpoczął się sejm elekcyjny. Przybyło nań około 100 tys. osób, w tym prawie połowa elektorów. Co najmniej czwartą ich część stanowiła drobna szlachta mazowiecka.

Formalnie rzecz biorąc, do tronu polskiego kandydowali: Henryk d'Anjou, arcyksiążę Ernest, król szwedzki Jan III, car moskiewski Iwan IV, książę pruski Albrecht II i nieokreślony jeszcze z nazwiska Polak – Piast. Praktycznie liczyła się już wówczas tylko kandydatura księcia francuskiego, popieranego dzięki zręcznej dyplomacji Monluca przez drobną szlachtę i wielu magnatów, również różnowierczych, preferowana – chociaż nieoficjalnie – przez papieża i jego reprezentantów w Polsce: legata i episkopat.

Ambasadorzy i posłowie cudzoziemscy przebywali w tym czasie poza Warszawą. Teraz zostali jednak poproszeni na pole elekcyjne, aby wygłosić swoje agitacyjne mowy. Panujące nastroje pokazała już pierwsza sprawa. Spór o pierwszeństwo wystąpienia na forum sejmu między posłem Hiszpanii, Don Pedro Fassardo, który – co wiedziano – miał poprzeć kandydaturę habsburską, a poselstwem z Paryża rozstrzygnięto na korzyść tego ostatniego, co spowodowało, że Hiszpan, by nie uchybić powadze reprezentowanego przezeń dworu, zrezygnował z wykonania misji. Tym samym część cudzoziemskiej argumentacji elekcyjnej, tej na korzyść Ernesta, została wykluczona.

8 kwietnia pierwszy zabrał głos legat Commendone, apelując w swej kunsztownej oracji o wybór króla katolika, nie wskazując go wszakże imiennie. Wiadomo było jednak, że miał na myśli Andegawena.

Następnego dnia udzielono głosu Czechowi, Wilhelmowi Rosembergowi, który wystąpił w imieniu cesarza na rzecz kandydatury arcyksięcia Ernesta. Poseł habsburski, mimo iż przemawiał po czesku, nie zdobył poparcia zgromadzonych elektorów. Powtarzał, w gruncie rzeczy, podkreślane już wcześniej zalety zgłaszanego przez Wiedeń pretendenta, wspominał o tradycyjnych związkach polsko-habsburskich, o sąsiedztwie obu państw, o zapewnieniu przez arcyksięcia tolerancji wyznaniowej w jego nowym królestwie, respektowaniu przezeń przywilejów szlacheckich. Nie wywarło to jednak większego wrażenia na słuchaczach. W polskiej historiografii (S. Gruszecki) oceniono, że w istocie kandydaturę rakuską już wtedy przekreślił sam cesarz i posłowie Maksymiliana I, jako że jeszcze na sejmie konwokacyjnym jego reprezentant, wbrew temu, co wcześniej deklarował o zapewnieniu pokoju zewnętrznego dla Rzeczypospolitej, „odczytał jeden z listów cesarskich, w którym groził stanom utratą Prus i już w tej sprawie z Prusami się porozumiewał, jeżeli szlachta nie ustąpi według jego woli i nie obierze Ernesta na króla. Listem tym szlachta poczuła się tak urażona, że przysięgła nie wybierać Habsburga na tron".

Następnie nadeszła kolej na przemówienie biskupa Walencji. Był on jednak zbyt doświadczonym dyplomatą, by nie wykorzystać maksymalnie zaistniałej sytuacji. Postanowił posłużyć się właśnie tym, o czym tu traktujemy – dobrze

mu znanymi metodami oddziaływania na odbiorców decydujących o sprawie, o którą zabiega. Zasłaniając się zatem chorobą, w jego wieku zrozumiałą, poprosił o odłożenie swego wystąpienia do następnego dnia. Dzięki temu posunięciu mógł się zapoznać z treścią oracji Rosemberga i odpowiednio ustosunkować się do niej, modyfikując własną przemowę, żeby pewniej trafić – krytycznie przecież – w to, co powiedział jego przedmówca. Być może jest to przesada, ale mówiło się, że kilkudziesięciu ludzi pracowało całą noc, by zrobić aneks do przygotowanego na następny dzień wystąpienia. 10 kwietnia poseł francuski stanął przed elektorami. Należy dodać, że zasadniczy tekst, który miał wygłosić, zredagowany był już od dłuższego czasu. Jan Dymitr Solikowski przełożył go na język polski. Został wydrukowany w Krakowie w nakładzie półtora tysiąca egzemplarzy. Teraz, w ciągu nocy, dokonano jego korekty i aktualizacji. Notabene było to tym ważniejsze, że Rosemberg w swej oracji wykorzystał do polemiki z biskupem Walencji najważniejsze punkty owej wersji potajemnie drukowanej w Krakowie, ponieważ zostały one przechwycone przez szpiegów habsburskich. Można więc powiedzieć, że dyplomata cesarski atakował Monluca jego własnymi argumentami.

Kolejne wydarzenia na polu elekcyjnym dają asumpt do pokazania, istotnych dla omawianego tu zagadnienia, metod oddziaływania cudzoziemskich ambasadorów na wyborców króla w Polsce. I tak, poseł francuski nauczył się tekstu swojego przemówienia na pamięć, co – zważywszy na jego wiek i długość mowy (około 3 godzin) – nie było rzeczą prostą. Elektorzy słuchali oracji Jeana de Monluc bez znużenia. Nie da się tu zreferować pełnej treści jego wystąpienia, ale też Polacy mieli czego słuchać. Grzecznościowe kondolencje po śmierci Zygmunta Augusta, nawiązanie do tradycji dobrych stosunków polsko-francuskich w przeszłości i zaakcentowanie chęci dworu paryskiego ich rozwijania, czemu sprzyjałaby elekcja księcia d'Anjou w Rzeczypospolitej. Sam książę stał się przedmiotem bezgranicznych pochwał Monluca, dotyczących jego szlachetnych cech charakteru, zdolności politycznych i wojskowych oraz – co szczególnie miało ująć szlachtę – zgodności jego zalet z potrzebnymi cechami króla Polski. W dalszej części przemówienia poseł francuski przedstawiał konkretne obietnice osobiste kandydata, które stały się wkrótce potem podstawą tzw. *pacta conventa*. Nie miejsce tutaj na ich szczegółowe omówienie, są powszechnie cytowane w literaturze historycznej. Natomiast należy podkreślić ich znakomicie wypracowaną zgodność z oczekiwaniami szlacheckich elektorów. Gorliwa obrona księcia d'Anjou przed zarzutami o jego udział w rzezi w noc św. Bartłomieja była już tylko powodem, by zapewnić Polaków o bezwarunkowym respektowaniu przez kandydata znad Sekwany tolerancji religijnej.

Swym wystąpieniem Jean de Monluc podbił słuchaczy i rozbudził ich nadzieje na wspaniałą przyszłość pod rządami świetnego władcy. Mowa biskupa Walencji – dzięki swym walorom retorycznym – praktycznie przesądziła o sukcesie francuskich planów w Polsce. Wprowadzone przez niego w ostatniej chwili zmiany w tekście oracji uniemożliwiały jednak kolportowanie przygotowanych wcześniej odbitek. Dzięki Solikowskiemu, który przetłumaczył z łaciny na polski owe poprawki oraz pracy dwudziestu kopistów w ciągu trzech dni tysiąc egzemplarzy ostatecznej wersji mowy znalazło się w rękach elektorów, wywołując żywe komentarze i dyskusje. Francuskie propozycje przedstawione przez biskupa Walencji, ujęte w punkty i rozwijane, rozchodziły się po kraju w licznych odpisach. Natomiast tekst ostatecznej wersji przemowy Rosemberga otrzymali tylko poszczególni wojewodowie, którzy na pewno nie przekazywali innym posiadanego rękopisu.

Tak pomyślnej dla Francuzów sytuacji nie zmieniła kolejna mowa przed sejmem – wystąpienie posła szwedzkiego. Nie mógł też odnieść sukcesu kandydat moskiewski, gdyż Iwan IV nie wydelegował do Polski żadnego reprezentanta swych interesów, uznając, że to on powinien zostać oficjalnie zaproszony przez Polaków do objęcia ich tronu.

Metody działania dyplomacji cudzoziemskich w Polsce podczas pierwszego bezkrólewia dobrze odzwierciedlają pisma polityczne z epoki. Pokazują one z jednej strony argumenty przemawiające za obiorem na króla konkretnej osoby, a równocześnie ukształtowane stereotypowo poglądy panów polskich na kandydatury poszczególnych pretendentów do tronu Rzeczypospolitej. Dzielą się one na *commoda* (korzyści) z ich wyboru i *incommoda* (szkody, niedogodności) związane z konsekwencjami elekcji wysuwanych do objęcia tronu osób.

W przypadku Ernesta mieszają się kwestie ważne i błahe. W pięciu punktach wyliczono korzyści, w siedmiu – szkody. Plusy to jego godne cesarskie pochodzenie, znajomość pobratymczego języka czeskiego. A obok tego zapowiedź, że będzie sprowadzał wino z Węgier bez cła. Potanienie „węgrzyna" było bez wątpienia propagandowo bardzo miłe szlachcie, podobnie jak oferta opłacania studiów stu jej synów w Wiedniu. Rzeczypospolitej służyć miały też starania o pokój ze strony Prus, Inflant, o Bar i nawigację narewską. Jako *incommoda* wymieniano, „że pan młody musiałby mieć gubernatory" i – znamienne – „że z narodu niemieckiego, nam zawżdy przeciwnego". Habsburgowie, sąsiadujący z Polską, wykorzystywaliby ją i poddali sobie pod każdym względem, tak jak to uczynili z Węgrami, Czechami i Ślązakami. Zagrażałyby Polsce wojny z Turcją, z Tatarami, Moskwą, Wołoszczyzną. Nie mając dostępu do morza, nic w tych sprawach nie byliby w stanie zdziałać. Była to

negatywna reakcja na obietnice dotyczące uregulowania żeglugi narewskiej. Bardzo poważną obiekcją była obawa, że Habsburgowie zniosą elekcyjność tronu w Rzeczypospolitej i wprowadzą w niej swoją monarchię dziedziczną.

Zadufany w sobie Iwan IV sam unicestwił kandydaturę moskiewską. Jej rzecznicy nie mieli żadnych szans na sukces. Korzyści z takiej elekcji widziano tylko w tym, że „język rozumie" i byłby przy nim zapewniony pokój z Moskwą. Wykluczały jego pretendowanie liczne wady: wznowienie wojen na licznych frontach, utrzymanie konfliktów morskich, rządy tyrańskie, bezprawne, a przy tym okrutne, ale przede wszystkim „niesława a wieczna sromota nasza".

Zatrzymajmy się zatem przy najpoważniejszej kandydaturze – Francuza. W sprzyjającej mu opinii szlacheckiej, ukształtowanej z pewnością pod wpływem agitacji posłów z Paryża, jej walory wyraźnie przeważały nad zastrzeżeniami. W przywoływanym piśmie publicystycznym dziesięć punktów to *commoda*, a tylko dwa wskazują na niekorzyści jego obioru. Trzeba zauważyć, że większość wyliczonych zalet i francuskich obietnic znalazła niebawem swoje miejsce w *pacta conventa*; będzie jeszcze trzeba do nich wrócić.

O skuteczności działań biskupa Walencji i jego współpracowników świadczy fakt, że do rezydencji poselstwa ściągać zaczęli liczni Polacy, deklarując swą sympatię dla Francuzów bądź zwierzając się ze swej dotychczasowej do nich nieufności – złamanej dzięki przemowie Monluca. On sam, z powodu nawału pracy, nie był w stanie przyjmować wszystkich gości, dlatego jak w ukropie uwijali się najznaczniejsi członkowie ambasady, by w każdej chwili uprzejmie przyjąć każdego Polaka. Pozostali objeżdżali w celach propagandowych i dla przeciwdziałania akcji przeciwników domy najważniejszych senatorów.

Istotnie, stronnicy cesarscy nie zasypiali gruszek w popiele. Nie tylko agitowali na rzecz arcyksięcia Ernesta, ale starali się czynić użytek z głównego argumentu przeciwko księciu d'Anjou – udziału jego osoby w wojnie religijnej w królestwie brata – Karola IX. Wobec tych aspektów cesarskiej propagandy, wykorzystującej zwłaszcza fakt rzezi paryskiej w noc św. Bartłomieja, dużą pomocą dla Monluca był pobyt przybyłego do Warszawy znanego hugenoty, Jeana de Sechelles, który przeszedłszy we Francji na służbę dworu Walezjuszów, „wyjaśniał" sytuację wyznaniową nad Sekwaną i występował jako propagator francuskiej tolerancji religijnej. Z kolei w Rzeszy Niemieckiej na rzecz elekcji Walezego w Rzeczypospolitej pracował inny dyplomata, Gaspard de Schomberg, który starał się, by tamtejsi protestanci poparli tę sprawę w kontaktach z różnowiercami polskimi.

Propagandzie profrancuskiej bardzo służyły różne formy kontaktów poselstwa w Polsce z monarchią Walezjuszów. Płynęły stamtąd licznie grzeczność-

ciowe listy adresowane do biskupów i poszczególnych panów polskich. I na tym polu dyplomacja francuska wygrywała z habsburską, jako że posłowie rakuscy również wykorzystywali takie pisma, ale wystawione je mieli *in blanco*, co w sposób oczywisty pomniejszało ich honorujący odbiorcę walor.

Cały kwiecień trwały wzajemne polsko-francuskie wizyty, debaty i negocjacje. Bardzo ważne było stanowisko Litwinów, którzy popierali kandydaturę Habsburga, licząc na wsparcie Wiednia dla swych interesów krajowych i zagranicznych. Monluc prowadził sekretne rozmowy z przywódcami stronnictwa litewskiego, obiecując ogromne pieniądze (10 tys. dukatów, mając zaledwie 4 tys.) i zapewniając, że panowanie francuskie w Rzeczypospolitej przyniesie Litwie spodziewane dla niej korzyści, przede wszystkim restytucję ziem włączonych do Korony oraz zagarniętych przez Moskwę. I tu biskup Walencji odniósł sukces: doszło do porozumienia z panami litewskimi i opowiedzenia się Litwy za kandydaturą księcia Henryka.

Nie mając tyle grosza do rozdawania, ile mieli posłowie cesarscy, Francuzi uciekli się do jeszcze jednego, dość oryginalnego środka pozyskania adherentów dla ich faworyta. Jako że na pole elekcyjne, mimo srogiej jeszcze w kwietniu tego roku zimy, ściągnęło około 40 tys. elektorów, głównie niezamożnej szlachty mazowieckiej, przybyłej wraz z towarzyszącymi jej osobami, końmi, taborem – razem obozowisko liczyło jakieś 100 tys. ludzi – zainstalowali w Kamieniu... kuchnię, która wydawała posiłki, z nadzieją, jak się wkrótce okazało niepłonną, że i to działanie – w tym przypadku na polski żołądek – przyniesie polityczne skutki.

Delikatną kwestią, z jaką mierzyły się obie rywalizujące w Polsce strony, pozostawała sprawa mariażu infantki Anny Jagiellonki. Obaj pretendenci do tronu musieli być również kandydatami do jej ręki – tego wymagała szlachta i wpływowa grupa dygnitarzy dworu zmarłego króla Zygmunta. Biskup Walencji dobrze wyczuwał, że sprawa ta wzbudzi sprzeciw we Francji, choćby dlatego, że potencjalnych małżonków dzieliło 26 lat różnicy wieku (Henryk miał niecałe 22 lata, Anna dobiegała pięćdziesiątki). Jako dyplomata nie miał jednak wyjścia; 18 kwietnia podpisał w imieniu księcia d'Anjou zobowiązanie stwierdzające, że zaraz po wyborze go na króla Henryk poślubi Jagiellonkę.

Jean de Monluc występował także jako mediator w sporze o uznanie konfederacji warszawskiej, który to spór podzielił sejmujących na dwa obozy. Swym zręcznym postępowaniem przyczynił się do załagodzenia kontrowersji między różnowiercami i katolikami, znowu z korzyścią dla popularności partii francuskiej.

Przed odesłaniem posłów zagranicznych z pola elekcyjnego poza Warszawę 25 kwietnia wygłosili oni swe końcowe oracje. Pierwszy przemawiał

dyplomata cesarski, co ponownie dawało mu uprzywilejowaną pozycję. Ale i tym razem udało się Monlucowi skutecznie ripostować, ponieważ jego agenci szybko przynieśli mu podsłuchane tezy tego wystąpienia, a szlacheccy elektorzy byli zdumieni i zachwyceni tak błyskawicznym odniesieniem się Francuza do niesłyszanych osobiście słów jego przedmówcy, co jeszcze bardziej ugruntowało ich poparcie dla kandydatury Walezjusza. Dalsze wyrazy uznania zyskał tym, że nie targując się, jak to czyniło poselstwo cesarskie, o termin wyjazdu z Warszawy, podporządkował się woli senatu i jeszcze tego dnia ruszył do wyznaczonego jego ambasadzie na kwaterę Płocka.

Również tam trwały dalsze negocjacje z Polakami. Teraz, jeszcze przed wotowaniem na polu elekcyjnym, kiedy wybór Francuza na tron polski był już niemal pewny, różnowiercy zażądali od biskupa Walencji przyjęcia i potwierdzenia, wypracowywanych od kilku miesięcy – zresztą, co znamienne, z udziałem Monluca – konkretnych postulatów, zawartych w 9 punktach (nie miejsce tu, jak sądzę, na ich szczegółowe wyliczenie), domagających się zaprzestania prześladowania hugenotów we Francji; miały się one znaleźć wśród warunków elekcyjnych dla księcia d'Anjou. Zostały określone jako *postulata polonica*. 4 maja, a więc w pierwszym dniu głosowania, Jean de Monluc oraz sieur Guy de Lansac, drugi najważniejszy poseł, zabezpieczyli swymi podpisami wypełnienie przez króla Karola IX zgłoszonych postulatów polskich. Jest oczywiste, że akt ten, dokonany w tak decydującej chwili, przysporzył dalszych zwolenników kandydaturze francuskiej.

Kilka dni później (w międzyczasie upadła już koncepcja króla Piasta), w sobotę 9 maja, korzystny dla księcia z Francji wynik elekcji został ogłoszony, ale prymas Jakub Uchański odłożył nominację Henryka Walezego na króla Rzeczypospolitej do poniedziałku 11 maja. Wysłani z monarchii Walezjuszów posłowie zostali teraz spiesznie wezwani do Warszawy dla przedyskutowania złożonych przez nich propozycji elekcyjnych. Przybyli już nazajutrz, ale od razu musieli pertraktować z grupą magnatów, secesjonistów z pola wyborczego, z wojewodą krakowskim Janem Firlejem, marszałkiem wielkim koronnym na czele, która nie chciała pogodzić się z ogłoszeniem elekcji bez zaprzysiężenia przez posłów francuskich artykułów zachowujących prawa i statuty polskie oraz aktu konfederacji religijnej. Po mozolnych, parokrotnie wznawianych pertraktacjach udało się Francuzom uzyskać porozumienie między zwaśnionymi Polakami. Dyskusje zabrały trzy dni, ale elektorzy znaleźli się ponownie na polu wyborczym.

15 maja doszło do zasadniczych negocjacji poselstwa francuskiego z wyłonioną delegacją senatorów i szlachty na temat spisu przyrzeczeń, które wysłannicy z Paryża sami zgłosili w imieniu księcia d'Anjou i króla Karola IX

(*pacta conventa*) oraz artykułów opracowanych przez komisję do rewizji praw, określających władzę królewską w Rzeczypospolitej (zwanych artykułami henrykowskimi). Już po odczytaniu paktów Monluc chciał wycofać niektóre z poprzednich przyrzeczeń, posłowie polscy usiłowali dodać nowe. Ostatecznie doszło do porozumienia. Monluc wycofał artykuł o małżeństwie młodego Walezjusza z infantką Anną, odwlekając załatwienie tej sprawy. Polacy uzyskali dodatek o budowie floty na koszt Henryka i kontrolowaniu wydatków z sum wnoszonych przez króla do Polski.

Przyjęte definitywnie osobiste zobowiązania przyszłego monarchy, uzgodnione z jego posłami – jeśli zrelacjonować je w skrócie – obejmowały zawarcie wiecznego przymierza Polski z Francją, w przypadku wojny (konkretnie z Moskwą) przesłanie nad Wisłę przez monarchię Walezjuszów piechoty gaskońskiej, a w razie potrzeby przez Polskę Francji – jazdy, utworzenie kosztem Henryka floty na Bałtyku i zahamowanie żeglugi narewskiej, wolność handlu i dogodny port we Francji dla polskich kupców, coroczne wzbogacanie sumą 40 tys. florenów skarbu Rzeczypospolitej z dóbr elekta, spłacenie przezeń długów Zygmunta Augusta i jego królestwa, sprowadzenie uczonych do Akademii Krakowskiej i utrzymywanie stu szlachciców na studiach w Paryżu, oddalenie cudzoziemców z dworu w Krakowie oraz potwierdzenie istniejących praw i przywilejów panów polskich. Nie było już mowy o „drobniejszej sprawie" – moście na Wiśle w Warszawie, którego budowę Monluc obiecywał wcześniej; kpiono, że nawet gdyby miał on być ze złota, poseł podtrzymałby taką ofertę.

Nazajutrz kolejne spory wywołały artykuły henrykowskie. Nie miejsce tu – jak sądzę – na przywoływanie ich spisu; wylicza je każda synteza dziejów Polski nowożytnej. Tym bardziej, że *pacta conventa* były zobowiązaniami przedstawianymi przez Francuzów, podczas gdy *articuli* zawierały żądania Polaków. W każdym razie biskup Walencji widząc, jak dalece niektóre z nich zmierzają do ograniczenia władzy królewskiej, próbował odmówić potwierdzenia artykułów w całości, tłumacząc się brakiem pełnomocnictw. Po dłuższych dysputach Polacy przekonali go jednak, że dla utrzymania wyniku spodziewanej elekcji powinien je potwierdzić.

Finis coronat opus: wszystkie, tak wszechstronne, działania dyplomaty francuskiego i jego współpracowników w dalekim kraju nad Wisłą zwieńczył sukces. Jeszcze tego samego dnia – 16 maja 1573 roku – poselstwo z Paryża przybyło na pole elekcyjne. I kiedy wysłannicy króla Francji zaprzysięgli podane im dokumenty, wraz z dodatkiem przyrzekającym respektowanie pokoju religijnego, marszałek wielki koronny Jan Firlej obwołał Henryka Walezego królem Polski, wywołując entuzjazm zgromadzonych.

Można zacytować dwa znamienne fragmenty korespondencji Jeana de Monluc wysłane do Paryża tego szczęśliwego dla niego dnia. Do królowej matki Katarzyny Medycejskiej pisał: „Najjaśniejsza Pani! Obietnicę moją wiernie dopełniłem. Widzisz WKMość ulubionego syna swego Królem Polskim", a do Henryka Walezego: „Najjaśniejszy Panie! Tak Cię nazywam, boś Królem Polskim, jeżeli nim chcesz być, nie z ręki mojej, jakeś do mnie niedawno pisał, lecz z ręki boskiej, która tak cudowne wszechmocności swojej pokazała dzieło, jakie od lat stu nie było w całym chrześcijaństwie widziane". Jak na dyplomatę przystało, Monluc nie uwypuklał swoich zasług, lecz sukces przypisywał Opatrzności, chociaż królowej napomknął, że złożone jej przyrzeczenie zrealizował.

Zamknął się w ten sposób okres pierwszego w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej bezkrólewia. Był nowym doświadczeniem zarówno dla panów polskich, jak i dla poselstw cudzoziemskich zabiegających o sukcesję tronu w państwie nad Wisłą. Powodzenie ich misji zależało od przedsięwziętych środków i metod działania w specyficznych uwarunkowaniach ustroju Rzeczypospolitej, jej odmienności społecznej, kulturalnej – w tym obyczajowej, wyznaniowej i gospodarczej. Przedmiotem akcji dyplomatycznej była zróżnicowana pod względem statusu szlachta i to ona, w elekcji *viritim* stanowiła gremium elektorskie. Od jej pozyskania zależał sukces wysłanych do Polski poselstw zagranicznych. Część z nich nie rozumiała tej specyfiki, skazując swe starania na porażkę.

Najmocniej zaznaczyły swą obecność dwie ambasady: cesarska i francuska. Ta pierwsza popełniała jednak wiele błędów; okazywało się, że agitacja prowadzona przede wszystkim w kręgu najzamożniejszych panów polskich, nawet wzmocniona podarkami i pieniędzmi, nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Pamiętano w „wolnej" Rzeczypospolitej los Czech i Węgier pod władztwem habsburskim. Metody działania dyplomatów Wiednia oceniano jako niezręczne, mimo że wydarzenia w królestwie ich rywala do tronu w Krakowie dawały im wiele możliwości dyskredytowania go, co oczywiście, ale bez decydującego sukcesu, czynili.

Poselstwo francuskie, ze zręcznym, doświadczonym Jeanem de Monluc na czele, dało przykład dyplomatycznej skuteczności. Przedstawione wyżej fakty ukazują rozmaitość podejmowanych przez Francuzów środków i metod działania. Układność bez arogancji, umiejętność zawierania kompromisu, zręczność argumentacji, akceptowanie politycznych i obyczajowych realiów w kraju, w którym się działa, komplementowanie najliczniejszych elektorów – średniej i drobnej szlachty, która wymagała mniej grosza, a raczej licznych, a właściwie niezliczonych, obietnic. To właśnie była główna broń dyplomatów z Paryża. Byli oni w stanie pokryć nimi rysowany przez rywali krwawy obraz wydarzeń we

Francji z udziałem pretendenta znad Sekwany do tronu krakowskiego. Okazało się, że kiedy spotykają się wielkie obietnice z jednej strony i rozbudzone nadzieje, łatwowierność i, często, naiwność – z drugiej, przynoszą one obiecującym najlepsze efekty; tak też było podczas elekcji króla w okresie pierwszego bezkrólewia w Rzeczypospolitej. Jest to, zauważmy, zjawisko ponadczasowe w szerszej skali – tak jest przecież z obietnicami wyborczymi do dzisiaj.

Bibliografia

Artykuły henrykowskie, oprac. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1946.

Bielski M., *Kronika Polska Marcina Bielskiego, nowo przez syna jego Joachima wydana*, Sanok 1856.

Bogucka M., *Anna Jagiellonka*, Ossolineum, Wrocław 1994.

Champion P., *Henri III roi de Pologne*, t. 1, *(1573–1574)*, Grasset, Paris 1943.

Chevallier P., *Henri III roi shakespearien*, Fayard, Paris 1985.

Choisnin J., *Voyage d'un diplomate en Pologne: histoire de l'élection d'Henri de Valois au trône de Pologne, 1571–1573*, éd. P. Dumaih, Clermont-Ferrand 2006.

Dzięgielewski J., *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003.

Gruszecki S., *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969.

Grzybowski S., *Henryk Walezy*, Wrocław 1980.

Noailles E. de, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. 1–3, Paris 1867.

Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969.

Orzelski S., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572–1576*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917.

Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia, wyd. J. Czubek, Kraków 1906.

Płaza S., *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969.

Polska za pierwszych królów elekcyjnych (1572–1586), w świetle źródeł przedstawił H. Barycz, Kraków 1928.

Serwański M., *Henryk III Walezy w Polsce. Stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków 1976.

Serwański M., *Polityka Francji wobec Rzeszy w dobie starań o elekcję Walezego w Polsce*, „Studia Historica Slavo-Germanica" 1976, t. 5.

Serwański M., *Polski głos na rzecz hugenotów we Francji – postulata polonica*, „Klio" 2008, nr 11.

Tazbir J., *Henryk Walezy*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978.

Tomasz Kempa
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU

Problem kandydatów do tronu Rzeczypospolitej w kontekście podziałów w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w trzech pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta

Dawniejsza historiografia, ukazująca dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego okresu trzech pierwszych bezkrólewi po zgonie Zygmunta Augusta, przedstawiała ówczesnych czołowych litewskich polityków jako środowisko zjednoczone, szczególnie w kwestii stosunku do Korony i unii polsko-litewskiej. Jednak badania ostatnich lat pokazały dobitnie[1], że czołowi magnaci, odgrywający główną rolę w litewskiej polityce, kierowali się różnymi interesami, co miało wpływ między innymi na ich wybory polityczne w okresie bezkrólewi i relacje ze stroną polską. Dodatkowy aspekt tego zagadnienia dotyczy wciąż słabo zbadanej roli w ówczesnych wydarzeniach litewskiej szlachty, czasami wychodzącej z politycznymi inicjatywami, które nie zawsze były na rękę litewskim magnatom. Przypomnieć należy, iż miała ona pewne zasługi w doprowadzeniu do unii lubelskiej, o czym świadczy znana petycja tej grupy skierowana do wielkiego księcia litewskiego spod Witebska w 1562 roku[2]. Niemniej szlachta

1 H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy" (około 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008; H. Lulewicz, *Zjazd w Rudnikach we wrześniu 1572 r.*, PH 2000, t. 91, z. 3, s. 203–219; T. Kempa, *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewi po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1587)*, ZH 2004, t. 69, z. 1, s. 23–61.

2 Petycja szlachty zgromadzonej pod Witebskiem do Zygmunta Augusta, w: *XVI amžiaus Lietuvos ir Lenkijos politinės kultūros šaltinia (1562 metų tekstai)*, par. J. Kiaupienė, Vilnius 2008. Nieco odmienna interpretacja tego aktu w historiografii polskiej i litewskiej w: O. Halecki, *Sejm obozowy szlachty litewskiej pod Witebskiem 1562 r. i jego petyja o unię z Polską*,

na Litwie nigdy nie uzyskała tak dużego politycznego znaczenia, jakie miała brać szlachecka w Koronie, dlatego główny przedmiot naszego zainteresowania stanowić będą działania elity magnackiej w okresie trzech kolejnych bezkrólewi.

Bez wątpienia czynnikiem, który mocno jednoczył litewskich możnych – choć i w tej momentami brakowało pełnej jedności – była kwestia stosunku do unii polsko-litewskiej. Litwa doznała głębokiego upokorzenia na sejmie lubelskim 1569 roku, co w mniejszym stopniu wiązało się z postanowieniami zawartej wówczas unii. Te okazały się do przyjęcia nawet dla wyraźnie sceptycznych wobec nowego związku z Polską Radziwiłłów, w tym dla najbardziej wpływowego litewskiego magnata tamtego czasu – wojewody wileńskiego i kanclerza Mikołaja Radziwiłła „Rudego". Wspomniane upokorzenie wynikało z faktu, że za sprawą nacisków Polaków król Zygmunt August odłączył od Wielkiego Księstwa Litewskiego – przyłączając jednocześnie do Polski – olbrzymią część terytorium państwa, liczące około 200 tys. km^2 obszary: Podlasia (większą część tej krainy), Wołynia, Bracławszczyzny (Wschodniego Podola) oraz Kijowszczyzny (bez powiatu mozyrskiego), które wcześniej zapewniały Litwie blisko trzecią część dochodów[3]. Inkorporacja tych ziem do Korony stanowiła następstwo postawy magnatów litewskich we wczesnej fazie sejmu w Lublinie, kontestującej polskie propozycje zmierzające do zawarcia ściślejszej unii między obu państwami[4]. Przede wszystkim zaś wynikała z faktu potajemnego, nieuzgodnionego ze stroną polską ani z monarchą, wyjazdu Litwinów z Lublina nocą z 28 lutego na 1 marca 1569 roku. Odebranie olbrzymich obszarów Litwie (początkowo jedynie Podlasia i Wołynia) stanowiło nieoczekiwany cios dla Litwinów. Jak pisał wówczas M. Radziwiłł „Rudy", wzywając innych litewskich dygnitarzy na narady w Wilnie, działania w Lublinie nastąpiły „nad podobieństwo i przeciwko swobodom, prawu i wolnościom naszym"[5]. Po latach sami Litwini uznawali decyzję

PH 1914, t. 18, s. 320–352; por. J. Kiaupienė, *Litewskie cechy kultury politycznej szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 71–74.

3 H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3, *Sławne państwo, Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 8.

4 Jakkolwiek trzeba zaznaczyć, że król zagwarantował wcześniej Litwinom możliwość wolnego wyboru w kwestii zawarcia nowej unii, jeśli nie dojdzie do zbliżenia stanowisk ze stroną polską. *Akta unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 95, s. 189–192.

5 Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do hetmana polnego litewskiego Romana Sanguszki, 13 marca 1596, w: *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków ze Sławuty*, t. 7, wyd. B. Gorczak, Lwów 1910, nr 260, s. 320.

o wyjeździe, podjętą pod wpływem „Rudego", za polityczny błąd. „A co sprawiło odjechanie ex zelo z Lublina naszych [...], jedno utracenie Wołynia z Podlasiem, to już luce meridiana clarius, pomnę ja, że żałowali sami ci, co byli odjechali" – oceniał Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka", stryjeczny bratanek „Rudego" i jeden z głównych aktorów sceny politycznej Litwy po 1569 roku[6]. Dodać należy, że jakikolwiek militarny opór Litwinów wobec postanowień dotyczących inkorporacji do Korony tych ziem w 1569 roku nie wchodził w rachubę, bowiem od 1558 roku Wielkie Księstwo Litewskie toczyło ciężką wojnę z Moskwą (w jej wyniku w 1563 roku utraciło leżący blisko Wilna Połock). Skądinąd wojna z państwem moskiewskim stanowiła najważniejszy czynnik, który zdecydował o tym, że litewscy magnaci ropoczęli w ogóle rozmowy o nowej unii z Polską.

Decyzje podjęte przez króla i Polaków na sejmie w Lublinie doprowadziły do wyraźnej polaryzacji stanowisk wśród litewskich magnatów, choć we wcześniejszej fazie lubelskich negocjacji występowali oni solidarnie (jeśli nie liczyć odrębnych wystąpień magnatów z Wolynia[7]). Najbardziej wpływowy litewski dygnitarz – M. Radziwiłł „Rudy" – nie zamierzał podejmować dalszych prób rozmów z Polakami, uznając, iż nie będzie w stanie zmienić biegu zdarzeń w Lublinie[8]. Tymczasem inni litewscy magnaci, w tym przedstawiciele rodu Chodkiewiczów (Jan, Hrehory i Jerzy) i biskup wileński Walerian Protasewicz (Protaszewicz-Szuszkowski), uważali, że należy podjąć dalsze negocjacje ze stroną polską i królem w celu cofnięcia decyzji dotyczących inkorporacji litewskich terytoriów do Korony. W zamian gotowi byli na

6 BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 19 sierpnia 1597, Nieśwież. Rękopis ten, składający się z setek luźnych odpisów dokonanych przez prof. Stanisława Bodniaka przed II wojną światową, zawiera pełne bądź częściowe kopie korespondencji z grupy tzw. rewindykatów petersburskich, czyli kolekcji archiwaliów, jakie wróciły do Polski w latach 30. XX wieku wskutek cząstkowej realizacji traktatu pokojowego między Polską a Rosją bolszewicką zawartego w Rydze w 1921 roku; niestety zdecydowana większość tych archiwaliów – znajdujących się wówczas w Bibliotece Narodowej w Warszawie – została z premedytacją zniszczona przez hitlerowców po powstaniu warszawskim w 1944 roku. Tym cenniejsze są zachowane do dziś kopie dużej części tych listów przechowywane w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, a częściowo także w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

7 T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (około 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 45–47.

8 Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", 1 czerwca 1569, Wilno, w: T. Kempa, *Listy Radziwiłłów z okresu unii lubelskiej (1568–1569)*, ZH 2004, t. 69, z. 4, s. 107–108.

ustępstwa w kwestii zawarcia nowej unii. Ich stanowisko zwyciężyło podczas zjazdu litewskich możnych i szlachty w Wilnie w końcu marca 1569 roku[9]. Stamtąd wyruszyło do Lublina poselstwo ze starostą żmudzkim Janem Chodkiewiczem na czele, które podjęło ponownie rozmowy z Polakami i królem[10].

Ostatecznie decyzje dotyczące inkorporowanych ziem nie zostały jednak przez króla cofnięte. Dlatego czołowych litewskich magnatów jednoczyło później dążenie do „naprawy unii", pod którym to pojęciem rozumieli przede wszystkim odzyskanie utraconych wówczas na rzecz Polski ziem. W tej sprawie próbowali bezskutecznie tworzyć wspólny front z mieszkańcami inkorporowanych krain. Próba porozumienia się z magnatami z Wołynia i tamtejszą szlachtą okazała się jednak nieudana, bowiem elita wołyńska, podobnie jak i obywatele z pozostałych utraconych ziem, wyraźnie opowiadała się za przynależnością do Korony[11]. Był to fakt właściwie rozstrzygający o dalszym losie tych prowincji.

Jednak dążenie do „naprawy unii" doprowadziło do bliskiej politycznej współpracy przedstawicieli dwóch najpotężniejszych na Litwie rodów: Radziwiłłów i Chodkiewiczów, wcześniej, w latach 50. i 60. XVI wieku, ostro ze sobą rywalizujących[12]. Jak napięte były stosunki między tymi rodami i jak ostra była rywalizacja o wpływy oraz konkretne urzędy między nimi, świadczy choćby fakt, że zbliżający się do kresu swego życia senior rodu Chodkiewiczów – hetman najwyższy litewski Hrehory – ostrzegał swego bratanka Jana (syna kasztelana wileńskiego Hieronima) przed Radziwiłłami i polecał jego opiece dalszą karierę polityczną swoich synów: Aleksandra i Andrzeja. Jak pisał: „nie raz ani dwa prze[z] despekty swe, którem z domu Radziwiłłowego cierpiał, krwawymi łzami obmywałem oblicze moje", dlatego w kontekście

9 O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 2, *W wieku XVI*, Kraków 1920, s. 294.

10 W jego skład oprócz Jana Chodkiewicza weszli jeszcze: podkanclerzy litewski Ostafi Wołłowicz, kasztelan witebski Dominik Pac, podczaszy litewski Mikołaj Kiszka, krajczy litewski Krzysztof Radziwiłł „Piorun". H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999, s. 56.

11 Szerzej: T. Kempa, *Możnowładztwo i szlachta z Wołynia wobec unii lubelskiej (1569)*, w: *Liublino unija: idėja ir jos tęstinumas* (*Unia lubelska: idea i jej kontynuacja*), sud. L. Glemža, R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2011, s. 172–187; T. Kempa, *Rusini wobec unii lubelskiej. Czy ruscy możni i szlachta chcieli ściślejszego połączenia z Polską w1569 roku?*, w: *Unia lubelska – Unia Europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010, s. 83–93.

12 T. Kempa, *Rywalizacja Chodkiewiczów i Radziwiłłów o pierwsze miejsce w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 60-tych i 70-tych XVI wieku*, w: *History, culture and language of Lithuania. Proceedings of the International Lithuanian Conference, Poznań 17–19 September 1998*, eds. G. Błaszczyk, M. Hasiuk, Poznań 2000, s. 196–198.

tych słów wyrażał nadzieję, że jego synowiec sprawi, że „żaden nieprzyjaciel jako za pewną tarczą a murem za obroną Wasz Mości nic obelżywego domowi naszemu wyrządzić nie [będzie] mógł”[13].

W obliczu wydarzeń, jakie zaszły na sejmie w Lublinie, a także zbliżającego się bezkrólewia Jan Chodkiewicz zdecydował się jednak na polityczne porozumienie z dotychczasowymi oponentami. Pod tzw. transakcją familijną, zawartą kilka miesięcy przed śmiercią Zygmunta Augusta, oprócz Jana Chodkiewicza podpisało się dwóch Radziwiłłów: „Rudy” z linii birżańskiej oraz „Sierotka” z linii nieświeskiej. Jej sygnatariusze przyrzekali sobie wzajemnie „do gardła i utracenia ostatniej majętności jeden drugiego nie odstępować, ale od tych czasów wiecznie z sobą przestawać, przeciw każdemu nieprzyjacielowi [...], tak za żywota Pana naszego [Zygmunta Augusta – T.K.], jako i po żywocie”. Obiecywali też nie zdradzać żadnych wspólnych tajemnic postronnym osobom, co również dotyczyło Polaków[14]. W zawieraniu tego porozumienia pośredniczył legat papieski Jan Franciszek Commendoni (Commendone), który działał na rzecz budowania prohabsburskiego stronnictwa w Rzeczypospolitej wobec zbliżającego się bezkrólewia[15]. J.F. Commendoni przyczynił się do tego, że podczas sejmu 1572 roku (w Wielkanoc, 6 kwietnia[16]), w czasie którego prawdopodobnie zawarta została „transakcja familijna”,

13 List ten Hrehory Chodkiewicz napisał w związku z wydarzeniami, do jakich doszło na zjeździe dygnitarzy litewskich w Rudnikach we wrześniu 1572 roku, w którym ze względu na chorobę nie brał on udziału. H. Chodkiewicz oskarżył w nim Radziwiłłów, a przede wszystkim seniora rodu – „Rudego” – o sfałszowanie nominacji na hetmaństwo polne litewskie dla swego syna Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, którą rzekomo miał wystawić Zygmunt August na trzy miesiące przed śmiercią (na zachowanym akcie nominacji – przygotowanym przez kancelarię kierowaną przez „Rudego”, a przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w Archiwum Radziwiłłów, Pergaminy, nr 7824 – brak podpisu króla). Tymczasem do przejęcia tej funkcji był przysposabiany przez H. Chodkiewicza jego syn Andrzej. Bez wątpienia zarzuty starego hetmana dotyczące dokonania fałszerstwa były uzasadnione. BPANK, rkps 11617, Hrehory Chodkiewicz do Jana Chodkiewicza, 6 listopada 1572, Dojlidy; por. T. Kempa, [Rec.] *H. Lulewicz, Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588, Warszawa 2002*, „Klio” 2003, t. 4, s. 128.

14 *Tranzakcyja familijna pomiędzy Janem Chodkiewiczem a Mikołajem Radziwiłłem i jego synowcem Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem*, „Dziennik Warszawski” 1827, t. 7, s. 284–290; T. Kempa, *Mikołaj...*, s. 65.

15 S. Gruszecki, *Zmowa w podwarszawskim lesie w 1572 roku*, „Rocznik Warszawski” 1967, R. 6, s. 272; W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574–75*, Kraków 1878, s. 39; T. Kempa, *Mikołaj...*, s. 65.

16 Antonio Maria Graziani (sekretarz Commendoniego) do kardynała Stanisława Hozjusza, 9 kwietnia 1572, w: *Iulii Pogiani Sunensis epistolae et orationes olim collectae ab Antonio*

publiczną konwersję z kalwinizmu na katolicyzm ogłosili „Sierotka" (który bez rozgłosu przeszedł na katolicyzm już w 1566 roku[17]) i Jan Chodkiewicz. Odtąd wspólne wyznanie będzie zbliżać tych magnatów. „Sierotka" był momentami wyraźnie rozdarty między rodową solidarnością, która nakazywała mu zabiegać też o interesy kalwińskiej (birżańskiej) linii rodu z „Rudym" i jego synem „Piorunem" na czele, a względami wyznaniowymi, które zbliżały go do J. Chodkiewicza. Zwykle jednak na pierwszym miejscu „Sierotka" stawiał interesy rodowe, choć także kwestie wyznaniowe miały poważny wpływ na decyzje podejmowane przez niego podczas kolejnych trzech bezkrólewi.

Kluczowe decyzje podejmowane w tym czasie dotyczyły wyboru kandydata do polsko-litewskiej korony. „Sierotka" i J. Chodkiewicz podczas tajnych narad z J.F. Commendonim ustalili, że będą popierać Habsburga. Za najlepszego reprezentanta tego rodu jako przyszłego władcę Rzeczypospolitej uznali syna cesarza Maksymiliana II – arcyksięcia Ernesta. Obaj musieli przekonać do tej katolickiej kandydatury kalwinistę „Rudego", bo przecież Habsburgowie kojarzeni byli w Europie z polityką prowadzoną w duchu kontrreformacji. „Sierotce" łatwiej było przekonać seniora rodu Radziwiłłów do poparcia Ernesta, gdy stworzył koncepcję odrębnej elekcji na Litwie, poprzez którą Litwini mieli zrealizować swój plan „naprawy unii"[18]. Czołowi litewscy magnaci zamierzali bowiem dokonać najpierw osobnej elekcji Ernesta na Litwie i – dodatkowo poprzez małżeństwo arcyksięcia z Anną Jagiellonką, siostrą Zygmunta Augusta – narzucić Polakom nie tylko króla, lecz także warunki, na jakich możliwe będzie utrzymanie unii. Należały do nich przede wszystkim zwrot ziem zabranych Litwie w 1569 roku, a także zgoda na wskrzeszenie odrębnych partykularnych sejmów litewskich. Litewscy dygnitarze byli pewni, że „Polacy, jak to już za Zygmunta I uczynili[19], tegoż co i Litwini wezmą sobie

Maria Gratiano ab Hieronymo Lagomarsinio e Societate Jesu, vol. 4, *(1565–1568)*, Romae 1758, s. 180; Jan Franciszek Commendoni do kardynała Como [Tolomeo Galli], 9 lipca 1572, w: *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego* [...], t. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1892, s. 13; T. Kempa, *Mikołaj...*, s. 47.

17 T. Kempa, *Mikołaj...*, s. 39–44.

18 Szerzej: T. Kempa, *Plany...*, s. 23–61.

19 Poprzez uzyskaną w 1522 roku zgodę ze strony litewskich dygnitarzy na objęcie w przyszłości tronu litewskiego przez swego syna Zygmunta Augusta, a następnie jego wyniesienie na tron Litwy w 1529 roku król Zygmunt I doprowadził do jego elekcji *vivente rege* również na tron polski. Ten sposób postępowania spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem ze strony polskiej szlachty. Ostatecznie samodzielne rządy na Litwie Zygmunt II August objął jeszcze za życia ojca w 1544 roku, w Koronie zaś władzę przejął już po śmierci Zygmunta I w 1548 roku.

za Pana”[20]. Na wszelki wypadek jeszcze na spotkaniu z J.F. Commendonim J. Chodkiewicz i „Sierotka” zobowiązywali się w imieniu Litwy do wystawienia 20-tysięcznej armii, która w razie potrzeby miała wspomagać działania elekta[21]. Legat papieski wsparł plan obu magnatów poprzez jego promocję na dworze cesarskim, wyraźnie wierząc w jego powodzenie. Poparcie nuncjusza dla litewskiego planu wynikało z faktu, że wiedział on, iż w Koronie popularność kandydatury rakuskiej nie była zbyt duża[22]. Należy podkreślić, iż wbrew pozorom projekt Litwinów nie zmierzał do zerwania unii, choć niósł ze sobą takie ryzyko w razie kłopotów z jego realizacją.

Na początku bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta litewscy magnaci byli dość wojowniczo nastawieni wobec Polaków[23]. Jednocześnie nawet najbardziej radykalni z nich, jak twórca planu odrębnej litewskiej elekcji arcyksięcia Ernesta – „Sierotka”, chcieli zachowania bliskiego politycznego związku z Polską. To M.K. Radziwiłł już kilka dni po zgonie króla wzywał „Rudego”, by przez swoich wysłanników upewnił Polaków, „aby panowie bracia wiedzieli, że my nie tylko abyśmy mieli unią targać, ale ją jeszcze potwierdzamy, a dawamy znać o niebezpieczeństwach, które i Polsce, tak jako i Litwie, zaszkodzić mogą”[24]. A więc jednym z istotnych czynników

20 *Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze*, t. 1, wyd. J.U. Niemcewicz, Lipsk 1838, s. 145–146.

21 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” do Jana Franciszka Commendoniego, 9 czerwca 1572, Warszawa, w: *Россия и Италия. Сборник исторических материалов и исследований, касающихся сношений России с Италией*, т. 2, выпуск 2, изд Е. Шмурло, Петерсбург 1913, s. 536–537; *Zbiór pamiętników*..., t. 2, s. 145–146; S. Gruszecki, *Zmowa*..., s. 273–274; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 66, 80.

22 Jan Franciszek Commendoni do Jana Delfino, nuncjusza papieskiego przy dworze cesarskim, 1 i 5 sierpnia 1572, w: *Uchańsciana*..., t. 4, s. 33–34, 37–39; AGAD, AR, dz. V, nr 2369, k. 5, Jan Franciszek Commendoni do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, 26 lipca 1572; BCzart., rkps 80, nr 46, Jan Franciszek Commendoni do Jana Chodkiewicza, 30 lipca 1572; BPAU/PAN, rkps 8505, s. 230–236, Jan Franciszek Commendoni do kardynała Tolomeo Galli, papieskiego Sekretarza Stanu, 12 sierpnia 1572; ASV, Segreteria di Stato, Polonia 2, k. 97–100, Jan Franciszek Commendoni do Jana Delfino, 20 sierpnia 1572 (za odpisy fragmentów dwóch ostatnich listów dziekuję mgr Dorocie Gregorowicz). Wszystkie listy pisane były z Sulejowa.

23 Świadczyły o tym np. napięcia między Janem Chodkiewiczem a jego szwagrami z Korony – Zborowskimi w kwestii oceny unii lubelskiej. BPANK, rkps 11617, Piotr Zborowski do Jana Chodkiewicza, 12 lipca 1572, Stopnica.

24 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” do Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, 18 lipca 1572, Knyszyn, w: A. Трачевский, *Польское безкоролевье по прекращении династии Ягеллонов*, Москва 1869, dodatki, nr 5, s. 93–94.

decydujących o ówczesnym dążeniu do współpracy z Koroną było grożące obu krajom niebezpieczeństwo, przede wszystkim to idące z Moskwy.

Koncepcję przeprowadzenia odrębnej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim arcyksięcia Ernesta magnaci litewscy starali się wprowadzić w życie szczególnie w okresie pierwszego i drugiego bezkrólewia (1572–1573, 1575–1576[25]). Na krótko powróciła ona jeszcze w trzecim bezkrólewiu, ale nie udało się jej zrealizować z kilku względów. Pierwszym był opór samych Habsburgów, przede wszystkim cesarza Maksymiliana II, który obawiał się, że próba wprowadzenia w życie tego planu może zrazić do Habsburgów ich zwolenników w Koronie, a w skrajnym wypadku doprowadzić do wojny między Polską a Litwą[26]. W politycznym planie Litwinów nie chciała też uczestniczyć Anna Jagiellonka, która w okresie kolejnych bezkrólewi pozostawała w chłodnych stosunkach z czołowymi litewskimi dygnitarzami[27]. Groziła nawet Litwinom, że ujawni stronie polskiej litewskie listy, świadczące o projekcie odrębnej elekcji[28]. Wreszcie, co dla nas bardzo istotne, praktycznej realizacji planu obawiali się też niektórzy litewscy senatorowie (np. biskup wileński Walerian Protasewicz czy podkanclerzy Ostafi Wołłowicz), którzy starali się nie osłabiać dobrych relacji Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Polską.

Trzeba przyznać, że pozycja wszystkich trzech sygnatariuszy „transakcji familijnej" w okresie pierwszego i drugiego bezkrólewia, szczególnie zaś „Rudego" i J. Chodkiewicza, była na Litwie tak silna, że dopóki współpracowali

---

25 *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 1, *Okresy bezkrólewi*, Warszawa 2006, nr 32, s. 108–111; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 190–192; T. Kempa, *Plany*..., s. 36–37.

26 HHuSA, Polen I, karton 25, k. 6, 24, 51 (cz. 7), Maksymilian II do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", 7, 8 i 15 lipca 1575, Praga; HHuSA, Polen I, karton 25, k. 40 (cz. 7), Maksymilian II do Andrzeja Dudycza (Dudith), 10 lipca 1575, Praga; W. Zakrzewski, *Po ucieczce*..., s. 383; T. Wierzbowski, *Zabiegi cesarza Maksymiliana o koronę polską (1565–1576)*, „Ateneum" 1879, z. 4, s. 80; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 99.

27 Wynikało to między innymi z jej pretensji do dóbr spadkowych (ruchomych i nieruchomych), które niegdyś zgromadziła w Wielkim Księstwie Litewskim jej matka – królowa Bona Sforza, a które w swoim testamencie zapisał siostrom Zygmunt August. E. Dubas-Urwanowicz, *Konflikt Anny Jagiellonki z dostojnikami litewskimi w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60. rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995, s. 143–151; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 194–195; T. Kempa, *Plany*..., s. 28–29.

28 BPANK, rkps 11617, Jakub Gosławski do Jana Chodkiewicza, 27 stycznia 1573, Warszawa.

oni zgodnie ze sobą, nie było szansy na skuteczne zakwestionowanie prowadzonej przez nich polityki ze strony innych litewskich dygnitarzy. Pewien krótkotrwały kryzys przyniosła jedynie „afera rudnicka", związana z najważniejszymi skutkami zjazdu litewskich dygnitarzy w Rudnikach w dniach 24–27 września 1572 roku. Aferę tę wywołali dwaj litewscy możni, pozostający nieco na marginesie życia politycznego Wielkiego Księstwa, obaj skłóceni z „Rudym", a częściowo też z J. Chodkiewiczem. Chodzi mianowicie o kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza i księcia słuckiego Jerzego Olelkowicza. J. Hlebowicz, przebywający w niewoli moskiewskiej po zdobyciu przez armię carską Połocka, wyszedł z niej, podpisując tajną deklarację współpracy z carem Iwanem IV. Jednak po powrocie na Litwę i natychmiastowym wyjawieniu tego faktu Zygmuntowi Augustowi został przez niego oczyszczony z zarzutu zdrady. Nie do końca udało mu się jednak odzyskać zaufanie najważniejszych litewskich dygnitarzy, wśród których J. Chodkiewicz jako marszałek ziemski był oskarżycielem J. Hlebowicza podczas procesu o zdradę, który odbywał się na sejmie lubelskim w 1569 roku[29]. Natomiast książę słucki Jerzy był jednym z najbogatszych magnatów litewskich i najbliższym krewnym zmarłego Zygmunta Augusta. W związku z czym rywalizował z „Rudym" o pierwsze miejsce w litewskiej radzie panów, a w 1569 roku bezskutecznie zabiegał o przyjęcie w skład powstałego wówczas polsko-litewskiego senatu[30]. Ich działania po zjeździe w Rudnikach miały uderzać w ówczesnych kierowników litewskiej polityki, a jednocześnie – poprzez zyskanie zaufania Polaków – zdobyć silną pozycję w Wielkim Księstwie Litewskim. Taktyka ta nie przyniosła im jednak spodziewanych efektów. J. Hlebowicz i książę słucki Jerzy, posługując się sfałszowanym dokumentem, próbowali bowiem wmówić Polakom, że czołowi litewscy dygnitarze chcieli dokonać separatystycznej elekcji cara moskiewskiego w Wielkim Księstwie Litewskim, co w rzeczywistości nie miało miejsca.

Jednakże litewscy magnaci bez wątpienia złamali w Rudnikach postanowienia unii lubelskiej. Co prawda akt unii dawał obu państwom – Koronie i Litwie – możliwość ekspediowania osobnych poselstw dyplomatycznych do

29 T. Kempa, *Niewola moskiewska, tajne zobowiązanie wobec Iwana IV oraz proces wojewodzica wileńskiego Jana Hlebowicza na sejmie lubelskim 1569 roku*, „Teki Sejmowe" 2010, t. 1, s. 139–151; T. Kempa, *Meandry działalności publicznej Jana Janowicza Hlebowicza*, w: *Przez kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, t. 1, red. I. Hofman, W. Maguś, Toruń 2011, s. 157–166.

30 T. Kempa, *Zabiegi kniaziów Olelkowiczów słuckich o uzyskanie miejsca w senacie po 1569 roku*, OiR 2003, t. 47, s. 67–72.

innych krajów, jednak miało się to dziać za wiedzą i zgodą drugiej strony[31]. Gdy tymczasem w Rudnikach wąskie grono litewskich dygnitarzy podjęło decyzję o wysłaniu poselstwa – dodajmy, że w imieniu całej Rzeczypospolitej – do Moskwy bez konsultacji z Polakami[32]. Niezależnie od tego, do jakiego stopnia kierownicy ówczesnej litewskiej polityki – „Rudy" i J. Chodkiewicz – wykroczyli poza unijne postanowienia, sprawa ta wywołała gwałtowne reakcje zarówno po stronie polskiej, jak i litewskiej. Wielu litewskich magnatów (m.in. W. Protasewicz i O. Wołłowicz) wyrażało wówczas obawy o dalszy los unii i wzajemnych stosunków polsko-litewskich. W tym kontekście szczególnie postawa biskupa wileńskiego niepokoiła „Rudego" i J. Chodkiewicza[33]. Ówczesna reakcja Polaków i części litewskich senatorów wyraźnie zaskoczyła obu tych magnatów[34]. Na usprawiedliwienie czołowych litewskich możnych należy dodać, że najważniejszym celem litewskiego poselstwa Michała Haraburdy miało być przedłużenie rozejmu w wojnie z Moskwą (jego termin upływał wraz z końcem czerwca 1573 roku), co dla Litwy w okresie bezkrólewia miało kluczowe znaczenie. Dodać należy, że Polakom nie zależało na tym, by rozdmuchiwać „aferę rudnicką", chcieli bowiem umocnienia unii i z radością przyjmowali deklaracje składane przez Litwinów, iż „my Litwa nie różno, ale społem z Wasz Mościami pana mieć chcemy"[35]. Taką postawę Koroniarzy litewscy magnaci przyjęli z wyraźną ulgą.

J. Hlebowicz i książę słucki ponieśli więc w tej sprawie zdecydowaną porażkę. Ten pierwszy w ciągu następnych blisko dwóch lat spotkał się z wyraźnym ostracyzmem ze strony innych litewskich senatorów i nie miał

31 *Akta unji*..., s. 344; H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*..., t. 3, s. 29.

32 Szerzej na temat zjazdu w Rudnikach i jego konsekwencji dla stosunków polsko-litewskich: A. Tyla, *The formation of Lithuanian eastern policy: the dietine of Rudninkai, September 24–27 1572*, „Lithuanian Historical Studies" 1996, t. 1, s. 22–37; H. Lulewicz, *Zjazd*..., s. 203–219; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 73–79; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 91–107; B. Florja, *Wschodnia polityka magnatów litewskich w okresie pierwszego bezkrólewia*, OiR 1975, t. 20, s. 53–59; T. Kempa, *Meandry*..., s. 167–170.

33 BPAU/PAN, rkps 342, s. 9–10, Walerian Protasewicz do Mikołaja Radziwiłła „Rudego", 30 stycznia 1573, Werki; BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Jana Chodkiewicza, 31 stycznia 1573, Kojdanów; BPANK, rkps 11617, Ostafi Wołłowicz i Paweł Pac do panów rad litewskich, 24 stycznia 1573, Warszawa; BPANK, rkps 11617, Jakub Gosławski do Jana Chodkiewicza, 26 stycznia 1573, Warszawa; T. Kempa, *Plany*..., s. 31; M. Ferenc, *Mikołaj*..., s. 433, 439.

34 BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Jana Chodkiewicza, 31 stycznia 1573, Kojdanów; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 130.

35 BPANK, rkps 11617, Jan Chodkiewicz do Piotra Zborowskiego, 23 stycznia 1573, Lachowicze; por. BPANK, rkps 11617, Jakub Gosławski do Jana Chodkiewicza, 21 stycznia 1573, Warszawa.

żadnego wpływu na najważniejsze polityczne decyzje podejmowane na Litwie[36]. Również Jerzy Olelkowicz w następnych kilku latach nie odgrywał istotnej roli politycznej. Jednak w styczniu 1575 roku, za pośrednictwem „Sierotki", doszło do jego pojednania z „Rudym" i J. Chodkiewiczem, którzy obiecali odtąd popierać pretensje kniazia do stałego miejsca w senacie[37]. Starania o przyjęcie w skład senatu przedstawiciela rodu Olelkowiczów, mimo poparcia ze strony Litwinów, zakończyły się jednak fiaskiem[38].

W okresie pierwszego bezkrólewia J. Chodkiewicz i „Rudy" współpracowali ze sobą stosunkowo zgodnie, konsultując wzajemnie wszystkie najważniejsze decyzje polityczne i w ten sposób stając na straży litewskich interesów[39]. Jednak gdy okazało się, że koncepcja odrębnej elekcji Ernesta na tron litewski nie ma szans na realizację, zaczęli rozważać inne scenariusze, a ponadto w większym stopniu myśleć o swoich prywatnych korzyściach. Na polu elekcyjnym pod Warszawą, gdy w kwietniu/maju 1573 roku decydowały się losy wyboru przyszłego władcy Rzeczypospolitej, każdy z nich – oprócz oficjalnych negocjacji prowadzonych w imieniu Litwy – samodzielnie kontaktował się z przedstawicielami najważniejszych kandydatów do korony: Habsburgów i brata króla Francji Karola IX – Henryka Walezego. W zamian za obietnice prestiżowych i ekonomicznych korzyści obaj postanowili poprzeć ostatecznie Henryka[40], choć wcześniej mieli poważne wątpliwości co do tej kandydatury[41]. „Rudemu" jako ewangelikowi nie przeszkadzało nawet, że francuski kandydat był zamieszany w rzeź francuskich hugenotów w Paryżu w noc św. Bartłomieja (23/24 sierpnia) w 1572 roku. Ostatecznie, jak zauważył Henryk Lulewicz, podczas elekcji 1573 roku także pozostali Litwini (z wyjąt-

36 T. Kempa, *Meandry*..., s. 170. Surowa ocena działań J. Hlebowicza i księcia słuckiego zawarta jest w liście Jana Chodkiewicza do Piotra Zborowskiego z 23 stycznia 1573 (BPAN, rkps 11617).

37 H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 193–194; T. Kempa, *Zabiegi*..., s. 78–80.

38 T. Kempa, *Zabiegi*..., s. 80–88.

39 Zob. np. AGAD, AR, nr 2044, s. 49–51, Jan Chodkiewicz do Mikołaja Radziwiłła „Rudego", 9 lipca 1572, Lachowicze; RNBSP, F. 971, op. 2, kolekcja autografów 234, k. 166–169, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Jana Chodkiewicza, 28 lipca 1572, Wilno; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 84.

40 T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 208; T. Wierzbowski, *Zabiegi*..., „Ateneum" 1879, z. 3, s. 438; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 137–140; S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów*, Warszawa 1969, s. 255.

41 BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Jana Chodkiewicza, 26 marca 1573, Wilno; BPANK, rkps 11617, Piotr Zborowski do Jana Chodkiewicza, 24 stycznia 1573, Warszawa; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 208.

kiem księcia słuckiego), idąc śladem dwóch najbardziej wpływowych litewskich dygnitarzy, „znaleźli się w zwycięskim obozie stronników Walezego”[42].

Jeszcze wspólnie obaj najważniejsi litewscy magnaci wyprawili na spotkaniu w Mostach Radziwiłła „Sierotkę” do Paryża, jako jednego z członków poselstwa Rzeczypospolitej po króla elekta. Zgodnie z ustaleniami, „Sierotka” miał stanowczo stawiać wobec elekta interesy Litwy, podkreślając odrębność Wielkiego Księstwa od Korony[43]. Jednocześnie jednak już wówczas toczyła się gra o to, który z magnatów zdoła sobie zaskarbić większe zaufanie Henryka. W uprzywilejowanej sytuacji zdawał się być „Rudy”, którego synowiec znajdował się w grupie posłów zmierzających do Francji, a w dodatku był niemal rówieśnikiem Henryka, co – jak się później okazało – pozwoliło mu bardziej zbliżyć się do nowego króla aniżeli innym członkom poselstwa[44]. Wiadomo jednak, że „Sierotka” zalecał Walezemu nie tylko sprawy domu radziwiłłowskiego, lecz także przedstawiał „zasługi” J. Chodkiewicza dla wyboru Henryka na króla[45]. Ponadto zabiegał o sprawy ważne dla Litwy[46] oraz Kościoła katolickiego[47]. Radziwiłł oddzielnie odczytał w Paryżu

42 H. Lulewicz, *Gniewów...*, s. 142; M. Ferenc, *Mikołaj...*, s. 446–447.

43 T. Kempa, *Mikołaj...*, s. 82.

44 „Sierotka” urodził się w 1549 roku, a Henryk Walezy w 1551 roku.

45 „Sierotka” miał zresztą powody, aby zadbać o interesy Jana Chodkiewicza. Prosił go bowiem o ewentualną pomoc po powrocie do Rzeczypospolitej, gdyby atakowali go protestanci w związku z jego akcją przeciw konfederacji warszawskiej, jaką podjął w czasie poselstwa do Paryża. W tej sprawie nie mógł przecież liczyć na pomoc swego bliskiego krewniaka, kalwinisty „Rudego”. BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” do Jana Chodkiewicza, 10 grudnia 1573, Louvain. O wynagrodzenie zasług starosty żmudzkiego związanych z wyniesieniem Henryka Walezego na tron Rzeczypospolitej zabiegał też ponadto we Francji starosta odolanowski Jan Zborowski, szwagier Chodkiewicza, który również znajdował się w składzie poselstwa po króla elekta. Zob. BPANK, rkps 11617, Jan Zborowski do Jana Chodkiewicza, 15 stycznia 1574, Torgau; BPANK, rkps 11617, Piotr Zborowski do Jana Chodkiewicza, 2 października 1573, Stopnica.

46 Zresztą zarówno Radziwiłłowie, jak i Jan Chodkiewicz rozumieli interes Wielkiego Księstwa Litewskiego jako tożsamy z interesami ich rodów. BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy” i Jan Chodkiewicz do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, 8 stycznia 1574, Bielica.

47 Chodziło przede wszystkim o niedopuszczenie do złożenia przysięgi przez króla elekta na konfederację warszawską, przyjętą na konwokacji w styczniu 1573 roku, która gwarantowała niekatolickiej szlachcie pełną swobodę wyznania. Szerzej o aktywności „Sierotki” w Paryżu w sprawach litewskich i istotnych dla Kościoła katolickiego zob. T. Kempa, *Poselstwo Rzeczypospolitej do Francji po Henryka Walezego: kwestia litewska oraz problem wyznaniowy*, w: *Kontakty, tradycje i stosunki polsko-francuskie od XVI do początków XX wieku. Zbiór studiów*, red. J. Orzeł, M. Mróz, Toruń 2012, s. 10–43.

(po biskupie poznańskim Adamie Konarskim, stojącym na czele poselstwa do Francji) – w imieniu Wielkiego Księstwa – dekret elekcji, na co nie miał formalnej zgody pozostałych członków poselstwa. Z tego powodu litewski magnat obawiał się rozdmuchania tej sprawy na sejmie koronacyjnym Walezego w Krakowie[48]. Starosta żmudzki chyba nie do końca ufał „Sierotce", skoro po przekroczeniu granicy polskiej w Międzyrzeczu nowego monarchę witał w imieniu Litwy, a przede wszystkim samego J. Chodkiewicza, jego wpływowy klient, krajczy litewski Jan Kiszka. Król miał powiedzieć J. Kiszce, że jest świadom zasług J. Chodkiewicza „z posłów swych i z pisania innych i chętnie odda [mu], gdy czas będzie"[49].

J. Chodkiewiczowi zależało w tym czasie, oprócz korzyści czysto materialnych związanych z nadaniami majątkowymi, przede wszystkim na otrzymaniu godności hetmana wielkiego litewskiego po zmarłym stryju Hrehorym. O godność tę po cichu zabiegał też jednak „Rudy". Wiedząc o tej rywalizacji, Henryk Walezy wstrzymywał się z nominacją na hetmaństwo, za to już kilka tygodni po swej koronacji, w marcu 1574 roku, mianował J. Chodkiewicza kasztelanem wileńskim. Pod wpływem „Sierotki", przebywającego cały czas u boku nowego króla (nie tylko z racji sprawowanego urzędu marszałka nadwornego), król postanowił ostatecznie oddać godność hetmana wielkiego litewskiego w ręce „Rudego". Jak widać, solidarność rodowa w sprawach tak ważnych i prestiżowych nadań wyraźnie wygrywała. Jednakże do nominacji „Rudego" na hetmaństwo ostatecznie nie doszło, gdyż w międzyczasie Henryk, na wieść o śmierci swego brata, króla Francji, potajemnie opuścił Rzeczpospolitą (w nocy z 18/19 czerwca 1574 roku) i nie zdążył podpisać przywileju nominacyjnego, już wygotowanego w litewskiej kancelarii[50]. „Sierotka", jako

48 „Sierotka" nie bez pewnej dumy zdawał litewskim dygnitarzom relację o tym, co zdarzyło się w Paryżu: „gdy był oddawan decret electionis, tam gdy ksiądz poznański odmówił, tamen ja też in presentia wiele tysięcy ludzi od Księstwa Litewskiego regimen oddał jako poseł i urzędnik litewski, a iż się musiało moderować, aby jaki wielki fasol w Polszcze z tego za się nie urósł, tedy wszędziem Koronę Polską też wspominał". BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Jana Chodkiewicza, 26 września 1573, Paryż.

49 BPAU/PAN, rkps 8809, s. 49–52, Jan Kiszka do Jana Chodkiewicza, 26 stycznia 1574, Lwówek; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 159–160.

50 „Rudy" w liście do „Sierotki" pisał, bez wątpienia nie w zgodzie z prawdą, że przyjmuje nominację na hetmaństwo niejako pod przymusem i wcale mu się do niej nie śpieszy: „O hetmaństwie, które przez persuasią Wasz Mości, a nad wolę moją, prawie gwałtem a musem, pan mój wetkał mi je jako iugum servitutis w ręce moje, czego Wasz Mość świadom, tedy poślę Wasz Mości też spisawszy przywilej na nie, dla podpisu ręki królewskiej". BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła

jeden z nielicznych w otoczeniu Henryka Polaków i Litwinów, zdawał sobie sprawę z tego, że król opuści Rzeczpospolitą. Radziwiłł doskonale rozumiał się z młodym monarchą i potrafił sprawić, że król umiał wynagrodzić tych, których wskazywał mu marszałek nadworny litewski, w pierwszym rzędzie oczywiście samych Radziwiłłów. Dlatego na kilka dni przed ucieczką Walezego pisał do seniora familii Radziwiłłów: „serce mię boli, że tego pana postradamy, który co chciał dla familiej naszej czynić, pokazałoby się to było, a iż już tak do tego przyszło, prze Bóg, racz Wasz Mość z panem wileńskim za się w dobrą ligę wniść, aby Litwa nie szwankowała”[51]. Było więc to wezwanie do kontynuowania politycznej współpracy między najpotężniejszymi litewskimi magnatami w obliczu nowego bezkrólewia.

Jednak w okresie drugiego bezkrólewia stosunki między „Rudym” a J. Chodkiewiczem zaczęły się psuć, choć formalnie nadal ze sobą współdziałali. Jesienią 1574 roku ich złe relacje dostrzegano także w Koronie[52]. Pewien udział w pogorszeniu się wzajemnych stosunków między tymi magnatami miał J. Hlebowicz, który zrozumiał, że jego polityczna kariera ma szanse się rozwijać jedynie wtedy, gdy nie będzie występował przeciw obu najbardziej wpływowym litewskim możnym. Postanowił więc pogodzić się z kasztelanem wileńskim, jednocześnie nastawiając go negatywnie do „Rudego” i przedstawiając Radziwiłłów jako największych wrogów Chodkiewiczów[53]. Kasztelan wileński przez dłuższy czas nie ufał J. Hlebowiczowi[54], ale stopniowo ten ostatni zaczął zyskiwać jego zaufanie, co jednocześnie przekładało się na coraz silniejszą rywalizację J. Chodkiewicza z „Rudym”. J. Hlebowicz był w tym czasie największym wrogiem litewskiego kanclerza[55]. Wyraźne ślady takich poglądów znajdziemy w jego listach do

„Sierotki” [b.m. i b.d.; w pierwszej połowie czerwca 1574]; por. M. Ferenc, *Mikołaj*..., s. 465.

51 BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” do Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, 15 czerwca 1574, Kraków.

52 BPANK, rkps 11617, Jan Tęczyński do Jana Chodkiewicza, 8 listopada 1574, Lublin (Tęczyński namawiał Chodkiewicza do szybkiego pogodzenia się z Radziwiłłem „Rudym”); por. M. Ferenc, *Mikołaj*..., s. 482.

53 T. Kempa, *Meandry*..., s. 171–172.

54 W listach J. Hlebowicza do J. Chodkiewicza można znaleźć charakterystyczne prośby: „proszę, byś ze mną już confidenter constanter żyć raczył”, „racz mi już ufać”. BPANK, rkps 11617, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 13 grudnia 1575, Zasław; T. Kempa, *Meandry*..., s. 173.

55 Nienawiść J. Hlebowicza do Radziwiłłów miała jeszcze dawne korzenie. Wielu przykrości ze strony Radziwiłłów: „Czarnego” oraz „Rudego”, doznawała bowiem matka

J. Chodkiewicza, w których twierdził między innymi, że pod rządami Radziwiłłów „nigdy Litwa w takiej niewoli nie była”[56]. Publicznie jednak kasztelan miński starał się nie okazywać niechęci do Radziwiłłów. Dzięki temu dla J. Hlebowicza pojednanie z J. Chodkiewiczem stało się przepustką do powrotu do czynnego udziału w życiu politycznym Litwy. Powrót ten odbywał się jednak powoli, zapewne z powodu oporów ze strony „Rudego”. Dopiero w sierpniu 1575 roku J. Hlebowicz wziął udział w zjeździe litewskich senatorów w Wilnie, pierwszy raz od prawie trzech lat[57].

Wróćmy jednak do tego, co działo się na Litwie jesienią 1574 roku. W Rzeczypospolitej nie zapadła jeszcze wówczas decyzja o detronizacji Henryka Walezego. Wiadomo, że wśród litewskich możnych długo był jej przeciwny „Rudy”, który – zgodnie z tym, co przekazywał mu wcześniej z królewskiego dworu „Sierotka” – liczył, że powrót Francuza zapewni Radziwiłłom dominację na Litwie. Zapewne nie bez dużego udziału „Rudego” Litwini wysłali do Francji poselstwo z kanonikiem wileńskim Melchiorem Giedrojciem i sekretarzem królewskim Wencławem Agryppą na czele, które miało na celu przekonać Walezego do powrotu do Rzeczypospolitej. Jak zauważył H. Lulewicz, list, który wieźli do Paryża w imieniu wszystkich panów rad litewskich, był wyraźnie „łagodniejszy w tonie i treści od wysłanego z Warszawy”, który mieli dostarczyć Henrykowi posłowie koronni. Litwini wciąż nazywali Walezego swoim monarchą i ofiarowali mu swoje służby, prosząc go jednak o jak najszybszy powrót[58].

Jednakże drugi z Radziwiłłów – „Sierotka” – dość szybko pogodził się z tym, że Henryk do Rzeczypospolitej nie wróci[59]. Dlatego wraz z J. Chod-

---

J. Hlebowicza, już po śmierci swego męża, wojewody wileńskiego (również Jana). Por. Mikołaj Radziwiłł „Czarny” do Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, 1 lipca 1549 („Czarny” nazywa tu Hlebowiczową „kurwą”), w: *Listy polskie XVI wieku*, t. 2, red. K. Rymut, Kraków 2001, nr 300, s. 301–302; M. Ferenc, *Mikołaj...*, s. 119; T. Kempa, *Meandry...*, s. 157.

56 Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 29 stycznia 1576, Zasław, w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akt z lat 1576–1586*, zebr. i wyd. I. Polkowski, Kraków 1887, nr 4, s. 3–4; por. też: BPANK, rkps 11617, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 13 grudnia 1575, Zasław oraz 8 stycznia 1576, Biguciszki; T. Kempa, *Meandry...*, s. 173.

57 *Akta zjazdów...*, t. 1, nr 45, s. 141–143; T. Kempa, *Meandry...*, s. 172.

58 H. Lulewicz, *Gniewów...*, s. 189–190; *Akta zjazdów...*, t. 1, nr 33, s. 111–117.

59 Choć z racji korzyści, jakie mogłyby przynieść Radziwiłłom dalsze rządy Henryka w Rzeczypospolitej, „Sierotka” krótko po ucieczce króla do Francji rozważał nawet możliwość istnienia rządów namiestniczych w Polsce i na Litwie sprawowanych w imieniu Walezego, takie rozwiązanie uważał jednak za ostateczność. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” do

kiewiczem powrócił do popierania koncepcji wyboru na króla arcyksięcia Ernesta. Obu magnatom udało się skłonić „Rudego" do podpisania tajnej konfederacji (przyjętej na zjeździe kilkunastu litewskich dygnitarzy oraz przedstawicieli szlachty w Wilnie), ułożonej przez „Sierotkę", a datowanej na 1 listopada 1574 roku, która przewidywała wspólne działanie Litwinów w celu obioru Ernesta, lecz pod warunkiem, że Henryk nie wróci do Rzeczypospolitej na ustalony przez Polaków i Litwinów ostateczny termin[60]. W kolejnych miesiącach rosła na Litwie liczba sygnatariuszy tego dokumentu. W styczniu 1575 roku powiększyła się o księcia słuckiego, a roszerzony przy tej okazji tekst konfederacji wyraźnie wspominał już o małżeństwie Ernesta z Anną Jagiellonką, choć formalnie nie było tu mowy o koncepcji odrębnej elekcji w Wielkim Księstwie[61].

Teoretycznie Litwini znów byli ze sobą zjednoczeni w najważniejszych politycznych kwestiach wiążących się z wyborem nowego króla i relacjami z Koroną. Jednak nie zniknęła nieufność, jaka pojawiła się w stosunkach między „Rudym" a J. Chodkiewiczem. Obu magnatów starał się godzić „Sierotka", którego znaczenie w czasie drugiego bezkrólewia wyraźnie wzrosło[62]. Przyczynił się do tego jego wcześniejszy udział w poselstwie do Francji, długi pobyt na dworze Henryka w Koronie, a wreszcie zainicjowana przez niego konfederacja z poparciem dla arcysksięcia Ernesta.

Litwini działali na rzecz elekcji Ernesta, regularnie kontaktując się z Habsburgami i ustalając warunki udzielenia poparcia arcyksięciu. Jednocześnie J. Chodkiewicz prowadził oddzielne negocjacje, które miały przynieść mu wymierne osobiste korzyści wraz z elekcją arcyksięcia[63]. „Rudy" tymczasem wciąż łudził się możliwością powrotu Walezego do Rzeczypospolitej. Gdy w końcu stycznia 1575 roku przybył na Litwę poseł od króla Francji, wojewoda wileński deklarował, że dotrzyma wierności Henrykowi. Za pośrednictwem

Jana Zamoyskiego, 6 września 1574, Niehniewicze, w: *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, nr 53, s. 69–72; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 92–93.

60 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 32, s. 108–111; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 190–192.

61 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 39, s. 129–133; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 193–195.

62 Nuncjusz papieski w Rzeczypospolitej Vincenzo Laureo do kardynała Como [Tolomeo Galli], 27 października 1575, w: *Vincent Laureo, évêque de Mondovi, nonce apostolique en Pologne 1574–1578 et ses dépêches* [...], ed. T. Wierzbowski, Varsovie 1887, nr 75, s. 267–268; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 92.

63 BR, rkps 86, nr 17, Maksymilian II do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", 25 kwietnia 1575, Praga; BCzart., rkps 84, nr 36, Maksymilian II do Jana Chodkiewicza, 20 maja 1575, Praga; HHuSA, Polen I, karton 25, k. 197–198, Maksymilian II do Andrzeja Dudycza, 12 maja 1575, Praga; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 94–97; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 197–199.

posłańca radził też Walezemu, aby przybył do Rzeczypospolitej przed wyznaczonym przez stany koronne (co uznali też Litwini) ostatecznym terminem – 12 maja 1575 roku – po której to dacie miała nastąpić detronizacja i wybór nowego monarchy[64]. Na początku maja 1575 roku J. Chodkiewicz i „Sierotka" spotkali się z „Rudym" na zjeździe w Brześciu (tuż przed wyjazdem pod Stężycę) i tu próbowali wpłynąć na niego, by porzucił nadzieje na powrót Henryka i poparł kandydaturę Habsburga[65]. Mimo to jeszcze na początku zjazdu pod Stężycą wojewoda wileński występował po stronie fakcji przeciwnej detronizacji Francuza[66].

Jednak ostateczna detronizacja Walezego pod Stężycą, a także ujawniona tam wyraźna niechęć wobec Habsburgów, szczególnie ze strony koronnej szlachty, spowodowały ponowne zacieśnienie współpracy między czołowymi litewskimi magnatami, a jednocześnie wskrzeszenie planów odrębnej elekcji Ernesta na Litwie[67]. Zgodna współpraca, która jednakże nie zakończyła cichej rywalizacji o wpływy między „Rudym" a J. Chodkiewiczem, trwała blisko pół roku. Kasztelan wileński zawiedziony najwidoczniej w obietnicach składanych przez cesarza – tych osobistych i brakiem zgody na odrębną elekcję Ernesta na Litwie – jeszcze przed sejmem elekcyjnym zaczął się nieco dystansować od kandydatury habsburskiej. Nie podpisał się pod nową polityczną deklaracją Litwinów z poparciem dla Habsburgów (dla jednego z dwóch: arcyksięcia Ernesta lub dużo popularniejszego w Koronie cesarza Maksymiliana II), która powstała z inicjatywy „Rudego" na krótko przed elekcją[68]. Mimo to podczas głosowania na polu elekcyjnym w listopadzie 1575 roku J. Chodkiewicz oddał głos na Ernesta. „Rudy" natomiast, trzeźwo oceniając szanse arcyksięcia na osiągnięcie tronu Rzeczypospolitej, idąc za koronnymi zwolennikami Habsburgów (pochodzącymi niemal wyłącznie z grona senatorów), poparł cesarza.

64 BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Jana Chodkiewicza, 30 stycznia 1575, Kojdanów.

65 BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Jana Chodkiewicza, 21 kwietnia 1575, Szczuczyn; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 97.

66 Jakub Ponętowski do Maksymiliana II, 17 lipca 1575, w: *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzów polskich*, t. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1900, nr 295, s. 198–199; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 97.

67 BPANK, rkps 11617, Jan Chodkiewicz do Maksymiliana II, 9 czerwca 1575, Ryki; HHuSA, Polen I, karton 25, k. 6 (VII), Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Maksymiliana II, 16 czerwca 1575, Biała; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 211; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 98–100.

68 Podpisali ją też inni litewscy senatorowie: kasztelan trocki i podkanclerzy Ostafi Wołłowicz, kasztelan żmudzki Mikołaj Talwosz, wojewoda trocki Stefan Zbaraski. H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 223–224.

Co ciekawe, inni litewscy senatorowie obecni na zjeździe elekcyjnym poszli za wskazaniem kasztelana wileńskiego, głosując na Ernesta[69]. Podobnie uczynili reprezentanci litewskiej szlachty obecni na elekcji[70]. Ostatecznie jednak senatorowie i szlachta z Litwy złożyli swój podpis pod aktem elekcji cesarza. Nie uczynił jednak tego J. Chodkiewicz, wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie z powodu niedostatecznych obietnic cesarza w stosunku do Litwy, a może przede wszystkim wobec niego samego. Oficjalnie po sejmie elekcyjnym deklarował się jednak nadal jako zwolennik Habsburgów[71].

Sprawa ta miała istotne znaczenie, ponieważ elekcja okazała się rozdwojona, gdyż szlachta koronna i część senatorów na polskiego króla wybrała księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Dwuznaczne postępowanie J. Chodkiewicza było sygnałem ponownego rozejścia się dróg dwóch czołowych magnatów litewskich. Obaj Radziwiłłowie, a za nimi większość pozostałych litewskich dygnitarzy, trwali przy cesarzu. J. Chodkiewicz zaś najwyraźniej oczekiwał na dalszy rozwój wypadków. Stopniowo, w ciągu kilku miesięcy, przeszedł jednak do obozu zwolenników Batorego, którego Radziwiłłowie traktowali z wyraźnym lekceważeniem[72]. Wolta kasztelana wileńskiego dokonała się za sprawą jego szwagrów z Korony – Zborowskich (gorących stronników Batorego), a także J. Hlebowicza. Ten ostatni już dzień po elekcji Maksymiliana zaczął namawiać J. Chodkiewicza do współpracy w zwalczaniu wpływów radziwiłłowskich na Litwie[73]. W dalszej perspektywie oznaczało to *de facto* poparcie dla księcia siedmiogrodzkiego w walce o polsko-litewski tron. Dla J. Hlebowicza poparcie Batorego, w którego ostateczny sukces zaczął wierzyć w początkach lutego 1576 roku, bo wówczas stał się jego wyraźnym zwolennikiem[74], było drogą do pomniejszenia wpływów Radziwiłłów

69 Byli to: O. Wołłowicz, S. Zbaraski, M. Talwosz oraz kasztelan brzesko-litewski Jan Hajko. W elekcji nie brał udziału chory wówczas „Sierotka". H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 227, przypis 319; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 100.

70 H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 228–229.

71 T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 211–213; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 227–235.

72 „Sierotka" wyrażał kuriozalną obawę, aby – w przypadku ostatecznego zwycięstwa księcia siedmiogrodzkiego w rywalizacji z cesarzem Maksymilianem II o tron Rzeczypospolitej – Litwini „do końca nie byli obróceni w chłopstwo, będąc kiedyś wolnemi ludźmi". BPANK, rkps 11617, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Jana Chodkiewicza, 20 marca 1576, Wilno; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 102–103; por. H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 238.

73 BPANK, rkps 11617, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 13 grudnia 1575, Zasław; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 212; T. Kempa, *Meandry*..., s. 173.

74 BPANK, rkps 11617, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 8 lutego 1576, Sulaczyce; T. Kempa, *Meandry*..., s. 173.

na Litwie. Jednak obaj, a szczególnie J. Chodkiewicz, pozostali ostrożni w udzielaniu poparcia Batoremu. Jeszcze po zjeździe w Jędrzejowie w styczniu 1576 roku kasztelan wileński miał się wyrazić o Batorym jako o „węgierskim psie"[75]. Później zaś, uczestnicząc w kolejnych zjazdach na Litwie, w żaden wyraźny sposób nie opowiedział się za księciem siedmiogrodzkim[76]. Jeszcze w marcu do wystąpienia po stronie Batorego namawiali J. Chodkiewicza jego szwagrowie: Andrzej i Piotr Zborowscy[77]. Od kwietnia trwały zaś już nieoficjalne kontakty kasztelana wileńskiego z królem elektem z Siedmiogrodu. 20 kwietnia J. Chodkiewicz zdecydował się na wysłanie osobistego listu do przebywającego już w Koronie Batorego[78]. Decyzja ta wypływała również z bierności cesarza, który nie uczynił nic konkretnego, aby wygrać wyścig o tron Rzeczypospolitej. Litwini nie mogli się też doczekać obiecanej im przez niego finansowej pomocy na obronę granic Wielkiego Księstwa przed Moskwą. Skądinąd wiadomo, że Maksymilian II był niezadowolony z faktu, iż to jego, nie zaś któregoś z jego synów, wybrano na władcę Rzeczypospolitej. Tymczasem zupełnie odwrotnie zachowywał się Batory, który już w połowie marca przekroczył polską granicę, kierując się do Krakowa. W związku z tym z dnia na dzień topniała liczba zwolenników cesarza w Koronie.

Zatem jeśli J. Chodkiewicz miał jakieś wątpliwości co do poparcia Batorego, w kwietniu – wobec wydarzeń mających miejsce w Polsce – ostatecznie się ich pozbył. Na wszelki wypadek już wcześniej – bo w okresie między styczniem a marcem – zaczęło się kaptowanie stronników księcia siedmiogrodzkiego na Litwie, czym zajmował się głównie J. Hlebowicz. Część tych osób należałoby uznać zresztą bardziej za sojuszników J. Chodkiewicza

75 W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 154, przypis 178.

76 Ciekawie opisał tę dwulicową postawę Chodkiewicza Mikołaj Radziwiłł „Rudy" w liście do niego. Słowa te świadczą też niewątpliwie o wzajemnej nieszczerości między obu magnatami: „Tylkoś mię Wasz Mość pytać raczył, co by dalej czynić, a sam Wasz Mość ni w czym mi się otworzyć nie raczył, com stąd znał, że Wasz Mość razem o trzech, czasem o jednem mawiać ze mną raczył, to jest o cesarzu, o kołpaku [carewiczu Fiodorze – T.K.] i o Baturym, żem nie mógł wybrnąć, kędyby Wasz Mość zmierzać raczył". BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Jana Chodkiewicza, 19 marca 1576, Wilno.

77 BPANK, rkps 11617, Andrzej Zborowski do Jana Chodkiewicza, 12 marca 1576, Kraków; BPANK, rkps 11617, Andrzej Zborowski do Jana Chodkiewicza, 9 kwietnia 1576, Lwów.

78 BPAU/PAN, rkps 360, k. 57–57v., Jan Chodkiewicz do Stefana Batorego, 20 kwietnia 1576, Grodno; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 214.

w jego rywalizacji z Radziwiłłami[79]. Do grupy tej, oprócz „stałych" klientów kasztelana wileńskiego (krajczego litewskiego Jana Kiszki, marszałka hospodarskiego Malchera Snowskiego, podskarbiego nadwornego Ławryna Woyny, starosty grodzieńskiego Aleksandra Chodkiewicza i innych), zaliczali się też: biskup nominat kijowski Mikołaj Pac, Andrzej Sapieha, Jan Pac. Dodatkowo współpracowali z J. Chodkiewiczem i J. Hlebowiczem w tym czasie: wojewoda trocki Stefan Zbaraski, wojewoda miński Gabriel Hornostaj i stolnik litewski Mikołaj Dorohostajski[80]. Maksymilianowi niechętna była też litewska szlachta, co uwidoczniło się choćby w województwach: mińskim i nowogródzkim, gdzie J. Hlebowicz zorganizował zjazdy, na których opowiedziano się przeciw oddaniu tronu cesarzowi[81]. Dlatego niektórzy zwolennicy Batorego w Koronie ukazywali J. Chodkiewicza – nie bez starań Zborowskich – jako „obrońcę braci rycerstwa w Litwie"[82].

Kluczowy dla uznania księcia siedmiogrodzkiego za władcę Rzeczypospolitej przez Litwinów okazał się zjazd w Grodnie (8–20 kwietnia), podczas którego zdecydowano o wysłaniu poselstwa do Batorego i Polaków, na czele którego stanął nie kto inny, jak J. Hlebowicz. Jakkolwiek wpływy „Rudego" były wówczas wciąż na tyle silne, że formalnie posłowie litewscy mieli żądać ogłoszenia nowej elekcji, a sam Batory w oficjalnej instrukcji danej posłom nazywany był „polskim elektem"[83]. J. Chodkiewiczowi było to jednak na rękę, gdyż bez wątpienia nie zależało mu na tym, aby „Rudy" zbyt szybko opowiedział się za Batorym. Chciał być postrzegany jako ten, który odegrał główną rolę w doprowadzeniu księcia siedmiogrodzkiego do tronu litewskiego. Zanim poselstwo litewskie dotarło do Krakowa, tam 1 maja doszło do koronacji Batorego, co diametralnie zmieniło sytuację w Rzeczypospolitej.

79 W tym czasie regularnie pojawiały się w korespondencji Chodkiewicza z Radziwiłłami wzajemne oskarżenia o ukrywanie istotnych informacji i działanie na szkodę drugiej strony. Por. BPANK, rkps 11617, Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Jana Chodkiewicza, 2 i 7 lutego, 17 i 24 marca 1576 (wszystkie listy z Wilna); T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 214.

80 T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 213; Idem, *Meandry*..., s. 174; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 237, przypis 351.

81 BPANK, rkps 11617, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 8 stycznia 1576, Biguciszki; BPANK, rkps 11617, Walerian Protasewicz, Melchior Giedrojć, Mikołaj Radziwiłł „Rudy", Mikołaj Talwosz, Paweł Pac, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka", Mikołaj Dorohostajski do Jana Chodkiewicza, 2 lutego 1576, Wilno; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 213; T. Kempa, *Meandry*..., s. 173.

82 BPANK, rkps 11617, Andrzej Zborowski do Jana Chodkiewicza, 12 marca 1576, Kraków; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 213.

83 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 60, s. 173–174.

J. Chodkiewicz mógł tryumfować, bowiem J. Hlebowicz przedstawił go królowi jako najważniejszego magnata popierającego Batorego na Litwie. Rzecz jasna J. Hlebowicz umiejętnie ukazał również swoją rolę w rozszerzaniu wpływów batoriańskich w Wielkim Księstwie. Co istotne, nowy król zgodził się spełnić większość litewskich żądań, które przedstawił mu J. Hlebowicz, a więc kwestią czasu, i to krótkiego, było uznanie go za władcę całej Rzeczypospolitej przez pozostałych dygnitarzy z Litwy[84]. Również Radziwiłł „Rudy", który jeszcze na przełomie kwietnia i maja kazał rozwieszać na Litwie cesarskie uniwersały z dekretem elekcji Maksymiliana II[85] (tym samym ogłaszając go władcą Wielkiego Księstwa Litewskiego), ostatecznie uznał Batorego, co w pewnym stopniu stanowiło przecież jego osobistą porażkę, szczególnie w kontekście rywalizacji z J. Chodkiewiczem.

Wydawałoby się, że ten ostatni – a wraz z nim J. Hlebowicz – będzie teraz tryumfował, a wpływy radziwiłłowskie na Litwie będą maleć[86]. Stało się jednak inaczej. Batoremu zależało na pozyskaniu Radziwiłłów do realizacji jego politycznych planów. Poza tym sytuacja w Wielkim Księstwie była do pewnego stopnia pochodną tego, co działo się w Koronie. Tam zaś stosunkowo szybko faworytem króla stał się Jan Zamoyski, zaprzysięgły przeciwnik Zborowskich. Nic dziwnego, że przyszły kanclerz i hetman wielki koronny szukał wśród Radziwiłłów przeciwwagi dla wpływów Zborowskich na Litwie (którzy działali tam poprzez swego szwagra – J. Chodkiewicza). Stąd jego małżeństwo z Krystyną Radziwiłłówną, siostrą „Sierotki". Jednak głównym powodem politycznego upadku J. Chodkiewicza, a także związanego z tym chwilowego zastoju kariery J. Hlebowicza stała się nieudolnie prowadzona – tak to ocenił król – obrona Inflant przez kasztelana wileńskiego (który od 1566 roku był też namiestnikiem inflanckim) przed wojskami moskiewskimi, a także fakt, że opuścił on teren walk bez zgody Batorego (choć pojechał zabiegać o pomoc). Dodatkowo w proteście przeciwko brakowi pomocy dla Inflant J. Chodkiewicz złożył dymisję z administrowania tej prowincji, czym tylko sobie zaszkodził. Radziwiłłowie wraz z J. Zamoyskim skutecznie

84 Szerzej: H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 257–284.

85 Walerian Protasewicz do Jana Chodkiewicza, 30 kwietnia 1576, Wilno, w: *Sprawy wojenne*..., s. 28–30; Jan Pac do Jana Chodkiewicza, 7 maja 1576, Różanka, w: *Sprawy wojenne*..., s. 31; H. Lulewicz, *Gniewów*... s. 273; T. Kempa, *Rywalizacja*..., s. 214.

86 W prywatnej rozmowie z J. Hlebowiczem w Krakowie król obiecał szereg konkretnych koncesji – ekonomicznych i politycznych (m.in. awans na hetmaństwo wielkie litewskie) – na rzecz J. Chodkiewicza. BPANK, rkps 11617, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, 13 maja 1576, Kraków.

wykorzystali to do pogrążenia J. Chodkiewicza, który wycofał się z życia politycznego i wkrótce potem zmarł (4 sierpnia 1579). Nowym dowódcą w Inflantach został Krzysztof Radziwiłł „Piorun", syn „Rudego", a ten ostatni już na początku 1578 roku został hetmanem wielkim litewskim. Następne kilka lat stanowiło więc okres pełnej dominacji na Litwie Radziwiłłów, którzy osiągali kolejne polityczne awanse, co szczególnie miało miejsce po połockiej wiktorii w 1579 roku[87].

Sytuacja na Litwie po śmierci Stefana Batorego (12 grudnia 1586) przedstawiała się diametralnie inaczej w stosunku do dwóch poprzednich bezkrólewi. Wśród magnatów litewskich brakowało ludzi z takim autorytetem jak Mikołaj Radziwiłł „Rudy" i Jan Chodkiewicz, którzy posiadali przemożny wpływ na pozostałych litewskich dygnitarzy i szlachtę. Po zmarłym w 1584 roku „Rudym" najwyższy świecki urząd na Litwie – wojewody wileńskiego – przejął co prawda jego syn Krzysztof Radziwiłł „Piorun" (zm. 1603), ale nie osiągnął on jeszcze takiej pozycji w elicie politycznej państwa, jaką posiadał jego ojciec. Na Litwie było wówczas kilku innych wpływowych magnatów, którzy dorównywali „Piorunowi" znaczeniem z racji posiadanych urzędów, politycznego doświadczenia i wieku. Do tego grona zaliczał się kanclerz litewski i kasztelan wileński Ostafi Wołłowicz, niegdyś blisko związany z Radziwiłłami, w tym czasie zaś już samodzielny polityk, dobiegający zresztą kresu swego życia (zmarł w listopadzie 1587 roku). Innym wpływowym magnatem był J. Hlebowicz (zm. 1590), który potrafił odzyskać zaufanie Batorego, otrzymując od niego kolejno urzędy: podskarbiego ziemskiego litewskiego (1580), kasztelana trockiego (1585) i wojewody trockiego (1586). Choć J. Hlebowicz był mocno skłócony z „Rudym", wyciągnął wnioski z klęski J. Chodkiewicza i zbliżył się do Radziwiłłów. Szczególnie bliskie kontakty miał z „Piorunem". Wszyscy wymienieni należeli do grona protestantów (byli kalwinistami), co dla przyszłych elekcyjnych wyborów miało pewne znaczenie. Oprócz nich istniała też grupa wpływowych senatorów katolickich z Radziwiłłami z linii nieświeskiej na czele. Wśród nich najważniejszą rolę odgrywali bracia: Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" (zm. 1616), wówczas kasztelan trocki, oraz biskup wileński, kardynał Jerzy Radziwiłł (zm. 1600). Spośród coraz bardziej znaczących nuworyszy w gronie litewskich

87 T. Kempa, *Rywalizacja...*, s. 215–217; L. Podhorodecki, *Dzieje rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997, s. 40; H. Lulewicz, *Przegrany faworyt. Polityczna pozycja marszałka ziemskiego i starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza po roku 1572*, w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 186–187.

magnatów należałoby wymienić jeszcze podkanclerzego Lwa Sapiehę (zm. 1633), blisko związanego z Radziwiłłami (przede wszystkim z „Piorunem"), który jednak miał już osobiste ambicje i plany polityczne.

Niebagatelne znaczenie dla wyborów dokonywanych przez Litwinów w okresie trzeciego bezkrólewia miało także to, co działo się w Koronie. Tam zaś istotnym czynnikiem, który w znaczący sposób wpływał na sytuację polityczną w tym czasie, był konflikt między kanclerzem J. Zamoyskim oraz jego licznymi stronnikami a obozem Zborowskich. Ci ostatni po śmierci Stefana Batorego pałali żądzą rewanżu na J. Zamoyskim za ścięcie Samuela Zborowskiego. Obie strony tego konfliktu szukały stronników również na Litwie. Zborowscy w czasie bezkrólewia i elekcji opowiadali się za kandydaturą habsburską. J. Zamoyski zaś początkowo sondował możliwość uzyskania poparcia dla bratanka króla Stefana, kardynała i biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego, jednakże z braku poparcia dla tej kandydatury stosunkowo szybko ją porzucił[88]. Zatem czołowi litewscy dygnitarze musieli odnieść się do konfliktu rozgrywającego się w Koronie i ustosunkować do kandydatur obu zwalczających się obozów. Wszystko to miało wpływ na większe zróżnicowanie postaw i preferencji politycznych w czasie bezkrólewia w Wielkim Księstwie Litewskim.

Zasadniczo w pierwszych miesiącach bezkrólewia utworzyły się trzy główne nieformalne polityczne ugrupowania na Litwie. Jedno z nich, najbardziej spójne, ale też mające niewielkie poparcie wśród litewskich magnatów, to stronnictwo prohabsburskie. Tworzyli je dwaj Radziwiłłowie nieświescy: „Sierotka" i jego brat Jerzy. Druga grupa związana z kanclerzem O. Wołłowiczem – początkowo nie w pełni ujawniająca swoje polityczne preferencje w kontekście przyszłej elekcji – jako przyszłego króla widziała szwedzkiego królewicza Zygmunta Wazę. Wreszcie trzecia grupa, z „Piorunem" i jego najbliższym współpracownikiem J. Hlebowiczem na czele, była najmniej zdecydowana, na kogo głosować. Choć nie ulega wątpliwości, że przez pewien czas magnaci ci, a z nimi także spora część litewskiej szlachty, rozważali możliwość elekcji cara Fiodora. Warto zauważyć, że po raz pierwszy od zgonu Zygmunta Augusta kandydatura moskiewska do tronu Rzeczypospolitej traktowana była przez część litewskich dygnitarzy jako poważny wybór. W okresie pierwszego i drugiego bezkrólewia jeśli pojawiała się taka opcja w oficjalnych rozmowach ze wschodnim sąsiadem, to jedynie ze względów

88 Jan Zamoyski do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", 2 maja 1587, w: *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 4, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, nr 1216, s. 115–117.

taktycznych, po to by utrzymać rozejm z Moskwą[89]. W korespondencji czołowych litewskich magnatów z okresu dwóch pierwszych bezkrólewi znaleźć można wiele fragmentów wyraźnie krytycznie oceniających możliwość ewentualnych rządów w Rzeczypospolitej cara Iwana IV czy też jego syna Fiodora[90]. Natomiast pewną popularnością kandydatura moskiewska cieszyła się wówczas wśród litewskiej szlachty, co zresztą stanowi potwierdzenie, że ta ostatnia nie zawsze chciała iść drogą wyznaczoną przez czołowych senatorów Wielkiego Księstwa[91]. W okresie trzeciego bezkrólewia zmieniła się sytuacja również w samej Moskwie, gdzie po śmierci Iwana IV (zm. 1584) rządził jego syn Fiodor. Choć ze względu na jego umysłowe ograniczenia faktycznie o tym, co się wówczas działo w państwie moskiewskim, decydowała rada przy carze, zaś od 1587 roku nieformalnie jednoosobowo rządził jeden z jej członków – Borys Godunow. Na Litwie zdawano sobie sprawę z tych wewnętrznych moskiewskich uwarunkowań. Ponadto zmieniły się diametralnie relacje między Rzecząpospolitą i Moskwą. Skończyła się przecież – rozejmem w Jamie Zapolskim w 1582 roku – długa wojna między obu państwami, co wielu Litwinom pozwoliło spojrzeć na wschodniego sąsiada już inaczej, bez tak dużych obaw, jakie towarzyszyły im w okresie wcześniejszym. Część z nich za realną uważała unię polityczną Rzeczypospolitej z Moskwą, dlatego popierała kandydaturę carską.

Litwinów w czasie trzeciego bezkrólewia, zresztą jak i w poprzednich, jednoczył stosunek do Polski. Litewscy dygnitarze tradycyjnie przedstawili stronie koronnej szereg „urazów" oraz żądań związanych z elekcją, od ich spełnienia – przynajmniej teoretycznie – uzależniając swój udział we wspólnym wyborze monarchy. Ale poselstwo z J. Hlebowiczem na czele, wysłane na konwokację w Koronie w lutym 1587 roku, nie zakończyło się po myśli Litwinów, gdyż żadne litewskie postulaty nie zostały przez Polaków spełnione[92].

Istotne znaczenie dla określenia litewskiego stanowiska w sprawie elekcji miał zjazd (sejmik generalny) w Wołkowysku (8–15 czerwca 1587), poprzedzający sejm elekcyjny w Koronie. Miał on wyłonić wspólnego kandydata Litwinów do tronu Rzeczypospolitej. Z powodu różnicy zdań okazało się to

89 H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 96–105, 243–246; por. M. Ferenc, *Mikołaj*..., s. 514–515.

90 Jan Chodkiewicz do Stanisława Karnkowskiego, 31 sierpnia 1572, Knyszyn, w: A. Рачевский, *Польское*..., dodatki, nr 9, s. 101; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 68.

91 H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 258.

92 Ibidem, s. 364–366; T. Kempa, *Meandry*..., s. 181.

jednak niewykonalne. Nie udało się „Piorunowi" i J. Hlebowiczowi przekonać wszystkich litewskich senatorów do poparcia kandydatury Fiodora. Wobec tego wezwano jedynie szlachtę litewską do jak najliczniejszego udziału w elekcji[93].

Już na polu elekcyjnym pod Warszawą Litwini prowadzili rozmowy z posłami moskiewskimi, mając jeszcze nadzieję na możliwość wyboru cara Fiodora, co nawiązywałoby do batoriańskich planów unii z Moskwą. Rozmowy te nie przyniosły jednak porozumienia w kwestii warunków ewentualnego poparcia kandydatury moskiewskiej przez Litwinów[94]. Doprowadziły natomiast, 25 sierpnia 1587 roku, do podpisania przez litewskich dygnitarzy rozejmu z Moskwą na 15 lat. Choć został on zawarty bez porozumienia z Polakami, formalnie podpisano go w imieniu całej Rzeczypospolitej. Stało się to w następnych kilku miesiącach przyczyną konfliktu między stroną litewską a polską[95]. Widać więc, że w sprawach polityki zagranicznej, a także stosunku do Korony wśród Litwinów generalnie panowała zgoda.

Jednakże jeszcze zanim został podpisany ten rozejm, w Rzeczypospolitej doszło do kolejnej rozdwojonej elekcji, w której większość Litwinów nie wzięła udziału. Wybrańcem szlachty i części senatorów okazał się Zygmunt Waza, druga zaś, mniej liczna grupa dygnitarzy (w tym Litwini: Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" i Jerzy Radziwiłł) wotowała za arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem. Wobec zaistniałej sytuacji obecni na elekcji litewscy możni zarzucili Polakom, że dokonali elekcji bez udziału Litwy, i nie uznali jej wyników[96]. Stąd rzucony przez część litewskich senatorów – z „Piorunem" na czele – pomysł, by powtórzyć elekcję z udziałem trzech kandydatów: Zygmunta Wazy, Fiodora i Maksymiliana[97]. Nie trudno zauważyć, że uwzględniał on preferencje elekcyjne różnych litewskich grup. Oczywiście idea ta została przez Polaków odrzucona. W związku z tym Litwini próbowali wypracować wspólne stanowisko w obliczu zaistniałej sytuacji, w tym przede wszystkim odnieść się do obu elektów. Okazało się to sprawą niełatwą.

93 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 76, s. 242–247; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 372–374.

94 Między innymi car nie zgadzał się na swoje przejście na katolicyzm, nie można było porozumieć się też w sprawie miejsca i okoliczności ewentualnej koronacji Fiodora. H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 376–379.

95 *Lietuvos Metrika*, kn. 594, Vilnius 2006, nr 40, s. 83–86; H. Wisner, *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 27.

96 Jednakże K. Radziwiłł i J. Hlebowicz zastrzegli w protestacji, że składają swoje podpisy „contra processus, non contra personas". *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 81, s. 257–262; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 387–388.

97 H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 388.

Zdeterminowani w swoim poparciu dla Maksymiliana pozostawali „Sierotka" i jego brat Jerzy. Jeszcze z Warszawy wysłali oni list do arcyksięcia z zawiadomieniem o jego wyborze na króla. Udzielali w nim rad, co Habsburg winien uczynić, by wygrać rywalizację z Zygmuntem Wazą i popierającym go już wówczas zdecydowanie J. Zamoyskim. Radzili więc, by Maksymilian nie próbował zdobywać Krakowa, gdyż wzbudzi to niepotrzebnie większą nienawiść do niego. Ich zdaniem, dużo lepszym posunięciem było wkroczenie arcyksięcia do Wielkopolski, w której Maksymilian miał sporą grupę zwolenników, i koronowanie się w Gnieźnie, prastarej stolicy Polski. Radziwiłłowie podkreślali, że istotna będzie również szybkość działania arcyksięcia. Poza tym nalegali, by Maksymilian przysłał na zwołany do Wilna na 30 września zjazd generalny swego posła z obietnicą zatwierdzenia wszystkich wolności Wielkiego Księstwa Litewskiego[98]. Maksymilian jednak postanowił zdobyć Kraków (przygotowywany do obrony przez J. Zamoyskiego) i tam koronować się na króla.

Do tej pory nieco na uboczu pozostawali litewscy stronnicy królewicza Zygmunta. Ich głównym ośrodkiem aktywności publicznej stał się Brześć Litewski. Tam wokół kanclerza O. Wołłowicza stopniowo powiększało się grono zwolenników Szweda. Dołączyli do niego: wojewoda miński Mikołaj Sapieha, wojewoda brzeski Gabriel Hornostaj, a także podkanclerzy Lew Sapieha[99]. Waza miał też stronników na Żmudzi, gdzie wszyscy senatorowie (biskup żmudzki Melchior Giedrojć, starosta żmudzki Jan Kiszka, kasztelan żmudzki Mikołaj Talwosz) opowiadali się za uznaniem elekcji szwedzkiego królewicza. Co istotne, szwedzką kandydaturę popierała też część litewskiej szlachty. Zygmunta zaczął również wspierać J. Hlebowicz, choć oficjalnie wciąż pozostawał lojalny wobec strategii przyjętej przez „Pioruna". Jeszcze we wrześniu rozważał on możliwość nowej elekcji i wyboru Fiodora[100], ale już w następnym miesiącu skłaniał się do uznania Zygmunta

98 HHuSA, Polen III, karton 31, k. 385–388, Jerzy Radziwiłł do arcyks. Maksymiliana [b.d.; po elekcji, około 27 sierpnia 1587]; HHuSA, Polen I, karton 39, k. 215, Mikołaj Krzysztof „Sierotka" i Jerzy Radziwiłłowie do arcyks. Maksymiliana, 31 sierpnia 1587, Gródek; E.E. Von Mayer, *Olmützer Bischofes Stanislaus Pawlowski Gesandschaftreisen nach Polen aus Anlass der Königswahl nach dem Ableben Stefan I (1587–1598)*, Wien 1861, s. 62–63; H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 1991, s. 24.

99 HHuSA, Polen III, karton 31, k. 511, Zygmunt III do NN, 21 listopada 1587, Skrzynno; H. Lulewicz, *Gniewów...*, s. 391.

100 AGAD, AR, dz. V, nr 5220, k. 26, Jan Hlebowicz do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 19 września 1587, Troki.

(m.in. z powodu niechęci do habsburskiego elekta): „Dla Boga już tak lepiej vivat Sigismundus, jeśli Fedor być nie mógł" – pisał do „Pioruna"[101]. W końcu października 1587 roku proponował zaś Radziwiłłowi: „Elekcją Zygmuntową, abyśmy już wszędzie w grodziech swych wojewodstw publikować kazali"[102]. „Piorun" nie był jednak jeszcze do tego gotowy. Idąc śladem swego ojca, chciał prezentować twarde stanowisko wobec Polaków. Ponadto nie zamierzał jawnie występować przeciw swoim krewniakom z nieświeskiej linii Radziwiłłów. Można uznać „Pioruna" za najważniejszego z litewskich „neutralistów".

Zwolennicy Zygmunta spotkali się kilkakrotnie w okresie od września do grudnia 1587 roku na odrębnych zjazdach w Brześciu, wywierając w ten sposób nacisk na pozostałych litewskich dygnitarzy. Większość zwolenników Zygmunta nie brała też udziału w teoretycznie ogólnolitewskich zjazdach, zwoływanych przez „Pioruna" w Wilnie. Tym samym dawali do zrozumienia, że nie są one reprezentatywne dla całej Litwy. Stronnicy Szweda już na pierwszym brzeskim zjeździe (10–11 września) wyrazili dla niego poparcie, podając w wątpliwość możliwość przeprowadzenia ponownej elekcji, co postulował „Piorun". Tym samym grupa związana z O. Wołłowiczem wyraźnie opowiadała się za wspólnym działaniem z polskimi stronnikami Wazy. Ponadto zasugerowano pozostałym litewskim dygnitarzom, że im prędzej zostanie wysłane oficjalne poselstwo litewskie do szwedzkiego królewicza, tym większe korzyści przyniesie to Litwie[103]. Na kolejnym zjeździe w Brześciu zwolennicy Wazy wybrali sześciu szlacheckich posłów, którzy mieli reprezentować Litwę – niezależnie od litewskich senatorów – na sejmie koronacyjnym Zygmunta w Krakowie[104].

W międzyczasie odbyte w Wilnie we wrześniu i w październiku zjazdy, zwołane przez „Pioruna", nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia. Nie można na nich było podjąć żadnych wiążących decyzji z powodu niskiej frekwencji senatorów i szlachty. Niemniej dyskutowano na nich o warunkach, bez których spełnienia nie miało być mowy o uznaniu przez Litwinów za legalnego władcę któregoś z kandydatów. Wymieniono wśród nich: zatwierdzenie

101 AGAD, AR, dz. V, nr 5220, k. 28–29, Jan Hlebowicz do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 17 października 1587, Onikszty.

102 AGAD, AR, dz. V, nr 5220, k. 36–37, Jan Hlebowicz do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 30 października 1587, Hlebów.

103 BCzart., rkps 2243, s. 111–118; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 391–392.

104 Byli to: sędzia ziemski brzeski Adam Pociej, podkomorzy brzeski Mikołaj Pac, sekretarz królewski Jakub Krzesimski, dworzanin królewski Jan Szujski, instygator litewski Malcher Kamieński, Adam Krzyczewski. H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 393.

wszystkich przywilejów Wielkiego Księstwa oraz nowego III Statutu, a także zaprzysiężenie świeżo zawartego rozejmu z Moskwą. Obradującym w Wilnie nie podobało się to, że litewscy stronnicy Zygmunta prowadzili własne polityczne działania, kontaktując się ze szwedzkim królewiczem bez porozumienia z resztą senatorów z Litwy[105]. Zebrani w Wilnie wysłali też posłańców do obu elektów z wezwaniem do każdego z nich: „póki się my, jako zupełna Rzeczpospolita, nie zgodzimy, na kogo Pan Bóg serca natchnie, aby Wasza Książęca Miłość panowania dobie nad nami nie przyznawał i gwałtu żadnego nam i wolnościom naszym czynić nie raczył"[106]. Niska frekwencja na tych zjazdach potwierdzała, że strategia wojewody wileńskiego kontestowania wyników elekcji nie cieszyła się zbytnim poparciem Litwinów. Znaczna część dygnitarzy oraz szlachty była zdania, że należałoby opowiedzieć się za którymś z elektów. Jak słusznie zauważył H. Lulewicz, „Piorun" nie posiadał wobec tego mandatu, by występować w imieniu całej Litwy w stosunku do Korony oraz obu elektów[107]. Mimo to pozostawał on najbardziej wpływową osobą na Litwie, z którą należało się liczyć.

W październiku i listopadzie agitację na rzecz Maksymiliana prowadzili na Litwie Jerzy i Mikołaj K. Radziwiłłowie[108]. Przyniosła ona efekty, szczególnie wśród szlachty, co pokazał następny zjazd, który odbył się w Wilnie w dniach 8–17 listopada 1587 roku. Przybyli nań również wysłannicy obu elektów, a także królowej Anny Jagiellonki, która była gorącą zwolenniczką kandydatury swego siostrzeńca – Zygmunta Wazy. Posłem Maksymiliana był jego czołowy stronnik na Litwie – stolnik litewski Aleksander Proński. W czasie zjazdu doszło do próby sił między zwolennikami obu elektów, gdyż zarządzono głosowanie w celu wyłonienia wspólnego kandydata. Okazało się, że przynajmniej wśród zgromadzonej w Wilnie szlachty zdecydowanie większą popularnością cieszył się Maksymilian, na którego głosowało aż 70 uczestników zjazdu, podczas gdy Zygmunt Waza uzyskał jedynie 13 głosów[109].

105 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 83–85, s. 267–276; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 395–396.

106 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 86, s. 277.

107 H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 396.

108 Zob. np. BJ, rkps 3605, k. 53v.–55, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 19 października 1587, Mir.

109 Według obliczeń H. Lulewicza w zjeździe w Wilnie wzięło udział co najmniej dziewięciu senatorów: oprócz dwóch zwolenników Maksymiliana: Mikołaja Krzysztofa i Jerzego Radziwiłłów, w gronie tym (Krzysztof Radziwiłł „Piorun", wojewoda nowogródzki Mikołaj Radziwiłł, Jan Hlebowicz, wojewoda połocki Mikołaj Dorohostajski, wojewoda mścisławski Paweł Pac, podskarbi Teodor Skumin Tyszkiewicz, kasztelan brzeski Krzysztof Zenowicz) przeważali „neutraliści". Do zwolenników Zygmunta należał wysłany przez jego stronników

Tak duża popularność Habsburga wynikała nie tylko z agitacji nieświeskich Radziwiłłów, lecz także z sukcesu poselstwa A. Prońskiego. Tenże, zgodnie z zaleceniami Maksymiliana, przedstawił zgromadzonym list cara Fiodora adresowany do arcyksięcia z gratulacjami po wyborze na króla i z obietnicą utrzymania pokoju z Litwą[110]. Pamiętać trzeba, że większość zwolenników Szweda bojkotowała wileńskie zjazdy, co zresztą pokazuje, że w ostatnim okresie swego życia O. Wołłowicz, wcześniej zwykle lojalny wobec Radziwiłłów, gotów był na starcie z nimi i wystąpienie przeciw ich politycznym planom.

Listopadowe głosowanie na zjeździe w Wilnie miało – według Radziwiłłów i pozostałych (poza zwolennikami Zygmunta) dygnitarzy litewskich – zadecydować, kogo poprą Litwini w dalszej walce o koronę polską i litewską. Wyniki tych wewnętrznych wyborów były jednoznaczne. Pod ich wpływem nieświescy Radziwiłłowie wysłali do Maksymiliana list, w którym radzili mu, by odstąpił od oblężenia Krakowa (które ich zdaniem skazane było na niepowodzenie) i przybył na Litwę. Tutaj w Wilnie mógłby otrzymać koronę litewską. To zaś miało mu pomóc uzyskać także polski tron[111]. Była to więc kolejna próba „Sierotki" wskrzeszenia idei odrębnej elekcji na Litwie. I tym razem nie miała ona szans na realizację. Habsburgowi trudno byłoby bowiem – wbrew polskim stronnikom – udać się na Litwę, odstępując od oblężenia Krakowa[112].

Ale równie istotny powód, który skazywał plan Mikołaja Krzysztofa i Jerzego Radziwiłłów na niepowodzenie, związany był z niechęcią pozostałych litewskich senatorów do Maksymiliana. Wobec nieobecności na listopadowym zjeździe większości wpływowych stronników Zygmunta tym istotniejszą rolę odegrał na nim „Piorun". Był on, podobnie jak większość „neutralistów", mocno niechętny Maksymilianowi. Perspektywa okrzyknięcia wielkim księciem litewskim Habsburga spowodowała, że „Piorun" zablokował możliwość

---

z Brześcia na zjazd wileński Krzysztof Zenowicz, a ponadto wyraźnie do poparcia Szweda skłaniał się J. Hlebowicz. H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 400–401; T. Kempa, *Meandry*..., s. 182.

110 AGAD, AR, dz. II, nr 187, k. 22, 24–25v., arcyks. Maksymilian do stanów litewskich zgromadzonych w Wilnie, 22 października 1587, Mogiła; AGAD, AR, dz. V, nr 12388, Aleksander Proński do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 6 listopada 1587, Wilno; HHuSA, Polen I, karton 40, k. 180, Krzysztof Radziwiłł „Piorun" do arcyks. Maksymiliana, 19 listopada 1587, Wilno; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 398.

111 T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 271.

112 K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 85–86.

uznania wyników głosowania przeprowadzonego podczas zjazdu w Wilnie. Jak pisał naoczny świadek wydarzeń odbywających się w Wilnie (streszczając słowa wypowiedziane później przez Zygmunta Wazę), wysłannik szwedzkiego królewicza na zjazd wileński Mikołaj Oleśnicki: „to widzę, że nikt inszy jedno pan wojewoda [wileński] temu na tym zjeździe wileńskim zabieżał, że te państwa Wielkie Księstwo Litewskie i Korona nie są rozerwane, co by było podobno przez nominacyją Maximilianową, gdyby się tam była stała, stało”[113]. Akcja „Pioruna” blokująca odrębną elekcję Maksymiliana na Litwie okazała się tym łatwiejsza do urzeczywistnienia, iż z niefortunną misją z obozu Habsburga przyjechał w tym czasie do Wilna poseł arcyksięcia Wojciech Samborzecki, który zażądał, by czołowi litewscy senatorowie zjawili się wraz z posiłkami wojskowymi w obozie Maksymiliana pod Krakowem. Litwini uprzejmie, ale stanowczo, odmówili[114].

Na zjeździe w Wilnie przyjęto więc formułę neutralną, która w rzeczywistości – ze względu na wydarzenia w Koronie – sprzyjała Zygmuntowi. Zdecydowano się wysłać do obu elektów posłów, którzy mieli przeprowadzić z nimi konsultacje[115]. Szerokie pełnomocnictwa, jakie otrzymali posłowie, pozostawiały w ich rękach sprawę wyboru przez stronę litewską któregoś z kandydatów. Nic dziwnego, że w takim układzie w skład poselstwa weszli spośród senatorów czterej Radziwiłłowie: dwaj zwolennicy Maksymiliana – Jerzy i Mikołaj Krzysztof oraz dwaj dotychczasowi „neutraliści” – Krzysztof „Piorun” i jego brat Mikołaj, a także J. Hlebowicz. Oprócz tego dołączyć do nich miało około 20 przedstawicieli szlachty[116]. Przyjęcie takiego rozwiązania uzyskało później aprobatę szwedzkiego elekta. Jak twierdził Mikołaj Oleśnicki w liście do „Pioruna”: „to medium przez Wasz Mość Mego Miłościwego Pana podane na tem zjeździe wileńskim podobało mu się [Zygmuntowi Wazie – T.K.] strony tego posłania Wasz Mościów, a zwłaszcza, iż inaczej rzeczom zabieżeć się nie mogło, sam dziękować Waszej Mości się obiecuje”[117].

113 AGAD, AR, dz. II, nr 74, Mikołaj Oleśnicki do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, 16 grudnia 1587, Kraków.

114 HHuSA, Polen I, karton 40, k. 186, Mikołaj Dorohostajski do arcyks. Maksymiliana, 20 listopada 1587, Wilno; HHuSA, Polen I, karton 40, k. 187–188, Jan Hlebowicz do arcyks. Maksymiliana, 20 i 21 listopada 1587, Wilno; por. HHuSA, Polen I, karton 40, k. 188, Jerzy Radziwiłł do arcyks. Maksymiliana, 20 listopada 1587, Wilno; T. Kempa, *Mikołaj*..., s. 270.

115 Uniwersał zjazdu głównego w Wilnie z datą 17 listopada 1587 r., w: *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 91, s. 291–298.

116 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 87, s. 277–280; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 404–405.

117 AGAD, AR, dz. II, nr 75.

W wykrystalizowaniu się tego planu była także zasługa litewskiej szlachty, która obawiając się skutków wojny domowej w Rzeczypospolitej, wzywała litewskich senatorów, aby podjęli wysiłki w celu pogodzenia się z „pany Polaki bracią naszą". Przedstawiciele stanu szlacheckiego liczyli na rychły kompromis i ostateczną akceptację wspólnego monarchy przez Litwę i Koronę[118].

Ostatecznie poselstwo litewskie wyruszyło do Korony w zupełnie innym składzie i nie dotarło w ogóle do Maksymiliana. Zadecydowała o tym przede wszystkim militarna porażka arcyksięcia pod Krakowem (24 listopada), a także koronacja Zygmunta na Wawelu 27 grudnia 1587 roku[119]. W uroczystościach koronacyjnych uczestniczyła grupa litewskich zwolenników Wazy: biskup żmudzki Melchior Giedrojć, starosta żmudzki Jan Kiszka, kasztelan żmudzki Mikołaj Talwosz, wojewoda miński Mikołaj Sapieha, a także cześnik litewski Jan Pac. W drodze na koronację, w dniu 20 listopada w Sandomierzu, zmarł zaś najważniejszy stronnik Zygmunta na Litwie – kanclerz O. Wołłowicz[120].

Wobec zaistnienia nowych faktów w Koronie bezprzedmiotowe okazało się jakiekolwiek negocjowanie z Maksymilianem. Na zjeździe w Brześciu (w dniach 19–25 grudnia 1587 roku) z udziałem dziewięciu senatorów i około 100 przedstawicieli szlachty Litwini skorygowali więc swoje wcześniejsze plany i wysłali oficjalne poselstwo jedynie do Zygmunta. Jednak jego skład zmienił się diametralnie. Spośród senatorów ubyli z niego wszyscy Radziwiłłowie, pozostał jedynie J. Hlebowicz. Do poselstwa włączono natomiast Lwa Sapiehę, a ponadto kilkunastu przedstawicieli szlachty[121]. Wyeliminowanie ze składu poselstwa „Sierotki" i jego brata Jerzego stanowiło efekt faktycznej przegranej zwolenników Maksymiliana w Koronie i wśród litewskiej elity politycznej. Wydaje się też, że „Piorun" zrezygnował z udziału w poselstwie, by nie zakłócać wątłej równowagi sił na Litwie i nie drażnić zwolenników Habsburga. Z drugiej strony fakt, że na czele poselstwa stali ludzie bliscy wojewodzie wileńskiemu, stanowił gwarancję odpowiedniego – z punktu widzenia „Pioruna" – przebiegu negocjacji z Zygmuntem.

---

118 *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 88, s. 280–283; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 402–403.

119 K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929, s. 90–104.

120 HHuSA, Polen III, karton 31, k. 534–536; Bogdan Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 29 listopada 1587, w: *Archiwum domu Sapiehów*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, s. 25; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 400, 410.

121 W gronie szlachty były w większości osoby, które zostały wybrane do udziału w poselstwie do obu elektów na zjeździe wileńskim w listopadzie 1587 roku. *Akta zjazdów*..., t. 1, nr 90 i 98, s. 287–288, 309; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 408, przypis 165.

Posłowie litewscy wjechali do Krakowa 8 stycznia 1588 roku, zaś 27 stycznia – po trwających dwa tygodnie szczęśliwie zakończonych negocjacjach – złożyli przysięgę na wierność Zygmuntowi. W zamian za uznanie władzy Wazy w Rzeczypospolitej uzyskali: potwierdzenie III Statutu, zgodę na ratyfikację rozejmu z Moskwą oraz ustępstwa w sprawie statusu Inflant[122]. Tym razem Litwa odniosła więc realny sukces, co między innymi było efektem usilnych dążeń Radziwiłła „Pioruna" do prezentowania jednolitej postawy wobec Polaków.

Podsumowując, magnateria pozostała po unii lubelskiej główną siłą sprawczą na Litwie[123]. Szlachta litewska rzadko przejawiała samodzielność polityczną w tamtym okresie, wyraźnie jednak działania tej ostatniej zmierzały do umocnienia unii polsko-litewskiej. W okresie dwóch pierwszych bezkrólewi na Litwie dwóch magnatów – Mikołaj Radziwiłł „Rudy" i Jan Chodkiewicz – dzięki swym olbrzymim wpływom praktycznie decydowało o całokształcie polityki Wielkiego Księstwa. Trzecią ważną postacią litewskiej sceny politycznej był Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" – główny twórca planu odrębnej elekcji arcyksięcia Ernesta na Litwie. Wszyscy trzej zawarli jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta „transakcję familijną", która sprawiła, że nie tylko oni, lecz także pozostali litewscy dygnitarze w obu bezkrólewiach współdziałali ze sobą stosunkowo zgodnie. Przede wszystkim jedność tę prezentowali w stosunkach z Polakami czy z Moskwą. Należy podkreślić, że istotnym spoiwem współpracy między J. Chodkiewiczem i „Sierotką" był fakt, iż obaj byli świeżymi konwertytami na katolicyzm. Nieoficjalnie, szczególnie w drugim bezkrólewiu, toczyła się zaś rywalizacja między „Rudym" i J. Chodkiewiczem, przejawiająca się choćby w fakcie prowadzenia odrębnych negocjacji z głównymi kandydatami do polsko-litewskiej korony. Fiaskiem skończyła się zaś próba podważenia dominacji Radziwiłłów i J. Chodkiewicza na Litwie przez Jana Hlebowicza i księcia słuckiego Jerzego Olelkowicza. Ten pierwszy po kilku latach nieobecności w litewskiej polityce ostatecznie pogodził się z J. Chodkiewiczem i jako zaprzysięgły wróg Radziwiłłów w tym czasie (1575–1576) zaczął wpływać na życie polityczne Litwy.

122 AGAD, AR, dz. V, nr 5220, k. 42–43, Jan Hlebowicz do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 28 stycznia 1588, Kraków; AGAD, AR, dz. V, nr 4137, k. 1–3, Zygmunt Giedrojć do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 14 stycznia 1588, Kraków; AGAD, AR, dz. V, nr 13855/II, k. 19–23, Lew Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", 31 stycznia [1588 r.]; H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 410–417; H. Wisner, *Z dziejów zatwierdzenia III Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, CPH 1983, t. 35, z. 1, s. 215–218; K. Lepszy, *Walka*..., s. 115–120.

123 Część litewskiej szlachty uważała zjazdy, jakie odbywały się na Litwie, za narzędzie w ręku magnatów. Por. H. Lulewicz, *Gniewów*..., s. 180–181.

Trzecie bezkrólewie ujawniło stosunkowo głębokie podziały w elicie politycznej Litwy. Gdy zabrakło J. Chodkiewicza i „Rudego", a syn tego ostatniego – Radziwiłł „Piorun" – nie cieszył się jeszcze taką powagą jak ojciec, w istocie powstały na Litwie trzy odrębne ugrupowania polityczne związane z konkretnymi kandydatami do tronu Rzeczypospolitej. „Piorun" i wspierający go wówczas J. Hlebowicz gotowi byli poprzeć kandydaturę cara Fiodora, jednak po nieudanych rozmowach z poselstwem moskiewskim pozostali neutralni wobec rozdwojonej elekcji, w której większość Litwinów nie wzięła udziału. Kandydaturę habsburską popierali na Litwie dwaj senatorowie z katolickiej linii Radziwiłłów: „Sierotka" i jego brat Jerzy, biskup wileński. Wreszcie trzecia, stosunkowo duża grupa dygnitarzy i szlachty, z odgrywającym wówczas swoją życiową rolę kanclerzem Ostafim Wołłowiczem, wspierała kandydaturę Zygmunta Wazy. O zwycięstwie tej ostatniej grupy przesądziły wszakże – podobnie jak w poprzednich bezkrólewiach – przede wszystkim wydarzenia w Koronie. Jednak ostrożna i mądra polityka „Pioruna" sprawiła, że trzecie bezkrólewie skończyło się litewskim sukcesem, gdyż Zygmunt i strona polska zgodzili się spełnić najważniejsze litewskie postulaty. Z jednej strony umocniło to odrębność Litwy (szczególnie przyjęcie III Statutu), ale z drugiej – paradokslanie wzmocniło też unię polsko-litewską, na czym w praktyce zależało zarówno Polakom, jak i Litwinom.

Zatem w okresie trzech omawianych bezkrólewi o politycznych działaniach litewskich możnych – w tym o poparciu tych czy innych kandydatów do tronu Rzeczypospolitej – decydowały takie czynniki, jak: stosunek do Korony, solidarność rodowa, więzy wynikajace z powinowactwa (co widać było w stosunkach Chodkiewiczów i Zborowskich oraz Radziwiłłów z Janem Zamoyskim), powiązania klientalne (wiązanie się mniej znaczących litewskich dygnitarzy z J. Chodkiewiczem lub Radziwiłłami), a także kwestie wyznaniowe.

Dorota Gregorowicz
UNIVERSITÀ DEGLI STUDI DI PIEMONTE ORIENTALE
„AMEDEO AVOGADRO"
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Dylematy papieskiej dyplomacji Stanowisko polityczne Stolicy Apostolskiej a działalność nuncjusza Annibale Di Capua wobec elekcji 1587 roku

Kuria Rzymska wobec trzeciego bezkrólewia w Rzeczypospolitej

Kolejne okresy bezkrólewia oraz wolne elekcje w Rzeczypospolitej były wydarzeniami o niezwykłej wadze nie tylko dla stosunków wewnętrznych kraju, lecz także na arenie międzypaństwowej. Stanowiły one każdorazowo punkt zwrotny w zachowaniu równowagi politycznej nowożytnej Europy. W szczególny sposób, biorąc pod uwagę swój wyjątkowy duchowo-świecki charakter, zaangażowana w wybór nowego monarchy państwa polsko-litewskiego była Stolica Apostolska[1]. Składało się na to kilka czynników, które w ciągu XVI i XVII wieku stały się charakterystycznymi cechami polityki papieskiej wobec państwa polsko-litewskiego. Miejsce centralne stanowiła bez wątpienia kwestia wojny z Turcją. Rzeczpospolita już od połowy XV wieku zyskała sobie w Rzymie opinię *antemurale Christianitatis* i stanowiła ważny element potencjalnej koalicji katolickiej w perspektywie budowania nowej ligi świętej[2].

1 P. Prodi, *Il sovrano pontefice*, Bologna 1982, s. 303; H. Schilling, *The two Papal Souls and the Rise of an Early Modern State System*, w: *Papato e politica internazionale nella prima età moderna*, a cura di M.A. Visceglia, Roma 2013, s. 105.

2 Pojęcie „przedmurze chrześcijaństwa" zostało po raz pierwszy użyte w odniesieniu do Polski prawdopodobnie w 1462 roku, w mowie wysłannika papieskiego arcybiskupa Geronima Lando do Kazimierza Jagiellończyka. Por. H.D. Wojtyska, *Acta Nuntiaturae Poloniae. De fontibus eorumque investigatione et editionibus instructio ad editionem nuntiorum series chronologica*, vol. 1, Roma 1990, s. 9; R. Frelak, *Dzieje dyplomacji*, Toruń 2008, s. 2.

Z wyborem nowego króla wiązała się również sprawa podpisania *pacta conventa* i artykułów henrykowskich, w związku z którymi Stolica Apostolska stale żywiła nadzieje wyłączenia postanowień konfederacji warszawskiej dotyczących pokoju religijnego, a także zachowania stanu posiadania i zasięgu jurysdykcji kościelnej. Nowożytna Rzeczpospolita była bowiem jedynym katolickim krajem, w którym tak dużą realną i powszechnie akceptowaną rolę polityczną odgrywali innowiercy. Wreszcie trzecim, kluczowym elementem polityki apostolskiej wobec elekcji królów polskich była kwestia ceremoniału i dążenie do podkreślania w nim autorytetu papieża jako duchowego zwierzchnika Europy, z uwzględnieniem papieskiego *dominium* politycznego.

O niespodziewanej śmierci Stefana Batorego Stolica Piotrowa otrzymała informację już przed 6 stycznia 1587 roku[3]. Papież Sykstus V był szczególnie zainteresowany wyborem nowego władcy i utrzymaniem dobrych stosunków z Rzecząpospolitą, mając nadzieję na kontynuację planów swojego poprzednika, Grzegorza XIII, dotyczących projektu ligi antytureckiej. Czesław Nanke wyjątkowo barwnie i, wydaje się, trafnie opisał reakcję papieża na wiadomość o śmierci Stefana Batorego: „Hiobowa wieść, przybyła z Polski, niweczyła cały gmach z nadmiernym trudem wznoszony, stawiając nadto Kuryę wobec niepewnych horoskopów nowej elekcji, której wynik ze względów politycznych i kościelnych nabierał dla niej znaczenia pierwszorzędnego”[4]. Sykstus V zareagował bezzwłocznie, przesyłając brewia kondolencyjne do najważniejszych osobistości państwa polsko-litewskiego[5].

Nowo mianowanym nuncjuszem papieskim w Rzeczypospolitej został wówczas arcybiskup Neapolu Annibale Di Capua. Wyruszył on w podróż do Polski pod koniec 1586 roku, zaopatrzony w wytyczne dotyczące planów budowy ligi antytureckiej, walki z innowiercami oraz wdrażania postanowień soboru trydenckiego[6]. W momencie śmierci króla, kiedy Annibale znajdował się jeszcze w Italii, polecenia dla nowego nuncjusza musiały ulec radykalnej zmianie. 7 stycznia 1587 roku Sykstus V zwołał specjalny konsystorz. Aby uzgodnić

3 D. Quirini-Popławska, *Dwór medycejski i Habsburgowie a trzecia elekcja w Polsce*, OiR 1998, t. 42, s. 121.

4 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587–1589)*, Lwów 1921, s. 6.

5 Brewia te, wysłane 10 stycznia 1587 roku do Anny Jagiellonki, arcybiskupów S. Karnkowskiego i J.D. Solikowskiego oraz do ogółu biskupów, zostały wydane przez Erazma Rykaczewskiego: *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 1, wyd. E. Rykaczewski, Berlin 1864, s. 455–459.

6 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi…*, s. 7–10; W. Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce, XVI i XVII w.*, Warszawa 1992, s. 128.

nowy sposób postępowania, została powołana specjalna komisja, złożona z kurialnych dygnitarzy mających doświadczenie w sprawach polskich. Wśród nich znaleźli się papieski protektor Rzeczypospolitej kardynał Aleksander Farnese, purpuraci: Decio Azzolini, Jerzy Radziwiłł, Andrzej Batory oraz Antonio Maria Graziani, były nuncjusz Vincenzo Dal Portico, a także Fulvio Ruggieri[7].

Wyjątkowe okoliczności, wynikające ze śmierci dotychczasowego monarchy, znacznie skomplikowały zatem zadania polityczne kurii oraz nowego papieskiego dyplomaty. Pierwszym faktycznym problemem, z jakim musiał się uporać A. Di Capua, nie były bowiem kwestie religijno-wyznaniowe, lecz elekcja nowego króla. W Rzymie największym specjalistą do spraw polskich był wówczas papieski sekretarz A.M. Graziani, były audytor legata G.F. Commendonego. A.M. Graziani podkreślał konieczność wzmocnienia wewnętrznego Kościoła polskiego, aby móc stworzyć z niego realną siłę polityczną i religijną. Tradycyjnym zagrożeniem dla wpływów Stolicy Apostolskiej była Turcja. Szczególne obawy i niepokoje budziła też w Rzymie kwestia podpisanej w 1573 roku konfederacji warszawskiej. Zadaniem nuncjusza miało być więc rozbicie i skłócenie środowisk innowierczych, tak dyskretnie, aby sami heretycy nie zdołali tego dostrzec. Interesujący jest fakt, iż A.M. Graziani, dobrze znający sprawy polskie, w swoim memoriale proponował, aby w tak ważnej i delikatnej sprawie, jaką była elekcja nowego monarchy, papież zdecydował się na wysłanie do Rzeczypospolitej legata *a latere*. W przypadku kiedy nie przystano by na to, sugerował, iż A. Di Capua powinien przyśpieszyć swoją podróż oraz otrzymać do pomocy w swojej nowej misji współpracownika, kogoś, kto lepiej orientowałby się w tej zupełnie obcej dla nowego nuncjusza złożonej rzeczywistości politycznej i społecznej Rzeczypospolitej[8]. Apele te, skierowane do papieża, pozostały jednak bez echa.

Nowe polecenia Stolicy Apostolskiej w związku z zasadniczą zmianą sytuacji politycznej zostały przedstawione w liście skierowanym do nuncjusza

7 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 6; E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala z Kapui w bezkrólewiu po śmierci Stefana Batorego*, w: *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 145–146; A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, s. 76, praca doktorska dostępna w Internecie: http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=95002&from=publication (dostęp: 9.09.2016).

8 Memoriał Antonia Marii Grazianiego skierowany do Girolama Rusticucciego, Rzym, 10 I 1587, w: J.W. Woś, *Fonti per la storia della nunziatura polacca di Annibale di Capua (1586–1591)*, Trento 1992, s. 64–65; por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 7–9; E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala*..., s. 147.

przez kardynała, sekretarza stanu D. Azzoliniego z 10 stycznia 1587 roku: „Doprowadzi Waszmość wszelkich starań, aby został wybrany dobry Król i katolik. [...] oraz że z elekcji zostaną wykluczeni heretycy. [...] Dla Waszego jedynie ostrzeżenia zwraca się przy okazji uwagę, aby nie dać po sobie poznać cienia stronniczości"[9]. Nuncjusz w Warszawie miał spotkać się jeszcze ze swoim poprzednikiem, biskupem Camerino – Girolamem Bovio. Do jego instrukcji dołączono serię brewiów dla katolickich senatorów Rzeczypospolitej. Po przyjeździe do Polski Annibale miał jak najszybciej spotkać się z królową wdową oraz z prymasem Stanisławem Karnkowskim w celu złożenia oficjalnych kondolencji[10]. W kwestii elekcji zlecono ogólnie nowemu nuncjuszowi popieranie kandydatury katolickiej, a w razie większej liczby katolickich kandydatów – tej, która będzie bardziej odpowiadała papieżowi. Podkreślono również, że król powinien zostać wybrany przez katolików, a nie dzięki poparciu stronnictwa innowierczego, co mogłoby utrudnić prowadzenie przyszłej, korzystnej dla Rzymu polityki. Sugerowano, aby Annibale kontynuował swoją podróż do Rzeczypospolitej przez Śląsk, a nie przez Kraków, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo ze strony dysydentów małopolskich[11]. Nuncjusz miał przyczynić się do tego, aby podobnie jak podczas poprzednich dwóch elekcji, wyboru króla dokonano pod Warszawą, na terenie katolickiego Mazowsza[12]. A.M. Graziani instruował ponadto nuncjusza, aby w okresie *interregnum* wszystkie ważne raporty były przesyłane do Rzymu w formie szyfrowanej[13].

W Pradze o śmierci Stefana Batorego wiedziano już pod koniec grudnia 1586 roku. Nuncjusz papieski Filippo Sega informował wówczas kurię o głównych problemach, jakich nastręczać będzie nadchodząca elekcja w Rze-

9 Decio Azzolini do Annibale Di Capua, Rzym, 10 I 1587, w: J.W. Woś, *Fonti*..., s. 60–61: „Essorterà la Maestà Sua a tener mano che sia creato un buon Re et catholico [...] et siano esclusi gli heretici. [...] Et solo per suo avvertimento se le dice a questo proposito, che procuri non dar di se ombra alcuna di partialità"; Memoriał Antonia Marii Grazianiego..., s. 67.

10 Memoriał Antonia Marii Grazianiego..., s. 66; por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 9–10.

11 O niebezpieczeństwie niewpuszczenia nowego nuncjusza do Rzeczypospolitej w okresie bezkrólewia awizował już w grudniu 1586 roku były nuncjusz Girolamo Bovio. Por.: BAV, Chigi M II 43, k. 170, 175, Bovio do Azzoliniego, Warszawa, 24 XII 1586; BPAU/PAN, Teki Rzymskie (dalej: TR) 42, k. 3.

12 Memoriał Antonia Marii Grazianiego..., s. 66–67.

13 ASV, Segreteria di Stato, Polonia (dalej: Segr. di Stato, Pol.) 23, k. 52, Graziani do Di Capua, Rzym, 11 I 1587.

czypospolitej: ostrzegał o braku określonej normatywy prawnej dotyczącej wyboru króla, o ogromnym wewnętrznym rozbiciu politycznym szlachty oraz o silnych wpływach tureckich, które mogą zaważyć na elekcji. F. Sega zawiadamiał również o braku większego zainteresowania koroną polską ze strony cesarza, zarówno dla niego samego, jak i dla arcyksięcia Ernesta. Wskazywał natomiast na Maksymiliana, związanego ze stronnictwem Zborowskich, a także na Ferdynanda tyrolskiego, który według nuncjusza miał w Rzeczypospolitej dobre kontakty, był bogaty i odznaczał się wszelkimi cechami niezbędnymi do rządzenia krajem[14].

Tradycyjne już sympatie prohabsburskie Stolicy Apostolskiej były oczywiste. Papież wciąż snuł plany utworzenia nowej ligi antytureckiej, projektu wspieranego wówczas przez Filipa II. Król hiszpański także, tak jak podczas poprzednich dwóch bezkrólewi, otwarcie popierał kandydatów domu austriackiego, szczególnie Ernesta, nieoficjalnie faworyzowanego również przez cesarza Rudolfa II[15]. Pomimo tych preferencji w styczniu 1587 roku Stolica Apostolska zaleciła oględnie nowemu nuncjuszowi zachowanie neutralności, a przynajmniej jej pozorów. Jedynym wyraźnym rozporządzeniem papieskim w początkowym okresie bezkrólewia było doprowadzenie do wyboru monarchy katolickiego. Na rzecz kandydatur austriackich pracowali już jednak wówczas w Rzymie kardynał Lodovico Madruzzo, biskup Trydentu, oraz ambasador hiszpański Enrique de Guzmán y Ribera Olivares[16].

Bez chwili zwłoki czterej arcyksiążęta: Ernest, Ferdynand, Maksymilian i Maciej, zwrócili się do papieża o oficjalne poparcie dla swych kandydatur do polsko-litewskiego tronu, w efekcie 21 marca wszyscy takowe otrzymali. Tego samego dnia nowy papieski sekretarz stanu, kardynał Alessandro Montalto, pisał do nuncjusza w Rzeczypospolitej z nową instrukcją. W oficjalnym liście ponawiał styczniowe wytyczne, według których A. Di Capua miał działać

14 Sega do Azzoliniego, Praga, 30 XII 1586, w: *Nuntiaturberichte aus Deutschland. Nebst ergänzenden Aktenstücken. 1585 (1584)–1590. Zweite Abteilung. Die Nunziatur am Kaiserhofe. Erste Hälfte. Germanico Malaspina und Filippo Sega (Giovanni Andrea Cagliari in Graz)*, nr 160, Hrsg. R. Reichenberger, Paderborn 1905, s. 361–366.

15 O wsparciu dyplomatycznym i finansowym Filipa II dla kandydatury Ernesta: *Correspondencia inedita Don Guillen de San Clemente embajador en Alemania de los reyes Don Felipe II y III sobre la intervención de España en los sucesos de Polonia y Hungaria 1581–1608*, publicada por El Marques de Ayerbe Conde de San Clemente, Zaragoza 1892, s. XIII–XVI; D. Quirini-Popławska, *Dwór medycejski i Habsburgowie...*, s. 122; R. Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI–XVII wieku*, Kraków 1997, s. 123; A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni...*, s. 82.

16 E. Winter, *Elekcje 1575 i 1587 z perspektywy Habsburgów*, KH 1981, t. 88, s. 115.

na rzecz wyboru katolickiego monarchy[17], natomiast w szyfrowanej części korespondencji rozkazywał, na tyle, na ile będzie to możliwe, wspierać jedną z kandydatur austriackich, tę, dla której nuncjusz znajdzie największe poparcie szlachty polsko-litewskiej. A. Montalto zwrócił tu szczególną uwagę na korzyści, jakie wybór Habsburga przyniósłby w razie ewentualnego konfliktu chrześcijańskiej Europy z Turcją. Przekazał również papieskie zobowiązanie do wsparcia finansowego i militarnego, w przypadku gdyby sułtan chciał zagrozić kandydaturze austriackiej[18].

W szyfrowanym liście z 6 kwietnia Kuria Rzymska ponownie naciskała na konieczność doprowadzenia do wyboru katolickiego króla. Podkreślano jednocześnie, iż najlepszym byłby wybór jednego z arcyksiążąt habsburskich, „który podwoi radość Jego Świątobliwości", gdyż, „widząc razem siłę tego wojowniczego Królestwa wraz z krajami należącymi do tego rodu [Habsburgów – D.G.], jeszcze bardziej wzmocnią się przeciwko niebezpieczeństwu tureckiemu"[19]. Jak słusznie podkreślił C. Nanke, Sykstus V starał się ze wszystkich sił, aby śmierć Stefana Batorego nie załamała jego planów politycznych i pomysłu oparcia się na Rzeczypospolitej w konflikcie z Portą[20]. Kardynał A. Montalto zaznaczał, jakim wstydem i jednocześnie niebezpieczeństwem byłby dla Stolicy Apostolskiej wybór niekatolickiego władcy. Informował ponadto nuncjusza o preferencjach cesarskich co do arcyksięcia Ernesta. Wskazywał jednocześnie na Macieja i Maksymiliana, przyznając jednak, że szanse Macieja są nikłe, a jego kandydatura wysuwana była raczej z grzeczności. Wobec cesarskiego niezdecydowania i rywalizacji o tron polski wewnątrz austriackiej dynastii i fakcji w Rzeczypospolitej Stolica Apostolska miała w każdym razie pozostać neutralna[21].

Po lepszym rozeznaniu przez papieża sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej i zaobserwowaniu braku wspólnego frontu politycznego arcyksiążąt oraz słabego zaangażowania w sprawę elekcji ze strony Rudolfa II – w maju

17 ASV, Segr. di Stato, Pol. 27, k. 13, Montalto do Di Capua, Rzym, 21 III 1587.

18 BAV, Chigi M II 43, k. 507, Montalto do Di Capua, Rzym, 21 III 1587; BPAU/PAN, TR 42, k. 137–138; por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 19–21.

19 Montalto do Di Capua, Rzym, 6 IV 1587, w: H. Biaudet, *Sixte-Quint et la candidature du Sigismond de Suède au trône de Pologne en 1587: d'après des documents inédits des archives secrètes du Saint-Siège*, Helsinki 1910: „Il che succedendo, si duplicherà la satisfattione di S. S.tà. [...] Et venendosi insieme le forze di quel Regno potente et bellicoso con li Regni, et stati di questa famiglia, s'assicureranno anco maggiormente le cose del pericolo de' Turchi".

20 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 17.

21 Montalto do Di Capua, Rzym, 6 IV 1587, w: H. Biaudet, *Sixte-Quint*..., s. 20–21; por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 22–25; E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala z Kapui*..., s. 153.

1587 roku polityka Stolicy Apostolskiej nieco się zmieniła. Większy nacisk położono na konieczność zachowania pozorów neutralności. Takie były ówczesne wymogi oficjalnych wystąpień papieża na arenie międzynarodowej w roli *padre comune*[22]. Zachowanie wrażenia bezstronności sugerował zresztą sam nuncjusz, wskazując na grożące mu w przeciwnym wypadku niebezpieczeństwo wydalenia z kraju[23]. Należy jednak zaznaczyć, iż w korespondencji dyplomatycznej Rzymu mówiło się o neutralności przez cały okres bezkrólewia, co nie zmienia faktu, że na prohabsburskie działania Annibale papież spoglądał łaskawym okiem; wynika to z korespondencji szyfrowanej. Jeszcze 9 maja kardynał A. Montalto wyrażał zadowolenie Stolicy Apostolskiej z usług dyplomatycznych nuncjusza w Rzeczypospolitej, odnawiając instrukcje z 21 marca i z 6 kwietnia w sprawie poparcia dla kandydatów austriackich[24]. Kilka dni później, w kolejnym liście, zalecano nuncjuszowi udzielenie dyskretnego poparcia dla kandydatury kardynała Batorego (do Rzymu dotarły bowiem informacje o poparciu dla Batorego ze strony polskich hierarchów kościelnych). Tego rodzaju względy miały być jednak okazywane w taki sposób, aby nie urazić cesarza. A. Montalto wciąż podkreślał, iż najlepszym dla Stolicy Apostolskiej byłby wybór Habsburga, ale naczelnym celem politycznym papieża w Rzeczypospolitej pozostawała elekcja katolickiego króla[25]. Na wybór katolika Kuria Rzymska naciskała również w listach z 6 i 27 czerwca, nie zmieniając jednak wcześniejszych instrukcji[26].

Dopiero bezpośrednio przed elekcją, 1 sierpnia, dotarły do nuncjusza nowe wytyczne. Annibale miał nie ujawniać więcej rozkazu popierania Habsburga, nawet nieoficjalnie, tak aby nie ryzykować wydalenia z Rzeczypospolitej.

22 Więcej o neutralności papieskiej w czasach wczesnonowożytnych zob. L. Von Ranke, *Storia dei papi*, Firenze 1965, s. 630; W. Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej...*, s. 61; S. Andreatta, *Ceremoniale e diplomazia pontificia nel XVII secolo*, w: *Cérémonial et rituel à Rome: (16.–19. siècle)*, a cura di M.A. Visceglia, Roma 1997, s. 211; A. Tallon, *Les missions de paix de la papauté au XVI^e siècle*, w: *Guerres et paix en Europe centrale aux époques moderne et contemporaine. Mélanges d'histoire des relations internationales offerts à Jean Bérenger*, red. D. Tollet, Paris 2003, s. 166–180; M.A. Visceglia, *The International Policy of Papacy*, w: *Papato e politica internazionale...*, s. 31–32.

23 Di Capua do Montalta, Warszawa, 10 V 1587, w: H. Biaudet, *Les origines de la candidature de Sigismond Vasa au trône de Pologne en 1587*, Helsinki 1918, s. 72–74.

24 ASV, Segr. di Stato, Pol. 27, k. 34, Montalto do Di Capua, Rzym, 9 V 1587. Por. H. Biaudet, *Sixte-Quint...*, s. 8.

25 BPAU/PAN, TR 42, k. 142, Montalto do Di Capua, Rzym, 16 V 1587.

26 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 171r., Montalto do Di Capua, Rzym, 6 VI 1587; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 174r., Montalto do Di Capua, Rzym, 27 VI 1587.

Powinien był natomiast aktywnie wspierać wszystkie kandydatury katolickie, podczas gdy w kuluarach, „z tymi, z którymi wyda się to owocne i bezpieczne, iż uda się współpracować na rzecz Domu Austriackiego, należy to robić, tak jak w innych listach zostało rozporządzone”[27]. Wciąż jednak Stolica Apostolska zapewniała o możliwości pomocy finansowej w razie nacisków militarnych ze strony tureckiej, gdyż w przekonaniu Sykstusa V to właśnie ryzyko niechcianej wojny z Portą wzmagało niechęć szlachty polsko-litewskiej do kandydatury habsburskiej[28]. Jeszcze 15 sierpnia A. Montalto informował nuncjusza o papieskim zadowoleniu z jego działań[29]. Do tej pory nic nie wskazywało zatem na to, aby działalność nuncjusza na rzecz arcyksiążąt była w kurii uznawana za szkodliwą.

Dwie pieczenie na jednym ogniu – nuncjatura Annibale Di Capua jako papieski sposób na realizowanie interesów habsburskich

Nie ulega wątpliwości, iż A. Di Capua, jako arcybiskup neapolitański i tym samym wasal Filipa II, osobiście całym sercem popierał Habsburgów. Był zatem odpowiednią osobą do prowadzenia negocjacji dyplomatycznych z domem rakuskim w sprawie budowy ligi antytureckiej, a także, jak się później okazało, w rywalizacji o polską koronę. Początkowo idealnym kandydatem na króla był dla niego Ernest, następnie rozszerzył swoje zainteresowanie na osobę arcyksięcia Maksymiliana, widząc jego aktywność w rywalizacji o polsko-litewski tron. Dowód wyjątkowego przywiązania nuncjusza do domu austriackiego, a szczególnie do Habsburgów hiszpańskich, stanowić może treść listu do Filipa II, jaki Annibale napisał tuż przed swoim wyjazdem do Rzeczypospolitej:

> Jak postanowił Jego Świątobliwość, jadę do Polski, aby objąć urząd Nuncjusza przy tamtejszym Królu, w służbie Stolicy Apostolskiej; a także rozkazał mi, abym wyjechał natychmiast, co też usłużnie wykonuję i już wyruszam. W każdym miejscu, w którym się znajduję, mam zawsze ten sam obowiązek

27 BAV, Chigi M II 43, k. 515r., Montalto do Di Capua, Rzym, 1 VIII 1587: „Con quelli poi con i quali à lei parerà di potere con frutto et senza periculo aiutare le cose de la Casa d'Austria, lo faccia, secondo con altre lettere se li è ordinato”; ten sam list w: ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 132; BPAU/PAN, TR 42, k. 142–143.

28 Ibidem, k. 515.

29 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 133, Montalto do Di Capua, Rzym, 15 VIII 1587.

i pragnienie, aby służyć Waszej Wysokości, jako najwierniejszy wasal i najbardziej oddany służba[30].

Swoje zobowiązanie w stosunku do dynastii habsburskiej nuncjusz wyrażał później wielokrotnie, na przykład w swoim liście do papieskiego protektora Rzeczypospolitej, kardynała Aleksandra Farnesego: „Uważam ją [służbę w Rzeczypospolitej – D.G.] za wyjątkowo mi drogą z różnych powodów, ale najbardziej ze względu na nadzieję, że w tych stronach nadarzy mi się okazja, aby znów służyć Jego Wysokości Królowi Naszemu Panu [Filipowi II – D.G.]"[31]. Podobne stanowisko przedstawił nuncjusz w liście do Juana de Zúñiga y Avellaneda, wicekróla neapolitańskiego[32]. O wierności nuncjusza zapewniał niejednokrotnie Filipa II ambasador hiszpański na dworze praskim – Guillèn de San Clemente[33]. Jego wysiłki doceniali również sami kandydaci do korony – arcyksiążęta Ernest[34] i Maksymilian[35]. Wreszcie swoje oddanie królowi hiszpańskiemu A. Di Capua

30 Di Capua do Filipa II, Rzym, 23 XI 1586, w: J.W. Woś, *Annibale di Capua nunzio apostolico e arcivescovo di Napoli (1544–1595). Materiali per una biografia*, Roma 1984, s. 68: „Ha deliberato Sua Santità ch'io vada in Polonia per risiedere Nuntio apresso quel Re in servitio di questa Santa Sede, et mi commanda ch'io parta subito. Onde, per obedire riverentemente, già m'invio, et in ogni luoco, dove io sia, ho da serbare perpetuosamente l'istesso obbligo et desiderio di servire alla Maestà Vostra, come fedelissimo vassallo et devotissimo servitore, che le sono".

31 Di Capua do Aleksandra Farnese, Rzym, 23 XI 1586, w: J.W. Woś, *Annibale di Capua nunzio apostolico*..., s. 69: „Mi comanda la Santità di Nostro Signore ch'io debba andare per suo Nuntio residente apresso il Re di Polonia in servitio di questa Santa Sede. Il che devo ricevere sommamente caro per molti rispetti, ma particolarmente per la speranza che in quelle parti potesse venirmi occassione di servire ancora alla Maestà del Re Nostro Signore".

32 Di Capua do Juana de Zúñiga, Rzym, 25 XI 1586, w: J.W. Woś, *Annibale di Capua nunzio apostolico*..., s. 70.

33 San Clemente do Filipa II, Praga, 2 VI 1587, w: *Elementa ad Fontium Editiones* (dalej: EFE), vol. XV, *Documenta polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas*, IV pars, nr 182, red. W. Meysztowicz, Romae 1966, s. 213; San Clemente do Filipa II, Praga, 31 VII 1587, w: EFE, vol. XV, nr 191, s. 224; San Clemente do Filipa II, Warszawa, 19 VIII 1587, w: EFE, vol. XV, nr 200, s. 230–232.

34 Arcyksiążę Ernest do San Clemente, Wiedeń, 14 VI 1587, w: *Correspondencia inedita*..., s. 86; Arcyksiążę Ernest do San Clemente, Wiedeń, 4 VIII 1587, w: *Correspondencia inedita*..., s. 90–92; Arcyksiążę Ernest do San Clemente, Wiedeń, 30 IX 1587, w: *Correspondencia inedita*..., s. 94–99.

35 BAV, Chigi M II 43, k. 282, Arcyksiążę Maksymilian do Di Capua, Wiedeń, 2 IX 1587; ten sam list w: BPAU/PAN, TR 44, k. 94.

prezentował najbardziej chyba dobitnie we własnych listach adresowanych do Filipa II, o jednoznacznie wiernopoddańczej treści: „Od kiedy Papież powierzył mi urząd nuncjusza w Królestwie Polskim, będę przekazywał wszystko, co wiem i mogę Księciu Olivaresowi i Panu Guillènowi de San Clemente, dla prawdziwej służby Waszemu Katolickiemu Majestatowi”[36].

Na obowiązek działania w imię domu rakuskiego naciskał w swojej korespondencji skierowanej do nuncjusza również ambasador hiszpański w Rzymie, Olivares, prowadzący na dworze papieskim wspólną politykę z kardynałem L. Madruzzem, który jako biskup Trydentu tradycyjnie popierał austriacką dynastię i niedwuznacznie pisał do A. Di Capua:

> Waszmość otrzymał od Jego Świętości ten urząd dla roztropnego przeprowadzenia spraw elekcji i jak jestem przekonany będzie kontynuował z tą samą roztropnością i sumiennością dla upragnionego rezultatu, którego oczekuje się w służbie błogosławionego Pana, dla szczególnej chwały Waszmości i dla wspólnej wszystkich satysfakcji[37].

Jeszcze w trakcie podróży nuncjusza do Polski, kiedy biskup ołomuniecki Stanisław Pawłowski starał się wysondować postawę polityczną A. Di Capua, ten zapewniał biskupa o swojej neutralności, ale jednocześnie wyznał, że jeśli zostanie wybrany na króla Zygmunt Waza, postara się zaprezentować *rationes in contrarium*, a mianowicie przytoczyć jego protestanckie pochodzenie[38]. Kiedy nuncjusz przyjmował poselstwa kandydatów na tron polski i dotarli do niego szwedzcy emisariusze, prosząc o poparcie dla królewicza Zygmunta,

---

36 Di Capua do Filipa II, Warszawa, 18 VII 1587, w: EFE, vol. XV, nr 188, s. 221–222: „Quando el Papa me encargo la nunciadura deste Ryno de Polonia, luego offreci de nuevo todo quanto sabia y podia al Conde de Olivares y a Don Guillen de San Clemente por el real servicio de Vuestra Magestad Catolica”. Więcej na temat relacji Di Capua z Filipem II zob. R. Skowron, *Nuncjusz i ambasador. Korespondencja Annibala z Capui z San Clemente (1586–1591)*, w: *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.

37 Lodovico Madruzzo do Di Capua, Roma, 1 VIII 1587, w: J.W. Woś, *Annibale di Capua nunzio apostolico*..., s. 118: „Ella ha acquistato presso Sua Santità in cotesta sua carica per la prudente direttione di sue attioni nel negotio della elettione, come io son certo, che la continuerà con la medesima prudenza et diligenza per il desiderato fine, che se ne aspetta, in servitio di Dio benedetto, laude particolare di Vostra Signoria et satisfattion di tutti”.

38 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 26; A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni*..., s. 75.

odpowiedział im w bardzo oględny sposób, godny doświadczonego dyplomaty, „że Papież jako ojciec pełen miłości, wszystkim Xiążętom Katolickim sprzyjać będzie bezstronnie, a najbardziej tym, którzy najgorliwsi będą do służby Bożéj, i najwięcéj uległości Stolicy Apostolskiéj okażą”[39]. W tym samym czasie Annibale pisał natomiast do nuncjusza papieskiego w Madrycie, biskupa Novary Cesarego Speciana, w zupełnie innym tonie: „Z tych wszystkich, którzy, jak napisałem, konkurują, aby zostać wybranymi na Króla Polski, mam nadzieję, że zostaną przedłożeni Najjaśniejsi Arcyksiążęta Ernest i Maksymilian. [...] Muszę ze wszystkich sił postarać się, żeby to był któryś z Najjaśniejszych Arcyksiążąt”[40].

Sytuacja w Rzeczypospolitej w okresie trzeciego bezkrólewia Annibale Di Capua wobec rozdwojonej elekcji

Sytuacja w Rzeczypospolitej w obliczu nowej elekcji była bardzo złożona. Znalazło się wielu kandydatów do korony. Istniały również ostre konflikty na tle wewnętrznym, szczególnie pomiędzy rodziną Zborowskich a Janem Zamoyskim i jego stronnictwem. Sejm konwokacyjny, zwołany na 2 lutego 1587 roku, obradował niezwykle burzliwie. Datę rozpoczęcia sejmu elekcyjnego ustalono na 30 czerwca 1587 roku. Najpoważniejszymi kandydatami wydawali się Habsburgowie (ale ich pozycja była osłabiona przez podział na aż czterech kandydatów, z których każdy starał się tworzyć własny krąg poparcia), królewicz szwedzki Zygmunt Waza, w którego to żyłach płynęła jagiellońska krew, a także Fiodor moskiewski. Filip II na próżno starał się utworzyć wspólny front kandydatury habsburskiej, który mógłby zwiększyć szanse kandydata domu rakuskiego na tron polski[41].

Wybór nowego władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów był zatem wydarzeniem wyjątkowej wagi nie tylko dla papiestwa, lecz także dla pozostałych

39 Di Capua do Montalta, Warszawa, 25 VI 1587, w: A. Przezdziecki, *Listy Annibala z Kapui, arcy-biskupa neapolitánskiego,* [...] *o bezkrólewiu po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta IIIgo* [...], Warszawa 1852, s. 50.

40 Di Capua do Cesare Speciana, Warszawa, 1 V 1587, w: EFE, vol. XV, nr 184, s. 215: „Di tutti quelli che ho scritto nella lettera che concorrono per essere eletti Re di Polonia, spero che saranno anteposti li Serenissimi Arciduchi Ernesto et Massimiliano, [...] devo procurare con ogni studio che sia uno dei Serenissimi Arciduchi”.

41 Filippo Sega do Montalta, Praga, 10 III 1587, nr 171, w: *Nuntiaturberichte aus Deutschland*..., s. 406–407; por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 16.

państw europejskich. Turcja była przeciwna wyborowi zarówno Fiodora, jak i Maksymiliana, obawiając się możliwej ekspansji rosyjskiej i habsburskiej. Habsburgowie pragnęli bowiem rozciągnąć swoje wpływy na Rzeczpospolitą, aby zyskać silnego sojusznika przeciwko Porcie i rozwiązać sporne kwestie dotyczące Śląska. Szwecja obawiała się wyboru Fiodora i ewentualnego sojuszu polsko-rosyjskiego, który mógł zostać skierowany przeciw niej samej. Car natomiast, świadomy znikomych szans wyboru na tron polski Rurykowicza, skłaniał się do poparcia arcyksięcia Maksymiliana – w obawie przed ewentualnym sojuszem polsko-szwedzkim, wymierzonym przeciwko Moskwie.

Obrady były więc bardzo burzliwe, a ostatecznie 27 lipca na pole elekcyjne wyszło wojsko. Groźbę rozpętania wojny domowej oddalił prymas Stanisław Karnkowski, opowiadając się za popieraną wcześniej przez Annę Jagiellonkę[42] kandydaturą królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazy. W ślad za prymasem podążyła duża część dotychczas neutralnych lub niezdecydowanych senatorów. Wydarzenia te relacjonował w swych listach do kurii A. Di Capua:

> Kanclerz i Zborowscy przybyli z ludem zbrojnym, tak że każda strona miała do 10 000 wojska, tak konnych, jak pieszych; i armat mnóstwo. [...] Ale gdy już pewni byli, że do bitwy przyjdzie i z tego powodu już tu w Warszawie rozstawiono straże, i pozamykano bramy, bojąc się, aby strona, która zwycięży, nie chciała złupić miasta, podobało się Miłosierdziu Bożemu, że za usilną sprawą Arcy-Biskupów Gnieźnieńskiego i Lwowskiego [Stanisława Karnkowskiego i Jana Dymitra Solikowskiego – D.G.], Wojewody Krakowskiego [Andrzeja Tęczyńskiego – D.G.] i innych Senatorów zachowujących neutralność, wstrzymali się wszyscy od oręża, gdyż obie strony spostrzegły może niebezpieczeństwo dla siebie, w zupełnej równości sił[43].

Litwini natomiast całkowicie zbojkotowali elekcję, pozostając na uboczu, z uwagi na odsunięcie ich od decyzji dotyczących zwołania sejmu konwo-

42 O ważnej roli królowej Anny w elekcji roku 1587 jasną informację odnajdujemy w korespondencji posła cesarskiego Guillèna de San Clemente do Filipa II, który to ostrzega o dużym autorytecie królowej wdowy w Rzeczypospolitej. Dyplomacja austriacka bezskutecznie próbowała przeciągnąć Annę Jagiellonkę na swoją stronę. Por. San Clemente do Filipa II, Praga, 28 III 1587, w: EFE, vol. XV, s. 172; J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 1, Wrocław 1836, s. 19–20; C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 24–25; H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Warszawa 1984, s. 7–8.

43 Di Capua do Montalta, Warszawa, 28 VII 1987, w: A. Przezdziecki, *Listy Annibala z Kapui*..., s. 67–68.

kacyjnego. Reprezentanci Wielkiego Księstwa Litewskiego opowiedzieli się wcześniej za kandydaturą moskiewską. Ostatecznie nieoficjalnie przychylili się jednak do wyboru na tron polski Habsburga, który miałby pozostać bezstronny w perspektywie ewentualnych konfliktów polsko-litewskich oraz zapewnić dobre relacje polityczne z Moskwą. Do największych zwolenników kandydatury austriackiej na Litwie należeli tradycyjnie Radziwiłłowie[44].

W momencie, w którym na polu elekcyjnym pozostało jedynie dwóch liczących się kandydatów, a w dodatku obydwaj byli książętami katolickimi, Stolica Apostolska znalazła się w trudnej i delikatnej sytuacji, gdyż mimo działalności posłów cesarskich, biskupa ołomunieckiego S. Pawłowskiego, panów śląskich i czeskich, a także samego nuncjusza, wszystko wskazywało na to, że szala zwycięstwa przechyli się na korzyść Zygmunta Wazy, do którego w Rzymie podchodzono z rezerwą[45].

Bezpośrednio przed elekcją, 14 sierpnia, poczas swojej audiencji publicznej, A. Di Capua wygłosił specjalną mowę w senacie, w której naciskał na wybór katolickiego monarchy, bez opowiedzenia się jednak za konkretnym kandydatem: „Senatores amplissimi, repetam: veram ac solidam regnorum salutem catholicam semper extitisse religionem"[46]. W swoim wystąpieniu nuncjusz mówił o tym, iż przyszły władca powinien „wyssać" wiarę katolicką wraz z matczynym mlekiem: „Ab ineunte infantia atque ab ipsis incunabulis cum materno lacte sacrosancte catholicae religionis doctrinam penitus imbiberit"[47], czym między słowami podważał autorytet kandydatury królewicza szwedzkiego, którego matka była Jagiellonką i katoliczką, podczas gdy ojciec Jan III pochodził z luterańskiej dynastii Wazów.

Ostatecznie oba stronnictwa nie doszły do porozumienia i nastąpiły dwie osobne elekcje. 19 sierpnia 1587 roku na króla wybrany został Zygmunt Waza, natomiast trzy dni później, 22 sierpnia – Maksymilian Habsburg. S. Karnkowski, wraz z większością episkopatu, opowiedział się ostatecznie za kandydaturą szwedzką. Po stronie Maksymiliana spośród reprezentantów polskiego duchowieństwa opowiedzieli się jedynie biskup kijowski Stefan Jakub Woroniecki (który ogłosił arcyksięcia królem Polski) oraz kardynał

44 H. Wisner, *Zygmunt III Waza*..., s. 5–6; H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 369–370; S. Ochmann-Staniszewska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2007, s. 21–24.

45 J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*..., s. 25.

46 Discorso di Annibale di Capua al senato polacco-lituano, w: J.W. Woś, *Fonti*..., s. 80; por. J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*..., s. 46.

47 Discorso di Annibale di Capua..., s. 78.

Jerzy Radziwiłł – solidaryzując się ze stanowiskiem litewskim. Skład stronnictwa proaustriackiego z pewnością nie ułatwiał Annibale zadania popierania Habsburga, ponieważ paradoksalnie wielu było w nim innowierców, mających na koncie konflikty z dworem i królową wdową.

Nuncjusz apostolski nie brał bezpośredniego udziału w elekcji nowego monarchy ani też w towarzyszącej ogłoszeniu wyboru Zygmunta uroczystej mszy. Jak sam wspominał w swych listach do kardynała A. Montalta: „Ja nie byłem; raz, że mnie nie proszono, jak jest we zwyczaju Nuncyuszów prosić; powtóre, że Elekcya nie nastąpiła za zgodą powszechną, ale tylko w jednéj części Senatu, gdy druga część i cała Litwa znajdowały się na polu, dla zrobienia innej Elekcyi”[48]. Pomimo tej absencji do momentu elekcji Sykstus V pozostawał jednak zadowolony z działalności swojego dyplomaty podczas trzeciego bezkrólewia w Rzeczypospolitej[49].

Wobec rozdwojonej elekcji rozpoczął się wyścig o koronę. O tym, że była to prawdziwa logistyczno-militarna rywalizacja, niosąca za sobą niezwykle ważne skutki polityczne, ostrzegał nuncjusza A.M. Graziani 5 września 1587 roku[50]. Dopiero w tej trudnej sytuacji Sykstus V, po odmowie wsparcia finansowego dla arcyksięcia Maksymiliana, zalecił nuncjuszowi absolutną bezstronność wobec dwóch konkurujących katolickich książąt[51]. A. Di Capua

48 Di Capua do Montalta, Warszawa, 20 VIII 1587, w: A. Przezdziecki, *Listy Annibala z Kapui*..., s. 75; ten sam list w języku włoskim w: Di Capua do Montalta, Warszawa, 20 VIII 1987, w: J.W. Woś, *Annibale di Capua nunzio apostolico*..., s. 123: „Io non v'intervenne, si perché non m'invitarono, come è solito di farlo intendere et invitare il Nuntio, come ancora che non era eletto con universal consenso, ma da una parte sola del Senato, quando l'altra parte con tutti i Lituani erano in compagna per far altra nominatione”.

49 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 88r., Montalto do Di Capua, Rzym, 1 IX 1587.

50 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 136, Graziani do Di Capua, Rzym, 5 IX 1587; ten sam list w: BPAU/PAN, TR 42, k. 64–65.

51 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 109, Montalto do Di Capua, Rzym, 7 X 1587: „Quanto al caso che propone V. S. se alcuno di questi due elettj entrasse nel Regno et fusse coronato da la sua fattione, quello che convenisse fare à lej, non pare à noi poter di quà dare à V. S. certa regola. Essa ch'è sul loco, et che udirà l'animo de l'universale, si governerà con la prudenza, che con molta satisfattione di N. Sre ha fatto sin'hora: havendo consideratione à quello, che con le precedenti se l'è scritto; ch'essendo S. Stà padre commune di tuttij, et essendo li sudetti due Principi ambo catholicij, non può la Santità Sua se non haver cara la grandezza de l'uno, et del'altro, et riconoscere poi per Rè quello, che farà possessore del Regno”; BPAU/PAN, TR 42, k. 77–78, Montalto do Di Capua, Rzym, 10 X 1587; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 112v., Montalto do Di Capua, Rzym, 24 X 1587; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 100, Montalto do Di Capua, Rzym, 21 XI 1587; por. E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala z Kapui*..., s. 156.

miał raczej zaangażować swoje siły dla pokojowego zakończenia konfliktu oraz dla niedopuszczenia do ponownego włączenia do przysięgi królewskiej konfederacji warszawskiej[52].

Kardynał A. Montalto zostawił decyzję o udziale w uroczystościach koronacyjnych nowego monarchy w gestii samego nuncjusza. Sugerował przybycie na Wawel w przypadku jednogłośnej zgody szlachty na danego kandydata, natomiast w razie utrzymywania się podziałów wewnętrznych zalecał przypatrywanie się uroczystościom z boku[53]. Ostatecznie to królewiczowi szwedzkiemu jako pierwszemu udało się dotrzeć do Krakowa i 27 grudnia 1587 roku koronować się na króla Polski. Papież musiał odłożyć plany antytureckiej krucjaty, a Filip II, mimo swego zaangażowania dyplomatycznego i finansowego w elekcję – po raz trzeci już znieść gorycz porażki politycznej na ziemiach polskich. Pomimo tego Maksymilian Habsburg postanowił dowodzić zbrojnie swoich praw do tronu polskiego, przy poparciu swojego stronnictwa. Zaowocowało to wkrótce wybuchem wojny domowej i nieudanymi próbami mediacji nuncjusza.

Tak jak w momencie koronacji absencja nuncjusza mogła być uznana za usprawiedliwioną (biorąc pod uwagę treść instrukcji wysłanej przez kardynała A. Montalta[54]), tak po klęsce byczyńskiej jasne stało się, że jedynym prawowitym władcą Rzeczypospolitej pozostawał Zygmunt III Waza. Mimo to A. Di Capua, nie zważając na wyraźne polecenia ze strony Stolicy Apostolskiej, opóźniał pod różnymi pretekstami swój przyjazd na dwór królewski. Ze strony polskiej z misją posła zwyczajnego z ramienia Zygmunta III Wazy

52 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 109r., Montalto do Di Capua, Rzym, 17 X 1587: „In questo caso de la divisione, et scisma di Polonia, uno di maggiori dispiaceri che senta il Nostro Signore è, che confederatione sia stata inserita ne le conditioni che s'han da far giurare à l'uno, et à l'altro. [...] La Santità Sua vuole che V. S. con tutta l'industria sua procuri di reputtarla, et abolirla, et impedire, che il nuovo Rè non l'admetta, nè la giurj. Et quando non possa far altro, operi che li Catholici, et massime l'Ordine ecclesiastico unitamente la ributti, et si protesti contra, sicome s'è fatto fin'hora, et come piamente fu decretato ne la Sinodo Provinciale di Petricovia".

53 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 97, Montalto do Di Capua, Rzym, 7 XI 1587: „In questo caso dovrà Vostra Signoria intravenire à la Corotnatione, et in ogn'atto in che possa honorare il nuovo Rè, procurando che da lui si abbracci la protettione de la fede Catholica per aiutarla, et promuoverla con ogni suo potere. Quando si perseverasse ne la discordia, et che ciascheduna de le parti coronate, et mettesse in possessione il suo Rè, non potendosi dare in tal caso ordine di qua à Vostra Signoria con la prudenza sua si governerà in quel modo, che giudicherà più conveniente"; por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 38–39.

54 ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 97, Montalto do Di Capua, Rzym, 7 XI 1587.

został tymczasem wysłany do Rzymu Stanisław Reszka, ciepło przyjęty przez papieża 9 maja 1588 roku[55]. Sykstus V wiosną 1588 roku wielokrotnie nakazywał swojemu nuncjuszowi złożenie oficjalnej wizyty i uznanie Zygmunta III Wazy za prawowitego władcę, w listach z 12 marca, 2, 9, 12, 23 i 30 kwietnia i wreszcie z 7 maja 1588 roku, kiedy to wydano w tej sprawie specjalne *breve*, wyrażające również papieskie żądanie uwolnienia arcyksięcia Maksymilina[56]. Jak najszybsze zakończenie konfliktu polsko-habsburskiego leżało w interesie papiestwa, ponieważ każda tego rodzaju wojna osłabiała blok państw chrześcijańskich centralnej Europy w stosunku do rosnącej potęgi Imperium Osmańskiego. Z tego powodu Stolica Apostolska zdecydowała się na podjęcie mediacji w przyszłych negocjacjach będzińsko-bytomskich, wysyłając wkrótce do Rzeczypospolitej papieskiego legata, kardynała Ippolita Aldobrandinego.

Po kwietniowym zwróceniu nuncjuszowi uwagi przez papieża A. Di Capua skarżył się na swoją niewygodną sytuację w liście do ambasadora hiszpańskiego na dworze cesarskim Guillèna de San Clemente:

> Nie mogę uchylić się od wykonania rozkazu, danego mi przez Jego Świątobliwość, aby jechać do Szweda. [...] Będę się starał ze wszystkich sił o otrzyma-

---

55 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 53–56.

56 Henryk Wisner i Ewa Dubas-Urwanowicz podają, prawdopodobnie za Czesławem Nankem i Janem W. Wosiem, iż Sykstus V trzykrotnie napominał swojego nuncjusza, aby ten przyjechał na dwór królewski i złożył Zygmuntowi III Wazie oficjalną wizytę (12 marca, 9 kwietnia i 7 maja). Udało mi się znaleźć jeszcze cztery dodatkowe tego rodzaju ponaglenia, datowane na dni 2, 12, 23 i 30 kwietnia. Widać wyraźnie, jak paląca była to kwestia, gdyż listy w tej sprawie wysyłane były do Annibale z częstotliwością cotygodniową. BAV, Chigi M II 43, k. 517r., Montalto do Di Capua, Rzym, 12 III 1588; ten sam list w: BPAU/PAN, TR 42, k. 146; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 214, Montalto do Di Capua, Rzym, 2 IV 1588; ten sam list: ASV, Segregato di Stato, Lettere dei Principi (dalej: Segr. di Stato, Lett. Principi) 151, k. 367; BPAU/PAN, TR 42, k. 115–116; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 215r., Montalto do Di Capua, Rzym, 9 IV 1588; ten sam list: ASV, Segr. di Stato, Lett. Principi 151, k. 367v.–368r.; BPAU/PAN, TR 42, k. 80, Montalto do Di Capua, Rzym, 12 IV 1588; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 223r., Montalto do Di Capua, Rzym, 23 IV 1588; ten sam list w: ASV, Segr. di Stato, Lett. Principi 151, k. 368r.; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 226r., Montalto do Di Capua, Rzym, 30 IV 1588; ten sam list: ASV, Segr. di Stato, Lett. Principi 151, k. 338r.; ASV, Segr. di Stato, Pol. 23, k. 231r., Montalto do Di Capua, Rzym, 7 V 1588; ten sam list: ASV, Segr. di Stato, Lett. Principi 151, k. 369v. Por. C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 47–51; J.W. Woś, *Gli avvenimenti in Polonia dopo la morte di Stefano Bathory (1586) nel carteggio di Annibale di Capua nunzio apostolico*, "Archivio Storico per le Province Napoletane" 1973, III/XI, s. 320; H. Wisner, *Zygmunt III Waza*..., s. 16–17; E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala*..., s. 159.

nie zwolnienia papieskiego i żeby kto inny przyjechał w to miejsce, bo prędzej chciałbym umrzeć niż uchylić się od wierności, posłuszeństwa i zaufania, jakie jestem winien temu Najjaśniejszemu Domowi Austriackiemu, dla którego urodziłem się wasalem[57].

Nuncjusz tłumaczył się z zaistniałej sytuacji również Filipowi II: „Nigdy nie zaniedbałem okazji, ażeby okazać się najniższym sługą i najwierniejszym wasalem Waszej Wysokości; w służbie Najjaśniejszego Króla Maksymiliana używając wszystkich środków, jakie miałem do dyspozycji"[58].

Pod koniec maja nuncjusz udał się wreszcie na dwór Zygmunta III Wazy. Ze swojej wizyty u króla pośpiesznie zdał relację kardynałowi A. Montaltowi:

Wedle rozkazu Naszego Pana, iż powinienem był jechać bezzwłocznie do Jego Mości i uznać go Królem Polski, nie mogłem wykonać tego zadania natychmiast, ponieważ Jego Królewska Mość znajdował się w Niepołomicach wraz z siostrą i Najjaśniejszą królową, ale zaraz kiedy powrócił do Krakowa udzielił mi audiencji i wyjątkowo drogim okazało mu się miłościwe wsparcie, jakiego udzielił mu Jego Świątobliwość[59].

Dalsza zwłoka z przyjazdem na dwór królewski okazała się więc niemożliwa. Annibale miał ponadto nadzieję, że w bezpośrednim kontakcie z Zygmuntem III Wazą będzie mógł skuteczniej wpływać na sprawę uwolnienia arcyksięcia Maksymiliana[60]. Swoją dotychczasową opieszałość nuncjusz tłumaczył

57 Di Capua do San Clemente, Witów, 18 IV 1588, w: EFE, vol. XVI, nr 82, s. 128: „Non posso mancare di non essequire l'ordine espresso che mi da Sua Santità et andare dal Sueco. [...] Io procurerò con ogni istanza di cercare licenza al Papa et che venga un altro in questo loco che vorrei prima morire che mancare un punto da quella riverenza et obbedienza et fede che devo a questa Serenissima Casa d'Austria alla quale son nato vasallo".

58 Di Capua do Filipa II, Kraków, 24 VI 1588, w: EFE, vol. XVI, nr 12, s. 21: „Io non ho mancato in qual si voglia fortuna mostrarmi humilissimo servitore ed fedelissimo vasallo de la Maestà Vostra con procurare il servitio del Serenissimo Re Massimiliano con tutti quei mezi, che sono potuto tentare".

59 Di Capua do Montalta, Witów, 15 V 1588, w: J.W. Woś, *Fonti*..., s. 108: „Per ordine di Nostro Signore ch'io dovesse andar subito a risiedere appresso la Maestà Sua e riconoscerla per Re di Polonia, non potè far l'officio così subito ritrovandosi Sua Maestà ritirata in Niepolomnicz a diporto, insieme con la sorella et con la Serenissima regina, ma subito che ritornerò in Cracovia diede gratissima udienza a quel mio e si mostrò di ricevere sommamente cara l'amorevole volontà che li dimostrava la Santità Sua".

60 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni*..., s. 184.

wielokrotnie ciągłymi wyjazdami króla i własną niedyspozycją zdrowotną. Prawdziwych, osobistych wrażeń z tej pierwszej wizyty złożonej na dworze nowego monarchy A. Di Capua nie omieszkał opisać w swojej korespondencji skierowanej do G. de San Clemente, w której szczegółowo, w negatywnym świetle, przedstawił postać nowego monarchy:

> Po tym, jak miałem do tej pory do czynienia z księciem Szwecji, poznałem go takiego, o jakim mi opowiadano, więc młodego, o przeciętnym intelekcie i braku doświadczenia. Ma w dodatku bardzo niski autorytet i nikt nie wydaje się być z niego zadowolonym; w kwestiach religijnych prezentuje się bardzo katolicki, uczestnicząc zawsze w obrzędach z wielkim zaangażowaniem, ale jego siostra jest zaciekłą heretyczką[61].

Głosy historiografii

Już Julian Ursyn Niemcewicz w swojej pracy dotyczącej panowania Zygmunta III Wazy podkreślił, iż A. Di Capua był „duszą i radą" stronnictwa habsburskiego. W odczuciu tego historyka, to właśnie nuncjusz zasiewał ziarno niezgody i w znacznym stopniu przyczynił się do ostrej walki stronnictw i późniejszej wojny domowej[62]. Julian Bartoszewicz w swoim wstępie do wydania kroniki Pawła Piaseckiego nazwał nuncjusza wręcz „podszczuwaczem do wojny domowej"[63]. Czesław Nanke stwierdził, iż nowy nuncjusz nie wjeżdżał do Polski jako stróż interesów papieskich, lecz jako wysłannik dworu cesarskiego[64]. Sykstus V miał jednak przychylnym okiem patrzeć na poczynania swojego emisariusza. Tym sposobem nuncjusz działałby równocześnie w imieniu dwóch przełożonych: papieża i cesarza (a tym samym także Filipa II), zakładając, że ich interesy były zbieżne[65]. Tezę tę potwierdzić może

61 Di Capua do San Clemente, Kraków, 27 V 1588, w: EFE, vol. XVI, nr 98, s. 145: „Per quello che ho trattato insino ad hora con questo prencipe di Suetia, io l'ho trovato a punto como m'era stato dipinto, cioè giovane, d'ingenio ottuso et di nulla esperienza, onde ha pochissima auttorità et niuno mostra di esserne satisfatto; nelle cose della religione si mostra molto catholico essendo sempre negli officii divini con divotione, ma la sua sorella è heretica pertinace".

62 J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*..., s. 30.

63 J. Bartoszewicz, *Paweł Piasecki biskup przemyślski, opat mogilski. 1579–1649*, w: *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyślskiego*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. LVI.

64 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 14.

65 Ibidem, s. 10, 17, 19–25.

list kardynała L. Madruzza pisany z Rzymu do Rudolfa II[66]. Jako że jednym z pierwotnych celów misji A. Di Capua była pomoc dyplomatyczna w utworzeniu ligi antytureckiej, wydawał się on kandydatem odpowiednim, mając za sobą również szerokie kontakty z dworami praskim i madryckim. Jak się później okazało, Annibale mógł udzielać się na polu współpracy z domem austriackim także w kwestii elekcji, prowadząc działania mające doprowadzić do wyboru Habsburga na polsko-litewski tron. W moim odczuciu jest to trafne tłumaczenie dwuznacznej pozycji papieża wobec bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego: z jednej strony wysłał do Polski emisariusza, którego prohabsburskich intencji był pewien, z drugiej natomiast postawił się w roli *padre comune*, neutralnego obserwatora i mediatora w późniejszym sporze[67].

Historykiem szczególnie podkreślającym istotę neapolitańskiego pochodzenia nuncjusza oraz jego podległości Hiszpanii jest Jan Władysław Woś. Pozostali polscy badacze, którzy zajmowali się nuncjaturą A. Di Capua (Aleksander Przeździecki, Kazimierz Lepszy czy Wojciech Tygielski[68]), zasygnalizowali jedynie wartość historyczną i interesującą treść korespondencji hiszpańskiej na tle lepiej znanych listów adresowanych do Stolicy Apostolskiej. Ostatnio interesujący głos w tym temacie zabrali na białostockiej konferencji naukowej pod tytułem „Nuncjatura apostolska w Rzeczpospolitej. Stan badań i perspektywy" Ryszard Skowron i Ewa Dubas-Urwanowicz[69]. R. Skowron skłonił się ku tezie, iż „Annibal w pierwszej kolejności realizował w Polsce

66 Madruzzo do Rudolfa II, Roma, 22 III 1587, w: *Nuntiaturberichte aus Deutschland. Nebst ergänzenden Aktenstücken. 1585 (1584)–1590. Zweite Abteilung am Kaiserhofe. Zweite Hälfte Antonio Puteo in Prag 1587–1589*, Hrsg. J. Schweizer, Paderborn 1912, nr 1, s. 3–4: „Quod omni studio saepenumero tentatum fuit apud Serenissimum Dominum Nostrum pont. max. un mandaret archiepiscopo Neapolitano, ut is omnes vires suas eo conferret, quatenus electio regis Poloniae in aliquem Serenissimis Maestis V. Fratribus dirigeretur, id in hoc usque tempus a Ste. S. dilatum fuit. [...] Archiepiscopum Neapolitanum, qui, cum sit regis catholici vasallus, et gratiam Caes. Mtis. V. ac Serenissimae domus Austriae inprimis spectet".

67 Tego rodzaju postępowanie papieży wobec elekcji w Rzeczypospolitej jest charakterystyczne. To na nuncjuszy i legatów spadała odpowiedzialność za przebieg wyboru króla oraz ewentualne niezadowolenie szlachty polsko-litewskiej czy też poszczególnych książąt, podczas gdy autorytet papieski nie był w tych sytuacjach nadszarpywany. Innymi papieskimi dyplomatami, którzy swym angażowaniem się w politykę wewnętrzną Rzeczypospolitej wzbudzili dezaprobatę części szlachty, byli Giovanni Francesco Commendone, Vincenzo Laureo, Galeazzo Marescotti czy Francesco Buonvisi.

68 A. Przezdziecki, *Listy Annibala z Kapui*...; K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 17–19; W. Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej*..., s. 132–134.

69 *Od Kijowa do Rzymu*...

cele polityczne Filipa II", zwracając uwagę na zaangażowanie Habsburgów hiszpańskich w polską elekcję. Z drugiej jednak strony badacz zweryfikował faktyczną rolę A. Di Capua w tworzeniu w Rzeczypospolitej stronnictwa proaustriackiego, podkreślając działania dyplomacji cesarza i arcyksiążąt[70]. E. Dubas-Urwanowicz przedstawiła natomiast działalność polityczną nuncjusza w okresie bezkrólewia, wojny domowej oraz pertraktacji będzińsko-bytomskich, ze szczególnym uwzględnieniem jego kontaktów z senatorami Rzeczypospolitej[71].

Tak też polska historiografia przyjęła stanowisko mówiące o ścisłym powiązaniu interesów Stolicy Piotrowej, domu rakuskiego, wpływów hiszpańskich i osobistej działalności nuncjusza w obliczu trzeciego bezkrólewia. Trudno dyskutować z jego słusznością, która jest potwierdzona przez obszerny materiał źródłowy.

Podsumowanie i ocena działalności Annibale Di Capua w okresie trzeciego bezkrólewia

Warto zadać sobie zatem kluczowe pytanie: w jakim stopniu A. Di Capua realizował instrukcje papieskie, a jak silnie działał bezpośrednio na rzecz dynastii Habsburgów, kierując się własnymi pobudkami?

Wszystko wskazuje na to, że nuncjuszem kierowało w jego działalności politycznej przede wszystkim przywiązanie do rakuskiej dynastii, rodzaj głębokiego „patriotyzmu", w jego wczesnonowożytnym wymiarze, który cechowało jeszcze średniowieczne piętno feudalizmu i wasalnej poddańczości. Annibale jako młody człowiek wyrósł na neapolitańskiego arystokratę, który pragnął dochować wierności Królestwu Hiszpanii i Habsburgom. Bez wątpienia powodowały nim również czysto pragmatyczne pobudki – liczył, że poprzez habsburskie wstawiennictwo uda mu się wkrótce otrzymać purpurę kardynalską.

Będąc wybitnym człowiekiem potrydenckiego Kościoła, arcybiskup neapolitański nie okazał się jednocześnie sprawnym dyplomatą. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż wyruszając w podróż do Rzeczypospolitej, miał za zadanie zająć się kontrreformacją, tworzeniem ligi świętej i sprawami soboru

70 R. Skowron, *Nuncjusz i ambasador*..., s. 462.

71 E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala*..., s. 145–159; Eadem, *Między troską o losy Kościoła w Rzeczypospolitej a sympatią do Habsburgów. Hannibal z Kapui w Rzeczypospolitej w latach 1588–1591*, w: *Od Kijowa do Rzymu*..., s. 431–451.

trydenckiego, a nie wyborem nowego monarchy. Nie sposób zaprzeczyć, iż potrafił zorganizować sobie sprawnie działającą sieć informatorów, docierając również osobiście do miejsc, w których decydowały się najważniejsze dla Rzeczypospolitej sprawy. Nuncjusz nie umiał jednak odnaleźć się w zawiłościach odmienności interesów, których realizacja spoczęła na jego barkach. A. Di Capua starał się syntetyzować w swym działaniu wytyczne papieskie, naciski habsburskie, interesy polskiego episkopatu oraz własne. Nie posiadał on jednak odpowiedniego rozeznania w nastrojach politycznych szlachty i licznych jej obawach dotyczących kandydatur austriackich, przez co nie wzbudzał szlacheckiego zaufania[72]. Wynikało to nie tyle z braku odpowiednich informacji, ile z krótkiego czasu przebywania w Rzeczypospolitej oraz z braku zrozumienia polsko-litewskiej specyfiki polityczno-społecznej.

Można z dużą dozą pewności przypuszczać, że dopóki prohabsburska działalność A. Di Capua nie szkodziła neutralnemu wizerunkowi Stolicy Apostolskiej, Sykstus V gotów był w pewnym stopniu przymknąć oko na wszelkie samowolne poczynania nuncjusza, osobiście zresztą skłaniając się do wyboru kandydata austriackiego[73]. Nuncjusz pełnił też ważną funkcję łącznika pomiędzy dworami Habsburgów a senatorami katolickimi w Rzeczypospolitej[74]. Sytuacja wymknęła się Kurii Rzymskiej spod kontroli w zasadzie po elekcji, podczas wyścigu po koronę, w którym A. Di Capua stanął wyraźnie po stronie Maksymiliana, nie stosując się do nowych wytycznych papieskich, nakazujących całkowitą bezstronność wobec dwóch rywalizujących kandydatów i ich stronnictw[75].

Papież prawdopodobnie zdawał sobie doskonale sprawę z niewielkich szans pretendenta austriackiego na tron polski, wyciągając wnioski z przebiegu poprzednich dwóch elekcji. Jednocześnie jednak nie tylko udzielił arcyksiążętom poparcia w rywalizacji o koronę polską, ale co więcej: mógł wobec cesarza i króla hiszpańskiego wykazać się aktywnym dla spraw rakuskich dyplomatą.

72 E. Dubas-Urwanowicz, *Działalność polityczna Hannibala*..., s. 154–155.

73 Zwrócił na to uwagę już Henry Biaudet: H. Biaudet, *Sixte-Quint*..., s. 13–14. Nie można jednak zgodzić się z jego tezą, iż Sykstus V był otwartym przeciwnikiem kandydatury szwedzkiej; finlandzki historyk bazował jedynie na fakcie wyłączenia ze sprawy elekcji jezuity Antonia Possevina, sprzyjającego pretensjom Wazów do polsko-litewskiej korony; por. ibidem, s. 18: „A la veille de la Diète d'élection Sixe-Quint n'est ni favorable, ni meme simplement indifférent à la candidature suédoise; il lui est nettement hostile". H. Baiudet, *Les origines*..., s. 59.

74 C. Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi*..., s. 25.

75 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni*..., s. 184.

Habsburgowie nie mogli mu mieć nic do zarzucenia, co było niezmiernie ważne wobec wciąż aktualnych planów budowania ligi antytureckiej. Trzeba mimo to podkreślić, że osobiście Sykstus V, wybitny zresztą polityk swojej epoki, zajmował wobec polskiej elekcji stanowisko raczej umiarkowane i realistyczne, naciskając jedynie w szczególny sposób na konieczność wyboru katolika. Z tego względu wybór Zygmunta Wazy został szybko przez Stolicę Apostolską zaakceptowany, tym bardziej iż pozwalał on wówczas Stolicy Piotrowej snuć plany na temat ewentualnej przyszłej rekatolicyzacji Szwecji. O wiele więcej czasu na poradzenie sobie z własną porażką dyplomatyczną potrzebował natomiast sam nuncjusz Annibale Di Capua.

Agnieszka Pawłowska-Kubik

Wolna elekcja i „wolna" detronizacja? Funkcjonowanie i postrzeganie artykułu *de non praestanda oboedientia* w czasie rokoszu sandomierskiego

Czasy rokoszu sandomierskiego to w Rzeczypospolitej Obojga Narodów okres, gdy kwestia obowiązujących w państwie praw nabrała szczególnego znaczenia. Zarówno rokoszanie, jak i stronnicy królewscy oskarżali się nawzajem podczas zjazdów, sejmów, w uniwersałach oraz innych powstałych wówczas pismach o nadużywanie prawa, nieprzestrzeganie go czy też jego gwałcenie. W pewnej mierze było to wynikiem niedoprecyzowania części przepisów prawnych, to z kolei pozwalało obu stronom wysuwać argumenty za legalnością bądź przeciw niej na przykład zjazdów szlachty czy też samego rokoszu. W obliczu zbrojnego wystąpienia przeciwko Zygmuntowi III szczególnego znaczenia nabrał artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa władcy, który rokoszanie próbowali wprowadzić w życie.

Jak zauważył Krzysztof Baczkowski, prawo do oporu (abstrahując od tego, jakie formy przybierało) było zjawiskiem znanym i stosowanym w średniowieczu, choć rzadko ujmowanym w normy prawne o charakterze oficjalnego, królewskiego dokumentu[1]. Pierwszy taki zapis pojawił się w *Magna Charta Libertatum* wydanej w 1215 roku przez Jana bez Ziemi, natomiast w Europie Środkowej spotykamy go w *Złotej Bulli* wydanej przez króla węgierskiego Andrzeja II w 1222 roku[2].

W charakterze oficjalnego królewskiego dokumentu prawo do wypowiedzenia posłuszeństwa władcy w Polsce pojawiło się w 1501 roku w artykułach

1 K. Baczkowski, *Złota Bulla króla węgierskiego Andrzeja II z roku 1222 i jej wpływ na prawo do oporu stanów przeciw monarsze w środkowej Europie w średniowieczu*, w: *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 15.

2 J. Wyrozumski, *Od „ius resistendi" do „ius de non praestanda oboedientia" w Polsce*, w: *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009, s. 160–161.

mielnickich[3]. Na ich mocy Aleksander Jagiellończyk godził się z tym, że w przypadku działań królewskich uderzających w prawa i interesy Rzeczypospolitej władca może zostać uznany za wroga i tyrana, a poddani mają prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Artykuły mielnickie nie precyzowały, w jakiej formie wypowiedzenie posłuszeństwa powinno przebiegać. Ludwik Sobolewski i Wacław Uruszczak uznali, że możliwe byłyby tutaj dwa, zdecydowanie różne od siebie rozwiązania. W pierwszym samo uznanie władcy za tyrana skutkowałoby osłabieniem jego autorytetu, odebraniem mu poparcia społecznego oraz legitymizacji do sprawowania władzy. Natomiast drugie, o wiele bardziej radykalne rozwiązanie zakładałoby wypowiedzenie posłuszeństwa władcy w formie czynnych działań: rokoszu prowadzącego do detronizacji monarchy[4]. Warto dodać, że artykuły mielnickie nie zostały potwierdzone po koronacji przez Aleksandra i nie weszły do tzw. *Statutu Jana Łaskiego*, zbioru prawa polskiego opublikowanego w 1506 roku (tym samym nie zyskały więc mocy obowiązującego prawa)[5]. Mimo tego faktu już w czasie tzw. rokoszu lwowskiego w 1537 roku szlachta potrafiła powołać się na przysługujące jej prawo do oporu. Prosząc króla Zygmunta I Starego o zachowanie przysługujących jej praw i wolności, szlachta jednocześnie przypominała władcy, że „prawa nasze obmawiaią, że takowim, którzy przeciwko prawom co dzierżą y czynią, n i e w i n n i ś m y p o s ł u s z e ń s t w a"[6]. Świadczy to niewątpliwie o tym, że społeczeństwo szlacheckie prawo do oporu przeciwko władcy uważało za jedną z przysługujących mu prerogatyw, niezależnie od faktu, że w czasie rokoszu lwowskiego nie funkcjonowało ono jeszcze jako obowiązujący prawny zapis.

3 J.V. Bandkie, *Ius polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, edit*, Warszawa 1831, s. 361–364. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że prawo do oporu nie było dla polskiego społeczeństwa (rozumianego jako jego warstwa czynna politycznie, czyli rycerstwo i duchowieństwo) nowością. Pojawiało się już w epoce piastowskiej jako zobowiązanie narzucane polskim książętom z zewnątrz oraz w przeświadczeniu społeczeństwa o umowności układu władcy z tymże społeczeństwem. R. Grodecki, *Do genezy artykułu „o wypowiedzeniu posłuszeństwa". Nowe spostrzeżenia*, PW 1937, t. 61, nr 181, s. 44–52.

4 L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie z 1501 roku*, CPH 1990, t. 42, z. 1–2, s. 58–59.

5 Ibidem, s. 76; K. Baczkowski, *Od artykułów mielnickich 1501 r. do konstytucji „nihil novi" 1505 r.*, w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, Toruń 2001, s. 191.

6 S. Górski, *Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae A.D. MDXXXVII*, wyd. W. Kętrzyński, w: „Scriptores Rerum Polonicarum", t. 4, Kraków 1878, s. 61 (podkr. – A.P.K.).

Prawo do oporu sformułowane w artykułach mielnickich było pierwowzorem dla artykułu o wypowiedzeniu władcy posłuszeństwa zawartego w artykułach henrykowskich. Bezkrólewie po śmierci króla Zygmunta Augusta stało się impulsem do spisania, a w pewnych wypadkach także do doprecyzowania, podstawowych praw regulujących ustrój Rzeczypospolitej. Ostatni z punktów artykułów henrykowskich, znany jako artykuł *de non praestanda oboedientia*, dawał szlachcie prawo wypowiedzenia posłuszeństwa władcy nieprzestrzegającemu prawa: „A ieśliby (czego Boże uchowaj) co przeciw prawom, wolnościom, artykułom, kondycjom wykroczeli albo czego nie wypełnili, tedy obywatele koronni obojego narodu od posłuszeństwa i wiary Nam powinny wolne czyniemy”[7]. Ogólnikowa formuła tego prawa nie regulowała sposobu, okoliczności ani warunków, na których podstawie szlachta mogła wypowiedzieć królowi posłuszeństwo, z wyjątkiem dodania w 1576 roku zapisu, że naruszenie praw musi być czynem popełnionym przez władcę świadomie[8].

Trudno jednoznacznie określić moment, w którym przywódcy rokoszu sandomierskiego zaczęli poważnie myśleć o detronizacji Zygmunta III i snuć plany czy podejmować działania ku temu zmierzające. Jeśli nawet taki cel przyświecał im na samym początku ruchu, to był trzymany w tajemnicy przed szlachtą. Autor monografii pierwszej fazy rokoszu sandomierskiego, Jarema Maciszewski, uznał, że gdyby przywódca ruchu, wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski, na zjeździe pod Stężycą w kwietniu 1606 roku rzucił hasło wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III, to natychmiast straciłby kredyt zaufania, jakim cieszył się na początku rokoszu u szlachty[9]. Do uchwalenia aktu wypowiadającego posłuszeństwo władcy 24 czerwca 1607 roku pod Jeziorną należało przygotować grunt, osłabiając stale autorytet monarchy – nie tylko za pomocą inwektyw i satyr, lecz także nieustannym pokazywaniem, że Zygmunt III postulaty szlacheckie traktował niechętnie, a z obietnic złożonych szlachcie wywiązywał się opieszale bądź nie wywiązywał się w ogóle. Jak jednak pokaże dalsza analiza, nawet te działania rokoszan nie przekonały mas szlacheckich co do rzeczywistej słuszności wypowiedzenia posłuszeństwa władcy.

Pojawiające się w 1606 roku głosy żądające wypowiedzenia posłuszeństwa królowi zaliczyć można do jednostkowych i odosobnionych wypowiedzi,

7 VC, t. 2, *(1550–1609)*, vol. 1, *(1550–1585)*, do dr. przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 329.

8 Ibidem, s. 370.

9 J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, cz. 1, *Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960, s. 132.

wygłaszanych przez osoby o poglądach skrajnie radykalnych. Przykładem tego było przemówienie Stanisława „Diabła" Stadnickiego w czasie zjazdu lubelskiego. S. Stadnicki bezprecedensowo zaatakował w swej mowie Zygmunta III i oświadczył: „ja króla Zygmunta za pana nie mam i poddaństwo mu wypowiadam"[10]. I choć biskup płocki Stanisław Łubieński uznał, że mowie S. Stadnickiego towarzyszył aplauz wojska i brak sprzeciwu ze strony szlachty[11], to wywody „Diabła" w praktyce nie zyskały poparcia wśród zgromadzonych pod Lublinem, a on sam ze swej ostrej wypowiedzi musiał się później tłumaczyć[12].

Warto natomiast podkreślić, że oskarżenia M. Zebrzydowskiego o plany „odmiany pana" pojawiały się już od początku rokoszu. Oparte na pogłoskach, czy wręcz fałszywych informacjach i listach[13], miały na celu wystraszyć sprzyjającą wojewodzie szlachtę. Intencją ich autorów było ukazać M. Zebrzydowskiego jako groźnego wichrzyciela, spiskującego z obcymi władcami wbrew prawu i interesowi Rzeczypospolitej. Wiadomości te musiały wydawać się jednak szlachcie, co prawda kontestującej działania Zygmunta III, ale jednocześnie przywiązanej do tronu, nieprawdziwe do tego stopnia, że na żadnym z rokoszowych zjazdów nie zażądała ona od M. Zebrzydowskiego wytłumaczenia się z tych pogłosek.

Przed zjazdem w Sandomierzu, zwołanym na sierpień 1606 roku, wzrosła liczba ulotnych pism, w których w sposób bezpardonowy atakowano króla. W niektórych utworach pojawiły się otwarte nawoływania do detronizacji

---

10 „Proces zjazdu lubelskiego, na którym uchwalono rokosz", w: *Rokosz Zebrzydowskiego, materiały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą pt. „Konfederacja i rokosz w dawnym prawie państwowem polskiem"*, t. 9–12, wyd. A. Rembowski, Warszawa 1893, s. 27.

11 S. Łubieński, *Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, w 1593 roku. Rozruchy domowe w Polsce w latach 1606–1608*, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2009, s. 83.

12 Jak tłumaczył S. Stadnicki, chciał swoją gwałtowną mową „spróbować, jeśliże już giniemy, czyli jeszcze jakowa gorącość do zabieżenia niebezpieczeństwom naszym znaleźć się może". BCzart., sygn. 337, s. 250–251, Declaratia Pana Stadnickie[go] z Łańcuta pod Sandomierzem na Rokoszu strony wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, które uczynił pod Lublinem. O niechęci szlachty do „odmiany pana": H. Schmitt, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Lwów 1858, s. 208.

13 W czasie rokoszu miał miejsce przypadek spreparowania przez stronnictwo królewskie fałszywego listu Stefana Bocskaya do zjazdu stężyckiego w 1606 roku, w którym książę miał oferować zbrojne wsparcie dla Mikołaja Zebrzydowskiego. BPANK, sygn. 318, k. 138, S. Boczkaj do zjazdu stężyckiego, Koszyce, 10 III 1606. Argumenty na to, że list jest falsyfikatem, przytacza Jarema Maciszewski: J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce*..., s. 136–138.

Zygmunta III[14]. W trakcie samego zjazdu, jak zauważył J. Maciszewski, coraz wyraźniej rysował się problem „poprawy" albo „odmiany" pana[15], choć prawdopodobnie tylko Marcin Broniewski miał odwagę myśl tę wyrazić *expressis verbis*. M. Broniewski, poseł ziemi wielkopolskiej i jeden z najczynniejszych rokoszan, żądał, by król stawił się w kole rokoszowym pod Sandomierzem, a gdyby tego nie uczynił „ad articulum de obedientia kondescendować [...] porządek namówić i spisać, jakiemi sposoby pana wprowadzić inszego"[16]. Przemówienie M. Broniewskiego pod Sandomierzem było ważne z dwóch co najmniej powodów. Bodaj po raz pierwszy rokoszanie powoływali się konkretnie na artykuł o wypowiedzeniu królowi posłuszeństwa, wskazując jednocześnie, że jeśli Zygmunt III nie ulegnie ich żądaniom, nie pozostanie im nic innego, jak wcielić ten zapis w życie. Ponadto M. Broniewski zauważył konieczność doprecyzowania tego artykułu i dążył do tego, by reguły wypowiedzenia posłuszeństwa władcy ustalił właśnie zjazd rokoszowy. Tym samym M. Broniewski jako jeden z pierwszych zauważył, że brak konkretyzacji artykułu może w przyszłości nastręczać dużych problemów w jego realizacji, czy wręcz uniemożliwić przeprowadzenie detronizacji.

W ruchu rokoszowym można zatem zaobserwować ewolucję postawy wobec króla Zygmunta III. Początkowo żądano jedynie odsunięcia od monarchy złych doradców, co miało się wydarzyć, jak wielokrotnie podkreślano, przy zachowaniu królewskiego dostojeństwa. Później zaczęły pojawiać się głosy „poprawy pana", by następnie zacząć zgłaszać postulat o jego „odmianie", czyli detronizacji. Wyglądało to tak, jakby przywódcy rokoszowi powoli starali się oswajać szlachtę z zamiarem wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III. Jak zgromadzeni na zjazdach przyjęli takie sugestie? Mówcom takim jak S. Stadnicki czy M. Broniewski czyniono zarzuty o zbyt ostre sformułowania[17]. Znaczy to, że wśród szlachty nadal przeważały nastroje umiarkowane, niechętne radykalnym posunięciom. To oraz rozkład wewnętrzny zjazdu

14 Na przykład: *Uciekaj, uciekaj, biją!*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. 1, *Poezya rokoszowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 42–44; *Zygmuncie Trzeci*..., w: *Pisma polityczne*..., t. 1, s. 44–46; *Dyskurs szlachcica polskiego*, w: *Pisma polityczne*..., t. 2, *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 443–449.

15 J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce*..., s. 276.

16 „Akta rokoszowe, który był złożony z zjazdu Lubelskiego roku pańskiego 1606 na dzień 6 sierpnia pod Sędomierzem. Koło było pod Pokrzywnicą", w: *Rokosz Zebrzydowskiego, materiały historyczne*..., s. 47.

17 J. Byliński, *Marcin Broniewski – trybun szlachty wielkopolskiej w czasach Zygmunta III*, Wrocław 1994, s. 116.

sandomierskiego przyczyniły się do tego, że póki co górę wzięły rozwiązania kompromisowe, zakończone ugodą pod Janowcem zawartą na początku października 1606 roku.

Porozumienie osiągnięte pod Janowcem nie było satysfakcjonujące dla żadnej ze stron konfliktu. Rokoszanie nie spodziewali się po obiecanym przez króla sejmie realizacji artykułów sandomierskich i na nowo przystąpili do działań opozycyjnych wobec monarchy. Odżyły także plany wypowiedzenia posłuszeństwa królowi. M. Broniewski w liście z lutego 1607 roku skierowanym do M. Zebrzydowskiego wyrażał głęboki sceptycyzm co do możliwości zmiany stanowiska i poglądów Zygmunta III[18]. Zdaniem M. Broniewskiego, najlepszym rozwiązaniem byłaby detronizacja i wybór na króla rodaka. Rokoszanin radził w tym względzie pośpiech w obawie przed zbrojnymi działaniami ze strony monarchy.

Obradujący od 7 maja 1607 roku sejm, oprócz prób pogodzenia z sobą artykułów wiślickich i sandomierskich, postanowił zająć się również artykułem *de non praestanda oboedientia*. Nie wiadomo, kto zgłosił postulat jego doprecyzowania, niewątpliwie musiała to być jednak osoba wywodząca się ze stronnictwa regalistycznego. Było to sprytne posunięcie króla i jego otoczenia. Niedookreślone prawo wypowiedzenia posłuszeństwa władcy w obliczu wojny domowej w Rzeczypospolitej mogło stać się groźnym orężem w rękach rokoszan zgromadzonych najpierw na zjeździe w Jędrzejowie, a później pod Warszawą. Doprecyzowanie artykułu w sposób, który praktycznie uniemożliwiłby jego realizację, mogłoby rokoszanom tę broń wytrącić, a przynajmniej sprawić, że ich działania staną się ewidentnie bezprawne. Moment i okoliczności konkretyzacji artykułu o wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi potwierdzają tezę, że konstytucje „egzorbitancyjne" objaśniające obowiązujące normy tworzono w Rzeczypospolitej Obojga Narodów *ad hoc*, okazjonalnie, incydentalnie i interwencyjnie[19].

Objaśnienie artykułu *de non praestanda oboedientia* zawarto w *Konkluzyach sejmu*[20]. Zakładało ono wieloetapowość napomnień monarchy, który

18 BN, sygn. 3087, k. 535–535v., Ex l[ite]ris secretis ad M.D. Palatinum Cracovien[sem] od Pana Broniewskiego de data 12. February 1607. J. Byliński uznał, że *Dyskurs szlachcica polskiego* (*Pisma polityczne*..., t. 2, s. 443–449) jest przerobioną i poszerzoną na potrzeby opinii publicznej wersją listu M. Broniewskiego do M. Zebrzydowskiego. J. Byliński, *Marcin Broniewski*..., s. 118–120.

19 T. Kucharski, *Konstytucje „egzorbitancyjne" w Rzeczypospolitej w latach 1607–1648. Zarys problematyki*, CPH 2012, t. 64, z. 2, s. 155.

20 VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 2, *1587–1609*, do dr. przyg. S. Grodziski, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008, s. 365–366; J. Maciszewski, *Sejm 1607 r. a za-*

umyślnie nie przestrzegałby obowiązującego prawa. Osoba mająca na to dowody winna się zwrócić do senatora reprezentującego jej ziemię, w którego obowiązku było przekazanie tej informacji arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Prymas, sam bądź z senatorami, miał napomnieć króla. W przypadku, gdyby napomnienie nie odniosło skutku, prymas powinien je powtórzyć. Jeśli monarcha nie zmieniłby swego postępowania, dopiero wówczas arcybiskup sprawę przedstawiał na forum sejmu, który, o ile król nie wskazał słusznych przyczyn swojego postępowania, miał prawo zdecydować o wypowiedzeniu władcy posłuszeństwa.

Projekt konstytucji sejmowych jeszcze przed zakończeniem sejmu przedstawiono do akceptacji rokoszanom. Już wówczas dla przywódców ruchu było zapewne oczywiste, że ich postulaty nie zostaną spełnione, a w związku z tym będzie trzeba podjąć wobec Zygmunta III bardziej radykalne niż dotąd kroki, łącznie z wypowiedzeniem posłuszeństwa królowi. Projekt objaśniający artykuł *de non praestanda oboedientia* pokrzyżował rokoszanom plany, czyniąc wypowiedzenie posłuszeństwa władcy praktycznie niemożliwym. Nic więc dziwnego, że spotkał się ze stanowczą ich dezaprobatą[21]. W ich kręgu, na użytek szlacheckiej opinii publicznej, powstał *List jednego posła sejmowego o nowotnych konstytucjach w roku 1607 publikowanych*[22], zawierający krytykę sejmowych konstytucji. Podkreślał on, że objaśnienie artykułu o wypowiedzeniu posłuszeństwa na ostatnim sejmie jego realizację pozostawiało w rzeczywistości niemal wyłącznie w gestii prymasa.

Zakończenie obrad sejmu postawiło przywódców rokoszu przed trudnym wyborem. Mogli zaakceptować jego obrady (choć konsekwentnie odmawiali mu legitymizacji), godząc się na utratę wiarygodności w oczach szlachty oraz na to, że ich postulaty nie zostaną spełnione, a nielubiany przez nich król okaże

---

łamanie się planów reformy państwa, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, kom. red. J. Gierowski et al., Warszawa 1965, s. 45–46.

21 BCzart., sygn. 103, s. 357–360, Instrukcja od Koła Rokoszowego pod Czerskiem zgromadzonego do Ichmć Panów Senatorów i Posłów Ziemskich w Warszawie pod ten czas będących Ichmciom P. Woyskiemu Krakowskiemu, P. Łowczemu Lubelskiemu, P. Cirilusowi Chrząstkowskiemu, P. Stanisławowi Dębickiemu, P. Andrzejowi Miękickiemu, P. Janowi Wylamowi, P. Adamowi Janowskiemu, P. Jerzemu Karwickiemu, P. Ludwikowi Przecławskiemu, P. Abrahamowi Błońskiemu, P. Dawidowi Korsakowi 13 Junii 1607 roku dana.

22 *Rokosz Zebrzydowskiego, materiały historyczne*..., s. 181–191. List ten wydrukował również J. Czubek pod tytułem *Cenzura konstytucyj sejmowych przez posła jednego*, jednak bez opinii na temat artykułów zawartych w *Konkluzji sejmu*; zob. *Pisma polityczne*..., t. 3, *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 307–319.

się politycznym zwycięzcą. Innym rozwiązaniem była otwarta konfrontacja z Zygmuntem III i jego obozem, w obliczu której król i jego stronnicy mogli jeszcze ulec presji niechęci większości szlachty do wojny domowej. Nie chcąc zatem robić kroku wstecz, rokoszanie zdecydowali się zrobić krok naprzód – wypowiedzieć posłuszeństwo królowi. Akt spod Jeziornej poprzedziły gorące przemowy czołowych rokoszan: Mikołaja Zebrzydowskiego, Piotra Łaszcza i Jana Szczęsnego Herburta[23], następnie wyznaczono deputację, która miała zebrać dowody winy Zygmunta III upoważniające do wypowiedzenia mu posłuszeństwa. W kole rokoszowym przedstawił je J.S. Herburt[24].

24 czerwca rokoszanie zgromadzeni w obozie pod Jeziorną wypowiedzieli posłuszeństwo królowi Zygmuntowi III. W ogłoszonym akcie[25] wyjaśniono, opierając się na wcześniejszych oskarżeniach, powody takiej decyzji. Straciwszy nadzieję na „poratowanie wolności", rokoszanie zdecydowali się na krok ostateczny – powołanie się na artykuł *de non praestanda oboedientia*. Jednocześnie wzywali do siebie senatorów i szlachtę, by wspólnie radzić o dobru Rzeczypospolitej. Przestrzegali także, by urzędnicy nie wykonywali poleceń Zygmunta III pod groźbą uznania ich za pomocników tyrańskiego, nieprzyjaciół ojczyzny i postawienia przed sądem kapturowym. Szczególny nacisk kładli rokoszanie na osoby szafujące dochodami kraju oraz na sędziów, którym nakazano zaprzestać na ten czas działalności sądów. Wynika z tego, że od momentu uchwalenia aktu rokoszanie chcieli przekonać szlachecką opinię publiczną, że w kraju panuje bezkrólewie. Z tego też zapewne powodu akt nie wyjaśniał i nie przewidywał jakichś szczególnych norm postępowania w życiu społecznym i politycznym w tym czasie. Jednocześnie rokoszanie nie zamierzali przekazać władzy arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, który tradycyjnie przejmował ją w czasie bezkrólewia. Świadczy o tym wezwanie wszystkich do koła rokoszowego na obrady. Przywódcy rokoszu starali się zatem w gruncie rzeczy wykreować nową, korzystną dla siebie sytuację polityczną i prawną, która miałaby przypominać bezkrólewie, lecz w rzeczywistości cała władza zostałaby skupiona w kole rokoszowym.

Przyjęta przez rokoszan pod Jeziorną procedura wypowiedzenia posłuszeństwa władcy wyglądała następująco. Do szlachty ustawionej według województw podjeżdżał marszałek zjazdu rokoszowego Janusz Radziwiłł i pytał,

23 H. Schmitt, *Rokosz Zebrzydowskiego*..., s. 487–496.

24 J.S. Herburt, *Przyczyny wypowiedzenia posłuszństwa Zygmuntowi*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*..., t. 3, s. 349–357.

25 BPANK, sygn. 1069, k. 135v.–136v., Wypowiedzenie posłuszeństwa Królowi Ie[go] Mczi.

czy ktoś jest przeciwny podjętej decyzji[26]. W imieniu każdego województwa wypowiadał się przedstawiciel[27]. Nie każdy czuł się jednak upoważniony do podjęcia decyzji w imieniu wszystkich mieszkańców swego województwa. Część posłów wypowiedziała więc posłuszeństwo we własnym imieniu, zaznaczając, że decyzję tę poprze zapewne reszta szlachty, gdy zapozna się z argumentami świadczącymi przeciwko królowi. Niektórzy posłowie żywili więc pewną obawę, czy posiadają plenipotencję w podejmowaniu tak radykalnych kroków. Osobno o zgodę na wypowiedzenie posłuszeństwa królowi zapytano żołnierzy, którzy zaaprobowali tę decyzję. Henryk Wisner uznał, że skoro wojsko nie brało udziału w zgromadzeniu (podobnie jak w czasie elekcji) i zostało zapytane o zgodę osobno, poza kołem rokoszowym, to decyzję o wypowiedzeniu posłuszeństwa traktowano jako obowiązującą tych, którzy ją podjęli bądź tych, w imieniu których została podjęta, nie zaś ogół[28]. Trudno zgodzić się z taką interpretacją. O tym, że rokoszanie chcieli, by wypowiedzenie posłuszeństwa królowi było obowiązujące dla całego narodu, świadczą groźby zawarte w akcie wobec tych, którzy nie podporządkowaliby się decyzji spod Jeziornej.

Warto przeanalizować, jak akt spod Jeziornej został odebrany w Rzeczypospolitej. Jako pierwszy na jego temat wypowiedział się król i stronnictwo dworskie, wydając stosowne uniwersały[29]. Wszystkie podkreślały bezprawność

26 BCzart., sygn. 335, s. 125, Gesta pod Czerskiem; H. Wisner, *Wypowiedzenie posłuszeństwa czy detronizacja Zygmunta III? Komentarz do aktu 24 czerwca 1607 r.*, CPH 1987, t. 39, z. 2, s. 182.

27 W imieniu województwa krakowskiego – podkomorzy mielnicki Kasper Dębiński, sandomierskiego – Prokop Pękosławski, sieradzkiego – Mikołaj Lutomierski, łęczyckiego – podstarości łęczycki Jerzy Krzykowski, brzesko-kujawskiego – podczaszy Jan Tchórzewski, kijowskiego – Tyszkiewicz i Olizar, ruskiego – chorąży lwowski Jan Herburt, podlaskiego – Cybulski, lubelskiego – podsędek lubelski Jan Dzierżek, połockiego – Daniel Korsak, bełskiego – Teleski, płockiego – Zygmunt Niszczycki, mazowieckiego – Kobylnicki, rawskiego – Krasnowski i Florian Chocimski, bracławskiego – Korzeński, poznańskiego i kaliskiego – starosta bydgoski Maciej Smogulecki; BPANK, sygn. 1069, k. 136v.–137, Sposoby wypowiedzenia posłuszeństwa Królowi Ie[go] Mczi w dzień Ś. Jana 1607 pod Warszawą u Powsina.

28 H. Wisner, *Wypowiedzenie posłuszeństwa czy detronizacja Zygmunta III*..., s. 183–184.

29 BCzart., sygn. 103, s. 407–413, Uniwersał Króla Jmci vigore Deputationis wydany, z obozu pod Warszawą, 25 VI 1607; ibidem, s. 421–427, Uniwersał Króla Jmci naprzeciwko wypowiedzeniu posłuszeństwa, z obozu pod Warszawą, 27 VI 1607; AGAD, ZBS, rkps 148/172, s. 563–565, Deputaci sejmowi po wypowiedzeniu posłuszeństwa do szlachty, z obozu pod Warszawą, 28 VI 1607; ibidem, s. 566–570, Je[go] Mość X. Kardynał Arcybiskup Gnieźnieński po wypowiedzeniu posłuszeństwa do szlachty, Warszawa, 29 VI 1607;

działań rokoszan i w obliczu jawnego buntu przeciwko królowi wzywały do opowiedzenia się po stronie Zygmunta III. W uniwersałach nie podano jednak koronnego argumentu na nieważność aktu wypowiadającego posłuszeństwo władcy, jakim było objaśnienie artykułu na ostatnim sejmie i niezastosowanie przez rokoszan przyjętej tam procedury. Pismo królewskie podkreślało natomiast, że pod aktem podpisali się tylko trzej senatorowie i niewielka część niechętnej Zygmuntowi III szlachty[30]. Tym samym rokoszanie targnęli się na fundament wolności szlacheckiej, gdyż władca w Rzeczypospolitej obierany jest za zgodą wszystkich i również za zgodą wszystkich powinien być z tronu złożony[31]. Król akt spod Jeziornej postanowił wykorzystać jako argument do ostatecznej rozprawy z opozycją, kreując się w uniwersałach na obrońcę praw i wolności szlacheckich zagrożonych działaniami rokoszan[32].

W świetle treści zawartej w akcie spod Jeziornej przywódcy rokoszu pragnęli, by został on przez masy szlacheckie odebrany jako wypowiedzenie królowi posłuszeństwa równoznaczne z detronizacją. Nie oznaczało to jednak, że sami w ten sposób interpretowali niedawne wydarzenia. W jednej z relacji, opisującej wypadki z czerwca 1607 roku, nadmieniono, że rokoszanie, „jeśliby się [Zygmunt III – A.P.K.] poprawił, chcą go znowu za P[ana] przyjąć"[33]. Paradoksalnie, takiej dwubiegunowej postawy przyjętej przez przywódców wobec wypowiedzenia posłuszeństwa władcy nie zmieniła przegrana rokoszan w bitwie pod Guzowem 5 lipca 1607 roku. Tuż po niej J. Radziwiłł wydał uniwersał wzywający szlachtę na wolną elekcję pod Warszawę w dniu 5 sierpnia[34]. Odstęp czasu między wypowiedzeniem posłuszeństwa królowi a wydaniem niniejszego uniwersału podczaszy litewski tłumaczył między innymi oczekiwaniem, „jeśliby beł ten Zygmunt chciał sposobów jeszcze jakich zażyć do poprawy obyczajów swych i uspokojenia

ibidem, s. 570–572, Uniwersał niektórych PP. wojewod[ów] do szlachty swoich województw po wypowiedzeniu posłuszeństwa.

30 Jarema Maciszewski, analizując oryginalny akt wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, doliczył się na nim około 400–410 podpisów. Zob. J. Maciszewski, *Jeziorna 1607 (wokół uniwersału detronizacyjnego – rekonesans badawczy)*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 207.

31 BCzart., sygn. 103, s. 425, Uniwersał Króla Jmci naprzeciwko wypowiedzeniu posłuszeństwa, z obozu pod Warszawą, 27 VI 1607.

32 V. Urbaniak, *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 110.

33 BCzart., sygn. 335, s. 128, Gesta pod Czerskiem.

34 AGAD, ZBS, rkps 148/172, s. 583–585, Po bitwie pod Orańskiem przegranej uniwersał rokoszan, którym electią składają.

gruntownego R.P."[35]. Jednak wobec braku chęci poprawy i „jawnego tyraństwa", za które J. Radziwiłł uznał bitwę pod Guzowem, rokoszanie nie zamierzali dawać Zygmuntowi kolejnej szansy i wzywali szlachtę w celu obrania nowego monarchy. Wydając uniwersał, podczaszy litewski chciał na nowo zmobilizować przeciwników króla i wskrzesić rokosz, nie uznając militarnego rozstrzygnięcia pod Guzowem za ostateczną klęskę ruchu. Nie można pominąć propagandowego znaczenia tego dokumentu. Wiele z oskarżeń rzucanych przez stronnictwo prokrólewskie, szczególnie od momentu wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III, mówiło o naruszeniu przez rokoszan fundamentu złotej wolności, jakim była wolna elekcja. Wydanie uniwersału wzywającego szlachtę na wolną elekcję miało przekonać opinię szlachecką, że obiór nowego władcy odbędzie się z zachowaniem praw obowiązujących w Rzeczypospolitej oraz że, wbrew twierdzeniom stronników króla, rokoszanie nie zamierzają narzucać siłą jakiegoś własnego kandydata. Lecz już sama forma podawcza, w której marszałek koła rokoszowego uzurpował sobie kompetencje interreksa, nie mogła przekonać szlachty do słuszności rozwiązań przyjętych przez rokoszan.

Równocześnie rokoszanie, próbując po bitwie podjąć rozmowy z królem, dawali zupełnie inne sygnały tego, jak rozumieją akt wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III pod Jeziorną. Dokument traktowali jako kartę przetargową, dzięki której zamierzali skłonić króla do rozmów i uwzględnienia ich postulatów. Świadczy o tym poselstwo przybyłe kilka dni po bitwie do kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego[36]. Przedstawiciele rokoszan chcieli, by J. Ostrogski skłonił Zygmunta III do powołania wspólnej deputacji, obradującej w Lublinie lub Sandomierzu. Deputaci mieli debatować „o naprawie praw i swobód naruszonych", a osiągnięcie w tej sprawie porozumienia miało oznaczać również cofnięcie wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III[37]. Zależnie więc od tego, do kogo przywódcy rokoszu kierowali swoje komunikaty, akt spod Jeziornej traktowany był bądź jako obowiązujący wszystkich obywateli dokument wypowiadający posłuszeństwo władcy i zapoczątkowujący okres bezkrólewia, bądź jako narzędzie politycznego szantażu.

Ostateczną wykładnię aktowi spod Jeziornej dała sama szlachta. Stało się to na posejmowych sejmikach deputackich i relacyjnych, zebranych w celu

35 Ibidem, s. 584.

36 BPAU/PAN, sygn. 1048, k. 243, Rokoszanie do J. Ostrogskiego, Lublin, 10 VII 1607; S. Łubieński, *Droga do Szwecji Zygmunta III*..., s. 161–162.

37 J. Ostrogski do S. Żółkiewskiego, Opatów, 20 VII 1607, w: *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 480.

wyrażenia zgody na ustalony na sejmie pobór. Przedstawiciele większości województw wyartykułowali również swoje zdanie na temat wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III przez rokoszan. Reprezentanci województwa krakowskiego zebrani na sejmiku w Proszowicach zapewnili Zygmunta III o swojej wierności, oznajmiając jednocześnie, że nie uznają uniwersału wypowiadającego posłuszeństwo królowi za obowiązujący[38]. O swej wierności zapewniła króla szlachta ziemi oświęcimsko-zatorskiej[39], lubelskiej[40], chełmskiej[41], sieradzkiej[42], inowrocławskiej i brzesko-kujawskiej[43], podlaskiej[44] oraz ruskiej[45]. Szlachta poznańska i kaliska była podzielona w kwestii poboru, sejmu i niedawnych wydarzeń. Początkowo w ogóle nie zjechała się na posejmowy sejmik w Środzie, podczas sądów odbywających się w Poznaniu 23 sierpnia zaprotestowała zaś przeciwko poborowi[46]. Dopiero we wrześniu szlachta zebrana na sejmiku posejmowym i deputackim w Środzie zgodziła się na pobór, jednocześnie wyrażając żal z powodu wypo-

38 „my tym wypowiedzeniem posłuszeństwa W.K.M. przez osoby niektóre niceśmy się nie wzruszyli i owszem przykładem cnotliwych przodków naszych [...] takowąż wiarę i posłuszeństwo powinne W.K.M. oddawać chcemy i oddawamy". „Mowa do króla Zygmunta III posłów wysłanych z sejmiku posejmowego proszowskiego, miana w Krakowie 2 sierpnia 1607 r.", w: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, *(1572–1620)*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 324.

39 O deklaracji wierności wspominał uniwersał królewski skierowany do obywateli tych ziem: „Uniwersał króla Zygmunta III składający sejmik księstwa zatorskiego i oświęcimskiego dla wyboru poborcy w Zatorze na 22 sierpnia 1607 r., z Krakowa, 14 VIII 1607 r.", w: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1..., s. 327.

40 BCzart., sygn. 337, s. 590–593, Województwo lubelskie pozwala dawny pobór, a prosi, żeby K.J.M. łaskawie się z temi obszedł, którzy zelo libertatis wmieszali się.

41 „Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 20 sierpnia 1607 r.", w: *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668* (dalej: ASZCh), oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 102–104.

42 BN, sygn. 3087, k. 638v.–639v., Uniwersał województwa sieradzkiego.

43 BCzart., sygn. 341, s. 882–883, Odprawa P. posła JKM z sejmiku deputackiego radziejowskiego.

44 BCzart., sygn. 103, s. 609–610, Poselstwo województwa podlaskiego z strony deputatów do JKMci.

45 „Laudum szlachty przemyskiej i sanockiej na elekcyi poborcy w Wisni zebranej, Wisnia, 8 VIII 1607 r.", AGZ, t. 20, *Lauda sejmikowe*, t. 1, *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 125–126.

46 „Protestacja przeciwko poborowi ostatniego sejmu z zjazdu województwa poznańskiego i kaliskiego odbytego z okazji sądów w Poznaniu 23 sierpnia 1607 r.", w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworzaczek, t. 1, *(1572–1632)*, cz. 1, *(1572–1616)*, Poznań 1957, s. 375–377.

wiedzenia posłuszeństwa królowi przez rokoszan i deklarując wierność Zygmuntowi III[47].

Z treści większości poselstw wysyłanych do Zygmunta III wynika, że na szlachcie o wiele większe wrażenie niż bratobójcza bitwa pod Guzowem zrobiło wypowiedzenie posłuszeństwa Zygmuntowi III przez rokoszan. Deklarację wierności składali także przedstawiciele ziem, gdzie nie zapadły pomyślne dla dworu decyzje poborowe (przykładem był sejmik w Radziejowie). Podkreślano chęć obrony królewskiego dostojeństwa. Najbardziej dobitnie swoją dezaprobatę wobec aktu spod Jeziornej wyrazili przedstawiciele ziemi chełmskiej: „my na żadną odmianę nie pozwalamy i owszem, panowania JKMci Pana naszego ze wszystkich sił bronić chcemy i przy nim stać obiecujemy"[48]. Dla szlachty chełmskiej, która przecież w pierwszej fazie rokoszu zajęła stanowisko zdecydowanie antykrólewskie i licznie stawiła się na zjazdy w Lublinie i Sandomierzu, radykalizacja postaw uczestników rokoszu, groźba wypowiedzenia królowi posłuszeństwa i wreszcie jej realizacja były nie do przyjęcia[49]. Akt wydany pod Jeziorną był zatem dla chełmian momentem zwrotnym. Dlatego w poselstwie do Zygmunta III podkreślali wierność i przywiązanie do króla, które w obliczu wypowiedzenia mu posłuszeństwa były nawet większe niż wcześniej[50]. Zaznaczyć przy tym należy, że tak sformułowana legacja do króla podpisana została przez niedawnych czołowych chełmskich rokoszan – Mikołaja Urowieckiego i Pawła Orzechowskiego[51]. Świadczy to niewątpliwie o wielkiej skali przewartościowania poglądów szlachty chełmskiej w obliczu wypowiedzenia posłuszeństwa królowi. Trafnie zapatrywania szlachy podsumował Jakub Zadzik: „poczynają ludzie do tych rokoszów smak tracić, przy Panu się opowiadają, i o posłuszeństwa wypowiedzenie łają"[52].

Końcowe brzmienie artykuł *de non praestanda oboedientia* otrzymał na sejmie w 1609 roku[53], który był także formalnym końcem rokoszu sandomierskiego.

47 „Uchwała sejmiku posejmowego i deputackiego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 11 września 1607 r.", w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, cz. 1..., s. 377–379.

48 „Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 20 sierpnia 1607 r.", w: ASZCh, s. 103.

49 J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004, s. 49–51.

50 „jakośmy intencyje nasze w zamieszanych tych Rzeczypospolitej czasiech deklarowali i przy dostojeństwie JKMci [...] przywiązali się, tak daleko t e r a z w i ę c e j [podkr. – A.P.K.], gdy niektórzy z panów braci [...] posłuszeństwo JKMci bez nas wypowiedzieli". „Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 20 sierpnia 1607 r.", w: ASZCh, s. 102.

51 Ibidem, s. 103; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów*..., s. 51.

52 BCzart., sygn. 103, s. 631, J. Zadzik do S. Rudnickiego, Kraków, 18 IX 1607.

53 VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 2, *1587–1609*..., s. 380.

Utrzymano gradację w napominaniu nieprzestrzegającego prawa króla. Obywatel dysponujący dowodami przeciwko władcy w pierwszej kolejności powinien przedstawić je prymasowi lub senatorom, których obowiązkiem było napomnieć króla. Gdyby takie działania nie przyniosły jednak spodziewanego skutku, każdy szlachcic miał prawo wnieść sprawę na sejmiku przedsejmowym i zlecić posłom upomnienie króla na sejmie. Gdyby i to nie przyniosło rezultatu, obowiązek napomnienia króla miały wszystkie stany sejmujące. Po trzecim bezowocnym napomnieniu stany mogły wypowiedzieć posłuszeństwo władcy. Tym samym, w stosunku do wykładni z 1607 roku, realizacja artykułu nie opierała się już praktycznie wyłącznie na osobie arcybiskupa gnieźnieńskiego, ale pozostawiała większe możliwości w tym zakresie przedstawicielom stanu szlacheckiego. Zarówno objaśnienie z 1607 roku, jak i z 1609 zakładało, że ostateczna decyzja o wypowiedzeniu posłuszeństwa winna zapaść na forum sejmowym. Wszelkie działania w tym zakresie odbywające się z pominięciem opisanej, trójstopniowej drogi bądź mające miejsce na samowolnych zjazdach uznane zostały za bezprawne.

Martwy do czasu rokoszu sandomierskiego zapis prawny w momencie wybuchu szerokiego niezadowolenia z rządów Zygmunta III stał się groźnym narzędziem w rękach przywódców ruchu. Król i jego stronnicy, próbując zabezpieczyć się przed realizacją artykułu, przeforsowali na forum sejmowym taką wykładnię, by jego wprowadzenie w życie stało się praktycznie niemożliwe.

Sejmiki posejmowe dały wyraz stanowisku większości szlachty co do artykułu *de non praestanda oboedientia*. Teoretyczną słuszność idei wypowiadania posłuszeństwa uznawali w zasadzie wszyscy[54]. Uważano ją także za jedną z podstawowych zasad ustrojowych. Natomiast większość szlachty, dając prawo do krytyki rządów Zygmunta III, nie chciała wypowiadać władcy posłuszeństwa, a już na pewno nie w takiej formie, w jakiej odbyło się to w czasie rokoszu sandomierskiego.

Na zakończenie warto wrócić do nieco przewrotnego pytania postawionego w tytule artykułu: wolna elekcja i „wolna" detronizacja? Deklaracje składane na sejmikach posejmowych wskazują, że realizację artykułu o wypowiedzeniu posłuszeństwa władcy szlachta chciała widzieć, podobnie jak decyzję o wyborze króla, jako decyzję wszystkich obywateli. W praktyce życia politycznego, w obliczu braku jednomyślności szlachty, czy to w przypadku

54 E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587–1648. Próba postawienia problematyki*, KH 1983, t. 90, z. 4, s. 801.

wyboru Zygmunta Wazy na króla w 1587 roku, czy wypowiedzenia mu posłuszeństwa w 1607 roku, można dojść do wniosku, że końcowy rezultat szlacheckich decyzji podlegał w gruncie rzeczy jednemu prawu – prawu silniejszego.

Jerzy Urwanowicz
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

Żółkiewscy w trzecim bezkrólewiu (1586–1588)

Stanisław Żółkiewski, wojewoda ruski, był politykiem doświadczonym, zaprawionym w walce politycznej. Był on aktywny również w okresie dwóch pierwszych bezkrólewi. Jako surogator bełski właśnie od czasu pierwszego *interregnum* zastępował w czynnościach sądowych i administracyjnych ówczesnego starostę bełskiego Jana Zamoyskiego. Związał się z nim także jako wykonawca jego planów politycznych. Zaowocowało to krzesłami senatorskimi: najpierw kasztelana halickiego, później wojewody bełskiego. Podczas poprzednich bezkrólewi wprowadzał do działalności publicznej swego starszego syna Mikołaja, podkomorzego lwowskiego. Od początku lat 80. XVI wieku Mikołaj odsunął się (bądź też został odsunięty przez ojca) w cień, a coraz częściej na pierwszym planie życia publicznego pojawiał się młodszy z jego synów – Stanisław.

Po sejmie 1585 roku, zdominowanym przez sprawę Zborowskich, drogi Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego rozeszły się. Widać to chociażby po malejącym wpływie kanclerza na politykę nominacyjną króla[1]. Toteż ostatnia nominacja senatorska S. Żółkiewskiego, dokonana na województwo ruskie 26 listopada 1585 roku, prawdopodobnie miała miejsce bez udziału J. Zamoyskiego. Znamienne, że została ona wystawiona w kancelarii mniejszej[2]. Kanclerz o awansie S. Żółkiewskiego seniora nie wiedział. Nie wiedziała też o tym szlachta województwa ruskiego. Stąd też podczas *interregnum* pojawiły się głosy kwestionujące prawo S. Żółkiewskiego do tego urzędu. Wydarzenia z 1585 roku położyły się długim cieniem na rozwój sytuacji podczas trzeciego bezkrólewia.

1 E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013, s. 204–205.

2 J. Zamoyski do P. Tylickiego, z Zamościa, 12 VI 1586 r., w: *Archiwum Jana Zamoyskiego* (dalej: AJZ), t. 4, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, s. 66; *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992, nr 381, z tytułem wojewody bełskiego odnotowany jeszcze 13 VIII 1586; ibidem, nr 1522.

Jan Dymitr Solikowski, arcybiskup lwowski, uważał, że S. Żółkiewski nie objął uroczyście urzędu wojewodzińskiego, gdyż nie otrzymał z kancelarii listu królewskiego o tej nominacji. Objął województwo dopiero po śmierci Stefana Batorego. Arcybiskup lwowski wszakże uznał, że gdy tylko otrzymał wiadomość o śmierci króla (*notabene* przywiezioną przez Stanisława juniora), należało o tym fakcie powiadomić natychmiast S. Żółkiewskiego jako pierwszego senatora województwa[3].

Wojewoda ruski zareagował bardzo szybko. 23 grudnia 1586 roku wydał w Winnikach uniwersał, zwołujący szlachtę województwa ruskiego do Lwowa w celu zapewnienia bezpieczeństwa na czas bezkrólewia. Najpewniej nie zdołał uczynić tego, opierając się na uniwersale interreksa – prymasa Stanisława Karnkowskiego, który wystawiał te dokumenty w Uniejowie dopiero w dniach 20–24 grudnia. Zgromadzeni 7 stycznia 1587 roku senatorowie, szlachta, przedstawiciele miast stwierdzili wszakże, że przybyli „społem dobrowolnie", bez zwykle stosowanego powoływania się na dokument, który stanowił podstawę prawną zgromadzenia, tym samym ignorując inicjatywę S. Żółkiewskiego[4]. Wojewoda ruski przybył na sejmik wraz z synem Mikołajem. W trakcie zjazdu został S. Żółkiewskiemu postawiony zarzut, że objął urząd z naruszeniem prawa, zaś o jego nominacji na województwo ruskie szlachta dowiedziała się z podpisu pod uniwersałem. Arcybiskup lwowski J.D. Solikowski osobiście dawał świadectwo prawnego posiadania województwa ruskiego przez Stanisława[5].

Wagę zjazdu lwowskiego podkreślał też fakt, że był na nim obecny J. Zamoyski, który przyjechał bezpośrednio z obrad zakończonego wcześniej sejmiku bełskiego. Kanclerz zetknął się z liczną opozycją, wywodzącą się nie tylko spośród zwolenników Zborowskich, lecz także neutralistów, którzy nie brali wprawdzie strony Zborowskich, ale krytycznie oceniali poczynania J. Zamoyskiego. Pojawiły się żądania wyłonienia dowódcy, który by objął

3 [J.D. Solikowski], *Commentarius brevis rerum Polonicarum a morte Sigismundi Polonae regis*, Dantisci 1647, s. 172.

4 AGZ, t. 20, *Lauda sejmikowe*, t. 1, *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 53–59; E. Opaliński, *Elekcje wazowskie w Polsce. Stosunek szlachty do instytucji okresu bezkrólewia*, KH 1985, t. 92, z. 3, s. 537–538; A. Pieńkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010, s. 67, 102.

5 AGAD, APP, rkps 6, s. 133–137, Votum posła od panów Sanoczan tamże we Lwowie na zjeździe; AGZ, t. 20, s. 60, Uniwersał podkomorzego sanockiego Baltazara Stanisławskiego do szlachty powiatu sanockiego, ze Lwowa, 17 I 1587 r.: Żółkiewskiego „za wojewodę ruskiego wszystkie powiaty na tym zjeździe lwowskim przyjęły"; A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927, s. 10.

obowiązki hetmana polnego przy J. Zamoyskim, po śmierci Mikołaja Sieniawskiego buława polna bowiem wakowała.

Po burzliwych obradach zawiązana została we Lwowie konfederacja, wybrano sędziów kapturowych, wystosowaną instrukcję wręczono posłom na konwokację. Ale ani pod tekstem konfederacji województwa ruskiego, ani pod instrukcją na konwokację S. Żółkiewski nie złożył swego podpisu (natomiast jego syn Mikołaj podpisał się pod instrukcją). Stało się tak zapewne dlatego, że kanclerz również nie podpisał tych dokumentów, niezadowolony ani z wypracowanego kompromisu, ani z powziętych we Lwowie uchwał. Szlachta województwa ruskiego zdołała się oprzeć naciskom kanclerza, wspieranego przez wojewodę ruskiego i jego starszego syna Mikołaja[6].

Obaj Żółkiewscy, Stanisław i Mikołaj, we Lwowie zachowali się wobec J. Zamoyskiego lojalnie. Nie wykazali się jednak jakąś widoczną aktywnością w działaniach na jego rzecz. Wojewoda ruski nie pojawił się na konwokacji. Być może uznał on swą obecność za zbędną w sytuacji, gdy J. Zamoyski również na konwokację w 1587 roku nie przybył. Na tym forum sprawy J. Zamoyskiego miał doglądać S. Żółkiewski junior, który – zapewne nie bez udziału kanclerza – został wybrany posłem na sejm konwokacyjny przez sejmik województwa bełskiego[7].

Sposobna sytuacja do obrony J. Zamoyskiego nadarzyła się podczas sesji, która odbyła się 26 lutego. Marszałek Andrzej Zborowski w długim wotum zaatakował kanclerza i zmarłego króla, przypominając pojmanie i egzekucję

6 AGZ, t. 20, s. 53–60; [J.D. Solikowski], *Commentarius...*, s. 172–173; [R. Heidenstein], *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*, Francofurti ad Moenum 1672, s. 244; [J. Bielski], *Dalszy ciąg „Kroniki polskiej" zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, wyd. F.M. Sobieszczański, Warszawa 1851, s. 3; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 190–191; A. Pieńkowska, *Zjazdy...*, s. 65–74. P. Gawron (*Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 180) nie zauważył podpisu J. Zamoyskiego pod trzecim dokumentem zjazdu i niesłusznie sądzi, że jego obecność na zjeździe we Lwowie nie jest pewna.

7 BOss., rkps 15964/II, Lauda bełskie, Bełz, 31 XII 1587 – jako „dzierżawca kałuski", s. 44. W diariuszu sejmu konwokacyjnego występuje błędnie jako „wojewodzic bełski" („Scriptores Rerum Polonicarum" (dalej: SRP), t. 11, *Dyjaryjusze sejmowe r. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887, s. 23, 29, 38, 41–43, 46). J. Byliński nie zauważa obecności S. Żółkiewskiego podczas tego sejmu (*Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013, s. 294–298). W moim artykule (*Przed szczytem kariery. Stanisław Żółkiewski na sejmie 1616 roku*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 199) omyłkowo podałem, że na konwokacji był reprezentantem województwa ruskiego.

Samuela Zborowskiego, jak też sąd sejmowy nad Krzysztofem Zborowskim. Rodzinną krzywdę przedstawił jako uszczerbek w prawach i wolnościach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. W odpowiedzi na „lamentliwe czytanie" marszałka nadwornego jako pierwszy zabrał głos S. Żółkiewski junior. Zaapelował, by „zostawić drugie ucho przeciwnej stronie", by racje J. Zamoyskiego również mogły zostać przedstawione, tym bardziej że kanclerz chciał je przedstawić jeszcze za życia Batorego. S. Żółkiewski doczekał się repliki ze strony Stanisława Górki. Wojewoda poznański, „który stał między dwiema Zborowskimi", odpowiedział, że kanclerz chciał odpierać zarzuty z „zapalonymi knoty" od półhaków, zaś „w piwnicach, w sklepach pełno hajduków było" – nawiązując do obecności wojska na sejmie z 1585 roku[8].

Dwa dni później dyskusja dotyczyła bratanków zmarłego króla, kardynała Andrzeja i Baltazara Batorych, jako ewentualnych kandydatów do tronu. Posłowie – wedle autora diariusza wszyscy – mieli zgodzić się, że gdyby Batorowie chcieli przyjechać do Polski przed elekcją, to należałoby zawrócić ich na granicy do Siedmiogrodu. Mogliby bowiem wpłynąć na wyniki elekcji, jako że „w Polsce powinowactwo mają możne". Było to ewidentne nawiązanie do ożenku J. Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną. Wojewodzic ruski odparł na to, że J. Zamoyski „żadnemu powinowatemu nie jest więcej przychylny niżeli Rpltej"; że deklarował się opowiedzieć za kandydatem, który uzyskałby większe poparcie. A ponieważ zaistniała obawa „praktyk z Węgier, bójmyż się też i z Niemiec", powinni też zatem ustąpić „Niemcy i Włosi, cesarscy posłowie i legatowie". Ta wypowiedź S. Żółkiewskiego wywołała szeroką dyskusję na temat tego, czy zatrzymywać obcych posłów na granicach, czy też nie. W konsekwencji zdecydowano, „że articulos duos istos de Bathorei et de extraneis legatis vel nuntiis posłać do Koła Wyższego i z Ichmciami się porozumieć a potem podać w proces"[9].

W pierwszych dniach marca dyskusja, jaka toczyła się wokół obrony granic południowo-wschodnich, zeszła na kwestię kompetencji hetmańskich. Tu również przeciwnicy J. Zamoyskiego postanowili wykorzystać ów problem przeciwko niemu jako hetmanowi. Zadecydowano, że na obronę „kąta" ruskiego i podolskiego wystarczą trzy tysiące żołnierzy, dwa tysiące jazdy i tysiąc strzelców wybrańców oraz nieokreślona liczba Kozaków pod komendą Jana Oryszowskiego. Posłowie podolscy i – co ciekawe – pruscy uważali,

8 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 21–23; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*..., s. 194.

9 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 29–31.

że jest to siła zbyt mała i radzili ją podwoić. Część posłów – a wyrazicielem ich poglądów był m.in. Stanisław Sędziwój Czarnkowski – sprzeciwiała się, by powierzyć komendę nad tym wojskiem J. Zamoyskiemu. S.S. Czarnkowski podkreślał, że powinowactwo J. Zamoyskiego z Batorymi stanowi zagrożenie i dlatego nie należy mu oddawać dowództwa nad nowymi zaciągami. Przeciwnicy kanclerza i hetmana używali argumentu o niebezpieczeństwie nadużywania władzy wynikającym z kumulowania tych urzędów. Pojawiły się głosy, że J. Zamoyski nie może dowodzić wojskiem, gdyż jako kanclerz powinien pojawić się na elekcji. Podawane też były rozliczne kandydatury na wodza nowych zaciągów, pośród nich wyjątkowo często wymieniano Mikołaja Jazłowieckiego, starostę śniatyńskiego, który jeszcze podczas sejmiku ruskiego we Lwowie atakował J. Zamoyskiego za kumulowanie w jednym ręku pieczęci i buławy. Pierwszego dnia debaty nad dowództwem S. Żółkiewski wystąpił w obronie J. Zamoyskiego łagodnie i lakonicznie: „honorowi niczyjemu nie trzeba derogować" – stwierdził, nie wymieniając kanclerza.

Dopiero następnego dnia, 3 marca, wojewodzic ruski szerzej odniósł się do problemu dowództwa. *Cancellarianus acerrimus* – jak pisał o nim autor diariusza – przekonywał, mając wsparcie wśród części posłów z województwa bełskiego oraz tych województw, w których znaczącą rolę odgrywali zwolennicy kanclerza, że urząd hetmana jest dożywotni. Kanclerstwo i hetmaństwo żadną miarą nie mogą stanowić *incompatiblitas*. J. Zamoyski miałby przybyć na elekcję jako kanclerz, bez asysty roty wojskowej przynależnej hetmanowi. Obecność na elekcji uniemożliwiałaby dowodzenie nad nowymi zaciągami. Dlatego proponował, by komendę nad nimi objął Mikołaj Herburt, podkomorzy halicki, którego zresztą do takiej funkcji rekomendował sam J. Zamoyski jeszcze podczas zjazdu lwowskiego. Zbijał te argumenty Mikołaj Kazimierski, poseł województwa krakowskiego[10].

Dyskusja trwała długo, zdawała się wszakże zmierzać ku konsensowi. Jak twierdzi autor diariusza, była zgoda odnośnie do wielkości zaciągniętych wojsk i wysokości stawki żołdu (15 zł za kwartał służby). Zgadzano się, że urząd hetmański nie byłby „ruszany", a powołano by tylko dowódcę nad nowymi zaciągami. Nie było zgody jedynie co do kandydata, który miałby otrzymać komendę. Marszałek izby poselskiej Stanisław Uchański miał już rozpocząć konkluzję, lecz tok obrad zakłócili S. Żółkiewski junior z posłem

10 Ibidem, s. 36–42. P. Gawron (*Hetman*..., s. 188–192) przedstawił wyczerpująco dyskusję wokół problemu kompetencji hetmańskich, która toczyła się na konwokacji 1587 roku.

ruskim, chorążym lwowskim Janem Herburtem, „adwersaryuszem wielkim Kanclerza”[11]. Posprzeczali się oni o obecność w trakcie obrad osób nieuprawnionych do głosowania, „pachołków” – zapewne Zborowskich – którzy mieli grozić wotującym posłom. Na prośbę jakoby „wszystkich posłów” marszałek polecił, aby osoby nieuprawnione wyszły z izby. W efekcie kompromisu zawartego w późniejszej fazie obrad kandydat kancelarian, Mikołaj Herburt, jako starszy otrzymał komendę nad wojskiem, natomiast Mikołaj Jazłowiecki – dowództwo nad załogą Kamieńca. Kompetencje hetmańskie J. Zamoyskiego zostały zachowane[12].

Kłótnia S. Żółkiewskiego z J. Herburtem miała swoje następstwa po zakończeniu obrad. Gdy wojewodzic ruski wyjeżdżał z zamku, sługa Jana Zborowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, cisnął za nim czekanem, lecz chybił. Zaskoczony S. Żółkiewski obejrzał się i – na wszelki wypadek – upewnił: „a namnież to? Odpowiedział on sługa: na ciebież z kurwysynu”[13]. Incydent ten miał swoje dalsze konsekwencje dwa dni później, 5 marca, a cztery dni przed zakończeniem obrad sejmu konwokacyjnego. S. Żółkiewski junior natknął się w mieście na sługę kasztelana gnieźnieńskiego, specjalistę od czekana, i począł gonić za nim z szablą aż na Pragę, gdzie rozpoczął formalne oblężenie jego kwatery. Na pomoc oblężonemu pośpieszyli słudzy Zborowskich i S. Górki. Królowa Anna Jagiellonka usiłowała swoim autorytetem uspokoić sytuację. S. Żółkiewski najwyraźniej jednak kwatery zamachowca nie zdobył, gdyż milczy o tym autor diariusza, dobrze poinformowany i bystry obserwator wydarzeń na konwokacji[14].

S. Żółkiewski osobiście opisał zaistniałą sytuację w liście adresowanym do posłów zgromadzonych na konwokacji, już po swoim wyjeździe

11 *Notabene* była to ich już druga publiczna awantura; pierwsza miała miejsce na sejmiku wiszeńskim w grudniu 1584 roku, której skutkiem był niedoszły pojedynek. Dwa lata później obaj polityczni adwersarze zostali szwagrami: S. Żółkiewski ożenił się z Reginą z Herburtów, przyrodnią siostrą chorążego lwowskiego.

12 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 42–43. A. Pieńkowska (*Zjazdy*..., s. 135–141) kontrowersje wokół urzędu hetmańskiego przedstawiła w szerszym kontekście sporów o kompetencje ministeriów koronnych w okresie bezkrólewia. R. Żelewski, *Jazłowiecki Mikołaj h. Abdank (około 1550–1595)*, w: PSB, t. 11, Kraków 1964, s. 124–126; *Posłowie*..., s. 297.

13 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 43.

14 Ibidem, s. 47. A. Sokołowski, wydawca diariusza sejmu konwokacyjnego, przypuszcza, że jego autorem był Paweł Henick, dworzanin Marcina Kromera, biskupa warmińskiego. Spisywał go na polecenie M. Kromera (ibidem, s. VII–VIII). O incydencie z czekanem wspomniano w: [J. Bielski], *Dalszy ciąg*..., s. 5; A. Prochaska (*Hetman*..., s. 10–11) błędnie podał datę wydarzenia: 3 maja.

z Warszawy[15]. W ogólnym zarysie jego relacja zgadza się z tym, co podano w diariuszu sejmu konwokacyjnego, dodatkowo wzbogaca narrację o kilka wyjaśnień. Stwierdził, że zamach został wywołany przez jego wotum i postawę w izbie poselskiej, a zrealizował go jeden z „pachołków", których usunięcie z izby spowodował. Wyjaśnił, że nie zareagował na zdradziecki rzut czekanem od razu, gdyż podwórzec zamkowy i stajnie obsadzone były przez uzbrojonych ludzi, nie chciał więc zaogniać i tak gorącej sytuacji. Pominął milczeniem obleganie kwatery zamachowca na Pradze. Stwierdził, że opuścił obrady i ulegając perswazji interreksa, prymasa S. Karnkowskiego, wyjechał z Warszawy dla dobra sprawy, „żebym pod tym czasem krzywdą swą namów rzeczypospolitej nie zabawiał i nie trudnił".

Jak ten wyjazd miał wyglądać, dowiadujemy się z relacji autora diariusza konwokacyjnego oraz Reinholda Heidensteina. Pierwszy z nich przedstawił opuszczenie Warszawy jako gwałtowną rejteradę, bezpośrednie następstwo akcji S. Żółkiewskiego na praską kwaterę zamachowca: słudzy Zborowskich i S. Górki ścigali „potem Żółkiewskiego za most aże w ćwierć mili, ale uszedł precz z Warszawy"[16]. Natomiast R. Heidenstein (a więc zapewne również J. Zamoyski, którego piórem bywał ten historyk) nakreślił sytuację jako *exodus* pełen godności i profesjonalizmu, *theatrum* obserwowane z okien i tarasu zamku królewskiego przez zgromadzonych tam na obradach posłów i senatorów, jak też postronnych obserwatorów. Po wcześniejszym odesłaniu pocztów, wojewodzic przekraczał most na Wiśle spokojnie, na piechotę w towarzystwie przyjaciół. Uzbrojeni słudzy Zborowskich rzucili się pędem za nim. S. Żółkiewski „curribus mox circumvectis, suis intra eos recepit", a więc otoczył swoich ludzi taborem. Widząc to, napastnicy zrezygnowali z ataku i wycofali się. Sam kanclerz dwukrotnie odniósł się do tej sytuacji. Najpierw, bezpośrednio po konwokacji, w liście do S. Koniecpolskiego; następnie, już podczas sejmu elekcyjnego, mówił: „Czekan za posłem wyciśnion, fukami senatorowic, gonion poseł, gdy odjeżdżał, przez ludzi zbrojne"[17].

S. Żółkiewski junior zaprezentował się jako człowiek, który dla dobra sprawy potrafił zrezygnować z własnych ambicji. Starał się przede wszystkim przedstawić incydent w kategoriach publicznych i prawnych. Znamienne, że

15 [S. Żółkiewski], *Pisma* [...] *kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 385–388; list ten najpewniej napisany został między 5 a 9 marca 1587 roku po opuszczeniu Warszawy.

16 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 47.

17 [R. Heidenstein], *Rerum*..., s. 245; AJZ, t. 4, 24 III 1587, s. 110; ibidem, 22 VII 1587, s. 334; J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 59–61.

nie odwołał się do uchwalonych przecież artykułów marszałkowskich, które przewidywały karę śmierci dla wszczynających burdy podczas konwokacji. Być może dlatego, że sam złamał te artykuły, ścigając i oblegając nieudolnego zamachowca? Odniósł się wszakże do dyskusji prowadzonej na sejmie, która dotyczyła kompetencji urzędu marszałka koronnego i procedury sprawowania sądów marszałkowskich, stwierdzając, że posłowie nie chcieli „jurysdykcyej marszałkowskiej nad tym kołem" poselskim. Nawiązał tym samym do projektu poselskiego z początków lutego, który przewidywał, że obok marszałka koronnego egzekutorem wyroków sądu marszałkowskiego miał być też marszałek izby poselskiej. Najpewniej sam był więc zwolennikiem takiego rozwiązania. Postulat ten nie został jednak zrealizowany[18]. Uważał, że sprawca incydentu powinien zostać ukarany, gdyż „jeśli wmciowie zostawicie tak *prostitutam majestatem* koła tego, które *vim regiminis* ma w rzeczypospolitej naszej, może ta *sequella* (czego Boże uchowaj) albo nam samym, albo potomstwu być przyczyną niewoli"[19].

W wypowiedzi wojewodzica ruskiego zwraca uwagę rola i ranga, jaką przypisywał on izbie poselskiej. Jak się wydaje, nie był to tylko chwyt retoryczny, zastosowany dla zjednania sobie posłów, lecz głębokie przekonanie samego S. Żółkiewskiego. Przysłany przez niego list wpisał się w atmosferę protestacji, które licznie były składane pod koniec sejmu konwokacyjnego oraz po zamknięciu jego obrad. Pośród protestujących dominowali zwolennicy lub przynajmniej sympatycy J. Zamoyskiego[20]. Pod wpływem wspomnianego listu oprotestowali owo zdarzenie posłowie województw bełskiego i ruskiego oraz ziemi chełmskiej[21].

Wojewoda ruski znał przebieg obrad zapewne od syna, ale także od innych uczestników konwokacji. Znał również postanowienia, jakie tam zapadły. Zwlekał wszakże ze zwołaniem szlachty ruskiej zgodnie z tymi postanowieniami pod pretekstem, że oczekiwał aż dokumenty z konwokacji dotrą *in forma authentica* i zostaną oblatowane w urzędach grodzkich województwa. Wreszcie zdecydował się na wydanie uniwersału 1 kwietnia 1587 roku. Tego właśnie dnia we Lwowie, raczej nieprzypadkowo, aczkolwiek nieformalnie, konferował z kilkoma senatorami z województwa oraz wieloma spośród „urzędników ziemskich i rycerstwa". W tym gronie zapadła decyzja, by – zgodnie z uchwałą konwokacji i w przewidzianym przez nią terminie 8 maja –

18 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 8; A. Pieńkowska, *Zjazdy*..., s. 124.

19 [S. Żółkiewski], *Pisma*..., s. 386.

20 A. Pieńkowska, *Zjazdy*..., s. 217–220.

21 AGAD, APP, nr 6, s. 186–189.

zwołać szlachtę województwa ruskiego z ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej do Wiszni na tzw. okazowanie gotowości pospolitego ruszenia. Oprócz „okazowania" S. Żółkiewski tym samym uniwersałem zwoływał szlachtę na zjazd do Lwowa na dzień 12 maja. Podczas niego miano zadecydować „o jechaniu, stanowieniu i porządku na tę elekcją". Przy czym wojewoda ruski nie chciał na ten drugi zjazd „onerować" szlachty, kwestię jego odbycia lub nie pozostawiając do jej decyzji[22]. Najwyraźniej jednak szlachta nie miała chęci spotykać się cztery dni po „okazowaniu", tak więc skończyło się na jednym zjeździe, tym z 8 maja, za to podzielonym na dwa odrębne koła.

Na tradycyjnym miejscu „okazowania" w Wiszni, nad rzeką Rak, zebrali się zwolennicy postanowień konwokacyjnych. Nie było wśród nich senatorów województwa. Zgromadzeni stwierdzili, że to mocą uchwały konwokacyjnej przybyli na zjazd, pomijając milczeniem uniwersał wojewody ruskiego. „Okazowanie" odbyło się przed urzędnikami powiatowymi. Zgromadzeni zaakceptowali relację i działanie posłów województwa obecnych na konwokacji, jak też przyjęte tam uchwały. Dlatego zgromadzenie to określa się jako prokonwokacyjne. Udział w nim wzięła spora liczba uczestników, o czym świadczą podpisy około stu osób, a przecież nie wszyscy obecni je składali[23].

Uchwała zupełnie pomija fakt, że w innym miejscu nad rzeką Rak w tym samym czasie zgromadziła się konkurencyjna grupa szlachty województwa ruskiego oraz że obie grupy próbowały doprowadzić do przezwyciężenia podziału. Uczestnicy koła konkurencyjnego wobec prokonwokacyjnego ujawnili, że uchwała została podjęta właściwie już po rozjechaniu się szlachty z obu kół, że tylko niektórzy z uczestników koła prokonwokacyjnego przenocowali w Wiszni i 10 maja w tamtejszym kościele „konstytucje jakieś postanowili a ruszenie pospolite *adhibitis paenis pecuniariis* postanowili"[24].

Obradujące koło konkurencyjne podjęło uchwałę protestacyjną przede wszystkim wobec uchwał konwokacji, ale również wobec postanowień zjazdu

22 AGZ, t. 20, s. 62. A. Pieńkowska (*Zjazdy*..., s. 225) uważa, że inicjatorem nieformalnej narady 1 kwietnia 1587 roku we Lwowie był J. Zamoyski i on też miał przewodniczyć temu spotkaniu. Nie przedstawiła wszakże przesłanek, które legły u podstaw tej hipotezy.

23 *Laudum koła prokonwokacyjnego na sejmiku wiszeńskim*, 8 V 1587, w: AGZ, t. 20, s. 62–64. Szlachta ziemi halickiej zgromadzona 14 maja 1587 roku na „okazowaniu" pod Haliczem zaprotestowała przeciwko decyzji koła prokonwokacyjnego z Wiszni o obowiązku uczestnictwa w elekcji pod karą finansową. AGZ, t. 24, *Lauda sejmikowe halickie*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 5–6.

24 *Protest przeciwko uchwałom sejmiku wiszeńskiego, tudzież przeciwko uchwałom konwokacyi warszawskiej*, 8 V 1587, w: AGZ, t. 20, s. 70; *Ziemianie sanoccy obierają kapturowych sędziów*, 8 V 1587, w: AGZ, t. 20, s. 70.

obradującego *vis-à-vis*. Protestacja obudowana została obszerną relacją przedstawiającą okoliczności i przyczyny, które doprowadziły do podziału szlachty województwa, a także próby przeciwdziałania rozłamowi i doprowadzenia do kompromisu. Dokument został oblatowany w grodzie lwowskim przez dwóch famulusów wojewody S. Żółkiewskiego: Jakuba Szystowskiego i Wojciecha Wylezińskiego. Świadczyć to może, że mógł on mieć istotny wpływ na treść relacji, chociaż raczej niekoniecznie na tekst protestacji[25].

Szlachta przybyła do tego drugiego koła, powołując się na uniwersał wojewody ruskiego. Oprócz samego wojewody zjawił się tu Jan Fredro, kasztelan przemyski. Kasztelan lwowski Jan Sienieński wprawdzie nie przyjechał, wymawiając się chorobą, lecz to tu właśnie przysłał swój poczet. Ponadto zjawiła się licznie szlachta, przede wszystkim z ziemi lwowskiej i przemyskiej; przyjechali obaj synowie wojewody: Mikołaj i Stanisław. Koło do prowadzenia obrad zostało zatoczone po tej stronie rzeki, „kędy gołe pole było".

Po dłuższym oczekiwaniu wysłano do koła prokonwokacyjnego posłów z zaproszeniem do dalszych obrad. W odpowiedzi zakwestionowane zostało prawo S. Żółkiewskiego do urzędu wojewódzkiego, natomiast kasztelana przemyskiego i pozostałych zaproszono na „zwykłe miejsce" obrad, „prawem pospolitym, kronikami i zwyczajem dawnym" usankcjonowane. Szlachta koła antykonwokacyjnego odpowiedziała, że S. Żółkiewski wykazał się już tytułem prawnym do posiadania województwa. Zaś ci, którzy ten fakt podważają, w istocie podważają wszystkie dotychczasowe zjazdy, które miały miejsce, a wynikały z inicjatywy i czynności wojewody. Nawiązując do dyskusji z sejmu konwokacyjnego, stwierdzono: „złamano hetmańskie prawo, już chcą wojewodzie swemu złamać". Mogło to grozić naruszaniem kolejnych praw, tak publicznych, jak i prywatnych.

Po fiasku porozumienia koło prokonwokacyjne przysłało kolejnych emisariuszy z Janem Swoszowskim na czele. Przedstawił on kompromisową propozycję i zaprosił do przybycia do ich gremium. Stwierdził, że nie zostanie podważona funkcja wojewodzińska S. Żółkiewskiego. Dyskusja będzie się ograniczała do trzech zagadnień: sprawiedliwości, bezpieczeństwa i sposobu udania się na elekcję. Koło antykonwokacyjne wyraziło na takie warunki zgodę.

Następnego dnia zgromadzeni z koła antykonwokacyjnego z wojewodą ruskim na czele pojawili się w miejscu obrad koła prokonwokacyjnego. Dołączyła do nich część szlachty ziemi lwowskiej i sanockiej, poprzednio uczestnicząca w tym drugim gremium. Natomiast pozostali, wbrew ustaleniom

25 *Protest przeciwko uchwałom...*, s. 65–70.

z poprzedniego dnia, podjęli obrady w innym jeszcze miejscu i znów nie chcieli obradować wspólnie. Wystosowali jedynie kolejne zaproszenie do połączenia z nimi i wysłuchania relacji posłów z konwokacji. Odpowiedź ze strony gremium, do którego należeli Żółkiewscy, była zdecydowanie odmowna, jako że nie zostały dotrzymane warunki uzgodnień poczynionych z J. Swoszowskim. Koło wojewody S. Żółkiewskiego samodzielnie podjęło debatę nad tymi trzema kwestiami, które miały stanowić podstawę połączonych obrad. Stwierdzono m.in., że wyjazd na elekcję „ma być z chęci swej, a nie z musu", zaś za nieobecność nie powinno się karać. W sprawie kandydatur do tronu postanowiono, że powinni być wykluczeni kandydaci i z domu rakuskiego, i węgierskiego, a więc Habsburgowie i Batorowie. Konkluzje zostały przedstawione gremium prokonwokacyjnemu. W odpowiedzi wysłannicy zgromadzenia antykonwokacyjnego usłyszeli starą śpiewkę o konieczności połączenia się, wysłuchania relacji poselskich i przedyskutowania zawartości uchwał konwokacyjnych. Na takie *dictum* koło antykonwokacyjne zdecydowało się spisać protestację, oblatować ją w urzędzie grodzkim, zaś jego uczestnicy – rozjechać się do domów[26].

Podział sejmiku województwa ruskiego na tle stosunku do minionej konwokacji na koła pro- i antykonwokacyjne do pewnego stopnia antycypował podobny podział, jaki zaistniał podczas elekcji. Do rozdzielenia się na polu elekcyjnym zwolenników i przeciwników uchwał podjętych na minionej konwokacji doszło 6 lipca. Koło antykonwokacyjne nazywane też było „czarnym", ze względu na żałobę po zmarłym królu, jaką nosiło wielu jego uczestników. Koło zwolenników natomiast samo określało się jako „generalne", podczas gdy źródła nazywają je prokonwokacyjnym. Podziały dotyczyły zarówno zgromadzonej na polu elekcyjnym szlachty, jak i senatorów.

Ale ów podział miał także korzenie tkwiące jeszcze w sprawie Zborowskich. To ich zwolennicy wraz z wojewodą poznańskim S. Górką starali się nadawać ton w kole prokonwokacyjnym. Tu też znalazła się większość neutralistów, którzy nie opowiadali się za Zborowskimi, ale też dystansowali się od poczynań J. Zamoyskiego. Stronnicy tego ostatniego skupiali się przede wszystkim w kole „czarnym". Adwersarze przybyli na obrady w asyście licznych oddziałów zbrojnych, także z artylerią, i założyli obozy wojskowe w pobliżu miejsca elekcji. Obrady przeplatane były incydentami zbrojnymi,

26 Ibidem, s. 69–70; A. Pieńkowska (*Zjazdy*..., s. 236–238, 247) nie zauważyła, że pośród sejmików nakładających obowiązkowy udział w elekcji było też prokonwokacyjne koło województwa ruskiego.

na polu elekcyjnym polała się krew. Winni takiego stanu rzeczy byli po obu zwaśnionych stronach. Należy dodać, że szlachta i senatorowie litewscy mieli własne, osobne koło[27].

Wojewoda S. Żółkiewski nie wziął udziału ani w sejmie elekcyjnym, ani w samej elekcji. W sejmie, jak też w akcie obioru władcy uczestniczyli natomiast obaj jego synowie. Znaleźli się oni w kole „czarnym", antykonwokacyjnym. Tym razem większą aktywność przejawiał Mikołaj, podkomorzy lwowski, Stanisław pozostawał w cieniu brata. Być może nie chciał się rzucać w oczy ze względu na sytuację z czasu konwokacji.

Echa walki politycznej, prowadzonej na rozdwojonym sejmiku województwa ruskiego, odezwały się podczas elekcji. 4 sierpnia, na spotkaniu koła „czarnego" z przedstawicielami koła prokonwokacyjnego, Mikołaj Żółkiewski wytknął podczaszemu lwowskiemu Krzysztofowi Jakubowi Leśniowskiemu, iż „na konwokacyi stanowiliście wiele, czego wam nie zlecono". Wspomniał też protestację uczynioną przeciwko uchwałom konwokacji w Wiszni. K.J. Leśniowski potraktował tę odzywkę nie jako afront personalny, lecz jako spostponowanie w jego osobie przedstawiciela koła generalnego. Ponieważ K.J. Leśniowskiego wsparł swym autorytetem wojewoda poznański S. Górka, groziło to zerwaniem porozumienia pomiędzy obu kołami. Podkomorzy lwowski tłumaczył się, że „nie jako do posła tamtego Koła, ale jako do posła w[o]j[ewó]dztwa ruskiego, na on czas na konwokacyi będącego, to mówił". Dzięki pośrednictwu senatorów, m.in. Stanisława Szafrańca, wojewody sandomierskiego, i Jana Hlebowicza, wojewody trockiego, konflikt udało się zażegnać, chociaż jeszcze następnego dnia Mikołaj Kazimierski próbował wrócić do sprawy[28].

Dziesięć dni później, 14 sierpnia, rozpoczęły się w kole „czarnym" indywidualne głosowania szlachty nad kandydaturami do tronu. W tym gremium liczyły się dwie: „Piasta" i królewicza szwedzkiego Zygmunta[29]. Tę pierwszą forsował J. Zamoyski, drugą zaś wysunęła królowa Anna. Kandydata Anny Jagiellonki, który zresztą był jej siostrzeńcem, kanclerz nie popierał, zapewne z powodu pozostawania w konflikcie z królową. „Piast" stanowił raczej figurę

27 [J. Bielski], *Dalszy ciąg...*, s. 14; [R. Heidenstein], *Rerum...*, s. 251–252; J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje1573–1674*, Pułtusk 2003, s. 96–99.

28 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze...*, s. 72–73, 176; [J. Bielski], *Dalszy ciąg...*, s. 34–35 – bez wymieniania uczestników zdarzenia z nazwiska. A. Pieńkowska (*Zjazdy...*, s. 302) omyłkowo powiązała ten incydent ze Stanisławem juniorem.

29 W tym gremium jedynie niejaki Gawrowski opowiedział się za arcyksięciem Ernestem Habsburgiem (SRP, t. 11, *Dyjaryjusze...*, s. 111, 198).

metaforyczną, gdyż nie było jednego, konkretnego kandydata spośród rodaków, zaś ewentualna kandydatura J. Zamoyskiego – nigdy zresztą otwarcie niepostawiona – nie miała żadnych szans na elekcję[30]. Wciąż zyskiwała natomiast na popularności kandydatura młodego Wazy, dzięki neutralistom bądź przeciwnikom Habsburgów, którzy dla tego kandydata porzucali koło „generalne" na rzecz „czarnego"[31].

Dwie kandydatury zgłoszone w kole antykonwokacyjnym stwarzały trzy możliwości głosowania: na „Piasta", na królewicza Zygmunta oraz łącznie: na „Piasta" w pierwszej kolejności i królewicza szwedzkiego w drugiej. Wobec enigmatycznego charakteru kandydatury „rodaka" ta trzecia opcja stanowiła li tylko swego rodzaju manifestację, gdyż tak naprawdę liczyło się tu wskazanie drugiego wyboru.

S. Żółkiewski junior optował wyłącznie za królewiczem Zygmuntem Wazą – i tym samym włączył się w najliczniejszą grupę wyborców. Jego starszy brat Mikołaj opowiedział się za „Piastem" bądź królewiczem szwedzkim Zygmuntem. Podobne wskazania miał Jan Żółkiewski, bratanek wojewody ruskiego, reprezentujący najpewniej ziemię chełmską. Za tak usystematyzowanymi dwiema kandydaturami opowiadała się druga pod względem liczebności grupa wyborców. Najmniej liczną stanowili ci, którzy opowiedzieli się jedynie za „Piastem". J. Zamoyski wotował wyłącznie za kandydaturą „Piasta". Postawa interreksa, prymasa S. Karnkowskiego, który rzucił swój autorytet na szalę, wymusiła na kanclerzu J. Zamoyskim zgodę na kandydaturę Zygmunta Wazy. Prymas nominował nowego monarchę. Trzy dni później w kole prokonwokacyjnym biskup nominat kijowski Jakub Woroniecki ogłosił królem arcyksięcia Maksymiliana. Rozdwojona elekcja stała się faktem[32].

---

30 Trudno powiedzieć, czy starosta wendeński Prokop Pieniążek wyraził jedynie własny pogląd, czy też był to rodzaj balonu próbnego, gdy wotował „na Piasta i mianował P. Kanclerza, a gdzie by nie chciał przyjąć, tedy Królewicza JM Szwedzk.[iego]". SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 111.

31 S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*..., s. 200–201; W. Leitsch (*Sigismund III. von Polen und Jan Zamoyski. Die Rolle Estlands in der Rivalität zwischen König und Hetman*, Wien 2006, s. 27–28, 259) uważa, że pod pojęciem „Piasta" J. Zamoyski rozumiał także kandydaturę kardynała Andrzeja Batorego; ponadto jego zdaniem, pod koniec elekcji kanclerz zgodził się na królewicza Zygmunta, przypuszczając, że ten nie zjawi się, by objąć tron, a wówczas – po zbrojnym pokonaniu Habsburga – on sam stałby się kandydatem do korony królewskiej.

32 SRP, t. 11, *Dyjaryjusze*..., s. 108, 110, 113. A. Pieńkowska (*Zjazdy*..., s. 365–371) sporządziła zestawienie głosów za poszczególnymi kandydaturami. Nie zauważyła jednak głosu Jana Żółkiewskiego. Był on później chorążym chełmskim. Miał bliskie relacje ze Stanisławem młodszym. W 1606 roku został nawet przez niego wyznaczony na jednego z opiekunów syna,

Sposób wotowania i liczba oddanych głosów na kandydatów w kole antykonwokacyjnym pozwala oszacować wpływy J. Zamoyskiego w tym gremium. Zdecydowanych kancelarian było tu relatywnie niewielu (wskazujących na „Piasta"). Większe liczebnie grono stanowili stronnicy kanclerza, ale nie za wszelką cenę (jeśli nie „Piast", to Zygmunt Waza). Do takich adherentów zaliczyć należy M. Żółkiewskiego. Grupę najliczniejszą stanowili optujący za królewiczem szwedzkim. Opowiadali się oni za J. Zamoyskim wówczas, gdy uważali, że jest to zbieżne z ich postrzeganiem interesów państwa. Interesujące, że w tym gronie znalazł się S. Żółkiewski junior. Bodaj po raz pierwszy wyraźnie zaznaczył swój dystans wobec politycznego wyboru kanclerza.

Przyjęty przez „czarne" koło dokument: *Reces warszawski około elekcyi nowej Króla Jego Miłości Zygmunta Trzeciego*, wyznaczał na 18 października termin koronacji. Poprzedzać go miały sejmiki ziemskie, przewidziane na 19 września. Między sejmikami a koronacją na 5 października zwołany został zjazd „główny wszystkiej Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu" w Wiślicy, na który szlachta miała przyjechać pospolitym ruszeniem, „jako na potrzebę wojenną". Celem zjazdu miało być uprawomocnienie elekcji Zygmunta i obrona przed kandydatem „z domu rakuskiego". *Reces*... podpisało 21 senatorów, z prymasem S. Karnkowskim, ale bez kanclerza J. Zamoyskiego, oraz 30 posłów. Wśród nich znalazł się M. Żółkiewski[33].

Pod koniec sejmu elekcyjnego zaczęła się też formować trzecia opcja, która kontestowała samą elekcję i nominacje obu elektów. Jej zwolenników zwano neutralistami. W skład tej grupy wchodzili Koroniarze i Litwini z Krzysztofem „Piorunem" Radziwiłłem na czele. Z terenu województwa ruskiego szczególnie aktywni w tym gronie byli Jan Sienieński, kasztelan lwowski, i Jan Herburt, chorąży lwowski, określany nawet przez arcybiskupa J.D. Solikowskiego jako „głowa neutralistów". Neutraliści przed odjazdem z Warszawy złożyli pisemny protest przeciwko elekcji i nominacji zarówno Zygmunta, jak i Maksymiliana[34].

---

również Jana. Zob. J. Urwanowicz, *Wzory i postawy wychowawcze w rodzinie Żółkiewskich*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek et al., Warszawa 2014, s. 249–262.

33 VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 2, *1587–1609*, do dr. przyg. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 44–49. Z pospolitego ruszenia do Wiślicy zwolnione zostały województwa: podlaskie, wołyńskie, bracławskie i kijowskie, a więc niedawno inkorporowane do Korony, które mogły wysłać posłów.

34 BCzart., nr 313, s. 187–190, protest datowany na 26 VIII; [J.D. Solikowski], *Rerum*..., s. 196; K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*,

Sejmik wiszeński zebrał się mocą *Recesu*... dzień po wyznaczonym terminie, 20 września. Przybył nań i wojewoda S. Żółkiewski, i jego starszy syn, podkomorzy lwowski Mikołaj. Frekwencja na tym zgromadzeniu prawdopodobnie nie była zbyt duża. Podjęta została uchwała o wyjeździe pod Wiślicę pospolitym ruszeniem, jednak z uchyleniem zwyczajowych kar dla tych, którzy tego nie uczynią[35].

Zjazd w Wiślicy odbył się pomimo poprzedzającej go akcji zbrojnej Andrzeja i Krzysztofa Zborowskich, którzy prowadząc działania przeciwko Stanisławowi Tarnowskiemu, kasztelanowi sandomierskiemu, o starostwo stobnickie, zajęli Wiślicę i tu właśnie uwięzili pojmanego kasztelana wraz z żoną i dziećmi. Hetman J. Zamoyski przy użyciu siły zbrojnej zabezpieczył miejsce obrad, zamknął Zborowskich w grodzie wiślickim, dzięki czemu zjazd mógł się odbyć. Awanturnicza, nieprzemyślana akcja Zborowskich ułatwiła przekonanie przynajmniej części niezdecydowanych do poparcia elekcji Zygmunta[36].

Obecny na zjeździe wiślickim wojewoda ruski podpisał *Poparcie wolnej elekcyi Króla Zygmunta Trzeciego, polskiego i szwedzkiego* [...], [*8 października 1857 r.*] wraz z sześcioma innymi senatorami. M. Żółkiewski nie złożył pod *Poparciem*... swego podpisu. Obaj Żółkiewscy sygnowali natomiast inny dokument, wystawiony – już po odbytym zjeździe – w Krakowie 13 października. Był to uniwersał, potraktowany jako trzecie wici, wzywający szlachtę do stawienia się pospolitym ruszeniem pod Kraków w terminie dwóch tygodni w związku z akcją zbrojną podjętą przez arcyksięcia Maksymiliana i jego zwolenników. Ostatni dokument stanowiący pokłosie zjazdu wiślickiego, także podpisany m.in. przez Stanisława i Mikołaja Żółkiewskich, wystawiony został w Krakowie 29 października. Obwieszczał on, iż wysłani do Zygmunta Wazy posłowie powrócili z pisemnym zaprzysiężeniem przez elekta praw[37].

Grupa neutralistów obecnych na zjeździe w Wiślicy po jego zakończeniu zdawała się powoli wygaszać aktywność. Zdołali się oni wszakże utrzymać

Kraków 1929, s. 21–22; H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 187–188.

35 *Laudum sejmiku wiszeńskiego o wyruszeniu zbrojnem pod Wiślicę*, w: AGZ, t. 20, s. 71. Oprócz wojewody Żółkiewskiego dokument sygnował też Jan Fredro, kasztelan przemyski, oraz Mikołaj Herburt, ale jako starosta lwowski, choć równocześnie pozostawał on kasztelanem halickim, a także 26 osób spośród szlachty.

36 [J. Bielski], *Dalszy ciąg*..., s. 69–70; K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929, s. 28–29; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*..., s. 205.

37 VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 2, *1587–1609*..., s. 49–52.

i podjąć znaczącą działalność na terenie województwa ruskiego. Neutraliści znaleźli tu poparcie w osobach senatorów: J.D. Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego, i M. Herburta, kasztelana halickiego i starosty lwowskiego. Pośród neutralistycznie nastawionej szlachty województwa prym wiódł J. Herburt. Arcybiskup J.D. Solikowski, który podczas elekcji opowiadał się za arcyksięciem Ernestem w ostateczności zaś za Zygmuntem, stał się też kronikarzem aktywności tego ugrupowania[38].

Odpowiedzią neutralistów na postanowienia wiślickie było zwołanie sejmiku wiszeńskiego przez kasztelana halickiego M. Herburta na 5 listopada 1587 roku. W przyjętym laudum zakwestionowana została prawomocność dokonanej elekcji oraz zaprotestowano przeciwko pospolitemu ruszeniu postanowionemu na zjeździe w Wiślicy. Z tych powodów podjęta została decyzja o zorganizowaniu zjazdu w Rzeszowie 23 listopada. Wobec wyznaczenia terminu koronacji Zygmunta na 15 listopada wydelegowani zostali posłowie, którzy mieli przekonywać, „aby się z tą koronacją zatrzymali" do czasu, aż podjęte zostaną decyzje na zjeździe rzeszowskim. Ci sami posłowie mieli upomnieć wojewodę ruskiego S. Żółkiewskiego, by stawił się na zjazd wraz z innymi senatorami województwa. Gdyby zaś S. Żółkiewski „do nas nie raczył przybyć, tedy my zjechawszy się, inszego wodza chcemy sobie obrać dla rządu i sprawiedliwości czynienia" – stwierdzali zgromadzeni[39].

Zjazd w Rzeszowie był bardzo liczny i przekształcił się w konfederację. Skalę jego poparcia uzmysławia około 400 podpisów złożonych osobiście pod aktem. A niektórzy składali jeszcze dodatkowo akcesy w imieniu rodziny czy sąsiadów. Przyjęta na zjeździe uchwała zakwestionowała prawomocność wyboru obu elektów. Rozesłane zostały pisma do senatorów koronnych i litewskich. Apelowano do prymasa S. Karnkowskiego, by ten podjął się mediacji między elektami i doprowadził do zwołania zjazdu generalnego, który miałby doprowadzić do uspokojenia sytuacji. Wyznaczony został termin następnego zjazdu do Lwowa na 1 stycznia 1588 roku[40].

Odbył się on w Rzeszowie w wyznaczonym terminie, a więc już w trakcie obrad sejmu koronacyjnego i po odbytej koronacji Zygmunta III. Mimo że zainteresowanie zjazdem spadło, to i tak pod Lwów przybyło – jak świadczą podpisy – co najmniej 250 osób. Obrady trwały niemal dwa tygodnie, do 13 stycznia 1588 roku. Mimo przybycia poselstw od Zygmunta III i Maksymiliana

38 [J.D. Solikowski], *Commentarius...*, s. 196–204.

39 AGZ, t. 20, s. 72–73; [J.D. Solikowski], *Commentarius...*, s. 198.

40 *Laudum sejmikowe ruskiego województwa z postanowieniem konfederacyi*, Rzeszów, 2 XII 1587, w: AGZ, t. 20, s. 73–79; K. Lepszy, *Walka...*, s. 79–81.

szlachta uznała konieczność kontynuowania konfederacji. Neutralność i dystans konfederatów wobec obu pretendentów do tronu zostały źle zinterpretowane przez walczące strony i nie wyszły im na korzyść. Zwolennicy Zygmunta III traktowali bowiem Rusinów jako adherentów Habsburga. Maksymilianiści uważali natomiast, że optują oni za Wazą[41].

Wojewoda ruski nie posłuchał wezwania zgromadzonych z Rzeszowa i do konfederacji nie przystąpił. Dlatego we Lwowie szlachta ruska obrała sobie innego „wodza" i uczyniła „starszymi" tych, którzy identyfikowali się z programem konfederacji. Najwyraźniej jednak S. Żółkiewski senior starał się mieć informacje o tym, co się tam dzieje, z pierwszej ręki. Prawdopodobnie bowiem z jego inspiracji przystąpił do związku M. Żółkiewski. Akces złożył zapewne we Lwowie. O jego obecności w konfederacji świadczy fakt, że był jednym z tych, którzy – obok „starszych", arcybiskupa J.D. Solikowskiego i Herburtów: Mikołaja, kasztelana halickiego, Mikołaja, wojewody podolskiego, i Jana, chorążego lwowskiego – oblatowali 14 marca w grodzie lwowskim decyzję o rozwiązaniu konfederacji. Powodem zakończenia działalności miało być zaprzysiężenie podczas sejmu koronacyjnego *pacta conventa*, jak też gwarancje udzielone przez Zygmunta III, że „na przyszłym sejmie to, czego by była potrzeba do poprawy i wolności szlacheckich, obiecuje dostateczne utwierdzenie". J.D. Solikowski natomiast sobie przypisał zasługę zakończenia związku[42].

Wojewoda ruski nie uczestniczył w koronacji Zygmunta III i obradach sejmu koronacyjnego. M. Żółkiewski nie brał w nich udziału, być może w związku z uczestnictwem w konfederacji ruskich neutralistów. Młodszy z synów, Stanisław, był zaangażowany w walkę zbrojną w związku z najazdem wojsk Maksymiliana Habsburga. W rozgrywce o tron między Zygmuntem Wazą a Maksymilianem Habsburgiem rozstrzygnięcie przyniósł oręż.

Wojska Maksymiliana wkroczyły w granice Rzeczypospolitej 5 listopada. 11 dni później dotarły pod Kraków. Maksymilian zdecydował się na szturm Krakowa nocą z 23 na 24 listopada. Niemieccy mieszkańcy przedmieścia Garbary ukryli w swych domach piechurów Maksymiliana. Wsparli oni ogniem atak piechoty, dowodzonej przez Krzysztofa Zbaraskiego, prowadzony w kierunku Bramy Szewskiej. Atak początkowo zakończył się sukcesem

41 AGZ, t. 20, s. 79–80; *Hic sane re in utriusque partis offensione incurrerantn nam & Suetici in gratiam Archiducis, & Archiducales in gratiam Suecii, hoc Russos medium amplrxos esse arbitrabantur, et neutri ullas eoraum rationem admitabant*, w: [J.D. Solikowski], *Commentarius*..., s. 199; K. Lepszy, *Walka*..., s. 127–128.

42 AGZ, t. 20, s. 80–81; [J.D. Solikowski], *Commentarius*..., s. 202–203.

oblegających. Sytuację odwrócił kontratak piechoty poprowadzony osobiście przez J. Zamoyskiego. Wsparła go kawaleria, m.in. stukonna chorągiew kozacka dowodzona przez S. Żółkiewskiego juniora. Piechota Maksymiliana nie wytrzymała uderzenia i rzuciła się do ucieczki[43].

Poniesione straty, zwłaszcza w piechocie, nie pozwalały na ponowienie szturmu Krakowa. Wojska Maksymiliana 30 listopada opuściły więc Mogiłę. Umożliwiło to Zygmuntowi wjazd do Krakowa. Nocą z 14 na 15 stycznia 1588 roku, na sześć dni przed zakończeniem obrad sejmu koronacyjnego, J. Zamoyski zdecydował się na to, aby wyruszyć w pogoń za Habsburgiem. Na mocy uchwalonej konstytucji sejmowej *Assekuracya hetmana koronnego*, jak też osobnego przywileju Zygmunta III otrzymał on bardzo duże, jakkolwiek tylko tymczasowe, uprawnienia[44].

Maksymilian Habsburg, po wycofaniu się spod Krakowa, zdecydował się roztasować oddziały na leżach zimowych w Wieluniu. Gdy dowiedział się o marszu wojsk J. Zamoyskiego, 22 stycznia wycofał się z Wielunia na Śląsk, do pogranicznej Byczyny. Spodziewał się, że dotrze tu do niego wsparcie. Był też przekonany, że hetman nie wkroczy na teren Królestwa Czech. Tymczasem hetman wielki koronny skorzystał z przyznanych mu pełnomocnictw i na czele sześciotysięcznej armii przekroczył granicę śląską.

Wojska stanęły oko w oko 24 stycznia w niedzielę, około południa. Hetman J. Zamoyski wahał się, czy wobec tego wszczynać bitwę (w styczniu zmierzch zapadał wcześnie), czy też odłożyć starcie do dnia następnego. To właśnie S. Żółkiewski miał przekonać J. Zamoyskiego do rozegrania bitwy natychmiast, jeszcze w niedzielę[45]. Jej losy rozstrzygnęło natarcie chorągwi pierwszego rzutu lewego skrzydła, gdzie znajdował się też S. Żółkiewski ze swą rotą. Oddziały arcyksięcia Maksymiliana rozpoczęły odwrót, który stopniowo zaczął przeradzać się w ucieczkę.

Do rąk zwycięzców dostały się 32 chorągwie oraz artyleria. Żołnierze z roty S. Żółkiewskiego zdobyli żółtą chorągiew z czarnym cesarskim orłem.

---

43 [J. Bielski], *Dalszy ciąg*..., s. 78; K. Lepszy, *Oblężenie*..., s. 93–104.

44 VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 2, *1587–1609*..., s. 75–76; AJZ, t. 4, *Zygmunt III obdarza Zamoyskiego nadzwyczajną władzą cywilną na wyprawę byczyńską*, Kraków, 18 I 1588, s. 341–343; P. Gawron, *Hetman*..., s. 81–82.

45 [S. Żółkiewski], *Pisma*..., s. 297, S. Żółkiewski do sekretarza w. kor., z Baru, 4 XI 1618. Bielowski błędnie zidentyfikował sekretarza wielkiego jako Wawrzyńca Gembickiego, podczas gdy wówczas sekretarzem koronnym był Jakub Zadzik. Zob. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*, oprac. K. Chłapowski et al., Kórnik 1992, nr 937 i 941.

Wbrew opinii wielu historyków, opierających się na informacji Joachima Bielskiego, że Stanisław junior „dostał" tę chorągiew, trzeba raczej przyjąć, że nie zdobył jej osobiście, lecz uczynili to jego podkomendni[46]. Arcyksiążę z resztkami wojsk wycofał się do Byczyny. Następnego dnia rankiem oddał się w niewolę, a wraz z nim – oprócz wyższych oficerów – popierający Maksymiliana Polacy. Zdobycze wojenne: działa, chorągwie i łupy, trafiły do Zamościa. Arcyksiążę Maksymilian Habsburg został uwięziony przez J. Zamoyskiego na zamku w Krasnymstawie.

Podczas szarży na pozycje wroga S. Żółkiewski junior został ciężko ranny. „Brat mój p. Żółkiewski postrzelon" – była to jedna z pierwszych informacji, jaką hetman przekazał następnego dnia po bitwie w listach pisanych do Zygmunta III, senatorów i do szlachty kaliskiej[47]. Wiadomo, że wojewodzic został raniony w nogę z broni palnej. Najpewniej kula trafiła go w udo.

Kampania przeciwko Maksymilianowi przyczyniła się do uzyskania przez S. Żółkiewskiego w listopadzie 1588 roku buławy polnej oraz starostwa hrubieszowskiego. Nominację na hetmaństwo polne miał mu wyjednać J. Zamoyski podczas spotkania z Zygmuntem III w październiku w Lublinie[48].

Nie było dane wojewodzie S. Żółkiewskiemu cieszyć się z awansu młodszego z synów. Zmarł bowiem wcześniej, najprawdopodobniej w pierwszej połowie lipca 1588 roku, zapewne w Winnikach (późniejszej Żółkwi).

Podczas trzeciego *interregnum* aktywność Żółkiewskich, ojca i jego dwóch synów, miała charakter działalności celowej i skoordynowanej. Wojewoda ruski i obaj wojewodzice znajdowali się z pewnością w obozie kancelarian. Wszyscy trzej charakteryzowali się wobec J. Zamoyskiego lojalnością, lecz aktywnością w działaniu na jego rzecz – już w stopniu zróżnicowanym. Żółkiewski senior starał się czuwać nad przebiegiem spraw i w zależności od sytuacji lub potrzeb posługiwał się w działaniu bądź starszym z synów Mikołajem, podkomorzym lwowskim, bądź młodszym – Stanisławem. Nie przejawiał większej inicjatywy w realizacji planów politycznych J. Zamoyskiego (podobnie jak syn Mikołaj). Koncentrował się na sytuacji na Rusi – głównie w województwie ruskim, w mniejszym stopniu w bełskim. Starał się tu kontrolować przebieg spraw, m.in. desygnując do konfederacji lwowskiej ze

46 BOss., rkps 185/II, k. 50–52, Byczyńska expedycya 24 I 1588 w niedzielę o 19 godzinie; [J. Bielski], *Dalszy ciąg*..., s. 86–92.

47 AJZ, t. 4, Byczyna, 25 I 1588, s. 149, 151. W liście do szlachty kaliskiej, napisanym tego samego dnia, ujął to bardziej oficjalnie: „P. wojewodzic ruski, p. Żółkiewski barzo ranion". Ibidem, s. 152.

48 K. Lepszy, *Walka*..., s. 172.

stycznia 1588 roku syna Mikołaja (nie mam bowiem wątpliwości, że nie była to samodzielna decyzja starszego z synów). W konwokacji ani w elekcji nie uczestniczył. Być może wynikało to też z jego złego stanu zdrowia. Ale brał udział w zjeździe wiślickim. Nie było go na sejmie koronacyjnym.

W odróżnieniu od poprzednich bezkrólewi, podczas których to działalność Mikołaja była bardziej zauważalna, w trzecim wyraziściej zapisał się Stanisław junior. Odnosi się to zwłaszcza do wydarzeń podczas konwokacji. Młodszy z wojewodziców starał się interpretować incydenty z jego uczestnictwem nie w kategoriach relacji politycznego klienta wobec patrona ani osobistej krzywdy, lecz dobra publicznego – tak, jak je rozumiał. Odnoszę wrażenie, że nie była to tylko retoryka ani fasadowość. Stanisław młodszy tak te sprawy pojmował i czuł. *Cancellarianus acerrimus* nie był li tylko ślepym narzędziem w ręku J. Zamoyskiego. Podczas elekcji zachował własne, odrębne zdanie wobec kandydatury do tronu, inne niż miał kanclerz. Z przekonaniem natomiast stanął u boku J. Zamoyskiego do walki zbrojnej z arcyksięciem Maksymilianem. To zaś przyczyniło się do uzyskania buławy polnej od króla Zygmunta III, ale za instancją J. Zamoyskiego, i dało wyraźny impuls do rozwoju jego kariery politycznej.

Obserwacja poczynań trzech Żółkiewskich w wydarzeniach lat 1586–1588 pozwala też wniknąć w mechanizmy działania, postawy i wybory, a także ocenić stopień samodzielności bądź niesamodzielności szlachty z ważnego terytorium na mapie Rzeczypospolitej, jakim były ziemie ruskie.

Dariusz Dolański
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

Filip Wolański
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Pierwsze bezkrólewie i wolne elekcje w XVIII-wiecznych kompendiach historycznych

Pojęcie wolnej elekcji było głęboko wpisane w dyskurs XVIII-wiecznych kompendiów historycznych w Rzeczypospolitej. Było to zrozumiałe z uwagi na funkcję, jaką pełniło w kształtowaniu tożsamości staropolskich odbiorców. Przekaz dotyczący elekcji można podzielić na dwa zasadnicze nurty. Pierwszy stanowiły zamieszczane w kompendiach informacje dotyczące kwestii prawno-ustrojowych w Rzeczypospolitej, poszczególnych państwach europejskich, a niekiedy również pozaeuropejskich. W tym przypadku często koncentrowano się na ukazaniu szczególnej wartości staropolskiego ustroju, podkreślając jego zakładaną wyjątkowość. Drugi nurt stanowiły rozsiane w dyskursie kompendiów informacje dotyczące faktów z historii Polski i Litwy związanych z elekcją poszczególnych królów. Przy czym szczególnie dużo uwagi poświęcano komentowaniu elekcji, których konsekwencją były walki wewnętrzne w Rzeczypospolitej. W tym wypadku silnie dawała o sobie znać prowidencjalistyczna wizja dziejów ojczystych, z wszystkimi podstawowymi konsekwencjami tego faktu, jak np. podkreślanym determinizmem wektorowo zorientowanej historii, uzależnieniem losów wszystkich społeczeństw, a nawet organizacji państwa od woli Opatrzności. W tej interpretacji także rozwiązania ustrojowe charakterystyczne dla demokracji szlacheckiej, w tym wolna elekcja monarchy, zyskiwały głębszy religijny, mistyczny sens, podobnie zresztą jak rola narodu szlacheckiego tworzonego przez nieprzypadkowo uprzywilejowane, wybrane rody.

W odniesieniu do XVIII wieku trudno mówić w Polsce o historykach. Niewielu bowiem z uczonych zajmowało się historią jako samoistną dziedziną wiedzy, wielu natomiast sięgało do historii jako elementu rozważań polihistorycznych, geograficznych czy wręcz teologiczno-kaznodziejskich. Ta ostatnia

perspektywa charakterystyczna była dla uczonych działających w końcu XVII i na początku XVIII stulecia. Powiązana ona była ściśle z sarmacką formacją intelektualną, dla której zjawiskiem typowym było stosowanie kryteriów oceny moralnej dla wydarzeń z przeszłości, co umiejscawiało ówczesne polskie myślenie o historii w nurcie teologiczno-moralizatorskim[1], w którym zacierały się różnice między historią a teologią, a ta ostatnia była wręcz traktowana jak dyscyplina historyczna[2].

Ten model myślenia prezentował poseł na sejmy i sędzia ziemski Augustyn Kołudzki (zm. 1720), wydawca ogólnego zbioru praw polskich i autor historycznego opracowania zatytułowanego *Thron ojczysty* (1727). Marceli Handelsman nie szczędził mu krytycznych słów, pisząc, że „nie przerasta pod względem umysłowym szarego gminu szlacheckiego, którego przesądy wprowadza do opowiadanych dziejów. Pospolitość myśli, nienawiść do wszystkiego, co nieszlacheckie i niekatolickie, cechuje to dzieło obok nadzwyczajnego przywiązania do Jana III i panegiryzmu dla współczesnych magnatów"[3].

W roku publikacji *Thronu ojczystego* urodził się Szymon Majchrowicz (1727–1783), jezuita publikujący traktaty polityczne i religijne[4]. Jego głównym dziełem była wydana na początku epoki stanisławowskiej, a należąca jeszcze do świata A. Kołudzkiego książka o treści polityczno-historycznej pt. *Trwałość szczęśliwa królestw* (1764). Ta potężna synteza dziejów powszechnych w momencie gdy się ukazywała, była już anachronizmem głoszącym poglądy charakterystyczne dla zamkniętej już wówczas epoki w rozwoju polskiej historiografii.

Między A. Kołudzkim a S. Majchrowiczem dziesiątki autorów w mniej lub bardziej uczonych dziełach dawały wyraz podobnym poglądom. Najlepiej wykształconym i najbardziej światowym z nich wydaje się Władysław Aleksander Łubieński (1703–1767), autor geografii powszechnej zatytułowanej *Świat we wszystkich swoich częściach* [...] *określony* (1740). To dzieło odbiegało zarówno formą, jak i treścią od ujęć sarmackiej historiografii, choć od sarmackiego

1 Por. J. Fijałek, *Historiografia kościelna w Polsce dawniej i dziś*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 1, *Referaty*, Lwów 1925.

2 K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 209.

3 M. Handelsman, *Kołudzki Augustyn*, w: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 27–28, Warszawa 1901, s. 238; także: F.M. Sobieszczański, *Kołudzki Augustyn*, w: *Encyklopedia powszechna* (S. Orgelbrand) (dalej: *Enc. Org.*), t. 15, Warszawa 1864, s. 185; J. Gierowski, *Kołudzki Augustyn*, w: PSB, t. 13, Wrocław 1968, s. 364–365.

4 S. Grzybowski, *Majchrowicz Szymon*, w: PSB, t. 19, Kraków 1974, s. 157.

poglądu na świat całkowicie się nie odcinało. Już po wydaniu swego kompendium W.A. Łubieński został prymasem Polski. Jego pozycja sprzyjała licznym podróżom, z których spisywał szczegółowy dziennik, najwięcej uwagi poświęcając w nim opisowi kościołów, relikwii i uroczystości religijnych[5]. Taką też perspektywę prezentował w swojej geografii, która na tle uczonego piśmiennictwa czasów saskich, mimo swych naiwności i nieporadności, przynosiła wiele pożytecznych informacji. Dotyczące Polski fragmenty tego dzieła zostały potem jeszcze dwukrotnie przedrukowane i opublikowane jako *Historia polska z opisaniem rządu i urzędów polskich*.

Miano wielkiego erudyty swoich czasów zyskał inny ksiądz, zajmujący najniższą pozycję w hierarchii kościelnej, który – w przeciwieństwie do W.A. Łubieńskiego – prawie świata nie oglądał, proboszcz z Firlejowa – Benedykt Chmielowski (1700–1763). Jego *Nowe Ateny* (1745–1756) były przywoływane w literaturze zawsze, gdy chciano zademonstrować kulturalny upadek czasów saskich, stając się symbolem saskiego obskurantyzmu. Przez całe XIX stulecie i znaczną część XX wieku *Nowe Ateny* spotykały się tylko z jedną – negatywną oceną. Inne światło na osławioną encyklopedię starał się rzucić Stanisław Grzybowski, który przy wszystkich wytkniętych wcześniej wadach dostrzegł jej nowatorstwo, a nawet krytycyzm[6].

W okresie gdy jedna część społeczeństwa pielęgnowała sarmackie tradycje, hołdując dawnym wartościom, inna otwierała się na nowe idee i tendencje, które niosło ze sobą zachodnioeuropejskie oświecenie. Przybywający do Polski w połowie XVIII wieku obcokrajowcy zgodnie odnotowywali zachodzące wówczas przemiany w życiu intelektualnym. Do tego modernizującego nurtu można zaliczyć jezuitę i nauczyciela, a przede wszystkim autora podręcznika do historii i geografii polskiej pt. *Widok Królestwa Polskiego*... (1763) – Jana Bielskiego (1714–1768). Jego podręcznik, hołdując sarmackim wartościom

5 E. Rostworowski, *Łubieński Władysław Aleksander*, w: PSB, t. 18, Kraków 1973, s. 505.

6 S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", Seria A, 1965, z. 7, s. 11–112; W. Ogrodziński, *Chmielowski Joachim Benedykt*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 341. Por.: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1958, s. 131; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Warszawa 1958, s. 107; R.W. Wołoszyński, *Pokolenia oświeconych. Szkice z dziejów kultury polskiej XVIII w.*, Warszawa 1967, s. 42–47; H. Rybicka-Nowacka, *„Nowe Ateny" Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974; M. Wichowa, *Ks. Benedykt Chmielowski – twórca „Nowych Aten" jako „scriptor rerum mirabilium"*, w: *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 475–487; M.Wichowa, *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczony barokowy*, „Napis" 1999, 5, s. 45–56.

i nie kwestionując w niczym ukochanego przez szlachtę ustroju, ukazywał dzieje Polski w perspektywie doskonalenia i historycznego procesu. Stanisław Bednarski napisał o J. Bielskim, że działalność jego była i pożyteczna, i szkodliwa – wierny tradycyjnym wartościom wchodził w polemikę ze Stanisławem Konarskim, by bronić rzeczy, których sam nie uznawał, a gdzie indziej nawet zwalczał[7].

Z kolei Teodor Waga (1739–1801) uczęszczał do kolegium pijarów w Szczuczynie, studiował teologię w Warszawie i za granicą. Był pijarem, uczniem i protegowanym S. Konarskiego. Podróżował do Włoch, Francji i Anglii, pełnił wysokie funkcje w zakonie. Oprócz innych prac był autorem jednego z najpopularniejszych podręczników historii, wznawianego jeszcze do połowy XIX wieku, między innymi w opracowaniu Joachima Lelewela. Dziełko to, zatytułowane *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana* (1767), powstało w ścisłym związku z reformą szkolną S. Konarskiego i zapoczątkowało serię nowoczesnych podręczników pijarskich, których szczytem rozwoju były książki Kajetana Skrzetuskiego. Podręcznik T. Wagi łączył jeszcze w sobie tradycyjne podejście, ujmując wszystkie legendy okresu przedpiastowskiego, z elementami ograniczonego krytycyzmu[8].

Wspomniany już Józef Kajetan Skrzetuski (1743–1806) był profesorem w warszawskim Collegium Nobilium i w Szkole Rycerskiej. Kształcił się w szkołach pijarskich, po ukończeniu których wstąpił do zakonu. Był autorem kilku rozpraw historycznych, w tym podręczników do historii powszechnej pisanych zarówno na potrzeby szkół pijarskich, jak i na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Podręczniki te miały charakter wychowawczo-patriotyczny i dydaktyczny. W *Historii politycznej dla szlachetnej młodzi*

7 S. Bednarski, *Bielski Jan*, w: PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 60–61; A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 49–51.

8 *Wiadomość o życiu i pismach X. Teodora Wagi pijara*, w: T. Waga, *Historia Xiążąt i Królów polskich krótko zebrana, z niektórymi uwagami nad dziejami narodu polskiego na nowo przedrukowana*, Warszawa 1808, s. 5 nlb.; E. Marylski, *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, Warszawa 1829, s. 251; *Nowy Korbut*, t. 6, *Oświecenie*, cz. 1, oprac. A. Aleksandrowska et al., Warszawa 1970; A. Wierzbicki, *Waga Teodor*, w: *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 542; T. Słowikowski, *Poglądy na nauczanie historii w Polsce w wieku XVIII oraz dydaktyczna koncepcja Joachima Lelewela*, Kraków 1960, s. 75–76, 102–103; Idem, *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII w.*, „Nasza Przeszłość" 1980, 54, s. 219–225; M. Affek, *Twórczość prawna księdza Teodora Wagi*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 171–174; J. Taraszkiewicz, *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011, s. 127–129.

(1775) zamieścił obszerny skrót polemicznych wobec propagandy państw zaborczych po I rozbiorze Polski wywodów Feliksa Łojki[9].

Ostatnim autorem, o którym warto tu wspomnieć, jest Karol Wyrwicz (1717–1793), pochodzący ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Studiował w Akademii Wileńskiej, w 1734 roku wstąpił do zakonu jezuitów, przez siedem lat uczył w kilku kolegiach, następnie zajął się wychowaniem Józefa Hylzena, z którym podróżował po Francji, Belgii, Niemczech i Włoszech. Podróże te dały mu okazję do zapoznania się ze stanem nauk w Europie Zachodniej. Po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego został jednym ze współpracowników króla, był uczestnikiem obiadów czwartkowych. Był także jednym z pierwszych wybitnych geografów polskich, autorem kompendiów geograficznych. W 1761 roku ukazała się jego *Geografia czasów teraźniejszych*, w której znalazły pełny wyraz tendencje zwolenników reform w stronnictwie królewskim. Książka została wycofana ze sprzedaży pod naciskiem Nikołaja Repnina. Dwa lata później opublikował podręcznik pt. *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*[10]. Oba kompendia w zasadzie wykazują niewielkie różnice, polegające bardziej na organizacji i rozlokowaniu treści niż kwestiach merytorycznych i ogólnej wymowie dzieła.

Inicjatorem rewizji dotychczasowej wizji dziejów, ale także rewizji polskiej racji stanu był wspierany przez różne kręgi reformatorów Stanisław August Poniatowski, a głównym realizatorem królewskiej polityki historycznej został Adam Naruszewicz (1733–1796). Z inicjatywy króla zajął się historią, jego najpoważniejszym dziełem była niedokończona *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa* (t. 2–7, 1780–1786; t. 1, 1824), która została doprowadzona

9 A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia...*, s. 139; W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 339–341; C. Majorek, T. Słowikowski, *Wkład pijarów w teorię wychowania patriotycznego i obywatelskiego w Polsce w XVIII w.*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce...*, s. 442; T. Słowikowski, *Pijarskie podręczniki do nauczania historii...*, s. 195–212; E. Aleksandrowska, *Skrzetuski Józef*, w: PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1998, s. 427–429.

10 F.M. Sobieszczański, *Wyrwicz Karol*, w: *Enc. Org.*, t. 28, Warszawa 1864, s. 76–79; A. Pęski, *Wyrwicz Karol*, w: *Encyklopedia kościelna podług Teologicznej Encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, t. 32, wyd. M. Nowodworski, Płock 1913, s. 404–406; *Nowy Korbut*, t. 6, *Oświecenie*, cz. 1..., s. 481–484; K. Augustowska, *Karol Wyrwicz jako geograf*, „Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku" 1967, 9, s. 77–136; Eadem, *Karol Wyrwicz*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 117–137; M. Gorczyńska, *Polskie kalendarze z II połowy XVIII wieku jako przykład druków upowszechniających ideały oświecenia w staropolskim systemie komunikacji*, w: *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźma, Warszawa 2011, s. 91–92.

do 1386 roku. A. Naruszewicz rozumiał historię narodu jako historię całej zbiorowości oraz postulował weryfikację autentyczności faktów i dokumentów[11].

Formacja intelektualna wskazanych autorów miała istotny wpływ na ich spojrzenie na instytucję wolnej elekcji i jej tradycje. Dla przedstawicieli tradycji sarmackiej prawo do wyboru króla było ważnym składnikiem wolności szlacheckiej o odległych historycznie korzeniach i tradycji. „Jest [szlachcic] *seminarium regum* – pisał B. Chmielowski – bo co szlachcic, to *elector et eligendus*, i elektem i elektorem być może, jako *patuit* w Michale Wiśniowieckim i Janie III Sobieskim"[12].

Dla A. Kołudzkiego tradycje wybierania monarchów sięgały początków Polski. Pomijając tu katalog przedpiastowskich władców, warto zauważyć, że według niego pogański Piast został wybrany przez szlachtę na sejmie. Tyle że wybór ten był specyficzny, bo jego źródłem nie była wola szlachty, lecz wskazanie Opatrzności[13]. Ten sam wątek pojawia się także u bliskiego ideologicznie, acz o pokolenie młodszego S. Majchrowicza, według którego władcy, począwszy od potomków Lecha, byli zawsze wybierani[14]. Jego piastowscy

11 J. Bartoszewicz, *Biskup Naruszewicz*, w: Idem, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*, t. 1, Petersburg 1853, s. 3–143; Idem, *Wiadomość o Ks. Adamie Naruszewiczu i pismach tegoż*, w: A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 6, wyd. K.J. Turowski (wedle wydania gröllowskiego), Kraków 1860, s. 1–108 (dodatek); A.F. Grabski, *Myśl historyczna...*, s. 160–185; Idem, *Adam Naruszewicz*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Giejsztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 11–34; A.F. Grabski, *Adam Naruszewicz – dziejopis narodu i Króla Jegomości*, w: Idem, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historyczne*, Lublin 1983, s. 54–108; M.N. Rutkowski, *Bishop AdamNaruszewicz and his History of the Polish Nation*, Washington 1941; M.H. Serejski, *Adam Naruszewicz a Oświecenie w Polsce*, w: Idem, *Przeszłość i teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 50–66; J. Platt, *Łojko, Naruszewicz i inni. Sprawa odpowiedzi potencjom zaborczym*, w: *Miscellanea z doby oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973 (Archiwum Literackie, 18), s. 181–190; J. Platt, *Adam Naruszewicz (1733–1796)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 309–350; J. Platt, *Naruszewicz Adam*, w: PSB, t. 22, Wrocław–Kraków 1977, s. 554–561; *Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998.

12 B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademia wszelkiej sciencji pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana* [...], cz. 1, Lwów 1745, s. 577.

13 A. Kołudzki, *Tron ojczysty albo pałac wieczności w krótkim zebraniu monarchów książąt i królów polskich z różnych aprobowanych autorów* [...], Poznań 1707.

14 S. Majchrowicz, *Trwałość szczęśliwa królestw, albo ich smutny upadek wolnym narodom przed oczy stawiona, na utrzymanie nieoszacowanej szczęśliwości swojej*, cz. 2, Lwów 1764, s. 10–11, 63.

następcy: Siemowit, Leszek IV i inni, łącznie z Mieszkiem, byli wybierani „wolnymi głosy". Wątek obieralności zanika od Bolesława Chrobrego (według S. Majchrowicza był wybrany[15]), ale pojawia się ponownie w przypadku Władysława Hermana, potem przewija się przez większość piastowskich biografii z Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim włącznie. Przy takiej wizji przeszłości nie było przełomowym wydarzeniem, podkreślanym przez późniejszych autorów, wstąpienie na tron Ludwika Węgierskiego, a bardziej może jego córki. U A. Kołudzkiego pojawia się wątek tzw. rokoszu gliniańskiego, istotnego elementu ideologii złotowolnościowej. Oto skonfrontowany ze szlachtą król:

> Rzecze: gdy sprawiedliwości rąk święta kazała
> Wrodzonej nie śmiem łamać narodu wolności,
> Na wszystko wam pozwalam z ojcowskiej miłości
> Z której dotychczas Polsko masz twoje swobody,
> Głos wolny, **elekcja**, i czego narody
> Postronne więc zazdrością wszystko masz od tego
> Króla, przykładem śmierci tym nauczonego[16].

Konsekwentnie na tej samej zasadzie obierani byli i Jagiellonowie z koronowanym za życia ojca Zygmuntem Augustem. Tak więc elekcja Henryka Walezego była tylko jedną z postępujących po sobie od czasów wyboru Piasta. Żadnych przełomów, żadnego interreksa, sejmu konwokacyjnego czy *pacta conventa*.

Ponad 30 lat później niemal identycznie tradycje elekcyjności tronu widział w części poświęconej Polsce *Świata we wszystkich swoich częściach* (1740)[17] W.A. Łubieński, która jako osobna książeczka opatrzona dydaktycznymi pytaniami ukazała się jeszcze po 20 latach pt. *Historia polska* (1763). On, w przeciwieństwie do A. Kołudzkiego, nie dał wiary wydarzeniom rokoszu gliniańskiego: „Za niego [Ludwika Węgierskiego] miała być tragedia

15 Ibidem, s. 18.

16 A. Kołudzki, *Tron ojczysty*..., s. 93.

17 W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych to jest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce, w monarchiach, królestwach, xięstwach, prowincjach, wyspach y miastach geograficznie, chronologicznie y historycznie określony. Opisaniem religii, Rządów, rewolucji, praw, zwyczajów, skarbów, ciekawości y granic każdego kraju z autorów francuskich, włoskich, niemieckich y polskich zebranym przyozdobiony*, Wrocław 1740, s. 285, passim.

gliniańska, o której że żaden autor nie pisze, ja też nie wylatuję z piórem niepewnych lubo manuskryptów"[18]. U W.A. Łubieńskiego widoczne jest pewne zamieszanie po śmierci Zygmunta Augusta, wspomina on bowiem o bezkrólewiu, interreksie, a przy okazji poselstwa do Francji o *pacta conventa*[19]. Trudno jednak powiedzieć, jak A. Kołudzki i W.A. Łubieński rozumieli „zatwierdzanie", „wynoszenie", „ogłoszenie", „obwołanie" monarchą w czasach piastowskich, skoro w części poświęconej kwestiom ustrojowym W.A. Łubieński z jednej strony instytucję bezkrólewia, a w domyśle też interreksa i konwokacji, traktował jako funkcjonującą od czasów piastowskich[20], a z drugiej strony pisał:

> Królowie polscy przed tym nie bywali obierani aż do ostatniego sukcesora Lecha i Popiela, także od Piasta aż do Kazimierza, po nim córka Jadwiga z woli Rzeczypospolitej była obrana i tej przybrany Jagiełło za męża i króla, z której lubo jednak nie miał sukcesora, z linii jednak jego sukcesorowie królowie obierani byli od stanów aż do Zygmunta Augusta. Po Zygmuncie Auguście najdoskonalej się stany opisały i przysięgły, że więcej sukcesorom dziedziczyć nie miały pozwolić, tylko przez wolną szlachcica elekcję[21].

Warto zwrócić uwagę na zamieszczony na kartach dzieł W.A. Łubieńskiego opis procedury elekcyjnej. Autor starannie opisywał wszystkie okoliczności związane z wyborem króla. Definiował kolejno, czym są: *interregnum*, elekcja oraz koronacja, wspominał o sądach kapturowych. Przedstawiał osobę króla, opisując jego prerogatywy, pisał również o pozycji królowej oraz dzieci królewskich. We fragmencie poświęconym samej elekcji podkreślał, że „Elekcja królów przez pospolite ruszenie województw wszystkich odprawiona być powinna". Następnie opisywał procedurę elekcji, przypominając o roli prymasa i miejscu elekcji we wsi Wola pod Warszawą, dodając szczegóły dotyczące organizacji przestrzeni pola elekcyjnego z centralnie ulokowaną szopą dla senatorów oraz okopami dla przedstawicieli stanu rycerskiego. Następnie opisywał sposób obioru marszałka sejmu elekcyjnego. Przechodząc do dalszej części procedury, pisał:

18 W. Łubieński, *Historia polska z opisaniem rządu i urzędów polskich* [...] *na cztery części podzielona*, Wilno 1763, s. 46.

19 Ibidem, s. 64–65.

20 Ibidem, s. 134–135.

21 Ibidem, s. 138.

Po tych ceremoniach Stan Rycerski łączy się pod Szopą z Senatem, a marszałek wita Senat, Prymas dziękuje i wzbudza do zgody, i zaraz proponuje senatorów do sądu kapturowego generalnego, po tym układa Pacta Conventa, po tym do exorbitacji, a na koniec podaje punkta do dobrego porządku elekcji o czym wolno czytać obszerniej w „Volumina Legum" [...].

W.A. Łubieński podkreślał również, że

W tym porządku ubezpieczają się stany, żeby żadnych swawoli nie było, żeby nie strzelano, żeby z nadziakami i szabalami dobytemi nie wchodzono do okopów i szopy, żeby na koniach nie wjeżdżali w okopy, żeby według taksy od marszałka naznaczonej w mieście wszystko płacono i innych wiele punktów, których ekscesa sąd Kapturu Generalnego sądzić powinien [...].

Zaznaczał także, że w czasie elekcji wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni mają obowiązek oddalić się od stolicy i pola elekcyjnego, choć z oczywistych powodów dopuszczane miały być audiencje na polu elekcyjnym obcych posłów. Przypominał także o zakazie przebywania na polu elekcyjnym i w Warszawie książąt pruskich oraz innych lenników Rzeczypospolitej, wreszcie wojska koronnego i litewskiego. Uczony biskup pisał też o postawie, jaką powinni reprezentować w czasie elekcji kandydaci do tronu. Przede wszystkim, podobnie jak dyplomaci, zobowiązani byli do oddalenia się od Warszawy i pola elekcyjnego, aby nie przeszkadzali w wyborze. Nie wykluczał jednak niespodziewanego wyboru osoby znajdującej się wśród zgromadzonej szlachty. Szermował w tym przypadku przykładami Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego. Następnie przedstawiał procedurę objeżdżania przez prymasa pola elekcyjnego i zbierania głosów od województw. Przechodząc do ostatniego etapu elekcji, pisał:

pyta się wyroki po trzy razy, czyli jest zgoda na ułożonego kandydata i za wykrzyknieniem zgody nominiuje, a Marszałek W.K. promulguje obranego króla, a po tym na Polu „Te Deum laudamus" śpiewają i ognia dają województwa. [...] Po nominacji posłowie obranego króla przysiąc powinni na podane pacta conventa i jako król obrany pryncypał ich one przysiężne, które jeżeli cudzoziemiec, w granice Polski wjeżdżając, poprzysiąc powinnien, jako król August II i teraźniejszy Regnant w Tarnowskich Górach poprzysięgali[22].

22 Ibidem, s. 332–333.

Warto dodać, że znajomość procedury związanej z elekcją przydała się W.A. Łubieńskiemu w praktyce, kiedy w 1763 roku został, jako prymas Polski, interreksem i odpowiadał za porządek wyboru Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla.

W wydanej czterdzieści lat po dziele W.A. Łubieńskiego *Trwałości szczęśliwej królestw* S. Majchrowicz afirmował przywileje szlacheckie, a w swej złotowolnościowej ideologii podtrzymywał konsekwentnie, że Polacy zawsze wybierali swych władców[23]. U S. Majchrowicza polski szlachcic znajdował w zasadzie to, o czym mógł już wcześniej czytać u A. Kołudzkiego czy pewniej nawet B. Chmielowskiego, który wolną elekcję postrzegał jako element szlacheckiej wolności. Ten ostatni w *Nowych Atenach* pisał:

> Z okazji wolnej elekcji *scendum*, ci jest złota wolność w Polsce. Zawsze Polacy od pola wolność lubili, złota, srebra nie mieli, *commutatione rerum* żyli i nabywali rzeczy jeden u drugiego, ale za skarb i klejnot najdroższy mieli *libertate*, którą tym bardziej szczycąc się światu w Gnieźnie na koronacji Bolesława Chrobrego statuę wolności na bramie wystawili srebrną ze złotym językiem, znacząc *libertatem* w mówieniu, albo *in libero voto*, który frukt najsmaczniejszy Polakom, oraz *libertatem* w obieraniu monarchów i od tej statui złotej wolności *erigo*[24].

Tę mocną konstatację poprzedzają jednak rozważania, w których B. Chmielowski zdaje się wątpić w tak odległe tradycje obierania monarchów w Polsce, pisząc, że pierwsi monarchowie w Polsce byli raczej dziedziczni niż elekcyjni. Podał przykłady z czasów panowania Piastów, gdy ojcowie wskazywali swoich następców. Za przełomowy moment uznał bezpotomną śmierć Kazimierza Wielkiego, który nadał Polakom wiele przywilejów, by ci wskazali na jego następcę Ludwika Węgierskiego, ale przyznał, że wyraźniej rysuje się obraz wolnej elekcji od Władysława Jagiełły, który biorąc żonę i koronę polską, przysięgał, „że *per liberamelectionem non per ius ad sedevolutumregnum* brał w rządy swoje”[25]. W innym miejscu B. Chmielowski wskazywał, że to Ludwik Węgierski oddał w ręce Polaków *ius libertate electionis*[26]. Autor *Nowych Aten* podkreślał tu, że Jagiellonowie tytułowali się dziedzicznymi tylko na Litwie. Co prawda Zygmunt August używał tego określenia także w odniesieniu

23 S. Majchrowicz, *Trwałość szczęśliwa królestw*..., cz. 1, s. 64, passim.

24 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*..., cz. 2, s. 374.

25 Ibidem.

26 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*..., cz. 4, Lwów 1756, s. 167.

do korony polskiej, ale z racji politycznych. Do sprawy tej powrócił B. Chmielowski jeszcze w ostatnim tomie *Nowych Aten*, gdy przypomniał, że Zygmunt I za zgodą senatu koronował dziesięcioletniego Zygmunta Augusta[27]. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że mamy tu do czynienia z pozbawioną kontekstu jednozdaniową wzmianką.

Wolna elekcja postrzegana była przez B. Chmielowskiego jako jeden z fundamentów polskiej złotej wolności. „Że wolna też jest w Polsce królów elekcja, i co szlachcic to elektor, dlatego konkurenci o koronę polską, też szlachtę sobie dewinkując, kaprując, różne im i takie ponadawali przywileje, jak żadna na świecie nie ma nacja"[28]. To „kaprowanie" szlachty w ujęciu B. Chmielowskiego jest właśnie źródłem wolności i przywilejów. Żeby rozwiać ewentualne w tej kwestii wątpliwości, warto przytoczyć jeszcze jeden, jakże podobny fragment *Nowych Aten* pochodzący z części *Ptolemeusza* (zarysu geografii) zatytułowanej *Brylant nieoszacowany korony polskiej wolność złota*: „Drugi [obok równości szlacheckiej i *liberum veto*] diamentowy fundament wolności polskiej *libera regnum electio*, z której jak ze źródła, *et aurisodina* polskie prawa, przywileje, *immunitates etc.* biorą *originem*, którzy bowiem konkurenci w Polsce chcą dobierzeć korony drogę sobie nadaniem swobód, przywilejów, prerogatyw Polakom ścielą zwyczajnie"[29].

Bliski sarmackiej perspektywie patrzenia na tradycje elekcji w Polsce był także J. Bielski:

> Rzecz najprzód widoczna jest, że ilekroć familie w Polsce panujące ustawały, przez swoje lub swoich potomków niepłodność, tylekroć monarchowie polscy wolnym narodu wybieraniem wstępowali na państwo. Tak po zeszłym Lecha rodzie, Krakus, po Wandzie i niegodnym 12 wojewodów rządzie Leszek, i tak, że Leszków drugiego i trzeciego pominę, Piast dźwigniony do tronu. Daje się zaś, że krwi spadkiem rządy narodu polskiego Piastowi potomkowie brali, z tych mianowicie przyczyn, że następcy krwi Piasta ziemie polskie między syny niekiedy dzielili[30].

27 Ibidem, s. 298.

28 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*..., cz. 1, s. 577.

29 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*..., cz. 4, s. 367–368.

30 J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego ze wszystkimi województwami, księstwy i ziemiami, monarchami i monarchiniami, jako też monarchów tych że i monarchiń prawami i tychże stanów urzędami* [...] *Szkolnej polskiej szlachetnej młodzi wystawiony*, t. 1, Poznań 1763, s. 13–14.

Jednocześnie J. Bielski wskazywał, że przez zwyczaj uznawano prawo potomka do obejmowania tronu po rodzicach. Stwierdzał dalej, że obieralność monarchów w Polsce została wzmocniona po śmierci Kazimierza Wielkiego, po którym do rządu w Polsce zostali wezwani najpierw Ludwik Węgierski, a potem Jagiellonowie. Ostatecznie wolność wyboru króla została zatwierdzona przez ugody (*pacta conventa*) przy elekcji Henryka Walezego i potem jeszcze uchwałami z lat 1607, 1609, 1631, 1662, 1667, 1670, 1699, 1736. W *pacta conventa* Michała Korybuta Wiśniowieckiego – podkreślał J. Bielski – dodano zapis, „żeby się królowi nie godziło za życia królestwa zakładać, ani nawet o tym do stanów donosić"[31].

Przy tym wszystkim zwracał on także uwagę, że są i tacy pisarze, którzy mówią o dziedziczności tronu w Polsce, kontrargumentując, że jest to sytuacja złudna, bo polskie dynastie nie wynikały z dziedziczności tronu, ale z uszanowania i przywiązania Polaków do swych monarchów i obierania na ich następców ich potomków. A używanie przez królów Polskich tytułu dziedzica nie stoi w sprzeczności z tym zwyczajem, czego dowodem jest zrzeczenie się tego tytułu przez Zygmunta Augusta, potwierdzone potem w *pacta conventa* Henryka Walezego[32].

W relacji J. Bielskiego śmierć Zygmunta Augusta nie stanowiła jakiegoś przełomowego wydarzenia, lecz otworzyła tylko możliwość dwunastej (!) rodzinie do sprawowania rządów w Polsce. Jednak brak potomka komplikował nieco sytuację, bo wywołał także niepokoje, którym zaradziła sama szlachta na zjeździe w Kaskach, wyznaczając miejsce i czas sejmu konwokacyjnego. Podczas tego sejmu przyjęto przewodnictwo prymasa jako interreksa i oddalono prośbę posła księcia brandenburskiego o *suffragium* do decyzji przyszłego króla. J. Bielski wskazywał trzech kandydatów do korony: Ernesta Habsburga, Henryka Walezego i Jana III, króla szwedzkiego, pomijając kandydaturę Iwana IV Groźnego. Zwycięstwo Walezjusza nie zostało opatrzone żadnym komentarzem, natomiast znalazł się krótki opis poselstwa do Francji i przyjazdu nowego króla do Polski, a w końcu także jego skrytego wyjazdu[33]. W całej tej historii najważniejsza wydaje się nie elekcja, interpretowana dziś jako pierwsza, lecz postawa szlachty po wyjeździe monarchy do Francji. Można by ją zawrzeć w stwierdzeniu: szlachta dała koronę i koronę odebrała. Gdy król w wyznaczonym przez szlachtę czasie nie powrócił do Polski, ta – mimo sprzeciwu jego

31 Ibidem, s. 15.

32 Ibidem, s. 16–17.

33 Ibidem, s. 166–167.

zwolenników – doprowadziła do detronizacji[34]. Na ten fakt zwracał także uwagę B. Chmielowski[35]. Tak więc opis panowania następnego króla rozpoczynał się od stwierdzenia: „Wyzuty z państwa Henryk, w niepodobności jegoż dzierżenia wraz z francuskim, na trzynastą familią przeniósł rządy polskiego państwa"[36].

Pewien nowy sposób patrzenia na tradycje wyboru monarchów widać wyraźnie u T. Wagi. I tu sięgają one czasów przedhistorycznych władców, ale nie z tak jednoznaczną powtarzalnością. W przypadku Piasta zaś wybór został pozbawiony woli Opatrzności[37]. W opisie monarchów dynastii piastowskiej zupełnie znikł element wyboru czy też wyniesienia do monarszej godności przez Polaków, poza czasem niepokojów okresu rozbicia dzielnicowego. Dopiero po śmierci Ludwika Węgierskiego dochodzi do zawiązania konfederacji, zwanej kapturem, i wyboru na tron Jadwigi. Jest to też pierwszy moment, w którym pojawiają się różni pretendenci do polskiego tronu[38]. Oczywiście także Jagiełło jako mąż Jadwigi został wybrany przez Polaków, ale już jego następcy obejmowali rządy po ojcu lub bracie. T. Waga nie wspominał tu nic o konsekwentnym wybieraniu przez szlachtę członków domu jagiellońskiego[39]. Nie odwoływał się też do złotowolnościowej ideologii.

Dla J. Bielskiego rok 1573 jest czasem przełomu. Od niego wyznaczył bowiem IV epokę w dziejach Polski, tak to uzasadniając:

> Od tej właśnie epoki i ściśle biorąc zaczęła się forma rządu republikańskiego w Polsce, gdy po wygasłej linii męskiej jagiellońskiej Polacy wolnymi głosy królów sobie obierać poczęli, poddając się im w rządy pod pewnymi warunkami i kondycjami, które nazwali *pacta conventa*. Król je nowo obrany przysięga, jako ich wiernie przestrzegać będzie[40].

Podobne stanowisko przedstawiał także K. Wyrwicz, który pisał, że królowie są wybierani od dwóch stuleci[41].

---

34 Ibidem, s. 168.

35 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*..., cz. 2, s. 354.

36 J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*..., t. 1, s. 169.

37 T. Waga, *Krótkie zebranie historii i geografii polskiej*, Supraśl 1767, s. 17, passim.

38 Ibidem, s. 57–58.

39 Ibidem, s. 59, passim.

40 Ibidem, s. 84.

41 K. Wyrwicz, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie całego świata* [...] *zebrana ku pożytkowi młodzi narodowej na szkoły publiczne wydana*, Warszawa 1773, s. 390.

Istotną jakościową zmianę w spojrzeniu na wybieralność monarchów w Polsce wprowadził dopiero A. Naruszewicz. Co prawda historyk ten swoją *Historię narodu polskiego* doprowadził tylko do schyłku XIV wieku, nie ulega jednak wątpliwości, że przystępował do jej pisania z wyraźnym monarchicznym programem i pragnął wpoić swoim przyszłym czytelnikom, że państwo zawsze silniejsze jest pod rządem jednego monarchy i idzie w rozsypkę, gdy go zabraknie. A. Naruszewicz nie miał wątpliwości, że u zarania dziejów na ziemiach polskich obowiązywała jakaś forma rządów republikańskich:

> Nim inne gruntowne położę dowody, że Słowianie nie mieli ani znali rządu monarchicznego, tylko niejakiś stan republikanów, czyli raczej samowolnych i bez zwierzchności udzielnej w osobie jednego zawartej, najezdników hordę składali, na tej jednej uwadze poprzestanę, że gdyby pod jakąś bądź zwierzchnością króla, czyli najwyższego rządcy do Europy przyszli, toć by ten monarcha musiał jakiekolwiek czynić kroki o uszczęśliwienie narodu powierzonego jego rządom, musiałby upatrywać dla siebie ludu pod nim będącego korzystnych i wygodnych siedzib, a te czyny musiałyby go zwaśnić z sąsiadami, może i z samym cesarstwem konstantynopolitańskim[42].

W rozważaniach A. Naruszewicza w zasadzie nie jest istotne, jak Lech i jego następcy zostawali władcami, podstawowe pytanie brzmi bowiem: czy istnieli? A że autor ten odcinał się od złotowolnościowej ideologii, trudno więc znaleźć tu odwołania do haseł, których potwierdzenia w przeszłości szukali jego sarmaccy poprzednicy. Było dla niego oczywiste – jak pisze Andrzej Feliks Grabski – że wraz z postępem pierwotny porządek republikański musiał ustąpić miejsca porządkowi monarchicznemu. Nie wiadomo, kiedy miałoby do tego dojść, ale sądził, że przed panowaniem Mieszka I, choć dopiero za jego rządów forma ta miała osiągnąć dojrzałość. Późniejsze „zjazdy narodowe", które weszły w zwyczaj od czasów Bolesława Kędzierzawego, uzurpowały sobie nie tylko przysługujący jedynie monarchom przywilej zmieniania praw, lecz także wybierania samych władców. W tym sensie między innymi za bezprawną uznał wychwalaną przez poprzedników elekcję Kazimierza Sprawiedliwego. Tu miał nastąpić pewien przełom w historii ustroju i pogłębiająca się transformacja po śmierci władcy tak, że jego następcy obejmowali tron „mieszaniną sukcesji i dziedzictwa". Zgodnie z tą teorią A. Naruszewicz uważał, że od czasów

42 A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1824, s. 611.

Władysława Łokietka weszła w Polsce w obyczaj elekcja królów, i utrzymywał, że naród wyniósł do tronu i Przemysła II, i Kazimierza Wielkiego. Przy czym wskazywał, że zmiana ta pociągała za sobą jak najbardziej niekorzystne konsekwencje dla państwa, głównie przez spowodowanie nowych kłótni i sporów[43].

Żaden z autorów, wskazując na dokumenty, na które przysięgał monarcha, nie wymieniał artykułów henrykowskich. Wydaje się, że były one traktowane jako integralna część *pacta conventa*. Tak bowiem definiował je W.A. Łubieński: „*Pacta conventa* zamykają w sobie kondycje podane regnantowi do prowadzenia dobrego i sprawiedliwego rządu i do obserwowania praw, swobód i wolności ojczyzny, według których powinien się sprawować"[44]. Potwierdza to także definicja T. Wagi:

> *Pacta conventa*, czyli umowy i kondycje, pod którymi się [szlachta] rząd poddają, a oni je powinni przed swoją koronacją poprzysiąc, tak dalece, iż król, powagą swoją, bez dołożenia się stanów, nie może ani wojny wypowiadać, ani pokoju i przymierza z żadną potencją zawierać, ani podatków narzucać na stany Rzeczypospolitej, ani praw stanowić[45].

Innym – istotnym z punktu widzenia współczesnej historiografii – przemilczanym elementem bezkrólewia 1573 roku była konfederacja warszawska. U XVIII-wiecznych uczonych trudno jest znaleźć o niej wzmianki, a jeśli się pojawiają, to zazwyczaj poza kontekstem bezkrólewia i elekcji. B. Chmielowski pisał o niej: „Ta rzecz nieznośna dla polskich monarchów, że od konfederacji warszawskiej *anni 1573* unikając zamieszania z racji rozmnożonych na ten czas dysydentów, wszyscy przysięgają na ten punkt: że *pacem et tranquillitatem inter dissidentes de religionetuebur et manutenebo*"[46]. Bardziej powściągliwy w słowach był W.A. Łubieński. Przede wszystkim wyjaśniał, że luteranizm i kalwinizm rozkrzewiły się w Rzeczypospolitej w czasach panowania Zygmunta Augusta, po którego śmierci w czasie bezkrólewia „konfederacja warszawska roku 1573 ubezpieczyła te sekty w pokoju, na co po tym wszyscy królowie przysięgać musieli aż do teraźniejszego regnanta, o co zawsze jednak hałasy były na sejmach, ale przeciwko wielkiej liczbie

43 A.F. Grabski, *Adama Naruszewicza dwie interpretacje dziejów Polski*, w: *Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia*..., s. 83–86.

44 W. Łubieński, *Historia polska*..., s. 141.

45 T. Waga, *Krótkie zebranie historii*..., s. 233.

46 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*..., cz. 2, s. 372–373.

heretyków, i protestacje o to bywały duchownych i świeckich wiernych katolików”[47].

Funkcjonowanie ustroju Rzeczypospolitej, a w tym kontekście kwestii elekcji, w dyskursie polskich kompendiów historycznych w XVIII wieku to, jak widać, problem złożony i bez wątpienia wymagający pogłębionych studiów. Tym bardziej że wiele tekstów historiograficznych tego stulecia nadal nie doczekało się wnikliwej analizy wspartej współczesnym warsztatem naukowym historyków. Wydaje się, że badania nad tym aspektem dyskursu historiograficznego mogą przynieść wyniki, które nie będą tylko przyczynkiem do poznania poglądów ówczesnych elit na stosunki ustrojowo-polityczne panujące w Rzeczypospolitej, lecz staną się również źródłem wiedzy o mentalności ówczesnych odbiorców tego rodzaju przekazu kulturowego.

47 W. Łubieński, *Historia polska*..., s. 133.

Elekcje Władysława IV i Jana Kazimierza

Anna Filipczak-Kocur
UNIWERSYTET OPOLSKI

Bracia Zbarascy wobec następstwa tronu w Polsce

Według Jerzego Zbaraskiego kandydat do korony polskiej powinien być oczywiście katolikiem, najlepiej człowiekiem w wieku średnim, to znaczy ani zbyt starym, ani zbyt młodym. Nie może być władcą innego państwa. Ponadto powinien wykazać się znajomością sztuki wojskowej, jak to wówczas określano, być „wojennym panem". Powinien uzyskać oczywiście aprobatę całej szlachty, bo nie wystarczy, że sam bardzo chciałby zostać królem[1]. Wymagania te są właściwie standardowe, mało oryginalne, ale rozsądne, zgodne z opinią ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego.

Sympatia do dzieci królewskich była niemal powszechna w Rzeczypospolitej, a królewicza Władysława postrzegano jako następcę tronu, chociaż nie następcę desygnowanego, lecz wybranego. Wiele dowodów sympatii, a nawet zażyłości wobec Władysława można znaleźć w korespondencji Krzysztofa Zbaraskiego. Obaj, mimo różnic w pozycji społecznej oraz wieku, mieli wspólne doświadczenia życiowe – zostali osieroceni przez matkę we wczesnym dzieciństwie. Z początku 1622 roku zachował się list Krzysztofa do Władysława świadczący o głębokim uczuciu wobec królewskiego przyjaciela. Te przejawy sympatii zauważalne były również w uwagach czy sugestiach dotyczących przyszłości królewicza: „kiedy Bóg i lata na takim tronie posadzą, jakiegoś godzien". W innym fragmencie listu pisał o obowiązkach i ciężarze królowania: „żyć, nic nie użyć, komu inszemu zdrowiem i niewczasem robić, a nade wszystko dać niekiedy Bogu liczbę włodowania swego". Ponadto Krzysztof stwierdził, że królewicz urodził się „do państw i monarchii"[2]. Szczera sympatia i należny królewiczowi szacunek nie przeszkadzały jednak księciu udzielić Władysławowi reprymendy za niestosowne

1 AGAD, AR, dz. II, nr 855, k. 2 (ceduła), Jerzy Zbaraski do Krzysztofa Radziwiłła z Krakowa, 29 II 1624.

2 BCzart., rkps 113, s. 1–3, Krzysztof Zbaraski do królewicza Władysława, Końskowola, 1 I 1622; BJ, rkps 102, s. 1025–1026 (data: 7 I 1622).

zachowanie. Dotyczyła ona Adama Kazanowskiego. Królewicz nazbyt ostentacyjnie okazywał mu przyjaźń, co dawało okazję do rozmaitych plotek, podbudowanych często zazdrością innych o względy królewicza. K. Zbaraski określił sam siebie jako *fidus explorator*. Zreferował pokrótce owe plotki: A. Kazanowski „w koszulach i odzieniach" królewicza „chodzi i na jednym łóżku" z nim „sypia". Zalecał, aby królewicz się „umoderował" i zastosował do uwag ojca. Ostrzegał ponadto, że *populus* to komentuje, ludzie pytają, dlaczego mają się kłaniać komuś, kto nie ma zasług, następuje alienacja *animorum*, niektórzy czują się wzgardzeni i „dalszej się wzgardy obawiają za dostąpieniem państwa, jeśli go Bóg obiecał"[3]. Ten fragment jest najistotniejszy dla niniejszych rozważań. Władysława postrzegano jako potencjalnego następcę Zygmunta na tronie polskim. Jerzy Zbaraski okazał się zdecydowanym zwolennikiem tej kandydatury. Odrzucał argumenty przeciwko niej, takie jak choroba Władysława. Nie uważał jej za przeszkodę: „lepiej mieć króla chorego i nosić go trzema nie będzie ciężko, aniżeli *avarum*, który wszystkim rad ciąży". Proponował nawet uchwalenie podatku na leczenie królewicza. „Moje zdanie jest, aby żadnego albo Władysława JM i to *vacante regno* wzięli, a inaczej żadnym sposobem nie czynili"[4].

Mniej przychylny był stosunek braci Zbaraskich do uposażenia królewicza. Władysław zwrócił się z prośbą do ważniejszych senatorów, aby poparli na sejmikach oraz na sejmie jego prośbę o zwiększenie dochodów. Argumentował, że dotychczasowe mu nie wystarczają, ponieważ „*regio sanguine orti* mają potrzebę większych dostatków". Odpowiedź Jerzego na ten list można określić jako negatywnie uprzejmą. Uważał on, że królewicz powinien taki problem najpierw sam przemyśleć, potem skonsultować z zaufanymi ludźmi, zanim poda do wiadomości publicznej. Obawiał się negatywnej reakcji szlachty. Przypomniał, że zgodnie z prawami Rzeczpospolita nie może „opatrzyć w dostatki" dzieci królewskich. Wyraził zrozumienie dla potrzeb osób „krwi królewskiej", jednak dodał: „kiedy są *absoluti principatus*, tam *haereditaria magnitudo* przy tem zostaje". Na poparcie swoich argumentów przypomniał fakty, świadczące o tym, że takie uposażenia mogą grozić odpadnięciem ich w przyszłości od państwa. „A jako *liberam electionem* sobie zostawiła, tak potomstwo królewskie *intra eorum fortunam* i w zawiadowaniu ojcowskiem mieć chciała". Przypo-

3 BOss., rkps 314, s. 69–70, Krzysztof Zbaraski do królewicza Władysława, Końskowola, 16 VIII 1622.

4 Jerzy Zbaraski do Stanisława Koniecpolskiego, Kraków, 10 I 1627, w: *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, z lat 1621–1631*, oprac. A. Sokołowski, Kraków 1878, s. 115.

mniał ponadto o hojności Rzeczypospolitej na „moskiewskiego państwa dostanie" oraz ofiarowanie mu Międzyłęża i Osieku[5]. Kolejne uposażenie byłoby dla państwa niebezpieczne również z tego powodu, że tego samego mogłoby się domagać liczne potomstwo królewskie, a to by groziło rozerwaniem na części Rzeczypospolitej, przez wiele wieków scalanej. Jerzy trzymał się zasady: *dividi nequit, quod separari non potest*. Kasztelan krakowski odmówił królewiczowi poparcia w tej sprawie, chociaż zapewniał o swej sympatii, przysporzenia dostatków życzył mu natomiast ze skarbu jego królewskiego ojca[6].

Szersze rozważania na ten temat snuł Krzysztof. Dziwił się ogólnikowości prośby Władysława oraz temu, że uposażenie królewicza, według niego samego, miałoby być bez szkody Rzeczypospolitej. Podejrzewał nawet, że chodzi o wyznaczenie reformacji przyszłej żony Władysława. Wyjaśniał więc, że „*libertates nostras non ferunt paritatem* jakąś królewiczom z królami czynić i stopień jakiś do królestwa jakoby *successionis* przystawać". Uważał, że jest to niemożliwe do zaakceptowania przez szlachtę, a i on sam jest temu przeciwny, mimo własnej i ogólnej sympatii w Rzeczypospolitej do królewicza. Krzysztof przypomniał, że żaden królewicz nie był tak bogaty. Kazimierz Jagiellończyk miał sześciu synów i żadnemu nic nie dał w Wielkim Księstwie Litewskim. Olbrachtowi „przez gwałt" dał Władysław Głogów, który dostał się potem Zygmuntowi. Aktualne dochody królewicza Władysława szacował na około 150 tys. zł. Pisał o „nierządnym stołku królewiczowym". Zarzucał mu rozrzutność, która przejawiała się między innymi w wydatkach na muzykantów:

5 W 1620 roku konstytucją *Ordynacya prowincyi od Moskwy rekuperowanych* powierzono królewiczowi Władysławowi administrację Smoleńszczyzny, ziem siewierskiej i czernihowskiej. Sama administracja nie zapewniała jednak odpowiednich dochodów królewiczowi, dlatego konstytucja zawierała następującą klauzulę: „abyśmy królewica JM Władysława syna naszego dostatkami na opatrowanie stołu jego ratowali, tedy *vacans dignitati ipsius conveniens*, dać pozwalamy" (VL, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 179). Zgodnie z tą konstytucją nadał król Władysławowi starostwa Międzyłęż i Osiek w Prusach Królewskich. Przywilej wystawiono 20 stycznia 1621 roku. J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 112. Sejm warszawski z 1626 roku przyznał Władysławowi dodatkowe uposażenie 50 tys. zł (VL, t. 2..., s. 238).

6 BCzart., rkps 360, s. 95–97, Jerzy Zbaraski do królewicza Władysława, Kraków, [b.d., po 23 XI] 1625; BCzart., rkps 118, s. 323–325; BR, rkps 32, k. 12–13; BR, rkps 16, s. 7–10; druk: *Listy*..., s. 113–114. List ten opublikował A. Sokołowski pod datą grudzień 1626. To chyba pomyłka, ponieważ nie zwołano sejmu na początek 1627 roku, a o rychłym sejmie jest w liście mowa. Omawianą tu kwestią zajął się pierwszy sejm w 1626 roku. Sejmiki odbyły się w grudniu 1625 roku. Na wyprawę po koronę carów Rzeczpospolita wydała ponad 1 800 000 zł. A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 136.

„ale się on rozkochał teraz tak bardzo w tych Włochach, że więcej wydaje na muzyki, na jednego kawalkatora, niźli król na pięciu, a oni fukają i błaznem go zowią, ledwo nie *publice*". Ostatnio wysłał swego kawalkadora do Neapolu i dał mu 15 tys. zł na konie. Włoch pieniądze stracił, a pewnie zadłuży się na drugie tyle, przewidywał Krzysztof[7].

Obaj bracia deklarowali się jako zwolennicy królewicza Władysława i można przyjąć, że szczerze go popierali, ale stali na stanowisku legalizmu i równie szczerze zapewniali go, że nie złamią prawa z jego powodu. Najprawdopodobniej za plotkę należy uznać, jakoby Jerzy sam chciał zostać królem. Autorem tej plotki był anonimowy autor broszury *Nowiny strony śmierci księcia JMP krakowskiego*. Zapisał on, że w celu zdobycia korony J. Zbaraski zawarł porozumienie z różnymi magnatami pod pozorem obrony praw do tronu królewicza Władysława. Planował potem odsunąć go z powodu choroby[8]. Być może źródłem tych sensacji była królowa Konstancja, która nie darzyła sympatią kasztelana krakowskiego, ponadto wolałaby widzieć na tronie królewicza Kazimierza.

Jednak nie tylko kandydaturę Władysława brali pod uwagę bracia Zbarascy, a właściwie tylko Jerzy, bo w korespondencji Krzysztofa nie znalazłam żadnych sugestii w tym względzie. Warto zacząć od tego, kogo Jerzy nie popierał. Był to Bethlen Gabor. Marcin Szyszkowski, biskup krakowski, lub Stanisław Łubieński, biskup łucki i podkanclerzy koronny, pytał Jerzego, czy posłać na sejmiki do rozpatrzenia problem *de eligendo successore* w związku z pismem Gustawa Adolfa do księcia siedmiogrodzkiego, w którym król szwedzki poparł osadzenie na tronie polskim B. Gabora. Chodziło o projekt desygnacji następcy za życia obecnego króla. Odpowiedzią na list biskupa była wielka irytacja J. Zbaraskiego. „Nie boję się Bethlen Gabora najmniej, nie czyńmy tych *spectra et chymeras* sobie w głowie. *Dexter* on jest i *sollers*, ale zdrad i *flagitis* pełen, które już nieraz *prodidit* i dał *in lucem*, i nie wierzę, aby się kto w Polszcze znalazł, aby *partium* jego był. A jeśliby też gwałtem, dopieroż to mam za największą fraszkę"[9].

---

7 BJ, rkps 1873, s. 167–180, Krzysztof Zbaraski do biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, 13 XII 1625 [błędna data, właściwie: 1626].

8 BOss., rkps 200, s. 165, Nowiny; BCzart., rkps 1651, k. 70.

9 BCzart., rkps 360, s. 99–100 (bez adresu), Jerzy Zbaraski do biskupa krakowskiego, [b.m. i b.d., 1627?]; BPANK, rkps 341, s. 227–228 (do księdza podkanclerzego); BOss., rkps 226, s. 8–9 (do biskupa krakowskiego, 1620?); BOss., rkps 637, s. 115–117 (do podkanclerzego); BR, rkps 16, k. 346–347 (do biskupa krakowskiego); druk: *Listy*..., do nieznajomego, s. 165–166. List tej samej treści mógł być adresowany zarówno do Stanisława Łubieńskiego, podkanclerzego koronnego, jak i do Marcina Szyszkowskiego.

Jerzy akceptował także, chociaż bez entuzjazmu, kandydaturę Gustawa Adolfa. Nie pisał o tym wprost, lecz w sposób nieco zakamuflowany: „nie szukajmy go po świecie, ponieważ w ziemi jest". Podawał przykład Macedonii, która wolała Pyrrusa niż Demetriusa, „bo lepiej, że król, aniżeli królestwo zginąć by miało"[10].

W ostatnich latach panowania Zygmunta III rozważania oficjalne i nieoficjalne dotyczyły dwóch wątków: elekcji *vivente rege* oraz reformy samego sposobu elekcji.

Dla Krzysztofa wolna elekcja była integralnym składnikiem ustroju Rzeczypospolitej, prawem niepodważalnym i bezdyskusyjnym. W liście do podkanclerzego koronnego Stanisława Łubieńskiego, w którym bronił i tłumaczył swego brata za słowo „upominam", skierowane do króla, napisał tak: „Da to strzeż Boże, który król chciał *liberam electionem* albo *vitalia*, jakie wolności naszej psować, a zaś by to *pro crimine* było, senatorowi rzec upominam cię królu, abyś tego nie czynił i żeby *etiam publice* wołał na gwałt jako one antecesorowie"[11]. W liście do Krzysztofa Wiesiołowskiego K. Zbaraski wspominał czasy rokoszu, zarzuty, jakie wytaczano pod adresem króla: „Zaś dalej, iż chce i myśli królewicza za żywota koronować swego. Jaki z tego hałas był z samego pomyślenia i jakie w tym prawa urosły, które są *supresja*". Wspominając ostatni sejm (1625?), przypomniał, że „zapisano *sine consensus ordinum regem non eligunt* i przysięgą zapieczętowano"[12]. W innym liście napisał: „A ja się od Augusta kładę właśnie *in adulta virili aetate*, bo tym się zawarła *et perfecta consistens aetas* przyszła, gdzie *domini et haeredis* tytuł zrzucono. Zaczym *libere electionis sine ulla macula* własność nastąpiła"[13].

---

10 BCzart., rkps 360, s. 100–102, Jerzy Zbaraski do Stanisława Koniecpolskiego, wojewody sandomierskiego, oraz do Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, Kraków, 10 I 1627; BCzart., rkps 110–112; BCzart., rkps 118, s. 561–563; BCzart., rkps 119, s. 1–4; BCzart., rkps 121, s. 555–559; BPANK, rkps 341, s. 231–232; BPANK, rkps 971, k. 29–30; BOss., rkps 207, k. 199–200; BOss., rkps 226, s. 9–11; BOss., rkps 401, s. 76–78; BOss., rkps 1427, s. 473–481; BJ, rkps 1882, s. 82–86 (data: 6 I 1627); BR, rkps 16, k. 344–345; BR, rkps 32, k. 104–105; BR, rkps 378, k. 52; BJ, rkps 102, s. 737–738; BJ, rkps 922, k. 14–15 (1626); druk: *Listy*..., s. 114–116; *Spisek orleański*, s. 146–150. Kandydaturę Gustawa Adolfa popierał również biskup Jakub Zadzik, o czym sam zainteresowany wiedział. J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632)*, Opole 1978, s. 133.

11 BPANK, rkps 339, k. 62–63, Krzysztof Zbaraski do podkanclerzego koronnego, Stanisława Łubieńskiego, [b.m. i b.d.] 1625; BJ, rkps 1873, s. 500–509; BJ, rkps 102, s. 1001–1002; BUW, rkps 92, s. 39–40 (streszczenie tego listu bez daty).

12 BJ, rkps 1873, s. 330–341, Krzysztof Zbaraski do marszałka nadwornego litewskiego, Krzysztofa Wiesiołowskiego, [b.m. i b.d.].

13 BJ, rkps 1873 (1623?), s. 392–398, Krzysztof Zbaraski do marszałka nadwornego litewskiego, Krzysztofa Wiesiołowskiego, [b.m. i b.d.].

Równie zdecydowanie na temat wyboru króla za życia aktualnie panującego oraz wolnej elekcji wypowiadał się Jerzy. Uważał, że *interregnum* nie jest żadnym złem, można w tym czasie wiele rzeczy w kraju naprawić, a nie zepsuć. „Zaszło prawo za Henryka i Stefana *de non eligendo successore*, obostrzywszy tego zaraz po rokoszu i jam się swą ręką podpisał". „Jest to we krwi i sercu gmerać, kto by *de eligendo successore* mówić miał. *Duos principes unus principatus ferre non potest*. Wtenczas o królu albo *de futuro statu* mówić będziemy, kiedy tego czas będzie, a teraz *praesentem statum* jako możemy *tueamur*"[14]. Podobno Jerzy w obronie wolnej elekcji gotów był wzniecić wojnę domową. Świadczy o tym fragment listu do M. Szyszkowskiego lub S. Łubieńskiego:

> Bo *alias* ktokolwiek jest, co by w tem gmerać chciał, deklaruję się i *sanctissime spondeo*, iż zaraz co bądź, to bądź by miał być *motus in republica*, *et ad interitum* przyszłoby mi *omnes intentare latebras* i wszystko z gardłem odważyć i zawołać na wszystką Polskę, ukazując *extremam servitutem*, która nam *paratur*[15].

Słyszano nawet pogłoski o przygotowaniach szlachty krakowskiej do antykrólewskiego wystąpienia. Pisał o tym nuncjusz Lancellotti do Barberiniego[16]. Jest oczywiście kwestią dyskusyjną, czy było to realne, czy książę J. Zbaraski zdecydowałby się na to. Można też przyjąć, że była to forma mocnego upomnienia oponentów.

Podobnie Krzysztof, który bardzo rzadko się z bratem nie zgadzał, opowiedział się przeciwko elekcji *vivente rege*. Wygłosił nawet przemówienie w izbie poselskiej. Zarzucił marszałkowi Marcinowi Żegockiemu, że w sprawozdaniu z wotów senatorskich pominął problem praktyk cudzoziemskich oraz desygnacji bądź elekcji następcy za życia króla Zygmunta III. A co więcej, żądał dyskusji na ten temat w izbie poselskiej i w senacie. Tego, który ma takie zamiary, nazwał zdrajcą, machinatorem, krzywoprzysiężcą niegodnym zasiadać w sejmie. Zresztą wszyscy, zdaniem Krzysztofa, którzy mówią o następcy, są zdrajcami króla i Rzeczypospolitej. „Były tam wonczas przy boku JKM głosy jakieś o nowym za żywota JKM substytucie. Ach, niestetysz! A *libera electio* gdzie?!"[17].

---

14 Por. przypis 9.

15 Por. przypis 8; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 108–110, 154–155.

16 Ibidem, s. 110.

17 Ibidem, s. 104.

Jerzy nie tylko przemawiał w sejmie, pisał do przyjaciół, lecz także chwycił się skutecznego wówczas środka przekazu, mianowicie pism ulotnych. Znane są jego *Konsyderacyje strony punktu de modo electionis*[18]. Przypomniał w nich konstytucje sejmów z lat 1593 i 1607[19], które zabraniały mówić o elekcji *vivente rege*. Zawarł tam sztandarowe hasła: „*Electio* jest wolności naszej źrzódło, na tej jako *in cardinibus* prawa i swobody nasze zawisły; tą samą wszystkie pod słońcem narody prześliśmy, żeśmy ją od wieków zachowali, którą nam terminami i sposobami wątlić usiłują". Była to po trosze demagogia. Wolna elekcja liczyła sobie trochę więcej niż pół wieku, a nie kilka stuleci, oczywiście, jeśli nie brać pod uwagę elekcji w ramach dynastii Jagiellonów. J. Zbaraski odwołał się do koronacji Zygmunta Augusta za życia Zygmunta Starego, aby uświadomić szlachcie, że nawet król uznał to za błąd, chociaż był władcą dziedzicznym w Wielkim Księstwie Litewskim. Jerzy postrzegał Rzeczpospolitą jako państwo wyjątkowo szczęśliwe, „jedynaczkę" posiadającą wolną elekcję. Z tego powodu dobrze zabezpieczyła ją prawem, aby „*vivente rege*, *propter tot pericula* nie mówić i nic nie czynić o nowym panie". Wyraził radość, że mamy „królewicza w domu", a potomstwo królewskie zawsze obdarzano szacunkiem. Zrezygnował z wcześniejszego pomysłu wyboru Gustawa Adolfa, którego uznał za heretyka i nieprzyjaciela Korony. Wolna elekcja to całość praw i zachowanie wolności; to okazja do naprawy Rzeczypospolitej.

W 1630 roku w legacji na sejm (odbył się on dopiero w 1631 roku) król przedstawił sejmikom do dyskusji określenie zasad kolejnej elekcji. Pozostawało to w związku między innymi z pogorszeniem się stanu zdrowia Zygmunta III[20]. Pojawiły się liczne pisma w tej sprawie, a wśród nich także pismo Jerzego Zbaraskiego, zatytułowane później jako *Koncept JM Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego o sposobach elekcyji królów polskich, w którym cudzoziemskich sposobów siła mianuje*. Lektura tej rozprawki wprawia czytelnika znającego dotychczasowe poglądy Jerzego w zdumienie. Utrzymał on swoje stanowisko jedynie w kwestii elekcji *vivente rege*. Co do jej zasad uznał, że „*in rebus mortalium* nie może być nic tak *firmum et stabile*, co by odmienić się nie miało". Jak zmienia się ludzkie ciało, tak i obyczaje ludzkie podlegają odmianom. Uznał, że bezpieczeństwo elekcji jest wystarczająco zagwarantowane prawem, ale proponował rezygnację z elekcji *viritim*.

18 *Konsyderacyje strony punktu „de modo electionis"*, w: *Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej (wybór źródeł 1630–1632)*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1949, s. 296–299.

19 VL, t. 2..., s. 341, 433.

20 Problematykę tę omówił szczegółowo Jan Seredyka (*Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632)*, Opole 1978, s. 52–55).

Króla miałby wybierać senat i posłowie większością głosów. Wykluczał kandydatów cudzoziemskich, ale nie tamował drogi do tronu dzieciom królewskim[21]. Droga do uchwalenia tego projektu miała być następująca. Należało wyznaczyć deputację z izby poselskiej oraz z senatu, która by dopracowała szczegóły i przedstawiła do dyskusji na sejmiki. Dopiero wówczas projekt byłby rozpatrywany na sejmie[22]. J. Zbaraskiego poparli inni senatorzy, między innymi Lew Sapieha, Stanisław Koniecpolski, Rafał Leszczyński, Hieronim Wołłowicz. Za powołaniem komisji, która miałaby przesłać swój projekt na sejmiki, według Jana Seredyki, opowiedziało się 16 senatorów, innych 12 proponowało dyskusję nad projektem już na tym sejmie. Spełniła się wola tych drugich i być może to przyczyniło się do upadku tej idei, jak sugeruje J. Seredyka[23]. Nie wiadomo, jaki los spotkałby ów projekt, gdyby przesłano go na sejmiki. Być może „rozmyłby" się w morzu innych spraw. J. Zbaraski pewnie nie chciał ominąć sejmików w obawie o reakcję szlacheckiej braci. Każdy szlachcic „na zagrodzie" mógł do tej pory uczestniczyć w elekcji i czuć się równym wojewodzie. Nie wiadomo, jak zareagowałaby szlachta na tę propozycję. Lepiej było uzyskać jej szeroko pojętą akceptację. Tak pewnie kalkulował kasztelan krakowski. Niestety nie przyniosło to pozytywnych rezultatów.

W 1631 roku nie żył już Krzysztof, który być może poparłby brata. Do swej śmierci w 1627 roku pozostał jednak przeciwnikiem reformy elekcji. Natomiast Jerzy przeszedł pewną ewolucję swoich poglądów. Początkowo nie dopuszczał nawet możliwości dyskusji na ten temat, by w końcu zaproponować daleko idącą jej reformę. Być może jego poglądy zmieniły się pod wpływem sytuacji politycznej Rzeczypospolitej w końcu panowania Zygmunta III. Trwająca wojna w razie śmierci króla mogła poważnie zakłócić wybór nowego władcy. Elekcję mógł o wiele sprawniej przeprowadzić w takich warunkach sejm. Kasztelan krakowski pozostał jednak niewzruszony w kwestii elekcji *vivente rege*. Tej nie zaakceptował nigdy.

21 BPANK, rkps 983, k. 167–174. Pismo to omówił pokrótce J. Seredyka (*Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 60–61).

22 Zdania panów senatorów na te punkta proponowane *modus electionis*, w: *Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej*..., s. 287; J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 110.

23 J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 11, 114.

Przemysław Gawron
UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE

Armia koronna w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III Wazy

30 kwietnia 1632 roku zmarł – po czterdziestu pięciu latach panowania – Zygmunt III Waza. Okres bezkrólewia po jego śmierci – choć nie należał do najdłuższych czy najbardziej burzliwych w dziejach I Rzeczypospolitej – doczekał się bogatej literatury. Za sprawą opracowań Włodzimierza Kaczorowskiego historycy dysponują znaczną wiedzą na temat różnych aspektów zjazdów szlacheckich w czasie tego *interregnum*[1]. Sporami wyznaniowymi, z uwzględnieniem szczególnej roli Kozaków zaporoskich, zajęli się Jan Dzięgielewski, Tomasz Kempa oraz Władysław A. Serczyk[2]. Osobowości oraz poczynaniom królewicza Władysława Zygmunta – zarówno jawnym, jak i tym pilnie skrywanym przed opinią publiczną – poświęcili swoje prace biografowie

1 W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986; Idem, *Małopolanie wśród elektorów Władysława IV*, SH 1984, t. 27, z. 4, s. 571–591; Idem, *Problem mostu warszawskiego na sejmie konwokacyjnym i elekcyjnym 1632 roku*, „Kronika Warszawy" 1983, z. 1/53, s. 93–103; Idem, *Reprezentacja Prus Królewskich wśród elektorów Władysława IV w 1632 roku*, ZH 1985, t. 50, z. 2, s. 15–25; Idem, *Reprezentant Gdańska na sejmie konwokacyjnym 1632 roku*, „Rocznik Gdański" 1984, t. 44, z. 1, s. 55–70; Idem, *Senatorowie na sejmie konwokacyjnym i elekcyjnym 1632 roku*, CPH 1983, t. 35, z. 1, s. 221–233; Idem, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec królewicza Władysława*, OiR 1984, t. 29, s. 155–166; Idem, *Wielkopolanie wśród elektorów Władysława IV*, CPH 1984, t. 36, z. 2, s. 179–194; Idem, *Wota senatorskie na sejmie konwokacyjnym 1632 r.*, ZNWO, „Historia" 1984, z. 21, s. 31–58; Idem, *Wybór marszałków poselskich na sejmach bezkrólewia 1632 roku*, ZNWO, „Historia" 1986, z. 23, s. 33–41.

2 J. Dzięgielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 18–59; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 379–413; W.A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 r.*, Kraków 1984, s. 308–311.

przyszłego monarchy: Władysław Czapliński, Jarema Maciszewski oraz Henryk Wisner[3]. J. Dzięgielewskiemu zawdzięczamy również ujęcie elekcji 1632 roku na tle innych bezkrólewi między 1573 a 1674 rokiem[4].

Na tym tle mizernie prezentuje się stan badań nad rolą armii koronnej w dobie czwartego bezkrólewia. Liczebność, organizację oraz wydatki na wojsko opisał Jan Wimmer[5], W. Kaczorowski przedstawił – na marginesie analizy zjazdów: konwokacyjnego i elekcyjnego – najważniejsze postulaty zgłaszane przez poselstwa od wojska kwarcianego, o chorągwiach powiatowych województw małopolskich i Rusi Czerwonej pisał Dariusz Kupisz. Ten ostatni autor poświęcił także uwagę – idąc w ślady Wacława Lipińskiego – reakcji Rzeczypospolitej na uderzenie armii moskiewskiej na Smoleńszczyznę[6]. Rzuca się jednak w oczy brak dogłębniejszej analizy sytuacji w wojsku kwarcianym, różnego rodzaju postulatów formułowanych przez żołnierzy pod adresem sejmującej szlachty i przyszłego monarchy oraz ich politycznego znaczenia, a także działań *stricte* militarnych podejmowanych przez armię koronną w okresie między majem a listopadem 1632 roku.

Pod pojęciem armii koronnej będę w niniejszym opracowaniu rozumiał chorągwie kwarciane oraz piechotę stacjonującą w zamkach Prus Królewskich, pominę natomiast kozaków rejestrowych, oddziały z ordynacji ostrogskiej oraz chorągwie powiatowe. W przypadku tych ostatnich wyraźnie postrzegano oddziały zaciągnięte przez poszczególne sejmiki jako formacje odrębne od wojsk koronnych, czemu dał wyraz krajczy koronny Jakub Sobieski w czasie obrad sejmu elekcyjnego, kiedy – odpowiadając 30 października na postulat senatu, aby rozwiązać chorągwie powiatowe – stwierdził: „Powiatom to należy trzymać, albo znieść żołnierzów, ponieważ im sami płacą i oni im są panami. Więc i prawo pospolite może ich (osobliwie kaptur, niźli króla pana mieć będziem) in disciplina zadzierżeć"[7]. Oddziały z ordynacji Ostrogskich nie

3 W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 96–128; J. Maciszewski, *Władysław IV*, Warszawa 1988, s. 35–38; H. Wisner, *Władysław IV Waza*, Wrocław 1995, s. 56–60, 80–81, 131.

4 J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003.

5 J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, SMHW 1968, t. 14, cz. 1, s. 3–91.

6 D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, passim; Idem, *Smoleńsk 1632–34*, Warszawa 2001, s. 86–92; W. Lipiński, *Wojna smoleńska 1632–1634*, red. W. Grzelak, W. Biernacki, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012, s. 34–39, 48–53.

7 AGAD, ZBS, rkps 37/51, s. 107; BPAU/PAN, rkps 1636, s. 76, *Diariusz sejmu elekcyjnego cześnika płockiego Wojciecha Maksymiliana Żukowskiego* (dalej: *Diariusz Wojciecha Żukowskiego*).

były co do zasady finansowane ze skarbu publicznego, natomiast roli Kozaków zaporoskich w czasie czwartego bezkrólewia poświęcono wystarczająco dużo uwagi we wskazanej wcześniej literaturze przedmiotu.

Warto cofnąć się nieco w czasie – do zakończenia wojny o ujście Wisły, aby lepiej zrozumieć stan armii koronnej w maju 1632 roku, a zwłaszcza nastroje panujące wśród żołnierzy i kadry oficerskiej. Nominalnie wojsko pod rozkazami wojewody sandomierskiego i hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego, walczące w Prusach, liczyło – pomijając posiłki cesarskie – niespełna 20 tys. żołnierzy, choć z materiałów szwedzkich wynikałoby, że faktycznie w obozie znajdowało się ich ponad 11 tys. Na południowym teatrze działań wojennych regimentarze: wojewoda ruski Stanisław Lubomirski oraz chorąży bracławski Stefan Chmielecki dowodzili około 3 tys. jazdy kwarcianej[8].

Rozejm w Altmarku oraz fatalna sytuacja skarbu koronnego doprowadziły do redukcji armii. Przed końcem października 1629 roku S. Koniecpolski nakazał S. Chmieleckiemu zmniejszenie podległych mu oddziałów, podczas gdy Zygmunt III skierował analogiczne polecenie do S. Lubomirskiego. 29 października król polecił hetmanowi zwolnienie ze służby całej piechoty niemieckiej oraz części wojska z innych formacji, zakładając, że w służbie pozostanie jedynie 1027 husarzy, 1400 kozaków oraz 600 dragonów. W zamkach pruskich pozostać miała tylko piechota w liczbie określonej przez S. Koniecpolskiego. Przyjmując, że na Ukrainie znajdowało się wówczas 3100 żołnierzy jazdy oraz 500 osób służących w piechocie, w Koronie miało pozostać 6827 żołnierzy, w rzeczywistości jednak wojska było znacznie mniej, ponieważ stany liczebne chorągwi zmniejszyły się o połowę, a w przypadku dragonów nawet o 70%. Na podstawie decyzji sejmu nadzwyczajnego jesienią 1629 roku liczba wojska miała wynosić 5 tys. koni i porcji, nie licząc tysiąca piechoty, która miała służyć w miastach pruskich, oraz 6 tys. kozaków rejestrowych. Ostatecznie na północy pozostało jedynie 600 piechurów[9].

Na tym jednak proces redukcji oddziałów koronnych się nie zakończył. Na polecenie króla oraz senatorów, zebranych na konwokacji w Krakowie, przeprowadzono dwukrotnie – pomimo sprzeciwu hetmana – dalszą redukcję wojska. Od 1 czerwca 1631 roku miało ono liczyć zamiast 4980 stawek żołdu

8 M. Paradowski, *Studia i materiały do historii wojen ze Szwecją 1600–1635*, Oświęcim 2013, s. 179–187, 195–200; J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej...*, s. 53–55.

9 J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 29–30, 40–41, 52; J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej...*, s. 56; wysokość żołdu zob. BOss., rkps 9531, s. 2–18.

jedynie 3030, czyli 2760 żołnierzy. W następnym kwartale, rozpoczynającym się od 1 września, liczba żołnierzy miała zmaleć do 2200 stawek żołdu, czyli około 2 tys. ludzi, nie licząc 600 piechurów w zamkach pruskich, którzy nie otrzymywali większej części żołdu z powodu pustego skarbu. S. Koniecpolski likwidował część jednostek – zwłaszcza te, które straciły rotmistrzów z powodu ich śmierci lub odejścia ze służby – w pozostałych zaś zmniejszał liczebność pocztów. Obniżono także wysokość żołdu dla rot husarskich i kozackich, wracając do stawek obowiązujących na Ukrainie zamiast tych wypłacanych wojsku pruskiemu. Zatem husarz miał otrzymywać kwartalnie na konia 40 zł zamiast 50, w przypadku kozaków liczby te wynosiły odpowiednio: 30 i 40 zł. Zdaniem żołnierzy, żołd w tej wysokości nie wystarczał na zakup koni i rynsztunku, które drożały w związku z panującą w kraju inflacją. Dużo poważniejszym problemem był fakt, że Rzeczpospolita nie była w stanie płacić na czas nawet tak niewielkich pieniędzy tak znikomej liczbie żołnierzy, co oznaczało, że zadłużenie skarbu względem wojska stale rosło[10].

Narastało także napięcie między wojskiem a mieszkańcami pogranicznych województw, związane z kosztami utrzymania armii oraz przemarszów z kwater zimowych do letniego obozu. W toku obrad ostatniego sejmu za panowania Zygmunta III dyskutowano projekt tzw. hiberny, zakładający całoroczną obecność chorągwi kwarcianych w obozie oraz wypłacania części żołdu w postaci prowiantu. Co prawda nie doszło do uchwalenia stosownej konstytucji, ale można było przypuszczać, że w czasie bezkrólewia szlachta powróci do pomysłu nowego uregulowania tej kwestii[11]. Istotnych powodów do zmartwień dostarczał żołnierzom także funkcjonujący model sądownictwa wojskowego, oparty na jurysdykcji alternatywnej, który pozwalał pokrzywdzonym przez wojskowych cywilom kierować sprawę – wedle własnego uznania – do sądu hetmańskiego lub sądów cywilnych. W praktyce skutkiem przyjętych rozwiązań była rosnąca liczba zaocznych wyroków obciążających nieobecnych z powodu działań wojennych żołnierzy. Co prawda mieli oni prawo skorzystać

10 J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej...*, s. 58–59; J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III...*, s. 136–137. Stan etatowy oddziałów kwarcianych w kwartale kończącym się 31 maja 1632 roku przedstawiał się następująco: 8 chorągwi husarskich (ponad 500 koni), 14 rot kozackich (950 koni), 200 piechoty polskiej, 2 roty dragonów (450 porcji), co daje w sumie około 2 tys. żołnierzy. BOss., rkps 9531, s. 114–115.

11 J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III...*, s. 176; P. Gawron, *Sejmiki koronne wobec problemu hiberny wojska kwarcianego w czsach Władysława IV Wazy (163 –1648)*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 130–131.

z egzempcji, wystawionych przez króla lub hetmana, ale zdarzało się, że sądy nie respektowały dokumentów pochodzących z kancelarii S. Koniecpolskiego[12].

Wiosną 1632 roku chorągwie kwarciane nie miały zatem powodu do zadowolenia, można także przypuszczać, że poziom dyscypliny w szeregach pozostawiał wiele do życzenia. Zdarzały się również konflikty w łonie kadry oficerskiej. W połowie maja w Warszawie doszło do głośnej zwady i pojedynku pomiędzy dwoma rotmistrzami husarskimi: wojewodzicem ruskim Stanisławem Daniłowiczem oraz starostą bracławskim i winnickim Adamem Aleksandrem Kalinowskim, w wyniku którego ten ostatni stracił trzy palce, pierwszy zaś został szybko skazany na banicję[13]. Należy także pamiętać, że w obozie brakowało świeżo upieczonego hetmana wielkiego koronnego S. Koniecpolskiego, który najpierw wziął udział w radzie senatu, która odbyła się w Warszawie 7 maja, a następnie udał się do swoich dóbr. Hetman podzielił dowództwo między starostę żydaczowskiego Jana Odrzywolskiego, którego zadaniem była obrona granicy podolskiej i pokuckiej od Kamieńca w kierunku zachodnim, oraz pisarza polnego koronnego i starostę kamienieckiego Mikołaja Potockiego, pilnującego szlaków tatarskich: czarnego i kuczmańskiego. Nie można też zapominać o kozakach rejestrowych, którzy strzegli stepowej części Ukrainy[14]. Ci ostatni sprawiali zresztą niemało problemu

12 P. Gawron, *Sprawy wojskowe przed Trybunałem Koronnym w Lublinie w 1642 r.*, w: *Studia historyczno-wojskowe*, t. 3, *Armia i społeczeństwo*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2009, s. 72–75; P. Gawron, *Żołnierz i trybunały w siedemnastowiecznej Koronie*, „Zeszyty Prawnicze UKSW" 2007, z. 7.1, s. 293–310; K. Łopatecki, *Egzempcje wojskowe. Immunitet żołnierski w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI–XVII wieku*, „Zeszyty Prawnicze UKSW" 2005, z. 5.1, s. 101–145.

13 A.S. Radziwiłł (*Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, *1632–1636*, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 117) zanotował wzmiankę o tym zdarzeniu pod datą 16 maja; BCzart., rkps 2086, nr 22, s. 95, M. Chrzanowski do J.S. Sapiehy, Warszawa, 7 czerwca 1632, dopisek.

14 W taki sposób przedstawił rozlokowanie oddziałów koronnych Jakub Sobieski, por. AGAD, APP, rkps 303, s. 21; BCzart., rkps 124, nr 71, s. 175; BCzart., rkps 364, s. 13. Nieco inaczej opisał tę sprawę biskup kamieniecki Paweł Piasecki, którego zdaniem w pobliżu Skały stacjonował na czele części oddziałów starosta kałuski Łukasz Żółkiewski, w okolicach Bracławia i Winnicy M. Potocki, zaś stepów strzegli Kozacy. *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyślskiego*, Kraków 1870, s. 361–362; por. A. Biedrzycka, *Wstęp*, w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 14–15. Wydaje się także, że M. Potocki najpóźniej na początku lipca opuścił szeregi armii, skoro znalazł się wśród osób, które podpisały akt konfederacji generalnej 16 lipca. VC, t. 3, *1611–1640*, vol. 2, *1627–1640*, do dr. przyg. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013, s. 162.

hetmanowi, ponieważ wbrew jego rozkazom – jak twierdził – wkroczyli na zamieszkałą część Ukrainy („na włość wyszedłszy"), czyniąc tam niemałe szkody w czasie przemarszu przez dobra szlacheckie. S. Koniecpolski nakazał J. Odrzywolskiemu upomnieć Zaporożców, nakazując im opuścić włość i czekać w pogotowiu na wypadek zagrożenia[15].

Decyzje sejmików oraz działania koronnych potentatów, którzy rozpoczęli intensywny werbunek do chorągwi powiatowych oraz swoich prywatnych oddziałów, negatywnie wpłynęły na dsycyplinę w armii. W świetle dochodzących na Mazowsze i Podlasie pogłosek, zanotowanych przez związanego z Krzysztofem Radziwiłłem Stanisława Kurosza, w Małopolsce, na Rusi oraz Ukrainie zaciągano tysiące ludzi, zaś żołd towarzysza husarskiego w chorągwiach magnackich miał wynosić 100 zł, czyli ponad dwa razy więcej, niż powinien płacić skarb publiczny, nie licząc kontentacji. Była to zatem niezmiernie kusząca propozycja i trudno się dziwić, że znaleźli się chętni, aby z niej skorzystać[16].

Ferment w oddziałach kwarcianych widać znakomicie w korespondencji podkanclerzego koronnego Tomasza Zamoyskiego z porucznikiem jego roty husarskiej Remigianem Andrzejewskim oraz wysłannikiem podkanclerzego do chorągwi Pawłem Słotowskim. Pierwszy z wymienionych starał się zatrzymać żołnierzy w służbie, powołując się na możliwość zyskania łaski oraz wsparcia rotmistrza, ale niewiele był w stanie zdziałać bez pieniędzy na żołd i kontentację. Uzyskał jedynie deklarację towarzystwa, że po wyjściu ćwierci pozostaną jeszcze przez jakiś czas pod chorągwią, czekając na propozycje T. Zamoyskiego. Sytuację pogarszał fakt, że inni rotmistrzowie próbowali podkupić podkomendnych podkanclerzego. R. Andrzejewski oczekiwał także na informacje dotyczące przyszłego etatu jednostki, aby w przypadku redukcji zatrzymać pod swoimi rozkazami najlepsze poczty. Dwa miesiące później P. Słotowski, powróciwszy ze spotkania z podkanclerzym, zastał w chorągwi całkiem nową sytuację. Część towarzyszy wypowiedziała służbę w połowie kwartału, tłumacząc się tym, że T. Zamoyski na pewno nie zaciągnie ich na kolejny okres służby. Jerzy książę Zasławski, działając osobiście lub za pośrednictwem zaufanych ludzi, podkupił kilku towarzyszy. P. Słotowski prosił także o konie dla niektórych podkomendnych T. Zamoyskiego, co wskazywałoby na niezbyt dobry stan całego oddziału[17].

15 BPANK, rkps 201, k. 395v.

16 AGAD, AR, dz. V, rkps 8080/IV, s. 634–635, S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla, 28 maja 1632; por. J. Dzięgielewski, *O tolerancję dla zdominowanych*..., s. 36, przypis 88.

17 AGAD, AZ, rkps 718, s. 21, R. Andrzejewski do T. Zamoyskiego, Horożanka, 29 V 1632; AGAD, AZ, rkps 743, s. 40, Paweł Słotowski do T. Zamoyskiego, Sokal, 27 sierpnia 1632.

Zrozumiały jest zatem niepokój szlachty ruskiej, która na domiar złego wyraźnie odczuwała brak zainteresowania kwestiami obrony ze strony wojewody S. Lubomirskiego, bardziej pochłoniętego sprawami małopolskimi[18]. Nie dziwi tym bardziej łatwość, z jaką Tatarzy z ordy budziackiej najechali i złupili Pokucie. Co prawda wywiad J. Odrzywolskiego działał sprawnie i regimentarz zdołał ostrzec za pośrednictwem uniwersałów panów braci, ale nie był w stanie zebrać rozproszonych na leżach chorągwi i ordyńcy bez problemu zdołali powrócić do swych siedzib z łupem[19].

Tymczasem 7 maja 1632 roku senatorowie – zebrani na radzie w Warszawie – zdecydowali o powiększeniu etatu wojsk koronnych o 600 koni. Powodem tej decyzji – podjętej za radą hetmana koronnego – była chęć zapobieżenia gwałtom na ludności cywilnej ze strony oddziałów wolontarskich, opuszczających kraj w celu zaciągnięcia się na służbę cesarską lub właśnie z niej wracających, oraz zabezpieczenia granic przed Tatarami. Na podstawie tej uchwały S. Koniecpolski zaciągnął pięć chorągwi kozackich. Równocześnie hetman zaczął powiększać chorągwie kwarciane. Stan etatowy miał wynosić od 1 czerwca 1632 roku: 10 rot husarskich (1230 koni), 17 rot kozackich (1800 koni), rotę piechoty polskiej (200 stawek żołdu), dwie roty dragońskie (600 porcji), czyli 3830 stawek żołdu. W maju pisarz skarbowy Andrzej Łażyński zawiózł do Lwowa 60 tys. zł na poczet żołdu kwarcianego w kwartale rozpoczynającym się 1 czerwca. Ta niewielka kwota mogła jedynie częściowo uspokoić żołnierzy[20].

22 czerwca w Warszawie rozpoczęły się obrady sejmu konwokacyjnego. Prymas Jan Wężyk wskazał w swojej propozycji na konieczność określenia sposobu obrony przed zagrożeniem zewnętrznym, przy czym on sam i część zgromadzonych senatorów, na przykład kanclerz koronny Jakub Zadzik, S. Koniecpolski czy T. Zamoyski, opowiedzieli się za powiększeniem liczby kwarcianych zamiast preferowanego przez sejmiki zaciągu chorągwi powiatowych[21]. Posłowie nie spieszyli się jednak – pomimo ponagleń senatorów

18 AGAD, AR, dz. V, rkps 1109, s. 5, S.Ś. Bolestraszycki do K. Radziwiłła, Bolestraszyce, 25 maja 1632.

19 AGAD, APP, rkps 303, s. 21; BCzart., rkps 124, nr 71, s. 175; BCzart., rkps 364, s. 13.

20 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce...*, s. 115; S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 419–420; BOss., rkps 9531, s. 67, 116–117; W. Kaczorowski, *Sejm konwokacyjny...*, s. 35–36.

21 AGAD, APP, rkps 303, s. 41–50; BCzart., rkps 124, nr 102, *Dyjariusz konwokacji warszawskiej po śmierci Zygmunta III w roku 1632 dnia 22 miesiąca czerwca rozpoczętej*,

oraz niepokojących wieści dochodzących z Mołdawii i Ukrainy, wskazujących na rosnące ryzyko ataku tatarskiego – z przyjęciem konkretnych rozwiązań w tej materii. Dopiero 16 lipca senatorowie i posłowie w toku wspólnych obrad podjęli decyzję, aby powiększyć wojsko kwarciane – pomimo głosów przeciwnych w izbie poselskiej – jednakowoż pod warunkiem, że nie doprowadzi to do zadłużenia Rzeczypospolitej, a koszty całego przedsięwzięcia zostaną pokryte z poboru uchwalonego na sejmie 1632 roku. Zgodnie z informacją prymasa J. Wężyka, podstawą rozważań nad obroną był projekt hetmana, który deklarował, że potrzebuje do obrony granic 6 tys. żołnierzy wojska pieniężnego, wzmocnionych przez oddziały z ordynacji ostrogskiej i Kozaków zaporoskich. Wedle jego wyliczeń koszt takiej armii powinien wynieść nie więcej niż 200 tys. zł na kwartał. Senatorowie przekazali tę propozycję posłom, którzy wyrazili na nią zgodę. Nie wpisano jednak tego postanowienia do akt konwokacji, aby nieprzyjaciele nie znali liczby wojska koronnego, natomiast w konfederacji generalnej znalazł się zapis o utrzymaniu chorągwi kwarcianych, liczących 3 tys. stawek żołdu. Na Litwie armia liczyć miała 4,5 tys. koni i porcji[22]. Przy tej okazji wybuchł spór dotyczący załogi zamku krakowskiego, który na początku bezkrólewia obsadzili własnymi oddziałami T. Zamoyski i S. Lubomirski, nie wspominając już o chorągwiach powiatowych województwa krakowskiego pod komendą miecznika koronnego Jana Zebrzydowskiego. Pierwszy z wymienionych liczył na zaciąg ze środków publicznych 200 husarzy, 200 kozaków oraz 700 piechurów. Rozgorzała dyskusja, zebrani zgodzili się jedynie na 200 piechurów, z wyjątkiem posłów krakowskich, którzy sprzeciwiali się także takiemu postanowieniu. Urażony T. Zamoyski oznajmił, że nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikające z nieobsadzenia zamku[23].

---

s. 337–363; BN, BOZ, rkps 1173, k. 337, *Diariusz konwokacyjej warszawskiej 22 Juny odprawionej*; *Dyaryusz konwokacyi odprawionej pod laską Imci księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, roku 1632 przez imci pana Jakóba Sobieskiego, krajczego koronnego spisany*, w: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859, s. 615–625.

22 AGAD, APP, rkps 303, s. 80, 121, 155–157; BCzart., rkps 124, nr 102, s. 431, 450–451; BN, BOZ, rkps 1173, k. 338v.; BCzart., rkps 2086, nr 45, s. 213, J. Telszewski do J.S. Sapiehy, Warszawa, 11 VII 1632; BOss., rkps 157/II, k. 276 (kopia), J. Wężyk do NN [K. Radziwiłła], Łowicz, 4 VIII 1632; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 129; *Dyaryusz konwokacyi*, s. 643, 659, 670, 681–682; VL, t. 3, vol. 2, s. 157; W. Kaczorowski, *Sejm konwokacyjny*..., s. 126–128.

23 AGAD, APP, rkps 303, s. 157; BCzart., rkps 124, nr 102, s. 451; BN, BOZ, rkps 1173, k. 338v.; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 133–134; W. Kaczorowski, *Sejm konwokacyjny*..., s. 36, 126.

Wcześniej jednak, 1 lipca 1632 roku, senat i izba poselska przyjęły na audiencji poselstwo wojska kwarcianego. Warto przyjrzeć mu się bliżej, ponieważ dla uczestników konwokacji i postronnych obserwatorów stanowiło ono – z różnych względów – niemałe zaskoczenie. W skład poselstwa weszło siedmiu żołnierzy: Jan Skowieski, Andrzej Choiński, Andrzej Łoś, Stanisław Trzepiński, Andrzej Bierecki, Wincenty Przerębski oraz Jan Turobojski. Żaden z nich nie był rotmistrzem ani urzędnikiem wojskowym – choć Choiński służył jako porucznik w chorągwi husarskiej Ł. Żółkiewskiego – co wydaje się odstępstwem od dotychczasowej praktyki. Posłowie nie przedstawili listów uwierzytelniających od towarzystwa ani potwierdzenia hetmana, co oburzyło senatorów[24].

Najbardziej kontrowersyjna okazała się jednak treść instrukcji, sporządzonej 11 czerwca 1632 roku w Suchym Stawie[25]. Żołnierze rozpoczęli od wyrażenia żalu z powodu śmierci władcy, po czym zażądali możliwości przybycia całym wojskiem na pole elekcyjne i uczestniczenia w naprawianiu egzorbitancji. Wskazywali przy tym, że czują się równi reszcie panów braci i podkreślali swoje szlacheckie prawo do udziału w wyborze króla, którego nie odebrała im służba wojskowa. W przypadku odmowy grozili wypowiedzeniem służby oraz gromadnym przybyciem do Warszawy, aby nie ponieść uszczerbku w swych wolnościach. Kolejne żądania miały bardziej zawodowy charakter. Żołnierze oczekiwali zniesienia jurysdykcji alternatywnej: sądem właściwym dla nich powinien być sąd hetmański, a nie Trybunał. Nie godzili się na zmianę praw dotyczących dyscypliny wojskowej, oczekując, że będą podlegali wyłącznie dotychczasowym normom, w tym uchwalonym za panowania zmarłego króla. Postulowali reasumpcję konstytucji dotyczących egzempcji oraz ich przestrzegania, a także skasowania banicji, orzeczonych względem żołnierzy przez Trybunał Lubelski.

Niemało miejsca poświęcono także hibernie. Żołnierze nawiązywali do projektu zgłoszonego podczas ostatniego sejmu. Zgodnie z wyliczeniami wojska, w przypadku jego realizacji w kabzie żołnierskiej pozostałoby jedynie 6,5 zł

24 BUW, rkps 56, k. 197, *Instrukcja posłom od wojska ukrainnego na konwokacyją warszawską*, Suchy Staw, 11 czerwca 1632; BOss., rkps 9531, s. 75–76; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 124, 135. Zdaniem W. Kaczorowskiego (*Sejm konwokacyjny*..., s. 118–120, przypis 108, s. 179), posłowie zostali przyjęci 28 czerwca.

25 BUW, rkps 56, k. 198–201; BPANK, rkps 201, k. 397–400; por. także skrócone wersje: AGAD, APP, rkps 303, s. 67–68; BN, BOZ, rkps 1173, k. 338; BJ, rkps akc. 19/52, k. 27; BCzart., rkps 124, nr 102, s. 368–370; BCzart., rkps 125, s. 183–185, 247–257 (druga wersja zgodna z wersją z BUW, rkps 56 oraz BPANK, rkps 201); BCzart., rkps 2086, s. 141–142.

(„półsiedma złotego"). Pytali zatem, w jaki sposób mieliby utrzymać z tak małej sumy czeladnika, płacąc mu „suchedni", zapewnić sobie wóz i naprawę koniecznego rynsztunku, zapłacić księdzu, balwierzowi, kowalowi czy też uiścić spiśne i workowe. Dlatego wojsko pragnęłoby utrzymania dotychczasowego prawa, wedle którego żołnierz spędzał zimę na leżach, lato zaś w obozie na Ukrainie. W przeciwnym wypadku nagły najazd nieprzyjaciela szlakiem kuczmańskim czy czarnym spowodowałby konieczność szybkiego przemieszczenia się wojska, za którym musiałyby podążyć tabory z prowiantem, co mogłoby być uciążliwe zarówno dla wojska, jak i dla ludności cywilnej. Ponadto uwłaczająca godności szlachcica byłaby sytuacja, w której utrzymywałby się z prowiantu, nie zaś z żołdu: „a iusz to ostatnia szlachcicowi polskiemu z panni żyć a żołdem się krwawym nie cieszyć". Wojsko domagało się także, aby miasta nie zamykały swych bram przed maszerującymi oddziałami i nie utrudniały korzystania z leży wyznaczonych przez hetmana.

W odniesieniu do liczebności pocztu żołnierze postulowali, aby trzymać się konstytucji z czasów Zygmunta I *de expeditione bellica*, określającej maksymalną liczebność pocztu na osiem koni, skarżąc się, że obecnie wiele pocztów ma mniej niż dwa konie, rzadko który ma ich cztery. Tymczasem małe poczty stały się przyczyną opuszczenia służby przez wielu towarzyszy. Chodziło o to, że „dwai na jednego konia służyć muszą". Dlatego jedni przechodzili do służby prywatnej, gdzie mogli liczyć na lepsze warunki, inni zaś opuścili armię.

Wojsko oczekiwało także stosownej rekompensaty za swoje trudy. Domagano się pierwszeństwa w nadawaniu królewszczyzn, wykluczenia od nadań kobiet i dzieci, stosowania konstytucji o nadawaniu dóbr ziemskich osobom, które mogły się pochwalić pięcioletnią służbą wojskową. Sprzeciwiano się również przyłączaniu wójtostw do starostw, co utrudniało wynagradzanie zasłużonych żołnierzy. W instrukcji pojawił się także postulat, aby przez cztery miesiące w roku wszystkie nadania trafiały w ręce żołnierzy. Zasłużeni wojskowi mieliby prawo – na mocy nowej konstytucji – żądać dóbr nadanych osobie, która wyłudziła je dzięki nieprawdziwemu oświadczeniu o odbyciu wymaganej służby wojskowej. Posłowie wojskowi mieli się domagać odnowienia batoriańskiej fundacji szpitala dla żołnierzy.

Wśród żądań *stricte* finansowych znalazły się postulaty donatywy z okazji wstąpienia na tron nowego władcy oraz zapłaty zaległego żołdu. Żołnierze liczyli także na odszkodowania dla osób, które straciły konie, rynsztunki lub zostały ranne w czasie służby. Domagali się także podwyższenia żołdu

z racji wzrostu kosztów utrzymania: husarz otrzymywałby 60 zł, zaś kozak 50. Sprzeciwiali się także wypowiadaniu służby w okresie zimowym.

Instrukcja wywołała irytację senatorów, których opinię wyraził kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł, pisząc, że w czasie tajnej rady senatu 3 lipca zdecydowano się zganić posłów wojskowych „za to, że [...] śmieli przybyć bez listów od towarzyszy broni, bez wiedzy hetmana"[26]. Wtórował mu informator marszałka wielkiego litewskiego Jana Stanisława Sapiehy – Piotr Bielecki, pisząc o poselstwach kwarcianych oraz kozaków rejestrowych:

> Poselstwo tu jest od wojska kwarcianego, iusz po janczarsku chcą wojskiem całym na electią przybyć, dopinać swoich artykułów, które aż nazbyt perniciosas y maiestati turpes podali, godni miecza principales, od Kozaków zaporowskich są posłowie, chcą wiedzieć zara declaratia electa persona regia, ale ich zgromiono, bo tego nie teraz plac[27].

Wydaje się jednak, że nie wszyscy uczestnicy konwokacji podzielali te opinie, a przynajmniej nie w odniesieniu do wszystkich żądań armii. Świadczą o tym reakcje na odpowiedź zjazdu, na którą żołnierze czekali aż do 17 lipca. W tekście podpisanym przez prymasa i marszałka koła poselskiego hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła wyrażono zdziwienie, że instrukcja nie została podpisana przez oficerów, dziwiono się również brakiem właściwego uwierzytelnienia. Niektóre postulaty wojskowe zostały uznane za sprzeczne z prawem i zwyczajami Rzeczypospolitej, stanowiące niebezpieczną nowość. Zwrócono także uwagę, że żołnierze mogą wziąć udział w elekcji, kiedy opuszczą służbę, w przeciwnym wypadku będą zobowiązani do zachowania posłuszeństwa państwu i hetmanom, którzy reprezentują armię na sejmie. Co więcej, szlachcice służący w wojsku powinni pozostać pod rozkazami hetmanów lub namiestników na granicach, czekając na żołd, co najwyżej wysyłając na elekcję posłów. Zapewniono ich równocześnie, że podskarbi już wysłał pieniądze na zapłatę zaległego żołdu[28].

Uzupełnieniem odpowiedzi były postanowienia konfederacji generalnej. Zgodnie z punktem 46. ani chorągwie powiatowe, ani żołnierz zaciężny „nie ma się mieszać do elekcyi, ani na nię przyjeżdżać", nie wolno mu także „przechodami, stanowiskami, stacyami ani żadną rzeczą" nękać dóbr szlacheckich,

26 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 124.

27 BCzart., rkps 2086, nr 46, s. 215, P. Bielecki do J.S. Sapiehy, Warszawa, 3 lipca 1632.

28 BCzart., rkps 125, s. 258–261 (kopia); por. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 135.

duchownych i publicznych. Powinien natomiast „excubare pro Republicae tam, gdzie ich hetmani za zdaniem Rzeczypospolitej położą". W przypadku wyrządzenia szkód hetmani będą obowiązani do osądzenia podejrzanych *summario procesu*. Wojsko może natomiast przysłać poselstwo na elekcję, liczące wraz czeladzią nie więcej jak 20 osób, bez pocztów[29].

Sądząc z relacji Jakuba Sobieskiego takie potraktowanie wojska nie wzbudziło oczywiście zachwytu samych zainteresowanych, ale – co zaskakujące – część uczestników zjazdu uznała, że prymas niesłusznie pominął w odpowiedzi większość postulatów wojskowych[30], choć zdawano sobie sprawę, że – jak to ujął Stefan Koniecpolski – posłowie wojskowi „cum disgusti odjechali, bo się wiela domagali"[31]. Warto zatem zadać pytanie, czym istotnie instrukcja wojska kwarcianego oburzyła senatorów i część obserwatorów. Zdecydowana większość postulatów miała charakter *stricte* zawodowy i nie odbiegała w poważniejszy sposób od roszczeń zgłaszanych przez wojsko zarówno wcześniej, jak i później. Oczywiście, zniesienie jurysdykcji alternatywnej czy rezygnacja z projektu hiberny uderzała w interesy szlachty i jej poddanych, ale roszczenia tego rodzaju nie budziły skrajnie negatywnych emocji. Panowie bracia zdawali sobie także sprawę ze słuszności postulatów płacowych wojska, co nie oznacza, że byli skłonni ponosić koszty ich realizacji. Wydaje się natomiast, że wizja udziału wojska jako zorganizowanej siły w elekcji budziła sprzeciw większości szlachty, która uważała takie rozwiązanie za sprzeczne z prawem i obyczajami, zagrażające wolnościom stanowym, a poza wszystkim narażające Rzeczpospolitą na groźbę niszczących najazdów tatarskich. Nie przypuszczam także, aby senatorowie i panowie bracia byli skłonni zaakceptować ograniczenie władzy rozdawniczej monarchy w interesie jednej grupy społecznej ani uznać armię za samodzielny element systemu politycznego.

Po zakończeniu konwokacji S. Koniecpolski udał się na Ruś, do powstającego obozu wojsk kwarcianych. Trudno się oprzeć wrażeniu, że poza celami militarnymi dążył także do uspokojenia wojska i zaprowadzenia w nim dyscypliny. Hetman planował w tym czasie rozbić obóz pod Glinianami, zostawiając na Ukrainie 2 tys. ludzi pod rozkazami M. Potockiego, obarczonego zadaniem śledzenia poczynań tatarskich i szybkiego reagowania stosownie do okoliczności. Od końca lipca chorągwie ciągnęły do obozu, ponieważ obawiano się najazdu Turków i Tatarów. Na początku sierpnia hetman in-

29 VC, t. 3, *1611–1640*, vol. 2, *1627–1640*..., s. 158.

30 AGAD, APP, rkps 303, s. 160–161; BJ, rkps akc. 19/52, k. 58v.

31 BPANK, rkps 201, k. 402v.

formował, że Tatarzy ponieśli porażkę, próbując zaatakować okolice Białej Cerkwi[32]. Jednak z listów docierających do Warszawy wynikało, że Tatarzy dwukrotnie splądrowali Ukrainę, nie napotykając żadnego oporu[33]. Barwnie opisywał to P. Bielecki:

> Tatarowie beli we trzech tysięcy na Ukrainie, pp. Kalinowskim y panu Kropiwnickiemu podsędkowi bracławskiemu niemało włości splądrowali, do miasteczka Wołodarowa insperate wpadi iedną bramą, a drugą tak P. Bóg zdarził Kozakom nie wiedząc nic o Tatarach do miasta wjeżdżało, zaczym gdy Tatarowie wpadszy do miasta okrzik uczynili, zastali contra Kozaków na koniach, wyparli ich Kozacy z miasta i gonili ich aż do kosza, ale in sto potęgi nie mieli, posłali do hetmana swego po pomoc, a tym czasem Tatarowie ruszyli wzad kosz, gonili ich Kozacy aż do Rosi i plon niemal wszystek odbili[34].

Sądząc z listów piszącego z Podlasia S. Kurosza, tamtejsza szlachta bała się najazdu tatarskiego oraz przybycia olbrzymich pocztów magnackich, co w sytuacji polaryzacji postaw politycznych mogło doprowadzić nawet do rozlewu krwi. W kalkulacjach informatora hetmana polnego litewskiego armia koronna także pojawiła się jako element politycznej łamigłówki, wspierający królewicza Władysława Zygmunta: „wojsko koronne przy królu Jmci szwedzkim opowiedziało się do gardł swoich"[35].

Jak się miało później okazać, były to jedynie plotki. Na początku września S. Koniecpolski ponownie powiększył liczebność wojska. Zgodnie z rachunkiem pisarza polnego, armia koronna powinna liczyć w okresie od 1 września do 30 listopada 1632 roku 5626 stawek żołdu: 10 chorągwi husarskich (1176 koni), 31 rot kozackich (3450 koni), 2 roty piechoty polskiej (350 stawek żołdu) oraz trzy kompanie dragonów (650 stawek żołdu). Wojewoda sandomierski – obawiając się najazdu ordy Kantymira – wraz z częścią sił

32 S. Koniecpolski do J. Wężyka, Brody, 13 VIII 1632, w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*..., s. 111; BCzart., rkps 2086, nr 52, s. 231; nr 54, s. 237, P. Bielecki do J.S. Sapiehy, Warszawa, 26 VII 1632; Warszawa, 2 VIII 1632.

33 BCzart., rkps 2086, nr 56, s. 246, P. Bielecki do J.S. Sapiehy, Warszawa, 18 VIII 1632.

34 BCzart., rkps 2086, nr 58, s. 253, P. Bielecki do J.S. Sapiehy, Warszawa, 26 VIII 1632.

35 Cytat pochodzi z: AGAD, AR, dz. V, rkps 8080/IV, s. 654, S. Kurosz do K. Radziwiłła, Brześć, 1 IX 1632; por. także AGAD, AR, dz. V, rkps 8080/IV, s. 634–635, s. 659, S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orle, 28 V 1632; Orle 10 IX 1632; AGAD, AR, dz. V, rkps 8080/IV, s. 656, NN [S. Kurosz] do NN [K. Radziwiłła], [b.d. i b.m.], [Brześć, 1 IX 1632]; por. J. Dzięgielewski, *O tolerancję dla zdominowanych*..., s. 36, przypis 88.

stacjonował pod Glinianami i Gołogórami, gdzie zgromadziło się – wedle Pakosławskiego – 5 tys. ludzi. Wysłał także część jazdy komunikiem pod Bracław i Winnicę, prawdopodobnie pozostającą nadal pod komendą M. Potockiego. Utrzymywał korespondencję z księciem siedmiogrodzkim Jerzym I Rakoczym, hospodarem mołdawskim Aleksandrem VI Eliaszem oraz bejlerbejem Bośni Abazy Paszą. Osobne obozy założyli S. Lubomirski – na Pogórzu, a T. Zamoyski – pod Sokalem. Słudzy skarbowi Daniel, Kazimierz oraz Daniszewski zawieźli do Lwowa 70 tys. zł tytułem żołdu za kwartał rozpoczynający się od 1 września. Wedle S. Kurosza w połowie września hetman koronny zwinął obóz, a chorągwie zostały rozłożone w różnych dobrach na Podolu, Wołyniu, Rusi i Ukrainie. Z drugiej strony autor krótkiej notatki *O spokojnem interregnum* wspomniał o powierzeniu dowództwa Ł. Żółkiewskiemu, który jedynie przemieścił obóz w okolice Skały. Nie wiadomo, kiedy hetman opuścił obóz: zdaniem S. Kurosza, stało się to przed 16 września, ale przeczy temu fakt, że jeszcze pięć dni później wojewoda sandomierski pisał z obozu pod Glinianami do T. Zamoyskiego. 27 września rozpoczął się w Warszawie zjazd elekcyjny, na który S. Koniecpolski dotarł najpóźniej pod koniec października[36].

Wbrew obawom szlachty wojsko nie przybyło pod Warszawę, natomiast przysłało poselstwo, którego skład wyraźnie różnił się od poprzedniego. Weszli doń rotmistrzowie chorągwi kozackich: Jerzy Budziszewski, Paweł Czarnecki (Czarniecki) i Aleksander Cetner, sędzia obozowy Olbracht Gnoiński oraz towarzysze Aleksander Andrzejowski i Andrzej Drohojowski. Tym razem w składzie delegacji dominowała zatem kadra oficerska średniego szczebla[37].

Treść poselstwa – odczytanego w senacie oraz kole rycerskim 2 listopada przez A. Drohojowskiego, którego wystąpienie poprzedziła oracja P. Czarneckiego – również nie wzbudziła chyba szczególnych kontrowersji[38], sądząc ze skrótowych jedynie wzmianek na ten temat w diariuszach zjazdu. Jedynie

36 BOss., rkps 9531, s. 118–120; AGAD, AR, dz. V, rkps 11266, s. 26, 30, [M.] Pakosławski do K. Radziwiłła, Stara Wieś, 29 VIII 1632; Stara Wieś, 7 IX 1632; AGAD, AR, dz. V, rkps 8080/IV, S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orle, 16 IX 1632, s. 662; S. Koniecpolski do T. Zamoyskiego, obóz pod Glinianami, 21 IX 1621, w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*..., s. 112; AGAD, APP, rkps 303, s. 798–799, *O spokojnem interregnum*.

37 BOss., rkps 9531, s. 76; W. Kaczorowski, *Sejm konwokacyjny*..., s. 298 oraz s. 329, przypis 205.

38 AGAD, AR, dz. II, rkps 1095, s. 37–38, *Instrukcja od wojska RP kwarcianego pp. posłom na sejm electionis*; pod tym samym tytułem: AGAD, APP, rkps 303, s. 605–608 oraz BOss., rkps 352/II, k. 51.

A.S. Radziwiłł zanotował, że J. Sobieski musiał zganić jednego z posłów, który stawił się w polu elekcyjnym z czekanem[39]. Żołnierze raz jeszcze prosili o stosowanie konstytucji sejmowych, nakazujących odpowiednie wynagradzanie nadaniami zasłużonych żołnierzy, szczególnie tych, którzy ponieśli szkody w służbie Rzeczypospolitej. Postulowali także, aby nie włączać wójtostw do większych dzierżaw czy starostw, ponieważ stanowiły one podstawowy sposób wynagradzania żołnierzy. Powrócili do sprawy jurysdykcji alternatywnej, oczekując takiej nowelizacji dotychczasowych konstytucji, która zmusi występującego przeciwko żołnierzowi cywila do składania skargi w pierwszej kolejności przed sąd hetmański. Postulowali raz jeszcze odnowienie szpitala dla weteranów, zgodnie z fundacją Stefana Batorego, oraz podwyższenie żołdu i donatywę z racji wstąpienia na tron nowego władcy.

W odpowiedzi prymas oraz marszałek koła rycerskiego, krajczy koronny Jakub Sobieski podziękowali im za dotychczasową służbę, prosili o dalszą obronę granic oraz zapewnili, że zostaną ukontentowani[40]. Tej ostatniej obietnicy uczestnicy zjazdu elekcyjnego nie zdołali spełnić. W odpowiedzi, udzielonej żołnierzom 15 listopada, czyli już po wyborze władcy, senatorowie i posłowie stwierdzili, że królewicz – jako człowiek rycerski – z pewnością będzie w stanie docenić zasługi wojska i ukontentować zasłużonych żołnierzy odpowiednimi nadaniami. Uczestnicy zjazdu poparli postulat, aby żołnierze podlegali w pierwszej kolejności sądowi hetmańskiemu i nie byli pociągani do odpowiedzialności przed sądy cywilne, co niewątpliwie prowadziło, w ich ocenie, do zaniedbywania obowiązków wojskowych, ale sprawę tę rozstrzygnąć powinien nowy monarcha. Król porozumie się z sejmem w sprawie podwyższenia żołdu, tak, aby żołnierz był zadowolony, a Rzeczpospolita nie popadła w długi. Senatorowie i posłowie obiecali także, że zwrócą się do władcy z prośbą, aby odnowił fundację batoriańską, odzyskując przez instygatora koronnego te dobra, które miały stanowić uposażenie szpitala, a znalazły się w cudzych rękach. Zadeklarowali także, że monarcha nie będzie łączył drobniejszych królewszczyzn, jak wójtostwa czy sołectwa, nadając je żołnierzom[41].

---

39 Por. *Diariusz Wojciecha Żukowskiego*, s. 81; BCzart., rkps 373, s. 809–810, *Diariusz kasztelana wieluńskiego Marka Radoszewskiego*; AGAD, APP, rkps 303, s. 604, *Diariusz J. Sobieskiego*; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 187–188.

40 AGAD, APP, rkps 303, s. 608; BOss., rkps 352/II, k. 178; BCzart., rkps 373, s. 133–134.

41 *Respons od Ichmci panów senatorów i koła rycerskiego pp. posłom wojska RP kwarcianego*, BOss., rkps 352/II, k. 51v.; w bardziej syntetycznej formie: AGAD, APP, rkps 303, s. 786.

3 listopada w senacie pojawił się Samuel Stanisław Nadolski, *capitaneus peditum polonorum praesidiariorum Prussiae*, przedstawiając opłakany stan piechoty stacjonującej w zamkach pruskich. Kapitan oznajmił senatorom, że brak pieniędzy prowadzi do masowej dezercji. Żołnierz powinien otrzymywać 7 zł, dziesiętnik 8 zł. W odpowiedzi podskarbi koronny Jan Mikołaj Daniłowicz ocenił, że utrzymanie wojska w Prusach kosztuje 80 tys. zł, on jednak dał tylko 10 tys. zł; 20 tys. zł powinien dać elektor, ale dotychczas tego nie uczynił[42]. Z diariuszy nie wynika jednak, aby senatorowie zajęli się tą sprawą bardziej dogłębnie.

Stosując się do interpretacji zwyczaju i prawa dotyczącego uczestnictwa żołnierzy w elekcji nowego monarchy, niektórzy wojskowi wzięli udział w zjeździe i podpisali akt wyboru Władysława IV jako osoby prywatne. W gronie senatorów zasiadali rotmistrzowie: hetman wielki koronny S. Koniecpolski, wojewoda podolski Marcin Kazanowski, wojewoda bracławski Stanisław „Rewera" Potocki, kasztelan kijowski Aleksander Piasoczyński i T. Zamoyski, zaś w kole rycerskim znaleźli się rotmistrzowie: podczaszy kijowski Fedor Woronicz oraz Ludwik Olizar Wołczkiewicz (województwo kijowskie), Andrzej Jeżowski (województwo sandomierskie), Dominik Kazanowski (województwo podolskie) oraz Mikołaj Bobiatyński i Andrzej Śladkowski (województwo bełskie), nie licząc Jerzego Budziszewskiego, który podpisał akt elekcyjny jako reprezentant województwa wołyńskiego, i reprezentującego województwo ruskie porucznika roty husarskiej królewicza Władysława Zygmunta – Mikołaja Stogniewa[43].

Uczestnicy zjazdu elekcyjnego poruszyli szereg kwestii wiążących się z funkcjonowaniem armii koronnej. Burzliwą dyskusję, prowadzoną pomiędzy 10 a 12 listopada, wywołała sprawa zaopatrzenia wojska w kule, proch, knoty oraz inny sprzęt wojenny[44]. Posłowie województw ruskich i ukrainnych doczekali się 5 listopada przedłożenia stanom projektu hiberny, który zyskał pochlebne oceny, niemniej sprawa została odłożona do sejmu koronacyjnego[45]. W ostatnich dniach października stało się jasne, że państwo moskiew-

42 BCzart., rkps 373, s. 135–136, nieco inaczej: W. Kaczorowski, *Sejm konwokacyjny*..., s. 287, gdzie mowa jest o tym, że piechota w zamkach pruskich otrzymała jedynie 8 tys. zł z obiecanych 15 tys. zł na pokrycie należnego żołdu. Podskarbi J.M. Daniłowicz potwierdził, że skarb pruski otrzymał odeń jedynie 10 tys. zł, ponieważ książę pruski nie wpłacił obiecanych 30 tys. zł. Szacowano, że załogi zamków pruskich potrzebują co najmniej 60 tys. zł.

43 W. Kaczorowski, *Małopolanie*..., s. 578–591.

44 Por. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 215–225.

45 Por. AGAD, ZBS, rkps 37/51, s. 120–121, *Diariusz electiey króla nowego naiaśniejszego y niezwyciężonego Władysława Zygmunta IV na królestwo polskie za książęcia*

skie rozpoczęło działania wojenne na Smoleńszczyźnie i ziemi siewierskiej, co zmusiło obradujących w Warszawie do zajęcia się sprawą nowej wojny, także w kontekście udziału w niej oddziałów kwarcianych[46]. Wszystkie te kwestie wymagają – z racji swej wagi – osobnego potraktowania.

W 1632 roku – w przeciwieństwie do roku 1587 – armia nie wpłynęła w sposób decydujący na przebieg elekcji, choć niektórzy statyści żywili tego rodzaju obawy. Natomiast z całą pewnością po raz kolejny, po konfederacji z 1622 roku, żołnierze – jako zbiorowość czy grupa zawodowa – zadeklarowali chęć aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym i naprawiania nieprawidłowości staropolskiego ustroju, szczególnie tych, które utrudniały spełnienie postulatów zawodowych dotyczących rozdawnictwa dóbr, sądownictwa oraz „warunków pracy i płacy". Pozostali uczestnicy życia politycznego nie byli jednak skłonni do zaakceptowania armii w roli reformatora ustroju państwa, preferując bardziej tradycyjne formy udziału żołnierzy w życiu publicznym. Szlachta nie była gotowa na powstanie „czwartego stanu".

Rodzi się także pytanie o rolę kadry oficerskiej w formowaniu poglądów politycznych armii. Zastanawiać musi fakt, że pod nieobecność hetmana oraz części kadry oficerskiej żołnierze zdecydowali się na sformułowanie kontrowersyjnych postulatów, które wywołały oburzenie całej klasy politycznej, podczas gdy trzy miesiące później kształt poselstwa i jego postulaty były już znacznie bardziej stonowane. Czy miało to związek z obecnością S. Koniecpolskiego w obozie? Bardzo możliwe, ale nie znalazłem źródeł, które by to jednoznacznie potwierdzały. Można jednak postawić hipotezę, że w armii koronnej utrzymywał się pewien potencjał niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, dążenia do lepszego wynagradzania zasług i wygodniejszych warunków służby, zwykle kontrolowany przez kadrę oficerską, ale co jakiś czas – często w sytuacji nadzwyczajnej, jak konfederacja czy bezkrólewie – dający o sobie znać ze znaczną siłą.

W. X. L. ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, żmudzkiego, inflandzkiego etc. pod Warszawą u wsi Wola naznaczoney obrano.

46 Por. AGAD, APP, rkps 303, s. 610–616.

Artur Goszczyński
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

Taksa warszawska z 11 października 1632 roku
Przyczynek do spraw organizacji elekcji Władysława IV

Jednym z głównych punktów obrad sejmów konwokacyjnych – obok rozwiązania problemów związanych z obronnością państwa w czasie bezkrólewia – było ustalenie najważniejszych kwestii dotyczących wyboru nowego władcy[1]. Należało do nich przede wszystkim uzgodnienie czasu i miejsca elekcji oraz jej porządku[2]. Termin ten należy rozumieć dwojako, z jednej strony dotyczył on bowiem procedury obrad, z drugiej zaś określano nim ogół spraw związanych z ich organizacją oraz zapewnieniem bezpieczeństwa temu zgromadzeniu[3]. Podczas konwokacji zapadały w tym względzie jedynie częściowe postanowienia, szczegółowe decyzje podejmowano natomiast na początku sejmu elekcyjnego[4]. Przepisy te, zwane artykułami porządkowymi, między innymi zakazywały używania broni w miejscu obrad oraz wyznaczały kary za ich łamanie[5]. Za ich pośrednictwem

1 E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 213–214.

2 S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988, s. 6.

3 T. Kucharski, *Przepisy porządkowe na zjazdach elekcyjnych w latach 1587–1674*, „Studia Iuridica Toruniensia" 2012, t. 10, s. 84–85.

4 Ibidem, s. 86–87. „Po mowie prymasa zażądał marszałek koronny Opaliński przeczytania artykułów o bezpieczeństwie. Niektórzy wołali, że nie od tego należy zaczynać. Odpowiedział im marszałek, że inna jest sprawa za życia króla, kiedy to wybiera się marszałka sejmu, mając pewne bezpieczeństwo, a inna teraz, kiedy nie ma tej pewności; że to zastrzeżono na konwokacji, aby mogli radzić o bezpieczeństwie już w pierwszym dniu elekcji". A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 143.

5 *Porządek na sejmie walnym do obierania Pana i Króla naszego, przez ich mość pany rady i wszystko rycerstwo koronne i Wielkiego Księstwa Litewskiego postanowiony pod Warszawą przy wsi Kamieniu, dnia szóstego miesiąca kwietnia roku 1573*, w: VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 1, *1550–1585*, do dr. przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 310–311.

określano jednak również zasady regulujące handel oraz sprawy monetarne podczas elekcji[6].

Kwestia organizacji sejmu elekcyjnego 1632 roku to zagadnienie, które zostało stosunkowo dobrze opracowane przez badaczy podejmujących temat tego zgromadzenia. Problem ten najszerzej omówił Włodzimierz Kaczorowski w pracy poświęconej sejmom konwokacyjnemu i elekcyjnemu po śmierci Zygmunta III[7]. Obszernie odniósł się do niego również Jan Dzięgielewski w studium dotyczącym sejmów elekcyjnych w XVII wieku oraz Tomasz Kucharski w artykule na temat przepisów porządkowych obowiązujących podczas tychże zjazdów[8]. W rozprawach tych najwięcej miejsca poświęcono przede wszystkim problemowi bezpieczeństwa oraz procedurze elekcji z 1632 roku. Mniej natomiast pisano na temat warunków bytowych panów braci, skupiając się w tym względzie głównie na kwestii zakwaterowania szlachty w trakcie obrad. Z powodu niewielkiej liczby źródeł pobieżnie potraktowano również sprawę obowiązujących w tym czasie cen towarów.

Kwestia kosztów żywności oraz jej dostępności stanowiła tymczasem jeden z ważniejszych problemów organizacyjnych. Potwierdza to fakt, iż podczas zjazdu województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie w grudniu 1572 roku senatorowie rozprawiając na temat formy wyboru nowego monarchy, wysuwali obawy, że elekcja *viritim* z racji dużej liczby uczestników spowoduje gwałtowny wzrost cen żywności, w konsekwencji czego może dojść do rozruchów i tumultu[9]. Biorąc pod uwagę taką ewentualność, w artykułach porządkowych przyjętych podczas konwokacji 1573 roku osoby przewożące „wszelką żywność albo rzeczy komukolwiek do życia potrzebne" zostały zwolnione od opłaty cła[10]. Podczas samej elekcji wprowadzono zaś przepis, który co prawda nie regulował w żaden sposób cen, zobowiązywał jednak osoby zajmujące się handlem „pobożnie swe rzeczy przedawać", kupującego natomiast do tego, aby „żadnej rzeczy mocą ani gwałtem brać się nie śmiał, jedno tak jako

6 Ibidem.

7 W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986.

8 J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003; T. Kucharski, *Przepisy porządkowe...*, s. 82–122.

9 E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie...*, s. 155.

10 *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 skreślone przez Świętosława z Borzejowic Orzelskiego starostę radziejowskiego*, t. 1, wyd. W. Spasowicz, Petersburg–Mohylew 1856, s. 31.

utarguje”[11]. Nie narzucono więc ściśle określonych stawek na poszczególne towary, dając kupcom swobodę w tym względzie, wzbroniono im natomiast ustalać zbyt wysokich cen. Na podstawie artykułów porządkowych nie sposób jednak określić, jakiego rzędu sumy i za jakie artykuły uważano za zbyt wygórowane. Niejasności z tym związane dawały więc kupcom możliwość sprzedaży towarów po zawyżonych cenach. Na elekcję 1573 roku szlachta zjechała się w liczbie około 40 tys., wobec czego można przypuszczać, że okresowo mogło brakować podstawowych artykułów żywnościowych i paszy dla koni. Niewykluczone też, że kupcy zaczęli wykorzystywać ten fakt, narzucając wysokie ich ceny. Potwierdzają to poniekąd artykuły porządku konwokacji 1574 roku, w których wspomniano o wyborze deputatów, którzy wraz z marszałkiem mieli ograniczyć swobodę ustalania stawek towarów przez przekupniów podczas zgromadzenia[12]. Problem cen całkowicie natomiast zaniedbano podczas konwokacji i elekcji 1587 roku[13]. Przebieg tej ostatniej pokazał jednak, że pominięcie tej kwestii może w konsekwencji doprowadzić do drożyzny, w której wyniku szlachta może zacząć przedwcześnie opuszczać pole elekcyjne. Szczególnie dotkliwe dla uczestników sejmu były gwałtownie wzrastające ceny żywności i furaży[14]. Te z uwagi na fakt, że elektorzy wszystkie koszty z wyjątkiem noclegów pokrywali własnym sumptem, skutecznie zniechęcały do dłuższego uczestnictwa w obradach[15].

Artykuły porządkowe sejmu elekcyjnego 1632 roku zezwalały na handel w Warszawie oraz w wyznaczonych szlachcie stanowiskach[16]. Aby zapobiec

11 *Porządek na sejmie walnym*..., s. 310.

12 „Aby drogość nie była w mieście deputowali panowie z pośrodku siebie pany do pana marszałka, którzyby to opatrzyli i pośrodek tego uczynili przekupniom, aby się zabroniło, aby wedle wolej swej nie przedawali”. [„Porządek konwokacji”], w: VC, t. 2, *1550–1609*, vol. 1, *1550–1585*..., s. 336.

13 Wobec licznych wojsk zgromadzonych w pobliżu Warszawy w pierwszych dniach sejmu rozprawiano przede wszystkim na temat jego bezpieczeństwa. „W tych dniach trzy razy zbierał się senat, ale dotychczas o niczem innem nie traktowano, jeno o wydaniu rozkazów, aby tylu ludzi zbrojnych nikomu krzywdy nie wyrządzili, i aby każdy był bezpiecznym”. *Listy Annibala z Kapui, arcybiskupa neapolitańskiego, nuncyusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta III, do wyjścia arcyksięcia Maxymiliana z niewoli*, wyd. A. Przeździecki, Warszawa 1852, s. 55.

14 J.S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 164.

15 J. Dzięgielewski, *Instytucje ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów a rozwój Woli*, w: *Historia Woli*, red. K. Mórawski, Warszawa 2000, s. 57.

16 „Wszelką żywność i napoje, i towary, do miast, i stanowisk, aby każdemu wozić wolno było”. *Porządek na seymie walnym elekcyi między Warszawą a Wolą przez opisane artykuły do*

gwałtownemu wzrostowi cen towarów żywnościowych oraz paszy dla koni, wprowadzono również taksę, do której przestrzegania pod karą czternastu grzywien zobowiązano handlujących. Cennik ten, ustalony przez marszałków, wojewodę mazowieckiego Stanisława Warszyckiego, starostę warszawskiego Stefana Dobrogosta Grzybowskiego oraz specjalnie w tym celu wybranych deputatów, miał obowiązywać na ternie Warszawy oraz Pragi[17]. Wprowadzenie obowiązku przestrzegania zapisów zawartych w tym dokumencie miało zapobiegać nadmiernemu podnoszeniu cen przez kupców, którzy wykorzystując okazję, mogli zacząć stosować tego rodzaju praktyki. Taksa była skierowana nie tylko do osób prowadzących handel. W artykułach zawarto bowiem zapis, w myśl którego osoba dopuszczająca się kradzieży była zobowiązana do zapłaty pokrzywdzonemu odszkodowania w wysokości dwukrotnie wyższej niż określona w dokumencie cena zawłaszczonego towaru[18].

Jak twierdzi Władysław Adamczyk, taksy nie były odbiciem przeciętnych stawek rynkowych, lecz wyrazem polityki cen, w związku z czym nie mogą służyć jako źródła ścisłe w ich badaniach[19]. Ponadto należy mieć na uwadze, że zawartych w nich postanowień nie zawsze przestrzegano, przez co źródła te należy traktować z pewną dozą ostrożności[20]. Nie można wykluczyć, że znajdujące się w nich zapisy były ignorowane również podczas sejmów elekcyjnych, liczne zgromadzenia sprzyjały bowiem nieoficjalnemu handlowi w „drugim obiegu". Niewątpliwie wpływ na to musiała mieć niekonsekwencja

---

samego tylko aktu elekcyi należące uchwalony i postanowiony roku pańskiego MDCXXXII dnia 27 września, w: VC, t. 3, *1611–1640*, vol. 2, *1627–1640*, do dr. przyg. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013, s. 175. Elektorów zakwaterowano w 230 wsiach i miasteczkach znajdujących się w promieniu 30 km od pola elekcyjnego. H. Rutkowski, *Pole elekcyjne na Woli*, „Rocznik Warszawski" 1990, t. 21, s. 30.

17 *Porządek na seymie walnym elekcyi między Warszawą a Wolą*..., s. 174.

18 „Aby żaden w mieście, i na przedmieściach, i stanowiskach, u kupców, kramarzów, rzemieślników, szynkarzów, i tych, co żywność przywozić będą, żadnej rzeczy gwałtem brać nie ważył się, tylko według taxy, którą ich mość panowie marszałkowie, z ich mościami panami deputatami, i z urzędem jego mości pana wojewody tutecznego i grodzkim postanowią. A kto by się, z kupców, rzemieślników, i szynkarzów, ważył drożej nad taxę, abo mniejszą wagą i miarą, rzecz jakąkolwiek przedawać, ma być przez urząd ich mości panów marszałków, i ich mości deputatów, toties quoties, winą czternastu grzywien karany. A ten, kto by wziął co komu gwałtem nie zapłaciwszy według taxy, ma stronie ukrzywdzonej za powodem jej, dwojako co wziął zapłacić, a kto by krzywdę uczyniwszy zjachał, mając terminum tactum ma podlegać poenae bannitionis. Która taxa w Warszawie i Pradze ma się tylko rościągać, a nie gdzie indziej". Ibidem.

19 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938, s. 44*–45*.

20 Ibidem.

w egzekwowaniu przepisów zawartych w artykułach porządkowych, którą potwierdzają przypadki bezkarnych okaleczeń, a nawet zabójstw, jakie miały miejsce podczas wyborów władców[21].

Dla elekcji 1632 roku ustalona przez deputatów taryfa stanowi pierwszorzędne źródło dotyczące cen w czasie jej trwania, na podstawie którego można pokusić się między innymi o określenie zbliżonego kosztu dziennych wydatków na pożywienie podczas sejmu[22]. Co więcej, wiadomo, że praktykę ustalania taks kontynuowano podczas kolejnych elekcji, w związku z czym dokument ten nabiera precedensowego znaczenia.

Taksa z 11 października 1632 roku częściowo powtarza postanowienia taryfy dla Warszawy z roku 1631. Deputaci podjęli bowiem decyzję, aby nie zmieniać niektórych cen mięsa wołowego oraz wyrobów rzemieślniczych. Nowe stawki ustalono natomiast na podstawowe artykuły żywnościowe oraz paszę dla koni. Taksa zmieniała cenę zboża przeznaczonego do wypieku chleba oraz sumy płacone za pieczywo. Podobnie rzecz miała się w przypadku piwa, którego producentom wyznaczono stawkę, za jaką mieli nabywać ziarno do słodu oraz sprzedawać produkt końcowy. W przypadku tego trunku ustalono również cenę napoju, jaka miała obowiązywać w szynkach oraz podjęto decyzję o stawkach, za jakie będzie sprzedawane uznawane za najlepsze w Rzeczypospolitej piwo wareckie. Taryfa z 1632 roku wprowadzała ponadto nowe ceny wina, miodu oraz gorzałki. Niewątpliwie jednym z najistotniejszych postanowień zawartych w tym dokumencie było również ustalenie stawek maksymalnych dla sprzedaży siana i owsa.

Taksa z 1631 roku nie zachowała się, w związku z czym nie ma możliwości porównania stawek obowiązujących podczas sejmu elekcyjnego z taryfą o rok

---

21 H. Rutkowski, *Wolna elekcja – zasady i praktyka wybierania królów polskich*, w: *Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575–1764. Upamiętnienie pola elekcyjnego w 400-lecie stołeczności Warszawy*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1997, s. 45.

22 W tym przypadku należy mieć jednak na względzie, że wydatki uczestników sejmu zależały od ich pozycji społecznej oraz upodobań. A. Filipczak-Kocur, *Kto wypłacał diety poselskie w XVII wieku?*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 73. W aspekcie kosztu wyżywienia podczas elekcji należy pamiętać, że magnaci często sprowadzali ze sobą własną kuchnię, która mogła obsługiwać również ich klientelę obecną podczas sejmu. Kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł podsumował swoje wydatki w trakcie sejmu na kwotę około 32 tys. zł, przy czym nie brał pod uwagę pożywienia, w które zaopatrzył się wcześniej. Zważywszy na fakt, iż magnatowi towarzyszyło 300 ludzi, z pewnością był to rozsądny krok, który pozwolił mu zaoszczędzić. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 244.

wcześniejszą. Dzięki wydaniu Adama Chmiela oraz tablicom statystycznym zawartym w pracy Władysława Adamczyka można jednak odnieść je do cen z 1627 roku i lat wcześniejszych[23]. Z uwagi na trwającą w latach 1626–1629 wojnę ze Szwecją należy wszakże zachować ostrożność w tego rodzaju porównaniach. Druzgocący wpływ tego konfliktu na kondycję gospodarczą polsko-litewskiego państwa potwierdza zresztą dziesięciokrotny spadek eksportu zboża z Rzeczypospolitej spowodowany zajęciem portów bałtyckich przez wojska Gustawa II Adolfa[24]. Nie bez znaczenia dla wysokości cen towarów były również epidemie morowego powietrza, z którymi Mazowsze kilkukrotnie borykało się w latach 20. XVII wieku[25]. Prócz tego sumy, jakie płacono za artykuły żywnościowe podczas elekcji 1632 roku, można odnieść do stawek obowiązujących w tym czasie w Krakowie, porównania te są jednak nie mniej problematyczne, między innymi z uwagi na różnicę miar i wag oraz wartości pieniądza[26]. Ponadto dzięki ustaleniom W. Adamczyka stawki wprowadzone w taksie można, w przypadku niektórych towarów, odnieść do cen rynkowych obowiązujących w Warszawie w 1632 roku.

W porównaniu z cennikami z lat wcześniejszych koszt zakupu pszenicy do wypieku chleba w 1632 roku nie uległ zmianie i wynosił 4 zł za korzec[27]. W tym samym czasie w Krakowie podobną stawkę płacono za ćwiertnię, czyli 3 korce[28]. Należy jednak pamiętać, że korzec warszawski liczył w tym czasie 26 garncy, zaś korzec krakowski zaledwie 14 garncy. Większym zmianom nie uległa również cena żyta, które według omawianej taksy miało kosztować 2 zł za korzec[29]. W Krakowie zboże to kupowano zaś w tym czasie po 3 zł za ćwiertnię[30]. Cena chleba pszennego podczas elekcji miała natomiast wynosić

23 *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy od r. 1606 do r. 1627*, wyd. A. Chmiel, „Archiwum Komisji Historycznej PAU", Kraków 1894, s. 55–249; W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 1–180.

24 R. Woźniak, *Fortyfikacje w dawnych Prusach Królewskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1974; A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979, s. 12–13. Na temat kryzysu monetarnego i problemów gospodarczych Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku zob. A. Szelągowski, *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII wieku w Polsce*, Lwów 1902; Z. Sadowski, *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 1964.

25 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 55*.

26 E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*, Lwów 1934, s. 15*–26*.

27 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 137.

28 E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie*..., s. 245. Ćwiertnia równała się trzem korcom.

29 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 12, 175.

30 E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie*..., s. 245.

11 gr za 22 łuty, co było dużą podwyżką w stosunku do taksy z 1627 roku, kiedy można było nabyć go w cenie 1 gr za funt, czyli 32 łuty[31]. Pieczywo rżane również uległo znaczącej podwyżce, w 1632 roku za 1 gr można było bowiem kupić zaledwie 1 funt tegoż, poczas gdy 5 lat wcześniej za tę samą cenę otrzymano by 3 funty[32]. Wzrost cen chleba wobec braku zmian cen pszenicy do wypieku oraz obniżki ceny żyta może zastanawiać. Pewnym wytłumaczeniem jest kwestia konieczności zwiększenia produkcji chleba, która mogła pociągać za sobą dodatkowe koszty, jak np. zaangażowanie większej liczby osób do jego wyrobu. Przede wszystkim dotyczyło to chleba pszennego, który wymagał większej staranności wypieku[33]. W tym okresie w Starej i Nowej Warszawie pracowało bowiem zaledwie około 50 piekarzy[34]. Wedle ustaleń Marii Boguckiej duża piekarnia, w której pracowało 8 osób, mogła w tym okresie wypiekać 5–10 tys. funtów chleba tygodniowo[35]. Dzienna norma spożycia chleba żytniego wynosiła natomiast około 0,6 kg na osobę, czyli niewiele ponad 1 funt[36]. Zważywszy na to, że w sejmie elekcyjnym 1632 roku wzięło udział nieco ponad 3500 osób, należy uznać, że warszawskie piekarnie musiały wypiekać ponad tonę chleba dziennie, aby zaspokoić zapotrzebowanie na ten produkt[37]. Trzeba mieć jednak na uwadze, że prócz elektorów piekarze musieli zapewnić również pieczywo dla mieszczan. W związku z tym niewykluczone, że podczas elekcji borykano się z problemem jego deficytu.

Podobnie jak chleb, niezastąpionym składnikiem diety w tym czasie było piwo[38]. W związku z tym deputaci do ustalenia cen podczas elekcji 1632 roku

31 *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy*..., s. 240.

32 Ibidem.

33 A. Wyczański, *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1969, s. 18.

34 M. Bogucka, *Z badań nad konsumpcją żywnościową mieszczan warszawskich na przełomie XVI i XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1978, R. 25, s. 32–33.

35 M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 33–34.

36 A. Wyczański, *Polska rzeczą pospolitą szlachecką 1454–1764*, Warszawa 1965, s. 133.

37 *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie" 1908/1909, t. 1, s. VI.

38 A. Wyczański, *Studia nad konsumpcją żywności*..., s. 22. Jak twierdzi Zbigniew Kuchowicz, piwo było napojem stanowiącym jeden z zasadniczych elementów diety w tym okresie, który odgrywał podobną rolę jak aktualnie kawa i herbata. Trunek ten dostarczał z jednej strony kalorycznego pokarmu, przy spożyciu jego większej ilości mógł być zaś traktowany jako używka. Należy jednak pamiętać, że ówczesne piwo znacznie różniło się od trunku, który dzisiaj funkcjonuje pod tą nazwą, w większości bowiem produkowano piwa

musieli mieć na uwadze gwałtowny wzrost zapotrzebowania na ten napój. W stosunku do 1627 roku zwiększyła się cena zboża do słodu, która w przypadku pszenicy wzrosła z 1 zł 20 gr do 3 zł, a w przypadku jęczmienia z 1 zł 15 gr do 2 zł[39]. W stosunku do taksy z 1627 roku nieco podrożała również cena produktu końcowego – beczki piwa warszawskiego o objętości 36 garncy, która w czasie sejmu elekcyjnego miała kosztować 2 zł 15 gr[40]. Cena ta była jednak niższa od wartości rynkowej trunku w tym czasie[41]. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku regulacji dotyczącej sprzedaży detalicznej napoju, ta bowiem w stosunku do taryfy z 1627 roku nieznacznie wzrosła, zmalała zaś o około połowę w porównaniu ze średnimi cenami rynkowymi w tym czasie i wynosiła nieco ponad 2 gr za garniec[42]. Znacznie zwiększyła się również stawka, jaką płacono za piwo wareckie. Beczka tegoż wedle taksy z 1627 roku kosztować miała bowiem 2 zł 10 gr, zaś podczas elekcji 1632 roku za tyle samo trzeba było zapłacić już 4 zł[43]. W szynkach napój ten kosztował 4 gr za garniec, czyli niemal dwukrotnie drożej niż piwo warszawskie[44].

Trudne do porównania są natomiast ceny wina obowiązujące podczas elekcji 1632 roku. Przyczyną tego jest sposób klasyfikacji jakości trunku, który nie pojawia się we wcześniejszych dokumentach tego typu. Wedle omawianego źródła dobre wino miało kosztować 2 zł 26 gr za garniec (20 gr za kwartę), średnie 2 zł 12 gr za garniec (15 gr za kwartę), zaś podłe 15 gr za kwartę. W taksach dla Warszawy z lat wcześniejszych wino klasyfikowano pod kątem wieku oraz kraju pochodzenia. Uznając za dobry trunek stare wino węgierskie, którego cena w 1627 roku wahała się w granicach 14 gr za kwartę, należy stwierdzić, że alkohol ten znacznie podrożał[45]. Była to jednak stawka niższa od średniej ceny rynkowej tegoż trunku w Warszawie w 1632 roku[46]. Łatwiej porównać pod tym kątem poszczególne gatunki wina, które otaksowano dokumentem z 11 października. Według cennika małmazja i peterciment miały kosztować 15 gr za kwartę

słabe o zawartości 2–3% alkoholu. Lepsze gatunki tego napoju osiągać jednak mogły 6–10%. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 61–62.

39 *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy*..., s. 240.

40 Ibidem, s. 241. Garniec zawierał wówczas około 3,5 l.

41 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 27.

42 Ibidem, s. 28, 156.

43 *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy*..., s. 241.

44 Ibidem.

45 Ibidem, s. 248.

46 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 29.

(2 zł 17 gr za garniec), co również było ceną niższą od obowiązujących stawek rynkowych[47].

Miód z kolei miał kosztować 12 gr za garniec, co stanowiło podwyżkę w stosunku do taks z lat wcześniejszych[48]. W porównaniu z taryfą z 1627 roku można zauważyć również niewielki wzrost ceny gorzałki, której cena podczas elekcji miała wynosić 15 gr za kwartę „przedniej" przepalanej anyżem, 10 gr za kwartę „podlejszej" oraz 4 gr za tę samą ilość „prostej"[49]. Wartości te były porównywalne z ceną rynkową oraz stawką za trunek obowiązującą w Krakowie. Warto jednak zauważyć, że w porównaniu z taksą z 1624 roku sumy te były dużo niższe, kwarta dobrej gorzałki kosztowała wówczas bowiem 24 gr, trunek gorszej jakości zaś proporcjonalnie mniej[50].

Ustalono także nowe ceny drobiu, które były wyraźnie niższe zarówno od obowiązujących w latach poprzednich, jak i od aktualnych stawek rynkowych w Warszawie[51]. Niektóre ceny mięsa wołowego, jak wcześniej wspomniano, pozostały bez zmian w stosunku do taksy z 1631 roku. Taryfa ta była również punktem odniesienia w ustalaniu stawek dla rybaczek. Nieznacznie zmieniły się natomiast ceny obowiązujące rybaków, które w porównaniu z 1627 rokiem wzrosły w przypadku niektórych ryb[52].

Mając na uwadze konieczność karmienia koni, wprowadzono niższe od rynkowych ceny owsa i siana. Dla przykładu wóz siana podczas elekcji 1632 roku można było nabyć za 1 zł, zaś korzec owsa za 1 zł 6 gr, co stanowiło cenę dwukrotnie niższą od obowiązującej na rynku[53].

Podsumowując, w porównaniu z okresem poprzedzającym sejm elekcyjny stawki większości towarów, jakie obowiązywały podczas jego trwania, nie uległy istotnym zmianom. Wynika z tego, że przy ich ustalaniu kierowano się przede wszystkim dotychczasową polityką cenową, której starano się nie zaburzyć. Wprowadzone modyfikacje mogły natomiast wynikać z odbiegających od poprzednich taks aktualnych stawek rynkowych poszczególnych towarów oraz, jak w przypadku chleba, ze wzrostu kosztów związanych ze zwiększeniem jego produkcji. Niewątpliwym ukłonem w kierunku szlachty była obniżka cen drobiu i paszy dla koni. Niewykluczone, że było

47 Ibidem, s. 31,
48 Ibidem, s. 156.
49 *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy*..., s. 242.
50 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 156.
51 Ibidem, s. 150–152.
52 *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy*..., s. 243–244.
53 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*..., s. 8, 40.

to konsekwencją doświadczeń z poprzedniej elekcji, podczas której doszło do gwałtownego wzrostu stawek płaconych za owies, co przyczyniło się do opuszczenia pola elekcyjnego przez część panów braci[54]. Na podstawie dostępnych źródeł trudno określić, w jakim stopniu taksa była przestrzegana, wiadomo jednak, że podczas sejmu elekcyjnego 1632 roku nie dochodziło do większych niepokojów wywołanych drożyzną. Można w związku z tym pokusić się o stwierdzenie, że ustalona taryfa spełniła swoje zadanie, czego potwierdzeniem jest fakt kontynuowania praktyki ustalania taks na kolejnych elekcjach[55].

Omawiany dokument znajduje się w rękopisie Muzeum Narodowego w Krakowie oznaczonym sygnaturą 160. Wchodzi on w skład diariusza sejmu elekcyjnego 1632 roku wpisanego do tejże księgi, w której odnaleźć można również dokumenty sejmiku oszmiańskiego z początku panowania Władysława IV oraz akta konwokacji wileńskiej z 1634 roku. Niektóre z zawartych w niej zapisków pozwalają domniemywać, że autorem części notatek oraz właścicielem rękopisu mógł być obecny podczas elekcji 1632 roku podsędek oszmiański Jan Anzelm Wilczek[56].

Edycja dokumentu została przygotowana zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, opracowaną przez Kazimierza Lepszego[57]. Objaśnienia poszczególnych jednostek miar i wag podane w przypisach odnoszą się do Warszawy w pierwszej połowie XVII wieku.

---

54 Kwestią dyskusyjną pozostaje zagadnienie pamięci historycznej szlachty. Część senatorów obecnych przy elekcji Władysława IV miała jednak niewątpliwie świadomość wydarzeń, jakie miały miejsce podczas obrad z 1587 roku, w wyniku których tron Rzeczypospolitej objął Zygmunt III. Potwierdzają to niektóre fragementy pamiętnika Albrychta Stanisława Radziwiłła z okresu sejmu 1632 roku, w których kanclerz wielki litewski nawiązywał do wcześniejszych elekcji. Z jego relacji wynika również, że niektórzy dostojnicy przed rozpoczęciem obrad zapoznawali się z aktami poprzednich bezkrólewi. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*..., s. 121, 204, 211.

55 M. Chmielewska, *Z życia codziennego podczas elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Sobótka" 1996, t. 51, s. 120–121.

56 Na odwrocie przedniej okładki znajdują się zapiski dotyczące poszczególnych członków rodu Wilczków.

57 K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

[Taksa warszawska z 11 października 1632 roku]

Muzeum Narodowe w Krakowie rkps 160, s. 46–48, kopia XVII w.

Taksa według której tak kupujący jako i przedawający sprawować się mają i powinni. W Warszawie [die] 11 [*octo*]*bris a*[*nno*] 1632 pod czas elekcyjej nowego Pana, przez ichmci panowie marszałki i deputaty z urzędami do tego należącemi postanowioną.

Piekarze. Pszenicę chlebową kupować mają po zł 4. Zatym ma bydź chleba pszennego łotów[1] 22 za gr 11, za półgrosza łotów 2, za szeląg łot jeden. Żyto mają kupować po zł 2. Zatym rżanego chleba ma bydź funt[2] 1 za grosz, za półgrosza łotów 24, za szeląg łotów 18. Ciż piekarze nie mają piec droższego chleba nad groszowy, półtorakowy i szelągowy *sub paenis*[3], co się ma ściągać na wszytkie przekupnie *cuiuscunq*[*ue*] *conditionis et iurisdictionis existant*[4], i na te co przywożą chleb na targ.

Piwowarowie. Pszenicę piwną mają kupować po zł 3, jęczmień po zł 2. Zatym ma bydź beczka piwa warszawskiego za zł 2/15[5] a w beczce ma bydź garncy 36[6]. Szynkarka garniec piwa tegoż ma przedawać po gr 2/4[7]. Tejże taksie prascy piwowarowie i szynkarki podlegać mają, którzy piwem warszawskim przekupować nie powinni. Wareckiego piwa beczka za zł 4, zatym garniec ma bydź za gr 4.

Rzeźnicy. Czwierć mięsa wołu przedniego, którego by kupiono za zł 30 ma bydź za zł 6. Wołu *valoris*[8] za zł 24, czwierć ma bydź za zł 5. Wołu *valoris* za zł 20, czwierć za zł 4. A szrotami, łoje, skóry także insze mięsa wołów i jałowic tańszych mają ciż rzeźnicy przedawać według taksy przedtym opisanej *anni* 1631.

1 łot – 1/32 funta, około 15 g
2 funt – około 0,4 kg
3 *sub paenis* – pod karą
4 *cuiuscunque conditionis et iurisdictionis* – niezależnie od stanu i miejsca zamieszkania
5 2 zł 15 gr
6 garniec – 4 kwarty, około 4,5 l
7 2 gr 4 denary
8 *valoris* – wartości

Ustawa Rzeźników. Wół kupiony za zł 26, 27, 28, za zł 30 *ad summam*[9] za zł 36. Czwierć przednia. Od szyje szrotów trzy po gr 2. Od gornic szrotów 2 po gr 3. Żeber większych 9 po gr 4 każda. Z mniejszych szrotów 5 po gr 3. Mostku zwierzchniego szrotów 3 po gr 2/4[10]. Mostku spodniego szrotów 5 po gr 3. Szpołdru szrotów 8 po gr 3. Goleń gr 3 [11] gr 5. Rura gr 4. Pleca z niej pieczeń 3 po gr 5. Jarzyniec sztuk 2 po gr 3. Czwierć zadnia. Polędwica dobra gr 8, słabsza gr 7. Z forslaku za mirstak gr 5 za szrotów 9 i z żebrem gr 4. Za zraz zwierzchni gr 13. Szczepna pieczenia gr 10. Mirstak za gr 5. Rura zadnia gr 2. Goleń zadnia gr 3. Spodni zraz z ogonem gr 15. Skóra z wielkiego wołu zł 4. Łój z wołu przedniego zł 4. Głowa z osierdziem gr 10. Flaki całkowite gr 15. Nogi gr 4. Ozor z wykrawkiem zupełny gr 7. Nerki gr 2. Cielę przednie nie ma bydź droższe nad zł 5 ze wszytkim. Podlejsze zł 2. Skop przednie dobry zł 1/2[12]. Czwierć cielęcia gr 25. Mięso zaś z wołów drożej kupionych, także i tańszych *proportionaliter iuxta aequalitatem*[13] przedawać mają, jednak nad zł 30 wołów kupować i przedawać nie mają. A jeśli by mieli droższe woły, przed urzędem pomienionym opowiedzieć i *sub iuramento*[14] taksę ich utwierdzić a potem według taksy dawniej im naznaczonej przedawać *sub paenis*.

Rybaczki. Mają przedawać według taksy dawnej, która się ma ściągać na wszytkich *nemine excepto*[15], tak na tuteczne jako i skąd inąd.

Ustawa Rybaków. Łosoś przednie naroślejszy zł 10, pomniejszy zł 8, jeszcze mniejszy zł 6, namniejszy zł 4. Szczuka głowna zł 8, podgłowna zł 5, łokietnica zł 2/15[16]. Półmiskowy szczupak dobry zł 1, pomniejszy gr 15. Karp wielki głowny zł 3, karp półmiskowy gr 15, pomniejszy gr 6. Leszcz wielki głowny zł 1/15[17], pomniejszy gr 24, jeszcze pomniejszy gr 12. Karaś wielki rosły gr 6/7[18]. Okuń tejże ceny ma bydź. Certa rosła gr 6/7, mała gr 4. Lin rosły gr 10.9[19], mniejszy gr 5. Węgorz wielki gr 18, pomniejszy gr 15. Jaź rosły gr 8, mniejszy gr 5. Dobrych ryb: uklejów, kiełbów,

9 *ad summam* – maksymalnie
10 2 gr 4 denary
11 luka w tekście
12 1 zł 2 gr
13 *proportionaliter iuxta aequalitatem* – proporcjonalnie do tego
14 *sub iuramento* – pod przysięgą
15 *nemine excepto* – bez wyjątku
16 2 zł 15 gr
17 1 zł 15 gr
18 6 gr 7 denarów
19 zapis niejasny

jazgarzów, płocic i innych różnych na półmisek dobry gr 10. Sendac, boleń gr 24. Insze ryby przedawać *proportionaliter* mają *sub paena* 14 *marcarum*[20].

Owies przedawany nie ma bydź korzec[21] nad zł 1/6[22] dobry a siana wóz na jeden koń za zł 1. Gęś karmna oprawna ze wszytkim gr 15. Kapłun karmny gr 15, niekarmny gr 12. Kurczę za gr 6.

Rzemieśnicy wszelacy mają się według taksy *anni* 1631 sprawować *in toto*[23] i tablicę z pieczęcią miejską wystawić mają przy kramach.

Szynkarze winni. Wina przednie dobrego kwarta[24] gr 20, garniec zł 2 gr 26. Wina śrzedniego kwarta gr 15, garniec zł 2/12[25]. Podłego kwarta gr 15. Petersemenu kwarta gr 18, garniec zł 2/17[26]. Małmazyja *eiusdem valoris*[27].

Miód. Miodu garniec po gr 12. Gorzałka przepalana przednia hanyżowa po gr 15, podlejsza po gr 10, prosta po gr 4.

---

20 *proportionaliter*... – proporcjonalnie pod karą 14 grzywien
21 korzec – 26 garncy, około 117 l
22 1 zł 6 gr
23 *in toto* – w całości
24 kwarta – 1,125 l
25 2 zł 12 gr
26 2 zł 17 gr
27 *eiusdem valoris* – tejże wartości

Paweł Duda
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Nuncjatura apostolska w Warszawie i w Wiedniu wobec elekcji Władysława IV Wazy – przyczynek do badań nad czwartym *interregnum*

W pierwszych dniach stycznia 1631 roku Honoratio Visconti – tytularny arcybiskup Larissy, a od 1630 roku nuncjusz apostolski nad Wisłą – otrzymał od swych przełożonych w Rzymie list o charakterze instrukcyjnym, w którym zawarto wytyczną dotyczącą przyszłej elekcji w Polsce: „Il più grave negotio che può occorrere nel Regno di Polonia in tempo della Nuntiatura di Vostra Signoria è l'eletione del nuovo Re"[1]. Jakkolwiek stwierdzenie to wydaje się nieco przesadzone dla całej nuncjatury H. Viscontiego, zwłaszcza w kontekście trwającej u granic Rzeczypospolitej wojny trzydziestoletniej, zbliżającego się konfliktu z Moskwą czy terminu wygaśnięcia rozejmu ze Szwecją, to jednak jest ono zasadne dla pierwszej jej części. Faktycznie w latach 1630–1632 podstawowym przedmiotem działań dyplomacji papieskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów była kwestia następstwa tronu. Świadczy o tym duża liczba listów przesyłanych między Sekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej – Francesco Barberinim a nuncjuszami w Polsce – Antoniem Santa Croce oraz Honoratiem Viscontim, jak również między nuncjuszem wiedeńskim – Ciriaco Roccim. Korespondencja ta zgromadzona jest w Archivio Segreto Vaticano, jej regesty znajdują się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w tzw. Tekach Rzymskich. Duża jej część została opracowana i wydana w ramach serii Acta Nuntiaturae Polonae, w woluminie poświęconym nuncjuszowi H. Viscontiemu[2].

Aktywność dyplomacji apostolskiej podczas *interregnum* 1632 roku doczekała się dwóch opracowań. W 1960 roku ukazał się artykuł Zofii Sułowskiej

1 F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 30 XI 1630, w: ANP, t. 24, *Honoratius Visconti (1630–1636)*, vol. 1 (*20 IV 1630–26 VII 1631*), ed. A. Biliński, Romae 1992, nr 86, s. 91 [„Najważniejszą sprawą, jaka może się zdarzyć podczas nuncjatury Jegomości w Polsce, jest elekcja nowego króla"].

2 Ibidem.

zatytułowany *Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce*[3], w którym autorka, charakteryzując najważniejsze płaszczyzny działań prowadzonych przez przedstawiciela papieskiego, sporo miejsca poświęciła stosunkowi Kurii Rzymskiej do elekcji. W 1984 roku na łamach „Odrodzenia i Reformacji" ukazała się publikacja Włodzimierza Kaczorowskiego pt. *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec elekcji królewicza Władysława*[4]. W świetle dzisiejszego stanu badań wydaje się zasadne uzupełnić, a miejscami nawet zweryfikować ustalenia wspomnianych badaczy. Autorzy ci bowiem ograniczyli się do analizy korespondencji wygenerowanej przez nuncjaturę warszawską, nie uwzględniając aktywnych działań nuncjatury wiedeńskiej w tej kwestii. Ponadto nie korzystali z oryginalnych materiałów źródłowych, a jedynie z regestów korespondencji papieskiej, skompletowanych w Tekach Rzymskich.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie stosunku Stolicy Apostolskiej do elekcji z 1632 roku ze szczególnym uwzględnieniem ewolucji papieskiej koncepcji zabezpieczenia sukcesji w Rzeczypospolitej, jak również ukazanie działań nuncjatury warszawskiej i wiedeńskiej, mających doprowadzić do osadzenia na tronie polskim królewicza Władysława.

Zainteresowanie Stolicy Apostolskiej czwartym *interregnum* wynikało z politycznych przesłanek. W kontekście zaawansowanego wieku Zygmunta III Wazy, a także szwedzkiej interwencji w Rzeszy papiestwu zależało na zachowaniu dotychczasowego kursu polskiej polityki zagranicznej, a tym samym – dalszej realizacji planów politycznych Kurii Rzymskiej w tej części kontynentu. Liczono, że uda się to osiągnąć poprzez wyniesienie do korony jednego z potomków dotychczasowego monarchy. Spośród pięciu synów sędziwego władcy najpoważniejszym kandydatem był najstarszy – Władysław Zygmunt, popierany przez ojca. Konkurentami mogli być jedynie jego dwaj bracia: popierany przez królową Konstancję – Jan Kazimierz oraz darzony powszechną sympatią – Aleksander. Nieoczekiwanie w gronie kandydatów do tronu coraz częściej zaczęto wymieniać Gustawa II Adolfa.

Nie wiadomo dokładnie, kto stał za tą inicjatywą. Henryk Wisner przypisał ją Jerzemu Zbaraskiemu, który w styczniu 1627 roku w liście do Stanisława Koniecpolskiego opowiedział się przeciwko sukcesji któregokolwiek z synów Zygmunta III, proponując kandydaturę potomka Karola IX[5]. Rok

3 Z. Sułowska, *Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce*, „Roczniki Humanistyczne KUL" 1960, t. 9/4, s. 31–99.

4 W. Kaczorowski, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec elekcji królewicza Władysława*, OiR 1984, t. 29, s. 155–166.

5 J. Zbaraski do S. Koniecpolskiego, Kraków, 10 I 1627, *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, z lat 1621–1631*, oprac. A. Sokołowski, Kraków 1878, nr 61, s. 114.

później arcybiskup Seleucji i nuncjusz papieski w Polsce w latach 1627–1630 A. Santa Croce w rozmowie ze spowiednikiem królewskim, ojcem Walentym Seidlem, zwracał uwagę na niebezpieczeństwo elekcji Gustawa II Adolfa. Uzasadniał swą obawę reputacją, jaką monarcha szwedzki cieszył się w Europie, a także możliwym wsparciem niektórych decydentów z Krzysztofem Radziwiłłem na czele[6]. W marcu dyplomata papieski informował, że w czasie trwania rokowań w Prabutach Axel Oxenstierna potwierdził zamiar ubiegania się o koronę polską przez Szweda[7]. Temat elekcji Gustawa II Adolfa na króla Polski powrócił przy okazji rokowań altmarskich. Latem 1629 roku A. Santa Croce prognozował, że poprzez zgłoszenie swego akcesu do korony polskiej monarcha szwedzki chce utrzymać terytoria w Prusach[8]. W późniejszym liście z 6 września 1629 roku pisał:

> Gostavo tirarà a farsi coronar Re di Polonia [...] Vi rimediaremmo quest'anno con dichierar successore il principe. Questa mi pare risolutione unica et importante per obriar al pericolo imminente perchè nell'interregno havendo il Gostavo prede nel Regno, con offerir l'unione di Suetia, et i Polacchi stanchi di questa guerra e che prenderianno volentieri l'occassione di ricuperar senz'armi il perduto in Prussia e Livonia, sarebbe facile a Gostavo il farsi Re tanto più, che per esser Re di Polonia non solo sentirebbe la messa, ma si farebbe Gesuita[9].

W październiku przedstawiciel papieski w rozmowie z Zygmuntem III Wazą wyraził obawę o możliwość sięgnięcia przez władcę Szwecji po koronę

Zob. także: H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006, s. 230–231; Idem, *Władysław IV Waza*, Wrocław 2009, s. 54.

6 A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa, 7 I 1628, w: ANP, t. 23, *Antonius Santacroce (1627–1630)*, vol. 1 (*1 III 1627–29 VII 1628*), ed. H. Litwin, Romae 1996, nr 173, s. 176.

7 A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa, 27 III 1628, w: ANP, t. 23, vol. 1..., nr 238, s. 239.

8 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 40, f. 446r.–v., A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa, 16 VIII 1629.

9 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 40, f. 468r.–v., A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa, 6 IX 1629 [„Gustaw będzie działał, by koronować się na króla Polski [...]. Poświęcimy ten rok na uczynienie następcą królewicza. To wydaje mi się jedynym rozwiązaniem i ważnym dla zniwelowania wielkiego zagrożenia, ponieważ w czasie bezkrólewia może Gustaw posiąść Królestwo, oferując unię ze Szwecją, a Polacy zmęczeni tą wojną wykorzystaliby chętnie okazję do odzyskania Prus i Inflant bez walki, byłoby łatwym dla Gustawa zostanie królem Polski, tym bardziej że dla bycia królem nie tylko wysłuchałby mszy, ale zostałby jezuitą"].

polską[10]. Zamiar ten potwierdził również dyplomata francuski – baron de Charnacé – w liście adresowanym do kardynała de Richelieu z 5 września 1629 roku[11]. Faktycznie Gustaw II Adolf zainicjował pewne działania w sprawie elekcji nad Wisłą. W przededniu szwedzkiej interwencji w Rzeszy zlecił A. Oxenstiernie nawiązanie kontaktów z K. Radziwiłłem, Rafałem Leszczyńskim oraz z magistratami Gdańska i Torunia, a w listopadzie polecił dyplomacie francuskiemu Jacques'owi Rousselowi wszczęcie agitacji w Rzeczypospolitej[12]. Można przyjąć, że zgłaszając swój akces do tronu polskiego, monarcha szwedzki chciał zasiać ferment wewnętrzny w Koronie i na Litwie oraz zapewnić sobie bierność Polaków podczas kampanii w Rzeszy. Sam raczej nie wierzył w możliwość wyboru na króla Polski, czemu dał wyraz w jednym z listów adresowanych do A. Oxenstierny[13].

Pojawiające się informacje o możliwości kandydowania przez króla szwedzkiego do tronu polskiego zaniepokoiły nuncjusza. W zaistniałej sytuacji A. Santa Croce jednoznacznie opowiedział się za Władysławem, licząc na to, że zapewnienie sukcesji królewiczowi, którego postrzegał jako naturalnego następcę Zygmunta III Wazy, stanowić będzie przeciwwagę względem kandydatury Szweda. Po zakończeniu służby w Rzeczypospolitej arcybiskup Seleucji udał się do Wiednia, gdzie zabiegał u cesarza, aby ten wpłynął na swoją siostrę, królową Polski – Konstancję, w sprawie poparcia przez nią pierworodnego syna Zygmunta III. Następnie po powrocie do Rzymu napisał memoriał, w którym wyraził swe obawy dotyczące możliwości wyboru Gustawa II Adolfa na króla Rzeczypospolitej[14]. Przestrzegał w nim, że kandydatura króla szwedzkiego może być dla szlachty polskiej atrakcyjniejsza niż

10 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 40, f. 493r., A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa, 11 X 1629.

11 J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 99.

12 M. Roberts, *Gustavus Adolphus. A history of Sweden 1611–1632*, London–New York–Toronto 1958, vol. 2, s. 566; Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009, s. 249–250.

13 J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach...*, s. 145.

14 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 3r.–6v.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 1r.–6r., Relazione del Cardinale di Santacroce intorno all'elezione del futuro Re di Polonia, mandata dal Cardinal Segretario di Stato a Monsig. Nunzio di Polonia. Rangę tego dokumentu docenił jeszcze w XIX wieku August Theiner, wydając go w dziele *Vetera monumenta Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuanie*, t. 3, *Rzym 1860–1864*, s. 388–390. Dokument ten jako regest został wydany w serii „Acta Nuntiaturae Polonae", zob. F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 19 X 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 58, s. 65–67. Odniósł się do niego również J. Seredyka (*Rzeczpospolita w ostatnich latach...*, s. 91–92).

Władysława i wykazywał, że najlepszym rozwiązaniem byłby wybór przyszłego monarchy polskiego w trybie *vivente rege*. Przestrzegał również przed niebezpieczeństwem wybuchu wojny domowej między synami Zygmunta III Wazy. Jego zdaniem, ewentualny spór królewiczów mógłby zostać wykorzystany przez monarchę szwedzkiego. Z instrukcji dla H. Viscontiego wynika, że dotychczasowy nuncjusz szczególnie obawiał się ambicji Konstancji, gotowej forsować kandydaturę Jana Kazimierza[15]. A. Santa Croce sugerował, aby jego następca pozyskał poparcie najważniejszych senatorów, szczególnie: Jana Wężyka, Andrzeja Lipskiego, Jakuba Zadzika, Albrechta Stanisława Radziwiłła, Tomasza Zamoyskiego, Pawła Stefana Sapiehy i Grzegorza Zbaraskiego. Ponadto utrzymywał, że należy w całą sprawę zaangażować dyplomację cesarską. Kuria Rzymska, zaniepokojona wizją przejęcia władzy w Rzeczypospolitej przez protestanta, a co za tym idzie – możliwością nowego kursu w polskiej polityce zagranicznej, postanowiła nie dopuścić do takiego scenariusza[16]. Tym samym wspomniany memoriał w istotny sposób wpłynął na stanowisko papiestwa wobec elekcji w Polsce, wytyczając dyplomacji apostolskiej nierealne cele i skłaniając ją do podjęcia konkretnych działań.

W liście napisanym 19 października 1630 roku F. Barberini zlecił H. Viscontiemu wszczęcie odpowiednich kroków w celu desygnowania sukcesora jeszcze za życia Zygmunta III Wazy. W ocenie Sekretarza Stanu sposobnością do tego miał być sejm zwołany na początek 1631 roku, a idealnym kandydatem – królewicz Władysław[17]. Tym samym papiestwo, podobnie jak A. Santa Croce, opowiedziało się za pierworodnym synem króla polskiego. Poparcie Stolicy Apostolskiej dla osoby Władysława należy wiązać z obawą przed Gustawem II Adolfem, jak również z priorytetową, z punktu widzenia Rzymu, polityką turecką. Od czasów wojny chocimskiej królewicz postrzegany był na zachodzie Europy jako pogromca Osmanów[18], a jego ewentualny wybór,

15 Propositio instructionis generalis pro Honorato Visconti a card. Antonio Santacroce porrecta, Rzym, VI 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 18, s. 21.

16 Więcej na temat antypolskich planów monarchy szwedzkiego i stosunku Stolicy Apostolskiej do nich zob. P. Duda, *Między Altmarkiem a Lützen. Dyplomacja papieska wobec polityki Gustawa II Adolfa*, w: *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 233–251.

17 F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 19 X 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 58, s. 65–66; F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 23 XI 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 80, s. 85–86.

18 W europejskiej opinii publicznej dominował pogląd, że to Władysław był właściwym dowódcą walk pod Chocimiem i jemu przypisywano ten sukces, zob. W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Kraków 2008, s. 64. Próbę pozyskania Władysława dla idei utworzenia

w ocenie Kurii Rzymskiej, mógł doprowadzić do utworzenia koalicji państw katolickich i wznowienia wojny z Portą. Wzmiankowany list jest kluczowy również z innego powodu, mianowicie wskazuje, że *Santa Sede* już jesienią 1630 roku opowiedziało się za wyborem Władysława, tym samym wydaje się, że pogląd W. Kaczorowskiego, jakoby papiestwo poparło tę kandydaturę dopiero w maju 1632 roku, jest błędny[19]. Oprócz wytycznych dla H. Viscontiego, F. Barberini przesłał na ręce nowego nuncjusza memoriał A. Santa Crocego, jako instrukcję dotyczącą negocjacji w sprawie „dell'assicuramento del successore in cotesto Regno in caso di mancanza del presente Re"[20], jak również brewia, które przedstawiciel papieski miał zaprezentować najważniejszym senatorom, aby pozyskać ich poparcie dla idei przeprowadzenia elekcji *vivente rege*[21].

Faktyczne działania agitacyjne H. Visconti wdrożył na początku 1631 roku. Wcześniej nie był w stanie tego uczynić ze względu na szalejącą w tym czasie w Rzeczypospolitej zarazę. W obawie przed nią Zygmunt III schronił się w Tykocinie, a nuncjusz pierwsze miesiące swej służby w Polsce spędził w Krakowie. Dopiero 3 lutego arcybiskup Larissy dotarł do Warszawy[22]. 23 lutego podczas audiencji zaprezentował Zygmuntowi III Wazie życzenie papieża odnośnie do zabezpieczenia dalszych losów korony polskiej poprzez przeprowadzenie elekcji *vivente rege*. Władca podszedł sceptycznie do słów H. Viscontiego, odpowiadając, że szlachta jest przyzwyczajona do wolności i nigdy na taki projekt się nie zgodzi, ponieważ byłoby to pogwałceniem jej praw[23]. Tego samego dnia nuncjusz spotkał się z królewiczem Władysławem,

ligi antytureckiej podjęto na przełomie 1624 i 1625, kiedy królewicz zjawił się w Rzymie. Towarzyszący mu Albrecht Stanisław Radziwiłł odnotował, iż Urban VIII dostrzegł w młodym Wazie wodza przyszłej wyprawy przeciwko Turkom, zob. *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977, s. 327–328.

19 W. Kaczorowski, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej*..., s. 157. Warto nadmienić, że autor artykułu przedstawia reakcję papiestwa na wydarzenia, jakie miały miejsce jedynie po śmierci Zygmunta III Wazy, całkowicie pomijając okres poprzedzający zgon króla.

20 H. Visconti do F. Barberiniego, Kraków, 21 XI 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 76, s. 81.

21 F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 23 XI 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 80, s. 85–86.

22 H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 8 II 1631, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 119, s. 132.

23 Zygmunt III Waza już wcześniej chciał wprowadzenia w Polsce elekcji *vivente rege*. Najpoważniejsza próba w tej kwestii miała miejsce na sejmie w 1626 roku, jednak ze względu na opór szlachty i niezdecydowanie obozu królewskiego co do osoby sukcesora zakończyła się fiaskiem. Więcej na ten temat zob. J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 88–110.

który na ten temat nie dodał nic nowego, a jedynie przytoczył wątpliwości ojca: „mi replicò quasi l'istesse difficoltà che m'haveva significato il Re"[24]. Wydaje się, że przebieg audiencji potwierdził wątpliwości H. Viscontiego co do możliwości realizacji koncepcji zaproponowanej przez jego poprzednika[25]. Odpowiedź, jakiej monarcha udzielił nuncjuszowi, nie oddawała jednak faktycznego stanu rzeczy. Również Zygmunt III Waza szukał sposobu zabezpieczenia sukcesji po swej śmierci. Otoczenie królewskie zajęło się przygotowaniem projektu, który miał usprawnić sposób wyboru monarchy w Polsce. Prace stronnictwa regalistycznego zwróciły uwagę H. Viscontiego, który w liście datowanym na początek marca dość enigmatycznie stwierdził: „Pare che si vada riscaldando il trattato di prescriver qualche forma alla futura elettione del Successore a questa Corona"[26]. Ostatecznie na sejmie J. Zadzik przedstawił projekt, który, jak się okazało, był dawną inicjatywą Jana Zamoyskiego i nie zyskał aprobaty posłów[27]. Podsumowując obrady, nuncjusz stwierdził: „Sopra il procedere d'una nova forma migliore per l'elettione del Re, non è stata presa alcuna deliberatione"[28]. Nieudana próba zreformowania systemu elekcji z 1631 roku sprawiła, że Stolica Apostolska doszła do przekonania, że projekt forsowany przez A. Santa Crocego nie ma szans na realizację. Główną przyczyną niepowodzenia było słabe rozeznanie nuncjusza w kwestiach ustrojowych państwa polsko-litewskiego. Całość problemu trafnie ujął Henryk Litwin, charakteryzując arcybiskupa Seleucji:

> nie zainteresował się [...] głębiej ustrojem Rzeczypospolitej. Nie doceniał wpływu szlachty na bieg wydarzeń, traktując system parlamentarny jako fasadę, za którą musi się kryć „normalna" [...] gra dworskich interesów. W efekcie uparcie trzymał się pomysłów z góry skazanych na klęskę – jak

24 H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 26 II 1631, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 139, s. 154 [„powtórzył prawie te same trudności, które zasygnalizował król"].

25 H. Visconti do F. Barberiniego, Kraków, 21 XI 1630, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 76, s. 81 oraz Kraków, 8 I 1631, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 104, s. 115–116.

26 H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 7 III 1631, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 146, s. 161 [„Zdaje się, że jest przygotowywany traktat nakazujący jakąś formę przyszłej elekcji w sprawie sukcesora tej korony"].

27 Więcej o zamiarach zreformowania systemu elekcji w 1631 roku zob.: J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 89–130; H. Wisner, *Zygmunt III*..., s. 234; S. Ochmann-Staniszewska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2007, s. 96–97.

28 H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 20 III 1631, w: ANP, t. 24, vol. 1..., nr 164, s. 179 [„Odnośnie do wprowadzenia jakiejś nowej formy elekcji króla nie podjęto żadnej decyzji"].

np. projekt elekcji *vivente rege* królewicza Władysława – wprowadzając dodatkowo w błąd Sekretariat Stanu nieuzasadnionymi ocenami sytuacji[29].

Fiasko koncepcji A. Santa Crocego nie zmieniło zasadniczo podstawowego celu papieskiej polityki względem Rzeczypospolitej w omawianym okresie, jakim było osadzenie na tronie Władysława.

Problem elekcji powrócił w drugiej połowie 1631 roku. We wrześniu podupadł na zdrowiu Zygmunt III Waza. Fakt choroby króla H. Visconti odnotował w liście z 18 września[30]. Sytuacja musiała być poważna, bowiem kilka dni później nuncjusz twierdził, że Polacy powinni zacząć myśleć o sukcesji[31]. Oprócz problemów zdrowotnych monarchy wpływ na wznowienie działań przez papieską służbę dyplomatyczną miały niewątpliwie poczynania Gustawa II Adolfa. S. Koniecpolskiemu udało się przejąć listy dyplomacji szwedzkiej do Kozaków zaporoskich, których treść potwierdziła zamiar ubiegania się Szweda o koronę polską[32]. Stolicę Apostolską zaniepokoił również fakt, że król szwedzki odniósł zdecydowane zwycięstwo nad wojskami cesarskimi w bitwie pod Braitenfeld, a wkrótce oddziałom saskim udało się zająć Pragę. W tej sytuacji Kuria Rzymska doszła do przekonania, że należy skłonić Zygmunta III Wazę do zrzeczenia się korony i przekazania jej pierworodnemu synowi. Chcąc wzmocnić siłę nacisku na sędziwego monarchę, w sprawę postanowiono zaangażować austriacką linię Habsburgów. W liście datowanym na 15 listopada i adresowanym do nuncjusza wiedeńskiego C. Rocciego F. Barberini podsumował dotychczasowe działania, mające zapewnić sukcesję Władysławowi: „Il rimedio, che si pensò un pezzo fa fu di stabilire hora la successione in persona del Prencipe Vladislao; ma havendo dichiarato i Polacchi non potersi trattar dell'elettione di successore, se il Re presente non rinuntiava; qui'incagliò il negotio"[33], a także zlecił swemu przedstawicielowi,

29 H. Litwin, *Chwała Północy. Rzeczpospolita w europejskiej polityce Stolicy Apostolskiej w pierwszej połowie XVII wieku (1599–1648)*, Lublin 2013, s. 238.

30 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 42a, f. 330r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 18 IX 1631.

31 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 34r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 26 IX 1631.

32 Fakt przejęcia listów odnotował nuncjusz, zob. ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 42a, f. 408r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 19 XII 1631. Więcej na ten temat zob. J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 134–135.

33 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 121, f. 225v., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 15 XI 1631 [„środek, o którym myślano jakiś czas temu, to ustanowienie sukcesji w osobie królewicza Władysława, ale Polacy zadeklarowali, że nie mogą negocjować

by ten zaprezentował sprawę cesarzowi i zachęcił go do interwencji. C. Rocci, zgodnie z dyrektywą z Rzymu, podczas oficjalnej audiencji przedstawił całą sprawę Ferdynandowi II, o czym doniósł Stolicy Apostolskiej w listach z początku grudnia:

> Nella prima audienza [...] rappresentavo a Sua Maestà il pericolo, che soprastarebbe a tutta la Christianità, e particolarmente a i stati di Sua Maestà quando il Re di Suetia divenstasse Re di Polonia, come alla scoperta procura di fare, et in nome di Sua Beatitudine preghevo la Maestà Sua a trovar opportuno, e sollecito rimedio[34].

Jednocześnie nuncjusz wiedeński postanowił w całą sprawę wtajemniczyć księcia von Eggenberg i barona Verdę[35].

Na początku 1632 roku, kierując się sugestiami zawartymi w memoriale A. Santa Crocego, F. Barberini zasygnalizował nuncjuszowi wiedeńskiemu potrzebę utrzymania zgody między królewiczami: „Tra tutti quelli accidenti de quali si teme nel Regno di Polonia in tempo della mancanza del presente Re nessuno si tiene più pernicioso che la discordità, che potesse succeder tra i fratelli"[36]. W efekcie polecono C. Rocciemu przekonać cesarza do dyplomatycznego zaangażowania się w kwestię utrzymania zgody między synami Zygmunta III, a w razie ewentualnych nieporozumień do mediacji między nimi. Jednocześnie Sekretarz Stanu sugerował, aby działania te zostały zapoczątkowane jak najszybciej[37]. Na problem ewentualnej niezgody i jego konsekwencje zwrócił uwagę również H. Visconti, pisząc: „et in un interregno potrebbe anche questo rispetto dar occasione di far delle diversioni e fattioni,

---

w sprawie elekcji następcy, jeśli obecny król się nie zrzeknie (korony); co wstrzymuje negocjacje"].

34 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 121, f. 263r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 6 XII 1631 [„Podczas pierwszej audiencji [...] zaprezentowałem Jego Cesarskiej Mości niebezpieczeństwo, które grozi całemu chrześcijaństwu, a w szczególności ziemiom Jego Wysokości, jeżeli król Szwecji zostanie królem Polski, jak odkryto, że ma zamiar, i w imię Jego Świętobliwości prosiłem Jego Wysokość, by znalazł możliwość i remedium"].

35 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 3r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 13 XII 1631.

36 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 15v., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 17 I 1632 [„Między tymi wszystkimi wypadkami, których obawiają się w Królestwie Polskim podczas braku obecnego króla, najbardziej przerażająca jest szkodliwa niezgoda, która może wyniknąć między braćmi"].

37 Ibidem.

adherendo altri al Principe Casimiro, e cagionar una guerra civile, ò far il gioco di Gostavo, che stà vigilantissimo à tutte le occasioni, che possono condurlo al desiderato fine di posseder questa Corona"[38]. Miesiąc później nuncjusz podkreślił potrzebę utrzymania dobrych relacji między Władysławem a Janem Kazimierzem[39].

Realizując polecenia Rzymu, C. Rocci omówił sprawę z Ferdynandem II[40]. W lutym 1632 roku w Wiedniu miała miejsce narada między Ferdynandem II, Eggenbergiem i C. Roccim poświęcona elekcji w Polsce, w czasie której rozmówcy zobowiązali się podjąć działania w celu utrzymania zgody pomiędzy synami królewskimi. Cesarz opowiedział się za dalszą współpracą nuncjuszy w Wiedniu i w Warszawie[41]. Mało konkretne zapowiedzi dotyczące dalszych starań, jak również coraz gorszy stan zdrowia Zygmunta III Wazy sprawiły, że w kolejnych miesiącach Stolica Apostolska za pośrednictwem C. Rocciego starała się skłonić Ferdynanda II do podjęcia bardziej zdecydowanych działań[42].

Pod koniec marca nuncjusz wiedeński donosił, iż Ferdynand II wysłał do Polski swego przedstawiciela, by ten przekonał Zygmunta III Wazę do zrzeczenia się korony i przekazania jej królewiczowi Władysławowi[43]. Wspomnianym posłem cesarskim był Maciej Arnoldin von Clarstein. Mimo że w historiografii misji tej przypisuje się inne cele[44], to jednak nie można

38 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 43r.–v.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 139r.–v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 30 I 1632 [„I w czasie bezkrólewia możliwe jest tworzenie podziałów i fakcji, zachęcających innych do osoby królewicza Kazimierza, do sprowokowania wojny domowej, czy Gustawa, który będzie chciał wykorzystać każdą okazję, mogącą doprowadzić go do upragnionego posiadania tej korony"].

39 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 44v.–45v.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 146r.–149v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 29 II 1632.

40 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 59r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 7 II 1632.

41 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 67v., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 21 II 1632.

42 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 60r.–v., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 24 II 1632; ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 69r., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 3 III 1632.

43 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 92v., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 27 III 1632.

44 Podstawowym celem misji Arnoldina do Polski było pozyskanie pomocy Rzeczypospolitej w walce przeciwko Gustawowi II Adolfowi, zob.: A. Szelągowski, *Rozkład Rzeszy a Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907, s. 32–33; R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty (1618–1635)*, Pułtusk 2004, s. 330–334.

wykluczyć, że dyplomata zobowiązany został do poruszenia również kwestii następstwa tronu. Inna sprawa, że sam projekt przekonania monarchy polskiego do oddania tronu był raczej nierealny. Poselstwo habsburskie nieprzypadkowo zbiegło się w czasie z sejmem nadzwyczajnym. Jeszcze w lutym H. Visconti sygnalizował, że sprawa elekcji będzie jednym z głównych tematów obrad i prognozował, że w końcu zostanie podjęta jakaś deklaracja, mówiąca o tym, że korona polska powinna pozostać w rękach jednego z synów Zygmunta III Wazy[45]. Przewidywania nuncjusza, jak również fakt desygnowania przez Ferdynanda II swego przedstawiciela sprawiły, że Kuria Rzymska wiązała duże nadzieje ze zbliżającym się sejmem. Potwierdza to treść listu F. Barberiniego z 27 marca, w którym zakładał on, że sprawa zabezpieczenia elekcji będzie istotną częścią obrad, jednocześnie sugerując H. Viscontiemu prowadzenie działań w tej kwestii[46]. W kwietniu Sekretarz Stanu doniósł nuncjuszowi w Polsce o planowanym poselstwie habsburskim i zobowiązał go do służenia M. Arnoldinowi wszelką możliwą pomocą. Prawdopodobnie już wcześniej informacje o tej misji nuncjusz otrzymał bezpośrednio od C. Rocciego. Jednocześnie Stolica Apostolska zobowiązała się wysłać brewia do najważniejszych przedstawicieli senatu i izby poselskiej[47]. W czasie trwania obrad M. Arnoldin kilkakrotnie spotykał się z Zygmuntem III na prywatnych audiencjach, jednakże nie wiadomo, czy rzeczywiście podjął on wówczas jakiekolwiek działania dotyczące zabezpieczenia sukcesji w Rzeczypospolitej.

Ostatecznie sejm nie rozstrzygnął w sposób jednoznaczny kwestii następstwa tronu, ale zdecydowanie zwiększył szanse królewicza Władysława, zarazem osłabiając znacznie nadzieje Gustawa II Adolfa. Główną przyczyną fiaska dyplomacji szwedzkiej była działalność J. Roussela. Słał on do możnowładców Korony i Litwy listy agitacyjne, budząc niepokój H. Viscontiego, który przestrzegał, że pisma te „possino far grand impressione nella nobiltà più rotta e male stante”[48]. Okazało się, że impertynenckie listy J. Roussela

45 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 32r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 13 II 1632.

46 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 10v.–11r., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 27 III 1632.

47 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 47v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 10 IV 1632.

48 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 46r., ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 152r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 5 III 1632 [„mogą uczynić wielkie wrażenie na szlachcie bardziej zepsutej i źle sytuowanej”].

zraziły niemal wszystkich adresatów do kandydatury Szweda. Dano temu wyraz podczas obrad sejmu, nieprzychylnie przyjmując wystąpienie przedstawiciela dworu sztokholmskiego – Lazarusa Maviusa[49]. Ponadto spalono wspomniane listy oraz skrytykowano Gustawa II Adolfa, zarzucając mu ich rzeczywiste autorstwo. Krytyka spadła także na Polaków, będących stronnikami Szweda[50]. Ustalenia podjęte na sejmie ucieszyły Stolicę Apostolską[51]. Jeszcze przed zakończeniem obrad H. Visconti pokusił się o ich podsumowanie, pisząc: „habbino aiutarlo assai a risolvere le quotidiane impertenze del Gostavo per mezzo di quel suo ministro francese in Livonia"[52]. Sejm nadzwyczajny zweryfikował stanowisko papiestwa względem elekcji w Polsce. W coraz mniejszym stopniu obawiano się wyboru Gustawa II Adolfa na tron polski. Większy niepokój natomiast budziła ewentualna rywalizacja między synami Zygmunta III. Wydaje się, że w Rzymie demonizowano niebezpieczeństwo wybuchu wojny o sukcesję w Polsce, tym bardziej że sam król od początku opowiadał się za kandydaturą pierworodnego potomka, czego kulminacją było przekazanie mu dziedzicznych praw do Szwecji[53].

30 kwietnia zmarł Zygmunt III Waza. Przy łożu konającego obecny był H. Visconti, który ofiarował królowi świecę przywiezioną z Loreto i długo modlił się za jego duszę[54]. Następnie za pośrednictwem C. Rocciego poinformował Urbana VIII o śmierci władcy[55]. Prawdopodobnie nuncjusz przesłał swojemu wiedeńskiemu odpowiednikowi listy, w których wykazywał, że należy skłonić cesarza do dalszego zaangażowania się w sprawę utrzymania

49 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 1, Warszawa 1980, s. 105.

50 J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 204–205; B.F. Porshnev, *Muscovy and Sweden in the Thirty Years' War*, Cambridge 1995, s. 94–95.

51 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 13r., F. Barberini do H. Viscontiego, Castelgandolfo, 1 V 1632.

52 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 77r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 1 IV 1632 [„pomogliśmy bardzo w ukróceniu codziennych zuchwałości Gustawa, które czyni za pomocą swojego francuskiego ministra w Inflantach"].

53 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 53v.–55r.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 176r.–179v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 8 V 1632.

54 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*..., t. 1, s. 111.

55 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 102r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 30 IV 1632. Informacje o śmierci Zygmunta III przesłał do Rzymu również Stefan Piasecki, zob. S. Piasecki do C. de Torresa, Warszawa, 31 IV 1632, w: *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 2, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 185.

pokoju między królewiczami[56]. W ocenie arcybiskupa Larissy śmierć dotychczasowego monarchy uczyniła kwestię pogodzenia synów królewskich jeszcze bardziej naglącą, tym bardziej że, jak donosił, wszyscy oni posiadali swoje partie[57]. C. Rocci zaraz po otrzymaniu korespondencji z Warszawy zaprezentował ją Ferdynandowi II. W odpowiedzi cesarz wysłał list do Władysława z prośbą o zachowanie pokoju i solidarność podczas elekcji. Jak donosił dyplomata papieski w Wiedniu, austriacka linia Habsburgów poparła Władysława, jako najbardziej prawdopodobnego z pretendentów do tronu polskiego, licząc, że wkrótce zawrze on związek małżeński z pierworodną córką cesarza – arcyksiężną Anną, przez co umocni sojusz polsko-habsburski[58]. Należy dodać, że ewentualny wybór najstarszego z synów Zygmunta III Wazy odpowiadał Habsburgom, także ze względu na toczące się od jesieni 1631 roku pertraktacje dotyczące udziału wojsk polskich w konflikcie na terytorium Rzeszy[59]. Decyzja dworu wiedeńskiego spotkała się z aprobatą papieża: „piace molto che la Maestà Sua habbi dichiarato, che si porti il Principe Ladislao, perchè oltre l'esser il maggiore è più facile a riuscire"[60].

Pierwsze nieoficjalne informacje o zgonie polskiego monarchy dotarły do Rzymu za pośrednictwem nuncjatury w Wiedniu w drugiej połowie maja. Pod koniec miesiąca Kuria Rzymska przesłała na ręce nuncjusza w Polsce kondolencje. 3 czerwca Urban VIII wysłał kondolencje bezpośrednio do Władysława[61]. Ku pamięci Zygmunta III Wazy zorganizowano nad Tybrem uroczyste obchody żałobne. Ich główna część przypadła na dzień 19 czerwca i odbyła się w kaplicy papieskiej na Kwirynale[62]. W kontekście zabiegów czynionych

56 Przesłanie tego typu listów zapowiedział H. Visconti, zob. ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 50v.–52v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 29 IV 1632.

57 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 103v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 1 V 1632.

58 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 148r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 8 V 1632.

59 R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny*..., s. 329.

60 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 151v., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 29 V 1632 [„Podoba mi się bardzo, że Jego Cesarska Mość poparł królewicza Władysława, ponieważ poza tym, że jest najstarszy to jest to najłatwiejsze do wykonania"].

61 Urban VIII do Władysława, Rzym, 3 czerwca, w: *Vetera monumenta*..., t. 3, s. 393.

62 H. Osiecka-Samsonowicz, *Polskie uroczystości w barokowym Rzymie 1587–1696*, Warszawa 2012, s. 178. O uroczystościach pogrzebowych F. Barberini lapidarnie wspomina w liście do nuncjusza w Brukseli, zob. F. Barberini do F. de Lagonissy, Rzym, 19 VI 1632, w: "Analecta Vaticano-Belgica", *Correspondance du nonce Fabio de Lagonissa Archevêque de Conza (1627–1634)*, ed. L. van Meerbeeck, Bruxelles–Rome 1966, nr 902, s. 351–352.

przez Gustawa II Adolfa oraz zagrożenia moskiewskiego Urban VIII podtrzymał poparcie dla kandydatury Władysława, twierdząc, że zapowiada się on na godnego następcę swego ojca i równie gorliwego katolika[63]. Argument o gorliwości katolickiej był akurat mocno przesadzony, pierworodnego syna zmarłego władcy często bowiem wiązano z obozem różnowierców, zarzucając mu zbytnią tolerancję. 29 maja F. Barberini wystosował pismo do H. Viscontiego, w którym zlecił mu podjąć wszelkie możliwe kroki, mające zapobiec perturbacjom ze strony Gustawa II Adolfa[64]. Z kolei w piśmie z 9 czerwca polecono nuncjuszowi w Polsce, by zwrócił szczególną uwagę na potrzebę utrzymania zgody między synami królewskimi i dalszej współpracy z nuncjuszem w Wiedniu. W dokumencie tym podkreślono również zalety królewicza Władysława, które zdaniem F. Barberiniego miały pozwolić mu sięgnąć po koronę polską: „La primogenitura, la peritia militaria, le imprese fatte et i meriti acquistati per difesa et honore di cotesto Regno, pare che indubitamente obnino la prerogativa a Ladislao"[65].

W związku ze zbliżającym się sejmem konwokacyjnym[66] Stolica Apostolska zintensyfikowała działania. Zapewne na prośbę H. Viscontiego Urban VIII wystosował brewia adresowane do prymasa, biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów Rzeczypospolitej[67], w których apelował o wybór Władysława na króla Polski[68]. Jednocześnie polecono C. Rocciemu rozpocząć działania mające skłonić Ferdynanda II do wysłania odpowiedniego poselstwa na sejm do Polski. Zwrócono także uwagę na ambicje Jana Kazimierza i sugerowano kontynuowanie działań, które miały doprowadzić do zachowania zgody między braćmi w czasie samej elekcji, jak i po niej: „Il principal punto avvertito a Vostra Signoria altre volte in questo negotio dall'elettione consiste nella

63 BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 189r.–190r., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 22 V 1632.

64 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 16r.–v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 29 V 1632.

65 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 55v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 9 VI 1632 [„Pierworództwo, doświadczenie wojskowe, czyny dokonane i działania podjęte w obronie honoru królestwa pozwalają przypuszczać, iż elekcja niewątpliwie przypadnie na Władysława"].

66 Więcej o obradach sejmu konwokacyjnego zob. W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986, s. 88–186.

67 Zapowiedź wysłania tego typu dokumentów potwierdza list adresowany do nuncjusza w Wiedniu, zob. ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 163r., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 13 VI 1632. Zob. również W. Kaczorowski, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej*..., s. 159.

68 Treść brewiów przytoczył A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*..., t. 1, s. 138.

unione de fratelli a portar Vladislao alla Corona però è necessario, che Cesare tenga mano, che non si disuniscano"[69]. W drugiej połowie czerwca doszło w Wiedniu do ponownego spotkania C. Rocciego, Ferdynanda II i księcia von Eggenberg, w czasie którego nuncjusz przekonywał rozmówców, że wybór Władysława wydaje się jedynie formalnością[70]. Zgodnie zadecydowano o bezzwłocznym dostarczeniu brewiów do Warszawy, licząc, że nastąpi to jeszcze przed zakończeniem sejmu konwokacyjnego[71]. Wspomniane brewia dotarły do Polski na przełomie czerwca i lipca. H. Visconti nie wykorzystał ich podczas konwokacji, natomiast postanowił przechować i posłużyć się nimi w czasie sejmu elekcyjnego[72]. Mimo podjętych zabiegów Kuria Rzymska nadal obawiała się o wynik elekcji. Dlatego jeszcze pod koniec czerwca F. Barberini zwrócił uwagę H. Viscontiemu, że negocjacje w tak ważnej sprawie postępują zbyt wolno: „Sentiamo con dispiacere che il negotio tanto grave quanto e quello dell'elezione costa del nuovo Re si proceda cosi lentamente come pur avvisa Vostra Signoria. La lungezza portar gran danno poichè si va gran campo a Gustavo et gli altri male intentionati di far sforzi e pratiche contrari al bene e quiete di cotesto Regno"[73]. Nastroje papiestwa starał się uspokoić H. Visconti, zapewniając, że nadal będzie zabiegał o zgodę między królewiczami[74].

Wydaje się, że sejm konwokacyjny rozwiał wątpliwości dotyczące wyniku przyszłej elekcji. Jako oczywistego następcę Zygmunta III postrzegano Władysława, który od początku trwania obrad wykazywał się dużą aktywnością. Dał temu wyraz H. Visconti, pisząc: „Il progresso di questa

69 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 163r., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 13 VI 1632 [„Istotnym punktem zleconym Jegomości w sprawie elekcji jest utrzymanie w zjednoczeniu braci po wyniesieniu Władysława do korony, jednak jest konieczne, aby Cesarz postarał się, by ich drogi się nie rozeszły"].

70 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 183r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 10 VII 1632.

71 Ibidem.

72 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 45, f. 10r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 3 VII 1632.

73 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 19r., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 26 VI 1632 [„Słyszymy z niepokojem, że negocjacje tak poważne, jakimi są te w sprawie elekcji nowego króla, postępują tak wolno, jak nas informuje Wasza Jegomość. Długie trwanie przyniesie wielką szkodę, ponieważ tworzy się okazja dla Gustawa i innych osób o złych intencjach, aby przedsięwziąć działania szkodzące spokojowi w tym Królestwie"].

74 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 45, f. 20r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 15 VII 1632.

convocazione ha mostrato più ed evidentemente la buona inclinazione del Regno verso il Principe Re di Suetia di modo che l'affettione universale, che'egli si è acquistato con le sue doti naturali e meriti, che egli ha con la Repubblica"[75]. Podobną wiarę w ostateczne zwycięstwo najstarszego syna Zygmunta III w czasie trwania sejmu konwokacyjnego można dostrzec również w korespondencji nuncjusza wiedeńskiego[76]. Informacje z Warszawy i Wiednia chwilowo uspokoiły Kurię Rzymską i utwierdziły w przekonaniu, iż *interregnum* w Rzeczypospolitej zakończy się szybko spodziewanym rezultatem[77].

Od momentu śmierci Zygmunta III Wazy Stolica Apostolska z uwagą śledziła poczynania Gustawa II Adolfa, przypuszczając, że w zaistniałej sytuacji podejmie on jeszcze jedną próbę sięgnięcia po koronę polską. Podejrzenia te były zasadne, bowiem faktycznie król szwedzki desygnował do Rzeczypospolitej dwóch dyplomatów – Johanesa Nicodemiego i Stena Bielkego – którzy mieli reprezentować jego interesy w czasie trwania sejmu elekcyjnego. Ponadto posłowie ci otrzymali rozkazy podsycania niepokojów społecznych nad Wisłą i niedopuszczenia do wyboru na tron polski żadnego z synów Zygmunta III Wazy. Kuria Rzymska zapewne obawiała się również, że atrakcyjność kandydatury Szweda wśród szlachty polskiej wzrosła wraz z odnoszonymi przez niego sukcesami militarnymi w Rzeszy. W liście z 28 maja H. Visconti, powołując się na rozmowę królewicza Władysława z osobą z otoczenia monarchy szwedzkiego, pisał: „egli farebbe ogni sforzo per tirare avanti i suoi antichi disegni sopra questa Corona nella presente vacanza. Non si sa però fin hora con quelli mezzi, io mi immagino con la forza principalmente e con le sue solite efferte speciose"[78]. W dalszej części wspomnianej depeszy przestrzegał, że Gustaw II Adolf może spróbować

75 Ibidem [„Postępy tej konwokacji pokazują ewidentnie bardzo dobrą inklinację Królestwa względem królewicza, króla Szwecji (Władysława), tak więc pozyskał powszechne uznanie poprzez swoje naturalne umiejętności i zasługi, jakie położył dla Rzeczypospolitej"].

76 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 124, f. 7r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 10 VII 1632.

77 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 20v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 10 VII 1632.

78 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 62v.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 192v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 28 V 1632 [„ten zrobiłby wszystko, aby wprowadzić w życie swoje dawne koncepcje odnośnie do tej korony w czasie obecnego wakatu. Nie wiadomo jednak dotychczas, za pomocą jakich środków, ja podejrzewam, że uczyni to za pomocą siły i swych stałych praktyk"].

przerzucić swą armię z terytorium Rzeszy do Rzeczypospolitej[79]. Co więcej, zdaniem dyplomaty papieskiego, król szwedzki znalazłby w Polsce wielu popleczników[80]. Jednym z nich niewątpliwie był K. Radziwiłł, który jeszcze przed rozpoczęciem konwokacji napisał list do monarchy szwedzkiego, oferując mu swe służby[81]. Obawa Stolicy Apostolskiej o zaangażowanie się Szweda w sprawę elekcji w Polsce wzrosła, gdy z inicjatywy dyplomacji francuskiej pod murami Ingolstadtu rozpoczęły się pertraktacje pokojowe między Szwecją a Bawarią[82]. Na początku lipca F. Barberini alarmował Wiedeń, pisząc o możliwości zawarcia przez króla szwedzkiego rozejmu w Rzeszy, a tym samym zaangażowania się politycznie i militarnie w sprawę elekcji w Polsce: „Credo che sarà noto a Vostra Signoria che Gostavo pare, che col mezzo di Sassonia procuri una tregua non ad altro fine, che per ad operar le sue forze a conseguir la Corona di Polonia"[83]. Kuria Rzymska uznała, że przyspieszenie elekcji stanowić będzie remedium na działania Gustawa II Adolfa[84].

Również nad Wisłą uznano, że pertraktacje pokojowe prowadzone między wysłannikami Maksymiliana Bawarskiego i Gustawa II Adolfa mogą być niebezpieczne dla Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kontekście zbliżającej się elekcji. W efekcie królewicz Władysław desygnował do Albrechta von Wallensteina Adama Kazanowskiego[85]. Wysłannik polski miał zorientować się, na ile możliwe jest przerzucenie wojsk szwedzkich z Rzeszy do Polski, a także przekonać księcia Frydlandu o konieczności niedopuszczenia do jakiejkolwiek pacyfikacji na niemieckim froncie wojny trzydziestoletniej. Misja ta była uważnie śledzona przez dyplomację

79 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 62v.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 192v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 28 V 1632.

80 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 129r.–v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 21 V 1632.

81 M. Roberts, *Gustavus Adolphus*..., vol. 2, s. 568; Z. Anusik, *Gustaw II*..., s. 250.

82 A. Gindely, *History of the Thirty Years'war*, New York–London 1892, s. 119.

83 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 179r., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 3 VII 1632 [„Wierzę, że zostanie zwrócona uwaga Jego Cesarskiej Mości, iż Gustaw zdaje się z pomocą Saksonii sprowokować rozejm, tylko po to, by użyć swych sił w celu uzyskania korony polskiej"].

84 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 63r.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 204r., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 3 VII 1632.

85 Więcej o Adamie Kazanowskim zob. W. Czapliński, A. Przyboś, *Kazanowski Adam z Kazanowa*, w: PSB, t. 12, Wrocław 1966, s. 250–253. O misji posła polskiego do Wallensteina pisał R. Lolo, jednak łączył ją z odpowiedzią Władysława na memoriał Wallensteina dotyczący zaciągów, zob. *Rzeczpospolita wobec wojny*..., s. 339.

papieską[86]. Ostatecznie pertraktacje pokojowe między Szwecją a Bawarią zakończyły się fiaskiem. Pod koniec czerwca Gustaw II Adolf został oblężony w Norymberdze, przez co nie był w stanie poświęcić większej uwagi sprawie elekcji w Rzeczypospolitej. Rozwój sytuacji w Rzeszy definitywnie pozbawił króla szwedzkiego iluzorycznych szans sięgnięcia po koronę polską. Z faktu tego ucieszono się w Rzymie. Na początku września Sekretarz Stanu pisał do nuncjusza w Warszawie: „Ci mantiene anche di questa credenza di non sentirsi fin hora aclun tentativo di nessuna parte di questi pretendenti che si temevano e massime di Gustavo, Ma di questo all'ultimo non è meraviglia poichè egli trovandosi alla strette e quasi assediato intorno a Norimberga da gli eserciti Imperiali"[87].

W zaistniałej sytuacji sejm elekcyjny, rozpoczęty 27 września 1632 roku[88], wydawał się formalnością. Mogą o tym świadczyć depesze słane z Rzymu do Warszawy, wyrażające pewność co do ostatecznego sukcesu Władysława[89]. Przestała liczyć się całkowicie kandydatura Gustawa II Adolfa na króla Polski, a przybycie dyplomatów szwedzkich łączono z pertraktacjami pokojowymi mającymi doprowadzić do przedłużenia rozejmu altmarskiego. Jak relacjonował H. Visconti: „In tanto per che si creda non sia altro che per chieder la corona per il suo signore ma per proporre partiti di pace"[90]. Przypuszczenie nuncjusza potwierdziło się 18 października przy okazji wystąpienia w sejmie S. Bielkego. Poseł szwedzki przekazał senatowi list Gustawa II Adolfa,

86 O misji posła polskiego do Wallensteina donosił Stolicy Apostolskiej H. Visconti, zob. ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 62v.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 192v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 28 V 1632. F. Barberini pochwalił misję posła polskiego, zob. ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 44, f. 63r.; ten sam list: BAV, Barberiniani Latini, vol. 8587, f. 204r., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 3 VII 1632. Jednocześnie o misji tej został poinformowany nuncjusz w Wiedniu, zob. ASV, Nunziatura di Germania, vol. 123, f. 179r., F. Barberini do C. Rocciego, Rzym, 3 VII 1632.

87 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 24v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 4 IX 1632 [„Mamy nadzieję, że nie słychać dotychczas o żadnych staraniach ze strony pretendentów, których się obawiamy, a najbardziej Gustawa, ale ten ostatni nas nie dziwi, ponieważ znajduje się pod Norymbergą w wąskim oblężeniu przez wojska cesarskie"].

88 Więcej o sejmie elekcyjnym zob. W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny*..., s. 213–342.

89 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 25r.–v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 18 IX 1632; ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 26v., F. Barberini do H. Viscontiego, Castelgandolfo, 2 X 1632.

90 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 45, f. 60v.–61r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 20 IX 1632 [„Tymczasem wierzy się, że (poseł) nie przybywa, by prosić o koronę dla swego pana, ale aby zaproponować pertraktacje pokojowe"].

zawierający intencję unormowania wzajemnych relacji[91]. Zmiana charakteru misji wynikała prawdopodobnie z faktu, że szwedzki Waza zdał sobie sprawę z tego, iż jego kandydatura nie ma żadnych szans, tym bardziej że K. Radziwiłł ostatecznie poparł Władysława. W tej sytuacji Szwed postanowił również opowiedzieć się za najstarszym z synów Zygmunta III, licząc na to, że spowoduje to rozłam wewnętrzny wśród katolików. Fortel ten właściwie zinterpretował H. Visconti, twierdząc: „Dicono ancora, che l'Ambasciatore di Gostavo raccomandara il principe Re di Suetia alla corona, che dà pur da discorrere a i Cattolici"[92], a będąc całkowicie przekonanym o sukcesie Władysława, nie dawał zabiegowi dyplomacji sztokholmskiej żadnych szans. Posłowie szwedzcy, wygłaszając mowę na sejmie w dniu 25 października, „wynosili potęgę swego króla i jego zwycięstwa; doradzali pokój lub raczej zgodę", ale także „wyrażali milczący afekt dla władzy, jakby już wiedzieli, że nikt prócz Władysława nie może być wybrany królem"[93]. Jakiekolwiek były cele misji posłów szwedzkich, zakończyła się ona fiaskiem, gdyż senatorowie polscy uznali „za rzecz zbyteczną, by dalej pertraktować z posłem Gustawa"[94].

Istotną rolę w czasie sejmu elekcyjnego odegrał również H. Visconti. Niewątpliwie prowadził on pewne działania o charakterze agitacyjnym. Może potwierdzać to fakt, że zazwyczaj stroniący od życia towarzyskiego arcybiskup Larissy zdecydowanie częściej w czasie bezkrólewia gościł u siebie na obiadach przedstawicieli elit władzy[95]. 22 października nuncjusz wystąpił przed stanami zebranymi na polu elekcyjnym. Zachęcał słuchaczy do obrony wiary katolickiej i prosił o wybór Władysława, wykazując, że łączy on w sobie moc oręża z prawdziwą pobożnością. Przemówienie trwało niemal godzinę

91 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*..., t. 1, s. 161; W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny*..., s. 285–286.

92 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 45, f. 75v., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 2 X 1632 [„Mówi się jeszcze, że ambasador Gustawa zarekomenduje królewicza króla szwedzkiego do korony, gdyż może to spowodować rozłam wśród katolików"].

93 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*..., t. 1, s. 170.

94 Ibidem, s. 188.

95 W pierwszym okresie swojej nuncjatury H. Visconti unikał uczestnictwa w różnego rodzaju przyjęciach. A.S. Radziwiłł odnotował nawet: „zaprosiłem był na obiad dzisiejszego Nuncyusza apostolskiego, ale się wymówił, jako zawsze zwykł czynić". Zob. *Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła Kanclerza W. Litewskiego*, t. 1, wyd. E. Raczyński, Poznań 1839, s. 6. Podczas *interregnum* można zauważyć zmianę w postawie H. Viscontiego. A.S. Radziwiłł odnotował, że 17 października nuncjusz przyjął gości ucztą, a 24 października dał się zaprosić na obiad do Radziwiłła, zob.: *Pamiętnik o dziejach*..., t. 1, s. 160 i 169; H. Litwin, *Chwała Północy*..., s. 251.

i wywarło duże wrażenie na zgromadzonych[96], aczkolwiek nie obyło się bez głosów krytycznych. Wystąpienie skrytykował biskup przemyski Paweł Piasecki. W swej kronice zanotował:

> Honorat Visconti nuncyjusz stolicy apostolskiéj przybywszy do połączonych tymże sposobem stanów [...] zdawał sprawę z legacyi swojéj od papieża Urbana VIII w zbyt rozwlekłéj, suchéj a przeto niemiłéj mowie, w któréj cośtam na pochwałę imienia polskiego powiedziawszy, upomniał stany do łagodniejszego o rzeczach kościelnych radzenia i obrania królem królewicza Władysława[97].

Zdaje się, że była to jedyna tego typu opinia. Na marginesie warto zauważyć, że H. Visconti nie pozostał dłużny P. Piaseckiemu i w relacji końcowej ze swej nuncjatury ostro skrytykował biskupa przemyskiego[98]. W odpowiedzi na wystąpienie H. Viscontiego prymas J. Wężyk wyraził wdzięczność Urbanowi VIII za przychylny stosunek względem Rzeczypospolitej. Mowa przedstawiciela papieskiego została doceniona także poza granicami kraju. Nuncjusz wiedeński w swym warszawskim odpowiedniku dostrzegał tego, który wyniósł Władysława do korony i zaprezentował jego zasługi Ferdynandowi II[99]. Następnego dnia przed sejmem wystąpił poseł cesarski – hrabia von Mörsberg. Jego mowa, zachęcająca do wyboru Władysława na króla, również została przyjęta bardzo przychylnie[100]. Ostatecznie 8 listopada 1632 roku zebrani na polu elekcyjnym posłowie, zaniepokojeni wkroczeniem wojsk moskiewskich na terytorium Rzeczypospolitej, nie widząc innego kandydata do tronu polskiego, obrali Władysława nowym monarchą,

---

96 Z. Sułowska, *Działalność nuncjusza Viscontiego*..., s. 40–41; W. Kaczorowski, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej*..., s. 165.

97 *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyślskiego*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. 374.

98 *Zdanie sprawy z nuncyatury w Polsce przez Honorata Visconti, arcybiskupa Larissy, nuncyusza papieża Urbana VIII, podane na ręce kardynała Barberino*, Warszawa, 15 VII 1636, w: *Relacye nuncyuszów*..., s. 245; zob. również: T. Chynczewska-Hennel, *Elita polityczna Rzeczypospolitej w świetle „ankiety personalnej" nuncjusza Honorata Viscontiego*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 133.

99 ASV, Nunziatura di Germania, vol. 124, f. 91v.–92r., C. Rocci do F. Barberiniego, Wiedeń, 20 XI 1632.

100 Więcej o wystąpieniu posła cesarskiego zob. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*..., t. 1, s. 169; W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny*..., s. 291–292.

kończąc tym samym trwający od maja okres *interregnum*. Jak relacjonował H. Visconti:

> Hoggi nel publico consensso della Nobiltà con universale applauso di tutti è stato renuntiato Re il Serenissimo Vladislao, Principe, adornato di quella qualità e prerogative, che ha Christianità tutta, nonchè questo Regno potrebbe desiderare affine di stabilir la publica felicità. Non è stato di bisogno di annoverar i voti liberi, perchè tutti essendo molto prima uniti e legati con l'istesso modo d'una affettuosa volontà verso la Maestà Sua, sono stati facilmente concordi nell'applaudire ad un solo, risuonando per tutto il glorioso nome di Vladislao[101].

Elekcja Władysława usatysfakcjonowała obóz katolicki. W Wiedniu przyjęto ją z radością, licząc na włączenie się Rzeczypospolitej do wojny w Rzeszy albo przynajmniej na wielotysięczne zaciągi. Podobne wrażenie wiadomość ta wywołała nad Tybrem. Informacja o wyborze nowego króla Polski dotarła do Rzymu z początkiem grudnia. Z tej okazji zorganizowano w Wiecznym Mieście liczne uroczystości[102], a Urban VIII wysłał 3 grudnia list gratulacyjny do Władysława[103]. Dzień później F. Barberini wyraził swą radość z faktu zakończenia *interregnum* w Polsce, pisząc: „è giunta tanto più cara, quanto più desiderata la nuova dell'eletione del Serenissimo Vladislao in Re di Polonia e le dilationi e le difficoltà che si sono interposte, hora che lodato Dio sono tutte superate, servono ad aurescere il nostro giubilo"[104]. Jednocześnie pogratulowano H. Viscontiemu wszelkich działań, jakie podjął w sprawie elekcji.

---

101 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 43, f. 288r., H. Visconti do F. Barberiniego, Warszawa, 8 XI 1632 [„Dziś, przy powszechnej zgodzie szlachty i jednomyślnym aplauzie wszystkich, obrany królem został Władysław, królewicz ozdobiony tą jakością i prerogatywami, które całemu chrześcijaństwu, jak i przede wszystkim temu królestwu, mogą ostatecznie zapewnić tak oczekiwane powszechne szczęście. Nie było potrzeby zliczania wolnych głosów, ponieważ wszyscy, będąc od początku zjednoczeni i połączeni w ten sam sposób serdeczną chęcią względem Jego Królewskiej Mości, byli zgodni w akceptacji tego jednego, rozgłaszając ponad wszystko szlachetne imię Władysława"].

102 H. Osiecka-Samsonowicz, *Polskie uroczystości*..., s. 170–171.

103 Urban VIII do Władysława IV, Rzym, 3 XII 1632, w: *Vetera monumenta*..., t. 3, s. 401.

104 ASV, Nunziatura di Polonia, vol. 175, f. 30v., F. Barberini do H. Viscontiego, Rzym, 4 XII 1632 [„Nadeszła tak urocza, jak i oczekiwana nowa (wiadomość) o elekcji Władysława na króla Polski i wszystkie przeszkody i trudności, teraz za sprawą Boga zostały pokonane, służą krzewieniu wielkiej radości"].

Elekcja 1632 roku uchodzi w polskiej historiografii za jedną z najbardziej zgodnych i niekonfliktowych. O ile w Rzeczypospolitej od początku trwania *interregnum* jako naturalnego kandydata do tronu postrzegano królewicza Władysława, o tyle na dworach zachodnioeuropejskich, w tym w Rzymie, uznano, że istnieje realna możliwość sięgnięcia przez Gustawa II Adolfa po koronę polską[105]. Wpływ na taką percepcję Stolicy Apostolskiej niewątpliwie miała błędna ocena dokonana przez nuncjusza A. Santa Crocego, który chcąc zapobiec wstąpieniu protestanta na tron polski, zaproponował elekcję królewicza Władysława w trybie *vivente rege*. Już pierwsze dwa miesiące pobytu H. Viscontiego w Rzeczypospolitej udowodniły, że projekt forsowany przez arcybiskupa Seleucji był niemożliwy do zrealizowania. W następnych miesiącach dyplomacja papieska, przy wsparciu dyplomacji cesarskiej, starała się bezskutecznie przekonać Zygmunta III Wazę do ustąpienia z tronu i przekazania władzy pierworodnemu synowi. Śmierć dotychczasowego monarchy zintensyfikowała działania nuncjatur w Warszawie i w Wiedniu. Niemniej należy przyjąć, że końcowy wynik elekcji był bardziej pochodną sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej i międzynarodowej niż konkretnych zabiegów nuncjuszy. Jednocześnie stanowisko papiestwa względem elekcji z 1632 roku ukazuje dość słabe rozpoznanie A. Santa Crocego w kwestiach ustrojowych państwa polsko-litewskiego, jak również potwierdza, dostrzegalną od połowy lat 20. XVII wieku, obawę przed osobą Gustawa II Adolfa.

---

105 Przykładowo można odnotować fakt, iż w 1632 roku „Gazette de France" donosiła, że najwięcej szans na objęcie tronu po Zygmuncie III Wazie ma właśnie Gustaw II Adolf, najmniej zaś Władysław, zob. J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach*..., s. 144.

Maciej Franz
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU

Wolna elekcja w czasach wojny
O okolicznościach elekcji króla Polski w 1648 roku

> Jeden to Polski Pan, który wiele lat łaskawie panując, samą śmiercią stał się okrutny. [...] Trudno szukać Pana pod ten żałosny czas, już z tej odbieżanej ojczyzny kiedy fatalis periodus summa imminet. [...] Straciliśmy Pana, straciliśmy Hetmana, stracili wojska Rpltej, odpadliśmy od dostatków, a co największa od sławy już nigdy nienabytej narodu naszego[1].

W takim oto nastroju zjeżdżała szlachta Rzeczypospolitej Obojga Narodów na elekcję po śmierci króla Władysława IV Wazy[2]; elekcję, która w żaden sposób nie miała przypominać poprzedniej. Była bowiem elekcją w czasie wojennym, gdy nie tylko zabrakło króla, lecz także armia została rozbita, a wodzowie koronni, w osobach hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego i hetmana polnego koronnego Marcina Kalinowskiego, znaleźli się w niewoli[3]. Jednak to, co w tej elekcji było najbardziej wyjątkowe, to nie tylko fakt, że trzeba było w stanie zagrożenia wybrać nowego monarchę, szybko i bez większego tumultu, również tego intelektualnego, lecz także to, że nowo wybrany monarcha musiał potwierdzić swoje panowanie na polu walki, realnie potwierdzić fakt swego panowania w starciu z wrogiem. Kimkolwiek więc byłby przyszły monarcha, nie ulegało wątpliwości, że tym razem elekcja potrwa

1 *Dyaryusz Sejmu Elekcyjnego w R. 1648 dnia 6 Października Poczętego a dnia 25 Listopada Skończonego*, w: *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza*, Kraków 1864, s. 223.

2 Jej opis znajdujemy w *Opisaniu choroby y śmierci Króla Polskiego Władysława czwartego do Królewicza JMci Karola* (BCzart., Teki Naruszewicza (dalej: TN), nr 142, s. 100).

3 BCzart., TN, nr 142, s. 179v., Relacja jednego niedobitka muszkietera z Regimentu Henryka Denhofa o pogromie Hetmanów pod Korsuniem z 5 czerwca 1648.

dłużej[4] i nie zakończy się decyzją na polu elekcyjnym czy koronacją w Krakowie. Jej ostatnim bowiem akordem, tym, który ponad wszystko utwierdzi nowego monarchę na tronie, będzie dopiero stawienie czoła wojskom kozackim Bohdana Chmielnickiego i jego tatarskim sojusznikom.

Pomimo niezwykle trudnej sytuacji kraju znajdującego się w stanie wojny sama elekcja wydawała się w 1648 roku prostym wyborem między dwoma królewiczami, rodzonymi braćmi zmarłego władcy[5]. Ówczesna szlachta prawidłowo odczytywała podziały zaistniałe nie tylko w obrębie własnej grupy, ale zwłaszcza wśród magnaterii. Jak pisał Mikołaj Jemiołowski:

> Jeden Jan Kazimierz [...] z niektórej racyjej nie bardzo sobie przychylnej powrócił był. Drugi Karol Zygmunt [Karol Ferdynand], biskupstwa płockiego administrator, grzecznością i pobożnością wielu milszy. [...] Zaczym też dwie fakcye na tej elekcyi były. Promował starszego Ossoliński kanclerz z inszymi wielą, którzy od Kazimierza prośbą i obietnicami byli zniewoleni. Karolowi niektórzy senatorowie, ledwie nie najbardziej książę Wiśniowiecki i bodajby był swoim kałkułem i drugich, przeciwnej strony, na Karolową przyciągnął stronę, gdyby były od Chmielnickiego spod Zamościa nie zaszły listy na ten sens, że się inaczej wojsko zaporowskie nie ukontentuje i w Ukrainę nie powróci, aż Kazimierz królewicz królem mianowany będzie[6].

Przyjmując, że zaprezentowane tu wydarzenia nie były tylko konfabulacją jednego z wojskowych pamiętnikarzy XVII wieku, można uznać, że okoliczności elekcji po śmierci Władysława IV Wazy nie były typowe dla Rzeczypospolitej. Co prawda można także postawić tezę, że coś takiego jak typowa wolna elekcja nie istniało, każda bowiem miała swoją specyfikę i przynosiła nową, charakterystyczną dla niej temperaturę wydarzeń. W dotychczasowych jednak czterech zjazdach elekcyjnych nie zdarzyło się, by szlachta obradowała pod taką presją czasu, wydarzeń i przy dość oczywistej ingerencji w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej sił zewnętrznych, co do których wrogich zamiarów nie można było mieć żadnych wątpliwości.

W tej sytuacji nie były tylko pustymi słowami wezwania, które pierwszego dnia zjazdu elekcyjnego Bogusław Leszczyński zawarł w swej przemowie: „żebyśmy szczęśliwie zgodnie tę sierotę, naszą miłą ojczyznę dobrze wyraili,

4 I to pomimo pojawiających się nacisków, by skończyła się szybko, najlepiej przed 7 listopada, a więc miesiąc od jej rozpoczęcia.

5 M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, Warszawa 2000, s. 55.

6 Ibidem, s. 56–57.

i nie każdy sobie, ale wszyscy Rpltej Pana obierali"[7]. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że dobro całej Rzeczypospolitej było postrzegane przez poszczególne frakcje szlachecko-magnackie bardzo różnie. Podział na zwolenników partii pokoju i partii wojny był nie tyle umowny, ile pozostawał konsekwencją wcześniejszych sporów wśród magnaterii czy też pomysłów, jak reagować na powstanie kozackie B. Chmielnickiego.

Jednak zacytowane słowa wprost korespondowały z tym, co w uniwersale wzywającym szlachtę na elekcję pisał prymas Maciej Łubieński:

> W tak ciężkim i gwałtownym ojczyzny naszej razie i niebezpieczeństwie prędkie obranie pana za jedyny i najprzedniejszy sposób servandae patriae być rozumiemy, czego aczkolwiek nam sześćniedzielny sejmu electionis czas lege publica zamierzony nie pozwala, dla dziennych jednak, a na zniesienie ojczyzny naszej zawziętego nieprzyjaciela, progressów observare legis rigorem nie mogąc, za jednostajną wszystkiej Rzptej zgodą i żądaniem auctoritate praesentis conventus czas obrany pana skracamy, podając do wiadomości w. mm. Pp. i braci, że ad ferenda suffragia trybem i zwyczajem przodków naszych 4 dnia novembris przystąpić chcemy[8].

Można więc uznać, że rozumiano, jak trudna jest sytuacja, w jakiej znalazło się państwo polsko-litewskie. Niestety rzeczywistość na sejmie elekcyjnym miała pokazać coś innego.

Wobec śmierci króla, niewoli obu hetmanów koronnych najważniejszymi politykami w Rzeczypospolitej – obok prymasa, arcybiskupa M. Łubieńskiego herbu Pomian – stawali się kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński i wojewoda ruski książę Jeremi Wiśniowiecki, którzy reprezentowali całkowicie różne wizje tego, jak poradzić sobie z buntem kozackim oraz jakiego króla Rzeczpospolita potrzebuje. Co ciekawe, dokładnie czytając choćby zapiski z początków zjazdu elekcyjnego poczynione przez Albrechta Stanisława Radziwiłła, można odnieść wrażenie, że kwestia wyboru nowego króla nie była tematem pierwszoplanowym, a zdecydowanie większe emocje budziły kwestie obrony państwa przed Kozakami, którzy stanęli pod Zamościem[9],

7 *Dyaryusz Sejmu Elekcyjnego w R. 1648 dnia 6 Października*..., s. 224.

8 *Uniwersał sejmu Rzeczypospolitej w sprawie przyspieszenia wyboru króla z dnia 22 października 1648 roku*, w: *Документы об освободильной войне Украинского народа 1648–1654гг.*, Киев 1965, s. 179.

9 Od początku bezkrólewia najczęściej pojawiającym się wątkiem była kwestia utrzymania kolejnych oddziałów, opłacenia ich dalszej służby, tak by nie dopuścić do ich rozejścia do

oceny postawy wojewody bracławskiego Adama Kisiela, którego oskarżano o sprzyjanie Kozakom, niedotrzymanie obietnic uspokojenia buntu itd.

Podobnie wiele emocji budziła kwestia przekazania dowództwa nad armią pod nieobecność obu hetmanów koronnych. Jak pisał A.S. Radziwiłł, wybór księcia Jeremiego wzburzył mu osoby niechętne, czego dowodem stało się wystąpienie A. Kisiela: „Jako senator związany przysięgą winienem zapomnieć Rzeczypospolitą, że jeśli znajdzie aprobatę to, że tysiąc żołnierzy wybrało Wiśniowieckiego na hetmana, będzie to bardzo szkodliwym przykładem dla wszystkich; wreszcie bardziej nam trzeba wybierać króla niż hetmana, kiedy brak silnego wojska”[10]. Kwestia ta miała powracać, tym bardziej że opozycja wobec wojewody ruskiego czyniła wszystko, by jego pozycję osłabić[11]. Dyskusje, czy zwoływać pospolite ruszenie, czy też nie czynić tego, gdzie i jak wojsko zbierać, zwłaszcza po klęsce i hańbie piławieckiej, która niejeden raz powracała w oskarżeniach, kto pierwszy, a kto ostatni opuścił pole pod Piławcami, początkowo wydawały się bardziej naród szlachecki, a zwłaszcza magnaterię, zajmować, niż to komu tron oddać przyjdzie.

Porównując w tym względzie elekcję z końca 1648 roku z poprzednimi zjazdami elekcyjnymi, można zauważyć, że zgromadzona na tym zjeździe szlachta była bardzo niespokojna, rozpolitykowana, targana emocjami, którym łatwo ulegała. W niczym nie przypominało to czasu, gdy po śmierci Zygmunta III, pierwszego z Wazów, szlachta zeszła się, by wybrać na tron jego najstarszego syna. Od tamtego momentu upłynęło jedynie 16 lat, a wydawało się, jakby cała epoka minęła.

Jak przypominał przed laty Adam Kersten słowa jednego ze znamienitych historyków państwa i prawa:

---

domu. Przykładem może być korespondencja w sprawie opłacenia regimentu gwardii pieszej JKMci. Zob. M. Nagielski, *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668)*, Warszawa 1989, s. 14.

10 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, *1647–1656*, Warszawa 1980, s. 120.

11 Stąd choćby powracający pomysł zwołania pospolitego ruszenia szlacheckiego, usilnie promowany przez wojewodę bracławskiego, który liczył, podobnie jak kanclerz, że jego zwołanie i przybycie na pole elekcyjne wyraźnie osłabi księcia Jeremiego i spowoduje, że to właśnie ich plany polityczne będą miały szanse na realizację. Posuwano się nawet do zawoalowanych gróźb możliwej wojny domowej: „Jeśliby król miał być wybrany wśród równości, to powinny zejść się wszystkie województwa, skoro zaś nie mogą się tu pojawić, mogłaby nastąpić nierówność, przeto albo elekcja poprzedzi wojnę, co jest zbawienniejsze, albo odwrotnie”. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach...*, s. 121. Podobnie o tym samym zob.: *Dyaryusz Sejmu Elekcyjnego w R. 1648 dnia 6 Października...*, s. 244; *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648*, oprac. i wstęp J.S. Dąbrowski, Kraków 2013, s. 53.

> Senatorowie, a wśród nich najpotężniejsi, tzw. królewięta, właściciele ogromnych latyfundiów na Ukrainie, opanowywali stopniowo aparat władzy w Rzeczypospolitej. Z początku posługiwali się centralnymi organami władzy państwowej: jako senatorowie rezydenci kontrolowali króla, dla którego ich zdanie stało się z czasem wiążące. Jako członkowie senatu dzierżyli w swych rękach sądownictwo sejmowe; ponadto wywierali potężny wpływ na izbę poselską zarówno przez swoje wota, jak i wprost w izbie, w której z reguły wodzili rej członkowie rodzin senatorskich[12].

Ten wpływ widać było nie tylko na kolejnych sejmach, lecz także na sejmie elekcyjnym w 1648 roku, gdzie głos drobnej szlachty, czy ogólnie – narodu szlacheckiego, nie był zbyt mocno słyszalny. Częściej był on jedynie odbiciem poglądów i koncepcji politycznych magnaterii, która potrafiła pozyskiwać poparcie szlachty zgromadzonej na elekcji.

Warto pamiętać, że formalnie najważniejszą osobą w państwie był jednak prymas, który już 26 maja 1648 roku wydał uniwersał do województw, w którym oznajmiał o śmierci króla i wzywał do zorganizowania sejmików przedkonwokacyjnych 25 czerwca, a na dzień 16 lipca – na sejm konwokacyjny do Warszawy[13]. Rola prymasa była jednak realnie ograniczona, bowiem żadne z dwóch stronnictw politycznych nie widziało w nim swego przywódcy. W efekcie na samej elekcji miał on raczej odgrywać rolę rozjemcy i strażnika procedur, a nie faktycznego przywódcy państwa pozbawionego króla. Równocześnie miało to prowadzić do wzmocnienia pozycji politycznej liderów obu ugrupowań, z której w przyszłości nie chcieli łatwo zrezygnować.

Realna wiedza o tym, co się dzieje na Ukrainie, była dość ograniczona. Jak pisał jeden z historyków: „W rezultacie koncepcje ugodowe znalazły słabe odzwierciedlenie w instrukcji lipcowego sejmu konwokacyjnego 1648, na którym elity zachowywały się tak, jak gdyby to zwycięska Rzeczpospolita dyktowała warunki pokonanym Kozakom”[14]. Przy takim podejściu trudno było oczekiwać, że sejm zajmie się naprawdę tym, co najważniejsze.

---

12 A. Kersten, *Problem władzy w Rzeczypospolitej czasów Wazów*, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, kom. red. J. Gierowski at al., Warszawa 1965, s. 26.

13 J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013, s. 46.

14 J. Dąbrowski, *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Соціум.Альманах соціальної історії” 2007, Випуск 7, s. 147.

Przeglądając zachowane zapisy pierwszych dni zjazdu elekcyjnego, można odnieść wrażenie paraliżu decyzyjnego, który nie wynikał przecież z braku doświadczenia, lecz z dynamicznego rozwoju sytuacji. Każda wieść przychodząca z ziem ukrainnych pod Warszawę poruszała zgromadzoną szlachtę, jak np. informacje o pochodzie wojsk kozackich[15]. Dlatego bardziej niż o przyszłym królu rozprawiano o zaciągnięciu kolejnych oddziałów[16], o tym, czy lepiej nowe podatki na potrzeby wojska nałożyć, czy jednak samą szlachtę zwołać[17], a także, o czym już tu wspomniano, co właściwie zdarzyło się pod Piławcami[18], co nawet u współczesnych tym wydarzeniom nie zyskiwało pozytywnej oceny: „Nastąpił w tymże roku sejm elekcyi pod Warszawą różnemi przygodami, praktykami i niezgodnych animuszów pełny"[19]. Co warto zauważyć, ta niepewność co do tego, jakie powinny zapaść decyzje, czy też jak należy reagować wobec zagrożenia, miała utrzymywać się jeszcze długo po zjeździe elekcyjnym. Widać to choćby w jednym z listów wojewody bracławskiego A. Kisiela, z 1650 roku, skierowanym do hetmana wielkiego koronnego M. Potockiego, który zdążył już powrócić z niewoli tatarskiej, a w którym nawet kwestia rozłożenia wojsk na leża zimowe rozpatrywana była we wszystkich możliwych kontekstach, nawet takim, czy zbyt duże ich przybliżenie do granicy nie wywoła wojny i czy miłe lub niemiłe B. Chmielnickiemu będzie[20].

15 Także po zakończeniu sejmu takie wieści miały nadal mieć taką samą siłę rażenia: „Tylko pan Sieniawski zasłyszał przypadkiem Kozacy prowadzą rozmowy z Rzeczą Pospolitą, a sami trochę prawie każdego dnia przysyłają do chana, proszą, by jak najszybciej pospieszył do nich ze wszystkimi ordami, jak i ostatniego kwietnia przybyli posłowie od nich". AGAD, AZ, f. 3037, s. 214, Mikołaj Potocki do nieznanego posła z kwietnia 1649 roku.

16 „Zrodził się spór między wojewodą pomorskim i podśdkiem brzeskim o zdanie sprawy przez wojewodę, za czyją zgodą i z czyjej sakiewki zaciągnął 500 niemieckiej piechoty". A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*..., s. 123.

17 „Pójdę i ja ochoczo, i w domu moim nie nowina, tak generosa znajdować pctora, ale że nullum commodum prawa widzę, ztąd, że mam od braciej artykuł, iż wolą tyle, ile każecie dać poborów, nie sami iść pospolitym ruszeniem". *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648*..., s. 55.

18 „Albo nasi uciekli, albo Kozacy? Ja rozumiem, że Kozacy, bo się ich nie bojemy: a ztąd to znać, iż o nich nie myślimy i o oddaleniu onych. Bo kiedybyśmy się ich bali, tedybyśmy pozwoli albo na pospolite ruszenie, albo na żołnierza zaciągnąć na obronę". *Dyaryusz Sejmu Elekcyjnego w R. 1648 dnia 6 Października*..., s. 248.

19 *Pamiętniki Filipa, Michała i Teodora Obuchowiczów (1630–1707)*, red. A. Rachuba, Warszawa 2003, s. 230.

20 „Wojsko ktore jest chcąc dobrze dysponować albo do liniej aż opierać się o Kozaki WM.M.M Pan będziesz rozłożyć raczył, albo ze wszytkiem wojskiem posunąć się ku liniej, albo go cofnąć in viscera regni. Quoad primum. Chorągwie ktore staną u brzegu muszą być in periculo semper, a posiłki i longe nie rychłe. Quo ad secundum nastąpiwszy z woj-

Pomimo więc tego, że u szczytu władzy w Rzeczypospolitej znaleźli się ludzie nieprzeciętni, można zaryzykować stwierdzenie, że wręcz wyjątkowo zdolni, to jednak wydarzenia początków wojny z Kozakami, a potem kolejne spadające na państwo polsko-litewskie nieszczęścia, zdecydowanie ich przerosły[21].

Zwłaszcza że rozgrywka o tron pod koniec 1648 roku była ponad wszystko rozgrywką pomiędzy magnatami, ich stronnikami, a także tym, jak wielkie poparcie można zdobyć wśród narodu szlacheckiego dla własnego pomysłu kandydata na tron polsko-litewski. Koncepcja, by na tron promować któregoś z przyrodnich braci Władysława IV Wazy nie była jedyną, tym bardziej że część wielkich magnatów tamtych czasów, jak książę Jeremi Wiśniowiecki, Dominik Zasławski czy Janusz Radziwiłł, popierali początkowo kandydaturę siedmiogrodzką, rozpowszechniając informacje, że książę Jerzy I Rakoczy obiecywał za poparcie swego syna Zygmunta pożyczki i wsparcie posiłkami, za które sam zapłaci[22]. Co prawda gdy rozpoczynał się sejm elekcyjny, kandydatura siedmiogrodzka, po śmierci Jerzego I Rakoczego, stała się nieaktualna, ale sam fakt, że w pewnym momencie tak wielu spośród znaczących w Rzeczypospolitej magnatów ją wspierało, lub chociaż życzliwie się o niej wypowiadało, tylko pokazywał, jak skomplikowane stawało się znalezienie najlepszego rozwiązania.

Jak pisze biograf Adama Kisiela Frank E. Sysyn, opinia o obu braciach byłego władcy nie była idealna. Jan Kazimierz nie cieszył się wielkim poparciem, zaś Karol Ferdynand był postrzegany jako dobry administrator, ale zachowawczy i niepodejmujący śmiałych decyzji[23]. Wybór więc nie miał się dokonać, jako wynik poszukiwania lepszego kandydata, bardziej przygotowanego do odparcia wrogiej armii stojącej już w granicach kraju czy też uśmierzenia buntu kozackiego, ale był jedynie rozgrywką pomiędzy magnatami.

---

skiem już zaraz gotowa wojna, on też Ordę zaciągnie i plebem totam". Copia listu Jeᵒ Mści Pana Wojewody Kijowskiego (Adama Kisiela) do Jeᵒ Mści Pana Krakowskiego Hetmana Koronnego (Mikołaja Potockiego) z 3 październik 1650, w: Lwiwska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka Nacionalnoji Akademiji Nauk Ukrajiny, Ossolineum, F. 5, op. 1, rkps 2286, k. 99, *Listy i dokumenty z lat 1648–1666*.

21 Zamieszanie w sprawach wojska widać także w dużo mniej obszernym diariuszu sejmu elekcyjnego warszawskiego z 1648 roku, znajdującym się w zbiorach AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie, dział kozacki, sygn. 42, nr 3, k. 2–6.

22 T. Wasilewski, *Działalność polityczna i wojskowa Jeremiego Wiśniowieckiego*, w: *Epoka „Ogniem i mieczem" we współczesnych badaniach historycznych*, red. M. Nagielski, Warszawa 2000, s. 81.

23 F.E. Sysyn, *Between Poland and the Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil 1600–1653*, Cambridge 1985, s. 159.

Gdy wojewoda bracławski A. Kisiel przybywał do Warszawy, kanclerz Jerzy Ossoliński, z którym blisko współpracował i wyznawał podobną koncepcję rozwiązania kwestii buntu kozackiego, miał już wybranego kandydata – był nim Jan Kazimierz. Wybór ten nie wynikał jednak z rycerskich przymiotów kandydata, lecz raczej z przyjętej koncepcji politycznej. I to właśnie tej koncepcji kanclerz i jego stronnicy mieli być wierni zarówno w czasie elekcji, jak i już po jej zakończeniu, gdy Jan Kazimierz zasiadł na tronie polsko-litewskim. Sam fakt zwycięskiej dla obozu stronników kanclerza elekcji królewskiej w żaden sposób nie przesądzał o dalszym rozwoju sytuacji, tym bardziej że zwycięskie stronnictwo nie szukało możliwości porozumienia z opozycją, a wręcz odwrotnie – dążyło raczej do usunięcia przeciwników na margines życia politycznego kraju. Świadczyła o tym choćby kwestia odebrania przez króla, jak można sądzić za niemałą namową kanclerza, buławy hetmańskiej księciu Jeremiemu Wiśniowieckiemu. To zaś mogło mieć niezwykle dalekie konsekwencje w toku kampanii 1649 roku, która – można postawić taką tezę – zadecydowała, czy nowo wybrany król utrzyma tron, czy też nie.

Zwłaszcza że na początku 1649 roku, gdy trwał jeszcze sejm koronacyjny Jana Kazimierza, nie wiedziano, jakie będzie stanowisko szlachty wobec sytuacji na Ukrainie, jak zareaguje wojsko na odebranie buławy księciu Jeremiemu, a nie było wielką tajemnicą że poziom dyscypliny wśród żołnierzy nie był zadowalający[24]. Sytuacja była tym bardziej niejasna, że wiedziano dość powszechnie, iż kasztelan bełski Andrzej Firlej nie cieszył się powagą wojska, któremu miał dowodzić.

Warto też zwrócić uwagę, przyglądając się różnym kwestiom elekcji 1648 roku, że uchwalone zaciągi ze strony województw sięgać miały maksymalnie 13 200 koni i porcji[25], co oznaczało jedynie odtworzenie zaciągów z czerwca tego roku i to w dodatku bez tych, które wtedy deklarowały województwa obecnie zajęte przez wojska kozacko-tatarskie. Był to sygnał, że nie ma wielkiej woli wśród szlachty do nadzwyczajnych poświęceń finansowych wobec ojczyzny. To także miało zostać wykorzystane przez stronnictwo kanclerza J. Ossolińskiego, które obiecywało rokowania z Kozakami, szybki pokój, a tym samym zatrzymanie lawiny oczekiwań ze strony armii.

Nie da się jednoznacznie powiedzieć, co zdecydowało, że wybrano na tron właśnie Jana Kazimierza. Można oczywiście uznać za jedyne wytłumaczenie,

24 T. Szul-Skjoeldkrona, *Dyscyplina i morale armii koronnej w okresie pomiędzy Piławcami a kampanią zborowską 1649 r.*, w: *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 105.

25 J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII*..., s. 60–61.

że to głos poparcia ze strony B. Chmielnickiego przesądził o przesunięciu się głosów szlachty i wycofaniu kandydatury Karola Ferdynanda: „Musiał tedy książę Wiśniowiecki supersedować w takiej Rzeczypospolitej potrzebie, nawet i sam Karol upraszał o to, aby siebie minąwszy Kazimierza za króla Polacy przyjęli: a tak zgodnie Kazimierz obrany i od prymasa publicznie mianowany królem”[26]. Tylko, jak można sądzić, byłoby to poważnym uproszczeniem. Nawet jeśli B. Chmielnicki dość jednoznacznie opowiedział się za takim a nie innym kandydatem do tronu polsko-litewskiego: „A mianowicie życzylibyśmy sobie przyrodzonego pana królewicza jegomość Kazimierza, któremu daj panie Boże, abyśmy jako świętej pamięci ojcu jego i świętej pamięci rodzonemu jego bratu Władysławowi IV, panu naszemu miłościwemu, oddawali poddaństwo pod usługami swemi, wiernie życzymy”[27].

Wbrew oczekiwaniom tych spośród szlachty, którzy głosowali za Janem Kazimierzem, przekonanych, że jego wybór szybko zakończy wojnę, miało się okazać, że pokój nie nastanie prędko. Mimo że król Jan Kazimierz nakazał rozpoczęcie rokowań pokojowych i jednocześnie 12 grudnia wydał uniwersał do szlachty, w którym oznajmiał zakończenie wojny z Kozakami, to jednak wojna miała trwać nadal, a sam król musiał ruszyć na pole walki, by właśnie tam, na ziemiach ukrainnych, potwierdzić nie tyle prawa do tronu, bo te nie budziły wątpliwości, ile że jest odpowiednim władcą w tym wyjątkowym czasie[28]. Można bowiem wyobrazić sobie sytuację, że klęska w 1649 roku mogłaby zachwiać tronem i zasiadającym na nim królem. Zwłaszcza że wątpliwości miewali nawet ludzie bardzo blisko z królem współpracujący i całkowicie go popierający, jak choćby A. Kisiel, który w liście do króla z 11 lutego 1649 roku pisał o otaczających B. Chmielnickiego posłach moskiewskich, multańskich, siedmiogrodzkich, o wzrastającym poczuciu dumy własnej hetmana kozackiego i niewielkich szansach jego własnego poselstwa[29]. Gra prowadzona przez monarchę i otaczających go urzędników oraz magnatów była bardzo ryzykowna. Zwłaszcza że w tym samym czasie osoby tym koncepcjom niechętne nie ukrywały, że jedynie majestat króla powstrzymuje je od siłowych rozwiązań na Ukrainie. Nie ukrywał tego książę J. Wiśniowiecki

26 M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający*..., s. 57.

27 *Документи Богдана Хмельницького*, Київ 1961, s. 72.

28 Król co prawda liczył na ukorzenie się Kozaków i w takim tonie pisał do Chmielnickiego. AGAD, ZBS, sygn. 3699, s. 28v.–29, Respons JKM na list Chmielnickiego z 15 listopada 1648 roku.

29 BCzart., TN, nr 144, s. 89–90, List Kisiela Wojewody Bracławskiego do króla z 11 lutego 1649 roku.

w liście do hetmana kozackiego z 20 stycznia 1649 roku[30]. Gdyby jednak ten majestat miał lec w gruzach wobec kolejnej klęski na polach ukrainnych, to każdy rozwój sytuacji stawałby się możliwy.

Król Jan Kazimierz nie czuł się najpewniej na tronie i chyba dość dobrze orientował się, że istnieje silne stronnictwo jemu niechętne lub co najmniej posiadające wątpliwości. Nawet jeśli dla tzw. stronnictwa wojennego głównym przeciwnikiem politycznym był kanclerz J. Ossoliński i jego najbliżsi współpracownicy, jak A. Kisiel, to jednak fakt, że to właśnie popierany przez nich kandydat został królem, powodował, że nie cieszył się on silnym wsparciem sporej części magnaterii, zwłaszcza tej, która oczekiwała silnych i zdecydowanych kroków. Także i z tego powodu, by z jednej strony umacniać swoje stronnictwo, a z drugiej osłabiać mu niechętne, król już na sejmie koronacyjnym zdecydował się na obsadzenie kilku urzędów i godności wakujących w ostatnich tygodniach. I tak A. Kisiel otrzymał godność wojewody kijowskiego po zmarłym Januszu Tyszkiewiczu, a D. Zasławski wojewody krakowskiego po śmierci Stanisława Lubomirskiego. Nominacje te świadczyły o konsekwentnym dążeniu otoczenia króla do wzmacniania przeciwników księcia J. Wiśniowieckiego i jednoczesnego osłabiania pozycji wojewody ruskiego. Bardzo szybko bowiem okazało się, że wymuszona na sejmie elekcyjnym nominacja księcia na wodza armii stała się najgorętszym tematem politycznym. Nikt, nawet dopiero wprowadzany w sprawy państwa Jan Kazimierz, nie mógł przewidywać, że po przebiegu kampanii 1648 roku poselstwo wojewody A. Kisiela do B. Chmielnickiego może zakończyć się sukcesem. Nawet najwięksi optymiści nie byli chyba aż tak naiwni, by oczekiwać, że B. Chmielnicki po osiągniętych sukcesach zdecyduje się pokornie zgodzić na powrót do dawnych czasów, do sytuacji sprzed marca 1648 roku na ziemiach ukrainnych, zwłaszcza że już wtedy w swym otoczeniu mógł być postrzegany jako książę Kozaków zaporoskich[31].

Warto raz jeszcze przypomnieć, że król na sejmie koronacyjnym ogłosił zakończenie wojny, choć nic na to nie wskazywało i jednocześnie zażądał wystawienia 30-tysięcznej armii w Koronie, nie ogłaszając jednak, jaki miałby być tego cel. Opozycja wobec króla podburzała naród szlachecki

30 BCzart., TN, nr 144, s. 21, List Wojewody Ruskiego do Chmielnickiego z 20 stycznia 1649 roku.

31 Takiego tytułu Bohdan Chmielnicki oficjalnie użył w kilku kolejnych listach skierowanych do króla szwedzkiego Karola X Gustawa Wazy 14 i 16 listopada 1656 roku, 18 stycznia oraz 21 czerwca 1657 roku. *Документи Богдана Хмельницького*..., s. 543, 544–545, 557–558, 595.

przeciwko władcy, przeciwko utajnionym rokowaniom i porozumieniom[32]. Król i jego otoczenie podejrzewało księcia J. Wiśniowieckiego i jego stronników o przygotowywanie buntu i próby jego detronizacji. Dowodami, które przedstawiano królowi, były informacje, że wznowili oni kontakty z księciem siedmiogrodzkim. Oficjalne pogodzenie się księcia z królem, w zamian za nadania i obietnicę otrzymania w przyszłości buławy hetmańskiej, nie było chyba traktowane zbyt poważnie przez obie strony.

Należało więc za wszelką cenę umacniać armię, jej gotowość do walki, a nie rozbudzać w niej wątpliwości, rozpolitykowanie czy też rozłamy, choćby poprzez dość gwałtowne cofanie wsparcia królewskiego dla faktycznego jej ówczesnego wodza, księcia J. Wiśniowieckiego. Król nie ukrywał, w kim widzi osobę, której chce zaufać w sprawach armii: „Przyczyniasz wiern. Tw. Zasług swoich i łaski ku sobie nieustawającemi pod teraźniejszą wojnę odwagami, które tym większe pretium i aestimationem u nas mieć będą, gdy je łączyć będziesz z zgodną i wszelaką sfornością i poszanowaniem starszego kolegi swego, przy którym zupełny rząd wojska mieć chcemy”[33]. Tak właśnie Jan Kazimierz namawiał w liście kasztelana kamienieckiego Stanisława Lanckorońskiego do podporządkowania się kasztelanowi bełskiemu A. Firlejowi, którego regimentarzem król uczynił. Monarcha jednoznacznie opowiedział się przeciwko dowodzeniu wojskiem koronnym przez księcia J. Wiśniowieckiego, ale trudno znaleźć jakikolwiek dowód, że była to decyzja wynikająca z jego samodzielnego przekonania, a nie z koncepcji politycznych kreowanych przez kanclerza. Pewne jednak jest, że wydarzenia wojenne kampanii 1649 roku dowodziły, że rozpolitykowana szlachta wcale jeszcze nie zamierzała uznać dokonujących się zmian. A ponad wszystko, że nie wiedziała dokładnie, jaka jest sytuacja i jakie zapadają decyzje, nawet wśród najbliższych sojuszników. Jak pisał 7 lutego 1649 roku podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg:

> Nigdym nie był tak nieszczęśliwy, jako teraz, że [...]* Od jeo mći pana kanclerza in rebus tanti momenti żadneo responsu nie mam, ani od żadnych przyjaciół, nakoniec ani od w. m. samego żadnej o sejmie wiadomośći, czemu tym się barziej dziwuję, żem nad insze czasy więcym miał okaziej do miewania listów, bo była poczta i publiczna, i od jeo mći pana w[ojewo]dy krakowskiego, i moich trzech kozaków tam mieszkało sumptu non meliori,

32 J. Dąbrowski, *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672*..., s. 148.

33 List króla Jana Kazimierza z lipca 1649 roku, w: *Документы об освободильной войне Украинского народа 1648–1654гг*..., s. 241.

a ja nie mam ni jednego liustu ni od kogo. Niech wzdy (?) wiem co tam na tym sejmie stanęło, tak o wojnie, jako i o pokoju, bo wzdy (?) naszym hetmanem et reliqua. Dali Bóg wydziwić nie mogę tak wielkiej [...]* o mnie i naszych krajów. Tu wojska jako znowu w Podolu zaczęli ją naszi w Barze bez czasu, bez porządku i bez potęgi. Dla tego ich też wybito i srogie znowu bunty powstały. Jam tu przybieżał z tą kilkanastą set człowieka, ale co za proportia. Pisze pilno o posiłki, coż kiedy nie odpisują i nie wiemy kogo tu słuchać: widze, że każdy w swą i po staremu porządku nie masz. Widze, że tak radzą o tej ojczyźnie, jakoby o cudzej, nie o swojej[34].

Armia była przecież emanacją szlachty i często poglądy wojska były wyraźnie artykułowane. Tymczasem armia jednoznacznie widziała swojego wodza w osobie J. Wiśniowieckiego. Jan Kazimierz musiał zdawać sobie sprawę, że tylko silny sojusz z magnaterią i to tą, która od początku go wspierała, może go umocnić na tronie i zapewnić mu stabilne panowanie w następnych latach.

Jak słusznie ocenił jeden z polskich historyków: „Kampania 1649 r. wykazała, iż Rzeczypospolita nie była w stanie siłami, którymi rozporządzała przywrócić stanu sprzed 1648 r. Oblężenie sił koronnych pod Zbarażem i Zborowem przez połączone oddziały kozacko-tatarskie omal nie zakończyło się tragicznie dla samego Jana Kazimierza"[35]. Można, idąc dalej, powiedzieć, że to właśnie pełna poświęcenia obrona Zbaraża, dobrze i szybko zatoczony obóz pod Zborowem i szczęśliwe odparcie szturmów kozacko-tatarskich przez wojsko koronne, a w ostatecznym ruchu sprawna dyplomacja kanclerza nie tylko uratowały tron królowi, ale realnie zakończyły przedłużający się okres niepewności rozpoczęty elekcją. Król powracał zwycięski. Tatarzy opuszczali ziemie Rzeczypospolitej, bunt formalnie został zakończony, spokój powracał w granice, a monarcha udowodnił swoją gotowość do sprawnego trzymania w ręku władzy. Nawet jeśli formalno-prawnie elekcja zakończyła się w Warszawie w 1648 roku, to faktyczny jej koniec miał miejsce pod Zborowem, gdy król uspokoił, choćby na chwilę, kraj, pokazał się jako zwycięski i szczęśliwy dla państwa monarcha. Nie bez znaczenia był także fakt, że realnie przyczynili

34 List podczaszego koronnego Mikołaja Ostroroga do jednego konfidenta z 7 lutego 1649 roku, w: *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр.*, t. 1, *1648–1649*, Київ 2012, s. 200.

35 M. Nagielski, *Kampania zimowo-wiosenna wojsk kozackich Bohdana Chmielnickiego (luty–maj 1651) w przededniu batalii beresteckiej 1651 r.*, w: Україна крізь віки: Збірник наукових праць на пошану академіка НАН України професора Валерія Смолія, Київ 2010, s. 405.

się do tego i książę J. Wiśniowiecki swoją postawą w Zbarażu, i kanclerz J. Ossoliński, doprowadzając do ugody z chanem.

Co warto jeszcze podkreślić, nie wszyscy poddali się atmosferze wielkiego sukcesu, a sam bohater ze Zbaraża, książę J. Wiśniowiecki, przestrzegał, że wojna się nie skończyła, a kraj nie może ponownie pogrążyć się w wewnętrznych sporach. Tylko nie wszyscy już chcieli tego słuchać[36].

Zaiste lata 1648–1649 były dziwnym czasem. A jeszcze dziwniejsze i groźniejsze wydarzenia okres ten miał przynieść dla państwa polsko-litewskiego i dla samego Jana Kazimierza Wazy.

---

36 Książę J. Wiśniowiecki w jednym ze swoich listów skierowanych do króla bardzo jednoznacznie przestrzegał króla przed rozbrajaniem państwa wobec trwającej wojny, wskazując, że zarówno Tatarzy, jak i Kozacy ruszą w pole, nim jeszcze trawy wyrosną. AGAD, ZBS, sygn. 3699, s. 40v., List Xcia JMci Wiśniowieckiego Pana Wojewody Ruskiego do Króla J.Mci Jana Kazimierza, 27 października 1649.

Elekcja Jana III Sobieskiego

Monika Konrádová (Hrušková)
UNIWERSYTET POŁUDNIOWOCZESKI
W CZESKICH BUDZIEJOWICACH

Elekcje królów polskich w drugiej połowie XVII wieku oczyma dyplomatów cesarskich*

Dyplomacja wczesnonowożytna jest niezwykłym fenomenem. Oczywiście sama dyplomacja rodziła się już od początku cywilizacji, natomiast w drugiej połowie XVII wieku można mówić o niej jako instytucji ukonstytuowanej, którą została po skończeniu wojny trzydziestoletniej, podczas negocjacji w Münsterze i Osnabrücku znanych dziś jako pokój westfalski. Dyplomacja cesarska albo habsburska odgrywała bardzo ważną rolę w większości negocjacji europejskich. Interesujące jest to, że cesarskie zastępstwo dyplomatyczne nie prezentowało we wszystkich państwach jednakowego poziomu. Generalnie można powiedzieć, że najwybitniejszych dyplomatów wysyłano do papieża, do Hiszpanii albo innych państw w celu załatwienia bardzo ważnych spraw dla cesarza. Natomiast Rzeczpospolita w XVII wieku odgrywała dla Habsburgów mniej istotną rolę, dlatego na dworze polskim można się było spodziewać mniej utalentowanych zastępców cesarza. Oczywiście zdarzały się wyjątki od tej reguły, o czym wspomniano w tym artykule.

Działania dyplomatyczne, tak samo jak ich przeciwieństwo – wojna, są częścią tzw. wielkiej historii i dlatego też były popularnym tematem badawczym już w XIX wieku. W tym stuleciu, jak również w wieku XX powstało wiele opracowań źródeł dyplomatycznych[1], a także klasycznych prac w duchu pozytywizmu

* Artykuł powstał w ramach grantu Agentury grantowej Uniwersytetu Południowoczeskiego *Diplomatická mise Kryštofa Leopolda Schaffgotsche k polskému královskému dvoru v roce 1667*, nr 100/2014/H.

1 *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, red. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959; *Berlińskie relacje barona Goessa w sprawach polskich 1674 roku*, wyd. J. Woliński, Kraków 1950; *Die Relationen der Botschafter Venedigs über Deutschland und Österreich im 17. Jahrhundert I–II*, Hrsg. J. Fiedler, Wien 1866–1867; *Die Relationen der Botschafter Venedigs über Österreich im 18. Jahrhundert*, Hrsg. A. von Arneth,

o poszczególnych misjach dyplomatycznych. Stały się one podstawą dzisiejszych badań, ponieważ są niezwykle bogate w informacje i częściowo opierają się na źródłach, które już nie istnieją[2]. Dopiero w latach 70. XX wieku pojawiły się prace w całości dotyczące dyplomacji wczesnonowożytnej[3]. Autorzy tych opracowań w większości naświetlili mechanizm jej funkcjonowania, aczkolwiek ich treść była tylko opisem bez interpretacji. W najnowszej literaturze temat dyplomacji wczesnonowożytnej analizowany jest z zastosowaniem metodologii antropologii historycznej, komunikacji symbolicznej oraz nowych dziejów politycznych[4].

Cesarskie zastępstwo dyplomatyczne w Rzeczypospolitej XVII wieku jest stosunkowo słabo zbadanym tematem[5]. W Czechach od kilku lat powstaje ba-

---

Wien 1863; F. Adelung, *Augustin Freiherr von Meierberg und seine Reise nach Rußland*, St. Petersburg 1827.

2 M. Braubach, *Versailles und Wien von Ludwig XIV. bis Kaunitz. Die Vorstadien der diplomatischen Revolution im 18. Jahrhundert*, Bonn 1952; H.E. Feine, *Zur Verfassungsentwicklung des Heiligen Römischen Reiches seit dem Westfälischen Frieden*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung" 1932, Bd. 42, s. 65–133; A.F. Pribram, *Franz Paul Freiherr von Lisola (1613–1674) und die Politik seiner Zeit*, Leipzig 1894; A. Walewski, *Historya wyzwolonej Rzeczypospolitej wpadającej pod jarzmo domowe za panowania Jana Kaźmierza (1655–1660)*, Kraków 1870; H. Droysen, *Geschichte Der Preussischen Politik*, Berlin 1868.

3 K. Müller, *Das kaiserliche Gesandtschaftwesen im Jahrhundert nach dem Westfälischen Frieden (1648–1740)*, Bonn 1976; W. Roosen, *The Age of Louis XIV. The Rise of Modern Diplomacy*, Cambridge 1976; G. Mattingly, *Renaissance Diplomacy*, Boston 1971.

4 F. Polleross, *Die Kunst der Diplomatie. Auf den Spuren des kaiserlichen Botschafters Leopold Joseph Graf von Lamberg (1653–1706)*, Petersberg 2010; *Akteure der Außenbeziehungen. Netzwerke und Interkulturalität im historischen Wandel*, Hrsg. H. von Thiessen, Ch. Windler, Köln 2010; *Wahrnehmungen des Fremden. Differenzerfahrungen von Diplomaten im 16. und 17. Jahrhundert*, Hrsg. M. Rohrschnieder, A. Strohmeyer, Münster 2007; H. Droste, *Im Dienst der Krone. Schwedische Diplomaten im 17. Jahrhundert*, Berlin 2006; S. Externbrink, *Friedrich der Große, Maria Theresia und das Alte Reich. Deutschlandbild und Diplomatie Frankreichs im Siebejährigen Krieg*, Berlin 2006; *Formen internationaler Beziehungen in der Frühen Neuzeit. Frankreich und das Alte Reich im europäischen Staatensystem*, Hrsg. S. Externbrink, J. Ulbert, „Historische Forschungen" 2001, Bd. 71; M.S. Anderson, *The Rise of Modern Diplomacy 1450–1919*, London 1993; L. Bély, *Espions et ambassadeurs au temps de Louis XIV*, Paris 1990.

5 B. Čechová, *Polsko-habsburské vztahy v době Ferdinanda III. a Vladislava IV. Dynastická diplomacie a třeboňská zástavní držba*, Brno 2012 (dysertacja); M. Hrušková, *Každodenní život císařských vyslanců v Polsku v druhé polovině 17. století*, České Budějovice 2012 (praca magisterska); Eadem, *Volba polského krále Augusta II. Silného očima habsburských vyslanců*, České Budějovice 2010 (praca licencjacka); M.J. Witkowski, *Rywalizacja mocarstw europejskich w Polsce w latach 1669–1670 w ocenie cesarskiego posła Christopha Leopolda Schaffgotscha*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów*

dawczy projekt Uniwersytetu Pardubickiego o szlachcicach z ziem Korony Czeskiej służących w dyplomacji cesarskiej w latach 1640–1740, w którego ramach opisywane są również misje wysłanników cesarskich do Rzeczypospolitej[6].

Cechą charakterystyczną europejskiej sceny politycznej w drugiej połowie XVII wieku jest rywalizacja Francji i habsburskiego cesarza o dominację w Europie. Najbardziej widoczna jest ona właśnie w działaniach dyplomacji. W przypadku państwa polsko-litewskiego dyplomacja miała większe znaczenie, gdyż jej aktywność mogła wpłynąć na elekcje królewskie i kierunek polityki międzynarodowej. Habsburscy i francuscy dyplomaci byli zawsze obecni w Warszawie, aczkolwiek obcym wysłannikom nie wolno było uczestniczyć w sejmie poza oficialnymi audiencjami. Przedstawiciele monarchy służyli jako jego oczy, uszy i usta w obcym kraju. Grono dyplomatów było liczne, można mówić nawet o całym dworze wysłannika. Najważniejszym zadaniem większości dyplomatów było pozyskiwanie informacji i według instrukcji cesarskich doprowadzenie do jak najlepszego dla swego pana wyniku elekcji. By poznać spojrzenie dyplomatów cesarskich na królewskie elekcje, bardzo ważna jest nie tylko znajomość międzynarodowych okoliczności czy odpraw sejmowych, lecz także świadomość, kim właściwie byli wysłannicy cesarscy i jak dobrze byli przygotowani do służby dyplomatycznej w Rzeczypospolitej.

Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku

Dyplomatą cesarskim w okresie elekcji królewskiej w roku 1669 wybrano szlachcica śląskiego Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha[7]. Pochodził on

dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVII wieku, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 407–419; M. Chmielewska, *Misja Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha na sejm elekcyjny w Rzeczpospolitej 1669 roku*, „Rocznik Jeleniogórski" 2002, t. 34, s. 87–94; L. Ziątkowski, *Poselstwo Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha do Polski w latach 1667–1674. Przyczynek do organizacji i funkcjonowania poselstw austriackich w II połowie XVII w.*, „Sobótka" 1988, t. 43, z. 1, s. 31–48; J. Woliński, *Relacja ambasadora K.L. Schaffgotscha o elekcji polskiej 1669 r.*, „Teki Archiwalne" 1957, 5, s. 130–172; J. Haller, *Franz von Lisola. Ein österreichischer Staatsmann des 17. Jahrhunderts*, Berlin 1892.

6 GAČR project Nr. 13–12939S, *Bohemian and Moravian Nobility in the Diplomatic Service of the Austrian Habsburgs (1640–1740)*, February 2013–December 2017, por. http://uhv.upce.cz/cs/gacr-project-nobility-and-diplomacy/ (dostęp: 2.06.2015).

7 O misji K.L. Schaffgotscha por.: M.J. Witkowski, *Rywalizacja mocarstw...*; M. Chmielewska, *Misja Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha...*; L. Ziątkowski, *Poselstwo Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha...*; J. Woliński, *Relacja ambasadora K.L. Schaffgotscha...*

z dostojnego szlachceckiego rodu. Ojciec Krzysztofa był protestantem, ale po jego śmierci dzieci wychowywano w wierze katolickiej. Matka Krzysztofa pochodziła z linii legnicko-brzeskich Piastów. Jego rodzeństwo miało do wyboru albo zrobić karierę w Rzeczypospolitej, albo w służbach cesarza. Siostra i młodszy brat Jan Ulryk związali swoje życie z Polską, Jan Ulryk w 1653 roku został nawet pułkownikiem polskich wojsk królewskich[8]. Krzysztof Leopold miał dobrą sieć kontaktów i predyspozycje do pełnienia urzędu dyplomaty cesarskiego w Polsce. Pierwszy raz w zastępstwie cesarza podróżował do Polski w roku 1667, by przekazać wyrazy współczucia Leopolda I Habsburga z powodu śmierci królowej Ludwiki Marii Gonzagi. Niestety, w czasie jego pierwszej misji dyplomatycznej jego rodzeństwo mieszkające w Rzeczypospolitej już nie żyło[9]. Można domyślać się, że była to wielka strata dla kontaktów K.L. Schaffgotscha, który w ten spósob utracił łączność z polską szlachtą. Nadal jednak w kraju mogły przebywać znaczące osoby, które pamiętały jego rodzeństwo oraz matkę i do których mógł się zwrócić z prośbą o poparcie czy informacje.

Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego do dziś pozostaje trochę zagadkowa, aczkolwiek jest to temat stosunkowo dobrze zbadany[10]. Jak już wspomniano, elekcja króla Polski była zawsze areną do walki między dyplomacją cesarza a dypolmacją Francji. Oczywiście jest to uproszczenie bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej na polskim dworze królewskim. Nie wolno zapominać o dyplomacji brandenburskiej, tak samo jak i o innych potężnych czy bardzo dobrze poinformowanych mocarstwach, które interesowały się ruchem elekcyjnym w Rzeczypospolitej. Dla cesarza habsburskiego przychylność państwa polsko-litewskiego była bardzo ważna ze względu na rosnące niebezpieczeństwo agresji tureckiej. Rzeczpospolita jako „odwieczny

8 A. Kuzio-Podrucki, *Schaffgotschowie. Zmienne losy śląskiej arystokracji*, Bytom 2007, s. 31–32.

9 Ibidem.

10 Wybrana literatura do elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego: J. Mathyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011; M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006; *Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku*, wyd. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004; *Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575–1764. Upamiętnienie pola elekcyjnego w 400-lecie stołeczności Warszawy*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1997; A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków–Wrocław 1984, s. 33–78; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 2, Kraków 1898, s. 114–233 (rep. Poznań 2005); F. Hirsch, *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669*, Dantzig 1889; W. Seredyński, *Sprawa obioru następcy na tron za panowania i po abdykacji Jana Kazimierza*, Kraków 1864.

obrońca chrześcijaństwa" przed tureckimi niewiernymi była w tym czasie jedynym państwem europejskim, które mogłoby monarchii naddunajskiej podać pomocną dłoń. Cesarz próbował w przebiegu elekcji wspierać takiego kandydata, który byłby zdolny do przystosowania się do jego warunków, albo takiego, na którego miałby wpływ. Do tej drugiej kategorii należeli na przykład książęta niemieccy zależni od cesarza. Dlatego też dyplomata cesarski powinien popierać Karola Lotaryńskiego czy Fryderyka Wilhelma Neuburskiego. Jak słusznie pisze w swym artykule Michał J. Witkowski, zadaniem K.L. Schaffgotscha było popierać Lotaryńczyka, głównie wśród szlachty polskiej, a pozornie przed obcymi dyplomatami forsować kandydaturę księcia neuburskiego[11]. Francja podobnie prowadziła podwójną grę. W rzeczywistości popierała księcia francuskiego Kondeusza, ale wstawiała się za Neuburczykiem[12].

Ostatecznie jednak odrzucono obcych pretendentów, a królem obrano „Piasta" Michała Korybuta Wiśniowieckiego, bardziej za zasługi jego ojca niż jego osobiste[13]. K.L. Schaffgotschowi udało się wreszcie skorzystać z wyniku elekcji ku zadowoleniu cesarza. Już podczas pierwszej wizyty u nowo obranego króla dyplomata cesarski kompromitował francuskich wysłanników i nawet sam król poruszył temat małżeństwa z siostrą Leopolda Habsburga Eleonorą Marią[14]. Wynik elekcji był bardzo korzystny dla dyplomacji cesarskiej i oceny misji K.L. Schaffgotscha. Dyplomata osobiście niezbyt ufał sejmowi szlacheckiemu i obawiał się, czy ostatecznie uda się uchwalić pomoc wojenną dla cesarza wobec Turków. W liście do wpływowego dworzanina cesarskiego Ferdynanda Dietrichsteina napisał, że szlachta mogła podczas elekcji obiecać pomoc tylko przez wzgląd na to, iż była „w gorącej wodzie kąpana", ale po „wystygnięciu" mogła nic w tym kierunku nie robić[15].

11 M.J. Witkowski, *Rywalizacja mocarstw*..., s. 414.

12 Ibidem, s. 415.

13 J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, t. 2, wyd. W. Czapliński, Wrocław 2003, s. 449.

14 M.J. Witkowski, *Rywalizacja mocarstw*..., s. 419. O Eleonorze Marii zob. więcej w: M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)*, Toruń 2007.

15 „Über dieses hetten sich die Türcken ercklart, die alte gränze von Reüßen, welche biß an Reüschlemberg, undt Jaroschlaw heget, zubehaubten, dahero man sich befürchtet, die Tartaren undt Cosacken sich coniungieren, und die Polnische Armee angreiffen möchten, jadoch helt man dauer, daß weilen diese Zeitung schon von diesem bei der Election spargiret worde, selbige von unruhig Köpffen herrühren möchten, undt nichts darauff zuhalten seye". Moravský zemský archiv Brno, Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, G 140, k. 20, inw. n. 62, List Ch.L. Schaffgotscha do Ferdynanda Dietrichsteina, 28 lipca 1669.

Tak samo zachęcał do szybkiego działania w kwestii mariażu arcyksiężniczki Eleonory Marii z Michałem Korybutem Wiśniowieckim, co musiało wynikać z obaw o zdrowie nowo obranego króla[16].

Elekcja Jana III Sobieskiego 1674 roku

Obawa wysłannika cesarskiego K.L. Schaffgotscha o zdrowie króla Michała nie była przesadzona – król zmarł już cztery lata po wyborze. Na nowy sejm elekcyjny w roku 1674 cesarz znów wysłał zasłużonego dyplomatę z poprzedniej elekcji – K.L. Schaffgotscha. Ten występował w randze ambasadora, ale podczas całej misji wspierał go rezydent cesarski baron Stomb, który mieszkał w Polsce już od roku 1672[17]. Obaj dyplomaci mieli w imieniu cesarzsa forsować znów kandydaturę lotaryńską albo wspierać Eleonorę Marię, wdowę po królu Michale i siostrę cesarza Leopolda, żeby została wydana za zwycięzcę elekcji[18]. Należy zauważyć, że królowa Eleonora była w Rzeczypospolitej bardzo popularna, a troska o jej dobro przejawiała się w niejednym występieniu sejmowym czy ulotce[19].

Podczas bezkrólewia po zgonie Michała Korybuta Wiśniowieckiego część szlachty i magnaterii starała się o wykluczenie kandydatury piastowskiej. Tego stanowiska trzymali się głównie litewscy Pacowie, których określano jako zwolenników kandydatury habsburskiej, działających przeciwko hetmanowi Sobieskiemu[20]. Tak samo jak w czasie ostatniej elekcji, i w tym przypadku można mówić o antagonizmie habsbursko-francuskim. Podczas

16 „Der König ist gottlob frisch undt gesundt, dörftte aber dem verleut nach sich noch nit sobaldt auff Crakau begeben". Ibidem.

17 L. Bittner, L. Gross, *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden I. (1648–1715)*, Berlin 1936, s. 160. Więcej o tematyce rang dyplomatycznych w czasach nowożytnych zob. W. Roosen, *The Age of Louis XIV*..., s. 59–105.

18 O elekcji Jana III Sobieskiego zob.: U. Augustyniak, *Wazowie i „królowe rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999; L. Ziątkowski, *Poselstwo Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha*...; O.F. de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983; J. Woliński, *Epilog elekcji 1674 r.*, Kraków 1952; Idem, *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję Polską 1674 r.*, „Sobótka" 1952, t. 7, s. 143–163; F. Hirsch, *Die Wahl J. Sobieskis zum König v. Polen*, „Historischen Zeitschrift" 1901, 87; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 3, Kraków 1898 (rep. Poznań 2005), s. 425–530; *Dwa diariusze seymów warszawskich w r. 1674 odprawionych*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881.

19 Por. T. Korzon, *Dola i niedola J. Sobieskiego*..., t. 3, s. 432–433.

20 J. Woliński, *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha*..., s. 150.

gdy dyplomacja cesarska forsowała kandydaturę Karola Lotaryńskiego, Francja próbowała wysunąć własnego kandydata – był nim znany już w Polsce Kondeusz – ostatecznie jednak znów zgłosiła kompromisową kandydaturę neuburską – tym razem w osobie syna palatyna.

Jak już wspomniano, najważniejszą osobą w dyplomacji cesarskiej został K.L. Schaffgotsch. Ocena jego misji w roku 1674 do dziś pozostaje niejednoznaczna. Badacze są zgodni, że K.L. Schaffgotsch nie wierzył, iż kandydatura Sobieskiego mogła zwyciężyć, i był zdziwiony jego elekcją. Można powiedzieć, że dyplomata za mało orientował się w polskich realiach i sytuacji politycznej w tym okresie, dlatego lekceważył pozycję wielkiego hetmana. Janusz Woliński w swym artykule wysunął tezę, że K.L. Schaffgotsch znał język polski[21]. Przypuszczalnie posługiwał się nim w mowie, ale nieprawdopodobne jest, żeby używał języka polskiego w piśmie[22]. Cesarski dyplomata utrzymywał także kontakt z ważnymi personami w Rzeczypospolitej, ale nie miał dużej styczności z przedstawicielami zwykłej szlachty. Co odbiło się na jego zniekształconym obrazie elekcji królewskiej.

Powstaje pytanie, na które słusznie zwrócił uwagę Andrzej Kamieński: dlaczego K.L. Schaffgotsch lekceważył radę wysłannika brandenburskiego Hoverbecka, żeby spróbować przekupić Sobieskiego, oferując mu jakieś hrabstwo na Śląsku, by ten działał dla habsburskiego kandydata i sam nie kandydował w czasie elekcji[23]. Prawdopodobnie K.L. Schaffgotsch po prostu nie dowierzał w szansę wyboru Sobieskiego, wiedząc o panującej tendencji

21 Ibidem, s. 147.

22 Przypuszczenie to potwierdzają materiały ze zbiorów Archiwum Rodzinnego Schaffgotschów zdeponowanego w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. W całym archiwum nie ma listów pisanych przez K.L. Schaffgotscha w języku polskim. Można to uzasadnić tym, że znana kierowniczka salonu w Warszawie Małgorzata Kotowska, korespondując z K.L. Schaffgotschem, pisała najpierw po polsku, a następnie listy były tłumaczone na niemiecki. Schaffgotsch zaś odpowiadał wyłącznie po niemiecku. Następnie też pani Kotowska zaczęła pisać po niemiecku, aczkolwiek niezbyt dobrze władała tym językiem i jej listy pisane są tak jak się wymawia. Por. APW, Archiwum Rodzinne Schafgotschów, sygn. 1287.

23 „Da eine starke machina nur durch schwere und mächtige Gegengewichte zu regen ist, so rät er dem Grafen Schaffgotsch und Taff, ihr Werk mit rechtem Ernst anzugreifen und dem K.G. Marschall und dessen Gemahlin ebensolche Avantagen, wie sie von Frankreich zu erwarten haben oder prätendieren, anzubieten, nämlich eine Grafschaft in Schlesien, welche zu einem immediaten Fürstentum könnte gemacht werden, für ihn selbst und eine solche in Lothringen für den Grafen d'Arquin, Schaffgotsch aber steht noch damit an und hofft, ihn durch Persuasionen zu gewinnen". *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, Bd. 19, Hrsg. F. Hirsch, Berlin 1906, s. 55.

do wykluczania Piastów z tej elekcji. Z drugiej strony w piśmie do cesarza dyplomata informował, iż po spotkaniu z Sobieskim odniósł bardzo dobre wrażenie i ma osobę godną zaufania w jego gospodarstwie[24]. Nie wiadomo, kogo miał na myśli, zastanawia też, czy „osoba godna zaufania" nie wzięła tylko habsburskich pieniądzy i nie wysyłała błędnych informacji, o ile w ogóle miała dostęp do planów Sobieskiego.

Dopiero pięć dni przed elekcją K.L. Schaffgotsch pierwszy raz wyraził obawy dotyczące szans kandydatury Sobieskiego. Wiązały się one z przekonaniem, że ambicje hetmana były w połowie ambicjami jego żony[25]. Jeszcze dzień przed elekcją cesarski dyplomata wierzył w zwycięstwo prohabsburskiego kandydata i pisał do Leopolda o przyszłym królu Polski jako dobrym sąsiedzie i przyjacielu cesarza[26]. Elekcja Jana III Sobieskiego naprawdę go zszokowała. W liście do cesarza z 21 maja 1674 roku K.L. Schaffgotsch narzekał na wybór Piasta – wbrew regule o jego wykluczeniu z elekcji. Zajął się też sytuacją królowej wdowy Eleonory, która nie mogła pozostać królową i wyjść za mąż, ponieważ nowo obrany król był już żonaty[27].

Po elekcji zakończył swą kilkuletnią misję rezydent cesarski Stomb i wyjechał do Wiednia. Ambasador K.L. Schaffgotsch pozostał przy królowej Eleonorze i czekał na dalsze instrukcje. Dopiero kiedy je otrzymał, zgłosił się u nowego króla na audiencji. Oprócz tego oficjalnego spotkania osobiście pogratulował również nowej królowej, czym zyskał sobie zaufanie pary królewskiej. Nikt bowiem od dyplomaty cesarskiego tego nie oczekiwał z powodu niesnasek między nową a starą królową[28]. Jeszcze jako ambasador K.L. Schaffgotsch razem z nuncjuszem papieskim uczesniczył w przysiędze Sobieskiego na *pacta conventa*. Symbolicznie rzecz ujmując, przysięgę króla polskiego poświęcili zastępcy najwyższej władzy duchownej i świeckiej. K.L. Schaffgotsch pozostał z królową wdową i odprowadził ją do Torunia, gdzie zamieszkała. Dopiero podczas drogi z królową udało mu się poroz-

24 „Vom Sobieski habe noch gutte hoffnung, und eine mihr vertraute person in Seinem haußе". APW, Archiwum Rodzinne Schaffgotschów, sygn. 1414, fol. 93, List Schaffgotscha do cesarza, 27 IV 1674.

25 „auch seines [Sobieskis] ambitiosen weibes halber, schlechte hoffnung mehr hoff haben darf". APW, Archiwum Rodzinne Schaffgotschów, sygn. 1415, fol. 248, List Schaffgotscha do cesarza, 27 IV 1674.

26 APW, Archiwum Rodzinne Schaffgotschów, sygn. 1415, fol. 253, List Schaffgotscha do cesarza, 19 V 1674.

27 APW, Archiwum Rodzinne Schaffgotschów, sygn. 1414, fol. 104–108, List Schaffgotscha do cesarza, 21 V 1674.

28 J. Woliński, *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha*..., s. 162.

mawiać z wieloma polskimi szlachcicami i mieszczanami, co pozwoliło mu zrozumieć ogólnopolityczne stusunki panujące w Rzeczypospolitej, które doprowadziły do elekcji Jana III Sobieskiego[29].

K.L. Schaffgotsch nadal utrzymywał bardzo dobre relacje z parą królewską, królowa Maria Kazimiera miała nawet zostać chrzestną jednej z jego córek[30]. Ostatecznie jednak misja dyplomatyczna K.L. Schaffgotscha zakończyła się niefortunnie, nigdy potem nie został on już ambasadorem cesarskim, chociaż brał udział w legacji odprowadzającej wojsko Sobieskiego pod Wiedeń w roku 1683[31]. Od tej pory funkcjonował jako cesarski urzędnik w randze starosty w różnych księstwach na Śląsku, a pod koniec życia otrzymał Order Złotego Runa. Podsumowując, niefortunna misja w czasie elekcji króla polskiego zamknęła śląskiemu szlachcicowi karierę w dyplomacji, choć przez całe życie korespondował on z cesarzem Leopoldem i pozostawał jego doradcą w sprawach polskich[32].

Elekcja Augusta II Mocnego 1697 roku

W roku 1695 śląski hrabia Karol Juliusz Sedlnicki z Choltic został rezydentem cesarskim w Polsce, którym był także po śmierci Jana III Sobieskiego[33]. Z tego czasu do dzisiaj zachowała się jego korespondencja z dworzaninem cesarskim, księciem Ferdynandem Schwarzenbergiem[34]. Z listów tych można wywnioskować, że K.J. Sedlnicki pełnił głównie funkcję informatora o przebiegu bezkrólewia i działaniu sejmu konwokacyjnego[35]. Osobiście proponował cesarzowi forsować w następnej elekcji pierworodnego syna Jana III – Jakuba Sobieskiego[36]. Poparcie kandydatury Jakuba Sobieskiego było dla cesarza w zasadzie najprostszym sposobem kontynuowania dotychczasowej polityki międzynarodowej z Polską. Niedogodność tego kandydata wiązała się z regułą

29 Ibidem, s. 163.

30 A. Kuzio-Podrucki, *Schaffgotschowie*..., s. 37.

31 Ibidem, s. 37–38.

32 Por. APW, Archiwum Rodzinne Schaffgotschów, sygn. 1014, 1013, 1009, 1012.

33 Wiecej o K.J. Sedlnickim z Choltic zob. K. Blažek, *J. Siebmacher's grosses und allgemeines Wappenbuch in die Verbindung mit Mehreren. Der ausgestorbene Adel der Preussischen Provinz Schlesien I.*, Nürnberg 1887, s. 121.

34 Korespondencja zdeponowana w Státní oblastní archiv Třeboň, oddział Český Krumlov, Archiwum Rodzinne Schwarzenbergów, fasc. 404.

35 Por. M. Hrušková, *Volba polského krále Augusta II*..., s. 23–25.

36 Ibidem, s. 28.

wykluczenia Piastów z elekcji. Dyplomacja habsburska zdecydowała się wspierać królewicza mimo owego wykluczenia, albowiem elekcja ojca Jakuba udała się również mimo zakazu wyboru Piasta[37].

Jak już pisano, największym wrogiem dyplomacji cesarskiej podczas elekcji królewskich w Rzeczypospolitej była dyplomacja francuska. I w tym przypadku Francja znów forsowała swoich kandydatów do korony polskiej i działała na rzecz ich zwycięstwa[38]. Ocenił to też wysłannik K.J. Sedlnicki, który oskarżał dyplomację francuską o wielkie i jawne przekupstwa wyborców[39]. W praktyce można także przypuszczać, że zazdrościł legatowi Francji pokaźnych środków finansowych, bez których negocjacje dyplomatyczne były trudniejsze.

Cesarski rezydent K.J. Sedlnicki był obecny w Polsce w ciągu całego *interregnum*, aczkolwiek dla sejmu elekcyjnego cesarz powołał na ambasadora również biskupa Pasawy – Jana Filipa Lamberga. Wysłaniem tak dostojnego arystokraty w randze dyplomaty habsburskiego chciano podkreślić wagę cesarza jako najwyższego świeckiego władcy, umocnionego jeszcze godnością kościelną J.F. Lamberga. Ten obiecał cesarzowi podczas audiencji 21 lutego 1697 roku pojechać do Rzeczypospolitej jako jego zastępca[40]. Według diariusza Ferdynanda Schwarzenberga biskup Pasawy miał popierać pierwotnie Jakuba Sobieskiego, a następnie Karola Filipa Neuburskiego czy Leopolda

37 Státní oblatní archiv Třeboň, oddział Český Krumlov, Archiwum Rodzinne Schwarzenbergów, fasc. 404, fol. 237, List Karola Juliusza Sedlnickiego z Choltic do Ferdynanda Schwarzenberga z 7 listopada 1696.

38 O elekcji Augusta II Mocnego zob.: M. Hrušková, *Každodenní život císařských vyslanců...*, s. 91–104; Eadem, *Volba polského krále Augusta II. Silného...*; M. Milewski, *Die polnische Königswahl von 1697*, Wien 2008; K. Czok, *August der Starke und seine Zeit. Kurfürst von Sachsen König in Polen*, Leipzig 2006; J. Bäumel, *Auf dem Weg zum Thron. Die Krönungsreise Augusts des Starken*, Dresden 1997; Monsieur de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej alekcji po jego zgonie (1694–1698)*, wyd. Ł. Częścik, Wrocław 1982; M. Komaszyński, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971; K. Piwarski, *Das Interregnum 1696/97 in Pohlen und die politische Lage in Europa*, w: *Um die polnische Krone*, Hrsg. J. Kalisch, J.A. Gierowski, Berlin 1962, s. 9–44; A. Walewski, *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*, t. 1, Kraków 1874; L. de Bastard d'Estang, *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne 1696–1697*, Auxerre 1864.

39 M. Hrušková, *Volba polského krále Augusta II. Silného...*, s. 31–32.

40 Por. *Das Tagebuch Ferdinands zu Schwarzenberg aus den Jahren 1686–1688 und 1696–1697*, Hrsg. R. Smíšek, České Budějovice 2015, s. 383.

Józefa Lotaryńskiego[41]. J.F. Lamberg także opracował strategię, według której chciał dojść do celu jak podczas elekcji w roku 1669[42]. Niewątpliwie był to trochę naiwny plan, o czym biskup Pasawy przekonał się osobiście zaraz po przybyciu do Warszawy[43].

Po ogłoszeniu kandydatury Fryderyka Augusta Saskiego został on jednym z kandydatów forsowanych przez dyplomację cesarską. Dla saskiego elektora wygodne było, że zgłosił swoją kandydaturę zbyt późno, ponieważ wprawdzie wysłał mnóstwo pieniędzy na jej propagowanie i przekupstwa wyborców, ale tylko jeden raz, w odróżnieniu od pozostałych kandydatów, którzy musieli ciągle „upewniać" swoją pozycję podczas całorocznego *interregnum*. Jeszcze kilka dni przed elekcją sytuacja według biskupa Pasawy wyglądała na walkę między kandydatami francuskimi (Kondeusz i Conti) i habsburskimi (Leopold Lotaryński i Jakub Sobieski)[44].

Podczas właściwej elekcji ważną rolę odegrał ambasador cesarski J.F. Lamberg, który jako niezależny obserwator i specjalista w dziedzinie wiary katolickiej razem z nuncjuszem papieskim przeegzaminował neofitę Fryderyka Augusta z katechizmu katolickiego[45]. Po tym J.F. Lamberg obszernie opisał przebieg elekcji Ferdynandowi Schwarzenbergowi, który także szeroko rozprawiał o tym w swoim diariuszu[46]. Chociaż nie wybrano nikogo z pierwotnych kandydatów wspieranych przez dyplomację habsburską, wynik elekcji był korzystny dla cesarza, bo saski elektor był jednocześnie jego lennikiem. Podwójna elekcja Franciszka de Conti i saskiego elektora Fryderyka Augusta nie trapiła dyplomacji cesarskiej, ponieważ biskup Pasawy wierzył w powtarzalność historii i szybkość działań elektora saskiego[47]. Według niepisanej zasady królem Rzeczypospolitej zostawał ten pretendent, który pierwszy był koronowany.

---

41 Ibidem, s. 385.

42 Ibidem, s. 389.

43 Ibidem, s. 397.

44 „Man zelete für die canditaten den prince de Conde undt Conti, weliche von Franckreich sehr recommendiret werden, doch der lezte vor dem den ersten undt employirt der französische pottschafter allen stein undt mühe darinnen zu reusciren, doch procedirt er mit aller behuetsambkeit. Der prince Carl, pfaltzgraaff von Neuburg, hatte nicht wenig hoffnung [1181] der herzog Leopoldt von Lothringen undt der furst Jacob Sobiezky stehen in gleicher gueter hoffnung, wohin also daß gluck undt die wag sich hinwenden undt vorschlugen wirt, lert die zeit". Zapis w diariuszu Ferdynanda Schwarzenberga z 29 VI 1697, w: *Das Tagebuch Ferdinands zu Schwarzenberg*..., s. 490.

45 M. Milewski, *Die polnische Königswahl*..., s. 324.

46 *Das Tagebuch Ferdinands zu Schwarzenberg*..., s. 491–494.

47 Ibidem.

Dyplomata cesarski nie mylił się. Fryderyk August już 30 lipca 1697 roku przyjechał pod Kraków, gdzie – w wyniku kilku problemów ceremonialnych – dopiero 15 września 1697 roku dokonano jego koronacji na króla Polski – Augusta II[48]. Koronacja Augusta II jest jedną z najlepiej opisanych w ówczesnych ulotkach i gazetach, aczkolwiek było stosunkowo niewiele czasu do jej przygotowania[49]. Można przypuszczać, że wiele opisów powstało w celu legitymizacji całego aktu ceremonialnego i zatwierdzenia elekcji przez naród szlachecki oraz poprzez koronację z Bożej łaski, chociaż ciągle istniała opozycja niechętna, by uznać Augusta II królem Polski.

Podczas koronacji zauważalne było znaczenie dyplomaty cesarskiego J.F. Lamberga, który w trakcie ceremonii zajmował jedno z najbardziej szanowanych miejsc. W uroczystym kondukcie w czasie wjazdu nowego władcy na koronację do Krakowa zajmował on miejsce między pretendentem do tronu a biskupami kujawskim i pomorskim, którzy mieli nowego króla koronować[50]. Interesujące jest również to, że biskup Pasawy był jedynym dyplomatą uczestniczącym w orszaku, którego opisali autorzy ulotek. Pozostaje pytanie, czy wynikało to z faktu, iż był tak ważną postacią podczas koronacji, czy dlatego, że na ceremonii nie było innych obcych dyplomatów?

Zakończenie

Dyplomacja cesarska XVII wieku stanowiła rozbudowaną instytucję, legacje do Rzeczypospolitej stanowiły tylko jej małą część. Elekcje królewskie zawsze były jednym z najważniejszych wydarzeń w państwie polsko-litewskim, które dyplomacja cesarska bardzo uważnie obserwowała i próbowała zmienić ich przebieg na korzyść cesarza. Dlatego też dyplomaci wysyłani do Polski na czas elekcji należeli do wybitnych możnych albo znających polskie stosunki szlachciców, najczęściej pochodzących z graniczącego z Rzecząpospolitą Ślą-

48 J. Bäumel, *Auf dem Weg zum Thron*..., s. 44–146.

49 Por. zasoby Biblioteki Kórnickiej czy Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

50 „Nicht weit von Ihre Königl. Majestät ausser dem Thron-Himmel sind Ihre Genaden der grosse Abgesandter Käyserl. Majest. der R. Reichs-Fürst und Bischoff zu Passau gefahren". BPANK, MF 5575, Ausführliche Relation, von dem höchst prächtigen Einzuge des [...] Augusti II. Königes in Pohlen [...] den 12 Septemb. in die Stadt und Schloss zu Krakau geschehen [...] Aus der Polnischen [...] übersetzet; „Za nim [Fryderyk August] iechał I. M. X. Biskup Passawski". BPANK, MF 5746, *Na wieczną pamiątkę dyaryusz dostateczny wiazdu y aktu koronacyey* [...] *Augusta II* [...].

ska. Przy koronacjach na wybór dyplomaty cesarskiego miały wpływ głównie jego dostojeństwo i możność, by godnie i z należytą powagą reprezentował habsburskiego monarchę.

Ciekawe jest porównanie dyplomaty cesarskiego z okresu pierwszego *interregnum* z jego XVII-wiecznymi następcami. W pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta II Augusta w roku 1572 uczestniczył południowoczeski magnat Wilhelm z Rožemberku, wówczas najmożniejszy szlachcic Królestwa Czech[51]. Zastępował kandydata habsburskiego – arcyksięcia Ernesta Habsburga[52]. Jego strategia opierała się na pokrewieństwie Czechów i Polaków, w swojej mowie na sejmie konwokacyjnym przemawiał po czesku, wynosząc dynastię habsburską nie tylko jako cesarzy niemieckich, lecz także królów czeskich. Z drugiej strony w XVII wieku już żadna mowa dyplomaty cesarskiego nie była tak narodowo opracowana, cesarz był traktowany jako najwyższy świecki monarcha i pierwszy z królów. Wilhelm z Rožemberku występował jako dyplomata cesarski, ale także jako osoba prywatna – potężny czeski magnat i najwyższy urzędnik Królestwa Czech. To jest coś, czego w XVII wieku nie zauważono u żadnego innego dyplomaty. Wysłannicy do Polski w XVII stuleciu byli tylko zastępcami cesarza, niemożliwe było, żeby próbowali działać bez jego wiedzy. Można domniemywać, że przez takie postępowanie Wilhelm z Rožemberku stał się najmocniejszym kandydatem „Piastem" w następnej elekcji. Z powodu konfliktu z cesarzem Maksymilianem II Habsburgiem zrezygnował jednak z elekcji. Następni cesarze postarali się, żeby podobna sytuacja się już nigdy nie powtórzyła. Od tego czasu dyplomaci cesarscy w Polsce zawsze już byli tylko prostymi zastępcami cesarza.

---

51 Więcej o Wilhelmie z Rožemberku zob. J. Pánek, *Vilém z Rožmberka. Politik smíru*, Praha 1998.

52 O dyplomatycznej misji w Polsce Wilhelma z Rožemberku zob.: K. Pražáková, *Volby polských králů ve zpravodajství druhé poloviny 16. století*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 265–274; J. Honc, *Cestovní účet diplomatické mise Viléma z Rožmberka do Polska r. 1588/89 a budget šlechtické domácnosti a dvora*, „Archivum Trebonense" 1973, t. 2, s. 44–83; M. Slach, *Kandidatura Viléma z Rožmberka na polský trůn v l. 1573–1575*, „Jihočeský sborník historický" 1964, t. 33, s. 130–148; J. Macůrek, *Čechové a Poláci v 2. pol. XVI. století (1573–1589). Tři kapitoly z dějin česko-polské politické vzájemnosti*, Praha 1948; W. Sobieski, *Vilém z Rožmberka a Jan Zamojski*, w: *Z dějin východní Evropy a Slovanstva. Sborník věnovaný Jaroslavu Bidlovi k 60. narozeninám*, Praha 1928, s. 287–292; J.J. Kořán, *Vilém z Rosenberka, kandidát trůnu polského, a jeho poselství do Polska*, „Časopis Musea království Českého" 1866, t. 40, s. 197–202.

Zbigniew Hundert
UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE

Wojsko koronne a elekcja 1674 roku

Wprowadzenie

Wojsko koronne w latach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego okazało się głównym źródłem siły profrancuskiej opozycji, której faktycznym celem było zdetronizowanie władcy i zastąpienie go własnym kandydatem znad Sekwany. Bez wątpienia najpotężniejszą frakcją w ramach ugrupowania opozycyjnego była wyższa kadra dowódcza wojska koronnego, skupiona wokół jednego z dwóch głównych liderów malkontentów – marszałka wielkiego i hetmana wielkiego Jana Sobieskiego. W swej działalności opozycyjnej malkontenci wykorzystywali wpływy w armii koronnej, które zawdzięczali licznym zabiegom Sobieskiego, podejmowanym od 1667 roku. Wykorzystywanie wojska w rozgrywkach politycznych, co było stałym elementem krótkiego panowania króla Michała, miało swój finał w Szczebrzeszynie w listopadzie 1672 roku, gdy zawiązano konfederację żołnierską. Objęła ona niemal całą armię koronną, a jej celem było przeciwstawienie się prokrólewskiemu związkowi gołąbskiemu. W efekcie, postanowienia zjazdu gołąbsko-lubelskiego, faktycznie godzące w opozycję, zostały skasowane, a w kraju doszło do pojednania, które w znacznej mierze motywowała konieczność kontynuowania wojny z Imperium Osmańskim[1]. Wówczas wojsko koronne zostało rozbudowane do etatu wojennego, co oznaczało niemal potrojenie jego dotychczasowej wielkości, przy czym Sobieski oraz związana z nim grupa oficerów zwiększyli swoje dotychczasowe wpływy, aukcja wojska odbywała się bowiem według planu i pod nadzorem hetmana wielkiego[2].

1 Zob. Z. Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014, passim.

2 M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 1, Zabrze 2009, s. 317; J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 173–177; Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 200–203; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 3, Kraków 1898, s. 324–331; Z. Hundert, *Husaria koronna w woj-*

11 listopada wojska Rzeczypospolitej na polach Chocimia rozgromiły siły tureckie. Ten wielki sukces, którego niekwestionowanym autorem był hetman Sobieski, jeszcze bardziej zacieśnił relacje wodza ze swoimi podkomendnymi. Pod jego rozkazami odnieśli oni bowiem kolejne, jeszcze efektowniejsze zwycięstwo (po Podhajcach 1667 roku, kampanii ukrainnej 1671 roku i wyprawie na czambuły 1672 roku). W warunkach bezkrólewia, zapoczątkowanego 10 listopada śmiercią króla Michała, relacje te zapowiadały wykorzystanie wojska koronnego w procesie zapewnienia Rzeczypospolitej sukcesji tronu. Sprawa ta wydaje się tym bardziej oczywista, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że Sobieski, jako marszałek wielki i hetman wielki, a także jako osoba posiadająca niezwykle rozległe wpływy w armii, dostał niepowtarzalną szansę zrehabilitowania się za klęskę swojego stronnictwa politycznego w elekcji 1669 roku. Już wówczas Sobieski starał się wykorzystać wojsko koronne do przeforsowania preferowanej przez siebie kandydatury francuskiej. W 1669 roku opór społeczny był jednak zbyt wielki, a presja szlachty, przybyłej na pole elekcyjne nad wyraz tłumnie i pod postacią pospolitego ruszenia, pokrzyżowała plany różnym fakcjom magnackim, sprzyjającym obcym kandydaturom do polskiego tronu[3]. Sytuacja, jaka wytworzyła się w trakcie bezkrólewia lat 1673–1674, okazała się jednak znacznie korzystniejsza dla Sobieskiego i jego oficerów niż w trakcie poprzedniego *interregnum* 1668/1669. W związku z tym wojsko koronne miało odegrać podczas elekcji 1674 roku istotną rolę[4].

nie polsko-tureckiej 1672–1676, Oświęcim 2014 [wyd. 2], s. 99–100, 348–349. Zgodnie ze skryptem *ad Archivum*, komputowe wojsko koronne w etacie wojennym, obowiązującym od 1 maja 1673 roku, miało osiągnąć stan 31 300 koni i porcji. Z kolei w latach 1667–1673, gdy obowiązywał etat pokojowy, komputowa armia koronna, zgodnie z postanowieniami komisji lwowskiej z 1667 roku, liczyła w granicach 12 800 etatów. Zob. Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., s. 42–44, 68–69.

3 O roli i udziale wojska koronnego w wydarzeniach powiązanych z elekcją 1669 roku zob.: Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., s. 97–108; Idem, *Wojsko koronne wobec elekcji 1669 roku*, SDW 2014, t. 3, s. 91–114.

4 Jednym z pierwszych, który wyraźnie zaakcentował ogromną rolę wojska w elekcji J. Sobieskiego, był K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015, s. 96–109; Idem, *Jan Sobieski jako marszałek wielki koronny*, w: *Marszałek i hetman koronny Jan Sobieski i jego czasy (1665–1674)*, red. D. Milewski, Warszawa 2014, s. 31–35. Krótkiej analizy udziału w elekcji J. Sobieskiego przedstawicieli koronnego korpusu oficerskiego dokonał ostatnio M. Wagner, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2015, s. 453–454. Do dzisiaj podstawowym źródłem wiedzy na temat elekcji 1674 roku pozostają prace: T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 415–530; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*..., s. 213–219 oraz

Wojsko koronne „po Chocimie"

Z dostępnych źródeł wiemy, że wiadomość o śmierci króla Michała znana była w obozie wojska koronnego, operującego na obszarze Mołdawii, dziesięć dni po Chocimiu – 21 listopada. Wówczas marszałek i hetman Sobieski wystosował pismo do prymasa Kazimierza Floriana Czartoryskiego, w którym zrelacjonował sytuację wojsk Rzeczypospolitej na obszarze operacyjnym oraz przedstawił dalszy plan działań. Wódz koronny zwrócił uwagę na odejście większości sił Wielkiego Księstwa pod komendą hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego Michała Kazimierza Paca (około 19 listopada)[5], na złą sytuację aprowizacyjną, na sprawy dezercji – zwłaszcza wśród doraźnych zaciągów dymowych, czy na wyjazd znacznej części starszyzny, co wymusiło zaczęte właśnie *interregnum*. Sobieski poinformował prymasa, że część wojska zamierza zostawić w Mołdawii i obsadzić garnizony Chocimia, Suczawy, Neamtu (Niemca) i innych, mniejszych placówek. Plan hetmana obejmował także stworzenie blokady Kamieńca Podolskiego oraz osadzenia części wojska na granicy Podola i Pokucia. Sobieski nie omieszkał również wyrazić swej opinii na temat konieczności zapewnienia sukcesji w Polsce. Jego zdaniem, „w tej Ojczyźnie *in tam urgenti necesitate* co prędzej konwokacjej, a potem elekcjej, *diminuendo* nieco czasu *constituate ordinationis solemnitatum*, nie złożysz; aby przyszły Pan, którego nieba dadzą, *in aprili* z wojskami mógł wyjść w pole"[6]. Jak widać, najwyższy dowódca koronny sugerował pośpiech

pomniejsze artykuły. Analizy sejmów 1674 roku – konwokacyjnego i elekcyjnego, głównie pod kątem udziału w nich przedstawicieli szlachty ruskiej, wołyńskiej i ukrainnej – dokonał J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukrainnej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007, s. 35–86. Od strony udziału w elekcji Litwinów najszerzej zob.: K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2008, s. 298–311. Formalno-prawne aspekty elekcji 1674 roku porusza J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003, passim. Przegląd materiałów źródłowych i opracowań dotyczących elekcji 1674 roku zob.: M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 2, s. 35, przypis 67; I. Karwat, *Dyplomacja francuska w Rzeczpospolitej w dobie bezkrólewia i elekcji 1673–1674*, Kraków 2011 (mps pracy magisterskiej, Biblioteka UJ), s. 2–28.

5 Zob.: K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 296–298; Idem, *Wojsko i polityka – kilka uwag o udziale armii litewskiej w kampaniach przeciwko Turkom i Tatarom w latach 70. XVII w.*, w: *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań. XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 508–509, 511–512.

6 BPAU/PAN, rkps 1070, k. 652–652v., J. Sobieski do K.F. Czartoryskiego, obóz wojska pod Dawidowem nad Prutem, 21 XI 1673 (druk: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*,

w elekcji, by nowy władca już w kwietniu mógł na czele armii wyprawić się przeciw Turkom. Czyżby była to pierwsza próba wysondowania możliwości obioru na tron własnej osoby? Wiadomo było bowiem, że po Chocimiu to właśnie Sobieski odznaczał się najlepszymi predyspozycjami do poprowadzenia dalszych działań wojennych przeciw siłom sułtana.

27 listopada wojsko koronne z częścią oddziałów litewskich obozowało pod Kakaczarami (Kakaczanami), skąd informowano o ucieczce dużej części żołnierzy dymowych oraz o wyjeździe starszyzny. Spośród senatorów przy wojsku znajdowało się tylko czterech wojewodów (w tym ruski Stanisław Jan Jabłonowski) oraz trzech kasztelanów; ponadto czterech innych dygnitarzy (wśród nich: kawaler maltański Hieronim Augustyn Lubomirski oraz chorąży koronny Mikołaj Hieronim Sieniawski)[7]. Sprawa absencji starszyzny powiązana była z ówczesną sytuacją polityczną, dlatego dostrzegamy aktywność oficerów koronnych na sejmikach przedkonwokacyjnych, zwołanych przeważnie na 29 grudnia 1673 roku. W wielu przypadkach reprezentanci korpusu dowódczego zostali wybrani posłami na konwokację[8] albo weszli w skład sądów kapturowych[9]. Zidentyfikowani żołnierze to w zdecydowanej

wyd. F. Kluczycki, t. 1, cz. 2, Kraków 1881, s. 1343–1344); T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 425–426; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 1, s. 397–398; J. Woliński, *Po Chocimie 1673–1674*, w: Idem, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983, s. 62–67.

7 Awizy z obozu pod Kakaczarami (Kakaczanami) 27 XI 1673, w: *Pisma do wieku*..., s. 1344–1346.

8 Przykładowo, z sejmiku wiszeńskiego byli to pułkownicy: podstoli lwowski Marcin Zamoyski oraz podczaszy sanocki Tomasz Karczewski, z sejmiku halickiego oberszter Gabriel Zaklika, a z sejmiku proszowickiego płk i starosta sądecki Aleksander Lubomirski oraz rtm. i starosta kowalski Władysław Morsztyn; zob.: Instrukcja sejmiku woj. ruskiego, Wisznia, 29 XII 1673, w: AGZ, t. 22, *Lauda wiszeńskie 1673–1732*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1914, s. 6; Instrukcja sejmiku halickiego, Halicz, 2 I 1674, w: AGZ, t. 24, *Lauda sejmikowe halickie 1575–1696*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 364; Instrukcja sejmiku woj. krakowskiego, Proszowice, 29 XII 1673, w: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 3, *1661–1673*, oprac. A. Przyboś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959, s. 478.

9 W województwie ruskim byli to np. rotmistrzowie Krzysztof i Aleksander Chodorowscy, Franciszek Dziedzuszycki, Stanisław Druszkiewicz, Tomasz Karczewski, Jan Cetner, towarzysze husarscy Stefan Tarnawski i Franciszek Borysławski, porucznicy husarscy Władysław Wilczkowski i Michał Florian Rzewuski, gen. artylerii Marcin Kątski; w ziemi halickiej pułkownicy: wojewoda kijowski Andrzej Potocki i kasztelan czernihowski Gabriel Silnicki, rotmistrzowie: starosta borecki Mikołaj Daniłowicz i starosta chmielnicki Dominik Potocki oraz por. pancerny Krzysztof Skarbek; w województwie bełskim – por. pancerny Mikołaj Radecki; zob. Laudum sejmiku woj. ruskiego, Wisznia, 29 XII 1673, w: AGZ, t. 22, s. 1–2;

większości osoby kojarzone z kręgiem protekcyjnym Sobieskiego. W ten sposób możemy stwierdzić, że pokaźna grupa starszyzny została przez wodza koronnego i jego najbliższych współpracowników (S.J. Jabłonowski, M.H. Sieniawski czy Andrzej Potocki) oddelegowana do kraju w celu zdobycia sobie wpływu na systemowe instytucje państwa – co było zgodne z logiką postępowania hetmana i marszałka w poprzednich latach[10]. Bez wątpienia praktyka ta miała zapewnić Sobieskiemu większą możliwość kontroli nad sytuacją w Rzeczypospolitej.

27 listopada odbyło się koło generalne wojska, a dwa dni później dokonano podziału sił w celu wprowadzenia w życie planu, o którym Sobieski uprzednio informował prymasa. I tak, grupa pod komendą M.H. Sieniawskiego miała za zadanie utrzymać Mołdawię do następnego roku w celu odcięcia Kamieńca od zaopatrzenia. Składała się ona z ośmiu pułków jazdy, w skład których wchodziło 50 chorągwi kawalerii – 48 pancernych i 2 lekkie, razem: 5206 koni. Do tego dochodziły garnizony mołdawskich zamków (tam znajdowały się też jednostki litewskie, które nie odeszły z Pacem). Kolejna grupa, powierzona wojewodzie bracławskiemu Janowi Potockiemu, obejmowała około 30 chorągwi jazdy pancernej i lekkiej oraz jednostki dragonii (np. chorągiew wojewody lubelskiego Władysława Reya stacjonująca w Żwańcu czy regiment generała podolskiego Mikołaja Potockiego) i niektóre regimenty piesze (np. załogi Jazłowca, Satanowa). J. Potockiemu podlegały ugrupowania bezpośrednio blokujące Kamieniec: Marcina Bogusza, Hieronima Lanckorońskiego, Michała Myśliszewskiego, ponadto odrębna partia stacjonująca w Studziennicy (na granicy Pokucia i Podola), pod komendą porucznika jazdy Jana Golejowskiego. Ta ostatnia liczyła 6 chorągwi pancernych i lekkich (około 600 koni) z pułków komputowego i nadwornego A. Potockiego. W rejonie Międzyboża rozmieszczono partię podczaszego sieradzkiego Andrzeja Modrzewskiego w sile 10 chorągwi jazdy (935 koni), dwóch jednostek dragonii (269 koni) i regimentu pieszego (275 porcji) – łącznie 1479 koni i porcji. Na granicy Wołynia i Ukrainy, pod Łabuniem, stanęła grupa H.A. Lubomirskiego, licząca 9 chorągwi jazdy pancernej (941 koni), a na Polesiu Kijowskim, pod Dymirem, rozlokowano siły rotmistrza Stanisława Sariusza Łazińskiego. Tak rozmieszczone oddziały miały za zadanie zabezpieczać południowo-wschodnie rubieże państwa.

Laudum sejmiku halickiego, w: AGZ, t. 24, s. 363; BOss., rkps 15964/II, t. 1, cz. 2, s. 13, Instrukcja sejmiku bełskiego, Bełz, 3 IV 1674.

10 Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., passim.

Wariant maksymalistyczny zakładał nawet doprowadzenie do kapitulacji Kamieńca – w wyniku sprawnej blokady twierdzy[11].

Po dokonanej dyslokacji 30 listopada Sobieski udał się do Lwowa (gdzie dotarł dopiero 16 grudnia) na obrady trybunału skarbowego (limitowanego ostatecznie na przyszły rok, po konwokacji) oraz na komisję hibernową, w celu rozdzielenia wojsku odpowiednich sum, należnych mu w okresie zimowym. Oddziały wojska, które w końcu 1673 roku nie otrzymały zadań bojowych, udały się w granice kraju. Była to spora grupa jednostek zaciągu niemieckiego, rozmieszczona nad Dniestrem i Bohem (piechota, dragonia) oraz cała koronna husaria „i inne cięższe" jednostki (zapewne arkabuzeria i lepiej zbrojne roty pancerne), które konsystencje zimowe otrzymały nad Wisłą i Sanem. Zresztą o tym, że husaria „dla odpoczynku" powróciła w granice kraju, hetman informował prymasa 1 grudnia 1673 roku. Sama dystrybuta chleba zimowego szła wówczas fatalnie. 29 grudnia skończono dopiero rozliczenia z pułkiem królewskim i rozpoczęto z hetmańskim, a komisja hibernowa była w stanie przeznaczyć na konia jedynie 80 zł, co na pewno nie satysfakcjonowało żołnierzy[12].

---

11 Opracowano na podstawie: BN, rkps 6659, s. 143–146, Wykaz jednostek wchodzących w skład partii M.H. Sieniawskiego, A. Modrzewskiego, J. Golejowskiego i H.A. Lubomirskiego, według spisu dokonanego nad Dziczą Racką, 29 XI 1673; *Komput wojsk koronnych z podziałem chorągwi jazdy zaciągu polskiego na pułki 1673*, oprac. Z. Hundert, SDW 2013, t. 2, s. 311–323; S. Makowiecki, *Szczęśliwa expedycyja pod Kamieńcem z Turkami jaśnie wielmożnego jego mości pana Jana, na Potoku i Buczaczu Potockiego, wojewody bracławskiego, czerwonogrodzkiego &c. starosty, natenczas regimentarza wojsk Rzeczypospolitej, 16 I 1674*, w: *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, t. 3, wyd. K.W. Wóycicki, Warszawa 1843, s. 71–97; *Z listu pewnego spod Kamieńca*, 2 II 1674, w: *Pisma do wieku...*, s. 1405–1406; *Nowiny od wojska*, 13 III 1674, w: *Pisma do wieku...*, s. 1417–1418; S. Łaziński do J. Sobieskiego, Dymir, 27 III 1674, w: *Pisma do wieku...*, s. 1423–1424; Awizy i korespondencja J. Sobieskiego z J. Potockim z dni 1–28 XII 1673, w: *Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, t. 2, wyd. A. Grabowski, Kraków 1845, s. 285–295. W dotychczasowej literaturze, która nie znała cytowanego wyżej spisu wojsk z BN, pojawiają się nieco inne dane; por.: M. Wagner, *Wojna polsko-turecka...*, t. 1, s. 398–400; Idem, *Działania wojenne na obszarach mołdawskich, podolskich i ukraińskich wiosną 1674 roku*, w: SHW, t. 2, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze 2008, s. 163–173; J. Woliński, *Po Chocimie...*, s. 67–69.

12 Zob.: Awizy z 24, 25 i 29 XII 1673, w: *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676*, oprac. J. Woliński, SMHW 1965, t. 11, cz. 2, s. 299–301; J. Sobieski do K.F. Czartoryskiego, Czerniowce nad Prutem, w: *Ojczyste spominki...*, s. 357; Ze Lwowa, 20 XII 1673, w: *Ojczyste spominki...*, s. 293; Ze Śniatynia, [?] XII 1673, w: *Ojczyste spominki...*, s. 294–295; Z. Hundert, *Husaria koronna...*, s. 371–372; M. Wagner, *Wojna*

17 stycznia doszło do zachwiania polskiej koncepcji obronnej, grupa M.H. Sieniawskiego zmuszona bowiem została wycofać się z Mołdawii, dzięki czemu Tatarzy zdołali uprowiantować Kamieniec[13]. Sytuacja była zatem poważna i 22 stycznia 1674 roku Sobieski wydał w Stryju uniwersał ostrzegający przed złączonymi siłami turecko-tatarskimi, podążającymi za uchodzącym zgrupowaniem chorążego koronnego. Nakazał przy tym ściągnąć pod Trembowlę wszystkie chorągwie – w tym nawet husarskie. 5 lutego okazało się jednak, że najazd turecko-tatarski w tym czasie nie nastąpi, stąd koncentracja wojska pod Trembowlą stała się bezcelowa. 5 lutego 1674 roku Sobieski razem z S.J. Jabłonowskim stanęli we Lwowie w celu rozłożenia na konsystencje zimowe w miastach Pokucia chorągwi powracających z Mołdawii[14]. Ostatecznie jednak, jak wynika choćby z pamiętników rotmistrza S.Z. Druszkiewicza czy Mikołaja Jemiołowskiego, „zgrupowanie mołdawskie" (wraz z innymi jednostkami) stanęło w obozie pod Buskiem w województwie bełskim[15].

Po odwrocie grupy M.H. Sieniawskiego wydzielono nową partię wojska pod dowództwem łowczego lwowskiego Remigiana Strzałkowskiego, która zachowała kontakt z polskimi placówkami w Mołdawii[16]. Generalnie system

---

polsko-turecka..., t. 1, s. 400–401; J. Woliński, *Po Chocimie*..., s. 70–72; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 427–429.

13 O działaniach grupy Sieniawskiego najszerzej zob.: J. Woliński, *Po Chocimie*..., s. 75–80; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 1, s. 402–407.

14 Uniwersał J. Sobieskiego, Stryj, 22 I 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1403–1404; Spod Kamieńca, 2 II 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1405–1406; Ze Lwowa, 5 II 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1407; J. Woliński, *Epilog Chocimia w 1674 roku*, w: Idem, *Z dziejów wojen*..., s. 90–91; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 465–466; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 46; Z. Hundert, *Husaria koronna*..., s. 373–375.

15 S.Z. Druszkiewicz, *Pamiętniki 1648–1697*, oprac. M. Wagner, Siedlce 2001, s. 115; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dzięgielewski, Warszawa 2000, s. 423. Hetman polny koronny i wojewoda bełski Dymitr Wiśniowiecki 22 czerwca 1674 roku wzywał wojska obu zaciągów do stawienia się w obozie pod Skwarzawą (obok Buska), a S.J. Jabłonowski 5 sierpnia 1674 roku swój uniwersał wyznaczający wojsku popis wystawił w obozie pod Buskiem; zob. AGZ, t. 10, *Spis oblat zawartych w aktach grodu i ziemstwa lwowskiego*, oprac. K. Liske, Lwów 1884, s. 325; por. M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 2, s. 39.

16 R. Strzałkowski do NN, z Gwoździca, 2 V 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1456–1457; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 2, s. 10–11. Udział chorągwi R. Strzałkowskiego w działaniach grupy M.H. Sieniawskiego potwierdza: BN, rkps 6659, s. 144, *Komput wojska pod komendą jmp. chorążego koronnego w Wołoszech zostającego, spisany nad Dziczą Racką, die 29 novembris 1673.*

zabezpieczenia granic w trakcie *interregnum* 1673/1674 – mimo niepowodzeń korpusu chorążego koronnego oraz strat w partii J. Potockiego[17] – zdał egzamin, do czasu bowiem zarządzenia koncentracji na nową kampanię (już po elekcji), Rzeczpospolita utrzymała swoje pozycje wyjściowe. Zgadzam się zatem z opinią Marka Wagnera, że „podczas trudnego okresu bezkrólewia utrzymano dotychczasowy stan posiadania na [...] obszarach operacyjnych, umacniając sytuację polityczną w Rzeczypospolitej"[18].

Mogłoby się zatem wydawać, że wojsko koronne, zaangażowane w działania obronne, nie będzie w stanie wziąć czynnego udziału w elekcji. Niemniej w granicach pozostawała spora grupa jednostek, która nie wykonywała żadnych powinności militarnych. Do tego wiosną 1674 roku została ona wzmocniona kolejnymi oddziałami, które ściągały do obozu pod Buskiem. Zresztą sami żołnierze przebywający na obszarze działań wojennych nie pozostawali bierni wobec wyboru nowego króla, jak donosił bowiem 2 maja R. Strzałkowski, „wojsko całe się rozjeżdża. Rotmistrza, porucznika, chorążego nie masz i jednego przy żadnej chorągwi"[19]. W momencie elekcji, wiosną 1674 roku, hetman wielki miał zatem do dyspozycji znaczną grupę żołnierzy[20].

Konwokacja 1674 roku

Sejm konwokacyjny, rozpoczęty 15 stycznia 1674 roku, obradował pod presją wojny tureckiej, a to stwarzało dla wojska dogodne okoliczności, by móc przeforsować swoje postulaty. Aktywność armii koronnej podczas konwokacji wyraziła się obecnością na niej grupy urlopowanych żołnierzy jako posłów „cywilnych" z sejmików szlacheckich – o czym już wspominałem – a przede wszystkim delegacją żołnierzy koronnych, wybraną na kole generalnym wojska pod Kakaczarami 27 listopada 1673 roku. Było to dwunastu posłów –

17 Do kraju docierały jednak pogłoski, że J. Potockiemu udało się opanować Kamieniec, choć zaznaczano, iż nie są to informacje pewne; zob. The National Archives, London (dalej: TNAL), State Papers Foreign (dalej: SPF), sygn. 88/13, k. 137, F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk, 10 III 1674.

18 M. Wagner, *Działania wojenne na obszarach*..., s. 176.

19 R. Strzałkowski do NN, z Gwoździca, 2 V 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1457.

20 Jeszcze 31 grudnia 1673 roku prasa francuska wyrażała opinię, iż w nadchodzącej elekcji bardzo ważną rolę odegra armia koronna, całkowicie oddana Sobieskiemu. Zob. Z. Wójcik, *Bezkrólewie 1673/1674 i elekcja polska 1674 roku w relacjach „Gazette de France"*, w: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. zbior., Toruń 1993, s. 244.

sześciu z zaciągu polskiego i sześciu z zaciągu niemieckiego, z których niemal wszyscy byli blisko związani z osobą Sobieskiego[21]. W swojej instrukcji, zredagowanej pod dyktando hetmana wielkiego, posłowie wojskowi mieli zalecone wnieść o przeprowadzenie szybkiej elekcji, argumentując to następująco: „aby poprzedzić porę wojenną z elekcją, która gdyby *differi* miała, pewna *manet* Rzptej zguba, gdyż prócz inszych szkodliwych konsekwencyj, wszystkie *magna nomina*, które *in gremio* wojska zostają, absentowaliby się od wojny *et exemplo* ichm. i insi żołnierze". Co najważniejsze, wojsko, ustami swoich delegatów, postawiło wyraźne żądanie co do cech, jakimi powinien odznaczać się przyszły król:

> a za tym takiego [Rzeczpospolita – Z.H.] obierała pana, który by pożytkom jej, a nie cudzym wygadzał, który by sławą wojenną u świata wzięty był, nieprzyjacielom groźny, który by dostatkami swymi ubóstwo nasze ratował, monetę dobrą wprowadził, armatę zmocnił, który by na ostatek mocen był przez diwersyją odwrócić wojnę od Rzptej i darować ją przepragnionym pokojem, aby się popieliska jej i pustynie pokrzepić mogły. Gdyby bowiem obaczyło wojsko pomienionych parcyjalistów cudzymi interesami zawikłanych, *cogeretur maiorum more ex desperatione* myślić o niej i więc o sobie, nie chcąc aby *in offam* była praktykom szkodliwym, nieszczerym opiekunom i ambicjej przeklętej.

Ponadto posłowie wojskowi przedstawili swoje roszczenia finansowe oraz wnieśli instancje za poszczególnymi żołnierzami[22]. Postulaty dotyczące kandydata były zatem analogiczne do słów hetmana, które zakomunikował wcześniej prymasowi K.F. Czartoryskiemu.

Audiencja posłów wojskowych podczas konwokacji warszawskiej odbyła się 27 stycznia w izbie senatorskiej. Przemowę od wojska, „dosyć *facunde*",

21 Byli to: Władysław Skoraszewski, chorąży poznański, pułkownik JKM; Jan (Stanisław) Oleśnicki, podkomorzyc sandomierski, rotmistrz JKM; Krzysztof Łasko, porucznik roty kozackiej Jana Andrzeja Morsztyna, podskarbiego w. koron.; Andrzej Chełmski, porucznik roty kozackiej H.A. Lubomirskiego; Jan Kłobuchowski, chorąży roty husarskiej zmarłego Michała Korybuta; Andrzej Prusinowski, chorąży roty husarskiej J. Sobieskiego; M. Kątski, generał artylerii koronnej; Krzysztof Korycki, podkomorzy chełmiński i generał major JKM; Ernest Denhoff, generał major JKM; Stanisław Morsztyn, podstoli chełmiński i oberszter JKM; Eliasz Łącki, chorąży ziem pruskich i generał kwatermistrz; Kazimierz Zamoyski, oberszterlejtnant regimentu dragońskiego hetmana polnego D. Wiśniowieckiego.

22 AGAD, AZ, sygn. 3112, s. 397–410, Instrukcja dla posłów wojskowych, obóz pod Kakaczarami, 27 XI 1673 (druk: *Materiały do dziejów wojny*..., s. 291–297), cytaty za rękopisem, s. 402.

wygłosił przewodniczący delegacji W. Skoraszewski, a instrukcję odczytał podkomorzyc sandomierski J. Oleśnicki. W jednym z diariuszów sejmowych zwrócono uwagę, że posłowie wojskowi chcieli: „Aby elekcja jak najprędzej przyśpieszona być mogła; aby się *ad instar* przeszłej nie odprawowała, którą prochem okurzono, zekrwawiono, wolność zdeptano, *sublatao fundamento vetandi et setiendi*". Wymowna jest tu zwłaszcza uwaga dotycząca ostatniej elekcji, która stanowiła porażkę polityczną Sobieskiego. Przedstawienie jej przez żołnierzy w złym świetle dowodzi wyraźnie, że posłowie wojskowi przyjęli wówczas optykę hetmana i marszałka. Stanowiło to niewątpliwie ostrzeżenie dla przeciwników politycznych zwycięzcy spod Chocimia. Jak na razie jednak posłowie wojskowi nie wzbudzili większych kontrowersji i zostali odprawieni zgodnie z dotychczasowymi zwyczajami[23].

31 stycznia, za pośrednictwem listów hetmańskich, dotarła na konwokację wieść o wycofaniu się M.H. Sieniawskiego z Mołdawii, co wywołało niepokój[24]. W związku z tym posłom wojska koronnego udało się uzyskać kolejną audiencję. Odbyła się ona 1 lutego – podczas niej żołnierze ponownie wnosili postulat o przeprowadzenie szybkiej elekcji, tak żeby wiosną można było podjąć działania wojenne. Następnie żądali lokowania sił M.H. Sieniawskiego wracających z Mołdawii, „aby go *fames* nie wojowała"; zalecali „nieostygłą pana hetmana ku usłudze Rzptej ochotę" oraz domagali się ufundowania kościoła św. Marcina, jako wotum za zwycięstwo chocimskie[25]. Aktywność polityczna wojska koronnego bez wątpienia nie pozostała bez wpływu na dyskusję z dnia 3 lutego, podczas której wyrażono zdanie, że „pańskie asystencje" nie powinny przychodzić na elekcję oraz żeby pułkownicy i rotmistrzowie nie zabierali na nią towarzystwa spod chorągwi. Uderzono także w urząd marszałka, obawiając się, że Sobieski będzie chciał wprowadzić do Warszawy

23 *Diariusz sejmu konwokacjej, który się zaczął dnia 15 januarii 1674 w Warszawie*, w: *Pisma do wieku...*, s. 1376; BOss., rkps 247/II, k. 345–345v., *Diariusz konwokacjej warszawskiej po śmierci Kjmści Michała die 15 januari 1674 zaczętej, et 22 february circa decima horam noctis skończonej*; por. J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej...*, s. 48; J. Woliński, *Konwokacja 1674 roku a wojna polsko-turecka*, w: Idem, *Z dziejów wojen...*, s. 111–114.

24 Austriacki dyplomata baron Peter Stom przypuszczał, że M.H. Sieniawski wycofał się z Mołdawii na rozkaz Sobieskiego, żeby hetman mógł wykorzystać te siły podczas elekcji (J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej...*, s. 51).

25 *Diariusz sejmu konwokacjej...*, w: *Pisma do wieku...*, s. 1379–1381; BOss., rkps 247/II, k. 348–348v., *Diariusz konwokacjej warszawskiej po śmierci Kjmści Michała...*; por.: J. Woliński, *Konwokacja 1674 roku...*, s. 114–115; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej...*, s. 50–51.

sporą grupę wojska, nadając jej charakter straży marszałkowskiej. Dlatego „200 tylko ludzi panom marszałkom Obojga Narodów pozwalali". Ten postulat nie znalazł się jednak w uchwałach konfederacji generalnej, w przeciwieństwie do zakazu zabierania przez oficerów towarzystwa spod chorągwi[26]. Obawa przed Sobieskim, którego poglądy reprezentowali posłowie wojskowi, spowodowała, że fakcja pacowska poczęła dążyć do ekskluzji „Piasta", najwyraźniej licząc się z tym, iż na tronie rzeczywiście może zasiąść ich główny oponent z czasów Michała Korybuta. W interesie Paców, którym przewodzili hetman Michał Kazimierz i kanclerz litewski Krzysztof, było sprzyjanie kandydaturze habsburskiej – czyli księciu Karolowi Lotaryńskiemu. Jego wybór podtrzymałby prohabsburski kurs polityki państwa z czasów ostatniego króla i pozwoliłby utrzymać im swoją dotychczasową hegemonię w Wielkim Księstwie. W ten sposób głównym przeciwnikiem partii Sobieskiego, formalnie wciąż sprzyjającej kandydaturze francuskiej, stała się fakcja pacowska[27].

Ze spraw interesujących wojsko koronne należy wspomnieć, że 10, 17 i 22 lutego debatowano nad formą jego sfinansowania oraz wielkością i organizacją. 22 lutego odczytano skrypt *ad Archivum*, „w którym wojska koronnego *quantum satis*, litewskiego 12 000, brandenburskiego 1200 (które ma być lenungowane), szwedzkiego 3000". 17 lutego uchwalono podatki na wojsko, w tym pogłówne podwójne, a do suplementowania żołnierza koronnego przeznaczono piechotę wybraniecką i ludzi z ordynacji ostrogskiej (400) oraz myszkowskiej (100). Sam komput koronny, zgodnie ze spisem z 16 lutego, miał wynosić 35 tys. – już „bez ślepych pocztów", a jako jego wzmocnienie przewidywano wspomniane posiłki pozakomputowe oraz zagraniczne, w tym dodatkowo kontyngent kurlandzki (1800 ludzi) i oddział dragonii ordynacji zamojskiej (200 ludzi)[28]. Ustalenia te podtrzymywały zatem militarny kurs

26 *Diariusz sejmu konwokacjej*..., w: *Pisma do wieku*..., s. 1382; K. Wiśniewski, *Jan Sobieski jako marszałek*..., s. 33; Idem, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach*..., s. 256.

27 Z. Wójcik, *Jan Sobieski*..., s. 215–217; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 301–304; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 52; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 429, 432, 448. Sobieski, w celu wywarcia presji na opinii publicznej, jeszcze przed 10 marca 1673 roku ogłosił, że wyboru Lotaryńczyka nie uzna i że w razie potrzeby użyje przeciw niemu wojska; zob. TNAL, SPF, sygn. 88/13, k. 137, F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk, 10 III 1674.

28 Archiwum Państwowe w Gdańsku, dz. 300, 29, sygn. 260, s. 1030–1031, *Komput uchwalony w przyszłej kampaniej*, 16 II 1674; *Diariusz sejmu konwokacjej*..., w: *Pisma do wieku*..., s. 1388–1389, 1396, 1400; BOss., rkps 247/II, k. 361–361v., 363v.–364, *Diariusz konwokacjej warszawskiej po śmierci Kjmści Michała*...; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 2, s. 30; J. Woliński, *Konwokacja 1674 roku*..., s. 118, 119, 124–125; J. Wimmer, *Woj-*

polityki państwa wobec Turcji i na pewno satysfakcjonowały Sobieskiego oraz jego podkomendnych.

Owocem obrad konwokacji, które zakończyły się 22 lutego, były uchwały konfederacji generalnej. Przede wszystkim podtrzymano dawną praktykę zakazu uczestniczenia wojska w elekcji, a zapisy w tej sprawie brzmiały niemal identycznie, jak uchwały poprzedniej konwokacji z 1668 roku[29]. Po pierwsze,

> Wojsk naszych hetmani Obojga Narodów ludzi w służbie Rzptej zostających, a za pieniądze jej zaciągnionych, wprowadzać *in viscera Regni* ani *de toto* ani *per partes*, acz nigdy, ale osobliwie *sub tempus electionis*, na miejsce tejże elekcji naznaczone nie mają: inaczej pro *hostibus patriae censeantur*, o co forum z niemi *ad cuiusvis instantiam nobilis possessionati* w Generalnym Kapturze: Pułkownicy i rotmistrze towarzystwa swego na elekcję w zaciągu Rzptej będącego z sobą ściągać nie mają, *sub eadem poena in eodem foro repetenda*.

Następnie zapisano:

> Warujemy i to, iż ani *ex praesidiis*, ani pieniężny żołnierz Rzptej nie ma się mieszać do elekcji, ani na nię przyjeżdżać, ani swymi przechodami, stanowiskami, stacjami, ani żadną rzeczą stanu szlacheckiego, i dóbr Rzptej duchownych i królewskich, a przy tym ekonomii królewskich [...] aggrawować nie ma [...]. Wszakże jeśliby wojsko Rzptej koronne i W. Ks. Lit. posły od siebie w jakiej potrzebie na zjazd elekcji przysłać chciało, tedy im to wolno będzie, byle tylko bez pocztów we dwudziestu osób i czeladź w to rachując, przyjeżdżali.

Jak wynika z przytoczonego fragmentu, wojsko mogło przysłać na elekcję tylko swoich delegatów, i to w dość ograniczonej liczbie. Poza tym uchwały konwokacji przewidywały limitację trybunału skarbowego lwowskiego (przeniesiony do Lublina) oraz zapowiadały nagrodzenie sukcesorów tych

---

sko polskie..., s. 186–187; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 54–55; Z. Hundert, *Husaria koronna*..., s. 375. Zob. też: AGAD, AZ, sygn. 463, s. 13, Jan III do M. Zamoyskiego, Pielaszkowice, 3 IX 1674 (o dragonii ordynacji zamojskiej); S. Augusiewicz, *The Composition of the Brandenburg-Prussian Military Aid Campaigs against Turkey in 1672–1675*, „Echa Przeszłości/Echoes of the Past" 2011, t. 12, s. 47–55.

29 Por. Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., s. 99; Idem, *Wojsko koronne wobec elekcji 1669*..., s. 99–100.

oficerów, którzy zginęli pod Chocimiem, jak również wypłatę zapomóg okaleczonym (o co wojsko postulowało w swojej instrukcji). Powołano także 300-osobową załogę garnizonu krakowskiego (podległą staroście krakowskiemu) oraz włączono do komputu garnizon Lubowli w sile 100 ludzi[30].

Uchwały w sprawie zakazu uczestniczenia wojska w elekcji nowego króla były powtórzeniem postanowień poprzednich konwokacji[31], jednakże w warunkach 1674 roku nabierały one szczególnego znaczenia. Armia koronna bowiem, pod wpływem otoczenia hetmana wielkiego, nazwanego w literaturze przedmiotu „grupą Sobieskiego", od kilku lat stanowiła realną siłę polityczną, wywierającą wpływ na systemowe instytucje Rzeczypospolitej. W przypadku konwokacji ten aspekt dostrzegamy w uchwałach konfederacji generalnej, która zadośćuczyniła wielu postulatom żołnierzy, jak np. przyznanie ordynacji zamojskiej jednemu ze swoich dowódców – M. Zamoyskiemu[32].

Uchwała o wykluczeniu żołnierzy z możliwości uczestniczenia w wyborze władcy nie ograniczała bynajmniej Sobieskiemu pola manewru (ze względu na prerogatywy urzędu marszałkowskiego), a hetman, dzięki działalności swoich podkomendnych (posłów wojskowych i żołnierzy w charakterze posłów sejmikowych), doprowadził do wyznaczenia korzystnego dla siebie terminu rozpoczęcia sejmu elekcyjnego na 20 kwietnia. Przerwa między konwokacją a sejmem elekcyjnym w 1674 roku była najkrótszą w historii dotychczasowych bezkrólewi, a jak wiemy, Sobieskiemu zależało wówczas na jak najszybszym wyborze nowego króla[33].

---

30 *Konfederacja generalna warszawska omnium ordinum Regni et Magni Ducatus Lithuaniae, na konwokacjej głównej warszawskiej uchwalona r. 1674, dnia 15 miesiąca stycznia*, w: VL, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 110–126 (cytaty ze s. 117, 118).

31 Zwracali już na to uwagę: J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki". Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 142; Idem, *Między tronem a opozycją. Wojsko koronne wobec władzy królewskiej w wieku XVII*, w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. R. Skowron, M. Markiewicz, Kraków 2006, s. 390; K. Wiśniewski, *Jan Sobieski jako marszałek*..., s. 33; Idem, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach*..., s. 108–109.

32 Z. Hundert, *Siły ordynacji zamojskiej w latach 1674–1676 – przyczynek do badań nad funkcjonowaniem wojsk ordynacji rodowych w XVII wieku*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 4, red. Z. Hundert, J.J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015, s. 200–204.

33 J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne*..., s. 113. T. Korzon (*Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 449–451) uważa jednak, że uchwały konwokacji były dla Sobieskiego niepomyślne. Jako umiarkowanie pozytywne ocenił je z kolei M. Wagner (*Wojna polsko-turecka*..., t. 2, s. 33). Sam przychylam się do ostatniej z tych opinii.

Trybunał skarbowy i sejm elekcyjny 1674 roku

Jan Sobieski nie uczestniczył w obradach konwokacji, co w listach na sejmiki relacyjne wytłumaczył zaangażowaniem się w sprawy obronne państwa oraz innymi obowiązkami wynikającymi z piastowania urzędu hetmańskiego. W tym samym liście marszałek wielki roztaczał przed szlachtą wizję potężnego najazdu tureckiego oraz oświadczył, że nie służy żadnemu z kandydatów do tronu, a chce jedynie takiego władcę, który odzyskałby utracone obszary i zapewnił pokój[34]. Nie trudno się domyślić, że list hetmana miał wydźwięk typowo propagandowy. Wkrótce potem marszałek Sobieski udał się na obrady trybunału skarbowego, którego celem było uregulowanie należności wojsku koronnemu za okres służby od drugiego do czwartego kwartału 1673 roku (1 maja 1673–30 stycznia 1674). Był on zresztą kontynuacją trybunału obradującego we Lwowie pod dyrekcją marszałka Jana Korzeniowskiego, starosty kościańskiego. Dla wojska koronnego komisja lubelska miała wówczas znaczenie pierwszorzędne. Co również ważne, nie pozostawała ona bez związku z przygotowaniami do sejmu elekcyjnego. Z racji, że trybunał zaczął obradować jeszcze w trakcie konwokacji, dopiero od 1 marca poczęli przybywać na niego pierwsi, istotni dla jego prac urzędnicy – podskarbi Morsztyn oraz komisarze skarbowi i niektórzy senatorowie. 18 marca przyjechał sam Sobieski, ponadto hetman polny D. Wiśniowiecki i kilku senatorów dość blisko związanych z marszałkiem wielkim[35]. Jak zanotowano w krótkim diariuszu czynności trybunału: „Sądzili tedy surowie i karali ostro, mianowicie tych, co omieszkali potrzeby pod Chocimiem". Podobnie surowo rozliczano żołnierskie przestępstwa, a chorągwie i regimenty były karane m.in. „aresztem na zasługi", czyli wstrzymaniem wypłaty żołdu – zgodnie z listą, którą Sobieski przygotował 24 marca[36]. Prace trybunału/komisji skarbowej dobiegły końca

34 J. Sobieski do sejmików relacyjnych, Jaworów, 6 III 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1414–1416; por. J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 60; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 472–473.

35 Byli to wojewoda krakowski Aleksander Michał Lubomirski, A. Potocki, S.J. Jabłonowski, M.H. Sieniawski, wojewoda płocki Samuel Prażmowski, wojewoda podlaski Wacław Leszczyński, wojewoda chełmiński Jan Gniński, podkanclerzy i hetman polny litewski oraz szwagier Sobieskiego – Michał Kazimierz Radziwiłł. Ponadto przybyli W. Rey oraz wojewoda sieradzki Szczęsny Potocki. Zob. *Komisyja albo trybunał skarbowy*, Lublin, 22 II–1 IV 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1418–1419.

36 AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), sygn. 61, k. 67, Lista jednostek, którym hetman w. koron. J. Sobieski wystawił areszt na zasługi, Lublin, 24 III 1674; por. AGAD, ASK, dz. 86, sygn. 61, k. 46–59, *Komput wojska JKM polskiego i cudzoziemskiego na trybunale skarbowym ad ingrossanda aresta iniuriatorum*, Lublin, 12 II 1674.

ostatniego dnia tego miesiąca. Wtedy „pan Kobyłecki, marszałek towarzystwa wojskowego, miał przemowę, dziękując jmp. marszałkowi w. koron. i inszym ichmościom za podjęte prace, nie przepomniał jednak *exprobrare* Rzptej, że czyni dosyć wojskowym w pretensjach ich”[37]. Bez wątpienia taka postawa Franciszka Kobyłeckiego stanowiła manifestację wojskowej solidarności zawodowej, którą można było dostrzec również w aspekcie współpracy dwóch hetmanów koronnych. Grupa ich bliskich oficerów obsadziła bowiem wszystkie wojskowe funkcje w komisji skarbowej[38].

Obrady trybunału były dość istotne nie tylko ze względów czysto wojskowych, lecz także dlatego, że stwarzały dogodne okoliczności do spotkania się dużej grupy wysokich rangą oficerów (z warstwy senatorsko-dygnitarskiej) – w tym głównych popleczników Sobieskiego – w celu podjęcia uzgodnień dotyczących współpracy podczas elekcji[39]. To zapewne w Lublinie nakreślono różne plany działań, które miały być realizowane w czasie wyborów nowego króla. Być może również tam pozyskano przychylność (a przynajmniej neutralność) D. Wiśniowieckiego oraz S. Potockiego – wojskowych prominentów, którzy nie podzielali dotąd sympatii politycznych hetmana wielkiego[40], a w trakcie elekcji udzielili mu pewnego wsparcia.

---

37 *Komisyja albo trybunał skarbowy*, Lublin, 22 II–1 IV 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1419; J. Woliński, *Konwokacja 1674 roku*..., s. 125–127; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 59–60. Brak oświadczenia, iż wojsku zadośćuczyniono w jego żądaniach, to efekt tego, że żołnierze nie oceniali prac komisji w sposób pozytywny. Nikodem Żaboklicki, porucznik husarski M.H. Sieniawskiego, napisał bowiem: „na tej komisjej lubelskiej, która bez żadnego skutku tak długi czas zabrała, jako wyrozumiałem, że więcej o sądach myślała *in opressionem* żołnierza, aniżeli o zapłacie onemu”. BCzart., rkps 5992, nr listu 49165, N. Żaboklicki do M.H. Sieniawskiego, Zamość, 16 III 1674.

38 Komisarzami wojskowymi byli płk i por. husarski Sobieskiego – Aleksander Polanowski oraz płk i por. husarski D. Wiśniowieckiego – Stanisław Wyżycki. Dyrektorem koła wojskowego został Franciszek Kobyłecki, podczaszy mielnicki i sędzia wojskowy. Zob. AGAD, ASK, dz. II, sygn. 63, s. 193, Rachunki sejmowe 1676 r. Komisarzami wojskowymi do skarbu zostali T. Karczewski i por. pancerny hetmana polnego – Zygmunt Zbierzchowski. Zob. AGAD, ASK, dz. II, sygn. 63a, k. 19v.–20, Rachunki sejmowe 1677 r.

39 Już angielski informator Francis Sanderson 10 marca 1674 roku stwierdził, że możni zjeżdżali na komisję do Lublina, bo była to dobra okazja, żeby nawiązać pewne rozmowy polityczne; zob. TNAL, SPF, sygn. 88/13, k. 137, F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk, 10 III 1674.

40 Więcej zob. Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., s. 139–141 i n. Warto zauważyć, że D. Wiśniowieckiego, S. Potockiego, a nawet A. Potockiego zamierzał pozyskać też rezydent cesarski P. Stom w celu zdobycia przychylności wojska koronnego dla kandydatury księcia Karola (J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 71).

Sejm elekcyjny rozpoczął się 20 kwietnia – trzy tygodnie po zakończeniu obrad trybunału skarbowego. Jego marszałkiem został podskarbi nadworny litewski Benedykt Paweł Sapieha – co należy traktować jako umiarkowany sukces „grupy Sobieskiego" – oraz niepowodzenie Paców. W końcu Sapiehowie zmierzali do odbudowy pozycji politycznej swego domu, kosztem hegemonii pacowskiej, tym samym z hetmanem i marszałkiem łączyła ich wspólnota interesów[41]. Od samego początku sejmu elekcyjnego posłowie proweniencji litewskiej, pozostający pod wpływem Paców, dążyli do uchwalenia ekskluzji „Piasta", czym tamowali obrady. Nie pozwolili również odczytać listów Sobieskiego, w których hetman zarysował obraz trudnej sytuacji militarnej kraju, w tym nie najlepszej kondycji wojska[42].

W tych okolicznościach do gry weszła delegacja żołnierska (zapewne nieprzypadkowo), która uzyskała audiencję w izbie poselskiej 28 kwietnia. Dzięki jednemu z diariuszów wiemy, że tworzyło ją dziewięciu deputatów, z których wszyscy wchodzili w skład poprzedniego poselstwa, wybranego pod Kakaczarami. Deputacji ponownie przewodził W. Skoraszewski, przemowę w imieniu kolegów wygłosił zaś J. Oleśnicki[43]. Przed izbą poselską wojskowi odczytali addydament do instrukcji wojskowej i, jak wynika z jednego z diariuszów, zaprezentowali swoje roszczenia zawarte w dwunastu punktach. Żołnierze wstawiali się m.in. za swoimi kolegami (pułkownikiem Marcjanem Ściborem Chełmskim, rotmistrzem Mikołajem Sapiehą oraz Franciszkiem Kobyłeckim), a także wnosili o rozwiązanie problemów finansowych i bytowych armii. W diariuszach sejmu wyraźnie zaznaczono też, że wojsko domaga się wyboru króla, który mógłby je poprowadzić na wojnę przeciw

41 K. Bobiatyński, *Jan Sobieski i jego litewscy sojusznicy w okresie „przedkrólewskim"*, w: *Marszałek i hetman koronny*..., s. 168; Idem, *Stosunki Jana III Sobieskiego z litewską elitą władzy w pierwszym okresie rządów (1674–1676)*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej" 2015, t. 2, z. 1, *Sobieski wokół spisków i konfederacji*, red. M. Nagielski, s. 132; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 72. Początkowo twierdzono, że wybór B.P. Sapiehy na marszałka był sukcesem obozu lotaryńskiego; zob. T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 481; J. Woliński, *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.*, w: Idem, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa 1960, s. 108.

42 J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 72–74; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 304; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 481–482.

43 Pozostali posłowie to: A. Chełmski, J. Kłobuchowski, A. Prusinowski, M. Kątski, E. Denhoff, S. Morsztyn oraz E. Łącki. W stosunku do poselstwa na konwokację brakowało K. Łaski, K. Koryckiego i K. Zamoyskiego; zob. BOss., rkps 247/II, k. 373v., *Diariusz elekcjej in anno 1674 poczętej*.

Turcji[44]. Jednakże to nie ten postulat wywołał wówczas największe kontrowersje, bowiem

> pierwszy żal swój i urazę żołnierze *bene meriti deferebant Reipublicae* [mieli], że ich od elekcjej [na] przeszłej konwokacji exludowano, jakoby szlachtą nie byli, upraszając, aby ta konstytucja skasowana była; inaczej, gdyby tego uprosić nie mogli, tedy kreski swoje wszytkie w ręce jmp. marszałka i hetmana wielkiego koronnego, wodza swego, odda[wa]li[45].

Deklaracje posłów wojskowych, w tym silne zaakcentowanie poparcia dla hetmana wielkiego oraz groźba przeprowadzenia własnego głosowania, były dla przebiegu sejmu niepokojące. W związku z tym B.P. Sapieha odpowiedział żołnierzom, że

> do ukontentowania dość *compositio* i *ex informatione* województw wszystkich namienił, że to prawo do wojska należy, któreby *sub signis* być mogły, ale nie do waszmość panów. Jest taż *facultas* wmmścią panów jako i nasza do teraźniejszego aktu i nie tylko radzi będziem, ale prosiemy, abyście nam [w] pracy teraźniejszej dopomóc raczyli[46].

W ten sposób przychylny Sobieskiemu marszałek sejmu wskazał wojskowym, że indywidualnie, a nie w ramach zorganizowanych oddziałów mogą uczestniczyć w procesie wyborczym. Taka interpretacja prawa postanowionego na konwokacji dawała Sobieskiemu zielone światło w ściąganiu kolejnych podkomendnych na pole elekcyjne. W odpowiedzi posłowie litewscy, pozostający w obozie Lotaryńczyka, zintensyfikowali działania na rzecz

---

44 BCzart., rkps 172, s. 192–193, *Diariusz elekcji pod Warszawę zaczętej i szczęśliwie odprawionej*; BOss., rkps 247/II, k. 374–374v., *Diariusz elekcjej in anno 1674 poczętej*; por. *Diariusz elekcjej walnej warszawskiej anno domini 1674 odprawionej*, w: *Pisma do wieku*..., s. 1429–1430.

45 *Diariusz elekcjej walnej warszawskiej anno domini 1674 odprawionej*, w: *Pisma do wieku*..., s. 1429; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 74; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 482–483; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka*..., t. 2, s. 35; Idem, *Korpus oficerski*..., s. 453. W innym z diariuszów ten postulat żołnierski odnotowano w zdecydowanie łagodniejszej formie: „[żołnierze] będąc równą szlachtą sami *exludi*, gdy chorągwiom na tęż elekcję przejeżdżać zakazano, co aby kasowane było, uprasza wojsko". Zob. BOss., rkps 247/II, k. 374, *Diariusz elekcjej in anno 1674 poczętej*.

46 BCzart., rkps 172, s. 193, *Diariusz elekcji pod Warszawę zaczętej i szczęśliwie odprawionej*.

wykluczenia „Piasta", pod którym – w ich mniemaniu – kryła się osoba Sobieskiego. Strona koronna wyraźnie jednak przeciwstawiła się działaniom Litwinów, oświadczając, że wybierze takiego kandydata, który „największy pożytek przyniósł[by] Rzeczypospolitej" – bez względu na proweniencję. Litwini w sprawie uchwalenia ekskluzji musieli dać zatem za wygraną, ale zapowiedzieli, że nie dopuszczą do zwycięstwa „Piasta" na polu elekcyjnym[47].

Poselstwo wojskowe z 28 kwietnia stanowiło przygotowanie gruntu pod przyjazd na elekcję hetmana i marszałka wielkiego. Równocześnie wyznaczyło też kierunek postępowania deputacji wojska litewskiego, za którą stał główny antagonista Sobieskiego – M.K. Pac. Swoją audiencję delegaci wojska Wielkiego Księstwa mieli 4 maja, podczas niej zadeklarowali, „iż lubo wojsko *constat et ordine senatorio et equstri*, jednak nie wdziera się *in pira eligendi regens*, ale przy województwach i powiatach głosy swoje *inter togatos cives* łączyć deklarowało" – a to spotkało się z pozytywnym odbiorem, np. biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego[48]. Dwa dni wcześniej przybył wreszcie do Warszawy hetman Sobieski. Podczas wjazdu miał przy sobie w kawalkadzie 4 tys. ludzi (4900?) – „tak pp. posłów ziemskich, jako też pp. wojskowych", w tym również całe oddziały wojska – „chorągwie pancerne z multanami [lekka jazda wołoska – Z.H.] i niemiecką piechotą"[49]. Dysponując zatem własnym zapleczem wojskowym wśród reprezentantów sejmików szlacheckich oraz pewną siłą zbrojną (jako strażą marszałkowską), Sobieski zamierzał przejąć na polu elekcyjnym całkowitą inicjatywę.

Podczas swojego pobytu w Warszawie hetman wielki i jego poplecznicy podejmowali wiele różnorodnych działań, by elekcja przebiegła po ich myśli. Mieli przy tym odrobinę szczęścia, w trakcie sejmu nastąpiło bowiem znaczne osłabienie partii lotaryńskiej. Po słynnej awanturze o stancje 1 maja doszło do otwartego konfliktu między M.K. Pacem a D. Wiśniowieckim (również zwolennik Lotaryńczyka)[50], dwa tygodnie później zaś zmarł prymas

47 *Diariusz elekcjej walnej warszawskiej anno domini 1674 odprawionej*, w: *Pisma do wieku*..., s. 1430; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 74–75; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 304; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 483.

48 BCzart., rkps 172, s. 153, *Sejm electionis zaczęty 20 aprilis 1674*.

49 BOss., rkps 247/II, k. 378v., *Diariusz elekcjej in anno 1674 poczętej*. Hiszpański ambasador Pedro Ronquillo obliczał siły przyprowadzone przez Sobieskiego pod Warszawę na 6 tys. (T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 485).

50 Więcej zob. K. Wiśniewski, *Jan Sobieski jako marszałek*..., s. 31–32; Idem, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach*..., s. 100–101; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 304–305; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej*..., s. 75–76.

K.F. Czartoryski[51]. Ze względu na różne czynniki, wśród których istotny był krótki odstęp między konwokacją a elekcją, frekwencja szlachty okazała się dość niska. W suffragiach nowego króla w 1674 roku podpisało się zaledwie 3450 osób. Było to zatem 3,5 razy mniej niż na poprzedniej elekcji, na której suffragia uwzględniały ponad 11 tys. szlachty[52]. Te uwarunkowania stwarzały Sobieskiemu możliwość zrealizowania swojego celu głównego. Na obecnym etapie badań skłonny jestem uznać, że hetman wielki od początku bezkrólewia w 1673 roku, sprzyjając kandydaturze francuskiej, rozgrywał tylko poszczególne partie (jak zapewnienie poparcia Paryża), chcąc uśpić czujność przeciwników politycznych. Po latach niepowodzeń musiał zdawać sobie sprawę, że wprowadzenie na tron Kondeusza było w zasadzie nierealne – wprost przeciwnie do wyboru „Piasta", co pokazał przykład Michała Korybuta sprzed pięciu lat. Mając liczne atrybuty w ręku – w tym uprawnienia urzędów, poparcie Ludwika XIV i jego pieniądze, sławę wojenną oraz wierne wojsko koronne – był w stanie w maju 1674 roku zneutralizować Paców i sam sięgnąć po koronę. Taki cel, jak dowodzi przede wszystkim postawa wojska, Sobieski obrał pośrednio już na samym początku bezkrólewia.

Ambasador nadzwyczajny Ludwika XIV – Toussain de Forbin-Janson – pisał do króla francuskiego w dniach 17–18 maja, że Sobieski w swoich planach był dosyć osamotniony, wiedział jednak, że może liczyć na wojsko. Obawiał się zbrojnej interwencji Litwinów stojących na Pradze, dlatego kazał podwoić obsadę mostu na Wiśle i ściągnął bliżej miasta swoje jednostki. Hetman wyrażał także opinię, że jeśli elekcja będzie odbywać się z problemami, wyda rozkaz fortyfikowania Krakowa, by uniemożliwić jego zajęcie przez Karola Lotaryńczyka (gdzie ten mógłby się koronować)[53]. W przeddzień

51 Zdaniem świadka tych wydarzeń, Gasparda de Tende-Hauteville'a, śmierć prymasa ułatwiała Sobieskiemu zadanie, jako lider partii austriackiej sprzeciwiłby się bowiem proklamacji hetmana na króla; zob. G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*, oprac. T. Falkowski, Warszawa 2013, s. 130–132.

52 J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne*..., s. 73–74; Idem, *Elekcje królów Polski*, w: Idem, *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 55–57.

53 T. de Forbin-Janson do Ludwika XIV, Warszawa, 17–18 V 1674, w: *Archiwum spraw zagraniczne francuskie do dziejów Jana Trzeciego*, t. 1, oprac. K. Waliszewski, Kraków 1879, s. 30–35; por. T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*..., s. 495. Już 20 stycznia 1674 roku Sobieski informował, że posłał na załogę Krakowa regimenty piesze, w tym oddział starosty dobczyckiego Franciszka Jordana (J. Sobieski do A. M. Lubomirskiego, 20 I 1674, w: *Pisma do wieku*..., s. 1409). Prasa francuska w lutym 1674 roku informowała, że w celu przeciwdziałania ewentualnej akcji K. Lotaryńskiego hetman wielki obsadził Kraków załogą w sile 3 tys. ludzi. Zob. Z. Wójcik, *Bezkrólewie 1673/1674*..., s. 241.

wyborów marszałek wielki zaczął zatem wdrażać w życie swój plan, którego głównym wykonawcą było wojsko koronne. Źródła proweniencji litewskiej, które wyraźniej akcentowały wykorzystanie chorągwi koronnych jako formy nacisku na elekcję, przekazują, że w przeddzień wyborów, 18 maja, „promy i w górze, i w dole na Wiśle potopiono i piechotami i miasto, i cekhauz osadzono, także ludzi wojskowych co noc przybywa". 19 maja „most rozerwano z umysłu i przybyłych asystencji nie przepuszczano"[54]. W ten sposób hetman odciął miasto od większości chorągwi litewskich, w Warszawie zgromadził swoje siły, włącznie z „wojskowymi elektorami", także nie wpuścił nadwornych asystencji magnackich, które stanowiły dlań potencjalne zagrożenie. Ważną zagrywką strategiczną było obsadzenie arsenału, z którego można było kontrolować drogę z pola elekcyjnego do zamku warszawskiego. Ponadto posiadał on skład broni i amunicji. W ten sposób Sobieski stawał się w Warszawie panem sytuacji, czego wkrótce potem doświadczyli Litwini.

W dniu 19 maja, gdy Litwa zaczęła protestować przeciw elekcji „Piasta", od Bielan i Stawek (czyli z północy) w stronę arsenału ściągnęła piechota koronna. Choć większość wojsk Paców pozostało na prawym brzegu Wisły, to, jak wynika z jednego z diariuszów, dysponowali oni pewnymi siłami na polu elekcyjnym na Woli. Właśnie na ich czele posłowie litewscy wyruszyli z okopu złożyć protestację w grodzie warszawskim: „*Tandem* w tysiącu i dalej koni szlachty *character liberae electionis* na sobie mającej, okrom tatarskich chorągwi i piechot, ruszyło się i wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Leszno, Reformatów do zamku". Widzimy zatem, że przy hetmanie litewskim znajdowały się na pewno chorągwie tatarskie, oddziały piechoty oraz inne, niewspomniane jednostki. Być może sprzyjały im też chorągwie starosty warszawskiego Jana Dobrogosta Krasińskiego, który 19 maja postąpił jak stronnik Paców, umożliwiając wniesienie Litwinom do akt grodzkich warszawskich protestacji[55]. W drodze do zamku Litwini byli jednak świadkami demonstracji siły wojska koronnego, co nie wlewało w ich serca otuchy.

54 BCzart., rkps 172, s. 162–163, *Sejm electionis zaczęty 20 aprilis 1674*; K. Wiśniewski, *Jan Sobieski jako marszałek*..., s. 33–34; Idem, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach*..., s. 105.

55 BCzart., rkps 172, s. 164, *Sejm electionis zaczęty 20 aprilis 1674*; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 306–307. Na potrzeby sądów kapturowych i obsady zamku na czas *interregnum* szlachta warszawska zobowiązała swojego starostę do zaciągu „ludzi jezdnych, dragoniej, piechoty" – na co z szelężnego ziemi warszawskiej przeznaczono 1200 zł; zob. BPAU/PAN, rkps 8348, k. 225v.–226, Laudum z. warszawskiej, Warszawa, 2 I 1674.

Dzień później, w celu wycofania protestu przez Litwę, z Pacami skutecznie negocjowali Andrzej i Szczęsny Potoccy, Dymitr Wiśniowiecki, Władysław Rey, wojewoda czernihowski Stanisław Kazimierz Bieniewski i Jan Gniński. Zgadzam się z Konradem Bobiatyńskim, że ważną rolę w tym procesie odegrały także pieniądze francuskie – np. marszałek litewski Aleksander Hilary Połubiński miał wziąć 100 tys. liwrów, co sprawiło, że wyzbył się obiekcji do uznania Sobieskiego królem. Złamanie solidarności wewnętrznej fakcji pacowskiej, jak również brak poparcia ze strony Koroniarzy spowodowały, że upór grupy Litwinów co do unieważnienia elekcji stał się bezzasadny, dlatego musieli oni zaakceptować wolę większości[56]. Pamiętajmy przy tym, że udział w zneutralizowaniu Litwy przypadł też trzem senatorom, którzy byli równocześnie wysokimi dowódcami wojska koronnego (Potoccy, Wiśniowiecki).

Decydującą rolę w wyborze Sobieskiego królem odegrała jednak inna forma aktywności jego podkomendnych, czyli działalność żołnierzy przybyłych na elekcję formalnie jako przedstawiciele swoich województw i ziem. Kandydaturę Sobieskiego zgłosił 19 maja na kole województwa ruskiego jeden z najbliższych współpracowników polityczno-wojskowych hetmana – S.J. Jabłonowski, co szlachta ruska szybko zaaprobowała. W końcu od dłuższego czasu jej prowincja była jednym z głównych obszarów stanowiących zaplecze polityczne marszałka wielkiego (obok województwa krakowskiego). Wśród elektorów tego województwa znalazła się też największa liczba przedstawicieli najbliższego otoczenia wojskowego hetmana oraz sieci jego klientów – zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Wśród 79 podpisów 31 złożyli zidentyfikowani oficerowie różnych szczebli oraz kilku towarzyszy husarskich (39,2% elektorów)[57]. Niewykluczone, że liczba ta była większa, ale na obecnym etapie badań nie jesteśmy w stanie rozpoznać wszystkich towarzyszy czy oficerów niższego szczebla, którzy w suffragiach składali podpisy bez dystynkcji wojskowych[58]. Inne województwa i ziemie, mimo agitacji przedstawicieli

56 BCzart., rkps 172, s. 166–167, *Sejm electionis zaczęty 20 aprilis 1674*; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 307–308; J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej...*, s. 80; Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 218–219.

57 Dla porównania, zgodnie z badaniami M. Wagnera dla wybranych regionów, wojskowi elektorzy stanowili w ziemiach: łomżyńskiej – 16,6%, czerskiej – 15%, liwskiej – 12,9%, ciechanowskiej – 9,1%; w województwach: bełskim – 25,1%, bracławskim – 25%, lubelskim – 24,6%. Zob. M. Wagner, *Korpus oficerski...*, s. 454.

58 Zob. J. Stolicki, *Działalność polityczna szlachty ruskiej...*, s. 79–82; Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 218; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, t. 1,

województwa ruskiego, bez entuzjazmu odnosiły się do kandydatury wodza koronnego. Na każdym kole było jednak kilkunastu wojskowych, którym działalność ułatwiała niska frekwencja szlachty. Gdy odczytywano wyniki głosowania i na Sobieskiego pojawiało się tylko kilka kresek, wojskowi wiwatowali – gdy inny kandydat otrzymał o wiele więcej głosów (książę Karol czy Jan Wilhelm Neuburg), wtedy wołali: „moriantur", tym sposobem stawiali swoich współobywateli w niezręcznej sytuacji. Jawna presja wywierana przez liczne zastępy żołnierzy elektorów oraz przez zwarte chorągwie i regimenty, które opanowały miasto, powodowała, iż szlachta wycofywała swoje głosy i oddawała je na Sobieskiego[59]. Wtedy żołnierze ponownie wykrzykiwali wiwat – oznajmiając panom braciom, że dopiero teraz dokonali właściwego wyboru. W efekcie, 21 maja, w zastępstwie zmarłego prymasa, biskup A. Trzebicki, „który będąc przyjacielem marszałka Sobieskiego, z radością go proklamował"[60].

Analiza suffragiów dowodzi, że wśród wojskowych elektorów znajdowała się pokaźna grupa korpusu oficerskiego obu zaciągów, w tym wielu przedstawicieli rot husarskich, włącznie z towarzyszem Wojciechem Kumernickim, który zaledwie rok wcześniej otrzymał nobilitację do stanu szlacheckiego. Wojskowi wiedli prym także w prowincjach, w których Sobieski nie miał nigdy silnego oparcia, jak np. w województwie poznańskim (zwłaszcza aktywność W. Skoraszewskiego, który od 1673 roku wykazywał wyraźne związki nieformalne z hetmanem wielkim)[61]. Opanowanie kół elekcyjnych przez liczne zastępy własnych protegowanych doprowadziło do bezpośredniego sukcesu Sobieskiego – a warto przypomnieć, że w 1669 roku ta metoda nie przyniosła hetmanowi efektów – głównie przez wzgląd na dużą frekwencję szlachty, zlekceważenie możliwości obioru „Piasta" oraz brak przekonania co do poparcia kandydatury Neuburga w dniu wyborów (po uprzedniej ekskluzji Kondeusza)[62]. Presja ze strony wojskowych elektorów w 1674 roku

Siedlce 1997, s. 120–121; Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., s. 107; Idem, *Wojsko koronne wobec elekcji 1669*..., s. 110.

59 BCzart., rkps 423, s. 44, *Diariusz elekcyi króla jmści Jana III po śmierci króla jmści Michała diebus 20 aprilis anni 1674 odprawującej się*; K. Wiśniewski, *Jan Sobieski jako marszałek*..., s. 34; Idem, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach*..., s. 106–107.

60 G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*..., s. 132.

61 *Suffragia województw i ziemi koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego, zgodnie na najjaśniejszego Jana III, obranego króla polskiego* [...], *dane między Warszawą, a Wolą, dnia 21 V 1674*, w: VL, t. 5..., s. 148–163; zob. też Z. Hundert, *Husaria koronna*..., s. 240–241.

62 Z. Hundert, *Między buławą a tronem*..., s. 107–108; Idem, *Wojsko koronne wobec elekcji 1669*..., s. 110–111.

była niezaprzeczalna, podobnie jak zbrojna demonstracja zwartych oddziałów koronnych, rozlokowanych w Warszawie i okolicach. Siły przyprowadzone przez hetmana wielkiego były poważne, a przy tym wyraźnie uprzykrzały się ziemi warszawskiej, dlatego szlachta tego powiatu skarżyła się 26 czerwca, iż „gwardie także konne i piesze po drogach i gościńcach i nawet w samym mieście, rezydencjej pańskiej, po ulicach i rynkach ludzi różnego stanu szarpią, odzierają”[63]. Nie zmieniało to jednak faktu, że dzięki temu wojsku hetman Sobieski stał się królem Janem III.

Podsumowanie

W trakcie całego *interregnum* 1673/1674 roku J. Sobieski podjął wiele zabiegów, by jego otoczenie polityczno-wojskowe odniosło w elekcji sukces. W świetle poczynionych w artykule ustaleń nie ma jednak wątpliwości, iż bezpośrednim czynnikiem, który przesądził o wyborze na tron hetmana wielkiego, było wojsko koronne. Dzięki uprawnieniom urzędów zwycięzca chocimski ściągnął, a następnie zalegalizował przebywanie na polu elekcyjnym zwartych oddziałów wojska, obchodząc tym samym uchwałę konwokacji. Następnie, w wyniku sprzyjających działań marszałka sejmu B.P. Sapiehy, prawo o zakazie udziału wojska w elekcji zostało odniesione tylko do zorganizowanych jednostek (co *de facto* godziło jedynie w przeciwników marszałka wielkiego), a nie pojedynczych żołnierzy proweniencji szlacheckiej, którzy, jak wiemy, przesądzili o zwycięstwie Sobieskiego na polu elekcyjnym. Samą elekcję hetman wielki rozegrał niczym bitwę polową. Szybkością swoich działań zaskoczył Litwinów, których wojska zostały odcięte od miasta, obsadził strategiczne punkty w Warszawie (poza zamkiem), włącznie z przeprawami przez Wisłę, a poza murami stolicy pozostawił grupę zaciężnych jednostek, czekających na sygnał, by wejść do akcji (choćby piechota hetmańska stojąca w rejonie Stawek i Bielan). Samo głosowanie 19 maja również przebiegało pod naciskiem żołnierzy, dlatego odbyta wówczas elekcja posiadała pewne znamiona wojskowego zamachu stanu – choć oporu wobec niej ze strony Koroniarzy nie było. Wynikało to zapewne z przeświadczenia nielicznie przybyłej do Warszawy szlachty, że elekcja Sobieskiego to może nie najlepszy i najuczciwszy wybór, ale ze względu na trwającą wojnę z Turcją wybór uzasadniony. W związku z tym konformizmem Litwa zarzucała Koroniarzom

63 BPAU/PAN, rkps 8348, k. 238v., Laudum ziemi warszawskiej, Warszawa, 26 VI 1674.

jawne tchórzostwo, a zagraniczni świadkowie wydarzeń 1674 roku pisali bez ogródek, że ówczesna elekcja nie odbyła się zgodnie z obowiązującymi standardami. Przykładowo, relacjonujący na gorąco zajścia z 21 maja legat papieski Francesco Buonvisi napisał:

> Przychylni hetmanowi, niechcący go jednak za króla, z przyczyny, że był już żonatym, a widząc liczne wojsko hetmana, nieśmieli się z tym wyjawiać, zwłaszcza gdy widzieli i Litwinów zatrwożonych przez to żołniestwo, nie mogli się nawet oddalić z koła, gdyż choćby Sobieski nie został królem, przecież jak[o] hetman mógł ich uciskać i niszczyć. A tak elekcja na pozór wolna, była w rzeczy samej przymuszoną[64].

Pomijając aspekt małżeństwa Sobieskiego, słowa legata znakomicie oddają ogromny wpływ wojska na przebieg elekcji 1674 roku. To, że Jan III uzyskał koronę dzięki armii, wspominano także wiele lat później. W 1690 roku Giovanni Battista Faggiuoli, sekretarz nuncjusza papieskiego Andrei Santa Crocego, informował, że Sobieski, „będąc hetmanem wielkim i rządcą samowładnym siły zbrojnej, toż opływając w grosiwo, do którego ma niepospolity pociąg, mocą pierwszej i wpływem drugiego wcisnął sobie koronę na czoło"[65]. Taki obraz zdobycia tronu przez Jana III nie wszedł jednak do historiografii polskiej, co należy chyba tłumaczyć obawą przed naruszeniem nieskazitelnego wizerunku zwycięzcy spod Wiednia – tak potrzebnego w kształtowaniu postaw patriotycznych, choćby w czasach zaborów.

Postawa wojska koronnego podczas elekcji 1674 roku mogła zostać wykorzystana przez opozycję, do której pierwsi przeszli Pacowie. Kształtujący się obóz dworski uznał zatem za konieczne podjąć się działań propagandowych, mających na celu odparcie potencjalnych ataków. Po wyborze nowego króla na potrzeby sejmików poelekcyjnych powstało pismo polityczne, które zredagowano w postaci dialogu szlachcica z posłem na sejm elekcyjny. Pierwszy, który nie był na elekcji, powtarzał usłyszane plotki, przedstawiające wybór króla w negatywnym świetle, drugi zaprzeczał zaś tym pogłoskom za pomocą

64 F. Buonvisi do kardynała Altieri, Warszawa, 21 V 1674, *Wyjątki z pamiętników i listów kardynała Franciszka Buonvisi, legata papieskiego, naprzód w Polszcze, a potem w Wiedniu, w czasie elekcji Jana III*, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze*, t. 4, oprac. J.U. Niemcewicz, Warszawa 1922, s. 343; K. Wiśniewski, *Jan Sobieski jako marszałek*..., s. 34; Idem, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach*..., s. 108.

65 *Diariusz podróży do Polski wyjęty z pamiętników Jana Chrzciciela Faggiuoli*, oprac. W. Kulczycki. „Czas. Dodatek Miesięczny" 1858, t. 11, cz. 3, s. 247.

starannie dobranych argumentów. Oczywiście sprawa udziału wojska została tu wyraźnie zaznaczona. Szlachcic miał powiedzieć: „mnie to *angit*, com słyszał z drugiemi, że to tam [na elekcji 1674 roku – Z.H.] usarskie chorągwie *vis et potentia non libertas setiendi* obrała tego pana". Na to poseł województwa dał odpowiedź, że „wolniejszej nad tę, po henrykowskiej i władysławowskiej, nie było elekcji", w sprawie zaś chorągwi husarskich powiedział: „kiedy ussarze, kiedy kto *arma*? Na krzesłach i stołkach, nie na koniach siedzieli"[66]. Tak ujęta kwestia roli wojska w obiorze Sobieskiego na króla, nie wymaga tu chyba komentarza.

Zaangażowanie wojska koronnego w aspekcie zapewnienia sukcesji tronu swojemu wodzowi stanowiło apogeum procesu ingerowania armii w wewnętrzne sprawy państwa, co utrwalił okres konfederacji wojskowych 1661–1663. W latach panowania Jana III polityczna aktywność wojska wprawdzie nie ustała, aczkolwiek przybrała ona nieco inny, mniej spektakularny charakter, który dotąd nie został jeszcze dostatecznie zbadany. Również problem udziału wojska koronnego w elekcji 1674 roku należałoby w przyszłości rozwinąć, ażeby móc oddać pełniejszy obraz pozasystemowych mechanizmów, które zdominowały życie polityczne Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII stulecia.

---

66 BCzart., rkps 172, s. 677–688, *Dyskurs przed sejmikami szlachcica pewnego z posłem województwa swego powracającego z elekcji Jana III, króla polskiego, Sobieskiego*.

Robert Kołodziej
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Sejm elekcyjny w 1674 roku – precedens w procedurze sejmowej?

Od 1652 roku, kiedy po raz pierwszy zaakceptowano zasadę jednostkowego sprzeciwu wobec dalszych prac izby poselskiej, zwyczaj ten głęboko zakorzenił się w prawie i stał jednym z najważniejszych przywilejów i gwarantów wolności szlacheckiej. W czasach panowania Jana Kazimierza z dwudziestu zwołanych sejmów zerwanych zostało siedem[1]. Jeszcze gorzej było za panowania Michała Korybuta, gdy na sześć sejmów zerwano aż cztery, a kolejne niebezpieczne dla kraju precedensy sprawiały, że zasada *liberum veto* mogła okrzepnąć, na trwałe wpisując się w ramy prawne Rzeczypospolitej. O ile początkowo uważano, że protest można składać jedynie na etapie obrad stanów połączonych, o tyle z czasem rozszerzono tę zasadę na prace w samej izbie poselskiej. Wykształciła się wówczas opinia, że złożenie protestu przez posła stawia izbę w stan *passivitas*. Jeśli stan ten przeciągnął się poza termin kończący konkluzję, sejm rozchodził się bez podjęcia decyzji, kończyły go jedynie zwyczajowe czynności proceduralne – odczytanie listy senatorów rezydentów i osób skazanych przez sąd sejmowy na infamię oraz pożegnalna ceremonia całowania ręki królewskiej.

Choć powodem zrywania sejmów były konflikty polityczne, stany zazwyczaj oficjalnie rozchodziły się z przyczyn proceduralnych. Najczęstszym pretekstem do zakończenia obrad był brak zgody na prolongatę. Decyzji o ich przedłużeniu nie można było podjąć w wypadku, gdy izba przebywała w stanie *passivitas* i nie miała mocy decydowania o czymkolwiek. Brak protestującego posła, który najczęściej opuszczał miejsce obrad, nie dawał w zasadzie żadnej nadziei na szczęśliwe ich zakończenie. Warto jednak zauważyć, że wszystkie sejmy zrywane w czasach panowania Jana Kazimierza oraz Michała Korybuta Wiśniowieckiego kończyły swoje prace bez uzgodnionych wcześniej przez

1 S. Ochmann-Staniszewska, Z. Staniszewski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000, s. 260.

posłów projektów konstytucji, ponieważ na ich uzgodnienie nie pozwalały przeciągające się spory i długie obrady w stanie *passivitas*. Po raz pierwszy z nieco inną sytuacją staropolscy parlamentarzyści zetkną się podczas sejmu elekcyjnego w 1674 roku, którego niecodzienne zakończenie omówione zostało swego czasu przez Janusza Wolińskiego[2].

Długotrwała debata toczona w kole sejmowym pozwoliła na rozwiązanie najbardziej kontrowersyjnych kwestii (m.in. prowizji królowej Eleonory i terminu koronacji), po których szybko przystąpiono do ostatecznego redagowania *pacta conventa*[3]. Jednak, niespodziewanie dla wszystkich, a z pewnością dla marszałka sejmu Benedykta Sapiehy, 31 maja 1674 roku dalszym pracom nad dokumentem sprzeciwił się poseł z sejmiku rosieńskiego, Michał Eustachy Stankiewicz, podkomorzy żmudzki, domagając się wpisania w uzgodnione już *pacta conventa* nowych, zupełnie nierealnych punktów. Wobec braku zgody i zignorowania jego żądań M.E. Stankiewicz wystąpił uroczyście przeciw jakimkolwiek dalszym pracom izb i wyszedł z koła. Co więcej, protest poparł jego kolega z sejmiku żmudzkiego – Wilhelm Eustachy Grothus, nie pozwalając na jakiekolwiek dalsze czynności izby poselskiej. Po krótkiej dyskusji z pozostałymi posłami W.E. Grothus poszedł za przykładem swojego kolegi i demonstracyjnie opuścił obrady. Wprawdzie dyrektor koła B. Sapieha został zobowiązany do sprowadzenia protestujących z powrotem, jednak okazało się, że ci pospiesznie wyjechali z miasta, nie zabierając nawet z gospody swoich rzeczy.

Od początku znaczna część senatorów, w tym Andrzej Trzebicki, biskup krakowski, i Andrzej Olszowski, podkanclerzy koronny, nie chciała uznać protestu. Wspierali ich również posłowie cieszący się dużym autorytetem izby, jak weteran kilkunastu sejmów Marcin Dębicki, chorąży sandomierski, czy Stanisław Krzycki, podkomorzy kaliski. Z tego powodu prac nad *pacta conventa* w kolejnych dniach nie przerwano. Posłowie i senatorowie starali się jednocześnie wywrzeć nacisk na nieformalnych przywódców Litwy, rodzinę Paców, ponieważ tajemnicą poliszynela było, że to właśnie oni byli inspiratorami akcji Żmudzinów. Naciski okazały się na tyle skuteczne, że 3 czerwca Pacowie doprowadzili do powrotu do Warszawy protestujących. Ci jednak, wbrew powszechnym nadziejom izby, wrócili jedynie po to, aby podtrzymać swoje wcześniejsze stanowisko. Co więcej, M.E. Stankiewicz

2 Przebieg sejmu elekcyjnego omówiony zostanie na podstawie pracy: J. Woliński, *Epilog elekcji 1674 r.*, Kraków 1952.

3 Ibidem, s. 22.

ponownie szybko wyjechał z Pragi, a W.E. Grothus zaprotestował również przeciw decyzjom podjętym przez szlachtę w kolejnych dniach po zablokowaniu przez Żmudzinów obrad. Widząc przy tym ogromne wzburzenie niemal wszystkich pozostałych parlamentarzystów, dla własnego bezpieczeństwa ponownie pospiesznie opuścił koło.

Protest złożony podczas sejmu elekcyjnego stawiał zgromadzonych w niecodziennej sytuacji. Uznanie go prowadziło nie tylko do zniweczenia dorobku sejmu elekcyjnego. Stawiało także pod znakiem zapytania sam akt elekcji, którą protestujący starali się również kwestionować. W rozpowszechnionym przez Żmudzinów manifeście zapowiadali oni nawet, że nie dopuszczą do koronacji elekta, póki nie zostaną zrealizowane ich postulaty[4]. Pozostała w kole szlachta i senatorowie stanęli więc przed niezwykle trudnym zadaniem rozwiązania kryzysowej sytuacji. Z pewnością okolicznością sprzyjającą był fakt, że postępowanie Żmudzinów i ich ucieczka oburzyły całą izbę, a poparcie dla protestujących było niewielkie. Część posłów litewskich stała po stronie elekta, część neutralnych zjednano obietnicą przekazania pochodzącej ze zwrotu zastawionych klejnotów sumy 120 tys. zł na przygotowanie armii litewskiej do nadchodzącej kampanii[5].

Pomysłodawcą oryginalnego wyjścia z impasu był, zdaniem Janusza Wolińskiego, biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Wobec ucieczki z Warszawy posłów żmudzkich zaproponował on, aby poczekać do 3 czerwca na ich powrót. Gdyby udało się ich sprowadzić i przywrócić izbie *activitatem*, należało kontynuować prace nad *pacta conventa*. W przypadku, gdyby protestantów nie udało się zawrócić lub gdyby utrzymali protest, zdaniem biskupa, należało uznać spisane przed zatamowaniem obrad punkty *pacta conventa* za uchwalone, natomiast pozostałe puścić w reces do kolejnego sejmu. Pomysł biskupa wsparty został aktywnie przez część posłów, jak choćby przez Wespazjana Sienickiego, podsędka buskiego, który w swojej mowie przekonywał, że Żmudzini użyli nie *ius vetandi*, ale *ius iubendi*, próbując narzucić swoje zdanie innym. Wspierający go inni posłowie koronni zaczęli w izbie nawoływać, aby osoby kwestionujące legalność elekcji zostały uznane za wrogów ojczyzny. Sam pomysł A. Trzebickiego zyskiwał coraz większe poparcie[6].

Przede wszystkim należy jednak zauważyć, że przeciw takiemu rozwiązaniu nie wnieśli protestów niewątpliwi inicjatorzy akcji Żmudzinów – Pacowie.

4 Ibidem, s. 26.

5 Ibidem, s. 34.

6 Ibidem, s. 29–30, 34.

Ich postawa wynikała po części zapewne z panujących w kole nastrojów. Być może jakiś wpływ na nią miały nieoficjalne rozmowy z królem elektem, który dysponował już wówczas dokumentami kompromitującymi przywódców Wielkiego Księstwa. Zdobył je przy pomocy litewskiego posła Teodora Łukomskiego, który miał za pośrednictwem pokojowego kanclerza Krzysztofa Paca wykraść je z jego komnaty, a następnie przekazać Sobieskiemu do skopiowania[7]. Zatem przeciw uznaniu podjętych przed protestem żmudzkim uchwał zaprotestował jedynie reprezentujący sejmik średzki Jan Małachowski. Jego wystąpienie doprowadziło jednak do wrzenia wśród zwolenników Sobieskiego. Prokop Granowski doskoczył do J. Małachowskiego i złapał za ramiona, donośnym głosem oskarżając go, że tenże wziął 300 zł za zerwanie obrad. W izbie pojawiły się okrzyki, aby J. Małachowskiego rozsiekać, więc poseł wielkopolski wolał przezornie chyłkiem wycofać się z koła. Wzburzenie wśród posłów było na tyle duże, że obecni senatorowie litewscy reprezentujący rodzinę Paców zaczęli gorliwie zaświadczać, iż nie mieli nic wspólnego z dotychczasowymi protestami i deklarowali dochowanie wierności elektowi. W takich okolicznościach nikt z obecnych nie odważył się zakwestionować decyzji o oryginalnym zakończeniu sejmu. Oryginalnym, ponieważ uznano, iż wszystkie zaakceptowane przed protestem Żmudzinów decyzje (przede wszystkim *pacta conventa*) mają moc prawa. Marszałek B. Sapieha złożył swoją laskę, a swoim pożegnalnym przemówieniem, w którym podtrzymywał tezę o legalności elekcji, zamknął obrady. Dwa dni później, 5 czerwca, odbyło się zaprzysiężenie przyjętych przez sejm *pacta conventa*, które wraz z innymi dokumentami znalazły się w zbiorze praw Rzeczypospolitej.

Zakończenie sejmu elekcyjnego, jak też pojawiające się wówczas protesty były bez wątpienia precedensami. Wydawać by się mogło, że decyzje sejmu elekcyjnego, wyróżniającego się swoją specyfiką zjazdu powszechnego szlachty, nie powinny być kwestionowane. Co więcej, wszakże w czasie bezkrólewia w Rzeczypospolitej zawiązywano konfederację generalną, która powinna ułatwić dochodzenie do zgody. Pierwotne plany szlachty, pochodzące jeszcze z połowy XVI wieku, zakładały nawet wybór króla za pomocą *pluralitas*[8]. Jednak już podczas organizacji pierwszych wolnych elekcji przyjęto zasadę, że zwycięży kandydat, na którego wybór nastąpi powszechna

7 K. Bobiatyński, *Krzysztof Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2008, s. 307, przypis 40.

8 E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 36.

zgoda[9]. Również w akcie konfederacji z 15 stycznia 1674 roku zapisano, że „według dawnych praw naszych przyszły Pan *nemine contradicente* ma być obrany"[10]. Utrwalająca się coraz mocniej w drugiej połowie XVII wieku zasada *liberum veto* nie mogła nie pozostawić śladu w funkcjonowaniu sejmów również w okresie bezkrólewia. Jeśli istniały formalne podstawy do złożenia protestu, to mógł on skutkować zakwestionowaniem zarówno samej elekcji, jak i pozostałych decyzji sejmu elekcyjnego. Podczas dyskusji, jaka odbyła się po złożeniu protestu przez Żmudzinów, pojawiły się wprawdzie głosy, że jest on bezprawny i należy przejść nad nim do porządku dziennego, jednak ostatecznie zdecydowano podjąć działania, aby protestantów ściągnąć z powrotem do koła. Nadmienić należy również i to, że szlachta z niektórych województw jeszcze przed sejmem koronacyjnym Jana III Sobieskiego w 1676 roku wróciła do wydarzeń z elekcji, domagając się przestrzegania prawa w zakresie wolnego głosu, które to prawo miało zostać naruszone właśnie podczas sejmu 1674 roku[11]. Wynika z tego, że część szlachty nadrzędność prawa do protestu rozciągała również na sejmy z okresu bezkrólewia. W pewnym sensie potwierdza to los sejmu konwokacyjnego z 1696 roku, który zdaniem Władysława Konopczyńskiego został „częściowo zerwany"[12].

Sejm, zgodnie z prawem, mógł zakończyć się szczęśliwie, jeśli podczas ostatniego dnia konkluzji obowiązywał stan *activitas*. Obrady sejmu 1674 roku zostały zatamowane, ale mimo starań posłów i senatorów nie udało się skłonić Żmudzinów do wycofania protestu. Dlatego obrady zakończyły się *de facto* w stanie *passivitas*. Szlachta doskonale zdawała sobie z tego sprawę i protest uznała, skoro nie zdecydowała się na kontynuację obrad i dokończenie spisywania *pacta conventa*. Podjęta decyzja o uznaniu spisanych przed zgłoszeniem projektu propozycji była swego rodzaju precedensem, a sejm kończący się w stanie *passivitas*, który decyzją pozostałych w kole posłów i senatorów uznał uchwalone przed protestem prawa, mógł stać się w przyszłości pretekstem do podejmowania podobnych rozwiązań w analogicznych sytuacjach. Choć oczywiście wymagało to spełnienia pewnych warunków.

9 J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003, s. 53; A. Pieńkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010, s. 293.

10 *Konfederacya generalna*, w: VL, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 114.

11 Szlachta zgromadzona na sejmiku w Środzie zapisała w instrukcji dla posłów na sejm koronacyjny, aby „vox libera opressa więcej nie była". Zob. AP Poznań, Gr. Poznańskie 750, k. 161–161v., Instrukcja sejmiku średzkiego na sejm koronacyjny 1676.

12 W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich*, Kraków 1948, s. 159.

W czasach Jana III Sobieskiego zastosowanie rozwiązań z sejmu elekcyjnego próbowano powtórzyć w 1681 roku. Zwołany wówczas sejm okazał się najdłuższym za panowania Jana III i dzięki kolejnym 34 prolongatom ciągnął się aż przez 133 dni[13]. Posłowie w tym czasie zdążyli spisać wiele projektów konstytucji, jednak 22 maja niespodziewanie przeciw dalszym obradom zaprotestował młody poseł z sejmiku średzkiego – Władysław Przyjemski, kasztelanic chełmiński, opłacony przez rezydentów brandenburskich. Po swoim pierwszym proteście młody poseł zdecydował się powrócić do izby, na dwa kolejne dni przywracając stan *activitas*. 24 maja był obecny podczas kolejnego dnia obrad, jednak na blisko dwie godziny przed zmierzchem, który powinien zakończyć sesję, ponowił swój protest. W wygłoszonej do króla mowie utrzymywał, że w ciągu 19 tygodni obrad izba zdołała uchwalić jedynie wysokie podatki i kilka prywatnych konstytucji. Z tego powodu pozwalał pracować pozostałym parlamentarzystom tylko do zmierzchu i protestował przeciw kolejnej prolongacie[14]. Po swoim wystąpieniu opuścił izbę i na przygotowanym wcześniej koniu w tajemnicy wyjechał szybko z Warszawy.

Protest W. Przyjemskiego wywołał w izbie konsternację. Oburzenie wśród posłów powodował fakt, że podczas wielomiesięcznej rezydencji w Warszawie trwonili prywatny majątek, mając nadzieję, że ich wysiłek nie pójdzie na marne. Pretensje wszystkich zdawały się tym bardziej zasadne, że sejm był właściwie na ukończeniu i brakowało kilku godzin do jego szczęśliwej konkluzji. Wiele osób spośród zgromadzonych miało jeszcze nadzieję, że uda się przekonać W. Przyjemskiego i sprowadzić go z powrotem do izby. Ponieważ była sobota, po zapadnięciu zmierzchu zdecydowano, aby poczekać do poniedziałku i spróbować ściągnąć posła z powrotem do Warszawy. Jednak nadzieje te okazały się płonne, a pogoń za kasztelanicem wysłana przez dyrektora izby Hieronima Lubomirskiego zakończyła się niepowodzeniem. W związku z tym wśród posłów i senatorów zebranych ponownie w poniedziałek pojawiły się różne propozycje rozwiązań. Przede wszystkim postawiono pytanie, w jakim trybie stany zasiadają: *passive* czy *active*.

13 R. Kołodziej, *Ostatni wolności naszej klejnot. Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 84, tab. 4. Przebieg konkluzji omówiono na podstawie diariuszy: BCzart., rkps 178, s. 483–491, Diariusz sejmu sześćniedzielnego warszawskiego roku pańskiego 1681 d. 14 january zaczęty; AGAD, APP, rkps 323, s. 78–80, Diariusz sejmu walnego koronnego zaczynającego się w Warszawie dnia 14 january roku pańskiego 1681; GStA PK, HA XX, OsF, 720, k. 32–33v., Diarium comitiorum anno 1681.

14 AGAD, APP, rkps 323, s. 81, *Mowa jm pana Przyjemskiego przy rozerwaniu sejmu warszawskiego a 1681*.

Zdaniem wielu senatorów (a przynajmniej kilkunastu z nich – w różnych diariuszach sejmu są rozbieżności), należało żegnać króla w stanie *activitas*, co oznaczałoby zaakceptowanie uzgodnionych dotąd konstytucji. Do tego zdania przychylili się liczni posłowie spośród tych, którzy pozostali jeszcze w izbie. Wielu bowiem parlamentarzystów opuściło już dawno Warszawę ze względu na przedłużające się obrady sejmowe. Wobec notorycznego wydłużania sejmów najczęściej stosowaną praktyką stało się bowiem pozostawienie jednego przedstawiciela sejmiku na miejscu obrad, pozostali ze względu na oszczędności wracali do domu. Aspekt ten również był podnoszony w toczącej się w tym czasie w izbie senatorskiej dyskusji, wszakże W. Przyjemski nie był jedynym, który wyjechał z Warszawy. Przypominano przy tym, że kasztelanic nie protestował przeciw przygotowanemu w izbach dorobkowi legislacyjnemu, ale jedynie przeciw kolejnej prolongacie. Zdaniem wielu posłów oznaczało to, że uzgodnione do ostatniej soboty projekty należy uznać za ważne. Co więcej, pozostali w Warszawie koledzy W. Przyjemskiego z sejmiku średzkiego zgodzili się z taką wykładnią, podkreślając, że ani nie wyszedł on z protestacją, ani nie złożył jej w grodzie. Wprawdzie przeciwko takiej interpretacji próbował protestować Stefan Stanisław Czarniecki, pisarz polny koronny, jednak pod wpływem „wielkich i godnych senatorów" również i on ustąpił. Ostatecznie decydujący okazał się sprzeciw Litwinów reprezentowanych przez Kazimierza Stanisława Dąbrowskiego, podstolego wileńskiego. Nie chciał on przez długi czas wyrazić zgody na kończenie sejmu z uznaniem przyjętych konstytucji, wreszcie naciskany przez innych posłów zaproponował, aby prolongować obrady jeszcze o jeden dzień i w tym czasie sprowadzić W. Przyjemskiego do izby. Warunek był oczywiście niemożliwy do zrealizowania. Nadal jednak w senacie do późnych godzin nocnych trwała (po ciemku, ponieważ nikt nie odważył się zaproponować oprotestowanych przez W. Przyjemskiego świec!) debata, podczas której marszałek poselski jeszcze wielokrotnie pytał posłów, w jaki sposób ma żegnać króla: *active* czy *passive*. Wobec oporu K.S. Dąbrowskiego uznano, że należy żegnać króla w stanie *passivitas*. O ostatecznej klęsce sejmu przesądziło poparcie, jakiego K.S. Dąbrowskiemu udzielił nieprzejednany wróg Sobieskiego – Michał Kazimierz Pac, wojewoda wileński. Zdaniem pamiętnikarza Jana Antoniego Chrapowickiego, nieformalny przywódca Litwy zachowywał się tak, jak gdyby sam chciał zerwać sejm, narzekając głośno, że „poseł wyszedł, a przecie sejmujemy, nie ma tu żadnego cnotliwego senatora, który by przy wolności stawał". Postawa wojewody ośmieliła jego przyjaciół, którzy „pod wizerunkiem wolności wzbraniali sejmować, [a] których jedyny cel tego zamieszania

prywata własna”[15]. To zadało ostateczny cios sejmowi, którego dorobek legislacyjny został zmarnowany.

Podane dwa przykłady z lat 1674 i 1681 wydają się bardzo podobne, choć żadne ze znanych źródeł nie potwierdza, aby posłowie odwoływali się w 1681 roku do precedensu związanego z oryginalnym „dojściem” sejmu elekcyjnego. Odpowiedź na pytanie, dlaczego w 1674 roku takie rozwiązanie udało się przeforsować, a siedem lat później już nie, nie jest prosta, choć pewne spostrzeżenia nasuwają się same. Kwestionowanie sejmu elekcyjnego mogło być kwestionowaniem samej elekcji i jako takie było groźne dla kraju. Co więcej, działo się to w obliczu wojny z Imperium Osmańskim. W 1681 roku na granicach panował pokój, w tych warunkach zerwanie sejmu nie było dla kraju wielkim niebezpieczeństwem. W takiej sytuacji „niedojście” sejmu nie było uważane przez szlachtę za jakieś wielkie nieszczęście, choć w przypadku sejmu ciągnącego się cztery miesiące z pewnością osoba rwacza wywoływała skrajnie negatywne emocje. Jednak warto zwrócić uwagę i na to, że o ewentualnym uznaniu protestu decydowało w większym stopniu poparcie, jakie protestujący uzyskał wśród pozostałych uczestników obrad. Protestujący w 1674 roku posłowie żmudzcy nie uzyskali wsparcia ani przedstawicieli innych ziem, ani nawet swoich pryncypałów politycznych – Paców. To zadecydowało, że protest można było, przynajmniej częściowo, zignorować. Częściowo, ponieważ obrady przerwano i uznano za zakończone. Inaczej było w 1681 roku, gdy ci sami Pacowie i współpracująca z nimi grupa posłów nie dopuścili do uznania już zaakceptowanych projektów.

Ciekawy wydaje się jednak fakt, że mimo iż nie powoływano się na wariant z 1674 roku, to *de facto* próbowano powtórzyć precedens zakończenia zerwanego sejmu z uchwaleniem praw wcześniej (a więc przed aktem protestu) uzgodnionych przez stany. Skuteczne powtórzenie w 1681 roku „manewru elekcyjnego” i zaakceptowanie takiej praktyki przez sejmiki relacyjne (czego nie można wykluczyć, gdyż nawet na sejmiku średzkim atakowano W. Przyjemskiego, że gdyby „godzinę poczekał, to sejm by stanął”) mogło stworzyć wyłom w praktyce zrywania sejmów, wraz z niweczeniem całego ich wcześniej uzgodnionego dorobku. Niewykluczone, że tego typu wydarzenie w jakimś stopniu przyczyniłoby się do usankcjonowania zwyczaju zachowy-

15 BCzart., MNK, rkps 169, t. 6, s. 138–139, J.A. Chrapowicki, *Diariusz*. Wątpliwości co do kluczowej roli Paca w zerwaniu sejmu nie ma autor jego biografii, zob. K. Bobiatyński, *Krzysztof Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski...*, s. 403–405. Rolę brandenburską w zerwaniu obrad omawia A. Kamieński, *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Stosunki polityczne*, Poznań 2002, s. 210–218.

wania uzgodnionych przed protestem konstytucji, który byłby z pewnością rozwiązaniem niezwykle korzystnym i usprawniającym prace staropolskiego sejmu. Zerwanie sejmu 1681 roku taką możliwość zaprzepaszcza. Mimo iż do końca XVII wieku zdarzyły się przypadki zrywania sejmów, które uzgodniły projekty konstytucji (jak choćby sejm warszawski z 1688–1689 roku, który przygotował kilkadziesiąt projektów), to nie powtórzyła się już nigdy sytuacja, aby ktokolwiek z koła zaproponował kończenie obrad *in activitate*. Świadczyło to o utrwaleniu się nadrzędności bezwzględnej zasady wolnego głosu.

Aleksandra Ziober
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Dziennik wizyt posła cesarskiego Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha jako przyczynek do wyjaśnienia przebiegu elekcji 1674 roku

Elekcja 1674 roku nie doczekała się kompleksowej analizy, choć istnieje kilka pozycji, które w ogólny sposób opisują wydarzenia podczas wyboru Jana Sobieskiego na króla Rzeczypospolitej. Należy tu wymienić między innymi biografie samego króla napisane przez Ottona Forsta de Battaglię[1] i Zbigniewa Wójcika[2] oraz opisy działalności politycznej Krzysztofa Zygmunta Paca[3] oraz jego brata Michała Kazimierza[4], którzy w sposób szczególny zaznaczyli swą pozycję podczas omawianej elekcji. Ważną rolę odgrywają także artykuły i źródło wydane przez Janusza Wolińskiego[5], w których w sposób szczególny zajął się omówieniem poselstwa Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha, legata cesarskiego na elekcję 1669 i interesującą nas 1674 roku. W swoich artykułach autor ten – na podstawie źródeł znajdujących się w Haus-, Hof-, und Staatsarchiv Wien oraz w Archiwum Państwowym we Wrocławiu – opracował kwestię zaangażowania wysłannika cesarskiego w wybór nowego władcy państwa polsko-litewskiego. Niemniej jednak poznanie udziału dyplomacji austriackiej w elekcji 1674 roku możliwe jest również dzięki dokumentowi, w którym nieznany autor zawarł informacje na temat wizyt przyjmowanych

1 O.F. de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983.

2 Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1994.

3 M. Szwaba, *Działalność polityczna Krzysztofa Paca w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1987 (maszynopis pracy doktorskiej, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego).

4 K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2008.

5 J. Woliński, *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.*, „Sobótka" 1952, t. 7; Idem, *Relacja ambasadora K.L. Schaffgotscha o elekcji polskiej z 1669 r.*, „Teki Archiwalne" 1957, z. 5.

i składanych przez K.L. Schaffgotscha podczas poselstwa w Rzeczypospolitej w 1674 roku[6].

Wspomniane źródło znajduje się we wrocławskim Archiwum Państwowym, w tzw. Archiwum Schaffgotschów. Jest ono podzielone na dwie rubryki – w lewej znajdują się informacje, kto był na audiencji u delegata cesarskiego, w prawej – u kogo on sam składał wizytę. Dziennik utrzymany jest w porządku chronologicznym, a pominięte są jedynie dni, w których Schaffgotsch nie przyjmował bądź nie składał żadnych wizyt. Przy każdej czynności legata podane są godziny, np.: „nachm. 2-", „nachm. umb 3-", „früh. 8", „vorm 8 ½", „nuch Mittag-3" itp. Osoby odwiedzające opisane są głównie imieniem, nazwiskiem i urzędem, który sprawowały. Niekiedy zdarza się jednak, że znajdujemy informacje jedynie o urzędzie bądź tylko nazwisko. Dla przykładu 22 kwietnia odwiedził legata cesarskiego niezidentyfikowany z urzędu i imienia „Herr Collaschovsky", który już dwa dni później został odnotowany jako „Herr Kollaschovsky", co może świadczyć o tym, że osoba notująca nie przywiązywała wagi do pisowni nazwisk i urzędów lub, nie znając specyfiki Rzeczypospolitej, nieświadomie popełniała błędy w zapisie[7]. Nie są pomijane także różne tytuły, jak na przykład książę – „fürst" w przypadku odwiedzin kogoś z rodziny Czartoryskich. Notujący stosował także zamiennie słowa „woyewoda" oraz „palatino", mając w obu przypadkach na myśli wojewodę. Dla przykładu 28 kwietnia audiencję miał „Vladislaus Rey Woyewoda von Lublin", a 7 maja K.L. Schaffgotsch złożył wizytę u „Palatino Trocki, Ogiński"[8]. W dzienniku nie pominięto także ogólnych, ale ważnych informacji dla samego poselstwa, jak na przykład śmierć prymasa Kazimierza Floriana Czartoryskiego, jednego z głównych stronników casarza w Rzeczypospolitej[9]. Podobnie znajdujemy informację o sytuacji na sejmie z dnia 19 maja, kiedy zanotowano: „Sobieski die muster Vota gehabt die Littauen aber protestando weg geritten"[10]. Tego rodzaju notatki występują jednak sporadycznie w analizowanym dokumencie.

Po niespodziewanej śmierci króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego na dworze habsburskim zapanował raczej ponury nastrój. Zmarły monarcha

6 APW, Archiwum Schaffgotschów, f. 145, nr 250 (dalej: *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*), k. 75–76.

7 Ibidem, k. 75.

8 Ibidem, k. 75, 75v.

9 Informacja ta została zanotowana prawidłowo pod datą 15 maja: „der Erzbischoff fürst Czartoriski gestorben früh"; ibidem, k. 76.

10 Ibidem.

był bowiem stronnikiem utrzymania przyjacielskich stosunków z Austrią, co podtrzymywane było między innymi dzięki jego żonie Eleonorze Marii Józefie z domu Habsburg. Obawiano się, że na tronie Rzeczypospolitej, do tej pory ściśle współpracującej z cesarzem, zasiądzie stronnik opcji francuskiej, co było wyjątkowo niewygodne z powodu toczącej się rywalizacji politycznej o supremację w Europie pomiędzy cesarzem Leopoldem I a Ludwikiem XIV. Dla obu wymienionych władców istotnym problemem było zatem stanowisko przyszłego króla państwa polsko-litewskiego. Z tego powodu po raz kolejny z misją dyplomatyczną do Rzeczypospolitej udał się K.L. Schaffgotsch, którego głównym zadaniem było przeforsowanie do tronu jednego z dwóch kandydatów popieranych przez cesarza: elektora brandenburskiego Karola Emila lub księcia Karola Lotaryńskiego. Dzięki znajomości języka polskiego oraz goszczenia w swojej posiadłości w Cieplicach licznych znaczących osobistości z Korony i Litwy posiadał on szerokie kontakty i informacje na temat nastrojów panujących w Rzeczypospolitej. Wydawał się więc idelanym kandydatem, który jako jeden z niewielu mógł podołać powierzonej mu misji.

Do Warszawy K.L. Schaffgotsch przybył 17 kwietnia 1674 roku, po długiej i męczącej podróży z powodu licznych powodzi, które napotykał po drodze. Po zapoznaniu się z sytuacją mógł stwierdzić, że o tym, kto wstąpi na tron polsko-litewski, zadecydują dwie fakcje: Sobieskiego, który popierany był przez Francję, oraz Paców – hegemonów na Litwie, którzy gotowi byli przyjąć każdą propozycję, byleby nie było to po myśli hetmana koronnego. Początkowo Pacowie popierali na tron Rzeczypospolitej kandydaturę carewicza Fiodora, jednak po fiasku tych zabiegów opowiedzieli się po stronie Austrii i proponowanych przez nią pretendentów. Sam Sobieski, dopóki nie podjął ostatecznej decyzji o swoim kandydowaniu, popierał nielubianego przez siebie Kondeusza[11].

Poseł cesarski odwiedził podkanclerzego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła, szwagra J. Sobieskiego, 24 kwietnia po godzinie 11. Stanowisko M.K. Radziwiłła wobec kandydatów do korony polskiej wymaga w tym miejscu wyjaśnienia. Magnat litewski sam od jakiegoś czasu był uważany za jednego z pretendentów do objęcia wakującego tronu, niemniej jednak nie posiadamy żadnych informacji potwierdzających, że rzeczywiście zamierzał

11 K. Bobiatyński, *Kandydatura Romanowów na tron Rzeczypospolitej podczas elekcji 1669 i 1674 roku. Realna koncepcja, czy też gra polityczna?*, w: *Праблемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*, ред. С.Ф. Сокала, А.М. Янушкевіча, Мінск 2010, s. 344–357; J. Woliński, *Poselstwo...*, s. 143–150.

przystąpić do walki elekcyjnej. J. Woliński uważał natomiast, że M.K. Radziwiłł przynajmniej na początku nie popierał J. Sobieskiego, uznając go za „i tak już nazbyt wyrastającego ponad ich głowy". Takie stanowisko podkanclerzego wielkiego litewskiego uwypukla jedynie wymieniony autor i nie udało się odnaleźć potwierdzenia tego w znanych mi opracowaniach. Najbardziej prawdopodobne wydaje się natomiast, że po oficjalnym ogłoszeniu zamiaru kandydowania przez Sobieskiego M.K. Radziwiłł poparł go i jako pierwszy Litwin podpisał jego elekcję wraz z powiatem lidzkim. Wskazuje na to także fakt, że M.K. Radziwiłł wraz z Sapiehami: Benedyktem Pawłem i Janem Kazimierzem, nie brał udziału w litewskich obradach prowincjonalnych, które były przeciwne elekcji hetmana[12].

Podkanclerzy litewski odwiedził K.L. Schaffgotscha po raz kolejny 29 kwietnia o godzinie 10. Zaraz przed jego wizytą, o 8 rano, audiencję odbył Michał Kazimierz Pac, hetman wielki litewski, a o godzinie 11 – biskup smoleński Kazimierz Pac. Wydaje się, że kolejność przybyłych urzędników litewskich nie była przypadkowa, biorąc pod uwagę próby Paców związane z osłabieniem wpływów Sobieskiego i ewentualnym przeciągnięciem jego zwolenników na stronę Lotaryńczyka lub choćby zablokowania wyboru „Piasta". Być może spotkania u K.L. Schaffgotscha miały nakłonić Michała Kazimierza do porzucenia sprawy szwagra, a jeśli tak było, to zabiegi te zakończyły się fiaskiem[13].

Jednym z głównych stronników Habsburgów był prymas K.F. Czartoryski, który odwiedził K.L. Schaffgotscha trzykrotnie. Osobiste spotkania wymienionych miały miejsce 26 kwietnia oraz 10 i 13 maja. Dwukrotnie wysłał także z wiadomościami swojego sekretarza Lupiniego. Podobno to sam prymas miał zaproponować poselstwu habsburskiemu przybycie dopiero na sam sejm, aby nie doszło do wcześniejszych poważnych starć pomiędzy kandydatami[14]. Innym przedstawicielem Kościoła, który popierał Habsburgów w walce o tron, był biskup chełmiński Andrzej Olszowski. Na prywatnej audiencji z K.L. Schaffgotschem, 27 kwietnia o 9 rano, miał obiecać pomoc w przeforsowaniu kandydatury Karola Emila, elektora brandenburskiego,

12 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75; J. Woliński, *Poselstwo...*, s. 145–146.

13 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75v.; M. Szwaba, *Działalność polityczna...*, s. 212; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 305.

14 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75, 76; J. Woliński, *Poselstwo...*, s. 146; K. Piwarski, *Czartoryski Kazimierz Florian*, w: PSB, t. 4, z. 3, Kraków 1938, s. 282.

choć w niedługim czasie zmienił jednak opcję i zaczął popierać Lotaryńczyka. Zauważył także, że cesarz powinien wykazać większe zainteresowanie sprawami polsko-tureckimi. Na koniec miał podobno stwierdzić, że nie zamierza „na siłę" sprzeciwiać się kandydaturze Sobieskiego. Tę rozmowę w literaturze przedmiotu uważa się za przejaw rosnącej niechęci wobec dworu habsburskiego oraz ciągle wzmacniającą się pozycję polityczną hetmana koronnego. Ostatecznie A. Olszowski opowiedział się za kandydaturą Sobieskiego, starając się jednak zachować neutralność podczas sejmu elekcyjnego. Dzięki dobrym kontaktom z nowym królem uzyskał nominację na arcybiskupa gnieźnieńskiego[15].

Trzykrotnie (22, 24 kwietnia i 5 maja) z K.L. Schaffgotschem widział się nuncjusz papieski Francesco Bounvisi, który już pod koniec 1673 roku został poproszony przez stronę austriacką o pomoc w przeforsowaniu kandydatury Lotaryńczyka. Chodziło przede wszystkim o uniemożliwienie wyboru Hohenzollerna, w związku z czym nuncjusz zajął się nakłonieniem biskupów do głosowania na kandydata austriackiego, co było zgodne z wytycznymi Kurii Rzymskiej. Jednak w czasie rozpoczęcia sejmu elekcyjnego F. Bounvisi i poseł hiszpański Pedro Ronquillo, który także spotykał się z K.L. Schaffgotschem (29 i 30 kwietnia oraz 16 maja), doskonale zdawali sobie sprawę, że wybór bezdyskusyjnie padnie na hetmana wielkiego koronnego[16].

Interesująca wydaje się audiencja z 9 maja, kiedy u K.L. Schaffgotscha o 8 rano pojawiło się czterech urzędników: wojewoda trocki Marcjan Aleksander Ogiński, marszałek wielki litewski Aleksander Hilary Połubiński, wojewoda połocki Kazimierz Jan oraz podskarbi nadworny litewski Benedykt Paweł Sapiehowie. Pierwsi dwaj wymienieni należeli do stronnictwa pacowskiego, zaś podskarbi popierał Sobieskiego, a Kazimierz Jan dopiero w ostateczności opowiedział się za kandytaturą Sobieskiego, wcześniej wspierając starania Kondeusza. Należy jednak uznać wahania wspomnianego Sapiehy za wybieg polityczny. A.H. Połubiński do momentu samego wyboru na króla Sobieskiego pozostał wierny opcji pacowskiej, złamał się dopiero 20 maja podczas obrad posłów i senatorów litewskich w rezydencji M.K. Paca, kiedy został przekupiony przez M.K. Radziwiłła i Sapiehów, którzy byli zagorzałymi wrogami elekcji Lotaryńczyka. Po dwóch godzinach do ambasadora cesarskiego przybył także wojewoda wileński Mikołaj

15 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75; J. Woliński, *Poselstwo...*, s. 151–152; W. Czapliński, *Olszowski Andrzej*, w: PSB, t. 24, z. 1, Wrocław–Kraków 1979, s. 45.

16 O.F. de Battaglia, *Jan Sobieski...*, s. 68, 70–71.

Stefan Pac[17]. Należy uznać to spotkanie za naradę najważniejszych przedstawicieli Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy posiadali ogromne wpływy wśród posłów. Świadczy to także o tym, że dość młodzi Sapiehowie, po śmierci ojca Pawła Jana, odgrywali już istotną rolę na litewskiej arenie politycznej. Co istotne, w spotkaniu nie uczestniczył M.K. Radziwiłł, współpracujący z Kazimierzem Janem i Benedyktem Pawłem. Być może stronnicy Paców chcieli nakłonić braci Sapiehów do poparcia ich dążeń i oddania głosów podczas sejmu elekcyjnego na Lotaryńczyka. Z drugiej strony spotkanie mogło mieć na celu podjęcie wspólnej decyzji związanej z wyborem nowego króla, co jednak wydaje się mało prawdopodobne. Możliwe jest także, że to Sapiehowie nalegali na spotkanie, chcąc doprowadzić do uzgodnienia wspólnego kandydata, zapewne takiego, którego sami popierali, choć zapewne i tym razem ustalenie jednolitego stanowiska było niemożliwe. Sytuacja wydaje się o tyle ciekawsza, że tego samego dnia o godzinie 17 K.L. Schaffgotsch odwiedził żonę kanclerza wielkiego litewskiego K.Z. Paca – Klarę Eugenię z domu de Mailly-Lascaris, która niegdyś miała ambicję osadzenia swojego męża na tronie Rzeczypospolitej. Sama uważana była za największego wroga Marii Kazimiery d'Arquien, z którą kiedyś przebywała w fraucymerze Ludwiki Marii. Jeszcze przed sejmem elekcyjnym miała podobno jako pierwsza ostrzegać Habsburgów przed Marysieńką i jej zamysłami, aby Sobieski został królem, a przy okazji wstawiała się za własnym mężem, którego uważała za najlepszego kandydata na nowego władcę[18].

Sami Pacowie spotkali się z delegatem cesarskim pięciokrotnie, co może wydawać się liczbą dość małą w przypadku rodziny, która w tak zaangażowany sposób próbowała zapobiec obraniu Sobieskiego na króla. Jej najbardziej aktywni politycznie przedstawiciele: Michał Kazimierz i Krzysztof Zygmunt, gościli u K.L. Schaffgotscha trzykrotnie. Pierwszy z wymienionych odwiedził go 29 i 30 kwietnia, drugi zaś 1 maja. Być może powściągliwość K.L. Schaffgotscha w spotkaniach z jednymi z głównych przedstawicieli opcji prohabsburskiej wynikała z wcześniejszych ich działań na sejmach konwokacyjnym i elekcyjnym, na których wywoływali liczne awantury z powodu chęci wykluczenia z elekcji Piasta oraz żonatego kandydata, który nie mógłby poślubić wdowy Eleonory. Wiadomo także, że jeszcze

17 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 76; A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan*, w: PSB, t. 35, z. 1, Warszawa–Kraków 1994, s. 38; M. Szwaba, *Działalność polityczna*..., s. 213.

18 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 76; O.F. de Battaglia, *Jan Sobieski*..., s. 63.

przed sejmem konwokacyjnym Krzysztof Zygmunt korespondował z Janem Sobieskiem, chcąc prawdopodobnie rozszyfrować jego zamiary, a zdobytymi przez siebie informacjami i spostrzeżeniami dzielił się także ze stroną austriacką. Po nieudanych działaniach Krzysztof Zygmunt, realnie oceniając szanse na wybór Lotaryńczyka, zdecydował się poprzeć Neuburga, na co nie uzyskał jednak zgody legata cesarskiego. Ostatecznie 19 maja został zmuszony do poparcia Sobieskiego, co nie powstrzymało go, już po elekcji, od prób zerwania dalszych obrad sejmu[19].

Audiencje udzielane przez K.L. Schaffgotscha oraz liczba przyjmowanych gości stopniowo zmniejszała się względem trwania sejmu elekcyjnego, co mogło być związane ze zmniejszającymi się szansami wyboru Lotaryńczyka. Z drugiej strony natomiast, z czego zdawał sobie chyba sprawę wysłannik cesarza, rosło znaczenie opcji profrancuskiej oraz zwiększała się szansa obioru Sobieskiego, który mniej więcej od 11 maja był pewny zgłoszenia kandydatury. Dzień po tej informacji u K.L. Schaffgotscha pojawiło się aż pięć osób, w tym sam Sobieski, poseł habsburski odwiedził natomiast dwie: biskupa Marsylli Toussaint de Forbin Jansona oraz wojewodę sandomierskiego Jana Aleksandra Tarłę. Na spotkaniu hetman koronny pojawił się o 11 wraz z pozostałymi swoimi stronnikami: wojewodą rawskim Janem Wojciechem Olbrachtem Lipskim, wojewodą krakowskim Aleksandrem Michałem Lubomirskim, wojewodą chełmskim Janem Piaseczyńskim oraz chorążym koronnym Mikołajem Hieronimem Sieniawskim. Wizyta ta miała zapewne na celu przekonanie Sobieskiego do opcji prohabsburskiej. K.L. Schaffgotsch zdawał sobie chyba sprawę, że decydujące zdanie w kwestii wyboru nowego króla ma właśnie hetman koronny. Wobec tego starał się go namówić, wiedząc, że Sobieski nie chce poprzeć Kondeusza, wspieranego przez Francję, aby zdecydował się na kandydaturę Lotaryńczyka, a gdy ten stanowczo odrzucił tę propozycję, zaoferował Neuburga. Hetman jednak nie wyraził jednoznacznej opinii o żadnym z kandydatów i opuścił zebranych, wymawiając się konferencją z kasztelanem krakowskim Stanisławem Warszyckim[20].

28 kwietnia na sejmie elekcyjnym doszło do kolejnej awantury związanej z wyborem nowego władcy. Litwini na czele z Pacami, którzy już od kilku dni starali się przeforsować uchwałę o zakazie obioru Piasta na króla,

19 T. Wasilewski, *Pac Krzysztof Zygmunt*, w: PSB, t. 24, z. 4, Wrocław–Kraków 1979, s. 715; M. Szwaba, *Działalność polityczna*..., s. 210.

20 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 76; J. Woliński, *Poselstwo*..., s. 155–156; W. Majewski, *Sieniawski Mikołaj Hieronim*, w: PSB, t. 37, z. 2, Warszawa–Kraków 1996, s. 139; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac*..., s. 305.

oświadczyli, że skoro posłowie nie chcą zatwierdzić ich prośby, to oni sami i tak nie oddadzą głosu na Polaka. Wywołało to kłótnie wśród obecnych, zwłaszcza w środowisku koronnym. Marszałek postanowił przenieść dalsze rozmowy na poniedziałek na godzinę 8 rano. Wydarzenie to znalazło także odzwierciedlenie w omawianym źródle, następnego dnia bowiem, w niedzielę 29 kwietnia, u K.L. Schaffgotscha kolejno o godzinie 8 i 11 pojawili się hetman wielki litewski M.K. Pac oraz biskup smoleński Kazimierz Pac. Najprawdopodobniej wysłannik carski chciał uprosić braci, aby ci nie doprowadzali do tak poważnych spięć jak w trakcie minionych obrad, co mogłoby wywołać bardziej zdecydowane kroki ze strony Sobieskiego. Sami Pacowie – być może – chcieli przekonać K.L. Schaffgotscha do udzielenia im pomocy w pozyskiwaniu stronników, ponieważ wcześniej raczej dystansował się on od niespokojnych działań opozycjonistów hetmana. Wydaje się, że posłowi cesarskiemu udało się osiągnąć swój cel, ponieważ w kolejnym dniu obrad Litwini odeszli od swoich wcześniejszych deklaracji, choć oświadczyli, że nadal nie oddadzą głosu na Piasta. Co ciekawe, znowu pomiędzy spotkaniami dwóch braci o godzinie 10 rano u posła cesarskiego pojawił się książę M.K. Radziwiłł, którego zapewne po raz kolejny próbowano przekonać do oddania głosu na Lotaryńczyka[21].

Wojewoda kaliski Jan Opaliński odwiedził K.L. Schaffgotscha tylko raz – 2 maja o godzinie 8 rano. Być może było to związane z tym, że nie chciał wyjawić swojej postawy politycznej przed swym przyjacielem J. Sobieskim, który wcześniej zwierzał mu się ze swych zamiarów względem elekcji. W rzeczywistości wojewoda opowiadał się po stronie habsburskiej i jeszcze przed sejmem elekcyjnym miał informować posła cesarskiego o zamiarach hetmana oraz o nastrojach panujących w Wielkopolsce. W czasie sejmu miał podobno utrzymywać stały kontakt z K.L. Schaffgotschem, choć informacji tych nie sposób odnaleźć w dzienniku. Nie wiemy także, dlaczego w czasie sejmu zmienił zdanie i ostatecznie opowiedział się po stronie Sobieskiego[22].

---

21 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75v.; *Dwa diariusze seymów warszawskich w r. 1674 odprawionych: 1-szy „Convocationis" od 15 stycznia do 22 lutego, 2-gi „Elections", od 20 kwietnia do 9 czerwca*, oprac. F. Kulczycki, s. 49; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 305; A. Przyboś, *Pac Michał Kazimierz*, w: PSB, t. 24, z. 4, Wrocław–Kraków 1979, s. 725.

22 *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75v.; J. Woliński, *Poselstwo...*, s. 147; W. Dworzaczek, *Opaliński Jan*, w: PSB, t. 24, z. 1, Wrocław–Kraków 1979, s. 83.

W historiografii dominuje przekonanie, że kanclerz wielki koronny Jan Leszczyński od początku elekcji prezentował postawę charakterystyczną dla malkontentów i oficjalnie nie zdecydował, którego kandydata poprzeć w jego zabiegach o koronę państwa polsko-litewskiego. Jednak po obiorze na króla J. Sobieskiego wyraził z tego powodu duże niezadowolenie, a jego kontakty z nowym monarchą stopniowo pogarszały się. W drugiej połowie lat 70. XVII wieku Leszczyńscy uważani byli za jednych z głównych opozycjonistów dawnego hetmana koronnego. Na podstawie trzech wizyt, jakie złożył K.L. Schaffgotschowi Jan wraz ze swoim bratem Andrzejem – 25 i 30 kwietnia oraz 1 maja wraz z Władysławem wojewodą łęczyckim – możemy wnioskować, że już wtedy ród Leszczyńskich był przeciwny obiorowi Sobieskiego. Sam Jan spotkał się z wysłannikiem cesarskim jeszcze dwa razy 7 i 14 maja. Na pierwszym spotkaniu obecni byli także Franciszek Jan Bielski, Jan Gniński, Krzysztof Grzymułtowski i Marcjan Aleksander Ogiński. Na podstawie posiadanych informacji nie jesteśmy jednak w stanie stwierdzić, na jaki temat toczyły się rozmowy. Sam K.L. Schaffgotsch 14 maja o godzinie 9 rano złożył wizytę Leszczyńskiemu. Na tej podstawie można przypuszczać, że kanclerz wielki koronny popierał innego kandydata niż Sobieski, a był nim najprawdopodobniej elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm, którego uważał za swojego przyjaciela i utrzymywał z nim stałe kontakty jeszcze po sejmie elekcyjnym[23]. Trzeba uznać, że rodzina Leszczyńskich zdecydowanie zdominowała harmonogram odwiedzin u K.L. Schaffgotscha, ponieważ łącznie widzieli się z nim aż jedenaście razy. Najczęściej z rodziny spotykał się z nim Jan, bo aż pięciokrotnie. Na podstawie znanej mi literatury nie jestem w stanie określić preferencji wyborczej Władysława Leszczyńskiego, choć ostatecznie podpisał elekcję J. Sobieskiego. Opierając się na dzienniku, można jednak stwierdzić, że być może znajdował się on w orbicie wpływów politycznych J. Leszczyńskiego i tym samym mógł popierać kandydaturę elektora brandenburskiego[24].

23 W. Czapliński, *Leszczyński Jan*, w: PSB, t. 17, z. 2, Wrocław 1972, s. 118; O.F. de Battaglia, *Jan Sobieski*..., s. 90, 98. W 1676 roku elektor brandenburski przekazywał ogromne sumy opozycji Sobieskiego, w tym Janowi Leszczyńskiemu, który miał otrzymać pensję za kilka lat z góry. Z. Wójcik, *Jan Sobieski*..., s. 236, 254–255.

24 K. Piwarski, *Bieliński Franciszek Jan*, w: PSB, t. 2, z. 1, Kraków 1936, s. 47; A. Rachuba, *Ogiński Marcjan Aleksander*, t. 23, z. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 619; K. Lepszy, *Grzymułtowski Krzysztof*, w: PSB, t. 9, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 125; *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha*, k. 75–76.

Dziennik wizyt przyjmowanych i składanych przez posła cesarskiego K.L. Schaffgotscha podczas jego pobytu w Rzeczypospolitej w czasie elekcji 1674 roku jest bez wątpienia interesującym źródłem, mimo swej stosunkowo niewielkiej objętości. Z jednej strony pozwala ocenić zaangażowanie dyplomacji habsburskiej w zabiegi elekcyjne w państwie polsko-litewskim, choćby poprzez wysłanie osoby dobrze orientującej się w wewnętrznej sytuacji politycznej oraz posiadającej rozległe kontakty z najważniejszymi urzędnikami Rzeczypospolitej. Z drugiej strony częstotliwość spotkań K.L. Schaffgotscha oraz lista osób, z którymi się spotykał, mogą wskazywać, choćby częściowo, na ich postawę polityczną wobec określonego kandydata do korony, a także na pozycję w Rzeczypospolitej określonej osoby czy rodziny. Na podstawie analizy dziennika K.L. Schaffgotscha można zadać również wiele interesujących pytań związanych z elekcją 1674 roku oraz wpływem na jej przebieg posła cesarskiego. Omawiany dokument daje z pewnością asumpt do kontynuowania dyskusji i dalszych rozważań związanych z bardziej szczegółowym zbadaniem problemów dotyczących omówionych wydarzeń.

WYKRES 1

Liczba przyjmowanych i odwiedzonych osób przez K.L. Schaffgotscha w dniach 22 kwietnia–19 maja 1674 roku

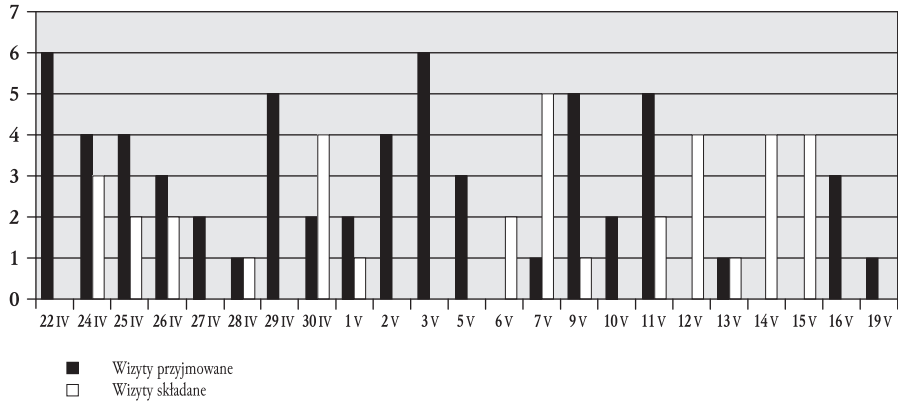


TABELA 1

Częstotliwość spotkań wybranych osób z K.L. Schaffgotschem w dniach 22 kwietnia–19 maja 1674 roku

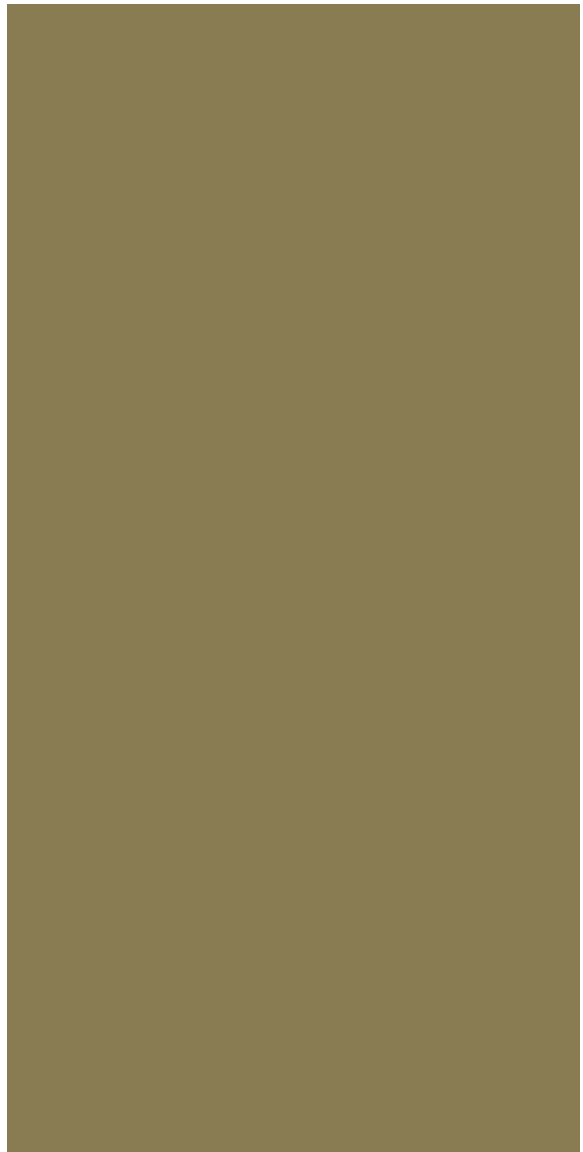
Petenci	22 IV	24 IV	25 IV	26 IV	27 IV	28 IV	29 IV	30 IV	1 V	2 V	3 V	5 V	6 V	7 V	9 V	10 V	11 V	12 V	13 V	14 V	15 V	16 V	Razem
Franciszek Jan Bieliński[a]														•									1
Francisco Bounvisi[b]	•	•										•											3
Kazimierz Florian Czartoryski (lub jego poseł Lupini)[c]	• (L)		• (L)	•												•			•				5
Jan Gniński	•							•						•									2
Krzysztof Grzymułtowski														•									1
Andrzej Leszczyński			•					•	•														3
Jan Leszczyński			•					•	•					•						•			5
Wacław Leszczyński (wojewoda podlaski)																			•	•			2
Władysław Leszczyński (wojewoda łęczycki)									•														1
Aleksander Michał Lubomirski																	•	•					2
Jan Małachowski				•																			1
Jan Andrzej Morsztyn						•																	1
Marcjan Aleksander Ogiński														•	•								2
Andrzej Olszowski					•																		1

Jan Opaliński										•												1
Kazimierz Pac							•															1
Krzysztof Zygmunt Pac									•													1
Michał Kazimierz Pac							•	•														2
Mikołaj Stefan Pac															•							1
Aleksander Hilary Połubiński															•							1
Michał Kazimierz Radziwiłł		•					•															2
Władysław Rey						•																1
Pedro Ronquillo							•	•													•	3
Benedykt Paweł Sapieha															•							1
Kazimierz Jan Paweł Sapieha															•							1
Mikołaj Hieronim Sieniawski																	•					1
Jan Sobieski													•				•					2
Peter Stomm		•		•																		2
Jan Aleksander Tarło																•	•					2
Andrzej Trzebicki												•	•									2

OBJAŚNIENIA: a) pismem pogrubionym zaznaczono osoby popierające Sobieskiego; b) podkreśleniem zaznaczono osoby niegłosujące; c) pismem zwykłym zapisano osoby popierające opcję prohabsburską.
ŹRÓDŁO: Opracowanie własne na podstawie: *Wizyty przyjmowane i składane przez K.L. Schaffgotscha podczas poselstwa 1674* (Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Archiwum Schaffgotschów, f. 145, nr 250, k. 75–76). Opcje polityczne poszczególnych osób zostały sklasyfikowane między innymi na podstawie notek biograficznych zawartych w PSB oraz w pracach: Z. WÓJCIK, *Jan Sobieski*, Warszawa 1994, s. 196–219; O.F. DE BATTAGLIA, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983, s. 62–75.



Elekcja Augusta II



Aleksandra Skrzypietz
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

„jestem zdecydowany nie robić niczego pochopnie…”* – elekcja 1697 roku w korespondencji księcia Conti

Franciszek Ludwik de Bourbon, książę Conti, był jednym z ostatnich krewnych Ludwika XIV w kolejce do tronu francuskiego (za nim stało wówczas tylko dwóch jego synów – trzyletni nieznany z imienia książę de La Roche-sur-Yon oraz liczący dwa lata spadkobierca tej linii rodu – Ludwik Armand II). Wobec wciąż żywych obaw Polaków, że obrany król opuści ich kraj, by sięgnąć po koronę francuską, gdy tron Francji opustoszeje, jak uczynił niegdyś Henryk Walezy, fakt ten nie był pozbawiony znaczenia, gdy jesienią 1696 roku wskazywano księcia Conti jako kandydata do elekcji w Polsce. Ponadto jego godniejszy pozycją kuzyn z głównej linii Kondeuszów – Henryk Juliusz de Bourbon otrzymał niegdyś, wraz z ojcem – Ludwikiem, obietnicę, że nie będzie więcej proponowany do tronu polskiego[1]. Daleko ważniejszym od wskazanych argumentem przemawiającym za wysunięciem kandydatury księcia Conti do tronu elekcyjnego po śmierci Jana III Sobieskiego był fakt, że znał go podskarbi wielki koronny Hieronim Lubomirski. Spotkał on księcia podczas walk na Węgrzech, które stanowiły poważne przewinienie zarówno Franciszka Ludwika, wówczas księcia de La Roche-sur-Yon, jak i jego brata – Ludwika Armanda, ówczesnego księcia Conti. W 1685 roku młodzieńcy, pragnąc walczyć z Turkami, opuścili Francję, by przyłączyć się do wojsk Jana III. Jednak zlekceważyli zezwolenie otrzymane od Króla Słońce i uznali, że szybciej, a może z większą chwałą, mogą wziąć udział w walkach prowadzonych przez wojska cesarskie. Towarzyszył im wówczas kuzyn

* Musée Condé, Chantilly (dalej: MCC), rkps serie O, t. VIII, k. 316v., Książę Conti do żony, [b.m.], piątek 8 wieczór. Listy wykorzystane w tym artykule pochodzą jedynie z okresu przygotowań do wyjazdu księcia Conti do Polski. Pominięto bogaty zbiór powstały w okresie podróży i pobytu na redzie gdańskiej (artykuł w przygotowaniu). Powstanie obydwu artykułów możliwe było dzięki stypendium Fundacji Lanckorońskich z Brzezia.

1 L. André, *Le Tellier et Louvois*, Paris 1948, s. 174.

Eugeniusz Sabaudzki, który zresztą w służbie cesarza pozostał. Bourbonowie wrócili do Francji po zasłużoną karę, która była tym większa, że z Węgier pisywali listy, w których nieopatrznie nazwali swego władcę „wieśniakiem", jako że lubił długie spacery i świeże powietrze, a jego predylekcja do wietrzenia pomieszczeń stanowiła dla reszty domowników i dworu ciężki dopust. Niepochlebne słowa odnosiły się także do pani de Maintenon[2]. Nie jest jasne, dlaczego młodzi książęta nie wzięli pod uwagę, iż ich korespondencja będzie czytana na dworze i z pewnością trafi do rąk władcy. Niemniej tak się właśnie stało, a adresatka listów – nieślubna córka królewska, Maria Anna, legitymowana panna de Blois, wówczas już małżonka starszego z książąt – Ludwika Armanda – musiała z płaczem tłumaczyć się ojcu z tych nieopatrznych słów. Uzyskała przebaczenie może jedynie dlatego, że była ulubienicą swego ojca. Młodzieńcy po powrocie do kraju omal nie zostali ukarani wygnaniem z dworu i aresztem domowym. Ludwik Armand zmarł wkrótce na ospę. Tytuł księcia Conti i dobra rodzinne przeszły na Franciszka Ludwika, którego ożeniono z wnuczką wielkiego wodza – Marią Teresą. Wolno było również księciu powrócić na dwór, było to przedśmiertne życzenie Wielkiego Kondeusza, którego prośbę Król Słońce spełnił[3].

Gdy po śmierci Jana III Sobieskiego ambasador francuski w Polsce, Melchior de Polignac, rozważał dalsze działania, usłyszał, że Sobiescy nie mają szans na zdobycie tronu, a zatem należałoby rozejrzeć się za innym, pewniejszym kandydatem. Jak się wydaje, głównymi rozmówcami ambasadora wiosną i latem 1696 roku byli Lubomirscy i to oni przedstawiali mu swoją wersję sytuacji, sugerując, że elekcja Francuza byłaby rzeczą nietrudną do przeprowadzenia. Zdobyli zaufanie ambitnego i pewnego siebie dyplomaty, tak iż zwrócił się on do Wersalu z prośbą o wskazanie ewentualnego kandydata do tronu polskiego. Sam przedstawił nazwiska trzech książąt z rodu Bourbonów – Henryka Juliusza, księcia de Condé, jego syna Ludwika oraz Franciszka Ludwika, księcia de Conti. Nie wiadomo, czy wymieniając ich imiona, Polignac wiedział, że Kondeusze zapewne nie zostaną wskazani i liczył na wyznaczenie księcia Conti, na którym Lubomirskim zależało najbardziej. Podkreślić jednak wypada, że o podskarbim wielkim koronnym elekt nie wspominał w swej korespondencji zbyt wiele. Zdecydowanie częściej i z większą atencją pisał o prymasie Michale Radziejowskim.

2 A. de la Force, *Le grand Conti*, Paris 1922, s. 66–67.

3 Sevigné Mme de, *Listy*, wyboru dokonał W. Karpiński, przeł. M. Mroziński, A. Tatarkiewicz, wstępem i przypisami opatrzył M. Mroziński, Warszawa 1981, s. 307–308.

Nazwiska innych Polaków pojawiają się w korespondencji prowadzonej przez księcia we Francji sporadycznie.

Mimo początkowego oporu ze strony Ludwika XIV i nalegań, by ambasador trzymał się scenariusza nakreślonego dawno temu w Wersalu i poparł Sobieskich, nie angażując się nadmiernie, zwłaszcza finansowo, po długich zabiegach Polignaca i zapewnieniach, że elekcja nie pociągnie za sobą zbyt wielkich nakładów, a zwycięstwo jest pewne, Król Słońce wskazał Franciszka Ludwika jako kandydata do tronu polskiego. Być może na decyzji władcy zaważył nie tylko fakt, że książę Conti był bardzo oddalony od tronu, a jego kuzyni otrzymali obietnicę, że nie będą więcej kandydować w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że Franciszek Ludwik nie cieszył się przychylnością i sympatią swego króla i kuzyna. Na monarszą niechęć wpłynął wyjazd na Węgry i korespondencja z tego okresu, a także wcześniejsze grzechy przeciw obyczajności, o które książę i jego brat zostali oskarżeni. W swoje homoseksulane, budzące ogromną niechęć Ludwika XIV, praktyki młodzieńcy wciągnęli ponoć nieślubnego syna królewskiego Ludwika hrabiego de Vermandois[4]. Mówiono zresztą, że niechęć władcy budziły nie tyle wykroczenia księcia, ile jego liczne talenty, zwłaszcza militarne, które Ludwik XIV ignorował, nie powierzając kuzynowi żadnych ważnych misji wojskowych ani dowództwa, mimo wojen, które Francja w owym czasie prowadziła. Zatem decyzja, iż na elekcji w Polsce zostanie wystawiona kandydatura księcia Conti, mogła być spowodowana określonym nastawieniem Ludwika XIV. Gdyby książę został obrany władcą Rzeczypospolitej, Francja zyskałaby sojusznika, a równocześnie Król Słońce pozbyłby się niewygodnego kuzyna; gdyby zaś elekcja zakończyła się klęską – kandydat wyszedłby z niej upokorzony. Porażka w Polsce mogła zaszkodzić świetnej opinii, jaką książę Conti wydawał się cieszyć na dworze[5]. Mimo że korespondencja Polignaca z Wersalem pełna była zapewnień o bliskim sukcesie, to jednak ambasador ciągle prosił o pieniądze, których Ludwik XIV mu nie wysyłał, nie dysponując nimi w trudnych czasach wojny. Od początku nie miał zresztą zamiaru tego czynić, o czym Polignac był wielokrotnie informowany. Równocześnie władca powątpiewał w zwycięstwo francuskiego kandydata. Te wątpliwości Króla Słońce i duży dystans, jaki zachowywał wobec wysiłków ambasadora, były znamienne.

4 A. de la Force, *Le grand Conti*..., s. 37–38.

5 To przede wszystkim Saint-Simon postrzegał kandydaturę księcia Conti w Polsce jako swoistą karę i próbę pozbycia się z dworu niewygodnego krewniaka królewskiego. Saint-Simon, *Pamiętniki*, t. 1, przeł. A. i M. Bocheńscy, Warszawa 1961, s. 288.

Latem 1697 roku, gdy w Polsce rozstrzygały się losy elekcji i wśród ogromnego zamieszania próbowano ustalić, kto zwyciężył i powinien zasiąść na polskim tronie, książę Conti, zdaniem swych zwolenników i znacznej części historyków, zwycięzca na polu elekcyjnym, pisał listy do żony, których głównym tematem były zabiegi o tron polski prowadzone w jego imieniu. Kilkadziesiąt stron zapisanych wówczas przez Franciszka Ludwika ukazuje go jako człowieka przezornego i próbującego bez większych emocji odnaleźć się w niełatwej sytuacji kandydata wskazanego przez króla bez swej zgody, a nawet, jak to oceniano, wbrew swej woli[6].

Książę Conti przyjął swą kandydaturę do tronu polskiego, jak wszyscy jego poprzednicy, z dużą rezerwą. Tron polski, jako elekcyjny, nie cieszył się na zachodzie Europy szczególną atencją. Nie dawał ani wysokiej pozycji, ani poczucia bezpieczeństwa dla rodziny władcy, czego synowie Jana III byli wówczas najlepszym przykładem[7]. Łączyła się też elekcja z dużymi wydatkami, mimo niepewnego efektu czynionych zabiegów. Ponadto Polska jawiła się Francuzom jako kraj mało znany, odległy i tajemniczy, a przede wszystkim zimny. Polacy bywali przedmiotem zainteresowania ze względu na egzotyczną odmienność stroju lub z uwagi na możliwości współpracy politycznej, ale żaden z francuskich kandydatów do tronu polskiego nie przyjął otwierającej się przed nim wizji panowania w Rzeczypospolitej z zachwytem czy zadowoleniem. Podobnie było również w wypadku księcia Conti, co dość zgodnie podkreślają autorzy źródeł i historycy. Warto jednak zauważyć, że zapewne doświadczony własną i brata młodzieńczą nieostrożnością, świadomy, dokąd może prowadzić nadmierna szczerość w korespondencji, Franciszek Ludwik pisał swoje listy, wystrzegając się przedstawiania własnego stanowiska i emocji. Wiedząc, że każda linijka zostanie przeczytana przez dworskich urzędników i może być przedstawiona królowi, pilnował się bardzo, nie da się więc z tej korespondencji wyczytać jego własnego nastawienia do wydarzeń, poza tym, że nie było w jego postawie entuzjazmu. Jednak wieści przychodzące znad Wisły nie upoważniały do zachwytów i pewności siebie. Ponadto warto zauważyć, że gdyby książę okazał zadowolenie z obioru w Polsce, dałby Ludwikowi XIV satysfakcję w razie porażki, a tego zapewne także chciał uniknąć. Listy potwierdzają opinię, iż książę Conti był człowiekiem

6 Ibidem, s. 293.

7 M. Komaszyński, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971, s. 69; A. Skrzypietz, *Pozycja królewicza polskiego w XVII wieku*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*, red. S. Achremczyk, J. Kiełbik, Olsztyn 2013, s. 104–121.

delikatnym i pełnym dystansu do otoczenia. Według przekazów jemu współczesnych zawsze starał się robić na ludziach jak najlepsze wrażenie i ujmował ich swoim spokojem. Właśnie takie nastawienie do wydarzeń ujawnia się w jego korespondencji.

Zachowane listy księcia kierowane były do jego małżonki – Marii Teresy de Bourbon. Pierwsze z nich powstały we Francji, nie sposób dokładnie ustalić, jaki okres obejmują. Żaden z nich nie jest bowiem datowany, choć niektóre zawierają adnotacje typu: „wtorek rano"[8] lub „o 7 wieczorem"[9]. Tylko trzy noszą dokładniejsze wskazówki, gdzie i kiedy powstały – dwa książę pisał w Marly w czwartek rano[10]. Oznacza to, że towarzyszył wówczas królowi w cotygodniowych wyprawach do tego pałacu. A to z kolei świadczy o tym, że mimo utrzymującego się napięcia i kłopotów związanych z nierozstrzygniętą sytuacją w Polsce, co książę wyraźnie sygnalizował, starał się przebywać w pobliżu Ludwika XIV. Najpewniej przyczyną tego była chęć nienarażania się władcy, a także pozostawania w bezpośrednim kontakcie z nim i ministrami, by na bieżąco śledzić rozwój sytuacji. Wszakże jeden list pisany w czwartek adresowany jest z Paryża. Być może powodem, dla którego książę został w mieście, było jego niecierpliwe, na co wskazuje treść listu, oczekiwanie na przyjazd Samuela Bernarda, kupca, z którym załatwiano interesy finansowe związane z elekcją[11]. Książę i jego małżonka oraz dzieci przebywali w kilku miejscach, na pewno były to Paryż, Wersal, Marly i jakaś podparyska siedziba rodziny, prawdopodobnie Chantilly.

Źródłem informacji na temat wydarzeń w Polsce byli dla księcia przede wszystkim bankier Samuel Bernard, a także wysłannicy, którzy z polecenia Franciszka Ludwika kursowali między Rzecząpospolitą a Francją. Jednym z nich był St. Louis, a drugi to kawaler de Sillery, który później towarzyszył księciu w wyprawie nad Wisłę[12]. Dwór i sam książę otrzymywali również wieści od ambasadora Polignaca, opata Bonportu, oraz drugiego wysłannika Ludwika XIV – François de Castagnères, opata de Châteauneuf, poprzez specjalnych wysłanników – Gallerana i Rioux. Nadchodziła także korespondencja od Polaków. Z listów księcia wynika, że po elekcji pisali doń zarówno prymas, jak i kanclerz koronny Jerzy Albrecht Denhoff oraz podskarbi litewski Benedykt Sapieha

8 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 294r., Książę Conti do żony, [b.m.], wtorek rano.

9 Ibidem, k. 298r., Książę Conti do żony, [b.m.], o 7 wieczorem.

10 Ibidem, k. 306r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano; ibidem, k. 320r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

11 Ibidem, k. 300r., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

12 Ibidem, k. 319r., Książę Conti do żony, [b.m.], piątek 8 wieczór.

i kasztelan kaliski Władysław Przyjemski. Książę podkreślał, że korespondencja składała się zaledwie z pozdrowień i komplementów. Jedynie Michał Radziejowski donosił, że książę powinien niezwłocznie przybyć do Polski[13]. Przesyłka datowana była na 30 czerwca, a więc kilka dni po elekcji, ale do Francji dotarła dopiero trzy tygodnie później – 22 lipca. Być może nawet to kazało księciu bardzo ostrożnie przyjmować te informacje. Deklarował zatem, że nie zamierza działać pochopnie i na razie nie będzie podejmował żadnych decyzji[14].

Głównym przedmiotem omawianym w korespondencji z tego okresu było niecierpliwe oczekiwanie na posłańców i pocztę z Polski. Ponieważ oboje małżonkowie dostawali wieści albo też przysyłano je do różnych rezydencji, książę prosił Marię Teresę o przesłanie mu listów z Polski, gdyby tylko jakieś nadeszły[15]. On także obiecywał natychmiast donosić jej o wszystkim, czego mógł się na ten temat dowiedzieć. Czasem trzeba było czekać na odszyfrowanie korespondencji, ale nawet o tym książę donosił żonie[16].

W listach pojawiały się także nazwiska rywali – obok Augusta II, zawsze określanego tytułem elektora saskiego, książę pisał o Ludwiku von Baden, pocieszając się, że to słaby konkurent. Dwukrotnie Conti wspominał o Jakubie Sobieskim, zaznaczając, że królewicz może zdobyć sobie dostatecznie dużą popularność, by zagrozić sukcesowi francuskiemu[17]. Na podstawie jednego z listów można nawet wysnuć wniosek, że zamierzano wejść w porozumienie z królewiczem, by zdobyć jego ewentualną pomoc[18].

W pierwszych listach książę informował żonę o złych, ale niepotwierdzonych wieściach nadchodzących z Polski i decyzji, iż należy czekać na wysłanników, którzy przedstawią sytuację wystarczająco jasno, by można było orzec, co dalej. Jak sam książę pisał, „wieści z Polski są tak złe, że postanowiono nic nie czynić"[19]. Franciszek Ludwik liczył na Samuela Bernarda, bankiera, który wiódł prym w dostarczaniu pieniędzy na potrzeby działalności francuskiej w Rzeczypospolitej i najwyraźniej na własną rękę starał się zdobywać wieści znad Wisły[20]. Zapewne książę sądził, iż Bernard dysponuje pewnymi źródłami

13 Ibidem, k. 316r.

14 Ibidem, k. 316v.

15 Ibidem, k. 312r., Książę Conti do żony, [b.m.], środa rano.

16 Ibidem, k. 316r., Książę Conti do żony, [b.m.], piątek 8 wieczór.

17 Ibidem, k. 300v., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

18 Ibidem, k. 320r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

19 Ibidem, k. 294r., Książę Conti do żony, [b.m.], wtorek rano.

20 Dangeau, *Abrégé des mémoires ou journal du marquis de...*, t. 2, ed. S. de Genlis, Paris 1817, s. 80.

informacji. Można było zakładać, że w przedstawianiu sytuacji w Rzeczypospolitej będzie on dostatecznie ostrożny, by nie uwikłać się w sytuację trudną i niebezpieczną finansowo. W wielu listach poprzedzających wyjazd księcia przeczytać można o nadziei na powrót bankiera, który prawdopodobnie wyjeżdżał właśnie do Polski, i informacje, jakie mógł ze sobą przywieźć. Czasem jednak jego nowiny okazywały się identyczne z tymi, płynącymi wprost z ambasady[21]. W obydwu wypadkach były one niejasne i pomieszane, co przynosiło księciu wyraźne rozczarowanie. Nie wiadomo, czy liczył, że Bernard, mniej entuzjastycznie niż Polignac nastawiony do przedsięwzięcia, pomoże w przedstawieniu sytuacji w Polsce w świetle dostatecznie złym, by wpłynąć na decyzję króla i odwlec lub nawet odwołać wyjazd księcia, czy pragnął jedynie wyjaśnienia tego, co działo się nad Wisłą. Conti nie mógł wiedzieć, iż w Polsce nie tylko panowało ogromne zamieszanie, ale że zwolennicy Francji właśnie z jego przybyciem wiązali nadzieje na uspokojenie sytuacji i ostateczne zwycięstwo.

Z korespondencji przebija czasem zmęczenie niepewnością i poruszeniem, jakie ona wywoływała, a także huśtawka nastrojów targająca Franciszkiem Ludwikiem. W jednym z listów książę pisał o swej nadziei, że sprawy jeszcze się dobrze ułożą. Wszakże nieco dalej w tym samym piśmie znów utyskiwał na brak wieści, w pełnych desperacji słowach podsumowując: „Nigdy nie miałem gorszej opinii na temat całej sprawy"[22]. Po czym dodawał, że wymaga to wszystko ogromnej cierpliwości.

Conti był niezmiernie wyczulony na punkcie reakcji otoczenia. Być może spowodowane było to powszechnym zainteresowaniem całą sprawą, nie ma bowiem wątpliwości, że dwór z zapałem szeptał o ewentualnym wyniesieniu i wyjeździe księcia, oraz niemożnością przedstawienia ciekawych szczegółów, których sam nie znał. Z pewnością niełatwo było mu ciągle ukrywać własne nastroje, by nie dawać plotkarzom pożywki. Ani wiara w sukces i nadzieja, że będzie panował, ani brak zapału do całego przedsięwzięcia i opór wobec rozkazów królewskich nie mogły przynieść mu wsparcia czy współczucia ze strony otoczenia. Zwłaszcza że książę podejrzewał wielu dworzan o nieprzyjazne do niego nastawienie[23]. Opinie dworu na temat jego wyjazdu były bardzo różne – jednych cieszyło jego wyniesienie, a martwiło rozstanie z Contim; inni cieszyli się, że pozbywają się rywala, ale zazdrościli mu sukcesu[24].

21 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 300r., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

22 Ibidem, k. 312r., Książę Conti do żony, [b.m.], środa rano.

23 Ibidem, k. 302r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

24 *Lettres de madame duchesse d'Orléans née princess palatine*, ed. O. Amiel, Paris 1985, s. 215; Saint-Simon, *Pamiętniki*..., s. 288–289.

Tamtego lata Franciszek Ludwik ciągle wzywany był na rozmowy z ministrami, a nie ukrywał, że i wśród nich nie znajdował zrozumienia i wsparcia[25]. Sekretarz stanu Ludwik Phélypeaux, hrabia de Pontchartrain, z którym Conti rozmawiał prawdopodobnie najczęściej, opowiadał się za zwłoką i dalszym czekaniem na wieści. Również dla ministra najważniejszym źródłem informacji był Samuel Bernard. Najgorsze jednak było to, że z częstych rozmów z Pontchartrainem nie wynikało zbyt wiele, gdyż ani minister, ani książę nie mieli odwagi i możliwości ujawnić swego prawdziwego nastawienia. Żaden z rozmówców nie był skłonny odkryć się zupełnie. Obaj zatem deklarowali gotowość do poddania się woli Ludwika XIV. Conti jedynie podejrzewał, że jego rozmówca ma podobne do jego nastawienie do całej kwestii. Ponieważ było to jedynie przeczucie, w żaden sposób niepotwierdzone, nie można było w całej sprawie poczynić najmniejszych postępów[26]. Co ciekawe, jak już wspomniano, z korespondencji księcia nie da się ocenić jego własnego nastawienia. Prawdopodobnie jedynie Maria Teresa wiedziała, czego naprawdę chce jej małżonek. Zdaniem księcia, ministrowie wątpili w sukces w Polsce, ale nie oznaczało to, by opowiadali się za zatrzymaniem go we Francji[27]. Zatem Conti rozglądał się za kimś, kto mógłby wstawić się za nim i przemówić w jego sprawie u króla[28].

Jedną z takich osób mogła być, w przekonaniu księcia, pani de Maintenon[29]. Nie tylko spotkał się z nią przynajmniej dwukrotnie, a swą wizytę powtórzył na jej wyraźne zaproszenie, zdobywając jej przychylność[30]. Opowiadał jej między innymi o korespondencji z Polakami, zwłaszcza z podskarbiną wielką, która napisała do księżnej Conti po elekcji, ale nie tytułowała jej królową i z listu nie wynikało, by oczekiwała pojawienia się Marii Teresy w Polsce. Można było z niego wysnuć wniosek, że rządy francuskie nie są tam oczekiwane ani pożądane[31]. Jednak te wizyty sprawiały księciu kłopot, albowiem pragnął przedstawić pani de Maintenon konkretne informacje, a takowych nie miał[32]. Wraz z żoną rozważali, czy Maria Teresa lub księżna

25 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 299r., Książę Conti do żony, [b.m.], o 7 wieczorem.

26 Ibidem, k. 301v., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano; P. PAUL, *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*. Paris 1922, s. 82.

27 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 301r., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

28 Ibidem, k. 303r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

29 Choć złośliwy Saint-Simon dostrzegał to zupełnie inaczej i uważał, że nikogo wyjazd księcia nie cieszył bardziej niż pani de Maintenon. SAINT-SIMON, *Pamiętniki*..., s. 288–289.

30 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 312r., Książę Conti do żony, [b.m.], środa rano.

31 Ibidem, k. 314r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

32 Ibidem, k. 316v.–317r., Książę Conti do żony, [b.m.], piątek 8 wieczór.

wdowa Conti nie mogłyby spróbować wpłynąć na małżonkę władcy i zabiegać o odłożenie podróży „obranego" króla do Polski. Ze wstawiennictwa księżnej wdowy ostatecznie zrezygnowano, ale Maria Teresa pojawiła się u pani de Maintenon. Skutki tej wizyty małżonkowie mieli omówić podczas spotkania, zatem pozostają one tajemnicą.

Mimo argumentów, które książę sam odważył się przedstawić ministrom, i ich przekonania, że nie powinien jechać, wszystkie rozmowy kończyły się konkluzją, że decyzja należy do króla. Conti zgadzał się z takim nastawieniem, podkreślając, że wykona rozkaz władcy. Jednak zaznaczał, że zamierza zaczekać na powrót St. Louisa i konkretniejsze wieści. Ludwik XIV długo nie podejmował żadnej decyzji, zapewne również nie mając przekonania, co należy czynić – przy braku informacji z Polski i wahaniach swego otoczenia. Książę nie ukrywał, że oczekiwanie i niepewność męczą go ogromnie[33]. Rozmowy z ministrami podejmował przy każdej okazji, nawet wówczas, gdy znad Wisły nadchodziły szczątkowe wieści, ale uznawał, że brzmią nader niepoważnie[34]. Z niektórych fragmentów jego korespondencji można wysnuć wniosek, że podejrzewał, iż król i ministrowie wiedzą więcej niż on, wobec czego oboje z żoną szukali wszystkich możliwych dróg do pozyskania interesujących ich informacji.

Wreszcie po rozmowie z ministrem spraw zagranicznych markizem de Torcy książę poinformował żonę, że zdecydowano o wysłaniu do Polski obiecanych i oczekiwanych tam pieniędzy. W tej sprawie nad Wisłę jechać miał Samuel Bernard. Oznaczało to, że zapewne wkrótce samemu księciu przyjdzie ruszać w drogę[35]. Rzeczywiście zapadła decyzja o jego podróży. Mimo braku potwierdzonych informacji z Polski w Wersalu uznano, że książę powinien jechać. Zarówno król, jak i ministrowie potraktowali jego podróż jako kwestię honorową. Inaczej, nawet bez dobrych i potwierdzonych wieści, postąpić, ich zdaniem, nie można było. W tym momencie książę zdobył się na osobisty komentarz, twierdząc, że nakaz podjęcia tej podróży to cios w jego i małżonki spokojne życie[36]. Czekał na przybycie kolejnego posłańca w nadziei, że dowie się od niego czegoś konkretnego na temat stanu spraw w Polsce[37]. Ostatecznie jednak król wysłał do księcia specjalnego kuriera z informacją, że powinien szykować się do wyjazdu, a przedtem jeszcze stawić się na audiencji. Postanowiono też, że Conti otrzyma pieniądze, które Polignac obiecał Polakom,

33 Ibidem, k. 304r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

34 Ibidem, k. 306v., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

35 Ibidem, k. 320r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

36 Ibidem, k. 298r., Książę Conti do żony, [b.m.], o 7 wieczorem.

37 Ibidem, k. 298v.

a których nad Wisłą oczekiwano. Pisząc do żony, książę podkreślał, że jest bardzo poruszony, zalecając jej, by ukrywała swoje emocje. Sam również bardzo się starał nie ujawniać swych uczuć. Następnego dnia czekało go spotkanie z władcą[38]. Jak książę donosił żonie, rano tego dnia rozmawiał z królem, który pokazał mu listy zarówno od Polignaca, jak i Châteauneufa. Monarcha przyznał, że sytuacja jest dość niejasna i zapowiedział, że nad Wisłę uda się kolejny wysłannik w nadziei, że dostarczy nowych informacji. Ludwik XIV wciąż czekał na oficjalne poselstwo, które powinno było zawiadomić go o sukcesie elekcyjnym księcia. Postanowiono wysłać do Polski kuriera z prośbą o dalsze wieści, ale Franciszek Ludwik dostał polecenie rozpoczęcia przygotowywań do wyjazdu[39]. Miał w związku z tym po raz kolejny rozmawiać ze wszystkimi ministrami[40]. Przy tej okazji po raz pierwszy i jedyny w korespondencji padło nazwisko sekretarza spraw zagranicznych Simona Arnaulda de Pomponne[41]. Ten skomplikowany przepływ informacji nastręczał też innych trudności – gdy przychodziły paczki z listami powstawało pytanie, kto powinien je otwierać, skoro wewnątrz znajdowały się pisma adresowane do księcia, Colberta de Torcy, ale także do samego władcy[42]. Z jednej strony Conti łaknął informacji, a z drugiej – obawiał się narazić władcy, naruszając jego korespondencję. Także takie sytuacje konsultował z żoną.

Kwestią wciąż pojawiającą się w korespondencji były pieniądze. Polignac zwracał się z prośbą o ich przysłanie zarówno do Ludwika XIV, jak i księcia. Również opat Châteauneuf skarżył się na brak gotówki, której oczekiwali zwolennicy księcia. Obaj wysłannicy w tak trudnej sytuacji liczyli jedynie na wierność kardynała Michała Radziejowskiego i Hieronima Lubomirskiego wobec kandydatury francuskiej[43]. Wieści o potrzebie przekazania stronnikom pieniędzy potwierdzał Samuel Bernard[44]. Król Słońce kierowane do niego żądania gotówki przekazywał księciu. Franciszek Ludwik zmuszony był sprzedać swe dobra w celu zorganizowania pieniędzy, które zostały zdeponowane u bankierów nad Sekwaną, a nad Wisłę dotrzeć miały w postaci weksli.

38 Ibidem, k. 326r., Książę Conti do żony, [b.m.], niedziela wieczór.

39 Ibidem, k. 330r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek rano. Z adnotacji zawartej w liście wynika, że był to poniedziałek. Nie wiadomo jednak, czy list powstał już po oficjalnej audiencji, która nastąpiła w niedzielę 1 września, czy działo się to wcześniej.

40 Ibidem, k. 331r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek rano.

41 Ibidem, k. 330r.

42 Ibidem, k. 319r., Książę Conti do żony, [b.m. i b.d.], piątek 8 wieczór.

43 Ibidem, k. 296r., Książę Conti do żony, [b.m. i b.d.].

44 Ibidem, k. 300r., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

Conti miał przy tym obawy, czy Polignac rozdysponuje przesłane pieniądze w możliwie najkorzystniejszy sposób. Okazało się, że ogromny wysiłek związany ze znalezieniem chętnych do nabycia majątków książęcych i strata dla księcia, jaką to za sobą pociągnęło, nie przydała się na zbyt wiele, gdyż Polignac napotkał poważne kłopoty z realizacją weksli. Do takiego obrotu sprawy przyczyniła się Maria Kazimiera, która nie ustawała w wysiłkach, by pomieszać szyki ambasadorowi. Królowa rozpowszechniała wieści, że weksle nie mają pokrycia i nie zostaną wykupione przez Ludwika XIV, który wyraźnie zapowiedział, iż nie da grosza na elekcję w Polsce, zanim książę Conti nie zasiądzie na tronie[45]. Zatem całe przedsięwzięcie nie uratowało sprawy francuskiej nad Wisłą i nie utrzymało jedności stronnictwa[46]. Nie kryjąc swego niezadowolenia, książę podkreślał, że efekt byłby taki sam, gdyby zamiast sprzedawać dobra i organizować gotówkę, przesłał nad Wisłę asygnaty[47]. Właśnie w związku z ogromna sumą 2 mln 400 tys. liwrów, które musiał zdobyć i przekazać ambasadorowi, zauważył gorzko, że nigdy nie widział sprawy wyglądającej gorzej[48]. Miał nawet nadzieję, że Polignac nie uruchomił dotąd żadnych wypłat[49]. Podobnie jak król, sądził, że powinny one nastąpić dopiero wówczas, gdy zasiądzie na tronie. Nie bardzo chciało mu się wierzyć w kompletny brak zaufania ze strony Polaków[50].

Sporo czasu upływało księciu na zdobywaniu pieniędzy[51]. Małżonka pomagała mu w tym z wielkim poświęceniem. Prosił ją też, by przekazywała mu listy od bankierów[52]. Należy jednak dodać, że Ludwik XIV nie pozostawił księcia zupełnie samego z problemem finansowym, przekazując mu część wymaganej sumy[53]. Monarsze zależało na tym, by stronnicy

45 *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopismu cesarskiej biblioteki w Paryżu*, t. 1–2, wyd. J.K. Żupański, Poznań 1855, s. 35, 38; A. Skrzypietz, *Melchior de Polignac i jego misja na dworze Jana III Sobieskiego*, w: *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 421–441.

46 L. de Bastard, *Négociations l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'election du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*, Auxerre 1864, s. 197; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009, s. 172 i n.

47 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 301v., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

48 Ibidem, k. 314r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

49 Ibidem, k. 310v., Książę Conti do żony, [b.m.], środa rano.

50 Ibidem, k. 306r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

51 Ibidem, k. 303r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

52 Ibidem, k. 312v., Książę Conti do żony, [b.m.], czwartek po południu.

53 Ibidem, k. 318v., Książę Conti do żony, [b.m.], piątek 8 wieczór.

Francji nad Wisłą mogli zobaczyć żywą gotówkę. Nie chciał przekazywać im pieniędzy, lecz potwierdzić, że wysłannicy francuscy w każdej chwili będą mogli przystąpić do wypłat. Wszakże nikt nad Sekwaną nie był świadomy, że umiejętne działania Marii Kazimiery osiągną sukces i francuscy kupcy w Gdańsku będą czynić ambasadorowi ogromne trudności z wypłatami[54]. Książę wciąż szukał sposobów na zdobycie odpowiedniej sumy, zwracając się do tych, którzy mogli mu w tym pomóc, a nawet wcześniej obiecywali wsparcie finansowe. Teraz jednak nie byli gotowi otworzyć swych skrzyń[55]. Prawdopodobnie obawiali się złego obrotu spraw w Polsce. Ostatecznie podjęto decyzję, że można i trzeba uczynić przynajmniej tyle – napisać do prymasa, obiecując mu, że pieniądze nadejdą. Książę miał zapewnić Michała Radziejowskiego, że wyrusza w drogę i przywiezie ze sobą tak pożądaną gotówkę[56]. Pozostało jeszcze zdobyć pieniądze, by naprawdę móc zawieźć je do Polski.

Zatem natychmiastowy wyjazd był nie do pomyślenia, ponieważ Polignac wyraźnie prosił, by elekt przywiózł ze sobą nie tylko pieniądze, ale także oddziały wojska[57]. Wypadało zastanowić się także nad wyborem najbezpieczniejszej drogi. Francja prowadziła wojnę z Anglią i Zjednoczonymi Prowincjami, można było liczyć jedynie na pomoc szwedzką i neutralność duńską[58]. Podczas przygotowań książę zapewnił małżonkę, że dostał wieści od kupców holenderskich. Potwierdzały one informacje, które wcześniej napłynęły do Francji – w Polsce panowało wielkie zamieszanie. Ponadto wyglądało na to, że okrętom francuskim nie groziło żadne znaczne niebezpieczeństwo u brzegów niderlandzkich[59]. Książę pragnął jednak nie tylko zapewnić sobie bezpieczną drogę do Polski, lecz także powrót na wypadek, gdyby miał ponieść porażkę. Z brzmienia listu nie wynika jednak, że zakładał, iż tak właśnie się stanie. Jak wszystkie pozostałe listy tak i ten pełen był rezerwy. Książę zdawał się ciągle zakładać, że sprawy mogą przybrać różny obrót. Już wcześniej pisał, że decyzja o jego wyjeździe musi być podjęta z dostatecznym wyprzedzeniem, by można było skorzystać z pomocy kapitana Jeana Barta, jednego z najsłynniej-

54 Ibidem, k. 320r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano; M. Komaszyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983, s. 200.

55 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 326v., Książę Conti do żony, [b.m.], niedziela wieczór.

56 Ibidem, k. 330v., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek rano.

57 Ibidem, k. 298r., Książę Conti do żony, [b.m.], o 7 wieczorem.

58 Ibidem, k. 326r., Książę Conti do żony, [b.m.], niedziela wieczór.

59 Ibidem, k. 328r.

szych ówczesnych śmiałków dowodzących francuskimi okrętami, i marynarzy, dzięki którym można było przechytrzyć wrogą flotę[60].

Podczas ostatnich przygotowań do wyjazdu książę nadal dziwił się brakowi informacji z Polski, a dodać wypada, że w wymianie korespondencji rzeczywiście coś nie działało, bo również wysłannicy francuscy nad Wisłą dziwili się brakowi wieści z Francji. Za przerwy w zwykłych przesyłkach pocztowych w jakimś stopniu odpowiedzialna była Maria Kazimiera, która zamieszkała u poczmistrza gdańskiego i najwyraźniej nie dopuszczała do przepływu informacji między Polską a Francją, do czego zresztą później się przyznała[61]. Natomiast zadziwia fakt i jest on trudny do wytłumaczenia, dlaczego szwankowała wymiana listów przesyłanych przez kurierów. Przez ponad miesiąc, od 11 lipca do 19 sierpnia, ambasador też nie otrzymywał informacji z Francji – nie wiedział, czy pieniądze nadejdą, a elekt przyjedzie, nie mógł więc napisać niczego konkretnego. Zresztą wierzył, że wszystko zależy od jak najszybszego przyjazdu elekta. Sytuacja nad Wisłą wciąż nie była jasna i trudno było przewidzieć, w jakim kierunku potoczy się dalej. Wszakże przygotowując swoją podróż i nie otrzymując wieści od Polignaca, książę zdobył się na komentarz pełen rozżalenia, że całe to zamieszanie, brak wieści i brak decyzji w kwestii wyjazdu, spowodowane jest ludzką zawiścią i tym, że wielu nie życzy mu sukcesu i przejęcia władzy w Polsce[62]. Mogłoby to sugerować, że myśl o koronie imponowała mu.

Korespondencja księcia, choć pełna rozterek, problemów i napięć związanych z wielką polityką, nie była pozbawiona odniesień do uczuć małżeńskich i rodzinnych. W każdym liście pisanym we Francji książę zapewniał małżonkę, że „nikt nie może kochać czulej aniżeli"[63] on. Okazywał jej też troskę, prosząc, by odpoczywała i starała się odetchnąć wobec napięcia, jakie im obojgu towarzyszyło[64]. Warto dodać, że księżna była wówczas w ciąży – w listopadzie urodziła dziecko. Jej niepokój małżonek poczytywał za świadectwo przyjaźni, jaką do niego żywiła, i zapewniał o swej wzajemności[65]. Nie ukrywał także, że wolałby, by częściej była przy nim, ufał bowiem jej umiejętności oceny

60 Ibidem, k. 302v., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu; M. Komaszyński, *Księcia Contiego*..., s. 95–97.

61 M. Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 200.

62 MCC, rkps serie O, t. VIII, k. 332r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek rano.

63 Ibidem, k. 297r., Książę Conti do żony, [b.m. i b.d.].

64 Ibidem, k. 331v., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek rano.

65 Ibidem, k. 302r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu.

sytuacji[66]. Zapewne oboje mieli świadomość, że w bezpośredniej rozmowie mogliby szczerze przedstawić swe poglądy, czemu kontrolowana korespondencja nie sprzyjała. Czasem przyzywał małżonkę do siebie, wysyłając jej wieści i konie, które miały przywieźć ją do niego[67]. Wśród korespondencji przepełnionej kwestiami elekcji, finansowymi czy wyjazdu pojawiały się listy czułe i miłe, jak ten, w którym książę podkreślał, że pisze jedynie po to, by uprzedzić małżonkę o swoim przyjeździe i „z największą przyjemnością" móc ją zobaczyć[68].

Korespondencja wskazuje, że, zgodnie z modą i zasadą przestrzeganą przez ówczesne rodziny arystokratyczne, dzieci Franciszka Ludwika i Marii Teresy nie mieszkały z rodzicami, którzy jednak odwiedzali je regularnie. W jednych listach książę donosił małżonce o ich zdrowiu, w innych sam prosił o informacje na ich temat[69]. Franciszek Ludwik przejmował się sprawami rodziny. W jednym z listów zapowiadał, że nie pojedzie do Paryża, gdzie miał się spotkać z bankierami, dopóki małżonka nie przyjmie lekarstwa i córka nie zostanie przeczyszczona – miała dostać emetyk wywołujący wymioty[70]. Również gdy syn księcia miał przyjąć chininę, Franciszek Ludwik zamierzał pozostać przy dziecku[71]. Być może próbowano w ten sposób leczyć starszego z synów książęcych, który niespełna rok później zmarł. Po pewnym czasie znowu okazało się, że dzieci nie czują się dobrze. Dostały biegunki i ktoś radził księciu, by podać im cykorii, ale on sam wolał raczej niezmiernie popularny w ówczesnym lecznictwie rabarbar. Ponieważ tego dnia książę przebywał w Marly, wnioskować należy, że dostał wiadomość o złym stanie dzieci. Musiały to być dokładne informacje, gdyż pisał do żony, że maluchy są bardzo zmienione, zwłaszcza starszy syn, i książę postanowił, że oboje z Marią Teresą powinni czuwać nad nimi. Zapowiadał, że gdy stan dzieci się polepszy, żona będzie mogła wrócić do Wersalu, a on zostanie jeszcze jedną noc z chorymi i odjedzie dopiero następnego dnia. Książę również nie czuł się wówczas najlepiej i zmuszony był położyć się do łóżka[72].

Mimo wszystkich zajęć, których przysparzało księciu Conti życie na dworze i sytuacja w Polsce, nie tracił z pola uwagi obowiązków rodzinnych.

66 Ibidem, k. 306v., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

67 Ibidem, k. 306r.

68 Ibidem, k. 322r., Książę Conti do żony, Marly czwartek rano.

69 Ibidem, k. 214r., Książę Conti do żony, [b.m.], poniedziałek po południu; ibidem, k. 300r., Książę Conti do żony, Paryż, czwartek rano.

70 Ibidem, k. 306r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

71 Ibidem, k. 308v.

72 Ibidem, k. 324r., Książę Conti do żony, Marly, czwartek rano.

Właśnie wówczas przygotowywał się do uroczystego chrztu swej najstarszej córki – Marii Anny. Książę zapowiadał, że pojedzie do Paryża, gdzie zamierzał zatrzymać się dłużej, a gdy dołączy do niego owdowiała bratowa, księżna Conti, można będzie poczynić przygotowania do przeprowadzenia ceremonii[73].

Ostatecznie 3 września książę opuścił Paryż, a 5 września znalazł się w Dunkierce, skąd napisał pierwszy list z podróży[74]. Kapitan Bart zdecydował, że ruszać należy, gdy tylko wiatr się zmieni. Książę martwił się, jak zniesie podróż, ale starał się być dobrej myśli. Zostawiał żonę z informacją, że jeżeli podróż okaże się bezcelowa, to zobaczy go szybciej, niż się spodziewa[75]. Obiecywał, że będzie pisać tak często, jak to tylko możliwe, i przyrzeczenie to wypełnił[76].

Po szaleństwach młodości Franciszek Ludwik, książę Conti, starał się spędzać czas spokojnie, z dala od afer dworskich, w bliskim kontakcie ze swym kuzynem, równie spokojnym delfinem Ludwikiem, w kręgu przyjaciół tego ostatniego, do którego zaliczała się ukochana córka Ludwika XIV księżna wdowa Conti. Być może jedyną rzeczą w zachowaniu księcia, budzącą niezadowolenie monarchy, był jego romans z żoną kuzyna, legitymowaną córką królewską – Ludwiką Franciszką, diuszesą de Bourbon. Starał się więc książę wieść życie jak najpospolitsze, tak by o ile to możliwe, nie drażnić monarchy. Ponieważ nie powierzano mu dowództwa, nie narażał się ani na śmierć czy zranienie, ani na gniew króla w razie porażki. A jednak tym spokojnym, jak to oceniał sam książę, życiem wstrząsnęła decyzja, że będzie kandydował do tronu w Polsce. Okres elekcji był czasem rozterek i kłopotów. Wszakże korespondencja, jaką prowadził wówczas z żoną, rzadko odsłania nastawienie księcia do tego przedsięwzięcia. Poza napięciem, którego nie krył, książę starał się nie okazywać ani nadmiernej nadziei na zdobycie korony, ani niechęci do wyjazdu. Jego postawa była zawsze pełna rezerwy, a argumenty logiczne i racjonalne – nie będąc pewnym sukcesu, a nawet w ogóle nie mając pewności, jak wygląda sytuacja w Polsce: informowano go o sukcesie elekcyjnym, ale nie przysłano oficjalnego poselstwa z zaproszeniem na tron – nie chciał podejmować trudnej i kosztownej wyprawy. Wówczas i później tę rezerwę interpretowano jako niechęć księcia do panowania w Polsce, przedstawiając liczne argumenty, które mogły być jej przyczyną. Wśród nich miała być

73 Ibidem, k. 310v., Książę Conti do żony, [b.m.], środa rano.

74 Ibidem, k. 334r., Książę Conti do żony, Dunkierka, 5 IX 1697.

75 Ibidem, k. 334v.

76 Ibidem, k. 335r.

miłość, jaką żywił do Ludwiki Franciszki, diuszesy de Bourbon[77]. Mówiono jednak także, iż nie chciał opuszczać Francji, licząc na objęcie tronu, co było zupełnie nieprawdziwe i nieprawdopodobne[78]. Natomiast obydwa te argumenty były w jakiejś mierze nawiązaniem do wyraźnej i nieskrywanej niechęci Henryka Walezego do wizji panowania w Polsce, ponieważ kochał Marię de Clèves, księżną Kondeuszową, a liczył również na przejęcie władzy po bracie Karolu IX, do czego rzeczywiście doszło[79]. Wszakże korespondencja księcia Conti nie pozwala w żaden sposób ocenić jego nastawienia do przejęcia władzy w Polsce. Nawet gdyby założyć, co prawdopodobne, że nie była to dlań propozycja kusząca, nie pozwalał sobie na ujawnienie swych uczuć bezpośrednio, a motywowała go zapewne obawa przed narażeniem się władcy, czego – po przykrych doświadczeniach młodości, świadom, że na dworze nie ma tajemnicy korespondencji – nie chciał ryzykować.

---

77 M. de Caylus, *Wspomnienia*, przekł. W. Bieńkowska, wstęp Z. Libiszowska, Warszawa 1971, s. 115–116.

78 J. Wojtasik, *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697–1698)*, PH 1969, t. 60, z. 1, s. 143.

79 S. Grzybowski, *Henryk Walezy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 107; M. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce. Stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków 1976, s. 65.

Mariusz Sawicki
UNIWERSYTET OPOLSKI

Partia francuska na Litwie w latach 1696–1697 w świetle dokumentów i rachunków dyplomatów Ludwika XIV Przyczynek do dziejów elekcji Augusta II

Jan III Sobieski zmarł 17 czerwca 1696 roku w Wilanowie i mimo intensywnych starań zarówno jego samego (pod koniec życia), jak i jego żony, Marii Kazimiery d'Arquien, w zasadzie niemożliwe stało się powołanie na tron najstarszego ich syna Jakuba. Już pod koniec panowania polskiego monarchy wysłannik Ludwika XIV, Melchior de Polignac donosił swojemu mocodawcy, że wykluczenie od tronu Sobieskich jest w zasadzie więcej niż pewne[1]. Sytuacja, jaka wytworzyła się po śmierci Jana III, daleka była od stabilnej i stanowiła wypadkową konfliktu monarchy z opozycją, z czego na pierwszy plan wysuwał się spór biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego, za którym opowiadał się Sobieski, z Sapiehami oraz tych ostatnich z sojusznikami politycznymi duchownego Kryszpinami Kirszenszteinami[2]. Nie do końca racjonalnie budowane przez monarchę stronnictwo dworskie, szczególnie na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w ostatnich kilku latach jego panowania, doprowadziło w konsekwencji do wewnętrznego chaosu, który przełożył się także na bezkrólewie po śmierci Jana III. Nie jest oczywiście moim celem analiza tego burzliwego w dziejach Rzeczypospolitej okresu, który został dobrze omówiony w literaturze przedmiotu.

1 M. Komaszyński, *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Kraków 1995, s. 222.

2 M. Sawicki, *Konflikt biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego z Kazimierzem Janem Sapiehą w latach 1693–1696*, w: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górzyński, M. Nagielski, Warszawa 2014, s. 383–401; M. Sawicki, *„Wojna" parlamentarna i sądowa Sapiehów z Kryszpinami Kirszenszteinami w latach dziewięćdziesiątych XVII wieku*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013, s. 253–267.

Stanowił on odzwierciedlenie rywalizacji stronnictw austriackiego z francuskim na terenie państwa polsko-litewskiego, w związku z czym poważnie branymi pod uwagę pretendentami do korony byli François Louis de Bourbon Conti oraz Fryderyk August I, elektor saski.

Dyplomaci Ludwika XIV już od początku panowania Jana III Sobieskiego bacznie obserwowali polsko-litewską scenę polityczną, budując na jej bazie własne stronnictwo, do którego w pewnych okresach należał również monarcha. Czas bezkrólewia stał się zatem okazją dla wysłanników Wersalu do promowania i ostatecznie doprowadzenia do wyboru księcia Conti, który jednak nie do końca był zainteresowany koroną Rzeczypospolitej, a przynajmniej nie do końca był zdecydowany, czy należy brać udział w zmaganiach elekcyjnych.

Dyplomacja francuska oceniała wstępnie, że promowanie swojego kandydata do korony polskiej – księcia Franciszka Ludwika de Conti – może kosztować nawet 800 tys. talarów, oczywiście wypłaconych dopiero po elekcji kandydata. W rzeczywistości jednak suma ta okazała się znacznie większa, skoro już w początkowej fazie elekcji M. de Polignac domagał się kwoty 8 mln liwrów[3]. W przypadku braku perspektyw na zrealizowanie swojego planu francuski dyplomata miał z całą stanowczością przeszkadzać stronnictwu austriackiemu w elekcji ich kandydata[4].

Intensyfikacja działań dyplomacji francuskiej, szczególnie w czasie samej elekcji, widoczna jest w pozostawionych z omawianego okresu dokumentach, obecnie znajdujących się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji w La Courneuve-Aubervilliers. Można wśród nich odnaleźć nie tylko rękopisy świadczące o obietnicach wypłacenia honorarium przez dwór w Wersalu osobom czynnie wspierającym kandydaturę księcia Conti, lecz także spisy senatorów i dostojników, którzy zadeklarowali poparcie dla kandydata wskazanego przez Ludwika XIV.

Już od jesieni M. de Polignac zabiegał o pozyskanie wpływowych urzędników Rzeczypospolitej, słusznie zakładając, że przychylność magnatów pozwoli na przeciągnięcie do obozu francuskiego rzeszy mniej zamożnej szlachty[5]. Dyplomata francuski, najprawdopodobniej François de Castagnères, opat de Châteauneuf, już jesienią 1696 roku sporządził listę senatorów polskich i li-

3 *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego*, cz. 1, Poznań 1855, s. 6; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009, s. 115.

4 *Depesze księdza de Polignac...*, cz. 1, s. 7.

5 A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 111–115.

tewskich, którzy popierali kandydaturę księcia Conti[6]. Dokument podzielony jest na części obejmujące osoby duchowne, wojewodów, kasztelanów oraz dygnitarzy. Druga część omawianego rękopisu to spis osób, które jeszcze nie są zaangażowane w partii francuskiej, choć zapewne, o czym świadczy umieszczenie ich w wykazie, dawały nadzieję na poparcie kandydata Wersalu. Wydaje się prawdopodobne, że dyplomacja francuska brała w tym przypadku pod uwagę konieczność zwiększenia środków finansowych przewidzianych na niezdecydowanych urzędników.

Pierwszym z wymienionych na liście Litwinów jest biskup wileński K.K. Brzostowski, który uważany był w Wielkim Księstwie za jedną z czołowych postaci partii francuskiej, bliski współpracownik nie tylko Jana III, lecz przede wszystkim Marii Kazimiery d'Arquien[7]. Już w trakcie elekcji duchowny litewski nie gardził francuskimi pieniędzmi, które obiecali mu dyplomaci Ludwika XIV. W Neapolu 16 marca 1697 roku odebrał on sumę 6 tys. franków, wystawiając odpowiednie pokwitowanie kardynałowi Toussainte de Forbin-Jansonowi. W maju tego samego roku K.K. Brzostowski domagał się zwiększenia swojej pensji i dodatkowych 4 tys. écu, na co dyplomaci francuscy nie chcieli wyrazić zgody, twierdząc, że żąda on więcej niż Sapiehowie. Uznali jednak, że ewentualne przekazanie kwoty 4 tys. écu może nastąpić dopiero po szczęśliwej elekcji księcia Conti[8].

Kolejnym wymienionym w dokumencie Litwinem, który rzekomo miał popierać pretendenta francuskiego, jest Jan Hieronim Kryszpin Kirszensztein, biskup żmudzki, choć wydaje się, że należał on na początku do grona zwolenników kandydatury Sobieskich do korony państwa polsko-litewskiego[9]. Dyplomata francuski tym razem popełnił błąd w typowaniu stronników francuskich. Mógł on jednak zakładać, że w przypadku braku poparcia dla któregoś z królewiczów Maria Kazimiera będzie w stanie opowiedzieć się

6 Archives Ministère des Affaires Étrangères et du Développement International République Française à Paris (dalej: AMAEFr), Correspondanse Politique Pologne (dalej: CP Pologne), Supplement 03, k. 401–406v., Lista senatorów polskich i litewskich zaangażowanych w partię księcia Conti, [data nieczytelna; jesień 1696].

7 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 401, Lista senatorów polskich i litewskich...

8 M. Sawicki, *Magnaci litewscy w świetle francuskojęzycznej korespondencji z lat 90 XVII wieku w archiwum drezdeńskim*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 4, *Stulecia XVI–XIX. Perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013, s. 161–162.

9 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 401–402, Lista senatorów polskich i litewskich...; T. Wasilewski, *Kryszpin Kirszensztein Jan Hieronim*, w: PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 499; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 138.

za kandydatem Wersalu, a tym samym przeciągnąć do obozu Ludwika XIV J.H. Kryszpina Kirszenszteina.

Pierwszym urzędnikiem świeckim wymienionym przez opata de Châteauneuf jest wojewoda wileński i hetman wielki litewski Kazimierz Jan Sapieha. W dalszej kolejności do stronników francuskich zaliczył on także kasztelana trockiego Kazimierza Władysława Sapiehę oraz, oczywiście, podskarbiego wielkiego litewskiego Benedykta Pawła Sapiehę[10].

Najpotężniejsza w ówczesnej Rzeczypospolitej rodzina Sapiehów, będąca niekwestionowanym hegemonem w Wielkim Księstwie Litewskim, już od lat 80. XVII wieku znalazła się w polu zainteresowań dyplomacji francuskiej. W 1693 roku w Wersalu oceniało się, że Kazimierz Jan i pozostali przedstawiciele tzw. domu sapieżyńskiego byli najpotężniejszymi w całej Rzeczypospolitej – „première maison de tout le pays", a sam wymieniony „est le plus grande seigneurde se pays" i w dodatku najbogatszy[11].

W 1693 roku należeli oni do stronnictwa austriackiego, a kardynał T. de Frobin-Janson pisał do M. de Polignaca, odnosząc się do postawy politycznej K.J. Sapiehy, że „son coeur est austrichien". Rzeczywiście trudno było sobie wyobrazić, że w chwili rodzącego się konfliktu biskupa wileńskiego K.K. Brzostowskiego z Sapiehami mogli oni znajdować się w jedynym obozie politycznym. Niemniej jednak dyplomacja francuska czyniła bezustanne starania o pozyskanie przede wszystkim szefa fakcji – Benedykta Pawła – jak i Kazimierza Jana, angażując się w próbę pojednania biskupa wileńskiego z wojewodą wileńskim. M. de Polignac trafnie oceniał, że konflikt ten w żaden sposób nie służył dyplomacji Wersalu, a tym bardziej popieranemu przez Ludwika XIV kandydatowi[12]. 28 sierpnia 1694 roku kardynał T. de Forbin-Janson podzielił się z M. de Polignakiem interesującym spostrzeżeniem dotyczącym Sapiehów. Pisał on mianowicie, że obaj bracia chcieliby zerwać kontakty z Wiedniem, ale cała sytuacja jest dla nich niezwykle kłopotliwa. Być może Benedykt Paweł i Kazimierz Jan złożyli jakąś bliżej nieokreśloną deklarację dyplomatom francuskim, choć należy zaznaczyć, że był to okres ich konfliktu z K.K. Brzostowskim. Prawdopodobne jest zatem, że zamierzali pozyskać wspomnianą obietnicą wysłanników Ludwika XIV, którzy w konsekwencji pomogliby im zakończyć spór z biskupem wileńskim, oczywiście

10 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 401v., 402v., Lista senatorów polskich i litewskich...

11 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 208, Memoire sur lestat present des affaires de Pologne, [b.m. i b.d. miesięcznej], 1693.

12 M. Sawicki, *Magnaci litewscy w świetle...*, s. 152–154.

po myśli wojewody wileńskiego i podskarbiego litewskiego[13]. W styczniu 1695 roku dyplomaci wersalscy byli przekonani, że hetman wielki litewski przestanie już szkodzić stronnictwu francuskiemu i powoli zwiąże swoje sympatie z Francją[14]. W styczniu 1696 roku kasztelan krakowski Stanisław Jabłonowski zalecał dyplomacji francuskiej oparcie się w swych działaniach na Litwie, na Sapiehach, choć sam scharakteryzował ich niezbyt pochlebnie, twierdząc, że ponad wszystko kochają pieniądze i wino[15].

Król francuski już 26 lipca 1696 roku zalecał wymienionemu duchownemu francuskiemu, aby wyznaczył pensję prymasowi Michałowi Radziejowskiemu i obu podskarbim – koronnemu i litewskiemu, „jaką uzna za stosowną z sumy 100 tys. talarów, które J. Kr. Mośc przeznacza na sprawy polskie"[16].

Zabiegi dyplomacji francuskiej przyniosły pożądany efekt – Benedykt Paweł oraz Kazimierz Jan Sapiehowie 24 października 1696 roku podpisali z M. de Polignakiem układ o poparciu kandydatury Franciszka Ludwika de Conti, a rozmowy na ten temat prowadził podskarbi litewski już od końca lata lub początku jesieni 1696 roku. Niemniej jednak lojalność Sapiehów była kwestią niezmiernie dyskusyjną, nawet dla dyplomacji francuskiej, która środkami finansowymi próbowała utrzymać przychylność Kazimierza Jana i Benedykta Pawła[17].

Do grona stronników księcia Conti opat de Châteauneuf zaliczył także kasztelana trockiego K.W. Sapiehę, przedstawiciela linii kodeńskiej[18]. Niestety i tym razem wysłannik Wersalu popełnił błąd, być może sugerując się nazwiskiem lub obietnicami wpłynięcia na krewnego przez Kazimierza Jana lub Benedykta Pawła, choć sam wymieniony należał do fakcji radziwiłłowskiej, przeciwstawiającej się wpływom sapieżyńskim. W czasie elekcji Kazimierz Władysław opowiedział się po stronie Fryderyka Augusta I i po jego koronacji otrzymał za to województwo trockie[19].

---

13 Ibidem, s. 155–156.

14 Ibidem, s. 157.

15 Ibidem, s. 159.

16 *Ludwik XIV do M. de Polignac, Wersal 26 lipca 1696*, w: *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego*, cz. 1, Poznań 1855, s. 8.

17 O postawie Sapiehów w czasie elekcji 1697 roku zob. A. Skrzypietz, *Sapiehowie wobec elekcji księcia Conti (1697)*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 372–389.

18 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 402v., Lista senatorów polskich i litewskich...

19 A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Władysław*, w: PSB, t. 35, z. 1, Warszawa–Kraków 1994, s. 48–49.

Kolejnymi magnatami litewskimi znajdującymi się w polu zainteresowań wysłanników Ludwika XIV byli: wojewoda trocki Bogusław Aleksander Uniechowski, wojewoda połocki Dominik Michał Słuszka oraz wojewoda witebski Andrzej Kazimierz Kryszpin Kirszensztein[20].

Pierwszy z wymienionych zaliczał się do grona współpracowników Sapiehów, zatem jego pojawienie się w tej części omawianego dokumentu, podobnie jak wojewody wileńskiego i podskarbiego wielkiego litewskiego, wydaje się zupełnie zrozumiałe[21]. Również D.M. Słuszka zaliczany był do grona najbliższych współpracowników Kazimierza Jana i Benedykta Pawła Sapiehów[22]. Trzeci z wymienionych w tej części rękopisu – wojewoda witebski A.K. Kryszpin Kirszensztein – był natomiast jednym z filarów republikantów litewskich, walczących z hegemonią rodziny Sapiehów. Kryszpinowie Kirszenszteinowie w latach 90. XVII wieku uwikłali się w ostry konflikt z Sapiehami, którzy podważyli ich szlachectwo, a tym samym możliwość piastowania w Wielkim Księstwie Litewskim jakichkolwiek urzędów i posiadania dóbr ziemskich. Ostatecznie po śmierci Jana III Sobieskiego, co zasadniczo wpłynęło na sytuację opozycji wobec Sapiehów, podpisano w Grodnie 23 listopada 1696 roku porozumienie między zwaśnionymi stronami, nie oznaczało to jednak, że konflikt został ostatecznie zażegnany[23].

Wydaje się, że dyplomata francuski popełnił błąd, odnotowując w dokumencie wojewodę witebskiego A.K. Kryszpina Kirszenszteina, ponieważ należał on do zwolenników elektora saskiego Fryderyka Augusta I[24].

Kolejnym urzędnikiem świeckim znajdującym się na liście opata de Châteauneuf jest wojewoda mścisławski Aleksander Jan Mosiewicz[25]. Urzędnik ten już od drugiej połowy lat 50. XVII wieku był silnie związany z fakcją

---

20 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 402, Lista senatorów polskich i litewskich...

21 AGAD, AR, dz. II, ks. 27, k. 82–84, List pewnego posła do sąsiada pisany, w którym transakcje niedoszłego warszawskiego sejmu opisuje, Warszawa, 25 marca 1695; AGAD, AR, dz. V, rkps 15823, k. 3–5, J. Szetter do J.R. Fehra, [miejscowość nieczytelna], 22 (?) kwietnia 1684; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 106; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi*..., s. 47.

22 LMAVB, F. 17, nr 50, k. 10–12v., Manifestacja wojska lit. w obronie K.J. Sapiehy z obozu pod Dubieńką 9 sierpnia 1694; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie*..., s. 197; Idem, *Słuszka Dominik Michał*, w: PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 1999, s. 141.

23 M. Sawicki, *„Wojna" parlamentarna i sądowa*..., s. 253–266.

24 T. Wasilewski, *Kryszpin Kirszensztein Andrzej Kazimierz*..., s. 497.

25 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 402, Lista senatorów polskich i litewskich...

sapieżyńską, w której właściwie zaczynał swoją karierę polityczną i wojskową. W 1658 roku był komisarzem Pawła Jana Sapiehy i wraz z Samuelem Niemcewiczem opracował inwentarz twierdzy Lachowicze[26]. Po śmierci Pawła Jana przeszedł na służbę do jego syna, K.J. Sapiehy, u którego był marszałkiem dworu. Po otrzymaniu przez Kazimierza Jana województwa wileńskiego A.J. Mosiewicz został jego podwojewodzim[27]. W trakcie sporu K.J. Sapiehy z K.K. Brzostowskim był jednym z komisarzy z ramienia hetmana wielkiego litewskiego do negocjacji z biskupem wileńskim[28]. W czasie sejmu 1695 roku zażarcie bronił Kazimierza Jana w jego konflikcie z wymienionym duchownym litewskim[29]. Biorąc zatem pod uwagę te fakty, wydaje się prawie pewne, że również w czasie elekcji popierał on wraz z fakcją sapieżyńską kandydaturę Wersalu, a dyplomata francuski trafnie wymienił go w części dokumentu poświęconej zdeklarowanym członkom stronnictwa francuskiego.

Do stronników księcia Conti dyplomata francuski zakwalifikował również kanclerza wielkiego litewskiego Dominika Mikołaja Radziwiłła[30]. W rzeczywistości uczynił to chyba zbyt pochopnie, ponieważ jeszcze w styczniu 1697 roku M. de Polignac zamierzał wraz z podskarbim wielkim koronnym Hieronimem Augustynem Lubomirskim, podskarbim wielkim litewskim Benedyktem Pawłem Sapiehą oraz biskupem płockim Andrzejem Chryzostomem Załuskim przekonać D.M. Radziwiłła do kandydata popieranego przez Wersal[31]. Być może zabiegi te przyniosły oczekiwany skutek, ponieważ kanclerz wielki litewski 19 lutego 1697 roku w Nowogródku złożył deklarację przystąpienia do obozu księcia Conti, ale pod czterema warunkami. Po pierwsze, nowy monarcha miał być katolikiem i wspierać finansowo Rzeczpospolitą. Kolejne punkty mówiły o poszanowaniu prawa i zwyczajów panujących w państwie polsko-litewskim[32].

Drugą część omawianego dokumentu stanowi wykaz senatorów, którzy w momencie jego sporządzania nie byli jeszcze zaangażowani w popieranie

26 M. Sawicki, *Artyleria i cekhauz twierdzy Lachowicze w 1658 roku*, w: *Людзі і Ўлада Навагрудчыны: Гісторыя ўзаемадзеяння*, ред. А.М. Масухрабава, Мінск 2013, s. 193.

27 T. Wasilewski, *Mosiewicz Aleksander Jan*, w: PSB, t. 22, Wrocław–Kraków 1977, s. 39.

28 LMAVB, F. 17, nr 177, k. 58v.–62, Complanatia Jmci Pana wojewody wileńskiego z Jmcią Xiędzem Biskupem wileńskim za włożeniem się w to samego królestwa, Warszawa, 24 listopada 1695.

29 T. Wasilewski, *Mosiewicz Aleksander Jan*..., s. 39.

30 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 403, Lista senatorów polskich i litewskich...

31 A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi*..., s. 145–146.

32 M. Sawicki, *Magnaci litewscy w świetle*..., s. 164.

księcia Conti, ale, zdaniem dyplomaty francuskiego, rokowali taką możliwość. Wśród nich opat de Châteauneuf wymienił kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego Józefa Bogusława Słuszkę[33], niestety popełniając przy tym pomyłkę. Nie jest jednak wykluczone, że kasztelan wileński mógł poczynić pewne przyjazne gesty wobec dyplomaty francuskiego, jak i M. de Polignaca, który już w lipcu 1696 roku ustanowił pensję dla niego, nie podał jednak kwoty, zaznaczając jedynie, że jest on przychylny Francji[34]. Niestety również ambasador Francji w Rzeczypospolitej popełnił błąd, kwalifikując J.B. Słuszkę jako zwolennika Ludwika XIV.

Zapewne wziął on również pod uwagę funkcjonowanie w stronnictwie francuskim wojewody połockiego D.M. Słuszki. Z tego też powodu François de Castagnères mógł wysunąć wniosek, że prawdopodobne jest, iż kasztelan wileński poprze kandydaturę księcia Conti.

J.B. Słuszka w rzeczywistości należał do bliskich współpracowników królowej Marii Kazimiery d'Arquien, był republikantem, opowiadającym się przeciw kandydaturze francuskiej, a de Mongrillon uważał go za „przyjaciela królowej" i dodatkowo człowieka grubiańskiego i uciążliwego[35]. Również żona J.B. Słuszki była politycznie ściśle związana z królową, a dodatkowo uwikłana w romans z wojewodą wileńskim K.J. Sapiehą, co znacznie komplikowało i tak już mocno napięte stosunki między litewskimi magnatami. Także z tego powodu funkcjonowanie hetmana wielkiego litewskiego i kasztelana wileńskiego w jednym stronnictwie popierającym księcia francuskiego uznać należy za mało prawdopodobne[36].

Kolejnymi osobami wymienionymi w tej części dokumentu są: wojewoda miński Michał Kazimierz Dowmont Siesicki i wojewoda nowogródzki Stefan Tyzenhauz[37]. Pierwszy z nich należał do najbliższych współpracowników wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego K.J. Sapiehy i podczas

33 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 403, Lista senatorów polskich i litewskich...

34 *Depesze księdza de Polignac...*, cz.1, s. 12.

35 M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w czasie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, oprac. Ł. Częścik, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 75–79; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 151; A. Rachuba, *Słuszka Józef Bogusław*, w: PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 1999, s. 147.

36 A. Skrzypietz, *„Trzecie małżeństwo" królowej Marii Kazimiery – u źródeł legendy*, [niepublikowany artykuł udostępniony przez autorkę, w druku].

37 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 403v., Lista senatorów polskich i litewskich...

bezkrólewia również popierał kandydaturę księcia Conti[38]. Natomiast wojewodę nowogródzkiego związanego prawdopodobnie politycznie z dworem królewskim i później z republikantami nie do końca można chyba zaliczyć do grona zwolenników popieranego przez Wersal kandydata[39].

Kolejnym magnatem, który – zdaniem dyplomaty francuskiego – byłby w stanie współpracować ze stronnictwem popierającym księcia de Conti, był podkanclerzy wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł[40]. Jeśli założyć, że w znajdującej się w archiwum w Dreźnie korespondencji T. de Forbin-Jansona niewymieniony z imienia książę Radziwiłł to Karol Stanisław, to już od 1693 roku należał on do stronnictwa francuskiego lub tylko z nim sympatyzował, z czego dyplomata Ludwika XIV był niezmiernie zadowolony[41]. W rzeczywistości Karol Stanisław, utrzymujący w omawianym czasie poprawne stosunki z Sapiehami, krótko opowiadał się za kandydaturą Jakuba Sobieskiego, a następnie stał się jednym z filarów stronnictwa francuskiego w czasie bezkrólewia i elekcji 1696–1697, ściśle w tym względzie współpracując z wojewodą wileńskim i podskarbim wielkim litewskim[42]. Zatem niezrozumiałe wydaje się umieszczenie podkanclerzego litewskiego w części dokumentu poświęconej urzędnikom litewskim niezdecydowanym w kwestii poparcia księcia Conti.

Dalszą część dokumentu stanowi wykaz dygnitarzy, z którymi F. de Castagnères rozmawiał osobiście w sprawie poparcia Franciszka Ludwika, uzyskując od nich deklarację współpracy. Dyplomata francuski wymienił trzech Sapiehów, nie wpisując ich imion[43]. Prawie pewne jest, że chodzi w tym przypadku o synów Kazimierza Jana: koniuszego wielkiego litewskiego Michała

38 A. Rachuba, *Siesicki Michał Kazimierz*, w: PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1997, s. 370.

39 BCzart., rkps 422, k. 357, Jan III do K.J. Sapiehy, Wilanów, 11 czerwca 1688; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie...*, s. 329, 331. Zapewne Stefan Tyzenhauz pozostał do końca wrogiem Sapiehów. Jeszcze w 1720 roku Aleksander Sapieha w liście do matki wzmiankował o wrogości wymienionego wobec własnej rodziny (LMAVB, F. 3, nr 4003/1, k. 94–97v., A. Sapieha do K. Sapieżyny z Hlebowiczów, [miejsce nieczytelne], 24 stycznia 1720).

40 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 404, Lista senatorów polskich i litewskich...

41 M. Sawicki, *Magnaci litewscy w świetle...*, s. 152.

42 A. Rachuba, *Radziwiłł Karol Stanisław*, w: PSB, t. 30, z. 2, Kraków–Wrocław 1987, s. 241.

43 AMAEFr, CP Pologne, Supplement 03, k. 404v., Lista senatorów polskich i litewskich...

Franciszka i strażnika wielkiego litewskiego Michała Józefa, oraz syna Benedykta Pawła – stolnika litewskiego Jerzego Stanisława. Zakładając poprawność identyfikacji, dziwi raczej fakt umieszczenia synów hetmana wielkiego litewskiego i podskarbiego wielkiego litewskiego w części dokumentu poświęconej urzędnikom i dygnitarzom nie do końca zdecydowanym na poparcie kandydata francuskiego. Wymienieni realizowali zapewne bezwzględnie linię polityczną wytyczoną przez ich ojców – Kazimierza Jana i Benedykta Pawła.

W końcowej części analizowanego dokumentu autor zamieścił informację, że nie rozmawiał jeszcze z kilkoma osobami, które wymienił z nazwiska. Wśród nich znajduje się jako jedyne litewskie – nazwisko Ogińskich. Przywódca fakcji rodzinnej Hrehory Antoni Ogiński w rzeczywistości, przynajmniej w początkowej fazie elekcji, był silnie związany z królową wdową Marią Kazimierą d'Arquien i Jakubem Sobieskim. Protekcja monarchini pozwoliła mu na objęcie przywództwa w szlacheckim ruchu republikańskim na Litwie wymierzonym przeciw Sapiehom. Niemniej jednak szybko poparł starania Fryderyka Augusta I do tronu polsko-litewskiego[44]. Istnieje też prawdopodobieństwo, że dyplomata francuski brał również pod uwagę podstolego litewskiego Leona Kazimierza Ogińskiego, który także odgrywał ważną rolę w fakcji rodzinnej, aktywnie włączając się w walkę z hegemonią Sapiehów w Wielkim Księstwie Litewskim[45].

Kolejne źródła poddane analizie to rozliczenia finansowe wysłanników Ludwika XIV z czasów elekcji. Korespondują one bowiem z poczynionymi już ustaleniami dotyczącymi dokumentu opata de Châteauneuf i prawdopodobnie – przynajmniej pierwsze z nich – są jego autorstwa. Drugie rozliczenie jest już podpisane przez francuskiego duchownego, czego brak w trzecim i czwartym, choć także w tym przypadku można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że ich autorem był opat de Châteauneuf.

Pierwsze zestawienie wydatków pochodzi z 4 lutego 1697 roku i trudno rozstrzygnąć, czy są to zobowiązania wypłacone w gotówce, czy jedynie asekuracje, choć dyplomacja francuska w zasadzie bazowała raczej na zaliczkach i obietnicach wypłaty należności po udanej elekcji. Niemniej jednak sam tytuł rękopisu wskazuje na to, że było to rozliczenie, a więc być może faktycznie dotyczyło sum wypłaconych. Oczywiście bardzo trudne, czy wręcz niemożliwe, jest odnalezienie pisemnych potwierdzeń uzyskania środków

44 A. Sowa, T. Wasilewski, *Ogiński Hrehory Antoni*, w: PSB, t. 23, z. 3, Wrocław–Kraków 1978, s. 603.

45 T. Wasilewski, *Ogiński Leon Kazimierz*, w: PSB, t. 23..., s. 617.

finansowych przez wymienionych w dokumencie Litwinów. Wystawienie takiego kwitu w pewnych okolicznościach mogło się równać z samobójstwem politycznym, zatem zakładam, że takowych nie wydawano, bazując na honorowym słowie czy też przysiędze, która w omawianych czasach była elementem uwierzytelniającym określone czynności.

Listę kilkudziesięciu nazwisk urzędników koronnych otwiera Sapieha, choć autor nie zaznaczył, czy chodzi o hetmana wielkiego, czy podskarbiego wielkiego. Suma przy nim wskazana opiewa na kwotę 24 tys. écu[46]. Kolejnymi urzędnikami Wielkiego Księstwa wymienionymi w analizowanym zestawieniu są wojewoda trocki B.A. Uniechowski oraz kanclerz wielki litewski D.M. Radziwiłł. Pierwszy z nich miał otrzymać sumę 3 tys., a drugi 4 tys. écu[47]. Autor dokumentu odnotował również sumę przeznaczoną na konfederatów litewskich – Ogińskiego i Pocieja oraz „autre confederer". W pierwszym przypadku chodzi zapewne o Hrehorego Antoniego Ogińskiego, a w drugim o Ludwika Pocieja, jednych z przywódców republikantów, których poparcie zamierzała, być może, pozyskać dyplomacja francuska. Przy ich nazwiskach widnieje suma 7 tys. écu[48]. Wojewodzie witebskiemu A.K. Kryszpinowi Kirszenszteinowi miano wypłacić sumę 2 tys. écu[49].

Drugie analizowane rozliczenie niestety nie posiada datacji, choć można założyć, że jest nieco tylko późniejsze od już wspomnianego. Pierwszy z Litwinów w nim wymieniony to podskarbi wielki B.P. Sapieha, przy którym zapisano sumę 17 tys. écu. Kolejni to kanclerz wielki litewski D.M. Radziwiłł – 1 tys. écu i wojewoda witebski A.K. Kryszpin Kirszensztein – 2300 écu. Po raz pierwszy w zestawieniu pojawia się biskup wileński K.K. Brzostowski, który miał otrzymać sumę 2 tys. écu. W wykazie znalazł się również wojewoda połocki D.M. Słuszka z sumą 3 tys. écu oraz wojewoda mścisławski A.J. Mosiewicz, który miał otrzymać 1 tys. écu[50]. Ostatnim z Litwinów wymienionym w drugim zestawieniu finansowym był strażnik litewski M.J. Sapieha, który zadowolić się miał kwotą 1 tys. écu[51].

46 AMAEFr, CP Pologne, vol. 97, k. 49–49v., Piemier compte, [b.m.], 4 lutego 1697.

47 Ibidem, k. 49.

48 Ibidem, k. 49v.

49 Ibidem.

50 AMAEFr, CP Pologne, vol. 97, k. 50, Secod compte, [b.m. i b.d.; po 4 lutego, a przed 12 marca 1697]. W dokumencie wymieniony jest wojewoda mścisławski Aleksander Jan Mosiewicz, który umarł właśnie 12 marca 1697 roku. Można także założyć, że wymienione zestawienie mogło powstać kilka dni po śmierci wymienionego urzędnika.

51 Ibidem.

W trzecim rozliczeniu, zapewne również autorstwa opata de Châteauneuf, powstałym, co zostało wzmiankowane w tekście, kilka dni przed elekcją, podobnie jak w pozostałych, jako pierwszy z przedstawicieli Wielkiego Księstwa widnieje podskarbi wielki litewski B.P. Sapieha. Miał on zgodnie z notatkami dyplomaty francuskiego zagwarantowaną sumę 12 034 écu – więcej otrzymać mieli tylko prymas M. Radziejowski – 33 tys. oraz podskarbi wielki koronny H.A. Lubomirski – 22 tys. écu. Kolejną osobą jest kanclerz wielki litewski D.M. Radziwiłł z kwotą jedynie 3 tys. écu i na nim kończy się wykaz urzędników i dygnitarzy litewskich w analizowanym rękopisie[52].

Ostatnim z opracowywanych dokumentów jest czwarte, największe rozliczenie dyplomaty Ludwika XIV, również pozbawione datacji. Także w tym przypadku jako pierwszy wymieniony jest Sapieha, choć opat francuski nie podał, czy chodzi o wojewodę wileńskiego Kazimierza Jana, czy podskarbiego Benedykta Pawła, wcześniejsze rozliczenia wskazywałyby jednak raczej na tego ostatniego. Miał on otrzymać sumę 29 tys. écu. Środki te miał mu przekazać niewymieniony z imienia i nazwiska kardynał, ale można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że chodzi o prymasa M. Radziejowskiego. Kolejnym przedstawicielem Wielkiego Księstwa w omawianym dokumencie jest strażnik wielki litewski M.J. Sapieha, syn hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana, który miał otrzymać sumę 2 tys. écu[53].

W dalszej kolejności odnotowano, po raz pierwszy, krajczego Władysława Jozafata Sapiehę, z linii kodeńskiej, przy którym wpisano sumę 3 tys. écu[54]. W latach 90. XVII wieku współpracował on, choć nie ściśle, z krewnymi z linii czerejskiej i w 1696 roku był wraz z K.S. Radziwiłłem mediatorem między K.J. Sapiehą a oblężonymi w Brześciu Litewskim konfederatami H.A. Ogińskiego. W czasie elekcji Władysław Jozafat związany ze stronnictwem francuskim popierał wybór księcia Conti. Ambasador M. de Polignac 3 lutego 1697 roku wydał mu rewers na wypłacenie 5 tys. talarów w dwóch ratach – pierwsza miała nastąpić przed elekcją, a druga zaraz po obraniu kandydata francuskiego na króla. Przedstawiciel Ludwika XIV obiecał mu dodatkowo od nowego monarchy pierwsze wakujące starostwo przynoszące 30 tys. zł intraty rocznej. Niemniej jednak W.J. Sapieha stosunkowo szybko przeszedł do obozu Fryderyka Augusta I, od którego 14 stycznia 1699 roku otrzymał województwo mińskie. Nie poparł także przedstawicieli własnej

52 Ibidem, k. 51–51v., Troisième compte, [b.m. i b.d.].

53 Ibidem, k. 52, Quatrième compte, [b.m. i b.d.].

54 Ibidem, k. 52v.

rodziny z linii czerejskiej w ich konflikcie ze szlachtą i związał się politycznie z K.S. Radziwiłłem[55]. W przypadku krajczego litewskiego opat de Châteauneuf nie popełnił błędu, wpisując go na swoistą listę płac stronnictwa księcia Conti, dziwi natomiast pominięcie go w omawianym na początku wykazie senatorów i urzędników popierających kandydata Ludwika XIV.

Kolejnym Litwinem uwzględnionym w omawianym rozliczeniu jest niewymieniony z imienia Ogiński, przy którym dyplomata francuski dopisał „starosta *de Gosdin*"[56]. Niestety nie wiadomo, o którego z Ogińskich chodzi, a przypisanego starostwa nie posiadał żaden z przedstawicieli tej rodziny, co oczywiście było błędem opata de Châteauneuf. Można jednak przypuszczać, że wysłannik Ludwika XIV brał pod uwagę Hrehorego Antoniego lub Leona Kazimierza.

Następny w rozliczeniu odnotowany jest koniuszy wielki litewski M.F. Sapieha, który miał otrzymać kwotę 2 tys. écu[57]. W tym przypadku wpisanie przez dyplomatę francuskiego tego urzędnika jest zgodne nie tylko z pierwszym analizowanym rękopisem, lecz także z rzeczywistym poparciem, jakiego udzielili Sapiehowie księciu Conti.

Po raz pierwszy duchowny francuski wymienił w swoim dokumencie finansowym marszałka litewskiego, nie określając, czy chodzi o wielkiego, czy nadwornego, przy urzędniku widnieje suma 1302 écu[58]. Najprawdopodobniej chodzi o marszałka nadwornego litewskiego A.P. Sapiehę, za którym przemawia jeden, najistotniejszy argument. Marszałkostwo wielkie litewskie wakowało od śmierci Jana Karola Dolskiego, 29 kwietnia 1695 roku, i dopiero 5 stycznia 1698 roku na urząd ten August II mianował Janusza Antoniego Wiśniowieckiego, który i tak musiał ustąpić ze stanowiska na rzecz A.P. Sapiehy[59]. Również zapis dyplomaty francuskiego sugeruje takie rozwiązanie, ponieważ zawsze w analizowanych dokumentach wyróżniał on urzędników dopiskiem „grande" – „wielki".

Wymieniony marszałek nadworny litewski pomimo utrzymywania dobrych stosunków z królową wdową Marią Kazimierą d'Arquien, podobnie jak pozostała część swojej rodziny, a w szczególności ojciec – wojewoda

55 A. Rachuba, *Sapieha Władysław Jozafat*, w: PSB, t. 35, z. 1, Warszawa–Kraków 1994, s. 157.

56 AMAEFr, CP Pologne, vol. 97, k. 52v., Quatrième compte, [b.m. i b.d.].

57 Ibidem.

58 Ibidem, k. 53.

59 *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 421, 422, 423, 453.

wileński K.J. Sapieha, popierał kandydaturę księcia Conti do tronu polsko-litewskiego[60]. Uwzględnienie go zatem w rozliczeniu jest więc zupełnie zrozumiałe, choć z niewiadomych przyczyn dyplomata francuski pominął go na liście senatorów analizowanej na początku artykułu.

Ostatnim z urzędników litewskich jest niewymieniony z imienia Kotowski, któremu opat de Châteauneuf przyporządkował urząd podkomorzego kowieńskiego, a przy którym widnieje nieznaczna kwota 130 écu[61]. Niestety nie wiadomo, o kogo chodziło autorowi, ponieważ wymienioną godność piastował do 1694 roku Jan Stanisław Szukszta, a po jego śmierci urząd wakował do 30 stycznia 1698 roku, kiedy to objął go Mikołaj Zabiełło[62]. Być może w tym przypadku chodzi o marszałka mozyrskiego Floriana Leona Kotowskiego, przywódcę stronnictwa sapieżyńskiego w powiecie mozyrskim, który zapewne opowiadał się za księciem Conti, podobnie jak przywódcy stronnictwa[63].

W czwartym rozliczeniu opat de Châteauneuf wykazał się niemałą skrupulatnością, szczególnie w odnotowywaniu sum, które miały zostać lub zostały przekazane senatorom i urzędnikom popierającym kandydaturę księcia Conti. W przypadku kilku osób popełnił błąd wynikający najczęściej z nieznajomości piastowanego przez nie urzędu lub nie wpisywał imion, uznając to za zbyteczne lub zbyt oczywiste.

Dyplomacja francuska mocno zaangażowana w bezkrólewie i elekcję po śmierci Jana III Sobieskiego doskonale orientowała się w wewnętrznych stosunkach politycznych i fakcyjnych w Rzeczypospolitej, choć nie uniknęła też drobnych błędów. Z pozoru zastanawiające może być umieszczenie wrogich sobie obozów w jednym stronnictwie francuskim, choć zapewne dla wysłanników Ludwika XIV nieistotne lub mniej istotne okazały się różnice polityczne na Litwie, wobec nadrzędnego celu, jakim była elekcja Franciszka Ludwika de Bourbon Conti. Bez wątpienia Francuzi oparli się na Sapiehach i ich fakcji, co też nie dziwi, biorąc pod uwagę wpływy polityczne tej rodziny w całej Rzeczypospolitej i niekwestionowaną, mimo prób opozycji, jej hegemonię w Wielkim Księstwie Litewskim. Ostatecznie jednak Sapiehowie okazali się sojusznikami, na których nie do końca można było polegać,

60 A. Rachuba, *Sapieha Aleksander Paweł*, w: PSB, t. 34, Wrocław–Warszawa 1993, s. 562; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 165.

61 AMAEFr, CP Pologne, vol. 97, k. 53v., Quatrième compte, [b.m. i b.d.].

62 *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2009, nr 2884, 2885.

63 T. Wasilewski, *Kotowski Florian Leon*, w: PSB, t. 14, Wrocław 1968, s. 491.

a ich niezdecydowanie w rzeczywistym poparciu księcia Conti zaowocowało w niedługim czasie wzmocnieniem opozycji przeciwko nim osobą nowego monarchy – Augusta II. W dalszej konsekwencji doprowadziło to do bitwy olkienickiej i utraty znaczenia rodziny. Natomiast ewentualna wygrana Franciszka Ludwika prawdopodobnie zagwarantowałaby im nieprzerwaną supremację w Wielkim Księstwie Litewskim.

Dyplomacja francuska, w szczególności w pierwszym analizowanym dokumencie, trafnie oceniła większość senatorów i urzędników litewskich pod kątem ich sympatii francuskich. Zaliczenie do ich grona kilku osób antagonistycznie nastawionych do Sapiehów wcale nie kłóciło się z racją stanu państwa rządzonego przez Ludwika XIV, a opozycjoniści równie chętnie chyba sięgali po łatwe pieniądze Wersalu, jak chętnie i szybko opowiadali się po stronie Fryderyka Augusta I. Niemniej jednak Sapiehowie otrzymali, przynajmniej według dokumentów opata de Châteauneuf, najwięcej pieniędzy za popieranie księcia Conti, co świadczyć może, że mimo kłopotów z coraz silniejszą opozycją na Litwie postrzegani byli jako najważniejsza siła polityczna w Wielkim Księstwie.

Michał Zwierzykowski
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU

Elekcja Stanisława Leszczyńskiego w roku 1704 – wynik przypadku czy efekt działań politycznych?

Elekcje władców w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów niemal zawsze zaliczyć można do okresów szczególnie burzliwych i generujących ogromne emocje, a także zaangażowanie dyplomacji europejskich, czasem nawet obcych wojsk. Bez wątpienia jednak najdziwniejsza z nich wszystkich, a jednocześnie najsłabiej wciąż rozpoznana jest elekcja 1704 roku, podczas której za życia poprzedniego monarchy, w wyniku procedury wypowiedzenia mu posłuszeństwa przez prymasa oraz część szlacheckich poddanych (co nie bez znaczenia, wspartych przez króla Szwecji i przebywające w Rzeczypospolitej jego wojska), doprowadzono do wyboru na tron wojewody poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego. O niespotykanej nadzwyczajności tego wydarzenia, dostrzeganej już przez ówczesnych, niech zaświadczą dwa cytaty z pism politycznych z tego okresu: „Zwać się Królem *flagitio efflagitato* obranym, *potentia armorum* wymierzonym, mimo protestacyje zaniesione, od pijanego biskupa mianowanym, od kilkudziesiąt osób, i to jako piszą, *de vino non Divino spiritu* wykrzyknionym, w czasie i porządku elekcyi nie zachowanym? Azaż taka powinna być elekcyja?”[1]. W drugim tekście z kolei czytamy: „Jawno jest wszystkim, że elekcyja przeszła miała w sobie defekty nie tylko, że się odprawiła bez należytości poprzedzających, to jest *interregni*, kapturów, konwokacyjej i opisania związku na niej, i naznaczenia czasu do przyszłej elekcyjej, ale też że w liczbie małej, ni to przez posłów, ni przez pospolite ruszenie odprawiona jest, a co największa, że pod asystencyjami

1 Respons szlachcica pewnego na manifest pseudo-principis j.w. jm. pana wojewody poznańskiego (starodruk, skan dostępny na stronie IH UW: http://starodruki.ihuw.pl/stWeb/single/258/).

szwedzkiemi i niby przymuszeniem cudzoziemskim w rozdwojonej R.P. to się wszystko stało”[2].

O przebiegu samej elekcji pisało już kilku historyków, najobszerniej, oczywiście już w 1874 roku, uczynił to Kazimierz Jarochowski[3], a po nim w roku 1884 dopełnił obrazu jeszcze Ludwik Finkel[4]. Oddźwiękiem elekcji w prasie zajęli się Anna Filipczak-Kocur i Mariusz Sawicki[5]. Biografowie Stanisława Leszczyńskiego[6] oraz Augusta II[7] i Karola XII[8] w tej kwestii raczej ograniczyli się do syntetycznej prezentacji znanych już faktów, czasem nawet popełniając pewne błędy lub uproszczenia[9]. Lektura wymienionych opracowań nie daje jednak spójnej analizy i oceny przyczyn, które w 1704 roku doprowadziły do elekcji właśnie Stanisława Leszczyńskiego. Najpełniej i najtrafniej ocenili je Józef Feldman i Jacek Staszewski, zwracając uwagę na splot różnorodnych czynników[10], podczas gdy w powszechnym mniemaniu

2 AGAD, APP, rkps 55, t. 1, s. 863, Fragment pisma politycznego z oceną elekcji Stanisława w 1704 roku, wraz z radą, aby remedium po zaprowadzeniu pokoju z Augustem II było zwołanie sejmu konnego.

3 K. Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego*, Oświęcim 2015 (reedycja z wydania – Poznań 1874).

4 L. Finkel, *Elekcya Leszczyńskiego w roku 1704 wedle broszur współczesnych*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1884, 12, nr 1, s. 40–59.

5 A. Filipczak-Kocur, *Propaganda sukcesów szwedzkich w czasie wielkiej wojny północnej w niemieckojęzycznych gazetach ulotnych 1701–1709*, w: *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001; M. Sawicki, *Elekcja i koronacja Stanisława Leszczyńskiego w świetle polskich gazet ulotnych*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII w.*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.

6 J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, wyd. 3, oprac. J. Staszewski, Warszawa 1984, s. 48 i n.; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994, s. 40 i n.; L. Sechr-Zembitska, *Stanislas I. Un roi fantastique*, Paris 1999; A. Rossinot, *Stanislas, le roi philosophe*, Neuilly-sur-Seine 1999; M. Forycki, *Stanisław Leszczyński. Sarmata i Europejczyk*, Poznań 2006, s. 60 i n. Warto również wspomnieć o książce J. Lechickiej, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór jego pism*, Toruń 1951, s. 17 i n.

7 J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 149 i n.

8 Z. Anusik, *Karol XII*, Wrocław 2006, s. 116 i n.

9 Kuriozalna jest biografia autorstwa francuskiej badaczki, A. Muratori-Philip, *Le roi Stanislas*, Paris 2000 (wydana również w tłumaczeniu polskim – *Stanisław Leszczyński. Król-tułacz*, Warszawa 2007), w której pomieszane zostały dwie elekcje Leszczyńskiego z lat 1704 i 1733.

10 J. Feldman, *Stanisław Leszczyński...*, s. 49–52; J. Staszewski, *Leszczyński – inny niż znany*, w: *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka*, red. J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 63–70.

najczęściej przywołuje się jako czynnik sprawczy i decydujący jedynie osobistą sympatię i relacje nawiązane przez wojewodę z władcą Szwecji podczas krótkiego spotkania. W szerszym naświetleniu tego zagadnienia pomocne są ostatnie badania nad funkcjonowaniem wielkopolskiego samorządu sejmikowego[11] oraz wielkopolskiej opozycji w okresie wielkiej wojny północnej[12], a także solidnie udokumentowane ustalenia Aleksandry Skrzypietz na temat roli królewiczów Sobieskich w wydarzeniach przełomu 1703 i 1704 roku[13].

Wśród podstaw służących najczęściej do rekonstrukcji wydarzeń, okoliczności i przebiegu elekcji 1704 roku znajdują się przede wszystkim opracowania historiograficzne powstałe jeszcze w XVIII wieku, częściowo również oparte na relacjach naocznych świadków (m.in. samego S. Leszczyńskiego), pióra Woltera i nadwornego kapelana Karola XII – Jörana Anderssona Nordberga[14], ale również bogaty zbiór źródeł wydany w połowie XVIII wieku przez Andrzeja Chryzostoma Załuskiego[15]. Oczywiście korzystano także z licznych, niezwykle rozproszonych źródeł rękopiśmiennych, znajdujących się w dziesiątkach archiwów, oraz z rozmaitych zbiorów drukowanych w XIX wieku. Na potrzeby niniejszego opracowania, oprócz źródeł już znanych i przywoływanych przez poprzedników, wykorzystane zostały przede wszystkim dwa interesujące zbiory korespondencji, zachowane w odpisach w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie oraz w Bibliotece Naukowej Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie. Pierwszy to obszerny kopiariusz listów wychodzących i przychodzących do kancelarii prymasa Michała Radziejowskiego, jednego z głównych reżyse-

11 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 186 i n.

12 J. Porazinski, *Opozycja wielkopolska na początku wojny północnej (1702–1703)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici", „Historia" 1985, 20, z. 158; Idem, *Stanisław Leszczyński na tle orientacji politycznych szlachty w latach 1704–1705*, „Rocznik Gdański" 1986, 46, z. 1; Idem, *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy polityczne szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, Toruń 1999.

13 A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.

14 Voltaire, *Histoire de Charles XII. Roi de Suède*, t. 1–2, Basel 1731 i późniejsze wydania; J.A. Nordberg, *Konung Carl den XII-tes historia*, t. 1–2, Stockholm 1740 i późniejsze wydania. Szerzej o genezie elekcji 1704 roku w świetle tych dzieł pisali ostatnio M. Forycki i M. Zwierzykowski, *Geneza elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1704 r. w ujęciu Woltera*, „Klio" 2013, t. 25, nr 2, s. 3–20.

15 *Epistolae historico-familiares*, ed. A.Ch. Załuski, t. 3, Brunsbergae 1711; t. 4, Breslau 1761.

rów tamtych wydarzeń[16], drugi to kilkanaście odpisów listów pisanych do kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego przez Stanisława Godlewskiego, starostę nurskiego, prosto z Warszawy, spod boku konfederatów warszawskich (obejmują newralgiczny okres od 5 kwietnia do 31 maja, później S. Godlewski korespondował już z Podlasia, aż do lipca 1704 roku)[17].

Z uwagi na niewielkie ramy niniejszego tekstu nie podejmiemy się odpowiedzi na wszystkie pojawiające się w związku z elekcją 1704 roku pytania i wątpliwości. Zajmiemy się jedynie próbą odpowiedzi na nurtujący problem, dlaczego owym nadzwyczajnym elektem stał się w 1704 roku nie kto inny, jak właśnie młody, 27-letni wojewoda poznański S. Leszczyński. Czy było to jedynie dzieło przypadku i kaprys dominującego wówczas króla Szwecji, czy też do przyczyn należałoby zaliczyć również ciąg zdarzeń i działań podejmowanych przez dwóch przedstawicieli wiodącego wielkopolskiego rodu magnackiego w początkach XVIII wieku oraz konsekwencje decyzji politycznych innych graczy politycznych, w tym w szczególności Augusta II?

Śmierć podskarbiego wielkiego koronnego i starosty generalnego Wielkopolski Rafała Leszczyńskiego w drodze do Wrocławia, 31 stycznia 1703 roku, rozpoczyna z pewnością właściwą drogę jego jedynego syna Stanisława do elekcji przeprowadzonej 12 lipca 1704 roku i zdobycia korony, którą w groteskowych okolicznościach włożył na swe skronie 4 października 1705 roku. Wcześniej, choć już jako 22-letni młodzieniec, obdarzony w 1699 roku najwyższym urzędem senatorskim w rodzinnej prowincji i jednym z najwyższych w całej Rzeczypospolitej – województwem poznańskim – odgrywał jedynie podrzędną rolę na szachownicy nadzorowanej przez ojca. Teraz musiał sam zmierzyć się z niesprzyjającymi okolicznościami, rozszerzającym się konfliktem, rosnącą w siłę konkurencją w Wielkopolsce i odium oskarżeń o zdradę kierowanych pod adresem zmarłego rodzica[18].

Pierwszy sejmik województw poznańskiego i kaliskiego po śmierci R. Leszczyńskiego rozpoczął się z limity w Środzie 5 lutego i trwał 4 dni. Sam Stanisław

16 BCzart., MNK, rkps 54.

17 LMAVB, F. 148, rkps 68, k. 5v.–21; Listy te wraz z odpowiedziami kanclerza wydano drukiem w języku łacińskim w dziele *Epistolae historico-familiares*, t. 4, s. 106 i n.; obecnie znajdują się w spuściźnie po wybitnym i wieloletnim urzędniku kancelarii koronnej Antonim Sebastianie Dembowskim, w początkach kariery współpracującym z biskupem i kanclerzem A.Ch. Załuskim (1700–1705).

18 J. Porazinski, *Stanisław Leszczyński*..., s. 7–8.

nie był na nim obecny[19]. Nastroje były tak napięte, że cudem jedynie uniknięto rozłamu. Aktywni byli przede wszystkim zwolennicy zmarłego podskarbiego: Piotr Jakub Bronisz, starosta pyzdrski, oraz Jan Jakub Potulicki, starosta borzechowski – decydująca była jednak postawa nowego (od 8 lutego[20]) starosty generalnego Wielkopolski – Macieja Radomickiego, który ostatecznie zapewnił prokrólewskie oblicze konkluzji sejmikowej. W efekcie wysłano posłów do króla oraz prymasa – mieli domagać się zwołania pospolitego ruszenia, obrony zarówno przed nadużyciami wojsk saskich, jak i przed zagrażającymi coraz bardziej oddziałami szwedzkimi, prymasowi natomiast doradzano połączenie swych działań z królem[21]. Posłowie wielkopolscy znaleźli się przed obliczem królewskim już w Malborku, podczas walnej rady, na której był też obecny Stanisław.

Właśnie rozpoczęta 15 lutego, po śmierci R. Leszczyńskiego, rada malborska jest kolejnym momentem przełomowym na drodze do elekcji 1704 roku. Młody wojewoda poznański, osamotniony, pozbawiony wskazówek potężnego ojca, dostrzegający postępy czynione przez jego oponentów – m.in. błyskawiczne przyznanie starostwa generalnego M. Radomickiemu, a dzień później podskarbstwa wielkiego głównemu wrogowi zmarłego R. Leszczyńskiego, Janowi Jerzemu Przebendowskiemu, co było istotnym zawodem dla ambitnego magnata – poczuł się jak na rozdrożu. Jak sam napisał nieco później, w sierpniu, w liście do kanclerza A.Ch. Załuskiego, wybierając się na walną radę do Malborka liczył jeszcze, że król przyjmie go do łask i pozostawi choć przy podskarbstwie koronnym. Tak się jednak nie stało. Stanisław został potraktowany jak oponent, nie otrzymał urzędów po ojcu. Co więcej, zawisła nad nim nawet groźba nieuznania przywilejów konsensów na cesję królewszczyzn ojcowskich, które otrzymał już wcześniej. Stanisław uniósł się honorem i przypominając *ius communicativum* przysługujące matce[22], był podobno nawet gotów protestacyjnie zrezygnować z królewszczyzn w zamian za zwrot wyłożonych z nich sum na utrzymanie wojsk saskich[23]. Tych zniewag

19 Leszczyński do sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, Baszków, 4 II 1703 r., w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732* (dalej: AS), wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008, s. 312.

20 AGAD, sygn. 16, s. 23, Nominacja na urząd starosty generalnego.

21 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 183–184.

22 Były to przywileje *ius communicativum* dla Anny z Jabłonowskich Leszczyńskiej na: starostwo odolanowskie (od Jana III), starostwo nowodworskie (przywilej od Augusta II podczas misji tureckiej Rafała Leszczyńskiego) oraz tenutę Kazuń.

23 BCzart., MNK, rkps 123, s. 76–77, Odpowiedź Leszczyńskiego na list kanclerza, około 16 VIII 1703 r.

dumny magnat nie mógł zapomnieć. Kolejne działania, choć przez dłuższy czas jeszcze skrywane, prowadziły do eskalacji konfliktu politycznego oraz wejścia w orbitę wpływów i działań prymasa M. Radziejowskiego. W tym kontekście można uznać, że udział w takim obrocie sprawy miał sam August II. Wzmacniając swych dotychczasowych sojuszników w Wielkopolsce i pogardzając S. Leszczyńskim, zmusił tego ostatniego do działania.

Pierwszym tego symptomem było zerwanie sejmiku nadzwyczajnego w Środzie, zwołanego przez Augusta II na 27 lutego, którego dokonał zwolennik partii S. Leszczyńskiego i wierny sługa Sobieskich – podkoniuszy koronny Władysław Poniński. Prośby do króla o ponowny uniwersał nie spotkały się z odzewem z powodu pogorszenia sytuacji politycznej i militarnej – do Wielkopolski zmierzały oddziały szwedzkie, przeciwko którym starosta M. Radomicki zwołał nawet na 7 maja pospolite ruszenie pod Środę[24]. Zjazd ten spełzł oczywiście na niczym. S. Leszczyński informował o nim prymasa w liście, chwaląc jego działania, przekazując wyrazy poparcia znacznej części szlachty oraz pytania o to, co czynić w obliczu ewentualnej szwedzkiej inwazji[25]. Prymas odpisał młodemu wojewodzie 22 maja, że widzi w nim godnego następcę ojca, dzięki któremu województwa wielkopolskie ponownie stają się wzorem działania dla innych, przekazał wieści o postępach negocjacji w sprawie pokoju ze Szwecją oraz, co najważniejsze, zapewnił: „Marszowi szwedzkiemu nie jest dotąd droga do Wielkiej Polski, ale do Prus, będę miał pilne oko i baczenie na to, coby i myśli o tym nie było". To ostatnie zapewnienie było na wagę złota dla znacznej części szlachty wielkopolskiej, która widziała w prymasie ewentualnego obrońcę przed agresją kolejnych obcych wojsk na ich domy (po wcześniejszych problemach z Sasami)[26].

W tych okolicznościach możliwości zwolenników Augusta II w Wielkopolsce nieco się zmniejszyły, a sejmik przedsejmowy z 31 maja zdecydowanie poszedł nie po ich myśli. Wybrano już posłów według woli S. Leszczyńskiego, ułożono im instrukcję. Nie pozostało nic innego, jak zerwać obrady. Stało się to przez Adama Śmigielskiego i Władysława Pawłowskiego. M. Radomicki postanowił zastosować fortel polegający na błyskawicznym zwołaniu powtórnego sejmiku i pod nieobecność większości oponentów wybrać własnych posłów[27]. Fortel ten przejrzeli jednak przeciwnicy – S. Leszczyński pisał do prymasa z oburzeniem o sejmiku, który zwołano już na trzeci dzień po zerwaniu

24 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 186.

25 BCzart., MNK, rkps 54, s. 321.

26 Ibidem, s. 322.

27 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 187–189.

poprzedniego[28]. Powtórny sejmik odbył się 11 czerwca, ale i na nim dominację osiągnęli zwolennicy działań prymasa, kończąc swoje dzieło w jeden dzień (wojewoda poznański celowo nie był obecny, aby nie wiązano go z zakulisowymi działaniami względem ekspresowego zwołania obrad)[29]. Posłowie wybrani w ten sposób zostali jednak usunięci z izby poselskiej w Lublinie pod pretekstem zignorowania w Środzie rzekomych manifestów, ponownie zgłoszonych przez A. Śmigielskiego i W. Pawłowskiego[30]. Usunięcie posłów wielkopolskich otworzyło już zdecydowanie nowy rozdział w działalności stronnictwa związanego z S. Leszczyńskim w Wielkopolsce.

W dniu 9 lipca (a więc niemal rok przed przyszłą elekcją) kilkuset przedstawicieli szlachty, z S. Leszczyńskim na czele, zjechało się do Środy na sejmik z limity, zgromadzenie zostało jednak formalnie zerwane przez zwolenników Augusta II. Ponieważ nie byli oni dostatecznie silni, przeciwnicy nie robiąc sobie niczego z takiego obrotu sprawy, zatoczyli własne koło i zawiązali konfederację średzką. Stała się ona zalążkiem dalszych działań, które przerodziły się na początku 1704 roku w generalną konfederację warszawską. W miejsce dotychczasowego marszałka zerwanego sejmiku, Franciszka Skaławskiego, wybrano na marszałka konfederackiego wypróbowanego stronnika Leszczyńskich – P. Bronisza, starostę pyzdrskiego[31]. To on, obok wojewody poznańskiego, nadawał ton działaniom politycznym w Wielkopolsce przez następny rok, regularnie korespondując z najważniejszymi graczami politycznymi. S. Leszczyński w liście z 16 lipca pytał prymasa o kierunki dalszego działania w tej sytuacji, wyraźnie wskazując na dążenie do połączenia wysiłków[32].

Krótko po tych wydarzeniach okoliczności w województwach ponownie uległy zmianie – tym razem na skutek wkroczenia i działań wojsk szwedzkich. Korpus gen. Karla Rehnskölda stopniowo posuwając się w głąb województwa kaliskiego, stawał się coraz uciążliwszy dla miejscowej szlachty, utrudniał jednak również działania opozycji pod wodzą Radomickich (w połowie sierpnia zniszczone zostały ich dobra żerkowskie). S. Leszczyński żalił się w liście do prymasa z lipca tymi słowy: „Nas też już doszła *publica calamitas*, kiedy

28 BCzart., MNK, rkps 54, s. 349–350, Leszczyński do prymasa, Rydzyna, 8 VI 1703 r.

29 Ibidem, s. 343; M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 188; Leszczyński do prymasa, [b.m. i b.d.].

30 J. Porazinski, *Sejm lubelski 1703 r. i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Toruń 1988, s. 69–70.

31 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 190.

32 BCzart., MNK, rkps 54, s. 352–353, Leszczyński do prymasa, Rydzyna, 16 VII 1703 r.

actu płaciemy wydane na nas palety szwedzkie. *Stupemus* nad nieszczęściem naszym, ratować się chcemy, tylko nie wiemy, skąd zacząć, jako *exules a consilio publico*"[33].

Kolejne zgromadzenie konfederackie z limity w dniu 13 sierpnia, poza uchwaleniem organizacji pospolitego ruszenia i wysłaniem poselstwa do obozu szwedzkiego, podjęło jedynie decyzję o dalszym oczekiwaniu na rozwój wypadków i powrót wysłanych do króla i prymasa posłów. Oficjalnie zwołany przez króla sejmik relacyjny na dzień 16 sierpnia nie doszedł do skutku z powodu zbyt późnego nadesłania uniwersałów – co Stanisław odebrał jako kolejny, celowy zabieg zmierzający do jego kompromitacji. Pisał o tym w przywoływanym już wcześniej liście do kanclerza A.Ch. Załuskiego:

> Dziękuję i za tę konfidencyją w. ks. mości, żeś na ręce moje przysłał uniwersały na sejmiki relationis. Dałeś okazyją *ad benemerendum*, a odjąłeś w. ks. mość sposób *probandae fidei meae*, kiedy *pro die* 16 sejmiki naznaczone, 16 także uniwersały rąk moich dochodzą. Nie wiem tedy, jako tego dnia sejmikować było, którego mię ekspedycyja doszła, jako o tym manifestacyja moja *obloquitur*, którą uczynić musiałem, aby mi potym nie rzeczono, że uniwersały na ręce moje przysłane *suppressi*. Uważże w. ks. mość i w tym nieszczęście moje, że *per hunc casum* sejmik *relationis evanescit*, a zatym *sancita* sejmowe *ad executionem* nie przychodzą. To znowu konfederacyja temu będzie winna, która poprzysięgam w. ks. mości, *non alio intuitu progreditur*, tylko na doskonałe uspokojenie R.P. Racz w. ks. mość *confidentissime* podać mi sposób do ratowania pana i ojczyzny *ad finem malorum*, w których teraz województwa nasze są, palety tak ciężkie wypłacając, a my nie takeśmy wyuzdani, abyśmy nie mieli stanąć *in hoc termino*, w którym byśmy widzieli pana bezpiecznie na tronie panującego, wiarę *non periclitantem*, R.P. w całości zachowanej Ojczyźnie, *ab oppressoribus* uspokojonej[34].

W tym samym czasie prymas ostrzegał przed chęcią zemsty na konfederatach wielkopolskich ze strony Augusta II:

> napięta machina na zgubę województw wielgopolskich. Most pod Warszawą dziś się dokończa, Sasowie na Pradze. Litwa o dwie mili od nich, intencyja

33 Ibidem, s. 378–379, Leszczyński do prymasa, [b.m. i b.d.] 1703 r.

34 BCzart., MNK, rkps 123, s. 76–77, Odpowiedź Leszczyńskiego na list kanclerza Załuskiego, około 16 VIII 1703 r.

pójść na tę tu stronę wrzekomo na Reinszchwelta, a w rzeczy samej na konfederatów i tym Sasom i Litwie konsystencyją dać zawczasu. Przeciwko tej konsystencyi protestują się ichm. panowie hetmani, protestujemy się i my, *notat princeps expositionem periculorum et consequentiarum*, które się nie dysymulują przed nim, nie wiemże co za konkluzyja będzie, owo zgoła złe *Cythara luditur dum Roma ardet*, jeżeli się sami ratować nie będziemy, *non e qui consoletur nos*, jeżeli się tak menażować będziemy, co by jeden na drugiego patrzał, wszystko na zgubę własną patrzać będziemy[35].

Kolejne miesiące miały upłynąć na powolnym gromadzeniu się szlachty w obozie konfederackim i odbywaniu co pewien czas obrad sejmikowych: pod Środą 27 sierpnia, pod Stawiszynem 15 września, pod Nakwaszynem 26 września i wreszcie pod Uniejowem 14 listopada. W tym samym czasie zwolennicy Augusta II odbywali swoje zgromadzenia w Kaliszu 15 października, a później w Kościanie 12 listopada. Przez cały czas konfederaci prowadzili negocjacje z prymasem i Szwedami, próbując jednocześnie zachować resztki pozorów współpracy z królem[36]. Ostatecznie obóz konfederacki, zniechęcony długim zwodzeniem ze strony prymasa i Szwedów, wymrożony przez pogarszającą się aurę, podjął decyzję o rozjechaniu się do domów w dniu 21 listopada. Wcześniej jednak wysłano jeszcze ostatnie poselstwo do króla i wybrano 12 deputatów na spodziewany rychło zjazd generalny w Warszawie[37]. Odpowiedź Augusta II przyszła już po rozjechaniu się konfederatów, ale była ona ostatecznie nieprzychylna, w ślad za nią wysłano do Wielkopolski ostro brzmiące uniwersały. Informował o nich marszałek P. Bronisz w liście do prymasa z 26 listopada 1703 roku[38]. Był to kolejny krok ze strony króla, podtrzymujący dotychczasową politykę oparcia się w Wielkopolsce wyłącznie na jednej ze stron, spychając pozostałych, tym razem już całkiem otwarcie, pod ścianę. Sytuacja opozycji wielkopolskiej nie wyglądała wówczas najlepiej, wobec niekończącego się odsuwania zawarcia wyczekiwanego traktatu pokojowego i mało zdecydowanych działań prymasa.

Zjazd generalny w Warszawie został wyznaczony przez prymasa na 14 stycznia 1704 roku. Zanim do niego doszło, zamieszanie pogłębiały bezceremonialne działania Szwedów w Wielkopolsce – w kolejnym liście do prymasa P. Bronisz 26 grudnia 1703 roku pisał: „wątpię, żeby była wielka liczba

35 Ibidem, s. 78–79, Prymas do Leszczyńskiego, Warszawa, 11 VIII 1703 r.

36 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 192 i n.

37 AS, s. 385.

38 BCzart., MNK, rkps 54, s. 453–454, Bronisz do prymasa, Pyzdry, 26 XI 1703 r.

ichm. braci, ponieważ za Śrzem, w sam śrzodek powiatu kościańskiego ruszył się w przeszłą sobotę z jedną dywizyją jm. pan generał Reynszeld, z drugą dywizyją na Pyzdry, na Chocz ku Kaliszu jm. pan generał Sztromberg"[39]. Obrady limitowano zatem z uwagi na niską frekwencję. Dopiero w dniu 30 stycznia udało się je rozpocząć. 4 lutego zawiązano, jeszcze potajemnie, konfederację generalną, ogłoszoną oficjalnie w obozie dopiero 16 lutego – bezpośrednim impulsem do tego kroku była publikacja tajnej korespondencji Augusta II przejętej przez Szwedów, którą 11 lutego 1704 roku udostępnił zgromadzonym w kole główny negocjator szwedzki gen. Arvid Horn[40]. Był to pierwszy krok na drodze do formalnego wypowiedzenia posłuszeństwa Augustowi II z wykorzystaniem artykułu *De non praestanda oboedientia*.

W grudniu 1703 roku Karol XII rozpoczął realizację planu, który zakiełkował w jego głowie już najpewniej w 1701 roku[41], a realne kształty przybierać zaczął po zawiązaniu konfederacji w Wielkopolsce[42]. Mianowicie 23 grudnia 1703 roku wydał specjalny dyplom asekuracyjny dla J. Sobieskiego, przyrzekając poparcie jego kandydatury do tronu po detronizacji Augusta II[43], a 2 stycznia 1704 roku ponowił tę asekurację[44]. W styczniu minister szwedzki Karl Piper otwarcie pisał w liście do prymasa o konieczności przyspieszenia elekcji nowego władcy, jednocześnie zapewniając o pełnej współpracy ze strony Szwedów[45]. Wprowadziło to pewną konsternację w gronie przywódców

39 Ibidem, s. 486, Bronisz do prymasa, Pyzdry, 26 XII 1703 r.

40 Delegacja szwedzka z Hornem na czele przybyła do obozu konfederackiego 5 lutego 1704 roku (BCzart., rkps 198, s. 25). LMAVB, F. 17, rkps 177, s. 315–319v., Listy z oryginałów od ichm. panów komisarzów króla jm. szwedzkiego pokazanych, z francuskiego i niemieckiego języka na polski przetłumaczone przez ichm. panów deputatów do tego naznaczonych w Warszawie die 11 mensis februarii anno 1704.

41 K. Jarochowski, *Dzieje panowania*..., s. 352–353.

42 H.W. Rumpf do wielkiego pensjonariusza Holandii A. Heinsiusa, Sztokholm, 29 września 1703 r., w: *De Briefwisseling van Anthoine Heinsius 1702–1720*, deel. 2: *1703*, bew. A.J. Veenendaal jr., Gravenhage 1978, s. 481. W liście tym informował: „Le comte Piper mande que la situation des affaires en Pologne étoit déréchef tellement changée depuis la confoederation dans la Grande Pologne, qu'il croioit le détrônement plus apparent que jamais et qu'en cas qu'il réussit le prince Jacques Sobieski obtiendroit infailliblement la couronne".

43 AGAD, AR, dz. II, nr 2024, k. 1–2, Dyplom Karola XII dla Jakuba Sobieskiego, Lidzbark, 23 XII 1703 r.; *Epistolae historico-familiares*..., t. 4, s. 94.

44 *Epistolae historico-familiares*..., t. 4, s. 94; *Zapis Konstantego Świdzińskiego. Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób*, t. 2, Kraków 1860, s. 509.

45 BCzart., MNK, rkps 54, s. 495–496, Piper do prymasa, Lidzbark, 24 I 1704 r.

opozycji antysaskiej, jednocześnie spotykając się z aprobatą w gronie części Wielkopolan, od dawna przychylnie nastawionych wobec Sobieskich[46]. Brak zdecydowania w tej kwestii spowodował m.in. znaczne opóźnienie oficjalnego ogłoszenia bezkrólewia przez prymasa – rzekomo w oczekiwaniu na „poprawę" ze strony Augusta II, w rzeczywistości liczono nadal na przyciągnięcie znacznie większej liczby senatorów i szlachty do obozu konfederackiego w Warszawie[47].

Jeszcze więcej zamieszania wprowadziło kolejne działanie Augusta II, który dowiedziawszy się o rozważanej coraz poważniej kandydaturze Jakuba, czego sam zainteresowany nie ukrywał, nakazał jego pojmanie, które niezwykle sprawnie przeprowadzono 27 lutego 1704 roku pod Wrocławiem[48]. Wyłączenie z gry głównego kandydata, ogłoszone w warszawskim obozie przez list królewicza Aleksandra 2 marca[49], spowodowało, że powrócono do rozważań na temat przyszłego władcy. Nadal na wolności pozostawał, pod ochroną szwedzką w Poznaniu, królewicz Aleksander i to on na dłużej stał się najpoważniejszym kandydatem i przedmiotem politycznych zabiegów. Porwanie to pomieszało plany również królowi Szwecji – w dniu 12 marca minister K. Piper pisał do prymasa o zaskoczeniu i oburzeniu Karola XII, jednocześnie upewniając go o konieczności kontynuowania procedur bezkrólewia[50].

W ogólnym zamieszaniu zebrani w Warszawie konfederaci postanowili w połowie marca wysłać do Karola XII specjalne poselstwo w osobach wojewody poznańskiego, jako nieformalnego przywódcy wielkopolskiej opozycji przeciw Augustowi II (formalnie głową partykularnej konfederacji wielkopolskiej, a jednocześnie konfederacji generalnej był P. Bronisz), oraz starosty bobrujskiego Jana Kazimierza Sapiehy[51]. Mieli oni przede wszystkim upewnić się o przychylności króla szwedzkiego w zaistniałej sytuacji, przedstawić oczekiwania hetmana wielkiego koronnego i wojska, które gotowe było w pełni poprzeć konfederację, a zapewne także poznać zdanie Karola XII

46 J. Gierowski, *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Sobótka" 1980, z. 2.

47 J. Porazinski, *Stanisław Leszczyński*..., s. 9.

48 K. Jarochowski, *Porwanie Jakuba i Konstantego Sobieskich przez Augusta II na drodze między Oławą a Wrocławiem dnia 27 lutego 1704 r.*, w: Idem, *Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1863; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie*..., s. 404–405.

49 BCzart., MNK, rkps 198, s. 46, Informacje z obozu konfederackiego z dnia 3 III 1704 r.

50 BCzart., MNK, rkps 54, s. 535–536, Piper do prymasa, Lidzbark, 12 III 1704 r.

51 A. Rachuba, *Sapieha Jan Kazimierz*, w: PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 7.

w kwestii dalszych działań. Prymas tłumaczył także konieczność powolnego i roztropnego podejmowania dalszych kroków. Przy okazji listu do władcy szwedzkiego zalecał osobę posła, określając S. Leszczyńskiego następującymi słowy: „palatinus Posnaniensis sicut hunc eius animum pro Republica sincere zelosum ac ultra aetatem suam ingenio rerumque expedientia praeditum, ut non ingratam Maiestati Vestrae personam confidentialiter acceptavi ita eundem cum debito Sacrae Regiae Maiestatis Vestrae cultus venerabundus comitor”[52].

Oficjalna audiencja posłów konfederackich miała miejsce w Lidzbarku (ówczesnym Heilsbergu) około 30 marca[53]. Przy okazji pisemnych odpowiedzi na nią opinie o S. Leszczyńskim zawarli w swoich listach zarówno Karol XII, jak i minister K. Piper. Spotkanie to jest po dziś dzień najczęściej wskazywanym momentem, podczas którego nawiązała się nić sympatii między władcą szwedzkim a wojewodą poznańskim, która miała zaowocować w niedalekiej przyszłości wyniesieniem tego drugiego na tron. Fakt ten nie budzi wątpliwości, warto przytoczyć jednak stosowne fragmenty obu listów. Karol XII napisał: „Quae porro, ad hanc causam pertinet palatino, uberius exposuimus, quem ob rectam animum et summa in nos studia, ita complectimur, ut adventum eius fuisse nobis gratissimum non diffiteamur”[54]. Niezwykle przychylne przyjęcia posła potwierdził minister K. Piper:

> quae praesente Illustrissimo palatino Lescinio apud nos fuissent acta, redeuntem tamen eum, non possum non hisce literis concomitari, ut illis occasionem habeam testandi, neque ullum advenire potuisse, qui aut prudentia, humanitate ac decoris artibus Sacrae Regiae Maiestatis animum magis devincere valuisset, aut confoederatorum causam maiori studio ac diligentia suscepisset[55].

Relacja, jaką przywieźli posłowie, nie była jednak przychylna, o czym donosił potajemnie kanclerzowi A.Ch. Załuskiemu jego warszawski korespondent S. Godlewski. Karol XII nie pozostawił najmniejszych wątpliwości, że domaga się jak najszybszego ogłoszenia bezkrólewia i zwołania elekcji. Żadnych pieniędzy na wojsko dać nie miał zamiaru aż do wyboru nowego

52 BCzart., MNK, rkps 54, s. 535, Prymas do Karola XII, Warszawa, 17 III 1704 r.

53 Ibidem, s. 541, Oficjalna, pisemna odpowiedź na memoriał przedstawiony przez wojewodę poznańskiego, Lidzbark, 30 III 1704 r.

54 Ibidem, s. 540, Karol XII do prymasa, Lidzbark, 30 III 1704 r.

55 Ibidem, s. 539–540, Piper do prymasa, Lidzbark, 31 IV 1704 r.

króla, później obiecywał nawet kilkaset tysięcy talarów. Takie postawienie sprawy doprowadziło do poważnego kryzysu – zbiegło się to w czasie z przybyciem do Warszawy królewicza Aleksandra, którego witano jak przyszłego monarchę[56]. Przywódcy konfederacji na spotkaniu u prymasa wyrazili wielkie niezadowolenie, grożące fiaskiem misternie prowadzonej intrygi. Prymas obawiając się takiej możliwości, podjął 19 kwietnia ostateczną decyzję o podaniu do druku i publikacji konfederacji, a także o oblatowaniu jej w grodzie warszawskim, stawiając tym samym swych współtowarzyszy przed faktem dokonanym. Informację o tych krokach przesłano 24 kwietnia do Karola XII[57]. Już wówczas wiedziano, że królewicz Aleksander stanowczo wzbraniał się przed jakąkolwiek rozmową na temat przyjęcia korony – po obozie krążyły głosy o kandydaturach księcia siedmiogrodzkiego Franciszka Rakoczego oraz księcia Franciszka Ludwika de Conti. W tym momencie na dłuższy czas urywa się rola S. Leszczyńskiego, który w oczach konfederatów nie odniósł żadnego sukcesu, wypełniając swoje poselstwo. S. Godlewski zapisał: „posłowie heilsberscy niewielką swojej legacyjej odebrali *gratitudinem*, bo jm. panu wojewodzie poznańskiemu nie dano więcej nad 3 tys., a jm. panu staroście bobrujskiemu tysiąc talerów bitych [...]"[58].

Uniwersał rozesłany przez prymasa był jednym z najdłuższych napisanych w całym okresie panowania Augusta II. Szeroko uzasadniał w nim prawomocność podejmowanych przez siebie i konfederację działań, jednocześnie wyliczając wszystkie bezprawne czyny, jakich dopuścił się król. Oficjalnie wypowiedział posłuszeństwo wiarołomnemu władcy, ogłosił bezkrólewie ze wszystkimi jego prawnymi skutkami i wyznaczył elekcję pod Warszawą na dzień 19 czerwca. Poinformował również o mających się rozpocząć 6 maja negocjacjach traktatowych ze Szwecją w Warszawie, prosząc o przysłanie przez sejmiki swoich delegatów[59]. Przed terminem przedelekcyjnych obrad sejmikowych w dniu 21 maja prymas wystosował jeszcze dodatkowy list, w którym powiadamiał o trwających już rozmowach ze Szwedami, o deklaracjach Karola XII w sprawie wolności i bezpieczeństwa elekcji oraz wstrzymania wszelkich kontrybucji i innych ciężarów wobec województw popierających konfederację warszawską[60].

56 BCzart., MNK, rkps 198, s. 50–51, Wiadomości z Warszawy, kwiecień 1704 r.

57 BCzart., MNK, rkps 54, s. 560–561, Prymas do Karola XII, Warszawa, 24 III 1704 r.

58 LMAVB, F. 148, rkps 68, k. 5v., Godlewski do kanclerza, Warszawa, 19 IV 1704 r.

59 Uniwersał ogłaszający bezkrólewie i wyznaczający sejmiki oraz samą elekcję, Warszawa, 2 V 1704 r., w: AS, s. 407–412.

60 List prymasa na sejmiki, Warszawa, 17 V 1704 r., w: AS, s. 413; M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 202.

Za kulisami negocjacji konfederatów z Karolem XII sytuacja nie przedstawiała się tak dobrze[61] – monarcha szwedzki odmawiał jakichkolwiek ustępstw przed wyborem nowego króla, a wojska szwedzkie stawały się coraz bardziej uciążliwe nie tylko dla zwolenników Augusta II. Groziło to całkowitym fiaskiem przedsięwziętego przez prymasa planu i zmuszało konfederatów do lawirowania w nadziei na korzystną zmianę. Przed ostatecznym uwierzytelnieniem wydrukowanych uniwersałów na sejmiki i ich wysyłką doszło do poważnej różnicy zdań między prymasem, hetmanem wielkim koronnym oraz marszałkiem konfederacji P. Broniszem, który odmawiał złożenia podpisu – dopiero długie namowy, a nawet łzy wojewodziny łęczyckiej Towiańskiej miały skłonić go do zmiany zdania[62]. Korespondent kanclerza A.Ch. Załuskiego pisał nawet z wielkim żalem, że wobec braku zaangażowania nuncjusza, który szykował się w tym czasie do wyjazdu z Warszawy, oraz braku poważnych posłów od Augusta II stracono być może ostatnią szansę na likwidację konfederacji warszawskiej. Oliwy do ognia dolewał sam król, który w tym samym czasie rozsyłał uniwersały ostatecznie potępiające konfederatów i ogłaszające ich wyjęcie spod prawa[63]. To zaniedbanie nie pozostanie bez wpływu na dalszy bieg wypadków.

Po odbyciu poselstwa w Lidzbarku i złożeniu relacji S. Leszczyński na dłuższy czas zniknął z areny działań politycznych, przynajmniej brak jest bliższych informacji o jego poczynaniach. Wiadomo jedynie, że na sejmiku przedelekcyjnym w Środzie 21 maja 1704 roku nie był obecny, a do obradujących wystosował list, którego treść nie zachowała się[64]. Pojawi się ponownie na polach elekcyjnych pod Warszawą, zapełniających się niezwykle powoli od 19 czerwca, początkowo jako jeden z nielicznych wysokich rangą senatorów, przywódców politycznych konfederacji wielkopolskiej, stanowiącej, jak się nadal wydawało niektórym, fundament konfederacji antywettyńskiej. Po odrzuceniu wspomnianych już kandydatur cudzoziemskich do tronu, wobec pozostawania J. Sobieskiego w saskiej niewoli, uporu w odmowie królewicza Aleksandra i nacisku szwedzkiego, aby porzucić plany związane

61 Karol XII realizował swój plan nawet pomimo otrzymanej osobiście od Aleksandra odmownej odpowiedzi na propozycję objęcia tronu, której udzielił podczas wizyty w obozie szwedzkim w Lidzbarku w połowie maja 1704 roku. A. Skrzypietz, *Królewscy synowie*..., s. 417–418.

62 LMAVB, F. 148, rkps 68, k. 7–7v., Godlewski do kanclerza, Warszawa, 26 IV 1704 r.

63 Ibidem, k. 8–9, Godlewski do kanclerza, Warszawa, 29 IV 1704 r.

64 O tym liście dowiadujemy się pośrednio z zapisów w laudum sejmiku, w którym nakazano marszałkowi napisanie odpowiedzi. Zob. AS, s. 418.

z cudzoziemcami, jako potencjalnych kandydatów w różnych konfiguracjach, mniej lub bardziej serio, wymieniano: hetmana wielkiego koronnego Hieronima Lubomirskiego[65], wojewodę sieradzkiego Jana Pieniążka, kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego Michała Wiśniowieckiego, wojewodę kijowskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego czy wojewodę poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego[66]. Coraz bardziej zagubiony i zniechęcony prymas miał wskazać wreszcie trzech kandydatów: hetmana wielkiego koronnego oraz wojewodów sieradzkiego i poznańskiego[67]. Z całą pewnością M. Radziejowskiemu w ostateczności kandydatem do zaakceptowania wydawał się hetman, pozostali dwaj mieli sprawiać pozory wyboru – jeden był zbyt stary, drugi zbyt młody. Jak się okazało, rzucone kandydatury padły na podatny grunt.

Karol XII, aby przyspieszyć ciągnące się od stycznia dzieło i nadzorować elekcję, przybył z Pomorza do Przasnysza 28 czerwca wieczorem[68]. Stamtąd, po otrzymaniu wieści o kolejnym jałowym spotkaniu na polu elekcyjnym w dniu 26 czerwca, miał wysłać 30 czerwca z Ciechanowca do prymasa stanowczy list, w którym napisał: „Zechciejcie wybrać króla jak najprędzej, miłego mi a nie przewrotnego, wiernego a nie innego (wojewodę poznańskiego), ponieważ młody, zdolny berła i długiego życia, z którym przymierza długo trwać mogą!”[69]. Kazimierz Jarochowski zacytował ten list z niedatowanego odpisu przechowywanego w Archiwum Kopenhaskim, którego nie znamy z innego przekazu. Znany jest natomiast napisany po francusku o dzień wcześniejszy list ministra K. Pipera do prymasa, w którym czytamy:

> Sa Majestté ne croyant pas non plus, qu'il y ait guerre a adjouter dans le chapitre, qui regarde le candidat, apres qu'elle en avoit si amplement, instruit ses commisaires a Varsovie. Ceux cy ayant aussy rapporté que Votre Eminence s'etoit desia declarée pour un party et qu'elle avoit entre d'autres nommé Monsieur Le Palatin de Posnanie. Sa Maiesté temoigna aussitost combien de plaisir ce dessein luy causa, qui s'executera avec davantage, egal a l'un et l'autre Royaume et servira même a rompre les brigues de ceux quis de Pologne calmées, c'est pourquoy que Sa Majestte a donné de nouveaux

65 K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski, hetman wielki korony*, Kraków 1929.

66 A. Skrzypietz, *Królewscy synowie*..., s. 422.

67 K. Jarochowski, *Dzieje panowania*..., s. 381.

68 Ibidem, s. 383.

69 Ibidem, s. 384, 387. W innym miejscu informację o tym ostrym liście podaje Jarochowski za Nordbergiem. Zob. J.A. Nordberg, *Konung Carl*..., t. 1, s. 503.

ordres aux dits commissaires d'y travailler avec soin, et d'agir de concert avec Votre Eminence pour mener l'affaire aubout, ou elle doit estre[70].

Kandydatura S. Leszczyńskiego musiała być poważnie rozważana już wcześniej niż w dniach 28–30 czerwca, a sam pretendent rozpoczął aktywny udział w tej grze. Już 26 czerwca wojewoda poznański wystawił słynną asekurację królewiczowi Aleksandrowi, w której zobowiązał się do abdykacji w przypadku powrotu królewicza J. Sobieskiego na wolność, uznając tym samym pierwszeństwo praw Sobieskich do wyboru na tron Rzeczypospolitej, przy okazji królewicz Aleksander miał zrezygnować w imieniu brata z ekonomii nowodworskiej w Prusach Królewskich na rzecz krewnej prymasa wojewodziny łęczyckiej Towiańskiej, co S. Leszczyński obiecywał wynagrodzić po objęciu tronu – jest to pośrednia poszlaka udziału w całej transakcji samego M. Radziejowskiego. Warto w tym miejscu przytoczyć tekst tej deklaracji, którą znamy z dwóch zachowanych kopii – w językach polskim[71] i niemieckim[72]. Wersja polska brzmi następująco:

---

70 BCzart., MNK, rkps 54, k. 580–581 (za pomoc w odczytaniu i korekcie tekstów francuskich składam podziękowania dr. Igorowi Kraszewskiemu z Instytutu Historii UAM).

71 AGAD, AR, dz. II, nr 2042, s. 1, 3. Oryginał tego zobowiązania nie zachował się. Odpis polski znajduje się w Archiwum Radziwiłłów, ale pochodzi z dawnego Archiwum Żółkiewskiego – w 1751 roku spisano tam „Regestr papierów archiwum żółkiewskiego przy odmianie rewizorów od p. Antoniego Hlebki bywszego rewizora odebranych [...] die 26 decembris w zamku żółkiewskim 1751 anno podanych", w którym znajdujemy zapis: „Fasciculus 29nus. 1mo. Kopia listu Króla Stanisława do królewica jm. Aleksandra, który się obligował spuścić ekonomią Tygenhofską jejm. pani wojewodzinej łęczyckiej". Zob. AGAD, Zbiór Czołowskiego, nr 392, s. 12. Kopia znajdująca się w Archiwum Radziwiłłowskim na odwrocie nosi adnotację: „Listu króla Stanisława copia do królewica jm. Aleksandra, który się obligował puścić oekonomią Tygenhofską p. wojewodzinej łęczyckiej", a niżej „Fasc 29 no. 1mo". Jest to zatem ta sama kopia z Archiwum Żółkiewskiego. Oba te teksty (podobnie jak wersję niemiecką w Mińsku) odnalazła Aleksandra Skrzypietz i w swojej książce wydała tekst deklaracji – niestety, przy przepisywaniu poczyniła szereg istotnych błędów, nie dostrzegła też związku wszystkich trzech tekstów (A. Skrzypietz, *Królewscy synowie*..., s. 424).

72 NGABM, F. 695, op. 1, 302, s. 1–2. Kopia ta znajduje się obecnie w zespole Archiwum Oławskie Sobieskich, przechowywanym przed wojną w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie. Została do archiwum Sobieskich dołączona zapewne w wyniku prac porządkowych niemieckich archiwistów, pierwotnie była to kopia pozyskana przez dyplomatów berlińskich i przetłumaczona na język niemiecki – podobno za pośrednictwem samego prymasa Radziejowskiego. J. Porazinski, *Epiphania*..., s. 83; J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z kurią rzymską w latach 1704–1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965, s. 66–67. Z tego egzemplarza wydano treść deklaracji w tłumaczeniu polskim: *Materyały do historyi*

Poniewasz we mnie niewzruszona nigdy intencja była służyć najjaśniejszemu domowi królewskiemu, więc i teraz nieodmienna, której że inszym sposobem pokazać nie mogę, tedy i tym niżej opisanym niech będzie dowodna. Poniewasz z tych koniunktur, królewiczowie ichm. Jakub i Konstantyn dla więzienia, królewicz zaś jm. Aleksander dla miłości braterskiej *particeps* być nie mogą, uważając zasz inszego kandydata *periculum*, tak ojczyzny, jako i honoru królewskiego, [2] tedy jeżeli *vota* braterskie zgodzą się na mnie, daję tę asekurację moję najjaśniejszemu królewiczowi jm. Aleksandrowi, że tę koronę, *tanquam in fideli deposito*, na mojej głowie dźwigać będę, póki Pan Bóg nie uwolni królewiczów ichm. z więzienia, a ojczyznę z biedy i kłótni teraźniejszych, potym zaś, że ją ustąpię najjaśniejszemu królewiczowi jm. Jakubowi, na to *consensum* Rzeczypospolitej *procurabo*, w czym się pod poccіwością zapisuję. A że dla ułacnienia i wykonania tej intencyjej [3] królewicz jm. Aleksander obligował się jm. pani wojewodziny łęczyckiej, że ekonomią tygienofską wyjedna u królewicza jm. Jakuba, tedy obliguję się i w tym najjaśniejszego królewicza jm. Aleksandra tak *evincere*, żeby przez to żadnej na fortunie swojej nie poniósł szkody. Działo się w Warszawie, dnia 26 iunii 1704. S. Leszczyński w[ojewoda] p[oznański]. L[ocus] S[igilli].

Krótko po otrzymaniu tej asekuracji królewicz opuścił Warszawę i nie był obecny podczas elekcji – o jej przebiegu informował go w przyjacielskim, obszernym liście sam elekt w dniu 1 sierpnia 1704 roku[73]. O zwrot oryginału tego kłopotliwego i wątpliwego pod względem prawnym dokumentu toczyć się będą negocjacje między wyzwolonym z saskiej niewoli Jakubem a królem Stanisławem, przy naciskach Karola XII[74].

Tymczasem przez pierwszy tydzień lipca 1704 roku trwały nieustające wysiłki prymasa, który po wielu zabiegach doprowadził do spotkania z Karolem XII, aby oddalić kandydaturę wojewody poznańskiego. Stanowisko to popierała także zdecydowana większość z obecnych w Warszawie senatorów i urzędników, z hetmanem H. Lubomirskim, a nawet marszałkiem konfe-

Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego, z oryginałów w języku francuskim i łacińskim tłomaczone przez Konstancyją hr. Raczyńską, Józefa hr. Radolińskiego, Józefa Morawskiego i Romana Ziołeckiego, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841, s. 101–102; *Obraz Polaków i Polski w XVIII w.*..., t. 13.

73 Leszczyński do królewicza Aleksandra, Warszawa, 1 VIII 1704 r., w: *Materyały do historyi Stanisława*, s. 7–14.

74 A. Skrzypietz, *Królewscy synowie*..., s. 440. Zob. też listy w tej sprawie: *Zapis Konstantego Świdzińskiego. Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry*..., t. 2, s. 543–544.

deracji generalnej P. Broniszem na czele[75]. Tego ostatniego, choć dawnego i wiernego współpracownika R. Leszczyńskiego, oprócz świadomości o zbyt młodym wieku i braku szczególnych zalet elekta, nękało poczucie upokorzenia Rzeczypospolitej bezwzględnym i bezceremonialnym naciskiem króla Szwecji i jego wojsk. Konsekwencją takiej sytuacji był kuriozalny i smutny przebieg samego aktu elekcji w dniu 12 lipca 1704 roku[76].

Podsumowując poczynione w tym artykule ustalenia, warto ponowić pytanie, dlaczego wybrańcem Karola XII i elektem w 1704 roku został nie kto inny, jak właśnie młody, 27-letni wojewoda poznański? Z całą pewnością oddalić można już dziś jako jedyne wytłumaczenie najbardziej pociągającą odpowiedź, która potwierdzałaby znaczenie zdarzeń losowych w dziejach, wskazującą na główną rolę spotkania lidzbarskiego, do którego doszło około 30 marca 1704 roku. Można mieć pewność, że bez innych, równie istotnych przyczyn do elekcji Stanisława Leszczyńskiego nigdy by nie doszło. Spośród nich w pierwszej kolejności wypada wskazać na tradycje rodu Leszczyńskich i spadek, jaki otrzymał Stanisław po ojcu w postaci silnej pozycji na wielkopolskiej scenie politycznej. Niezwykle ważne są również działania Augusta II, który wybierając swoje oparcie w Wielkopolsce, postawił ostatecznie na przeciwników Leszczyńskich – braci Radomickich oraz związanych z nimi urzędników i szlachtę. Dał temu wyraz już podczas rady malborskiej krótko po śmierci R. Leszczyńskiego, później zdecydowanie i konsekwentnie się tego wyboru trzymał. August II, co widać wyraźnie z korespondencji S. Godlewskiego, popełnił również wiele błędów, nie wykorzystując okazji do zakończenia konfederacji warszawskiej w kilku jej kryzysowych momentach. Oczywiście nie bez ogromnego znaczenia było również porwanie Jakuba Sobieskiego, co skutecznie zamknęło drogę do tronu Sobieskim. Dla wzmocnienia pozycji S. Leszczyńskiego ważne były także działania konfederacji wielkopolskiej, nawet pomimo faktu, że jej rzeczywiste osiągnięcia i siła były znacząco pomniejszane przez oponentów pod wodzą Radomickich. Dla Karola XII Stanisław pozostawał nieprzerwanie przywódcą wielkopolskich konfederatów (choć w rzeczywistości i sprawiedliwie pierwsze miejsce należałoby przyznać bardziej doświadczonemu i rozsądnemu P. Broniszowi), a konfederaci jawili się jako jedyna poważna siła dająca odpór wiarołomnemu władcy Augustowi. Paradoksalnie miraż potęgi konfederacji średzkiej rozwiał się już bezpośrednio po elekcji, kiedy w Wielkopolsce na wiele miesięcy zatriumfowali zwolennicy

75 K. Jarochowski, *Dzieje panowania*..., s. 387.

76 Ibidem, s. 386–395; L. Finkel, *Elekcja Leszczyńskiego*...

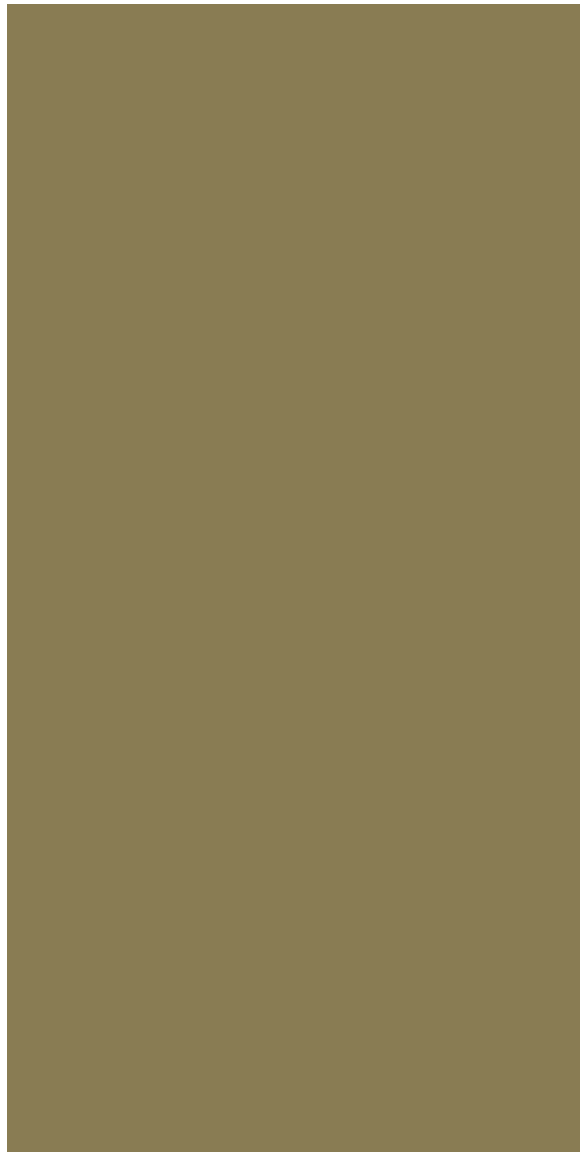
Wettyna[77]. Usunęła ich dopiero interwencja szwedzka. Zdecydowanie stwierdzić można, że wszystkie te elementy w równym stopniu, oczywiście również spotkanie w Lidzbarku, sprawiły, że Stanisław Leszczyński zapisał się w dziejach Rzeczypospolitej, ale także w dziejach Europy, znacznie mocniej niż wszyscy jego przodkowie.

---

77 Już 9 czerwca 1704 roku za uniwersałem Augusta II odbył się pod Kościanem sejmik nadzwyczajny pod laską stolnika wschowskiego Ludwika Szołdrskiego (AS, s. 422 i n.), bezpośrednio po elekcji, w dniu 14 lipca, zwolennicy Wettyna ponownie spotkali się pod Kościanem (AS, s. 429 i n.). Po tych sejmikach nastąpiły kolejne. Szerzej zob.: M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 204 i n.



Elekcja Augusta III



Zbigniew Anusik
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Szwecja wobec rozdwojonej elekcji w Rzeczypospolitej w 1733 roku

W latach 1719–1723 dokonały się w Szwecji głębokie zmiany ustrojowe. Od 1719 roku korona szwedzka stała się koroną elekcyjną. Król zachował zwierzchność nad wszystkimi działami administracji państwowej, ale składający się z czterech izb stanowych *riksdag*, który dokonywał elekcji władcy, miał prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Stopniowo rola króla została ograniczona do pełnienia obowiązków przewodniczącego Rady Państwa (*riksråd*). Rada ta stała się najwyższym organem władzy wykonawczej. Podlegały jej wszystkie kolegia (ministerstwa), w tym również Kolegium Kanclerskie (*kanslikollegium*), zajmujące się między innymi sprawami dyplomacji i polityki zagranicznej. Szef tego kolegium – prezydent Kancelarii (*kanslipresident*) – jako jedyny spośród przewodniczących kolegiów wchodził w skład Rady Państwa i zajmował w niej zwyczajowo pierwsze miejsce. W jego też rękach spoczywało kierownictwo polityki zagranicznej państwa. Niezmiernie istotną rolę w systemie rządów wypracowanym w Szwecji odgrywała Tajna Komisja (*sekreta deputationen*), która w okresie między sesjami *riksdagu* sprawowała kontrolę nad wszystkimi organami władzy wykonawczej z Radą Państwa na czele[1].

1 C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia från Konung Karl XII:s död till Statshvälfningen 1772*, upp. 2, Bd 1, Stockholm 1893, s. 50, 62–130, 212–272, 363–431; L. Stavenow, *Frihetstiden*, w: *Sveriges historia till våra dagar*, utg. Av E. Hildebrand och L. Stavenow, Bd 9, Stockholm 1922, s. 3–28, 44–51; S. Carlsson, J. Rosén, *Svensk historia*, Bd 2 (*Tiden efter 1718*), Stockholm 1964, s. 91–107; W. Holst, *Fredrik I*, w: *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd 16, Stockholm 1964–1966, s. 463–467; W. Buchholtz, *Staat und Ständegesellschaft in Schweden zur Zeit des Überganges vom Absolutismus zum Ständeparlamentarismus 1718–1720*, „Acta Universitatis Stockholmiensis" 1979, Stockholm Studies in History 27, passim; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924, s. 80; Idem, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 37; F. Lagerroth, *Frihetstidens författning. En studie i den svenska konstitutionalismens historia*, Stockholm 1915, passim; Z. Anusik, *W cieniu rosyjskiego imperium.*

Kończący wielką wojnę północną pokój szwedzko-rosyjski zawarty w Nystad 10 września 1721 roku zakończył jednocześnie w dziejach Szwecji okres wielkomocarstwowych ambicji. Uzależniony w coraz większym stopniu od Rosji (traktat sojuszniczy z 4 marca 1724 roku) Sztokholm prowadził ostrożną i pokojową politykę zagraniczną. Zawierając przymierze z państwem carów, Szwedzi zobowiązali się do wspólnego z Rosją czuwania nad niezmiennością ustroju państwa polsko-litewskiego i niedopuszczenia do realizacji absolutystycznych i sukcesyjnych planów Augusta II w Rzeczypospolitej. Za ścisłą współpracą z Rosją opowiadało się tzw. stronnictwo holsztyńskie, popierające pretensje do korony szwedzkiej zgłaszane przez siostrzeńca Karola XII (syna nieżyjącej już starszej siostry króla – Jadwigi Zofii) – Karola Fryderyka, księcia von Holstein-Gottorp. Wpływy rosyjskie w Sztokholmie zwalczała z kolei partia heska, skupiona wokół króla Fryderyka I von Hessen-Kassel ożenionego z młodszą siostrą Karola XII – Ulryką Eleonorą. W 1727 roku partia holsztyńska poniosła klęskę. Wsparta przez dyplomację francuską i angielską partia heska zdobyła większość w *riksdagu* i 25 marca 1727 roku przeforsowała przystąpienie Szwecji do Ligi Hanowerskiej, zrywając tym samym sojusz z Rosją i przekreślając postanowienia traktatu szwedzko-rosyjskiego z 1724 roku[2].

W pierwszym okresie „epoki wolności" (*frihetstiden*) ogromną rolę w życiu politycznym kraju odgrywał prezes Kancelarii hrabia Arvid Bernhard Horn af Ekebyholm. Były oficer ze sławnego korpusu drabantów Karola XII, który w 1704 roku patronował warszawskiej elekcji Stanisława Leszczyńskiego, był z całą pewnością niepospolitym politykiem, ostatnim wielkim mężem stanu ze starej szkoły czasów karolińskich. Wraz z baronem Pehrem Ribbingiem przyczynił się on w największym stopniu do opracowania zasad systemu ustrojowego wprowadzonego w Szwecji w latach 1719–1723.

Zarys dziejów wewnętrznych i polityki zagranicznej Szwecji w latach 1718–1751, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 69, 2000, s. 5–11.

2 C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia*..., Bd 1, s. 328–329, 363–490; Bd 2, Stockholm 1895, s. 1–62; L. Stavenow, *Frihetstiden*..., s. 52–59, 69–85; O. Jägerskiöld, *Den svenska utrikespolitikens historia*, Bd 2, del. 2 (*1721–1792*), Stockholm 1957, s. 49, 58–59; S.M. Sołowjew, *Istorija Rossji s drewniejszich wremien*, t. 17, Moskwa 1867, s. 374–377; S. Carlsson, J. Rosén, *Svensk historia*..., s. 112–117; *Defensivallians mellan Sverige och Ryssland. Stockholm, 1724, februari 22, mars 2 (g. st.)*, w: *Sverges traktater med främmande magter* (dalej: *Sverges traktater*), Bd 8 (*1723–1771*), utg. Av B. Boëthius, Stockholm 1922, s. 22–32; G.A. Niekrasow, *Russko-szwiedskije otnoszenija i politika wielikich dierżaw w 1721–1726 gg.*, Moskwa 1964, passim; *Sveriges acccession till den mellan England, Frankrike och Preussen i Hanover d. 3 IX 1725 (n. st.) slutna defensivalliansen. Stockholm, 1727, 14 III (g. st.)*, w: *Sverges traktater*, s. 69–82; Z. Anusik, *W cieniu rosyjskiego imperium*..., s. 13–17.

W okresie zaciętych walk partyjnych lat 1723–1727 potrafił bardzo umiejętnie lawirować pomiędzy stronnictwem heskim a partią holsztyńską. Po upadku wpływu holsztyńczyków, z którymi (zwłaszcza w ostatnim okresie ich rządów) prowadził nieustępliwą walkę, osiągnął pozycję na tyle niezależną, iż w latach 1727–1738 jego stanowisko rozstrzygało w zasadzie o wszystkich decyzjach podejmowanych na forum Rady Państwa. Nastawiając się na współpracę z Anglią i Francją, starał się utrzymywać również poprawne stosunki z Rosją. Niegdyś zwolennik dworu wersalskiego, nadal posądzany w Petersburgu o frankofilstwo, w istocie od czasu rozpadu systemu arbitrażu francusko-angielskiego (w latach 1731–1732) lawirował między mocarstwami, nie mogąc się zdecydować na wybór odpowiedniego dla Szwecji sojusznika. Sam skłaniał się ku Anglii, nie zdając sobie początkowo sprawy z tego, iż ta ostatnia zaczyna oscylować w kierunku zbliżenia z Rosją. W każdym razie prezes Kancelarii bardzo powściągliwie przyjął, wysunięte w początkach 1732 roku przez dwór wersalski, propozycje zawarcia układu obronnego z Francją (szykującą się do rozprawy z cesarzem Karolem VI). Unikając za wszelką cenę angażowania się w jakiekolwiek konflikty międzynarodowe, Horn starał się bowiem prowadzić ostrożną i pokojową politykę zagraniczną. Pod jego rządami Szwecja odzyskiwała też stopniowo niezależność i wzmacniała swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Sprawując rządy w interesie właścicieli ziemskich, wyższej biurokracji i kleru, w polityce wewnętrznej Horn przeciwdziałał przede wszystkim wszelkim próbom wzmocnienia władzy królewskiej. Nie było to zadanie zbyt trudne, gdyż król Fryderyk I, nazywany przez Szwedów „starym Niemcem", pozbawiony był osobistego autorytetu. Nieznający języka szwedzkiego, przywiązany do swojego niemieckiego dziedzictwa (23 marca/2 kwietnia 1730 roku Fryderyk został panującym landgrafem heskim na Kassel), pochłonięty kwestią zapewnienia swoim heskim krewnym sukcesji szwedzkiego tronu, władca ten nie zyskał nigdy poważniejszych wpływów w społeczeństwie (poza tradycyjnie rojalistycznym stanem chłopskim). Hornowi udało się zresztą nie tylko odsunąć Fryderyka I od spraw polityki zagranicznej, ale potrafił on również skutecznie chronić przed królem sekrety szwedzkiej dyplomacji. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że to właśnie postawa potężnego prezesa Kancelarii rozstrzygnąć miała o stanowisku Szwecji wobec wydarzeń rozgrywających się w Rzeczypospolitej w czasie przedostatniego w jej dziejach bezkrólewia[3].

3 C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia*..., Bd 2, s. 63–142; L. Stavenow, *Geschichte Schwedens 1718–1772*, w: *Gesamtgeschichte Schwedens*, Bd. 7, Gotha 1908, s. 105–115;

Nie sposób jednak przystąpić do omawiania „polskiej" polityki Arvida Horna w latach 1733–1735 bez pobieżnego choćby przedstawienia sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat 20. i 30. XVIII wieku. W tym celu cofnąć się musimy do wydarzenia, które miało miejsce 5 września 1725 roku, kiedy to Maria Leszczyńska, córka dawnego protegowanego i sojusznika Szwecji z czasów wielkiej wojny północnej, poślubiła króla Francji Ludwika XV. Od tej chwili jednym z naczelnych celów dyplomacji francuskiej we wschodniej Europie stało się uzyskanie korony polskiej dla królewskiego teścia – Stanisława Leszczyńskiego. W lipcu 1729 roku przyjechał do Warszawy nowy ambasador francuski – Antonio Felice, markiz de Monti, z dość rozbieżnym zadaniem doprowadzenia do zbliżenia z dworem saskim, a jednocześnie przygotowania elekcji kandydata Francji na tron polski. W ciągu kilku lat pobytu w stolicy Rzeczypospolitej Montiemu udało się w zasadzie zrealizować drugą część powierzonej mu misji. Wprawdzie jego ostrożna i hamowana względami na dwór drezdeński (Francja liczyła na współpracę z Saksonią przeciwko Austrii w ramach tzw. obozu antypragmatycznego w Rzeszy) akcja nie mogła doprowadzić do powstania zwartego stronnictwa francusko-stanisławowskiego jeszcze za życia Augusta II, niemniej jednak Monti, blokując rozdanie wakansów i zręcznie operując obietnicami, pozyskał stosunkowo szerokie poparcie dla kandydata dworu wersalskiego na przyszłej elekcji. Francuski dyplomata skutecznie przeciwdziałał również umocnieniu się Sasów w Polsce, głównie poprzez ustawiczne zrywanie sejmów. Monti pozyskał dla sprawy Leszczyńskiego pozostający w opozycji do Augusta II wpływowy klan Potockich. Stopniowo zbliżył się także do pełniącej rolę stronnictwa dworskiego koterii Czartoryskich. W tej sytuacji z uzasadnionym optymizmem mógł Monti oczekiwać zbliżającej się nieuchronnie rozgrywki o tron polski[4].

W. Holst, *Fredrik I*..., s. 463, 469; S. Grauers, *Arvid Bernhard Horn. Biografisk studie*, Bd 1 (*1664–1713*), Göteborg 1920; G. Wetterberg, *Från tolv till ett. Arvid Horn (1664–1742)*, Stockholm 2006; A. Forssell, *Histoire de l'administration des affaires étrangéres 1721–1809*, w: *Histoire de l'administration des affaires étrangéres de Suède*, Upsal 1940, s. 265; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 120; Z. Anusik, *W cieniu rosyjskiego imperium*..., s. 17–18.

4 E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958, s. 167–223, 249–267, 299–322; J.A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2 (*1572–1795*), red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 434; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 104–107; Z. Anusik, *Misja Antoniego Ponińskiego w Sztokholmie w 1733 roku. Przyczynek do dziejów walki o koronę polską w czasach przedostatniego bezkrólewia*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz i S. Achremczyk, Olsztyn 1996, s. 149–150.

Nieco inaczej wyglądał ten problem z perspektywy Wersalu i ministerialnych gabinetów kardynała André Hercule'a de Fleury'ego oraz sekretarza stanu do spraw zagranicznych Germaina Louisa Chauvelina de Perteville'a. Oni bowiem, patrząc szerzej i bardziej przenikliwie, widzieli trudności piętrzące się na drodze Leszczyńskiego do korony. Dostrzegali działania, których celem było blokowanie ewentualnej elekcji francuskiego kandydata na tron polski. Już 30 września 1730 roku doszło bowiem do odnowienia rosyjsko-pruskiego układu o przyjaźni, w którym oba dwory zobowiązały się nie dopuścić do polskiego tronu ani Leszczyńskiego, ani też syna Augusta II, postanowiły sprzeciwić się elekcji *vivente rege* i gwarantowały niezmienność ustroju Rzeczypospolitej. Układ ten ratyfikowano w grudniu 1730 roku. W tym samym czasie poseł cesarski w Rosji przedłożył w Moskwie projekt szerszego porozumienia austriacko-rosyjsko-pruskiego, który przewidywał wykluczenie Leszczyńskiego i dopuszczenie do tronu młodego Sasa tylko wówczas, gdy przyjmie warunki postawione mu przez sojuszników. Kiedy zaś pod koniec 1731 roku doszło do gwałtownego zaostrzenia konfliktu polsko-rosyjskiego i dwór moskiewski szykował się do zbrojnej rozprawy z Rzecząpospolitą, w początkach 1732 roku Austria obiecała Rosji pośrednictwo w jej sporach z Polakami. Gdyby jednak mediacja zawiodła, cesarz Karol VI dostarczyć miał Rosji trzydziestotysięczny korpus posiłkowy. Jednocześnie rosyjsko-austriacki traktat przymierza z 1726 roku został rozszerzony o zobowiązania skierowane przeciwko Rzeczypospolitej, a Leszczyńskiego bezwarunkowo wykluczono jako kandydata do korony polskiej. Pomimo tego w Wersalu łudzono się, że Rosja zachowa neutralność w sprawach polskich i nie będzie przeszkadzała w elekcji króla Stanisława. Równocześnie nie potrafiono we Francji wytyczyć spójnego i jednolitego sposobu postępowania wobec dworu rosyjskiego. Z jednej strony, dążąc do neutralizacji Rosji, Francja oferowała carowej Annie Iwanownie swoje wpływy i usługi w Stambule i Sztokholmie. Z drugiej zaś – stale liczono się z możliwością wyzyskania dla swoich celów dawnych antagonizmów i pchnięcia przeciw Rosji Turków i Szwedów w przypadku, gdyby dwór carski chciał wypełnić swoje zobowiązania sojusznicze wobec cesarza lub też rozszerzyć kosztem Francji i jej sojuszników swoją strefę wpływów na Wschodzie[5].

5 S.M. Sołowjew, *Istorija Rossji s drewniejszich wremien*..., t. 19, Moskwa 1858, s. 350–351; W.I. Gerje, *Borba za polskij prestoł w 1733 godu*, Moskwa 1852, s. 50–51; E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 231, 270–272, 288; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*, w: Idem, *Dwa stulecia. XVIII i XIX. Badania i przyczynki*, Warszawa 1903, s. 34–35; Z. Anusik, *Misja*..., s. 150–151.

Tymczasem jednak obie wschodnie sojuszniczki Francji przeżywały bardzo trudny okres w swojej historii. Turcja wstrząsana była zaburzeniami wewnętrznymi, a jej siły zbrojne zajęte były walką na pograniczu perskim. Na domiar złego wiosną 1733 roku faktyczny władca Persji – Nadir – wznowić miał przerwaną na krótko w 1731 roku wojnę z Turcją. Konflikt z Persją (mocno wspieraną przez Rosję) obezwładnił więc Portę i uniemożliwił jej bardziej aktywną politykę w okresie kryzysu związanego z przedostatnim w dziejach Polski bezkrólewiem. Niemal równie trudna była sytuacja Szwecji, która długo nie potrafiła otrząsnąć się po klęsce poniesionej w wielkiej wojnie północnej. I chociaż w dobie rządów Arvida Horna nastąpiło niewątpliwe wzmocnienie tak wewnętrznej, jak i międzynarodowej pozycji państwa szwedzkiego, to nic nie wskazywało na to, by w najbliższej przyszłości mogło ono odzyskać swoje dawne znaczenie w regionie. Na dworze wersalskim stopniowo tracono wiarę w realne możliwości najważniejszego do niedawna sojusznika Francji w tej części Europy[6]. W lutym 1732 roku Ludwik XV pisał do markiza Montiego: „Nie trzeba liczyć na Szwecję; nie ma ona żadnego poważania w Europie, a zwłaszcza w Polsce, i uważam ją za prawie bezużyteczną w sprawie elekcji króla Stanisława”[7]. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że prowadzone w 1732 roku w Sztokholmie rokowania o zawarcie francusko-szwedzkiego układu obronnego nie przyniosły pozytywnego rezultatu.

Na domiar złego uzgodnione pomiędzy Wersalem a Sztokholmem działania posła szwedzkiego w Rzeczypospolitej – barona Gustawa von Zülicha – wymknęły się spod kontroli francuskiej i August II zdołał sfinalizować rokowania, które uregulować miały wzajemne stosunki między Szwecją a Saksonią i Rzecząpospolitą. Było to spełnienie oczekiwań polsko-litewskich elit politycznych. Już w 1726 roku podjęto bowiem próbę pacyfikacji stosunków polsko-szwedzkich (Rzeczpospolita od czasu zakończenia wielkiej wojny północnej nie podpisała formalnego traktatu pokojowego ze Szwecją), wyznaczając na sejmie grodzieńskim 65-osobową komisję „dla odnowienia i potwierdzenia dawnych pakt wieczystych” z koroną szwedzką. Za pośrednictwem dyplomacji saskiej zawiadomiono też Sztokholm o gotowości Rzeczy-

6 S.M. Sołowjew, *Istorija Rossji s drewniejszich wremien*..., t. 19, s. 326–329; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 10; H. Danielson, *Sverige och Frankrike 1727–1735. Bidrag till belysning av Arvid Horns utrikespolitik*, Lund 1920, s. 94–95; Z. Anusik, *Misja*..., s. 151.

7 Ludwik XV do Antonio Felice de Montiego, 21 II 1732, cyt. za: E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 290.

pospolitej do podjęcia rokowań pokojowych. Zanim jednak poseł szwedzki przybył do Warszawy, August II jako elektor saski oraz Fryderyk I dokonali wymiany listów (datowanych 2 czerwca i 9 maja 1729 roku), będących aktami „odnowienia przyjaźni" między Szwecją a Saksonią. Stwarzano w ten sposób fikcję, jakoby stan wojny między obu państwami nigdy nie istniał. Osiągnięte wówczas porozumienie szwedzko-saskie stanowiło punkt wyjścia do podjęcia skomplikowanych rokowań polsko-szwedzkich, które trwały z przerwami od sierpnia 1729 roku do października roku 1732[8].

Rokowania te nie zakończyły się jednak podpisaniem formalnego traktatu pokojowego, lecz wymianą – podobnie jak to miało miejsce w przypadku Szwecji i Saksonii – analogicznych, choć niejednobrzmiących deklaracji królewskich. 15 października 1732 roku nastąpiła w Warszawie wymiana not polskiej i szwedzkiej, antydatowanych na dzień 7 października. W myśl brzmienia listów Fryderyka I i Augusta II (który występował tym razem jako król polski), przywracano dawny pokój wieczysty między Szwecją a Rzecząpospolitą. Obie strony zapewniały sobie lojalne przestrzeganie przyjaźni oraz zupełne zapomnienie *per amnestiam generalem* wszystkich krzywd i wzajemnych pretensji, jakie powstały „wśród zaburzeń północnych". Ponadto w tekście umowy znalazła się także wzajemna gwarancja ustrojowa, która przewidywała, że „podstawowe wolności, konstytucje i prawa obojga królestw mają na zawsze zostawać całe, nietykalne i nienaruszone". To wznowienie przyjaźni polsko-szwedzkiej (krytykowane otwarcie przez Stanisława Leszczyńskiego, który samo rozpoczęcie rozmów przyjął z ogromnym niepokojem) nie doczekało się jednak ratyfikacji. Sejm 1732 roku został bowiem zerwany już 2 października, a więc na kilkanaście dni przed zakończeniem negocjacji z posłem szwedzkim[9].

Dokładnie w tym samym czasie, kiedy August II i Czartoryscy pertraktowali z wysłannikiem dworu sztokholmskiego, dyplomacja dworów cesarskich rozpoczęła zabiegi o zawarcie układu z królem pruskim. 13 grudnia 1732 roku podpisano też w Berlinie układ, na mocy którego wszystkie trzy mocarstwa zobowiązały się do wspólnej akcji militarnej i finansowej, aby po śmierci Augusta II sprzeciwić się elekcji Stanisława Leszczyńskiego lub

8 VL, t. 6, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 414–415; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 103–105; *Sverges traktater*, s. 123–127; Z. Anusik, *Misja*..., s. 152.

9 *Deklarationer angående fredens återställande mellan Sverge och Polen 26 IX/7 X 1732*, w: *Sverges traktater*, s. 162–165; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 112–113; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 17–18; Z. Anusik, *Misja*..., s. 152–153; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994, s. 113.

młodego elektora saskiego oraz nie dopuścić do włączenia Kurlandii do Rzeczypospolitej. Traktat berliński miał zostać ratyfikowany w ciągu dwóch miesięcy. Dwory cesarskie nie miały jednak zamiaru zatwierdzić tego układu. Tak zwany traktat Löwenwolda miał bowiem na celu jedynie wymanewrowanie Prus i wyłączenie ich ze zbliżającej się rozgrywki o polską koronę. Podstawową treścią układu z 1732 roku był natomiast stanowczy sprzeciw dworów cesarskich wobec popieranej przez Francję kandydatury Stanisława Leszczyńskiego[10].

Dyplomacja francuska nie mogła się pochwalić podobnymi sukcesami. Podjęte zimą 1732 roku rokowania o podpisanie skierowanego przeciwko Austrii sojuszu francusko-saskiego utknęły w martwym punkcie. August II stawiał bowiem wygórowane żądania finansowe, nie chcąc równocześnie przyjąć na siebie żadnych wiążących go jednoznacznie z Francją zobowiązań. Niemniej jednak na przełomie 1732 i 1733 roku panowała na dworach europejskich opinia, że elektor saski jest sojusznikiem Francji i otrzymuje francuskie subsydia. Z kolei Wersal łudził się nadzieją na wyłączenie Rosji z przyszłej rozgrywki o polską koronę. W początkach lipca 1732 roku podjęto bowiem w Petersburgu rokowania o podpisanie sojuszu francusko-rosyjskiego. Na przełomie listopada i grudnia rokowania te znalazły się jednak w impasie i stało się jasne, że Rosja nie jest zainteresowana podpisaniem traktatu z Francją. Ponieważ nie udało się jeszcze sfinalizować rozmów z Sardynią, a Hiszpania również zwlekała z podpisaniem definitywnego traktatu z dworem wersalskim, obawiając się, że usposobiony pokojowo kardynał de Fleury może w ostatniej chwili wycofać się z uzgodnionej już akcji przeciwko cesarzowi, wydawać się mogło, iż dyplomacja francuska kompletnie zawiodła i Francja, gotowa już w zasadzie do zbrojnej rozprawy z Austrią, znalazła się nagle bez żadnych sojuszników, i to zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy[11].

Tymczasem w Polsce nadeszło długo oczekiwane przesilenie. 1 lutego 1733 roku w czasie sejmu w Warszawie zmarł August II. Zbliżająca się walka o tron polski zdynamizowała i wprawiła w ruch cały kompleks narastających

10 W.I. Gerje, *Borba za polskij prestoł w 1733 godu*..., s. 55–58; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 40–44; E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 286; Z. Anusik, *Misja*..., s. 153.

11 R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge 1733–1736*, Leipzig 1913, s. 2; E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 252, 256–267, 282–284; S.M. Sołowjew, *Istorija Rossji s drewniejszich wremien*..., t. 19, s. 346–347; H. Danielson, *Sverige och Frankrike 1727–1735*..., s. 92, 144; A. Baudrillart, *Philippe V et la cour de France*, t. 4, Paris 1900, s. 156; Z. Anusik, *Misja*..., s. 153–154.

od lat konfliktów. Kilka dni po śmierci polskiego władcy Monti pisał do Wersalu: „Wszystko zależy od pieniędzy... Ten, co wyda w tej sprawie większe sumy i rozda je umiejętniej, zostanie królem Polski”[12]. Tym razem oszczędny sternik francuskiej nawy państwowej – kardynał de Fleury – nie poskąpił grosza. Ambasador francuski zaś w Warszawie z całym zapałem rzucił się do walki elekcyjnej. Głównym jego problemem było jednak nie odniesienie zwycięstwa na polu elekcyjnym, lecz utrzymanie francuskiego elekta na tronie. Już wkrótce okazać się bowiem miało, że działania wojenne we Włoszech i nad Renem zostały przez Francję zarówno pod względem dyplomatycznym, jak i wojskowym przygotowane. Natomiast w Polsce zatroszczono się jedynie o samą elekcję Leszczyńskiego. Nie zabezpieczono natomiast ani neutralności sąsiadów, ani też nie zaplanowano efektywnej wojny o tron polski. Wszystko to miało fatalnie zaciążyć na przebiegu rywalizacji Stanisława Leszczyńskiego z nowym elektorem saskim o polską koronę[13].

Po śmierci Augusta II na czele Rzeczypospolitej stanął blisko siedemdziesięcioletni interreks – prymas Teodor Potocki, który otwarcie opowiedział się za kandydaturą Stanisława Leszczyńskiego. Arcybiskup gnieźnieński od początku dążył też (współpracując w tym względzie z ambasadorem Montim) do pogodzenia własnej rodziny z klanem Czartoryskich. Przyrzekł więc Familii dopuszczenie jej stronników do wakansów rozdzielanych przez przyszłego króla. W zamian Czartoryscy mieli się zobowiązać do poparcia Leszczyńskiego i zaprzestania współpracy z następcą Augusta II na tronie elektorskim w Saksonii. W swoich działaniach na arenie międzynarodowej Teodor Potocki zmierzał do wysondowania stanowiska dworów europejskich w sprawie przyszłej elekcji. Starał się przy tej okazji przesłonić brak możliwości jakiegokolwiek działania deklaracjami o konieczności utrzymania praw Rzeczypospolitej jako państwa suwerennie rozstrzygającego swoje problemy wewnętrzne[14].

Rzecz znamienna, że jedynym poselstwem zagranicznym, które otrzymało od interreksa polecenie starania się o pomoc wojskową i wyraźną deklarację polityczną na rzecz Stanisława Leszczyńskiego, było wysłane do Sztokholmu poselstwo instygatora koronnego Antoniego Ponińskiego. Listy uwierzytelniające dla wysłannika do dworu sztokholmskiego zostały wystawione przez prymasa

12 A.F. de Monti do Ludwika XV, 7 II 1733, cyt. za: E. Rostworowski, *O polską koronę...*, s. 322.

13 Z. Anusik, *Misja...*, s. 154–155; E. Rostworowski, *O polską koronę...*, s. 322–323.

14 S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie...*, s. 58–60, 77; A. Link-Lenczowski, *Potocki Teodor Andrzej*, w: PSB, t. 28, Wrocław–Kraków 1985, s. 208–209; Z. Anusik, *Misja...*, s. 155.

(po zasięgnięciu opinii rady senatu) w Warszawie już 9 lutego 1733 roku. Poniński opuścił jednak stolicę państwa polsko-litewskiego dopiero około połowy marca (jadąc do Sztokholmu prawdopodobnie wraz z poselstwem tureckim), a więc w czasie, kiedy w Rzeczypospolitej zbierały się sejmiki przedkonwokacyjne. Po blisko miesięcznej podróży, 13 kwietnia 1733 roku, instygator koronny dotarł do stolicy Szwecji[15].

Zastał tam sytuację do pewnego stopnia przygotowaną na jego przybycie. Na wieść o śmierci Augusta II Stanisław Leszczyński rozpoczął bowiem na własną rękę zabiegi o poparcie przez dwór sztokholmski jego własnej kandydatury do korony polskiej[16]. W stolicy Szwecji listy Leszczyńskiego nie wywołały jednak większego wrażenia. Szwedzka Rada Państwa od początku bowiem wyrażała wątpliwości co do tego, czy Ludwik XV naprawdę i z całym zaangażowaniem zechce forsować sprawę swego teścia. Zapytani o zdanie eksperci Kolegium Kanclerskiego (pełniącego funkcję szwedzkiego resortu spraw zagranicznych) wręcz odradzali rządowi mieszanie się do tej niebezpiecznej afery. Ich opinia sprawiła z kolei, że Arvid Horn (już w marcu 1733 roku) postanowił działać w tej sprawie skrycie i z największą ostrożnością. Zawczasu też przygotowano odpowiedź na ewentualne nagabywania Rosji o stanowisko Szwecji w sprawie polskiej elekcji (tajna klauzula traktatu szwedzko-rosyjskiego z 1724 roku zobowiązywała oba państwa do wspólnej gwarancji praw i ustroju Rzeczypospolitej). W dokumencie tym znalazło się sformułowanie, iż Szwecja dążyć będzie jedynie do tego, by elekcja w Polsce odbyła się spokojnie, o co też zapewne postara się Rosja zgodnie ze wspomnianym tajnym artykułem traktatu sojuszniczego. W tej sytuacji już na wstępie swojej misji wysłannik interreksa musiał napotkać na zasadnicze trudności w realizacji celów swego poselstwa[17].

---

15 W. Konopczyński, *Polska*..., s. 115; E. Szklarska, *Poniński Antoni Józef*, w: PSB, t. 27, Wrocław–Kraków 1983, s. 520; Riksarkivet w Sztokholmie (dalej: RA), Polonica, vol. 327, b.p., Listy uwierzytelniające A. Ponińskiego wystawione w Warszawie 9 II 1733 r. oraz notatka na tych listach (data przybycia polskiego poselstwa do stolicy Szwecji). Wszystkie przywoływane w dalszej części rozważań źródła ze zbiorów Riksarkivet nie mają paginacji kart. S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 78; Z. Anusik, *Misja*..., s. 156.

16 Już 13 lutego 1733 roku Stanisław Leszczyński napisał w swojej sprawie do Arvida Horna. Dwa tygodnie później (26 lutego) zwrócił się listownie także do szwedzkiej pary królewskiej. Por. RA, Polonica, vol. 327, Stanisław Leszczyński do Arvida Horna, Chambord, 13 II 1733; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 114–115, 310; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*..., s. 117.

17 W. Konopczyński, *Polska*..., s. 115, 310–311; *Defensivallians mellan Sverge och Ryssland, Stockholm, 22 II/4 III 1724*, w: *Sverges traktater*, s. 32; Z. Anusik, *Misja*..., s. 156.

Nie wiedząc nic o zapadłych już w kręgach rządzących Szwecją postanowieniach, zaraz po przybyciu na miejsce poprosił Poniński o audiencję i o konferencję ministerialną. Już w czasie pierwszej, nieoficjalnej jeszcze rozmowy z Hornem, która odbyła się 20 kwietnia 1733 roku, instygator koronny stwierdził, iż Rzeczpospolita obstaje przy wzajemnej gwarancji swobód i wolności politycznych (zawartej w świeżo podpisanym traktacie polsko-szwedzkim z 7 października 1732 roku), i na tej podstawie żądał od Szwedów stanowczej deklaracji na korzyść Leszczyńskiego oraz czynnej pomocy wojskowej bądź to w samej Polsce, bądź na pograniczu szwedzko-rosyjskim. Horn poprzestał na wyrażeniu nadziei, iż tak waleczny i wielkoduszny naród jak Polacy sam odeprze wszelki zamach na wolność elekcji, natomiast szwedzki rząd nie może obiecać ani pomocy, ani też żadnej dywersji przed uprzednim zasięgnięciem opinii *riksdagu*[18].

Podczas następnego spotkania (27 kwietnia) Poniński złożył na ręce Horna oficjalny memoriał adresowany do Fryderyka I. Identyczny tekst przekazany został przez polskiego dyplomatę (za pośrednictwem prezesa Kancelarii) szwedzkiej Radzie Państwa (*riksråd*). W treści memoriału znalazło się zapewnienie o zadowoleniu Rzeczypospolitej z doprowadzenia do szczęśliwego końca negocjacji z baronem Gustawem Zülichem oraz zawarcia traktatu z 7 października 1732 roku. I chociaż śmierć królewska przeszkodziła w jego ratyfikacji, to poprzez posła zapewniano, że Rzeczpospolita ratyfikuje traktat tak szybko, jak tylko będzie to możliwe. Nawiązując do sformułowania o wzajemnej gwarancji wolności ustrojowych, jak również widząc we władcy Szwecji przyjaznego Polsce monarchę, wzywano dwór sztokholmski do udzielenia Rzeczypospolitej pomocy przeciwko wszystkim tym sąsiadom, którzy by usiłowali zakłócić przebieg i wolność elekcji w Polsce. W tym celu żądano dobrych usług dyplomatów szwedzkich na odpowiednich dworach europejskich, wierząc, iż wyraźna deklaracja Szwecji w obronie wolności polskiej elekcji wstrzyma wrogie akcje zamierzone przeciwko Rzeczypospolitej przez jej potężnych sąsiadów. Gdyby jednak dobre usługi Szwecji okazały się mimo wszystko nieskuteczne i sąsiedzi Polski zdecydowaliby się na użycie siły i wprowadzenie swoich wojsk w granice państwa polsko-litewskiego, wówczas żądano jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy Polacy będą mogli liczyć na pomoc wojskową ze strony Szwecji. W grę wchodziłaby w tym przypadku albo dywersja militarna w postaci wspólnej akcji wojskowej, albo też inna forma pomocy, która wydałaby się najbardziej odpowiednia do zaistniałych

18 W. Konopczyński, *Polska*..., s. 115–116.

okoliczności. I chociaż w tekście traktatu październikowego z 1732 roku znalazły się sformułowania o wzajemnej rezygnacji z wszelkich roszczeń i pretensji, to w obecnych okolicznościach, w obliczu zagrożenia zewnętrznego, przy ogromnych trudnościach z uzbrojeniem własnej armii, Rzeczpospolita zmuszona była zwrócić się do króla szwedzkiego z prośbą o zwrot armat wywiezionych z jej terytorium w czasie ostatniej wojny. Poseł czynił to z tym większą nadzieją, że w czasie jesiennych negocjacji w 1732 roku baron Zülich wyraził opinię, iż nie będzie większych trudności z uzyskaniem od Szwecji tego rodzaju pomocy i obiecywał polskim delegatom częściowy zwrot tych armat albo też dostawy innej broni po ostatecznej ratyfikacji traktatu. W tekście memoriału znalazły się też, tak charakterystyczne dla zwyczajów panujących w Rzeczypospolitej, zalecenia poparcia starań Józefa Potockiego, wojewody kijowskiego, o zwrot pożyczki zaciągniętej niegdyś u niego przez Karola XII, jak również prośba o wypłacenie zaległych należności dawnym stronnikom Szwecji i Stanisława Leszczyńskiego z czasów wielkiej wojny północnej[19].

Po krótkim namyśle szwedzkie ministerium przygotowało odpowiedź na memoriał złożony przez Ponińskiego w końcu kwietnia 1733 roku. Już w pierwszych dniach maja instygator koronny otrzymał tekst oficjalnej odpowiedzi dworu sztokholmskiego. W imieniu Fryderyka I wyrażono zadowolenie z zapewnienia, które znalazło się w memoriale Ponińskiego, iż Rzeczpospolita ratyfikuje w najbliższym czasie podpisany 7 października 1732 roku traktat ze Szwecją. Z uznaniem przyjęto zapewnienia instygatora koronnego o przyjaźni, jaką Polacy żywią dla korony szwedzkiej. Wyrażono również nadzieję, iż przy wyborze następcy Augusta II w całej rozciągłości zostanie zachowana wolność elekcji. Ponadto odpowiedziano polskiemu posłowi, że rozważono postulaty przedstawione w jego memoriale i Szwecja nie uchyla się od wyświadczenia Rzeczypospolitej dobrych usług na dworach jej sąsiadów. Wyrażono jednak przy tej okazji ponownie nadzieję, że Polacy sami będą w stanie zapewnić wolność i bezpieczeństwo elekcji własnego króla. Dwór sztokholmski obiecywał jedynie, że z największą uwagą będzie śledził rozwój wypadków w Rzeczypospolitej i podejmie w przyszłości kroki odpowiednie do zaistniałych okoliczności. Pretensje wierzycieli Karola XII

19 RA, Polonica, vol. 328, Memoriale ex parte Serenissimae Reipublicae Poloniae Serenissimi ac Potentissimi Regi Regnoque Sueciae per me infrasemptum porrectum, Stockholmiae 27 Aprili novi stili 1733 Anno, Antonius Lodzia Poniński Instigator Regni Ablegatus Extraordinarius Reipublicae Poloniae. Por. też Z. Anusik, *Misja*..., s. 156–157.

odesłano natomiast na normalną drogę sądową, uchylając się od jednoznacznego rozstrzygnięcia tej sprawy[20].

Ponieważ taka odpowiedź w najmniejszym nawet stopniu nie mogła zadowolić polskiego dyplomaty, który (wspierany przez posła tureckiego w Sztokholmie) nalegał na jednoznaczną deklarację Szwecji po stronie Leszczyńskiego, w Kolegium Kanclerskim sporządzono notatkę, która miała stanowić komentarz do oficjalnej odpowiedzi szwedzkiej. Wyrażono w niej nadzieję, że polski poseł będzie zadowolony ze sformułowań, które znalazły się w tekście wręczonej mu noty. Ze względów, które powinien on zrozumieć, nie można było wyrazić się bardziej precyzyjnie i jednoznacznie. Tymczasem jednak posłowi trzeba wytłumaczyć, że Polacy mogą liczyć na przyjaźń ze strony Szwecji, która zrobi wszystko, co w jej mocy, by podtrzymać wolności i prawa Rzeczypospolitej przeciwko tym wszystkim, którzy chcieliby je pogwałcić. Ponadto Poniński otrzymać miał zapewnienie, iż zgadzałoby się to z najszczerszym życzeniem Szwecji, gdyby nowym królem na zbliżającej się elekcji wybrany został Stanisław Leszczyński. W tym duchu rozmawiał też z instygatorem koronnym Arvid Horn, który zalecał jednocześnie Polakom wielką ostrożność, gdyż przez nierozważne kroki łatwo można byłoby zaszkodzić interesom obu narodów[21].

Wkrótce potem Antoni Poniński opuścił stolicę Szwecji i pojechał do Chrystianii (Oslo) na spotkanie z królem duńskim Chrystianem VI. Wracając z wyprawy do Norwegii, w połowie czerwca 1733 roku Poniński zatrzymał się jednak w Göteborgu, skąd wysłał list do Horna, w którym to liście przekazał mu sprawozdanie z wyników swojej misji do dworu kopenhaskiego. Wyrażał przy tej okazji nadzieję, że stanowisko Duńczyków wpłynie na aktywizację polityki szwedzkiej wobec Polski. Instygator koronny nie był jednak w tym wypadku zupełnie bezinteresowny. Prosił bowiem prezesa Kancelarii o wysłanie rozkazów do bazy floty szwedzkiej w Karlskronie, aby jedna ze stacjonujących tam fregat przewiozła go wraz z jego świtą do Gdańska[22].

---

20 RA, Polonica, vol. 327, SRM Responsum ad libellum memorialem, a Serenissimae Reipublicae Poloniae ad aulum Suam Ablegato et Oratore, Domino Antonio Poniński, die hujus mensis 27ma It:n exhibitum Holmiae, die 27 Aprilis 1733. Por. też Z. Anusik, *Misja*..., s. 157–158.

21 W. Konopczyński, *Polska*..., s. 116; A. Link-Lenczowski, *Potocki Teodor Andrzej*..., s. 209; RA, Polonica, vol. 312, Niepodpisana notatka sporządzona w Kolegium Kanclerskim, 7 V 1733; Z. Anusik, *Misja*..., s. 158.

22 RA, Polonica, vol. 328, Antoni Poniński do A. Horna, Göteborg, 14 VI 1733.

W tym miejscu wypada wyrazić wątpliwość, czy relacja Ponińskiego z przebiegu jego misji do dworu duńskiego mogła wpłynąć na zmianę dotychczasowego stanowiska Sztokholmu. Co prawda ministrowie duńscy wyrazili duże zainteresowanie dla sprawy polskiej elekcji i obiecali swoje *bona officia* na dworach sąsiadów Rzeczypospolitej. Zapewnili też polskiego posła, że sojusz łączący Danię z Rosją nie może stanowić pretekstu do żądania przez dwór petersburski pomocy duńskiej w przypadku rosyjskiej agresji na Rzeczpospolitą. Przekonywali też Ponińskiego, iż Rzeczpospolita będzie mogła liczyć na pomoc ze strony Danii w dziele utrzymania jej nienaruszonych wolności i praw, które stanowić miały (w opinii duńskich statystów) istotny element równowagi europejskiej. W kwestiach zasadniczych nie osiągnął jednak polski dyplomata w zasadzie niczego. Oświadczono mu bowiem wyraźnie, iż królowi Danii obojętne jest, kto zasiądzie na polskim tronie. W czasie dalszych rozmów z Duńczykami Poniński, na własną już rękę, rozpoczął starania o wyraźną deklarację Kopenhagi na korzyść Leszczyńskiego. Pytał też swoich rozmówców o postawę Danii w przypadku elekcji Stanisława. Na żadne z tych pytań nie otrzymał jednak odpowiedzi. Kiedy zaś rozpoczął ostrożne sondaże w kwestii przepuszczenia przez Cieśniny Duńskie floty francuskiej z przyszłym elektem na pokładzie, odpowiedziano mu grzecznie, acz stanowczo, by nie mieszał się do spraw, które bezpośrednio go nie dotyczą[23].

Tak więc zarówno w Sztokholmie, jak i w Chrystianii nie udało się Ponińskiemu zrealizować głównego celu swej misji. Oba dwory skandynawskie uchyliły się od jednoznacznej deklaracji na rzecz Stanisława Leszczyńskiego. Szwecja, na którą w Warszawie bardziej liczono, uchyliła się również od obietnicy współdziałania militarnego w wypadku pogwałcenia wolności polskiej elekcji. W tym ostatnim przypadku reakcja szwedzkiego rządu była racjonalna i w pełni zrozumiała. Szwedzi nie wierzyli bowiem w siłę oporu Rzeczypospolitej i zupełnie lekceważyli jej możliwości militarne. W tej sytuacji jakakolwiek deklaracja wojenna dworu sztokholmskiego uzależniona była od zobowiązań, jakie gotowa byłaby przyjąć na siebie Francja. Ewentualne włączenie się Szwecji do wojny w obronie Leszczyńskiego uzależnione więc było w pierwszym rzędzie od przebiegu bezpośrednich rokowań szwedzko-francuskich. Z drugiej jednak strony sztokholmska misja Antoniego Ponińskiego przyniosła przynajmniej jedną, wymierną korzyść dla sprawy francuskiego kandydata do polskiej korony. Rozmowy z polskim dyplomatą wpłynęły bowiem bez

23 RA, Polonica, vol. 328, Extrait załączony do listu A. Ponińskiego do A. Horna z 14 VI 1733 r. Por. też Z. Anusik, *Misja*..., s. 158–159.

wątpienia na zwrócenie przez Arvida Horna baczniejszej uwagi na rozwój sytuacji w Polsce. Być może z tego właśnie względu sternik szwedzkiej nawy państwowej zdecydował się awansować ówczesnego *chargé d'affaires* Szwecji w Warszawie – Carla Rudenskiölda – do godności ministra rezydenta. Na tym jednak na razie skończyła się aktywność Szwecji w sprawie polskiej elekcji[24].

Tymczasem obradujący w Warszawie sejm konwokacyjny podjął uchwałę wykluczającą cudzoziemców z ubiegania się o koronę polską. Była ona wyraźnie wymierzona w elektora saskiego. Zabiegi prymasa doprowadziły też do tego, iż przed rozejściem się sejmu wszyscy senatorowie i posłowie złożyli przysięgę, że stać będą wiernie na gruncie tej uchwały. Wyniki konwokacji i wyraźna przewaga stronnictwa francusko-stanisławowskiego skłoniły Austrię i Rosję do zarzucenia myśli o forsowaniu egzotycznego kandydata do polskiej korony w osobie Don Emanuela Portugalskiego. Dwory cesarskie gotowe były poprzeć elektora saskiego Fryderyka Augusta II, byleby tylko nie dopuścić do objęcia tronu przez Stanisława Leszczyńskiego. 17 lipca 1733 roku Saksonia podpisała w Wiedniu traktat z Austrią. 25 sierpnia posłowie elektora zawarli w Warszawie odpowiedni układ z Rosją. W zamian za poparcie swojej kandydatury w czasie zbliżającej się elekcji władca Saksonii uznał sankcję pragmatyczną, potwierdził Annie Iwanownie tytuł cesarski (w tym przypadku jako elektor saski), zezwalał Rosji na opiekę nad dyzunitami mieszkającymi w Rzeczypospolitej i godził się na regulację „zatartej" granicy polsko-rosyjskiej. Ponadto obiecał oddać Kurlandię faworytowi carowej, Ernestowi Bironowi[25].

W tym samym czasie Leszczyński w przebraniu niemieckiego kupca wyruszył z Francji do Warszawy, a wojska rosyjskie i saskie rozpoczęły marsz w kierunku granic Rzeczypospolitej. Od samego początku obrad sejmu elekcyjnego było jasne, że elekcja może nie być jednomyślna. Od 29 sierpnia 1733 roku przebywał bowiem na Pradze obrażony na prymasa i obóz stanisławowski (atakowany za kompletną bierność w obliczu wkroczenia na Litwę wojsk rosyjskich) regimentarz litewski Michał Serwacy książę Wiśniowiecki. Wkrótce dołączyli do niego jego brat Janusz Antoni, Lubomirscy oraz grupa magnatów i kilka tysięcy szlachty litewskiej. Po stronie prażan opowiedzieli

24 E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 291; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 116, 119; C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia*..., Bd 2, s. 154; Z. Anusik, *Misja*..., s. 159–160.

25 J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989, s. 143–145; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 85–86, 93–94, 97–108; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 117–118; A. Link-Lenczowski, *Potocki Teodor Andrzej*..., s. 209.

się również zdeklarowani stronnicy sascy z podkanclerzym Janem Lipskim na czele. 12 września 1733 roku odbyła się na Woli elekcja Stanisława Leszczyńskiego (rekomendowanego do korony w sierpniu przez posła szwedzkiego w Warszawie – Carla Rudenskiölda oraz ambasadora Francji – markiza Montiego). Opowiedziało się za nim kilkanaście tysięcy wyborców. Nie napotkano żadnej opozycji. Obiór Stanisława był bowiem wynikiem woli szlacheckiego narodu, a prawowitość jego elekcji nie ulegała najmniejszej wątpliwości. W tej sytuacji obóz na Pradze szybko zaczął się wyludniać. Kolejne grupy magnatów i szlachty przenosiły się na Wolę. Dalsze losy polskiej korony zależały teraz od tempa marszu wojsk rosyjskich. Wreszcie jednak forpoczty korpusu generała Piotra Lascy'ego pojawiły się pod Tykocinem, a wkrótce potem armia rosyjska osiągnęła linię Wisły. Wieść o zbliżaniu się Rosjan wywołała panikę w obozie stanisławowskim. Sam Stanisław z najważniejszymi stronnikami (byli wśród nich prymas, szefowie Familii, ambasador francuski i poseł szwedzki) schronił się w Gdańsku. Pewna część jego dotychczasowych zwolenników wprost przeszła natomiast do obozu przeciwnego[26].

Wśród polskich stronników elektora saskiego najzupełniej niespodziewanie (jego postawa wywołała zdumienie w Sztokholmie) znalazł się niedawny poseł do dworów skandynawskich – Antoni Poniński. Instygator koronny zaraz po swoim powrocie do Warszawy, a więc na przełomie sierpnia i września 1733 roku, zwrócił się do posłów saskich w stolicy Rzeczypospolitej, oferując im swoje usługi na rzecz wyboru Wettyna. W obozie saskim pozostał również i po elekcji Leszczyńskiego. 14 września 1733 roku podpisał manifest przeciwko wyborowi króla Stanisława. Teraz zaś stanąć miał na czele samozwańczego sejmu elekcyjnego, który miał wynieść na tron Fryderyka Augusta II. W kole dwóch biskupów, kilkunastu senatorów i kilkuset przedstawicieli szlachty 5 października 1733 roku biskup poznański Stanisław Józef Hozjusz nominował Augusta III. W tym samym dniu Poniński stanął na czele konfederacji zawiązanej na polu elekcyjnym pod wsią Kamień dla poparcia elektora saskiego[27].

Wydarzenia w Polsce stały się oczekiwanym we Francji pretekstem do wypowiedzenia wojny Karolowi VI. 10 października 1733 roku Ludwik XV proklamował wojnę przeciwko Austrii. Złączona teraz sojuszem turyńskim

26 S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 110, 112–119; A. Link-Lenczowski, *Potocki Teodor Andrzej*..., s. 210; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 117, 122; J. Staszewski, *August III Sas*..., s. 146–151; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*..., s. 122–125.

27 E. Szklarska, *Poniński Antoni Józef*..., s. 521; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 119–120; J. Staszewski, *August III Sas*..., s. 151; Z. Anusik, *Misja*..., s. 161.

(26 września 1733) z Sardynią i madryckim (7 listopada 1733) z Hiszpanią, zapewniwszy sobie neutralność Anglii, Francja rozpoczęła wielką ofensywę nad Renem i w północnych Włoszech. Kardynał de Fleury nie myślał jednak o rozpoczęciu poważniejszych działań w Rzeczypospolitej. Pewne nadzieje pokładano jedynie w Szwecji, którą starano się skłonić do „dywersji" na pograniczu rosyjskim. Prowadzone przez ambasadora w Sztokholmie Charles'a Louisa de Biaudos hr. de Casteja negocjacje nie obiecywały jednak pomyślnego rezultatu. Arvid Horn żądał francuskich subsydiów i gwarancji bezpieczeństwa ze strony Danii. Życzył sobie również bardziej energicznych działań Francji na wschodnioeuropejskim obszarze operacji wojennych. I chociaż Francja nie zamierzała akceptować żądań szwedzkich, to w końcu 1733 roku w Wersalu nadal miano nadzieję, że uda się skłonić Szwedów do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji[28].

Pewne widoki stwarzało bowiem rozstrzygnięcie przez szwedzkie ministerium kwestii legalności elekcji w Polsce. W liście noszącym datę 31 października 1733 roku August III notyfikował bowiem oficjalnie swój wybór w Sztokholmie. W liście datowanym na 5 listopada to samo uczynił Stanisław Leszczyński. August III usiłował ponadto oddziaływać na oficjalne stanowisko Szwecji, pisząc list (3 listopada) do królowej Ulryki Eleonory, w którym zapewniał ją, że został wybrany królem w wyniku wolnej, niczym niezakłóconej i jednomyślnej elekcji. W kolejnym liście, pisanym 26 listopada 1733 roku, a skierowanym bezpośrednio do Fryderyka I, elektor saski wyjaśniał swoje intencje i określał własne zamiary wobec nowych poddanych. Zapewniał króla Szwecji, iż jego jedynym pragnieniem jest doprowadzenie do pacyfikacji Rzeczypospolitej i uspokojenie rozgrzanych umysłów. Przekonywał również swojego korespondenta, że będzie przestrzegł polskich praw i konstytucji, utrzymując równocześnie dobre stosunki z wszystkimi sąsiadami państwa polsko-litewskiego. Wyjawił też swoje życzenie zachowania przyjaźni i dobrych stosunków ze Szwecją. Ostrzegał jednak równocześnie Fryderyka I, że występując przeciwko jego interesom w Polsce, Szwecja naraża się na ryzyko zmiany jego nastawienia wobec niej. Na zakończenie August III wrócił do poprzedniego, pojednawczego tonu, wyrażając gotowość wznowienia przyjaźni i ratyfikacji traktatu z 7 października 1732 roku. Zapewniał również swojego królewskiego korespondenta, że ratyfikacji tej należy

28 S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 120–121; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 122–124; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*..., s. 124; O. Jägerskiöld, *Den svenska utrikespolitikens historia*..., s. 99–109; L. Stavenow, *Frihetstiden*..., s. 123–130; C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia*..., Bd 2, s. 158; Z. Anusik, *Misja*..., s. 161–162.

oczekiwać na najbliższym sejmie pacyfikacyjnym, który już wkrótce miał zostać zwołany. Wszystkie te zabiegi dworu drezdeńskiego nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Uznanie osiągnął tylko Leszczyński. Augustowi kazano czekać do czasu, aż Opatrzność da mu przewagę, a Polacy złożą jednomyślną przysięgę jednemu z walczących o koronę kandydatów. O swoim poparciu dla kandydatury Stanisława zapewniał też Fryderyk I tego ostatniego w liście z 17 grudnia 1733 roku[29].

Postawa dworu sztokholmskiego nie miała jednak najmniejszego wpływu na rozwój wypadków w Polsce. W styczniu 1734 roku wojska saskie zajęły Kraków i tutaj też miejscowy biskup, podkanclerzy koronny Jan Lipski, 17 stycznia koronował Augusta III. Uczestnikiem tych wydarzeń był również Antoni Poniński, który właśnie w Krakowie 19 stycznia 1734 roku zagaił obrady niedoszłego do skutku sejmu koronacyjnego. W tym samym mniej więcej czasie Arvid Horn zezwolił szwedzkim ochotnikom na udział w obronie Gdańska. Poza tym hrabia de Casteja wyjednał od rządu szwedzkiego zezwolenie na zakup armat i amunicji dla szykującego się do obrony miasta. Były to już jednak ostatnie sukcesy dyplomacji francuskiej w Sztokholmie. Rokowania ambasadora dworu wersalskiego z Hornem i deputacją wyznaczoną przez Radę Państwa nie doprowadziły już do żadnych dalszych rozstrzygnięć. Zebrane zaś w stolicy w maju 1734 roku stany szwedzkie nie potrafiły uzgodnić kierunku własnej polityki zagranicznej[30].

W tym samym czasie w Polsce zapadały ostateczne rozstrzygnięcia. 27 czerwca 1734 roku Leszczyński w przebraniu opuścił Gdańsk i schronił się w Królewcu. 9 lipca skapitulowało miasto nad Motławą oblężone od stycznia 1734 roku przez Rosjan, a później również przez Sasów. Większość magnackich zwolenników Stanisława przeszła do obozu zwycięskiego Wettyna. Niemniej jednak Leszczyński nadal mógł liczyć na szerokie poparcie. 5 listopada 1734 roku zawiązała się w Dzikowie konfederacja przy królu

29 RA, Polonica, vol. 327, August III do Fryderyka I, Drezno, 31 X 1733; RA, Polonica, vol. 312, Fryderyk I do Stanisława Leszczyńskiego, Sztokholm, 17 XII 1733 (w tekście podana data listu napisanego przez Leszczyńskiego do króla Szwecji); RA, Polonica, vol. 327, August III do Ulryki Eleonory, Drezno, 3 XI 1733; RA, Polonica, vol. 328, August III do Fryderyka I, Drezno, 26 XI 1733; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 122; Z. Anusik, *Misja*..., s. 162.

30 S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 121; J. Staszewski, *August III Sas*..., s. 153; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 125–133, 312; H. Danielson, *Sverige och Frankrike 1727–1735*..., s. 287, 296 i n.; C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia*..., Bd 2, s. 203; L. Stavenow, *Fribetstiden*..., s. 131 i n.; S. Carlsson, J. Rosén, *Svensk historia*..., s. 123; Z. Anusik, *Misja*..., s. 163; Idem, *W cieniu rosyjskiego imperium*..., s. 20.

Stanisławie pod laską Adama Tarły. Jednym z pierwszych kroków władz konfederackich było wyznaczenie poselstw zagranicznych. Tym razem Piotr Sapieha, stolnik litewski, miał udać się po pomoc do dworów skandynawskich. W Sztokholmie miał przedstawić propozycję zawarcia formalnego sojuszu i prosić Szwedów o pomoc zbrojną – atak na wojska rosyjskie w Polsce i pomocnicze działania w Inflantach. Pomysł wysłania przez władze konfederacji dzikowskiej posła do Szwecji zbiegł się w czasie z zamknięciem obrad *riksdagu* w Sztokholmie. W grudniu 1734 roku stany szwedzkie, nie dokonując zmian w składzie Rady Państwa (mimo zaciętych ataków na *kanslipresidenta* ze strony, wspieranej przez francuskie złoto, opozycji prowadzonej przez hrabiego Carla Gyllenborga), pozostawiły Arvida Horna u steru rządów. Nie podejmując stosownych uchwał w sprawie polityki zagranicznej, dały tym samym przewodniczącemu Kolegium Kanclerskiego szerokie pełnomocnictwa w tym zakresie. Horn zaś skorzystał z nich w ten sposób, że stanowczo odmówił przyjęcia posła konfederacji w Sztokholmie. W ten sposób misja Piotra Sapiehy nigdy nie doszła do skutku[31].

Tymczasem wojna o sukcesję polską dobiegała końca. Francja osiągnęła większość swoich celów nad Renem (okupując Lotaryngię) i na Półwyspie Apenińskim. W lipcu 1735 roku rozpoczęto więc tajne rokowania francusko-austriackie za plecami Wielkiej Brytanii i bez udziału sojuszników Francji. Osłaniając zasadnicze rokowania z cesarzem, dyplomacja francuska doprowadziła do podpisania dwóch innych, bezwartościowych już dla Wersalu traktatów. 25 czerwca 1735 roku zawarto w Sztokholmie traktat subsydiowy ze Szwecją. 28 września wysłannik konfederacji dzikowskiej – Jerzy Ożarowski – podpisał w Wersalu traktat polsko-francuski. Odpowiedzią szwedzką na traktat sztokholmski był wynegocjowany przez Arvida Horna 18 sierpnia 1735 roku sojusz z Rosją. Z kolei dyplomaci Ludwika XV, nie przejmując się zawartym zaledwie tydzień wcześniej traktatem z Ożarowskim, podpisali w dniu 5 października 1735 roku preliminarze pokojowe z cesarzem. 27 stycznia 1736 roku na żądanie Francji Stanisław Leszczyński podpisał akt swojej abdykacji. Przedostatnie bezkrólewie w dziejach Rzeczypospolitej było skończone[32].

---

31 E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*..., s. 128–145, 153 i n.; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 122, 126; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 128–129, 133–134; S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921, passim; S. Carlsson, J. Rosén, *Svensk historia*..., s. 123; O. Jägerskiöld, *Den svenska utrikespolitikens historia*..., s. 113–118; Z. Anusik, *Misja*..., s. 163.

32 S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 141–143, 145–148; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 120, 136–139; S. Carlsson, J. Rosén, *Svensk historia*..., s. 126;

Minęło jednak jeszcze kilka miesięcy, zanim August III uzyskał formalne uznanie w Sztokholmie. Napisany 18 stycznia 1734 roku oficjalny list z zawiadomieniem o jego elekcji i koronacji został bowiem wręczony Fryderykowi I na prywatnej audiencji dopiero w początkach czerwca 1736 roku. W tym samym mniej więcej czasie wysłano rozkazy do posła dworu szwedzkiego w Wiedniu, hrabiego Carla Gustafa Tessina, który wracając do Sztokholmu, miał wstąpić do Drezna i złożyć tam stosowne powinszowania z okazji elekcji Augusta III na tron polski[33]. Uznanie przez Szwedów legalności wyboru na tron polski elektora saskiego nie wpłynęło jednak w żaden sposób na polepszenie stosunków między Sztokholmem a Warszawą. Na obradującym na przełomie czerwca i lipca 1736 roku drugim sejmie pacyfikacyjnym (obrady tego sejmu zagajał Antoni Poniński) Rosja nie dopuściła bowiem do ratyfikacji układu polsko-szwedzkiego z 7 października 1732 roku[34]. Osłabiona i rozdarta wewnętrznie Rzeczpospolita nie widziała też zresztą swego interesu w zbliżeniu z osłabioną i uzależnioną od Rosji Szwecją. Przekonanie to wyraził chyba w sposób najbardziej dobitny książę Michał Fryderyk Czartoryski, pisząc do Carla Rudenskiölda: „Sądząc na oko, według wszelkich moich informacji, wasza Szwecja jest na najlepszej drodze do tego, aby stać się w systemie politycznym cyfrą bez znaczenia”[35].

Opinia jednego z szefów Familii wydaje się jednak mocno przesadzona. Z punktu widzenia interesów Sztokholmu na arenie międzynarodowej zachowanie neutralności w dobie wojny o sukcesję polską okazało się działaniem ze wszech miar roztropnym i w sumie korzystnym. Zaciekle atakowany przez profrancuską opozycję podczas obrad *riksdagu* w 1734 roku, Arvid Horn raz jeszcze przekonał do swoich racji większość uczestników tego zgromadzenia stanów. Wydawać się więc mogło, że ostrożny i przewidujący prezes Kancelarii wyszedł obronną ręką z przesilenia będącego następstwem rozdwojonej elekcji w Rzeczypospolitej w 1733 roku. Tak jednak nie było. Odnowienie sojuszu z Rosją spowodowało bowiem poważne napięcie w stosunkach

Sverges traktater, s. 203–206, 213–223; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*..., s. 167–168, 173–174; E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 328; Z. Anusik, *Misja*..., s. 163–164; Idem, *W cieniu rosyjskiego imperium*..., s. 21.

33 RA, Polonica, vol. 327, August III do Fryderyka I, Kraków, 18 I 1734; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 139, 315; RA, Polonica, vol. 327, August III do Fryderyka I, Hubertsburg, 6 X 1736; Z. Anusik, *Misja*..., s. 164.

34 W. Konopczyński, *Polska*..., s. 113; Z. Anusik, *Misja*..., s. 164.

35 Michał Fryderyk Czartoryski do Carla Rudenskiölda, 30 XI 1735, cyt. za: W. Konopczyński, *Polska*..., s. 138.

szwedzko-francuskich. Dwór wersalski odmówił ratyfikowania podpisanego w czerwcu 1735 roku traktatu subsydiowego ze Szwecją. To pociągnęło za sobą wzmożenie ataków na rządy Horna. Niezadowolenie szwedzkiej opinii publicznej było umiejętnie podsycane przez francuskiego ambasadora w Sztokholmie, hrabiego de Casteja, który już na przełomie 1733 i 1734 roku nawiązał ścisłą współpracę z czołowymi przedstawicielami profrancuskiego ugrupowania „kapeluszy". W wyborach do *riksdagu* 1738 roku francuskie pieniądze przesądziły też o zwycięstwie partii pozostającej w opozycji wobec Arvida Horna. Opanowany przez opozycję *riksdag* pociągnął do odpowiedzialności związanych z Hornem członków Rady Państwa, oskarżając ich o prowadzenie polityki niezgodnej z wolą narodu. Na miejsce usuniętych stronników Horna „kapelusze" wprowadziły do Rady przedstawicieli własnego ugrupowania i przeforsowali projekt zawarcia nowego przymierza z Francją. W dniu 10 listopada 1738 roku podpisano w Sztokholmie francusko-szwedzką konwencję subsydiową. Sojusz z Rosją został zerwany. W grudniu 1738 roku Arvid Horn podał się do dymisji i został zmuszony do wycofania się z życia politycznego[36]. Można więc powiedzieć, że były już prezes Kancelarii zapłacił po latach wysoką cenę za nieudzielenie poparcia kandydatowi Francji w czasie rozdwojonej elekcji w 1733 roku.

---

36 S. Carlsson, J. Rosén, *Svensk historia*..., s. 123–125; O. Jägerskiöld, *Den svenska utrikespolitikens historia*..., s. 113–131; S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*..., s. 141–146; W. Konopczyński, *Polska*..., s. 136, 138, 145; *Sverges traktater*, s. 203–206, 213–223, 270–275; C.G. Malmström, *Sveriges politiska historia*..., Bd 2, s. 230–353; L. Stavenow, *Geschichte*..., s. 140–151; H. Danielson, *Sverige och Frankrike 1736–1739. Till belysning av Arvid Horns politik och fall*, Lund 1956, passim; Z. Anusik, *W cieniu rosyjskiego imperium*..., s. 21–22.

Urszula Kosińska
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego w latach 1729–1733*

Polski system ustrojowy, z zasadą wolnej elekcji na czele, w tym i sylwetki kandydatów do tronu od dawna stanowią przedmiot zainteresowania historyków polskich i zagranicznych. Tymczasem jeden z najdziwniejszych aspirantów do polskiej korony – portugalski infant Don Emanuel – pojawia się w opracowanaich tylko efemerycznie, najczęściej w kontekście traktatu Löwenwolda z grudnia 1732 roku[1]. Nikt nie interesował się dotąd, skąd wziął się pomysł tej egzotycznej z polskiego punktu widzenia kandydatury i jak to się stało, że niczym kometa imię Portugalczyka przemknęło przez polską historię, by następnie zniknąć z niej bez śladu. Nie ma nawet zgody, dlaczego infant ostatecznie nie stanął do walki o tron. Jedni twierdzą, wskazując na aktywność dyplomacji saskiej, że to nowy elektor saski Fryderyk August II (późniejszy król polski August III) przeciągnął na swą stronę dwór rosyjski obietnicą przyznania faworytowi carycy Anny Iwanowny – Janowi Ernestowi Bironowi – Kurlandii, a dwór cesarski – obietnicą uznania sankcji pragmatycznej[2]. Drudzy są przekonani, że Austria i Rosja, widząc przewagę stronnictwa Stanisława Leszczyńskiego,

* Kwestię tę poruszam także – w wersji znacznie skróconej i w angielskim tłumaczeniu – w artykule *Could a Portuguese prince become King of Poland? The candidacy of Don Manuel de Bragança for the Polish throne in the years 1729–1733*, „Slavonic & Est European Review" 2016, t. 94, z. 3, s. 497–508.

1 Na przykład J.A. Gierowski, *Historia Polski*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2004, s. 378–379; tacy historycy jak Michał Bobrzyński (*Dzieje Polski w zarysie*, wyd. 1, Warszawa–Kraków 1879) czy Jerzy Topolski (*Historia Polski*, Warszawa–Kraków 1988) w ogóle nie odnotowują kandydatury Emanuela Portugalskiego.

2 T. Korzon, *Historya nowożytna*, t. 2, Warszawa 1903, s. 383–384.

zarzuciły projekt portugalski[3]. Zdaniem innych, Emanuel sam zrezygnował z kandydowania[4].

Infantowi Emanuelowi poświęcono dotąd jedną (nie licząc XVIII-wiecznych panegiryków), trudno dostępną i wręcz zapomnianą niewielką pracę portugalską autorstwa Ernesto Soaresa[5]. Trochę informacji o jego młodości znajdziemy w biografii brata Portugalczyka, króla Jana V, pióra Marii Beatrice Nizza da Silva[6]. O kandydaturze księcia do polskiego tronu wspominali niemieccy i rosyjscy autorzy prac poświęconych dziejom polskiego bezkrólewia 1733 roku i genezie wojny o sukcesję polską, tacy jak Ger'e, Beyrich, Strobl, Nelipowicz – nie badali oni jednak tego problemu szczegółowo[7]. Starając się uzupełnić te luki, bazuję na niewykorzystanych w tej kwestii źródłach wydanych[8], jak też archiwaliach saskich, austriackich i pruskich.

Emanuel de Bragança, a właściwie Manuel José Francisco António Caetano Estêvão Bartolomeu de Bragança conte de Ourém, urodził się 3 sierpnia 1697 roku w Lizbonie (był więc rówieśnikiem elektorowicza saskiego Fryderyka Augusta) jako syn króla portugalskiego Piotra II (1683–1706) i Marii Zofii Izabeli von Pfalz-Neuburg. Był młodszym bratem Jana V (króla w latach 1706–1750), a także bliskim krewnym cesarzy Józefa I i Karola VI[9]. Przygotowywany był do kariery wojskowej. Wszedł w konflikt z królewskim

3 J.A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)* w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 376; E. Rostworowski, *Historia powszechna XVIII wieku*, Warszawa 1984, s. 487–488; *Prusy w okresie monarchii absolutnej 1701–1806*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 317, 330.

4 W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 546, 548; *Historia Polski*, t. 1, cz. 2, red. H. Łowmiański, Warszawa 1957, s. 743; J.A. Gierowski, *Wielka historia Polski. Rzeczpospolita w dobie złotej wolności 1648–1763*, Kraków 2001, s. 339.

5 E. Soares, *O infante D. Manuel (1697–1766). Subsídios para a sua biografia*, Lisboa 1937 (Arquivo Histórico de Portugal, I série, vol. II).

6 M.B. Nizza da Silva, *D. João V*, Lisboa 2006, s. 24, 38, 58–67, 81–85.

7 V.I. Ger'e (Guerrier), *Borba za polskij prestol w 1733 godu*, Moskva 1862; R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge. 1733–1736*, Leipzig 1913; W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*, diss. Wien 1950; S.G. Nelipovič, *Soûz dvuhglavyh orlov*, Moskva 2010.

8 Chodzi o relacje saskie, francuskie i brytyjskie z SIRIO, t. 5, 66, 81 czy raporty i instrukcje rosyjskie zamieszczone w prawie nieznanym wydawnictwie *Istoričeskoe izvestie ob izbranii na polskij prestol korolâ Avgusta III v 1733 godu*, [wyd. D.N. Bantyš-Kamenskij], „Russkij Vestnik" 1841, nr 4 (dalej: Ist. Izv.).

9 Przez ciotkę Eleonorę Magdalenę, żonę Leopolda I. Inna ciotka Portugalczyka, Maria Anna, to żona króla hiszpańskiego Karola II. Z kolei ciotka Jadwiga Elżbieta, jako żona Jakuba Sobieskiego, została synową króla polskiego Jana III Sobieskiego.

bratem i w 1714 roku, w wieku 18 lat, uciekł z kraju[10]. Udał się do Niderlandów, Francji i krajów niemieckich. W czasie wojny austriacko-tureckiej wziął udział w bitwie pod Petrovaradynem (1716), zdobywał Belgrad (1717) i mianowany został marszałkiem polnym wojsk cesarskich. Nadano mu nawet przydomki „Marsa luzytańskiego" oraz „syna Marsa i Wenus" (drugi człon wskazywał kolejną dziedzinę, w której królewicz miał się wsławić). Po pokoju pożarewackim podróżował po Europie, starał się o kapelusz kardynalski, a także o rękę różnych księżniczek. Żył na koszt cesarza, przez swe nieustabilizowanie przysparzając mu znacznych kłopotów[11]. Nic dziwnego, że Karol VI próbował temu „księciu bez ziemi", a zarazem swemu krewnemu znaleźć odpowiednią żonę i jakiś tron.

Postać Don Emanuela w dziejach Polski pojawia się po raz pierwszy w 1727 roku w kontekście propozycji wydania jego siostry Franciszki za owdowiałego właśnie 57-letniego polskiego króla Augusta II. Wettyn nie miał jednak zamiaru się żenić[12]. W 1728 roku zaczęto z kolei brać pod uwagę możliwość ożenienia Emanuela Portugalskiego z którąś z rosyjskich księżniczek. W czerwcu 1728 roku saski minister Jakub Henryk Flemming informował ze zdziwieniem, że cesarski minister Franz Karl von Mitrowitz Wratislaw miał jechać do Rosji, by „négotier pour le prince de Portugal". Pogłoskę potwierdzał saski poseł w Moskwie Jean Le Fort, zapewniając, że najbardziej wpływowi wówczas ministrowie rosyjscy Andrej Iwanowicz Ostermann i Paweł Jagużyński połknęli haczyk zarzucony przez Wratislawa[13].

---

10 Uciekł w towarzystwie Manuela Telesa da Silvy (1696–1771), syna dyplomaty João Gomesa da Silva, hrabiego Tarrouca (1671–1738).

11 V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 126–130; E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 29–31.

12 Propozycję tę przedstawili awanturnica i rzekoma hrabina Ludwika Georga von Szlange, wdowa po pułkowniku polskiej armii koronnej, i portugalski arystokrata Josef Patrizio de Almeyda, faworyt papieża Innocentego XIII. Don Emanuel podobno zapalił się do pomysłu, zwłaszcza że jego siostra skończyła już 27 lat i nie miała czasu, by czekać z zamążpójściem. Pośredniczący w sprawie saski sekretarz Ignazio Accoramboni, który zgodził się przewieźć do Drezna tabakierę z miniaturą kandydatki, otrzymać miał jednak stanowczą odpowiedź odmowną, J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 245–246 z odwołaniem do rękopisu znajdującego się w: SHAD, Loc. 2823, Acta, Concepte der Correspondenz des Chevalier... 1721–1723; SHAD, Loc. 3288, Acta, Correspondenz zwischen Accoramboni und der Gräfin von Schlange zu Wien.

13 U. Kosińska, *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim a hanowerskim (1725– 1730)*, Warszawa 2012, s. 504–505.

Pomysł, by osadzić na polskim tronie infanta portugalskiego Don Emanuela, zrodził się najpóźniej w początkach 1729 roku. Od około 1722 roku zdrowie polskiego króla wciąż się pogarszało. Dwory europejskie zaczęły więc intensywnie rozglądać się za kandydatem do tronu polskiego. Francuzi od 1725 roku stawiali zdecydowanie na Stanisława Leszczyńskiego, teścia Ludwika XV. Między Rosją i Prusami od 1726 roku istniał układ o wykluczeniu zarówno Leszczyńskiego, jak i Wettyna oraz potrzebie promowania tzw. Piasta, czyli rodowitego Polaka, niepowiązanego z żadną dynastią[14]. W układzie rosyjsko-austriackim z 1726 roku klauzuli takiej jednak nie było, choć Prusy próbowały wpłynąć na Rosję, aby wynegocjowała z Austrią podobne zapewnienie. Wiedeń najchętniej widziałby polską koronę na głowie jakiegoś mało znaczącego księcia, ale za poparcie sankcji pragmatycznej zgodziłby się nawet na Wettyna[15].

W lutym 1729 roku hrabia Franz Karl von Mitrowitz Wratislaw miał przedstawić cesarzowi Karolowi VI projekt osadzenia infanta portugalskiego Emanuela na polskim tronie jako kandydata dogodnego dla wszystkich sąsiadów. Minister zakładał współpracę Austrii z Rosją i Prusami w tym dziele. Przewidywał wykluczenie od tronu Leszczyńskiego. Nie ograniczał się jednak do promowania kandydatur „piastowskich", tj. polskich, preferował raczej książąt krwi. Nie wykluczał także poparcia dla elektorowicza saskiego, o ile August II zgodziłby się na sojusz z Austrią i poparł sankcję pragmatyczną. Przedstawiony przez Wratislawa projekt skonsultowano z austriackimi przedstawicielami dyplomatycznymi w Warszawie, Dreźnie i Berlinie, a następnie zaakceptowano. Jego założenia zapisano w instrukcji z 25 lipca 1729 roku dla wysyłanego do Warszawy nowego posła Heinricha Wilhelma Wilczka. Przedstawiono w niej alternatywę: jeśli nie doszłoby wcześniej do porozumienia z Wettynami, na tron polski powinien być wysunięty jakiś życzliwy dla Austrii, ale mało znaczący lub nieposiadający ziemi książę

14 Punkt o uniemożliwieniu saskiej sukcesji umieszczono już w rosyjsko-pruskiej tzw. deklaracji poczdamskiej z lutego 1720 roku; w traktacie z 1726 wykluczano Wettyna pośrednio poprzez deklarowanie poparcia wyłącznie dla „Piasta" – Polaka, *Preußens Staatsverträge aus der Regirungszeit König Friedrich Wilhelms I*, Hrsg. V. Loewe, Leipzig 1913 (Publicationen aus den Preussischen Staatsarchiven, Bd. 87), s. 245, 311. W odnowionym z Rosją traktacie z 1729 roku punkt o poparciu „Piasta" został usunięty, U. Kosińska, *August II*..., s. 352–362, 484–485.

15 U. Kosińska, *August II*..., s. 254, 347–352, 484. Dyplomacja austriacka ostentacyjnie deklarowała jednak (zwłaszcza w Rosji), że cesarz woli widzieć na polskim tronie „Piasta", ibidem, s. 355.

(„ein gutgesinnter Fürst oder ein länderloser Prinz"). Stwierdzano też, że osobą idealnie spełniającą ten warunek był Emanuel Portugalski. Kandydatura tego – jak mówiono – „dziecięcia Wratislawa" nie była jednak jeszcze ani silna, ani jedyna[16].

Być może w Polsce przeprowadzono w tej kwestii jakieś sondażowe rozmowy. Już w maju 1729 roku rosyjski poseł w Wiedniu Ludwik Łączyński raportował, że Austriacy chwalą się, jakoby *sub specie* przyszłej elekcji niektórzy polscy magnaci skłaniać się mieli ku Portugalczykowi[17]. Przede wszystkim jednak próbowano przekonać Rosjan do idei porozumienia austro-rosyjsko-pruskiego w tej sprawie[18]. Tymczasem w początkach 1730 roku zmarł w Moskwie car Piotr II. Osłabiona po śmierci Piotra I Rosja, pod rządami nowej carycy Anny Iwanowny zaczęła szybko podnosić się z politycznego marazmu, odbudowywać armię i flotę oraz aktywizować się na arenie międzynarodowej[19]. W tych okolicznościach w lipcu 1730 roku Emanuel Portugalski niespodziewanie pojawił się *incognito* w Warszawie, a następnie ruszył do Moskwy, budząc niepokój w kręgach dyplomatycznych[20]. Krążyły

16 Ibidem, s. 348, 350–351.

17 „âko – by nekotorye polskie magnaty imeût sklonnost' k portugalskomu koroleviču, k bratu nynešnâgo korola, infantu Don Emanuelu", Ist. Izv., s. 124; por. V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu...*, s. 49. Oczywiście informacja o rzekomym poparciu panów polskich miała charakter czysto instrumentalny, ujawniała jednak zainteresowanie cesarza portugalską kandydaturą. We wrześniu 1729 roku o możliwości wysunięcia przez Austrię kandydatury Emanuela napomknął posłowi francuskiemu, Antoine'owi Felixowi Montiemu, biskup krakowski Konstatnty Felicjan Szaniawski – uznał jednak, że infant nie ma w Polsce żadnych szans, E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958, s. 175–176.

18 L. Łączyński odpowiadał, że krążą słuchy, jakoby król pruski obiecał Augustowi II poprzeć jego syna i chciał nakłonić do tego samego Austrię. Hrabia Philipp Ludwig Wenzel Sinzendorff i książę Eugeniusz Sabaudzki zaprzeczali tym pogłoskom, Ist. Izv., s. 124. Należy jednak zauważyć, że stanowisko księcia Eugeniusza wobec kandydatury portugalskiej było dość krytyczne, E. Soares, *O infante D. Manuel...*, s. 37.

19 S.M. Solov'ev, *Istoriâ Rossii s drevnejših vremen*, t. 19, cz. 3, Moskva 2002, passim; N.N. Petruhincev, *Carstvovanie Anny Ioanovny. Formirovanie vnutrepolitičeskogo kursa i sud'by armii i flota 1730–1735*, Sankt Petersburg 2001; E. Anisimov, *Anna Ioanovna*, Moskva 2004, s. 180–207, 257.

20 M.P. Bestużew-Riumin do Anny Iwanowny, 2/13 VII 1730, Arhiv Vnešnej Politiki Rossijskoj Imperii, F. 79 Snošeniâ s Polšej, op. 1, 1730 d. 7 (dalej: AVPRI 79/1, 1730/7), k. 111. Król pruski nakazał swemu przedstawicielowi w Moskwie Axelowi von Mardefeldowi obserwować tę podróż i zbadać, czy odbywa się ona za wiedzą i zgodą dworu rosyjskiego, Fryderyk Wilhelm I (dalej: FW I) do A. Mardefelda, 1 VIII 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709 (dawna sygn. 34 A), k. 182–182v.; reskrypt dano do podpisu dopiero 21 sierpnia, a ekspediowano 22 sierpnia.

słuchy, że tuż przed wyjazdem z Italii (gdzie dotąd przebywał) przyjął wysłannika cesarskiego, co pozwalało przypuszczać, iż nie była to (jak próbowano później przekonywać) samowolna akcja infanta[21].

Książę przybył do Rosji *incognito* pod nazwiskiem hrabiego von Setúbal. Gdy potwierdzono jego tożsamość i przyjęto tłumaczenia, że przyjechał w celach turystycznych, by poznać stolicę Rosji, zgodzono się na wjazd do Moskwy, obiecano godne przyjęcie, nakazano jednak natychmiastowy wyjazd po upływie wyznaczonego 8-dniowego terminu. Infant miał więc mało czasu. Francuski *chargé d'affaires* Magnan twierdził, że przyjazd księcia był efektem intryg Wratislawa i Ostermanna, którzy chcieli jakoby ożenić go z młodą księżniczką meklemburską Elżbietą (córką Katarzyny Iwanowny, bratanicy Piotra Wielkiego), zwaną w Rosji Anną Leopoldowną; w grę mogła wchodzić także Elżbieta Piotrowna. Sam Emanuel zdradził później, że przybył właśnie na wezwanie Wratislawa[22].

Cesarzowa przyjęła go z rezerwą[23], nie zyskał też uznania księżniczek. Wratislaw, widząc chłodne przyjęcie księcia, unikał z nim rozmów na osobności, aby nie potwierdzać pogłosek, że jest pomysłodawcą eskapady[24]. Jeśli więc celem Emanuela było zdobycie ręki którejś z księżniczek rosyjskich, to zamiar się nie powiódł. Ani aparycja Portugalczyka, ani jego postępowanie nie przemawiały za nim. Elżbieta Meklemburska, szlochając, wyznała, że zamiast wychodzić zań za mąż, wolałaby iść do klasztoru. Jak twierdził saski poseł Le Fort, infant nikomu się nie spodobał i nie zachowywał się, jak przystało[25]. I choć Ostermann, będący zwolennikiem sojuszu z Austrią,

21 V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 128.

22 J. Le Fort do Augusta II, 7 i 10 VIII 1730, w: SIRIO, t. 5, s. 382–383; Magnan do G.L. Chauvelina, 7 i 17 VIII 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 91, 98–99. Przekonanie niektórych historyków, że w grę mogła wchodzić ręka cesarzowej Anny, bierze się najprawdopodobniej ze zbieżności imion Anny Iwanowny i Anny Leopoldowny.

23 12 sierpnia 1730 roku Emanuel został przywieziony do Moskwy w cesarskiej karecie. Ulokowany w pałacu admirała Franza Le Forta i, ku swemu niezadowoleniu, objęty ścisłym nadzorem – generał major Löwenwolde miał rozkaz być stale przy nim; dla straży przydano mu kammerherra Balcka i dwóch kammerjunkrów Gołowina i Freydena, A. Mardefeld do FW I, 14 VIII 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 189.

24 Magnan do G.L. Chauvelina, 14 VIII 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 92–98; A. Mardefeld do FW I, 14 VIII 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 190v.–191; podobnie hiszpański poseł James FitzJames de Berwick de Liria odcinał się od konfidencji z niechcianym gościem, Magnan do G.L. Chauvelina, 30 XI 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 138–139.

25 „L'infant, tout infant qu'il est, n'est pas de la tournure réquise", Le Fort do Augusta II, 14 VIII 1730, w: SIRIO, t. 5, s. 383.

przekonywał carycę, że niepolitycznie jest pozwalać na wyśmiewanie księcia portugalskiego i jego manier, nie zmieniło to nieprzychylnego nastawienia Anny Iwanowny[26]. Pruski poseł Mardefeld był wręcz pewien, że małżeńskie starania Emanuela zakończą się fiaskiem, choćby z uwagi na katolickie wyznanie księcia[27]. Dodawał też: „ten Don Kichot ma małe szanse, by odnaleźć swą Dulcyneę w Rosji"[28]. Nieco później Biron podkpiwał z „fantastycznej ekapady" księcia Emanuela, którą postrzegał jako „bardzo śmieszną"[29].

W Wiedniu skarcono Emanuela (pośrednio więc i Wratislawa) za nadmierny pośpiech w lansowaniu się i wzbudzenie podejrzeń dworu rosyjskiego[30]. Niewygodny gość wyjechał jednak z Moskwy obdarowany przez cesarzową złotem i diamentami wartymi 15 tys. rubli[31]. Można więc przypusz-

---

26 Magnan do G.L. Chauvelina, Moskwa, 24 VIII 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 101–102; A. Mardefeld do FW I, 26 X 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 218v. Nie możemy w pełni wierzyć Ger'e (*Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 128), popełnia on bowiem sporo błędów w opisie szczegółów podróży Emanuela: błędnie informuje, jakoby Emanuel został łaskawie przyjęty i że przebywał w Rosji kilka miesięcy. W Moskwie poparcie, jakiego udzielił Emanuelowi Ostermann, stało się nawet przyczyną krótkotrwałej niełaski wicekanclerza, Le Fort do Augusta II, 16 X 1730, w: SIRIO, t. 5, s. 386.

27 „daß dergleichen Verbindungen mit einem catholischen Printzen dem wahren Interesse so wohl Ihre Russische Kaiserliche Majestät als des Reichs gäntzlich zuwieder sei und viel schädliche und gefährliche Suiten nach sich ziehen werde", A. Mardefeld do FW I, 7 VIII 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 183–184v.

28 „hat dieser Don Quichote wenig Apparentz, seine Dulcinea in Rußland zu finden", A. Mardefeld do FW I, 10 VIII 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 187v.

29 „daß die wunderliche équipée des Printzen Emanuel von Portugal zwar sehr lacherlich [...] fünde", A. Mardefeld do FW I, 22 I 1731, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6710 (dawniej: 35/1), k. 23v.

30 Protokoły konferencji ministrów (Vorträge) z 12 i 30 X 1730 r., w: W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 24. Późniejsza relacja portugalskiego posła w Wiedniu hrabiego Tarrouca zdaje się wskazywać, że był to element szerszego projektu, w który zaangażowani byli Wratislaw, cesarzowa wdowa Amalia oraz wpływowy na dworze austriackim Hiszpan Ramon de Villana Perlas markiz Rialp. Zakładać mieli oni, że obrany królem polskim Emanuel zostałby ożeniony z arcyksiężniczką Marią Magdaleną Joanną (1689–1743), siostrą Karola VI. W ten sposób osadzono by na tronie polskim dogodnego dla Wiednia księcia, uniknięto niebezpieczeństwa nieodpowiedniego ożenku nieustatkowanego wciąż cesarskiego krewniaka i znaleziono „godną partię" dla podstarzałej cesarskiej siostry, E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 45. Magdalena nie wyrażała jednak zgody na związek, uznając go za nieusprawiedliwiony ani jej latami, ani pozycją, ibidem, s. 46.

31 A. Mardefeld do FW I, 28 VIII 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 194–194v. Po wyjeździe infant zatrzymał się w Rydze, silnie nalegając, aby mu pozwolono jeszcze trochę czasu spędzić w Rosji albo w jej pobliżu, A. Mardefeld do FW I, 18 IX 1730, GStA PK, HA I,

czać, że plotki o mariażu posłużyły jako pretekst do przykrycia prawdziwych planów Emanuela i Wratislawa związanych z tronem polskim[32]. Od listopada 1730 roku (po dłuższym pobycie w Rydze) Don Emanuel rozpoczął bowiem podróż przez Polskę do Austrii[33]. 24 grudnia 1730 roku nawiedził *incognito* klasztor na Jasnej Górze – duchową stolicę Polski. Został rozpoznany przez jednego z ojców (Brunona Chojnackiego), który studiując w Wiedniu, bywał na dworze cesarskim. Trzydniowy pobyt dał gościowi możliwość zapoznania się z Polakami i ich zwyczajami świątecznymi[34]. Historyk musi zadać jednak pytanie, czy jasnogórska wizyta nie była elementem propagandowego przygotowania kandydatury Portugalczyka do polskiego tronu. Wiemy też, że infant podjął starania o mariaż z najlepszą partią w Polsce – wdową po hetmanie polnym Stanisławie Denhoffie, Marią Zofią z Sieniawskich. Jej majątek mógł stać się wsparciem dla starań o koronę. Zofia odrzuciła jednak te awanse[35].

Polska podróż Emanuela nie przyniosła mu sukcesów – nie zyskał sympatii Polaków, nie znalazł wśród nich żony. Poseł rosyjski Friedrich Kazimir Löwenwolde pisał z ironią, że Emanuel mógłby ubiegać się o tron jedynie za pomocą pieniędzy od brata i przy wsparciu państw ościennych, gdyby jego dostojeństwo i zasługi odpowiadały wysokiemu urodzeniu i gdyby wcześniej

---

Rep. 11, nr 6709, k. 206. Wzbudził tym nowe podejrzenia, że oczekuje na efekt jakichś tajnych negocjacji. Fama głosiła też, że uporczywie domagał się pieniędzy na utrzymanie, przysparzając tym zmartwień cesarzowi i Wratislawowi, który nalegał, by wyjeżdżał, A. Mardefeld do FW I, 26 X 1730, GStA PK, HA I, Rep. 11, nr 6709, k. 218v.

32 Obecność Portugalczyka w Moskwie zaniepokoiła Augusta II, który zorientował się, że sąsiedzi myślą o infancie jako kandydacie do tronu polskiego, Karol VI do Leopolda Wilhelma Waldsteina, reskrypt ostensible z 22 XII 1730, HHuSA, HA I, Polen II, 66, Fasc. III, k. 271–271v. Magnan natomiast słusznie zauważał, że pogłoski o zamiarach Emanuela dotyczących rosyjskiego mariażu były nie do pogodzenia z informacjami o staraniach infanta o koronę polską, Magnan do G.L. Chauvelina, 9 IX 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 128–129. Magnan wysuwał takie wnioski na podstawie rozmów z posłem szwedzkim Joachimem Ditmarem i duńskim Hansem Georgiem Westphalenem, Magnan do G.L. Chauvelina, 14 IX 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 108–112.

33 Magnan do G.L.Chauvelina, 11 XII 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 149.

34 Królewicz obejrzał klasztor, bibliotekę, drukarnię, skarbiec. W kronikach jasnogórskich zachowały się zapisy o jego wrażeniach, pokorze i pobożności. R. Winiarek, *Emanuel (1697–?) infant portugalski (Przebywali w Częstochowie)*, „Gazeta Częstochowska. Tygodnik Regionalny" 2001, nr 49 (530), dział Historia.

35 Magnan do G.L. Chauvelina, 9 X 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 119–120; C. Rondeau do Williama Stanhope'a 1. hr Harringtona, 10/21 IX 1730, w: SIRIO, t. 66, s. 229; miało nawet dojść w jednym z klasztorów do spotkania 33-letniego księcia z 31-letnią wdową, C. Rondeau do Harringtona, 10/21 IX 1730, w: SIRIO, t. 66, s. 230.

nigdy nie pokazywał się w Polsce. Wobec niespełnienia tych warunków stał się obiektem kpin polskich dam, które śmiały się, że jedyną korzyścią z wybrania Emanuela na tron byłoby potanienie pomarańczy[36]. Magnan słusznie zauważał, że nawet jeśli nie uzna się projektu „portugalskiego" za prawdopodobny, to faktem było pogłębiające się od jesieni 1730 roku porozumienie dworów wiedeńskiego i moskiewskiego co do innych spraw polskich[37].

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że rosyjska podróż Emanuela Portugalskiego, pod pozorem starań o rękę księżniczki rosyjskiej, od początku miała na celu zaprezentowanie go carycy i tym samym przyśpieszenie rokowań o porozumienie austriacko-rosyjskie w sprawie obsady polskiego tronu. Nie mogło być przypadkiem, że wkrótce po wyjeździe infanta z Moskwy, 7 listopada 1730 roku hrabia Wratislaw przedstawił Ostermannowi propozycję zawarcia układu austriacko-rosyjskiego na wypadek śmierci Augusta II. Jego warunki byłyby następujące: wykluczenie Leszczyńskiego od korony polskiej; następstwo księcia saskiego dopuszczalne tylko w przypadku, jeśli zgodziłby się on na żądania sojuszników; przedstawienie kandydatury któregoś z „Piastów", jeśli nie dojdzie do porozumienia z Wettynami i, ostatecznie, jeśli sojusznicy nie znajdą odpowiedniego kandydata polskiego, wystawienie jakiegoś księcia niemieckiego lub któregoś z młodszych synów królewskich, aby nie doszło w przyszłości do unii Rzeczypospolitej z innym państwem niemieckim. 14 grudnia 1730 roku Austriak przekazał Rosjanom całościowy projekt, który 2/13 stycznia 1731 roku został przyjęty przez Annę Iwanowną[38]. I choć Austria nie przedstawiła formalnie infanta Emanuela jako swego kandydata, to już w końcu 1730 roku z Wiednia wysłano do przedstawicieli austriackich w Polsce i Saksonii serię reskryptów w sprawie Portugalczyka[39].

---

36 V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 130.

37 Dowodem zbliżenia rosyjsko-austriackiego była też zmiana na placówce rosyjskiej w Polsce, tj. usunięcie nieprzychylnego Austrii Michaiła Bestużewa i wysłanie proaustriackiego Johanna Bernhardta Weisbacha, Magnan do G.L. Chauvelina, 23 X 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 126. Wersal początkowo zbagatelizował sprawę Emanuela i uznał myśl uczynienia go królem polskim za dość chimeryczną, G.L. Chauvelin do Magnana, 26 X 1730, w: SIRIO, t. 81, s. 127.

38 S. Solov'ev, *Istoriâ Rossii s drevnejših vremen*..., t. 19, s. 381 (za: AVPRI 32, 1730/7, s. 322–323 i 337–341); podobnie S. Nelipovič, *Soûz dvuhglavyh orlov*..., s. 93–94; fragmenty projektów w: Ist. Izv., s. 126 –129.

39 8 grudnia 1730 roku reprezentujący dwór cesarski w Dreźnie L.W. Waldstein zapytywał, czy to prawda, że cesarz udzielił Emanuelowi tajnej audiencji, Karol VI do L.W. Waldsteina, 22 XII 1730, HHuSA, HA I, Polen II, 66, Fasc. III, k. 267. Informacja

W ciągu 1731 roku jakby zapomniano o Emanuelu[40]. Ponieważ Rosja niezbyt przychylnie przyjęła infanta, poszukiwano nowej kandydatury, która mogłaby zagrozić Leszczyńskiemu i Wettynowi, a zarazem dawałaby gwarancję uległości. Takiej osoby, zwłaszcza wśród Polaków, nie udało się znaleźć. W planach dworu wiedeńskiego Emanuel pozostał więc głównym kandydatem[41].

W połowie 1731 roku rokowania o sojusz trzech sąsiadów Rzeczypospolitej nabrały rozpędu. Rosyjski poseł Karl Gustav Löwenwolde wyruszył w podróż przez Berlin do Wiednia, by negocjować sojusz rosyjsko-austriacko-pruski[42]. Negocjacje dotyczyły m.in. przyszłej elekcji w Polsce[43]. Gdzieś na przełomie 1731/1732 roku dwór cesarski przedstawił Löwenwoldowi kandydaturę Emanuela jako człowieka „pokojowej natury i takiego charakteru, który swoim sąsiadom nie przyczyni kłopotów"[44]. Wtajemniczony w austriacki plan poseł rosyjski obiecał podjąć wysiłki, by zjednać dla pomysłu carycę i uzyskać aprobatę króla pruskiego[45].

W marcu 1732 roku Löwenwolde znalazł się w Berlinie, gdzie 18 marca referował ministrom pruskim i Friedrichowi Heinrichowi Seckendorffowi kwestię przyszłej elekcji w Polsce. Stwierdził, że spośród panów polskich nikt się do osadzenia na tronie nie nadaje. Wówczas Seckendorff, jakoby

o okolicznościach podróży infanta, jaką przekazano Waldsteinowi w reskrypcie *ostensible* w intencji, by dotarły do królewicza saskiego, potwierdza nasze podejrzenia, że większość oświadczeń Wratislawa w tej materii z sierpnia 1730 roku miała charakter propagandowy, a rzeczywistym celem wyprawy do Moskwy było przygotowanie gruntu do walki o tron polski, Karol VI do L.W. Waldsteina, 22 XII 1730, HHuSA, HA I, Polen II, 66, Fasc. III, k. 271–271v.

40 Po powrocie do Austrii Emanuel osiadł na Śląsku w niewielkim Petersdorfie i żył tam z małym dworem na koszt cesarza za 50 tys. guldenów rocznie, V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 128–129.

41 Karol VI do L.W. Waldsteina, 14 IX 1731, HHuSA, HA I, Polen II, 66, Fasc. IV, k. 21v.–23. L. Łączyński donosił jednak, że Burg brał pod uwagę jeszcze inne osoby; być może chodziło o starszego brata Emanuela, infanta Antonia, preferowanego przez Jana V (zob. E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 33), albo o księcia Karola Aleksandra Lotaryńskiego, młodszego brata narzeczonego cesarzówny Marii Teresy (V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 129–132; Ist. Izv., s. 148).

42 Ist. Izv., s. 129–130.

43 Wiedeń chciał wykluczyć zarówno następstwo syna Augusta II, jak i któregoś z polskich panów, M. Braubach, *Prinz Eugen von Svoyen. Eine Biographie*, Bd. 4, Wien 1965, s. 366.

44 „von einem friedfertigen und so beschaffenem Gemüt, der seinen Nachbarn weniger Unruhe verursachen wird", cyt. za: M. Braubach, *Prinz Eugen von Svoyen*..., Bd. 4, s. 367.

45 Ibidem, s. 367, 381.

bez cesarskiej instrukcji (choć wiadomo, że takową otrzymał), wspomniał o Emanuelu. Zwrócił uwagę na jego pokojową naturę oraz pokaźny rzekomo majątek. Zapewniał, że brat infanta, król Jan V, wziąłby na siebie koszty elekcji. Ministrowie pruscy zgodzili się na kandydata austriackiego i zobowiązali się przedstawić sprawę Fryderykowi Wilhelmowi I[46]. Ten wyraził gotowość akcesji do sojuszu, dopisując na informującej o ofertach rosyjskich relacji: „paratissimus sum"[47].

Prusy, uznając przewodnią rolę Rosji w wyznaczeniu kandydata do tronu polskiego, na pierwszym miejscu stawiały polskiego magnata księcia Pawła Karola Sanguszkę, którego, jak się zdawało, od jakiegoś już czasu upatrzyła sobie Rosja. Zarazem uznano, że Emanuel też jest do zaakceptowania, przede wszystkim ze względu na słabość, tak polityczną, jak i intelektualną. Obiór takiego kandydata dawałby państwom ościennym gwarancję swobody działania w Polsce i tego, że pod rządami słabego władcy będzie można nadal utrzymywać Rzeczpospolitą w inercji. Zasoby finansowe kandydata podnoszono jako argument korzystny, choć mniejszej rangi[48].

---

46 Padła też uwaga, iż dobrze by było znaleźć infantowi jakąś odpowiednią żonę, która wzmocniłaby partię jego zwolenników, ibidem, s. 145; W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 28 (za relacją F.H. Seckendorffa z 29 III 1732). Co do finansowego wsparcia Jana V, to był on uznawany powszechnie za najbardziej wypłacalnego władcę europejskiego (z uwagi na złoto i diamenty brazylijskie zasilające jego skarbiec). W Wiedniu obawiano się jednak, że nie uda się go pozyskać – król ten znany był z prowadzenia rozsądnej polityki finansowej, a ponadto nie przepadał za Emanuelem, E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 33; W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 28–29 (za Vortragiem z 22 IV 1732).

47 Miało się to wiązać z reakcją na narastające polsko-pruskie napięcia pograniczne. W Petersburgu stwierdzono, że nie można dłużej milczeć o ekscesach w Polsce i trzeba ten naród (tj. Polaków), im wcześniej, tym lepiej, zmusić do rozsądku. Ostermann i Biron poinformowali w tym kontekście Mardefelda, że zgadzają się, by w tych okolicznościach król pruski, jeśli tylko zechce, został panem Prus Polskich. Musiało to być odczytane jako zapowiedź korzyści terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej, na jakie Berlin mógłby liczyć, jeśli przystąpiłby do trójstronnego aliansu, J.G. Droysen, *Geschichte der preußischen Politik*, Bd. 4, Th. 3, Leipzig 1869, s. 144–145 (za relacją A. Mardefelda z 22 III 1732).

48 „Was nemblich vor ein Subjectum dazu, von Seiten des Römischen Kaisers, unserer und der Rußsischen Kaiserin in Vorschlag zu bringen und zu portiren sein mögte. Da dann anfänglich der Prinz Sanguszko, weil selbige, an Seiten des Rußische Kaiseres Hoffes portiret und goutiret wirdt, nachgesendte, aber auch der Prinz Emanuel von Portugal, als ein Herr von friedtfortigenem Gemuthe und dabei schlechtem Genie und der folglich seinen Nachbahren nicht schwer fallen* würde, proponiret, alles aber zu Ihrer Maiestät der Russischen Kaiserin wohl und Gutfinden gestellet worden". W miejscu zaznaczonym gwiazdką (*) dopisano: „sonst aber von seiner eltern Bruder dem Könige von Portugal bei der künftigen

Jak się zdaje, taktykę podobną do pruskiej obrał i dwór austriacki, dając Petersburgowi do zrozumienia, że to jemu przysługuje głos decydujący w sprawie obsady polskiego tronu. I choć niewątpliwie z punktu widzenia Wiednia Emanuel był od 1729 roku kandydatem podstawowym, to w lipcu 1732 roku Wratislaw otrzymał do okazania w Petesburgu pisma, z których wynikało, jakoby cesarz był gotów rozważyć także inne propozycje[49].

We wrześniu 1732 roku rokowania między trzema „czarnymi orłami" znów przyśpieszyły. Nie miejsce tu, by opisywać szczegółowo skomplikowaną sytuację międzynarodową, która wpływała na tempo tych negocjacji. Ważnym czynnikiem były niewątpliwie wieści o pogarszającym się szybko zdrowiu Augusta II oraz informacje o podpisaniu przezeń konwencji sojuszniczej z Francją[50]. 12 września 1732 roku w hanowerskim Wüsterhausen pruscy ministrowie podpisali przedstawioną przez Löwenwolda tzw. punktację, czyli zarys przyszłego traktatu. Kilka dni później (16 września w Berlinie) zaakceptował ją Seckendorff. W projekcie przewidywano współpracę trzech państw – sąsiadów Rzeczypospolitej – w kwestii osadzenia na tronie polskim (przy użyciu wojska) powolnego im księcia. Kandydatura Emanuela była tu wymieniona jako jedyna. Infant miał oczekiwać na terenie jednego z krajów sprzymierzonych na właściwy moment, by wkroczyć do Rzeczypospolitej. Zapowiadano znalezienie mu w Polsce odpowiedniej żony, która wzmocniłaby jego pozycję[51]. W „punktacji" znalazł się także zapis o podjęciu starań, by uzyskać pomoc finansową króla portugalskiego Jana V: miał to być zwrot zainwestowanych w elekcję pieniędzy albo, co najmniej, zapewnienie odpowiedniego ekwiwalentu – „Ersatzes". „Punktacja" zawierała zastrzeżenie,

polnischen Königswahl mit considerablen Geld-Summen ohne zweiffel souteniret werde", FW I do A. Mardefelda, 5 IV 1732, GStA PK, HA I, Rep. 11, Nr 6712 (36/A), k. 89.

49 Ist. Izv., s. 151–152.

50 Opis sytuacji międzynarodowej w 1732 roku zob. m.in.: J.G. Droysen, *Geschichte der preußischen Politik*..., Bd. 4, Th. 3, s. 144–145; A. McCandless Wilson, *French Foreign Policy during the Administration of Cardinal Fleury 1726–1743*, Cambridge 1936 (reprint Westport, Connecticut 1972), s. 215–239; E. Rostworowski, *O polską koronę*..., s. 249–319.

51 Kopia punktacji, podpisu i marginaliów Fryderyka Wilhelma I z datą 12 IX 1732 (a nie, jak w większości opracowań – 13 września) oraz z własnoręczną adnotacją F.H. Seckendorffa z 18 IX 1732 w GStA PK, Rep. 11, nr 6730 (dawna sygn. 40 C), k. 1a–1d v.; najlepiej omawia ją J.G. Droysen, *Geschichte der preußischen Politik*..., Bd. 4, Th. 3, s. 174; tekst, który przytacza V. Loewe (*Preußens Staatsverträge*..., Bd. 87, s. 432) w przypisach do publikacji właściwego traktatu Löwenwolda, nie jest punktacją, a późniejszym (z listopada 1732 roku) kontrprojektem austriackim, zob. W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 33–34 (tamże w załączniku ów kontrprojekt w całości, s. I–X).

że jeśli okaże się to niemożliwe, zobowiązania można przerzucić na Emanuela, od którego będzie się po elekcji żądać zwrotu kosztów akcji militarnej[52].

Wiedeń nie sprzeciwił się ogólnym założeniom układu. Na konferencji ministrów cesarskich zauważono jednak, że wkroczenie wojsk sprzymierzonych do Polski musi się dokonać nie pod hasłem osadzenia na tronie infanta, lecz „obrony wolności polskich", w przeciwnym razie naruszy to bowiem wcześniejsze traktaty polsko-austriackie. Uważano ponadto, że proponowany przez Löwenwolda zapis da Rosji i Prusom okazję do dokonania rozbioru Rzeczypospolitej. Uznano też, że przedwczesna (tj. przed śmiercią Augusta II) realizacja pruskich roszczeń do Kurlandii uniemożliwi osadzenie Emanuela na polskim tronie[53]. Wyrażano również wątpliwości, czy uda się uzyskać od króla portugalskiego wsparcie finansowe. Jan V co prawda był zobowiązany do przekazania Emanuelowi apanaży wartości 3 mln, ale nie był skłonny do wykładania gotówki na awantury skłóconego z nim brata[54]. 27 listopada 1732 roku Seckendorff przedłożył w Berlinie zmodyfikowany projekt traktatu. Ofensywny cel aliansu ukryto pod enigmatycznym zwrotem obrony wolnej elekcji i polskiej formy rządu. Sprawy Kurlandii i Don Emanuela ujęto w artykułach oddzielnych. Propozycja została zaakceptowana przez Fryderyka Wilhelma I, który dał swym ministrom pełnomocnictwa do podpisania traktatu[55].

W tym samym czasie (koniec listopada 1732 roku) w Petesburgu Wratislaw nalegał na ministrów rosyjskich, by zgodzili się na porozumienie. Ostentacyjnie okazywał też ekstrakty z instrukcji datowanych na 15 listopada, jakie otrzymał on sam i poseł w Polsce Heinrich Wilhelm Wilczek. Z instrukcji dla Wilczka wynikało, że cesarzowi zależało na szybkim zawarciu porozumienia w sprawie polskiego tronu. Na kandydaturę Leszczyńskiego nie zgadzał się pod żadnym warunkiem. Saskiego elektorowicza też wykluczał, ale nie należało mówić o tym jawnie, aby nie sprowokować Augusta II do zacieśnienia sojuszu z Francją i Bawarią. Poseł cesarski powinien działać przede wszystkim

52 Punktacja Löwenwolda, art. 5, 12 IX 1732, GStA PK, Rep. 11, Nr 6730, k. 1bv.; F.H. Seckendorff obiecał sygnatariuszom, że cesarz wyśle do króla portugalskiego listy z prośbą o sfinansowanie działań w Polsce, W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 35.

53 W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 35–41, za Vortragiem z 10 i 13 X 1732.

54 Wątpliwości w tej materii mieli też ministrowie pruscy: A.B. Borck, H. Podewils i W.H. Thulmeier do FW I, 27 XI 1732, GStA PK, Rep. 11, Nr 6730, k. 22–24.

55 J.G. Droysen, *Geschichte der preußischen Politik*..., Bd. 4, Th. 3, s. 129.

na rzecz wyboru infanta portugalskiego, używając obietnic, ale nie gróźb. Propozycja ta nie była jednak jedyną. Wiedeń nadal zakładał możliwość wysunięcia kandydatów Polaków, np. któregoś z braci Wiśniowieckich (Janusza Antoniego lub Michała Serwacego), Pawła Sanguszki lub Józefa Wandalina Mniszka. Ekstrakt Wratislawa był odpowiednio spreparowany – nie widać w nim tego, co czytelne jest w oryginale – niepewności co do szans infanta. Wobec Rosjan kandydatura portugalska została postawiona śmiało i bez wątpliwości, choć z kurtuazyjnym ukłonem w kierunku cesarzowej, że do niej należy ostateczna decyzja. Strona rosyjska zaaprobowała austriacką propozycję, choć wciąż nie wskazywała jednego preferowanego kandydata. Stwierdzono, że najlepiej, aby królem został dogodny wszystkim stronom „Piast", jeśli jednak taki się nie znajdzie – wówczas jakiś obcy książę bez ziemi, najlepiej infant portugalski[56].

13 grudnia 1732 roku w Berlinie podpisano ostatecznie traktat zwany później traktatem Löwenwolda. Deklarowano w nim, iż sygnatariusze po śmierci Augusta II przedstawią wspólnego kandydata gwarantującego utrzymanie wolności i dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej oraz że gotowi są dla jego osadzenia użyć wojsk. Wykluczony od kandydowania był jedynie Stanisław Leszczyński. W oddzielnym i tajnym artykule zapisano, że sojusznicy po długim namyśle zdecydowali się poprzeć kandydaturę księcia portugalskiego Emanuela. Koszty z tym związane podzielono równo – każdy z sygnatariuszy miał przesłać do Warszawy weksle na 36 tys. czerwonych złotych (dukatów). Cesarz Karol VI, jako spokrewniony z kandydatem, miał się postarać, aby pieniądze te zostały później zwrócone przez króla portugalskiego. Zastrzeżono, że gdyby to się nie udało, zarówno Rosja, jak i Prusy nie będą żądać od Emanuela ani pieniędzy, ani ziem Rzeczypospolitej, żeby nie wzbudzić nienawiści poddanych do ich nowego króla. Od razu zastrzeżono też, że jeśli kandydat umarłby przed elekcją albo gdyby okazało się, że nie da się go wynieść na tron, sojusznicy mogli podjąć uzgodnienia w sprawie innej osoby, na podobnych warunkach. Na ratyfikację układu dano dwa miesiące[57]. Co warto podkreślić, by sprostować powtarzany często w literaturze błąd, w traktacie nie wykluczono otwarcie elektora saskiego. I choć w różnych dokumentach

56 Karol VI do H.W. Wilczka, 15 XI 1732, HHuSA, HA I, Weis. 66, k. 34–35; Ist. Izv., s. 134–135; V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 53–54; S. Nelipovič, *Soûz dvuhglavyh orlov*..., s. 99–100; A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta"*, „Klio" 2014, t. 29, nr 2, s. 46.

57 Tekst traktatu: *Sobranije traktatov i konvencij zaključennyh Rossieû*, t. 1, *S Avstriej*, wyd. F.F. Martens, St. Peterburg 1874, s. 311–324; *Preußens Staatsverträge*..., Bd. 87, s. 429–440; Ist. Izv., s. 136–144.

austriackich (np. reskryptach dla Wilczka z 15 listopada 1732) zaznaczano, iż elekcja Wettyna nie leży w interesie cesarskim, to w przyszłości, gdy osadzenie Emanuela okazało się nierealne, porozumienie na rzecz elektora saskiego nie napotkało na przeszkody prawne[58].

1 lutego zmarł August II, rozpoczęło się bezkrólewie. Mimo upływu przepisanych traktatem dwóch miesięcy, do wymiany ratyfikacji nie doszło. Skądinąd wiadomo, że Anna Iwanowna odpowiedni dokument podpisała już 25 stycznia 1733 roku, jednak wręczenie ratyfikacji odwleczono na prośbę Wiednia, dążącego do tego, aby Berlin, któremu obiecano zyski w postaci Kurlandii, zrzekł się petensji do księstw Jülich i Berg[59].

Nie miejsce tu na analizę skomplikowanego układu sił między sojusznikami i ich różnorakich kalkulacji. Zajmijmy się wyłącznie losami kandydatury Emanuela Portugalskiego. Nadspodziewanie szybko wszyscy sygnatariusze traktatu z 13 grudnia 1733 roku zaczęli powątpiewać w sens angażowania się na rzecz Emanuela. Już 5 lutego 1733 roku konferencja ministrów cesarskich stwierdziła, że nie należy zbyt silnie obstawać za infantem i zamykać innym kandydatom, a zwłaszcza kurfirstowi saskiemu, drogi do tronu, by nie wepchnąć go w ręce Francji[60]. 11 lutego rosyjski poseł raportował z Wiednia, że cesarz gotów jest wystawić inną kandydaturę, np. młodszego księcia lotaryńskiego Karola Aleksandra albo opowiedzieć się za elektorem saskim Fryderykiem Augustem[61].

Także z Berlina już dwa tygodnie po śmierci Augusta II wysłano do Wiednia sygnał, że sojusznicy powinni pomóc raczej saskiemu kurfirstowi, o ile ten „przyłączy się do cesarza"[62]. Tę informację, tak sprzeczną z dotychczasowym

58 Jako pierwszy zwrócił na to uwagę J. Dygdała, *Gra pozorów: zabiegi dyplomacji cesarskiej o rosyjską interwencję zbrojną w Rzeczypospolitej w 1733 r.*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 141; por. V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 57–59; W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 48, 54.

59 *Preußens Staatsverträge*..., Bd. 87, s. 431.

60 A. Beer, *Zur Geschichte der Politik Karls VI*, „Historische Zeitschrift" 1886, t. 55, s. 11; K. Strohm, *Die kurländische Frage (1700–1736): Eine Studie zur Mächtepolitik im Ancien Régime*, Berlin 1999, s. 62. W instrukcji dla Wilczka z 7 II 1733 roku pisano, że Emanuel pozostaje oficjalnym kandydatem Wiednia, ale nie należy z jego powodu wiązać sobie rąk; w efekcie H.W. Wilczek nie podjął w Polsce akcji na rzecz infanta, J. Dygdała, *Gra pozorów*..., s. 143.

61 Ist. Izv., s. 148–149.

62 F.H. Seckendorff miał jednak odrzucić tę sugestię i zapewnić, że Karol VI chce się trzymać uzgodnionej umowy, H.J. Pretsch, *Graf Manteuffels Beitrag zur österreichisches*

przekonaniem historyków o bezwzględnym odrzucaniu przez Berlin kandydatury saskiej, potwierdza relacja portugalskiego ambasadora w Austrii – hrabiego Tarrouca[63]. I choć zawiłe drogi, którymi podążała wówczas dyplomacja Berlina, zasługują na odrębne studium, nie ulega wątpliwości, że Fryderyk Wilhelm I nie miał zamiaru narażać swych żołnierzy z powodu Portugalczyka.

Raporty dyplomatyczne z Polski również informowały o słabym poparciu Polaków dla kandydatury Emanuela. Szanse mieli tylko Leszczyński, za którym opowiadała się szlachta, i Wettyn, mający wielu zwolenników wśród duchowieństwa. Emanuel nie mógł liczyć na stronników[64]. W połowie marca nowy elektor saski Fryderyk August II wysłał do Wiednia posłów z obietnicą uznania sankcji pragmatycznej w zamian za poparcie jego aspiracji do polskiej korony[65]. Nad Dunajem stwierdzono, że z uwagi na swe cechy charakteru elektor nie powinien przysporzyć aliantom tylu problemów, co jego ojciec. Z austriackiego punktu widzenia forsowanie w tej sytuacji kandydatury portugalskiej stawało się bezcelowe[66].

Między 19 a 24 marca przybyli wreszcie do Wiednia posłańcy z Portugalii. Jak poinformowano później Łączyńskiego, wiadomości miały być niepomyślne – Jan V nie chciał finansować awantur brata[67]. Jak się wydaje,

---

Geheimdiplomatie von 1728 bis 1736, Bonn 1970, s. 122–123 (za listem Seckendorffa do Eugeniusza Sabaudzkiego z 16 II 1733).

63 Tarrouca informował o przybyciu do Wiednia specjalnego wysłannika króla pruskiego z propozycją poparcia Wettyna i informacją, że Sas jest gotów uznać sankcję pragmatyczną, E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 36.

64 W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 73; Ist. Izv., s. 236; V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., s. 144–146. H.W. Wilczek wręcz prosił cesarza, by nie wykluczał Fryderyka Augusta II, J. Dygdała, *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 51–52.

65 R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge*..., s. 15.

66 W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 76; „Ecrit destiné pour Mr le comte Tarrouca", sine dato (najprawdopodobniej przełom marca i kwietnia 1733 roku), HHuSA, Polen II, Weis. 66, 1728, k. 77–81; o memoriale tym poinformowano Rosjan 14 kwietnia 1733 roku, Ist. Izv., s. 162.

67 L. Łączyński w swych relacjach donosił (relacje z 7/18 III, 4/15 IV i 25 IV/6 V 1733, Ist. Izv., s. 161, 176– 178, 179), jakoby Jan V pisał, że niedawno miał wielkie wydatki w związku z innym bratem – Don Antoniem, więc Emanuelowi nic konkretnego nie mógł obiecać. Wieść niosła, że wyznaczył bratu jedynie roczną pensję i obiecał pospłacać jego długi. Choć nie odmawiał wprost wsparcia elekcji, jego deklaracje miały być bardzo niekonkretne, co wobec krótkiego czasu, jaki pozostał do wyborów, kazało sądzić, że pieniądze nie zostaną przysłane.

Łączyński poznał jedynie pretekst zmiany decyzji Wiednia. Z relacji portugalskich wynika, że Jan V wyasygnował na przeprowadzenie elekcji brata znaczną kwotę 400 tys. cruzados, dając swemu ambasadorowi hrabiemu Tarrouca pełnomocnictwa do ich użycia. Ten wydał odpowiednie dyspozycje bankom. Rychło jednak zorientował się, iż nie można ufać cesarzowi, bo zmienił on zapatrywania i zaczął wykorzystywać kandydaturę Emanuela do promowania kogoś innego. Wówczas poseł nakazał bankierom zamknąć kredyt[68].

Rzeczywiście, już 24 marca 1733 roku Karol VI zdecydował: jeśli Sasi zagwarantują sankcję pragmatyczną, to za wiedzą i zgodą Rosji i Prus gotów jest podpisać traktat o poparciu kandydatury Wettyna do tronu polskiego. Potwierdziła to 31 marca 1733 roku konferencja ministrów. Kandydatura infanta nadal pozostała oficjalną z uwagi tak na jego brata, jak przede wszystkim niepodpisane jeszcze umowy z Sasami. Preliminaria układu z Dreznem uzgodniono 18 kwietnia, formalny traktat sygnowano 16 lipca 1733 roku[69], ale – co trzeba podkreślić – zasadnicza decyzja o gotowości odstąpienia od Emanuela i poparcia Wettyna podjęta została już w końcu marca 1733 roku.

Dość szybko Wettyn uzyskał także poparcie Rosji, która w kolejnych dniach marca 1733 roku, opierając się na relacjach z Warszawy i Wiednia, utwierdzała się w przekonaniu, że Emanuel nie ma szans[70]. Już 19 marca do Löwenwolda dotarły rozkazy, że choć Portugalczyk nadal pozostaje kandydatem popieranym przez Rosję, to „interesy carycy nie pozwalały jej upierać się bez końca przy infancie". Gdyby więc okazało się, iż nie da się go osadzić na tronie w drodze wolnej elekcji, Petersburg poprze jakiegoś

68 Relacja Tarrouki z 18 IV 1733, E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 36–37, 45 – załącznik źródłowy.

69 O tej decyzji donosił poseł rosyjski dopiero 5/16 V 1733, wydaje się więc, że do czasu podpisania konwencji z Wettynem zastosowano wobec niego blokadę informacyjną, Ist. Izv., s. 182; W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 80, 87–88. Układ sasko-austriacki przygotowywano między 9 a 13 IV 1733, konwencję podpisano 18 IV 1733, a ostateczny traktat 10/21 VII 1733, R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge*..., s. 16; W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*..., s. 83–85; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*, t. 1, Poznań 1880, s. 200.

70 Relacja K.G. Löwenwolda z 21 II/4 III 1733 w: V.I. Ger'e, *Borba za polskij prestol w 1733 godu*..., załączniki, s. 55. W połowie marca 1733 roku Mardefeld donosił z Petersburga, że widział relacje Löwenwolda i cesarskiego rezydenta w Warszawie: „daß die Pohlen generalement gegen des Printzen Emanuel von Portugal Person eine große Verachtung spühren laßen, mithin keine, oder wenig Hoffnung übrig ist, mit derselben Wahl durchzudringen", A. Mardefeld do FW I, 17 III 1733, GStA PK, HA I, Rep. 11, Nr 6716, (d. 37A) k. 63.

„Piasta”[71]. W początkach kwietnia na dwór rosyjski (*via* Wiedeń) dotarły spreparowane informacje o tym, że Wiedeń ciągle czeka na wiadomość, czy król Portugalii wesprze starania brata. Wraz z nimi przybyły wieści o rozpoczętych przez Burg rozmowach z Sasami[72]. Niemal równocześnie saski poseł Le Fort przedstawił dworowi rosyjskiemu propozycje nowego elektora w kwestiach polskiego tronu i Kurlandii[73]. I choć Petersburg długo jeszcze nie ujawniał swego stanowiska, a w Polsce przygotowywał zawiązanie konfederacji pod hasłem poparcia któregoś z kandydatów „piastowskich”, to już 18 kwietnia 1733 roku brytyjski konsul Claudius Rondeau pisał, że Biron przekazał mu w konfidencji, iż caryca gotowa poprzeć Wettyna, jeśli ten zawrze z nią i cesarzem „a perfect friendship”[74]. W początkach maja Drezno już wiedziało, że Rosja przechyla się na stronę Saksonii[75].

Tak więc zanim na dobre zaczęła się rywalizacja o tron polski, sprawa Emanuela Portugalskiego została poniechana[76]. Na pewno nie była to samodzielna decyzja infanta ani jego brata Jana V. Odstąpienie od kandydatury Bragançy wynikało przede wszystkim z racjonalnej politycznej kalkulacji

71 Anna Iwanowna do F.K. Löwenwolda, 8/19 III 1733, Ist. Izv., s. 172. „Poneže my namereniâ ne imeem, i naši, i soŭznikov naših inteesy dopustit' ne mogut dlâ infanta bezvremenno uprâmit'sâ, tol' najmenše že emu ešče siloŭ korony ishodatajstvovat'”, ibidem, s. 173; S. Nelipovič (*Soûz dvuhglavyh orlov*..., s. 111, 116) myli się więc, twierdząc, że jeszcze do maja 1733 roku Austria i Rosja popierały Emanuela i gotowe były użyć wojska dla jego osadzenia.

72 Oficjalny list Karola VI w tej materii posłany dopiero 14 IV 1733, Ist. Izv., s. 160–162. Informacje o rozmowach Austriaków z Sasami dotarły jednak do Petersburga przed 11 IV 1733, Ist. Izv., s. 163 (pomylona numeracja).

73 R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge*..., s. 19.

74 C. Rondeau do Harringtona, 7/18 IV 1733, w: SIRIO, t. 81, 575–576; por. też informacje Nicolausa Sebastiana Hohenholza (Hochholzera) już z 12 IV 1733 o wycofywaniu się Rosji z poparcia dla Portugalczyka: J. Dygdała, *Gra pozorów*..., s. 146; o rosyjskich działaniach na rzecz kandydatury piastowskiej pisał ostatnio A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej*..., s. 41–110.

75 Henryk Brühl oświadczyć miał nawet Seckendorffowi, że Fryderyk August II nie mógł Bironowi odmówić Kurlandii, skoro wcześniej przyrzekał ją jego ojciec, K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*, t. 1..., s. 200; o obietnicach saskich Kurlandii dla Birona w 1732 roku pisali R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge*..., s. 4–5 i U. Kosińska, *Stosunki Augusta II z Rosją w latach 1730 – początek 1733 w świetle relacji saskiego posła w Moskwie i Petersburgu Jeana Le Forta*, KH 2014, t. 121, z. 3, s. 571–592.

76 Sejm konwokacyjny, który miał określić warunki przeprowadzenia elekcji w Polsce i który wykluczył cudzoziemców od ubiegania się o tron, zebrał się dopiero 27 kwietnia 1733 roku.

trzech państw podpisujących traktat Löwenwolda. Należy więc zastanowić się, jaką rolę odegrała osoba Emanuela w historii rokowań trzech „czarnych orłów". Jak się zdaje, zasadniczym celem przyświecającym sygnatariuszom traktatu z 1732 roku było doprowadzenie do sojuszu trzech sąsiadów Rzeczypospolitej, którzy wykorzystując słabość Polski, chcieli osadzić na jej tronie powolnego sobie władcę. Dawałoby im to możliwość stworzenia systemu gwarantującego utrzymanie ustrojowego i politycznego *status quo*, czyli stanu permanentnej słabości Rzeczypospolitej. Trójstronny nadzór mógł skutecznie blokować wszelkie polskie próby naprawy, a każdemu z państw ościennych umożliwiałby realizację jego celów. Te były różne dla trzech „czarnych orłów" – wspólna pozostawała natomiast polityka negatywna wobec Polski. Dlatego i o wyborze wspólnego kandydata decydowały kryteria negatywne: brak oparcia w innych państwach, słabość intelektualna gwarantująca pasywność polityki zagranicznej i niepodejmowanie prób zmiany ustroju Rzeczypospolitej. W latach 1729–1732 nie udało się państwom ościennym znaleźć innego niż Emanuel akceptowalnego dla wszystkich kandydata, który spełniałby te kryteria. Można się zastanawiać, czy kandydat ten nie odegrał (choć hipoteza ta wymagałaby udowodnienia) roli „straszaka" w prowadzonych przez cały rok 1732, zarówno przez Wiedeń, jak i Petersburg czy Berlin, poufnych negocjacjach z dworem w Dreźnie. Być może wysunięcie tej kandydatury przyspieszyło w marcu 1733 roku decyzję nowego elektora saskiego o akceptacji żądań rosyjskich Kurlandii dla Birona i austriackich uznania sankcji pragmatycznej – wówczas Portugalczyka bez żalu porzucono, jako pretekst podając rzekomą niechęć jego królewskiego brata do sfinansowania akcji w Polsce. Co zaś dotyczy Berlina, wszystko wskazuje na to, że o ostatecznym odstąpieniu Prus od sojuszu z Rosją i Austrią w sprawie polskiej zadecydowała racjonalna polityczna kalkulacja i ocena potencjalnych zysków i strat. I choć przyczyny odstąpienia Berlina od traktatu Löwenwolda nie są dostatecznie zbadane, to i tu nikt nie chciał się „upierać" przy Portugalczyku[77].

A Emanuel? W 1734 roku powrócił do Portugalii. Resztę życia spędził z dala od polityki, prowadząc aktywne życie towarzysko-społeczne. Zmarł bezżennie 3 sierpnia 1766 roku[78].

77 Piszę o tym w: U. Kosińska, *Finansowy aspekt wyboru kandydata do polskiego tronu na przykładzie przygotowań państw ościennych do bezkrólewia po śmierci Augusta II*, w: *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, F. Wolański, Katowice 2016.

78 E. Soares, *O infante D. Manuel*..., s. 40 i 50; M.B. Da Silva, *D. João V*..., s. 64–67.

Małgorzata Durbas
AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE

Ważność drugiej elekcji króla Stanisława Leszczyńskiego w świetle trzeciego traktatu wiedeńskiego

Wydarzenia związane z drugą elekcją Stanisława Leszczyńskiego, wojną o sukcesję polską i sposobem jej zakończenia po dzień dzisiejszy wzbudzają spore emocje wśród polskich i zagranicznych naukowców oraz skłaniają do stawiania dalszych pytań badawczych. Zdaniem Józefa Andrzeja Gierowskiego, stan zaistniałego wówczas dwukrólewia, z osobą Stanisława Leszczyńskiego jako teścia króla Francji, stanowił poważną komplikację dla polskiej dyplomacji, a i wśród europejskich dyplomatycznych rezydentów wywołał spore zamieszanie[1].

W czasie bezpośrednio związanym z tymi wypadkami rozgorzał międzynarodowy dyskurs publicystyczny. Na tę okoliczność pojawiały się w formie drukowanej przeróżne memoriały, uniwersały, manifesty czy niewielkich rozmiarów broszury opisujące zarówno samą elekcję, jak i stanowiska polityczne zainteresowanych państw czy poszczególnych osób. Różne też były poglądy wypowiadających się postaci: jedni popierali kandydaturę i elekcję Stanisława, inni elektora saskiego Fryderyka Augusta. Jednak z punktu widzenia prowadzonej przez europejskie dwory polityki nie miały one większego wpływu na bieg wydarzeń. Niemniej problematyka ta od dawna interesowała szerokie grono badaczy[2]. W najnowszej literaturze przedmiotu piśmiennictwo

1 J.A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, *1572–1795*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 408.

2 Zagadnienie to było przedmiotem wielu badań, w związku z tym ograniczę się jedynie do podania wybranej literatury. Pierwszą monografią poświęconą drugiej elekcji Stanisława Leszczyńskiego była dysertacja doktorska wybitnego francuskiego historyka Pierre'a Boyé. Dokonał on analizy i syntezy zebranego materiału polegającej na całościowym ujęciu badań związanych z elekcją i wojną o sukcesję polską. Niestety, w podanej do pracy bibliografii nie wymienił dokumentu trzeciego traktatu, przywołując jedynie znacznie okrojone opracowania.

polityczne z okresu przedostatniego bezkrólewia było przedmiotem wnikliwej analizy w pracy Rafała Niedzieli[3]. Badacz skupił się przede wszystkim na przywoływanej przez autorów tekstów argumentacji, która miała przekonać do ich racji potencjalnych czytelników. Niezależnie od opinii czy stanowisk zainteresowanych stron wojna o polską sukcesję została zakończona podpisaniem trzeciego traktatu wiedeńskiego[4] – dokumentu, który *de facto* kończy dość zaskakująco zaistniały europejski konflikt zbrojny[5]. Przypomnę jedynie, że formalnym pretekstem do jego wybuchu było wypowiedzenie przez Francję wojny Austrii na wieść o zbrojnej interwencji wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej i wyborze na króla Polski saskiego elektora[6]. Zadziwiający może

---

Zob.: P. Boyé, *Stanislaw Leszczynski et le troisième traité de Vienne*, Nancy 1898. Temat ten poruszony był ponadto w pracach: J.L. Sutton, *The King's Honor and the King's cardinal. The War of the Polish Succession*, Kentucky 1980; R. Beyrich, *Kursachesn und die Polnische Thronfolge 1733–1736*, Leipzig 1913; E. Puttkamer, *Frankreich, Russland und der polnische Thron 1733*, Berlin 1937; E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986.

3 R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733–1736)*, Kraków 2005. Zobacz ponadto: J. Dygdała, *Antystanisławowska i prosaska publicystyka doby bezkrólewia 1733 roku (dzieła, autorzy, rozpowszechnienie)*, KH 2002, t. 109, z. 2, s. 41–59; J. Dygdała, *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 r.*, KH 2003, t. 110, z. 4, s. 47–70; W. Kriegseisen, *Trzy pisma propagandowe z okresu przedostatniego bezkrólewia*, KH 1983, t. 90, z. 4, s. 809–822.

4 W dziejach Europy podpisanych w Wiedniu układów i sojuszów było wiele. W XVIII wieku, w pierwszej jego połowie, zawarto wcześniej dwa traktaty podpisane w Wiedniu. Pierwszy traktat wiedeński (4 kwietnia 1725) to przymierze między cesarzem a Hiszpanią zaistniałe w następstwie odesłania hiszpańskiej infantki z dworu francuskiego. Na jego mocy cesarz zrzekł się roszczeń do Hiszpanii. Ręka Marii Teresy została przyrzeczona Don Carlosowi. Hiszpania uznała sankcję pragmatyczną, a sukcesja w Wielkim Księstwie Toskanii, w Parmie i Piacenzy została przyznana Don Carlosowi. Drugi traktat wiedeński podpisano 16 marca 1731 roku między cesarzem a Wielką Brytanią; podkreślał on koniec przymierza francusko-brytyjskiego (1727–1731) i początek porozumienia angielsko-austriackiego, tym samym początek antagonizmów między Francją i Anglią. Potwierdzał istnienie tzw. Quadruple Alliance w Europie; z udziałem Austrii, Anglii, Francji i Holandii. Z kolei Hiszpania musiała się dostosować do uzgodnień między tymi państwami. Zob.: *Histoire de France pendant le dix-huitième siècle par Charles de Lacretelle*, t. 1, liv. 6, Paris 1844, s. 111. Zob. również: L. Farges, *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la revolution française, Pologne*, t. 2, Paris 1888, s. 3.

5 E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława...*, s. 51–52.

6 10 października 1733 roku pod pretekstem pogwałcenia wolnej elekcji Francja wypowiedziała wojnę Austrii. W wydanym na tę okoliczność dokumencie – *Racyje, które króla jegomości francuskiego determinowały do podjęcia wojny* – Ludwik XV oświadczył, że skłoniła

być jednak fakt, że Austria na wieść o militarnych planach Rosji starała się ją odwieść od tego zamiaru[7].

Celem tego artykułu jest próba omówienia sposobu rozwiązania kwestii polskiej, wplecionej w szereg dyplomatycznych posunięć zmieniających polityczną konfigurację Europy. Odniosę się w nim do stanowiska zawartego w trzecim traktacie wobec ważności elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowi drukowana wersja dokumentu *Traité de paix entre le Roy l'Empereur et L'Empire. Conclu à Vienne*[8].

Po wnikliwej lekturze opublikowanego po sześciu latach od wybuchu wojny traktatu (trzeciego traktatu wiedeńskiego) stwierdzam, że jego przygotowanie było wręcz niewyobrażalnie trudnym zabiegiem dyplomacji europejskiej. Dodam, że zabiegiem zsynchronizowanym w czasie, uwzględniając ówczesny sposób obiegu informacji dyplomatycznych. Do jego sporządzenia zaangażowana została rzesza nie tylko głównych, wyposażonych w pełnomocnictwa ambasadorów, powoływanych czasowo komisarzy wymieniających opinie i stanowiska zaangażowanych dworów, lecz także osób bezpośrednio uczestniczących w istotnych pracach roboczych. Dokument składa się z wielu elementów, a poszczególne kwestie sporne były sukcesywnie opracowywane, odpowiednio rozwiązywane i sygnowane podpisem pełnomocników.

Wersja drukowana traktatu – podpisanego w formie ostatecznej przez cesarza Karola VI w Wiedniu 18 listopada 1738 roku i króla Francji Ludwika XV 7 stycznia 1739 roku oraz opublikowanego w drukarni królewskiej w Paryżu w 1739 roku – zawiera wszystkie istotne, sporządzone uprzednio porozumienia, preliminarze i pełnomocnictwa, akty i zobowiązania, których efektem końcowym miało być zakończenie wojny o polską sukcesję i doprowadzenie do pokoju, czyli trwałej unii między cesarzem i królem Francji. Tekst przygotowywano i ostatecznie sporządzono w języku francuskim oraz przetłumaczono na łacinę. Dokument rozpoczyna się preambułą, w której

go do zbrojnego wystąpienia konieczność obrony swego monarszego dostojeństwa, dobrego imienia francuskiego narodu oraz honoru i wolności polskiej. Za: R. Niedziela, *Pisma polityczne*..., s. 177.

7 W korespondencji z 30 lipca 1733 roku lord Harrington donosił Waldergrave'owi o zamiarze carycy Anny Iwanowny, by wysłać przeciw Leszczyńskiemu swe wojska, i o staraniach cesarza Karola VI, by odwieść ją od tego zamysłu. Za: P. Napierała, *Germain Louis Chauvelin i rozbrat pomiędzy Francją a Wielką Brytanią*, dostępne w Internecie: http://racjonalista.tv/germain-louis-chauvelin-i-rozbrat-pomiedzy-francja-a-wielka-brytania-1727–1737/ (dostęp: 18.10.2016).

8 *Traité de paix entre le Roy, l'Empereur et L'Empire. Conclu à Vienne le 18 novembre 1738*, A Paris 7 janvier 1739.

wymienione zostały nazwiska ministrów – pełnomocników ze strony cesarza i króla Francji odpowiedzialnych za negocjacje i sporządzenie gotowego dokumentu końcowego, jego ratyfikację, a następnie druk.

Cesarz Karol VI powołał do tych zadań kilku swoich przedstawicieli. Postacią odgrywającą pierwszoplanową rolę był – zdaniem króla Prus Fryderyka II – Philipp Louis comte de Sinzendorf[9], osobisty doradca, pierwszy kanclerz dworu i dziedziczny podskarbi Świętego Cesarstwa, cieszący się ogromnym zaufaniem cesarza[10]. Pozostali trzej negocjatorzy, stanowiący korpus pomocniczy operacji związanej z przygotowaniem negocjacji i dokumentacji traktatowej, byli doradcami cesarza i hrabiami Świętego Cesarstwa: Thomas Gundaker de Starhemberg – dziedziczny marszałek arcyksięstwa (*Archiduche*) Górnej i Dolnej Austrii, Louis-Thomas Raymond d'Harrach – marszałek państw prowincji Dolnej Austrii, Jean Adolphe de Metsch – wicekanclerz. Z kolei król Francji Ludwik XV w dokumencie końcowym przywołał tylko jedno nazwisko pełnomocnika (*notabene* tego, który wyposażony w specjalną instrukcję *Memoire pour servir d'Instruction*[11] został oddelegowany do Wiednia celem podpisania gotowego dokumentu). Był nim Charles Pierre Gaston de Levis de Lomagne – dziedziczny marszałek, markiz de Mirepoix, hrabia de Terride, wicehrabia de Gimois[12]. Należy zaznaczyć, że nie uczestniczył on w wielomiesięcznych pracach roboczych.

9 Philipp Ludwig Wenzel von Sinzendorf (1671–1742), doświadczony negocjator, uczestnik wszystkich znaczących układów i kongresów pokojowych już za cesarza Józefa I, a później Karola V. W opinii króla Prus Fryderyka II, Sinzendorf mało pracował, ale cieszył się ogromnym zaufaniem cesarza, lubił dobrze zjeść, był wysoki, dumny, a nawet zarozumiały, nielubiany przez innych książąt. Zob.: Frédéric II de Prusse, *Histoire de mon temps*, Berlin, chez Rodolphe Decker, I, 1846; *Dictionnaire universel d'histoire et de géographie*, sous dir. Bouillet et Chassang, Paris 1878, s. 2036.

10 Frédéric II de Prusse, *Histoire de mon temps*..., s. 87.

11 *Memoire pour servir d'Instruction au sieur marquise de Mirepoix allant à Vienne en qualité d'ambassadeur extraordinaire du Roi aupres de l'empereur, 11.XII.1737 à Versailes.* Zob.: A. Sorel, *Recueil des instructions donnees aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traiteés de Westphalie jusqu'a la revolution francaise*, *Autriche*, Paris 1884, s. 245. Natomiast pełnomocnictwo dla markiza de Mirepoix zostało wystawione dopiero 25 października 1738 roku w Fontainebleau. Zob.: *Traité de paix entre*..., s. 97–99.

12 Markiz de Mirepoix, Charles Pierre Gaston de Levis de Lomagne (1699–1757), urodzony w Lotaryngii arystokrata francuski, wojskowy, uczestnik wojny siedmioletniej. Został oficjalnym pełnomocnikiem Ludwika XV, który wjechał do Wiednia na początku listopada 1738 roku z orszakiem składającym się z 64 karet, a więc tuż przed podpisaniem gotowego traktatu. Była to spektakularna ceremonia związana z porozumieniem między dwoma potęgami mająca wydźwięk *stricte* propagandowy.

Nazwisk pozostałych francuskich emisariuszy nie wymieniono w preambule, chociaż ich udział i znaczenie dla sprawy były decydujące.

Uwzględnieni w dokumencie przedstawiciele mocarstw, po wzajemnej i równoczesnej wymianie pełnomocnictw (dołączonych do traktatu), sporządzili i podpisali składający się z czterech artykułów dokument o ogólnej treści, który z punktu widzenia obowiązującego wówczas prawa narodów stanowił bazę wyjściową dla dalszych postępowań[13].

Z punktu widzenia celu niniejszego artykułu najistotniejszymi dokumentami, które zostaną poddane analizie, są te jednoznacznie dotyczące spraw Polski i Stanisława Leszczyńskiego.

Pierwszym takim aktem były preliminarze wstępne (*articles préliminaires*) spisane 3 października 1735 roku. Składają się one z siedmiu artykułów oraz oddzielnego dokumentu (*article séparé*) dotyczącego carycy Anny Iwanowny i króla Augusta III. Z treści wynika, że sprawą priorytetową była nie tylko obsada polskiego tronu i gwarancja sankcji pragmatycznej, lecz także kwestia terytorialnych nabytków na Półwyspie Apenińskim.

Artykuł pierwszy stanowił:

> Król, teść jego Wysokości króla Chrześcijańskiego, który podpisze akt abdykacji, zostanie uznany i zatrzyma tytuły i honory króla Polski i Wielkiego księcia Litewskiego. Jemu i jego żonie zostaną zwrócone dobra. Otrzyma on amnestię za całą przeszłość i w konsekwencji zwrot dóbr[14].

W dalszej części preliminarzy został potwierdzony ustrój i wolna elekcja w Rzeczypospolitej.

> Cesarz wyraża zgodę, aby król teść króla Francji wszedł w dożywotnie posiadanie najpierw księstwa Baru wraz z przyległościami. Poza tym cesarz zgadza się, że kiedy wielkie księstwo Toskanii przejdzie na dom Lotaryński zgodnie z następnymi zapisami, król teść króla Francji wejdzie w posiadanie księstwa Lotaryngii. Po jego śmierci księstwa te zostaną na zawsze przyłączone do Francji. Król Francji zrzeknie się w swoim imieniu i imieniu swego teścia – króla udziału w obradach sejmu Cesarstwa[15].

13 Było to oficjalne potwierdzenie ważniejszych traktatów zawartych między domem Habsburgów a domem Burbonów od czasu podpisania traktatu westfalskiego, w: *Traité de paix entre*..., s. 7–12.

14 Ibidem, s. 13.

15 Ibidem.

Artykuł drugi dotyczył Wielkiego Księstwa Toskanii, które po śmierci obecnego władcy znajdzie się w posiadaniu domu lotaryńskiego, aby zwolnił on te księstwa, które posiada obecnie. Artykuł stanowił również, że wszystkie strony, czyli państwa biorące udział w przygotowaniu pokoju, zagwarantują ewentualną sukcesję. Oddziały hiszpańskie wyjdą z ufortyfikowanych twierdz księstwa Toskanii, a na ich miejsce wejdą oddziały cesarza Karola VI.

W artykułach trzecim, czwartym i piątym była mowa o regulujących kwestie sporne nabytkach terytorialnych w Italii. Szósty artykuł natomiast zawierał zapewnienie króla Francji, że zagwarantuje on sankcję pragmatyczną:

> Jego wysokość król arcychrześcijański, biorąc pod uwagę powyższe, zagwarantuje Sankcję Pragmatyczną z 1713 r., dla wszystkich ziem, które cesarz posiada aktualnie i które posiądzie na mocy obecnych artykułów[16].

Artykuł siódmy mówił o powołaniu przez obie strony komisarzy celem doprecyzowania i uregulowania szczegółów związanych z granicami Alzacji i Zjednoczonych Prowincji, zgodnie z ustaleniami wcześniejszego traktatu z Baden.

Pełnomocnicy zaznaczyli zgodnie, że wymienione wstępne warunki pokoju powinny zostać utrzymane w sekrecie do czasu i być ratyfikowane w ciągu miesiąca. Podpisy złożyli: Sinzendorf oraz de la Baune.

Na kartach dokumentu zostało wyszczególnionych 57 pozycji – nazw terytoriów, którym wytyczano nowe granice i które w całości albo w części miały pozostać przy ziemiach cesarza lub króla Francji.

Bardzo interesujący z punktu widzenia badacza jest artykuł odrębny. Zwłaszcza jeden jego passus wzbudził moje zainteresowanie. Brzmi on następująco:

> Jej Wysokość Wszechrosji[17] [Anna Iwanowna[18] – M.D.] i jej wysokość król August będą brać pod rozwagę co się tyczy spraw polskich, jako strony

16 Ibidem, s. 14.

17 W dalszej części traktatu *Czarine*, z tego względu, że Francja dopiero w 1763 roku uznała tytuł cesarski jako przysługujący władcom Rosji. Zob.: *Histoire de France pendant*..., t. 2, s. 111.

18 Cesarzowa Anna Iwanowna Romanow, córka Iwana V, księżna kurlandzka, sprawowała rządy w latach 1730–1740. Od 20 lat owdowiała, nie interesowała się sprawami państwa i faktyczną władzę oddała swojemu faworytowi, księciu Ernestowi Bironowi, zob. *Słownik władców Europy*, red. J. Dobosz, M. Serwański, Poznań 1999, s. 348.

główne w tej materii i zaproszone na przyszły kongres, do uczestnictwa w nim relatywnie do ich interesów. Kongres zostanie zakończony najszybciej, jak to będzie możliwe, dopuszczając ich jedynie do tych interesów, które bezpośrednio dotyczą stron zainteresowanych[19].

W oddzielnym passusie podkreślono, że ten artykuł będzie miał taką samą moc, jakby był włączony w dosłownym brzmieniu do preliminarzy wstępnych, spisanych w Wiedniu 3 października[20]. Natomiast w dalszej części ponownie została użyta formuła podkreślająca wagę artykułu oddzielnego, a w punkcie drugim zabezpieczono znaczenie języka francuskiego jako urzędowego do sporządzenia preliminarzy wstępnych i artykułu odrębnego. Podpisy złożono jak poprzednio.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że o ile nazwiska wyznaczonych ze strony cesarza pełnomocników pojawiają się w dalszej części dokumentu, o tyle reprezentant Francji sygnował swym nazwiskiem tylko te dwa dokumenty stanowiące całość. Wynika z tego, że uczestniczył tylko w początkowej fazie przygotowywania traktatu. Nasuwają się więc pytania, dlaczego został odsunięty i kto go zastąpił.

Jean-Baptiste de la Baune (Baume) był królewskim dworzaninem (*gentilhome ordinaire du maison du Roi*), rezydentem w Hiszpanii, Holandii, na dworze cesarza Karola VI oraz w Porcie. Jednak ze skąpej noty biograficznej należy wnioskować, że jako zaledwie dworzanin królewski nie posiadał szczególnych dyplomatycznych talentów i umiejętności negocjacyjnych[21]. Jednakże Guy Cabourdin w pracy *Encyclopédie illustrée de la Lorraine*[22] wzmiankuje, że propozycja umieszczenia Stanisława Leszczyńskiego na tronie książęcym pojawiła się w liście dyplomaty francuskiego, tegoż la Baune'a, wysłanym z Wiednia i adresowanym do Fleury 16 sierpnia 1735 roku. Ale już 22 sierpnia nastąpiło porozumienie między la Baunem i pełnomocnikami austriackimi: Sinzendorfem i Bartenstainem[23]. Na tej podstawie w wielkiej tajemnicy sporządzono preliminarze wstępne, bez wiedzy zarówno

19 *Traité de paix entre...*, s. 16.

20 Z treści tej wynika więc, że artykuł ten dopisano później.

21 Została mu powierzona misja dotrzymania towarzystwa wielkiemu kanclerzowi (*grand tresorier*) i nadzwyczajnemu ambasadorowi tureckiemu we Francji w 1721 roku, zob. *Dictionnaire encyclopédique de la nobelsse de France*, t. 2, par M. De Saint-Allais, Paris 1816, s. 57.

22 G. Cabourdin, *Encyclopédie illustrée de la lorraine. Les temps modernes*, t. 2, Nancy 1991.

23 Ibidem, s. 143.

dyplomatycznych poselstw Stanisława[24], jak i obecności księcia lotaryńskiego Franciszka Stefana.

W tym miejscu zasadne jest wspomnieć o wydarzeniach, które rozgrywały się symultanicznie i również dotyczyły kwestii zakończenia wojny i zawarcia pokoju. W imieniu konfederacji dzikowskiej z misją porozumienia i zawarcia sojuszu wyruszył do Francji Jerzy Ożarowski[25]. Prowadził rozmowy z kardynałem Fleurym i ministrem Chauvelinem, nie wiedząc oczywiście, że francuska dyplomacja rokuje potajemnie z cesarzem Karolem VI. Niemniej, Ożarowskiemu udało się podpisać porozumienie z Francją 28 września 1735 roku, a więc nazajutrz po otwarciu obrad pierwszego sejmu pacyfikacyjnego w Warszawie[26]. Układ z Francją miał formę traktatu zaczepno-odpornego, ale był sformułowany dwuznacznie, bez istotnych zobowiązań Francji, z czego Ożarowski nie zdawał sobie sprawy. Natomiast pięć dni później podpisano w Wiedniu wspomniane preliminarze pokojowe, co czyniło sygnowany przez wysłannika konfederacji dzikowskiej dokument absolutną fikcją, nie miał on bowiem większego znaczenia. Sam Jerzy Ożarowski dowiedział się o tym fakcie dopiero po dwóch miesiącach[27]. Został jeszcze w Paryżu i starał się uzyskać korzystne warunki dla konfederatów. Paryż opuścił dopiero 16 kwietnia 1736 roku. Tymczasem podczas obrad sejmu posłowie domagali się wyprowadzenia obcych wojsk – jedynej gwarancji tronu Augusta III. Natomiast zakulisowa aktywność zwolenników Stanisława doprowadziła do tego, że nawet zgłoszona 10 października deklaracja królewska o gotowości do ewakuacji wojsk nie zadowoliła tych posłów, którzy pod hasłem *Inter arma silent leges* („Pośród broni milczą prawa") nie godzili się na elekcję marszałka[28].

---

24 Po 1733 roku misji poselskich stronników Leszczyńskiego było aż 14, do Francji, Rzymu, Szwecji, Danii, Prus, Turcji i na Krym. Skuteczność ich była niewielka. Zob.: J.A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej*..., s. 408.

25 Wyruszył z Królewca 30 kwietnia, a do Paryża przybył dopiero 13 czerwca. Zob. E. Burda, *Ożarowski Jerzy*, w: PSB, t. 24, Wrocław–Kraków 1979, s. 167.

26 Pierwszy sejm pacyfikacyjny zwołano na 27 lipca 1735 roku, do zgody było jednak daleko, a sejmiki odbywały się pod wrażeniem obecności w kraju wojsk obcych, działań prostanisławowskiej konfederacji dzikowskiej i emigracyjnego centrum politycznego w Królewcu. Mimo to 27 września otwarto w Warszawie obrady, które zagaił marszałek praskiej konfederacji, instygator koronny Antoni Poniński. Zob.: W. Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763)*, Warszawa 1995, s. 152.

27 Zob. E. Burda, *Ożarowski Jerzy*, w: PSB, t. 24..., s. 167–168.

28 W. Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763)*..., s. 152.

Jak zaznacza w swej pracy Wojciech Kriegseisen[29], z diariusza sejmu pacyfikacyjnego z 1735 roku wynika, że 26 października zażądano rozdania przez króla Augusta III wakansów, wobec czego opozycjoniści poczuli się zagrożeni. Wizja wzmocnienia pozycji stronników dworskich była nie do zniesienia, a tumult zakończył się protestem przeciw dalszym obradom, zwłaszcza przeciw obsadzeniu przez dwór stanowisk i rozdawaniu królewszczyzn. Izba obradowała sześć tygodni *in passivitate* i Poniński pożegnał ją 8 listopada. Zdaniem Władysława Konopczyńskiego, pierwszy sejm pacyfikacyjny został zerwany przez stronników Leszczyńskiego tylko z uwagi na fakt stacjonowania wojsk saskich i rosyjskich w Rzeczypospolitej[30]. W tym miejscu należy podkreślić, że w świetle dokumentów traktatowych, w preliminarzach wstępnych z 3 października 1735 roku kwestia polska wraz z pozostałymi nie była doprecyzowana. Pierwszy sejm pacyfikacyjny nie mógł zakończyć się pomyślnie także z przyczyn formalnych, bowiem podpisanie w czasie jego trwania – i to w wielkiej tajemnicy – preliminarzy wstępnych, bez ich ratyfikacji i sukcesywnej egzekucji, nie dawało stronom żadnych gwarancji utrzymania pokoju. Dodam, że nie tylko Rzeczpospolita i Lotaryngia były przedmiotem europejskich pokojowych negocjacji między układającymi się stronami[31]. Wobec tego dopisanie do wstępnych preliminarzy z 3 września 1735 roku artykułów odrębnych, zapraszających carycę i króla Augusta do dalszych mediacji, zostało dokonane nieco później[32]. Wspomnę za Stefanem Truchimem, że wiadomość o zawieszeniu broni między Francją a Austrią dotarła do Królewca dopiero pod koniec listopada 1735 roku[33].

Kolejne miesiące upływały zarówno dla stronników Stanisława, jak i Augusta III na pozyskiwaniu adherentów i wyczekiwaniu na rozwój sytuacji. Z zamieszczonego w traktacie kolejnego dokumentu wynika, że pełnomocnicy układających się europejskich potęg intensywnie pracowali nad zakończeniem konfliktu. Kolejna znacząca i dotycząca spraw polskich konwencja została podpisana dopiero w kwietniu 1736 roku, a tymczasem trwały prace

29 Ibidem.

30 W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 133–134.

31 Lotaryngię okupowały stacjonujące tam od jesieni 1733 roku oddziały francuskie. Natomiast księstwo Toskanii – przyrzeczone pierwszym traktatem wiedeńskim Don Carlosowi po ślubie z Marią Teresą – od początku wojny opanowane było przez hiszpańską armię.

32 Potwierdzeniem mojej tezy jest fakt samego sformułowania: „ten artykuł oddzielny będzie miał taką samą moc, jakby był włączony w dosłownym brzmieniu do preliminarzy wstępnych spisanych w Wiedniu 3 października". *Traité de paix entre*..., s. 16.

33 S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921, s. 122.

mające na celu egzekucję zawartych w preliminarzach wstępnych postanowień. Pierwszą wzmiankowaną czynnością było doprowadzenie do abdykacji króla Stanisława Leszczyńskiego. Kiedy, gdzie i przez kogo został sporządzony dokument abdykacyjny? To pytania, które nurtowały mnie przez wiele lat. W świetle moich badań akt abdykacji Leszczyńskiego na pewno został sporządzony w Wiedniu między 3 października 1735 roku a kilkoma tygodniami przed podpisaniem go przez Stanisława w Królewcu w roku 1736.

W tym samym czasie kiedy Ożarowski układał się z Francuzami, w Paryżu przebywał Grzegorz Orlik[34]. Wobec rozpoczętych przez Francję rokowań z Habsburgami Orlikowi powierzono zadanie przekonania najpierw Marii Leszczyńskiej i jej matki o konieczności pogodzenia się z przegraną polityczną Stanisława Leszczyńskiego. Został on wyposażony w specjalną instrukcję[35], wystawioną w Wersalu 29 października 1735 roku, więc już po podpisaniu preliminarzy. Po kilku dniach został wysłany do Królewca z delikatną misją nakłonienia Leszczyńskiego do abdykacji. Jednocześnie miał przekonywać konfederatów dzikowskich, aby trwali na swym stanowisku, w czym okazał się bardzo skuteczny. W drodze dojazdowej gościł również w Wiedniu, skąd zabrał i następnie przedłożył Leszczyńskiemu akt abdykacji. Leszczyński podpisał go 27 stycznia 1736 roku[36] i już do końca życia zachował wobec Orlika dużą rezerwę[37]. Po abdykacji król napisał do Polaków

34 Grzegorz Piotr Orlik h. Nowina (1702–1759), starannie wykształcony, władający biegle kilkoma językami dyplomata, będący od 1729 roku na usługach dyplomacji francuskiej. W marcu 1735 roku przedłożył Ludwikowi XV projekt związany z pomocą hetmana Orlika i Siczy Zaporoskiej. Nosili się z zamiarem przybycia drogą morską z Turcji nad Ren, gdzie Kozacy w służbie francuskiej stanowiliby odpowiednik huzarów, jednakże wobec rozpoczętych rokowań pokojowych z Austrią projekt nie został wcielony w życie. Zob.: E. Rostworowski, *Orlik Grzegorz Piotr h. Nowina*, w: PSB, t. 24, Wrocław–Kraków 1979, s. 202–205.

35 *Instruction commune pour m Orlick et M. L'Abbé Langlois*. Zob.: L. Farges, *Recueil des instruction données aux ambassadeurs...*, t. 2, s. 30–34.

36 Akt abdykacji Stanisława w języku francuskim i po łacinie. Zob.: *Traité de paix entre...*, s. 33–37. Kopia w języku niemieckim znajduje się w: AGAD, AR, dz. II, sygn. 2539, s. 3–4.

37 Grzegorzowi Orlikowi przypadła również misja towarzyszenia Leszczyńskiemu w drodze z Prus do Francji. Kardynał Fleury chciał uplasować go na lotaryńskim dworze Stanisława Leszczyńskiego, ale nowy książę nie wyraził na to zgody. Wyposażył go jedynie w dożywotnią pensję bez pełnienia jakiejkolwiek funkcji na polsko-lotaryńskim dworze. Zob.: E. Rostworowski, *Orlik Grzegorz Piotr h. Nowina...*, s. 204. Na temat niechęci Leszczyńskiego do Orlika zob. również: P. Boyé, *Lettres inédites du roi Stanislas à Jacques Hulin*, Paryż 1920, s. 35.

specjalny list, w którym zapewnił, że nie chciał rezygnować z pretensji do polskiej korony, ale ze względu na nikłe szanse poparcia jego sprawy przez inne kraje oraz z powodu zaawansowanego wieku przystał na takie właśnie rozwiązanie[38].

Warto podkreślić, że decydujący wpływ na zakończenie wojny o sukcesję polską miała owa – opracowywana przez kolejnych sześć miesięcy – konwencja, podpisana w Wiedniu 11 kwietnia 1736 roku. Jak okaże się później, dokument ten zadecydował o uspokojeniu wewnętrznej sytuacji w Rzeczypospolitej i doprowadził do zwołania drugiego sejmu pacyfikacyjnego. W tym miejscu zasadne jest poinformować czytelnika, że do przygotowania tego jakże ważnego dokumentu strona francuska oddelegowała na czas określony innego, bardzo inteligentnego i doświadczonego dyplomatę, który niedługo potem zaczął robić karierę na francuskim dworze. Był nim Jean Gabriel de la Porte Du Theil (Dutheil)[39]. Sądząc po dokumentach oraz po tym, jakie pełnił funkcje, został wysłany do Wiednia w grudniu 1735 roku, a więc dwa miesiące po podpisaniu preliminarzy wstępnych, celem wynegocjowania jak najlepszych warunków dla Francji. Uważam, że będąc bardzo dobrze przygotowanym od strony dyplomatycznej, przybył w celu zmienienia lub doprecyzowania pewnych szczegółów w preliminarzach, co uzyskał w artykułach odrębnych, zapraszających do uczestnictwa w pokojowych negocjacjach carycę oraz króla Augusta III. Od stycznia 1736 roku rozpoczęto podpisywanie cząstkowych dokumentów z zaangażowanymi w wojnę stronami.

Wracając do kluczowej konwencji, składała się ona z ośmiu artykułów i dokumentu oddzielnego. Kwestie polskie poruszono w dwóch przytoczonych artykułach. Artykuł trzeci stanowił:

---

38 R. Niedziela, *Pisma polityczne*..., s. 230.

39 Jean Gabriel de la Porte Du Theil [Dutheil] (1683–1755), dyplomata francuski, uczestnik kongresu w Utrechcie w charakterze sekretarza ambasady francuskiej, pełnomocnik w Zjednoczonych Prowincjach, sekretarz pełnomocników na kongresie w Baden. Pierwsza misja u boku księcia Lotaryngii, która polegała na dążeniu do tego, aby Francja weszła w alians z dworem wiedeńskim. W 1718 roku był dyplomatą w Madrycie, uczestniczył w opracowywaniu poczwórnego przymierza. Trzecia misja w 1733 roku w Madrycie dotycząca wojny, która miała się rozpocząć. Bardzo dobrze przygotowany od strony dyplomatycznej, przybył w celu zmienienia lub doprecyzowania pewnych zapisów w preliminarzach, co uzyskał w artykułach odrębnych i dalszych, kluczowych pertraktacjach. Po tych mediacjach Du Theil otrzymał w Wersalu funkcję szefa urzędu spraw zagranicznych, którego teka ministra weszła w ręce d'Amelota po odsunięciu Chauvelina. W 1737 roku Ludwik XIV mianował go sekretarzem swego gabinetu, a w 1744 roku sekretarzem i szefem gabinetu Delfina Francji. *Biographie universelle*..., t. 63, s. 256–258.

Ażeby wszystko szło zgodnym krokiem, postanawia się, żeby oddziały [rosyjskie] sprzymierzonych z cesarską Wysokością [Karolem VI][40], które są nadal w Polsce i na Litwie, nie doprowadziły tam do dalszych zamieszek, aby nie doprowadziły do najmniejszych naruszeń praw i wolności Polaków lub czegoś, co jest niezgodne z artykułami wstępnymi; następnie mogą tam pozostać [oddziały], ale do czasu ratyfikacji i wymiany tego dokumentu, a następnie w przeciągu sześciu tygodni opuścić tereny Rzeczpospolitej tzn. w tym samym czasie, jak wszystko, co zostało postanowione w preliminarzach zostanie wykonane [...][41].

Artykuł czwarty zawierał następujące ustalenia:

Cesarz przyrzekał królowi Francji ze swej strony całkowite wykonanie pierwszego art. Preliminarzy w każdym podpunkcie, w czasie sześciu tygodni od dnia wymiany ratyfikowanych dokumentów obecnej konwencji, zobowiązuje się ponadto dostarczyć królowi Arcychrześcijańskiemu, niezwłocznie a najpóźniej w terminie jednego miesiąca, licząc od dnia podpisania obecnej konwencji, odpowiednie deklaracje carycy i króla Augusta, zawierające nie tylko akceptację wszystkiego, co zawiera pierwszy artykuł preliminarzy, ale jeszcze zobowiązanie i zaangażowanie, że zostanie to w Polsce całkowicie wykonane: a w szczególności co się dotyczy uznania króla Stanisława pierwszego z należnymi mu tytułami i honorami króla Polski i wielkiego księcia litewskiego, zwrócenia jego dóbr i tych należących do królowej jego żony, zachowania nienaruszonych praw i przywilejów Rzeczpospolitej i bezpieczeństwa dla wszystkich osób, prowincji i miast bez żadnego wyjątku, nie prześladowania ich ani przesłuchiwania pod pretekstem tego, co się działo podczas ostatnich zamieszek w Polsce. Równocześnie akt abdykacji Króla Stanisława pierwszego i akty obustronne deklaracji carycy i króla Augusta zostaną złożone u cesarza, aby mogły być wydane w tym samym czasie i posiadały całkowitą moc[42].

Artykuły piąty i szósty to zobowiązania do określonego czasem załatwienia spraw.

40 Dokument podkreśla wagę zawartego między cesarzem Karolem VI a carycą sojuszu dworów cesarskich z 1726 roku. Zdaniem Władysława Konopczyńskiego, było to jedno z najtrwalszych politycznych przymierzy w XVIII wieku.

41 *Traité de paix entre*..., s. 19.

42 Ibidem.

Pozostałe artykuły dotyczyły warunków wycofania wojsk francuskich z terenów cesarstwa, wojsk znajdujących się w Italii i nabytków króla Sardynii, regulacji prawnej miejsc Kehl, Philisbourg i Trèves. Z kolei ostatni artykuł – ósmy – to gwarancje obu władców oraz zapewnienie ratyfikacji w terminie miesiąca od niniejszej daty lub wcześniej. Po tym następują krótkie artykuły odrębne, regulujące okoliczności i czas przejęcia księstw Lotaryngii i Baru oraz warunki objęcia w całkowite posiadanie księstw Lotaryngii i Baru przez Stanisława:

> Król Stanisław wchodząc w posiadanie księstwa Lotaryngii i Baru, obejmuje wszystko to, co posiada książę lotaryński w Lotaryngii i Barze, przynależności i przyległości [budynki gospodarcze], dobra dziedziczne, przejmuje nabyte majątki dziedziczne [wolne od wszelkiej powinności], niemniej jednak z wyjątkiem hrabstwa Falckensteine i przyległości[43].

Poniżej po raz kolejny na kartach tak ważnego z punktu widzenia historii politycznej dokumentu potwierdzono i zabezpieczono ważność języka francuskiego:

> Podpisana dzisiaj konwencja, będąc sporządzoną i zredagowaną w języku francuskim, wbrew powszechnie przyjętym między cesarzem a królem Francji zwyczajom; różnica ta nie może być zarzutem [...] konwencja spisana w tym języku ma taką samą moc, jakby była spisana po łacinie[44].

Dokument podpisali pełnomocnicy: ze strony cesarskiej Sinzendorf, a po stronie francuskiej dyplomata – la Porte Du Theil.

Należy uznać, że konwencja ta była kluczowym dokumentem rozwiązującym zaistniałe problemy, co było nie lada wyzwaniem dla powołanych negocjatorów. Dopiero jej mocą – co odnotowano w przywołanym artykule czwartym – cesarz Karol VI wymusił na carycy Annie Iwanownie i królu Auguście akceptację pierwszego artykułu preliminarzy wstępnych oraz zobowiązanie odnośnie do egzekucji w Rzeczypospolitej. Istotnie, zarówno caryca, jak i August III dopiero wówczas i to po miesiącu – oddzielnymi dokumentami, ale z tego samego dnia 15 maja 1736 roku[45] – potwierdzili

43 Ibidem, s. 21.

44 Ibidem, s. 22.

45 W imieniu carycy dokument podpisał Ludovicus Lanczinsky [Landziński], wysłannik carycy w Wiedniu, Polak z urodzenia, katolik. Zob.: A. Sorel, *Recueil des instructions*

preliminarze wstępne z 3 października 1735 roku. Jednakże nadal nie uznali tytulatury króla Stanisława I, nie wymieniono nawet jego imienia ani nazwiska, podkreślając jedynie jego rodzinne związki z królem Francji *serenisisme beau-père du roi de France* – co nie wymaga w tym miejscu dalszego komentarza. W tym samym dniu stosowny akt podpisali Ludwik XV i jego teść, potwierdzając jedną deklaracją ważność elekcji Augusta III. Trzy dni później przedstawiciele państw rzeszy zebrali się na sejmie, zatwierdzili i ratyfikowali konwencję 18 maja 1736 roku, wyposażając jednocześnie cesarza Karola VI w całkowite pełnomocnictwa do zawarcia wszystkich dalszych, niezbędnych porozumień w sprawie zawarcia pokoju[46].

Stanisław Leszczyński opuścił Królewiec 5 maja 1736 roku w towarzystwie – lub pod eskortą, jak kto woli – Grzegorza Orlika. We Francji mieszkał w zamku Meudon do czasu rozwiązania spraw. Tam też podpisał deklarację, wbrew wyrażonym w traktacie zobowiązaniom Francji, znaną w historiografii pod nazwą tajnej deklaracji z Meudon z 30 września 1736 roku[47].

Jak powszechnie wiadomo, w tym roku odbył się też sejm pacyfikacyjny. Zasadne jest więc przytoczenie passusu z pracy *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763)*, traktujący o interesującej nas kwestii:

> Od dłuższego czasu między jego [Stanisława] stronnikami a poplecznikami Augusta III toczyły się rokowania na temat pacyfikacji. Chodziło o to, by strona przegrana, czyli stanisławczycy, oficjalnie zaakceptowała Augusta III za cenę przywrócenia do łask i stanowisk. Tak rozumiana pacyfikacja była powodem zwołania do Warszawy nadzwyczajnego sejmu na 25 czerwca 1736 roku. Obrady były przygotowane, a nawet – jak podejrzewamy – wyreżyserowane. [...] jednak wakanse rozdano zgodnie z przedsejmowym układem z opozycją i udzielono amnestii stanisławczykom[48].

---

données aux..., s. 271. W imieniu Augusta III podpis złożył Louis Adolphe L.B. de Zech – tajny radca dworu drezdeńskiego; w końcu lutego był już wysłannikiem Drezna w Wiedniu celem zorganizowania poparcia dla kandydatury do polskiego tronu elektora saskiego. Zob.: J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 2010, s. 144–145.

46 *Traité de paix entre*..., s. 3.

47 G. Cabourdin, *Encyclopédie illustrée de la lorraine. Les temps modernes*, t. 2, Nancy 1991, s. 143. W jej świetle przejęcie księstw wydawać się mogło pozorne. Treści deklaracji nie znał również cedujący swe dobra Franciszek Stefan Lotaryński.

48 W. Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763)*, Warszawa 1995, s. 152.

W polskiej literaturze przedmiotu związanej z parlamentaryzmem pojawia się sformułowanie, że król August III zwołał zakończony uspokojeniem wewnętrznej sytuacji w kraju sejm pacyfikacyjny. Należy jednakże uzupełnić dotychczasowy stan badań, podkreślając, że August III został zobowiązany do zwołania sejmu, i to na dodatek w wyznaczonym terminie: „w ciągu 6 tyg. od ratyfikacji obecnych dokumentów [...]". Trzy dni po tym, jak caryca i August III podpisali wstępne warunki pokoju, a Ludwik XV i Stanisław uznali tytuł Augusta III, sejm Rzeszy ratyfikował konwencję 18 maja 1736 roku. Po sześciu tygodniach (nieco ponad), 25 czerwca, rozpoczęto nadzwyczajny sejm pacyfikacyjny zakończony sukcesem.

Dodam, że zwołanie w Warszawie nadzwyczajnego sejmu pacyfikacyjnego było konsekwencją omówionej w artykule konwencji, która obligowała carycę Annę Iwanowną i króla Augusta nie tylko do wyrażenia na piśmie akceptacji, ale i wdrożenia w życie:

> wszystkiego, co zawiera pierwszy artykuł preliminarzy, ale jeszcze zobowiązanie i zaangażowanie, że zostanie to w Polsce całkowicie wykonane: a w szczególności co się dotyczy uznania króla Stanisława pierwszego z należnymi mu tytułami i honorami króla Polski i wielkiego księcia litewskiego, zwrócenia jego dóbr i tych należących [...].

Istotnie, sejm pacyfikacyjny z 1736 roku odbył się bardzo sprawnie i szybko.

Akty formalnego uznania Stanisława I jako króla Polski caryca i August III podpisali dopiero 23 listopada 1736 roku, w dwóch prawie identycznie brzmiących deklaracjach. Podpisy złożyli w Wiedniu upoważnieni pełnomocnicy, wzmiankowani już wcześniej. Również w tym dniu stosowną deklarację podpisał Ludwik XV i jego teść Stanisław.

W świetle analizowanego materiału należy stwierdzić, że w dokumentach trzeciego traktatu wiedeńskiego rzeczywiste uznanie króla Stanisława było pozorne. Już samo sformułowanie użyte w preliminarzach wstępnych: „król – teść" króla Francji, „który podpisze akt abdykacji zostanie uznany i zatrzyma tytuły i honory króla Polski i Wielkiego księcia Litewskiego [...]", daje do zrozumienia, że był to konieczny warunek, aby uznać jego królewskość. Pełna tytulatura z imienia i nazwiska pojawia się dopiero po podpisaniu aktu abdykacji. Dopiero wówczas, i to po podpisaniu konwencji z 11 kwietnia 1736 roku, we wszystkich związanych ze sprawą dokumentach „króla – teścia" zaczęto określać mianem „król Stanisław I". W trzecim traktacie wiedeńskim sprawa obsady polskiego tronu, chociaż powinna, zdawać by się mogło,

być kwestią priorytetową, taką nie była. W jednej z francuskojęzycznych prac traktujących o historii dyplomacji zawarty jest następujący passus, do dziś wzbudzający pewne emocje:

> Zakończony kryzys sukcesji w Polsce w 1733 roku otworzył kwestię polską, która nie schodziła na dalszy plan polityki europejskiej przez kolejnych ponad 50 lat. Sposób, w jaki pozostała ona ostatecznie rozwiązana, był wielkim dramatem międzynarodowym i największym wstydem wieku oświecenia[49].

---

49 G. Zeller, *Les temps modernes, deuxième partie: de Louis XIV a 1789*, w: *Histoire des relations internationales, sous la direction de Pierre Renouvin*, Paris 1956, s. 185. Zob.: M. Skwarczyńska, *Niepublikowane dokumenty dotyczące wyprawy Stanisława Leszczyńskiego po koronę polską w 1733 roku*, w: *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku*, red. L. Harc, G. Wąs, Wrocław 2009, s. 331–351.

Tomasz Ciesielski
UNIWERSYTET OPOLSKI

„Gorący" koniec lata i początek jesieni 1733 roku Początki rosyjskiej interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej

Przedmiotem moich rozważań nie będą warunki pogodowe panujące w Rzeczypospolitej od połowy sierpnia do początków października 1733 roku, co może sugerować pierwsza część tytułu. Z powodu bardzo skromnej bazy źródłowej nie jest zresztą możliwe ustalenie, czy był to okres ciepłej, jeszcze letniej pogody. Jedynie z listów pisanych przez Jana Antoniego Czarneckiego do Anny Radziwiłłowej można się dowiedzieć, że na przełomie sierpnia i września w Warszawie i okolicy niemal codziennie padał deszcz[1]. Prawdopodobnie pas opadów atmosferycznych był rozleglejszy i obejmował Podlasie oraz znaczne połacie Litwy, gdyż rozmiękłe drogi wydają się jednym z wysoce prawdopodobnych powodów powolnego marszu rosyjskiego korpusu interwencyjnego gen. anchefa Piotra Lacy'ego w sierpniu i wrześniu z Kurlandii pod Warszawę. Tymczasem z nim u schyłku lata w Petersburgu wiązano największe nadzieje na korzystne dla Rosji rozstrzygnięcie kryzysu politycznego w środkowej Europie związanego z bezkrólewiem po śmierci Augusta II. Jak się szybko okazało w pełni zasadnie, a duży wpływ na to miał poziom przygotowań militarnych Rzeczypospolitej do odparcia obcej interwencji zbrojnej. A właściwie ich brak do początków września, co wykazał Jerzy Dygdała w opublikowanym przed ponad dekadą artykule – niewielkim objętościowo,

1 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII i 2 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2012, s. 97, 109; o wielkim deszczu 11 września zob. „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 17 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016, s. 332.

ale za to wnikliwym i opartym na szerokiej bazie źródłowej[2]. Dlatego też w swoim tekście postaram się przedstawić wydarzenia z okresu od końca sierpnia do pierwszych dni października 1733 roku przez pryzmat działań wojsk rosyjskich, czyli niejako z drugiej strony, próbując jednak odpowiedzieć na pytanie, na ile skuteczne były działania stronników Stanisława Leszczyńskiego.

Kulminacyjnym momentem siedmiomiesięcznego bezkrólewia po śmierci Augusta II był niewątpliwie sejm koronacyjny, który rozpoczął się 25 sierpnia 1733 roku. W dość szczególnych okolicznościach, gdyż po raz pierwszy od ustanowienia wolnej elekcji, w interesie jednego z kandydatów interwencję zbrojną podjęło państwo ościenne. Była nim Rosja, która zdecydowała się na takie ryzyko, aby chronić własne interesy w środkowo-wschodniej Europie. W Petersburgu doskonale zdawano sobie sprawę, że w wyniku kilkuletnich zabiegów dyplomacji francuskiej na terenie Rzeczypospolitej najpoważniejszym kandydatem do tronu polsko-litewskiego był Stanisław Leszczyński. Dla dworu petersburskiego jego kandydatura była nie do przyjęcia, tak za sprawą złej reminiscencji z okresu wielkiej wojny północnej, gdy Leszczyński był władcą Rzeczypospolitej z nominacji zaciekłego wroga cara Piotra I – króla szwedzkiego Karola XII; jak też z powodu interesu geopolitycznego – Rosja nie chciała graniczyć z sojusznikiem aktywnej politycznie w regionie środkowoeuropejskim Francji. Rosjanie długo zwalczali też kandydaturę Fryderyka Augusta II, co było konsekwencją wrogości wobec jego ojca, Augusta II, datującej się od końca drugiej dekady XVIII wieku. Po sondażach przeprowadzonych zimą i wiosną 1733 roku na dworze petersburskim uznano jednak, że wobec braku innych poważnych kontrkandydatów Leszczyńskiego należy poprzeć Wettyna. W otoczeniu imperatorowej Anny zdawano sobie sprawę, że wymagać to będzie użycia siły zbrojnej. Nie zwlekano przy tym z podejmowaniem kluczowych decyzji w sprawie kryzysu polskiego i już 4 marca (22 lutego) 1733 roku na wspólnym posiedzeniu Gabinetu Ministrów, Senatu i generalicji carskiej postanowiono rozpocząć przygotowania do akcji militarnej. Wstępne założenia zakładały użycie trzech korpusów operujących z kierunku Rygi, Smoleńska i Starodubia, ale ostatecznie ze sformowania tego ostatniego zrezygnowano[3]. Gdy rosyjska interwencja zbrojna stała się

2 J. Dygdała, *Przygotowania stronników Stanisława Leszczyńskiego do obrony Rzeczypospolitej w bezkrólewiu 1733 roku*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stachiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 36–47.

3 СИРИО, t. 106, C. Петербургъ 1888, s. 90; С.Г. Нелипович, *Союз двуглавых орлов: русско-австрийский военный альянс второй четверти XVIII в.*, Москва 2010, s. 103–107.

nieuchronna, zarządzono w lipcu 1733 roku koncentrację dwóch korpusów w Inflantach i pod Smoleńskiem. Przyjęte założenia operacyjne sprowadzały się do jak najszybszego marszu dwóch korpusów rosyjskich w stronę Warszawy przez główne trakty przecinające Wielkie Księstwo Litewskie, przy pozostawieniu w spokoju innych ziem Rzeczypospolitej. Zapewne imperatorowa Anna i jej ministrowie chcieli osiągnąć korzystne dla Rosji rozwiązanie jeszcze w trakcie elekcji, licząc na zastraszenie Polaków i Litwinów, jak też na pomoc Austrii (z którą prowadzono intensywne rokowania)[4] i coraz bardziej realną ze strony Saksonii. Wymagało to jednak wynegocjowania korzystnego dla Rosjan układu z Fryderykiem Augustem II, co zajęło kilka miesięcy. W końcu 10 lipca 1733 roku elektor saski przyjął rosyjskie warunki, zrzekając się w imieniu dynastii Wettynów pretensji do Inflant oraz obiecując przestrzeganie praw Rzeczypospolitej i wolności szlacheckich, utrzymanie autonomii Kurlandii oraz uznanie tytułu cesarskiego Anny. Po kilkutygodniowym procesie ratyfikacji układów sasko-rosyjskich i sasko-austriackich możliwe stało się zawarcie 30 sierpnia 1733 roku w Warszawie porozumienia o skoordynowaniu działań politycznych i militarnych Austrii, Rosji i Saksonii na terenie Rzeczypospolitej[5].

Wypracowanie sojuszu zajęło dyplomacji rosyjskiej ponad pół roku, a już w chwili jego podpisywania nierealny stał się udział w akcji zbrojnej Austrii, która w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Francji zmuszona była znacząco zwiększyć swoją obecność militarną nad Renem i w północnych Włoszech, co doprowadziło do rozwiązania silnego korpusu interwencyjnego utworzonego późną wiosną 1733 roku i skoncentrowanego w rejonie Tarnowskich Gór oraz Opola. Większość z wchodzących w jego skład 17 regimentów piechoty i kawalerii jeszcze latem opuściło Śląsk. Pozostał tylko niewielki korpus księcia Ludwika von Württemberg, który przeszedł pod Głogów i 7 września został wzmocniony przez 5900 żołnierzy saskich z 8 działami. Austriacy, choć zaniechali już wtedy planów udziału w interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej, obsadzili we wrześniu 1733 roku wojskiem granicę śląsko-polską[6].

4 Ibidem, s. 105–112.

5 Ibidem; J. Staszewski, *August III*, Wrocław 2010, s. 151–153.

6 Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Opola, 2604, s. 14–15, 20–26, 30–32; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 16 i 23 VII, 10 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego...*, s. 299, 300, 302, 331 (w pierwszej relacji wzmianka też o korpusie cesarskim na Słowacji zagrażającym Krakowowi); J. Dygdała, *Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku*, w: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*,

Drugi z sojuszników rosyjskich – Saksonia – zakończył w sierpniu koncentrację swojej armii. Oddziały wchodzące w skład korpusu utworzonego z myślą o przeprowadzeniu interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej ściągnięte zostały w rejon Gubina, Żar i Lubska, a było to 7 regimentów piechoty i 10 regimentów jazdy liczących łącznie 12 706 ludzi z 18 armatami 3- i 6-funtowymi, nad którymi komendę objął gen. lejt. Johann Adolf II książę Sachsen-Weissenfels. W stan gotowości postawiono też resztę armii saskiej – korpus gen. Wolffa Heinricha von Baudissin złożony z 7 batalionów piechoty i 11 szwadronów jazdy (6979 żołnierzy z 11 armatami 3- i 4-funtowymi), które skoncentrowano między Dreznem, Torgau i Zgorzelcem[7]. Dwór drezdeński zwlekał jednak z podjęciem decyzji o rozpoczęciu interwencji zbrojnej, a zapadła ona dopiero 24 października. Po tygodniu, 1 listopada 1733 roku, licząca 2500 żołnierzy forpoczta korpusu księcia Sachsen-Weissenfels wkroczyła do Wielkopolski, a stolicę prowincji, Poznań, Sasi zajęli przed 20 listopada[8]. Trudno jednoznacznie określić przyczyny tej zwłoki, na pewno nie wynikała ona z postawy władz cesarskich, które wręcz nakłaniały późnym latem Sasów do podjęcia interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej i to z użyciem oddziałów będących pod Głogowem. W listopadzie Austriacy przepuścili przez swoje terytorium oba korpusy tworzące siły interwencyjne dowodzone przez księcia Sachsen-Weissenfels i gen. lejt. Friedricha Zühlena[9]. Na postawę dworu drezdeńskiego nie mogły też wpływać polskie przygotowania obronne, gdyż tych nie było. Choć w Warszawie wiedziano o koncentracji

---

red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2007, s. 621–622; T. Ciesielski, R. Słota, *Znaczenie militarne nadodrzańskich miast Śląska w XVI–XVIII wieku na przykładzie Opola i Koźla*, w: *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2010, s. 76.

7 Kriegsarchiv Wien (dalej: KA), Alte Feldakten (dalej: AFA), 417, k. 170–172; HHuSA, Polen II, 11, k. 26, Raport F.K. Wratislawa, Dresden, 14 VIII 1733; BN, rkps akc. 4634; O. Schuster, F.A. Francke, *Geschichte der sächsischen Armee*, Th. 1, Leipzig 1885, s. 207–208. O saskich przygotowaniach militarnych i próbach pozyskania oficerów wojska koronnego informowała prymasa nieznana osoba w liście z 26 VII 1733: BOss., rkps 3344, k. 108–109.

8 SHAD, Kriegsratskollegium, Loc. 10859, Journal der Armee in Pohlen, Zapisy 24 X–12 XI 1733; SHAD, Geheimes Kabinett, Loc. 3498/5, Papiere des Herzogs Johann Adolf von S. Weissenfels, manifest J.A. książę Sachsen-Wiessenfels, Poznań, 20 XI 1733; J. Dygdała, *Śląskie wątki...*, s. 629; R. Beyrich, *Kursachen und die polnische Thronfolge 1733–1736*, Leipzig 1913, s. 48; A. Krell, *Herzog Johann Adolf II von Sachsen-Weissenfels*, Greifswald 1911, s. 16; T. Ciesielski, *Działania zbrojne w rejonie Krakowa w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735*, SH 2009, R. 52, z. 3–4, s. 208–209.

9 T. Ciesielski, *Działania zbrojne...*, s. 208–209.

oddziałów austriackich i saskich na Śląsku oraz Łużycach[10], to wzdłuż zachodniej granicy Wielkopolski nie wystawiono żadnych oddziałów obserwacyjnych, a stacjonująca w tej prowincji partia wielkopolska wojsk koronnych nie została do początków września postawiona w stan gotowości bojowej.

Elity polsko-litewskie zdawały się ignorować też największe z zagrożeń, czyli możliwość interwencji zbrojnej Rosji. Tymczasem ta przygotowywała się do niej niemal od chwili dotarcia do Petersburga wiadomości o śmierci Augusta II, a ostateczna decyzja o jej podjęciu zapadła latem 1733 roku. W skład dwóch sformowanych specjalnie dla potrzeb interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej korpusów wchodziło: w zebranym pod Rygą – 11 pułków piechoty i 3 pułki dragońskie z 25 armatami „pułkowymi", a w koncentrującym się pod Smoleńskiem – 7 pułków piechoty, 8 pułków dragońskich i 24 armaty. Przyjmując, że wszystkie z tych 29 pułków miały stany osobowe bliskie etatowym czasu pokoju, to w obu korpusach było łącznie przynajmniej 35 tys. żołnierzy. W rosyjskiej historiografii można natrafić i na znacznie wyższe, i na niższe szacunki – W. Ger'e uważał, że było w nich łącznie 32 tys. żołnierzy regularnych i 15 tys. nieregularnych (w tym 10 tys. Kozaków ukraińskich), D. Buturlin obniżył natomiast liczbę żołnierzy regularnych do 16 tys., a nieregularnych do 10 tys. jazdy[11]. Komendę nad tymi korpusami objęli: nad „inflanckim" gen. ancheff Piotr Lacy, nad „smoleńskim" gen. porucznik (gen. lejt.) Artiemon Zagriazski. Ten pierwszy został głównodowodzącym całą operacją. Był to oczywisty wybór, gdyż Lacy był pod względem starszeństwa stopnia drugim czynnym generałem armii rosyjskiej po Burkhardzie Christophie Münnichu, którego przy tym przewyższał doświadczeniem bojowym i w dowodzeniu samodzielnymi zgrupowaniami operacyjnymi[12]. Latem 1733 roku Lacy stanął jednak przed bardzo trudnym zadaniem, gdyż rozwój sytuacji w Rzeczypospolitej wymusił pospieszne rozpoczęcie operacji zbrojnej. Na przełomie lipca i sierpnia dowódcy obu korpusów otrzymali

10 Zob. „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 16 VII 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 299.

11 В. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*, Москва 1862, s. 398; Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовь Россіянь вь XVIII столѣтіи*, ч. 3: *Заключающая вь себъ описаніе Польскої войны съ 1733-го по 1735-й год*, Санкт Петербург 1823, s. 18.

12 O służbie Lacy'ego w armii rosyjskiej zob.: T. Ciesielski, *Irlandczyk na służbie carskiej. Piotr Lacy – feldmarszałek i generał-gubernator Inflant*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3, *Inflanty Polskie*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2012, s. 229–265 (tam obcojęzyczna literatura poświęcona biografii wojskowej Lacy'ego).

rozkaz wkroczenia na Litwę i marszu w kierunku Grodna wyznaczonego na miejsce koncentracji sił rosyjskich[13].

Rosjanie akcję militarną, która miała jeszcze wtedy charakter prewencyjny, podjęli 11 sierpnia. Siłami słabszymi niż planowali, gdyż korpus smoleński gen. por. Zagriazskiego nie osiągnął jeszcze gotowości marszowej. W rezultacie na terytorium Rzeczypospolitej wkroczył tylko korpus „inflancki", który granicę kurlandzko-litewską przekroczył 14 sierpnia koło Joniszek. Jeżeli zawierzyć raportowi posłanemu przez Lacy'ego do Kolegium Wojennego na początku sierpnia, to dysponował on niespełna 14 tys. żołnierzy i 22 armatami pułkowymi[14]. Korpus ten przewyższał liczebnością połączone armie koronną i litewską, ale obszar działania i poruczone zadania sprawiały, że w sumie nie było to wystarczająco silne zgrupowanie wojskowe. Lacy zdawał sobie z tego sprawę i zarządził wolne tempo marszu, niewątpliwie oczekując na ruszenie korpusu smoleńskiego, jak też chcąc oszczędzić swoich podkomendnych, aby jak najwięcej z nich stawiło się zdolnych do boju pod Warszawą. Po wkroczeniu na Litwę Rosjanie pokonywali dziennie od 1 do 4 mili i zatrzymywali się co 3–4 dni na dłuższe postoje. Już w Joniszkach postój trwał dwie doby, choć minęły zaledwie cztery dni od opuszczenia Inflant i rozpoczęcia marszu. Po jego wznowieniu korpus podążył szlakiem prowadzącym przez Szawle (18 sierpnia), Radziwiliszki (20 sierpnia), Kiejdany (25 sierpnia) do Kowna, w którym stanęli 30 sierpnia i zatrzymali się na trzydniowy odpoczynek. Przez 16 dni pokonali więc zaledwie około 140 km. Następnie 3 września ruszyli traktem przez Merecz do Grodna, wkraczając do tego miasta 7 września[15].

Przemarsz przez Litwę zajął korpusowi „inflanckiemu" miesiąc. Tak powolne tempo było wynikiem kunktatorskiej postawy Lacy'ego i może też niezbyt korzystnych warunków pogodowych. Na pewno zaś powodem tak

13 Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовь Россіянь*..., s. 18.

14 Российский Государственный Военно-Историчный Архив, Москва (dalej: РГВИА), Ф. 20, 49, ч. 1, k. 6–7. Nawet doliczając personel pomocniczy – majstrów, markietanów itp. było to około 15 tys. ludzi.

15 РГВИА, Ф. 114, 30, k. 1–3, Dziennik działań korpusu P. Lacy'ego i jego drugi egzemplarz w KA, AFA, 425, Operationsjournale der Russischen Heersleitund 31 VII–27 VIII 1733; HHuSA, Polen II, 10–1, k. 1, Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 3 IX 1733 oraz k. 21–22, P. Lacy do K.G. Löwenwolde, Joniszki, 4/15 VIII, Kiejdany, 13/24 VIII, Grodno, 20/31 VIII 1733; raporty P. Lacy'ego dla rządu z 31 VII/10 VIII, Joniszki 3/14 VIII, Radziwiliszki 9/20 VIII, Baisogaly 12/23 VIII, Kowna 19/30 VIII, w: СИРИО, t. 106, s. 376–377, 382–383, 391–393, 397; Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовь Россіянь*..., s. 19; В. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*..., s. 398.

długiego marszu nie były działania obronne podjęte przez wojsko litewskie, czy nawet obawy, że zostaną one podjęte. Armia Wielkiego Księstwa, w której według jej dowódcy, regimentarza generalnego Michała Serwacego Wiśniowieckiego, służyło zaledwie 3 tys. żołnierzy[16], nie została w czasie bezkrólewia ani dokompletowana (nominalnie powinno w niej służyć około 4150–4170 oficerów, podoficerów i szeregowców[17]), ani też postawiona w stan gotowości bojowej. Co więcej, jej regimentarz w tym samym dniu, w którym Rosjanie wkroczyli do Kurlandii, wyjechał z żoną 11 sierpnia z Pińska i przez Wysokie Litewskie udał się na sejm elekcyjny do Warszawy[18]. Opuścił więc terytorium Wielkiego Księstwa, którego zadanie obrony przyjął na siebie wraz z buławą regimentarską otrzymaną od Augusta II 12 stycznia 1730 roku[19]. Wiśniowiecki nie przekazał przy tym komendy nad armią któremuś z wysokich rangą oficerów, którzy pozostali na Litwie.

Postawa Wiśniowieckiego nie odbiegała od przyjętej przez innych przedstawicieli polsko-litewskiej elity politycznej, którzy zdawali się nie dostrzegać zagrożenia, czy też nie przejmowali się nim, nie reagując na utrzymane w coraz bardziej ultymatywnym tonie wystąpienia Austrii i przede wszystkim Rosji. Tymczasem o tym, że ta ostatnia podejmie interwencję zbrojną, świadczyła koncentracja wojsk carskich w pobliżu granic Rzeczypospolitej, a nawet jeżeli jej nie dostrzeżono, to utwierdzał w tym list imperatorowej wręczony 9 sierpnia za pośrednictwem marszałka wielkiego koronnego Józefa Mniszcha prymasowi Teodorowi Potockiemu przez przybyłego dwa dni wcześniej z Petersburga Karla Gustava Löwenwolda. Imperatorowa Anna zażądała w nim wykluczenia Leszczyńskiego spośród kandydatów do korony pod groźbą wprowadzenia wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej[20]. Przebywający wtedy w Warszawie Kazimierz Rymsza odebrał to wręcz jako wypowiedzenie wojny przez Rosję[21]. Zdeklarowani zwolennicy Leszczyńskiego nawet po zapoznaniu się

16 J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 40.

17 T. Ciesielski, *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735. Wybrane aspekty*, „Klio" 2013, t. 25, nr 2, s. 87.

18 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 13 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 86.

19 Datę nominacji podaję za: *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 149.

20 „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 13 VIII 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 310; GStA PK, HA I, Rep. 9: Polen, Nr 29, Fasc. 3.1; В. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*..., s. 372–375; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 39.

21 K. Rymsza do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 13 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 81.

z treścią listu carowej zwlekali ze zwołaniem rady polityczno-wojennej, a tym bardziej z rozpoczęciem przygotowań militarnych. Przeprowadzono jedynie konsultacje z ambasadorem francuskim markizem Antoine'em Felixem de Monti, który jako środek obrony zasugerował wywołanie paniki wśród mieszkańców Litwy w celu zmuszenia ich do ucieczki wraz z dobytkiem i przez to sparaliżowanie marszu wojsk rosyjskich[22]. Nie potrafiono też rozwiązać problemu dyplomatów rosyjskich, cesarskich i saskich, którzy odmówili opuszczenia Warszawy na czas sejmu elekcyjnego, choć zażądał od nich tego prymas Potocki w imieniu senatu[23]. Löwenwolde odmówił nawet opuszczenia zajmowanego dworku (choć w tym wyznaczono kwatery szlachcie płockiej), a w trakcie sporu miał grozić Polakom „szubienicą" oraz zrabowaniem i spaleniem Warszawy przez wojska rosyjskie. Z kolei komisarze sascy ze swoją eskortą wojskową „zamknęli" się w Pałacu Saskim[24]. Prymas Potocki dopiero 21 sierpnia odbył z wybranymi senatorami, dygnitarzami i urzędnikami naradę, na której regimentarz generalny koronny Stanisław Poniatowski zalecił kontynuowanie dotychczasowej polityki niedrażnienia sąsiadów i ograniczenie się w sferze militarnej do działań defensywnych[25].

Wpływ na taką zachowawczą postawę prymasa i innych popierających kandydaturę Leszczyńskiego dygnitarzy miały obawy, że rozpowszechnienie wiedzy o groźbie rosyjskiej interwencji zbrojnej ostudzi zapał szlachty do reelekcji Stanisława I[26]. Dlatego też nie upublicznili informacji o wkroczeniu na Litwę wojsk rosyjskich natychmiast po jej dotarciu do Warszawy, co – jeśli zawierzyć raportowi posła pruskiego – nastąpiło około 18 sierpnia[27]. Niewątpliwie taka postawa przywódców obozu popierającego Leszczyńskiego wynikała również z kłótni, „huków", „tumultu" i sporów antagonizujących szlachtę przebywającą w Warszawie. Nie ustały one po rozpoczęciu sejmu koronacyjnego 25 sierpnia, a wręcz przeciwnie – nasiliły się w obliczu coraz agresywniejszej postawy zwolenników wyboru Leszczyńskiego, którzy przeciwników tej opcji nazywali

22 J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 39.

23 *Codzienne kłopoty*..., s. 90–91, przypisy 420, 422.

24 K. Rymsza do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 13 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 90–91; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 20 VIII 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 312–314.

25 GStA PK, HA I, Rep. 9: Polen, Nr 29, Fasc. 3.1, C. Hoffman do Fryderyka Wilhelma I, Warszawa, 18 VIII 1733; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 39–40.

26 J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 39.

27 GStA PK, HA I, Rep. 9: Polen, Nr 29, Fasc. 3.1, C. Hoffman do Fryderyka Wilhelma I, Warszawa, 18 VIII 1733; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski, ojciec Stanisława Augusta*, t. 1, Poznań 1880, s. 211.

nieprzyjaciółmi ojczyzny i grozili im śmiercią[28]. Druga strona nie pozostawała jednak dłużna i już 26 sierpnia obrady sejmowe sparaliżował atak biskupa wileńskiego Michała Jana Zieńkowicza, który oskarżył zdeklarowanego zwolennika Leszczyńskiego, Stanisława Poniatowskiego, o „fomentowanie" szlachty z różnych województw, zarzucił mu także, że to za jego sprawą miała „wniść do Polski Moskwa"[29]. W obronie Poniatowskiego stanęli wojskowi, którzy wsparci przez szlachtę mazowiecką „do szabel zabierać się poczęli", ale do bijatyki nie doszło[30]. Z noty datowanej „z Warszawy d. 26 Aug.", zamieszczonej w „Kurierze Polskim" oraz z listu Jana Antoniego Czarneckiego do księżnej Anny Radziwiłłowej można odnieść wrażenie, że dopiero 25 lub 26 września do Warszawy dotarła i została rozpowszechniona wieść o wkroczeniu wojsk rosyjskich. Publicznie ogłosił ją regimentarz litewski Wiśniowiecki, powołując się na raport swojego podkomendnego, regimentarza partii żmudzkiej Antoniego (?) Górskiego. Prymas i inni stronnicy Leszczyńskiego mieli jednak 26 sierpnia zakwestionować prawdziwość tej informacji[31].

W ostatnich dniach sierpnia docierający dopiero pod Kowno korpus Lacy'ego nie stanowił realnego zagrożenia dla zgromadzonej w Warszawie na elekcję magnaterii i szlachty, ale sam jego marsz doprowadził do rozpadu jedności wśród zgromadzonych. W dużej mierze przyłożyli się do tego zwolennicy Leszczyńskiego, którzy postanowili wykorzystać wieści o marszu wojsk rosyjskich do zdyskredytowania swoich litewskich antagonistów. Trzeciego dnia obrad sejmowych, po rozpoczęciu sesji 27 września stolnik inowłodzki i porucznik pancerny armii koronnej Stanisław Ślęszyński, działający zapewne z inspiracji Stanisława Poniatowskiego, w ostrych słowach skrytykował Michała Serwacego Wiśniowieckiego za niedopilnowanie granic i bezczynność wojska litewskiego w obliczu marszu przez Wielkie Księstwo korpusu rosyjskiego. Regimentarz miał mu odpowiedzieć, że dysponował

28 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 582; J.A. Czarnecki [do M.H. Czackiego?], pod Warszawą, 29 VIII 1733 oraz do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 94, 102.

29 „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 27 VIII 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 316; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., t. 1, s. 212–213.

30 Ibidem, k. 187–187v.; J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 100–101; AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 582, Diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła.

31 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 101; A. Lisek, *Litwini na sejmie elekcyjnym w 1733 roku*, w: *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszyńskiemu*, red. J. Kwak, Katowice 1997, s. 142.

zaledwie trzytysięcznym wojskiem, które korpusowi interwencyjnemu „nie wystarczyłoby na śniadanie, a cóżby na obiad". Dodał, że sam przed laty doświadczył, jak niebezpieczne jest przeciwstawianie się Rosjanom. Śleszyński zareagował wtedy propozycją, aby regimentarz zdał komendę, a wtedy on „wypędzi" Rosjan, czy też jedynie pokaże, „jak się potkam łebsko". Rozzłościło to obecnych Litwinów, którzy „rzucili się" na Śleszyńskiego i go „trochę poturlali", ale uspokoił ich Wiśniowiecki. Obrady jednak należało przerwać, gdyż szopę opuścił obrażony regimentarz w asyście koniuszego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła, marszałka nadwornego litewskiego Pawła Sanguszki, ordynata ostrogskiego Janusza Sanguszki, kilku Sapiehów i wielu innych Litwinów[32]. Kanclerz litewski miał zażądać od prymasa, aby Śleszyński nie tylko go przeprosił, lecz także został postawiony przed sądem sejmowym. Gdy tego się nie doczekał, uznał dalsze przebywanie w Warszawie za bezcelowe i niebezpieczne, opuścił 28 sierpnia pałac na Solcu i udał się na Pragę, gdzie stacjonowały milicje Wiśniowieckich i Radziwiłłów, a także obozowała szlachta z wielu województw litewskich[33].

W polskiej historiografii z wystąpieniem Śleszyńskiego i przenosinami na Pragę Wiśniowieckiego, Radziwiłła i innych panów litewskich wiąże się definitywny podział uczestników elekcji na dwa obozy[34], ale w rzeczywistości jeszcze przez kilkanaście dni trwały rokowania mające na celu przywrócenie jedności na polu elekcyjnym. Zwłaszcza że wielu urzędników i szlachciców, którzy towarzyszyli Wiśniowieckiemu i Radziwiłłowi w przenosinach na Pragę, następnie wróciło na pole elekcyjne, co Czarnecki skomentował: „tego wieku rzadka w kim prawda"[35].

---

32 „Kurier Polski" 1733, nr 192; J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 102; AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 583; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 3 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 318–319; HHuSA, Polen III, 33, k. 285–v., Relacja J.A. Wackerbarth-Salmoura i W.H. Baudissin, Warszawa, 28 VIII 1733; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., t. 1, s. 211–212; A. Lisek, *Litwini na sejmie elekcyjnym w 1733 roku*..., s. 145–146; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 40; R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733–1736)*, Kraków 2005, s. 133.

33 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 583; J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 102–103; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 3 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 319; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., t. 1, s. 213.

34 Zob. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 129.

35 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 102.

Wielu Litwinów uczestniczyło następnie w wyborze na marszałka koła poselskiego podkomorzego poznańskiego Franciszka Radzewskiego, w dalszych obradach sejmowych, a także w elekcji Stanisława Leszczyńskiego – głosy na niego oddało choćby dwóch wojewodziców brzesko-litewskich: Karol Józef i Kazimierz Sapiehowie, którzy 28 sierpnia opuścili wraz z Wiśniowieckim szopę elekcyjną[36]. Na pewno jednak pod koniec sierpnia zaczął się proces podziału sejmu elekcyjnego na dwa obozy, a Wiśniowiecki i Radziwiłł w odpowiedzi udzielonej za pośrednictwem biskupa krakowskiego Jana Aleksandra Lipskiego prymasowi Potockiemu na wezwanie, aby powrócili do szopy i okopu, wyraźnie stwierdzili, że odtąd zamierzają odbywać oddzielne sesje litewskie i porozumiewać się z Koroniarzami przez posłów nie tylko z powodu ewidentnego naruszenia wolności elekcji i gróźb ze strony zwolenników Leszczyńskiego, lecz także dlatego, „że Moskwa na karku stoi"[37]. Obóz oponentów na Pradze w kolejnych dniach stopniowo się powiększał, stając się coraz poważniejszą siłą polityczną. Przeważała w nim magnateria i szlachta Wielkiego Księstwa – do Michała Serwacego Wiśniowieckiego i Michała Kazimierza Radziwiłła dołączyli miecznik litewski Ignacy Zawisza i wojewoda nowogródzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł. Wkrótce obóz praski zasiliły też znaczące osobistości Korony: biskup poznański Stanisław Hozjusz, wojewoda krakowski Teodor Lubomirski, wojewoda inowrocławski Ludwik Szołdrski, wojewoda chełmiński Jan Czapski oraz pewna liczba kasztelanów[38]. Była to więc znacząca reprezentacja polityczna społeczeństwa szlacheckiego, która przy tym postępowała zgodnie z wypracowanymi w trakcie poprzednich bezkrólewi normami zachowań na sejmie elekcyjnym. Co prawda już na początku września oskarżano magnatów zebranych na Pradze, „jakoby mieli prowadzić Moskalów na zgubę

36 K. Rymsza do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 30 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 106 oraz przypis 481; A. Lisek, *Działalność polityczna wojewody podlaskiego Michała Józefa Sapiehy i innych przedstawicieli tego Domu w okresie powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1733 roku*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 427.

37 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 103.

38 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 583–591; HHuSA, Polen III, 33, k. 302v.–303, Relacja J.A. Wackerbarth-Salmoura i W.H. Baudissin, Warszawa, 14 IX 1733; R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia*..., s. 133; T. Ciesielski, *Problem zdrady w dobie bezkrólewia po śmierci Augusta II i polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735*, „Tarnowskie Studia Historyczne" 2013, t. 3, s. 34.

Ojczyzny"[39], ale nie sposób było tego dowieść tak wtedy, jak i dzisiaj. Wręcz przeciwnie, można wskazać na decyzje świadczące o odcinaniu się przez nich od działań rosyjskich – 3 września „prażanie" wyrazili zgodę na uchwalenie manifestu piętnującego rosyjską interwencję zbrojną oraz tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy w sposób sprawczy się do niej przyczynili, a następnie do 5 września go podpisali, choć po pewnych wahaniach. Wiśniowiecki deklarował nawet, że jeżeli otrzyma wyraźny rozkaz od prymasa, to stawi opór rosyjskiemu korpusowi interwencyjnymu – w ocenie Kazimierza Rymszy „pięknie" stwierdzając: „i ja z garstką wojska życie moje będę azardował"[40]. Kanclerz litewski nie zmienił jednak swojego stosunku do planów obioru na króla Stanisława Leszczyńskiego. Wspierał go w tym cały obóz praski, który na kolejnych konferencjach podkreślał, że przez taką elekcję naruszone zostaną prawa Rzeczypospolitej i nie będzie ona korzystna dla państwa. Gdy doszło do wyboru Leszczyńskiego, obóz praski oprotestował akt w manifeście podpisanym 14 sierpnia, a przy tej okazji oficjalnie zasilili go biskup krakowski Jan Lipski i kasztelan krakowski Janusz Wiśniowiecki. Obecni w Warszawie dyplomaci sascy postrzegali już wtedy „prażan" jako partię prowettyńską, „Nostre Parti"[41].

Postawa magnatów i szlachty zgromadzonej na Pradze dobitnie dowodzi, że choć w pierwszych tygodniach rosyjskie oddziały interwencyjne działały bardzo wolno, to sam ich marsz przez Wielkie Księstwo odcisnął silne piętno na przebiegu elekcji 1733 roku. Dodać do tego należy zauważalny na początku września spadek poparcia dla kandydatury Leszczyńskiego ze strony niezaangażowanej we właściwą walkę polityczną szlachty. Jak ocenił Czarnecki, po wejściu wojsk rosyjskich na Litwę zaczęła ona „haniebnie pierzchać i odrywać się [...] i zrzeka się wielu Stanisława, obawiając się następującego nieprzyjaciela"[42]. Inna sprawa, że Rosjan wydatnie wspomogli zwolennicy Leszczyńskiego, którzy nie potrafili do stanowczego przeciwstawienia się

39 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 6 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 114. Zob. też „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 3 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 319, 321.

40 K. Rymsza do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 3 IX [oryg. VIII] 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 112; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 10 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 325.

41 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 583–591; HHuSA, Polen III, 33, k. 303, 304–306, Relacja J.A. Wackerbarth-Salmoura i W.H. Baudissin, Warszawa, 14 IX 1733; R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia*..., s. 133; T. Ciesielski, *Problem zdrady*..., s. 34–35.

42 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 6 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 115.

obcej interwencji zbrojnej zmobilizować narodu szlacheckiego, a doprowadzili do jednoznacznego rozpadu jego jedności. Zabrakło im determinacji także w pierwszych dniach września, gdy wojska rosyjskie wkroczyły już na ziemie polskie. Na odparcie agresji dalej nie była przygotowana armia koronna, w której alarm wojenny regimentarz generalny Stanisław Poniatowski ogłosił dopiero 3 września[43], 5 dni po dostarczeniu przez kasztelana żmudzkiego Jerzego Hieronima Kryszpina Kirszensztejna potwierdzonych informacji o wkroczeniu Rosjan na Litwę, a dzień po otrzymaniu wieści o dotarciu korpusu Lacy'ego pod Kowno[44]. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zdeklarowany zwolennik Stanisława Leszczyńskiego, za jakiego uważano wtedy Poniatowskiego, poczynał sobie wiosną i latem 1733 roku równie nieumiejętnie, co Michał Serwacy Wiśniowiecki. Regimentarz koronny co prawda wiosną 1733 roku doprowadził do zaprzysiężenia na wierność Rzeczypospolitej części grandmuszkieterów Augusta II, zmienił komendanta najbardziej na wschód wysuniętej twierdzy Rzeczypospolitej Białej Cerkwi oraz nakazał uzupełnienie stanów osobowych oddziałów[45], ale trudno uznać to za realne przygotowania wojenne, zwłaszcza uwzględniając fakt, że choćby tego ostatniego rozkazu skutecznie nie wyegzekwowano. Sytuacji nie uzdrowiło generalne koło wojskowe, które odbyło się w dniach 4–5 sierpnia 1733 roku pod Lublinem, gdyż jego celem nie było przygotowanie armii do wojny, a opracowanie wspólnej instrukcji wojska na sejm elekcyjny, poparcie Stanisława Leszczyńskiego oraz zarekomendowanie Stanisława Poniatowskiego i wojewody lubelskiego Jana Tarły do wakujących buław[46]. Dodać przy tym należy, że ten ostatni za sprawą poważnej choroby, wręcz zagrażającej jego życiu[47], nie był w stanie wspierać regimentarza na przełomie sierpnia i września. Elementem przygotowań wojennych nie było też wprowadzenie na Wawel i do Krakowa części gwardii pieszej koronnej dowodzonej przez płk. Antoniego Ossolińskiego, gdyż była to spóźniona realizacja uchwały o zainstalowaniu załogi państwowej w mieście stołecznym w celu

43 K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., t. 1, s. 213.

44 „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 3 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 319, 322.

45 „Kurier Polski" 1733, nr 184 (z Warszawy, 1 VII 1733); J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 37.

46 „Kurier Polski" 1733, nr 190 (z Lublina, 9 VIII 1733); J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 37–38.

47 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII, 2 i 6 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 96, 110, 116.

wymuszenia wyprowadzenia z niego milicji wojewody krakowskiego Teodora Lubomirskiego[48]. Za sprawą braku realnych przygotowań wojennych, w sierpniu oddziały armii koronnej stacjonowały, zgodnie zresztą z obowiązującym prawem, z dala od Warszawy, a rozrzucone były na olbrzymim obszarze od Elbląga przez Wielkopolskę i Krakowskie po Podole i Ukrainę. Brakowało ich na Podlasiu i Mazowszu, czyli na terenach, przez które prowadziła droga rosyjskiego korpusu interwencyjnego. Ponadto stany osobowe większości oddziałów, w tym chyba całego autoramentu cudzoziemskiego, dalekie były od etatowych. Brakować mogło nawet do 25% podkomendnych, a tym samym w armii koronnej służyło maksymalnie do 12 tys. żołnierzy[49]. Zawiodły przy tym nadzieje na masowe stanięcie szlachty – uczestników elekcji – pod bronią, gdyż choć większość sejmików podjęła stosowne uchwały, odbyła popisy i trybem wojskowym stawiła się na pole elekcyjne, to zaraz po wyborze Stanisława Leszczyńskiego zorganizowana w chorągwie szlachta zaczęła rozjeżdżać się do domów, „rzekomo twierdząc, iż przybyła tu na elekcję, a nie na wojnę"[50].

Taki stan przygotowań armii koronnej do wojny spowodował, że Rosjanie także na terenie Korony nie napotkali w drodze do Warszawy na poważniejszy opór zbrojny. Nie zaszkodził im nawet dłuższy postój w Grodnie, w którym Lacy czekał od 7 września na korpus Zagriazskiego. Ten jednak, choć dopiero pod koniec sierpnia wkroczył na Litwę, nie forsował tempa marszu, a do Lacy'ego dotarł stanowczy rozkaz imperatorowej, aby nie czekając na drugi korpus, ruszył na Warszawę w celu przeprowadzenia wyboru elektora saskiego Fryderyka Augusta II na władcę Rzeczypospolitej. Wykonując go, po pozostawieniu w Grodnie 450-osobowej załogi i znacznie większej liczby chorych, korpus rosyjski wznowił marsz 12 września i następnego dnia obozował już na ziemiach koronnych w Sidrze[51]. Niewątpliwie Lacy nieco przyśpieszył marsz swoich podkomendnych, a jego podstawowym celem taktycznym w połowie września było jak najszybsze przejęcie kontroli nad przeprawami nad Narwią i Bugiem. W trakcie przemarszu przez Podlasie Rosjanie mogli liczyć na pomoc, ale raczej sprowadzającą się do dostarczania informacji i do

48 AGAD, APP, rkps 169, s. 916, S. Poniatowski do T. Lubomirskiego, 1 VIII 1733; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 39.

49 T. Ciesielski, *Potencjał militarny*..., s. 88–89.

50 J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 38–42.

51 Raport P. Lacy dla rządu, Sidra, 3/14 IX 1733, w: СИРИО, t. 106, s. 402–404; РГВИА, Ф. 114, 30, k. 3–3v.; KA, AFA, 425, 27 VIII–1 IX 1733; Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовь Россіянь*..., s. 19–20.

skromnego wsparcia logistycznego (nie zniszczył mostów w swoich dobrach), ze strony chorążego koronnego i jednocześnie generała artylerii koronnej Jana Klemensa Branickiego[52]. Rosjanie nie musieli się przy tym obawiać poważniejszego oporu ze strony polskiej, choć 8 września Lacy otrzymał list z Warszawy, w którym poseł carski Löwenwolde donosił o wysłaniu przez regimentarza Poniatowskiego 1000 towarzyszy i 1000 ułanów (Tatarów) do Tykocina i „Ploski" (?)[53]. Były to zbyt skromne siły, aby powstrzymać korpus rosyjski, choć ten za sprawą strat marszowych i pozostawionych garnizonów (może tylko jednego – w Grodnie) zmniejszył się o kilka tysięcy żołnierzy. Zwłaszcza że informacja Löwenwolda w kwestii liczebności wysłanych na Podlasie oddziałów była niewątpliwie przesadzona. Poniatowski nie dysponował takimi siłami, gdyż dopiero na radzie wojennej 5 września postanowiono ściągnąć na Podlasie partię wielkopolską, która jednak dopiero 16 września opuściła rejon Poznania[54]. Innych poważniejszych sił wojskowych w rejonie Warszawy na początku września nie było, gdyż mało adekwatne do potrzeb były wyniki pośpiesznie prowadzonej akcji powiększania armii, choć do połowy września rzekomo udało się utworzyć 12 stukonnych chorągwi, a Poniatowski zapewnił, że szybko zbierze przynajmniej „osiem tysięcy wojska" i ruszy przeciwko Rosjanom[55]. Uczestnicy rady 5 września mogli w związku z tym podjąć jedynie decyzje o wysłaniu pod komendą płk. Adama Rostkowskiego nad Narew oddziału obserwacyjnego składającego się z 20 chorągwi jazdy[56]. Jednak jeżeli zawierzyć doniesieniu sługi radziwiłłowskiego Czarneckiego z Warszawy, to do 6 września nie udało się zebrać takiej liczby oddziałów i Rostkowski wyruszył jedynie z kilkoma chorągwiami, czyli zapewne z nie więcej niż 200 żołnierzami[57]. Na czele tak skromnych sił nie był on w stanie

52 „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 10 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 330; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 41.

53 РГВИА, Ф. 114, 30, k. 3v.; KA, AFA, 425, 30 VIII 1733.

54 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 6 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 115; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 42.

55 HHuSA, Polen II, 10–1, k. 50, Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 6 IX 1733; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 42.

56 K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., t. 1, s. 213; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 41. Zob. też: AGAD, Zbiór Komierowskich, 62/82; BUW, rkps 716, Awizo z Warszawy, 9 IX 1733.

57 J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 6 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 115. Wieści o rzekomych sukcesach Rostkowskiego, któremu w rzeczywistości udało się jedynie schwytać kuriera rosyjskiego wiozącego dwa listy Lacy'ego: „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 17 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 335.

stawić jakiegokolwiek oporu Rosjanom, choć ci zawierzając informacjom napływającym z Warszawy, skłonni byli szacować siły polskie na Podlasiu na 2 tys. żołnierzy kawalerii lekkiej czy 20 chorągwi jazdy. Stosownie do tego Lacy wydzielił jako straż przednią 2 tys. grenadierów konnych. Dowodzący nią gen. mjr Karol Biron nie miał żadnych problemów z przejęciem 17 września kontroli nad przeprawą przez Tykocin, której strzegła jedna „polska" chorągiew. Po uszkodzeniu mostu na Narwi, bez podjęcia walki uciekła ona z zajmowanych pozycji, a w źródle rosyjskim została określona jako tatarska, co sugerowałoby, że nie był to oddział koronnej armii komputowej, lecz albo należący do armii litewskiej, albo prywatny, magnacki czy szlachecki. Przy tak słabym oporze trudno zrozumieć decyzję Lacy'ego o zatrzymaniu marszu swojego korpusu w Tykocinie i zarządzeniu aż trzydniowego odpoczynku[58]. Mniej prawdopodobnym powodem tego wydaje się zerwanie mostu na Narwi przez Polaków, gdyż odbudowa przeprawy powinna zająć Rosjanom najwyżej kilka godzin. Zapewne więc Lacy, do którego jeszcze 15 września dotarł raport Löwenwolda informujący o wyborze Leszczyńskiego[59], zarządził postój w celu zorientowania się w nowej sytuacji. Z zachowanych źródeł nie wynika, aby w kolejnych dniach Lacy otrzymał jakieś nowe rozkazy czy dyspozycje z Petersburga. Na dodatek zerwała się jego łączność z Löwenwoldem, gdyż zlikwidowany został służący jako pośrednik komunikacyjny obóz malkontentów na Pradze. Doszło do tego nad ranem 17 września, gdy po dwóch dniach przygotowań litewscy elektorzy Leszczyńskiego zdecydowali się na zbrojną rozprawę ze swoimi przeciwnikami politycznymi. Najpierw 16 września obecni w Warszawie wojskowi litewscy – Michał Kazimierz Radziwiłł uważał, że było ich około 20 towarzyszy – zawiązali związek pod laską porucznika chorągwi królewskiej, referendarza litewskiego Dominika Wołłowicza, którego głównym celem było odebranie Wiśniowieckiemu regimentarstwa generalnego i przekazanie go strażnikowi litewskiemu Antoniemu Aleksandrowi Pociejowi[60]. Zaalarmowało to przeciwników Leszczyńskiego, którzy na radzie 16 września zdecydowali się opuścić o świcie następnego dnia Pragę. Część szlachty jednak zaspała i dała się zaskoczyć przez Litwinów, którzy z rozkazu Pocieja rano 17 września zaatakowali obóz oponentów. Wywiązała się bijatyka, w której życie straciło kilka, może kilkana-

58 РГВИА, Ф. 114, 30, k. 3v.–4; KA, AFA, 425, 2–10 IX 1733. O spaleniu przez Rostkowskiego mostów na Narwi zob. „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 24 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego...*, s. 338.

59 РГВИА, Ф. 114, 30, k. 4; KA, AFA, 425, 4 IX 1733.

60 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 591.

ście osób, a stronnicy Leszczyńskiego zagarnęli część taborów i 18 armat. Nie uczestniczyli w niej Wiśniowieccy, Radziwiłłowie i inni ważniejsi panowie, którzy zawczasu opuścili Pragę wraz ze swoimi milicjami (o 4 nad ranem), a przeciwnicy nie udali się za nimi w pościg[61]. Incydent praski nie zmienił w sposób istotny sytuacji militarnej w Rzeczypospolitej, ale doprowadził do ostatecznego rozłamu w społeczeństwie szlacheckim. Przeciwnikom króla elekta Stanisława I, którzy udali się na Podlasie, nie pozostało nic innego, jak nawiązać kontakt z rosyjskim korpusem interwencyjnym, przy biernej postawie stronników Leszczyńskiego, którzy nie zdecydowali się na podjęcie jakiejś prewencyjnej akcji militarnej. Mogła o tym decydować świadomość potencjału, jakim dysponował Wiśniowiecki i jego sojusznicy – kilka tysięcy zbrojnej szlachty i wojska[62] – dlatego też „stanisławczycy" unikali eskalacji konfliktu wewnętrznego i zamierzali jedynie doczekać końca przewidzianego prawem terminu obrad sejmowych. Innym powodem mogły być zmiany w strukturze dowodzenia obiema armiami Rzeczypospolitej. Stanisław Leszczyński cztery dni przed wyjazdem do Gdańska, 18 września, przekazał regimentarstwo generalne litewskie Antoniemu Pociejowi[63]. Ten po 20 września opuścił Warszawę i udał się na Litwę w celu przejęcia komendy nad oddziałami komputowymi Wielkiego Księstwa. W trakcie marszu unikał jednak konfrontacji zbrojnej i ze zwolennikami Wiśniowieckiego, i z Rosjanami. Dopiero po wyjściu na tyły tych ostatnich Pociej podjął na przełomie września i października działania, które częściowo sparaliżowały połączenie Lacy'ego z drugim korpusem interwencyjnym i Petersburgiem[64].

---

61 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 591; K. Mioduszewski do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 20 IX 1733 oraz J.A. Czarnecki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Biała, 27 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 131–133, 136–137; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 17 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 336; R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia*..., s. 149; T. Цясельскі, *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*, „Arche" 2012, № 6 (117), s. 350; T. Ciesielski, *Problem zdrady*..., s. 35.

62 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 582, 592; AGAD, AR, dz. V, nr 2520, s. 242–243, J.A. Czarnecki do A. Radziwiłłowej, Biała, 18 VIII 1734; HHuSA, Polen II, 10–1, k. 268v.–270v., Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 22 IX 1733; HHuSA, Polen III, 33, k. 343, „de Varsovie le 21c 7bre 1733".

63 A. Lisek, *Litwini na sejmie*..., s. 152; РГАДА, F. 12, оп. 1, 75, k. 6, Uniwersały A. Pocieja informujące o uzyskaniu regimentarstwa generalnego, Warszawa, 20 IX 1733; Т. Цясельскі, *Баявыя дзеянні*..., s. 350.

64 Pociej przejął przynajmniej dwa raporty Lacy'ego posłane do Petersburga, ale dopiero z Pragi 5 X (24 IX) i 7 X (26 IX) 1733: РНБ, Ф. 971, оп. 2, АД, 129, k. 3–4v. oraz AGAD,

W armii koronnej spór o komendę odżył wkrótce po wyborze Stanisława Leszczyńskiego za sprawą aspiracji do niej wojewody kijowskiego Józefa Potockiego. Prymasowi Teodorowi Potockiemu nie udało się przeforsować kompromisowej propozycji rozdzielenia dowództwa między Stanisława Poniatowskiego i Józefa Potockiego – pierwszemu miała podlegać regularna armia, a drugiemu nowozaciężne chorągwie. Konfliktu nie potrafił też załagodzić Monti. Ostatecznie prymas i poseł francuski opowiedzieli się po stronie wojewody kijowskiego, gdyż uznali, że niezaspokojenie jego roszczeń będzie miało negatywny wpływ na jedność obozu stanisławowskiego. Pod wpływem nacisków prymasa, obietnic Montiego, a może też z bardziej altruistycznych powodów Poniatowski zrzekł się dowództwa 19 września, a 20 września Stanisław Leszczyński oddał regimentarstwo Potockiemu. Poniatowski nie krył swojego rozgoryczenia, a żołnierze nie byli zadowoleni ze zmiany dowódcy „i afektu do nowej komendy nie mieli”[65]. Sam król nie był zachwycony z tej nominacji i 22 września ograniczył władzę Potockiego nad wojskiem, wyznaczając Jana Tarłę na zastępcę regimentarza z uprawnieniami i prerogatywami hetmana polnego[66]. Nie wydaje się, żeby ta decyzja korzystnie wpłynęła na tryb dowodzenia wojskiem, zwłaszcza po wyjeździe Stanisława Leszczyńskiego z Warszawy w nocy z 22 na 23 września i podjęciu przez niego podróży do Gdańska[67]. Króla eskortowali dragonii – według jednej relacji z trzech regimentów koronnych, gwardii konnej (mierowskiego – od komendanta Wilhelma Miera), królewicza (komendant Jan Baptysta de Freunese) i szefostwa Ernesta Krzysztofa Przebendowskiego[68], według innej – tylko 60 dragonów „mierowskich” i 25 żołnierzy z regimentu pieszego

Zbiór Anny Branickiej (dalej: ZbAB), 1745; HHuSA, Polen II, 10–2, k. 117–v., Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 11 XI 1733.

65 BJ, rkps 3605, k. 1; HHuSA, Polen II, 10, k. 275v., H.W. Wilczek do Karola VI, Warszawa, 22 IX 1733; HHuSA, Polen III, 33, k. 343, 345, 346–v., 350, „de Varsovie le 21c 7bre 1733”, „Warschau von 21bris 1733”, „Warschau den 21 Septembris 1733”, „dd 23bris”; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., s. 217–218; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 42–43.

66 Центральный державний історичний архів України, Кїив (dalej: ЦДІАУК), Ф. 254, оп. 1, 17a, Stanisław I [Leszczyński] do J. Potockiego, Warszawa, 22 IX 1733.

67 E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986, s. 124–125; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 43; Idem, *Bydgoski epizod w życiu Stanisława Leszczyńskiego – wokół ucieczki króla do Gdańska we wrześniu 1733 roku*, ZH 2014, t. 79, z. 2, s. 73, 77–80.

68 HHuSA, Polen II, 10–1, k. 270v. i 315, Raporty H.W. Wilczka, Warszawa, 22 i 27 IX 1733.

gwardii koronnej[69]. Ponadto do Gdańska wyruszyła też gwardia piesza pod komendą pułkowników Jakuba Bonafousa i Jana Krzysztofa Bardelebena[70]. W połączeniu z odejściem żołnierzy litewskich Pocieja czasowo osłabiło to siły broniące Warszawy.

Spory o komendę sprawiły, że nie wykorzystano postoju Rosjan pod Tykocinem, którzy dopiero 21 września wznowili marsz i następnego dnia dotarli do odległego o 43 km Wysokiego Mazowieckiego. Zapewne najpóźniej w trakcie jednodniowego obozowania pod tym miastem Lacy nawiązał kontakt z krążącymi po Podlasiu Wiśniowieckim i Radziwiłłami, co pozwoliło mu zyskać pełną orientację w sytuacji, jaka w ciągu dziesięciu dni wytworzyła się w Rzeczypospolitej. Zapewne już wtedy zapadła decyzja o przeprowadzeniu drugiej elekcji, a świadczy o tym ponowne przyśpieszenie marszu korpusu rosyjskiego. Przodem Lacy posłał pod komendą gen. mjr. Birona oddział złożony z 3 regimentów i 2 tys. piechurów, który 24 września w Nurze natrafił na pierwsze większe siły polskie. Była to partia wojska dowodzona przez Rostkowskiego, którą Rosjanie oceniali na 20 chorągwi jazdy. Do walki jednak nie doszło, gdyż Polacy w pośpiechu opuścili rejon Nuru i wycofali się do Warszawy. Nie wiadomo, czy zniszczyli przeprawy na Bugu – raport Lacy'ego i jego dziennik operacyjny zdają się świadczyć, że nie, skoro cały korpus był w stanie sforsować Bug 25 września[71]. Straż przednia przy tym kontynuowała marsz, docierając do Pragi i przechwytując, znów bez walki, brzeg Wisły już 28 września. Rosyjskie siły główne, które dzień obozowały pod Tykocinem, dotarły na Pragę 30 września[72].

Dowódcy polscy, Józef Potocki i Jan Tarło, nie zdecydowali się na obronę przedpola Warszawy, choć dysponowali kilkudziesięcioma chorągwiami jazdy komputowej (partie podlaska Bazylego Zagwoyskiego oraz przybyła spod Nuru mazowiecka Antoniego Rostkowskiego) i nowozaciężnej (dowodzone przez podkomorzego kijowskiego Antoniego Trypolskiego), milicjami magnackimi (chorągwie jazdy Józefa Potockiego, rajtaria i dragonia stolnika litewskiego Piotra Sapiehy), częścią gwardii pieszej i regimentem łanowym,

69 HHuSA, Polen III, 33, k. 346, „Warschau den 21 Septembris 1733", „dd 23bris".

70 „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 17 IX 1733, w: *Od Augusta Mocnego...*, s. 337.

71 Raport P. Lacy dla rządu, [b.m.], 14/25 IX 1733, w: СИРИО, t. 106, s. 480; РГВИА, Ф. 114, 30, k. 5; KA, AFA, 425, 7–14 IX 1733; HHuSA, Polen II, 10–2, k. 8, Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 1 X 1733.

72 AGAD, AR, dz. II, nr 2484; РГВИА, Ф. 114, 30, k. 5v.–6; KA, AFA, 425, 7–14 IX 1733; Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовъ Россіянъ*…, s. 24–25.

chorągwiami piechoty: „hetmańskimi" i marszałkowską (węgierskie i janczarska) oraz pododdziałami z regimentów dragońskich królewicza i królowej – łącznie według szacunków ówczesnych około 5 tys. żołnierzy, choć podawane jest też 8 tys. żołnierzy[73]. Na radzie wojennej 22 września zadecydowano o zgromadzeniu większości tych oddziałów w obozie pod Marymontem, spaleniu mostu przerzuconego przez Wisłę (choć decyzję w tej sprawie, według informacji pozyskanej przez ambasadora cesarskiego Heinricha Wilhelma hr. Wilczka, miał podjąć przed 14 września jeszcze regimentarz S. Poniatowski[74]), a także zatopieniu wszystkich łodzi mogących posłużyć Rosjanom jako środki przeprawowe. Ponadto podjęto mocno spóźnioną i z tego powodu niezbyt racjonalną, a brzemienną w skutkach decyzję o ściągnięciu kompanii gwardii pieszej obsadzających Wawel i Kraków. Następnego dnia wykonano podjęte w dniu poprzednim decyzje, a wobec informacji o nadciąganiu oddziałów rosyjskich postanowiono rozstawić posterunki obserwacyjne i rozesłać patrole wzdłuż Wisły od Góry Kalwarii po Zakroczym oraz usypać na Nowym Mieście i koło Pałacu Kazimierzowskiego baterie artyleryjskie[75]. Na kolejnej radzie wojennej 24 września dowódcy polscy, zamiast zastanowić się nad kolejnymi krokami wzmacniającymi linię obronną na Wiśle, postanowili zabezpieczyć jej bezpośrednie zaplecze i podjęli decyzję o zbrojnym zajęciu ambasad rosyjskiej i saskich. Dyplomatów carowej Anny i elektora Fryderyka Augusta II oskarżono o nakłanianie do dezercji oficerów i żołnierzy polskich, prowadzenie agitacji wśród szlachty na rzecz Wettyna, szpiegowanie i utrzymywanie kontaktów z nadciągającym rosyjskim korpusem ekspedycyjnym, a także o przygotowanie dla niego środków do przeprawy przez Wisłę. Jeżeli zawierzyć manifestowi starosty retowskiego i zahorańskiego Antoniego ze Skrzynna Dunina, napisanemu w 1734 roku i adresowanemu do Ludwika księcia von Hessen-Homburg, to w odniesieniu do Löwenwolda były to w dużej części zasadne zarzuty. Na początku elekcji poseł rosyjski przekazał

73 Na 3300–4300, 3800–4800 żołnierzy szacowano siły polskie w raportach „Warschau den 26 Sept. 1733" i „Warschau den 27 Sept. 1733", HHuSA, Polen III, 33, k. 351 i 352. Wyższe szacunki BJ, rkps 3605, k. 3–3v.; bez danych liczbowych „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 1 X 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 341; J. Dygdała szacuje siły polskie nawet na 10 tys. żołnierzy, zob. Idem, *Przygotowania stronników*..., s. 44.

74 HHuSA, Polen II, 10–1, k. 199, Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 14 IX 1733.

75 BJ, rkps 3605, k. 3; K. Mioduszewski do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 28 IX 1733, w: *Codzienne kłopoty*..., s. 143; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 1 X 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 341–342; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 43–44.

Duninowi 1 tys. czerwonych złotych na pozyskanie szlachty, a po wyborze Stanisława przekonał go do pozostania w Warszawie w celu szpiegowania, aby „o wszelkich przeciwnościach [...] ostrzegał". Starosta retowski spełnił tę prośbę i ulokował swoich ludzi przy królu elekcie, prymasie, marszałku wielkim koronnym oraz wojewodach kijowskim, lubelskim i mazowieckim. Wszystkie pozyskane informacje skwapliwie przekazywał Löwenwoldowi i ministrom saskim. W manifeście Dunin przypisał sobie zasługę ostrzeżenia posła rosyjskiego, że Polacy szykują napad na jego stancję. Uprzedzony o tym Löwenwold miał w nocy schronić się u posła cesarskiego hrabiego Henryka W. Wilczka[76]. W rzeczywistości dowódcy polscy nie podjęli żadnych skrytych działań, a dyplomatom postawili ultimatum, aby w ciągu 3 godzin opuścili Warszawę, obiecując im eskortę – Sasom do granicy państwa, a Rosjanom do korpusu Lacy'ego. Hrabiego Wilczka poproszono, aby przekonał Rosjan i Sasów do przyjęcia tych warunków[77]. Posłowie rosyjscy i sascy odmówili jednak spełnienia polskich żądań, a Wilczek udzielił im schronienia w swojej rezydencji. Pozwoliło to uniknąć poważniejszych komplikacji wynikających z praktyki dyplomatycznej zapewniającej posłom i ich rezydencjom szczególną ochronę, gdy Potocki wydał 28 września rozkaz ataku na ambasadę rosyjską i Pałac Saski[78]. Pierwsza poddała się bez walki – według Dunina napadła na nią „kupa wielka Polaków", którzy gdy nie zastali posła, zadowolili się zrabowaniem koni i całego „ekwipażu"[79]. Ger'e wspomina, że dowodzonych przez korneta (chorążego) Taube 22 żołnierzy rosyjskich i 120 koni zostało odprowadzonych do obozu pod Marymontem[80]. Inny rosyjski historyk – Buturlin – spustoszenie domu Löwenwolda przypisał pospólstwu warszawskiemu[81]. W Pałacu Saskim zdecydowany opór zbrojny stawiło 68 żołnierzy elektorskich i trochę uzbrojonych dworzan. Nieudolnie poprowadzony przez strażnika polnego Bazylego Zagwoyskiego atak trwał dwa dni, a w jego trakcie poległo 24 żołnierzy polskich. Sasi poddali się 29 września – układ kapitulacyjny ze strony polskiej parafowali obok Zagwoyskiego płk Adam Rostkowski i gen. mjr Jan Michał Kampenhausen. Na jego mocy wszystkie osoby przebywające w pałacu zachowały wolność oraz broń i rzeczy osobiste,

76 Военно-историческом музее артиллерии, инженерных войск и войск связи (dalej: ВИМАИВиВС), Ф. 2, оп. Штаб генерал-фельдцейхмейстера (dalej: ШГФ), д. 542, 193.

77 HHuSA, Polen II, 10–1, k. 337, Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 27 IX 1733.

78 ЦДІАУК, Ф. 49, оп. 1, 2624, k. 11; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 44.

79 ВИМАИВиВС, Ф. 2, оп. ШГФ, д. 542, 193.

80 В. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*..., s. 467.

81 Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовъ Россіянъ*..., s. 22.

ale musiały przejść do rezydencji cesarskiej, a w przypadku żołnierzy także do pałacu prymasowskiego. Ponadto dyplomaci sascy musieli zagwarantować, że osoby te nie będą żywiły wrogości względem Rzeczypospolitej. Całe wyposażenie pałacu miało zostać spisane i zabezpieczone przez Polaków, którzy jako zdobycz mogli przejąć, poza bronią osobistą żołnierzy, cały sprzęt wojskowy, w tym wszystkie działa. Pozwoliło to powiększyć park artyleryjski wojska koronnego o 20 lekkich armat, ale część sprzętu wojskowego utracono w wyniku niekontrolowanych rabunków w Pałacu Kazimierzowskim i pawilonach ogrodowych. Ucierpiało też i wyposażenie Pałacu Saskiego[82]. Po zajęciu ambasady rosyjskiej i Pałacu Saskiego Polacy zaniechali agresywnych kroków wobec obcych dyplomatów, choć według Dunina zablokowali dostęp do stancji posła cesarskiego, zezwalając tylko jednej „piekarce, aby chleba donosiła i nie wchodząc w pałac chleb przez parkan wrzucała". Starosta retowski miał przy tym korzystać z jej usług, gdyż zapiekała w chleb listy, w których donosił Löwenwoldowi „o wszystkim". Skąd jednak pozyskiwał informacje, skoro sam w obawie przed aresztowaniem schronił się w klasztorze oo. pijarów, tego Dunin w swoim spisanym po roku manifeście nie wyjaśnił[83].

Gdy Polacy zajęci byli szturmowaniem Pałacu Saskiego, na prawy brzeg Wisły wyszły główne siły rosyjskie. Józef Potocki szybko zareagował na nową sytuację i rozłożył podległe sobie oddziały oraz wyprowadzone armaty od Bielan do Siekierek, przy czym piechota zajęła pozycję między Nowym Miastem a Pałacem Kazimierzowskim[84]. Polacy obsadzili też wyspę na Wiśle, z której 1 października podjęli ostrzał pozycji rosyjskich. W odpowiedzi Lacy wyprowadził 5 armat, które swoim ogniem zmusiły Polaków do opuszczenia wyspy. Następnie do 3 października trwał wzajemny ostrzał artyleryjski przez Wisłę, w którym po stronie polskiej wykorzystano do 12 armat. Nie wyrządził on poważniejszych strat w korpusie Lacy'ego, w którym zginąć miało tylko 2 żołnierzy. Rosyjska jazda lekka – zapewne nieregularna kozacka, gdyż

82 BJ, rkps 3605, k. 4–5v.; BOss., rkps 302, s. 414–416; ЦДІАУК, Ф. 49, оп. 1, 2624, k. 11–16; HHuSA, Polen II, 10–2, k. 1–7, Raport H.W. Wilczka, Warszawa, 27 IX 1733; HHuSA, Polen III, 33, k. 369–370, „1733", listy z 30 VIII 1733; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 1 i 8 X 1733, w: *Od Augusta Mocnego*..., s. 342–343, 344–345; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 44. Ch. Mannstein (*Записки о России*, w: *Перевороты и войны*, Москва 1997, s. 50–51), D. Buturlin (Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовь Россіянь*…, s. 22) i V. Ger'e (В. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*..., s. 467) podają, że po stronie polskiej było 40 zabitych.

83 ВИМАИВиВС, Ф. 2, оп. ШГФ, д. 542, 193.

84 AGAD, APP, rkps 163a, t. 46, s. 1071–1072, List Połomskiego z Warszawy, 25 IX 1733; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 44.

w trzech regimentach dragońskich pozostało zaledwie 600 koni – podjęła też kilka prób sforsowania rzeki, w której stan wody, mimo wrześniowych opadów, był bardzo niski i w kilku miejscach można ją było sforsować konno. Polskiej jeździe udało się jednak odeprzeć te ataki i zadać nieprzyjacielowi, jak głoszono, poważne straty sięgające kilkuset ludzi. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż w akcji uczestniczyły tylko niewielkie grupy jazdy rosyjskiej próbujące w boju rozpoznać siły i pozycje polskie. Nieskutecznie, gdyż Lacy'emu nie udało się zweryfikować informacji o broniących Warszawy 12–15 tys. uzbrojonych Polaków, w tym 5–6 tys. regularnych żołnierzy[85].

Przekonany o sporej sile militarnej przeciwnika, generał rosyjski wobec niemożności sforsowania Wisły zdecydował się w inny sposób wypełnić powierzoną mu przez władze rosyjskie misję. W dniu 4 października odbył „publiczną konferencję" z licznie przybyłymi na Pragę przeciwnikami Leszczyńskiego. Podjęto na niej decyzję, aby powołując się na *casus* odbytych na polu pod Kamieniem elekcji Zygmunta I w 1505 roku i Henryka Walezego w 1573 roku, na tym miejscu, na prawym brzegu Wisły, wybrać Fryderyka Augusta II Wettyna na władcę Rzeczypospolitej. W ostatnim przewidzianym prawem dniu trwania sejmu elekcyjnego, 5 października, elektor saski został ogłoszony nowym królem przez kilkutysięczną grupę szlachty. Liczebnie zdominowaną przez Litwinów, którzy pośpiesznie ściągnęli z Podlasia, ale bez regularnych oddziałów wojskowych i milicji nadwornych, które pozostały w Węgrowie. Dzięki temu nie naruszono prawa zakazującego udziału wojska w elekcji. Ale tylko w sensie formalno-prawnym, gdyż aktowi elekcji asystowały oddziały rosyjskie, które po ogłoszeniu Wettyna królem, w trakcie *Te Deum laudamus*, oddały salwy honorowe – 93 wystrzały z armat oraz z broni ręcznej[86].

---

85 РГВИА, Ф. 114, 30, k. 5v.–7; KA, AFA, 425, 20–24 IX 1733; BJ, rkps 3605, k. 5v.–6; РНБ, Ф. 971, оп. 2, АД, 129, k. 3–4v., Raporty P. Lacy z Pragi, 24 IX/5 X i 26 IX/7 X 1733 oraz AGAD, ZbAB, 1745; HHuSA, Polen III, 33, k. 355v.–360, 389–391, „1733" i listy z 2 XI 1733; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 1 i 8 X 1733, w: *Od Augusta Mocnego...*, s. 343, 344, 346; Д.П. Бутурлин, *Военная исторія походовъ Россіянъ...*, s. 23; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski...*, t. 1, s. 221; J. Dygdała, *Przygotowania stronników...*, s. 44.

86 AGAD, AR, dz. VI, nr 80a, s. 595–597, 600; РГВИА, Ф. 114, 30, k. 8; KA, AFA, 425, 24 IX 1733; raport P. Lacy dla rządu z 5 X (24 IX) 1733, w: СИРИО, t. 106, s. 491; raporty P. Lacy z Pragi, 24 IX/5 X i 26 IX/7 X 1733, РНБ, Ф. 971, оп. 2, АД, 129, k. 3–4v. oraz AGAD, ZbAB, 1745; BJ, rkps 3605, k. 6; HHStA, Polen II, 10–2, k. 60, H.W. Wilczek do Karola VI, Warszawa, 5 X 1733; HHuSA, Polen III, 33, k. 360v.–361, „1733"; J. Dygdała, *Rywalizacja dyplomatów...*, s. 511; R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia...*, s. 162–169; L. Łysiak, *Elekcja Augusta III w świetle nieznanych rozpraw niemieckich*

Po elekcji Augusta III obrona Warszawy przez siły koronne straciła całkowicie na znaczeniu, a przy tym była mało realna wobec zdecydowanej przewagi liczebnej Rosjan. Wieczorem 8 października odbyła się rada wojenna, na której odrzucono jako śmieszną („quid ridiculorum") propozycję zgłoszoną przez stolnika litewskiego Piotra Sapiehę, gen. mjr. Jana Michała Kampenhausena i por. Kościuszkę, aby najpierw wycofać wojsko pod Łowicz, a następnie ruszyć do Prus Królewskich w celu zabezpieczenia Gdańska. Wysuwając na pierwszy plan sprawę aprowizacji wojska, postanowiono opuścić „wygłodzony" rejon Warszawy i wycofać się na Sandomierszczyznę. Zrealizowano to w ciągu dwóch dni – już 11 października wojsko polskie stanęło w Warce[87].

W wydanym wkrótce uniwersale regimentarz generalny Potocki oświadczył, że jednym z powodów opuszczenia Warszawy było ulżenie mieszkańcom miasta i okolicznej ludności „ogłodzonej" przez sześć zjazdów w krótkim okresie[88]. Nie uwzględnił w nim faktu, że w sumie bez walki przekazał przeciwnikowi jedno z kluczowych miast, a nie poprawiło to losu jego mieszkańców. W zajętej 11 października Warszawie dowództwo rosyjskie rozlokowało aż 8 regimentów (6 skierowano w rejon Pułtuska), a 13 października Lacy wydał uniwersał, w którym nakazał zwrot w ciągu 3 dni rzeczy zagrabionych w Pałacu Saskim, zakazał używania broni palnej w mieście, zapewnił bezpieczeństwo handlu i ustalił kurs monet rosyjskich: rubel równy talarowi, a 5 kopiejek szóstakowi[89].

W ten sposób zakończył się pierwszy etap rosyjskiej interwencji zbrojnej. W jej trakcie korpus dowodzony przez Lacy'ego nie wykonał zasadniczego zadania, jakim było niedopuszczenie do wyniesienia na tron polski Stanisława Leszczyńskiego. Udało mu się jednak uratować sytuację przez przeprowadzenie drugiej elekcji na polu pod Kamieniem. Strona polska, a konkretnie stronnicy Leszczyńskiego także mogli uznać, że zrealizowali swoje cele, jakimi były reelekcja Stanisława I i niedopuszczenie oponentów

---

z 1734 r., w: *Historia i współczesność. Księga dedykowana prof. Marianowi Wojciechowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin*, red. E. Frącki, B. Woszczyński, Warszawa 1987, s. 65–66.

87 BJ, rkps 3605, k. 7–8v., 10v.; ЦДІАУК, Ф. 254, оп. 1, 62; BCzart., rkps 1779, s. 329–331, J. Tarło do E. Tarłowej, Warka, 14 X 1733; AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja, pudło LVII, 32, s. 15–17, J. Tarło do J. Sapiehy, 18 X [1733]; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 15 X 1733, w: *Od Augusta Mocnego...*, s. 347; S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921, s. 24.

88 ЦДІАУК, Ф. 49, оп. 1, 2624, k. 12.

89 РГВИА, Ф. 114, 30, k. 5v–6; KA, AFA, 425, 7–14 IX 1733; HHuSA, Polen III, 33, k. 360v.–361, „1733"; Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Tarnowskich z Dzikowa, 347, s. 638; „Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego]", Warszawa, 15 X 1733, w: *Od Augusta Mocnego...*, s. 347–349.

wspieranych przez wojska rosyjskie na pole elekcyjne w Warszawie przed prawnym terminem zakończenia sejmu. To pozwalało im uważać, że nie zostali na przełomie lata i jesieni 1733 roku pokonani. Jednak kolejne miesiące i cały 1734 rok wykazały, że w rzeczywistości stronnicy Leszczyńskiego już w 1733 roku ponieśli klęskę. Czy można było jej uniknąć? Klemens Kantecki przypisał Stanisławowi Poniatowskiemu przekonanie, że Rosjan nie sposób było powstrzymać, gdyż Polacy dysponowali 6–8 tys., a może zaledwie 4 tys. żołnierzy. Swoje rozważania zakończył retorycznym pytaniem „Czyż z tą garstką miał się porywać [S. Poniatowski – T.C.] na dwudziestotysięczny korpus Lacy'ego, który mógł być w każdej chwili poparty przez nowe posiłki rosyjskie. Przez wojsko austriackie, a wreście przez Sasów?"[90]. Innego zdania był Szymon Askenazy, a wsparł go przed ponad dziesięciu laty Jerzy Dygdała – obaj uważali, że Polacy byli w stanie opóźnić marsz korpusu Lacy'ego o kilka czy nawet kilkanaście tygodni, co mogło doprowadzić do wycofania się elektora saskiego z kandydowania do tronu polskiego i zmusić Rosję, a wraz z nią Austrię, do szukania nowego kandydata do tronu polskiego[91]. Jest to, moim zdaniem, opinia zanadto optymistyczna – w realiach 1733 roku nawet połączone armie polska i litewska nie były w stanie zwycięsko zmierzyć się w boju z armią rosyjską, której ustępowały pod każdym względem, jeżeli chodzi o walory bojowe. Co więcej, liczebnie ustępowały one samemu tylko korpusowi Lacy'ego. Jeżeli zaś chodzi o możliwość opóźnienia marszu Rosjan pod Warszawę, to dowódcy rosyjscy dokonali w tej materii więcej, niż mogliby uczynić żołnierze polscy czy litewscy. Uwzględniając bowiem ówczesne realia prowadzenia działań, korpusowi Lacy'ego marsz spod Rygi do Warszawy powinien zająć maksymalnie 5 tygodni.

90 K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*..., t. 1, s. 219.

91 S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*, w: Idem, *Dwa stulecia. Badania i przyczynki*, t. 1, Warszawa 1901, s. 138–139; J. Dygdała, *Przygotowania stronników*..., s. 46.

Андрэй Мацук

ІНСТЫТУТ ГІСТОРЫІ НАЦЫЯНАЛЬНАЙ АКАДЭМІІ НАВУК БЕЛАРУСІ

Соймікі прыхільнікаў Аўгуста III у Вялікім княстве Літоўскім у 1733–1774 гадах

Першыя праціўнікі Станіслава I Ляшчынскага і прыхільнікі Аўгуста III гучна заявілі пра сябе яшчэ падчас перадэлекцыйных соймікаў. Гэта была шляхта на наваградскім і адным з двух мінскіх соймікаў. Неўзабаве да іх далучылася шляхта Ваўкавыскага павета[1]. Менавіта яны склалі аснову выбаршчыкаў, якія 5 кастрычніка 1733 г. абралі каралём саксонскага курфюрста Фрыдэрыка Аўгуста (Аўгуста III). Па звестках саксонскіх камісараў, супраць выбараў Ляшчынскага выступілі і перабраліся разам з магнатамі на Прагу шляхцічы з Полацкага, Смаленскага, Наваградскага, Мсцсілаўскага, Мінскага ваяводстваў[2]. Польская даследчыца Эва Шклярска справядліва заўважае, што аснову Генеральнай канфедэрацыі складалі некалькі соцень мінскіх, наваградскіх і падляшскіх шляхцічаў, што сабраліся ў варшаўскай Празе падчас элекцыйнага сойма Рэчы Паспалітай[3]. Большасць шляхты прадстаўляла ВКЛ, а дакладней, канфедэрацыю Наваградскага ваяводства. Заслугі наваградскай шляхты былі адзначаныя і ў акце Генеральнай канфедэрацыі прыхільнікаў Аўгуста III. Акт наваградскай канфедэрацыі быў цалкам уключаны ў акт Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі. Пры стварэнні Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі, акрамя наваградскай і мінскай, прысутнічала частка шляхты Полацкага ваяводства, Ваўкавыскага павета і Мсціслаўскага ваяводства. Пры параўнанні з выбаршчыкамі Станіслава I Ляшчынскага высвятляецца, што прыхільнікі Аўгуста III мелі большасць толькі сярод наваградскай і ваўкавыскай шляхты.

1 В. Герье, *Борьба за польский престол в 1733 году*. Москва 1862, с. 393.

2 J. Dygdała, *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 roku*, KH 2003, z. 4, c. 61.

3 E. Szklarska, *Od centrum ku peryferiom. Konfederacja warszawska jako narzędzie legitymizacji władzy Augusta III*, в: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, c. 509.

Толькі пасля стварэння Варшаўскай канфедэрацыі прыхільнікі Аўгуста III заняліся стварэннем павятовых канфедэрацый[4]. У Княстве за гэта мелі адпавядаць наваградскі ваявода Мікалай Фаўстын Радзівіл і троцкі ваявода Юзаф Агінскі, якія ўзначалілі войскі прыхільнікаў Аўгуста III у ВКЛ. Радзівіл 9 лістапада 1733 г. на чале 3-тысячнага войска ВКЛ, да якога далучылася 2 тыс. расійскіх салдат, рушыў у Княства, а 22 лістапада выдаў універсал да брэсцкага ваяводства, у якім склікаў мясцовую шляхту на соймік да Чарнаўчыц, каб прынесці прысягу на вернасць Аўгусту III і абмеркаваць памер падаткаў на ўтрыманне дапаможных расійскіх войскаў. За гэта Мікалай Фаўстын Радзівіл абяцаў вывесці расійскія войскі з тэрыторыі Брэсцкага ваяводства. Падставай свайго ўніверсала на скліканне сойміка наваградскі ваявода называў папярэднія ўніверсалы маршалка Варшаўскай канфедэрацыі Антонія Панінскага і познанскага біскупа Станіслава Гозіюша[5].

1 снежня 1733 г. брэсцкая шляхта сабралася на соймік у Чарнаўчыцах. Выбар месца быў абумоўлены прысутнасцю расійскіх войскаў у Брэсце, што перашкаджала правядзенню сойміка на звычайным месцы. Дырэктарам сойміка быў абраны скарбовы пісар ВКЛ Антоній Нарніцкі. Пасламі на каранацыю былі абраныя брэсцкі гараднічы Фларыян Грабоўскі і латышаўскі падчашы і брэсцкі гродскі рэгент Мацей Збароўскі. Мясцовая шляхта прынесла прысягу на вернасць Аўгусту III. Шляхцічы, якія адсутнічалі на сойміку, абавязваліся прынесці прысягу на вернасць Аўгусту III у брэсцкім гродскім судзе перад брэсцкім гродскім пісарам Паўлам Касцюшкам і брэсцкім гродскім рэгентам Мацеем Збароўскім. Брэсцкая шляхта прасіла Мікалая Фаўстына Радзівіла вывесці ўсе расійскія войскі з Брэсцкага ваяводства. Пастанову сойміка брэсцкага ваяводства падпісала ўжо 70 шляхцічаў, але колькасць ураднікаў была нязначнай: лоўчы і падстараста Францішак Хшанстоўскі, гродскі пісар Павал Касцюшка і чашнік Юзаф Гарноўскі[6]. Арганізаваны соймік не карыстаўся вялікай падтрымкай і, як сцвярджае Марцін Матушэвіч, "wielu się od tego kongresu poschraniało"[7]. Паводле інфармацыі непрыхільнага наваградскаму ваяводзе "Польскага кур'ера",

4 Ibidem.

5 Т. Цясельскі, *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*, „Архэ" 2012, № 6 (117), с. 353; АВАК, t. 4, Вильна 1870, с. 487–488.

6 АВАК, t. 4..., с. 490–497; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*, „Беларускі гістарычны агляд" 2008, t. 15, сшыткі 1–2 (28–29), с. 335–336.

7 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1, Warszawa 1996, с. 76.

М.Ф. Радзівіл прымусіў прысягнуць брэсцкую шляхту ў Чарнаўчыцах, пагражаючы выкарыстаць расійскія войскі супраць нязгодных[8]. Яшчэ больш дакладна паказаў метады, якімі расійскія ваеначальнікі прымушалі прысягаць на вернасць Аўгусту III, Марцін Матушэвіч: "pułkownik Konderoff, wziąwszy taryfę z grodu brzeskiego, prowianta naznaczył i z tejże taryfy mając wiadomość imion szlacheckich, po wydanym uniwersale, iż nie przysięgającego na wierność królowi jako nieprzyjaciela traktować będzie, przysięgi w Brześciu przyjmował. Pojechał i ociec mój do Brześcia i przysiąc musiał"[9].

Па ініцыятыве троцкага ваяводы Юзафа Агінскага 15 снежня 1733 г. сабралася на свой соймік і шляхта іншага заходняга павета ВКЛ – Гарадзенскага. На ім пад дырэкцыяй Юзафа Агінскага пасламі на каранацыйны сойм былі абраныя ленгоўскі староста Міхал Валовіч і гарадзенскі скарбнік Юзаф Тымінскі. Інструкцыя паслам утрымлівала пункты наконт абавязковага зацвярджэння Аўгустам III "пактаў канвентаў", вываду пасля каранацыі расійскіх і саксонскіх войскаў. Шмат месца ўдзялялася рэкамендацыі на пасады: кандыдатура Юзафа Агінскага – на польнага гетмана ВКЛ, мсціслаўскага кашталяна Самуэля Лазавога – на мсціслаўскага ваяводу, Аляксандра Валовіча – на мсціслаўскага судовага старасту. Соймік быў вельмі прадстаўнічы, і на ім прысутнічалі як мясцовыя ўраднікі, так і дыгнітары ВКЛ і сенатары ВКЛ: інструкцыю падпісалі троцкі ваявода Юзаф Агінскі, мсцсілаўскі кашталян Самуэль Лазавы, гарадзенскі падкаморый Казімір Міцута, польны стражнік ВКЛ Лукаш Барановіч, гарадзенскі гродскі пісар Казімір Баўфал, гарадзенскі падчашы і троцкі гродскі пісар Казімір Пянткоўскі, гарадзенскі лоўчы Антоній Скірмунт і гарадзенскі канюшы Канстанцый Калянкевіч. Акрамя іх свае падпісы пад дакументам паставіў яшчэ 121 шляхціч[10]. Цікава, што гарадзенская шляхта не хацела праводзіць соймік на звычайным месцы пасяджэнняў з-за прысутнасці там расійскіх войскаў, і таму было вырашана правесці соймік за Нёманам у рэфектажы францішканаў. Пасля сканчэння сойміка ўсіх "трактаваў" троцкі ваявода Юзаф Агінскі[11].

8 „Kuryer Polski" 1733, nr 208, c. 530–531; A. Lisek, *Postawa Radziwiłłów w okresie przedostatniego bezkrólewia i w pierwszych miesiącach wojny domowej (1733–1734)*, в: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, c. 367.

9 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1..., c. 77.

10 НГАБ, Ф. 1711, Воп. 1, справа 24, арк. 780–783 адв.; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*..., с. 336.

11 „Kuryer Polski" 1733, nr 209, c. 536.

Пасля сойміка ў Брэсце Мікалай Фаўстын Радзівіл накіраваўся ў Наваградскае ваяводства, дзе планаваў правесці соймікі, якія прынясуць прысягу Аўгусту III. Ён склікаў соймік Ваўкавыскага павета, дзе мясцовая шляхта прысягнула Аўгусту III і далучылася да Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі. Нажаль, невядомая дакладная дата сойміка, але адбыўся ён паміж соймікамі ў Брэсце (1 снежня 1733 г.) і Слоніме (14 снежня 1733 г.)[12].

У Слоніме 14 снежня 1733 г. мясцовая шляхта сабралася на соймік, скліканы на падставе ўніверсалаў маршалка Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі Антонія Панінскага і наваградскага ваяводы Радзівіла. Па невядомых прычынах пасяджэнні былі працягнутыя да 23 снежня 1733 г. – імаверна, з-за недаезду наваградскага ваяводы ці з-за недастатковай прадстаўнічасці шляхты. 23 снежня 1733 г. слонімская шляхта ў прысутнасці наваградскага ваяводы прысягнула Аўгусту III. Дырэктарам сойміка быў абраны слонімскі пісарэвіч Казімір Валовіч. Пасламі на каранацыйны сойм сталі крэўскі староста Міхал Слізень і Марцін Палубінскі, які выконваў абавязкі слонімскага харужага. Шляхта, якая не брала ўдзелу ў сойміку, павінна была прынесці прысягу перад слонімскім гродскім суддзёй Казімірам Тавянскім на працягу двух тыдняў пасля сойміка[13]. Інструкцыю паслам падпісалі, сярод іншых, прысутныя на сойміку Радзівілы: Мікалай Фаўстын і Удальрык, таксама гэтую інструкцыю падпісалі: войскі і падстараста Андрэй Булгак, харужы Марцін Палубінскі, гродскі суддзя Казімір Тавянскі, падчашы Ян Багдановіч, канюшы Антоній Жабка, абозны Дамінік Лукашэвіч, крайчы Гедэон Пшацлаўскі і яшчэ 147 шляхцічаў. У гэтай інструкцыі мясцовая шляхта патрабавала зацвярджэння Аўгустам III пактаў канвентаў, вываду расійскіх войскаў і пераносу раздачы пасад гетманаў да склікання прымірэнчага сойма. Больш за тое, слонімская шляхта рэкамендавала на пасаду вялікага гетмана ВКЛ кандыдатуру Міхала Вішнявецкага, а на польнага гетмана ВКЛ – Мікалая Фаўстына Радзівіла[14].

Наколькі карыснымі для ўлады Аўгуста III былі такія прысягі пад прымусам, добра сведчыць той факт, што ўжо 15 студзеня 1734 г. частка шляхты, што ўдзельнічала ў слонімскім сойміку, сабралася на новы сход. На ім пад дырэкцыяй усё таго ж Казіміра Валовіча яна выдала маніфест

12 A. Lisek, *Postawa Radziwiłłów w okresie przedostatniego bezkrólewia*..., с. 368.

13 НГАБ, Ф. 1737, Воп. 1, справа 31, арк. 714–717 адв.

14 Ibidem, арк. 718–721 адв.; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*..., с. 336–337; Т. Цясельскі, *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*..., с. 355.

супраць ранейшага "снежаньскага" сойміку. Слонімская шляхта сцвярджала, што яе прымусілі склікаць соймік і прызнаць уладу Аўгуста III, скардзілася на шкоды, якія рабілі расійскія войскі на тэрыторыі павета. З-за пагрозы М.Ф. Радзівіла ўжыць расійскія войскі супраць нязгодных мясцовая шляхта і была вымушаная прынесці прысягу Аўгусту III. Пратэстуючы супраць такіх дзеянняў, 41 прадстаўнік мясцовай шляхты склаў маніфест, адмаўляючыся ад ранейшай прысягі і заяўляючы, што саксонскі электар – чужаземец, які "гвалтам" абраны на трон[15]. Параўнанне подпісаў пад пастановаю "снежаньскага" сойміка прыхільнікаў Аўгуста III і маніфеста супраць яго дазваляе сцвярджаць, што другі дакумент падпісаны амаль тым жа складам шляхты, што была на сойміку прыхільнікаў Аўгуста III 23 снежня 1733 г.: дырэктар ранейшага сойміка Казімір Валовіч і паслы на каранацыю Аўгуста III – крэўскі староста Міхал Слізень і Марцін Палубінскі. Акрамя таго, маніфест падпісалі наступныя мясцовыя ўраднікі: гродскі суддзя Казімір Тавянскі, падчашы Ян Багдановіч, канюшы Антоній Жабка, крайчы Гедэон Пшацлаўскі. Толькі сямёра з тых, хто падпісаў маніфест, не прысутнічалі на сойміку прыхільнікаў Аўгуста III: Андрэй Пшацлаўскі, Жыгімонт Корчыц, Антоній Стрыжоўскі, яшчэ адзін Жыгімонт Корчыц[16], Юрый Мялешка, Антоній Война і Валяр'ян Бжазоўскі[17].

М.Ф. Радзівіл імкнуўся склікаць на 4 студзеня 1734 г. наваградскі соймік – гаворка пра ваяводства, якое раней усіх выказалася супраць кандыдатуры Ляшчынскага і падтрымала Аўгуста III яшчэ на перадэлекцыйным сойміку 1733 г. Гэтым разам наваградская шляхта адкладала правядзенне сойміка ў падтрымку Аўгуста III да прыбыцця Радзівіла. Хутчэй за ўсё, гэта было выклікана блізкім знаходжаннем атрадаў прыхільнікаў Ляшчынскага[18] на чале з Антоніем Пацеем і Аляксандрам Юзафовічам, якія і спынілі рух атрада М.Ф. Радзівіла на ўсход ВКЛ і такім чынам перашкодзілі стварэнню канфедэрацый прыхільнікаў Аўгуста III у цэнтры Княства.

Соймікі склікаліся не толькі па ініцыятыве прыхільных да Аўгуста III магнатаў і шляхты. Расійскі генерал-маёр Леў Ізмайлаў разумеў неабходнасць склікання соймікаў, на якіх шляхта павінна была прысягнуць Аўгусту III і ўхваліць падаткі на ўтрыманне расійскіх войскаў. Напрыканцы 1733 г.

15 НГАБ, Ф. 1737, Воп. 1, справа 31, арк. 733–736 адв.; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.…*, с. 337.

16 Сярод падпісаўшых манфіест знаходзяцца подпісы двух Жыгімонтаў Корчыцаў.

17 НГАБ, Ф. 1737, Воп. 1, справа 31, арк. 733–736 адв.

18 AGAD, AR, dz. IV, sygn. 525, k. 51.

Ізмайлаў накіраваў да жмудскіх ураднікаў лісты з просьбаю склікаць соймікі, аднак атрымаў адмоўны адказ ад імя жмудскага земскага суддзі Віктара Шыкіера, які патлумачыў немагчымасць склікання сойміка законамі Рэчы Паспалітай (склікаць кангрэсы і з'езды мог толькі кароль) і ад свайго імя, а таксама ад імя жмудскага падсудка Францішка Нагурскага і эйрагольскага старасты Пятра Бялевіча адмовіўся склікаць соймік[19]. Гэтая адмова не спыніла Ізмайлава, які, паводле ўласнага сведчання, сваімі ўніверсаламі склікаў віленскі, смаленскі і старадубскі соймікі[20].

У канцы студзеня 1734 г. атрад М.Ф. Радзівіла злучыўся з корпусам Ізмайлава. Адным з пунктаў падтрыманага расійскім урадам плана наваградскага ваяводы было скліканне Трыбунала ВКЛ, таму першапачатковае значэнне для прыхільнікаў Аўгуста III у ВКЛ набылі выбары дэпутатаў на грамнічных соймiках. На гэтых жа соймiках прыхільнікі Станіслава I Ляшчынскага шмат у якіх паветах стварылі канфедэрацыю ў яго падтрымку. Інакш разгортваліся падзеі на ўпіцкім грамнічным сойміку, дзе мясцовая шляхта пад дырэкцыяй земскага суддзі Паўла Марцінкевіча абрала дэпутатамі на Трыбунал ВКЛ жмудскага харужага Антонія Горскага і Самуэля Візгерда. Свае подпісы пад пастановай паставілі падсудак Францішак Белазор, земскі пісар Крыштаф Дамбскі, гродскі суддзя Станіслаў Лапацінскі, гродскі пісар Дамінік Шлагер і яшчэ 34 шляхцічы[21]. Як бачна, значная частка ўраднікаў Упіцкага павета падтрымалі Аўгуста III, у прыхільнікаў якога атрымалася абраць дэпутатаў на Трыбунал ВКЛ на трох грамнічных соймiках у Вільні. На жаль, імёны ўсіх абраных не захаваліся, аднак захавалася інфармацыя пра абранне на віленскім сойміку аршанскага гродскага пісара Францішка Падбярэскага, на смаленскім – Яна Брындзы Нацкага і Казіміра Цішкевіча, на старадубскім – Караля Янушкевіча[22].

Другім рэгіёнам, дзе шляхта на сваіх соймiках падтрымала Аўгуста III, стаў усход Княства. Прычынаю было размяшчэнне ў Віцебску асобнага корпуса расійскіх войскаў пад камандаваннем палкоўніка князя Юрыя Рапніна. Віцебскі падкаморы Казімір Саковіч выдаў універсал на скліканне сойміка на 25 студзеня 1734 г. без папярэдняга ўніверсала маршалка

19 РГАДА, Ф. 177, 1733 г., Д. 16, л. 12–12об; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*…, с. 340.

20 РГАДА, Ф. 177, 1733 г., Д. 16, л. 45.

21 LVVA, F. 4038, op. 2, sprava 2210, k. 39–40; LVIA, F. 1281, op. 1, B. 10, k. 1–1v.

22 *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697–1794). Spis*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpr. A. Macuk, J. Aniszczenko, Warszawa 2004, c. 161, 163.

Генеральнай канфедэрацыі Антонія Панінскага. Саковіч сцвярджаў, што ўніверсал Панінскага для Віцебскага ваяводства быў выдадзены, але не дайшоў, і таму соймік быў скліканы на падставе ўніверсала ад 30 снежня 1733 г. расійскага генерала Ізмайлава[23], што быў атрыманы 11 студзеня 1734 г. У гэтым дакуменце Ізмайлаў сцвярджаў, што Панінскі выдаў універсал на скліканне віцебскага соймікa для выбараў паслоў на каранацыйны сойм, але ў выніку супрацьдзенняў злачынцаў гэты ўніверсал не дайшоў да Віцебска, а ўніверсал на паўторны соймік ужо не паспее дайсці да тэрміну, вызначанага для правядзення соймікa. Да таго ж, у сувязі з набліжэннем часу скліканага каранацыйнага сойма Ізмайлаў рэкамендаваў шляхце Віцебскага ваяводства з'ехацца на звычайнае месца на соймік і абраць паслоў на каранацыю[24]. Віцебская шляхта прыхілілася да рэкамендацый, і соймік адбыўся ў вызначаным Рапніным тэрміне: "сего января 14 [маецца на ўвазе грыгарыянскага каледару – А.М.] дня сеймик при Витебске был и в Витебском воеводстве генеральную конфедерацию варшавскую приняли о законном избрании Его королевскаго Величества польскаго Августа III и о содержании и защищении Его королевского величества в верности присягу учинили и поклялись как шляхетство, так и мещане и послов на коронацию до Кракова отправили"[25].

Цікавая сітуацыя склалася ў Мсціслаўскім ваяводстве. У адрозненне ад іншых усходніх паветаў і ваяводстваў ВКЛ, тут яшчэ з канца 1733 г. Знаходзілася значная групоўка прыхільнікаў Аўгуста III на чале з уплывовым родам Валовічаў, якія выказаліся супраць кандыдатуры Ляшчынскага яшчэ падчас элекцыйнага сойма і 5 кастрычніка 1733 г. ўдзельнічала ў выбары каралём Аўгуста. Аляксандар Валовіч нават падтрымліваў кантакты з расійскім паслом Карлам Густавам Левянвольдэ ў справе арганізацыі ў Мсцсілаўскім ваяводстве канфедэрацыі прыхільнікаў саксонскага электа. Спачатку планавалася стварыць яе 22 снежня 1733 г., але пэўныя акалічнасці – малая колькасць удзельнікаў ці знаходжанне недалёка прыхільнікаў Ляшчынскага – вымусілі перанесці мерапрыемства

23 РГАДА, Ф. 177, 1734 г., Д. 18, л. 7; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*..., с. 345.

24 РГАДА, Ф. 177, 1734 г., Д. 18, л. 11–11об.

25 Ibidem, л. 21; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*..., с. 345; А. Мацук, *Шляхта ўсходніх ваяводстваў Вялікага Княства Літоўскага і расійскія войскі пад час "вайны за польскую спадчыну" 1733–1735 гг.*, „Вестник Полоцкого государственного университета", Серия А, Гуманитарные науки, 2015, № 1, с. 37.

на 11 студзеня 1734 г.[26]. Менавіта ў гэты дзень на падставе ўніверсала маршалка Генеральнай канфедэрацыі кароннага інстыгатара Антонія Панінскага 11 студзеня 1734 г. У Мсціславе адбыўся соймік, на якім была створана канфедэрацыя Мсціслаўскага ваяводства, а яе маршалкам быў абраны Аляксандр Валовіч. Таксама на гэтым сойміку пасламі да караля Аўгуста III былі абраныя рэферэндарый ВКЛ Юрый Валовіч, старадубскі стольнік і красніцкі староста Корбут. Валовічам удалося сабраць на соймік надзвычай вялікую колькасць шляхты. Пад соймікавай пастановай свае подпісы паставіла больш 400 шляхцічаў; шляхта прасіла Аляксандра Валовіча, палкоўніка Мсціслаўскага ваяводства, склікаць універсаламі ротмістраў, якія павінны былі прыбыць са сваімі харугвамі і разагнаць "свавольныя купы" прыхільнікаў Ляшчынскага. Некаторыя з ротмістраў былі заўважаныя ў шэрагах прыхільнікаў Станіслава Ляшчынскага, і для іх тэрмінам прыбыцця да Аляксандра Валовіча быў вызначаны дзень правядзення грамнічнага сойміка (8 лютага 1734 г.), а адсутнасць у гэты дзень пагражала пазбаўленнем пасады[27]. На згаданым сойміку, імаверна, Аляксандр Валовіч быў абраны дэпутатам, былі вызначаныя і прадстаўнікі для ўдзелу ў каранацыі Аўгуста III[28].

Палкоўнік расійскай арміі Юрый Рапнін аказваў прыхільнікам Аўгуста III, якія імкнуліся ўзяць пад кантроль іншыя паветы ўсходу ВКЛ, збройную дапамогу. Напрыклад, Рапнін даслаў атрад салдат у Аршанскі павет для абароны сойміка прыхільнікаў Аўгуста III[29]. На гэтым сойміку 204 прадстаўнікі шляхты стварылі павятовую канфедэрацыю, далучыліся да Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі і прынеслі прысягу Аўгусту III. Пасламі да Аўгуста III былі абраныя аршанскі скарбнік Міхал Катовіч і Адам Кроер, а пасламі да расійскай царыцы Ганны Іаанаўны – Ларскі і аршанскі мастаўнічы Ян Бародзіч[30]. Далейшы рух Рапніна ў Полацкае ваяводства прывёў да капітуляцыі 8 сакавіка пад Туроўляй канфедэрацыі Полацкага

26 РГАДА, Ф. 177, оп. 1, 1733 г., Д. 17, л. 30об.–31; РГАДА, Ф. 177, 1734 г., Д. 18, л. 43–44; А. Мацук, *Шляхта ўсходніх ваяводстваў Вялікага Княства Літоўскага і расійскія войскі пад час "вайны за польскую спадчыну" 1733–1735 гг.*..., с. 37–38.

27 LMAVB, F. 148, B. 80, p. 84–84v., 85–86v.

28 РГАДА, Ф. 177, оп. 1, 1734 г., Д. 18, л. 22.

29 СИРИО, t. 108, СПб, 1900, с. 46–47.

30 РГАДА, Ф. 177, 1734 г., Д. 18, л. 24; АВПРИ, Ф. 79, оп. 1, 1733 г., д. 45а, л. 93–99, 142–146; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*..., с. 347; Idem, *Шляхта ўсходніх ваяводстваў Вялікага Княства Літоўскага і расійскія войскі пад час "вайны за польскую спадчыну" 1733–1735 гг.*..., с. 37.

ваяводства прыхільнікаў Ляшчынскага. Большая частка полацкай шляхты збегла, а тыя, што засталіся, 9 сакавіка 1734 г. прызналі ўладу Аўгуста III. Праўда, Рапнін не паспеў правесці соймік і арганізаваць адпаведную канфедэрацыю Полацкага ваяводства[31].

Неаходна прызнаць, што грамнічныя соймікі сталі падставаю для прыхільнікаў Ляшчынскага стварыць канфедэрацыі ў яго падтрымку. Выключэнні, як гэта было з упіцкай, мсціслаўскай і аршанскай канфедэрацыямі прыхільнікаў Аўгуста III, толькі пацвярджалі перавагу прыхільнікаў Станіслава I Ляшчынскага ў Княстве. 5 красавіка 1734 г. яны аб'ядналіся ў Віленскую генеральную канфедэрацыю. Яе стварэнне стала магчымым пасля таго, як у сакавіку 1734 г. корпус Ізмайлава і атрад Мікалая Фаўстына Радзівіла пакінулі сталіцу ВКЛ і накіраваліся ў Вількамірскі павет, працягваючы арганізоваць соймікі і далучаць шляхту да Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі. Магчыма, што тады да яе далучыўся Вількамірскі павет, а на сойміку былі абраныя дэпутаты ў Трыбунал ВКЛ: вількамірскі мечнік Ян Юзаф Міхоўскі і вількамірскі чашнік Антоній Міхал Дзевялтоўскі Гінтаўт[32]. У такой сітуацыі прыхільнікі Аўгуста III распаўсюджвалі свае ўплывы на тыя паветы, дзе знаходзіліся іх войскі і дапаможныя расійскія карпусы Ізмайлава, Бісмарка і Рапніна, паўночны-захад і ўсход ВКЛ. Менавіта тут праводзіліся соймікі, на якіх шляхта прыносіла прысягу Аўгусту III. 10 красавіка 1734 г. на свой соймік у Расенах сабралася жмудская шляхта. Соймік быў скліканы на падставе ўніверсала кракаўскага біскупа і кароннага падканцлера Яна Ліпскага. Мясцовая шляхта прызнала ўладу Аўгуста III і нават абяцала выставіць дзве харугвы ў яго падтрымку[33]. Жмудская шляхта абрала пасламі да Аўгуста III бускага падстолія і палкоўніка ЯКМ (Яго Каралеўскай Міласьці) Людвіка Сяніцкага і кабылянскага старасту Станіслава Каліноўскага. Адпаведную пастанову разам з дырэктарам сойміка – мінскім падстоліем

31 Т. Цясельскі, *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*…, с. 357; А. Мацук, *Шляхта ўсходніх ваяводстваў Вялікага Княства Літоўскага і расійскія войскі пад час "вайны за польскую спадчыну" 1733–1735 гг.*…, с. 37.

32 Т. Цясельскі, *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*…, с. 360–361; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697–1794)*..., с. 162.

33 РГАДА, Ф. 177, 1734 г., Д. 13, л. 21–21об.; Т. Цясельскі, *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*…, с. 358.

Юзафам Антоніем Карызнам – падпісалі 254 шляхцічы[34]. Жмудская шляхта шмат цярпела ад расійскіх войскаў і ўжо 20 красавіка 1734 г. сабралася на новы соймік, дзе пад дырэкцыяй эйрагольскага цівуна Францішка Карпа былі прынятыя дадатковыя пункты да інструкцыі абраным паслам. Згодна з ёю, з-за непрыбыцця ў вызначаны тэрмін паручніка каралеўскай пяцігорскай стоконнай харугвы Антонія Горскага жмудская шляхта абірала яе паручнікам Людвіка Сяніцкага, а харужым – Бенядыкта Важыньскага. Разам з дырэктарам пункты да інструкцыі падпісала 118 шляхціцчаў[35]. Варта звярнуць увагу і на тую акалічнасць, што яшчэ 23 сакавіка 1734 г., Людвік Сяніцкі пад Вільняй атрымаў адказ на інструкцыю жмудскай канфедэрацыі прыхільнікаў Ляшчынскага як пасол ад яе да Антонія Пацея[36].

Рух войскаў прыхільнікаў саксонскага электа – атрадаў на чале з Міхалам Вішнявецкім і Мікалаем Фаўстынам Радзівілам, а таксама расійскага корпуса Льва Ізмайлава – у паўночна-заходнім кірунку спрыяў прызнанню мясцовай шляхтай улады Аўгуста III. 10 чэрвеня 1734 г. на падставе ўніверсалаў наваградскага ваяводы Мікалая Фаўстына Радзівіла ў Аліце пад дырэкцыяй Аляксандра Валовіча адбыўся соймік, на якім троцкая шляхта стварыла канфедэрацыю прыхільнікаў Аўгуста III. Акт канфедэрацыі падпісала больш за 300 шляхцічаў на чале з дырэктарам сойміка, мсціслаўскім гродскім старастам Аляксандрам Валовічам і мясцовымі ўраднікамі: абозным Казімірам Гейштартам, гараднічым Станіславам Шчодрам, стражнікам Юзафам Валенціям Танскім. Было вырашана, што іншая шляхта прынясе прысягу на вернасць Аўгусту III у Пунях перад М.Ф. Радзівілам ці А. Валовічам. Прыхільнікі Аўгуста III абвінавачвалі прыхільнікаў Ляшчынскага ў стварэнні – без згоды соймікаў – псеўдаканфедэрацыі, якая незаконна збірала падаткі. Мясцовая шляхта патрабавала ліквідаваць усе пастановы "Віленскага спісу". Акрамя таго, троцкая шляхта лічыла неабходным змагацца са "свавольнымі купамі", пад якімі разумеліся прыхільнікі Ляшчынскага[37]. 30 чэрвеня 1734 г. на падставе ўніверсалаў генеральнага рэгіментарыя ВКЛ Міхала Вішнявецкага ў Коўне мясцовая шляхта на сойміку пад дырэкцыяй А. Валовіча стварыла канфедэрацыю і прысягнула Аўгусту III. Свае подпісы пад актам канфедэрацыі пакінула

34 LMAVB, F. 148, B. 86, p. 58–58v.

35 Ibidem, p. 62–63; LVVA, F. 4038, op. 2, sprava 2210, k. 23–25.

36 LVVA, F. 4038, op. 2, sprava 2209, k. 56–57; LVVA, F. 4038, op. 2, sprava 2210, k. 21–22.

37 LMAVB, F. 148, B. 80, p. 92–99; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*…, с. 353.

больш за 60 шляхцічаў, у тым ліку Павел Хэлхоўскі, стольнік Ян Забела, падстолій Станіслаў Прозар, канюшы і гродскі суддзя Самуэль Валадковіч, гродскі пісар Мікалай Сіруць, стражнік Уладзіслаў Эстка, гараднічы Антоній Чарневіч, чашнік[38] Уладзіслаў Забела, чашнік Казімір Кульвінскі[39]. 30 чэрвеня 1734 г. упіцкая шляхта зноў сабралася на соймік, які быў быў скліканы генерал-маёрам расійскіх войскаў Людольфам Бісмаркам на падставе таго, што да шляхта не атрымала ўніверсалаў М. Ф. Радзівіла[40]. На гэтым сойміку дайшло да стварэння канфедэрацыі ў падтрымку Аўгуста III. Напэўна, з гэтага сойміка да Міхала Вішнявецкага быў дасланы пасол Людвік Белазор, якому рэгіментарый ВКЛ даў адказ на пункты інструкцыі 7 ліпеня 1734 г. пад Кейданамі[41].

Знаходжанне расійскага корпуса Рапніна дазваляла вярнуць пад уладу Аўгуста III шляхту Аршанскага павета, якая ў пэўны момант зноў перайшла на бок Станіслава I Ляшчынскага. Соймік аршанскага павета быў скліканы на 16 чэрвеня 1734 г. Універсал на яго скліканне быў выдадзены аршанскім падсудкам Астравухам[42]. Шляхта прынесла прысягу і выслала сваіх паслоў – Адама Кроера і Яна Бародзіча[43]– да расійскай царыцы Ганны Іаанаўны.

Улада Аўгуста III пачынае распаўсюджвацца і на іншыя рэгіёны Княства. У чэрвені 1734 г. ён быў прызнаны пінскай шляхтаю, якая выслала сваіх паслоў да Міхала Вішнявецкага Юзафа Свянціцкага і Стэфана Кужанецкага. Адказ на іх інструкцыю быў дадзены Вішнявецкім 19 чэрвеня 1734 г.[44] Капітуляцыя Гданьска і перамогі расійскіх войскаў у ВКЛ (бітва пад Сяльцом) прывялі да таго, што амаль ва ўсіх паветах ВКЛ шляхта пачала прызнаваць на сваіх соймiках уладу Аўгуста III. У канцы жніўня – першай палове верасня 1734 г. на сваім сойміку прызнала Аўгуста III слонімская шляхта і абрала сваімі пасламі да рэгіментарыя ВКЛ Міхала Вішнявецкага слонімскага гродскага суддзю Казіміра Тавянскага і слонімскага гараднічага Антонія Жабку. Адказ на пункты іх інструкцыі быў дадзены Вішнявецкім пад Заблудавам

38 Напэўна толькі ўжываў тытул чашніка.

39 LMAVB, F. 148, B. 80, p. 102–104; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*…, с. 353.

40 LVVA, F. 4038, op. 1, sprava 2210, к. 27–27v.; А. Мацук, *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*…, с. 352–353.

41 BUW, rkps 97, с. 26–27; LVVA, F. 4038, op. 1, sprava 2209, к. 114–115v.

42 РГАДА, Ф. 177, 1734 г., Д. 18, л. 93.

43 СИРИО, t. 108, СПб, 1900, с. 382; АВПРИ, Ф. 79, оп. 1, 1733 г., д. 45а, л. 100–108, 109–110об., 147–151.

44 BUW, rkps 97, с. 62.

22 верасня 1734 г.[45]. Прыкладна ў гэты ж час прысягнула Аўгусту III і ваўкавыская шляхта, якая, таксама даслала да Вішнявецага паслоў – Гедэона Алендскага і гарадзенскага стольніка Яна Храптовіча[46]. 5 кастрычніка 1734 г. на сваім сойміку прысягнула і прызнала ўладу Аўгуста III наваградская шляхта, якая абірала яго каралём яшчэ 5 кастрычніка 1733 г. на элекцыйным сойме. На гэтысоймік наваградская шляхта сабралася на падставе ўніверсалаў ваяводы М.Ф. Радзівіла, канцлера ВКЛ і генеральнага рэгіментарыя ВКЛ Міхала Вішнявецкага і расійскага генерала Льва Ізмайлава. Дырэктарам сойміка быў абраны наваградскі падстолій і гродскі пісар Аляксандр Пётр Совіч Корсак. На сойміку былі абраныя паслы да караля Аўгуста III: наваградскі падваявода Мікалай Булгарын і Станіслаў Корсак. Таксама былі абраныя паслы да наваградскага ваяводы, канцлера ВКЛ і генеральнага рэгіментарыя ВКЛ і Льва Ізмайлава: наваградскі мечнік Аляксандр Вяжэвіч і наваградскі скарбнік Плацыд Вольскі. Наваградскі падстолій, наваградскі гродскі пісар Аляксандр Пётр Совіч Корсак і оберлейтэнант Мікалай Аўсяны мелі перадаць Міхалу Вішнявецкаму падаткі з двух выплат яўрэйскага пагалоўнага падатку. Таксама перадаваліся сабраныя ротмістрамі ў парафіях грошы, якія мелі быць дастаўленыя наваградскаму земскаму суддзі Яну Рдултоўскаму, а ад яго ўжо перададзеныя Корсаку і Аўсянаму[47]. Як бачна, наваградская шляхта прызнала ўладу Аўгуста III толькі роўна праз год пасля элекцыйнага сойму, і толькі ва ўмовах набліжэння расійскіх войскаў і атрадаў прыхільнікаў Аўгуста III.

Ужо 5 лістапада 1734 г. наваградская шляхта сабралася на новы соймік. Яго пасяджэнні распачаў рэчыцкі гродскі староста Альбрыхт Радзівіл. У прынятай пастанове паўтараліся ўсе прычыны стварэння ў 1733 г. канфедэрацыі Наваградскага ваяводства, якая выступіла супраць абрання на трон Рэчы Паспалітай Станіслава Ляшчынскага. Мясцовай шляхце давалася 6 тыдняў на прынясенне прысягі Аўгусту III. Выказвалася падзяка за функцыянаванне Трыбунала ВКЛ. Наваградскі падстолій і гродскі пісар Аляксандр Пётр Совіч Корсак і наваградскі мечнік Аляксандр Вяжэвіч былі абраныя пасламі да расійскай царыцы Ганны Іванаўны. Згодна з пастановаю сойміка, бараніць межы ваяводства мелі павятовыя 100-вершнікавыя харугвы на чале з мясцовым харужым. Харугвы павінны былі падпарадкоўвацца рэгіментарыю ВКЛ. На кожную харугву вызначалася

45 Ibidem, c. 28.

46 Ibidem, c. 45–45v.

47 РНБ, АД 126, л. 218–218об.; А. Мацук, *Наваградская шляхта ў 1734 г.*, „Архіварыус" Выпуск 12, Мінск 2014, с. 332–333.

фінансаванне ў памеры 30 тысяч злотых. Наваградская шляхта прыняла пастанову і пра збіранне на працягу трох тыдняў падатку на войска ВКЛ, якое павінна было заплаціць яшчэ у верасні 1733 г., але так і не заплаціла. Прызнавалася, што часткова гэтыя грошы былі заплачаныя на выпраўныя харугвы і на пяхоту, а таксама ротмістрам у парафіях, таму для высвятлення аб'ёму запазычанасці прапаноўвалася, каб наваградскі земскі суддзя на працягу двух тыдняў прадаставіў дакументы пра зробленыя ротмістрамі ў парафіях разлікі[48].

20 лістапада 1734 г. на свой соймік сабралася мсціслаўская шляхта. Былі прынятыя рашэнні наконт пасылкі паслоў да расійскага палкоўніка Юрыя Рапніна, расійскага брыгадзіра і віцэ-губернатара Смаленска Фёдарава Шэпелева і маёра Аленіна. Паслом да Рапніна і Шэпелева быў вызначыны мсціслаўскі падстараста і ўгіскі староста Крыштаф Валовіч, які павінен быў на падставе акту абароны расійскай царыцы Ганны Іаанаўны для Мсціслаўскага ваяводства прасіць не патрабаваць выплаты правіянту расійскім войскам, а таксама прасіць у Шэпелева абароны ад нападу смаленскай шляхты. Адначасова да маёра Аленіна ў Быхаў быў накіраваны паслом вількамірскі скарбнік Юрый Тамашэвіч, які на падставе ўсё таго ж акту абароны Ганны Іаанаўны павінен быў не толькі прасіць не выдаваць правіянт расійскаму войску, але і вярнуць правіянт, узяты расійскім атрадам з Магілёва. Мсціслаўская шляхта прыняла рашэнне сабраць на працягу трох тыдняў неабходныя для падарожжа паслоў падатак: па 3000 злотых Крыштафу Валовічу на падарожжа да Шепелева ў Смаленск і Рапніна ў Полацк, 600 злотых Юрыю Тамашэвічу – у Быхаў, а таксама 100 злотых Юзафу Смоляку за збіранне ў канцылярыю гэтых падаткаў[49].

Камандзір расійскіх войскаў на ўсходзе ВКЛ палкоўнік Рапнін у канцы кастрычніка 1734 г. накіраваўся ў Полацкае ваяводства. Ён звярнуўся да полацкага харужага Аляксандра Канстанціна Корсака Бабыніцкага, полацкага падсудка Іясафата Антонія Сялявы і полацкага земскага пісара Базыля Рыпінскага, каб шляхта ваяводства сабралася ў Полацку і прысягнула Аўгусту III. У выніку полацкі харужы Аляксандр Канстанцін Корсак Бабыніцкі 18 лістапада 1734 г. склікаў соймік на падставе ўніверсала маршалка Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі Панінскага,

48 РНБ, Ф. 957, Pol. IV, Д. 257, л. 91–93; НГАБ, Ф. 1730, Воп. 1, справа 2, арк. 359–360 адв., 343–343 адв.; А. Мацук, *Наваградская шляхта ў 1734 г.*…, с. 333.

49 НГАБ, Ф. 1729, Воп. 1, справа 38, арк. 38–39 адв., 40–41 адв., 46–47.

які ён атрымаў ад Рапніна[50]. 2 снежня 1734 г. адбыўся соймік Полацкага ваяводства, на якім мясцовая шляхта прынесла прысягу Аўгусту III. Дырэктарам сойміка быў полацкі харужы Аляксандр Канстанцін Корсак Бабыніцкі. На сойміку былі абраныя паслы да царыцы Ганны Іаанаўны і Аўгуста III: інфлянцкі войскі Людвік Шантыр і інфлянцкі скарбнік Ян Гізберт. Пастанову сойміка падпісала 119 шляхцічаў, на чале з мясцовымі ўраднікамі: харужым Аляксандрам Канстанцінам Корсакам Бабыніцкім, падсудкам Іясафатам Антоніям Сялявай, земскім пісарам Базыліям Рыпінскім, скарбнікам Казімірам Буйніцкім, крайчым Раманам Лянкевічам, лоўчым Янам Войнам і будаўнічым Францішкам Рыпінскім[51].

Расійскія перамогі прывялі да перамены настрояў і шляхты цэнтральных тэрыторый ВКЛ. Сабраўшыся 10 сакавіка 1735 г. на сваім рэляцыйным сойміку, мінская шляхта заявіла, што, не меўшы ніводнага скліканага сойміка пасля элекцыйнага сойма 1733 г., паддалася "публічнай нібыта згодзе" і на сваім грамнічным сойміку ў 1734 г. следам за "іншымі паветамі і ваяводствамі" далучылася да Генеральнай канфедэрацыі ў абарону Станіслава Ляшчынскага. На рэляцыйным сойміку мінская шляхта заявіла, што "зараз адступіўшы ўсіх спіскаў і канфедэрацый у мінулым годзе чыненых элекцыю Найяснейшага караля Ягомосць Аўгуста III за адзіную слушную прызнаем"[52]. Пастанову сойміка разам з дырэктарам – гайнаўскім старастам Міхалам Валадковічам – падпісала 37 шляхцічаў. Сярод іх былі мясцовыя ўраднікі: войскі Францішак Валадковіч, падстароста Андрэй Бенядыкт Карніцкі, скарбнік і гродскі суддзя Стафан Быкоўскі, мечнік Юрый Станіслаў Паморскі, стражнік Юрый Міцкевіч, лоўчы Андрэй Казімір Карніцкі, будаўнічы Антоній Трускоўскі[53]. Шляхта абрала дэпутатамі на Трыбунал ВКЛ мінскага чашніка Антонія Ратынскага і інфлянцкага крайчага Яна Філіповіча. Былі абраныя паслы да Мікалая Фаўстына Радзівіла, Міхала Казіміра Радзівіла і Льва Ізмайлава[54].

Такім чынам, 5 кастрычніка 1733 г. пры выбары Аўгуста III каралём і стварэнні Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі прысутнічала шляхта

50 РГИА, Ф. 20, оп. 1, Д. 54, ч. 1, л. 17–17об, 18–18об.; РГАДА, Ф. 177, оп. 1, 1734 г., Д. 18, л. 171; А. Мацук, *Полацкае ваяводства ў XVIII ст.: ваявода, шляхецкая эліта, соймікі*, Мінск 2014, с. 132.

51 НГАБ, Ф. 1734, Воп. 1, справа 24, арк. 13–16 адв., 22–23; А. Мацук, *Полацкае ваяводства ў XVIII ст*..., с. 132.

52 НГАБ, Ф. 1727, Воп. 1, справа 10, арк. 400 адв.

53 Ibidem, арк. 400–401 адв.

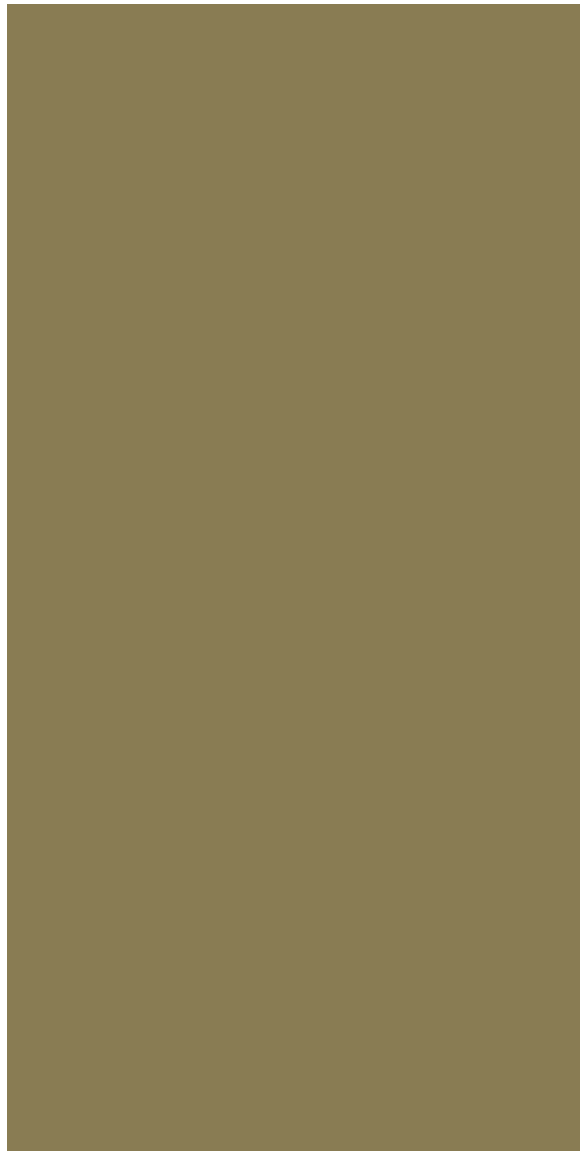
54 Ibidem, арк. 402–403.

Полацкага, Смаленскага, Наваградскага, Мсцсілаўскага, Мінскага ваяводстваў ВКЛ. Здавалася б, у гэтых ваяводствах у падтрымку Аўгуста III і павінны былі стварацца канфедэрацыі, якія далучаліся б да Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі. Аднак такая канфедэрацыя паўстала толькі ў Мсціславе 11 студзеня 1734 г., шмат у чым дзякуючы Аляксандру Валовічу і расійскім войскам, якія абаранілі прыхільнікаў Аўгуста III ад мясцовых атрадаў прыхільнікаў Ляшчынскага. Пазней за ўсе такія канфедэрацыі паўсталі ў Полацкім і ў Мінскім ваяводствах – адпаведна 2 снежня 1734 г. і 10 сакавіка 1735 г. Нават наваградская шляхта, якая першая выступіла супраць пастаноў канвакацыйнага сойма і кандыдатуры Станіслава I Ляшчынскага і пастановы якой сталі асновай пастановы Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі, толькі 5 кастрычніка 1734 г. далучылася да гэтай канфедэрацыі. Фактычна праз год наваградская шляхта прысягнула Аўгусту III, кандыдатуру якога роўна за год перад тым падтрымала і абрала каралём 5 кастрычніка 1733 г. на Празе. Мінскае ваяводства ўвогуле прызнала ўладу Аўгуста III толькі на пачатку 1735 г. У той жа час, ужо ў снежні 1733 г. У падтрымку Аўгуста III былі створаныя брэсцкая, гродзенская, ваўкавыская і слонімская канфедэрацыі. Брэсцкі, слонімскі і ваўкавыскі соймікі былі скліканыя на падставе ўніверсалаў наваградскага ваяводы Мікалая Фаўстына Радзівіла, а гарадзенскі – троцкага ваяводы Юзафа Агінскага. Вялікае значэнне для іх стварэння мела прысутнасць значных расійскіх войскаў у гэтых рэгіёнах. Наколькі добраахвотным было скліканне гэтых соймікаў, сведчыць маніфест супраць слонімскай канфедэрацыі часткі яе былых удзельнікаў. Падобным чынам, а нават з большымі парушэннямі, склікаліся соймікі ў іншых рэгіёнах ВКЛ. Смаленскі, старадубскі і віленскі соймікі былі скліканыя ўніверсаламі генерала Ізмайлава. Таксама фактычна на падставе яго ўніверсала з інфармацыяй, што да Віцебскага ваяводства не дайшоў універсал маршалка Варшаўскай генеральнай канфедэрацыі, быў скліканы соймік у Віцебску. Такая практыка існвала і надалей генерал-маёр расійскіх войскаў Людольф Бісмарк на падставе таго, што да ўпіцкай шляхты недайшлі ўніверсалы высланыя наваградскім ваяводай Мікалаем Фаўстынам Радзівілам сам склікаў соймік Упіцкага павета. У чэрвені 1734 г. былі скліканыя троцкі і ковенскі соймікі, адпаведна на падставе ўніверсалаў Мікалая Фаўстына Радзівіла і Міхала Вішнявецкага. Гэтыя два ўраднікі актыўна склікалі соймікі і пазней (у жніўні 1734 г.), калі з войскамі перамяшчаліся па захадзе ВКЛ. Ковенскі і троцкі соймік выклікаюць цікавасць яшчэ таму, што дырэктарам на іх быў адзін чалавек – мсціслаўскі гродскі староста Юрый Валовіч, які ўзначаліў таксама мсціслаўскі соймік,

прычыніўшыся, такім чынам, да таго, што мінімум на трох соймiках мясцовая шляхта прызнавала ўладу Аўгуста III і стварала канфедэрацыю ў яго падтрымку. Нязначная колькасць прыхільнікаў Аўгуста III у ВКЛ і яўная перавага прыхільнікаў Станіслава I Ляшчынскага абумовіла скліканне шляхецкіх соймікаў незаконнымі ўніверсаламі расійскіх афіцэраў, навагрудскага ваяводы Мікалая Фаўстына Радзівіла, троцкага ваяводы Юзафа Агінскага, рэгіментарыя ВКЛ Міхала Вішнявецкага. Частка гэтых соймікаў праводзіліся пад ціскам з боку расійскіх войскаў. Вельмі характэрным было і тое, што ў тых ваяводствах (акрамя Мсціслаўскага) шляхта, якая 5 кастрычніка 1733 г. абрала Аўгуста III, пазней вельмі зацягвала прызнанне яго ўлады і стварэнне канфедэрацый у яго падтрымку, бо тут не было расійскіх войскаў і атрадаў М.Ф. Радзівіла ці М. Вішнявецкага



Elekcja Stanisława Augusta



Arkadiusz M. Stasiak
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

Wybór króla a charyzmat władzy monarszej na przykładzie elekcji z roku 1764

Nie jest to moja pierwsza refleksja na temat relacji pomiędzy elekcją a charyzmatem króla[1]. Zagadnienie to do tej pory nie wzbudziło dużego zainteresowania w polskiej historiografii, ale nie wzbudziła go także kwestia charyzmatu władzy. O nowożytnej teorii charyzmatu w skali historii ogólnoeuropejskiej pisał Antoni Mączak w książce *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*[2]. Inspirujące badania nad charyzmatem w Rzeczypospolitej XVII wieku przeprowadziła Urszula Augustyniak w pracy *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*[3]. Szczegółowe studia nad badanym zganieniem ogłosili Mariusz Markiewicz[4] i Andrzej Stroynowski[5].

Inaczej kwestia ta przedstawia się w badaniach zachodnioeuropejskich i amerykańskich. Począwszy od *Państwa Bożego osiemnastowiecznych filozofów*[6] Carla Lotusa Beckera, zagadnienie to jest często podejmowane z zastosowaniem różnych metodologii i różnych perspektyw oglądu. Warto wspomnieć choćby prace:

1 A.M. Stasiak, *Teoria charyzmatu władzy królewskiej podczas elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego*, w: *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badawczej historyka. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin, 2008, s. 496–502.

2 A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 2002.

3 U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.

4 M. Markiewicz, *Sakralizacja władzy królewskiej w czasach nowożytnych*, w: *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013, s. 27–34.

5 A. Stroynowski, *Stanisław August – król elekcyjny czy z łaski Bożej?*, w: *Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum...*, s. 515–530.

6 C.L. Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, Poznań 1995.

Jeffreya W. Merricka[7], Roberta Zallera[8], Susan Dunn[9], Stephena J. Barnetta[10] czy Jamesa M. Byrne'a[11].

Nowe badania historiograficzne nie zmieniają faktu, że nadal aktualny pozostaje model władzy charyzmatycznej zbudowany przez Maxa Webera (*The Three Types of Legitimate Rule*). Weber jasno sprecyzował, że charyzmat jest darem – władzą pochodzącą z niebios, a sprawowaną na zasadzie posłannictwa. To właśnie posłannictwo jest głównym argumentem nosiciela charyzmatu w jego żądaniach posłuszeństwa i podporządkowania kierowanych do poddanych[12].

Weber wydzielił trzy zasadnicze formy władzy: legislacyjną, charyzmatyczną i funkcjonalną. Pierwszy model, tj. władza legislacyjna, stanowi pochodną dziedziczenia. Ten rodzaj sprawowania rządów przynależy dynastiom królewskim. Zwykle autorytetowi władzy legislacyjnej przypisane jest określenie: „z łaski Bożej", czyli charyzmat według definicji teologicznej. Drugi model – władza charyzmatyczna – wiąże się bezpośrednio z osobą sprawującą władzę. Nie zwalnia ona z konieczności uzyskania akceptacji społeczeństwa – jest to warunek konieczny. Dzieje się tak, ponieważ przywódca skupia cele wspólnoty i gwarantuje jej sukces. Ale władza charyzmatyczna w definicji Webera nie podlega żadnej kontroli. Krytyczna ocena definicji i podziału władzy niemieckiego socjologa nie przekreśla możliwości ujęcia w zgodzie z nią polskich realiów władania w drugiej połowie XVIII wieku.

Do nadania cech świętości monarsze niezbędny był obrządek liturgiczny. Stąd wywodzi się pośrednictwo Kościoła w stosunkach pomiędzy Bogiem a władzą świecką oraz tradycja namaszczania króla przez najwyższego w królestwie duchownego. Na mocy namaszczenia władca zyskiwał przywilej ponoszenia odpowiedzialności jedynie przed Bogiem, zatem był zwolniony z podlegania prawu ludzkiemu[13].

---

7 J.W. Merrick, *The Desacralization of the French Monarchy in the Eighteenth Century*, Baton Rouge 1990.

8 R. Zaller, *Breaking the Vessels. The Desacralization of Monarchy in Early Modern England*, „The Sixteenth Century Journal" 1998, t. 29, nr 3, s. 757–778.

9 S. Dunn, *The Deaths of Louis XVI. Regicide and the French Political Imagination*, Princeton 1994.

10 S.J. Barnett, *The Enlightenment and Religion. The Myths of Modernity*, Manchester 2003.

11 J.M. Byrne, *Religion and the Enlightenment. From Descartes to Kant*, Louisville 1997.

12 M. Weber, *The Three Types of Legitimate Rule*, „Berkeley Publications in Society and Institutions" 1958, nr 4, s. 1–11.

13 Ten zasadniczy rys teorii charyzmatu monarszego, wyartykułowany przez Jeana Bodina, pozostawał w zasadniczej sprzeczności z polskimi realiami ustrojowymi. Polski monarcha zaprzysięgał prawa ustrojowe Rzeczypospolitej i podlegał karze za ich naruszenie.

Wiele zachodnich teorii władzy monarszej, powstających w królestwach rządzonych przez dynastie, przypisywało prawdziwą legitymizację właśnie dynastycznemu charakterowi panowania, tym samym teorie te marginalizowały aprobatę społeczną dla władzy czy jej konsekrację kościelną. W sposób naturalny owe zachodnie idee nie mogły odnosić się do legitymizacji przez elekcję. W tymże teoretycznym ujęciu osadzonym na dynastycznej ciągłości władzy już samo królewskie pochodzenie wystarczało, by uznać kandydata do tronu za wybranego przez Boga. Teoria taka już w średniowieczu zyskiwała wiele nowych ujęć. Często były one uzupełnieniem i rozbudową pierwotnej koncepcji. Ale sama istota idei charyzmatu z królewskiego pochodzenia, jak dowodził Ernst Kantorowicz, pozostała trwała i niezmienna[14].

Poza perspektywą naukową mamy teoretyczne rozważania twórców omawianej doktryny o boskim pochodzeniu władzy świeckiej, począwszy od św. Tomasza z Akwinu, i wynikającym z tego założeniu o posłuszeństwie wobec niej. W pracach z przełomu XVI i XVII wieku Pierre de Belloy opisywał władzę monarszą jako sprawowaną bez żadnych ograniczeń. Co więcej, król jako namiestnik Boga stanowił prawo, które było równoznaczne z jego wolą[15].

Kolejny badacz, William Barclay, za najważniejszy rys koncepcji charyzmatu uznał postawienie króla, obdarzonego autorytetem przez Boga, ponad prawem[16]. Od tego momentu wyraźnie zarysowuje się w europejskiej myśli politycznej teoria zakazu osądzania władców i wszczynania buntów przeciwko nim bez względu na ocenę ich panowania. W myśl tej doktryny każda rebelia przeciw pomazańcowi bożemu naznaczonemu przez Boga byłaby buntem także wobec Najwyższego – źródła wszelkich powinności.

Trwałe nowożytne założenia teorii charyzmatu sformułował dopiero Jacques-Bénigne Bossuet, biskup, teolog i nadworny kaznodzieja Ludwika XIV. Wyjątkowe u Bossueta było połączenie teologii z teorią władzy i w efekcie tego zabiegu nadanie religijnego uzasadnienia władzy absolutnej. Absolutnego władcę postrzegał on jako emanację boskiej sprawiedliwości, od której nie ma odwołania[17].

---

14 E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007, s. 263–264.

15 B. Szlachta, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm?*, Kraków 2005, s. 474–475; Idem, *Monarchia prawa? Angielska myśl polityczna doby Tudorów*, Kraków 2008, s. 561–562.

16 B. Szlachta, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm?...*, s. 468.

17 J.B. Bossuet, *Politique tirée de l'Ecriture sainte*, Paris 1709, s. 81–139, 148–188. Zob. F. Strowski, *Bossuet et les extraits de ses oeuvres diverses*, Paris 1901, s. 132. Wywód Bossueta był polemiczny wobec sformułowanej na początku XVII wieku tzw. teorii Suareza-Bellarmina (od nazwisk jej twórców, jezuitów Franciszka Suareza i Roberta Bellarmina)

Teksty Bossueta były przekładane na język polski w XVIII stuleciu, ale ukazały się już po ostatniej elekcji.

Przełomowe dla nowożytnej teorii charyzmatu były wywody Thomasa Hobbesa. Zaproponował on rozwiązanie dwoistości systemu władzy poprzez całkowite podporządkowanie władzy duchownej wobec świeckiej[18]. Tak określona idea jedności Kościoła i państwa doprowadziła w XVIII wieku do wykształcenia się tzw. kultów państwowych, na czele z „religią mieszczańską" Jeana Jacques'a Rousseau i (już rzeczywistym, a nie teoretycznym) kultem rozumu w czasie rewolucji francuskiej. Uwieńczeniem tego procesu będą Kantowskie teorie teologii etyki i ateizmu moralnego rozumu, szeroko dyskutowane pod koniec XVIII wieku. Od tego momentu możliwość działania moralnego jest uważana za niezwiązaną z istnieniem Boga. Wynika to z faktu, że w Kantowskiej interpretacji Bóg nie określał zasady takiego działania moralnego[19].

Europejscy teoretycy władzy okresu oświecenia poddali charyzmatyczne źródła władzy systematycznej krytyce. Postawa ta doskonale współgrała z krytyką wszelkich form barokowych. W poprzednim okresie (tj. baroku) charyzmat był wyrażany z zastosowaniem wszelkich dostępnych środków w słowie i obrazie. Sprzyjało to rozwinięciu się skrajnych odmian idei prowidencjalnej. Opisana krytyka charyzmatu jako podstawy władzy, a co się z tym wiąże – jej pochodzenia, doprowadziła do swoistej bifurkacji. Dawny typ charyzmatu przetrwał jako środek oddziaływania na lud. Nowe rozwiązania wywodziły się z założenia, że podstawą władzy monarszej jest prawo natury. W myśl XVIII-wiecznej interpretacji tego prawa, Bóg, zanim się objawił w sposób nadprzyrodzony, wypowiedział się w sposób naturalny w samym akcie stworzenia. Zatem Bóg stworzył ludzką naturę z jej potrzebami i warunkami rozwoju. Wszystko zostało przez Niego zaplanowane. A skoro potrzeba władzy wyrasta z natury, to oczywista staje się teza, że władza pochodzi od Boga jako

zakładającej, że pochodząca od Boga władza należy do ludu, który za pośrednictwem umowy przenosi ją na sprawujących władzę, w tym króla.

18 Postawa ta prowadziła Hobbesa do utożsamienia prawa naturalnego (wywodzonego z woli Boga) z prawem państwowym. Było to naturalną konsekwencją zakwestionowania przez Hobbesa tezy, że porządek polityczny trzeba budować w powiązaniu z transcendencją. Zob. M. Scattola, *Teologia polityczna*, Warszawa 2011, s. 123.

19 W. Jaeschke, *Religia i państwo w filozofii nowożytnej*, w: *Idee filozoficzne w polityce*, red. T. Buksiński, Poznań 1998, s. 107–121. Najdobitniejszą oświeceniową krytykę charyzmatu jako teokratycznego uzasadnienia władzy państwowej przedstawił Denis Diderot. Zob. D. Diderot, *Autorité politique*, w: *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. 1, Paris 1751, s. 898–900.

stwórcy tej natury[20]. Ta oświeceniowa dyskusja wokół charyzmatu pozwala dostrzec jego złożoność – z jednej strony celowych działań króla, zmierzających do budowania charyzmatu, z drugiej – oczekiwań i podporządkowania ludu wobec władzy charyzmatycznej. I to właśnie wspomniana dysputa zaowocuje skrajnym odrzuceniem charyzmatu w okresie rewolucji francuskiej, z licznymi dowodami naruszenia królewskiej sakry przez lud Paryża w czasie burzliwych wydarzeń ze schyłku XVIII stulecia[21].

W polskiej teorii władzy do połowy XVIII wieku dominowała biblijna zasada mówiąca o pochodzeniu wszelkiej władzy od Boga[22]. Mogło to prowadzić do obdarzania władzy charyzmatem, ale także do podważania władzy sprawowanej wbrew prawom boskim. Jednak już w XVI wieku w polskiej myśli politycznej pojawiają się próby wyeliminowania teologii z myślenia o państwie. Za przykład tego można uznać spory toczone wokół problemu odpowiedzialności prawnej króla za jego czyny[23]. To właśnie ta kwestia wywoła reinterpretację teorii charyzmatu w polskiej nowożytnej myśli politycznej.

20 T. Dutkiewicz, *Czy władza pochodzi od Boga? Filozoficzne podstawy rozumienia władzy państwowej*, „Theologica Thoruniensia" 2003, [t.] 4, s. 381–393. Por. M. Markiewicz, *Sakralizacja władzy królewskiej w czasach nowożytnych*..., s. 33–34.

21 R. Bendix, *Kings or People. Power and the Mandate to Rule*, Berkeley and Los Angeles 1978, s. 351.

22 Głównym biblijnym źródłem charyzmatu był *List św. Pawła do Rzymian*, w którym pisał on: „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu" (Rz 13,1–2). Ważną rolę w procesie uzasadniania i upowszechniania sakry odgrywały także zapożyczenia z psalmów królewskich, z nadrzędnym wyobrażeniem anioła, który jako opiekun zesłany przez Boga chroni króla przed „królobójcami". Zob. psalmy: 17, 63, 91, a zwłaszcza psalm 82, w szczególności dwa jego wersety, odnoszące się, w powszechnej interpretacji, do królów: „Ja rzekłem: jesteście bogami i wszyscy synami – Najwyższego. / Lecz wy pomrzecie jak inni ludzie" (Ps 82,6–7). Bardzo często w rozważaniach o charyzmacie przywoływano także biblijny opis wyboru Saula na króla Izraela, z podkreśleniem roli w tym wyborze proroka Samuela (1 Sm 10,1). Powołując się w ten sposób na Pismo Święte, dowodzono trwałości sakry poprzez analogię – czyli sposób otrzymania władzy przez królów Izraela za pośrednictwem proroków. Po uzasadnienie charyzmatu królewskiego za pomocą tego opisu sięgał Michał Karpowicz. Zob. M. Karpowicz, *Kazanie na uroczystość świętego Stanisława biskupa i męczennika w dzień imienin Najjaśniejszego Pana Naszego Miłościwego Stanisława Augusta i pamiątkę ustanowienia orderu tego imienia dnia 8 maja 1784 roku*, Grodno 1784, s. A7–B1. Poza przytoczonymi biblijnymi odwołaniami często przywoływany w kontekście charyzmatu władzy był fragment Nowego Testamentu, określający pochodzenie władzy jednostkowej. Był to fragment, w którym Chrystus dobitnie podkreślił w rozmowie z Piłatem: „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry" (J 19,11).

23 U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy"*..., s. 31.

Nie zmienia to faktu, że w omawianym okresie powszechne było przekonanie o sakralizacji osoby królewskiej podczas ceremonii koronacji – nie dotyczyło to samej elekcji. Dopiero „pomazanie" nadawało królowi moc i władzę kapłańską. Jak podkreśla Urszula Augustyniak, w polskiej monarchii obrzędy koronacyjne miały szczególne znaczenie, bowiem król elekcyjny nie mógł czerpać pierwiastka boskiego ze swego pochodzenia. Według autorki książki *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku* jedynym źródłem charyzmatu dla króla polskiego pozostawało namaszczenie przez kapłana[24]. Jednak wydaje się, że źródłem świętości była już sama funkcja sprawowana przez osobę monarchy. Jak zauważył Jean-Paul Roux, święty był urząd, a nie osoba, dlatego można mówić o „świętych królach"[25].

Istotę założenia umowy o władzę u schyłku oświecenia, z jej odrzuceniem pierwiastka charyzmatycznego, w pełni opisali pierwsi krytycy oświeceniowej formacji kulturowej. Georg W.F. Hegel, komentując przesłanki umowy społecznej Jeana Jacques'a Rousseau i Immanuela Kanta, zauważał, że połączenie jednostek, wyłożone w tych teoriach, miało podstawę w arbitralnej woli. Z tego wynikały dalsze jej (tj. umowy) czysto racjonalne konsekwencje, obalające istniejący sam w sobie pierwiastek boski oraz jego autorytet i majestat, a z nim autorytet i majestat monarchy. Władza wynikająca z takiej umowy, zdaniem Hegla, była zjawiskiem o absolutnie nowym charakterze, ponieważ była to władza oparta na przesłankach racjonalnych[26]. Były to *państwa konieczności i intelektu*, państwa bez Boga, bez charyzmatu.

Dokonana w cieniu wojsk rosyjskich elekcja króla z 6 września 1764 roku zrodziła pierwsze teksty wskazujące na charyzmat przyszłego panowania. W większości były to utwory poetyckie, a nie typowe dla teorii politycznej traktaty. Starosta rumszycki, Stanisław Pióro, na fali doniosłych wydarzeń zaledwie dziesięć dni po wyborze króla tak oceniał i opisywał elekcyjne wydarzenie:

Stworzyciel świata na Polską Koronę
Pojrzał z litością, by była w ozdobie.
Osierociałą, widząc i przyćmioną
Wziął ją w obronę i opiekę sobie
w Europie całej jako ulubioną.

24 Ibidem, s. 70.

25 J.P. Roux, *Król. Mity i symbole*, Warszawa 1998, s. 233.

26 G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, oprac. A. Landman, Warszawa 1969, s. 250.

Naznaczył onej za Monarchę Pana
To już nowina słodka, pożądana[27].

Stanisław Pióro stwierdzał, że to Bóg naznaczył króla, Bóg go wybrał. Był to wybór wyjątkowy, bowiem szczególne miejsce w jego planie miała Polska. Sam doskonały wybór, w przeświadczeniu poety, wynikał z opieki, jaką Bóg sprawował nad państwem polskim. Motyw sankcjonowania ustroju Rzeczypospolitej przez transcendencję (dar Boga) i specjalną, boską opiekę nad Polską jest rysem tradycyjnym, ale też zachowywał on wyjątkową żywotność w myśli oświeceniowej, mimo że był kojarzony przede wszystkim z sarmackim mitem przedmurza chrześcijaństwa. Idea opatrzności Bożej czuwającej nad Rzecząpospolitą została opisana u progu panowania Poniatowskiego przez Szymona Majchrowicza w dziele *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek*[28], a także w pracach Ignacego Krasickiego[29]. Przepełniający prace Stanisława Pióry, Ignacego Krasickiego i Szymona Majchrowicza mesjanizm wyprzedził analogiczne wątki królewskiej propagandy. O ile w przypadku dwóch pierwszych autorów (a szczególnie Krasickiego) można mówić o mesjanizmie oświeceniowym

27 S. Pióro, *Aplauz tryumfalny w czasie Elekcji Nowego szczęśliwie obranego Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla Imści polskiego. Najpierwej Światu Palemońskiemu w Stołecznym Mieście J. K. Mości Wilnie w pałacu Pioromoncie roku 1764 Dnia 16. septembra Ogłoszony*, [b.m. i b.d.; Wilno 1764], b.p. Podobne teksty mnożyły się w okresie poelekcyjnym. Autorami panegiryków o zbliżonej wymowie byli między innymi Ignacy Krasicki (*Cnota i mądrość* – tu Krasicki dowodził, że charyzmat jest ponad doczesnością władzy, jest od niej niezależny) i Franciszek Dionizy Kniaźnin (*Do Boga* z incipitem „Ty nami władasz..." – Kniaźnin wydał wiele wierszy o takim tytule. Charyzmat w jego ujęciu był na tyle marginalnym zagadnieniem dzieł poety, że nie znalazł miejsca w opracowaniu dotyczącym motywów religijnych w jego twórczości, zob. T. Kostkiewiczowa, *Transcendencja w liryce Kniaźnina*, w: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 191–214), a także autorzy z królewskiego kręgu: Józef Bielawski i Kajetan Kościałkowski oraz pijarzy Felicjan Sakowicz i Marcin Eysymont.

28 S. Majchrowicz, *Trwałość szczęśliwa Królestw albo ich smutny upadek wolnym narodom przed oczy stawiona, na utrzymanie nieoszacowaney szczęśliwości swoiey*, cz. 2, *Szczęśliwość polskiego narodu*, Lwów 1764, s. 215, 310, 486, 536. Ową szczególną rolę Opatrzności w dziejach Polski eksponowała poezja polityczna, w sposób wyjątkowy wątek ten jest czytelny w wierszach powstałych w latach 60. XVIII wieku. Zob. W. Kaliszewski, *Kto królem będzie, czy Polak i który? Wiersze elekcyjne ostatniego bezkrólewia 1763–1764*, Warszawa 2003, s. 15, 126.

29 J.T. Pokrzywniak, *Treści religijne w twórczości Ignacego Krasickiego*, w: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia...*, s. 148–149.

(zjawisku zaskakującym), o tyle jezuicki kaznodzieja Szymon Majchrowicz może uchodzić za wiernego kontynuatora sarmackiej tradycji mesjanistycznej. Natomiast jego teza o nagradzaniu przez Boga cnót ludzkich kieruje w stronę tradycji neoscholastycznej. Wiedzie ona wprost do uznania, że potęga i trwałość państwa jest wynagrodzeniem zasług rządzących nim i całej wspólnoty państwowej, a słabości i upadek są następstwem grzechów. Analizując to teologiczne ujęcie biegu dziejów jednostek i zbiorowości w twórczości Majchrowicza, Władysław Smoleński porównał polskiego jezuitę do Bossueta[30].

Decydująca dla wyniku elekcji rola poparcia płynącego od carycy Katarzyny II i fakt obecności wojsk rosyjskich w bezpośrednim sąsiedztwie pola elekcyjnego – co zrozumiałe – nie były akcentowane w wypowiedziach panegirycznych. Ale należy dodać, że czynniki te nie spowodowały kwestionowania legalności wyboru Stanisława Antoniego Poniatowskiego (późniejszego Stanisława Augusta) na tron polski[31]. Natomiast zasadne jest pytanie o rolę elektorów i charakter ich udziału w wyborze ostatniego polskiego pomazańca, przypisaną im w refleksji politycznej. Autor elekcyjnego *Aplauzu*, podpisujący się jedynie nazwiskiem Rafalski, spostrzegał:

> Wszyscy Polscy Panowie zasług macie wiele.
> Ta zasługa najwyższa,
> Która inne przewyższa. Żeście się zgodzili
> Na jednego spomiędzy siebie wybranego[32].

Pozornie wydawałoby się, że dla Rafalskiego wybór narodu politycznego był czynnikiem decydującym dla obrania monarchy. Jednak w tym samym wierszu autor kategorycznie zauważał:

> Niechajże Bogu będzie cześć, honor i sława,
> że nam dał Polaka, Króla STANISŁAWA.

---

30 W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1949, s. 8.

31 Zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *U początków czarnej i białej legendy*, „Wiek Oświecenia" 1999, t. 15, *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta*, s. 166–167.

32 Rafalski, *Aplauz in gratiam obrania Najjaśniejszego Króla Imci Stanisława Augusta przez* [...] *regentowicza ziemskiego inowrocławskiego die 7 septembris wierszem napisany* [...], [b.m.w.; Warszawa] 1764, b.p.

W zgodzie z tą interpretacją, to Bóg ustanowił władzę króla. Rafalski w tym fragmencie wiersza wyraźnie wskazał, że wdzięczność za trafny wybór należy się Bogu, a nie stanom Rzeczypospolitej:

> której przyznać potrzeba [tj. republice], że nie jej Staraniem,
> Że STANISŁAW AUGUST osiągnął Tron, Panowanie –
> Opatrzności to dzieło
> W Boskich rządach sprawiło, że jest Królem Polskim.
> Bóg go stworzył i wyniósł w Polszcze wychowanego
> Praw, zwyczajów Ojczystych, wielce wiadomego,
> STANISŁAWA za Pana[33].

Powstaje problem wyjaśnienia tej sprzecznej postawy autora *Aplauzu*. Czy zawiodła retoryka panegiryczna w swym pędzie do oddania czci wszelkim czynnikom sprawczym wyboru króla? Prawdopodobnie Rafalski jedynie powtarzał przekonanie panujące wśród autorów poelekcyjnych panegiryków, że chwała za wybór należy się Bogu, a naród jedynie wywiązał się ze swojego obowiązku z boską pomocą. Sądzę, że najtrafniej poglądy szerokich grup szlacheckich w tej kwestii wyraził marszałek sejmu elekcyjnego Józef Sosnowski, konstatując: „darem Ducha Świętego napomnieni, spomiędzy tysięcy idealnego [...] na tron panujący wybraliśmy”[34]. To wyczekiwana i wymodlona rada Ducha Świętego zdawała się prowadzić, w przekonaniu mas szlacheckich, w wyborze. Co jest wielce charakterystyczne, krótkie formy literackie związane z okolicznością wyboru na króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, wykorzystujące sakralizowany język będą powstawać także pod koniec istnienia Pierwszej Rzeczypospolitej[35], jednak ich liczba będzie maleć, a z czasem język osiągnie wyjątkową lapidarność stylu. W burzliwym okresie debaty nad reformą ustroju coraz częściej teksty tego rodzaju przybierać będą formy charakterystyczne dla prokrólewskiej propagandy i należy

33 Ibidem. W podobnym tonie pisał cztery lata później Jan Marczewski. Zob. J. Marczewski, *Dzień uroczysty S. Stanisławowi Biskupowi i Męczennikowi poświęcony oraz Imieninami rocznemi Najjaśniejszego Króla Jmci Polskiego Stanisława Augusta zaszczycony, kazaniem w kościele Farnym Bydgoskiem w przytomności J.O. Trybunatu Koronnego* [...] *uczczony* [...] *przez podanie do druku ogłoszony od X.* [...] *z Towarzystwa Jezusowego wzwyż wyrażonego Kościoła Kaznodzieję*, [b.m.] 1768, k. B2.

34 J. Sosnowski, *Mowa*, w: *Dyaryusz Seymu Electionis między wsią Wolą y miastem Warszawą odprawionego*, Warszawa 1764, k. X2.

35 Zob. *Oda do Najjaśniejszego Króla Imci w anniwersarz elekcji ułożona*, [b.m.] 1790.

je raczej rozpatrywać w kontekście politycznych wydarzeń sejmowych oraz projektów ustrojowych, nie zaś filozofii władzy[36].

Szczególne ożywienie twórczości panegirycznej implikującej elementy sakralizacji władzy monarszej przypadało na czas kolejnych rocznic ostatniej elekcji z roku 1764. Uniwersalność panegirycznych uniesień polegała na ciągłym przywoływaniu wspomnienia o nadprzyrodzonym pochodzeniu aktualnie wykonywanej władzy króla. Można przypuszczać, że w polskich warunkach (w drugiej połowie XVIII wieku) to właśnie przekonanie o sakralizacji władzy króla poprzez elekcję było według wielu twórców jedynym źródłem charyzmatu[37]; w ich teorii król posiadał charyzmat tylko z tego tytułu, a nie zdobywał go w trakcie sprawowania władzy, nie zyskiwał przez urząd monarszy ani też nie dziedziczył wraz z autorytetem tronu (nie wspominając już o koronacji i namaszczeniu). Urszula Augustyniak dowodzi obecności w polskiej, XVII-wiecznej myśli politycznej i teorii władzy monarszej wątku „pojedynczej" interwencji Boga nadającego charyzmat królowi. W nieco innej odmianie będzie on widoczny w pracach z drugiej połowy XVIII wieku. Analizy te prowadzą do istotnego wniosku – powyższa idea determinowała kolejne przeświadczenie, że charyzmat nie objawiał się w trakcie sprawowania władzy (z wyjątkiem sytuacji nadzwyczajnych).

Dokonując analizy dyskursu na temat charyzmatu władzy królewskiej, łatwo zauważyć, że teksty opisujące „trwanie" charyzmatu przy władcy należą do rzadkości. Ale i te głosy (tak jak i dyskursywne wobec nich wypowiedzi kładące nacisk na jednorazowość interwencji boskiej) pojawiły się już podczas elekcji. Interreks, prymas Władysław Łubieński, w czasie wyboru ostatniego władcy Pierwszej Rzeczypospolitej miał stwierdzić: „Palec Boży takiego podał nam Pana, o którego przezornej mądrości, tak powszechną i ugruntowaną w Narodach Obydwóch mamy wszyscy opinię, a gdy na Tronie przy nim Mądrość Niebieska berłem jego zawsze władać będzie, niewątpliwie z mądrego Rządu na całe Królestwo szczęśliwości wypłyną"[38]. Boska legitymizacja całego panowania i królewskich decyzji jest w tym fragmencie potencjalną, ale nieoczywistą konsekwencją wyboru króla. Wyjątkowość wypowiedzi Łubieńskiego zasadza się przede wszystkim na

36 A.M. Stasiak, *Teoria charyzmatu władzy królewskiej*..., s. 501.

37 Nie oznacza to, że nastąpiło przeniesienie akcentów nadania sakry z koronacji (jak podkreślała to dla wieku XVII Urszula Augustyniak) na elekcję. W tym wypadku o powyższym zjawisku przypisania wyłączności nadania charyzmatu przez elekcyjny wybór króla decydowała przede wszystkim specyfika źródeł – poelekcyjne panegiryki.

38 W. Łubieński, *Mowa*, w: *Dyaryusz Seymu Electionis*..., k. Y.

przypisaniu ciągłej i „aktywnej" boskiej opieki nad tronem jako symbolem władzy monarszej.

Część wykorzystanych w artykule źródeł literackich ma wyjątkowy charakter. Specyfiką poezji politycznej jest to, że jej natężenia znamionują okresy przełomowe. Zalew wierszy politycznych towarzyszył konfederacji barskiej, sejmowi delegacyjnemu i Sejmowi Czteroletniemu. Naturalne było, że autorzy tego rodzaju utworów politycznych komentowali przede wszystkim bieżące wydarzenia polityczne. Teksty te były dowodem dynamicznych napięć w kulturze politycznej czasów, w których powstawały. Wszystko to nie może jednak tłumaczyć zaniku, w drugiej połowie lat 70. XVIII wieku, opisu i dowodzenia sakry w tych tekstach. Wydaje się, że decydującym czynnikiem przemian w polskiej myśli politycznej było upowszechnienie myśli oświeceniowej.

Przywołane panegiryki okołoelekcyjne można uznać za ideowe spotkanie oczekiwań tradycjonalistycznych mas szlacheckich z propagandą zwolenników Poniatowskiego. Nie były to teksty teoretyczne. Określały one królewską władzę jako nadaną przez Boga. Pomijały przy tym wszelkie inne teorie charyzmatu, tj. charyzmatu z urzędu czy formy charyzmatu dziedzicznego (dziedziczenie charyzmatu nie musiało być w tym przypadku utożsamiane z dziedziczeniem tronu)[39]. W rezultacie utwory te eksponowały boski wybór króla zyskującego sakrę, ale jednocześnie w zaskakujący sposób powątpiewano w nich w trwanie charyzmatu. Czy decydowało o tym natchnienie chwili, klimat intelektualny epoki, czy nastawienie antykrólewskie republikańskich twórców? Należy sądzić, że na tę specyfikę poelekcyjnego charyzmatu złożyły się wszystkie te elementy, a określenie skali ich wpływu wydaje się wyjątkowo trudnym zadaniem.

Na pomijanie wątków sakralnych w polskiej teorii politycznej, szczególnie wobec osoby królewskiej, dobitnie zwrócił uwagę Andrzej Stroynowski[40].

W monarchii sukcesyjnej królewska sakra stawała się darem otrzymanym po poprzedniku. Była naturalnym dziedzictwem i kontynuacją władztwa. W polskiej teorii władzy nie mogła zaistnieć i nie zaistniała teoria bezpośredniego dziedziczenia charyzmatu, dlatego tak ważna dla polskich teoretyków władzy była pierwotna interwencja Boga, czyli wybór króla. Przez to akt elekcji nabierał charakteru sakralnego.

---

39 A.M. Stasiak, *Teoria charyzmatu władzy królewskiej...*, s. 502.

40 A. Stroynowski, *Stanisławw August – król elekcyjny czy z łaski Bożej?...*, s. 517–518, 530.

W polskiej teorii władzy w drugiej połowie XVIII wieku nie występowała idea uświęcania królewskiego panowania przez świętość urzędu. To „ubóstwo" nakazywało powątpiewać w trwałość sakry monarszej podczas sprawowania władzy. Z tej przyczyny charyzmat monarchy miał charakter okazjonalny. Powszechnie ideę przywoływano tylko dwukrotnie (tj. w dwóch okresach): w czasie elekcji roku 1764 i po próbie porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Henryk Kocój
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Obrady Sejmu Wielkiego w relacjach rezydenta saskiego Franciszka Essena
Wokół elekcji elektora saskiego

Władysław Konopczyński, niezwykle utalentowany historyk, w pewnym sensie „archiwożerca", autor wybitnego dzieła o konfederacji barskiej w biogramie Franciszka Essena zamieszczonym w *Polskim słowniku biograficznym* trafnie zaznaczył, że ogromna korespondencja Essena (ponad 60 tomów) znajdująca się w archiwum w Dreźnie (Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden) nie została zbadana całkowicie[1].

Kierując się wskazaniami tego znakomitego historyka, starałem się w ciągu ostatnich lat mojego życia prześledzić szczegółowo korespondencję saskiego rezydenta z okresu poprzedzającego Sejm Wielki, a także z początku jego obrad. Jakkolwiek już przed 50 laty przeglądałem korespondencję z drezdeńskiego archiwum, pisząc swą pracę habilitacyjną o stosunkach polsko-saskich w dobie Sejmu Wielkiego, to dopiero w czasie ostatniego pobytu w Dreźnie doceniłem jej wartość i znaczenie.

Wydaje się, że najgłębszą ocenę listów rezydenta saskiego znalazłem w monumentalnej pracy Waleriana Kalinki o Sejmie Wielkim. Ten niedoścignięty wielki znawca okresu 1787–1792 pisał o Essenie: „Gorąco do swego Pana przywiązany, nie mógł nigdy przebaczyć Polakom, że jego potomstwo, po śmierci ojca, opuścili; powziął odtąd nienawiść do Stanisława Augusta i do wszystkich ludzi nowego rządu; w tem uczuciu się zestarzał, jemu w każdym swym raporcie dawał pole...". I dalej:

> Przez lat blisko trzydzieści, dzień po dniu, depesza po depeszy, zaprawiał on swym kwasem gryzącym wszystkie doniesienia i przyczynił się niemało do

1 Zob. biogram Essena autorstwa W. Konopczyńskiego w: PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 298.

wytworzenia w Dreźnie tej nieprzyjaznej atmosfery, którą Elektor w sprawach polskich czuł się otoczony. Rzadki to przykład cudzoziemca, który przez lat tak wiele zamieszkując w kraju, był mu do końca nieprzyjaznym[2].

Jakkolwiek ze strony elektora podejmowano próby jego odwołania, to jednakże polskie sfery rządowe skutecznie starały się temu zapobiec: „Deputacja, wstawiając się tak usilnie za Essenem, nie znała oczywiście jego raportów; niemniej jednak faktem jest, że ów rezydent saski swoje utrzymanie i wyniesienie w Warszawie tym zawdzięcza, którym przez całe życie systematycznie szkodził"[3].

Wydaje się, że bardzo wnikliwą ocenę działalności Essena dał także Józef Ignacy Kraszewski (przebywając w archiwum w Dreźnie) w swej wiekopomnej pracy *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*. Stwierdził on między innymi:

Wszystko, co zaszło od zjazdu w Kaniowie, pisze Essen, jest tajemnicą nieprawości, która się z czasem dopiero odkryje. Jest to spisek czarnych brudów stworzony kosztem Rzeczypospolitej przez króla, który zdaje się na ten raz zapominać, co winien narodowi i sobie, że do tego spisku weszli Potemkin, Branicki i inni panowie polscy imion poważniejszych, dziwi to tem mniej, że w Rzeczypospolitej polskiej, jak w innych, nie zbywa na Katylinach[4].

Ta znamienna wypowiedź Kraszewskiego skłoniła mnie do szczegółowego przejrzenia depesz Essena nie tylko z okresu Sejmu Wielkiego, lecz także wcześniejszych, powstałych na kilka lat przed jego rozpoczęciem, kiedy to Stanisław August ściśle podporządkował przyszłe losy Polski Katarzynie II, będąc jej uległym wasalem.

Kraszewski znakomicie ocenił właściwą rolę Essena na tle innych dyplomatów europejskich rezydujących w Warszawie w czasie Sejmu Wielkiego, nawet częściowo ustosunkowując się do niego krytycznie. Wskazywał on mianowicie:

Essen, stary rezydent saski, który w swoich depeszach tak Polskę odmalował czarno, znał ją bardzo dobrze, wpływ miał wielki, stosunki rozległe. Sąd jego,

2 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2, Lwów 1881, s. 475.

3 Ibidem, s. 476.

4 J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*, t. 1, *1772–1787*, Poznań 1885, s. 408–409.

często bardzo trafny, zaprawny, jest do zbytku żółcią i oparty na ulicznych plotkach nie dosyć ściśle sprawdzany [...]. Mścił się on na Polsce jeszcze za to, że nie pozostała wierną dynastii saskiej. Oprócz tego zgryźliwość Essena przypisać należy chorobie, cierpiał bowiem na podagrę, leżał więcej, niż chodził i najczęściej w domu był zamknięty. Króla i jego otoczenia nie lubił, ze Stackelbergiem był dość dobrze[5].

Wypada zaznaczyć, iż korzystając z depesz Essena, szczegółowo zapoznałem się z niezwykle cenną pracą Bronisława Dembińskiego *Polska na przełomie*. Historyk ten dał znakomitą ocenę głównego mocodawcy Essena – Fryderyka Augusta III, pisząc:

Fryderyk August lękał się każdego kroku, oglądał się trwożliwie na wszystkie dwory, na Berlin, Petersburg i Wiedeń, nie chcąc bez nich nic w sprawie polskiej postanowić. Uważał zgodę trzech wielkich sąsiadów Polski za „absolutnie konieczną w tem dziele", lękał się niepokojów, których w interesie Saksonii należałoby unikać. Interes Saksonii, interes domowego gospodarza był dla niego jedyną miarą politycznych planów.

W innym miejscu stwierdzał: „W Dreźnie istniało przekonanie, że wprowadzenie dziedzicznego tronu w Polsce mogłoby poruszyć dwa cesarskie dwory i wywołać wojnę"[6].

Należy zwrócić uwagę, że Dembiński przedstawił również krytyczny pogląd na rolę Stanisława Augusta Poniatowskiego, zwłaszcza w pierwszym okresie Sejmu Wielkiego, znacznie odbiegający od ustaleń takich wybitnych historyków, jak Jerzy Michalski, Emanuel Rostworowski i Andrzej Zahorski, a częściowo zbieżny z poglądami Jerzego Łojka. Stwierdził on mianowicie: „Stanisław August sam się przyczynił do podkopania swej powagi, nie warując swej godności wobec Imperatorowej i wszechwładnego ambasadora". „Król polski – zauważył Buchholtz – jest wobec Rosji tak służalczy, że daje się zupełnie przez nią rządzić i zasięga jej rady w najmniejszej rzeczy"[7].

Znakomitą ocenę działalności Essena dał również Julian Ursyn Niemcewicz w swoich pamiętnikach, pisząc:

5 J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*, t. 2, *1788–1791*, Poznań 1874, s. 56–57.

6 B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa–Lwów–Poznań 1913, s. 297, 298.

7 Ibidem, s. 169.

Był to starzec więcej 76 lat mający, znający dobrze sprawy polskie i przedniejszych jej czynników. Stary, złożony podagrą, nigdy on nie wychodził od siebie i dotąd był prawie nie znany. W czasie dopiero sejmu dawni przyjaciele domu saskiego zaczęli się zbierać do niego; i mnie tam pan d'Engelstöm poseł szwedzki zaprowadził. Był to starzec rzeźwy jeszcze, jak dwór jego umiarkowany i ostrożny niezmiernie. Rad był widzieć przychylność naszą ku panu swemu, a nawet nienawiść ku Moskwie[8].

W mojej ocenie, również wielce przydatną do oceny działalności Essena okazała się znamienna i obszerna praca Aleksandra Rembowskiego, dotycząca jego krytycznych ujęć książki Kalinki o Sejmie Wielkim.

Ten wybitny znawca powoływał się także na opinie Essena w sprawie reform wojskowych. Pisał on mianowicie: „Nawet niechętny rezydent saski Essen przyznawał, że odkąd wojsko wydarto żarłoczności hetmanów, jest ono pod każdym względem lepiej rządzone i wyćwiczone, karniejsze i płatne regularnie, artyleria zaś pod generałem Brühlem wyborna, a kawaleria lekka ceniona przez znawców"[9].

Rembowski trafnie opisał, w jakiej atmosferze odbywały się faktycznie obrady Sejmu Wielkiego. „Więc i dalej wciąż gadano i gadał każdy kto chciał, o czem chciał i jak długo chciał a izba niecierpliwie słuchała"[10].

Historyk ten dał również bardzo krytyczny osąd działalności Stanisława Augusta Poniatowskiego: „Osadzony obcym wpływem na tronie, złączył swe panowanie z całym szeregiem klęsk i hańby narodowej a zniósł to wszystko lekkiem, niekiedy wesołem sercem"[11]. W innym miejscu dodawał: „Charakteru zaś Stanisław August nie posiadał żadnego, a rozum stanu i subtelną przebiegłość w rzeczach polityki mogą ocenić instytucje, w których się przechowała tradycja rządowa, masy jednak oczarować się niemi nie dadzą". I dalej: „Stanisław August i tem się poszczycić nie mógł, w chwili też gdy Rzeczpospolita potrzebowała niezmiernej siły charakteru, on jej tylko przynosił w darze chwiejność i miękkość"[12].

Niewątpliwie na specjalną uwagę w kontekście spraw polskich w przededniu Sejmu Czteroletniego zasługuje obszerny memoriał Essena wysłany

8 J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. i wstęp J. Dihm, Warszawa 1957, s. 293.

9 A. Rembowski, *„Sejm Czteroletni" Kalinki. Studium krytyczne*, Kraków 1884, s. 44.

10 Ibidem, s. 59.

11 Ibidem, s. 96.

12 Ibidem, s. 97.

do Stutterheima z 30 kwietnia 1788 roku. Omawia w nim trzy podstawowe problemy:

– stan stosunków panujących wewnątrz państwa,
– stosunki rządu z państwami obcymi,
– system, charakter i zasady polityczne przywódcy narodu[13].

Rezydent saski charakteryzuje stan stosunków polsko-rosyjskich i niechlubną rolę polskich sejmów po pierwszym rozbiorze. Stwierdza, że od czasów sejmu 1786 roku liczą się w Polsce dwie władze, to jest władza cesarzowej Rosji i jej ambasadora oraz władza księcia Potiomkina wykonywana przez hetmana wielkiego koronnego Branickiego. Zwraca też uwagę, że od 1786 roku następuje stały upadek wpływów Rosji w Rzeczypospolitej[14].

Zdaniem dyplomaty saskiego, zarówno król, jak i Rzeczypospolita są całkowicie podporządkowani i uzależnieni od woli trzech dworów i ich rola ogranicza się do tego tylko, by wiernie wykonywać polecenia tych mocarstw[15].

Essen wskazuje na to, że Rosja stosuje na dużą skalę metodę przekupstwa i wysyła hojne pensje tuzinom senatorów, którzy razem z pięćdziesięcioma innymi sprzedają całą Polskę[16]. W jego ocenie, Stanisław August Poniatowski zdaje sobie w pełni sprawę z godnej pożałowania sytuacji, w jakiej tak on, jak i jego państwo się znajduje. Król przewiduje, że umrze jako bankrut. Jeżeli opowiada się za zwołaniem sejmu, to dlatego że zarówno on, jak i jego rodzina spodziewają się, że Rzeczpospolita spłaci jego nowe długi. Nie sądzi się jednak, żeby kolejny rozbiór Polski doprowadził go do rozpaczy, gdyby mu przyznano do dziedziczenia jakąś prowincję. Jednak sytuacja króla wydaje się opłakana, gdyż zbliża się burza, która może zagrozić Polsce. Znajduje się on między trzema dworami i nie może liczyć na pomoc żadnego z nich. Na domiar złego jest pod stałym obstrzałem własnego narodu, który korzystając z wolności, sprawia ustawiczne kłopoty swoim królom, a oni wcale nie są Markami Aureliuszami[17].

Jak donosi Essen, nikt nie jest w stanie opisać bałaganu, panoszącej się bardzo groźnej intrygi, braku zasad sprawiedliwości i poczucia etyki. Należy ciągle mieć przed oczyma wady rządu zdeprawowanego w najwyższym stopniu. Faktem jest, że o tym wszystkim nikt z obserwatorów zagranicznych nie ma

13 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/4, Vol. XXVa, p. 140–147, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 30 avril 1788, ps à Dresde, le 7 mai 1788, Mémoire d'Essen.

14 Ibidem.

15 Ibidem.

16 Ibidem.

17 Ibidem.

zupełnie pojęcia. Poseł saski nie przewiduje, żeby było możliwe, by ten stan trwał zbyt długo, i sądzi, że rewolucja jest nieunikniona, a jej zalążki tkwią w rozprężeniu, jakie ogarnia naród i rząd. Jednak nie życzy on sobie tego, by skutki okazały się katastrofalne dla tego państwa[18].

Reprezentant Drezna bardzo trafnie, a zarazem krytycznie ocenia wyprawę Stanisława Augusta do Kaniowa jako chybioną. Zwraca uwagę na niepotrzebnie poniesione zbyt duże koszta na odbycie tej podróży i zaciągnięte długi, które trudno będzie spłacić. Jego zdaniem, król spotkał się w Kaniowie z upokorzeniem ze strony pyszałkowatych możnowładczych despotów rosyjskich i cesarzowej. Wątpliwą korzyść przyniesie jego raczej niebezpieczny związek z Potiomkinem. Również godność króla ucierpiała mocno podczas spotkania z cesarzem, podobnie jak to miało miejsce w czasie wizyty z cesarzową, także zupełnie nie powiodły się plany odnowienia przyjaźni Katarzyny II z królem, a cesarzowa nie podjęła w ogóle tematu wiążącego się z sukcesją tronu[19].

Essen szczegółowo analizuje nastroje społeczeństwa polskiego na tle toczącej się wojny Rosji z Turcją. Jego zdaniem, okoliczności te wywołały w kraju silne wzburzenie. Naród, który znalazł się w olbrzymim poniżeniu, chce zdobyć się na jakiś czyn, ale nie ma do tego ani środków, ani możliwości. Niektórzy chcą się zbroić, ale wyrażają chęć, by Polska pozostała neutralną, oczekując biernie na skutki tej wojny. Inni zamierzają zrealizować swe plany wspólnie z Rosją, natomiast pozostali chcą razem z Turcją wystąpić przeciwko Rosji. Faktycznie jest to największe stronnictwo, ale bezsilne. Trzecie stronnictwo zamierza atakować króla pruskiego[20].

Poseł saski nie wyklucza też, że może dojść do kolejnego rozbioru Polski, gdyż król pruski planuje inwazję, by zagarnąć Wielkopolskę, a to powoduje duże wzburzenie nastrojów społecznych i uzewnętrzniło się w odezwach Szczęsnego Potockiego. Tego typu niepokoje są najsilniejsze w stolicy, która stała się miejscem złożonych intryg, natomiast znacznie słabsze na prowincji. Jeżeli ferment ten będzie się nadal potęgował, należy liczyć się z tym, że jakieś państwo sąsiednie dostrzeże w tym swój interes i zechce z tego zamieszania odpowiednio skorzystać[21].

Essen zauważa, że sytuacja, w jakiej znalazł się ambasador rosyjski Stackelberg, zaczyna się ustawicznie pogarszać i przybiera niepokojący obrót. Nie było pewne, czy Rosja w związku z toczącą się wojną zechce go pozostawić

18 Ibidem.
19 Ibidem.
20 Ibidem.
21 Ibidem.

na swojej placówce, ale stawało się coraz bardziej widoczne, że wpływ i dominacja Rosji w Rzeczypospolitej stale się zmniejszają, co może się jeszcze spotęgować, gdy Polacy zdobędą się na bardziej zdecydowane działania[22].

Depesza Essena z 16 sierpnia 1788 roku zawiera bardzo ciekawe informacje, jakie przekazał mu były poseł Szwecji w Petersburgu Johan Fredrik Nolcken. Relacja ta jest niezwykle krytyczna w stosunku do najwyższych dostojników państwowych w Rosji. Nolcken stwierdza, że cesarzowa Rosji nie ma całkowicie rozeznania w tym, co dzieje się w jej państwie, a minister spraw zagranicznych Iwan Andrejewicz Ostermann jest osobnikiem o ograniczonych zdolnościach. Zauważa, że całe ministerstwo to klika złożona ze złoczyńców związanych z księciem Potiomkinem i ze zwykłych pochlebców, a także z takich osobników jak Johann Ludwig Cobenzl i Louis Philippe Ségur[23].

Nolcken nie szczędzi krytycznych uwag pod adresem ambasadora austriackiego w Petersburgu Johanna Ludwiga Cobenzla, którego polityka, podobnie jak jego wspólników, zmierza do tego, by szkodzić ustawicznie królowi Prus i jego sojusznikom[24].

Jak to z depesz Essena wynika, poseł saski interesował się także przebiegiem sejmików, które miały wyłonić kandydatów na zbliżający się Sejm Czteroletni. Wskazywał na to, że czynnie uczestniczy w nich książę Czartoryski i cała rodzina Potockich. Szczęsny Potocki zrezygnował nawet z funkcji wojewody ruskiego, by zgodnie z obowiązującymi przepisami móc zostać wybranym ze stanu szlacheckiego. Zaznacza, że w instrukcjach dominują postulaty zabezpieczenia suwerenności i obrona przeciwko wspólnemu wrogowi[25].

Dyplomata saski w depeszy z 1 października 1788 roku wskazuje na bardzo ważny wzrost popularności króla pruskiego w Polsce i znamienną rolę, jaką odegrał poseł pruski August Friedrich Ferdinand Goltz. Według niego król pruski stara się otworzyć oczy narodowi polskiemu i zwrócić uwagę na konieczność zrzucenia jarzma rosyjskiego, a także dać do zrozumienia Polakom, że król pruski umie dostrzec różnicę między prawdziwymi interesami narodu polskiego a intencjami króla, jego rodziny oraz popleczników Rosji[26].

---

22 Ibidem.

23 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/5, Vol. XXVb, p. 62–69, No 32, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 16 d'août 1788, ps à Dresde, le 22 août 1788.

24 Ibidem.

25 Ibidem.

26 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/5, Vol. XXVb, p. 132–136, No 39, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 1 octobre 1788, ps à Dresde, le 8 octobre 1788.

Essen, będąc krytycznie ustosunkowany do Stanisława Augusta, wskazuje na to, że to właśnie król stara się, jak tylko może, by w Petersburgu przedstawić w niekorzystnym świetle rolę, jaką odgrywa król pruski w Rzeczypospolitej. Jego postępowanie jest zupełnie zgodne z poglądami Cobenzla, Ségura, księcia Potiomkina i hrabiego Branickiego[27].

Analizując starannie relacje saskiego dyplomaty, można bez trudu zauważyć, że nie poświęca on zbyt dużo uwagi rozpoczęciu obrad Sejmu Wielkiego. Widocznie na jego poglądach i relacjach zaważyło mocno to, co działo się na poprzednich sejmach w Polsce, dlatego nie przywiązuje początkowo zbyt dużej wagi do poszczególnych wystąpień i wypowiedzi przemawiających posłów. Odnotowuje tylko, że wybrano marszałkiem sejmu Stanisława Małachowskiego dla Polski i Kazimierza Sapiehę dla Litwy[28].

Reprezentant Drezna dostrzega też niesłychane wzburzenie, jakie ogarnia całe społeczeństwo, na tle którego uwidacznia się stały wzrost entuzjazmu dla króla pruskiego. Jak przewiduje poseł saski, być może naród polski jest w przededniu ważnej rewolucji, która zmieni układ sił na Północy i zarazem udowodni Rosji szkodliwość i niestosowność jej polityki. Jego zdaniem, decyzje, jakie ostatnio zostały podjęte przez Prusy i Anglię, pozostają w związku z aktualną sytuacją Rzeczypospolitej[29].

Essen powołuje się na rozmaite domysły dyplomatów na temat rozmów Stanisława Augusta z Katarzyną podczas spotkania w Kaniowie jeszcze w 1787 roku. Stwierdza, że doszło wtedy do zawarcia jakiegoś porozumienia między Polską a Rosją. Podstawą do takiego porozumienia miał być memoriał wręczony przez króla cesarzowej Rosji[30].

Poseł saski sugeruje, że propozycja obsadzenia na tronie polskim księcia Konstantego była głównie inicjatywą Stanisława Augusta. Dodaje również, że wiernym wykonawcą planów króla polskiego stał się książę Potiomkin, który pragnął skutecznie przyczynić się do realizacji tego projektu. Stwierdza ponadto, że Katarzyna II jest bardzo obrażona na Prusy za prowadzenie przez to państwo pojednawczej polityki wobec Polski. Dlatego też zamierza za wszelką cenę zawrzeć pokój z Turcją i uderzyć na króla Prus[31].

---

27 Ibidem.

28 Ibidem.

29 Ibidem.

30 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/5, Vol. XXVb, p. 182–184, No 43, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 29 octobre 1788, ps à Dresde, le 5 novembre 1788.

31 Ibidem.

Dyplomata saski zwraca uwagę na to, że noty sejmowe, jakie przekazywano ambasadorowi Rosji, wprawiły go w wielkie zakłopotanie. Stwierdza również, że rosyjskie ruble przekazywane na opłacanie poszczególnych posłów nie zawsze przynoszą pożądany skutek. Wiadomo, że 30, względnie 40 ministrów i senatorów, łącznie z królem, jest opłacanych przez Rosję, nie licząc kosztów, jakie państwo to ponosi, zapewniając posłom mieszkania i wyżywienie[32].

W swej depeszy z 17 grudnia 1788 roku Essen wskazuje, że pensje rosyjskie są nadal systematycznie płacone. Wielki kanclerz Jacek Małachowski postarał się, aby ta, która miała uprzednio przypaść Sułkowskiemu, została przyznana jemu. Natomiast król pragnie utrzymywać zażyłe kontakty z Rosją, dopóki tylko będzie mógł, potem jednak prawdopodobnie postara się o zbliżenie z królem pruskim[33].

Reprezentant Drezna bardzo wnikliwie omawia wypowiedzi posła austriackiego de Cachégo dotyczące problemów polskich. Z przekazanej przez niego noty wynika, że Austria pozostaje całkowicie bierna wobec spraw polskich. Na postawione mu pytanie, czy Galicjanie mają poprzeć stronnictwo rosyjskie, odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnej konkretnej instrukcji[34].

Trzeba przyznać, że Essen bardzo realnie ocenia sytuację wewnętrzną i międzynarodową, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita, dlatego nie przywiązuje większej uwagi do uchwał, jakie zapadały podczas posiedzeń polskiego sejmu. Jego zdaniem, wszystko zależeć będzie od decyzji Prus i Rosji i główne rozstrzygnięcie nastąpi albo w Berlinie, albo w Petersburgu. Jak twierdzi, zakończenie dramatu jest stosunkowo bliskie[35].

Essen w swym bardzo ważnym memoriale z 27 grudnia 1788 roku ocenia główne dokonania posłów w pierwszym okresie Sejmu Czteroletniego. Stwierdza, że celem opozycji jest zmniejszenie wpływów Rosji i osłabienie władzy króla polskiego oraz skuteczne przeciwdziałanie jego zabiegom o przymierze z Katarzyną II. Utworzenie komisji wojskowej miało na celu pozbawienie króla zwierzchnictwa nad armią i ograniczanie wpływu wielkich hetmanów. Postanowiono także wysłać posłów do wszystkich dworów zagranicznych i starać się o to, by odpowiednia deputacja, niezależna od króla,

32 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/5, Vol. XXIVb, p. 228–231, No 47, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 26 novembre 1788, ps à Dresde, le 3 décembre 1788.

33 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 1–5, No 51, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 17 décembre 1788, ps à Dresde, le 23 décembre 1788.

34 Ibidem.

35 Ibidem.

mogła prowadzić korespondencję z posłami pełniącymi swe funkcje za granicą. Ustalono także, że w jej skład może wchodzić tylko taki osobnik, który nigdy nie pobierał pensji rosyjskich[36].

Poseł saski bardzo wnikliwie ocenia działalność Hieronima Lucchesiniego w Rzeczypospolitej. Jest przekonany, że gdyby opuścił on Polskę, byłaby to niepowetowana strata dla Prus. W jego opinii, pobyt posła pruskiego w Warszawie jest niezwykle korzystny dla interesów króla pruskiego i raczej znacznie ważniejszy od tego, jaki mógłby spełnić w Rosji[37].

Essen dostrzega także zasadnicze cechy, jakie w mniemaniu Polaków odróżniały króla pruskiego od władców Rosji i Austrii. Ich zauroczenie jego osobą wynikało z tego, iż byli przekonani, że cechuje go wysokie morale i uczciwość – w przeciwieństwie do cesarzowej Rosji i cesarza Austrii. Polacy uważali, że posiada on serce i kieruje się uczuciem, podczas gdy pozostali władcy nie mają ani jednego, ani drugiego (nie mają ani serca, ani duszy)[38].

Niezwykle trafnie ocenia Essen główne założenia polityki Prus i Rosji, pisząc, że Stackelberg nie ustaje w insynuacjach, że król pruski stale domaga się od Polski Wielkopolski i że w końcu cesarzowa będzie zmuszona, by zaspokoić żądania tego władcy[39].

Poseł saski bardzo wnikliwie obserwuje rozległą panoramę polskiej sceny politycznej. Trafnie charakteryzuje głównych jej graczy, pisząc: „król pozostaje w złych stosunkach z opozycją. Jego relacje ze stronnictwem rosyjskim układają się raz dobrze, raz źle. Ambasador pozostaje w złych stosunkach z opozycją, a często także z królem. Posłowie pruscy są źle usposobieni wobec króla, gorzej wobec ambasadora, natomiast są pozytywnie nastawieni do opozycji, która czasami nie stosuje się do ich poleceń (wystawia ich do wiatru)"[40].

Reprezentant Drezna sygnalizuje swoje przykre położenie w tej skomplikowanej sytuacji, w której nie powinien się nikomu niepotrzebnie narażać. Przyznaje, że niezbyt łatwo było mu utrzymywać pewne związki z ambasadorem, skoro nie mógł go widywać ze względu na szykany, jakie mogły go spotkać. Trudno mu było zachowywać dobre stosunki z posłami pruskimi, by nie narażać się królowi i jego stronnictwu. Miał również pewne trudności w utrzymywaniu poprawnych relacji ze stronnictwem rosyjskim. Nie

36 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 20–27, Essen à Stutterheim, Varsovie, le 27 décembre 1788, ps à Dresde, le 3 janvier 1789, Mémoire d'Essen.

37 Ibidem.

38 Ibidem.

39 Ibidem.

40 Ibidem.

miał też zbyt łatwego dostępu do opozycji wobec panoszących się intryg i namiętności[41].

Essen, który bardzo pilnie śledził przebieg debat sejmowych, w depeszy do Stutterheima z 3 stycznia 1789 donosi, że sejm został limitowany od 23 grudnia 1788 do 7 stycznia 1789 roku. Tylko komisja wojny i deputacja do spraw zagranicznych wznowiły swoje sesje w czasie przerwy. Pierwsza z nich pracowała nad stanem wojska i nad wstępnym przygotowaniem reform i ulepszeń militarnych. Druga natomiast zajęta była przygotowaniem instrukcji dla posłów mających wyjechać na placówki zagraniczne, w tym także dla księcia Czartoryskiego, który ma pełnić obowiązki wysłannika Rzeczypospolitej w Berlinie[42].

Poseł saski, który miał także za zadanie obserwować działalność innych przedstawicieli państw obcych w Warszawie, donosi, że de Caché od czasu, kiedy sejm zaczął obradować, nie wypowiadał się w sprawach Polski. Jego zdaniem, taką strategię poseł austriacki przyjął, stosując się ściśle do wytycznych z Wiednia[43].

W depeszy z 24 stycznia 1789 roku Essen wskazuje na stały postęp w stopniowym uwalnianiu się Polski spod przemocy rosyjskiej. Dostrzega, że gwarancje rosyjskie zostały całkowicie zniesione. Dyplomacie wydaje się nawet, że po obaleniu Rady Nieustającej w dniu 19 stycznia Katarzyna II wycofa swego ambasadora z Rzeczypospolitej[44].

Oceniając relacje rezydenta saskiego dotyczące przebiegu obrad sejmowych, należy zwrócić uwagę, że bardzo krytycznie odnosi się on do zbyt powolnego trybu podejmowanych uchwał. Jego zdaniem, wiele problemów zostało tylko naszkicowanych i zasygnalizowanych, a powinny być odpowiednio wyjaśnione i szczegółowo opracowane. Wszystko to jednak wymaga sporo czasu[45].

Essen oceniając wpływ zwycięstwa pod Oczakowem, trafnie zauważa, że przyczyniło się ono niezmiernie do wzrostu dumy i zarozumiałości Rosji, a Katarzyna II w tym właśnie czasie powzięła zamiar pojednania się z Prusami[46].

---

41 Ibidem.

42 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 31–32, No 1, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 3 janvier 1789, ps à Dresde, le 10 janvier 1789.

43 Ibidem.

44 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 55–56, No 4, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 24 janvier 1789, ps à Dresde, le 31 janvier 1789.

45 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 65–68, No 5, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 31 janvier 1789, ps à Dresde, le 6 février 1789.

46 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 73–75, Ad. No 5, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 31 janvier 1789, ps à Dresde, le 6 février 1789.

Reprezentant Drezna nie podziela opinii Stutterheima, że zwycięstwo pod Oczakowem zahamowało antyrosyjskie działania posłów. Na dowód tego przytacza fakt, że właśnie 14 stycznia 1789 roku ponowiono żądanie usunięcia wojsk rosyjskich z Polski, a 19 stycznia obalona została Rada Nieustająca[47].

Należy zwrócić uwagę, że Essen surowo ocenia silne uzależnienie Stanisława Augusta Poniatowskiego od Katarzyny II. Wszelkie zło, jego zdaniem, rozpoczęło się już podczas spotkania w Kaniowie. Wtedy doszło do zawarcia tajnego porozumienia niekorzystnego dla Rzeczypospolitej, a król Polski, jak się zdaje, zapomniał o swej godności i swym narodzie. Jeżeli do tego spisku włączyli się tacy ludzie jak Potiomkin i Branicki, to nie należy się dziwić, że w łonie tego narodu może się pojawić nowy Katylina. W opinii saskiego dyplomaty, postępowanie króla polskiego w czasie sejmu jest bardzo nierozważne. Z jednej strony musi on się liczyć z tym, że zrazi do siebie naród polski, a z drugiej strony jego położenie stanie się jeszcze gorsze, jeżeli Rosja cofnie swoje poparcie tak dla niego, jak i dla jego rodziny. Gdyby władca postępował tak, jak nakazuje mu jego obowiązek, a nie jak stronnik rosyjski, wówczas sprawy Rzeczypospolitej mogłyby się potoczyć w pożądanym kierunku. Tymczasem Stanisław August stwarza olbrzymie utrudnienia w sprawie podjęcia ważnych uchwał i stara się zaszczepić w narodzie nieufność do Prus[48].

Dyplomata saski odnotowuje fakt, że decyzja o skasowaniu Rady Nieustającej nie dotknęła zbyt bardzo cesarzowej Rosji, ponieważ w gruncie rzeczy pomysł jej powołania pochodził od zmarłego księcia Panina, nie od niej. Natomiast była ona niezadowolona z utworzenia deputacji do spraw zagranicznych. Katarzyna II nadal żywiła wiele urazy do Berlina i do Polaków, zwłaszcza za to, że wysłano specjalne pismo do poszczególnych krajów europejskich, w którym poddano krytyce jej postępowanie w Rzeczypospolitej. Twierdzono, że jest ona oburzona faktem, że w Polsce doszło do upadku autorytetu Stackelberga, podobnie jak to się stało z autorytetem markiza Veraca w Holandii[49].

Z instrukcji przekazanych Essenowi miało wynikać, że elektor nie zamierzał mieszać się ani pośrednio, ani bezpośrednio do debat sejmowych, jak również brać udziału w sporze i intrygach, które mogłyby z tego wyniknąć. Dyplomata saski nie powinien odbywać żadnych wiążących rozmów z ob-

47 Ibidem.
48 Ibidem.
49 Ibidem.

cymi posłami rezydującymi w Warszawie na tematy polskie, aby nie zostać niepotrzebnie skompromitowanym[50].

To jednakże nie przeszkadzało elektorowi wymagać od Essena przedstawienia nazwisk głównych przywódców Stronnictwa Patriotycznego i właściwego rozeznania, czy są oni zdolni do przeprowadzenia w kraju niezbędnych reform[51].

Saski minister spraw zagranicznych był jednak przekonany, że Rosja wkrótce zmieni ton swych wypowiedzi w Warszawie i będzie starała się odzyskać swą dawną, dominującą pozycję w tym państwie. Nie sądził jednakże, że Katarzyna II zdecyduje się na podjęcie wojny z Polską, skoro ma do rozwiązania poważne problemy z dwoma wrogami, tj. z Turcją i ze Szwecją, a także boryka się ze znaczącymi trudnościami finansowymi[52].

Essen wspomina również o wysuwanych podejrzeniach dotyczących patriotycznej postawy Szczęsnego Potockiego. Nie jest on jednak przekonany, czy są one w pełni uzasadnione. W oskarżeniach zarzuca się Potockiemu, że jest bardziej Rosjaninem niż Polakiem i utrzymuje tajne konszachty z Rosją, a także że stał się rzecznikiem porozumienia między królem polskim a Katarzyną II[53].

W depeszy z 14 marca 1789 roku reprezentant Drezna donosi o olbrzymim niezadowoleniu Stanisława Augusta Poniatowskiego z działalności deputacji do spraw zagranicznych i z oświadczeń księcia Czartoryskiego w Berlinie. Wiadomo, że poprzednio król, a także ambasador Rosji odgrywali dużą rolę w mianowaniu osób przeznaczonych do placówek dyplomatycznych na obce dwory i oni też mieli wgląd w całą korespondencję napływającą od posłów z zagranicy. Obecnie odebrano to prawo królowi, przyznając je deputacji do spraw zagranicznych. Natomiast książę Czartoryski, gorący republikanin, niezbyt przywiązany do Rosji i do króla polskiego, zaczął prowadzić w Berlinie politykę sprzeczną z założeniami Stanisława Augusta, licząc na poparcie króla Prus[54].

---

50 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3692/4, Vol. I, p. 37–39, Stutterheim à Essen, à Dresde, le 18 février 1789.

51 Ibidem.

52 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 88–89, No 4, Stutterheim à Essen, à Dresde, le 25 janvier 1789.

53 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 102–104, No 9, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 28 février 1789, ps à Dresde, le 6 mars 1789.

54 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 136–143, No 12, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 14 mars 1789, ps à Dresde, le 20 mars 1789.

Dyplomata saski oskarża króla, Stackelberga i Branickiego, że starają się zasiać niezgodę i poróżnić poszczególne departamenty, a zwłaszcza deputację do spraw zagranicznych z komisją skarbową, by wykazać, że nie ma odpowiednich pieniędzy na poselstwa do Szwecji i Saksonii. Essen specjalnie obwinia króla, pisząc: „On, który gubi królestwo i wyrzuca pieniądze przez okno, stara się doradzać rzekomo dla dobra Rzeczpospolitej, aby oszczędzać na wydatkach dla tych poselstw, by nie doszło do ich wysłania”[55].

Reprezentant Drezna niezwykle ostro oskarża Branickiego, który podporządkował sobie armię i zamierza jej użyć zgodnie z wolą ambasadora i króla, by spełniała nakazy Katarzyny II. Formułuje również zarzuty pod adresem całej rodziny Potockich, a zwłaszcza wobec Szczęsnego Potockiego, który stara się doprowadzić do rozłamu w sejmie, by zahamować podjęcie korzystnych decyzji i doprowadzić do całkowitego rozprężenia i chaosu[56].

Wydaje się, że Essen był bardzo niekorzystnie usposobiony do poczynań i działalności Stanisława Augusta, zwłaszcza w pierwszych miesiącach 1789 roku. W depeszy z 14 marca 1789 roku pisał on: „Postępowanie króla polskiego wskazuje na to, że nawet gdyby zrozpaczonym Polakom udało się zrzucić obce jarzmo i wydobyć się z niewoli, to dopóki będzie on panował, narzuci on ponownie narodowi nowe, krępujące więzy”[57].

Dyplomata saski zastanawia się nad niezwykle przykrym położeniem Stanisława Augusta, który w pełni zdawał sobie sprawę, że jego dalsze utrzymanie się na tronie w sytuacji, kiedy stał się niepopularny we własnym narodzie, jest uzależnione od dobrej woli Katarzyny II i dlatego pokłada nadzieję w jej poparciu, tak jak to było w czasie konfederacji barskiej, natomiast Rosja może spowodować, że czeka go los taki, jaki przydarzył się Karolowi I w Anglii[58].

Essen natomiast wskazuje, że Polacy postępują nieodpowiedzialnie, gdyż domagają się, by król pruski niezwłocznie wypowiedział wojnę Rosji, i starają się, by dwory Berlina i Londynu przyjęły ich punkt widzenia, a jeśli ich postulat nie zostanie spełniony, poczują się oszukani i zawiedzeni[59].

---

55 Ibidem.

56 Ibidem.

57 Ibidem.

58 Ibidem.

59 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 160–165, No 13, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 21 mars 1789, ps à Dresde, le 27 mars 1789.

Trzeba przyznać, że w niektórych relacjach tego dyplomaty znalazły się nawet pochwały pod adresem polskiego sejmu. Niewątpliwie wpadł on w zachwyt i entuzjazmował się tym, że szlachta dobrowolnie opowiedziała się za płaceniem stałego podatku dla dobra ojczyzny. W swym raporcie z 27 marca 1789 roku (nie tak jak podaje Walerian Kalinka i inni badacze – z 28 marca 1789) pisze on:

> Dzień dzisiejszy jest świadectwem bezprzykładnego w dziejach Polski wydarzenia. Jeżeli to się utrzyma (bo ustawicznie trzeba mieć co do tego zastrzeżenie), to Polska może odzyskać należne jej miejsce w senacie narodów. Gdyby Rzeczpospolita zdobyła się wcześniej na taką decyzję, to mogłaby nie doznać tylu nieszczęść, jakie na nią spadły [...] ta relacja została przyjęta przez aklamację, a czas pokaże, czy była to decyzja mająca solidne podstawy, czy raczej spowodowana była chwilowym entuzjazmem[60].

Z niezwykle ostrym atakiem przeciwko królowi polskiemu występuje Essen w swej depeszy do Stutterheima z 11 kwietnia 1789 roku. Pisze w niej:

> Stanisław August siedzący na tronie postępuje nie tak, jak powinien postępować król polski, ale jako przywódca stronnictwa rosyjskiego i jako wasal Katarzyny II. Świadczy o tym jego wystąpienie podczas obrad sejmu w pełnym składzie, w którym wypowiedział się przeciwko królowi pruskiemu i groził narodowi buntem ze strony chłopów prawosławnych[61].

Essen zwraca uwagę na to, że wielu wysłanników rosyjskich, którzy mieli rozdawać ruble wśród chłopów polskich, by zachęcić ich do buntu, zostało ostatnio ujętych. Także jeden z popów, który miał podżegać włościan do zaburzeń został sprowadzony do Warszawy i będzie przesłuchiwany przed odpowiednią komisją sejmową[62].

Reprezentant Drezna wielokrotnie donosi, że Rosja rozdziela między swych zwolenników w Polsce znaczne sumy pieniędzy. Wskazuje także na korzystną rolę króla pruskiego, który w Petersburgu mocno popiera sprawę polską, stając się dla

60 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 175–176, No 14, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 28 mars 1789, ps à Dresde, le 3 avril 1789.

61 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 198–203, No 16, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 11 d'avril 1789, ps à Dresde, le 17 avril 1789.

62 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 242–244, No 20, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 2 mai 1789, ps à Dresde.

Rzeczypospolitej tarczą obronną wobec groźby i możliwości rosyjskiej zemsty. Dyplomata saski stawia również pytanie, jak Polacy odwdzięczą się za całe dobro, jakie im wyświadcza ich wyzwoliciel[63].

Dyplomata saski w depeszy z 15 sierpnia 1789 roku omawia aktualny stan stosunków polsko-pruskich. Wskazuje, że w Polsce istnieje zadawniona nieufność do dworu pruskiego. Pewne oznaki świadczą o tym, że Berlinowi nie zależy, by Polska faktycznie osiągnęła pewną stabilizację, zwłaszcza w sprawach militarnych. Wiele faktów potwierdza, że zasady polityki zmarłego króla Prus są pieczołowicie pielęgnowane w Berlinie[64].

Essen dostrzega też znamienny fakt dotyczący spraw międzynarodowych, mianowicie stały wzrost znaczenia i prestiżu Anglii i Prus przy równoczesnym spadku wpływów Paryża, Wiednia i Petersburga. Anglia i Prusy odgrywają w chwili obecnej dominującą rolę w Europie a Rzeczpospolita musi się z tym poważnie liczyć, czego oczekuje od niej król pruski[65].

Rezydent saski w depeszy z 3 października 1789 roku zauważa, że ponownie w narodzie polskim panuje wielka odraza do rządów monarchicznych, a szczególnie do zasad polityki austriackiej. Mnożą się bowiem obawy, że cesarz może odzyskać wpływ w Rzeczypospolitej i dlatego drukarnie w Warszawie otrzymały polecenie, by opublikować broszurę pana Raynala, żeby ją rozpowszechnić w Polsce, a tym samym wykazać, jak zgubny dla Francji okazał się związek z Austrią[66].

Essen w swej depeszy z 5 grudnia 1789 roku wskazuje, że rząd w Berlinie jest bardzo zadowolony zwłaszcza z tego, że Rzeczpospolita zamierza podnieść stan liczebny wojska do 50 tys. żołnierzy. Byłby to pierwszy krok mający zapewnić Polsce niepodległość i suwerenność wśród innych potęg. Gdyby jeszcze doszło do ustanowienia rządu, to król pruski byłby skłonny nawiązać bliższe związki z Rzecząpospolitą[67].

Reprezentant Drezna w tejże depeszy przytacza różnorodne opinie na temat sukcesji tronu, jakie wielokrotnie słyszał od Polaków. Otóż jedni uwa-

63 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/6, Vol. XXVIa, p. 298–302, No 26, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 13 juin 1789, ps à Dresde, le juin 1789.

64 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/7, Vol. XXVIb, p. 84–87, No 35, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 15 d'août 1789, ps à Dresde, le 21 août 1789.

65 Ibidem.

66 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/7, Vol. XXVIb, p. 153–155, No 42, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 3 octobre 1789, ps à Dresde, le 9 octobre 1789.

67 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3570/7, Vol. XXVIb, p. 226–228, No 52, Essen à Stutterheim, à Varsovie, le 5 décembre 1789, ps à Dresde, le 11 décembre 1789.

żają, że sukcesja tronu jest niezbędna, by udało się powołać do życia solidny rząd, natomiast inni są przekonani, że jest ona niebezpieczna i może przyczynić się do wprowadzenia zasad monarchicznych i despotycznych, które naród zaślepiony zasadami wolności będzie musiał w przyszłości znosić i to stanie się przeszkodą nie do pokonania, jeżeli ma się ustanowić nową formę rządu[68].

W depeszy z 26 grudnia 1789 roku Essen donosi, że Rosja prowadzi niezwykle sprytną, a zarazem dwuznaczną politykę w sprawie projektowanego sojuszu polsko-pruskigo. Dowodem na to jest fakt, że Lucchesini poinformował króla i sejm polski, że kanclerz Nesselrode zapewnił króla Prus, że jego dwór nie tylko nie myśli o żadnym sojuszu z Polską, lecz także nie będzie przeszkadzał w zawarciu traktatu przymierza między Rzecząpospolitą a Prusami. Natomiast ambasador rosyjski w Warszawie Otto Magnus Stackelberg podejmował w tym czasie usilne zabiegi, by naród polski nie dał się nakłonić do tego przymierza, i groził królowi, że narazi się na gniew imperatorowej, która gorąco pragnie, by przywrócić dawne związki, jakie ją łączyły z Rzecząpospolitą[69].

Essen trafnie zauważa, że w Polsce istnieje różnica zdań w ocenie polityki króla pruskiego i ministra spraw zagranicznych Prus Ewalda Friedricha Hertzberga. Potwierdzeniem tego jest przytoczona przez niego opinia księcia Czartoryskiego, który po powrocie z Berlina miał oświadczyć narodowi, że należy w pełni aprobować rzetelne i uczciwe postępowanie króla Prus, a nie powinno się mieć zaufania do polityki ministra Hertzberga[70].

Dyplomata saski wskazuje na umiejętną i przebiegłą grę Katarzyny II wobec Polski, która mimo tego, że była poinformowana o projekcie sojuszu polsko-pruskiego, nadal prowadziła politykę bardzo umiarkowaną i poleciła Stackelbergowi złożyć dementi, jakoby rzekomo korpus rosyjski miał wkroczyć do Polski. Ustawicznie starała się przekonać naród polski, że nadal pragnie utrzymywać jak najlepsze stosunki z Rzecząpospolitą[71].

Reprezentant Drezna oskarża dwory cesarskie, że te starają się stosować rozmaite intrygi i piętrzą przeszkody, by nie doszło w Polsce do powstania

68 Ibidem.

69 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/1, Vol. XXVIIb, p. 11–15, No 55, Essen à Loss, à Varsovie, le 26 décembre 1789, ps à Dresde, le 1 janvier 1790.

70 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/1, Vol. XXVIIa, p. 17–25, No 2, Essen à Loss, à Varsovie, le 9 janvier 1790, ps à Dresde, le 15 janvier 1790.

71 Ibidem.

stabilnego rządu, i dążą do tego, by się sprzeciwić sukcesji tronu, a także jak najbardziej utrudnić zawarcie traktatu z Prusami[72].

Essen zwraca także uwagę na negatywne działania wielkiego kanclerza koronnego Jacka Małachowskiego, brata marszałka konfederacji, który w rozmaitych prowincjach starał się wzbudzić podejrzenia wobec Berlina, a nawet wbrew faktom rozpowszechniał pogłoski o poważnej chorobie króla angielskiego[73].

Był on jednak przekonany, zgodnie z panującą w Warszawie opinią, że mimo tych wszystkich intryg zarówno traktat z Prusami, jak i nowa forma rządu zostaną w sejmie przeprowadzone znaczną większością głosów, jeśli król pruski postara się zmniejszyć przeszkody hamujące polski handel i skoro Turcja będzie kontynuowała wojnę, a stronnictwo pruskie nadal będzie cieszyło się silnym poparciem[74].

Jak stwierdza Essen, informacje, które napływały z poszczególnych prowincji, były korzystne dla Stronnictwa Patriotycznego i w wielu wypadkach działalność jego posłów spotkała się z mocnym poparciem, natomiast działacze stronnictwa opozycyjnego byli krytykowani, jeśli zamierzali wystąpić przeciwko działalności sejmu i chcieli zabrać głos, wówczas musieli nawet zamilknąć lub wycofać się z obrad[75].

Stosunkowo ważna jest depesza dyplomaty saskiego z 3 marca 1790 roku, w której pisze o wielkim wzburzeniu, jakie zaczyna ogarniać Polaków w związku z propozycją ministra Hertzberga dotyczącą cesji Gdańska i Torunia w zamian za podpisanie traktatu przyjaźni z Polską. Zastanawia się ponadto, czy problem istoty i treści tego traktatu z Rzecząpospolitą był uprzednio konsultowany w szerszym gronie[76].

Essen bardzo wnikliwie ocenia jednak stan stosunków polsko-pruskich na tle proponowanego sojuszu. Zarzuca Polakom, że jednak nie poczuwają się do wdzięczności i wzajemności, zwłaszcza za to, że Prusy wydobyły Polskę ze stanu upadku i poniżenia, w jakim znajdowała się poprzednio. Wysuwa także ogólny wniosek, że Prusy wchodząc w związki z Rzecząpospolitą, powinny liczyć się z tym, czego mogą się spodziewać po tym kraju[77].

---

72 Ibidem.

73 Ibidem.

74 Ibidem.

75 Ibidem.

76 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/1, Vol. XXVIIa, p. 116–120, No 10, Essen à Loss, à Varsovie, le 3 mars 1790, ps à Dresde, le 10 mars 1790.

77 Ibidem.

W depeszy z 13 marca dyplomata saski donosi o tym, że król pruski pod wpływem napływających doniesień świadczących o wielkim rozgoryczeniu narodu polskiego w związku z propozycją oddania Gdańska i Torunia Prusom zrzekł się tego projektu i nadal chce prowadzić rokowania, a jeżeli chodzi o sprawę traktatu handlowego, to oczekuje kolejnych propozycji od deputacji spraw zagranicznych[78].

Zdaniem Essena, w Polsce ciągle uważano, że zasady, którymi kieruje się król pruski, są lojalne, sprawiedliwe i szlachetne, natomiast stracono całkowicie zaufanie do niezręcznego i bardzo brutalnego postępowania ministerstwa w Berlinie, co wyszło na jaw w czasie zawierania traktatu Prus z Turcją[79].

W depeszy z 27 marca 1790 roku dyplomata saski donosi, że podczas nadzwyczajnej sesji sejmu doszło do zatwierdzenia, podpisania i ratyfikowania projektu traktatu polsko-pruskiego. Wyznaczono również dwóch kurierów do Berlina. Jeden do króla pruskiego za pośrednictwem markiza Lucchesiniego, by poinformować go o przyjętej akceptacji traktatu, i drugi do księcia Jabłonowskiego z poleceniem, aby wręczył ten projekt traktatu także królowi pruskiemu[80].

Poseł saski w depeszy z 17 kwietnia 1790 roku wskazuje, że minister Ostermann miał oświadczyć Debolemu, że Rosja nigdy nie zaatakuje Polski i że zarzuty wysuwane wobec księcia Potiomkina w sprawie pewnych ekscesów popełnionych na terytorium Rzeczypospolitej przez Kozaków miały się już nigdy nie powtórzyć, gdyż wycofano wszystkich Kozaków z pogranicznych terenów[81].

Z relacji dyplomaty saskiego wynika, że były ambasador rosyjski w Warszawie Stackelberg otrzymywał rocznie 200 tys. rubli, z czego 40 tys. związane było z kosztami jego utrzymania, natomiast pozostałe 160 tys. przeznaczone było do podziału dla stronników rosyjskich, a także dla innych członków senatu, ministerstwa i szlachty[82].

Essen w depeszy z 11 września 1790 roku donosi o bardzo ważnej decyzji sejmu, jaką była uchwała o nierozdzielności krajów Rzeczypospolitej (uchwalona 6 września). Zaznacza również, że znaczna część posłów otrzymała

78 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/1, Vol. XXVIIa, p. 132–136, No 12, Essen à Loss, à Varsovie, le 13 mars 1790, ps à Dresde, le 19 mars 1790.

79 Ibidem.

80 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/1, Vol. XXVIIa, p. 151, Ad. No 15, Essen à Loss, à Varsovie, le 27 mars 1790, ps à Dresde, le 2 avril 1790.

81 Ibidem.

82 Ibidem.

specjalne instrukcje od województw, że nie należy zezwalać na jakąkolwiek cesję ziem stanowiącą własność Rzeczypospolitej[83] (problem ten omawia wyczerpująco Kalinka[84]).

Z relacji Essena wynika, że najwięcej kontaktów utrzymywał on z marszałkiem Stanisławem Małachowskim, biskupem kujawskim Józefem Rybińskim i marszałkiem Ignacym Potockim. Na uwagę zasługuje bardzo wysoka ocena, jaką dał on czołowemu dyplomacie polskiego sejmu, który – jak pisze – cieszył się powszechnym uznaniem, a będąc ministrem bardzo wykształconym, był także zasłużonym mężem stanu[85].

Reprezentant Drezna w swej relacji szczegółowo omawia przebieg sesji z 30 września 1790 roku, w której przy olbrzymim entuzjazmie przez aklamację uchwalono, że elektor saski będzie następcą tronu w Polsce w razie śmierci panującego króla[86].

Essena podniosły nastrój sesji z 30 września wcale nie zaskoczył. Powołał się on na słynną uchwałę o 100-tysięcznej armii, kiedy to panowała ogólna radość wśród wszystkich, a nawet damy płakały ze wzruszenia. Okazało się jednak, że szlachta mimo tej uchwały nie chciała płacić ustalonych podatków, można było tylko wystawić zaledwie 20-tysięczną armię, która według raportów księcia Wurtemberskiego była niezdolna do działań. Skarb znajdował się w nieładzie i dlatego światlejsi obywatele byli zgodni co do tego, że Polsce grozi zagłada, jeżeli nie stanie na czele rządu jakiś władca cieszący się uznaniem, który swoim skarbem i kredytem postara się rozwiązać wszelkie trudności, jakie piętrzą się przed Rzecząpospolitą[87].

Dyplomata saski w depeszy z 16 października 1790 roku informuje o pogarszającym się ustawicznie położeniu Rzeczypospolitej na tle wzrastającego zagrożenia ze strony dworów cesarskich, tym bardziej że Polska nie powinna liczyć na to, że władca pruski rozpocznie wojnę z Rosją, by poprzeć interesy Turcji, która stara się o porozumienie z Katarzyną II, a dodatkowo wpływa

83 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/2, Vol. XXVIIb, p. 119–124, No 43, Essen à Loss, à Varsovie, le 11 septembre 1790, ps à Dresde, le 17 septembre 1790.

84 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2, cz. 1, ks. 4, Kraków 1895, s. 268–294.

85 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3692/5, Vol. II, p. 72–80, No 46, Essen à Loss, à Varsovie, le 25 septembre 1790, ps à Dresde, le 1 octobre 1790.

86 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3692/5, Vol. II, p. 103–110, No 48, Essen à Loss, à Varsovie, le 2 octobre 1790, ps à Dresde, le 8 octobre 1790.

87 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3692/5, Vol. II, p. 117–120, Ad. No 48, Essen à Loss, à Varsovie, le 2 octobre 1790, ps à Dresde, le 8 octobre 1790.

niekorzystnie na nowo zaistniałą sytuację spowodowaną wycofaniem się króla szwedzkiego z dotychczasowych działań wojennych[88].

Poseł saski dostrzega, że w Polsce panuje głębokie rozczarowanie co do zasad polityki Berlina. Polacy bowiem podejrzewają dwór pruski, że będąc niezadowolony, iż nie udało mu się uzyskać Gdańska, przestał się interesować faktycznie Rzecząpospolitą i podejmuje działania niekorzystne dla niej[89].

Na poparcie swej tezy Essen przytacza wypowiedź Goltza zastępującego Lucchesiniego w Warszawie, który miał również wskazywać na znaczny spadek wpływów pruskich w Rzeczypospolitej, a nawet wyrażał obawę, że w razie braku zmiany polityki ze strony Prus Polacy zwrócą się w stronę carowej Rosji[90].

Poseł saski przytacza również znamienną wypowiedź Bułhakowa, który wspominał o tym, że jego rząd ostrzegał Polaków, że Berlin nie ma żadnego interesu, by popierać Polskę, a chce tylko uzyskać Gdańsk i Toruń, o co on od dawna zabiegał i dążył ustawicznie, by cesarzowa zgodziła się na cesję Gdańska, a skoro obecnie Katarzyna II podejmuje rokowania prowadzone w Wiedniu i Konstantynopolu, to król pruski przestanie się interesować losem Rzeczypospolitej[91].

Jak już wspomniałem, Essen bardzo krytycznie odnosi się do uchwały sejmowej z 30 września 1790 roku, gdyż twierdzi, że Polacy mają tylko na celu, by za pośrednictwem elektora wydobyć się z groźnej sytuacji. Ci ludzie, jak podkreślał, egoiści i mało rozsądni, a zarazem niezbyt oświeceni, wcale nie troszczą się o to, jakie nieszczęścia mogą spotkać Saksonię, jeśli elektor zaangażuje się w rozwiązywanie ich interesów[92].

Także w depeszy z 6 listopada 1790 roku Essen wspomina, że cały naród pruski jest bardzo rozczarowany postawą Polaków i życzy sobie, by Fryderyk Wilhelm II nie angażował się w popieranie spraw Rzeczypospolitej, gdyż Prusy ze strony polskiej spotkały się z niewdzięcznością, a powinno być inaczej, ponieważ wydobyły Polskę uprzednio prawie z nicości i pogardy generalnej, w jakiej pozostawała w ówczesnej Europie[93].

---

88 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/2, Vol. XXVIIb, p. 169–171, No 50, Essen à Loss, à Varsovie, le 16 d'octobre 1790, ps à Dresde, le 22 octobre 1790.

89 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/2, Vol. XXVIIb, p. 185, No 51, Essen à Loss, à Varsovie, le 20 octobre 1790, ps à Dresde, le 27 octobre 1790.

90 Ibidem.

91 Ibidem.

92 Ibidem.

93 Ibidem.

Dyplomata saski ostro krytykuje Polaków, że chcą przekazać tron władcy saskiemu. Twierdził, że byłoby to niezwykle niebezpieczne, by elektor „wsiadł w kruche czółno Rzeczypospolitej", gdzie ciągle słyszy się wypowiedzi przeciwko wpływowi zagranicznemu, gdzie zniesiono wszelkie gwarancje. Elektor nie miałby ani chwili spokoju w Polsce, bo nie da się tam skutecznie wykorzenić wpływów Austrii i Rosji, a charakter Polaków jest porywczy, buntowniczy, lekkomyślny i bardzo podatny na korupcję, a tego faktycznie nie można zmienić[94].

Essen widział przyszłość Polski w czarnych barwach i wskazywał na to, że jej niepodległość jest poważnie zagrożona, gdyż znalazła się w zupełnej izolacji, a ministrowie państw obcych uważają, że całkowicie nierealne i pozbawione rozsądku są oczekiwania co do tego, by elektor mógł przyjąć polską koronę[95].

Dyplomata saski stale podkreślał, że przywódcy sejmowi chcą za wszelką cenę wciągnąć elektora w swoje projekty przekazania mu korony polskiej, nie zważając na trudne położenie, w jakim znajduje się Rzeczpospolita. Oni bardzo obawiają się, że podczas zbliżających się rokowań pokojowych może dojść do porozumienia między państwami, a jeżeli nie doprowadzi to do kolejnego rozbioru, to mogą zostać podjęte nowe ustalenia zmierzające do ustabilizowania sytuacji w Europie, czego oczywiście wszyscy sobie życzą[96].

Essen w swej depeszy z 27 listopada 1790 roku wspomina, że był świadkiem wypowiedzi, że Polska będzie zgubiona, jeżeli elektor nie przyjmie polskiej korony. Zdaniem dyplomaty, do tego może faktycznie dojść, ale dlaczego elektor i Saksonia muszą zaryzykować i ściągnąć na siebie olbrzymie nieszczęścia po to, by uratować Polaków, którzy są znani z tego, że ustawicznie popełniają błędy i nie chcą zmienić swych nawyków, a dowodem tego jest ich cała dotychczasowa historia[97].

W depeszy z 11 grudnia 1790 roku dyplomata saski donosił, że z Petersburga napływają do Polski informacje, że należy się mieć na baczności ze względu na wrogie dążenia Rosji, która przeznaczyła 100 tys. dukatów dla Bułhakowa, celem rozdzielenia ich między posłów, by zasiać wśród nich niezgodę i skłonić do intryg oraz by nie doszło do powołania stabilnego

94 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3692/6, Vol. III, p. 115–118, No 60, Essen à Loss, à Varsovie, le 4 décembre 1790, ps à Dresde, le 10 décembre 1790.

95 Ibidem.

96 Ibidem.

97 Ibidem.

rządu. Zgodnie z jej planami doprowadzić to miało do odzyskania wcześniej czy później dawnych wpływów w Rzeczypospolitej[98].

W bardzo ważnej depeszy z 18 grudnia 1790 roku Essen wypowiada się na temat agentury rosyjskiej, która opanowała nawet główne osobistości w państwie polskim. Pisze on mianowicie:

> marszałek hrabia Małachowski martwi się bardzo poważnie, że jego brat wielki kanclerz jest jawnie zaprzedany Rosji. Rozdziela on pieniądze rosyjskie wśród posłów. Gdziekolwiek może dotrzeć, stara się realizować postulaty Bułhakowa, a także wpływać na wybór takich posłów, którzy zapewnią jak największy wpływ na sejmie dla stronnictwa rosyjskiego. Jego związki z Bułhakowem są prawie jawne. Wyraża on sprzeciw wobec dworów Berlina i Londynu, a także wobec Stronnictwa Patriotycznego. Jako przewodniczący deputacji spraw zagranicznych ma wgląd we wszystkie depesze, które są nadsyłane do Polski, a także na te, które są wysyłane za granicę. Jest oczywiste, że za jego pośrednictwem Bułhakow otrzymuje pełną informację o wszystkich ważniejszych sprawach, jakie dotyczą Rzeczypospolitej[99].

Reprezentant Drezna skarżył się swemu przełożonemu, że stronnictwo saskie w Warszawie stosuje zabiegi wobec niego, by nakłonić elektora do udzielenia wiążącej odpowiedzi. Działania te są prowadzone z wielkim uporem i wzmożoną natarczywością[100].

Poseł saski reprezentuje pogląd, że elektor nie powinien udzielić żadnej konkretnej odpowiedzi Polakom w sprawie objęcia tronu polskiego ze względu na kryzysową sytuację, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita, a także cała Europa[101].

Wysłannik saski w swej depeszy z 8 stycznia 1791 roku zwraca uwagę na to, że Polacy obawiają się końcowego rezultatu prowadzonych negocjacji między Turcją, cesarzem, Rosją i królem pruskim. Według niego Polacy byli przekonani, że system federacyjny Prus, Anglii, Turcji, Szwecji i Polski powinien stanowić istotną gwarancję bezpieczeństwa Rzeczypospolitej[102].

---

98 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/2, Vol. XXVIIb, p. 305–312, No 61, Essen à Loss, à Varsovie, le 11 décembre 1790, ps à Dresde, le 17 décembre 1790.

99 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3692/6, Vol. III, p. 152–158, No 62, Essen à Loss, à Varsovie, le 18 décembre 1790, ps à Dresde, le 24 décembre 1790.

100 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 10–15, No 2, Essen à Loss, à Varsovie, le 8 janvier 1791, ps à Dresde, le 14 janvier 1791.

101 Ibidem.

102 Ibidem.

Essen w depeszy z 5 lutego 1791 roku donosi, że Piotr Potocki, poseł polski w Konstantynopolu, przekazał wiadomość dla deputacji spraw zagranicznych o tym, że Prusy prowadzą niekorzystną dla Polski politykę w Konstantynopolu, zwłaszcza w sprawach polskiego handlu na Morzu Czarnym, i że Lucchesini popiera bardziej interesy Austrii i Rosji niż interesy Turcji i Polski[103].

Faktycznie poseł saski był bardzo niezadowolony z tego, że w sejmie dochodziło do burzliwych dyskusji i gwałtownych wystąpień przeciwko Rosji, czego dowodem była sesja z 21 lutego 1791 roku[104].

W depeszy z 5 marca 1791 roku Essen porusza problem cesji Gdańska i dochodzi do wniosku, że rząd w Berlinie jest niekorzystnie usposobiony wobec narodu polskiego, ponieważ ten nie chce się zgodzić na proponowane przez Prusy rozwiązanie i dlatego zapowiada, że zostawi Polskę na łasce losu[105].

Essen powołuje się na opinię posła holenderskiego Reeda, który miał się wyrazić, że błędnie poinformowano go przed jego wyjazdem o aktualnej sytuacji w Rzeczypospolitej i że zamierza powiadomić ministra Hertzberga, że tylko w razie zmiany istotnych założeń w polityce pruskiej będzie można myśleć o zapewnieniu dalszych wpływów Prus w Polsce[106].

Dyplomata saski w Warszawie w depeszy z 9 kwietnia 1791 roku donosi, że do Polski napływają informacje, iż został przygotowany projekt rozbioru ze strony Rosji, która robi, co tylko może, by nie dopuścić do utworzenia nowego rządu oraz by w trakcie zawarcia przyszłego pokoju Rzeczpospolita pozostawała nadal w stanie anarchii[107].

W tej bardzo ważnej depeszy Essen dochodzi do smutnego wniosku, że naród polski znajduje się w sytuacji niezwykle krytycznej, nie mogąc bowiem liczyć na przyjaźń i poparcie żadnego państwa, jest faktycznie zagrożony przez wszystkich[108].

---

103 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 49–52, No 6, Essen à Loss, à Varsovie, le 5 février 1791, ps à Dresde, le 11 février 1791.

104 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 57–58, No 9, Essen à Loss, à Varsovie, le 26 février 1791, ps à Dresde, le 4 mars 1791.

105 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 104–108, No 10, Essen à Loss, à Varsovie, le 5 mars 1791, ps à Dresde, le 11 mars 1791.

106 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 144–147, No 12, Essen à Loss, Varsovie, le 19 mars, ps à Dresde, le 25 mars 1791.

107 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 192–194, No 16, Essen à Loss, Varsovie, le 9 d'avril 1791, ps à Dresde, le 15 avril 1791.

108 Ibidem.

Natomiast Loss oceniając zamiary carowej Rosji zgodnie z tym, co przewidywano w sferach rządowych Anglii, wyraził pogląd, że Katarzyna II nie zaryzykuje, by rozpocząć kolejną wojnę, lecz będzie dążyć do rozwiązań pokojowych – w analogiczny sposób jak doszło do załagodzenia sporu między Wielką Brytanią a Hiszpanią, tym bardziej że Rosja nie może liczyć na poparcie innych państw, które raczej zostaną neutralne ze względu na zły stan finansów ich rządów[109].

Jeszcze w przeddzień uchwalenia Konstytucji 3 maja 30 kwietnia 1791 roku dyplomata saski donosi o groźnym zbliżeniu między Rosją i Austrią. Sugeruje, że Rzeczpospolita powinna się obawiać, że państwa te będą starały się przeszkodzić powstaniu w Polsce stabilnego rządu[110].

Essen przestrzega ustawicznie elektora, że Polacy chcą go wciągnąć w rozwiązywanie swoich spraw, nie licząc się z tym, że może to być bardzo niebezpieczne zarówno dla władcy saskiego, jak i dla Saksonii. Narzeka, że od trzech lat znajduje się w niezwykle niekorzystnej sytuacji i bardzo sobie życzy, by ten stan niepewności jak najszybciej się skończył[111].

---

109 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 206–207, No 13, Loss à Essen, à Dresde, le 20 avril 1791.

110 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 229–234, No 19, Essen à Loss, Varsovie, le 30 avril 1791, ps à Dresde, le 6 mai 1791.

111 SHAD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa, p. 245–247, Ad. No 19, Essen à Loss, Varsovie, le 30 avril 1791, ps à Dresde, le 6 mai 1791.

Część 3

Wokół elekcji urzędników



Andrzej Rachuba
INSTYTUT HISTORII PAN W WARSZAWIE

Uczestnictwo duchownych w sejmikach w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1569–1764

Utworzone na wzór koronny mocą przywileju bielskiego z 30 grudnia 1565 roku i usankcjonowane prawnie przez II Statut sejmiki przedsejmowe weszły po unii lubelskiej w system parlamentarny Rzeczypospolitej w niezmienionym kształcie. II i III Statut przewidywały obowiązek uczestniczenia w sejmikach wszystkich obywateli – każdego w swym powiecie, przy czym dotyczyło to także biskupów, ale o innych duchownych nie było mowy. Przed unią prawo nakazywało, i to pod karą grzywny, uczestniczyć w sejmikach przedsejmowych (innych nie znano) senatorom związanym z danym terytorium. Reces sejmu grodzieńskiego (1566–1567) zobowiązywał do udziału w obradach nie tylko biskupa, wojewodę i kasztelana – każdego w swoim województwie, lecz także urzędników w ich powiatach. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu było to respektowane i czy obowiązywało także po zawarciu unii – w latach 1569–1588. III Statut (rozdział III, artykuł 6) potwierdził, iż na sejmiki „mają się zieżdżać y bywać te osoby, Biskupi, Wojewodowie, Kasztelani y Urzędnicy ziemscy, Xiążęta, Panowie y Szlachta, każdy w swym Wojewodztwie abo Powiecie. A w ziemi Żmudzkiey Biskup, Starosta Żmudzki, Kasztelan, Ciwunowie, y inny Urzędnicy", a także że „każdy z miłości y powinności swey ku Rzeczyposp: powinien na te Seymiki przybyć", i to pierwszego dnia, lecz nie oznaczało to wcale, że wprowadzono nakaz prawny uczestnictwa. Wręcz przeciwnie, wycofano się nawet z sankcji wobec senatorów, choć jedynie przy informacji o sejmikach relacyjnych dodano, że nieuczestniczenie w nich nie będzie karane[1]. Co prawda, statuty litewskie precyzyjnie określały, że w sejmikach może uczestniczyć tylko

1 A. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000, s. 38–43; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 91–93.

szlachcic, i to posesjonat danego powiatu, co potwierdzała też konstytucja sejmowa z 1613 roku[2], ale – jak w przypadku wielu innych przepisów – nie było to ściśle przestrzegane. Pamiętnikarz Jan Władysław Poczobut Odlanicki nie tylko wziął udział w sejmiku w Pińsku w 1672 roku, lecz pozwolono mu nawet zabrać głos, choć nie miał w tym powiecie dóbr[3]. Tego typu przykładów można przytoczyć dużo więcej[4]. Zdarzały się jednak skargi na obecność szlachty nieuprawnionej do udziału w obradach, zwłaszcza w kontekście bojów toczonych przez fakcje magnackie, które posługiwały się wojskiem, rzeszą sług z innych powiatów, a wreszcie własnych bojarów i ziemian, niemających praw politycznych[5].

Prawo nie zabraniało uczestnictwa w sejmikach duchowieństwu chrześcijańskiemu pochodzenia szlacheckiego (poza biskupami ordynariuszami), choć trudno coś dokładniejszego powiedzieć o skali tego zjawiska[6]. Co więcej, nie wiemy, jakie były podstawy prawne obecności duchownych w obradach sejmikowych, bo stosowny artykuł Statutu Litewskiego nic o nich nie mówił. Jeżeli byli oni jednak miejscowymi terrigenami (czyli posiadali w danym powiecie dobra), to chyba automatycznie mieli prawo udziału w tutejszym sejmiku. Brak także podstawy prawnej udziału w sejmikach reprezentantów instytucji kościelnych (kapituł, kolegiów, klasztorów). Chyba jednak bardzo rzadko szlachta sprzeciwiała się temu, a więc uważała to za normę prawną wynikłą zapewne ze zwyczaju, może pod wpływem wzorów koronnych[7]. Prawdopodobnie owe antykościelne (najczęściej antykatolickie) wystąpienia miały miejsce na sejmikach, w których licznie uczestniczyła szlachta dysydencka albo występowały lokalne konflikty szlachty z duchowieństwem. Diana Konieczna przytoczyła interesujący przykład niedopuszczenia do głosu

2 VL, t. 3, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, f. 199.

3 J.W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik (1640–1684)*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 266.

4 Zob.: A. Zakrzewski, *Sejmiki*..., s. 41–50; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013, s. 40.

5 J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki". Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 143 i n.; A. Zakrzewski, *Sejmiki*..., s. 44–50; A. Rachuba, *Uczestnicy sejmików litewskich w latach 1565–1764*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 18–20.

6 Swego czasu inaczej twierdził H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978 (wyd. 2 – Warszawa 2001), s. 54. Wykazałem niesłuszność tej tezy w: A. Rachuba, *Wielkie Księstwo*..., s. 93–96.

7 H. Karbownik, *Udział przedstawicieli kapituł w sejmach i sejmikach dawnej Rzeczypospolitej (XV–XVIII wieku)*, CPH 1970, t. 22, z. 2, s. 169–176.

przez obecnych na sejmiku brzeskim w 1737 roku przedstawiciela biskupa łuckiego – księdza Kossowicza, co argumentowano tym, iż biskup nie powinien interesować się sejmikami a księżmi i kościołami[8]! Nie wydaje się, by wydarzenie takie miało miejsce, gdyby na obrady przybył sam Andrzej Stanisław Załuski albo jego przedstawiciel był miejscowym indygeną. Przecież w Brześciu duchowni na sejmikach nie byli czymś niespotykanym.

Nie wiemy, od kiedy i jaką skalę miało wysyłanie przez kapituły swych przedstawicieli na sejmiki, by prezentowali i forsowali na nich korzystne dla kapituł rozstrzygnięcia. W aktach kapituły wileńskiej pierwsza informacja o wysłaniu w charakterze posła kanonika Marcelego Suchodolskiego na sejmiki do Grodna i Wołkowyska pochodzi z 10 grudnia 1584 roku. Posłowi dano na utrzymanie dietę w wysokości 30 kop gr lit., czyli 75 zł[9]. Nie wiemy, dlaczego kapituła wysłała swego przedstawiciela właśnie na te sejmiki, z jakimi zadaniami i w jakim charakterze. Czy miał on tylko przedstawić szlachcie postulaty kapituły, czy również wziąć udział w obradach. Niestety, o innych posłańcach kapituły na sejmiki brak w jej aktach informacji.

Tylko niekiedy sygnalizowano obecność duchownych w samej uchwale lub instrukcji sejmikowej, dodając stosowne słowa, np.: „My, senatorowie Wielkiego Księstwa Litewskiego, duchowni i świeccy [...]”[10]; „My, rady duchowne, Malcher Mateuszowicz Dowmont ks. Giedroyckie, biskup żmudzki, Otto Schenking, biskup wendeński, urzędnicy ziemscy, grodzcy, szlachta [...]”[11]; „My, senatorowie, dygnitarze, urzędnicy [...] obywatele [...], duchowni i świeccy [...]”[12]. Najczęściej jednak owych formuł nie stosowano, mimo iż rzeczywiście duchowni w sejmiku uczestniczyli. Tak np. dyrektorem sejmiku przedsejmowego w Wilnie, obradującego 13 września 1646 roku, był miejscowy biskup Abraham Woyna, a przecież formuła otwierająca treść instrukcji posłom brzmiała: „Instrukcyja od nas, senatorów, dygnitarzów, urzędników ziemskich, grodzkich, szlachty, rycerstwa, obywatelów

8 D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego...*, s. 41.

9 J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, Wilno 1916, s. 64.

10 Na przykład w laudum szlachty powiatu wileńskiego na sejmiku relacyjnym 31 XII 1626–1 I 1627 r. (BPAU/PAN, rkps 365, k. 104–105) i w laudum wileńskim z 18 IV 1701, LVIA, SA 48, k. 69–72v.).

11 AGAD, AR, dz. II, ks. 4, s. 196–198, Laudum sejmiku upickiego z 3 VII 1602.

12 Na przykład w Nacionalna Bibliotieka Ukraini imieni W.I. Wiernadskogo, Institut Rukopisiw (dalej: NBU-IR), F. 1, nr 5983, k. 37v.–38, Laudum szlachty powiatu wileńskiego 27 V 1671 r.; AWAK, t. 8, Wilna 1875, s. 338–340.

woj. wileńskiego [...]"[13]. Brak w niej wzmianki o duchownych. Podobnie było z instrukcją dla posłów wileńskich wybranych na sejmiku 31 maja 1703 roku[14], w którym uczestniczyło trzech duchownych, a także z laudum żmudzkim z 14 czerwca 1679 roku, gdy w sejmiku tym wzięło udział aż czterech duchownych[15], czy z laudum żmudzkim z 17 grudnia 1682 roku, chociaż w sejmiku odbytym wówczas uczestniczyło rekordowo aż pięciu duchownych[16]. Z drugiej strony zdarzały się sytuacje odwrotne, jak w przypadku uchwały szlachty wileńskiej zebranej 27 marca 1711 roku, której początek brzmiał: „My, senatorowie, dygnitarze duchowni i świeccy, urzędnicy ziemscy [...] obywatele województwa wileńskiego", mimo że wśród osób pod nią podpisanych nie ma duchownego, co wskazuje na brak takowego w obradach[17]. Owo sformułowanie, choć – jak widać – niejednoznaczne i teoretycznie odnoszące się jedynie do biskupów, było więc często tylko kalką formularzową. Podobnie było wszak z udziałem i stosowną intytulacją dokumentów sejmikowych (uchwał, instrukcji) w przypadku senatorów i dygnitarzy świeckich, o czym już pisałem w innym miejscu[18]. Owi teoretyczni biskupi, senatorowie, dygnitarze wzmiankowani (a nieobecni) w formule intytulacyjnej mieli dodawać uchwałom splendoru, powagi; być może w tytułach tych odwzorowywano sformułowanie zawarte w instrukcji królewskiej do sejmiku, a może niekiedy wymieniano ich bezwiednie, z przyzwyczajenia[19].

Na ziemiach Wielkiego Księstwa po unii lubelskiej funkcjonować mogło 4–5 biskupów ordynariuszy diecezji rzymsko-katolickich. Owa rozbieżność jest wynikiem zmian przynależności państwowej niektórych województw. I tak najważniejszym z biskupów, pierwszym w hierarchii, nazywanym niekiedy prymasem Wielkiego Księstwa Litewskiego, był biskup wileński. Jego jurysdykcja rozpościerała się na większość ziem litewskich, ale siedziba w Wilnie wyznaczała obszar aktywności parlamentarnej, który ograniczał się do sejmiku wileńskiego. Drugi w hierarchii – biskup żmudzki – koncentrował się w zasadzie na sejmiku swej ziemi – starostwa żmudzkiego i sejmiku w Rosieniach.

13 BPAU/PAN, rkps 365, k. 140–147.

14 LVIA, SA 4718/I, k. 844–847v.

15 VUB, F. 7, nr 34/14486, k. 515–516.

16 RGADA, F. 389, nr 502, k. 21–v.; nr 581, k. 680a–681a.

17 LVIA, SA 4723, k. 237–240v.

18 A. Rachuba, *Uczestnicy sejmików*..., s. 18.

19 A. Zakrzewski (*Sejmiki*..., s. 54–55) też tak uważał pisząc, iż owe zwroty oddawały „raczej stan pożądany niźli rzeczywistość".

Biskup łucki (brzesko-łucki) miał w swej jurysdykcji głównie ziemie koronne (województwa bracławskie, wołyńskie i podlaskie), ale też należące do Litwy województwo brzeskie-litewskie. Jego rezydencja znajdowała się w Janowie (Podlaskim), więc stosunkowo blisko miał do Brześcia i tym samym teoretycznie mógł uczestniczyć w obradujących tam sejmikach. Biskup wendeński (od 1585 roku, od 1677 roku inflancki, od 1685 roku piltyński) miał w swej gestii katolików z Inflant, Piltynia, Kurlandii i Semigalii, a po utracie większości Inflant na rzecz Szwecji pozostała mu jedynie możliwość uczestniczenia w sejmiku tzw. Inflant Polskich, będących nadal terytorium wspólnym Polski i Litwy. Wreszcie biskup smoleński (od 1636 roku) jedynie do 1654 roku mógł uczestniczyć w obradach sejmików swej diecezji w Smoleńsku, a po utracie tego województwa na rzecz Rosji w 1667 roku miał możliwość bywać na sejmiku egzulanckim (ostatecznie od 1664 roku w Wilnie). Jak z tego wynika, wyżsi w hierarchii duchowni (biskupi ordynariusze) powinni w zasadzie (bywały odstępstwa od tego w sytuacji wojny lub klęsk żywiołowych) uczestniczyć w obradach kilku sejmików (Wilno, Rosienie, Brześć, Smoleńsk, Ryga, Kieś *vel* Wenden, Dyneburg). W praktyce tak też raczej bywało. Wiemy więc, iż w Wilnie miejscowi biskupi ordynariusze wzięli udział w obradach przynajmniej 23 sejmików: 11 października 1573 roku[20], 20 maja 1606 roku[21], 8 stycznia 1613 roku[22], 12 listopada 1613 roku[23], 4 stycznia 1618 roku[24], 20–21 maja 1627 roku[25], 3–5 czerwca 1632 roku[26], 3 lutego 1634 roku[27], 9 grudnia 1636 roku[28], 27 marca 1640 roku[29], 13 września 1646 roku[30], 25 czerwca 1648 roku[31], 7 listopada 1650 roku[32], 13 lipca 1655 roku[33],

20 *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 1, *Okresy bezkrólewi*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006, s. 75–81.

21 *Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny*, t. 1, *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892, nr 607, s. 496.

22 AGAD, AR, dz. II, nr 584.

23 Ibidem, nr 393.

24 LMAVB, F. 9, nr 432, nr 4.

25 AGAD, AR, dz. V, nr 13855, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wilno, 21 V 1627.

26 AGAD, AR, dz. II, nr 1046, 1052.

27 Ibidem, nr 1130.

28 AGAD, AR, dz. IV, teka 15, koperta 182.

29 AGAD, AR, dz. II, nr 1195.

30 BPAU/PAN, rkps 365, k. 140–147.

31 Ibidem, s. 197–199.

32 Ibidem, rkps 371, s. 167–182.

33 NGABM, F. 1730, nr 2, k. 1484–1485v.

7 lipca 1662 roku[34], 19–21 lutego 1665 roku[35], 23–26 lipca 1668 roku[36], 15 stycznia 1669 roku[37], 10–13 lutego 1699 roku[38], 18 kwietnia 1701 roku[39], 15 marca 1717 roku[40], 14–17 lipca 1733 roku[41] i 6–9 lutego 1764 roku[42]. Nie jest to może specjalnie wiele, ale też niemało, zważywszy, iż w interesującym nas okresie urząd biskupi sprawowało w Wilnie 16 duchownych (bo dwaj: Bernard Maciejowski i Jan Felicjan Szaniawski, jako Polacy, urzędu nie objęli wobec sprzeciwu Litwinów!), z czego tylko dla pięciu nie mam potwierdzenia udziału w sejmiku wileńskim w okresie sprawowania przez nich godności ordynariusza. Z nich zaś kilku pełniło swe funkcje bardzo krótko (Kotowicz, Ancuta, Pancerzyński), w niesprzyjających warunkach (Zawisza), więc nie mieli specjalnie możliwości udzielać się politycznie. Najaktywniejszymi byli zaś Abraham (1631–1649) i Benedykt (1600–1615) Woynowie.

Na Żmudzi w latach 1569–1764 funkcjonowało 17 biskupów ordynariuszy, którzy uczestniczyli w minimum 17 sejmikach: 5–7 czerwca 1632 roku[43], 25 czerwca 1648 roku[44], 13 lipca 1655 roku[45], 9 sierpnia 1661 roku[46], 19 lutego 1665 roku[47], 25 lipca 1668 roku[48], 15–19 października 1668 roku[49], 22 stycznia 1670 roku[50], 3 lutego 1670 roku[51], 29 lipca 1670 roku[52],

---

34 P. Dubiński, *Zbiór praw i przywilejów miasta stołecznemu Wilnowi nadanych*, Wilno 1788, s. 233–234.

35 AGAD, AR, dz. V, nr 3089.

36 RNBSP, F. 971, nr 150, k. 69–71.

37 AGAD, AR, dz. II, nr 1568.

38 LVIA, SA 4714, k. 74–85v.

39 LVIA, SA 48, k. 69–72v.

40 R. Jurgaitis, *Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m.*, Kaunas 2007, s. 220.

41 AWAK, t. 8, Wilna 1886, s. 152–159.

42 Ibidem, s. 217–236.

43 AGAD, AR, dz. II, nr 1051; AGAD, AR, dz. V, nr 4830, J. Grużewski do K. Radziwiłła, Rosienie, 7 VI 1632.

44 BPAU/PAN, rkps 365, s. 212v.–213; rkps 8813, k. 97; BN, BOZ, rkps 931, k. 173v.–177; BCzart., rkps 143, nr 165.

45 Lietuvos Martyno Mažvydo nacionalinės bibliotekos rankraščių skyrius w Wilnie, F. 130, nr 727, k. 218–219v.

46 VUB, F. 7–ŽP 18 *vel* 21/14473, k. 297–v.

47 AGAD, Zbiór Branickich, nr 124/147, s. 456–462; RGADA, F. 389, nr 132, k. 612–615.

48 RNBSP, F. 971, nr 126, k. 27–31.

49 AGAD, AR, dz. II, nr 1546 i 1547.

50 VUB, F. 7–ŽP 23/14479, k. 13–25v.

51 Ibidem, k. 33–34v.

52 Ibidem, k. 168–180.

5 listopada 1678 roku[53], 14 czerwca 1679 roku[54], 16–17 grudnia 1682 roku[55], 5 stycznia 1685 roku[56], 6 lutego 1696 roku[57], 31 maja 1703 roku[58], 20–22 czerwca 1712 roku[59]. Wyraźnie z owego wyliczenia wynika, iż najbardziej aktywnym uczestnikiem obrad w Rosieniach był Kazimierz Pac (1666–1695), niestrudzony wojownik z protestantami żmudzkimi, których chciał wykluczyć ze wspólnoty politycznej państwa[60]. Stąd m.in. jego ogromna aktywność sejmikowa, podobnie jak współpracującej z nim kapituły, o czym w dalszej części rozważań. Inni biskupi nie przejawiali takiej aktywności – na sejmikach swej ziemi pojawiali się tylko incydentalnie Malcher Eliaszewicz, Jerzy Tyszkiewicz, Aleksander Sapieha, Jan Hieronim Kryszpin Kirszensztejn, Jan Mikołaj Zgierski i Jan Dominik Łopaciński. Kilku z pozostałych zbyt krótko pełniło swój urząd, by zdążyć zaistnieć na miejscowej scenie parlamentarnej.

W Brześciu na sejmikach miejscowi biskupi prawdopodobnie nie bywali, w każdym razie nie mamy o tym informacji[61]. Przynajmniej raz uczestniczył w sejmiku smoleńskim, acz odbytym już w Wilnie, tytularny biskup smoleński, a był nim 30 czerwca 1711 roku Aleksander Horain[62]. Wreszcie co najmniej dwóch biskupów inflanckich wzięło udział w sejmikach swej ziemi. Byli to: na pewno Józef Puzyna (6 lutego 1748[63]) i prawdopodobnie także Otto von Schenking (13 stycznia 1615[64]). Wynika z tego, iż katoliccy biskupi diecezji peryferyjnych (łucko-brzeskiej, smoleńskiej i inflackiej *vel* wendeńskiej) raczej nie garnęli się do wypełniania nałożonych na nich obowiązków politycznych, co jednak miało swoje przyczyny – dla pierwszego ziemie koronne były głównym obszarem aktywności, a biskupami byli głównie Polacy (Litwinem był jedynie Erazm Wołłowicz). Według II Statutu Litewskiego ordynariusze diecezji byli zobowiązani do uczestnictwa w sejmikach jako najwyżsi rangą senatorowie i dopiero konstytucja sejmowa z 1768 roku

53 VUB, F. 7–ŽP 29 *vel* 33/14485, k. 261–262.

54 VUB, F. 7–34/14486, k. 515–516.

55 RGADA, F. 389, nr 502, k. 21–v.; nr 581, k. 680a–681a.

56 AGAD, AR, dz. II, nr 1728.

57 BCzart., MNK, rkps 213, k. 307–310.

58 VUB, F. 7–46/14498, k. 128–129.

59 LVIA, SA 14508, k. 806–807v.; RGADA, F. 389, nr 581, k. 1031–32 i 1046–v.

60 A. Rachuba, *Pac Kazimierz*, w: PSB, t. 24, Wrocław–Kraków 1979, s. 706–707.

61 Nie zna też takiego przypadku monografistka tegoż sejmiku Diana Konieczna (*Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego*..., s. 40–42).

62 LVIA, SA 4723, k. 941–942v.

63 LVVA, F. 712, inw. 1, nr 93, k. 9–v.

64 LMAVB, F. 139, nr 652, B. Ważyński do J.K. Chodkiewicza, Kieś, 16 I 1615.

uwolniła ich „od rygoru prawa za nieprzytomność na Seymikach”[65]. Dlatego też często przewodniczyli obradom, jak to miało miejsce np. w Wilnie na sejmiku 23 lipca 1668 roku, gdzie miejscowy biskup został „obrany *unanimi consensu ex voto* za dyrektora sejmiku [...] i przy nim została dyrekcja, jako przy pierwszym WKsL i województwa wileńskiego senatorze”[66]. Co więcej, przynajmniej niektórzy biskupi otwarcie domagali się przekazania im funkcji dyrektora sejmiku jako najwyższym senatorom w danym powiecie (województwie), choć wydaje się, iż w „pokojowych czasach” biskupi respektowali prawa wojewody do bycia „gospodarzem” i tym samym przewodniczenia obradom sejmikowym, jeśli ten tego chciał. Oczywiście, wojewodowie mogli z szacunku dla biskupa ustąpić mu miejsca i takie sytuacje się zdarzały. Sprawa się komplikowała, gdy biskup i wojewoda należeli do konkurencyjnych fakcji, ostro rywalizujących o hegemonię w kraju, albo po prostu byli ze sobą w złych stosunkach. Wówczas dochodziło między nimi do starć (niekiedy bardzo ostrych, z rzucaniem interdyktów, a nawet z zabitymi) o prymat.

Tak postąpili np. Kazimierz Pac, biskup żmudzki, na sejmiku elekcyjnym starosty żmudzkiego 17 czerwca 1680 roku, gdy starł się o laskę dyrekcyjną *ex officio* z miejscowym kasztelanem Stanisławem Wincentym Ordą, a także kolejny biskup żmudzki Jan Kryszpin Kirszensztejn na sejmiku gromnicznym w Rosieniach 6 lutego 1696 roku, gdy starł się o pierwszeństwo (laskę marszałka) z miejscowym starostą generalnym Piotrem Michałem Pacem, a nie mogąc go pokonać, obłożył interdyktem[67]. Można podać jeszcze kilka innych tego typu przykładów, lecz stanowiły one wyjątki. Najczęściej jednak było inaczej i uzgodnienia dotyczące funkcji marszałkowskiej zapadały wcześniej. I tak w Wilnie: 11 października 1573 roku na sejmiku byli biskup Walerian Protasowicz i miejscowy wojewoda Mikołaj Radziwiłł, ale choć taka była też kolejność podpisów pod laudum, brak jest informacji, kto obradom przewodniczył[68]; 25 czerwca 1648 roku dyrektorem był wojewoda Krzysztof Chodkiewicz, a nie biskup Abraham Woyna[69]; 13 lipca 1655 roku dyrektorem również był wojewoda Janusz Radziwiłł, a nie biskup Jerzy Tyszkiewicz[70]; 15 stycznia 1669 roku obradom także przewodniczył wojewoda Jerzy

65 VL, t. 7, f. 626.

66 RNBSP, F. 971, nr 150, k. 69–71.

67 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo*..., s. 109–111.

68 *Akta zjazdów*..., s. 75–81.

69 BPAU/PAN, rkps 365, s. 197–199.

70 NGABM, F. 1730, nr 2, k. 1484–1485v.

Karol Hlebowicz, a nie biskup Aleksander Sapieha[71]. Wynika z tego (choć nie dysponujemy informacjami o wszystkich sejmikach), że w Wilnie dość rzadko na sejmikach dochodziło do spotkań miejscowego biskupa z wojewodą, ale bodaj zawsze w takich sytuacjach to wojewoda obejmował funkcję marszałka.

Inaczej było na Żmudzi. I tak gdy na przedkonwokacyjnym sejmiku w Rosieniach 3–5 czerwca 1632 roku spotkali się miejscowy starosta Jarosz Wołłowicz i biskup Malcher Eliaszewicz, dyrektorem obrad został ten pierwszy[72]. Gdy jednak 29 lipca 1670 roku obaj pełniący te urzędy senatorowie spotkali się na sejmiku przedsejmowym, dyrektorem został biskup Kazimierz Pac, a nie starosta Wiktor Konstanty Mleczko[73] i wcale nie dlatego, iż dzieliła ich społecznie i politycznie przepaść, a Mleczko był klientem trzęsących wówczas Litwą Paców. Biskup Pac bowiem niemal zawsze, gdy przybył na sejmik, a był w Rosieniach dość częstym gościem, żądał dla siebie laski dyrektorskiej *ex officio* i ją otrzymywał. Także wtedy, gdy ponownie musiał uczestniczyć w sejmiku ze starostą – jak 5 stycznia 1685 roku – choć zdecydowanie łatwiej to osiągnął, bo starostą był wówczas jego bratanek Piotr Michał Pac[74]. Tę tendencję próbował podtrzymać kolejny biskup żmudzki, wspomniany Jan Kryszpin Kirszensztejn – bez powodzenia, bo też inna była jego pozycja polityczna i społeczna. Gdy więc był na sejmiku przedsejmowym w Rosieniach 6 lutego 1696 roku, to wszedł w ostry konflikt z obecnym również starostą Pacem i sejmik został zerwany[75]. Dnia 31 maja 1703 roku uczestniczył w sejmiku wraz ze starostą Hrehorym Antonim Ogińskim, jednym z przywódców tzw. republikantów litewskich, i to on został dyrektorem[76]. Gdy zaś w sejmikach elekcyjnych na wakujące urzędy żmudzkie, odbytych w Rosieniach w dniach 20–22 czerwca 1712 roku, ponownie wzięli udział starosta (Kazimierz Zaranek Horbowski) i biskup (Jan Mikołaj Zgierski), a ich pozycje społeczne były niższe i nie potrafili dojść do porozumienia, to ostatecznie dyrektorem obrad wybrano sędziego ziemskiego Teodora Stefana Billewicza[77].

---

71 AGAD, AR, dz. II, nr 1568.

72 Ibidem, nr 1051; AGAD, AR, dz. V, nr 4830, J. Grużewski do K. Radziwiłła, Rosienie, 7 VI 1632.

73 VUB, F. 7–ŽP 23/14479, k. 168–180.

74 AGAD, AR, dz. II, nr 1728.

75 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo*..., s. 109–111.

76 VUB, F. 7–46/14498, k. 128–129.

77 LVIA, SA 14508, k. 806–807v.; RGADA, F. 389, nr 581, k. 1031–1032 i 1046–v.

Nie znamy przypadków jednoczesnego udziału w sejmiku wojewody i biskupa w Brześciu, Smoleńsku i Inflantach, trudno więc powiedzieć, jak sytuacja w takich przypadkach tam wyglądała.

W gruncie rzeczy zresztą różnie z owym uczestnictwem biskupów ordynariuszy w obradach sejmikowych bywało. Zależało to od ich aktywności politycznej, potrzeb i możliwości. Stąd – choć wobec braku źródeł opinia nasza może być nie w pełni prawdziwa – niektórzy biskupi wielokrotnie zaszczycali swą obecnością sejmiki, a inni zupełnie się tym nie zajmowali. Naturalnie, choć raczej nie była to reguła, to jednak niekiedy (stan bazy źródłowej dla Litwy jest tak szczątkowy, że trudno podawać dane statystyczne) biskupi brali udział w obradach sejmików w innych powiatach, w których akurat przebywali lub z danym terenem byli związani rodzinnie. I tak np. biskup smoleński Kazimierz Pac przewodniczył obradom sejmiku przedsejmowego w Brasławiu 15 października 1664 roku[78], a choć prawdopodobnie sam nie miał tu dóbr, to posesorem był wcześniej jego ojciec, a w czasie sejmiku także jego rodzony brat Feliks Jan, podkomorzy litewski i swego czasu starosta brasławski. Z kolei biskup smoleński Ludwik Karol Ogiński uczestniczył w obradach sejmików w Grodnie 6 lutego 1719 roku[79], ale w powiecie tym leżały jego dobra[80] i tu (choć wyjątkowo w Dziemitkowie, a nie w Grodnie), jeszcze jako kanonik wileński, był na sejmiku 12 stycznia 1711 roku[81]. W sejmiku trockim 5 stycznia 1685 roku uczestniczył biskup nominat smoleński Kazimierz Konstanty Brzostowski, ale rodzinnie też związany był z tym terenem, a do tego obradom sejmiku przewodniczył jego ojciec Cyprian Paweł, miejscowy wojewoda[82]. Aż dwóch biskupów: żmudzki Malcher Giedroyć i wendeński Otto von Schenking, wzięło udział w obradach sejmiku elekcyjnego na urząd chorążego (i to jest może najdziwniejsze!) upickiego w Poniewieżu 3 lipca 1602 roku[83]. Wątpliwości budzi obecność tego drugiego, który zapewne zupełnie nie był związany rodzinnie i majątkowo z powiatem

78 A. Rachuba, *Litwa wobec sądu nad Jerzym Lubomirskim*, KH 1987, t. 93, z. 3, s. 692–693.

79 NGABM, F. 1711, nr 13, k. 7–v., 107–110v.

80 Ludwik Karol Ogiński (1680–1719) był synem Mikołaja Franciszka, podskarbiego nadwornego litewskiego, właścicielem Skopiszek (powiat wiłkomierski), a współwłaścicielem dóbr Indura Świsłocz alias Rakowszczyzna, Hrajno, Niniewicze, Kniażewicze, Hlebowicze, Domanowszczyzna, Zarubicz, Wójtowszczyzna, Obremszczyzna, przedmieście grodzieńskie z jurydyką i dworem (powiat grodzieński).

81 AWAK, t. 7, Wilna 1874, s. 187–189; NGABM, F. 1711, nr 5, k. 50–51.

82 VUB, F. 7–15/5963a, k. 1088–1091, 1104–1011v.

83 AGAD, AR, dz. II, ks. 4, s. 196–198.

upickim[84], a więc wziął udział w tym sejmiku z jakiegoś innego powodu – może właśnie był w gościnie u Giedroycia? Nie wydaje się jednak, by ktoś kwestionował jego udział w obradach, choć nie był miejscowym terrigeną i nie miał nawet litewskiego obywatelstwa. Wreszcie biskup smoleński Aleksander Kotowicz wziął udział w obradach sejmików wileńskich 29 maja 1676 roku[85] i 29–31 maja 1679 roku[86], ale był on dziekanem i prałatem wileńskim.

Prawo nic nie mówiło o możliwości uczestniczenia w obradach sejmikowych duchownych innych wyznań – prawosławnych, unickich (od 1596 roku), kalwińskich i luterańskich (muzułmanie i żydzi nie mieli praw politycznych). Zapewne jednak termin „biskupi" z owych przepisów prawa odnosił się do wszystkich wyższych duchownych chrześcijańskich, czyli w praktyce także prawosławnych, a potem i unickich, choć z całą pewnością jedynie wywodzących się z szeregów szlachty.

Kościół prawosławny w Wielkim Księstwie Litewskim po unii podporządkowany był w całości metropolicie kijowskiemu, a tworzyło go aż 5 z jego 8 diecezji (i archidiecezji): archidiecezje kijowska, połocka i smoleńska, diecezje turowsko-pińska i włodzimiersko-brzeska[87]. W 1596 roku cała litewska hierarchia prawosławna przyjęła unię kościelną[88], ale w 1620 roku bezprawnie i potajemnie struktura Kościoła prawosławnego została odtworzona, a w 1632 roku formalnie uznana z metropolitą kijowskim na czele[89]. Utworzono wówczas biskupstwo mścisławskie (mścisławsko-orszańsko-mohylowskie, witebskie), które w końcu zmieniło nazwę na białoruskie[90]. W 1635 roku dokonał się ostateczny podział Kościoła wschodniego Rzeczypospolitej na dwie metropolie kijowskie, przy czym na terytorium Wielkiego

84 B. Kumor, *Schenking Otto*, w: PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 447–450.

85 NBU-IR, F. 1–5985, k. 25–30; AGAD, AZ, nr 3083, s. 63–74.

86 AGAD, AR, dz. II, nr 1578; LVIA, SA 20, k. 490–495v.

87 K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, passim; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 781–804.

88 B. Kumor, *Geneza i zawarcie unii brzeskiej*, w: *Unia brzeska, geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994.

89 M. Bendza, *Władysław IV a Kościół Prawosławny (1632–1648)*, „Rocznik Teologiczny" 1978, t. 20, z. 2, s. 27–76.

90 M. Bendza, *Prawosławna diecezja mścisławsko-orszańsko-mohylewska i jej losy w latach 1678–1698*, w: *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 73–90.

Księstwa znalazły się jedynie dwie diecezje prawosławne (kijowska i mścisławska), a aż pięć unickich: arcybiskupstwa kijowskie i połockie, biskupstwa włodzimiersko-brzeskie, turowsko-pińskie i smoleńskie[91]. Teoretycznie więc hierarchowie tych Kościołów mogli brać udział w sejmikach, ale przecież musieli być szlacheckiego pochodzenia, co nie było wśród nich powszechne.

Choć jeszcze przed unią lubelską wysocy duchowni prawosławni (acz tylko szlacheckiego pochodzenia) uczestniczyli w sejmikach litewskich (np. w 1568 roku we Włodzimierzu był miejscowy biskup Teodozy Łazowski[92]), to po 1569 roku nie znamy takowych przypadków (co nie znaczy, że ich nie było). Mamy jednak dowody na udział w sejmikach litewskich hierarchów Kościoła unickiego. I tak w obradach sejmiku brzeskiego 30 grudnia 1596 roku wziął udział unicki biskup włodzimierski Hipacy Pociej, przy czym wymieniony nawet został (podpisał się) na pierwszym miejscu, przed wojewodą witebskim Mikołajem Sapiehą i samym kanclerzem litewskim Lwem Sapiehą[93]. Być może przewodniczył więc owym obradom, choć nie jest to zaznaczone (brak informacji, kto sprawował tę funkcję!). W tymże Brześciu w sejmiku przedsejmowym w 1633 roku uczestniczył też sam metropolita kijowski Józef Welamin Rutski, zaś w 1681 roku biskup włodzimierski i brzeski Leon Szlibic Załęski[94]. Ten, już jako metropolita, wziął udział w sejmiku wileńskim 30 sierpnia 1701 roku[95]. W Pińsku mamy poświadczony udział w sejmikach miejscowych dwóch biskupów unickich – Marcjana Michała Białłozora na sejmiku gromnicznym 2 lutego 1668 roku[96], a Antoniego Żółkiewskiego 23 grudnia 1697 roku[97]. Często w sejmikach w Połocku uczestniczyli miejscowi hierarchowie (arcybiskupi) uniccy – 27 marca 1607 roku obecny był Gedeon Brolnicki[98], w latach 1636, 1640 i 1646 Antoni Siellawa[99], a 13 maja i 11 października 1704 roku, 23 maja 1707 i 4 lutego 1709 roku Jan Chryzostom Radzimiński Frąckiewicz[100]. Co więcej, bywali tu metropolici całej Rusi – 30 grudnia

91 M. Bendza, *Władysław IV...*, passim; T. Śliwa, *Kościół unijny w Polsce w latach 1596–1696*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974.

92 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo...*, s. 95.

93 AWAK, t. 2, 1867, s. 149–154.

94 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo...*, s. 95.

95 LVIA, SA 4716, k. 1276–1279v.

96 RGADA, F. 356, inw. 1, nr 27, k. 123–v.

97 LMAVB, F. 17, nr 135, k. 322–324.

98 BPAU/PAN, rkps 360, k. 190–195v.; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo...*, s. 95.

99 Ibidem.

100 NGABM, F. 1734, nr 8, k. 53–55v.; ibidem, nr 10, k. 28–29; ibidem, k. 32–33v.

1673 roku Gabriel Kolęda[101], a 31 grudnia 1675 roku Cyprian Żochowski[102]. Na sejmiku w Mścisławiu 12–13 maja 1701 roku zjawił się arcybiskup smoleński, archimandryta pustyński i onufrejski Jozafat Hutorowicz[103].

Nie jest jasne, jak należy traktować spotykanych niekiedy na sejmikach sufraganów i koadiutorów, bo przecież nie byli oni członkami senatu i nie z tego powodu w nich uczestniczyli. Raczej traktować ich należy jako tylko duchownych, co zmienia obraz roli takowych w funkcjonowaniu systemu parlamentarnego Wielkiego Księstwa. Tak np. sufragani wileńscy (i zarazem biskupi metoneńscy) wzięli udział w sejmikach wileńskich: 4 lutego 1614 roku Abraham Woyna[104], 3 czerwca 1632 roku Jerzy Tyszkiewicz[105], 25 czerwca 1648 roku Hieronim Sanguszko[106], 7 lipca 1662 roku Gotard Jan Tyzenhauz[107], 3 lutego 1666 roku tenże Tyzenhauz i to nie jako oficjalny reprezentant kapituły, choć ta prosiła go o pilnowanie też jej interesów, 31 maja i 16 sierpnia 1703 roku[108] Jan Mikołaj Zgierski (biskup martyrieński, sekretarz wielki litewski), 4 września 1713 roku[109], 1 października 1715 roku[110] i 24 sierpnia 1722 roku Maciej Ancuta (biskup misinopolitański, referendarz litewski, prałat i kantor wileński)[111], a 19–21 sierpnia 1748 roku koadiutor Józef Sapieha[112]. W Wilnie uczestniczyli też w sejmikach sufragani żmudzcy – 28–29 lipca 1681 roku[113], 5 stycznia 1685 roku[114], 3 lutego 1687 roku[115] i 5 lutego 1692 roku[116] był to Benedykt Żuchorski (biskup malleński), a 6–9 lutego 1764 roku Aleksander Kazimierz Horain (biskup hiriński)[117]. Również w sejmikach inflanckich mamy potwierdzony kilkakrotny udział miejscowego koadiutora Teodora z Luedinghausen Wolffa, biskupa

101 Ibidem, nr 2, k. 38–39v.
102 NGABM, F. 1776, nr 1, k. 725–726v.
103 NGABM, F. 1729, nr 5, k. 491–492v., 510–514v., 517v. (529–530v.).
104 AGAD, AR, dz. II, nr 598.
105 Ibidem, nr 1046.
106 BPAU/PAN, rkps 365, s. 197–199.
107 P. Dubiński, *Zbiór praw i przywilejów*..., s. 233–234.
108 LVIA, SA 4718/I, k. 844–847v.; SA 4718/II, k. 906–911v.
109 RGADA, F. 389, nr 581, k. 1016–v.
110 LVIA, SA 4728, k. 604–605v.
111 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo*..., s. 93–94.
112 R. Jurgaitis, *Vilniaus seimelio veikla*..., s. 226.
113 AGAD, APP, nr 133, s. 104–108.
114 BN, BOZ, rkps 1809, s. 876–885.
115 AGAD, APP, nr 133, s. 232–238.
116 RGADA, F. 389, nr 581, k. 789–v.
117 AWAK, t. 13, s. 217–236.

trypolitańskiego: 4 października 1703 roku[118], 22 grudnia 1704 roku[119] i 6 czerwca 1705 roku[120]. Pomocniczy biskupi uczestniczyli też w obradach sejmików w innych powiatach, w których aktualnie przebywali, lub byli na dany sejmik kierowani przez zwierzchników lub kapituły. I tak wiemy, iż biskup hieropolitański, sufragan białoruski i pisarz wielki litewski Karol Pancerzyński był 7 marca 1715 roku na sejmiku relacyjnym w Mińsku[121]. Co jednak najbardziej interesujące, to zjawisko przewodniczenia przez biskupów pomocniczych owym obradom sejmikowym, choć nie wynikało to z powodu ich senatorskiej pozycji, bo takowymi przecież nie byli (co najwyżej *in spe*). Zostawali dyrektorami (marszałkami) obrad z wyboru szlachty (biskupi oczywiście też takowymi byli, ale byli senatorami), która tym samym traktowała ich obecność na sejmikach jako coś zupełnie naturalnego, nie tyle nawet z racji bycia terrigenami, bo co do tego nie ma pewności, ile ze względu na sprawowaną funkcję. I tak przewodniczyli obradom sejmikowym: Wolff 6 czerwca 1705 roku w Dyneburgu[122], Zgierski w Wilnie 16 sierpnia 1703 roku[123] i Sapieha w Wilnie 19–21 sierpnia 1748 roku[124]. Być może owa pozycja sufraganów i koadiutorów wynikała z zasygnalizowanej przez Lidię Korczak tradycji opierającej się na tym, że już w XV wieku „biskupom elektom przyznawano uprawnienia polityczne" ordynariuszy, czyli uczestniczenia w zjazdach litewskich, a nawet przewodniczenia radzie panów[125].

Zdaniem Henryka Wisnera, duchowni katoliccy niższego stopnia pojawili się na sejmikach za Władysława IV, zapewne jednak tylko jako przedstawiciele kapituł (Wilno, Żmudź, Smoleńsk, Brześć) lub kolegiów – głównie jezuickich – połockiego (1653) i pińskiego (1655). W rzeczywistości duchowni uczestniczyli w obradach sejmikowych już za panowania Zygmunta III, i to nie tylko jako reprezentanci instytucji. Tak np. znamy wotum proboszcza wileńskiego na sejmiku w Wilnie w 1596 roku[126], tamże na sejmiku gromnicznym 4 lutego 1614 roku obecny był kanonik wileński Malcher Eliaszewicz[127],

118 LVVA, F. 712, nr 60, k. 101–v.
119 Ibidem, nr 61, k. 161–v.
120 Ibidem, nr 62, k. 125–126, 138–139.
121 RNBSP, F. 971, nr 130, k. 9–10.
122 LVVA, F. 712, nr 62, k. 125–126, 138–139.
123 LVIA, SA 4718/II, k. 906–911v.
124 R. Jurgaitis, *Vilniaus seimelio veikla*..., s. 226.
125 L. Korczak, *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, s. 27.
126 AGAD, AR, dz. II, nr 356.
127 Ibidem, nr 598.

a 31 grudnia 1626–1 stycznia 1627 roku – kantor wileński Mikołaj Paweł Jasiński[128]. Duchowni – księża lub zakonnicy – uczestniczyli zresztą w sejmikach dość często, z pewnością najczęściej w Wilnie i Rosieniach ze względu na istniejące tam kapituły katedralne. Trudno jednak stwierdzić, czy pojawiali się na obradach tylko wówczas, gdy potrzeba było załatwić lub przypilnować korzystnego rozstrzygnięcia spraw ważnych dla Kościoła, kapituły, klasztoru, kolegium etc. Czy więc byli oni oddelegowani przez wspólnotę religijną, czy uczestniczyli w obradach sejmikowych z własnej woli, poczuwając się do jedności z „bracią szlachtą". Co więcej, w sejmikach uczestniczyło niekiedy kilku duchownych (głównie w Wilnie i Rosieniach), a zapewne ich liczba zależała od wagi spraw do przeforsowania na sejmiku[129]. I tak na sejmikach brzeskich 15 stycznia 1669 roku był kanonik kruszwicki i sekretarz królewski Andrzej Kazimierz Ossowski[130], który już jako kanonik wileński, proboszcz bialski i regent kancelarii mniejszej litewskiej przewodniczył sejmikowi w Brześciu 2 lutego 1675 roku[131], a był też obecny na sejmiku 9 sierpnia[132] i 31 grudnia tego roku[133]. W sejmiku relacyjnym w Brześciu 19 czerwca 1690 roku uczestniczył proboszcz łucki i brzeski Franciszek Kowalkowski[134], a 10 lutego 1699 roku kanonik łucki (błędnie płocki) Aleksander Zwierz, właściciel leżących w tym powiecie Hryszczyc[135]. W Dyneburgu uczestniczyli w sejmikach inflanckich Jerzy Zyberk (Sieberg zu Wischling), dziekan, prałat i oficjał 6 czerwca 1705 roku[136], Joachim Goerner, archidiakon i oficjał inflancki, proboszcz mitawski oraz Jerzy Hylzen (Huelsen), proboszcz inflancki (lucyński?) 22–23 sierpnia 1728 roku[137], a ten drugi (już też jako

128 BPAU/PAN, rkps 365, k. 104–105.

129 A. Rachuba, *Udział kapituły wileńskiej w życiu parlamentarnym Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej w latach 1569–1696*, w: *Środowiska kulturotwórcze Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, s. 161–162.

130 AWAK, t. 4, Wilna 1870, s. 44–46 i 50–58; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego...*, s. 41.

131 NGABM, F. 1705, nr 19, s. 1453–1456; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego...*, s. 41.

132 NGABM, F. 1705, nr 19, k. 1611.

133 AWAK, t. 4, s. 165–175.

134 Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 1001.

135 NGABM, F. 1705, nr 27, s. 1056–1063; ANK, Zbiór Zygmunta Glogera, nr 15, s. 703; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego...*, s. 41.

136 LVVA, F. 712, nr 62, k. 138–139.

137 Ibidem, nr 81, k. 228–234.

kanonik piltyński) także 14 lipca 1733 roku[138] i 15 lipca 1734 roku[139], Jan Kazimierz Szostakowski, kanonik i oficjał inflancki, pleban rzeżycki 6 lutego[140] i 19 sierpnia 1748 roku[141], Andrzej Kozarzewski, kanonik inflancki i pleban dyneburski oraz Jakub Kłosowski, pleban liwenmujski 10 lutego 1750 roku[142] (a jako już kanonik inflancki – 29 października 1764 roku[143]), Józef Młożewski, archidiakon i administrator inflancki 21 maja 1764 roku[144]. W Mińsku 18 lutego 1710 roku wziął udział w obradach sejmikowych Karol Pancerzyński, pisarz duchowny litewski[145], w Mozyrzu na sejmiku gromnicznym 5 lutego 1703 roku był Tomasz Kazimierz Szylański, kanonik smoleński i – co tu było ważniejsze – dziekan bobrujski[146], w Słonimiu 23 listopada 1701 roku na elekcję miejscowego chorążego stawił się Piotr Aleksander Połubiński, proboszcz prałat żmudzki i kanonik wileński[147], którego ojciec był jednak wojewodą nowogródzkim (w tym województwie leżał powiat słonimski), a i on z pewnością był zamożnym posesorem dóbr w Słonimskiem. Także w Smoleńsku wśród zebranej na sejmiku 2 lutego 1647 roku szlachty znalazł się miejscowy proboszcz i pleban borysowski Szymon Czartoryski[148], a już na sejmikach tegoż województwa odbywanych w Wilnie mamy odnotowanych: 3 lutego 1687 roku Faustyna Andrzeja Wieczorkowskiego, dziekana i prałata smoleńskiego[149], i – na sejmiku elekcji chorążego 30 czerwca 1711 roku – Emanuela Rzekońskiego [?], kanclerza diecezji smoleńskiej[150]. W Wiłkomierzu 2 lutego 1629 roku w sejmiku uczestniczył Mikołaj Samson Podbereski, kanonik żmudzki[151]. W Starodubie na sejmik elekcyjny na urząd podkomorzego przybył 10 lipca 1645 roku miejscowy proboszcz i kanonik smoleński Wojciech Parczewski[152], zaś już w Wilnie 7 lutego 1724 roku był

138 LMAVB, F. 198, nr 15, k. 23–28.
139 LVVA, F. 712, nr 70, k. 337–338.
140 Ibidem, nr 93, k. 9–v.
141 AGAD, APP, nr 133, s. 905–920.
142 LVVA, F. 712, nr 97, k. 113–v.
143 Ibidem, nr 86, k. 361–366v.
144 Ibidem, k. 297–298v., 303–304.
145 NGABM, F. 1727, nr 7, k. 66–67, 68–69.
146 NGABM, F. 1728, nr 4, k. 407–409.
147 Nacyjanalna Biblijateka Biełarusi w Mińsku, rkps 11H/71K (026).
148 RGADA, F. 1603, inw. 11, nr 182, k. 31–v.
149 AGAD, APP, nr 133, s. 240–242.
150 LVIA, SA 4723, k. 941–942v.
151 AGAD, AR, dz. II, nr 1024.
152 RGADA, F. 389, nr 581, k. 978.

obecny kanonik smoleński Ludwik Strawiński, który zresztą przewodniczył nocnym obradom tego zgromadzenia, po formalnym zerwaniu obrad dziennych pod dyrekcją wojewody mścisławskiego Jana Tyzenhauza[153]. Najliczniej, rzecz jasna, niższe duchowieństwo uczestniczyło w sejmikach wileńskim i żmudzkim. I tak w Wilnie mamy poświadczony udział miejscowego proboszcza na sejmiku przedsejmowym 14 lutego 1596 roku[154], kanonika wileńskiego Malchera Eliaszewicza na sejmiku 4 lutego 1614 roku[155], dziekana i oficjała Marcina Żaglla 5 czerwca 1632 roku[156], a także dziekana i oficjała Wojciecha Żabińskiego 27 marca 1640 roku[157], kantora prałata Tomasza Kazimierza Girskiego 26–27 maja 1671 roku[158], kanonika wileńskiego i dziekana żmudzkiego Benedykta Żuchorskiego 26–27 maja 1671 roku[159], 15 grudnia 1672 roku[160], 26 maja 1676 roku[161] (już jako kustosza prałata wileńskiego), kanonika Wojciecha Kazimierza Beynarta 15 grudnia 1672 roku[162], kanonika wileńskiego i żmudzkiego, regenta kancelarii wielkiej litewskiej Wincentego Stanisława Wołłowicza 29 maja[163] i 18 grudnia 1679 roku[164], kantora i prałata wileńskiego, pisarza wielkiego litewskiego Andrzeja Kazimierza Ossowskiego 28–29 lipca 1681 roku[165], kanonika i sekretarza JKM Piotra Aleksandra Połubińskiego 5 lutego 1692 roku[166], scholastyka i prałata Konstantego Szaniawskiego 18 kwietnia 1701 roku[167], kantora i prałata Bogusława Gosiewskiego 30 sierpnia 1701 roku[168], kanonika Macieja Józefa Ancuty i kanclerza kapituły wileńskiej Franciszka Gieczewicza 31 maja 1703 roku[169], kanoników Karola Pancerzyńskiego (też pisarza wielkiego litewskiego) i Jerzego Kazimierza

153 NGABM, F. 1722, nr 91, k. 329–v.; LVIA, SA 4739, k. 54–55v.
154 AGAD, AR, dz. II, nr 356.
155 Ibidem, nr 598.
156 Ibidem, nr 1052.
157 Ibidem, nr 1195.
158 NBU-IR, F. 1, nr 5983, k. 37v.–38.
159 AWAK, t. 8, s. 338–340.
160 BN, BOZ, rkps 1188, k. 174–176v.
161 NBU-IR, F. 1, nr 5985, k. 25–30; AGAD, AZ, 3083, s. 63–74.
162 BN, BOZ, rkps 1188, k. 174–176v.
163 LVIA, SA 20, k. 490–495v.
164 BCzart., rkps 416, nr 60, s. 263–266.
165 AGAD, APP, nr 133, s. 104–108.
166 RGADA, F. 389, nr 581, k. 789–v.
167 LVIA, SA 48, k. 69–72v.
168 LVIA, SA 4716, k. 1276–1279v.
169 LVIA, SA 4718/I, k. 844–847v.

Ancuty 15 października 1711 roku[170]. Dla Żmudzi zaś wiemy o obecności na sejmikach kanonika Krzysztofa Wojtkiewicza 11 maja 1637 roku[171], kanonika Jana Kozakiewicza 9 lipca 1641 roku[172], dziekana Stanisława Eliaszewicza Gieysza 31 maja[173] i 2 września 1662 roku[174], kanonika i sekretarza JKM Joachima Skirmontta (Skirmuntta) 31 grudnia 1675–3 stycznia 1676 roku[175], 14 grudnia 1676 roku[176], 5 listopada 1678 roku[177], 14 czerwca 1679 roku[178], 16–17 grudnia 1682 roku[179] i 5 stycznia 1685 roku[180], kanonika Władysława Giedroycia 31 grudnia 1675–3 stycznia 1676 roku[181], 2 czerwca 1676 roku[182], 10 września 1677 roku[183], 14 czerwca 1679 roku[184] i 2 lutego 1681 roku[185], kanonika Stanisława Siemaszki 2 czerwca[186] i 14 grudnia 1676 roku[187], 10 września 1677 roku[188], 4 lutego 1678 roku[189] i 16–17 grudnia 1682 roku[190], proboszcza żmudzkiego Marinusa Kazimierza Lauxmina 14 czerwca 1679 roku[191], kanclerza kapituły i proboszcza szydłowskiego Jakuba Leniewicza 2 lutego 1682 roku[192], 3 sierpnia 1683 roku[193] i 2 lutego 1685 roku[194], kanonika Jana Kryszpina Kirszensztejna 16–17 grudnia

170 LVIA, SA 4723, k. 1543–1546v.
171 VUB, F. 7–ŽP 9/14461, k. 95–96v.
172 AGAD, AR, dz. II, ks. 10, k. 60v.
173 VUB, F. 7–ŽP 19 *vel* 22/14474, k. 590–591v.
174 Ibidem, k. 151–152v.
175 VUB, F. 7–31/14483, k. 118–125.
176 Ibidem, k. 635–643, 950–962.
177 VUB, F. 7–ŽP 29 *vel* 33/14485, k. 261–262.
178 VUB, F. 7–ŽP 34/14486, k. 515–516.
179 RGADA, F. 389, nr 502, k. 21–v.; nr 581, k. 680a–681a.
180 AGAD, AR, dz. II, nr 1728.
181 VUB, F. 7–31/14483, k. 118–125.
182 Ibidem, k. 334–340v.
183 VUB, F. 7–32/14484, k. 302–303v.
184 VUB, F. 7–34/14486, k. 515–516.
185 VUB, F. 7–35/14487, k. 474–475v.
186 VUB, F. 7–31/14483, k. 334–340v.
187 Ibidem, k. 635–643.
188 VUB, F. 7–32/14484, k. 302–303v.
189 VUB, F. 7–ŽP 29 *vel* 33/14485, k. 498–499v.
190 RGADA, F. 389, nr 502, k. 21–v.; nr 581, k. 680a–681a.
191 VUB, F. 7–34/14486, k. 515–516.
192 RGADA, F. 389, nr 581, k. 662–663.
193 VUB, F. 7–36/14488, nr 84.
194 Lwiwska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka Nocionalnoji Akademiji Nauk Ukrajiny, Widdił Rukopysiw (dalej: LNB), F. 103, T. 25/Id, nr 2189.

1682 roku[195], kanonika Samuela Jana Konarzewskiego 16–17 grudnia 1682 roku[196], 5 stycznia[197] i 2 lutego 1685 roku[198], kanonika Kazimierza Jana Lwowicza 17 maja 1688 roku[199], kanonika Stefana Korffa 31 maja 1703 roku[200], archidiakona Szymona Mokrzeckiego 20–22 czerwca 1712 roku[201], kanclerza Jana Smołłoka 26 marca 1716 roku[202], scholastyka Dominika Korwina Kossakowskiego i kanonika Jerzego Laudańskiego 24 września 1716 roku[203], kanonika Michała Józefa Grądzkiego 16 grudnia 1732 roku[204] i 10 lutego 1733 roku[205]. Zauważmy, że wśród wymienionych znaleźli się swoiści rekordziści, wielokrotni uczestnicy obrad sejmikowych, jak np. Joachim Skirmontt, Władysław Giedroyć czy Benedykt Żuchorski.

Wreszcie na sejmiki zjeżdżali niekiedy przedstawiciele zakonów i kolegiów, z pewnością by załatwić na nich sprawy istotne dla swych instytucji. I tak wiemy, iż w Brasławiu 4 lutego 1732 roku uczestniczył w sejmiku deputackim Antoni Przecławski, opat bazyliański z Berezwecza[206]. W Połocku 4 września 1653 roku obecni byli na sejmiku archimandryta wileński i połocki Mikołaj Korsak oraz rektor miejscowego kolegium jezuickiego Stanisław Przygocki[207]. Pamiętać też należy, że władcy wysyłali niekiedy na sejmiki jako swych posłów z instrukcjami duchownych, którzy też mogli uczestniczyć następnie w obradach danych sejmików, jak np. kantor wileński Mikołaj Paweł Jasiński na przełomie 1626/1627 roku[208].

W sumie stwierdzić można, iż duchowni litewscy dość często uczestniczyli w sejmikach wileńskim i żmudzkim, niekiedy nawet w dość silnym (kilkuosobowym) składzie, przewodniczyli też ich obradom, co odnosi się nie tylko do biskupów ordynariuszy. Raczej jednak do wyjątków należał sejmik

195 RGADA, F. 389, nr 502, k. 21–v.; nr 581, k. 680a–681a.

196 Ibidem.

197 AGAD, AR, dz. II, nr 1728.

198 LNB, F. 103, T. 25/Id, nr 2189.

199 AGAD, APP, nr 133, s. 320–323.

200 VUB, F. 7–46/14498, k. 128–129.

201 LVIA, SA 14508, k. 806–807v.; RGADA, F. 389, nr 581, k. 1031–1032 i 1046–v.

202 LVIA, SA 14512, k. 161–162v., 519–520v.

203 Ibidem, k. 521–524v.

204 LVIA, SA 14528, k. 75–78.

205 LVIA, SA 14529, k. 13–14.

206 Fundacja Zbiorów im. Ciechanowieckich w Zamku Królewskim w Warszawie, Wywody: Ciechanowieccy, t. I, s. 147.

207 BCzart., rkps 147, nr 45.

208 BPAU/PAN, rkps 365, k. 104–105.

żmudzki odbyty 16–17 grudnia 1682 roku, w którym prócz marszałkującego biskupa Kazimierza Paca udział wzięło aż czterech kanoników (w innych latach dość często bywało ich dwóch). Dlatego też dyrektor konkurencyjnego sejmiku, pisarz polny Andrzej Kryszpin Kirszensztejn, stwierdził złośliwie, iż posłowie tam obrani zostali „od kapituły żmudzkiej barziej, niżeli od braci szlachty”[209]. Podobnie masowy udział duchowieństwa katolickiego w sejmiku żmudzkim odnotowano w 1640 roku (wpływ na to zapewne miała sprawa zboru wileńskiego), gdy to – jak odnotował kalwinista Jerzy Grużewski – „na sejmik nasz pół kapituły zebrało [się] było” (a więc też około 4 osób)[210]. Obecność duchownych na sejmikach nie była jednak elementem stałym, zdarzała się okazjonalnie, najczęściej zapewne wiązała się z potrzebami przedłożenia i wsparcia konkretnych spraw na sejmiku, a potem także na sejmie[211]. Ich przybycie traktowano jako zaszczyt dla obradujących, co znajdowało wyraz w podpisywaniu przez nich laudów przeważnie zaraz po senatorach lub marszałku. W innych sejmikach, nawet brzeskim, smoleńskim czy inflanckim, udział duchownych był raczej sporadyczny. Diana Konieczna znalazła potwierdzenie ich obecności jedynie w 9 przypadkach na 76 (na 145 odbytych) znanych jej szczegółowo sejmików brzeskich, co stanowiło tylko 6% i dało podstawę do sformułowania wniosku, „że duchowni rzadko pojawiali się na sejmikach”[212]. Jeszcze bardziej sceptyczny jest w tym względzie Andrzej Zakrzewski po zbadaniu dogłębnym sejmiku trockiego, a miasto to nie było siedzibą ordynariusza, sejmik miejscowy nie miał więc większego znaczenia dla Kościoła. Przytoczył on więc bytność na sejmiku trockim tylko jednego duchownego – biskupa nominata smoleńskiego Brzostowskiego w 1685 roku[213].

Dużo bardziej skomplikowany jest problem kolejności wotowania duchownych na sejmikach. Przykładowo wspomniany już proboszcz wileński w 1596 roku wystąpił tuż po senatorach, a przed dygnitarzami centralnymi[214], a sufragan Tyzenhauz w 1666 roku – po biskupie żmudzkim i kasztelanie nowogródzkim, a przed kanclerzem wielkim[215]. W świetle dotychczasowych badań nie da się odpowiedzieć na pytanie, czy duchowni mogli być posłami

209 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo*..., s. 94.

210 AGAD, AR, dz. V, nr 4830, J. Grużewski do K. Radziwiłła, Rosienie, 30 III 1640.

211 A. Rachuba, *Udział kapituły*..., passim.

212 D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego*..., s. 41.

213 A. Zakrzewski, *Sejmiki*..., s. 55–56.

214 AGAD, AR, dz. II, nr 356.

215 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo*..., s. 94.

ziemskimi na sejmy lub zjazdy ogólnokrajowe (tzw. konwokacje litewskie). Teoretycznie nic nie stało na przeszkodzie, by szlachta na sejmiku wybrała duchownego (nie senatora) posłem na sejm, jeżeli był on miejscowym terrigeną. Prawo tego nie zabraniało. Znamy zaś przypadki wyboru duchownych na posłów wysyłanych przez sejmik do realizacji ważnych dla miejscowej szlachty misji, a także do szlacheckich ciał kolegialnych. I tak kanonicy wileńscy Karol Pancerzyński, pisarz wielki litewski, i Jerzy Kazimierz Ancuta zostali wybrani 15 października 1711 roku przez szlachtę powiatu wileńskiego jednymi z kilku posłów z misją do Trybunału Głównego w Wilnie[216]. Dnia 31 maja 1662 roku szlachta zebrana na sejmiku relacyjnym w Rosieniach wybrała kanonika Stanisława Eliaszewicza Gieysza sędzią sądu skarbowego żmudzkiego[217], zaś do sądu tego powiatu wileńskiego na sejmiku w Wilnie 4 czerwca 1662 roku wybrani zostali biskupi Jerzy Białłozor i Gottard Jan Tyzenhauz, sufragan i kanonik wileński[218]. Jeżeli więc nie mamy żadnej informacji, by duchowny został posłem powiatowym na sejm, to z pewnością dlatego, iż ani szlachta nie widziała w tym swego interesu, ani duchowni nie zamierzali zmieniać dotychczasowych zwyczajów i narażać się na niechęć szlachty. Wystarczało im wpływanie na postanowienia zapadające na sejmikach poprzez udział w nich oraz jawną i zakulisową działalność na rzecz ważnych celów, głównie natury finansowej (obciążenia podatkowe, udział w wojnie, hiberna). Tak np. na sejmiku wileńskim 29–31 maja 1679 roku biskup smoleński Aleksander Kotowicz zaprotestował przeciw uchwalonej na ostatnim sejmie konstytucji o wyłączeniu dóbr Kościoła greckiego i królewskich spod prawa o hibernie (wyłączeniu temu podlegała część dóbr Kościoła katolickiego), „do której protestacyi i wszyscy *accesserunt*"[219].

Tylko niekiedy bojowo nastawieni biskupi wykorzystywali forum sejmikowe do walki politycznej i – co stało się wyraźnie widoczne od połowy XVII wieku – dla rugowania z życia publicznego innowierców (kalwinistów). W swym postępowaniu niejednokrotnie też posługiwali się ekskomuniką i to nie tylko za sprofanowanie miejsc świętych, lecz także za odmienność poglądów, za „nieposłuszeństwo" i czynny sprzeciw. Tak było np. na Żmudzi w 1669 roku przez gorliwość biskupa Kazimierza Paca[220], czy w 1696 roku, kiedy biskup Jan Hieronim Kryszpin Kirszensztejn obłożył klątwą starostę

216 LVIA, SA 4723, k. 1543–1546v.

217 VUB, F. 7–ŽP 19 *vel* 22/14474, k. 590–591v.

218 LVIA, SA 2649, s. 67.

219 AGAD, AR, dz. II, nr 1578.

220 A. Rachuba, *Pac Kazimierz...*

generalnego Piotra Paca, gdy przegrał z nim walkę o dyrekcję sejmiku i w tumulcie o mało sam nie stracił życia[221]. Najczęściej jednak uczestnictwo duchownych w sejmikach miało charakter „pokojowy", koncentrujący się na sprawach ważnych dla ich Kościołów, zgromadzeń, instytucji. Trudno jednak generalnie rozstrzygnąć, na ile byli w tym skuteczni. Zależało to od czasu, sytuacji politycznej, pozycji duchownego oraz postawy szlachty uczestniczącej w sejmiku. Istotne jest to, że w Wielkim Księstwie duchowni katoliccy (nie tylko biskupi ordynariusze) dość często przewodniczyli obradom sejmików, jeżeli byli na nich obecni. Na niektórych zaś sejmikach (w Wilnie i Rosieniach) bywali nie tylko częstymi uczestnikami obrad, lecz także stosunkowo licznie byli reprezentowani.

---

221 T. Wasilewski, *Kryszpin Kirszensztein Jan Hieronim*, w: PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 498–500; G. Sliesoriūnas, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystė vidaus karo išvakarėse: didikų grupuočių kova 1690–1697 m.*, Vilnius 2000, s. 194–195, 238.

Maria Czeppe

INSTYTUT HISTORII PAN W WARSZAWIE
ZAKŁAD POLSKIEGO SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO
W KRAKOWIE

Elektorzy w sukienkach
Wpływ duchowieństwa i kobiet na wyniki sejmików pod koniec panowania Augusta III
Rekonesans

Podejmując ten temat i nadając rozważaniom nieco krotochwilny tytuł, nie przymierzam się do studiów genderowych ani do badania wpływu sukienki na świadomość, ale chcę zastanowić się nad dwoma grupami społecznymi i ich aspiracjami oraz możliwościami działania w zakresie demokracji szlacheckiej. Chodzi o kobiety szlachcianki oraz o duchownych, też najczęściej związanych ze stanem szlacheckim, a więc o osoby formalnie do niego należące, ale pozbawione prerogatyw tego stanu, w tym prawa udziału w wyborach.

Perspektywy i możliwości rozpatrywanych grup były różne. Duchowni nie byli elektorami na sejmikach, nie wybierali posłów ani deputatów, nie uczestniczyli w elekcjach urzędników ziemskich. Jednak, zwłaszcza kler świecki, choć ograniczony regułami posłuszeństwa i podporządkowany hierarchii, miał widoki na udział w sprawowaniu władzy, a więc na dostęp do godności senatorskiej, związanej z pełnieniem funkcji biskupa ordynariusza. Ponadto swego rodzaju wybory odbywały się w kapitułach, które wyłaniały sędziów – deputatów trybunalskich, z których nieliczni zostawali prezydentami trybunału. Tak więc duchowny, który nie był zakonnikiem, teoretycznie nosił w plecaku (jak napoleoński żołnierz buławę marszałkowską) pastorał biskupi i godność senatorską bądź dostęp do udziału we władzy sądowniczej. Inaczej przedstawiała się sytuacja zakonników, którzy na ogół nie dostępowali godności biskupich, kanonii i nie bywali delegowani na trybunały.

Tym bardziej nie miały takich widoków kobiety, których wybory (pozwolę sobie zabawić się szerszym znaczeniem tego słowa w języku polskim) czasem dopuszczały wybór stanu – małżeńskiego lub duchownego, a wyjątkowo –

wybór współmałżonka. Ich możliwość stanowienia o sobie zależała od rodziny, od ich pozycji w małżeństwie, a zmieniała się, na ogół na korzyść, po owdowieniu. Niemniej ani duchownym, ani kobietom nie były obojętne wybory dokonywane w życiu politycznym i samorządowym przez uprawnionych do tego mężczyzn. Decyzje przez nich podejmowane kształtowały bowiem warunki, w jakich trzeba było żyć, decydowały o ludziach, z którymi trzeba było różne sprawy załatwiać i których działania należało respektować. W tych kwestiach kobiety najczęściej polegać musiały na najbliższych – mężach, braciach czy synach, którzy zabiegali o ich sprawy majątkowe i także w tym celu podejmowali różne funkcje publiczne. Przykładowo w roku 1759 zanotował Marcin Matuszewicz, że przed sejmikiem deputackim brzeskim książę kanclerz litewski Michał Czartoryski „pytał się mnie, czy dla mego interesu chcę się starać o funkcję deputacką, czyli też dla obligacji księcia hetmana. Odpowiedziałem, że mego własnego interesu nie mam, ale mam interesa siostry mojej Ruszczycowej, od wielu kredytorów nieboszczyka męża jej w trybunale oprymowanej”[1].

Ze sprawami finansowymi, majątkowymi łączyły się ściśle kwestie prestiżowe, ważne dla całej rodziny. Toteż stając do wyborów na sejmiku, kandydat próbował niejednokrotnie zaspokoić ambicje swej połowicy, pamiętamy wszak jeszcze ze szkoły, jakie powitanie czekało w domu przegranego:

A tam, po drugiej stronie pan przekreskowany
Sam jeden, czapkę wcisnął na łeb zadumany.
Żona przed domem czeka, zgadła, co się dzieje,
Biedna! oto na ręku pokojowej mdleje;
Biedna! jaśnie wielmożnej tytuł przybrać miała,
A znów tylko wielmożną na lat trzy została![2].

Nie tylko ten obraz, lecz także sprawozdania z sejmików nie ukazują kobiet obecnych podczas obrad sejmikowych. Nie mamy jednak pewności, że w nich w czasach saskich nie uczestniczyły. Wprawdzie delikatniejsi młodzieńcy, jak Stanisław Antoni Poniatowski, z odrazą wspominali i przeżywali swój udział w samorządzie szlacheckim, możemy więc przypuszczać, że niewiasty czuwały nad przebiegiem sejmików raczej z dystansu, w domowym zaciszu. Choć pewności nie ma; wszak można czasem znaleźć w źródłach informacje, że

1 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2, Warszawa 1978, s. 128.
2 A. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*. Warszawa 1956, księga XII, s. 309, w. 130–135.

przynajmniej w pobliżu miejsca sejmiku przebywały krewkie i waleczne siostry, matki czy ciotki, które już w okresie bezkrólewia po śmierci Augusta II i w czasach Augusta III rwały się do polityki. Myślę o Konstancji z Tarłów Mniszchowej, która wspierając usilnie kandydaturę syna do poselstwa na sejmiku ziemi warszawskiej 7 i 8 lipca 1733 roku, „wszystka szlachtę solennie traktowała”[3]. Myślę też o nieco później działającej Katarzynie z Potockich Kossakowskiej, o której wpływach na wybory deputatów do trybunału wiadomo już od roku 1749, a o współdziałaniu z hetmanem Janem Klemensem Branickim w życiu sejmikowym – co najmniej od roku 1752[4]. Potem jej drogi z hetmanem rozeszły się, ale wpływ na sejmiki nadal starała się mieć, dlatego też dwie panie Lubomirskie (Urszula z Branickich, starościna bolimowska, i Joanna ze Steinów), pracujące nad wyeliminowaniem wpływów Czartoryskich z województw ruskiego i sandomierskiego, wezwały ją na pomoc[5].

Starając się w roku 1763 o funkcję deputacką, a w roku 1764 o poselską, musiał Matuszewicz pokłonić się wpływowym paniom litewskim i podlaskim; o promocję do funkcji deputackiej prosił teściową swego brata, Ludwikę z Szujskich Kuczyńską, wdowę po podstolim drohickim Mikołaju (zm. 1755 rok), która „z ochotą rekomendowała mnie [Matuszewicza – M.C.] synom swoim”. W tej sprawie, a potem podczas bezkrólewia w latach 1763–1764 głos i wpływ na decyzje sejmikowe miała Maria z Oberów (Obernów) Tymanowa,

> córka jednego kapitana regimentu gwardii koronnej. Była za kapitanem [Janem – M.C.] Tymanem z gwardii litewskiej [...]. Wpóki młodszą była, piękność, jednak nie osobliwszą miała, ale rozum i chytrość białogłowską osobliwszą, przy tym grzeczność i ludzkość [...], podobała się Flemmingowi, podskarbiemu lit., i jak pospolita jest opinia, w amorach i faworach tegoż Flemminga była [...]. Władzę ma nad nim absolutną, wszystkie interesa za jej radą i promocją idą, nawet familia książąt Czartoryskich, kiedy jaką trudniejszą rzecz chce mieć od Flemminga, jej używa perswazji [...]. Trzyma od

3 Informacja udzielona przez Jerzego Dygdałę na podstawie: AP w Toruniu, Kat. II, dz. XVI, t. 63, k. 173, Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna z Warszawy, 9 VII 1733.

4 B. Krakowski, *Kossakowska Katarzyna z Potockich*, w: PSB, t. 14, Wrocław 1968, s. 255.

5 K. Kuras, *Rola wybitnych kobiet w polityce w czasach panowania Augusta III Sasa*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012.

niego [Flemminga – M.C.] klucze ekonomiczne, pieniądze flemmingowskie ma w ręku swoim i wielkie kapitały zbiera[6].

Pełniła nie tylko honory domu podczas kampanii sejmikowej 1764 roku przed konwokacją, ale to z nią właśnie zaczął Matuszewicz „mówić [...] względem sejmiku"[7]; o promocję na sejmiku poselskim 1764 roku przed sejmem konwokacyjnym prosił także Barbarę Sanguszkową[8].

W tym kontekście trzeba wspomnieć o wstępującej na drogę walki o wpływy, a tak potem w swej waleczności osławionej i dla wielu uprzykrzonej wojewodzicowej mścisławskiej Elżbiecie z Branickich Sapieżynie, rozwódce od roku 1755 i wdowie od 1757 roku. Czy już w czasach saskich mieszała się do sejmików – na razie nie wiadomo. Może dopiero starania o przyszłość syna to sprawiły, ale o jej żywym zainteresowaniu polityką w czasach saskich i współpracy z bratem, Franciszkiem Ksawerym Branickim, świadczy wymiana korespondencji z lat 1757–1760[9].

Wprawdzie presja wywierana na mężczyzn z rodziny była najpowszechniejszym sposobem wpływania kobiet na sprawy polityczne, w tym także na wyniki sejmików, jednak najwyraźniej nie zawsze wystarczała. Brały więc się panie za środki bardziej bezpośrednie, chwytając za pióro i organizując spotkania. Wiele lat potem biadał ksiądz biskup Ignacy Krasicki: „Gdyby te ręce, których się delikatne palce plamią inkaustem, świetno śklniącej imały się igły, i same lepiej by się bawiły [...] i drugich podobną zajmowałyby rozrywką"[10]. Jednak skoro mąż nie zadbał o własną chwałę i wdzięczność za zasługi podczas sejmików, trzeba, żeby odezwała się w tej sprawie żona – i tak odwagę Antoniego Michała Czapskiego, który stawił się na sejmikach deputackich pomorskich w roku 1762, gdy inni symulowali chorobę, wychwalała przed marszałkiem nadwornym koronnym Jerzym Mniszchem miecznikowa ziem pruskich, Kandyda Rozalia z Lipskich Czapska[11]. Inne panie organizowały w swoich dobrach spotkania i narady przed sejmikami, jak np. w Opolu czy Krotoszynie wdowa po hetmanie Józefie Potockim, a siostra marszałka nadwornego, kasztelanowa krakowska Ludwika z Mniszchów Potocka, u której spotykały się przed sejmikami damy zaangażowane

6 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2..., s. 367–368.
7 Ibidem, s. 441.
8 Ibidem, s. 434.
9 „Atheneum" 1850, t. 1.
10 I. Krasicki, *Uwagi*, oprac. Z. Libera, Warszawa 1997, s. 166.
11 BCzart., rkps 3851, nr 94, 18 IX 1762.

w politykę[12]. Narady familijne ze znaczącym udziałem kobiet – zwłaszcza matki, Konstancji Poniatowskiej, a potem wojewodzianki ruskiej Elżbiety Czartoryskiej – opisane są w pamiętnikach Stanisława Augusta Poniatowskiego, jednak nie widać w tych wspomnieniach rytmu wyznaczonego przez kampanie przed sejmikami.

Były jednak kobiety zamożne na tyle zdeterminowane i ufające swoim wpływom, zapewne w dużej mierze finansowym, że porywały się opracować plany sejmikowe i zabiegać o wybór przyjaznych posłów, jak w roku 1762 Joanna i Urszula Lubomirskie oraz Katarzyna Kossakowska na sejmiku województwa ruskiego w Wiszni. Przykłady aktywności kobiet na sejmikach przypomniała niedawno w swym artykule Katarzyna Kuras[13], w tym także działania Barbary z Duninów Sanguszkowej i Tekli z Pepłowskich Bielińskiej, wojewodziny chełmińskiej na poselskich sejmikach wołyńskich w 1760 roku (wołyńskim i czernihowskim, odbywających się we Włodzimierzu Wołyńskim). Wnioski z tego przeglądu wysnuła autorka takie, że tylko nieliczne kobiety, jedynie magnatki, angażowały się w politykę i że w czasach saskich panie raczej nie były nią zbyt mocno zainteresowane.

Na wspomnianą Teklę Bielińską narzekał zaufany stronnik dworu, ksiądz Józef Jacek Rybiński, utyskując, że w 1763 roku psuła przygotowania do sejmiku deputackiego chełmińskiego poczynione przez niego i Czapskich.

I tu skrzyżowały się, a także znalazły świadectwo na papierze – wpływy drugiej z zapowiedzianych w tytule grup. O ile obecność i jawna aktywność polityczna kobiet nie miała swego forum i nie zyskiwała aprobaty opinii publicznej, o tyle mniej dziwiono się działaniom duchowieństwa w tym względzie. Dwory biskupie i opactwa klasztorów stanowiły nieraz centra kulturowe i towarzyskie, a także zaplecze ekonomiczne, tworząc odpowiednie forum do przygotowań do rozmaitego typu elekcji, a biskupi i opaci w pełni angażowali się w kampanie przedsejmowe i przedtrybunalskie. Wystarczy przypomnieć postacie biskupa kijowskiego, a potem krakowskiego – Kajetana Sołtyka, który nieraz osobiście kaptował, nakłaniał i przekonywał osoby mające wpływ na sejmiki, czy wspomnianego opata oliwskiego, któremu marszałek nadworny koronny Jerzy August Mniszech powierzał troskę o sejmiki pruskie i to wszelkiego typu, a więc także elekcje na urzędy ziemskie sądownicze. Ważną rolę w kampaniach sejmikowych na Litwie odgrywali, współpracując ze swoimi świeckimi krewnymi, księża Jan Dominik

12 M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli*, Warszawa 1998, s. 89.

13 K. Kuras, *Rola wybitnych kobiet w polityce w czasach panowania Augusta III Sasa...*

Łopaciński[14] czy Ignacy Massalski, a w województwach sieradzkim i łęczyckim – Władysław Łubieński, pisarz koronny, a potem krótko arcybiskup lwowski, w końcu prymas. Konflikty między unickim władyką lwowskim Lwem Szeptyckim a metropolitą Felicjanem Filipem Wołodkowiczem zakłócały i wzburzały sejmiki w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Mieli duchowni na widoku także swoje interesy, bowiem choćby w sprawach obciążeń duchowieństwa podatkami, zatwierdzeń fundacji i spraw dóbr duchownych sejmiki wypowiadały się i decydowały regularnie. Pragnę jednak przypomnieć szczególną rolę, jaką odgrywali duchowni w miejscach obradowania sejmików. Były to wszak najczęściej kościoły – i tu pojawia się forum, na którym mogła się ujawnić już nie tylko zakulisowa działalność duchownych. Znajdowali się bowiem w centrum wydarzeń i mogli w jakiś sposób wpływać na ich bieg. Przypomnijmy sceny z sejmiku deputackiego brzeskiego w roku 1756:

> przeciwna strona domagała się, aby koniecznie na zamku było sejmikowanie. Wojewoda zatem chciał u dominikanów sejmikować, gdzie stancja braci moich była, ale ksiądz przeor, będąc uprzedzony od przeciwnej strony, kościoła do sejmikowania nie pozwolił. Tymże sposobem i inne kościoły zabieżone były, aby nigdzie w kościele sejmikować nie pozwolono, a koniecznie aby na zamku sejmikowanie było[15].

Oczywiście możemy mieć wątpliwości, na ile suwerenna była decyzja proboszcza fary i miejscowych zakonników, dominikanów, trynitarzy, bernardynów czy jezuitów w Brześciu, a na ile ugięli się pod presją kolatorów i dobrodziei klasztorów, mogli jednak wybrać, komu udostępniają wnętrza świątyń, a przed kim je zamykają. Znamienne jest, że nie miał na to wpływu sprzyjający Matuszewiczom wojewoda brzeski litewski Karol Józef Sapieha.

Ogromne zgorszenie wzbudziło podobne wydarzenie podczas sejmiku elekcyjnego podkomorskiego w Kaliszu 19 czerwca 1762 roku:

> Elekcja, gdy od wielu, o zwyczajnym czasie oczekiwana, i od niektórych całą noc pilnowana, w zamkniętym przede dniem kościele. Są niektórzy tego czoła,

14 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2..., s. 79. Ks. Łopaciński pisze list w sprawie kandydatury deputackiej brzeskiej w 1760 roku.

15 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1..., s. 628.

iż głoszą, że doszła? A to takowym sposobem: Mający stancję niektórzy Ich Moście w klasztorze JM Kanoników regularnych [najpewniej kanoników laterańskich reguły św. Augustyna, zwanych augustianami – M.C.] przez górny z tegoż tylko konwentu ganek wejście mający do kościoła kilka osób weszło i tak sobie mieli wbrew prawu et publicae expectationi, w nieprzystępnym ze wszystkich innych stron kościele nieprzyzwoitą kleić elekcję. Lubo stojący przed drzwiami kościelnymi bracia szlachta usłyszawszy niejaki tam rozruch, z swemi się przeciwko niej odzywali contradykcjami.

Autor listu i uczestnik wydarzeń, podsędek Antoni Gorzeński, prosił, by król nie pieczętował tak uzyskanego przywileju, zapobiegając „takowym nigdy przedtym w tych województwach niepraktykowanym, a teraz się zagęszczającym inkonweniencjom”[16]. Znów mamy sytuację, w której zarządzający klasztorem zakonnicy podjęli decyzję, kogo wpuszczają do kościoła, a kogo nie. Podobnych wydarzeń było wiele; w nieco wyidealizowanej wersji przedstawił Mickiewicz rolę duchownych podczas sejmików, odgrywaną przez porcelanowe figurki słynnego serwisu:

Na lewej druga scena; refektarz klasztoru
Obrócony na salę szlacheckiego zboru.
Starsi rzędem na ławach siedzą, młodzi stają
I ciekawi przez głowy w środek zaglądają;
[...]
Tłoczy się do drzwi ciżba, pewnie idą w kuchnię;
Dostali szable, pewnie krwawy bój wybuchnie.
Lecz tam na korytarzu, Państwo uważacie
Tego starego księdza, co idzie w ornacie:
To przeor; Sanktissimum z ołtarza wynosi,
A chłopiec w komży dzwoni i na ustęp prosi.
Szlachta wnet szable chowa, żegna się i klęka,
A ksiądz tam się obraca, gdzie jeszcze broń szczęka.
Skoro przyjdzie, wnet wszystkich uciszy i zgodzi[17].

Tych kilka przykładów zebrałam, by zastanowić się, jakimi sposobami starali się wpłynąć na sejmiki elekcyjne ci, którzy należąc do stanu szlacheckiego,

16 BCzart., rkps 3850, nr 115.

17 A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*..., księga XII, s. 308, w. 104–110.

nie mieli na nie wstępu. Na pewno znalazłoby się jeszcze sporo innych sposobów, ale wydaje się, że trzeba odpowiednio spojrzeć na źródła i szukać właściwego klucza interpretacyjnego. Być może w przypadku politycznej aktywności kobiet mamy do czynienia z przemilczeniami wynikającymi z niedostrzegania, pomijania i lekceważenia ich wpływów w napisanych głównie przez mężczyzn źródłach. Z kolei obecność duchownych w życiu politycznym mogła zostać przemilczana przez jezuickich, pijarskich czy bazyliańskich wychowanków jako swego rodzaju oczywistość. Warto pozbierać wzmianki o przejawach sejmikowej aktywności kobiet i duchownych, zdając sobie sprawę z faktu, że źródła mówią na ten temat niewiele lub stronniczo. Skądeś jednak wzięło się przekonanie, wyartykułowane przez Konopczyńskiego w czasach barskich, że wtedy „nami rządziły kobiety"; skądś też pochodziła zaobserwowana przez swoich i obcych choćby w czasach Sejmu Wielkiego nadzwyczajna aktywność kobiet w sferze politycznej. Trudno uwierzyć, że w ciągu niespełna trzydziestu lat tak gruntownej przemianie uległy obyczaje. Nie do końca wiemy, jak interpretować zdumiewające zapiski Józefa Rulikowskiego, który jako ośmioletnie dziecko był w towarzystwie ojca na sejmiku deputackim chełmskim w roku 1788 i zaobserwował, że

> zaraz po wyniesieniu Sakramentu, sejmikowi nakryli głowy, kobiety zajęły chór, weszły na ambonę, reszta stanęła w prezbiterium za kratkami [...] podano laudum, był to akt wyboru deputata, podpisali go wszyscy zebrani i wniesiono do akt ziemskich, wtenczas mój ojciec odebrał podziękowania i życzenia od przyjaciół, i gdy podpisy skończono, powstały na nowo okrzyki, po których odprowadzono ojca do domu. Damy zajęły pokój bawialny, obywatele otoczyli stoły dla siebie przygotowane, a bracia szlachta zajęła miejsca sobie przeznaczone, wzięli się wszyscy do wódeczek i zakąsek, zwłaszcza że to było po dobrym wygłodzeniu się. Kobiety z obywatelami przy jednym stole zasiadły, ugoszczenie dla nich było przyzwoite, jak powszechnie obywatelskie, lecz dla braci szlachty, wcale inna dekoracja stołów była przygotowaną[18].

I podobną scenę z roku 1792, z chełmskiego sejmiku lutowego:

> Około stołu na środku kościoła, obywatele zajęli krzesła i ławki dla siebie przygotowane. Pod obiedwiema ścianami w powszechnych ławkach kościoła,

18 [J. Rulikowski], *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu (1731–1792)*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 160–166.

zasiadły damy w strojach koloru narodowego; chór i resztę kościoła obszernego napełniali widzowie, nie mający uczestnictwa w sejmowaniu[19].

Nie mamy podstaw, by te zapiski Rulikowskiego traktować jako zmyślenie. Nie do końca też można wierzyć w szczerość pamiętnikarzy, piszących pod koniec życia o dawnych dobrych czasach i prawdziwie staropolskich cnotach pokolenia rodziców, a tym bardziej dziadów. Autorzy ci mieli wszak na uwadze naukę dla przyszłych pokoleń, przekazywali więc taki obraz, jaki wydawał im się stosowny. I tak Ludwik Dębicki zanotował:

Ta odraza do białogłowy, mieszającej się do rządów i polityki, miała, obok podstawy surowego obyczaju i prawdziwie chrześcijańskiego pojęcia o powołaniu kobiety, powody także i w politycznej psychologii społecznej, w samowoli republikańskiej i szlacheckiej tężyźnie [...]. Jak nie było dworu, nie było też wielkiego świata stołecznego, salonu i budoaru, w politycznym znaczeniu tych słów. W antagonizmach wielkich rodów i podziale stronnictw, w burzliwych sejmikowych zwadach, daremnie byłoby powtarzać znaną formułkę *cherchez la femme*. Wybujały indywidualizm, krzykliwa i hulaszcza rzesza szlachecka, lubo nie pozbyła się rycerskiej galanterii wobec białogłowy i uległości w rzeczach domowych, których cały ciężar często im zostawiała, toć jednak nie dozwalała sięgać ich łagodzącym wpływom poza ten próg domowy, gdy chodziło o zerwanie sejmu, zajazd lub konfederację[20].

Ową szczęśliwą epokę Dębicki umieszczał w czasach saskich, przyznając, że

Nagły przełom cywilizacyjny i obyczajowy za Stanisława Augusta otworzył dopiero szerszą stołeczną arenę paniom wielkiego świata [...] właśnie wówczas występują na widownię typy niewiast pełne energii i woli, które chwytają za sztandary polityki rodowej. Taki sztandar rodzinnej solidarności w rodzinie Potockich dzierży pani Kossakowska, wśród Poniatowskich – siostry królewskie, w obozie opozycji – księżna Sapieżyna[21].

I parę linijek dalej sam sobie przeczy, chwaląc Izabelę z Flemmingów Czartoryską, że nie przejawiała ambicji politycznych, ubolewając równocześnie,

19 Ibidem, s. 283.

20 L. Dębicki, *Puławy*, t. 1, Lwów 1887, s. 79–80.

21 Ibidem, s. 80.

że z braku pań o politycznym temperamencie pozostało puste miejsce, które niegdyś (a więc w czasach saskich!) zajmowała kasztelanowa wileńska (Izabela z Morsztynów Czartoryska), matka książąt Augusta (wojewody ruskiego) i Michała (kanclerza litewskiego), a po niej przez jakiś czas ich siostra, Konstancja z Czartoryskich Poniatowska. W rezultacie czego nastąpił nagły upadek polityki rodowej i domowej Czartoryskich[22]. O tym, że udział kobiet w życiu politycznym u schyłku Rzeczypospolitej postrzegano jako zjawisko naturalne, zaświadcza także Gustaw Olizar w swoich *Pamiętnikach*, przytaczając słowa sędziwego już Franciszka Ksawerego Branickiego, niegdyś hetmana wielkiego koronnego z czasów Królestwa Polskiego, komentującego wiadomości z gazety:

> „sejm zaczyna się 16, a tuż dalej: księżna generałowa wyjedzie 14 na pobyt swój letni do Puław. Czyż to być może i co to ma znaczyć?" Nie mógł jeszcze stary pojąć, mimo swej moskiewskiej kariery, że w Polsce sejm się odbywać może bez obecności na nim jakiej księżnej generałowej, księżnej marszałkowej lub księżnej kasztelanowej? To dosyć charakterystyczne było pojęcie[23].

Znamienny jest fakt, że najwięcej utyskiwali na rozpolitykowane kobiety duchowni, jak choćby cytowany już biskup Ignacy Krasicki, marząc:

> Gdy więc w osobności, w milczeniu, na krosienkach włóczkowe, jedwabne drzewa, kwiaty, owoce, nimfy i kupidyny wydawać będą, pozwolą naówczas innym odetchnąć, zwierzchności rozrządzić krajem, sąsiadom zatrudniać się własnymi interesami [...]. A jeżeli druga pracowniczka robotę przerwie, o niej gdy obiedwie rozmawiać będą, reszta rodzaju ludzkiego ocaleje![24].

Sam jednak nie bardzo wierząc w napomnienia, postanowił użyć argumentów estetyczno-kosmetycznych:

> Proszę teraz jak najpokorniej, niech raczą damy spytać się lekarzów [...] dowiedzą się, iż zbytnie natężenie umysłu, osobliwie w uczonych, walecznych i statystycznych dysertacjach, oczy zapala, brwi kurczy, lice zżyma, usta rozszerza, całej zgoła osobie odbiera wdzięk i kształtność. Gdy więc w posie-

22 Ibidem, s. 81.

23 G. Olizar, *Pamiętniki*, Lwów 1892, s. 210.

24 I. Krasicki, *Uwagi*..., s. 169.

> dzeniu równych sobie filozofek, ministerek lub bohatyrek będą się znajdowały [...] niech przypatrzą się w zwierciadle, jakie żwawa dysputa lub perora na twarzy lub całej postaci odmiany czyni[25]

– wywołując w patrzących „wstręt i odrazę". Co gorsza, „kładzie nauka zgrzybiałości piętno na twarze i postaci"[26], w rezultacie więc uczoność i polityczne zaangażowanie przyspieszają zmarszczki! Pozostaje pytanie: czy z taką pasją zwalczał „książę poetów" zjawisko nieistniejące?

---

25 Ibidem, s. 45–46

26 Ibidem.

Witold Filipczak
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Elekcje ziemskich urzędników sądowych w czasach Rady Nieustającej

Zasada elekcyjności kandydatów na ziemskie urzędy sądowe ma średniowieczne korzenie. Dotyczyła również obszarów włączonych do Królestwa Polskiego po jej wprowadzeniu. Na przykład Kazimierz Jagiellończyk w przywileju inkorporacyjnym dla ziemi rawskiej z 1462 roku postanowił, że w sprawie wyboru sędziego i podsędka obowiązywać będą w niej rozwiązania stosowane w Polsce[1]. W Koronie ustaliła się zasada wyłaniania przez szlachtę czterech kandydatów na następujące urzędy sądowe: podkomorzego, sędziego ziemskiego, podsędka i pisarza ziemskiego[2]. Elekcyjność urzędów sądowych przyjęto także na Litwie. W stosunku do członków sądu ziemskiego została zapisana w II Statucie Litewskim. Na podkomorzych rozciągnięto ją w III Statucie Litewskim[3]. Zasada elekcyjności miała w Wielkim Księstwie szerszy zasięg, gdyż dotyczyła nie tylko urzędów sądowych. Od 1588 roku obejmowała także chorążych (na Żmudzi od 1629 roku), a od 1631 roku marszałków powiatowych[4]. W stosunku do marszałków nie była jednak stosowana i ponownie wprowadzono ją w 1669 roku. Na Litwie elekcyjne były niektóre urzędy senatorskie – wojewodów: połockiego

1 A. Swieżawski, *Rawskie Księstwo Piastów Mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne*, Łódź 1975, s. 165.

2 A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 127.

3 G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 121; A.B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 184, 187; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmików elekcyjnych w powiecie brzeskolitewskim do 1764 roku*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013, s. 43.

4 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 203; A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki* (dalej: *Sejmik trocki*), Warszawa 2000, s. 156.

i witebskiego, oraz starosty żmudzkiego[5] (w księstwie żmudzkim starosta zajmował pierwsze miejsce w hierarchii urzędniczej i był odpowiednikiem wojewody).

Litwini w większym stopniu starali się wykorzystać możliwości, które dawała elekcyjność urzędów. W XVII wieku pojawiła się praktyka, iż na sejmiku wybierano wprawdzie czterech kandydatów, jednak trzech z nich rezygnowało. W ten sposób czwarty z pretendentów pozostawał jedyną osobą, którą król mógł powołać na urząd. Jeszcze w czasach saskich z możliwości takiej nie zawsze korzystano[6]. W Wielkim Księstwie zwyczaj ten spowodował zmianę uregulowań prawnych. Zgodnie z konstytucją sejmu konwokacyjnego z 1764 roku sejmik dokonywał ostatecznego wyboru urzędnika, a królowi pozostawiono tylko prawo wydania przywileju nominacyjnego[7]. Do monarchy należało jednak rozstrzyganie konfliktów wynikających z „rozdwojonych" elekcji[8]. Konstytucja sejmu koronacyjnego formułowała precyzyjnie, funkcjonującą już wcześniej, zasadę osiadłości uczestników obrad w województwie i powiecie. Aby móc korzystać z czynnego prawa wyborczego (na Litwie miała obowiązywać większość głosów na sejmikach elekcyjnych i deputackich), szlachcic musiał mieć 18 lat, w wypadku prawa biernego – 23 lata[9].

Po reformie przeprowadzonej na sejmie konwokacyjnym z 1764 roku w Wielkim Księstwie zbędne stały się uniwersały zwołujące sejmik elekcyjny. Ustalono jego stały termin – dzień „po gromnicznych gospodarskich sejmikach"[10]. Wcześniej w Wielkim Księstwie pozostawało w mocy prawo statutowe przewidujące, iż zwoływanie elekcji urzędników sądowych jest uprawnieniem monarchy, zaś pod jego nieobecność na Litwie pierwszego

5 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym*..., s. 203.

6 A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki*, s. 162–164.

7 VL, t. 7, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 88–89 (ustawa: *Sądy ziemskie*); A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki stanisławowskiej (do 1788 r.). Zmiany w ustroju i funkcjonowaniu*, w: *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 61; A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki*, s. 156; V. Buben, *Rozdwojone wybory urzędników ziemskich na sejmiku elekcyjnym województwa nowogródzkiego 5 lutego 1777 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego". Prace Historyczne 2006, z. 133, s. 56.

8 S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. 1, Londyn 1970, s. 106.

9 VL, t. 7..., s. 170–171 (ustawa: *Sejmiki elekcyjne, deputackie i ziemskie*); A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki stanisławowskiej*..., s. 61.

10 VL, t. 7..., s. 89 (ustawa: *Sądy ziemskie*); A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki*, s. 165.

w hierarchii urzędnika (wojewody lub starosty żmudzkiego)[11]. Zniesiony został na Litwie urząd podsędka, zwiększono zaś do czterech liczbę sędziów ziemskich[12].

W Koronie na sejmie konwokacyjnym z 1764 roku wprowadzona została, o czym pisał Adam Lityński, zasada większości głosów w wyborach kandydatów na urzędników sądowych (w konstytucji: w elekcjach „sędziów ziemskich i podkomorzych")[13]. W wielu okręgach sejmikowych przywrócono rozwiązania ustawowe z XVI i XVII wieku, co znalazło wyraz w kilku uchwalonych w 1764 roku konstytucjach[14]. Sejm konwokacyjny z tego roku postanawiał, że gdyby po zawakowaniu urzędu sądowego wojewoda lub kasztelan nie wydał uniwersału na sejmiki *electionis*, szlachta powinna dokonać wyboru kandydatów na sejmiku gospodarskim, który miał się zbierać dzień po zakończeniu obrad deputackich[15]. *Porządek sejmikowania* z 1768 roku, dotyczący całej Rzeczypospolitej, stanowił regulację prawną dla różnego rodzaju zgromadzeń. Przewidywał m.in. obowiązywanie bez wyjątków zasady większości głosów. Jeśli chodzi o sejmiki elekcyjne, w konstytucji zaznaczono wyraźnie, że w Koronie, inaczej niż na Litwie, „sejmiki urzędów ziemskich elekcyjnych" mają wybierać czterech kandydatów na wakujące urzędy. Ustalano, że uniwersał zwołujący sejmik elekcyjny powinien zostać wydany najdalej 6 tygodni po śmierci ziemskiego urzędnika sądowego, zaś jego oblata miała nastąpić przynajmniej 2 tygodnie przed obradami[16].

---

11 Uprawnienia starosty żmudzkiego w tym zakresie zostały zapisane dopiero w konstytucji z 1629 roku: H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, cz. 3, *Sławne Państwo Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 124. Zob. też: D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmików elekcyjnych*..., s. 45–47.

12 A.B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie*..., s. 185–186.

13 VL, t. 7..., s. 31 (ustawa: *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*); A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 57–58.

14 VL, t. 7..., s. 30–31, 34, 155, 170 (ustawy: *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*; *O większości wotów et de activitate na sejmikach województwa bracławskiego*; *O obieraniu posłów na Sejm i deputatów na Trybunał w województwach poznańskim, kaliskim i ziemi wschowskiej*; *Sejmiki elekcyjne, deputackie i ziemskie*); A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793*..., s. 60; J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 354.

15 VL, t. 7..., s. 31 (ustawa *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*); J. Michalski, *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku*, w: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, Toruń 1993, s. 310.

16 VL, t. 7..., s. 293 (ustawa: *Porządek sejmikowania*); A. Lityński, *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*,

W konstytucji sejmu rozbiorowego z 1775 roku pt. *Starostwa i królewszczyzny* postanowiono, że starostwa grodowe miały być elekcyjne na wzór ziemskich urzędów sądowych, co oznaczało wybór przez sejmik 4 kandydatów. W ustawie czytamy: „zwyczajem elekcji podkomorskich i ziemskich obierać będą czterech kandydatów z obywatelów w tymże województwie, ziemie lub powiecie dobrze osiadłych, z których jeden od Nas Króla uprzywilejowany będzie [...]”[17]. Elekcyjność starostwa grodowego (w 1611 roku zostało ono zaliczone do urzędów ziemskich[18]), przynajmniej w Koronie, nie była dotychczas omawiana w literaturze przedmiotu. W odniesieniu do Litwy elekcje starostów sądowych odnotowano w pracy *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, opracowanej pod redakcją Andrzeja Rachuby. Jak zauważono w tym wydawnictwie, posesorzy starostw grodowych próbowali obchodzić zasadę wyboru kandydatów na urząd, starając się o królewską zgodę na jego cesję[19]. Możliwość wydawania przez monarchę takich konsensów przewidywała, choć w ograniczonym zakresie, uchwalona na sejmie z 1778 roku ustawa[20]. Nie ma jednak wątpliwości, że kandydatów na starostów grodowych wybierano także w Koronie. Znane mi są lauda następujących sejmików elekcyjnych starościńskich:

1. Sejmik ziemi dobrzyńskiej w Lipnie z 30 października 1787 roku, na którym wybrano 4 kandydatów na starostę bobrownickiego, urząd wakujący po rezygnacji Kajetana Sierakowskiego[21]. Został on zwołany przez kasztelana dobrzyńskiego Michała Podoskiego, co może

---

w: *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. A. Lityński, Katowice 1988, s. 80.

17 VL, t. 8, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 93 (ustawa: *Starostwa i królewszczyzny*).

18 VL, t. 3, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 16 (ustawa: *Ordo officialium terrestrium*).

19 *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, red. A. Rachuba, Warszawa 2003, s. 25; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, współprac. A. Macuk, J. Aniszczanko, red. A. Rachuba, Warszawa 2009, s. 32.

20 VL, t. 8..., s. 580 (ustawa: *Konsesnsa*). Szerzej na ten temat zob. W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 294–295, 336.

21 BPAU/PAN, rkps 8321, k. 575–576v., Laudum sejmiku w Lipnie z 30 X 1787; W. Filipczak, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012, s. 609–610.

potwierdzać tezę o samodzielności ziemi dobrzyńskiej w sprawach administracyjnych i sejmikowych[22]. Obrady zagaił ekskasztelan płocki Ignacy Zboiński, a na marszałka koła rycerskiego wybrano wojskiego większego rypińskiego Jana Kuczkowskiego. Kandydatami do starostwa zostali: stolnik dobrzyński i pisarz wojskowy koronny Jan Ośniałowski, sędzia ziemski dobrzyński Damazy Mioduski, łowczy rypiński Antoni Nałęcz i miecznik dobrzyński Benedykt Trzciński[23]. Nominację królewską na starostwo bobrownickie otrzymał J. Ośniałowski[24].

2. Sejmik województwa inowrocławskiego w Podgórzu z 10 grudnia 1787 roku (z urzędu starosty grodowego zrezygnował Michał Brzeziński)[25]. Miejsce obrad wynikało z faktu, iż zdecydowana większość terytorium województwa, wraz z jego stolicą, znalazła się w zaborze pruskim[26]. Konstytucja z 1776 roku przeniosła do miasteczka Podgórz (koło Torunia) gród oraz sądy ziemskie[27]. Sejmik elekcyjny został zwołany przez wojewodę inowrocławskiego Józefa Mycielskiego, a obrady w kościele Reformatów zagaił podkomorzy brzesko-kujawski Stanisław Dąmbski. Na marszałka koła rycerskiego wybrano jednogłośnie wojewodzica brzesko-kujawskiego Stanisława Dąmbskiego. Pod jego kierownictwem kandydatami do starostwa inowrocławskiego zostali: chorążyc kruszwicki Kazimierz Albin Sokołowski, stolnik inowrocławski Urban Gliński, kasztelanic brzesko-kujawski Michał Dąmbski i kasztelanic inowrocławski Maciej Rybiński[28].

---

22 Por. J. Siemieński, *Organizacya sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1906, s. 1–4; R. Łaszewski, *Ziemia dobrzyńska od połowy XV wieku do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX wiek*, red. M. Wojciechowski, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 69–71.

23 BPAU/PAN, rkps 8321, k. 575–576, Laudum sejmiku w Lipnie z 30 X 1787; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 610.

24 *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, współprac. Z. Górski, R. Kabaciński, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 166.

25 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 269–271, Laudum sejmiku w Podgórzu z 10 XII 1787.

26 J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski (1772–1777)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza". Historia 1968, z. 8, s. 62–73; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 519–520.

27 VL, t. 8..., s. 558 (ustawa: *Ustanowienie grodu w miasteczku Podgórzu*); J. Dumanowski, *Sokołowski Kazimierz Albin*, w: PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000, s. 149.

28 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 269–270, Laudum sejmiku w Podgórzu z 10 XII 1787.

Nominację królewską na urząd starosty grodowego otrzymał ostatecznie (6 lutego 1788 roku) K.A. Sokołowski[29].

3. Sejmik ziemi wyszogrodzkiej z 23 listopada 1789 roku (w Wyszogrodzie) zwołany przez wojewodę mazowieckiego Antoniego Małachowskiego[30]. Obrady zagaił podkomorzy wyszogrodzki Klemens Nakwaski, zaś marszałkiem zgromadzenia był komornik wyszogrodzki Ignacy Lasocki. Kandydatami do starostwa grodowego zostali wybrani: szambelan Cyprian Nakwaski (poseł na Sejm Wielki), wojski wyszogrodzki Seweryn Malewski oraz sędzic wyszogrodzki Paweł Kadłubowski i miecznik tej ziemi Hipolit Mikorski. Z ubiegania się o urząd zrezygnował sędzia ziemski Florian Małowieski, także poseł na sejm[31].

Więcej wzmianek o wyborach starostów sądowych można znaleźć w korespondencji. W Podgórzu sejmik elekcyjny odbył się też 25 lutego 1783 roku, kiedy starostwo inowrocławskie wakowało po śmierci Józefa Brzezińskiego. Pretendentem do urzędu był chorąży inowrocławski Antoni Biesiekierski, który jednak zrezygnował z kandydowania[32]. Nominację na starostwo inowrocławskie otrzymał ostatecznie (31 marca 1783 roku) Serafin Sokołowski[33].

W sierpniu 1782 roku, po zgonie Tomasza Ossolińskiego, obradował sejmik starościński ziemi nurskiej. Nie zachowało się jego laudum, zapewne dlatego, że księgi grodzkie i ziemskie nurskie były wówczas zamknięte[34]. O wynikach obrad dowiadujemy się z listu Adama Cieciszowskiego, szefa Gabinetu Stanisława Augusta, do króla z 7 sierpnia tego roku. Na kandydatów do urzędu wybrano: chorążego nurskiego Karola Wodzińskiego, wojskiego nurskiego Rocha Czarnowskiego, miecznika nurskiego Jana Świnołęskiego i sędziego grodzkiego warszawskiego Szczepana Zambrzyckiego. Ponieważ pozostali elekci nie pretendowali w rzeczywistości do starostwa, awans K. Wodzińskiego był przesądzony[35].

---

29 *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy*..., s. 110. Zob. też: J. Dumanowski, *Sokołowski Kazimierz Albin*..., s. 149.

30 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 290, Laudum sejmiku w Wyszogrodzie z 23 XI 1789.

31 Ibidem, s. 290–293.

32 BCzart., rkps 655, s. 261, 263–264, Antoni Biesiekierski do króla z 26 II 1783 i A. Biesiekierski do [A. Cieciszowskiego] z 26 II 1783; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 532–533.

33 *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy*..., s. 110.

34 Uniwersał zwołujący elekcję kandydatów na sęstwo ziemskie nurskie został oblatowany 5 VIII 1782 w nurskich księgach wójtowskich: AGAD, Nurskie grodzkie relacje oblaty (dalej: NGRO), sygn. 54, k. 514, Laudum sejmiku w Nurze z 20 VIII 1782.

35 BCzart., rkps 655, s. 1281, A. Cieciszowski do króla z 7 VIII 1782; W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2014, R. 13, nr 1, s. 34–35.

O elekcji starosty grodowego pisano przy pojawieniu się wakansu i rozwiązanie takie traktowano jako naturalne. W marcu 1784 roku kanclerz koronny Antoni Onufry Okęcki informował króla, że wobec zgonu Waleriana Łuszczewskiego starostwo sądowe sochaczewskie „per electionem pójdzie”[36]. W lipcu 1785 roku biskup kujawski Józef Rybiński pisał, na wiadomość o śmierci starosty żytomierskiego Jana Kajetana Ilińskiego, że „starostwa sądowe dziś mające iść przez elekcję według nowego prawa [...]”[37]. W sierpniu 1786 roku, kiedy zmarł starosta stężycki Wojciech Grabiński, marszałek wielki koronny Michał Mniszech polecał monarsze chorążego i podstarościego stężyckiego Łukasza Bentkowskiego, który liczył, iż będzie wybrany kandydatem do urzędu[38].

Sformułowanie konstytucji z 1775 roku wywołało wątpliwości, co do zasad elekcji starościńskich w Wielkim Księstwie. W ustawie mówiono o wyborze 4 kandydatów wzorem elekcji innych urzędników sądowych[39], zaś na Litwie od 1764 roku prawo nie przewidywało już wyboru kandydatów. Problem ten powstał jesienią 1785 roku, w trakcie przygotowań do elekcji starosty grodzieńskiego, która odbyła się 8 lutego 1786 roku. Wówczas, na zgromadzeniu zagajonym przez marszałka grodzieńskiego Kazimierza Wolmera, wybrano starostą sądowym Karola Chreptowicza[40]. Zanim to nastąpiło, jesienią 1785 roku, Stanisław August stanął na stanowisku, że sejmik dokonuje elekcji urzędnika. Powoływał się na wcześniej przeprowadzone wybory starostów mińskiego i żmudzkiego[41]. W tym pierwszym przypadku chodziło o elekcję na sejmiku mińskim z 3–4 lutego 1783 roku Hieronima Radziwiłła[42]. Zgromadzona 25 sierpnia 1783 roku w Rosieniach szlachta żmudzka, obradująca pod prezydencją ciwuna Wielkich Dyrwian Jana Oda-

36 BCzart., rkps 928, s. 537, A.O. Okęcki do króla z 4 III 1784.

37 BCzart., rkps 698, s. 641, Józef Rybiński do króla z 10 VII 1785.

38 BCzart., rkps 927, s. 745, Michał Mniszech do króla z 27 VIII 1786; BCzart., rkps 696, s. 65–67, Łukasz Bentkowski do króla z 27 VIII 1786; król do Ł. Bentkowskiego z 2 IX 1786. Por. *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 144.

39 VL, t. 8..., s. 93 (ustawa: *Starostwa i królewszczyzny*).

40 BCzart., rkps 879, s. 407–409, Laudum sejmiku w Grodnie z 8 II 1786; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2..., s. 340; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 155.

41 BCzart., rkps 725, s. 452, Król do Antoniego Dziekońskiego z 23 XI 1785; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 155.

42 BCzart., rkps 686, s. 437–438, Laudum sejmiku w Mińsku z 3–4 II 1783; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 156.

chowskiego, wybrała starostę generalnego (po śmierci Jana Chodkiewicza), którym został kasztelan żmudzki Antoni Giełgud[43]. Drugi przykład trudno uznać za trafny, gdyż sejmik w Rosieniach nie wyłaniał „zwykłego" starosty grodowego, lecz urząd senatorski, którego elekcyjność miała długą tradycję[44]. Przykładem uzasadniającym opinię Stanisława Augusta mógł być natomiast egzulancki sejmik w Żyżmorach, zagajony przez sędziego ziemskiego starodubowskiego Eligiusza Osieckiego. Wybrał on 9 lutego 1785 roku na starostę starodubowskiego (po rezygnacji Józefa Chrapowickiego) miejscowego pisarza ziemskiego Antoniego Chrapowickiego[45]. Pogląd monarchy nie wszystkich przekonał, więc w końcu listopada podskarbi nadworny litewski Antoni Dziekoński zastanawiał się, czy K. Wolmer nie powinien w tej sprawie skierować pytania do Rady Nieustającej[46]. W 1784 roku król stał również na stanowisku, iż szlachta litewska dokonuje ostatecznego wyboru także w odniesieniu do wojewody połockiego (Tadeusza Żaby, na sejmiku w Uszaczu). Przy okazji Stanisław August przypominał Joachimowi Chreptowiczowi, podkanclerzemu i liderowi regalistów na Litwie, że kilka lat wcześniej proponował, by kandydatów do tego urzędu wyłaniała Rada Nieustająca (jak w przypadku innych godności senatorskich), lecz nie zgodził się na to rosyjski ambasador Otto Magnus von Stackelberg[47].

Dotychczas nie została wystarczająco zbadana geografia sejmików elekcyjnych. Żeby się przekonać, jak duże są luki w wiedzy na ten temat, wystarczy sięgnąć do bardzo interesującej pracy o sejmikach Wojciecha Kriegseisena[48], napisanej przecież przez znawcę samorządu szlacheckiego. W wykazach sejmików brak informacji o wspomnianych sejmikach województwa inowrocławskiego w Podgórzu (po 1776 roku). Jako miejsce sejmików elekcyjnych ziemi dobrzyńskiej podany jest (za Józefem Siemieńskim) Dobrzyń[49],

43 BCzart., rkps 879, s. 131–132, Laudum sejmiku w Rosieniach z 25 VIII 1783. Na temat wydarzeń poprzedzających elekcję zob. W. Filipczak, *Ekonomie litewskie w polityce sejmikowej Stanisława Augusta po upadku Antoniego Tyzenhauza (1780–1783)*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, R. 5, nr 1 (9), s. 263–265.

44 A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym*..., s. 203.

45 BCzart., rkps 879, s. 283, Laudum sejmiku w Żyżmorach z 9 II 1785; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 4..., s. 312.

46 BCzart., rkps 725, s. 346–347, A. Dziekoński do króla z 30 XI 1785.

47 BCzart., rkps 724, s. 269, Król do Joachima Chreptowicza z 17 VII 1784.

48 W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 29–34.

49 Ibidem, s. 29; J. Siemieński, *Organizacya sejmiku ziemi dobrzyńskiej*..., s. 33–34.

w rzeczywistości odbywały się w Lipnie, tak jak inne zgromadzenia tej ziemi[50]. Dla województwa sieradzkiego Sieradz wymieniony jest tylko jako miejsce wyboru deputata[51], zaś w interesującym mnie okresie sędziów trybunalskich wybierano w Piotrkowie, w Sieradzu dokonywano elekcji ziemskich urzędników sądowych (dla czterech powiatów województwa, bez ziemi wieluńskiej)[52]. W ramach uzupełnień wiadomości zawartych w książce W. Kriegseisena należy dodać, że w województwie sandomierskim w Radomiu wybierano kandydatów do miejscowego sądu ziemskiego (powołanego w 1764 roku dla powiatów: radomskiego, opoczyńskiego i chęcińskiego)[53]. Dla powiatu stężyckiego (nazywanego często ziemią) elekcje odbywały się prawdopodobnie w Stężycy (na mocy postanowień z 1563 roku utworzono w niej ziemstwo[54]). Na Wołyniu każdy powiat miał własne sejmiki elekcyjne (w Łucku, Krzemieńcu i Włodzimierzu)[55]. W Zambrowie, w ziemi łomżyńskiej, zbierały się zgromadzenia wybierające kandydatów na urzędy wchodzące w skład sądu ziemskiego powiatu zambrowskiego[56].

Przedstawiając w dalszej części rozważań uwagi na temat praktycznej realizacji omówionych wcześniej zasad prawnych, ograniczę się do terytorium

50 BPAU/PAN, rkps 8321, k. 543–543v., Laudum sejmiku w Lipnie z 16 VII 1776 (na sejmiku tym wybrano kandydatów do podkomorstwa dobrzyńskiego); W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 609.

51 W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej*..., s. 29.

52 AGAD, Sieradzkie grodzkie relacje (dalej: SGR), sygn. 157, k. 850–853, Lauda sejmików w Sieradzu z 24 IX 1778 i 21 XII 1778; SGR, sygn. 162, k. 648–648v., Laudum sejmiku w Sieradzu z 2 VII 1781; SGR, sygn. 173, k. 456–458v., Laudum sejmiku w Sieradzu z 7 i 28 VIII 1786; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 370–371, 421–448.

53 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 28–30, Laudum sejmiku w Radomiu z 17 XII 1781 (elekcja kandydatów na podsędka radomskiego); BCzart., rkps 930, s. 347–349 i 729, Laudum sejmiku w Radomiu z 23 X 1775 (wybór kandydatów na podsędka) oraz M. Strasz do Jana Kickiego z 3 XII 1781; VL, t. 7..., s. 36 (konstytucja: *Ustawa ziemstwa radomskiego w województwie sandomirskim*); *Urzędnicy województwa sandomierskiego*..., s. 7.

54 VL, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 28 (ustawa: *Sąd grodzki stężycki*); *Urzędnicy województwa sandomierskiego*..., s. 136. Zapewne elekcja urzędników sądowych ziemi stężyckiej odbywała się w Stężycy, choć nie natrafiłem na uchwałę takiego zgromadzenia.

55 Praktyka ta ukształtowała się jeszcze w XVI–XVII wieku, zob. K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 69. Zob. też: W. Filipczak, *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*, „Res Historica" 2013, nr 36, s. 164.

56 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 127–133, 166–168, Lauda sejmików w Zambrowie z 14 X 1765, 29 i 28 I 1765. Sąd ziemski w Zambrowie funkcjonował już w XVI wieku: A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*..., s. 45.

Korony. Uniwersały (zwane często „innotescencjami", a sporadycznie „listem obwieszczynym"[57]) były zwykle wydawane przez wojewodę, a w ziemi dobrzyńskiej – przez miejscowego kasztelana[58]. Wyjątek stanowiły sytuacje, gdy wojewoda uniwersału nie ogłosił. Przykładem jest województwo mazowieckie, dopóki żył przebywający na emigracji wojewoda Paweł Mostowski[59]. W jego zastępstwie sejmiki zwoływał zwykle drugi urzędnik w hierarchii księstwa mazowieckiego – kasztelan czerski Tomasz Ostrowski. Tak było w ziemiach: nurskiej (wybory podkomorzego w lipcu 1778 roku), ciechanowskiej (elekcja podsędka w październiku 1779 roku) i różańskiej (wybory pisarza ziemskiego w maju 1781 roku)[60]. Jednak w ziemi liwskiej dwa sejmiki w 1777 roku (podkomorski w sierpniu i pisarski w listopadzie) zwołał kasztelan liwski Ignacy Cieszkowski[61]. Miało to związek z szerszym problemem uprawnień sejmikowych urzędników innych ziem województwa. Jesienią 1780 roku w Łomży na sejmiku elekcyjnym podkomorskim doszło do konfliktu, kiedy miejscowy starosta Tomasz Przyjemski próbował nie dopuścić kasztelana wiskiego Chryzantego Opackiego do zagajenia obrad, gdyż nie był on senatorem ziemi łomżyńskiej[62]. Zdarzało się, że obradujące w Żytomierzu sejmiki elekcyjne, pisarski (latem 1780 roku) oraz sęski (w sierpniu 1784 roku), zwołał nie wojewoda kijowski Stanisław Lubomirski, lecz kasztelan kijowski Józef Gabriel Stempkowski, jednak w laudach nie wyjaśniono przyczyn tej sytuacji[63]. Wybór podkomorzego ziemi dobrzyńskiej w Lipnie z 16 lipca 1777 roku odbył się prawdopodobnie bez uniwersału. W uchwale nie podano podstawy prawnej zgromadzenia,

57 BPAU/PAN, rkps 8322, k. 576, Laudum sejmiku w Liwie z 21 VIII 1777.

58 BPAU/PAN, rkps 8321, k. 575, Laudum sejmiku w Lipnie z 30 X 1787; W. Filipczak, *Życie sejmikowe...*, s. 609–610.

59 W. Konopczyński, *Mostowski Paweł*, w: PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 71.

60 AGAD, NGRO, sygn. 48, k. 535–535v., Laudum sejmiku w Nurze z 6 VII 1778; AGAD, Ciechanowskie grodzkie relacje oblaty, sygn. 68, k. 219, Laudum sejmiku w Ciechanowie z 4 X 1779; AGAD, Różańskie grodzkie relacje oblaty, sygn. 49, k. 174–174v., Laudum sejmiku w Różanie z 28 V 1781; W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej...*, s. 26.

61 BPAU/PAN, rkps 8322, k. 576–577, 580–581, Lauda sejmików w Liwie z 21 VIII 1777 i 6 XI 1777.

62 BCzart., rkps 678, s. 367–368, Diariusz elekcji na podkomorstwo łomżyńskie. Por. BCzart., rkps 678, s. 329, 363–364, Antoni Onufry Okęcki do A. Cieciszowskiego z 13 X 1780 i Ch. Opacki do króla z 9 X 1780.

63 AGAD, Zbiór Popielów, sygn. 125, k. 312–312v., Laudum sejmiku w Żytomierzu z 23 VIII 1780; BCzart., rkps 730, s. 427–428, Laudum sejmiku w Żytomierzu z 20–21 VIII 1784; W. Filipczak, *Stronnictwo regalistyczne w województwie kijowskim 1780–1782*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 1, s. 87–88.

ponieważ jednak elekcji dokonano na sejmiku gospodarskim[64], więc prawdopodobnie skorzystano z możliwości zapisanej w ustawie z 1764 roku.

Terminy zwołania sejmiku elekcyjnego nie zostały w prawie opisane w sposób dostatecznie precyzyjny. Starano się respektować obowiązek oblaty uniwersału w miejscowym grodzie przynajmniej na 2 tygodnie przed sejmikiem[65]. Nie był przestrzegany okres 6 tygodni na wydanie uniwersału, który dotyczył jedynie sytuacji śmierci urzędnika sądowego. Brakowało ustawowej regulacji na wypadek awansu lub rezygnacji z urzędu[66]. Pozwalało to niemal w swobodny sposób manipulować terminem obrad. Duże możliwości w tym zakresie miał zwłaszcza monarcha, gdyż wojewodowie, szczególnie związani ze stronnictwem dworskim, konsultowali z nim datę sejmiku elekcyjnego. Kiedy po śmierci podkomorzego sandomierskiego Antoniego Potkańskiego w lutym 1782 roku rozpoczęły się zabiegi o wakans[67], zgodnie z oczekiwaniem króla miejscowy wojewoda Maciej Sołtyk nie wydawał uniwersału przed sejmem, który miał się zebrać na jesieni tego roku. Chodziło o realizację projektu stworzenia w Sandomierskiem trzech podkomorstw (w miejsce jednego), która to propozycja miała znaleźć się w instrukcji poselskiej (co nastąpiło), z zastrzeżeniem, że wszystkie elekcje podkomorskie powinny się odbywać w Opatowie[68]. Brak uniwersału zwołującego sejmik elekcyjny spowodował nawet niezrealizowany zamysł, aby zgodnie z ustawą z 1764 roku wybrać kandydatów w terminie obrad gospodarskich, a więc dzień po zgromadzeniu deputackim[69]. Kiedy w listopadzie 1782 roku, po zakończeniu obrad sejmu, okazało się, że sprawa jest nieaktualna, Stanisław August polecił M. Sołtykowi zwołać sejmik dopiero na 28 kwietnia 1783 roku, przeszło rok po pojawieniu się wakansu[70]. Elekcja kandydatów na podkomorzego, zwołana

64 BPAU/PAN, rkps 8321, k. 542–544, Laudum sejmiku w Lipnie z 16 VII 1777; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 609.

65 VL, t. 7..., s. 293, *Porządek sejmikowania*; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 300.

66 VL, t. 7..., s. 293, *Porządek sejmikowania*.

67 BCzart., rkps 678, s. 659–660, Antoni Ostrowski do króla z 19 II 1782; BCzart., rkps 683, s. 547, E. Prażmowski do NN z końca lutego 1782 (w liście podano datę 29 II (!) 1782).

68 BJ, rkps 7597, k. 27, Król do M. Sołtyka z 29 V 1782 (także: BCzart., rkps 688, s. 127–128); W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 617–618. Zob. też: BPAU/PAN, rkps 8341, s. 1083–1084, Instrukcja poselska sejmiku w Opatowie z 19–20 VIII 1782.

69 BCzart., rkps 688, s. 136, M. Sołtyk do króla z 18 VII 1782; BJ, rkps 7597, k. 31, Król do M. Sołtyka z 18 VII 1782.

70 BCzart., rkps 688, s. 165, Król do M. Sołtyka z 16 XI 1782; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 618.

uniwersałem z 25 marca 1783 roku i zagajona przez M. Sołtyka, odbyła się jeszcze później – 16 lipca 1783 roku w Opatowie[71]. W styczniu 1785 roku król pisał do wojewody krakowskiego Piotra Małachowskiego, by ten wstrzymał się kilka tygodni z wydaniem „innotescencji" na sejmik podkomorski z powodu pogłoski, że na obrady może zostać sprowadzona szlachta z Galicji[72]. Bardzo długo wakowało podkomorstwo w znanej z burzliwych obrad ziemi nurskiej[73]. Wojewoda mazowiecki Antoni Małachowski przez wiele miesięcy nie wydawał uniwersału na elekcję sędziego nurskiego, więc w sierpniu 1786 roku szlachta zainteresowała się tą sprawą na sejmiku gospodarskim[74].

Poważne nadużycia wynikały z chęci nadmiernego przyśpieszenia sejmiku. W sierpniu 1782 roku w Nurze dokonano elekcji kandydatów na sędziego ziemskiego i podsędka, chociaż wojewoda Andrzej Mokronowski wydał „innotescencje" tylko na wybór sędziego[75]. Ziemianie nurscy wybrali jednak także kandydatów na podsędka pod pretekstem, iż jest to możliwe na sejmiku gospodarskim[76]. W województwie mazowieckim, na podstawie konstytucji sejmu koronacyjnego, sejmiki gospodarskie odbywały się w ziemiach dzień po obradach poselskich[77]. Argument był jednak kuriozalny, gdyż urząd podsędka jeszcze nie wakował. Szlachta wyszła z założenia, iż dotychczasowy podsędek otrzyma od króla nominację na sęstwo. Powołano się na chęć uchronienia zbliżającej się kadencji ziemstwa nurskiego[78]. Zastosowano więc, znaną z Litwy, „uproszczoną elekcję" dotyczącą awansów w ramach ziemstwa[79], choć nie miała ona podstaw prawnych w Koronie. Pośpiech

71 BPAU/PAN, rkps 8341, s. 1101–1109, Laudum sejmiku w Opatowie z 16 VII 1783.

72 BCzart., rkps 697, s. 771, 773–774, Król do P. Małachowskiego z 5 i 12 I 1785.

73 W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej...*, s. 45.

74 AGAD, NGRO, sygn. 62, k. 992v., Laudum sejmiku w Nurze z 22 VIII 1786 (odpis: BPAU/PAN, rkps 8335, k. 375); W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej...*, s. 53.

75 AGAD, NGRO, sygn. 54, k. 514–514v., Laudum sejmiku w Nurze z 20 VIII 1782; BCzart., rkps 673, s. 691–692, A. Mokronowski do A. Cieciszowskiego z 26 VIII 1782; W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej...*, s. 38–39.

76 AGAD, NGRO, sygn. 54, k. 514v., Laudum sejmiku w Nurze z 20 VIII 1782; VL, t. 7..., s. 31 (ustawa: *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*); W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej...*, s. 38–40.

77 VL, t. 7..., s. 156 (ustawa: *Ustanowienie sejmików gospodarskich w województwie mazowieckim*); W. Filipczak, *Sejmiki ziemi czerskiej 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2010, R. 9, nr 1, s. 146.

78 AGAD, NGRO, sygn. 54, k. 514v., Laudum sejmiku w Nurze z 20 VIII 1782; W. Filipczak, *Sejmiki ziemi nurskiej...*, s. 39.

79 D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmików elekcyjnych...*, s. 48–51.

często tłumaczono terminami sesji sądowych. W czerwcu 1781 roku szef królewskiego Gabinetu Adam Cieciszowski ponaglał wojewodę bracławskiego Macieja Lanckorońskiego do wydania uniwersału na elekcję sędziego bracławskiego po rezygnacji Leonarda Świeykowskiego i uzasadniał to zbliżającą się kadencją ziemstwa[80]. Do najbardziej zdumiewającej sytuacji doszło w 1782 roku na Podolu, przy okazji wakansu podkomorstwa po awansie Antoniego Bogusza na kasztelanię kamieniecką. O awans zabiegał u króla czołowy miejscowy regalista Kazimierz Józef Lipiński, podkomorzy latyczowski[81]. K.J. Lipiński prosił wojewodę podolskiego Jana Zamoyskiego o zwołanie sejmiku elekcyjnego[82]. J. Zamoyski wydał 4 czerwca uniwersał wyznaczający sejmik na 17 lipca. W tym dniu wybrano kandydatów, a jednym z nich był K.J. Lipiński przewidziany przez króla do podkomorstwa podolskiego. Okazało się jednak, że nominacja A. Bogusza na kasztelanię nosiła datę 17 lipca 1782 roku, co wywołało zrozumiały niepokój o legalność wyboru[83]. Stanisław August podpisał jednak nominację i zapewnił K.J. Lipińskiego, że nie ma on powodu do obaw[84]. Podkomorzy podolski zamierzał, na wszelki wypadek, za pośrednictwem koniuszego koronnego Jana Kickiego dokonać w sigillatach Metryki Koronnej poprawki daty przywileju na kasztelanię na czerwcową[85]. Obojętność monarchy na wady prawne elekcji miała zapewne związek z tym, iż K.J. Lipiński był zaufanym regalistą, zaś na Podolu stronnictwo dworskie rywalizowało o wpływy z opozycją magnacką.

Korespondencja potwierdza znaną opinię szambelana Anastazego Walewskiego o znaczeniu obsady urzędów sądowych dla budowy wpływów politycznych w terenie[86]. Sejmiki elekcyjne były terenem ostrej rywalizacji, co skutkowało niejednokrotnie zgłaszaniem manifestów, a nawet rozdwa-

80 BCzart., rkps 671, s. 27, A. Cieciszowski do M. Lanckorońskiego z 19 VI 1781 (kopia listu).

81 BCzart., rkps 671, s. 291–292, K.J. Lipiński do króla z 3 V 1782.

82 BCzart., rkps 671, s. 299, K.J. Lipiński do króla z 31 V 1782.

83 BCzart., rkps 671, s. 325, K.J. Lipiński do króla z 1 VIII 1782. Por. *Urzędnicy podolscy XIV–XVIII wieku.* Spisy, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1998, s. 72.

84 BCzart., rkps 671, s. 327, Król do K.J. Lipińskiego z 8 VIII 1782. Por. *Urzędnicy podolscy...*, s. 97.

85 BCzart., rkps 671, s. 329–330, K.J. Lipiński do króla z 8 VIII 1782.

86 BCzart., rkps 932, s. 229, Anastazy Walewski do króla, [b.d.; 1783]; B. Zaleski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872, s. 41; M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008, s. 123.

janiem obrad. Zaburzenia obrad sejmików elekcyjnych związane z walką polityczną zdarzały się zwłaszcza w ziemi łukowskiej w województwie lubelskim. Przynajmniej od 1779 do 1786 roku ciągnęły się tu spory wokół sejmików elekcyjnych[87]. Konflikty na sejmikach elekcyjnych pojawiały się także w wyniku rywalizacji o wpływy na poziomie lokalnym[88]. Sporo takich sytuacji mamy na zdominowanym przez regalistów Mazowszu. Do rozdwojenia obrad doszło w ziemiach wyszogrodzkiej (w marcu 1782 roku elekcja sędziowska[89]) i czerskiej (czerwiec 1782 roku sejmik podkomorski[90]). Zaburzenia można odnotować także w ziemi łomżyńskiej (w 1780 i 1781 roku – wybory kandydatów na podkomorzego i podsędka[91]). Niejasne jest tło konfliktu na sejmiku sęskim ziemi mielnickiej na Podlasiu we wrześniu 1781 roku, gdzie stosunkowo mała grupa uczestników opuściła obrady i złożyła manifest[92]. Zazwyczaj osiągano kompromis. Często udawało się go wypracować przed rozpoczęciem obrad i marszałek zgłaszał tylko czterech kandydatów do wakansu. Zdarzały się jednak wyjątki. Na sejmiku w Raciążu w październiku 1775 roku o urząd podkomorzego płockiego ubiegało się aż 10 pretendentów, w związku z czym konieczne było przeprowadzenie głosowania[93]. Na sejmiku podkomorskim ziemi chełmskiej w sierpniu 1784 roku kierujący obradami podczaszy chełmski Maciej Ciemniewski zgłosił 7 pretendentów, 3 jednak „przelało" swoje wota na pozostałych

87 BOss., rkps 11860, s. 203–204, Jacek Ogrodzki do Piotra Małachowskiego z 16 X 1779; AGAD, APP, rkps 279a/74, s. 16–17, Sebastian Dłuski do Ignacego Potockiego z 22 X 1779; BCzart., rkps 726, s. 321–323, Król do Michała Granowskiego z 9 VIII 1785. Por.: BCzart., rkps 726, s. 317–319, M. Granowski do króla z 21 VII 1785; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 159–160.

88 Pomijam tu problem konfliktów na sejmikach elekcyjnych na Litwie, por. V. Buben, *Rozdwojone wybory urzędników ziemskich*..., s. 55–70.

89 AGAD, Wyszogrodzkie grodzkie (wieczyste) relacyjne (dalej: WGR), sygn. 36, k. 594–594v., Laudum sejmiku w Wyszogrodzie z 11 III 1782 (odpis: BPAU/PAN, rkps 8352, k. 297–297v.); W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 90.

90 BPAU/PAN, rkps 8320, k. 464–465v., Laudum sejmiku w Czersku z 17 VI 1782; BCzart., rkps 673, s. 651, Andrzej Mokronowski do króla z 18 VI 1782; W. Filipczak, *Sejmiki ziemi czerskiej*..., s. 148–151.

91 BCzart., rkps 678, s. 343, 363–364, 367–368, A.O. Okęcki do króla z 16 IX [1781], Chryzanty Opacki do króla z 9 X 1780 oraz diariusz elekcji na podkomorstwo łomżyńskie.

92 BCzart., rkps 669, s. 515, Ignacy Kuczyński do A. Cieciszowskiego z 27 IX 1781; BCzart., rkps 655, s. 167–168, Antoni Bądzyński do A. Cieciszowskiego z 27 IX 1781.

93 AGAD, Płockie grodzkie oblaty, sygn. 19, k. 501–501v., Laudum sejmiku w Raciążu z 16 X 1775.

kandydatów[94] (co sugeruje, że rozpoczęto głosowanie). Na lubelskim sejmiku wybierającym kandydatów na sędziego ziemskiego w lutym 1778 roku o urząd ubiegało się 6 osób, jednak 2 zrezygnowały podczas obrad[95]. W czasach Rady Nieustającej niektóre sejmiki, wybierając 4 kandydatów, wskazywały osoby najbardziej preferowane (nie zawsze umieszczone jako pierwsze w laudum). Czynił tak sejmik w Opatowie w elekcjach kandydatów do ziemstwa sandomierskiego (dla powiatów sandomierskiego i wiślickiego), czasami także chełmski i lubelski[96]. Nie ograniczało to swobody królewskiej nominacji. Część kandydatów wybranych w czasie sejmiku nie zabiegała o urząd, lecz zgadzała się na umieszczenie swoich nazwisk, jak pisano, „dla ceremonii i liczby"[97]. Sam wybór na sejmikowego kandydata stanowił wyróżnienie.

Na koniec chciałbym odnieść się do poglądu Michała Zwierzykowskiego, który na podstawie materiałów z obszaru Wielkopolski właściwej w czasach Augusta II stwierdził, że elekcje urzędników sądowych nie były tam uznawane za sejmiki, lecz za odrębny rodzaj zgromadzeń[98]. Odmiennie to zagadnienie interpretował A. Lityński w artykule o sejmiku jako jednolitej instytucji prawnej, w którym uwzględnił zasady funkcjonowania sejmików wielkopolskich[99]. Sytuacja Wielkopolski była specyficzna. Województwa poznańskie

94 APL, Chełmskie grodzkie, seria RMO (dalej: ChGRMO), sygn. 95a – akta luźne, k. 413–413v., Laudum sejmiku w Chełmie z 18 VIII 1784.

95 APL, Lubelskie grodzkie, seria RMO (dalej: LGRMO), sygn. 434, k. 508–508v., Laudum sejmiku w Lublinie z 3 II 1778. Kandydatów do urzędu podał podkomorzy lubelski Tomasz Dłuski, który zagaił sejmik.

96 BPAU/PAN, rkps 8341, s. 930–932, 939–941, 947–948, 951–952, 1053–1055, Lauda sejmików w Opatowie z 4 XII 1777, 12 I 1778, 30 III 1778, 21 V 1778 i 20 I 1782; APL, ChGRMO, sygn. 91 – akta luźne, k. 23–23v., 295–295v., Lauda sejmików w Chełmie z 16 VII 1782 i 5 XI 1782; APL, LGRMO, sygn. 434, k. 508v., Laudum sejmiku w Lublinie z 3 II 1778. W uchwale elekcji kandydatów na podsędka wyszogrodzkiego na czterech kandydatów dwóch pierwszych doczekało się rozbudowanych pochwał, dwóch kolejnych potraktowano zdawkowo. AGAD, WGR, sygn. 36, k. 632v.–633, Laudum sejmiku w Wyszogrodzie z 11 VI 1782 (odpis: BPAU/PAN, rkps 8352, k. 303–303v.).

97 BCzart., rkps 688, s. 531–532, Józef Stempkowski do króla z 17 VII 1783; BCzart., rkps 655, s. 1281, A. Cieciszowski do króla z 7 VIII 1782; W. Filipczak, *Stronnictwo regalistyczne*..., s. 101; Idem, *Sejmiki ziemi nurskiej*..., s. 35.

98 M. Zwierzykowski, *Klasyfikacja sejmików na przykładzie funkcjonowania sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, t. 1, Białystok–Katowice 2010, s. 593–594.

99 A. Lityński, *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach". Prace Prawnicze 1969, nr 1, s. 101–103.

i kaliskie miały wspólny sejmik w Środzie, zaś kandydatów na urzędy sądowe wybierano zgodnie z właściwością terytorialną sądów ziemskich. Początkowo istniały 3 ziemstwa: dla województw kaliskiego, poznańskiego oraz dla ziemi wschowskiej, a w 1768 roku powołano czwarte – dla utworzonego wówczas województwa gnieźnieńskiego. Elekcje kandydatów na urzędy odbywały się w Kaliszu, Poznaniu i we Wschowie, a później także w Gnieźnie[100]. Dość podobną sytuację spotykamy na Kujawach, gdzie województwa brzesko-kujawskie i inowrocławskie miały wspólne sejmiki w Radziejowie, zaś kandydatów na urzędy sądowe wybierano w stolicach województw. Adolf Pawiński, zajmując się Kujawami, również stał na stanowisku, iż elekcje urzędników nie były sejmikami. Powołał się na odmienność „okręgu wyborczego" i miejsca obrad[101]. M. Zwierzykowski uzasadnił swój pogląd inaczej, gdyż odniósł się do nomenklatury występującej w źródłach[102]. Na konieczność zachowania dużej ostrożności w stosunku do terminologii źródeł wskazują jednak 3 lauda powiatu zambrowskiego z 1765 roku. W uchwałach tych konsekwentnie używane było określenie „elekcja kandydatów", a nie sejmik[103]. Jednak w ostatnim podpisie pod październikową uchwałą (wybrano wówczas kandydatów na pisarza ziemskiego) przy nazwisku podkomorzego łomżyńskiego Antoniego Glinki możemy przeczytać: „zagajający ten sejmik podpisuje się"[104].

Nie można też zapomnieć o słownictwie stosowanym w ustawodawstwie. W konstytucji z 1764 roku powołującej ziemstwo radomskie pisano o wyborze kandydatów na sejmiku *electionis*[105]. W obowiązującym w latach 1768–1791 prawie o sejmikach czytamy: „aby wszystkie sejmiki, tak poselskie, deputackie jako i elekcyjne urzędów ziemskich [...]"[106]. W czasach Rady Nieustającej powszechnie więc uznawano, że kandydatów na urzędy sądowe wybiera się na sejmikach elekcyjnych.

---

100 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 87–88; W. Filipczak, *Życie sejmikowe*..., s. 299–301.

101 A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, wyd. 2, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978, s. 390–391.

102 M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*..., s. 87–88.

103 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 127–129, 131–133, 166–168, Lauda sejmików w Zambrowie z 14 X 1765, 29 I 1765, 28 I 1765.

104 AGAD, ML, dz. IX, sygn. 94, s. 129, Laudum sejmiku w Zambrowie z 14 X 1765.

105 VL, t. 7..., s. 36 (konstytucja: *Ustawa ziemstwa radomskiego w województwie sandomirskim*).

106 Ibidem, s. 293 (ustawa: *Porządek sejmikowania*).

Katarzyna Bucholc-Srogosz
AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE

Elekcje marszałków Rady Nieustającej

Na sejmie rozbiorowym z lat 1773–1775, po dłuższych naradach, stanął w dniu 16 marca 1775 roku „osobny akt" między Rosją a Rzecząpospolitą, gwarantujący tej drugiej nową konstytucję. Dzieło to wraz z traktatami rozbiorowymi uzyskało formalną sankcję na posiedzeniu sejmu z 11 kwietnia 1775 roku[1]. Rosji zależało przede wszystkim na utrzymaniu uległości Rzeczypospolitej. Utworzono Radę Nieustającą, która miała stanowić organ władzy wykonawczej tak ukształtowany i słaby, aby zapewniony był wpływ i przewaga ambasadora rosyjskiego w Warszawie[2]. W pewnym sensie organ ten kierował całokształtem administracji, czyli miał stanowić rząd, którego Rzeczpospolita do tej pory nie posiadała. Działał kolegialnie, będąc przez to pierwowzorem gabinetu ministrów[3]. Nowa instytucja nie cieszyła się popularnością. Konserwatyści atakowali ją jako zagrożenie wolności i narzędzie despotyzmu. Patrioci natomiast odnosili się do niej z pogardą, ponieważ ambasador carycy Katarzyny II Otto Magnus Stackelberg nie tylko był twórcą, lecz regularnie obsadzał ją swoimi poplecznikami. Dlatego Stronnictwo Patriotyczne widziało w niej ostoję oraz instrument wpływów rosyjskich[4]. W polskiej historiografii genezę tej magistratury przybliżył Władysław Konopczyński,

1 M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Jerozolima 1944, s. 249.

2 Ibidem, s. 250.

3 P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, Warszawa 1986, s. 353; W. Szczygielski, *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII w.*, w: *Kultura elit w XVIII w.*, Łódź 1985, s. 29; H. Izdebski, *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*, Warszawa 1975, s. 49; Idem, *Historia administracji*, Warszawa 1984, s. 32–33.

4 R.H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984, s. 29; zob. też: W. Serczyk, *Katarzyna II carowa Rosji*, Wrocław 1975; K. Waliszewski, *Katarzyna II*, Poznań 1930; Z. Wójcik, *Dzieje Rosji 1533–1801*, Warszawa 1971.

natomiast dwa ostatnie lata jej rządów przedstawił Aleksander Czaja w pracy *Między tronem, buławą a dworem petersburskim*[5].

Skład osobowy kolegialnego organu rządowego, warunki wymagane od kandydatów oraz obowiązki i kompetencje jego członków określała ustawa z 1775 roku. Rada składała się z króla i trzydziestu sześciu członków. Podobnie jak sejm, została zorganizowana na podstawie kryteriów stanowych i terytorialnych. Poza królem i prymasem wszyscy byli wybieralni. Ustawa wymagała, by do magistratury wchodziło osiemnastu senatorów i tyle samo przedstawicieli „stanu rycerskiego"[6]. Zespół senatorów tworzyło trzech biskupów (lub prymas i dwóch biskupów), czterech ministrów oraz dziewięciu innych senatorów, z których dwóch mogło być ministrami. Do składu konsyliarzy „stanu rycerskiego" należał marszałek Rady Nieustającej, a także sekretarz, ale bez prawa głosu. Instytucja ta została podzielona na pięć departamentów: Interesów Cudzoziemskich, Policji, Wojska, Skarbu i Sprawiedliwości. Osobami odpowiedzialnymi za sprawną pracę byli marszałek i kanclerz (ustawa nazywała kanclerza „marszałkiem ministrem"). Ich zadaniem było pilnowanie, by konsyliarze „pełnili swoją powinność". Wolno im było występować do rządowego organu kolegialnego o nagrodę lub ukaranie konsyliarza[7]. Sporo uregulowań z 1775 roku nie wytrzymało próby czasu, skoro już w 1776 roku wprowadzono nowe prawo dotyczące organizacji tej instytucji. W konstytucji z 1776 roku znalazł się zapis, iż konsyliarze wybrani do organu mają sześć tygodni na złożenie przysięgi. Biorąc pod uwagę, że elekcje marszałka dokonywane były spośród konsyliarzy Rady, zapis ten wprowadzał pewnego rodzaju lukę prawną w procedurze wyboru na ten urząd. Wkrótce na jednym z sejmów (1784 rok) ta nieścisłość prawna wprowadzi pewne zamieszanie podczas elekcji marszałka.

Zgodnie z konstytucją z 1775 roku:

> [...] Marszałek Stanu rycerskiego w Radzie Nieustającej nie będzie mógł być Marszałkiem ani Posłem na sejm następujący, ani też Marszałkiem in

5 W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988; zob. też: K. Bucholc-Srogosz, *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1788, 1793–1795*, Poznań 2007; K. Milik, *Działalność Rady Nieustającej w latach 1778–1780*, Częstochowa 2008 (maszynopis rozprawy doktorskiej, Biblioteka Akademii im. J. Długosza w Częstochowie).

6 A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim...*, s. 53.

7 Ibidem, s. 90.

Consilio Permanenti, aż po upłynięciu lat czterech od skończenia funkcji swojej. [...] Będzie mógł tak, jak każdy z osób Radnych wymieniać nie zachowanie praw przez kogożkolwiek, i przekładać na Radzie interesa zachodzące [...] osobliwiej zaś do Kanclerza zasiadającego, i marszałka porządne trzymanie protokołow, a zawiadujący aktami i archiwum Rady Nieustającej [...][8].

Formalnie marszałek zajmował pierwsze miejsce wśród urzędników Rzeczypospolitej. Taką pozycję dla tej godności wywalczył pierwszy marszałek Rady Nieustającej August Sułkowski. Elekcja na ten urząd odbywała się na sejmie odrębnie od wyboru konsyliarzy. Wyboru dokonywano podczas głosowania tajnego, obowiązywała zasada alternaty, czyli na każdym sejmie kolejno wybierano spośród kandydatów z prowincji: małopolskiej, wielkopolskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zgodnie z prawem z 1775 roku marszałek – obok króla – odgrywał najważniejszą rolę w Radzie. Zewnętrznymi oznakami prestiżu była przyznana warta. Urzędnik ten miał za zadanie przede wszystkim zagajać posiedzenia magistratury i im przewodniczyć. Ustalał ponadto porządek obrad, przedstawiał propozycje głosowań. Do jego kompetencji zaliczało się również dyscyplinowanie konsyliarzy do pracy w rządowym organie kolegialnym. Do niego oraz do kanclerza należało trzymanie protokołów. Reprezentował Radę na zewnątrz, był łącznikiem pomiędzy nią a królem, jednocześnie utrzymywał oficjalne kontakty z ambasadorem rosyjskim Ottonem Magnusem Stackelbergiem. Każda rezolucja była podpisywana przez króla i marszałka Rady[9]. Wszystkie wymienione kompetencje miały jednakże bardziej charakter formalny i nie przekładały się w praktyce na znaczenie i rolę tego urzędu. Jak zauważył Andrzej Stroynowski, „marszałkowie w kierowaniu pracami plenum byli skutecznie ograniczani – praktycznie stałą – obecnością króla, który wpływał na konsyliarzy czy nawet wręcz przedstawiał gotowe propozycje rezolucji, przygotowywane przez urzędników swojego gabinetu, którzy też jako pierwsi mieli wgląd w dokumenty kierowane do Rady Nieustającej”[10]. Pamiętać jednakże należy, iż zgodnie z konstytucją 1775 roku godność ta była zastrzeżona dla stanu szlacheckiego. Kandydat

8 VL, t. 8, Warszawa 1980, s. 93–97.

9 M. Głuszak, *Zbiory Rezolucji Rady Nieustającej jako źródła prawa w Polsce w II poł. XVIII w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2008, t. 11, s. 133.

10 A. Stroynowski, *„Wieczory sejmowe”. Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 189.

na to stanowisko nie mógł pełnić żadnego innego urzędu senatorskiego (wojewody, kasztelana).

Przytoczone w dalszej części artykułu przykłady kolejnych urzędników potwierdzają w większości, iż po skończonej kadencji dotychczasowy marszałek awansował na urzędzie. Można zatem wysunąć tezę, że chęć objęcia tego stanowiska związana była z dalszym awansem politycznym. Analizy elekcji na sejmach z okresu funkcjonowania Rady potwierdzają ten pogląd, ukazują również kulisy walki o tę „posadę". Pamiętać należy, że „rozgrywka" o marszałkowanie magistraturze była poniekąd częścią ciągłej walki stronnictwa królewskiego z opozycją na sejmach stanisławowskich. Można zatem zadać pytanie, czy urząd ten był jedynie kolejnym szczeblem w karierze politycznej poszczególnych osób? Jakie były główne powody ubiegania się o niego? Nawiązując do zasadniczego – tytułowego – problemu badawczego niniejszej publikacji: *Wokół wolnych elekcji*, należy zadać również pytanie, w jakim zakresie wybory te były ustawiane przez przedstawiciela rosyjskiego Stackelberga.

Zasadniczą różnicą pomiędzy wyborami kolejnych marszałków był fakt, iż elekcji tych dokonywano podczas różnego rodzaju sejmów: skonfederowanych, delegacyjnych oraz tzw. wolnych. Jak wiemy, zawiązywana konfederacja przed zgromadzeniem miała zapobiec stosowaniu *liberum veto*. Zastosowanie konfederacji w czasach parlamentów stanisławowskich znacznie się poszerzyło. Stanisław Kutrzeba pisał o dwóch praktykach:

> Albo sejm – jak to dawniej się zdarzało – zbierał się w czasie, kiedy w kraju zawiązana była konfederacja generalna i z tej racji za skonfederowany był uważany, a więc jako decydujący większością głosów, [...] taki charakter miały sejmy z lat 1764–1768, gdyż konfederacji w r. 1764 zawiązanej, następnie – i to była pewna nowość – nie rozwiązano aż po kilku latach. Albo też – i to była już zupełna nowość – sam sejm się wiązał w konfederację; w taki sposób skonfederowanymi stały się sejmy z lat 1773–1775, 1776 i 1778–1792[11].

W przypadku zgromadzeń z lat 1773–1775, 1776 i 1788–1792 należy wymienić jeszcze dwie sytuacje, w jakich dochodziło do zawiązania konfederacji. W pierwszej konfederację zawiązywano po zebraniu się sejmu (1773, 1788), w drugiej król zawiązywał konfederację przed sejmem w Radzie Nieustającej i następnie sejm do niej przystępował (1776). Innym sposobem usprawnienia

11 S. Kutrzeba, *Sejm Walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 167–168.

obrad sejmowych w czasach stanisławowskich było wybieranie delegacji z mocą stanowienia. Te ostatnie odczytywane były następnie jako postanowienia podczas obrad parlamentu. W taki sposób doszły do skutku zgromadzenia z roku 1768 oraz z lat 1773–1775. Zdaniem Kutrzeby, był to środek, który „właściwie usuwał znaczenie sejmu; użyto go zaś dla narzucenia państwu przy obcej pomocy traktatu z Rosją z r. 1767, zaś w sejmie 1773/1775 rozbiorów, przyczem kliki, które opanowały deputacje, nie zaniedbały swoich interesów. Nie było to rzeczą zachęcającą, aby ten system utrwalać”[12]. Również Sejm Czteroletni obradował pod węzłem konfederacji (zawiązanej w sejmie), obie izby pracowały zatem jako złączone, a konfederacja uchylała jednomyślność i zabezpieczała od *liberum veto*. Do tych trzech kategorii sejmów (wolny, delegacyjny i skonfederowany) należy dodać sejm grodzieński z 1793 roku, na którym wybór ostatniego marszałka Rady Nieustającej różnił się od poprzednich elekcji tego urzędu.

Elekcja marszałka Rady Nieustającej następowała zazwyczaj na kolejnej sesji po wyborze konsyliarzy. Zgodnie z konstytucjami z lat 1775 i 1776 marszałka wybierano spośród konsyliarzy Rady. Sekretarz sejmowy czytał regestr kandydatów na to stanowisko. W praktyce przeważnie ten sam zespół osób nominowanych uprzednio do liczenia i sprawdzenia głosów na konsyliarzy, „egzaminował” głosy na marszałka. Następnie „po zamknięciu na trzy kłódki Wazonu, postawienia onego na zwyczajnym miejscu, wotowali na Marszałka i Sekretarza Rady wzywani Senatorowie i Ministrowie przez Marszałków Wielkich Obojga Narodów, a Posłowie przez Marszałka Sejmowego”[13].

W okresie rządów ambasadorsko-dworskich w latach 1775–1789 urząd sprawowało kolejno siedmiu marszałków: August Sułkowski, Ignacy Twardowski, Ignacy Potocki, Kazimierz Raczyński, Stanisław Poniatowski, Józef Chrapowicki, Ignacy Przebendowski. Dodać do tej liczby należy również ósmego (ostatniego) – marszałka Józefa Ankwicza – wybranego na sejmie grodzieńskim w 1793 roku do reaktywowanej Rady.

Pierwszym marszałkiem rządowego organu kolegialnego został August Sułkowski. Jako jedyny urząd swój pełnił przez rok (1775–1776). Sułkowski był kolejno pisarzem wielkim koronnym, wojewodą gnieźnieńskim, kaliskim i poznańskim. W historiografii polskiej jest uznawany za jednego z czołowych polityków obozu prorosyjskiego. Jeszcze na długo przed sejmem roz-

12 Ibidem, s. 168.

13 *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego Grodzieńskiego sześcioniedzielnego MDCCLXXXIV*, wyd. M. Tukalski-Nielubowicz, Warszawa 1785, k. 38.

biorowym, w początkach 1768 roku, zbliżył się do ambasadora rosyjskiego Nikołaja Repnina, czemu zawdzięczał uzyskany w marcu tego roku nowo utworzony urząd wojewody gnieźnieńskiego. W dobie pierwszego rozbioru Sułkowski był jednym z niewielu polityków opozycji, który nie tylko wykonywał polecenia rosyjskiej ambasady, lecz także przy pomocy ambasadora próbował realizować własne pomysły polityczne. Był bardzo aktywny podczas sejmu rozbiorowego w kwestiach dotyczących uprawnień, kompetencji dla powstającej magistratury. Większą część swoich wysiłków na sejmie rozbiorowym skoncentrował Sułkowski na opracowaniu reform ustrojowych. To z jego inicjatywy działało na sejmie rozbiorowym wąskie grono decyzyjne, przygotowujące projekt reformy ustrojowej, który następnie miał być bez przeprowadzenia dyskusji zatwierdzony przez delegację[14]. To właśnie na forum tego ciała decyzyjnego Sułkowski zgłosił projekt utworzenia Rady Nieustającej. Zdaniem Władysława Konopczyńskiego, Stackelberg zradykalizował swoje stanowisko w sprawie ograniczenia władzy królewskiej właśnie pod wpływem projektu Sułkowskiego, przewidującego ograniczenie władzy królewskiej[15]. Jak dowiadujemy się z notki biograficznej, Sułkowski miał też decydujący wpływ na wypracowany pod nadzorem rosyjskiego ambasadora w pierwszej dekadzie września ostateczny projekt rządowego organu kolegialnego[16]. Warto w tym miejscu zaznaczyć za autorami noty biograficznej Sułkowskiego – Dorotą Dukwicz i Michałem Zwierzykowskim – że dążył on do powierzenia Radzie jak najszerszego zakresu władzy, między innymi wglądu we wszystkie akta procesów sądowych z mocą anulowania, zmieniania i zatwierdzania wyroków[17]. Jeszcze przed wyborem na marszałka Sułkowski przedstawił projekt (odrzucony przez sejm) przyznania magistraturze prawa łaski. W tym samym czasie wraz z bratem Antonim zabiegali bezskutecznie u Nikity Panina o zgodę na przedłużenie konfederacji po zakończeniu sejmu. Sułkowski chciał, aby nowa instytucja pod jego przewodnictwem mogła rozpocząć pracę pod parasolem ochronnym konfederacji. Wynika z tego, że już wówczas widział siebie na stanowisku marszałka Rady. Wobec perspektywy objęcia tej godności Sułkowski zrzekł się województwa gnieźnieńskiego na rzecz brata Antoniego. Ostatecznie, formalnie 11 kwietnia 1775 roku obsadzono stanowiska w rządowym organie kolegialnym i Sułkowski został

14 D. Dukwicz, M. Zwierzykowski, *Sułkowski August*, w: PSB, t. 45, Warszawa–Kraków 2008, s. 542–553.

15 W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 339–340.

16 D. Dukwicz, M. Zwierzykowski, *Sułkowski August*..., s. 542–553.

17 Ibidem.

jego marszałkiem (z pensją 30 tys. złp). Dodajmy, iż po skończonej kadencji otrzymał województwo kaliskie, zatem urząd ten w jego przypadku możemy potraktować jako kolejny etap „awansu politycznego". Warto również wspomnieć, że Sułkowski był aktywnym uczestnikiem prac magistratury. Za jego sprawą Rada podjęła uchwałę o pierwszeństwie swojego marszałka przed innymi urzędami koronnymi, co spowodowało protest urzędników koronnych i ziemskich. Jego aktywność podczas sejmu rozbiorowego przy tworzeniu kolegialnego organu rządowego została doceniona przez dwory rozbiorowe. Rosja wynagrodziła go 3 tys. dukatów jurgieltu, który Sułkowski pobierał od kwietnia 1775 roku.

Sejm w 1776 roku był jednym z najgwałtowniejszych doby rządów Rady pod względem przygotowań do niego, jego przebiegu, jak również zakresu reform na nim przeprowadzonych. Po raz ostatni królowi udało się zawiązać przedsejmową konfederację. W jej skład wszedł ustępujący z senatu marszałek August Sułkowski, który w 1776 roku, o czym była mowa, piastował już urząd wojewody kaliskiego. Uprzednim wojewodą kaliskim (od 1763 roku) był Ignacy Twardowski, który na sejmie w 1776 roku został drugim marszałkiem magistratury. Wkrótce, po dwuletniej kadencji, awansował na urzędzie i został wojewodą lubelskim. Mamy zatem podobny „awans polityczny" (na wyższe województwo), jak w przypadku Sułkowskiego. Ponadto Ignacy Twardowski zasiadał w pierwszym składzie Rady. Jednocześnie na sejmie rozbiorowym wszedł do delegacji wyłonionej pod naciskiem państw zaborczych dla zatwierdzenia traktatów rozbiorowych.

Na X sesji sejmu 1778 roku, 15 października, marszałkiem rządowego organu kolegialnego został Ignacy Potocki:

> Po zakończonym wotowaniu, Ministerium zbliżywszy się do Tronu, Jmć Ksiądz Kanclerz W. Koronny Jchmociow PP. Senatorów, a Jmć Pań Marszałek Sejmowy JJ. PP. Posłów tych samych, którzy egzaminowali wota na konsyliarzów Rady Nieustającej, wezwali do egzaminowania niniejszej Elekcji. Tym więc samym sposobem, jak na konsyliarzów Rady, zakończywszy dzieło swoje Jchmć delegowani, Jmć Pan Ogiński kasztelan trocki oświadczył Pluralitatet Votorum na marszałka Rady Jmci Pana Potockiego Pisarza W. Litewskiego[18].

18 *Diariusz Sejmu Walnego Ordynaryjnego Warszawskiego* [...] *MDCCLXXVIII*, wyd. S. Sokołowski, Warszawa 1779, k. 31.

Ignacy Potocki wcześniej na tymże sejmie został wybrany do Rady jako nowy kandydat ze „stanu rycerskiego" z prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego, zdobył wówczas największą liczbę głosów (139). Dla porównania z prowincji wielkopolskiej najwięcej głosów miał generał artylerii litewskiej książę Kazimierz Nestor Sapieha (119), z prowincji małopolskiej – łowczy koronny Celestyn Czaplic (132)[19]. Ignacy Potocki, jako jedyny marszałek, w trakcie wszystkich sejmów pozostawał w opozycji do króla, a tym samym wyrażał negatywny, krytyczny stosunek wobec Rady. Ta niechęć wobec magistratury swoje apogeum osiągnęła na Sejmie Czteroletnim, wówczas to Potocki na słynnej sesji z 19 stycznia 1789 roku wygłosił mowę, w której opowiadał się za likwidacją tej instytucji, co też następnie miało miejsce. Postać Ignacego Potockiego doczekała się w polskiej historiografii biografii pióra Zdzisława Janeczka[20]. Aspekt jego marszałkowania Radzie w latach 1778–1780 był przedmiotem badań Andrzeja Stroynowskiego[21]. Zdaniem tego autora, w dotychczasowej literaturze przedmiotu (biografia autorstwa Janeczka, biografia w *Polskim słowniku biograficznym*)[22] ten fragment działalności politycznej Potockiego wymaga uzupełnienia. Według Stroynowskiego decyzja Potockiego „o podjęciu starań o urząd marszałka Rady Nieustającej wiązała się z szerszymi planami opozycji antykrólewskiej, skupionej wokół marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego"[23]. Podczas sejmu rozbiorowego Ignacy Potocki, podobnie jak inni przeciwnicy króla, odmówił wejścia w pierwszy skład rządowego organu kolegialnego. Jak pisała Zielińska w nocie biograficznej Potockiego: „By nie dopuścić do laski sejmu 1778 r. stronnika dworskiego, Stackelberg był ponoć gotów zgodzić się nawet na kandydaturę Potockiego"[24]. Ignacy Potocki zasiadł w sejmie 1778 roku jako poseł z województwa lubelskiego. Na tymże sejmie, na skutek zabiegów Stackelberga[25], wszedł w skład Rady (14 października), a dzień później został wybrany jej marszałkiem. Dwa lata później na sejmie 1780 roku Potocki ponownie wszedł do składu magistratury, również na tymże zgromadzeniu

19 Ibidem, k. 30.

20 Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek wielki litewski (1750–1809)*, Katowice 1992.

21 A. Stroynowski, *Ignacy Potocki – marszałek Rady Nieustającej 1778–1780*, „Zeszyty Historyczne" 2010, t. 10, s. 217–227; Idem, *„Wieczory sejmowe"*..., s. 187–198.

22 Z. Zielińska, *Potocki Ignacy*, w: PSB, t. 28, z. 1, Wrocław–Kraków 1984, s. 1–17.

23 A. Stroynowski, *„Wieczory sejmowe"*..., s. 190.

24 Z. Zielińska, *Potocki Ignacy*..., s. 1–17.

25 Stackelberg zaniepokojony silną pozycją króla na sejmie w 1776 roku dążył do tego, aby w 1778 roku w Radzie zasiadła większość opozycyjna.

jako marszałek ustępującego kompletu wygłosił sprawozdanie na temat działalności instytucji z ostatnich dwóch lat. I tym razem jego mowa zawierała wiele opozycyjnych uwag na temat luk prawnych odnośnie do funkcjonowania Rady (chodziło przede wszystkim o kwestię podejmowaną już wcześniej wielokrotnie – mało sprecyzowanej odpowiedzialności tego organu, pisał o tym Zbigniew Szcząska[26]). W przypadku elekcji Ignacego Potockiego na marszałka, jak już wspomniano, przeważały względy związane z szerszymi planami opozycji antykrólewskiej. Na tej płaszczyźnie opozycja nie odniosła żadnego konkretnego sukcesu. Jak pisał Stroynowski, „Niewątpliwie jednak Potocki był zainteresowany poszukiwaniem ścisłej współpracy z Rosją, czym ta jednak nie była zainteresowana, zadowalając się od 1779 r. posiadanym wpływem na króla. To doprowadziło z czasem do wymuszonego zwrotu Potockiego ku Prusom"[27]. Nie można również wykluczyć względów związanych z karierą polityczną. Piastowana godność w Radzie i zasiadanie w jej składzie podczas kolejnej kadencji stworzyły Potockiemu podstawę do nominacji na marszałka nadwornego litewskiego w grudniu 1793 roku.

Błyskotliwa kariera polityczna i szybki awans na urzędach Rzeczypospolitej zauważalne są w przypadku bratanka królewskiego Stanisława Poniatowskiego. Przed sejmem rozbiorowym Poniatowski bardzo dużo podróżował. Miejsca jego pobytów to między innymi Anglia, gdzie przez osiem miesięcy studiował w Cambridge. Jak podał w nocie biograficznej Stanisława Poniatowskiego Jerzy Michalski, król bardzo cenił i lubił swojego bratanka, upatrując w nim nawet swojego następcę: „już w r. 1772 przyszli przywódcy sejmu rozbiorowego denuncjowali te plany wobec ambasadora rosyjskiego. Atmosferę tego sejmu Poniatowski odczuwał jako »piekło«, chętnie więc przyjął życzenie króla, by ponownie wyjechał za granicę [...]"[28]. Bratanek królewski po wojażach w Paryżu,

26 Z. Szcząska, *Odpowiedzialność prawna ministrów w państwach konstytucyjnych XVIII–XIX w.*, w: *Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 353; Idem, *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*, CPH 1975, t. 27, z. 1, s. 64–78; Idem, *Kształtowanie się odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce XVIII w. na tle rozwoju tej instytucji w innych państwach konstytucyjnych*, w: *Epoka Konstytucji 3 Maja*, red. S. Dubisz, Warszawa 1983, s. 39–41. Ograniczona odpowiedzialność rządowego organu i poszczególnych konsyliarzy spowodowana była: zasadami funkcjonowania tej magistratury (tajność głosowania, brak wpisów głosów przeciwnych), porządkiem obrad sejmowych (wybory do nowej Rady odbywały się przed udzieleniem absolutorium składowi ustępującemu) oraz organizacją pracy sądu sejmowego (brak uregulowania procedury pozywania radców).

27 A. Stroynowski, *„Wieczory sejmowe"*..., s. 194.

28 J. Michalski, *Poniatowski Stanisław*, w: PSB, t. 27, z. 3, Wrocław–Kraków 1983, s. 481–487.

Szwajcarii, Rzymie powrócił do kraju w sierpniu 1775 roku. Pierwszy raz na scenie parlamentarnej pojawił się w 1778 roku jako poseł ziemi warszawskiej, wygłaszając pierwszą swoją mowę. Poświęcona ona była problemom polskiego eksportu i importu. Posłem ziemi warszawskiej był Poniatowski również na kolejnym sejmie w 1780 roku. Podczas sesji z 12 października został wybrany nowym marszałkiem Rady. Stanisław Poniatowski był wówczas generałem wojsk koronnych, jego kontrkandydatem na powyższy urząd był generał artylerii litewskiej książę Kazimierz Nestor Sapieha. Stanisław Poniatowski otrzymał 40 głosów więcej niż jego konkurent[29]. Jerzy Michalski tak pisał o bratanku królewskim: „Na stanowisku tym, nie mającym istotnych uprawnień, niczym się nie zaznaczył"[30]. Podobnie jak w poprzednich elekcjach, wybór bratanka królewskiego podyktowany był jego chęcią zrobienia szybkiej kariery politycznej, jak nazwał to Stroynowski: „marszałkostwo Rady Nieustającej było tylko szczeblem w błyskotliwej karierze [...] bratanka królewskiego"[31].

Również w przypadku kolejnego marszałka – Kazimierza Raczyńskiego – możemy mówić o błyskotliwej karierze. Już na sejmie koronacyjnym jako poseł z województwa poznańskiego stał się Raczyński jednym z przywódców tworzącego się wówczas obozu dworskiego w Wielkopolsce, gdzie rywalizował ze wspomnianym już Augustem Sułkowskim – znanym z antykrólewskiego nastawienia. Podczas sejmu rozbiorowego Raczyński ostro krytykował brak silnej władzy wykonawczej w Rzeczypospolitej. Podobnie jak jego rywal z Wielkopolski, pobierał od początku 1776 roku stałą pensję od dworu rosyjskiego w wysokości 1500 dukatów rocznie. Wkrótce za poparciem Stanisława Augusta i Stackelberga objął przywództwo obozu dworskiego w Wielkopolsce i, jak pisał Jerzy Dygdała, „skutecznie nadzorował przebieg sejmików wielkopolskich"[32]. Po raz pierwszy został wybrany do składu kolegialnego organu rządowego na sejmie 1780 roku. Podczas kolejnego sejmu w 1782 roku był królewskim kandydatem na marszałka Rady. Podczas sesji z 9 października został wybrany konsyliarzem tej instytucji, uzyskując największą liczbę głosów (155), następnego dnia wybrany został na marszałka – tym razem 185 głosami[33]. Jeszcze w czasie kadencji magistratury w sierpniu 1783 roku otrzymał urząd marszałka nadwornego koronnego.

29 *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego Warszawskiego sześcioniedzielnego MDCCLXXX*, wyd. S. Badeni, Grodno 1780, k. 30.

30 Ibidem.

31 A. Stroynowski, *„Wieczory sejmowe"*..., s. 190.

32 J. Dygdała, *Raczyński Kazimierz*, w: PSB, t. 29, Wrocław–Kraków 1986, s. 644–653.

33 *Diariusz Sejmu 1782*..., k. 36.

Wykładnię prawa dotyczącą elekcji marszałka Rady przedstawił na IX sesji sejmu w 1784 roku poseł brzesko-litewski książę Sapieha. Na sejmie tym kandydatami na to stanowisko byli: łowczy Wielkiego Księstwa Litewskiego Józef Zabiełło, marszałek upitski Nikodem Staszewicz, starosta inflancki Konstanty Plater, chorąży piński Wiktor Kurzeniecki, generał major wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego Józef Chrapowicki, skarbnik połocki Mackiewicz. Po odczytaniu wymienionych kandydatów głos zabrał książę Sapieha, który poruszył istotne zagadnienie prawne dotyczące elekcji:

> Kto tylko chce swojego dopełniać obowiązku, powinnością jego jest, Prawo brać tak najściślej, i jego przepisów w niczym nie odstępować. Konstytucja roku 1775 w artykule: o Marszałku Rady powiada, że Marszałek będzie obierany sposobem o elekcji osób radnych przepisanym i przysięgę publicznie wykona. Konstytucja zaś 1776 roku twierdzi, iż konsyliarzom obranym wolno sześć niedziel czasu namyślać się i w czasie onych przysięgę na konsyliarzów wykonać. Przeto wiadomo jest, że nikt nie ma na siebie zlanej prawnie władzy konsyliarzów, aż do momentu wykonania na ten urząd przysięgi[34].

W momencie wyboru marszałka na sejmie w 1784 roku formalnie przysięgi takiej nie złożyło 3 wybranych konsyliarzy (na 6 ogłoszonych), dlatego też książę Sapieha wnioskował, „aby ci, którzy przysięgi nie wykonali, jako ipso iure nie mogący być obieranymi, byli od kandydacji na Marszałka Rady wyłączeni”[35]. Głos ten wywołał do odpowiedzi posła inflanckiego Moszczeńskiego, który uważał, iż „Prawa jasnego nie masz, jest to więc sama tylko wątpliwość, która tłumaczeniu podpada, i trzeba by na objaśnienie jej nowego Prawa”[36]. Książę Sapieha był jednakże nieustępliwy i dalej tłumaczył, że konsyliarz zgodnie z prawem ma 6 tygodni na wykonanie przysięgi. Do momentu jej złożenia osoba taka nie jest prawnie konsyliarzem Rady i dlatego nie może kandydować na marszałka tej instytucji. W trakcie dyskusji nad wykładnią prawa poseł upitski Straszewicz, obrany uprzednio konsyliarzem, przybył do izby sejmowej i dokonał przysięgi. Chcąc zamknąć dyskusję marszałek sejmowy oświadczył: „Gdy przyzwoita jest przezorność [...], zatem mam honor donieść, że Panowie Zabiełło i Plater przepisanej Prawem nie dopełnili przysięgi”[37]. Ostatecznie marszałkiem Rady na sejmie 1784 roku

34 *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego Grodzieńskiego sześcioniedzielnego MDCCLXXXIV*..., k. 37.
35 Ibidem.
36 Ibidem.
37 Ibidem.

wybrany został generał major Wielkiego Księstwa Litewskiego Józef Chrapowicki, który otrzymał 175 głosów. Już w poprzedniej kadencji (1782–1784) Chrapowicki zasiadał w rządowym organie kolegialnym jako konsyliarz Departamentu Skarbowego. Zdaniem Stroynowskiego, osoba Chrapowickiego jest przykładem na to, że staraniom o urząd „towarzyszyły też czasem wyższe cele polityczne, wyrażające się w dążeniu do uzyskania możliwości realizacji pewnych reform, czego przejawem było chociażby przygotowanie własnego projektu reformatorskiego przez Józefa Chrapowickiego"[38]. Nie możemy jednakże zapominać, że Chrapowicki, podobnie jak jego poprzednicy, po skończonej kadencji awansował na urzędzie – już we wrześniu 1786 roku otrzymał kasztelanię mścisławską. Władysław Konopczyński, autor noty biograficznej Chrapowickiego, bardzo ogólnikowo potraktował jego „marszałkowanie". Autor wspomniał jedynie o pomysłowości prawodawczej, polegającej na wydrukowaniu przed sejmem 1786 roku szeregu projektów[39].

Ostatnim marszałkiem Rady Nieustającej przed reaktywacją tegoż organu przez sejm grodzieński był Ignacy Przebendowski. Został on wybrany na sejmie w 1786 roku, wchodząc jednocześnie w skład Departamentu Interesów Cudzoziemskich. W momencie elekcji na marszałka musiał zrzec się urzędu wojewody pomorskiego, który otrzymał od króla jeszcze przed sejmem rozbiorowym (1772). Jerzy Dygdała, autor biogramu Przebendowskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, bardzo pozytywnie skreślił postać marszałka: „Jako marszałek Rady Nieustającej wywierał duży wpływ na przebieg obrad, troszczył się o dyscyplinę i sprawną organizację posiedzeń, miał znaczny udział w redagowaniu uchwał Rady. Będąc wiernym stronnikiem króla, realizował jego linię polityczną i utrzymywał bliskie kontakty z posłem rosyjskim Stackelbergiem"[40]. Przed Sejmem Czteroletnim nadaremnie Prusy chciały przeciągnąć Przebendowskiego do tworzącego się wówczas stronnictwa „patriotycznego". Przebendowski skupiony był pierwotnie wokół Familii, następnie wokół króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, któremu pozostał wierny do końca. Był jedynym z marszałków Rady, który wkrótce po rozwiązaniu magistratury na Sejmie Czteroletnim porzucił swoją dalszą działalność polityczną.

Rada Nieustająca rozwiązana na Sejmie Czteroletnim ponownie została reaktywowana przez sejm grodzieński w 1793 roku. Generalność konfederacka,

38 A. Stroynowski, *„Wieczory sejmowe"*..., s. 190.

39 W. Konopczyński, *Chrapowicki Józef*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 439.

40 J. Dygdała, *Przebendowski Ignacy*, w: PSB, t. 28, z. 4, Wrocław–Kraków 1985, s. 644–647.

powstała dla całej Rzeczypospolitej 11 września 1792 roku, powołała rok później, tj. 21 kwietnia 1793 roku, Radę Nieustającą. Ta ostatnia nakazała jak najszybsze obrady sejmików i następnie zwołanie sejmu do Grodna. Wyręczyła zatem Stanisława Augusta, jak i samą generalność. Termin pierwszej sesji sejmowej wyznaczony został na 17 czerwca 1793 roku[41]. W skład Rady wchodził król, jako przywódca narodu, oraz przedstawiciele senatu i stanu rycerskiego. O wyborze nowych członków do magistratury ambasador rosyjski Jakob Johann Sievers powiedział, że „kierował się tym, aby nikt nie był mianowany z osób otaczających króla"[42]. Ze względu na uszczuplony przez zabory obszar Rzeczypospolitej oraz zmniejszone dochody państwa liczba członków tej instytucji zmalała do dwudziestu czterech. Ogółem w składzie zasiadało 13 konsyliarzy z Korony i 11 z Wielkiego Księstwa Litewskiego[43]. Konstytucja z 1793 roku zasadniczo wzorowana była na prawie z 1775 roku. Rada złożona jednocześnie z małej liczby konsyliarzy bardziej niż sejm podatna była na wpływy ambasadora rosyjskiego Sieversa. Ostatnim marszałkiem w ten sposób reaktywowanej magistratury został Józef Ankwicz

Elekcja Ankwicza na marszałka pod względem formalnym przypominała wybory z okresu pierwszej Rady, w praktyce jednak miała zupełnie inne zabarwienie polityczne. Pod koniec obrad sejmu grodzieńskiego nastąpiło wyraźne zbliżenie się Józefa Ankwicza do Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wynikało to między innymi z tego, iż zarówno targowiczanie, jak i stronnicy monarchy pod koniec obrad nie chcieli narażać się Sieversowi. Jak pisał Łukasz Kądziela, targowiczanie wyprzedzali najczęściej w swych projektach życzenia Sieversa, dlatego debaty sejmowe, nawet te bardziej burzliwe, miały drugorzędne znaczenie[44]. Z tego też powodu wszystkie projekty Ankwicza pod koniec sejmu przechodziły bez większych oporów. Współpracę marszałka z królem w pełni oddają trzy ostatnie sesje sejmu grodzieńskiego. I tak na sesji 99 sejmu Rada Nieustająca otrzymała wiele nowych przywilejów. Sam Ankwicz podczas tej sesji wniósł projekt przyznający marszałkowi Bie-

41 D. Iłowajski, *Sejm grodzieński roku 1793, ostatni sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1872, s. 84–85.

42 Ibidem, s. 83–84.

43 VL, t. 10, wyd. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1952, s. 153.

44 Ł. Kądziela, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 326–327. Ankwicz nie brał udziału w układaniu formy rządu, a największy wkład w nią mieli: Moszyński, Raczyński i biskup Józef Kossakowski, zob. ibidem, s. 331, 352.

lińskiemu powiększoną pensję[45]. Sprawę uchwalenia formy rządu Ankwicz chciał załatwić na ostatniej sesji sejmu z 23 listopada. Podzielił wówczas 112 projektów na trzy klasy: „Z tych trzech rodzajów projektów pierwsza klasa w liczbie 40 do natury pure rządowej należy, które powinny być decydowane"[46]. Po marszałku swoją propozycję podziału projektów przedstawił podskarbi wielki litewski Michał Ogiński, który również zakładał wyróżnienie trzech klas. Zdaniem Kądzieli, propozycja Ankwicza podzielenia i uchwalenia ustaw rządowych nie była wystarczająco jasna, lepsze i prostsze rozwiązanie przedstawił Ogiński. Ostatecznie jednak to Ankwicz wnosił do czytania wszystkie projekty sumariusza[47]. Opozycja zaatakowała je głównie dlatego, że większość z nich nie była czytana. Ostatecznie cały sumariusz udało się zatwierdzić na ostatniej sesji. W jej trakcie na balkonie sejmowym obecny był przez godzinę ambasador Sievers. To u niego sejmujący zabiegali o intratne stanowiska, głównie w Radzie Nieustającej. Również swoje marzenia i cele zrealizował Ankwicz. Na sali obrad pozostało tylko 74 sejmujących, po swych mowach sejm opuścili ostatni z większych patriotów: Karski i Ciemniewski. Wtedy to właśnie Ankwicz został nominowany na stanowisko marszałka Rady. Wybór ten to nic innego, jak nagroda Sieversa za to, że poseł krakowski na sejmie grodzieńskim pierwszy wystąpił (23 września 1793 roku) z propozycją podpisania traktatu podziałowego. Po wyborze Ankwicza podskarbi litewski Michał Ogiński, który nie był z nim w zbyt bliskich relacjach, wniósł projekt o zwiększenie pensji marszałkowi. Wniosek Ogińskiego poparł następnie król, który również wychwalał Ankwicza, i w rezultacie projekt przeszedł. Trzeba jednak zauważyć, że pensja przyznana konsyliarzom Rady była poniekąd zasługą również Ankwicza (Sievers myślał o Ankwiczu, gdy prosił Katarzynę II o stałe wynagrodzenie dla konsyliarzy, argumentował to tym, że wywodzą się oni z ludzi mniej możnych i Prusy mogłyby ich kupić za niewielkie pieniądze)[48]. O stosunku Ankwicza do dóbr materialnych

45 *Diariusz Sejmu Grodzieńskiego 1793 r., Sesja XCIX dnia 21 listopada 1793*, www.bkpan.poznan.pl.

46 Ibidem, *Sesja XXXI dnia 23 listopada 1793*.

47 Ł. Kądziela, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej...*, s. 354.

48 Sytuacja projektu Ogińskiego dotycząca podniesienia pensji przypominała to, jak Ankwicz wniósł wcześniej projekt o pensję dla Bielińskiego. Ankwicz wychwalał znienawidzonego marszałka, podobnie jak Ogiński wychwalał Ankwicza, którego zresztą nie lubił: „Michał Ogiński podczas sejmu grodzieńskiego zbliżył się do marszałków Moszyńskiego i Tyszkiewicza, współdziałając z królem, należał do grupy przeciwnej tej, w której był Ankwicz. W czasie sejmu starał się często wyjeżdżać i w ten sposób chciał nie zajmować wyraźnego stanowiska. Należał do deputacji do ułożenia formy rządu i do deputacji do przyjmowania

tak pisał Wacław Tokarz: „Po nim – prócz sreber i koni – Rada zastępcza nie zyskała wiele”[49].

Po uchwaleniu projektu Ankwicz, nowy marszałek, wygłosił swoją ostatnią mowę na sejmie grodzieńskim. Dziękował w niej za nominację na marszałka oraz za podwyższenie pensji. Konsyliarze rozpoczęli swoją pracę 13 grudnia. Polegała ona głównie na modyfikowaniu i likwidowaniu niewygodnych uchwał sejmu. Do prac tych szczególnie przykładał się nowy marszałek. W czasie insurekcji kościuszkowskiej, 18 kwietnia 1794 roku, został aresztowany. Zachował się wówczas z większą godnością niż inni więźniowie, jawnie przyznając, że kto rozbiór podpisał, wart jest śmierci. Mimo że bronił go sam Kiliński, został powieszony[50].

Nawiązując do zasadniczego problemu badawczego niniejszego tomu, trzeba stwierdzić, że elekcja Ankwicza na marszałka Rady w 1793 roku zupełnie przeczyła idei wolności wyboru. Wpływ ambasadora rosyjskiego Sackelberga na wybór konsyliarzy, a następnie także marszałka Rady jest widoczny od samego początku, można by rzec, że na sejmie grodzieńskim 1793 roku osiągnął swoje apogeum.

Podsumowując, wszystkie opisane elekcje marszałków z okresu rządów pierwszej Rady Nieustającej (1775–1789) przebiegały podobnie. Wyjątek stanowił wybór na sejmie 1784 roku, podczas którego książę Sapieha wszczął dyskusję na temat interpretacji praw z 1775 i 1776 roku dotyczących elekcji marszałka. Słusznie wówczas zauważono pewne nieścisłości, luki prawne w procedurze wyboru. Rodzaj sejmu (konfederacja, delegacja) nie miał zasadniczego wpływu na przebieg elekcji.

Biorąc pod uwagę, iż kompetencje i uprawnienia marszałka Rady miały bardziej charakter formalny i nie przekładały się w praktyce na jego znaczenie i rolę, rodzi się pytanie, jakie przyczyny skłaniały poszczególnych konsyliarzy do kandydowania. Marszałkowie w kierowaniu pracami plenum byli skutecznie ograniczani praktycznie stałą obecnością króla, który wpływał na konsyliarzy czy nawet wręcz przedstawiał gotowe propozycje rezolucji, przy-

zaskarżeń na sancyta konfederacji targowickiej. Powołany do RN, ponoć uchylał się od uczestnictwa w niej. W czasie insurekcji za własne pieniądze wystawił oddział strzelców, a następnie sam dowodził niewielkimi siłami, ale na tyle skutecznie, że uzyskał uznanie w oczach Kościuszki”. Z. Libiszowska, A. Nowak-Romanowicz, *Ogiński Michał Kleofas*, w: PSB, t. 23, Wrocław–Kraków 1978, s. 632.

49 W. Tokarz, *Warszawa przed wybuchem powstania 17 IV 1794 r.*, Kraków 1911, s. 47–48.

50 J. Nieć, *Ankwicz Józef*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935.

gotowywane przez urzędników jego gabinetu, którzy też jako pierwsi mieli wgląd w dokumenty kierowane do Rady Nieustającej. O małym znaczeniu tej godności pisał autor biogramu Stanisława Poniatowskiego – Jerzy Michalski.

Można postawić tezę, iż ubieganie się o urząd marszałka Rady wynikało z chęci dalszego awansu politycznego. Pomimo że zgodnie z konstytucją z 1775 roku kandydat na to stanowisko nie mógł pełnić żadnego innego urzędu senatorskiego (wojewody, kasztelana), przytoczone w artykule przykłady potwierdzają w większości, iż po skończonej kadencji dotychczasowy marszałek awansował na urzędzie. W przypadku niektórych z nich: np. Stanisława Poniatowskigo, Kazimierza Raczyńskiego, marszałkowanie można uznać jedynie za etap w błyskawicznej karierze politycznej. W odniesieniu do trzech możemy mówić o awansie politycznym na urzędy ministerialne, mowa tutaj o: Ignacym Potockim (marszałek nadworny litewski, następnie marszałek wielki litewski), Stanisławie Poniatowskim (podskarbi nadworny litewski) oraz wspomnianym Kazimierzu Raczyńskim, który jako jedyny marszałek jeszcze w czasie kadencji Rady w sierpniu 1783 roku otrzymał urząd marszałka nadwornego koronnego. Aczkolwiek trzeba mieć na uwadze, że wskazane osoby różniły się reprezentowanymi postawami politycznymi.

Ignacy Potocki był jedynym marszałkiem, który przez wszystkie sejmy z okresu funkcjonowania Rady pozostawał w opozycji do króla, a tym samym wyrażał negatywny, krytyczny stosunek wobec tej magistratury. W przypadku Potockiego chęć kandydowania podyktowana była bardziej względami związanymi z planami opozycji antykrólewskiej niż z awansem politycznym, chociaż i to stało się jego udziałem.

Większość marszałków ukierunkowana była prorosyjsko i prokrólewsko. Zaznaczyć jednak należy, że stanowisko prorosyjskie nie było tożsame z prokrólewskim. Przykładem jest postawa Augusta Sułkowskiego. Marszałkowie reprezentujący orientację prorosyjską pobierali pensję rosyjską, co w połączeniu z pensją marszałka stanowiło dość dużą sumę. Właśnie względy materialne były jednym z powodów kandydowania na ten urząd. Jak już dowiedliśmy, w większości przypadków marszałkowie otrzymywali intratniejsze województwo, jedynie marszałek Chrapowicki musiał się zadowolić kasztelanią mścisławską (w czym trudno upatrywać awansu politycznego). Na wszystkich sejmach, jakie odbyły się w czasie działalności Rady Nieustającej, opozycja atakowała kwestię wynagrodzeń jej konsyliarzy i innych urzędów.

Tadeusz Srogosz
AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE

„Plantowanie" wyborów posłów, komisarzy i urzędników przez stronnictwo regalistyczne na sejmiku województwa kijowskiego w Żytomierzu w 1790 roku

Życiem sejmikowym w województwie kijowskim zajmowało się niewielu autorów. Na temat sejmików w Żytomierzu w latach 80. XVIII wieku pisał Witold Filipczak w artykule o stronnictwie regalistycznym w 1782 roku, a następnie w książce habilitacyjnej, traktującej wprawdzie o sejmikach wielkopolskich, ale omawiającej również inne sejmiki w Koronie[1]. Jerzy Michalski w artykule o sejmikach przedsejmowych w 1788 roku wspomniał również o przebiegu sejmiku województwa kijowskiego[2]. Tadeusz Srogosz opisał walkę stronnictw politycznych na sejmiku w Żytomierzu w 1786 roku[3]. O sejmiku województwa kijowskiego w 1790 roku pisała Zofia Zielińska w kontekście opinii o dokonaniach Sejmu Czteroletniego[4].

Celem artykułu jest ukazanie polityki stronnictwa regalistycznego na sejmiku województwa kijowskiego w 1790 roku, zwłaszcza w kontekście konfliktu przywódców tego ugrupowania i zróżnicowanych postaw jego członków wobec sukcesji tronu. Czy udało się w tych okolicznościach ukształtować po-

1 W. Filipczak, *Stronnictwo regalistyczne w województwie kijowskim 1780–1782*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 1 (9), s. 83–103; Idem, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012, passim.

2 J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, w: Idem, *Studia historyczne z XVIII wieku*, t. 1, *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007, s. 217–220.

3 T. Srogosz, *Walka stronnictw politycznych na sejmiku województwa kijowskiego w Żytomierzu w 1786 roku*, „Історичний Архів. Наукові студії" 2014, Випуск 13, s. 95–102.

4 Z. Zielińska, *Sejmiki 8 lutego 1790 – pierwsze referendum na temat dokonań sejmu*, „Wiek Oświecenia" 1993, t. 9, s. 119.

stawy szlachty i forsować odpowiednie uchwały oraz elekcje posłów i urzędników zgodnie z „plantą" zaakceptowaną przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego?

W połowie lat 70. XVIII wieku zaczęło się ponownie krystalizować stronnictwo regalistyczne (którego początki sięgają poprzedniej dekady)[5]. Jego funkcjonowanie zostało omówione w literaturze przedmiotu, aczkolwiek nadal wiele kwestii oczekuje na gruntowne badania. Często większą uwagę przykłada się do osoby Stanisława Augusta Poniatowskiego niż do funkcjonowania ugrupowania regalistów[6]. W odniesieniu do tego tematu panuje różnorodność terminologiczna, ale najczęściej stosuje się pojęcia „regalista" lub „rojalista" na oznaczenie stronników królewskich. Podobnie zamiennie używane są terminy: „stronnictwo regalistyczne", „stronnictwo królewskie" i „stronnictwo dworskie" lub „obóz regalistyczny", „obóz królewski" i „obóz dworski". W historiografii często analizowano problem niespójności stronnictwa regalistycznego, w tym również pod kątem jego skuteczności. Różne są kryteria podziału regalistów. Na przykład Witold Filipczak podzielił lokalnych przedstawicieli tego ugrupowania na osoby bezpośrednio zależne od monarchy oraz osoby związane z liderami stronnictwa regalistycznego. Badacz stwierdził, że część senatorów i posłów bardziej niż z królem wiązała swoje kariery polityczne z ambasadą rosyjską[7]. Z kolei Adam Danilczyk zauważył, że stronnictwo królewskie składało się w przeważającej części z półmagnaterii oraz zamożnej i średniej szlachty, zawdzięczającej swoje wywyższenie królowi[8].

Czy stronnictwo regalistyczne posiadało program polityczny, oczywiście rozumiany w bardzo ogólny i szeroki sposób, odpowiadający warunkom XVIII-wiecznego parlamentaryzmu? Na bezprogramowość stronnictwa wskazywało wielu autorów, jednak nie wykluczając możliwości konstruktywnego działania regalistów. Na przykład Richard Butterwick stwierdził, że większość zwolenników króla można określić jako regalistów, ale nie monarchistów, ponieważ popierali jego politykę bardziej w nadziei na awanse niż dla programu

5 R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012, s. 205; T. Srogosz, *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych – początek siedemdziesiątych XVIII w.)*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, R. 5, nr 1 (9), s. 171–183.

6 Na przykład: G. Tomczyk, *Stronnictwo królewskie na sejmie 1776 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 49, 1993, s. 35–47.

7 W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 36.

8 A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej, Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 35.

„oświeconej monarchii”[9]. W literaturze przedmiotu (zwłaszcza w pracach dotyczących działania opozycji) funkcjonuje pogląd, że stronnictwo królewskie takiego programu nie wypracowało. Jednak czy jest on słuszny? Na przykład przedstawiciele łódzkiego ośrodka badań nad parlamentaryzmem (Wojciech Szczygielski, Witold Filipczak) wspominają o programie oświeceniowego monarchizmu[10]. Z drugiej jednak strony taki program zgłaszali również opozycjoniści. Andrzej Stroynowski widział poważne problemy w wyodrębnieniu opozycji z masy sejmujących posłów i senatorów. O przedstawicielach stronnictwa regalistycznego napisał: „Często dochodziło bowiem do zaskakująco opozycyjnych wypowiedzi, które mogły przytrafiać się nawet osobom bezdyskusyjnie związanym z dworem”[11].

W 1790 roku oddziaływały na dotychczasowego przywódcę stronnictwa regalistycznego w województwie kijowskim Józefa Gabriela Stempkowskiego, wojewodę kijowskiego, rozmaite troski publiczne i osobiste. W tym czasie na Ukrainie Prawobrzeżnej wystąpiło zagrożenie nową koliszczyzną, co dotyczyło zwłaszcza pogromcy hajdamaków i chłopów sprzed dwudziestu lat. Ponadto wojewoda kijowski reprezentował odmienny od króla pogląd na sukcesję tronu. Trzęsienie ziemi, które dotknęło rezydencję w Łabuniu, zapoczątkowało stopniowe podupadanie pałacu, który przecież wymagał ciągłej konserwacji. Rozrzutnemu wojewodzie kijowskiemu zagrażało bankructwo, samo przyjęcie w Łabuniu w 1787 roku króla, będącego w drodze do Kaniowa, kosztowało go podobno do 1 mln zł[12]. Dlatego też starał się pozyskiwać pieniądze z różnych źródeł. Między innymi Stanisław August Poniatowski, jakkolwiek sam tonący zwykle w długach, wspierał finansowo Stempkowskiego. Na przykład w 1787 roku w wykazie wydatków królewskich na łączną sumę 60 tys. dukatów znalazła się adnotacja o 5 tys. dukatów dla wojewody kijowskiego[13]. W 1790 roku trwały pertraktacje z Antonim Protem Potockim w sprawie sprzedaży urzędu wojewody kijowskiego. Kłopoty finansowe

9 R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki*..., s. 206–207.

10 W. Filipczak, *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej na sejmie 1786 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 38, 1990, s. 3; W. Szczygielski, *Oświeceniowy elitaryzm w Polsce w XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1976, Seria I, z. 4, s. 118–119.

11 A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 28.

12 *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. 1, wyd. J.I. Kraszewski, Wilno 1857, s. 209. Ochocki wielokrotnie wspominał o zakupach Stempkowskiego lub pieniądzach i prezentach, jakie otrzymał od swojego chlebodawcy.

13 BCzart., rkps 734, s. 597.

wiązały się też z posiadaniem dzieci. Hetmanowa Aleksandra z Czartoryskich Ogińska, pod której opieką znajdowała się Katarzyna Stempkowska (zamieszkująca zresztą w Siedlcach), domagała się równego traktowania córek przez Stempkowskiego, czyli wypłacenia każdej z nich, nie tylko Honoracie, 100 tys. zł[14].

Wzmagały się też problemy zdrowotne wojewody kijowskiego. Jan Duklan Ochocki znalazł go pewnego razu w takim stanie:

> Leżał na kanapie dla bólu w nodze, w której czuł to ból, to chłód na przemiany, cierpiał mocno i skarżył się, niecierpliwiło go to, z dziesięć razy kazał to przykrywać to odsłaniać nogę: chciałem pobiedz po Beklera, ale mi nie pozwolił. Przyszła mi myśl, pobiegłem do stancyi mojej, porwałem ów aksamitny szlafrok, kupiony w Warszawie, grubo puchem edredonowym przeszywany, ale nadzwyczaj lekki, i nim okryłem mu nogę. Puch ten gęsi, szary, płacił się wówczas po trzy czerwone złote za funt, ale taki jakiś był sprężysty, że dwa funty na największą starczyło poduszkę, a niezmiernie był przytem ciepły. Pod tem przykryciem wojewoda leżał spokojnie kilkanaście minut[15].

Początek roku nie zapowiadał jeszcze zmierzchu Stempkowskiego jako przywódcy stronnictwa regalistycznego w województwie kijowskim. 8 lutego 1790 roku wojewoda kijowski nadzorował sejmik zwołany w celu wyboru komisarzy cywilno-wojskowych. Stanisław August Poniatowski w uniwersale wyraził nadzieję, że w czasie akcji sejmikowej nie zostaną podjęte uchwały przeciwko już zakończonym pracom sejmowym, a zgromadzona szlachta nie zablokuje następnych reform. Sejmik w Żytomierzu stanowił zatem, podobnie zresztą jak inne, swoiste referendum na temat dokonań Sejmu Czteroletniego[16]. Zakończył się on dla stronnictwa regalistycznego sukcesem, prawdopodobnie dlatego, że stronnictwo hetmańskie („klika" Branickiego) poniosło pod koniec 1789 roku porażkę w sejmie. O przebiegu sejmiku informował króla nie tylko wojewoda kijowski, lecz także podkomorzy kijowski Tadeusz Łukasz Rybiński.

Skład komisji porządkowych cywilno-wojskowych dla powiatów owruckiego, żytomierskiego i kijowskiego wybrano na sejmiku w Żytomierzu

14 U. Głowacka-Maksymiuk, *Aleksandra z książąt Czartoryskich Ogińska*, Siedlce 2003, s. 133.

15 *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. 1..., s. 421–422.

16 Z. Zielińska, *Sejmiki 8 lutego 1790...*, s. 119.

8 lutego 1790 roku[17] (po szesnaście osób do każdej komisji). Według Ochockiego wybory przeprowadzono pod dyktando klientów wojewody kijowskiego Stempkowskiego, zwłaszcza zaś Antoniego Giżyckiego[18]. Stempkowski ocenił, że sejmik elekcyjny na komisarzy cywilno-wojskowych przebiegł nadspodziewanie dobrze, „mimo nacisku osób sto kilkadziesiąt"[19]. Na sejmiku obecny był przyszły wojewoda kijowski Antoni Prot Potocki, ale nie angażował się ponad miarę w ustalenia, pozostawiając to sprawdzonym regalistom. Komisje ustaliły termin 14 czerwca 1790 roku, aby zgodnie z prawem zebrać się w Żytomierzu w celu wyboru lustratorów[20].

O znaczeniu nowej funkcji świadczy postawa Giżyckiego, którego chciano wybrać posłem, jednak ten wolał zostać komisarzem cywilno-wojskowym[21]. Z kolei Ochocki, namawiany usilnie przez kolegów, aby wszedł w skład Komisji, odmówił, twierdząc, że przy pomocy protekcji Stempkowskiego będzie miał większe perspektywy dalszej kariery w Trybunale Koronnym w Lublinie i w Warszawie. W rezultacie prezesem Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu owruckiego został opat owrucki Jan Ochocki, a zastępcą podkomorzy owrucki Tadeusz Niemirycz; prezesem Komisji powiatu żytomierskiego – kasztelan żytomierski Stanisław Kostka Pruszyński, a zastępcą – oficjał generalny kijowski i archidiakon czernihowski Michał Pałucki; zaś prezesem Komisji powiatu kijowskiego został biskup kijowski Kasper Kazimierz Cieciszowski, a zastępcą – kasztelan kijowski Aleksander Lubomirski[22]. W składach komisji zauważamy przede wszystkim urzędników ziemskich (starostę kijowskiego Józefa Pruszyńskiego, pisarza ziemskiego kijowskiego Teodora Tadeusza Paszkowskiego, wojskiego owruckiego Michała Głębockiego, miecznika owruckiego Szymona Tadeusza Jakubowskiego, burgrabiego grodzkiego kijowskiego Felicjana Trypolskiego, pisarzy grodzkich Michała Zielonkę i Michała Kaleńskiego), a także urzędników spoza

17 A. Kamińska, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel h. Suchekomnaty (zm. 1793)*, w: PSB, t. 43, z. 3, Warszawa–Kraków 2005, s. 389.

18 *Pamiętniki Jana Dukana Ochockiego*, t. 2..., s. 30–31.

19 BCzart., rkps 730, s. 461. Król podziękował Stempkowskiemu za sprawne pokierowanie stronnictwem regalistycznym na sejmiku lutowym (BCzart., rkps 730, s. 467). Podkomorzy kijowski Tadeusz Łukasz Rybiński sukces sejmiku lutowego przypisał również „staraniom, popularności i umiejętności godzenia wszystkich wojewody Stempkowskiego". *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. Zaleski, Poznań 1872, s. 138.

20 BCzart., rkps 730, s. 495.

21 *Pamiętniki Jana Dukana Ochockiego*, t. 2..., s. 30.

22 Ibidem, t. 2, s. 31.

województwa kijowskiego (podczaszego powiatu nowogrodzkiego Józefa Rybickiego i wojskiego wołyńskiego Maurycego Podhorodyńskiego), duchownych (kanoników katedralnych kijowskich księży Józefa Malinowskiego i Tadeusza Czajkowskiego) oraz byłych wojskowych (pułkownika Kazimierza Rościszewskiego i porucznika Floriana Janowskiego)[23].

Wobec takiego przebiegu wyborów do komisji porządkowych cywilno-wojskowych na sejmiku w Żytomierzu, ich składu i osób kierujących, zachodzi pytanie o rzeczywistą wolę działania. A może raczej większą rolę odgrywała tutaj walka polityczna na prowincji, chęć uzyskania funkcji? Można mieć również wątpliwości co do wyboru kierownictwa komisji porządkowych cywilno-wojskowych. Stanowiły je w większości osoby obarczone innymi obowiązkami, a ich wskazanie podyktowane było względami politycznymi, nie zaś merytorycznymi. Być może jednak po gruntownych badaniach źródłowych historycy zweryfikują te wstępne uwagi i oceny?

Wojewoda kijowski w tym czasie popierał również królewską politykę nominacyjną. Jeszcze na początku lutego 1790 roku zgodził się ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, aby na urząd chorążego zwinogrodzkiego nominować szambelana królewskiego Waleriana Przyłuskiego, a to przez szacunek dla jego brata – kasztelana brzezińskiego Jana Duklana Przyłuskiego, sąsiadującego ze Stempkowskim[24].

W marcu 1790 roku, jak tylko rozeszła się wieść najpierw o chorobie, później zaś o śmierci kasztelana owruckiego Michała Józefa Trzeciaka, natychmiast do króla zgłosiło się kilku konkurentów[25]. W tej sprawie Stanisław August Poniatowski nakazał układać „plantę" stanowisk w powiecie owruckim Stempkowskiemu w porozumieniu z podkomorzym żytomierskim Józefem Bierzyńskim, który miał jechać do Łabunia, ale nie dotarł do rezydencji wojewody kijowskiego. Widocznie trwał nadal konflikt obu liderów stronnictwa regalistycznego w województwie kijowskim. Wprawdzie Stempkowski zaproponował Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu kandydaturę Bierzyńskiego na wakujący po śmierci 90-letniego Łukasza Tadeusza Rybińskiego urząd podkomorzego kijowskiego, ale to nie załagodziło konfliktu. Wojewoda kijowski napisał do króla, że ta propozycja zdziwi zapewne adresata listu „po takowym rozejściu się w pokoju pańskim w Warszawie", ale na sejmiku elekcyjnym 11 lutego 1790 roku Bierzyński „w przytomności wielu obywatelów

23 BCzart., rkps 730, s. 464–466.

24 Ibidem, s. 453.

25 Ibidem, s. 442–443.

wyznał, że to tylko czynił, to czynił przez ułomności i różne bajki"[26]. Ten dowód skruchy usatysfakcjonował Stempkowskiego. Król, zadowolony z odnowionej przyjaźni, poinformował o wysłaniu przywileju na podkomorstwo kijowskie dla Bierzyńskiego[27].

19 maja 1790 roku Stanisław August informował Stempkowskiego, że napisał list do Bierzyńskiego z zapytaniem, dlaczego nie był w Łabuniu. Otrzymał niejasną odpowiedź, z czego wywnioskował, że między nim a Stempkowskim zaszło „jakieś poziębienie"[28]. Stwierdzał też, że chłodne stosunki nie są sprzyjające dla króla i kraju, dlatego wojewoda kijowski powinien wyjaśnić sytuację i przywrócić przyjaźń. Stanisław August pisał do Stempkowskiego jeszcze 5 czerwca 1790 roku: „A gdy WPan z Panem podkomorzym Bierzyńskim będziecie zarówno i nieodmiennie ze mną jednomyślni, wtedy nie przemoże nad wami nikt w województwie kijowskim i tego ja właśnie pragnę"[29]. Zadanie załagodzenia konfliktu otrzymał kandydat na wakujący urząd kasztelana owruckiego, szambelan królewski Antoni Józef Rybiński, który pojechał do Łabunia również w celu zaprezentowania swojej osoby. W czerwcu 1790 roku Bierzyński zgłaszał zastrzeżenia co do kandydatury podczaszego litewskiego Filipa Nereusza Olizara na funkcję deputata do Trybunału Koronnego w Lublinie z województwa kijowskiego, podczas gdy stronnictwo regalistyczne popierało sędziego ziemskiego żytomierskiego Adama Bukara[30]. W związku z tym król przyjął tę wiadomość z ukontentowaniem. Jednak dalej stosunki między przywódcami stronnictwa regalistycznego w województwie kijowskim były napięte. 28 czerwca 1790 roku Stempkowski w liście do króla pisał o „bałamuctwie" Bierzyńskiego, stwierdzał, że wszyscy w województwie wiedzą, „że to żona jego robi, która wszystkie intrygantki warszawskie przechodzi"[31].

W związku z tym, że żaden podkomorzy nie prosił króla o urząd kasztelana owruckiego, Stempkowski podał Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu dwie kandydatury: chorążego kijowskiego Jana Hańskiego lub kniazia Wojciecha Szujskiego. Wojewoda kijowski napisał 3 marca 1790 roku, że wie o prośbach

26 Ibidem, s. 457.

27 Ibidem, s. 459.

28 Ibidem, s. 447.

29 Ibidem, s. 450.

30 Ibidem, s. 501. Ostatecznie do składu Trybunału Koronnego wybrano na sejmiku deputackim 15 lipca 1790 roku Olizara, po którym spodziewano się jednak skłonności do kompromisu.

31 Ibidem, s. 505. Żoną Bierzyńskiego była Józefa z domu Slaska.

„pobocznych", ale optuje za tymi osobami jako wiernymi stronnikami królewskimi[32]. Bierzyński otrzymał od króla propozycję kasztelanii, ale jej nie przyjął, podając swojego kandydata – stolnika żytomierskiego Jerzego Mietelskiego.

Mocne poparcie miał szambelan królewski Antoni Józef Rybiński, w którego sprawie napisał jeszcze przed śmiercią list do króla jego ojciec Łukasz Tadeusz Rybiński. Oprócz niego wstawiali się za nim u króla: Stempkowski (gdy się zorientował, że jego kandydaci pozbawieni są szans), podkomorzy żytomierski Bierzyński (jeszcze przed nominacją na podkomorzego kijowskiego), podsędek owrucki i poseł kijowski w 1788 roku Mikołaj Zaleski. Jednak najbardziej nalegał, przedstawiając walory kandydatury Antoniego Józefa Rybińskiego, biskup smoleński (w 1790 roku otrzymał biskupstwo łuckie) Adam Naruszewicz[33]. Dowodził on, że Rybiński ma powody po swoim ojcu, kilkudziesięcioletnim i zasłużonym podkomorzym kijowskim Łukaszu Tadeuszu Rybińskim, aby kandydować. Wcześniej nie zabiegał o urzędy, mając obietnicę królewską na kasztelaństwo. Był trzy razy posłem, reprezentując linię polityki dworu, a także komisarzem podatkowym. Jego bracia, biskup kujawski Józef Rybiński i kandydat na posła z województwa kijowskiego Jan Nepomucen Rybiński, sprzeciwili się kandydaturze na deputata podczaszego litewskiego Filipa Nereusza Olizara.

Biskup Naruszewicz dziwił się w liście do Stanisława Augusta Poniatowskiego, że do urzędu kasztelana owruckiego aspiruje też generał major Stefan Lubowidzki, który twierdzi, jakoby miał poparcie szefa królewskiej kancelarii wojskowej generała lejtnanta Jana Komarzewskiego. Naruszewicz uznał za niemożliwe, aby generał Komarzewski bez wiedzy króla cokolwiek zadeklarował. Ponadto generał Lubowidzki informował o przeszkodzie formalnej kandydatury Antoniego Józefa Rybińskiego, to znaczy braku posiadłości ziemskiej w powiecie owruckim. Biskup ripostował, że ojciec kandydata, podkomorzy kijowski Rybiński, miał znaczne dobra Rozważew w tym powiecie. Antoni Józef Rybiński odstąpił tę posiadłość po śmierci ojca młodszemu bratu, Janowi Nepomucenowi Rybińskiemu, sam natomiast zajmując dobra w powiecie kijowskim, czyli w tym samym województwie.

Biskup Naruszewicz zakończył swój wywód:

> Łaskawe WKM[ci] przyrzeczenie dane wojewodzie, dane posłom, dane bez przeszkody dotąd obcej konkurencji, dane człowiekowi jakkolwiek zasłużonemu,

32 Ibidem, s. 435.

33 *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, oprac. J. Platt, Wrocław 1959, s. 377–378.

dane obywatelowi liczną familią i związki mającemu, już się rozgłosiło po województwie i tu. Już i mnie do najuprzejmiejszej wdzięczności pobudziło. Byłby wstyd i żal widzieć się do tego stopnia usunionym wtenczas, gdy nadzieje wszytkie już tylko podpisem ręki Pańskiej miały być zatwierdzone. Nie masz tu Rybińskiego; pojechał do Lublina na sprawę; nie masz, kto by za nim mówił. Lecz mówi serce i słowo Pańskie uroczyste; mówi wiadoma publiczność. Dosyć jest tego w zagruntowaniu go, że nikt od łaski Króla dobroczynnego i sprawiedliwego nie oddali. JP[an] Lubowicki, mąż militarny, ma jeszcze przed sobą stopnie powołania swego. Niech on raczy na ten raz nie być zawadą dla człowieka cywilnego, o co go i Rybiński będzie prosił, gdy tu powróci[34].

Wobec takich argumentów i okoliczności Stanisław August Poniatowski podpisał przywilej na kasztelanię owrucką dla Antoniego Józefa Rybińskiego.

Prawdopodobnie sprawa wakującego urzędu kasztelana owruckiego nieco poróżniła wojewodę kijowskiego z królem, czego przejawem było obsadzenie urzędu podkomorzego żytomierskiego. Mianowicie król widział na tym urzędzie podsędka owruckiego i posła kijowskiego Mikołaja Zaleskiego, spodziewając się jednocześnie od Stempkowskiego innych kandydatur. List Stanisława Augusta Poniatowskiego w tej sprawie oddał w Łabuniu sam zainteresowany. Jednak Stempkowski odpisał 15 kwietnia 1790 roku:

nie jestem ja przeciwko Zaleskiemu i owszem na tym stopniu co jest i w tym powiecie dosyć zdatny, ale z podsędka owruckiego na podkomorzego żytomierskiego za szeroki posaw, o którym dawniej nigdy nie myślał, aż w Warszawie zaczął. Jeżeli dlatego, że jest posłem, i to jak znam, to nie obiecuję sobie, by Pan Miłościwy miał z niego wielką pomoc, chyba że dlatego wiele dobrze czyni, że źle nic nie czyni[35].

Dalej wojewoda kijowski argumentował, że brak jemu tylu urzędów, aby każdy poseł wyjechał z Warszawy podkomorzym. Król powinien wspierać dawnych, wypróbowanych stronników, nie dopiero co rekrutowanych. W związku z tym Stempkowski podał następujących kandydatów: chorążego kijowskiego Jana Hańskiego, chorążego żytomierskiego Maksymiliana Potockiego, chorążego owruckiego Ignacego Antoniego Niemirycza, generała

34 BCzart., rkps 730, s. 436.

35 Ibidem, s. 475.

majora Rocha Jerlicza, sędziego grodzkiego żytomierskiego Andrzeja Dubrawskiego. Wojewoda kijowski przestrzegał, że jeśli sejm uchwali prawo o trzyletniej kadencyjności urzędów, to pewnie sędziowie ziemscy też będą się ubiegać o stanowiska, a wśród nich kijowski Hilary Chojecki, żytomierski Adam Bukar i owrucki Michał Pawsza.

Stempkowski dowiedział się, że Bierzyński, drugi lider stronnictwa regalistycznego w województwie kijowskim, obiecał popierać cztery osoby do urzędu podkomorzego żytomierskiego: Potockiego, Niemirycza, Zaleskiego i Jerlicza. Zabrakło na tej liście chorążego kijowskiego Hańskiego, ale dla niego byłoby niezręcznie kandydować z powodu procesu w Trybunale Koronnym w Lublinie[36].

Wszystkich wymienionych kandydatów ocenił Stempkowski w liście do króla z 28 czerwca 1790 roku. O chorążym żytomierskim Potockim napisał: „nie mam co mówić, bo całkiem człowiek poczciwy, wierny i popularny, mający familię swoją i nigdy nie chybił"[37]. Jednocześnie do króla docierały donosy o niezbyt dużej zamożności Potockiego, co mogłoby być utrudnieniem w sprawowaniu urzędu[38]. Wobec kandydatury generała Jerlicza wojewoda kijowski przyjął neutralną postawę, oddając sprawę do rozważenia królowi. W odniesieniu do podsędka owruckiego Zaleskiego podtrzymał swoje wcześniejsze zdanie o przedwczesnym kandydowaniu na tak eksponowany urząd. Cała kariera Zaleskiego opierała się na protekcji hrabiów Krasickich, którzy wyrobili mu podsędkostwo u króla. Chorążego owruckiego Niemirycza skwitował krótko: „Bałamut i do niczego"[39]. Ponadto w innym liście pisał o niekorzystnych powiązaniach rodzinnych (dwóch braci podkomorzymi i inne koligacje)[40]. Stempkowski radził królowi, aby przeczekał walki personalne, pełne próśb, gróźb i podstępów, zapewniając, że wkrótce sam wszystko ułoży zgodnie z interesem królewskim.

Interesująco przedstawiała się kandydatura generała Jerlicza. Mimo kłopotów zdrowotnych pojechał do Warszawy, aby bezpośrednio u króla prosić o zwolnienie z wojska i sprzedanie, zgodnie z prawem, dowództwa brygady po trzydziestu latach służby. Podobno miał już niejednego kupca. Po zwolnieniu z wojska generał Jerlicz chciał dalej pracować dla króla i Rzeczypospolitej

36 Ibidem, s. 513.

37 Ibidem, s. 505.

38 W pewnym momencie Stanisław August Poniatowski dał wiarę tym podszeptom (ibidem, s. 517).

39 Ibidem, s. 505.

40 Ibidem, s. 520.

w służbie cywilnej, najlepiej na urzędzie podkomorzego żytomierskiego. Prosił więc Stempkowskiego o wstawiennictwo u króla. Wojewoda kijowski wydał bardzo dobrą opinię swojemu byłemu podkomendnemu: „ale nie trzeba mi do Pana Miłościwego wiele za nim pisać, bo jego wysługiwanie się przez przeciąg służby swojej, pracowitość, zdatność, azardy, przywiązanie i wierność trwale zawsze ku swemu Panu mówią za nim”[41]. Stempkowski dodał, że generał Jerlicz jest bardzo popularny na Ukrainie jako wojskowy, mieszkał dawniej w województwie kijowskim, skoligacony z wieloma tamtejszymi osobistościami. Skoro kończy służbę, to król może mu dać awans na generała lejtnanta. Generał Jerlicz oddał list od Stempkowskiego królowi 28 czerwca 1790 roku. Początkowo Stanisław August Poniatowski uchylił się od wydania opinii w tej sprawie, jednak później uznał (przynajmniej oficjalnie), że awans z wojska od razu na urząd podkomorzego jest przedwczesny[42]. Zresztą sam generał Jerlicz nie chciał rywalizować z chorążym Potockim.

5 sierpnia 1790 roku na sejmiku elekcyjnym województwa kijowskiego na urząd podkomorzego żytomierskiego wybrano Maksymiliana Potockiego, a na wakujący po nim urząd chorążego żytomierskiego – Mikołaja Zaleskiego. Rodzina Zaleskich wyraziła zadowolenie z takiego finału kampanii wyborczej, prosząc Stempkowskiego o zakończenie dalszych sporów i resentymentów, „bo by to było ruiną jego, gdyż najwięcej żona podsędka Zaleskiego żąda być podkomorzyną”[43]. Sprawę ostatecznie zamknięto w chwili przysłania przywilejów królewskich. Stanisław August Poniatowski podkreślał, że uczynił to na prośbę „obywateli” kijowskich, a także dementował informację, że sytuację majątkową Potockiego referowali mu Bierzyński i Zaleski.

Agnieszka Kamińska napisała, że Stempkowski przekazał kierowanie sejmikiem gospodarskim, który miał się odbyć 16 lipca 1790 roku, a na którym uchwalono odezwę przeciwko sukcesji a za utrzymaniem wolnej elekcji, jednemu z kasztelanów[44]. Rzeczywiście dla wojewody kijowskiego, jako przeciwnika sukcesji tronu, absencja na sejmiku była działaniem taktycznym. Mimo że przebywał wtedy w Żytomierzu, zlecił zagajenie sejmiku i dozór porządku kasztelanowi żytomierskiemu Stanisławowi Kostce Pruszyńskiemu. Załączając wspomnianą odezwę, cynicznie napisał do króla: „wiedziałem, że same tylko bałamuctwo będzie na tem sejmiku”[45]. W czasie trwania obrad

41 Ibidem, s. 503.

42 Ibidem, s. 521.

43 Ibidem, s. 525.

44 A. Kamińska, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*..., s. 389.

45 BCzart., rkps 730, s. 515, 519.

wyjechał z Żytomierza do Łabunia. Zofia Zielińska przypuszcza, że zrobił to dlatego, by nie narazić się ani Branickiemu, którego agenci przeforsowali antysukcesyjną uchwałę, ani królowi przez współudział w jej tworzeniu[46].

We wrześniu i październiku 1790 roku trwały przygotowania do sejmiku przedsejmowego, które zdominowane zostały przez dyskusje na temat sukcesji tronu. Przywódca stronnictwa regalistycznego Stempkowski już bez ogródek zadeklarował się jako przeciwnik tego projektu sejmowego. 24 września 1790 roku, w reakcji na informacje, jakie dochodziły do niego z sejmu, pisał do króla:

> Mam także przysłany projekt do uniwersału, pod tytułem: My stany, względem elekcyi królów lub sykcesyi. Miłościwy Panie! Ten sam głos posła przeczytawszy to można miarkować i poznawać, że gdyby była za życia i panowania WKMści decydowana sukcesya tronu, lub jeszcze wytknięty palcem następca, pewnieby ci panowie nigdy nie dali spokojnie dojść panowania Pańskiemu a strzeż Boże, jak są popsute teraz charaktery, mogliby i śmierć przyśpieszyć sposobami[47].

Takie samo ostrzeżenie zawarł w swojej mowie sejmowej 20 września 1790 roku stolnik owrucki i poseł kijowski Ignacy Trypolski. Według Richarda Butterwicka uniwersał przedsejmowy z 24 września 1790 roku „dolał oliwy do ognia w kwestii sukcesji albo elekcji. Chociaż nie żądał dosłownie zgody sejmików na dziedziczność tronu, zawarte w nim argumenty sugerowały, że powinny takową zgodę wyrazić"[48].

Dość wcześnie znaczniejsi „obywatele" województwa kijowskiego chcieli się spotkać z przywódcą stronnictwa regalistycznego w Żytomierzu. Sejmik zapowiadał się burzliwie, ale nie tyle z powodu siły opozycji, ile kwestii sukcesji tronu. Ten spór dotyczył zagadnień zasadniczych: sposobu pojmowania wolności, a przede wszystkim miejsca króla w systemie ustrojowym (ustrój monarchiczny czy republikański). Według Zofii Zielińskiej w dyskusji o dziedziczności tronu ostro zarysował się konflikt magnacko-szlachecki, a otwarta walka o utrzymanie dawnej formy wyboru władców, prowadzona przez Seweryna Rzewuskiego, Szczęsnego Potockiego i „klikę" Branickiego, utrwaliła schemat, wedle którego korzystający na elekcji i anarchii magnaci

46 Z. Zielińska, *„O sukcesji tronu w Polszcze" 1788–1790*, Warszawa 1991, s. 155.

47 *Korespondencja krajowa*..., s. 148.

48 R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki*..., s. 661.

pozostawali obrońcami starego ładu, potrzebę reform rozumieli zaś obywatele „miernej" fortuny[49].

W województwie kijowskim (i nie tylko) rozchodziły się plotki o zakupie rezydencji dla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Pizie we Włoszech, w której to transakcji miał pośredniczyć sekretarz królewski Scipione Piattoli. Wprawdzie Stempkowski nie dawał wiary tym informacjom, ale wprowadzały one zaniepokojenie i ferment społeczny. W liście z 18 października 1790 roku król nazwał te doniesienia „wierutną bajką"[50]. Przyznał jednak, że lekarze zalecają mu podróż do wód (może rzeczywiście Piza?), radził również Stempkowskiemu, aby się zastanowił nad podróżą do południowego kurortu dla poratowania zdrowia. Tymczasem zalecił nie dopuścić do rekonfederacji, czyli podziału kraju, a także radził ułożenie składającej się z niewielu punktów instrukcji poselskiej.

Król podał przywódcom swojego stronnictwa proponowany skład posłów z województwa kijowskiego (kolejność podana w liście): Samuel Golejewski, generalny inspektor kawalerii narodowej i generał major Janusz Stanisław Iliński, generał major Stefan Lubowidzki, Jan Nepomucen Rybiński (brat biskupa Rybińskiego), chorąży żytomierski Mikołaj Zaleski (w piśmie nazywany jeszcze pisarzem), sędzia żytomierski Adam Bukar. Do pisma król zamieścił dopisek do Stempkowskiego, w którym opisywał trwające kilka lat jego zabiegi pojednania z Bierzyńskim. Swoje uwagi zakończył:

> Ale do wszystkiego to dodaję, bez czego nic dobrze nie wyjdzie, to jest żądanie moje i obligacya najżywsza, abyś Wpan szczerze i otwarcie robił robotę sejmikową z p. Bierzyńskim podkom., o którym jestem przekonany, że on idzie szczerze ze mną i w moim duchu, a który najsolenniej mnie upewnia, że dla pierwszeństwa Wpana wszelki wzgląd i poważanie chce zachowywać, byle otwartości doznawał od Wpana, jaką mu sam okaże. Wiem, kto jeździ teraz po województwie kijowskim, i z czem i za co: kto przeciw sejmowi teraźniejszemu powstaje [...]. Ufam, bo ufać powinienem, że Wpan całkiem i skutecznie jesteś i będziesz ze mną jednomyślny[51].

Król pisał również, że za pośrednictwem swojego krewnego, marszałka sejmu Kazimierza Nestora Sapiehy, hetman Branicki zapewniał, że nie będzie ingerować w przebieg sejmików.

---

49 Z. Zielińska, *„O sukcesji tronu w Polszcze"*..., s. 222.

50 *Korespondencja krajowa*..., s. 149–150.

51 Ibidem, s. 150.

W tym czasie król otrzymał też rezygnację Stempkowskiego z urzędu wojewody kijowskiego na rzecz Antoniego Prota Potockiego. Proponowany nowy wojewoda kijowski (kupił urząd od Stempkowskiego w październiku 1790 roku[52]) nie miał jeszcze wpływu na rozdawnictwo urzędów i orderów, a także na „plantowanie" sejmiku w Żytomierzu, ponieważ król nominował go na ten urząd 15 marca 1791 roku[53].

Sejmik poselski województwa kijowskiego w Żytomierzu 16 listopada 1790 roku nie przebiegł jednak całkowicie po myśli Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dwie kwestie stanęły na porządku obrad: wybór posłów na sejm oraz wyrażenie opinii w sprawie utrzymania wolnej elekcji lub wprowadzenia dziedzicznego tronu[54]. Marszałkiem sejmiku został podkomorzy żytomierski Maksymilian Potocki. Po raz pierwszy od 18 lat doszło do liczenia kresek („kreskowania").

Stempkowski wysłał sprawozdanie o przebiegu sejmiku dopiero 25 listopada 1790 roku. Według niego zgromadzona szlachta optowała za sukcesją, nie mając pojęcia o tym projekcie, podburzana przez Bierzyńskiego, Jana Nepomucena Rybińskiego, księcia Kaliksta Ponińskiego, pisarza ziemskiego kijowskiego Teodora Tadeusza Paszkowskiego i Józefa Charzewskiego. Szlachta została zastraszona wizją księcia Grigorija Potiomkina jako króla i władzą rosyjską w przypadku zwycięstwa koncepcji antysukcesyjnej. Dlatego 809 osób głosowało za sukcesją, a tylko 84 przeciw[55]. Zgromadzeni ułożyli obszerną instrukcję i takie projekty, „że nie tylko elektor saski nie chciałby być królem, ale żeby aptekarzowi któremu korona była proponowana, toby nie przyjął"[56].

Król otrzymał także dwa inne doniesienia o wypadkach zaszłych w Żytomierzu. Bierzyński i Golejewski zgodnie informowali o niechęci byłego wojewody kijowskiego, który nie tylko nie chciał się pojednać, lecz także unikał wszelkiej rozmowy, oświadczył nawet głośno, że nie może być jednomyślności

52 A. Kamińska, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*..., s. 389.

53 W. Kornatowski, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku*, Warszawa 1937, s. 22. Już Walerian Kalinka zauważył, że sejmikiem w Żytomierzu w 1790 roku kierował nie Prot Potocki, a Stempkowski (*Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895, s. 117).

54 *Uniwersał marszałków sejmowych z 24. 09. 1790 zwołujący sejmiki na 16. 11. 1790 dla otrzymania opinii ogółu szlachty kwestii: wolna elekcja czy tron dziedziczny?*

55 *Sejmik kijowski wobec sukcesji tronu w I Rzeczypospolitej 16 XI (22 XI) 1790 roku*, www.archive.today/Va70M (dostęp: 9. 06. 2014); W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 260.

56 *Korespondencja krajowa*..., s. 151.

dwóch liderów stronnictwa regalistycznego. To według informatorów legło u podstaw przedłużenia obrad i źle sformułowanej instrukcji. Stempkowski nie chciał przed obradami ułożyć listy kandydatów na posłów z Bierzyńskim, dlatego doszło do uciążliwego liczenia kresek. Wojewoda kijowski opowiedział się wprawdzie za przystąpieniem posłów do konfederacji sejmowej, ale w trakcie dyskusji nad uchwałą o sukcesji tronu głośno powiedział: „służyłem ja dość długo i kłaniałem się wielkiemu ołtarzowi, zawiedziony zostałem; teraz wolę z bracią szlachtą trzymać"[57]. Po tym przemówieniu Stempkowski podpisał się jako pierwszy na liście przeciwników uchwały[58], a w ślad za nim przedstawiciele stronnictwa hetmańskiego. Następnie wojewoda kijowski wyszedł wraz z grupą urzędników ziemskich, a pozostali w kościele rozszerzyli bez kontroli instrukcję. Według Golejewskiego zwycięstwo koncepcji sukcesyjnej było zasługą Bierzyńskiego.

Ostatecznie tylko dwóch kandydatów zalecanych przez króla zostało wybranych posłami z województwa kijowskiego: Jan Nepomucen Rybiński i generał Janusz Stanisław Iliński. Oprócz nich posłami zostali: stolnik owrucki i sędzia pograniczny kijowski Ignacy Trypolski, wojski wyższy kijowski Jan Nepomucen Chojecki[59], komornik graniczny kijowski Józef Borowicki i podpułkownik 8. regimentu wojsk litewskich Seweryn Rzewuski (bratanek hetmana polnego koronnego Seweryna Rzewuskiego). Sejmik kijowski wpisał się w negatywne doświadczenia, jakich dostarczyły sformułowane wówczas instrukcje poselskie. Wojciech Szczygielski uważa, że sejmiki listopadowe 1790 roku ukształtowały przeświadczenie oświeconej ziemiańskiej szlachty o konieczności wypracowania nowych relacji sejmowo-sejmikowych, które w praktyce wychodziły jednak naprzeciw oczekiwaniom Stanisława Augusta Poniatowskiego[60].

Analizując połowiczny sukces referendum po uchwaleniu Konstytucji 3 maja na sejmiku województwa kijowskiego w lutym 1792 roku (nie udało się przeforsować przysięgi, jedynie zaręczenie) w kontekście wspaniałego sukcesu prosukcesyjnego, Wojciech Szczygielski napisał: „Niewykluczone,

57 Ibidem, s. 152.

58 Brak informacji o stosunku Stempkowskiego do punktu instrukcji wzywającej do zburzenia prawosławnego monasteru w Motreninie, jako kary za rolę, jaką odegrał w czasie koliszczyzny (R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki*..., s. 679–670).

59 O jego życiu, zwłaszcza zaś działalności poselskiej, prawnuk Zygmunt Chojecki napisał broszurę (*Jan Chojecki, poseł województwa kijowskiego na Sejm Czteroletni*, [b.m.] 1912, s. 66).

60 W. Szczygielski, *Sejm a sejmiki. Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2005, R. 4, nr 2 (8), s. 65.

że zmiana kierownictwa stronnictwa dworskiego i odejście z areny życia politycznego Józefa Stempkowskiego, twardą ręką trzymającego województwo kijowskie, odbiło się jednak na pewnym przynajmniej osłabieniu dyscypliny sejmikowo-politycznej miejscowej szlachty zgrupowanej w stronnictwie królewskim"[61]. Po pewnym czasie ustąpił też z głównej sceny życia politycznego województwa kijowskiego podkomorzy Bierzyński.

Zrujnowany Stempkowski przeniósł się do Warszawy, gdzie zamieszkał w Pałacu Świętokrzyskim (kamienicy misjonarzy na Nowym Świecie)[62]. Uczestniczył jeszcze w wydarzeniach związanych z uchwaleniem Ustawy Rządowej 3 maja 1791 roku, a kilka dni później w uroczystym obiedzie wydanym przez mieszczan warszawskich z okazji imienin królewskich. Według Agnieszki Kamińskiej zmarł w kwietniu lub maju 1793 roku, natomiast według danych zawartych w bibliografii Karola Estreichera – 26 marca 1792 roku[63]. Wyposażenie pałacu w Łabuniu zostało częściowo podzielone między wierzycieli, a sama budowla zdewastowana przez żołnierzy rosyjskich w 1792 roku, a później rozebrana przez okolicznych mieszkańców[64].

---

61 W. Szczygielski, *Referendum*..., s. 265.

62 A. Kamińska, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*..., s. 390.

63 Ibidem, s. 390; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3 (staropolska), t. 18 (29), Kraków 1891, s. 285.

64 T. Chrzanowski, *Kresy, czyli obszar tęsknot*, Kraków 2010, s. 34.

Dariusz Nawrot
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Między tradycją Rzeczypospolitej a zasadami scentralizowanego państwa Obiór urzędników na Litwie w 1812 roku

Wkroczenie wojsk Napoleona na Litwę 24 czerwca 1812 roku przyniosło wprawdzie wyzwolenie od rządów rosyjskich, ale sprowadziło na Litwinów wszystkie okrucieństwa wojny. W kolejnych dniach dokonywano gwałtów, morderstw i rabunków na całym obszarze Litwy zajętym przez Wielką Armię. Dla wielu mieszkańców kraju oznaczało to osobiste tragedie, które wstrzymywały od zaangażowania się po stronie „wyzwolicieli"[1]. Mimo to większość Litwinów z entuzjazmem witała cesarza Francuzów. Na obszarach wolnych od większych zgrupowań wojsk rozpoczęła się akcja powstańcza. Od pierwszych dni towarzyszyło jej tworzenie nowych władz litewskich, które przejmowały rządy na terenach oswobodzonych od Rosjan[2].

Pierwszy tydzień kampanii przeciwko Rosji przyniósł pierwsze niepowodzenie w realizacji planów Napoleona. Aleksander uniknął walnej bitwy, a armia rosyjska była w odwrocie na wschód. 28 czerwca w Warszawie proklamowano Konfederację Generalną Królestwa Polskiego. Sam cesarz odezwą w Wiłkowyszkach ogłaszał rozpoczęcie „drugiej wojny polskiej". Wkraczając na Litwę, został zmuszony do sprecyzowania swojej polityki wobec odradzającego się Królestwa Polskiego. Stanęła też przed nim kwestia zorganizowania Litwy, by móc korzystać z jej zasobów w dalszych działaniach wojennych przeciwko Rosji. W ostatnich dniach czerwca 1812 roku, po zajęciu przez Wielką Armię Wilna, powszechnie oczekiwano, że Napoleon utworzy osobny

1 G. Fabry, *Campagne de Russie. Publié sous la Direction de la Section Historique de l'État-major de l'Armée*, t. 5, Paris 1900–1903, s. 89, 758–759, 762, 846, 901; G. Chambray, *Histoire de l'expédition de Russie*, t. 1, Paris 1825, s. 52–53; R. Sołtyk, *Napoléon en 1812. Mémoires historiques et militaires sur la campagne de Russie*, Paris 1836, s. 57–58; F. Ségur, *Histoire de Napoléon et de la Grande Armée pendant l'année 1812*, t. 1, Paris 1825, s. 168.

2 LVIA, F. 1532, a. 1, b. 1, k. 90–92, Raport W. Zalewskiego dla Komisji Administracyjnej Departamentu Wileńskiego z 18 VII 1812 r. z Rosień.

zarząd dla każdej z zajętych guberni litewskich, a władzę zwierzchnią nad nimi odda rządowi Księstwa Warszawskiego. Ku powszechnemu zdziwieniu stało się inaczej. 30 czerwca na zaproszenie hrabiego Pierre'a Daru doszło do spotkania znaczniejszych obywateli litewskich pozostałych w mieście. Napoleon postanowił, że decyzję o składzie władz litewskich powinni podjąć sami Litwini, choć od początku zamierzał poddać nowe władze pełnej kontroli reprezentantów Francji, a najbliższy doradca Napoleona w sprawach litewskich – Aleksander Sapieha – był zwolennikiem takiego rozstrzygnięcia[3].

Podobne rozwiązania książę Aleksander Sapieha proponował już podczas narad w czasie kampanii 1807 roku. Gdy wojska Napoleona zbliżały się do Niemna, zastanawiano się nad ewentualną formą organizacji Litwy wyzwolonej spod władzy rosyjskiej w wyniku dalszych działań wojennych, które obejmą ziemie Cesarstwa Rosyjskiego. Przygotowany wtedy dla francuskich władz wojskowych raport oceniający zaangażowanie Litwinów po stronie Napoleona i ich gotowość do insurekcji uzupełniał bardzo interesujący memoriał: *Observations sur la Lithuanie et rapprochement de son administration actuelle avec la forme constitutionelle du 3 Mai 1791*[4]. Zawierał on analizę uwarunkowań akcji powstańczej i projekt organizacji wyzwolonej Litwy. Nie wiemy, kiedy i gdzie memoriał powstał. Autor we wstępie, przedstawiając dzieje unii polsko-litewskiej od Władysława Jagiełły do uchwalenia Konstytucji 3 maja, stwierdzał, że Litwini, jak cały naród polski, przywiązują wielką wagę do dawnych instytucji i zwyczajów. Uznawał, że rozwiązania przyjęte w 1791 roku w najwyższym stopniu zgadzały się z charakterem Litwinów. Dlatego Litwa będzie chciała zachować swój własny kodeks i administrację wewnętrzną. Obywatel oddalony od stolicy i żyjący na prowincji cieszy się poważaniem otoczenia dzięki pełnionym urzędom, z których wiele rząd rosyjski „sprytnie" zachował. Opinia publiczna w dużej mierze kształtowana jest przez najaktywniejsze jednostki, każda ziemia ma swoich przedstawicieli, którzy ją reprezentują. Sugerując zachowanie tych zasad, ostrzegał przy tym, że Litwin szybciej niż Polak staje się oziębły, szybciej popada w apatię, z której trudno go wydostać, i istnieje groźba, że stanie się obiektem manipulacji zręcznego intryganta, gotów zaaprobować jego cele – nawet jeżeli jest to sprawa tych, których nienawidzi – jeżeli uzyska gwarancję zachowania swoich przywilejów.

3 D. Nawrot: *Litwa i Napoleon w 1812 roku*. Katowice 2008, s. 261–262; AGAD, APP, rkps 285, A. Potocki do S.K. Potockiego z 27 VI 1812 r. z Kowna.

4 Raport F. Potockiego i memoriał w Service Historique de L'Armée de terre w Vincennes (dalej: SHAT), Donation Davout. K-1, 4; A. Skałkowski (*Kościuszko a Litwini*. KH 1911, t. 25, s. 261–263) opublikował tylko fragmenty memoriału.

Memoriał zawierał również opis aktualnej administracji na Litwie. Autor stwierdzał, że sądy są zachowane z czasów Rzeczypospolitej. W nominacjach do trybunałów i do powiatowej administracji cywilnej zachowano elekcyjność. Natomiast władze na szczeblu guberni (gubernator, wicegubernator itd.) tworzą Rosjanie przysłani z Petersburga. Administracja powiatowa składa się z dwóch izb. Pierwsza, pod przewodnictwem marszałka powiatowego, zajmuje się sprawami wewnętrznymi, druga – rozłożeniem ciężarów publicznych, poborem furażu i rekrutów. Tej drugiej izbie od roku przewodniczy zawsze Rosjanin i egzekwuje ona polecenia władz zwierzchnich, mając do dyspozycji w każdej parafii rodzaj żandarmerii (policji). Te dwie izby zjednoczone tworzą Izbę Wykonawczą dla powiatu, podlegającą władzom na wyższych szczeblach, co stwarzało możliwość przekształcenia tej struktury, bez dezorganizacji i opóźnienia, w instytucje zgodne z formą Konstytucji 3 maja. W prezentowanym memoriale widać troskę autora o zachowanie odrębnego kształtu administracji litewskiej, co może sugerować, że powstawał on pod wpływem Aleksandra Sapiehy i to najprawdopodobniej podczas oblężenia Gdańska, w którym brali udział zarówno książę Aleksander, jak i Feliks Potocki. Był tu również dowodzący od marca 1807 roku dywizją, po rannym generale J.H. Dąbrowskim, Ignacy Giełgud, którego Sapieha wymieniał w planach litewskich[5]. Książę gorąco opowiadał się za zachowaniem obecnej „prostej organizacji Litwy", struktury jej administracji, aby uniknąć niepotrzebnych „kłopotów, konfuzji i niezadowolenia". Proponował przy tym odwołanie jedynie tych spośród marszałków szlachty, którzy nie wykazują się dostatecznym patriotyzmem[6].

Jak już wspomniano, przebieg kampanii 1812 roku zadecydował o rozwiązaniu, w którym Napoleon postanowił dać Litwie osobną organizację, nie włączając jej bezpośrednio do ogłoszonego Królestwa Polskiego. W tej sytuacji początkowe trzy dni pobytu w Wilnie cesarz, oprócz kontynuowania prac nad planami operacji wojskowych, poświęcić musiał na powołanie

5 BCzart., rkps, ew. 3225 (ADCz. 7043, t. 13), A. Sapieha do A. Sapieżyny z 10 i 14 VI 1807 r. z Heilsbergu i Frydlandu. Por. W. Bigoszewska: *Potocki Feliks*, w: PSB, t. 27, Wrocław–Kraków 1983, s. 813; J. Staszewski, *Wojsko polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, s. 139–141; J. Skowronek, *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu. Aleksander Sapieha*, Warszawa 1992, s. 166; H. Mościcki, *Giełgud Ignacy*, w: PSB, t. 7, Wrocław 1977, s. 440; J. Iwaszkiewicz (*Litwa w 1812 roku*, Kraków 1912, s. 329) twierdził błędnie, że memoriał powstał w Kamieńcu Suskim.

6 Lwiwska Naukowa Biblioteka im. A. Stefanyka Nacionalnoji Akademiji Ukrajiny, Archiwum Sapiehów 119/ II c., Niedatowane notatki A. Sapiehy z początku 1807 roku.

władz litewskich[7]. Wprawdzie książę Sapieha był najbliższym doradcą Napoleona w sprawach litewskich, ale pamiętać należy, że żaden współpracownik Napoleona nie potrafił narzucić mu własnych rozwiązań[8]. Jak relacjonował w rozmowie z Aleksandrem Potockim hrabia Pierre Daru, książę Aleksander po wkroczeniu do Wilna przygotował listę 15 najznaczniejszych na Litwie osób, nadających się do objęcia najwyższych stanowisk w nowych władzach, ale cesarz, podejmując decyzję o utworzeniu pięcioosobowej Komisji Rządu, stwierdził, że decyzje dotyczące jej składu pozostawia obywatelom[9]. Obecny wówczas w stolicy Litwy Michał Plater odnotował, że 30 czerwca po obiedzie dostał list od „sekretarza stanu i ministra wojennego [Daru – D.N.], w którym wzywał on do przybycia z powodu ważnej okoliczności na swoją kwaterę". Podobną drogą wezwanie otrzymał J. Śniadecki[10]. Spośród członków grupy doradców towarzyszących kwaterze głównej, którzy 30 czerwca dotarli do Wilna, na pewno w naradzie uczestniczył Aleksander Sapieha. Józef Sierakowski, Aleksander Potocki, Aleksander Chodkiewicz i Paweł Sapieha dotarli do stolicy Litwy dopiero wieczorem tegoż dnia[11]. Natomiast w spotkaniu nie brał udziału Eustachy Sanguszko, który od 29 czerwca przebywał poza Wilnem. Według J. Iwaszkiewicza byli tam również obecni generałowie Wincenty Krasiński i Ludwik Pac. Ale przede wszystkim w naradzie wzięła udział reprezentatywna, w stopniu, w jakim to było możliwe w warunkach wojennych, grupa obywateli mająca wystąpić w imieniu guberni litewskich, które zajmowała Wielka Armia. Podstawę ich wyznaczenia stanowiła powstała przed audiencją z 29 czerwca *Tabela obywateli powiatowych*. Wysłano zatem zaproszenia do najznaczniejszych przedstawicieli Litwy obecnych w tym dniu w stolicy, między innymi do Franciszka Jelskiego, Ignacego Tyzenhauza[12]. Jak zapisywał na gorąco Michał Plater:

7 D. Nawrot, *Litwa i Napoleon*..., s. 273–275.

8 BCzart., MNK, rkps 760/31, k. 81, A. Chodkiewicz, *Dzieje znakomitych wypadków*; AGAD, APP, rkps 285, A. Potocki do S.K. Potockiego z 27 VI 1812 r. z Kowna. A. Potocki pisał, że książę „jest zawsze w łaskach u swego protektora [Napoleona – D.N.]".

9 AGAD, APP, rkps 284, k. 136, A. Potocki, *Pamiętniki*.

10 BJ, rkps 3134, P. Daru do J. Śniadeckiego z 30 VI 1812 r. z Wilna. Między innymi na tej podstawie D. Beauvois zakładał wpływ hrabiego Daru i rektora Śniadeckiego na wybór członków władz litewskich. D. Beauvois, *Les Français à Vilna en 1812*, „Annales Historiques de la Révolution Française" 1981, nr 246, s. 563.

11 AGAD, APP, rkps 285, A. Potocki do S.K. Potockiego z 1 VII 1812 r. Potocki pisał, że po dwudniowym pobycie w Kownie przybyli do Wilna, jak „musztarda po obiedzie". Dopiero 2 lipca grupa ta spotkała się z cesarzem.

12 J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 77–78.

> Przybyłem i znalazłem pierwszej rangi obywatelstwo wezwanych do elekcji. Trudno opisać wszystko, jaki był tam wybór, wyjdzie to później, jednak na formę francuską i warszawską, na 4 gubernie wszelkie dekasteria zostały wybrane, najpierw rząd gubernski, potem komisja egzekucyjna *alias* wykonawcza, municypalność, prefektury, mer miasta i 2 komendantów, 1 milicji miejskiej, 2 arsenału. Zasiadaliśmy do godziny 8 [wieczorem – D.N.], a na koniec podpisaliśmy rękoma własnymi elekcję do aprobaty monarszej[13].

Z przytoczonej bezpośredniej relacji o przebiegu spotkania u hrabiego Daru wynika, że zebrani tam przedstawiciele Litwy oraz wymieniona już grupa osób związana z kwaterą cesarską w obecności reprezentanta cesarza dokonała wyboru członków zarówno najwyższych władz litewskich, jak i władz departamentów oraz miasta Wilna. Jak istotny wpływ na wybór członków owych władz miały zebrane tam osoby? Wiemy, że nie istniała lista osób rekomendowanych przez cesarza, które powinny objąć stanowiska w formowanych władzach litewskich. W interesie Napoleona leżało stworzenie obrazu samodzielnego uczestnictwa zebranych w podjęciu tak istotnej decyzji. O „elekcji", której efekt należało przedstawić cesarzowi tylko do zatwierdzenia, pisał Michał Plater[14]. Z kolei Aleksander Potocki dostarczył nam dwóch istotnych informacji pozwalających odtworzyć przebieg elekcji. Po pierwsze, w jej trakcie Aleksander Sapieha jakoby zasugerował hrabiemu Daru, a ten zaproponował zebranym przedstawicielom szlachty wybór do Komisji Rządu osób najznaczniejszych wśród obywateli litewskich, co zaowocowało elekcją czterech pierwszych jej członków i sekretarza. Po drugie, kiedy doszło do wyboru piątego członka Komisji Rządu, Sapieha zabrał głos, zdecydowanie sugerując, by była to osoba miła cesarzowi, której przymioty Napoleon znał i cenił. Zebrani „właściwie" odczytali intencje Sapiehy, wybierając księcia Aleksandra w skład nowych władz litewskich. Aleksander Potocki, którego

13 M. Plater-Zyberg, *Dziennik*..., k. 65–66, cyt. za: D. Nawrot: *Litwa i Napoleon*..., s. 277–278.

14 M. Plater-Zyberg, *Dziennik*..., k. 66. M. Kukiel na podstawie poszlak z depeszy Mareta z 22 VII sugerował, iż wyboru władz litewskich dokonano samodzielnie, bez wpływu Napoleona, a ich skład, co jest nieprawdą, odzwierciedlał wcześniejsze i nieznane uzgodnienia, czego dowodzi wybór ludzi nieobecnych w Wilnie. M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. 1, Kraków 1937, s. 384; G. Fabry, *Campagne*..., t. 5, s. 895–897. Por. Archives Nationales w Paryżu (dalej: AN), AF IV 1647, pl. 1, H. Maret do Napoleona z 22 VII 1812 r. Zob. A. Caulaincourt, *Mémoires du Génral de Caulaincourt, Duc de Vizence*, t. 31, Paris 1933, s. 359.

dobra współpraca z Sapiehą zakończyła się w sierpniu konfliktem, w pisanym wiosną 1813 roku pamiętniku dziwił się wpływom Sapiehy na hrabiego Daru, który go nie lubił, ale tłumaczył sukces księcia Aleksandra poparciem, jakim cieszył się ze strony H. Mareta, księcia Bassano, ministra spraw zagranicznych[15].

Niewątpliwie Litwini samodzielnie dokonali elekcji władz, a zgoda Napoleona na tę formę wyboru wynikała z jego kolejnych decyzji, na których podstawie cesarz faktycznie ubezwłasnowolnił nowe władze litewskie. Ostatecznie do Komisji Rządu wybrano pięć osób. W jej skład weszli: Stanisław Sołtan, Karol Prozor, Józef Sierakowski, Aleksander Sapieha oraz Franciszek Jelski. Kilka dni później każdemu z nich przydzielono przewodnictwo komitetu pełniącego funkcje ministerstw. Sekretarzem Komisji wybrano Józefa Ignacego Kossakowskiego. Obecność Sapiehy w tym gremium wynikała zarówno z jego działań w czasie elekcji, jak i z pozycji u boku cesarza oraz roli, jaką w ocenie zebranych odgrywał na Litwie. Sierakowski, nieobecny podczas elekcji, swój wybór zawdzięczał zaangażowaniu w sprawy powstania na Litwie już w 1807 roku, kiedy jako reprezentant kraju stanął w kwaterze Napoleona. Z kolei Sołtan, Jelski i Prozor znaleźli się w składzie Komisji Rządu z powodu pozycji, jaką zajmowali w życiu publicznym Litwy, oraz dzięki roli, jaką odegrali w przygotowaniu i w przebiegu ostatniego wielkiego zrywu niepodległościowego na Litwie – powstania kościuszkowskiego. Jak oceniał ówczesny obserwator: „Nie wszystkich wybór zgadzał się z życzeniem powszechności, wszakże były to osoby znane z prawości i przywiązania do ojczyzny”[16].

Już na pierwszym posiedzeniu 2 lipca 1812 roku, mimo iż cesarz nie określił zasad funkcjonowania Komisji Rządu, nowo mianowani członkowie tego organu wybrali na prezesa nieobecnego Stanisława Sołtana, honorując jego urząd marszałka nadwornego litewskiego i zasługi z czasów Rzeczypospolitej,

15 AGAD, APP, rkps 284, k. 136–137, A. Potocki, *Pamiętnik*. Pisał, że działania Sapiehy podczas elekcji były przeciwne intencjom Napoleona, który chciał, by wybór ograniczył się do osób miejscowych. Rozgoryczony swoją nieobecnością w stolicy Litwy podczas tak ważnych wydarzeń, Aleksander Potocki twierdził, że każdy rozsądny w Wilnie był niezadowolony ze sposobu załatwienia tak ważnych rzeczy. Swą nieobecność podczas elekcji 30 czerwca tłumaczył działaniem księcia Aleksandra, który już w Gąbinie wpłynął na opóźnienie w dotarciu do Wilna większości doradców z kwatery głównej, by samemu u boku cesarza znaleźć się w stolicy Litwy. To tłumaczenie nie jest prawdopodobne. Por. AGAD, APP, rkps 285, A. Potocki do S.K. Potockiego z 1 VII 1812 r.

16 BJ, rkps 3087, k. 32, M. Baliński, *Wilno w 1812 roku*.

ale przede wszystkim – pierwszeństwo na liście nominowanych do składu Komisji. Uznano bowiem, że o przewodniczeniu jej działaniom decydować będzie starszeństwo wynikające z kolejności nominacji. Jednocześnie postanowiono, że do czasu przybycia Sołtana do stolicy Litwy obradom przewodniczyć będzie Józef Sierakowski, który do 18 lipca sprawował tę dodatkową funkcję z racji trzeciego miejsca na liście nominacji i nieobecności drugiego w kolejności Karola Prozora, choć jak wskazują wszystkie materiały źródłowe, to książę Sapieha odgrywał decydującą rolę w ówczesnych pracach Komisji Rządu. Miał nadal silną pozycję u boku Napoleona, który dwa początkowe tygodnie lipca przebywał w Wilnie[17]. O wpływie Sapiehy na Napoleona zaświadczają również najbliższe wydarzenia związane z rozszerzeniem składu Komisji Rządu. Problemy wynikające z nieobecności dwóch jej członków i braku wiadomości o ich losie stały się podstawą kolejnych nominacji Napoleona zwiększających jej skład do siedmiu osób. Mowa o tym była podczas audiencji, jakiej cesarz udzielił Aleksandrowi Sapieże, Józefowi Sierakowskiemu i Aleksandrowi Potockiemu w pierwszych dniach lipca. Wynikiem spotkania było przedstawienie przez Potockiego i Sapiehę memoriału dotyczącego funkcjonowania władz na Litwie oraz podjęcie wstępnych decyzji o powiększeniu składu Komisji Rządu[18]. Ostatecznie kolejnym dekretem cesarza z 7 lipca do Komisji Rządu włączono Jana Śniadeckiego i Aleksandra Potockiego[19]. Napoleon złamał przy tym przyjęte wcześniej zasady nominacji członków władz litewskich.

Także 1 lipca cesarz Francuzów mianował, zgodnie z wynikami wspomnianej już elekcji z 30 czerwca, członków komisji administracyjnych dla trzech guberni-departamentów. Początkowo nie powołano komisji w obwodzie białostockim, co wiązało się z projektem połączenia go z gubernią grodzieńską, z którego ostatecznie zrezygnowano. 6 lipca cesarz mianował członków władz białostockich. Aleksander Potocki sugerował, że ich wybór dokonał się

17 RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja Komisji Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej: KRTWKL) z 2 VII 1812 r.; A. Caulaincourt, *Mémoires*..., t. 1, s. 359.

18 AGAD, APP, rkps 284, k. 142, 155, A. Potocki: *Pamiętnik*; AGAD, APP, rkps 285, A. Potocki do S.K. Potockiego z 14 VII 1812 r.

19 AN, AF IV 674, pl. 5384, Ordre du jour 7 VII 1812 r. Jak twierdził A. Potocki, nominację Śniadeckiego wspierał Sapieha, który chciał w nim widzieć swoją „kreaturę". AGAD, APP, rkps 284, k. 162, A. Potocki, *Pamiętnik*. Nominacji Śniadeckiego sprzyjał zapewne Napoleon, darzący szacunkiem ludzi nauki, pokroju rektora Uniwersytetu Wileńskiego.

zgodnie z propozycją Aleksandra Sapiehy[20]. Członkami komisji w czterech departamentach zostali: w Komisji Administracyjnej Departamentu Wileńskiego: Ignacy Tyzenhauz, były szef gwardii litewskiej, konsyliarz konfederacji targowickiej, po insurekcji 1794 roku zesłany do Kazania; Adam Chreptowicz, członek komisji funduszy edukacyjnych; Ferdynand Plater; w Komisji Administracyjnej Departamentu Grodzieńskiego: Ignacy Lachnicki, były pułkownik; Jan Niemcewicz, marszałek powiatowy brzeski; Ludwik Pancerzyński, były marszałek guberni grodzieńskiej; w Komisji Administracyjnej Departamentu Mińskiego: Józef Wołodkowicz, Ksawery Obuchowicz oraz Adam Ginter, prezes departamentu cywilnego w sądzie głównym; w Komisji Administracyjnej Departamentu Białostockiego: Wiktor Grądzki, marszałek tej prowincji, znany z wystąpienia w sprawie zniesienia poddaństwa chłopów z 1808 roku; Michał Daszkiewicz, prezes trybunału; Michał Dziekoński, członek Komitetu Głównego Wojennych Powinności[21].

Cesarz w nominacji uwzględnił życzenie obecnych w Wilnie reprezentantów obywateli litewskich. Nie miał jednak rozeznania co do miejsca pobytu większości z proponowanych kandydatów. Co interesujące, nominacja cesarska odpowiadała niektórym decyzjom szlachty. Na przykład w guberni grodzieńskiej na czele 12-osobowej Rady Konfederacji szlachta postawiła Ludwika Pancerzyńskiego. Nie wszędzie od razu udało się zebrać wszystkie wymienione osoby. Przykładowo spośród nominowanych w departamencie wileńskim Adam Chreptowicz przebywał w swym majątku w Szczorsach, na wschód od Nowogródka. Dopiero w połowie lipca dotarło do niego wezwanie do objęcia funkcji członka Komisji. W zamieszaniu wojennym, przedzierając się drogami pełnymi wojska i maruderów, dopiero 2 sierpnia dotarł do Wilna[22]. Już 4 lipca Komisja Rządu postanowiła, że tymczasowo

20 AGAD, APP, rkps 284, k. 137, A. Potocki, *Pamiętnik*.

21 Są to kolejne 3 rozkazy datowane na dzień 1 VII – Ordre du jour 1 VII 1812 r. oraz dla obwodu białostockiego – Ordre du jour z 6 VII 1812 r. (AN, AF IV 671, pl. 5354 i pl. 6383). Por. B. Dundulis, *Napoléon et la Lituanie en 1812*, Paris 1940, s. 278–279, 283.

22 Zapiska A. Chreptowicza w: K. Voenskij, *Akty, dokumenty i materialy dla političeskoj i bytovoj istorii 1812 goda*, t. 1, Sankt-Peterburg 1909–1912, s. 406. J. Iwaszkiewicz błędnie zakładał, że Chreptowicz początkowo ociągał się z objęciem stanowiska i dopiero po kilkakrotnym naleganiu władz litewskich przybył do stolicy. J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 142. Por. Idem, *Chreptowicz Adam*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 440. O pozostałych członkach komisji administracyjnej w Wilnie zob.: Z. Sułek, *Sprzysiężenie Jakuba Jasińskiego*, Warszawa 1982, s. 57, 86, 122–124; S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz*, Londyn 1971, s. 335–338, 343, 474.

zastępować go będzie podkomorzy Wołłowicz[23]. Instalację władz pozostałych departamentów przeprowadzili wysłani przez Komisję Rządu książę Antoni Giedroyć i sędzia Jan Peterson. W departamencie grodzieńskim, po przybyciu tam 17 lipca Giedroycia i uroczystym zamknięciu Rady Konfederacji, od 25 lipca rozpoczęła działalność komisja administracyjna, ale na zalecenie Komisji Rządu do 19 sierpnia w jej składzie Jana Niemcewicza zastępował Tadeusz Andrzeykowski (Andrzeykowicz). Niemcewicz, jako delegat powiatu kobryńskiego do Konfederacji Generalnej, przebywał w tym czasie w Warszawie. Rozwiązano również konfederacje powiatowe. Sekretarzem komisji został Michał Witanowski, były sekretarz kancelarii marszałka gubernialnego[24]. W departamencie mińskim mianowany gubernatorem generał Bronikowski przywiózł z sobą rozkaz Napoleona z 1 lipca. W efekcie 27 lipca Rząd Tymczasowy, utworzony przez marszałka Davouta w Mińsku, został zastąpiony komisją administracyjną. Rozwiązano również świeżo utworzone komisje powiatowe[25]. Najwięcej komplikacji wywołały nominacje członków komisji administracyjnej w departamencie białostockim. W chwili wydania dekretu Napoleon nie wiedział o tym, że Rosjanie wywieźli na wschód Grądzkiego i Daszkiewicza. Ostatecznie 5 sierpnia, zgodnie z sugestią Komisji Rządu, na ich miejsce cesarz mianował Michała Grabowskiego i Jana Świdzińskiego, delegata departamentu białostockiego do Konfederacji Generalnej. Dołączyli oni do Michała Dziekońskiego, jedynego członka Komitetu Głównego, któremu udało się ukryć i uniknąć wywiezienia przez Rosjan na wschód[26]. Niewątpliwie, wszystkie nominowane osoby odgrywały znaczącą rolę w życiu publicznym Litwy i szlachta mogła je postrzegać jako swych naturalnych

23 RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 4 VII 1812 r.

24 Ibidem, Sesja KRTWKL z 17 VII 1812 r. O składzie komisji administracyjnej w Grodnie zob. w: J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 84–86, 143; M. Kukiel, *Wojna*..., t. 1, s. 327; E.F. Orlovskij, *Grodnenskaâ guberniâ v 1812 godu*, Grodno 1912, s. 20; K. Voenskij, *Akty*..., t. 1, s. 434; E. Aleksandrowska, *Lachnicki Ignacy*, w: PSB, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 397–398; L. Żytkowicz, *Pancerzyński Ludwik*, w: PSB, t. 25, Wrocław–Kraków 1980, s. 117–118.

25 O składzie komisji administracyjnej w Mińsku w: Ch. Mazade, *Correspondace du maréchal Davout (1801–1815)*, t. 2, Paris 1885, s. 366–367; *Akty*..., t. 37, s. 199–200; K. Voenskij, *Akty*..., t. 1, s. 349, 461; J. Iwaszkiewicz: *Litwa*..., s. 86–88; V.G. Krasnânskij, *Minskij departament Velikogo Knâzestva Litovskogo*. Sankt Peterburg 1902, s. 12–13.

26 O składzie komisji administracyjnej w Białymstoku w: K. Voenskij, *Akty*..., t. 1, s. 485–486; J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 101–143; H. Moscicki, *Grądzki Wiktor*, w: PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 562; A. Zahorski, *Grabowski Michał*, w: PSB, t. 8..., s. 503.

reprezentantów i lokalnych przywódców. Jednak niektórzy z wymienionych członków władz departamentalnych stali się źródłem konfliktów i przedmiotem oskarżeń, czego przykładem była sytuacja władz w departamencie grodzieńskim[27].

5 lipca, po pięciu dniach od nominacji członków komisji administracyjnych, cesarz, zgodnie z rozkazem z 1 lipca, mianował intendentów, którzy mieli przewodniczyć komisjom. Do objęcia tych funkcji Napoleon wybrał czterech audytorów francuskiej Rady Stanu, choć jak już wspominano, sam w rozkazie z 1 lipca skreślił dookreślenie „francuski". Byli to w departamentach: wileńskim – Scipion Louis Nicolai, grodzieńskim – François Casimir Chassenon de Curzay, mińskim – Sebastien Louis Saulnier, białostockim – Adrien Louis Cochelet[28]. Nominacje te posłużyły do ubezwłasnowolnienia władz litewskich. Trzech członków komisji administracyjnych, których mianowano dekretami z 1 lipca, miało działać kolegialnie. Tak naprawdę ograniczano ich samodzielność w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw departamentu na rzecz wykonywania poleceń Komisji Rządu i jej komitetów. W dodatku nie precyzowano szczegółowo roli intendenta, przyznając mu zgodnie z rozkazem z 1 lipca przewodnictwo komisji, co w rezultacie prowadziło do likwidacji kolegialności w podejmowaniu decyzji. Było to odzwierciedleniem napoleońskiej koncepcji zarządzania pionowego, które z władz lokalnych na szczeblu departamentu czyniło jedynie wykonawcę poleceń władz centralnych. Komisje administracyjne pełniły funkcję pośrednią – i tylko wykonawczą – pomiędzy Komisją Rządu i podprefekturami. Sytuację komplikował fakt, że stojący na czele komisji administracyjnych intendenci nie podlegali władzy Komisji Rządu[29]. Intendenci, jako przewodniczący komisji administracyjnych, nie podlegali dyspozycjom, jakie

27 AGAD, APP, rkps 144, t. 2, k. 34, 51, Komitet Spraw Wewnętrznych (dalej: KSW) do KRTWKL z 27 XI 1812 r.; KSW do Komisji Administracyjnej Departamentu Grodzieńskiego z 4 XII 1812 r.; RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 27 XI 1812 r.

28 AN, AF IV 674, pl. 5383, Décret 5 VII 1812 r. O intendentach zob. *Dictionnaire Napoléon*, ed. J. Tulard, Paris 1999, Scipion Louis Nicolai – t. 2, s. 393; François Casimir Chassenon de Curzay – t. 1, s. 425; Sebastien Louis Saulnier – t. 2, s. 731; Adrien Louis Cochelet – t. 1, s. 448; por.: Dossier w AN, F1bI 157/26, F1bI 157/38, F1bI 173/9; Ch. Durand, *Les auditeurs au Conseil d'Etat de 1803 à 1814*. Aix-en-Provance 1958, s. 146–147.

29 Por. opinię w: P. Groński, *L'administration civile des gouvernements russes occupés par l'armée française en 1812*, "Revue d'histoire modern" 1928, nr 18, s. 401; V. Pugačiauskas, *Napoleono administracija Lietuvoje*, Vilnius 1998, s. 194; B. Dundulis, *Napoléon*..., s. 126–128.

wydawała Komisja Rządu, lecz realizowali wytyczne komisarza cesarskiego przy Komisji Rządu, którym Napoleon mianował Edwarda Bignona. Prowadziło to do sytuacji, w której wszystkie decyzje Komisji Rządu, kierowane do władz departamentalnych, wymagały zatwierdzenia Bignona. Jemu bowiem podlegali intendenci, realizujący je jako przewodniczący komisji administracyjnych[30].

Natomiast początek powoływaniu władz powiatowych dał kolejny rozkaz Napoleona z 1 lipca – zgodnie z propozycjami, jakie przedstawili reprezentanci obywateli litewskich zgromadzeni na naradzie u hrabiego Daru. Podprefekci, na mocy artykułu 6 rozkazu z 1 lipca, przejęli władzę nad powiatami, w których mieli realizować polecenia Komisji Rządu[31]. Jak pisał Aleksander Potocki, generalnie przyjęto zasadę, że podprefektami zostaną marszałkowie powiatowi szlachty, ale okoliczności nie pozwoliły na pełną realizację owej zasady[32]. Podprefektury były stałą władzą, która nie miała pierwowzoru w czasach Rzeczypospolitej czy w okresie rządów rosyjskich. Podprefekci byli jednak przepracowani, musieli wykonywać zbyt wiele zadań związanych z gospodarką kraju i organizacją jego sił militarnych. Z tych przyczyn już 12 sierpnia Komisja Rządu zgodziła się na powiększenie liczby radców w podprefekturach do czterech, ich nominację pozostawiając komisjom administracyjnym[33]. Natomiast w późniejszych miesiącach podprefektów dymisjonowała i powoływała nowych Komisja Rządu[34].

1 lipca z treścią rozkazów Napoleona powołujących władze Litwy zapoznano mieszkańców Wilna. Do sali posiedzeń Uniwersytetu zaproszono wszystkie osoby mające na mocy niniejszych nominacji objąć stanowiska w administracji litewskiej. Przy drzwiach otwartych, co umożliwiało wejście na salę licznym zainteresowanym, hrabia Daru odczytał dekrety Napoleona, a jak dodawał Baliński, „czytający Francuz tak śmiesznie przekręcał trudne dla niego do wymówienia nazwiska polskie, że zaledwie połowę ich zrozumieć

30 Por.: W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 16–18, 23–24; M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975, s. 7–9; J. Laurent, *Quand la France occupait l'Europe 1792–1815*, Paris 1979, s. 91, 233; S. Woolf, *Napoléon et la conquête de l'Europe*, Paris 1990, s. 71.

31 AN, AF 671, pl. 5354, Ordre du jour 1 VII 1812 r. Por. T. Bairašauskaite, *O litewskich marszałkach gubernialnych i powiatowych do 1863 r.*, „Przegląd Wschodni" 1997, t. 4, s. 433–441.

32 AGAD, APP, rkps 284, k. 137, A. Potocki, *Pamiętnik*.

33 RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 12 VIII 1812 r.

34 Dymisje podprefektów zob. RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 12, 15 X, 5, 9 XI 1812 r.

można było. To wzbudzało między słuchaczami mimowolny uśmiech, z czego Daru nie bardzo był zadowolony"[35].

8 lipca, na posiedzeniu Komisji Rządu, postanowiono wysłać delegatów: księcia Antoniego Giedroycia – do departamentów grodzieńskiego i białostockiego oraz Petersona, sędziego ziemskiego nowogródzkiego – do departamentu mińskiego. Zalecono im zaprowadzenie porządku oraz instalację władz lokalnych, które uformują żandarmerię, a także wyszukają i zmagazynują żywność dla wojska. Mieli oni również rozwiązać, utworzone samorzutnie przez Litwinów na wyzwolonych terenach, władze lokalne[36]. Autor *Wiadomości o składzie rządu teraźniejszego Litwy* relacjonował, że delegat wysłany przez Komisję Rządu do Grodna i Białegostoku

> miał ustne poinformowanie, że w każdym powiecie pierwszy z porządku urzędnik zostaje podprefektem. Podług tego zaprowadził on tam podprefektury. Tenże delegat swoją powagą zaprowadził w Grodnie municypalność na wzór wileńskiej. W departamencie mińskim, tak podobno jak w grodzieńskim i białostockim, pierwsi w porządku urzędnicy zajęli miejsca podprefektorskie[37].

Byli to lokalni marszałkowie szlachty, urzędnicy ziemscy i sędziowie ziemscy, grodzcy, graniczni.

Napoleon tworząc władze Litwy, nie zamierzał oddać Litwinom wyłącznej kontroli nad obszarem czterech departamentów przekazanych oficjalnie pod władzę Komisji Rządu. Niejednoznacznie określona pozycja komisarza

---

35 BJ, rkps 3087, k. 33, M. Baliński, *Wilno*...

36 RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 8 VII 1812 r. Por.: J. Iwaszkiewicz: *Litwa*..., s. 145–147; B. Dundulis, *Napoléon*..., s. 125.

37 AGAD, AZ, 83, k. 402, *Wiadomość o składzie rządu teraźniejszego Litwy*; LVIA, f. 1532, a. 1, b. 1, k. 56, *Wiadomość o wewnętrznej organizacji KRTWKL*. Zob. memoriał generała Narbonne'a: AN, AF IV 1646, pl. 7, nr 33, *Aperçu pour l'Empereur sur l'administration russe en Lituanie*; BJ, rkps 3087, k. 33, M. Baliński, *Wilno*... Jak oceniał J. Iwaszkiewicz, na podprefektów mianowano przede wszystkim marszałków powiatowych, a w razie ich nieobecności lub niemożności objęcia nowej funkcji – podkomorzych lub chorążych. Kierowano się przy tym wiarą, że osoby wybrane już przez współobywateli, pozyskawszy ich zaufanie i znajomość stosunków w powiecie, będą najbardziej kompetentne w realizacji zarządzeń władz zwierzchnich. J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 145. Jak pisał V. Pugačiauskas, podprefektury obsadzili urzędnicy szlacheccy z czasów rządów rosyjskich, np. marszałkowie powiatowi. Oczekiwano od nich lojalności wobec nowej władzy, która symbolizowała odzyskanie ojczyzny. V. Pugačiauskas, *Napoleono administracija*..., s. 81.

cesarskiego przy Komisji Rządu, centralnym organie władz litewskich, pozostawienie w jego gestii wyłączności zwierzchnictwa intendentów, którzy przewodniczyli komisjom administracyjnym – reprezentacji rządu w czterech departamentach – pozwalały kontrolować wszystkie działania nowych władz litewskich. Intendent odgrywał w pewnym sensie rolę gubernatora cywilnego w guberni za czasów rządów rosyjskich[38]. Ograniczeniu samodzielności Litwy służyło również powołanie dla czterech departamentów gubernatorów wojskowych, a potem gubernatora generalnego, którym został holenderski generał i adiutant cesarza Dirk van Hogendorp. W istocie rzeczy, dalej w mocy pozostawała dyrektywa o traktowaniu zajętych ziem dawnej Rzeczypospolitej jako kraju zdobytego na Rosji i poddanego rygorom okupacji, oprócz której, czy nawet w której ramach, zainicjowano eksperyment tworzenia władz cywilnych dla miejscowego społeczeństwa[39]. Jak pisał Aleksander Potocki, rozkaz cesarski nie dawał Komisji Rządu więcej kompetencji poza: organizacją sił militarnych, zebraniem funduszy i aprowizacją magazynów[40].

Zasady nominacji członków władz litewskich złamał po raz kolejny sam Napoleon 24 sierpnia, kiedy mianował generalnego gubernatora Litwy nowym prezesem Komisji Rządu. Napoleon już na przełomie lipca i sierpnia 1812 roku, nie zdając sobie sprawy z trudnej sytuacji na Litwie, za którą sam w dużej mierze odpowiadał, w listach do księcia Bassano wielokrotnie dawał wyraz niezadowoleniu z funkcjonowania władz litewskich i z tempa prac nad formowaniem oddziałów litewskich. Cały wysiłek i aktywność powołanych przez siebie urzędników Napoleon chciał skierować na zapewnienie Wielkiej Armii spokoju na tyłach, maksymalnego zaopatrzenia oraz uzupełnienia szeregów żołnierskich. Teraz oskarżał Komisję Rządu, że nic nie robi albo

38 V. Pugačiauskas, *Napoleono administracija*..., s. 57–59, 193.

39 M. Kukiel, *Wojna*..., t. 1, s. 386. W ocenie M. Kukiela był rząd litewski w sensie politycznym nicością; pozbawiony wszelkiej inicjatywy, arcyostrożny, nie był w stanie poprowadzić społeczeństwa do czynu, ale też nie wykazywał takich ambicji. „Stał się przeto rząd litewski po prostu organem okupacyjnej administracji napoleońskiej". U źródeł tych słów krytyki tkwi założenie samodzielności władz litewskich, której Napoleon nigdy nie zamierzał im przyznać. Por.: J. Skowronek, *Z magnackiego gniazda*..., s. 278–279; J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 78–80; B. Dundulis, *Napoléon*..., s. 129. Słusznie pisał M. Synoradzki: „Administracja rządu litewskiego, znajdując się pod kontrolą francuskiej władzy wojennej oraz wyznaczonych do jej kierunku – jednego francuskiego komisarza i czterech audytorów francuskich z tytułem intendentów, nic przedsięwziąć nie mogła samodzielnie". M. Synoradzki, *Rapsod z epopei Napoleona*, Warszawa 1897, s. 154. Por. M. Senkowska-Gluck, *La campagne de 1812*, w: *L'Europe de Napoléon*, Paris 1989, s. 445–460.

40 AGAD, APP, rkps 284, k. 137, A. Potocki, *Pamiętnik*.

zajmuje się głupstwami, że Litwa nie dostarcza obiecanej pomocy[41]. W odpowiedzi na coraz częstsze konflikty, które dotyczyły relacji między francuską administracją wojskową a litewską administracją cywilną, a personalnie przede wszystkim konflikty między Hogendorpem a komisarzem Bignonem oraz gubernatorem wileńskim Antoine'em Jominim, między generalnym gubernatorem a Komisją Rządu, którą wspierał komisarz, w szczególności zaś między Hogendorpem a Aleksandrem Sapiehą, stojącym na czele Komitetu Wojskowego, cesarz postanowił zdecydowanie przeciąć zawiązany przez siebie kompetencyjny węzeł gordyjski i usprawnić funkcjonowanie władz na Litwie. Ostatecznie Napoleon podjął decyzję, która zaskoczyła wszystkich. 24 sierpnia mianował Hogendorpa prezesem Komisji Rządu, czyli zwierzchnikiem litewskich władz cywilnych, rozstrzygając, że to generalnemu gubernatorowi należy się pełne zwierzchnictwo nad administracją Litwy i organizacją armii[42]. Zaskakująca wszystkich decyzja cesarza o nominacji Hogendorpa wynikała z założeń polityki wobec Litwy. Napoleon w sytuacji, którą sam zaaranżował, musiał położyć kres konfliktom paraliżującym działania wszystkich organów władz. Nie mógł jednak oddać najwyższej władzy nad Litwą Komisji Rządu. Nie mógł również uczynić zwierzchnikiem administracji wojskowej cywila, którym był komisarz cesarski. Powierzenie Bignonowi jedynie władzy nad pionem cywilnych władz litewskich nie rozwiązywało konfliktów, które także na szczeblu lokalnym oznaczały coraz częstsze spory kompetencyjne między organami władzy wojskowej i cywilnej. Najbardziej racjonalnym rozwiązaniem było oddanie władzy zwierzchniej nad administracją cywilną i wojskową jednej osobie, którą byłby łączący funkcje generalnego gubernatora Litwy i prezesa Komisji Rządu generał Hogendorp. To rozstrzygnięcie gwarantowało utrzymanie pełnej kontroli nad władzami litewskimi. Likwidowało, przynajmniej w części, spory kompetencyjne, a co najistotniejsze – pozwalało, w ocenie Napoleona, przyspieszyć działania mające na celu mobilizację zasobów Litwy coraz bardziej niezbędnych dla Wielkiej Armii z racji przebiegu kampanii. Rozwiązanie, jakim było mianowanie prezesem Komisji Rządu Hogendorpa, łamało jednak zasady funkcjonowania władz litewskich. Jako generalny gubernator Hogendorp sprawował wyłączną władzę zwierzchnią nad gubernatorami czterech departamentów i w obszarze ich kompetencji podlegał majorowi generalnemu Wielkiej Armii oraz cesarzowi. Natomiast

41 *Correspondance de Napoléon I-er, publiée par ordre de l'Empereur Napoléon III*, Paris 1857–1870 (dalej: *Corr.*) 19049, 19119, 19134, 19157.

42 AN, AF IV 685, pl. 5480, Ordre du jour 24 VIII 1812 r.; *Corr.* 19133.

jako prezes Komisji Rządu Hogendorp wchodził w skład ciała kolegialnego, w którym sposób decydowania i odpowiedzialność za podejmowane uchwały spadała na wszystkich jej członków. Jednak jako generalny gubernator nie podlegał władzy zwierzchniej Komisji, a przyjęte rozwiązanie prowadziło do sytuacji, w której – w zakresie kompetencji generalnego gubernatora – Komisja Rządu podlegała władzy zwierzchniej Hogendorpa. Dlatego nowy prezes nie objął funkcji przynależnej każdemu z członków Komisji, który zostawał jednocześnie przewodniczącym jednego z komitetów. Warto przypomnieć, że jako generalny gubernator Hogendorp podejmował decyzje jednoosobowo w sprawach aprowizacji dla wojska, szpitali, władzy nad wojskami francuskimi i litewskimi oraz zapewnienia bezpieczeństwa na terenie czterech departamentów. Nowa sytuacja czyniła z Komisji jedynie wykonawcę rozkazów generalnego gubernatora, jednocześnie jej prezesa, i to w obszarach, które leżały również w zakresie obowiązków władz litewskich. Można więc śmiało powiedzieć, że w efekcie przeprowadzonych zmian Hogendorp uzyskał pełnię władzy w sprawach najistotniejszych dla mobilizacji Litwy, natomiast kolegialność w podejmowaniu decyzji w Komisji Rządu została ograniczona jedynie do obszarów wychodzących poza zakres zadań generalnego gubernatora, a więc ograniczała się do kwestii drugorzędnych związanych z działalnością Komitetu Sprawiedliwości czy Komitetu Oświecenia i Religii.

W tych dniach, kiedy Komisję Rządu opuścił Aleksander Sapieha, a dymisjami grozili Sołtan i Śniadecki, tylko starania księcia Bassano i Bignona sprawiły, iż Komisja Rządu nie rozpadła się[43]. Ostatecznie na miejsce zwolnione po śmierci Sapiehy powołano Ignacego Tyzenhauza, członka Komisji Administracyjnej Departamentu Wileńskiego. Kwestią wyboru następcy zajmował się hrabia Daru i minister Maret. Wysunięto kilka kandydatur. Jednak Maret, znając wolę Napoleona, by Tyzenhauz zajął wakujące miejsce, tłumaczył, że jego kandydatura dotychczas nie została zgłoszona z powodu funkcji, jaką hrabia pełni w komisji administracyjnej, i obaw, że po jego odejściu funkcjonowanie tego organu ulegnie sparaliżowaniu. Proponował znalezienie najpierw następcy Tyzenhauza w Komisji Administracyjnej Departamentu Wileńskiego, jednocześnie przesyłając cesarzowi projekt nominacji hrabiego na członka Komisji Rządu. Ostatecznie po wejściu w skład Komisji Rządu Tyzenhauz nie przejął funkcji przewodniczącego Komitetu Wojskowego, tylko Komitetu Żywności – po urlopowanym Sołtanie[44].

43 AN, AF IV 1647, pl. 2, nr 104, H. Maret do Napoleona z 29 VIII 1812 r.

44 A. Chuquet, *Ordres et apostilles de Napoléon Ier*, t. 2, Paris 1903, s. 424; AN, AF IV 1647, pl. 3, nr 46, H. Maret do Napoleona z 10 IX 1812 r. Sprzeczne oceny na temat Tyzenhauza formułował J. Iwaszkiewicz. Najpierw pisał, że nienominowanie go na członka

Natomiast na czele Komitetu Wojskowego postawiono dotychczasowego konsyliarza komitetu, generała Stefana Grabowskiego, który nie połączył funkcji przewodniczącego komitetu z członkostwem w Komisji Rządu[45]. Z kolei Tyzenhauza w Komisji Administracyjnej Departamentu Wileńskiego zastąpił Stanisław Puzyna. Jeszcze 29 września przedstawiono czterech kandydatów na członka komisji administracyjnej: szambelana Zabiełłę, podkomorzego rosieńskiego Zaleskiego, marszałka Łappę i Józefa Szumskiego. Hogendorp chciał nominacji młodszego Szumskiego, ale ten nie cieszył się uznaniem członków Komisji Rządu, którzy w głosowaniu nie oddali na niego ani jednego głosu. Ponieważ pozostali kandydaci również nie zyskali odpowiedniego poparcia, wybór do komisji administracyjnej odroczono. W dodatku członkowie Komisji Rządu, chcąc przeciwstawić się woli Hogendorpa, zaproponowali piątego kandydata – księcia Puzynę, i to on w kolejnym głosowaniu zyskał ich jednogłośne poparcie. Hogendorp próbował zakwestionować wybór, podważając prawo zgłoszenia piątego kandydata. Ale Komisję Rządu wsparł Maret, wpływając na ostateczną decyzję cesarza[46].

Natomiast jeszcze w październiku, po kontroli specjalnych delegatów Komisji Rządu, by usprawnić działania władz litewskich na szczeblu departamentów i powiatów, przeprowadzono ich reorganizację. 12 października Komitet Spraw Wewnętrznych przygotował projekt reformy władz departamentów, „widząc potrzebę zrobienia w ich mnogich i trudnych pracach pomocy". W artykule 1 postanawiano, że komisje administracyjne składające się z trzech wydziałów wybiorą po dwie nowe osoby do każdego wydziału na tzw. członków pomocniczych, przedstawionych następnie do zatwierdzenia Komisji Rządu. W artykule 2 stwierdzano, że każdy wydział miał obradować w komplecie i żaden z członków pomocniczych nie mógł opuścić posiedzenia,

---

Komisji Rządu było stratą. Było to efektem oskarżenia go o prorosyjskość, na czym zaważyła również sprawa zachowania jego córki na audiencji u Napoleona. Jest to nieprawda, ponieważ nominacja na członka komisji administracyjnej wynikała z elekcji 30 VI, a audiencja odbyła się dopiero na początku lipca. Dalej Iwaszkiewicz twierdził, że Tyzenhauz dawał liczne dowody dobrej woli i intensywnej pracy, co jednak nie mogło zastąpić odpowiednich zdolności, których po prostu nie miał. J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 137.

45 SHAT, C-17, 113, Ordre du jour 19 IX 1812 r. Por.: AN, AF IV 1647, pl. 3, nr 46, H. Maret do Napoleona z 10 IX 1812 r.; A. Ernouf, *Maret, duc de Bassano*, Paris 1884, s. 471; *Corr.* 19208, 18982; G. Fabry, *Campagne*..., t. 5, s. 895; J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 158, 161, 228, 281.

46 RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 29 IX, 1 i 5 X 1812 r.; SHAT, C-17, 114, Ordre du jour 19 IX 1812 r. z Moskwy; AN, AF IV 1647, pl. 4, nr 8, H. Maret do Napoleona z 5 X 1812 r.; A. Ernouf, *Maret*..., s. 438.

chyba że za zgodą komisji administracyjnej. Powiększone wydziały – jak stanowił artykuł 3 – miały być nadal tylko pomocą dla komisji, wykonując jej zalecenia i nie mogąc samodzielnie nic postanowić. W ostatnim, 4 artykule powiększano także liczbę etatów kancelarii, przyznając każdemu wydziałowi po jednym kanceliście[47]. W połowie października zatwierdzono poszerzony skład komisji administracyjnych[48].

Jednocześnie, chcąc ulżyć przeciążonym pracą podprefekturom, postanowiono wprowadzić istotną reformę ich struktury. Utrzymano zasadę, że podprefekt jest tylko wykonawcą poleceń komisji administracyjnej i nic „samodzielnie ani uchwalić, ani tłumaczyć, ani wykonywać nie może". W jednym tylko przypadku, mianowicie gdy zachodziłaby potrzeba nagłego zapewnienia aprowizacji dla przechodzących oddziałów wojska lub dla szpitali wojskowych, podprefekci mogli zarządzić pobór i przeprowadzić rozkład dodatkowych świadczeń na obywateli, o podjętych działaniach natychmiast powiadamiając władze departamentu. Najistotniejsze zmiany wprowadzano w organizacji podprefektur. Zwiększono zakres działania radców powiatowych. Podprefekturę podzielono na trzy wydziały, odpowiadające wydziałom komisji administracyjnych: wydział pierwszy – porządku, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, wydział drugi – żywności oraz wydział trzeci – skarbu, oświecenia i religii. Zwiększono przy tym skład podprefektury. W każdym wydziale powołano prezydującego, od dwóch do trzech członków pomocniczych oraz sekretarza z pomocnikiem (kancelistą). Na stanowiska te wybierano lokalnych urzędników szlacheckich – chorążych, pisarzy, sędziów grodzkich, ziemskich, granicznych, asesorów. Zwiększało to liczbę urzędników podprefektury do 20 i więcej osób[49].

Zakreślono również wyraźnie obowiązki podprefektury. W zakresie jej działań znalazły się: w wydziale pierwszym – policja powiatowa, poczta, transport, przemieszczanie wojsk, bezpieczeństwo i rynek wewnętrzny, w wydziale drugim – tworzenie magazynów i nadzór nad nimi, przygotowanie opału itp.,

47 Już 8 października, na wniosek Bignona, zezwolono na powiększenie komisji administracyjnych o 3 radców. RGADA, F. 12, b. 262, cz. 5, Sesja KRTWKL z 8 X 1812 r.; AGAD, APP, rkps 144, t. 1, k. 125, KSW do KRTWKL z 12 X 1812 r.

48 Zatwierdzenie członków pomocniczych komisji administracyjnych – AGAD, APP, rkps 144, t. 1, k. 143, KSW do KRTWKL z 16 X 1812 r.

49 AGAD, APP, rkps 144, t. 1, k. 144, KSW do KRTWKL z 16 X 1812 r. Obrazuje to skład podprefektury telszewskiej – LVIA, F. 1532, a. 1, b. 2, k. 182; J. Iwaszkiewicz: *Litwa*..., s. 145–147, 205, 284–285. Etat podprefektury określono na 8500 zł w miastach departamentowych i na 7500 zł w miastach powiatowych. BCzart., rkps 3184, k. 188–193, *Zasady funkcjonowania podprefektur z 25 X 1812 r.* Druk współczesny. Por. V. Pugačiauskas, *Napoleono administracija*..., s. 196.

w wydziale trzecim – sprawy skarbowe, w tym egzekucja podatków i lustracje, zawieranie kontraktów w imieniu władz powiatowych, nadzór nad lazaretami oraz sprawy oświatowe i religia. Z działań w wyznaczonych ramach podprefekt miał obowiązek regularnego składania raportów, które przesyłano władzom departamentalnym. Zorganizowanie służby policyjnej wymagało powołania inspektorów cyrkułowych, którzy z kolei otrzymywali pomocników, setników i dziesiętników. Jeden cyrkuł obejmował z reguły cztery, pięć parafii. Inspektorzy mieli wykonywać polecenia podprefektów, pilnować porządku i bezpieczeństwa, utrzymywać drogi, czuwać nad transportem, aresztować osoby poruszające się bez paszportów oraz nadzorować rolnictwo i chronić włościan przed uciskiem. Natomiast setnicy i dziesiętnicy wykonywali tylko polecenia inspektorów, sami nie mogli nic postanowić[50].

Reforma ta w żadnym stopniu nie ograniczyła władzy podprefektów na rzecz radców powiatowych. Nadal tylko podprefekci odpowiadali za wykonywanie poleceń Komisji Rządu oraz komisji administracyjnych. Natomiast zwiększając liczbę urzędników powiatowych, wpłynęła na sprawniejsze działanie władz lokalnych, a dzięki powołaniu wydziałów porządkowała czynności związane z realizacją nałożonych zadań[51]. W nowym składzie podprefekturę tworzyli: podprefekt, dwóch radców, sekretarz i jego pomocnik, a w trzech wydziałach: sprawiedliwości, żywności oraz skarbu, oświecenia i religii – po jednym prezydującym, dwóch członków oraz sekretarz wydziału i kancelista. Łącznie w podprefekturze zatrudniano 20 urzędników i kancelistów, co ułatwiało funkcjonowanie tego szczebla administracji. Powiat pod władzą podprefektury dzielił się przeciętnie na sześć cyrkułów po cztery, pięć parafii w każdym cyrkule[52]. Reforma władz powiatowych trwała do połowy listopada, kiedy nową organizację podprefektur wprowadzono w departamencie białostockim[53]. Łącznie administracja litewska wszystkich szczebli liczyła około 1500 ludzi.

---

50 KSW zalecał stałą komunikację między podprefektami a komisjami administracyjnymi i stałe składanie raportów – AGAD, APP, rkps 144, t. 1, k. 132, KSW do 4 Komisji Administracyjnych z 15 X 1812 r.

51 Trudno się zgodzić ze zdaniem J. Iwaszkiewicza, że reforma ta oznaczała wprowadzenie, przynajmniej w pewnym stopniu, zasady kolegialności, co z kolei mogło wpłynąć na modyfikację pierwotnego charakteru podprefektury i dostosowanie jej do zwyczajów miejscowych. J. Iwaszkiewicz, *Litwa*..., s. 285.

52 Skład podprefektury telszewskiej – LVIA, F. 1532, a. 1, b. 1, k. 182.

53 BPANK, rkps 1027, k. 90, Komisja Administracyjna Departamentu Białostockiego do podprefektury drohiczyńskiej z 15 XI 1812 r.

Niewątpliwie decyzje Napoleona o powołaniu władz Litwy warunkowane były tradycją z czasów Rzeczypospolitej. Nie wydaje się, żeby Napoleon w sytuacji, jaka zapanowała na przełomie czerwca i lipca 1812 roku, mógł dokonać lepszego wyboru. Powołanie bardziej energicznych przedstawicieli Księstwa Warszawskiego nie poprawiłoby efektów działań nowych władz litewskich. Wśród wybranych znajdziemy osoby pełniące urzędy w czasach Rzeczypospolitej i ludzi, którzy dopiero zdobyli umiejętności administracyjne. Należeli do nich targowiczanie i organizatorzy insurekcji kościuszkowskiej, osoby aktywne w czasach rządów rosyjskich i ludzie powracający do życia publicznego po latach pobytu w zaciszu domowym, gotowi podjąć wysiłek w pracy nad wskrzeszeniem Królestwa Polskiego. Skład władz pokazuje, że wszelkie podziały mające swe źródło w przeszłości zostały odrzucone, a chęć zaangażowania się w budowę administracji kraju i udział w wypełnianiu przez nowe władze najważniejszych zadań, jakimi były zapewnienie aprowizacji Wielkiej Armii i wystawienie własnych sił zbrojnych, stały się podstawowym kryterium nominacji. W dodatku wyboru dokonano w czasie największego chaosu spowodowanego działaniami wojennymi na terenie Litwy, ograniczającego swobodę doboru kadr. Nieliczni z mianowanych odmawiali podjęcia nowych obowiązków. W większości dokonano przy tym wyboru dawnych urzędników samorządowych, co było szczególnie ważne, ponieważ Rosjanie przygotowując zachodnie gubernie do oddania Napoleonowi, starali się wywieźć z Litwy wszystkich urzędników i cały zasób dokumentów administracyjnych. W tej sytuacji nominacja byłych urzędników zapewniała przynajmniej częściową sprawność nowej administracji, co w sytuacji budowania jej podstaw miało bardzo istotne znaczenie. Nowo mianowani podprefekci dobrze znali departamenty i powiaty, w których teraz zostawali reprezentantami Komisji Rządu, a jak dowiodły kolejne miesiące, znacząca większość z nich wykazała się silnym zaangażowaniem w mobilizację Litwy[54]. Mimo chaosu kompetencyjnego, jaki tworzyła próba połączenia tradycji ustrojowej Rzeczypospolitej ze scentralizowanym systemem napoleońskim, pozwoliło to na wypełnienie przez nowe władze litewskie najważniejszych zadań, jakimi były zapewnienie

54 Podstawowym problemem był fakt, że w wyniku działań armii rosyjskiej, a potem napoleońskiej, „naturalnym [w] wojennych okolicznościach stało się wypadkiem, że kraj w wielu okolicznościach do szczętu został zrujnowany i pomnożyły się trudności do zaprowadzenia porządnej w prędkim czasie administracji krajowej, zwłaszcza że posługiwać się w niej potrzeba było ludźmi w zawodzie tym niedoświadczonymi i po większej części od lat 20 nie mającymi uczestnictwa w sprawach publicznych". BCzart., rkps 3184 V, k. 206–207, *Wiadomości o stanie departamentów w listopadzie 1812 r.*

aprowizacji Wielkiej Armii i wystawienie własnych sił zbrojnych. W grudniu 1812 roku magazyny dla wojsk Napoleona na Litwie były pełne i pozwalały 100-tysięcznej armii przetrwać całą zimę, a oddziały litewskie liczyły ponad 20 tys. żołnierzy w pułkach liniowych, batalionach strzelców, żandarmerii i gwardii narodowej.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Archiwum Publiczne Potockich: rkps 6, 55, t. 1, 133, 163a, 169, 279a, 303, 313, t. 9, 323.

Archiwum Skarbu Koronnego: dz. 2, sygn. 63, 63a; dz. 86, sygn. 61.

Archiwum Koronne Warszawskie, dział kozacki, sygn. 42, nr 3.

Archiwum Radziwiłłów:

dz. II: rkps 4, 7, 10, 18, 27, 74, 75, 855, 1095, 2042, 2484, 2539,

dz. IV: rkps 15/182, 525,

dz. V: rkps 356, 393, 584, 598, 1109, 1024, 1046, 1051, 1052, 1130, 1195, 1546, 1547, 1568, 1578, 1728, 2369, 2520, 3089, 4137, 4830, 5220, 8080, 11266, 12388, 13855, 15823,

dz. VI: rkps 80a.

Archiwum Roskie: Korespondencja, pudło LVII, 32.

Archiwum Zamoyskich: sygn. 463, 718, 743, 3037, 3083, 3112.

Księgi ciechanowskie grodzkie relacje oblaty: sygn. 68.

Księgi nurskie grodzkie relacje oblaty: sygn. 48, 54, 62.

Księgi płockie grodzkie oblaty: sygn. 19.

Księgi różańskie grodzkie relacje oblaty: sygn. 49.

Księgi sieradzkie grodzkie relacje: sygn. 157, 162, 173.

Księgi wyszogrodzkie grodzkie (wieczyste) relacyjne: sygn. 36.

Metryka Koronna: Sig. 16.

Zbiór Anny Branickiej: rkps 1745.

Zbiór Branickich: rkps 124/147.

Zbiór Branickich z Suchej: rkps 37/51, 148/172, 3699.

Zbiór Czołowskiego: rkps 392.

Zbiór Komierowskich: rkps 62/82.

Zbiór Popielów: sygn. 125.

Archiwum Narodowe w Krakowie:
Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów: rkps 1001.
Archiwum Tarnowskich z Dzikowa: rkps 347.
Zbiór Zygmunta Glogera: rkps 15.

Archiwum Państwowe w Gdańsku:
dz. 300, rkps 29, 260.

Archiwum Państwowe w Lublinie:
Chełmskie grodzkie, seria RMO: sygn. 91, 95a.
Lubelskie grodzkie, seria RMO: sygn. 434.

Archiwum Państwowe w Opolu:
Akta miasta Opola: rkps 2604.

Archiwum Państwowe w Poznaniu:
Księgi grodzkie poznańskie: rkps 750.

Archiwum Państwowe w Toruniu:
Kat. II, dz. XIV, t. 63.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu:
Archiwum Schaffgotschów: rkps 145/250, 1009, 1012, 1013, 1014, 1287, 1414, 1415.

Archives Ministère des Affaires Étrangères
et du Développement International République Française à Paris:
Correspondanse Politique Pologne, Supplement 03, Vol. 97.

Archivio Segreto Vaticano:
Segreteria di Stato, Polonia: 2, 23, 27.
Segreteria di Stato, Lettere dei Principi: 151.
Nunziatura di Polonia: 40, 42a, 43, 44, 45, 175.
Nunziatura di Germania: 12, 121, 123, 124.

Arhiv Vnešnej Politiki Rossijskoj Imperii, Moskva:
F. 79 Snošeniâ s Polšej, op. 1, 1730 d. 7, 1733 d. 45a.

Biblioteca Apostolica Vaticana:

Chigi M II 43.

Barberiniani Latini: vol. 8587.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie:

rkps 11, 80/46, 84/36, 103, 110, 111, 112, 113, 118, 119, 121, 124, 125, 142, 143/165, 144, 147/45, 160, 172, 178, 189, 275, 313, 335, 337, 341, 360, 364, 373, 416/60, 422, 423, 655, 669, 671, 673, 678, 686, 688, 696, 697, 724, 725, 726, 730, 734, 879, 927, 928, 930, 932, 1651, 1779, 2086, 2243, 3850/115, 3851/94, 5992,

rkps MNK 54, 169/6, 123, 213.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

rkps 102, 922, 1873, 1882, 3605, 7597; rkps akc. 19/52, 193/59.

Biblioteka Narodowa w Warszawie:

rkps 6659, 3087, rkps akc. 4634.

Biblioteka Ordynacji Zamojskiej: rkps 931, 1188, 1809, 1173.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku:

rkps 201, 318, 339, 341, 971, 983, 1069, 11617.

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności
i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

rkps 342, 360, 365, 371, 1048, 1070, 1636, 8321, 8322, 8335, 8348, 8352, 8505, 8809, 8813.

Teki Pawińskiego: rkps 8330, 8341, 8347, 8348.

Teki Rzymskie: rkps 42, 44.

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu:

rkps 16, 32, 86/17, 103, 378.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego:

rkps 56, 92, 97, 716.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

rkps 157, 178, 185, 200, 207, 226, 247, 302, 314, 352, 401, 637, 1427, 3344, 6138, 9531, 11860, 15964.

Центральный державний історичний архів України, Київ:
ф. 254, оп. 1, 17a, 62; ф. 49, оп. 1, 2624.

Fundacja Zbiorów im. Ciechanowieckich
w Zamku Królewskim w Warszawie:
Wywody: Ciechanowieccy, t. I, s. 147.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin:
Hauptabteilung I, Repositur 11 Rußland, nr 6709 (dawna sygn. 34 A), 6710, 6712 (dawna sygn. 36 A), 6716 (dawna sygn. 37 A), 6730; Repositur 9 Polen, 29.3.1.
Hauptabteilung XX, Ostpreussische Folianten, 720.

Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wien:
Polen I, karton 25, 39, 40; Polen II, karton 10; Polen III, karton 31.
HA I, Polen II, Weis. 66, 1728, Pol. II, 66, Fasc. III, IV.

Kriegsarchiv, Wien
Alte Feldakten, 417, 425.

Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs, Rīga:
F. 712, op. 1, rkps 60, 61, 62, 70, 81, 86, 93, 97; F. 4038, op. 2, rkps 2209, 2210.

Lietuvos Martyno Mažvydo Nacionalinės Bibliotekos, Vilnius:
F. 130, rkps 727.

Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka, Vilnius:
F. 3, rkps 4003/1; F. 9, rkps 432; F. 17, rkps 50, 135, 177; F. 139, rkps 652; F. 148, rkps 68, 80b, 86b; F. 198, rkps 15l.

Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas, Vilnius:
SA 20, 48, 2649, 4714, 4716, 4718/I, 4718/II, 4723, 4728, 4739, 14508, 14512, 14528, 14529; F. 1281, op. 1, 10b.

Lvivska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka
Nocionalnoji Akademiji Nauk Ukrajiny, Lviv:
F. 5, op. 1, rkps 2286; F. 103, T. 25/Id, rkps 2189.

Moravský Zemský Archiv, Brno:
Archiwum rodzinne Dietrichsteinów G 140, kart. 20, inw. n. 62.

Musée Condé, Chantilly:
rkps serie O, t. VIII.

Nacionalna Bibliotieka Ukraini imieni W.I. Wiernadskogo, Kiew:
F. 1, nr 5983, 5985.

Nacyjanalna Biblijateka Biełarusi, Minsk:
rkps 11H/71K (026).

Nacyjanalny Gistaryczny Archiu Biełarusi, Minsk:
F. 695, op. 1, rkps 302; F. 1705, rkps 19, 27; F. 1711, op. 1, rkps 13, 24, 5l; F. 1722, rkps 91; F. 1727, op. 1, rkps 7, 10; F. 1728, rkps 4; F. 1729, op. 1, rkps 5, 38; F. 1730, op. 1, rkps 2; F. 1734, op. 1, rkps 2, 8, 10, 24; F. 1737, op. 1, rkps 31, F. 1776, rkps 1.

Riksarkivet, Stockholm:
Polonica, vol. 312, 327, 328.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow, Moskva:
F. 12, op. 1, rkps 75; F. 177, op. 1, rkps 16, 17, 18; F. 356, op. 1, rkps 27; F. 389, rkps 132, 502, 581; F. 1603, op. 11, rkps 182.

Российский Государственный Исторический Архив, Санкт Петербург:
ф. 20, оп. 1, Д. 54, ч. 1.

Российский Государственный Военно-Историчный Архив, Москва:
ф. 114, ч. 30.

Российская Национальная Библиотека, Санкт Петербург:
ф. 971, оп. 2, Автографи Дубравскаго, 129, 130, 150, 126; ф. 957, Pol. IV, ч. 257.

Sächsische Hauptstaatsarchiv, Dresden:
Loc. 2823 Acta, Concepte der Correspondenz des Chevalier... 1721–1723, Loc. 3288, Acta, Correspondenz zwischen Accoramboni und der Gräfin von Schlange zu Wien.

10026 Geheimes Kabinett, 3498/5; Loc. 3570/4, Vol. XXVa; Loc. 3570/5, Vol. XXVb; Loc. 3570/5, Vol. XXIVb; Loc. 3570/6, Vol. XXVIa; Loc. 3570/7, Vol. XXVIb; Loc. 3571/1, Vol. XXVIIb; Loc. 3571/1, Vol. XXVIIa; Loc. 3571/2, Vol. XXVIIb; Loc. 3571/3, Vol. XXVIIIa; Loc. 3692/5, Pol. II; Loc. 3692/4, Pol. I; Loc. 3692/6, Pol. III.

Kriegsratskollegium, Loc. 10859.

Státní Oblastní Archiv Třeboň, Český Krumlov:

Archiwum rodzinne Schwarzenbergów, fasc. 404, fol. 237.

The National Archives, London:

State Papers Foreign, sygn. 88/13.

Vilniaus Universiteto Bibliotekos, Vilnius:

F. 7–ŽP 9/14461, 18 *vel* 21/14473, 19 *vel* 22/14474, 23/14479, 29 *vel* 33/14485.

F. 7–15/5963a, 31/14483, 32/14484, 34/14486, 35/14487, 36/14488-nr 84, 46/14498.

Военно-историческом музее артиллерии, инженерных войск и войск связи, Санкт Петербург:

ф. 2, оп. Штаб генерал-фельдцейхмейстера, Д. 542, 193.

Źródła drukowane

Acta Nuntiaturae Polonae, t. 23, *Antonius Santacroce (1627–1630)*, vol. 1 (*1 III 1627–29 VII 1628*), ed. H. Litwin, Romae 1996.

Acta Nuntiaturae Polonae, t. 24, *Honoratius Visconti (1630–1636)*, vol. 1 (*20 IV 1630–26 VII 1631*), ed. A. Biliński, Romae 1992.

Acta Nuntiaturae Polonae, t. 25, *Marius Filonardi (1635–1643)*, vol. 1 (*12 II 1635–29 X 1636*), ed. T. Chynczewska-Hennel, Cracoviae 2003.

Acta Nuntiaturae Polonae, t. 25, *Marius Filonardi (1635–1643)*, vol. 2 (*1 XI 1636–31 X 1637*), ed. T. Chynczewska-Hennel, Cracoviae 2006.

Acta Tomiciana, t. 5, per. S. Gorski, Posnaniae 1855.

Acta Tomiciana, t. 10, per. S. Gorski, Posnaniae 1898.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. 10, *Spis oblat zawartych w aktach grodu i ziemstwa lwowskiego*, oprac. K. Liske, Lwów 1884.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. 20, *Lauda sejmikowe*, t. 1, *Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. 22, *Lauda wiszeńskie 1673–1732*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1914.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. 24, *Lauda sejmikowe halickie*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931.

Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego, t. 1 (*1572–1632*), cz. 1 (*1572–1616*), wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 1 (*1572–1620*), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 3 (*1661–1673*), wyd. A. Przyboś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959.

Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.

Akta unji Polski z Litwą 1385–1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932.

Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, t. 1, *Okresy bezkrólewi*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006.

Akty, izdawajemyje Wilenskoj archieograficzieskoj kommisjej dla razbora i izdanija driewnich aktow, t. 2, Wilna 1876.

Akty, izdawajemyje Wilenskoj archieograficzieskoj kommisjej dla razbora i izdanija driewnich aktow, t. 4, Wilna 1870.

Akty, izdawajemyje Wilenskoj archieograficzieskoj kommisjej dla razbora i izdanija driewnich aktow, t. 7, Wilna 1874.

Akty, izdawajemyje Wilenskoj archieograficzieskoj kommisjej dla razbora i izdanija driewnich aktow, t. 8, Wilna 1875.

Akty, izdawajemyje Wilenskoj archieograficzieskoj kommisjej dla razbora i izdanija driewnich aktow, t. 13, Wilna 1886.

Archiwum domu Sapiehów, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892.

Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny, t. 1, *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892.

Archiwum Jana Zamoyskiego, t. 1, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904.

Archiwum Jana Zamoyskiego, t. 4, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948.

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków ze Sławuty, t. 7, wyd. B. Gorczak, Lwów 1910.

Archiwum spraw zagraniczne francuskie do dziejów Jana Trzeciego, t. 1, oprac. K. Waliszewski, Kraków 1879.

Artykuły henrykowskie, oprac. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1946.

Bandkie J.V., *Ius polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, edit*, Warszawa 1831.

Berlińskie relacje barona Goessa w sprawach polskich 1674 roku, wyd. J. Woliński, Kraków 1950.

Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 skreślone przez Świętosława z Borzejowic Orzelskiego starostę radziejowskiego, t. 1, wyd. W. Spasowicz, Petersburg–Mohylew 1856.

Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej. Zapis Konstantego Świdzińskiego, Kraków 1860.

Bielski J., *Widok Królestwa Polskiego ze wszystkimi województwami, księstwy i ziemiami, monarchami i monarchiniami, jako też monarchów tych że i monarchiń prawami i tychże stanów urzędami* [...]. *Szkolnej polskiej szlachetnej młodzi wystawiony*, t. 1, Poznań 1763.

Bossuet J.B., *Politique tirée de l'Ecriture sainte*, Paris 1709.

Caulaincourt A., *Mémoires du Génral de Caulaincourt, Duc de Vizence*, t. 1, Paris 1933.

Chambray G., *Histoire de l'expédition de Russie*, t. 1, Paris 1825.

Chmielowski B., *Nowe Ateny albo akademia wszelkiej sciencji pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana* [...], cz. 1, Lwów 1745.

Chuquet A., *Ordres et apostilles de Napoléon Ier*, t. 2, Paris 1903.

Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2012.

Commentarius brevis rerum Polonicarum a morte Sigismundi Polonae regis, Dantisci 1647.

Correspondance de Napoléon I-er, publiée par ordre de l'Empereur Napoléon III, Paris 1857–1870.

Correspondance du nonce Fabio de Lagonissa Archevêque de Conza (1627–1634), oprac. L. van Meerbeeck, Bruxelles–Rome 1966.

Correspondencia inedita Don Guillen de San Clemente embajador en Alemania de los reyes Don Felipe II y III sobre la intervención de Espańa en los sucesos de Polonia

y Hungaria 1581–1608, publicada por El Marąues de Ayerbe Conde de San Clemente, Zaragoza 1892.

Czacki M., *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862.

Dalszy ciąg „Kroniki polskiej" zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r., wyd. F.M. Sobieszczański, Warszawa 1851.

Dangeau, *Abrégé des mémoires ou journal du marquis de Dangeau*, t. 2, ed. S. de Genlis, Paris 1817.

Das Tagebuch Ferdinands zu Schwarzenberg aus den Jahren 1686–1688 und 1696–1697, Hrsg. R. Smíšek, České Budějovice 2015.

De Briefwisseling van Anthoine Heinsius 1702–1720, deel. 2. *1703*, bew. A.J. Veenendaal jr., Gravenhage 1978.

Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopismu cesarskiej biblioteki w Paryżu, t. 1 i 2, wyd. J.K. Żupański, Poznań 1855.

Diariusz podróży do Polski wyjęty z pamiętników Jana Chrzciciela Faggiuoli, oprac. W. Kulczycki, „Czas. Dodatek Miesięczny" 1858, t. 11, cz. 3.

Diariusz sejmu elekcyjnego 1648, oprac. J.S. Dąbrowski, Kraków 2013.

Diariusz sejmu grodzieńskiego 1793 r., wyd. H. Olszewski, dostępne w Internecie: www.bkpan.poznan.pl.

Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku, wyd. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004.

Diariusz Sejmu Ordynaryjnego Grodzieńskiego sześcioniedzielnego MDCCLXXXIV, wyd. M. Tukalski-Nielubowicz, Warszawa 1785.

Diariusz Sejmu Ordynaryjnego Warszawskiego sześcioniedzielnego MDCCLXXX, wyd. S. Badeni, Grodno 1780.

Diariusz Sejmu Walnego Ordynaryjnego Warszawskiego [...] *MDCCLXXVIII*, wyd. S. Sokołowski, Warszawa 1779.

Diariusze sejmowe 1764 i 1793. Elity polityczne Polski 16–18 w., red. J. Wisłocki, Poznań–Kórnik 2001.

Diderot D., *Autorité politique*, w: *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. 1, Paris 1751.

Die Relationen der Botschafter Venedigs über Deutschland und Österreich im 17. Jahrhundert I–II, Hrsg. J. Fiedler, Wien 1866–1867.

Die Relationen der Botschafter Venedigs über Österreich im 18. Jahrhundert, Hrsg. A. von Arneth, Wien 1863.

Документи Богдана Хмельницького, Київ 1961.

Документы об освободильной войне Украинского народа 1648–1654гг, Киев 1965.

Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр., t. 1, *1648–1649*, Київ 2012.

Druszkiewicz S.Z., *Pamiętniki 1648–1697*, oprac. M. Wagner, Siedlce 2001.

Drzewiecki J., *Pamiętniki* [...] *(1772–1852)*, wyd. S. Pawlicki, Kraków 1891.

Dubiński P., *Zbiór praw i przywilejów miasta stołecznemu Wilnowi nadanych*, Wilno 1788.

Dwa diariusze seymów warszawskich w r. 1674 odprawionych, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881.

Dyaryusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow agitującego się w Warszawie MDCCLXXVI, wyd. I. Ciecieszowski, Warszawa 1776.

Dyaryusz Seymu Electionis między wsią Wolą y miastem Warszawą odprawionego, Warszawa 1764.

Dyaryusz seymu ordynaryinego pod związkiem Konfederacyi Generalney oboyga narodow w Warszawie rozpoczętego roku 1788, wyd. J.P. Łuszczewski, Warszawa 1790.

Dyaryusz seymu ordynaryinego pod związkiem Konfederacyi Generalney oboyga narodow w Warszawie rozpoczętego roku 1788, t. 1, cz. 1, Warszawa 1790.

Dyaryusz seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześcio-niedzielnego roku panskiego MDCCLXXXII, Warszawa 1782.

Dyjaryjusze sejmowe r. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887.

„Dziennik Warszawski" 1827, t. 7.

Dzień Trzeci Maia roku 1791, Warszawa 1791.

Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie" 1908/1909, t. 1.

Elementa ad fontium editiones, vol. 15, *Documenta polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas, IV pars*, ed. W. Meysztowicz, Romae 1966.

Elementa ad fontium editiones, vol. 16, *Documenta polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas, V pars*, ed. W. Meysztowicz, Romae 1966.

Epistolae historico-familiares, oprac. A.Ch. Załuski, t. 3, Brunsbergae 1711.

Epistolae historico-familiares, oprac. A.Ch. Załuski, t. 4, Breslau 1761.

Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy, przeł. Z. Stasiewska, S. Meller, red. Z. Wójcik, Warszawa 1972.

Fabry G., *Campagne de Russie. Publié sous la Direction de la Section Historique de l'État-major de l'Armée*, t. 1–5, Paris 1900–1903.

Górnicki Ł., *Rozmowa o Elekcyi, o Wolności, o Prawie, y obyczaiach Polskich. Podczas Elekcyi* [...] *Zygmunta III czyniona. Pisana przez* [...] *Teraz nowo wydana y w stylu Staro-Polskim nieco poprawiona przez J. Z. R. K.* [J.A. Załuskiego], Warszawa 1750.

Górski S., *Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae A.D. MDXXXVII*, t. 4, wyd. W. Kętrzyński, [b.m.w.] 1878.

Górski S., *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie Roku 1536 na święty Marcin spokojnie zaczęty, potem przewrotnymi spiskami zakłócony, które na koniec w dzień Oczyszczenia Panny Maryi (7 marca 1537 r.) burzliwie, nic nie postanowiwszy, rozszedł się po dniach osiemdziesiąt siedmiu, podług rękopisów X. Stanisława Górskiego*, „Pamiętnik Warszawski" 1818, t. 11.

Hegel G.W.F., *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969.

Istoričeskoe izvestie ob izbranii na polskij prestol korolâ Avgusta III v 1733 godu, wyd. D.N. Bantyš-Kamenskij, „Russkij Vestnik" 1841, nr 4.

Iulii Pogiani Sunensis epistolae et orationes olim collectae ab Antonio Maria Gratiano ab Hieronymo Lagomarsinio e Societate Jesu, vol. 4 (*1565–1568*), Romae 1758.

Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich, t. 1, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1868.

Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza, Kraków 1864.

Jemiołowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dzięgielewski, Warszawa 2000.

Karpowicz M., *Kazanie na uroczystość świętego Stanisława biskupa i męczennika w dzień imienin Najjaśniejszego Pana Naszego Miłościwego Stanisława Augusta i pamiątkę ustanowienia orderu tego imienia dnia 8 maja 1784 roku*, Grodno 1784.

Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli Historia polska*, Warszawa 1971.

Kobierzycki S., *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Wrocław 2005.

Kołudzki A., *Tron ojczysty albo pałac wieczności w krótkim zebraniu monarchów książąt i królów polskich z różnych aprobowanych autorów* [...], Poznań 1707.

Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796, oprac. J. Platt, Wrocław 1959.

Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792, wyd. B. Zaleski, Poznań 1872.

Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005.

Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyślskiego, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870.

Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec kantora katedralnego krakowskiego (1480–1535), wyd. J. Szujski, Kraków 1874.

Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632, Paryż 1859.

„Kurier Polski" 1733, nr 209.

Le siur de Hauteville, Relation historique de la Pologne contenante le pouvoir de ses Rois, leur élection, et leur Couronnement, les privileges de la Noblesse, la Religion, la Justice, les moeurs et les inclinations des Polonois; avec plusieurs actions remarquables, Paris 1686.

Listy Annibala z Kapui, arcybiskupa neapolitańskiego, nuncyusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta III, do wyjścia arcyksięcia Maxymiliana z niewoli, wyd. A. Przeździecki, Warszawa 1852.

Listy księcia Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, z lat 1621–1631, oprac. A. Sokołowski, Kraków 1878.

Listy polskie XVI wieku, t. 2, red. K. Rymut, Kraków 2001.

Łubieński S., *Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, w 1593 roku. Rozruchy domowe w Polsce w latach 1606–1608*, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2009.

Łubieński W., *Historia polska z opisaniem rządu i urzędów polskich* [...] *na cztery części podzielona*, Wilno 1763.

Łubieński W., *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych to jest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce, w monarchiach, królestwach, xięstwach, prowincjach, wyspach y miastach geograficznie, chronologicznie y historycznie określony. Opisaniem religii, Rządów, rewolucji, praw, zwyczajów, skarbów, ciekawości y granic każdego kraju z autorów francuskich, włoskich, niemieckich y polskich zebranym przyozdobiony*, Wrocław 1740.

Majchrowicz S., *Trwałość szczęśliwa Królestw albo ich smutny upadek wolnym narodom przed oczy stawiona, na utrzymanie nieoszacowaney szczęśliwości swoiey*, cz. 2, *Szczęśliwość polskiego narodu*, Lwów 1764.

Marczewski J., *Dzień uroczysty S. Stanisławowi Biskupowi i Męczennikowi poświęcony oraz Imieninami rocznemi Najjaśniejszego Króla Jmci Polskiego Stanisława Augusta zaszczycony, kazaniem w kościele Farnym Bydgoskiem w przytomności J.O. Trybunatu Koronnego* [...] *uczczony* [...] *przez podanie do druku ogłoszony*

od X. [...] z *Towarzystwa Jezusowego wzwyż wyrażonego Kościoła Kaznodzieję*, [b.m.w.] 1768.

Mariana J. de, *De rege et regis institutione*, Toledo 1599.

Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzów polskich, t. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1900.

Materyały do historyi Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841.

Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. 1, Warszawa 1996.

Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. 2, Warszawa 1978.

Mazade Ch., *Correspondace du maréchal Davout (1801–1815)*, t. 2, Paris 1885.

Mongrillon M. de, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w czasie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, oprac. Ł. Częścik, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.

Mowy Wyborne po większey części z późnieyszych Mówców y Rękopismow zebrane ku Sławie y Pożytkowi Narodu wydane [...], t. 2, Lublin 1784.

Mowy Wyborne z Różnych Krasomówców i Dziejopisów wzięte, ku sławie i pożytkowi Polaków [...], Lublin 1759.

Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957.

Nordberg J.A., *Konung Carl den XII-tes historia*, t. 1–2, Stockholm 1740.

Nuntiaturberichte aus Deutschland. Nebst ergänzenden Aktenstücken. 1585 (1584)–1590. Zweite Abteilung. Die Nunziatur am Kaiserhofe. Erste Hälfte. Germanico Malaspina und Filippo Sega (Giovanni Andrea Cagliari in Graz), Hrsg. R. Reichenberger, Paderborn 1905.

Nuntiaturberichte aus Deutschland. Nebst ergänzenden Aktenstücken. 1585 (1584)–1590. Zweite Abteilung am Kaiserhofe. Zweite Hälfte. Antonio Puteo in Prag 1587–1589, Hrsg. J. Schweizer, Paderborn 1912.

Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku czyli Zbiór pamiętników, dyaryuszów, korrespondencyj publicznych i listów prywatnych, podróży i opisów zdarzeń szczegółowych, służących do wyjaśnienia stanu Polski w wieku wspomnionym, t. 13, *Materyały do historyi Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego*, z oryg. tłum. K. Raczyńska, Poznań 1841.

Oda do Najjaśniejszego Króla Imci w anniwersarz elekcji ułożona, [b.m.w.] 1790.

Pamiętniki Filipa, Michała i Teodora Obuchowiczów (1630–1707), red. A. Rachuba, Warszawa 2003.

Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego, t. 1–2, wyd. J.I. Kraszewski, Wilno 1857.

Pasek J.Ch., *Pamiętniki*, t. 2, wyd. W. Czapliński, Wrocław 2003.

Pióro S., *Aplauz tryumfalny w czasie Elekcji Nowego szczęśliwie obranego Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla Imści polskiego. Najpierwej Światu Palemońskiemu w Stołecznym Mieście J.K. Mości Wilnie w pałacu Pioromoncie roku 1764 Dnia 16. septembra Ogłoszony*, [b.m.w. i b.r.w.; Wilno 1764].

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, wyd. F. Kluczycki, t. 1, cz. 2, Kraków 1881.

Pisma [...] *kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861.

Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia, wyd. J. Czubek, Kraków 1906.

Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, t. 1–3, wyd. J. Czubek, Kraków 1916–1918.

Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861.

Poczobut Odlanicki J.W., *Pamiętnik (1640–1684)*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987.

Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977.

Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców, t. 2, wyd. W. Zawadzki, Warszawa 1963.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

Rafalski, *Aplauz in gratiam obrania Najjaśniejszego Króla Imci Stanisława Augusta przez* [...] *regentowicza ziemskiego inowrocławskiego die 7 septembris wierszem napisany* [...], [b.m.w.; Warszawa] 1764.

Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej (wybór źródeł 1630–1632), wyd. W. Konopczyński, Kraków 1949.

Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690, t. 1–2, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864.

Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII, Francofurti ad Moenum 1672.

Rokosz Zebrzydowskiego, materiały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą pt. „Konfederacja i rokosz w dawnym prawie państwowem polskiem", t. 9–12, wyd. A. Rembowski, Warszawa 1893.

Россия и Италия. Сборник исторических материалов и исследований, касающихся сношений России с Италией, t. 2, cz. 2, изд. Е. Шмурло, Петерсбург 1913.

Saint-Simon, *Pamiętniki*, t. 1, przeł. A. i M. Bocheńscy, Warszawa 1961.
Сборник императорскаго русскаго историческаго общества, t. 106, С. Петербургъ 1888.
Ségur F., *Histoire de Napoléon et de la Grande Armée pendant l'année 1812*, t. 1, Paris 1825.
Sevigné Mme de, *Listy*, wyboru dokonał W. Karpiński, przeł. M. Mroziński, A. Tatrakiewicz, wstęp M. Mroziński, Warszawa 1981.
Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoričeskogo Obščestva, t. 5, 66, 81, 108.
Skarga P., *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir przy współudz. M. Korolki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
Sołtyk R., *Napoléon en 1812. Mémoires historiques et militaires sur la campagne de Russie*, Paris 1836.
Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akt z lat 1576–1586, zebr. i wyd. I. Polkowski, Kraków 1887.
Stanisława Okszyca Orzechowskiego Kroniki Polskie od zgonu Zygmunta Igo, wyd. T. Mostowski, Warszawa 1805.
Sverges traktater med främmande magter, Bd 8 (*1723–1771*), utg. av B. Boëthius, Stockholm 1922.

Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej, z. 30, Kraków 1923.
Tende G. de, *Relacja historyczna o Polsce*, oprac. T. Falkowski, Warszawa 2013.
Theiner A., *Vetera monumenta Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuanie*, t. 3, Rzym 1860–1864.

Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego [...], t. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1892.
Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg, t. 19, wyd. F. Hirsch, Berlin 1906.
Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu (1731–1792), wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862.
Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy od r. 1606 do r. 1627, wyd. A. Chmiel, Kraków 1894.

Vincent Laureo, évêque de Mondovi, nonce apostolique en Pologne 1574–1578 et ses dépêches [...], ed. T. Wierzbowski, Varsovie 1887.
Voenskij V., *Akty, dokumenty i materialy dla političeskoj i bytovoj istorii 1812 goda*, t. 1, Sankt-Peterburg 1909–1912.
Voltaire, *Histoire de Charles XII. Roi de Suède*, t. 1–2, Basel 1731.

Volumina Constitutionum, t. 1, *1494–1549*, vol. 2 (*1527–1549*), do druku przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2000.
Volumina Constitutionum, t. 2, *1550–1609*, vol. 1 (*1550–1585*), do druku przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005.
Volumina Constitutionum, t. 2, *1550–1609*, vol. 2 (*1587–1609*), do druku przyg. S. Grodziski, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008.
Volumina Constitutionum, t. 3, *1611–1640*, vol. 2 (*1627–1640*), do druku przyg. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013.
Volumina legum, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.
Volumina legum, t. 3, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.
Volumina legum, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.
Volumina legum, t. 6, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.
Volumina legum, t. 7, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.
Volumina legum, t. 8, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.
Volumina legum, t. 10, wyd. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1952.

Waga T., *Historia Xiążąt i Królów polskich krótko zebrana, z niektórymi uwagami nad dziejami narodu polskiego na nowo przedrukowana*, Warszawa 1808.
Waga T., *Krótkie zebranie historii i geografii polskiej*, Supraśl 1767.
Woś J.W., *Annibale di Capua nunzio apostolico e arcivescovo di Napoli (1544–1595). Materiali per una biografia*, Roma 1984.
Woś J.W., *Fonti per la storia della nunziatura polacca di Annibale di Capua (1586–1591)*, Trento 1992.
Wyjątki z pamiętników i listów kardynała Franciszka Buonvisi, legata papieskiego, naprzód w Polszcze, a potem w Wiedniu, w czasie elekcji Jana III, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze*, t. 4, oprac. J.U. Niemcewicz, Warszawa 1922.
Wyrwicz K., *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie całego świata* [...] *zebrana ku pożytkowi młodzi narodowej na szkoły publiczne wydana*, Warszawa 1773.

XVI amžiaus Lietuvos ir Lenkijos politinės kultūros šaltinia (1562 metų tekstai), par. J. Kiaupienė, Vilnius 2008.

Zbiór mów, głosów, przymówień, manifestów etc. Mianych na Seymie R. 1786, t. 1–2, Warszawa 1787.
Zbiór mów różnych w czasie dwóch seymów ostatnich Roku 1775 y 1776 mianych, t. 1, *Mowy w czasie Seymu Extraordynaryinego zaczętego w Roku 1773 zakończonego w 1775*, Poznań 1777.

Zbiór mów różnych w czasie Seymu ostatniego sześcio-niedzielnego Roku 1778 mianych, Wilno 1778.
Zbiór mów różnych w czasie Seymu sześcio-niedzielnego Roku 1780 mianych, Wilno [b.r.w.].
Zbiór mów różnych w czasie Seymu sześcio-niedzielnego Roku 1782 mianych, Wilno [b.r.w.].
Zbiór mów w czasie Seymu sześcio-niedzielnego Roku 1784 mianych w Grodnie, Wilno [b.r.w.].
Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze, t. 1–2, wyd. J.U. Niemcewicz, Lipsk 1838.
Zbiór pism do których były powodem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, Warszawa 1788.

Opracowania

Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998.
Adamczyk W., *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938.
Adelung F., *Augustin Freiherr von Meierberg und seine Reise nach Rußland*, St. Petersburg 1827.
Affek M., *Twórczość prawna księdza Teodora Wagi*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.
Akteure der Außenbeziehungen. Netzwerke und Interkulturalität im historischen Wandel, Hrsg. H. von Thiessen, Ch. Windler, Köln 2010.
Anderson M.S., *The Rise of Modern Diplomacy 1450–1919*, London 1993.
André L., *Le Tellier et Louvois*, Paris 1948.
Andreatta S., *Ceremoniale e diplomazia pontificia nel XVII secolo*, w: *Cérémonial et rituel à Rome: (16.–19. siècle)*, a cura di M.A. Visceglia, Roma 1997.
Anisimov E., *Anna Ioanovna*, Moskva 2004.
Anusik Z., *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009.
Anusik Z., *Karol XII*, Wrocław 2006.
Anusik Z., *Misja Antoniego Ponińskiego w Sztokholmie w 1733 roku. Przyczynek do dziejów walki o koronę polską w czasach przedostatniego bezkrólewia*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1996.
Anusik Z., *W cieniu rosyjskiego imperium. Zarys dziejów wewnętrznych i polityki zagranicznej Szwecji w latach 1718–1751*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 69, 2000.

Askenazy S., *Przedostatnie bezkrólewie*, w: Idem, *Dwa stulecia. XVIII i XIX. Badania i przyczynki*, t. 1, Warszawa 1903.

„Atheneaum" 1850, t. 1.

Augusiewicz S., *The Composition of the Brandenburg-Prussian Military Aid Campaigs against Turkey in 1672–1675*, „Echa Przeszłości/Echoes of the Past" 2011, t. 12.

Augustowska K., *Karol Wyrwicz*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967.

Augustowska K., *Karol Wyrwicz jako geograf*, „Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku" 1967, nr 9.

Augustyniak U., *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.

Baczkowski K., *Od artykułów mielnickich 1501 r. do konstytucji „nihil novi" 1505 r.,* w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, Toruń 2001.

Baczkowski K., *Złota Bulla króla węgierskiego Andrzeja II z roku 1222 i jej wpływ na prawo do oporu stanów przeciw monarsze w środkowej Europie w średniowieczu*, w: *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010.

Bairašauskaite T., *O litewskich marszałkach gubernialnych i powiatowych do 1863 r.* „Przegląd Wschodni" 1997, t. 4.

Bardach J., *„Zbiór praw" Andrzeja Zamoyskiego w nauce XIX wieku (H. Schmitt – W.A. Maciejowski – W. Dutkiewicz – M. Bobrzyński)*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974.

Barnett S.J., *The Enlightenment and Religion. The Myths of Modernity*, Manchester 2003.

Bartoszewicz J., *Biskup Naruszewicz*, w: Idem, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*, t. 1, Petersburg 1853.

Bartoszewicz J., *Paweł Piasecki biskup przemyślski, opat mogilski. 1579–1649*, w: *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyślskiego*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870.

Bartoszewicz J., *Wiadomość o Ks. Adamie Naruszewiczu i pismach tegoż*, w: A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 6, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860.

Bastard d'Estang L. de, *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*, Auxerre 1864.

Battaglia O.F. de, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983.

Baudrillart A., *Philippe V et la cour de France*, t. 4, Paris 1900.
Bäumel J., *Auf dem Weg zum Thron. Die Krönungsreise Augusts des Starken*, Dresden 1997.
Beauvois D., *Les Français à Vilna en 1812*. „Annales Historiques de la Révolution Française" 1981, nr 246.
Becker C.L., *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, przeł. J. Ruszkowski, Poznań 1995.
Beer A., *Zur Geschichte der Politik Karls VI*, „Historische Zeitschrift" 1886, t. 55.
Bély L., *Espions et ambassadeurs au temps de Louis XIV*, Paris 1990.
Bendix R., *Kings or People. Power and the Mandate to Rule*, Berkeley and Los Angeles 1978.
Bendza M., *Prawosławna diecezja mścisławsko-orszańsko-mohylewska i jej losy w latach 1678–1698*, w: *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990.
Bendza M., *Władysław IV a Kościół Prawosławny (1632–1648)*, „Rocznik Teologiczny" 1978, R. 20, z. 2.
Besala J., *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988.
Beyrich R., *Kursachen und die polnische Thronfolge 1733–1736*, Leipzig 1913.
Biaudet H., *Les origines de la candidature de Sigismond Vasa au trône de Pologne en 1587*, Helsinki 1918.
Biaudet H., *Sixte-Quint et la candidature du Sigismond de Suède au trône de Pologne en 1587: d'après des documents inédits des archives secrètes du Saint-Siège*, Helsinki 1910.
Biedrzycka A., *Wstęp*, w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005.
Bielski M., *Kronika polska Marcina Bielskiego, nowo przez syna jego Joachima wydana*, Sanok 1856.
Bieńkowski L., *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969.
Bittner L., Gross L., *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden I. (1648–1715)*, Berlin 1936.
Blažek K., *J. Siebmacher's grosses und allgemeines Wappenbuch in die Verbindung mit Mehreren. Der ausgestorbene Adel der Preussischen Provinz Schlesien I.*, Nürnberg 1887.
Błaszczyk G., *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002.

Bobiatyński K., *Jan Sobieski i jego litewscy sojusznicy w okresie „przedkrólewskim”*, w: *Marszałek i hetman koronny Jan Sobieski i jego czasy (1665–1674)*, red. D. Milewski, Warszawa 2014.

Bobiatyński K., *Michał Kazimierz Pac, wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2008.

Bobiatyński K., *Wojsko i polityka – kilka uwag o udziale armii litewskiej w kampaniach przeciwko Turkom i Tatarom w latach 70. XVII w.*, w: *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań. XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008.

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Jerozolima 1944.

Bogucka M., *Anna Jagiellonka*, Wrocław 1994.

Bogucka M., *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII wieku*, Warszawa 1962.

Bogucka M., *Z badań nad konsumpcją żywnościową mieszczan warszawskich na przełomie XVI i XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, R. 25.

Boyé P., *Lettres inédites du roi Stanislas à Jacques Hulin*, Paryż 1920.

Boyé P., *Stanislaw Leszczynski et le troisième traité de Vienne*, Nancy 1898.

Braubach M., *Prinz Eugen von Svoyen. Eine Biographie*, Bd. 4, Wien 1965.

Braubach M., *Versailles und Wien von Ludwig XIV. bis Kaunitz. Die Vorstadien der diplomatischen Revolution im 18. Jahrhundert*, Bonn 1952.

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1958.

Buben V., *Rozdwojone wybory urzędników ziemskich na sejmiku elekcyjnym województwa nowogródzkiego 5 lutego 1777 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2006, z. 133.

Buchholtz W., *Staat und Ständegesellschaft in Schweden zur Zeit des Überganges vom Absolutismus zum Ständeparlamentarismus 1718–1720*, „Acta Universitatis Stockholmiensis”, Stockholm Studies in History 1979, 27.

Bucholc-Srogosz K., *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1788, 1793–1795*, Poznań 2007.

Bugh G., *Electoral College Reform Challenges and Possibilities*, London–New York 2010.

Butterwick R., *„Król z narodem, naród z królem”. Porównanie Stanisława Augusta Poniatowskiego z Ludwikiem XVI w latach 1788–1792*, „Wiek Oświecenia” 2000, t. 16.

Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012.

Бутурлин Д.П., *Военная исторія походовь Россіянь вь XVIII столѣтіи*, cz. 3, *Заключающая вь себъ описаніе Польскої войны съ 1733-го по 1735-й год*, Санкт Петербург 1823.

Byliński J., *Marcin Broniewski – trybun szlachty wielkopolskiej w czasach Zygmunta III*, Wrocław 1994.

Byrne J.M., *Religion and the Enlightenment. From Descartes to Kant*, Louisville 1997.

Cabourdin G., *Encyclopédie illustrée de la lorraine. Les temps modernes*, t. 2, Nancy 1991.

Caccamo D., *Osservatori italiani della crisi polacca a metà del Seicento. Relazione dello stato politico e militare della Polonia del signor Sebastiano Cefali*, „Archivio Storico Italiano" 1974, t. 71.

Carlsson S., Rosén J., *Svensk historia*, Bd 2, *Tiden efter 1718*, Stockholm 1964.

Цясельскі Т., *Баявыя дзеянні на тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага падчас вайны за польскую спадчыну ў 1733–1735 гг.*, „Arche" 2012, № 6 (117).

Caylus M. de, *Wspomnienia*, przeł. W. Bieńkowska, wstęp Z. Libiszowska, Warszawa 1971.

Čechová B., *Polsko-habsburské vztahy v době Ferdinanda III. a Vladislava IV. Dynastická diplomacie a třeboňská zástavní držba*, Brno 2012.

Cefali S., *Relacja o stanie politycznym i wojskowym*, w: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, *Wiek X–XVII*, oprac. J. Gintel, Kraków 1971.

Champion P., *Henri III roi de Pologne*, t. 1, *(1573–1574)*, Paris, Grasset 1943.

Chevallier P., *Henri III roi shakespearien*, Paris 1985.

Chmielewska M., *Misja Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha na sejm elekcyjny w Rzeczpospolitej 1669 roku*, „Rocznik Jeleniogórski" 2002, t. 34.

Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.

Chmielewska M., *Z życia codziennego podczas elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1996, t. 51.

Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934.

Choisnin J., *Voyage d'un diplomate en Pologne: histoire de l'élection d'Henri de Valois au trône de Pologne, 1571–1573*, éd. P. Dumaih, Clermont-Ferrand 2006.

Chojecki Z., *Jan Chojecki, poseł województwa kijowskiego na Sejm Czteroletni*, [b.m.w.] 1912.

Chrzanowski T., *Kresy, czyli obszar tęsknot*, Kraków 2010.

Chynczewska-Hennel T., *Elita polityczna Rzeczypospolitej w świetle „ankiety personalnej" nuncjusza Honorata Viscontiego*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003.

Chynczewska-Hennel T., *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636–1643*, Warszawa 2006.

Ciesielski T., *Działania zbrojne w rejonie Krakowa w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735*, „Studia Historyczne" 2009, R. 52, z. 3–4.

Ciesielski T., *Irlandczyk na służbie carskiej. Piotr Lacy – feldmarszałek i generał-gubernator Inflant*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3, *Inflanty Polskie*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2012.

Ciesielski T., *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735. Wybrane aspekty*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2013, t. 25, nr 2.

Ciesielski T., *Problem zdrady w dobie bezkrólewia po śmierci Augusta II i polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735*, „Tarnowskie Studia Historyczne" 2013, t. 3.

Ciesielski T., Słota R., *Znaczenie militarne nadodrzańskich miast Śląska w XVI–XVIII wieku na przykładzie Opola i Koźla*, w: *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2010.

Cieślak E., *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994.

Cieślak E., *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986.

Czaja A., *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988.

Czapliński W., *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976.

Czeppe M., *Kamaryla Pana z Dukli*, Warszawa 1998.

Czok K., *August der Starke und seine Zeit. Kurfürst von Sachsen König in Polen*, Leipzig 2006.

Danielson H., *Sverige och Frankrike 1727–1735. Bidrag till belysning av Arvid Horns utrikespolitik*, Lund 1920.

Danielson H., *Sverige och Frankrike 1736–1739. Till belysning av Arvid Horns politik och fall*, Lund 1956.

Danilczyk A., *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010.

Danysz A., *O wychowaniu Zugmunta Augusta*, Kraków 1915.

Daszyńska J.A., *„Afera XYZ", jako polityczny dylemat prezydenta Johna Adamsa w świetle relacji Johna Marshalla*, „Acta Universitatis Lodzinsis", Folia historica 70, 2001.

Daszyńska J.A., *Narodziny tradycji. Symbole amerykańskiej demokracji*, Łódź 2010.

Daszyńska J.A., *Stany wobec polityki rządu federalnego Stanów Zjednoczonych*, Łódź 2004.

Daszyńska J.A., *The Presidential Elections from Washington to Jefferson: How did Americans elect their first presidents?*, w: *Polish Perspectives on American History Insights, Interpretations, Revisions*, ed. H. Parafianowicz, Białystok 2013.

Dąbrowski J., *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Соціум.Альманах соціальної історії" 2007, Випуск 7.

Dąbrowski J., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.

Dembiński B., *Polska na przełomie*, Warszawa–Lwów–Poznań 1913.

Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697–1794). Spis, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpr. A. Macuk, J. Aniszczenko, Warszawa 2004.

Dębicki L., *Puławy*, t. 1, Lwów 1887.

Dictionary of American History, eds. M. Martin, L. Gelber, New Jersey 1959.

Dictionnaire encyclopédique de la nobelsse de France, t. 2, par M. De Saint-Allais, Paris 1816.

Dictionnaire Napoléon, ed. J. Tulard, Paris 1999.

Dictionnaire universel d'histoire et de géographie, sous dir. Bouillet et Chassang, Paris 1878.

Droste H., *Im Dienst der Krone. Schwedische Diplomaten im 17. Jahrhundert*, Berlin 2006.

Droysen J.G., *Geschichte der preußischen Politik*, Leipzig 1869.

Dubas-Urwanowicz E., *Działalność polityczna Hannibala z Kapui w bezkrólewiu po śmierci Stefana Batorego*, w: *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.

Dubas-Urwanowicz E., *Konflikt Anny Jagiellonki z dostojnikami litewskimi w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, red. E. Dubas-Urwanowicz, A. Mironowicz, H. Parafianowicz, Białystok 1995.

Dubas-Urwanowicz E., *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.

Dubas-Urwanowicz E., *Między troską o losy Kościoła w Rzeczypospolitej a sympatią do Habsburgów. Hannibal z Kapui w Rzeczypospolitej w latach 1588–1591*, w: *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.

Dubas-Urwanowicz E., *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013.

Duda P., *Między Altmarkiem a Lützen. Dyplomacja papieska wobec polityki Gustawa II Adolfa*, w: *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.

Dundulis B., *Napoléon et la Lituanie en 1812*, Paris 1940.

Dunn S., *The Deaths of Louis XVI. Regicide and the French Political Imagination*, Princeton 1994.

Durand Ch., *Les auditeurs au Conseil d'Etat de 1803 à 1814*, Aix-en-Provance 1958.

Dygdała J., *Antystanisławowska i prosaska publicystyka doby bezkrólewia 1733 roku (dzieła, autorzy, rozpowszechnienie)*, „Kwartalnik Historyczny" 2002, R. 109, z. 2.

Dygdała J., *Bydgoski epizod w życiu Stanisława Leszczyńskiego – wokół ucieczki króla do Gdańska we wrześniu 1733 roku*, „Zapiski Historyczne" 2014, t. 79, z. 2.

Dygdała J., *Gra pozorów: zabiegi dyplomacji cesarskiej o rosyjską interwencję zbrojną w Rzeczypospolitej w 1733 r.*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014.

Dygdała J., *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.

Dygdała J., *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, Warszawa 2016.

Dygdała J., *Przygotowania stronników Stanisława Leszczyńskiego do obrony Rzeczypospolitej w bezkrólewiu 1733 roku*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stachiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004.

Dygdała J., *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 r.*, „Kwartalnik Historyczny" 2003, R. 110, z. 4.

Dygdała J., *Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku*, w: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2007.

Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959.

Dzięgielewski J., *Elekcje królów Polski*, w: Idem, *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.

Dzięgielewski J., *Instytucje ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów a rozwój Woli*, w: *Historia Woli*, red. K. Mórawski, Warszawa 2000.

Dzięgielewski J., *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986.

Dzięgielewski J., *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003.

Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575–1764. Upamiętnienie pola elekcyjnego w 400-lecie stołeczności Warszawy, red. M. Tarczyński, Warszawa 1997.

Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności), red. A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, Warszawa 1992.

Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami, t. 32, wyd. M. Nowodworski, Płock 1913.

Ernouf A., *Maret, duc de Bassano*, Paris 1884.

Estreicher K., *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 18 (29), Kraków 1891.

Externbrink S., *Friedrich der Große, Maria Theresia und das Alte Reich. Deutschlandbild und Diplomatie Frankreichs im Siebejährigen Krieg*, Berlin 2006.

Farges L., *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la revolution française, Pologne*, t. 2, Paris 1888.

Feine H.E., *Zur Verfassungsentwicklung des Heiligen Römischen Reiches seit dem Westfälischen Frieden*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung" 1932, Bd. 42.

Feldman J., *Stanisław Leszczyński*, oprac. J. Staszewski, Warszawa 1984.

Ferenc M., *Mikołaj Radziwiłł „Rudy" (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008.

Fijałek J., *Historiografia kościelna w Polsce dawniej i dziś*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 1, *Referaty*, Lwów 1925.

Filipczak W., *Ekonomie litewskie w polityce sejmikowej Stanisława Augusta po upadku Antoniego Tyzenhauza (1780–1783)*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, R. 5, nr 1 (9).

Filipczak W., *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej na sejmie 1786 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 38, 1990.

Filipczak W., *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*, „Res Historica" 2013, nr 36.

Filipczak W., *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.

Filipczak W., *Sejmiki ziemi czerskiej 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2010, R. 9, nr 1.

Filipczak W., *Sejmiki ziemi nurskiej 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2014, R. 13, nr 1.

Filipczak W., *Stronnictwo regalistyczne w województwie kijowskim 1780–1782*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, R. 8, nr 1.

Filipczak W., *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012.

Filipczak-Kocur A., *Kto wypłacał diety poselskie w XVII wieku?*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996.

Filipczak-Kocur A., *Propaganda sukcesów szwedzkich w czasie wielkiej wojny północnej w niemieckojęzycznych gazetach ulotnych 1701–1709*, w: *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001.

Filipczak-Kocur A., *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979.

Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006.

Finkel L., *Elekcya Leszczyńskiego w 1704 r. wedle broszur współczesnych*, „Przewodnik Naukowy i Literacki" 1884, nr 1.

Flexner J.T., *Washington. Człowiek niezastąpiony*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1990.

Florja B., *Wschodnia polityka magnatów litewskich w okresie pierwszego bezkrólewia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1975, t. 20.

Force A. de la, *Le grand Conti*, Paris 1922.

Forssell A., *Histoire de l'administration des affaires étrangéres 1721–1809*, w: *Histoire de l'administration des affaires étrangéres de Suède*, Upsal 1940.

Forycki M., *Stanisław Leszczyński. Sarmata i Europejczyk*, Poznań 2006.

Forycki M., Zwierzykowski M., *Geneza elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1704 roku w ujęciu Woltera*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2013, t. 25, nr 2.

Frédéric II de Prusse, *Histoire de mon temps*, Berlin, chez Rodolphe Decker, I, 1846.

Frelak R., *Dzieje dyplomacji*, Toruń 2008.

Gawron P., *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010.

Gawron P., *Sejmiki koronne wobec problemu hiberny wojska kwarcianego w czasach Władysława IV Wazy (1632–1648)*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013.

Gawron P., *Sprawy wojskowe przed Trybunałem Koronnym w Lublinie w 1642 r.*, w: „Studia Historyczno-Wojskowe", t. 3, *Armia i społeczeństwo*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2009.

Gawron P., *Żołnierz i trybunały w siedemnastowiecznej Koronie*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego" 2007, 7/1.

Герье В., *Борьба за польский престол в 1733 году*, Москва 1862.

Gierowski J., *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1980, z. 2.

Gierowski J.A., *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, *1572–1795*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982.

Gierowski J.A., *Historia Polski*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2004.

Gierowski J.A., *U źródeł polskiego Oświecenia*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974.

Gierowski J.A., *Wielka historia Polski. Rzeczpospolita w dobie złotej wolności 1648–1763*, Kraków 2001.

Gindely A., *History of the Thirty Years'war*, New York–London 1892.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1958.

Głowacka-Maksymiuk U., *Aleksandra z książąt Czartoryskich Ogińska*, Siedlce 2003.

Głuszak M., *Zbiory Rezolucji Rady Nieustającej jako źródła prawa w Polsce w II poł. XVIII w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2008, t. 11.

Gorczyńska M., *Polskie kalendarze z II połowy XVIII wieku jako przykład druków upowszechniających ideały oświecenia w staropolskim systemie komunikacji*, w: *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźma, Warszawa 2011.

Grabski A.F., *Adam Naruszewicz*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Giejsztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986.

Grabski A.F., *Adam Naruszewicz – dziejopis narodu i Króla Jegomości*, w: Idem, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historyczne*, Lublin 1983.

Grabski A.F., *Adama Naruszewicza dwie interpretacje dziejów Polski*, w: *Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998.

Grabski A.F., *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976.

Grauers S., *Arvid Bernhard Horn. Biografisk studie*, Bd 1 (*1664–1713*), Göteborg 1920.

Grobis J., *Republikańskie projekty reformy państwa polskiego w końcu XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 48, 1979.

Grobis J., *U podstaw brytyjskiej polityki równowagi sił w Europie w latach 1685–1763*, Łódź 2008.

Grodecki R., *Do genezy artykułu „o wypowiedzeniu posłuszeństwa". Nowe spostrzeżenia*, „Przegląd Współczesny" 1937, t. 61, nr 181.

Groński P., *L'administration civile des gouvernements russes occupés par l'armée française en 1812*, "Revue d'histoire modern" 1928, nr 18.

Gruszecki S., *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969.

Gruszecki S., *Zmowa w podwarszawskim lesie w 1572 roku*, „Rocznik Warszawski" 1967, R. 6.

Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy król potrzebny jest republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiom władzy. Materiały konferencji naukowej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001*, red. R. Skowron, Kraków 2003.

Grześkowiak-Krwawicz A., *U początków czarnej i białej legendy*, „Wiek Oświecenia", *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta*, 1999, t. 15.

Grzybowski S., *Henryk Walezy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

Grzybowski S., *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.

Grzybowski S., *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", Seria A, 1965, z. 7.

Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 2, *W wieku XVI*, Kraków 1920.

Halecki O., *Sejm obozowy szlachty litewskiej pod Witebskiem 1562 r. i jego petyja o unię z Polską*, „Przegląd Historyczny" 1914, t. 18.

Haller J., *Franz von Lisola. Ein österreichischer Staatsmann des 17. Jahrhunderts*, Berlin 1892.

Hanczewski P., *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748–1756*, Toruń 2000.

Hartknoch J.K., *Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, oprac. Z. Ogonowski, Warszawa 1979.

Hirsch F., *Die Wahl J. Sobieskis zum König v. Polen*, „Historischen Zeitschrift" 1901, 87.

Hirsch F., *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669*, Dantzig 1889.

Histoire de France pendant le dix-huitième siècle par Charles de Lacretelle, t. 1, liv. 6, Paris 1844.

Historia dyplomacji polskiej, t. 2, red. Z. Wójcik, oprac. J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, Warszawa 1982.

Historia Polski, t. 1, cz. 2, red. H. Łowmiański, Warszawa 1957.

„Historische Forschungen", Bd. 71, *Formen internationaler Beziehungen in der Frühen Neuzeit. Frankreich und das Alte Reich im europäischen Staatensystem*, Hrsg. S. Externbrink, J. Ulbert, Berlin 2001.

Holst W., *Fredrik I*, w: *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd 16, Stockholm 1964–1966.

Honc J., *Cestovní účet diplomatické mise Viléma z Rožmberka do Polska r. 1588/89 a budget šlechtické domácnosti a dvora*, „Archivum Trebonense" 1973, t. 2.

Hrušková M., *Každodenní život císařských vyslanců v Polsku v druhé polovině 17. století*, České Budějovice 2012 [maszynopis pracy magisterskiej].

Hrušková M., *Volba polského krále Augusta II. Silného očima habsburských vyslanců*, České Budějovice 2010 [maszynopis pracy licencjackiej].

Hundert Z., *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672–1676*, Oświęcim 2014.
Hundert Z., *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014.
Hundert Z., *Siły ordynacji zamojskiej w latach 1674–1676 – przyczynek do badań nad funkcjonowaniem wojsk ordynacji rodowych w XVII wieku*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 4, red. Z. Hundert, J.J. Sowa, K. Żojdź, Oświęcim 2015.
Hundert Z., *Wojsko koronne wobec elekcji 1669 roku*, „Studia z Dziejów Wojskowości" 2014, t. 3.
Hunt J.G., *The Inaugural Addresses of the Presidents*, New York 1977.

Iłowajski D., *Sejm grodzieński roku 1793, ostatni sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1872.
Iwaszkiewicz J., *Litwa w 1812 roku*, Kraków 1912.
Izdebski H., *Historia administracji*, Warszawa 1984.
Izdebski H., *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*, Warszawa 1975.

Jägerskiöld O., *Den svenska utrikespolitikens historia*, Bd 2, del. 2 (*1721–1792*), Stockholm 1957.
Janeczek Z., *Ignacy Potocki. Marszałek wielki litewski (1750–1809)*, Katowice 1992.
Jarochowski K., *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego*, Oświęcim 2015.
Jarochowski K., *Porwanie Jakuba i Konstantego Sobieskich przez Augusta II na drodze między Oławą a Wrocławiem dnia 27 lutego 1704 r.*, w: K. Jarachowski, *Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1863.
Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, Warszawa 1986.
Jendrysik A., *O wydaniach „Uwag nad życiem J. Zamojskiego" w XVIII w.*, „Pamiętnik Literacki" 1956, R. 68, z. 2.
Jurgaitis R., *Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m.*, Kaunas 2007.

Kaczorowski W., *Małopolanie wśród elektorów Władysława IV*, „Studia Historyczne" 1984, t. 27, z. 4.
Kaczorowski W., *Problem mostu warszawskiego na sejmie konwokacyjnym i elekcyjnym 1632 roku*, „Kronika Warszawy" 1983, z. 1/53.
Kaczorowski W., *Reprezentacja Prus Królewskich wśród elektorów Władysława IV w 1632 roku*, „Zapiski Historyczne" 1985, t. 50, z. 2.

Kaczorowski W., *Reprezentant Gdańska na sejmie konwokacyjnym 1632 roku*, „Rocznik Gdański" 1984, t. 44, z. 1.

Kaczorowski W., *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986.

Kaczorowski W., *Senatorowie na sejmie konwokacyjnym i elekcyjnym 1632 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1983, t. 35, z. 1.

Kaczorowski W., *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec elekcji królewicza Władysława*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1984, t. 29.

Kaczorowski W., *Wielkopolanie wśród elektorów Władysława IV*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1984, t. 36, z. 2.

Kaczorowski W., *Wota senatorskie na sejmie konwokacyjnym 1632 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu", Historia, 1984, z. 21.

Kaczorowski W., *Wybór marszałków poselskich na sejmach bezkrólewia 1632 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu", Historia, 1986, z. 23.

Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895.

Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 2, Lwów 1881.

Kaliszewski W., *Kto królem będzie, czy Polak i który? Wiersze elekcyjne ostatniego bezkrólewia 1763–1764*, Warszawa 2003.

Kallas M., *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975.

Kamecka-Skrajna M., *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)*, Toruń 2007.

Kamieński A., *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Stosunki polityczne*, Poznań 2002.

Kamiński A.S., *Imponderabilia społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej Wielu Narodów*, w: *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko-saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje", Kraków 15–17 IX 1997 r.*, red. A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz, Kraków 1999.

Kantecki K., *Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski, ojciec Stanisława Augusta*, t. 1, Poznań 1880.

Kantorowicz E.H., *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007.

Karbownik H., *Udział przedstawicieli kapituł w sejmach i sejmikach dawnej Rzeczypospolitej (XV–XVIII wieku)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1970, t. 22, z. 2.

Karwat I., *Dyplomacja francuska w Rzeczpospolitej w dobie bezkrólewia i elekcji 1673–1674*, Kraków 2011 [maszynopis pracy magisterskiej, Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego].

Kądziela Ł., *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993.

Kempa T., *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.

Kempa T., *Listy Radziwiłłów z okresu unii lubelskiej (1568–1569)*, „Zapiski Historyczne" 2004, t. 69, z. 4.

Kempa T., *Meandry działalności publicznej Jana Janowicza Hlebowicza*, w: *Przez kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, t. 1, red. I. Hofman, W. Maguś, Toruń 2011.

Kempa T., *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000.

Kempa T., *Możnowładztwo i szlachta z Wołynia wobec unii lubelskiej (1569)*, w: *Liublino unija: idėja ir jos tęstinumas / Unia lubelska: idea i jej kontynuacja*, sud. L. Glemža, R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2011.

Kempa T., *Niewola moskiewska, tajne zobowiązanie wobec Iwana IV oraz proces wojewodzica wileńskiego Jana Hlebowicza na sejmie lubelskim 1569 roku*, „Teki Sejmowe" 2010, t. 1.

Kempa T., *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewi po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1587)*, „Zapiski Historyczne" 2004, z. 1.

Kempa T., *Poselstwo Rzeczypospolitej do Francji po Henryka Walezego: kwestia litewska oraz problem wyznaniowy*, w: *Kontakty, tradycje i stosunki polsko-francuskie od XVI do początków XX wieku. Zbiór studiów*, red. J. Orzeł, M. Mróz, Toruń 2012.

Kempa T., [Rec.] *H. Lulewicz, Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588, Warszawa 2002*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2003, t. 4.

Kempa T., *Rusini wobec unii lubelskiej. Czy ruscy możni i szlachta chcieli ściślejszego połączenia z Polską w 1569 roku?* w: *Unia lubelska – unia europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010.

Kempa T., *Rywalizacja Chodkiewiczów i Radziwiłłów o pierwsze miejsce w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 60-tych i 70-tych XVI wieku*, w: *History, culture and language of Lithuania. Proceedings of the International Lithuanian Conference, Poznań 17–19 September 1998*, eds. G. Błaszczyk, M. Hasiuk, Poznań 2000.

Kempa T., *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.

Kempa T., *Zabiegi kniaziów Olelkowiczów słuckich o uzyskanie miejsca w senacie po 1569 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2003, t. 47.

Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny rozkwit upadek*, Warszawa 1995.

Kersten A., *Problem władzy w Rzeczypospolitej czasów Wazów*, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin,* Warszawa 1965.

Kiaupienė J., *Litewskie cechy kultury politycznej szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000.

Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.

Klimowicz M., *Problemy literatury*, w: *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971.

Kobierecki M., *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008.

Kolankowski L., *Elekcja Zygmunta Augusta*, „Kwartalnik Historyczny" 1905, R. 19.

Kolankowski L., *Elekcja Zygmunta Augusta*, Lwów 1906.

Kolankowski L., *Zygmunt August wielki książę litewski*, Lwów 1913.

Kołodziej R., *Ostatni wolności naszej klejnot. Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskieg*o, Poznań 2014.

Komaszyński M., *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971.

Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983.

Komaszyński M., *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien-Sobieska*, Kraków 1995.

Komput wojsk koronnych z podziałem chorągwi jazdy zaciągu polskiego na pułki 1673, oprac. Z. Hundert, „Studia z Dziejów Wojskowości" 2013, t. 2.

Konieczna D., *Ustrój i funkcjonowanie sejmików elekcyjnych w powiecie brzeskolitewskim do 1764 roku*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013.

Konieczna D., *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013.

Konieczny K., *Roncalli w XVII w. głosi chwałę Polski w Rzymie*, w: *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy, szkice, materiały historyczne*, t. 9, Rzym 1965.

Konopczyński W., *Chronologia sejmów polskich*, Kraków 1948.

Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986.

Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.

Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966.

Konopczyński W., *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2009.

Koňán J.J., *Vilém z Rosenberka, kandidát trůnu polského, a jeho poselství do Polska*, „Časopis Musea království Českého" 1866, t. 40.

Korczak L., *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998.

Kornatowski W., *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku*, Warszawa 1937.

Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 2, Kraków 1898.

Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 3, Kraków 1898.

Korzon T., *Historya nowożytna*, t. 2, Warszawa 1903.

Kosińska U., *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim a hanowerskim (1725–1730)*, Warszawa 2012.

Kosińska U., *Finansowy aspekt wyboru kandydata do polskiego tronu na przykładzie przygotowań państw ościennych do bezkrólewia po śmierci Augusta II*, w: *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, F. Wolański, Katowice 2016.

Kosińska U., *Stosunki Augusta II z Rosją w latach 1730 – początek 1733 w świetle relacji saskiego posła w Moskwie i Petersburgu Jeana Le Forta*, „Kwartalnik Historyczny" 2014, R. 121, z. 3.

Kostkiewiczowa T., *Transcendencja w liryce Kniaźnina*, w: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995.

Kościałkowski S., *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. 1, Londyn 1970.

Kościałkowski S., *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. 2, Londyn 1971.

Kot S., *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919.

Kot S., *Wenecja w oczach Polaków na przestrzeni dziejów*, w: Idem, *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, oprac. H. Barycz, Warszawa 1987.

Krasicki I., *Uwagi*, oprac. Z. Libera, Warszawa 1997.

Krasnânskij V.G., *Minskij departament Velikogo Knâzestva Litovskogo*, Sankt Peterburg 1902.

Kraszewski J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*, t. 1, *1772–1787*, Poznań 1885.

Kraszewski J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*, t. 2, *1788–1791*, Poznań 1874.

Kraushar A., *Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*, t. 1–2, Warszawa 1900.

Krell A., *Herzog Johann Adolf II von Sachsen-Weissenfels*, Greifswald 1911.
Kriegseisen W., *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763)*, Warszawa 1995.
Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
Kriegseisen W., *Trzy pisma propagandowe z okresu przedostatniego bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny" 1983, R. 90, z. 4.
Kucharski T., *Konstytucje „egzorbitancyjne" w Rzeczypospolitej w latach 1607–1648. Zarys problematyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2012, t. 64, z. 2.
Kucharski T., *Przepisy porządkowe na zjazdach elekcyjnych w latach 1587–1674*, „Studia Iuridica Toruniensia" 2012, t. 10.
Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975.
Kukiel M., *Wojna 1812 roku*, t. 1, Kraków 1937.
Kumor B., *Geneza i zawarcie unii brzeskiej*, w: *Unia brzeska, geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994.
Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008.
Kuras K., *Rola wybitnych kobiet w polityce w czasach panowania Augusta III Sasa*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012.
Kurczewski J., *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, Wilno 1916.
Kutrzeba S., *Sejm Walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923.
Kuzio-Podrucki A., *Schaffgotschowie. Zmienne losy śląskiej arystokracji*, Bytom 2007.

Lagerroth F., *Frihetstidens författning. En studie i den svenska konstitutionalismens historia*, Stockholm 1915.
Łaszewski R., *Ziemia dobrzyńska od połowy XV wieku do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX wiek*, red. M. Wojciechowski, Warszawa–Poznań–Toruń 1987.
Laurent J., *Quand la France occupait l'Europe 1792–1815*, Paris 1979.
Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń 1951.
Leitsch W., *Sigismund III. von Polen und Jan Zamoyski. Die Rolle Estlands in der Rivalität zwischen König und Hetman*, Wien 2006.
Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.
Lepszy K., *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929.

Lepszy K., *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929.

Lettres de madame duchesse d'Orléans née princess palatine, ed. O. Amiel, Paris 1985.

Libiszowska Z., *The Significance of the Constitutions of 1787 and 1791 (French and Polish) in the Historical Development of the United States, France, and Poland*, w: *European and American Constitutionalism in the Eighteenth Century*, ed. M. Rozbicki, Warsaw 1990.

Lisek A., *Działalność polityczna wojewody podlaskiego Michała Józefa Sapiehy i innych przedstawicieli tego Domu w okresie powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1733 roku*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007.

Lisek A., *Litwini na sejmie elekcyjnym w 1733 roku*, w: *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszyńskiemu*, red. J. Kwak, Katowice 1997.

Lisek A., *Postawa Radziwiłłów w okresie przedostatniego bezkrólewia i w pierwszych miesiącach wojny domowej (1733–1734)*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.

Litwin H., *Chwała Północy. Rzeczpospolita w europejskiej polityce Stolicy Apostolskiej w pierwszej połowie XVII wieku (1599–1648)*, Lublin 2013.

Lityński A., *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*, w: *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. A. Lityński, Katowice 1988.

Lityński A., *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988.

Lityński A., *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", Prace Prawnicze, 1969, I.

Loewe V., *Preußens Staatsverträge aus der Regierungszeit K. Friedrich Wilhelms I. Publ. aus den k. preuß. Staatsarchiven*, Bd. 87, Leipzig 1913.

Lolo R., *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty (1618–1635)*, Pułtusk 2004.

Lord R.H., *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984.

Lulewicz H., *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002.

Lulewicz H., *Przegrany faworyt. Polityczna pozycja marszałka ziemskiego i starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza po roku 1572*, w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006.

Lulewicz H., *Zjazd w Rudnikach we wrześniu 1572 r.*, „Przegląd Historyczny" 2000, t. 91, z. 3.

Łojek J., *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1988.

Łopatecki K., *Egzempcje wojskowe. Immunitet żołnierski w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI–XVII wieku*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego" 2005, z. 5/1.

Łysiak L., *Elekcja Augusta III w świetle nieznanych rozpraw niemieckich z 1734 r.*, w: *Historia i współczesność. Księga dedykowana prof. Marianowi Wojciechowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin*, red. E. Frącki, B. Woszczyński, Warszawa 1987.

Maciszewski J., *Sejm 1607 r. a załamanie się planów reformy państwa,* w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski, A. Kersten, J. Maciszewski, Z. Wójcik, Warszawa 1965.

Maciszewski J., *Władysław IV*, Warszawa 1988.

Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, *cz.* 1: *Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960.

Macuk A., *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta"*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2014, t. 29, nr 2.

Мацук А., *Войска як інструмент усталявання ўлады Аўгуста III у ВКЛ у 1733–1735 г.*, „Беларускі гістарычны агляд" 2008, t. 15, z. 1–2.

Мацук А., *Полацкае ваяводства ў XVIII ст.: ваявода, шляхецкая эліта, соймікі*, Мінск 2014.

Мацук А., *Шляхта ўсходніх ваяводстваў Вялікага Княства Літоўскага і расійскія войскі пад час "вайны за польскую спадчыну" 1733–1735 гг.*, „Вестник Полоцкого государственного университета", Серия А. Гуманитарные науки, 2015, nr 1.

Мацук А., *Навагрaдская шляхта ў 1734 г.*, „Архіварыус. Выпуск" 2014, 12.

Macůrek J., *Čechové a Poláci v 2. pol. XVI. století (1573–1589). Tři kapitoly z dějin česko-polské politické vzájemnosti*, Praha 1948.

Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 2002.

Majorek C., Słowikowski T., *Wkład pijarów w teorię wychowania patriotycznego i obywatelskiego w Polsce w XVIII w.*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.

Makowiecki S., *Szczęśliwa expedycyja pod Kamieńcem z Turkami jaśnie wielmożnego jego mości pana Jana, na Potoku i Buczaczu Potockiego, wojewody bracławskiego, czerwonogrodzkiego &c. starosty, natenczas regimentarza wojsk Rzeczypospolitej, 16 I 1674*, w: *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, t. 3, wyd. K.W. Wóycicki, Warszawa 1843.

Malmström C.G., *Sveriges politiska historia från Konung Karl XII:s död till Statshvälfningen 1772*, uppł. 2, Bd 2, Stockholm 1893.
Malone D., Rauch B., *The Republic Comes of Age, 1789–1841*, New York 1960.
Mannstein Ch., *Записки о России*, w: *Перевороты и войны*, Москва 1997.
Markiewicz M., *Sakralizacja władzy królewskiej w czasach nowożytnych*, w: *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013.
Marylski E., *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, Warszawa 1829.
Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676, oprac. J. Woliński, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t. 11, cz. 2.
Mathyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
Mattingly G., *Renaissance Diplomacy*, Boston 1971.
Mayer von E.E., *Olmützer Bischofes Stanislaus Pawlowski Gesandschaftreisen nach Polen aus Anlass der Kőnigswahl nach dem Ableben Stefan I (1587–1598)*, Wien 1861.
Mazur K., *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.
McCandless Wilson A., *French Foreign Policy during the Administration of Cardinal Fleury 1726–1743*, Cambridge 1936.
Merrick J.W., *The Desacralization of the French Monarchy in the Eighteenth Century*, Baton Rouge 1990.
Michalski J., *„Wszystko pójdzie wyśmienicie" (o politycznym optymizmie po 3 maja)*, w: Idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007.
Michalski J., *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, w: Idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007.
Michalski J., *Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny" 1952, t. 63.
Michalski J., *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku*, w: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. K. Wajda, Toruń 1993.
Michalski J., *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984.
Michalski J., *Sejmiki poselskie 1788 roku*, w: Idem, *Studia historyczne z XVIII wieku*, t. 1, *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007.
Milewski M., *Die polnische Königswahl von 1697*, Wien 2008.

Milik K., *Działalność Rady Nieustającej w latach 1778–1780*, Częstochowa 2008 [maszynopis rozprawy doktorskiej, Biblioteka Akademii im. J. Długosza w Częstochowie].
Moniuszko A., *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013.
Müller K., *Das kaiserliche Gesandtschaftwesen im Jahrhundert nach dem Westfälischen Frieden (1648–1740)*, Bonn 1976.
Muratori-Philip A., *Le roi Stanislas*, Paris 2000.

Nagielski M., *Kampania zimowo-wiosenna wojsk kozackich Bohdana Chmielnickiego (luty – maj 1651) w przededniu batalii beresteckiej 1651 r.*, w: *Ukraina kriz viki. Zbirnik naukowych prac na poszanu akademika NAN Ukrainy profesora Waleria Smolija*, [b.m.w.] 2010.
Nagielski M., *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668)*, Warszawa 1989.
Nanke C., *Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587–1589)*, Lwów 1921.
Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1824.
Nawrot D., *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008.
Нелипович С.Г., *Союз двуглавых орлов: русско-австрийский военный альянс второй четверти XVIII в.*, Москва 2010.
Niedziela R., *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733–1736)*, Kraków 2005.
Niekrasow G.A., *Russko-szwiedskije otnoszenija i politika wielikich dierżaw w 1721–1726 gg.*, Moskwa 1964.
Niemcewicz J.U., *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 1, Wrocław 1836.
Noailles E. de, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. 1–3, Paris 1867.
Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969.

Ochmann-Staniszewska S., *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2007.
Ochmann-Staniszewska S., Staniszewski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, Wrocław 2000.
Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.
Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski, t. 2, wyd. A. Grabowski, Kraków 1845.

Olizarowski A.A., *Podaje się argumenty przemawiające za władcą dziedzicznym*, w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, oprac. Z. Ogonowski, Warszawa 1979.

Opaliński E., *Elekcje wazowskie w Polsce. Stosunek szlachty do instytucji okresu bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny" 1985, R. 92, z. 3.

Opaliński E., *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587–1648. Próba postawienia problematyki*, „Kwartalnik Historyczny" 1983, R. 90, z. 4.

Opaliński E., *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.

Opaliński Ł., *Apoteoza polskiej wolności*, w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, oprac. Z. Ogonowski, Warszawa 1979.

Orlovskij E.F., *Grodnenskaâ guberniâ v 1812 godu*, Grodno 1912.

Orzelski S., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572–1576*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917.

Osiecka-Samsonowicz H., *Polskie uroczystości w barokowym Rzymie 1587–1696*, Warszawa 2012.

Pánek J., *Vilém z Rožmberka. Politik smíru*, Praha 1998.

Paradowski M., *Studia i materiały do historii wojen ze Szwecją 1600–1635*, Oświęcim 2013.

Pastusiak L., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII–XIX w.)*, Warszawa 1997.

Paul P., *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*, Paris 1922.

Pawiński A., *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978.

Petruhincev N.N., *Carstvovanie Anny Ioanovny. Formirovanie vnutrepolitičeskogo kursa i sud'by armii i flota 1730–1735*, Sankt Petersburg 2001.

Pieńkowska A., *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010.

Pietrzak J., *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983.

Piwarski K., *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*, Kraków 1929.

Piwarski K., *Das Interregnum 1696/97 in Pohlen und die politische Lage in Europa*, w: *Um die polnische Krone*, Hrsg. J. Kalisch, J.A. Gierowski, Berlin 1962.

Platt J., *Adam Naruszewicz (1733–1796)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992.

Platt J., *Łojko, Naruszewicz i inni. Sprawa odpowiedzi potencjom zaborczym*, w: *Miscellanea z doby oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

Płaza S., *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969.
Płaza S., *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988.
Pociecha W., *Królowa Bona*, t. 2, Poznań 1949.
Podhorodecki L., *Dzieje rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997.
Pokrzywniak J.T., *Treści religijne w twórczości Ignacego Krasickiego*, w: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995.
Polleross F., *Die Kunst der Diplomatie. Auf den Spuren des kaiserlichen Botschafters Leopold Joseph Graf von Lamberg (1653–1706)*, Petersberg 2010.
Polska za pierwszych królów elekcyjnych (1572–1586), w świetle źródeł przedstawił H. Barycz, Kraków 1928.
Polski słownik biograficzny, t. 1–45, Kraków–Wrocław 1935–2008.
Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992.
Porazinski J., *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy polityczne szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, Toruń 1999.
Porazinski J., *Opozycja wielkopolska na początku wojny północnej (1702–1703)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici", Historia XX, 1985, z. 158.
Porazinski J., *Sejm lubelski 1703 r. i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Toruń 1988.
Porazinski J., *Stanisław Leszczyński na tle orientacji politycznych szlachty w latach 1704–1705*, „Rocznik Gdański" 1986, nr 46, z. 1.
Porshnev B.F., *Muscovy and Sweden in the Thirty Years' War*, Cambridge 1995.
Posłowie ziemscy koronni 1493–1600, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013.
Pražáková K., *Volby polských králů ve zpravodajství druhé poloviny 16. století*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009.
Pretsch H.J., *Graf Manteuffels Beitrag zur österreichisches Geheimdiplomatie von 1728 bis 1736*, Bonn 1970.
Preußens Staatsverträge aus der Regirungszeit König Friedrich Wilhelms I, Hrsg. V. Loewe, Leipzig 1913.
Pribram A.F., *Franz Paul Freiherr von Lisola (1613–1674) und die Politik seiner Zeit*, Leipzig 1894.
Prochaska A., *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927.
Prochaska A., *Rokosz lwowski w r. 1537*, „Kwartalnik Historyczny" 1902, R. 16.
Prodi P., *Il sovrano pontefice*, Bologna 1982.
Prusy w okresie monarchii absolutnej 1701–1806, red. B. Wachowiak, Poznań 2010.
Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków–Wrocław 1984.

Pugačiauskas V.: *Napoleono administracija Lietuvoje*. Vilnius 1998.
Puttkamer E., *Frankreich, Russland und der polnische Thron 1733*, Berlin 1937.

Quirini-Popławska D., *Dwór medycejski i Habsburgowie a trzecia elekcja w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1998, 42.

Rachuba A., *Litwa wobec sądu nad Jerzym Lubomirskim*, „Kwartalnik Historyczny" 1987, R. 93, z. 3.
Rachuba A., *Uczestnicy sejmików litewskich w latach 1565–1764*, w: *Po unii – sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. H. Lulewicz, M. Wagner, Siedlce 2013.
Rachuba A., *Udział kapituły wileńskiej w życiu parlamentarnym Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej w latach 1569–1696*, w: *Środowiska kulturotwórcze Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.
Rachuba A., *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002.
Ranke L. von, *Storia dei papi*, Firenze 1965.
Rembowski A., *„Sejm Czteroletni" Kalinki. Studyum krytyczne*, Kraków 1884.
Roberts M., *Gustavus Adolphus. A history of Sweden 1611–1632*, vol. 2, London–New York–Toronto 1958.
Roosen W., *The Age of Louis XIV. The Rise of Modern Diplomacy*, Cambridge 1976.
Rossinot A., *Stanislas, le roi philosophe*, Neuilly-sur-Seine 1999.
Rostworowski E., *Dwa pisma Jana Potockiego z lat 1790 i 1792 („Essay d'aphorismes" i „Etat de la question")*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974.
Rostworowski E., *Historia powszechna XVIII wieku*, Warszawa 1984.
Rostworowski E., *„Marzenie dobrego obywatela" czyli królewski projekt konstytucji*, w: Idem, *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963.
Rostworowski E., *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, Kraków 1967.
Rostworowski E., *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958.
Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.
Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957.
Roux J.P., *Król. Mity i symbole*, Warszawa 1998.
Rutkowski H., *Pole elekcyjne na Woli*, „Rocznik Warszawski" 1990, t. 21.

Rutkowski H., *Wolna elekcja – zasady i praktyka wybierania królów polskich*, w: *Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575–1764. Upamiętnienie pola elekcyjnego w 400-lecie stołeczności Warszawy*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1997.

Rutkowski M.N., *Bishop Adam Naruszewicz and his History of the Polish Nation*, Washington 1941.

Rybicka-Nowacka H., *„Nowe Ateny" Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974.

Ryżewski G., *Ród Chreptowiczów herbu Odrowąż. Dobra i kariery Chreptowiczów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV–XVIII w.*, Kraków 2006.

S. Orgelbranda encyklopedia powszechna, t. 15, Warszawa 1864.

Sachs J., *Ku jakiemu celowi zmierza Rzeczpospolita Polska*, w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, oprac. Z. Ogonowski, Warszawa 1979.

Sadowski Z., *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 1964.

Sawicki M., *Artyleria i cekhauz twierdzy Lachowicze w 1658 roku*, w: *Людзі і Ўлада Навагрудчыны: Гісторыя ўзаемадзеяння*, ред. А.М. Масухрабава, Мінск 2013.

Sawicki M., *Elekcja i koronacja Stanisława Leszczyńskiego w świetle polskich gazet ulotnych*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII w.*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.

Sawicki M., *Konflikt biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego z Kazimierzem Janem Sapiehą w latach 1693–1696*, w: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. S. Górzyński, M. Nagielski, Warszawa 2014.

Sawicki M., *Magnaci litewscy w świetle francuskojęzycznej korespondencji z lat 90 XVII wieku w archiwum drezdeńskim*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 4, *Stulecia XVI–XIX. Perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013.

Sawicki M., *„Wojna" parlamentarna i sądowa Sapiehów z Kryszpinami Kirszenszteinami w latach dziewięćdziesiątych XVII wieku*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013.

Scattola M., *Teologia polityczna*, Warszawa 2011.

Schilling H., *Jedność i różnorodność Europy we wczesnej epoce nowożytnej: religia – społeczeństwo – państwo*, Warszawa 2010.

Schilling H., *Konfesjonalizacja. Kościół państwa w Europie doby przednowoczesnej*, Poznań 2010.

Schilling H., *The two Papal Souls and the Rise of an Early Modern State System*, w: *Papato e politica internazionale nella prima età moderna*, red. M.A. Visceglia, Roma 2013.
Schmitt H., *Rokosz Zebrzydowskiego*, Lwów 1858.
Schuster O., Francke F.A., *Geschichte der sächsischen Armee*, Bd. 1, Leipzig 1885.
Sechr-Zembitska L., *Stanislas I. Un roi fantastique*, Paris 1999.
Senkowska-Gluck M., *La campagne de 1812*, w: *L'Europe de Napoléon*, Paris 1989.
Serczyk W.A., *Katarzyna II carowa Rosji*, Wrocław 1975.
Serczyk W.A., *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 r.*, Kraków 1984.
Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
Seredyka J., *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966.
Seredyński W., *Sprawa obioru następcy na tron za panowania i po abdykacji Jana Kazimierza*, Kraków 1864.
Serejski M.H., *Adam Naruszewicz a Oświecenie w Polsce*, w: Idem., *Przeszłość i teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
Serwański M., *Henryk III Walezy w Polsce. Stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków 1976.
Serwański M., *Polityka Francji wobec Rzeszy w dobie starań o elekcję Walezego w Polsce*, „Studia Historica Slavo-Germanica" 1976, t. 5.
Serwański M., *Polski głos na rzecz hugenotów we Francji – postulata polonica*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2008, t. 11.
Siemieński J., *Organizacya sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1906.
Simme B., *Taniec mocarstw. Walka o dominację w Europie od XV do XXI wieku*, Poznań 2015.
Skałkowski A., *Kościuszko a Litwini.*, „Kwartalnik Historyczny" 1911, R. 25.
Skowron R., *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI–XVII wieku*, Kraków 1997.
Skowron R., *Nuncjusz i ambasador. Korespondencja Annibala z Capui z San Clemente (1586–1591)*, w: *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.
Skowronek J., *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu. Aleksander Sapieha*, Warszawa 1992.
Skrzypietz A., *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009.
Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.

Skrzypietz A., *Melchior de Polignac i jego misja na dworze Jana III Sobieskiego*, w: *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009.

Skrzypietz A., *Pozycja królewicza polskiego w XVII wieku*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*, red. S. Achremczyk, J. Kiełbik, Olsztyn 2013.

Skrzypietz A., *Sapiehowie wobec elekcji księcia Conti (1697)*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007.

Skrzypietz A., *„Trzecie małżeństwo" królowej Marii Kazimiery – u źródeł legendy*, [artykuł w druku].

Skwarczyńska M., *Niepublikowane dokumenty dotyczące wyprawy Stanisława Leszczyńskiego po koronę polską w 1733 roku*, w: *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku*, red. L. Harc, G. Wąs, Wrocław 2009.

Slach, M., *Kandidatura Viléma z Rožmberka na polský trůn v l. 1573–1575*, „Jihočeský sborník historický" 1964, t. 33.

Sliesoriūnas G., *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystė vidaus karo išvakarėse: didikų grupuočių kova 1690–1697 m.*, Vilnius 2000.

Słowikowski T., *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII w.*, „Nasza Przeszłość" 1980, nr 54.

Słowikowski T., *Poglądy na nauczanie historii w Polsce w wieku XVIII oraz dydaktyczna koncepcja Joachima Lelewela*, Kraków 1960.

Słownik władców Europy, red. J. Dobosz, M. Serwański, Poznań 1999.

Smoleński W., *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1949.

Soares E., *O infante D. Manuel (1697–1766). Subsídios para a sua biografia*, Lisboa 1937.

Sobieski W., *Vilém z Rožmberka a Jan Zamojski*, w: *Z dějin východní Evropy a Slovanstva. Sborník věnovaný Jaroslavu Bidlovi k 60. narozeninám*, usp. M. Weingart, Praha 1928.

Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.

Sobolewski L., Uruszczak W., *Artykuły mielnickie z 1501 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1990, t. 42, z. 1–2.

Sobranije traktatov i konvencij zaključennyh Rossieû, t. 1, *S Avstriej*, wyd. F.F. Martens, Sankt Peterburg 1874.

Sokołowski W., *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997.

Sołowjew S.M., *Istorija Rossji s drewniejszich wremien*, t. 17, Moskwa 1867.

Sołowjew S.M., *Istorija Rossji s drewniejszich wremien*, t. 19, Moskwa 1858.

Sorel A., *Recueil des instructions donnees aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traiteés de Westphalie jusqu'a la revolution francaise*, Paris 1884.

Srogosz T., *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych – początek siedemdziesiątych XVIII w.)*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, R. 5, nr 1.

Srogosz T., *Walka stronnictw politycznych na sejmiku województwa kijowskiego w Żytomierzu w 1786 roku*, „Історичний Архів. Наукові студії" 2014.

Stasiak A.M., *Teoria charyzmatu władzy królewskiej podczas elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego*, w: *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badawczej historyka. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin 2008.

Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.

Staszewski J., *August III Sas*, Wrocław 2010.

Staszewski J., *Leszczyński – inny niż znany*, w: *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. J. Trzoska, Gdańsk 1993.

Staszewski J., *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704–1706 (misja rzymska)*, Toruń 1965.

Staszewski J., *Wojsko polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958.

Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, Wrocław 1951.

Stavenow L., *Frihetstiden*, w: *Sveriges historia till våra dagar*, Bd 9, utg. av E. Hildebrand och L. Stavenow, Stockholm 1922.

Stavenow L., *Geschichte Schwedens 1718–1772*, w: *Gesamtgeschichte Schwedens*, Bd 7, Gotha 1908.

Stolicki J., *Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukrainnej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007.

Strobl W., *Österreich und der polnische Thron 1733*, Wien 1950.

Strohm K., *Die kurländische Frage (1700–1736): Eine Studie zur Mächtepolitik im Ancien Régime*, Berlin 1999.

Strowski F., *Bossuet et les extraits de ses oeuvres diverses*, Paris 1901.

Stroynowski A., *Ignacy Potocki – marszałek Rady Nieustającej 1778–1780*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne" 2009, t. 10.

Stroynowski A., *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005.

Stroynowski A., *Panegiryki sejmowe marszałka Andrzeja Mokronowskiego*, w: A. Stroynowski, *„Wieczory sejmowe". Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013.

Stroynowski A., *Stanisław August – król elekcyjny czy z łaski Bożej?*, w: *Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum, odnajdywanie profanum*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013.

Stroynowski A., *„Wieczory sejmowe". Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013.

Sucheni-Grabowska A., *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996.

Sułek Z., *Sprzysiężenie Jakuba Jasińskiego*, Warszawa 1982.

Sułowska Z., *Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce*, „Roczniki Humanistyczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" 1960, t. 9/4.

Sutton J.L., *The King's Honor and the King's cardinal. The War of the Polish Succession*, Kentucky 1980.

Swieżawski A., *Rawskie Księstwo Piastów Mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne*, Łódź 1975.

Synoradzki M.L., *Rapsod z epopei Napoleona.* Warszawa 1897.

Sysyn F.E., *Between Poland and the Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil 1600–1653*, Cambridge 1985.

Szczązka Z., *Kształtowanie się odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce XVIII w. na tle rozwoju tej instytucji w innych państwach konstytucyjnych*, w: *Epoka Konstytucji 3 Maja*, red. S. Dubisz, Warszawa 1983.

Szczązka Z., *Odpowiedzialność prawna ministrów w państwach konstytucyjnych XVIII–XIX w.*, w: *Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974.

Szczązka Z., *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1975, t. 27, z. 1.

Szczygielski W., *Cele lewicy polskiej u schyłku XVIII wieku*, Łódź 1975.

Szczygielski W., *Oświeceniowy elitaryzm w Polsce w XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego", Seria I, 1976, z. 4.

Szczygielski W., *Polska kultura republikańska XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki" 1982, t. 32.

Szczygielski W., *Polskie formacje oświeceniowe czasów stanisławowskich*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 4, 1976.

Szczygielski W., *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 22, 1985.

Szczygielski W., *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII w.*, w: *Kultura elit w XVIII w.*, red. Z. Libiszowska, Łódź 1985.

Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994.

Szczygielski W., *Sejm a sejmiki. Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2005, R. 5, nr 2.

Szczygielski W., *W kręgu idei narodowego monarchy*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 26, 1986.

Szelągowski A., *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII wieku w Polsce*, Lwów 1902.

Szelągowski A., *Rozkład Rzeszy a Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907.

Szklarska E., *Od centrum ku peryferiom. Konfederacja warszawska jako narzędzie legitymizacji władzy Augusta III*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003.

Szlachta B., *Konstytucjonalizm czy absolutyzm?*, Kraków 2005.

Szlachta B., *Monarchia prawa? Angielska myśl polityczna doby Tudorów*, Kraków 2008.

Szujski J., *Dzieje Polski*, t. 2, *Jagiellonowie*, Lwów 1862.

Szul-Skjoeldkrona T., *Dyscyplina i morale armii koronnej w okresie pomiędzy Piławcami a kampanią zborowską 1649 r.*, w: *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002.

Szwaba M., *Działalność polityczna Krzysztofa Paca w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1987 [maszynopis pracy doktorskiej, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego].

Szyndler B., *Czy Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 maja (na tropie mitów narodowych)*, Warszawa 2010.

Śliwa T., *Kościół unijny w Polsce w latach 1596–1696*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974.

Tallon A., *Les missions de paix de la papauté au XVI^e siècle*, w: *Guerres et paix en Europe centrale aux époques moderne et contemporaine. Mélanges d'histoire des relations internationales offerts à Jean Bérenger*, red. D. Tollet, Paris 2003.

Taraszkiewicz J., *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011.

Tazbir J., *Henryk Walezy*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978.

Tende G. de, *Relacja historyczna o Polsce*, tłum. i red. T. Falkowski, wprow. M. Forycki, Warszawa 2013.

Ternes J., *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.

Tokarz W., *Warszawa przed wybuchem powstania 17 IV 1794 r.*, Kraków 1911.

Tomaszewski E., *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*, Lwów 1934.

Tomczyk G., *Stronnictwo królewskie na sejmie 1776 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis", Folia historica 49, 1993.

Topolski J., *Historia Polski*, Warszawa–Kraków 1988.

Topolski J., *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski (1772–1777)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza", Historia, 1968, z. 8.

Трачевский А., *Польское безкоролевье по прекращении династии Ягеллонов*, Москва 1869.

Truchim S., *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921.

Tygielski W., *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce, XVI i XVII w.*, Warszawa 1992.

Tyla A., *The formation of Lithuanian eastern policy: the dietine of Rudninkai, September 24–27, 1572*, „Lithuanian Historical Studies" 1996, t. 1.

Urbaniak V., *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995.

Uruszczak W., *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1979.

Urwanowicz J., *Między tronem a opozycją. Wojsko koronne wobec władzy królewskiej w wieku XVII*, w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. R. Skowron, M. Markiewicz, Kraków 2006.

Urwanowicz J., *Przed szczytem kariery. Stanisław Żółkiewski na sejmie 1616 roku*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmin, Warszawa 2013.

Urwanowicz J., *Wojskowe „sejmiki". Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996.

Urwanowicz J., *Wzory i postawy wychowawcze w rodzinie Żółkiewskich*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, Warszawa 2014.

Urwanowicz J., *Zgromadzenia wojskowe a instytucje parlamentarne w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Relacje, aspiracje, analogie*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013.

Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994.

Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku, oprac. K. Chłapowski, Kórnik 1992.

Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, współprac. Z. Górski, R. Kabaciński, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.

Urzędnicy podolscy XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1998.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 2, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, współprac. A. Macuk, J. Aniszczanko, red. A. Rachuba, Warszawa 2009.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, red. A. Rachuba, Warszawa 2003.

Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992.

Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.

Visceglia M.A., *The International Policy of Papacy*, w: *Papato e politica internazionale nella prima età moderna*, a cura di M.A. Visceglia, Roma 2013.

Wagner M., *Działania wojenne na obszarach mołdawskich, podolskich i ukraińskich wiosną 1674 roku*, w: „Studia Historyczno-Wojskowe", t. 2, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze 2008.

Wagner M., *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2015.

Wagner M., *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, t. 1, Siedlce 1997.

Wagner M., *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 1, Zabrze 2009.

Wahrnehmungen des Fremden. Differenzerfahrungen von Diplomaten im 16. und 17. Jahrhundert, eds. M. Rohrschnieder, A. Strohmeyer, Münster 2007.

Walewski A., *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*, t. 1, Kraków 1874.

Walewski A., *Historya wyzwolonej Rzeczypospolitej wpadającej pod jarzmo domowe za panowania Jana Kaźmierza (1655–1660)*, Kraków 1870.

Waliszewski K., *Katarzyna II*, Poznań 1930.

Wasilewski T., *Działalność polityczna i wojskowa Jeremiego Wiśniowieckiego*, w: *Epoka „Ogniem i mieczem" we współczesnych badaniach historycznych*, red. M. Nagielski, Warszawa 2000.

Weber M., *The Three Types of Legitimate Rule*, „Berkeley Publications in Society and Institutions" 1958, nr 4.

Wetterberg G., *Från tolv till ett. Arvid Horn (1664–1742)*, Stockholm 2006.

Wichowa M., *Ks. Benedykt Chmielowski – twórca „Nowych Aten" jako „scriptor rerum mirabilium"*, w: *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002.
Wichowa M., *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczony barokowy*, „Napis" 1999, nr 5.
Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana, t. 27–28, Warszawa 1901.
Wierzbicki A., *Waga Teodor*, w: *Słownik historyków polskich*, oprac. red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
Wierzbowski T., *Zabiegi cesarza Maksymiliana o koronę polską (1565–1576)*, „Ateneum" 1879, z. 4.
Wimmer J., *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1968, t. 14, cz. 1.
Wimmer J., *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965.
Wimmer J., *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013.
Winiarek R., *Emanuel (1697 –?) infant portugalski (Przebywali w Częstochowie)*, „Gazeta Częstochowska – Tygodnik Regionalny" 2001, nr 49 (530).
Winter E., *Elekcje 1575 i 1587 z perspektywy Habsburgów*, „Kwartalnik Historyczny" 1981, R. 88.
Wisner H., *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995.
Wisner H., *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999.
Wisner H., *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978.
Wisner H., *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3, *Sławne państwo, Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008.
Wisner H., *Władysław IV Waza*, Wrocław 2009.
Wisner H., *Wypowiedzenie posłuszeństwa czy detronizacja Zygmunta III? Komentarz do aktu 24 czerwca 1607 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1987, t. 39, z. 2.
Wisner H., *Z dziejów zatwierdzenia III Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1983, t. 35, z. 1.
Wisner H., *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006.
Wiśniewski K., *Jan Sobieski jako marszałek wielki koronny*, w: *Marszałek i hetman koronny Jan Sobieski i jego czasy (1665–1674)*, red. D. Milewski, Warszawa 2014.
Wiśniewski K., *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2005 [maszynopis pracy doktorskiej, Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego].
Witkowski M.J., *Rywalizacja mocarstw europejskich w Polsce w latach 1669–1670 w ocenie cesarskiego posła Christopha Leopolda Schaffgotscha*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009.

Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979.
Wojtasik J., *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697–1698)*, „Przegląd Historyczny" 1969, t. 60, z. 1.
Wojtyska H.D., *Acta Nuntiaturae Poloniae. De fontibus eorumque investigatione et editionibus instructio ad editionem nuntiorum series chronologica*, vol. 1, Roma 1990.
Woliński J., *Epilog Chocimia w 1674 roku*, w: Idem, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983.
Woliński J., *Epilog elekcji 1674 r.*, Kraków 1952.
Woliński J., *Konwokacja 1674 roku a wojna polsko-turecka*, w: Idem, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983.
Woliński J., *Po Chocimie 1673–1674*, w: Idem, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983.
Woliński J., *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1952, R. 7.
Woliński J., *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.*, w: Idem, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa 1960.
Woliński J., *Relacja ambasadora K.L. Schaffgotscha o elekcji polskiej z 1669 r.*, „Teki Archiwalne" 1957, z. 5.
Wolski M., *Obrona Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu" 1868, R. 1867.
Wołoszyński R.W., *Pokolenia oświeconych. Szkice z dziejów kultury polskiej XVIII w.*, Warszawa 1967.
Woolf S., *Napoléon et la conquête de l'Europe*, Paris 1990.
Woś J.W., *Gli avvenimenti in Polonia dopo la morte di Stefano Bathory (1586) nel carteggio di Annibale di Capua nunzio apostolico*, "Archivio Storico per le Province Napoletane" 1973, III/XI.
Woźniak R., *Fortyfikacje w dawnych Prusach Królewskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1974.
Wójcik Z., *Bezkrólewie 1673/1674 i elekcja polska 1674 roku w relacjach „Gazette de France"*, w: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. K. Wajda, Toruń 1993.
Wójcik Z., *Dzieje Rosji 1533–1801*, Warszawa 1971.
Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.
Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983.
Wójcik Z., *Jan Sobieski*, Warszawa 1994.
Wyczański A., *Polska rzeczą pospolitą szlachecką 1454–1764*, Warszawa 1965.

Wyczański A., *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1969.

Wyrozumski J., *Od „ius resistendi" do „ius de non praestanda oboedientia" w Polsce*, w: *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009.

Zakrzewski A.B., *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki stanisławowskiej (do 1788 r.). Zmiany w ustroju i funkcjonowaniu*, w: *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996.

Zakrzewski A.B., *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000.

Zakrzewski A.B., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013.

Zakrzewski W., *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574–75*, Kraków 1878.

Zaleski B., *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872.

Zaller R., *Breaking the Vessels. The Desacralization of Monarchy in Early Modern England*, „The Sixteenth Century Journal" 1998, t. 29, nr 3.

Zeller G., *Les temps modernes, deuxième partie: de Louis XIV a 1789*, w: *Histoire des relations internationales, sous la direction de Pierre Renouvin*, Paris 1956.

Ziątkowski L., *Poselstwo Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha do Polski w latach 1667–1674. Przyczynek do organizacji i funkcjonowania poselstw austriackich w II połowie XVII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1998, t. 43, z. 1.

Zielińska Z., *„O sukcesji tronu w Polszcze" 1788–1790*, Warszawa 1991.

Zielińska Z., *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*, Warszawa 1988.

Zielińska Z., *Sejmiki 8 lutego 1790 – pierwsze referendum na temat dokonań sejmu*, „Wiek Oświecenia" 1993, t. 9.

Zienkowska K., *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.

Zorzi A., *La Repubblica del Leone. Storia di Venezia, III edizione Tascabili Bompiani*, Milano 2005.

Zwierzykowski M., *Klasyfikacja sejmików na przykładzie funkcjonowania sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, t. 1, red. M. Mikołajczyk, Białystok–Katowice 2010.

Zwierzykowski M., *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

Strony internetowe

http://racjonalista.tv/germain-louis-chauvelin-i-rozbrat-pomiedzy-francja-a-wielka-brytania-1727-1737
http://starodruki.ihuw.pl/stWeb/single/258/
http://www.npr.org/templates/story/story.php?storyId=1678026
https://en.wikipedia.org/wiki/First_inauguration_of_George_Washington
https://en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election_1788-89
https://en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election_1796
https://en.wikipedia.org/wiki/United_States_presidential_election_1800
https://history.state.gov/milestones/1784-1800/jay-treaty
www.archive.today/Va70M
www.archives.gov/federal-register/electoral-college/scores.html
www.270town.com/1789_Election/
www.270town.com/1792_Election/
www.earlyamerica.com/lives/gwlife/chapt11
www.en.wikipedia.org/wiki/William_Cushing
www.eyewitnesstohistory.com/washingtoninaug.htm
www.gwpapers.virginia.edu/education/kids/teacher.html
www.history.com/topics/us-presidents/presidential-elections
www.sbc.org.pl

Opracowała *Aleksandra Ziober*

Wykaz skrótów

АД – Автографи Дубравскаго
AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AGZ – *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*
ANP – *Acta Nuntiaturae Polonae*
APL – Archiwum Państwowe w Lublinie
APP – Archiwum Publiczne Potockich
APW – Archiwum Państwowe we Wrocławiu
AR – Archiwum Radziwiłłów
ASV – Archivio Segreto Vaticano
AWAK (АВАК) – *Akty, izdawajemyje Wilenskoj archieograficzieskoj kommisjej dla razbora i izdanija driewnich aktow*
AVPRI (АВПРИ) – Arhiv Vnešnej Politiki Rossijskoj Imperii, Moskva
AZ – Archiwum Zamoyskich
BAV – Biblioteca Apostolica Vaticana
BCzart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie
BOss. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
BOZ – Biblioteka Ordynacji Zamojskiej
BPANK – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
BPAU/PAN – Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
BR – Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
CPH – „Czasopismo Prawno-Historyczne”
GStA PK – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin
HHuSA – Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wien
KH – „Kwartalnik Historyczny”
„Klio” – „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”
LMAVB – Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka, Vilnius
LVIA – Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas, Vilnius
LVVA – Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs, Rīga

ML – Metryka Litewska
MNK – Muzeum Narodowe w Krakowie
NGABM (НГАБ) – Nacionalny Gistaryczny Arhiu Bełarusi, Minsk
OiR – „Odrodzenie i Reformacja w Polsce"
PH – „Przegląd Historyczny"
PSB – *Polski słownik biograficzny*
PW – „Przegląd Współczesny"
RGADA (РГАДА) – Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow, Moskva
РГИА – Российский Государственный Исторический Архив, Москва
РНБ (RNBSP) – Российская Национальная Библиотека, Санкт Петербург
SDW – „Studia z Dziejów Wojskowości"
SH – „Studia Historyczne"
SHAD – Sächsische Hauptstaatsarchiv, Dresden
SHW – „Studia Historyczno-Wojskowe"
SIRIO (СИРИО) – *Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoričeskogo Obščestva*
SMHW – „Studia i Materiały do Historii Wojskowości"
„Sobótka" – „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka"
VC – *Volumina Constitutionum*
VL – *Volumina legum*
VUB – Vilniaus Universiteto Bibliotekos, Vilnius
ZBS – Zbiór Branickich z Suchej
ZH – „Zapiski Historyczne"
ZNWO – „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu"
„Zeszyty Prawnicze UKSW" – „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego"

Indeks osobowy

Abaz Mehmed pasza, bejlerbej Bośni 240
Achremczyk Stanisław 360, 412, 466, 668, 674, 694
Adamczyk Władysław 247, 249, 251, 252, 667
Adams John 80, 81, 83–90, 672
Adelung Friedrich 296, 667
Affek Mariusz 203, 667
Agryppa Wencław 124
Albrecht Hohenzollern, książę pruski 30
Albrecht II, książę pruski 101
Aleksander I Romanow, car rosyjski 630
Aleksander Jagiellończyk, król polski 26, 166
Aleksander Sobieski, królewicz polski 398, 400, 401, 403, 404
Aleksander VI Eliasz, hospodar mołdawski 240
Aleksander Waza 258
Aleksandrowska Elżbieta 203, 204, 638
Aleksy Michałowicz, car rosyjski 51
Almeyda Josef Patrizio de 432
Altieri Palazzo 331
Amelot Antoine-Jean de Chaillou 459
Amiel Olivier 363, 685
Ancuta Jerzy Kazimierz 565, 566, 569
Ancuta Maciej Józef 554, 561, 565
Anderson Matthew Smith 296, 668
André Louis 357, 668
Andreatta Stefano 149, 668
Andrzej II, król węgierski 165
Andrzejewski Remigian 232
Andrzejowski Aleksander 240
Anisimov Evgenii 434, 668
Aniszczenko Jewgienij 495, 673
Ankwicz Józef 602, 610–612
Anna Iwanowna Romanow, caryca rosyjska 413, 423, 430, 434–436, 438, 444, 447, 451, 453, 454, 461, 463
Anna Jagiellonka, królowa polska 98, 105, 109, 115, 117, 125, 137, 144, 154, 185, 191
Anusik Zbigniew 260, 273, 389, 409, 410, 412–418, 420–429, 668, 739
Aristodemos 21
Arneth Alfred von 295, 660
Arquien Maria Kazimiera d' 303, 347, 367–369, 373, 375, 380, 382, 385
Arystoteles 19, 22, 58
Askenazy Szymon 413–418, 423–427, 429, 489, 668
August II Mocny, król polski 53, 54, 70, 208, 296, 303–306, 362, 372–374, 377, 378, 382, 384, 385, 387, 389, 391–398, 400, 401, 403, 405, 406, 410, 412–418, 420, 424, 431–439, 441–445, 447–450, 465–467, 469, 471–481, 483, 484, 486–488

August III Sas, król polski 55–57, 62, 70, 250, 423–426, 428, 430, 445, 447, 453, 454, 456, 457, 459–463, 465, 467, 478, 487, 488, 490
Augustowska Kazimiera 204, 668
Augustyniak Urszula 300, 509, 513, 514, 518, 563, 668, 691
Aureliusz Marek 525
Azzolino Decio 145–147

Baczkowski Krzysztof 29, 165, 166, 668
Baden Ludwik von 362
Badeni Stanisław 607, 659
Bairašauskaite Tamara 640, 668
Balagny Jean de 99
Balck [imię nieznane] 435
Baliński Michał 635, 640, 641
Bandkie Jan Wincenty 166, 658
Bantyš-Kamenskij Dmitrij N. 431, 661
Barbara Radziwiłłówna, królowa polska 42, 43, 100
Barberini Francesco 18, 224, 257, 259–277
Barclay Jan 19
Barclay William 511
Bardach Juliusz 69, 248, 668, 676
Barnett Stephen J. 510, 669
Bart Jean 368, 371
Bartenstain Johann Christoph 455
Bartkiewicz Kazimierz 205, 667, 677
Bartnicki Andrzej 75, 675
Bartoszewicz Julian 61, 160, 205, 276, 578, 662, 666, 669
Barwicka-Makula Aleksandra 145, 147, 152, 159, 163
Barycz Henryk 21, 109, 683, 690
Bastard d'Estang Leon de 304, 367, 669
Batorowie 183, 190
Batory Andrzej 132, 145, 183, 192
Batory Baltazar 183
Batory Stefan zob. Stefan Batory
Battaglia Otto Forst de 300, 342, 346, 347, 350, 353, 669
Baudissin Wolff Heinrich von 468, 474–476
Baudrillart Alfred 416, 669
Bäumel Jutta 304, 306, 669
Baune (Baume) Jean-Baptiste de la 454, 455
Bayard James A. 91
Bądzyński Antoni 595
Beauplan Wilhelm Le Vasseur de 23, 24
Beauvois Daniel 633, 669
Becker Carl Lotus 509, 669
Bednarski Stanisław 203
Beer Adolf 444, 669
Bellarmin Robert 511
Bély Lucien 296, 669
Bendix Reinhard 513, 669
Bendza Marian 559, 560, 669
Bentkowski Łukasz 588
Bernard Samuel 361–366
Berwick de Liria James FitzJames de 435
Besala Jerzy 186, 669
Bestużew-Riumin Michaił Pietrowicz 434, 438
Bethlen Gabor, książę siedmiogrodzki 222
Beynart Wojciech Kazimierz 565
Beyrich Rudolf 416, 431, 445–447, 450, 468, 669

Białłozor Jerzy 569
Białłozor Marcjan Michał, biskup piński 560
Biaudet Henry 148, 149, 163, 669
Biaudos Charlesa Louisa de 425
Biedrzycka Agnieszka 231, 662, 669
Bielawski Józef 515
Bielecki Piotr 237, 239
Bielińska Tekla z Pepłowskich 575
Bieliński [imię nieznane] 611
Bieliński Franciszek Jan 350, 352
Bielke Sten 272
Bielowski August 175, 186, 197, 664
Bielski Franciszek Jan 350
Bielski Jan 202, 203, 210–212, 658
Bielski Joachim 182, 185, 191, 194, 197, 198
Bielski Marcin 109, 669
Bieniewski Stanisław Kazimierz 328
Bieńkowska Wiera 372, 671
Bieńkowski Ludomir 559, 670
Bierecki Andrzej 235
Bierecki Michał 594, 682
Biernacki Witold 228
Bierzyńska Józefa z domu Slaska 620
Bierzyński Józef 619–621, 623, 624, 626–629
Biesiekierski Antoni 587
Bigoszewska Wanda 632
Biliński Adalbertus 257, 656
Billewicz Teodor Stefan 557
Biron Jan Ernest 54, 423, 430, 436, 440, 447, 448, 454
Biron Karol 480, 483
Biskup Marian 583, 702
Bittner Ludwig 300, 670
Blažek Konrad 303, 670
Błaszczyk Grzegorz 29, 113, 582, 670, 682
Błoński Abraham 171
Bobiatyński Konrad 310, 313, 318, 323, 325, 327, 328, 336, 340, 342, 344, 345, 348, 349, 670, 699
Bobiatyński Mikołaj 242
Bobrzyński Michał 69, 430, 598, 668, 670
Bocheńska Maria 359, 665
Bocheński Aleksander 359, 665
Boczkaj Stefan 168
Bodin Jean 23, 510
Bodniak Stanisław 112
Bogucka Maria 109, 250, 670
Bogusz Antoni 594
Bogusz Marcin 312
Bolesław Chrobry, król polski 206, 209
Bolestraszycki Samuel Świętopełek 233
Bona Sforza, królowa polska 27–30, 32, 33, 37, 38, 40, 42–44, 117
Bondyra Wiesław 176, 657
Borck Adrian Bernhard 442
Borek Piotr 375, 693
Borowicki Józef 628
Borys Godunow, car rosyjski 133
Bossuet Jacques-Bénigne 511, 512, 516, 658
Botero Giovanni 23
Bovio Girolamo 146
Boyé Pierre 449, 450, 458, 670
Branicka Anna 482, 651
Branicki Franciszek Ksawery 522, 525, 528, 532, 534, 574, 580, 617, 625, 626
Branicki Jan Klemens 479

Braubach Max 296, 439, 670
Brolnicki Gedeon 560
Broniewski Marcin 169, 170, 671
Bronisz Piotr Jakub 392, 394, 396–398, 401, 405
Brückner Aleksander 202, 670
Brühl Henryk 447, 524
Brzeziński Józef 587
Brzeziński Michał 586
Brzostowski Cyprian Paweł 558
Brzostowski Konstanty Kazimierz 373, 375, 376, 379, 383, 558, 568
Buben Valery 583, 595, 670
Bucholc-Srogosz Katarzyna 559, 670, 739
Budziszewski Jerzy 240, 242
Bugh Gary 76, 671
Bujak Grzegorz 509, 695
Bukar Adam 620, 623, 626
Bułhakow Jakub Iwanowicz 541–543
Buonvisi Francesco 161, 331, 346, 352, 666
Burbon Franciszek Ludwik de, książę Conti 53, 304, 305, 357–372, 374, 375, 377, 379–381, 384–387, 400
Burbonowie 453
Burda Elżbieta 456
Burg [imię nieznane] 439, 447
Burr Aaron 86–92
Butterwick Richard 68, 615, 616, 625, 628, 671
Buturlin Dimitrij Petrovič 469, 485, 486
Byliński Janusz 168–170, 182, 233, 661, 662, 671
Byrne James M. 510, 671

Cabourdin Guy 455, 462, 671
Caccamo Domenico 24, 671
Caché Benedikt de 529, 531
Capua Annibale di 143–146, 148–156, 158, 159, 161–164, 246
Carlsson Sten 409, 410, 426, 427, 429, 671
Castagnères François de 361, 374, 380, 381
Caulaincourt Armand Augustin 634, 636, 658
Caylus Matrhe de 372, 671
Čechová Blanka 296, 671
Cefali Sebastian 24, 671
Cetner Aleksander 240
Cetner Jan 311
Chambray Georges 630, 658
Champion Pierre 109, 671
Charzewski Józef 627
Chauvelin Germain Louis 413, 435–438, 451, 456, 459
Chełmski Andrzej 316, 323
Chełmski Marcjan Ścibor 323
Chłapowski Krzysztof 197, 588, 699
Chmiel Adam 249, 666
Chmielecki Stefan 229
Chmielewskka Mieczysława 253, 297, 298, 671
Chmielnicki Bohdan 50, 280, 281, 284, 287, 288, 290
Chmielowski Benedykt 202, 205, 209, 210, 212, 214
Chocimski Florian 173
Chodkiewicz Aleksander 113, 129
Chodkiewicz Aleksander Franciszek 633
Chodkiewicz Andrzej 113
Chodkiewicz Hieronim 113

Chodkiewicz Hrehory 112–114
Chodkiewicz Jan 112–131, 133, 141, 142
Chodkiewicz Jan Karol 555
Chodkiewicz Jan Mikołaj 589
Chodkiewicz Jerzy 112
Chodkiewicz Krzysztof, kasztelan wileński, wojewoda wileński 16, 18, 556
Chodkiewiczowie 112, 113, 123, 131, 142, 563
Chodorowski Aleksander 311
Chodorowski Krzysztof 311
Chodynicki Kazimierz 559, 671
Choiński Andrzej 235
Choisnin Jean 109, 671
Chojecki Hilary 623
Chojecki Jan Nepomucen 628
Chojecki Zygmunt 628, 671
Chojeński Jan, biskup przemyski, biskup krakowski, kanclerz wielki koronny 28, 36, 38
Chojnacki Brunon 437
Chomiński Franciszek Ksawery 65
Chrapowicki Antoni, pisarz ziemski starodubowski, starosta starodubowski 589
Chrapowicki Jan Antoni, pamiętnikarz 339, 340
Chrapowicki Józef 589, 602, 608, 609, 613
Chreptowicz Adam 637
Chreptowicz Joachim 61, 589
Chreptowicz Karol 588
Chreptowiczowie 61, 692
Chryzostom [imię nieznane] 27
Chrzanowski Maksymilian 231
Chrzanowski Tadeusz 629, 671
Chrząstkowski Cyryl 171
Chuquet Arthur 644, 658
Chynczewska-Hennel Teresa 15–17, 145, 161, 276, 656, 672–674, 738
Cichocki Andrzej 465, 467, 469, 471–474, 476, 477, 479–481, 483, 484, 486–488, 573
Cieciszowski Adam 587, 591, 593–596
Cieciszowski Ignacy 58, 660
Cieciszowski Kasper Kazimierz 618
Ciemieniewski Maciej, podczaszy chełmski 595
Ciemniewski Jan 595, 611
Ciesielski Tomasz 231, 310, 468, 469, 471, 475, 476, 478, 481, 670, 672, 677, 739
Cieślak Edmund 389, 415, 418, 424, 425, 427, 428, 450, 482, 672, 695
Cieszkowski Ignacy 591
Clèves Maria de 372
Clinton George 81, 83, 84, 86–89
Cobenzl Johann Ludwig 527, 528
Cochelet Adrien Louis 639
Colbert de Torcy Jean Baptiste 366
Coligny Gaspard de 98
Commendone Giovanni Francesco 100, 101, 114–116, 145, 161
Commendone Jan Franciszek zob. Commendone Giovanni Francesco
Conring Hermann 20
Curzay François Casimir Chassenon de 639
Cushing Wiliam 87, 703
Cybulski [imię nieznane] 173
Cyceron 58
Cyrus Jan 99
Czacki Michał 70, 659

Czacki Michał Hieronim 473
Czacki Szczęsny Feliks 66
Czaja Aleksander 599, 672
Czaplic Celestyn 605
Czapliński Władysław 50, 171, 228, 261, 273, 283, 299, 346, 350, 664, 672, 682, 686
Czapscy 575
Czapska Kandyda Rozalia z Lipskich 574
Czapski Antoni Michał 574
Czapski Jan, wojewoda chełmiński 475
Czarnecki Jan Antoni 465, 471, 473–477, 479, 481
Czarnecki Paweł 240
Czarniecki Stefan 61
Czarniecki Stefan Stanisław 339
Czarnkowski Sędziwój Stanisław 184
Czarnowski Roch 587
Czarnowski Stefan 69, 695
Czartoryscy 343, 412, 415, 417, 573, 580
Czartoryska Elżbieta 575
Czartoryska Izabela z Flemmingów 579
Czartoryska Izabela z Morsztynów 580
Czartoryski Kazimierz Florian, arcybiskup gnieźnieński 310, 313, 316, 326, 343, 345, 352
Czartoryski Michał Fryderyk 428, 572
Czartoryski Szymon 564
Czartoryski [imię nieznane], książę 527, 531, 533, 537
Czeppe Maria 575, 672, 739
Częścik Łucja 304, 380, 663
Czetwertyński Antoni Stanisław 60
Czetwertyński Janusz Tomasz 66
Czok Karl 304, 672
Czubek Jan 109, 169, 171, 664
Czyż Gaspar 69

Dangeau Philippe de Courcillon 362, 659
Danielson Hildind Natanael 414, 416, 426, 429, 672
Danilczyk Adam 444, 615, 672, 674
Daniłowicz Jan Mikołaj 242
Daniłowicz Mikołaj 311
Daniłowicz Stanisław 231
Daniszewski [imię nieznane], sługa skarbowy 240
Danysz Antoni 28, 672
Daru Pierre 631, 633–635, 640, 641, 644
Daszkiewicz Michał 637, 638
Daszyńska Jolanta A. 75, 77, 81, 83, 85, 87, 89, 90, 672, 673, 683, 738
Davout Louis Nicolas 638
Dąbkowska Justyna 202, 700
Dąbrowski Jan Henryk 632
Dąbrowski Janusz S. 246, 282, 283, 289, 659, 673
Dąbrowski Kazimierz Stanisław 339
Dąmbski Michał 586
Dąmbski Stanisław 586
Deboli Antoni Augustyn 539
Decker Rodolphe 452, 676
Dembiński Bronisław 523, 673
Dembowski Antoni Sebastian 391
Demetrius 223
Denhof Henryk 279
Denhoff Ernerst 316, 323
Denhoff Jerzy Albrecht 361

Denhoff Maria Zofia z Sieniawskich 437
Denhoff Stanisław 437
Dębicki Ludwik 579, 673
Dębicki Marcin 334
Dębicki Stanisław 171
Dębiński Kasper 173
Diderot Denis 512, 659
Dietrichstein Ferdynand 299
Ditmar Joahim 437
Długosz Jan 599, 688, 696
Dłuski Sebastian 595
Dłuski Tomasz 596
Dobosz Józef 454, 694
Dolski Jan Karol 385
Don Carlos, infant hiszpański 450, 457
Don Kichot 436
Don Manuel de Bragança, książę portugalski zob. Manuel José Francisco António Caetano Estêvão Bartolomeu de Bragança conte de Ourém
Dorohostajski Mikołaj 129, 137, 139
Drohojowski Andrzej 240
Droste Heiko 296, 673
Droysen Johann Gustav 673, 296, 440–442, 673
Drozdowski Mariusz R. 152, 673, 694, 702
Druszkiewicz Stanisław Zygmunt 311, 314, 660
Drzewiecki Józef 69, 660
Dubas-Urwanowicz Ewa 117, 145, 148, 156, 158, 161–163, 180, 244, 245, 276, 336, 672–674
Dubiński Piotr 554, 561, 660
Dubrawski Andrzej 623
Duda Paweł 261, 674, 738
Dudycz (Dudith) Andrzej 117, 125
Dukwicz Dorota 444, 603, 674
Dulcynea 436
Dumaih Pascal 109, 671
Dumanowski Jarosław 586, 587
Dundulis Bronius 637, 639, 641, 642, 674
Dunin Antoni ze Skrzynna 484–486
Dunin-Borkowski Jerzy 250, 660
Dunin-Wąsowicz Mieczysław 250, 660
Dunn Susan 510, 674
Durand Charles 639, 674
Dutkiewicz Tomasz 513
Dwornicka Irena 31, 32, 167, 244, 666
Dworzaczek Włodzimierz 42, 176, 349, 657
Dygdała Jerzy 444, 445, 447, 450, 465–468, 471, 472, 474, 477–479, 482, 484–487, 489, 490, 573, 607, 609, 658, 674
Dziedzuszycki Franciszek 311
Dziekoński Antoni 64, 588, 589
Dziekoński Michał 637, 638
Dzierżek Jan 173
Dzięgielewski Jan 109, 182, 191, 227, 228, 232, 239, 245, 246, 310, 314, 320, 326, 661, 674, 675, 698

Eggenberg Hans Ulrich von 265, 266, 271
Ekebyholm Arvid Bernhard Horn af 410
Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka z domu Habsburg, królowa polska 299, 300, 302, 334, 344, 347

Eliaszewicz Geysz Stanisław 566, 569
Eliaszewicz Malcher 555, 557, 562, 565
Ellsworth Olivier 88, 89
Elżbieta Piotrówna Romanowa, cesarzowa rosyjska 435
Emanuel Portugalski, infant portugalski zob. Manuel José Francisco António Caetano Estêvão Bartolomeu de Bragança conte de Ourém
Engelström Lars 70
Ernest Habsburg, arcyksiążę austriacki 98, 99, 101, 103, 104, 115–117, 120, 125–127, 140, 147–151, 153, 155, 156, 161, 191, 192, 195–197, 211, 307
Ernouf Alfred 645, 675
Essen Franciszek 521–545, 739
Estreicher Karol 629, 675
Eugeniusz Sabaudzki 358, 434, 445
Eurystenes 21
Externbrink Sven 296, 675, 678
Eysymont Marcin 515

Fabry Gabriel 630, 634, 645, 661
Faggiuoli Giovanni Battista 331
Faggiuoli Jan Chrzciciel zob. Faggiuoli Giovanni Battista
Falkowski Tomasz 25, 326, 665, 698
Falniowska-Gradowska Alicja 588, 699
Farges Louis 450, 458, 675
Farnese Aleksander 145, 151
Fassardo Don Pedro 101
Fehr Johann Reinhard 378
Feldman Józef 389, 675
Ferdynand I Habsburg, król węgierski i czeski 31
Ferdynand II Habsburg, cesarz 48, 265–267, 269–271, 276
Ferdynand II Tyrolski, hrabia Tyrolu 147
Ferdynand Katolicki, król hiszpański 20
Ferenc Marek 110, 119, 121, 123, 124, 133, 298, 659, 675
Fiedler Joseph 295, 659
Fijałek Jan 201, 675
Filip II Habsburg, król hiszpański 147, 150–154, 157, 159, 160, 162
Filip Wilhelm, książę neuburski 51, 52, 329
Filipczak Witold 585–593, 595–597, 614–616, 675, 676, 739
Filipczak-Kocur Anna 221, 248, 249, 310, 389, 670, 676, 738
Finkel Ludwik 389, 405, 676
Fiodor I, car rosyjski 128, 132–135, 138, 142, 153, 154
Fiodor III Aleksiejewicz, car rosyjski 344
Firlej Andrzej 286, 289
Firlej Jan 106, 107
Flemming Jakub Henryk 432
Flemming Jerzy Detloff 573, 574
Fleury André Hercule de 55, 413, 416, 417, 425, 455, 456, 458
Flexner James Thomas 78, 85, 676
Florja Borys 119, 676
Forbin-Janson Toussain de 52, 326, 348, 375, 376, 381
Force Auguste de la 358, 359, 676
Fort Jean Le 432, 435, 436, 447
Forycki Maciej 25, 389, 390, 676, 698

Frącki Edward 488, 686
Franciszek I Lotaryński, cesarz 54, 462
Franciszek Rakoczy, książę siedmiogrodzki 400
Francke Friedrich A. 468, 693
Fredro Jan 189, 194
Frelak Ryszard 143, 676
Freyden [imię nieznane] 435
Fryderyk August I zob. August II Mocny
Fryderyk August II zob. August III Sas
Fryderyk August III 523
Fryderyk I Habsburg 31
Fryderyk I von Hessen-Kassel, król szwedzki 410, 411, 415, 419, 420, 425, 426, 428
Fryderyk II legnicki, książę legnicki i brzeski 31
Fryderyk II Wielki, król pruski 452
Fryderyk III Brandenburski, elektor brandenburski 53
Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern, król pruski 434, 440–442, 445, 472
Fryderyk Wilhelm II Hohenzollern, król pruski 541
Fryderyk Wilhelm, elektor brandenburski 350
Fryderyk Wilhelm, książę neuburski 299

Galleran [imię nieznane] 361
Gamrat Piotr 28, 34, 38
Gąsiorowski Andrzej 586, 588, 594, 609
Gasztołd Olbracht 29
Gawron Przemysław 182, 184, 197, 230, 231, 313, 676, 677, 699, 742
Gawrowski [imię nieznane] 191
Gelber Leonard 88, 673
Gembicki Andrzej 18
Gembicki Wawrzyniec 197
Gerje Władimir Iwanowicz 413, 416
Gieczewicz Franciszek 565
Giedroyć Antoni 638, 641
Giedroyć Melchior (Malcher), kanonik wileński 124, 129, 135, 140, 558, 559
Giedroyć Władysław 566, 567
Giedroyć Zygmunt 141
Giejsztor Aleksander 205, 677
Giełgud Antoni 589
Giełgud Ignacy 632
Gierowski Józef Andrzej 68, 171, 201, 283, 304, 398, 412, 430, 431, 449, 456, 677, 678, 686, 690
Gindely Antonin 273, 677
Ginter Adam 637
Girski Tomasz Kazimierz 565
Giżycki Antoni 618
Głębocki Michał 618
Glemża Liudas 113, 681
Gliński Urban 586
Gloger Zygmunt 202, 563, 652, 677
Głowacka-Maksymiuk Urszula 617, 677
Głuszak Marcin 600, 677
Gmiterek Henryk 176, 180, 657, 699
Gniński Jan 321, 328, 350, 352
Gnoiński Olbracht 240
Godlewski Stanisław 391, 399–401, 405
Goerner Joachim 563

Golejewski Samuel 626–628
Golejowski Jan 312, 313
Goliński Zbigniew 205, 690
Gołowin [imię nieznane] 435
Goltz August Friedrich Ferdinand 527, 541
Gonzaga Ludwika Maria, królowa polska 25, 298, 347
Gorczyńska Małgorzata 204, 677
Górka Andrzej 42
Górka Łukasz, wojewoda poznański 34
Górka Stanisław, wojewoda poznański 183, 185, 186, 190, 191
Górnicki Łukasz 21, 58, 661
Górski Antoni 473
Górski Stanisław 37, 38, 166, 657, 661
Górski Zbigniew 586, 699
Gorzeński Antoni 577
Górzyński Sławomir 174, 373, 693
Gosiewski Bogusław 565
Gosławski Jakub 117, 119
Grabiński Wojciech 588
Grabowski Ambroży 313, 689
Grabowski Michał 638
Grabowski Stefan 645
Grabski Andrzej Feliks 203–205, 213, 214, 677
Grądzki Michał Józef 567
Grądzki Wiktor 637, 638
Granowski Michał 595
Granowski Prokop 336
Grauers Sven 412, 677
Graziani Antonio Maria 114, 145, 146, 156
Grobis Jerzy 49, 69, 677
Grodecki Roman 166, 677
Grodziecki Adam 16
Grodziski Stanisław 31, 32, 165, 167, 170, 193, 231, 244, 247, 666, 702
Groński P. [imię nieznane] 639, 678
Groß Lothar 300, 670
Grothus Wilhelm Eustachy 334, 335
Gruszecki Stefan 101, 109, 114, 116, 120, 678
Grużewski Jerzy 554, 557, 568
Grzegorz XIII, papież 144
Grzelak Witold 228
Grześkowiak-Krwawicz Anna 63, 516, 678
Grzybowski Stanisław 109, 182, 183, 192, 194, 201, 202, 372, 678
Grzybowski Stefan Dobrogost 247
Grzymułtowski Krzysztof 350, 352
Gurowski Aleksander 61
Gurowski Władysław Roch 67
Gustaw Adolf, król szwedzki 50, 222, 223, 225
Gustaw II Adolf, król szwedzki 249, 258–261, 264, 266–268, 270–275, 278
Gustaw III, król szwedzki 55
Guzmán y Ribera Olivares Enrique de 147
Guzowski Piotr 276, 672
Gyllenborg Carl 427

Habsburgowie 29, 31, 46, 49, 50–54, 97–100, 103, 104, 115, 117, 120, 125–127, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 154, 162–164, 190, 192, 264, 269, 295, 297, 345, 347, 453, 458
Halecki Oskar 110, 113, 678
Haller Johannes 297, 678
Hamilton Alexander 86, 91

Hancock John 81
Hanczewski Paweł 49, 678
Handelsman Marcel 201
Hanusiewicz Mirosław 202, 700
Hański Jan 620, 622, 623
Haraburda Michał 119
Harc Lucyna 464, 694
Harrach Louis-Thomas Raymond d' 452
Harrison Robert H. 81
Hartknoch Jan Krzysztof 20, 21, 678
Hartleb Kazimierz 28, 38
Hasiuk Michał 113, 682
Hazard Ebenezer 84
Hegel Georg W.F. 514, 661
Heidenstein Reinhold 182, 186, 191
Heinsius Anthoine 397
Henick Paweł 185
Henryk IV, król Francji 62
Henryk VIII, król Anglii 47
Henryk Walezy, król polski 50, 98, 100, 101, 104–109, 114, 120–126, 206, 211, 212, 224, 357, 372, 487
Herburt Jan Szczęsny 172
Herburt Jan, chorąży lwowski 173, 185, 193, 195, 196
Herburt Mikołaj, kasztelan halicki, starosta lwowski 184, 185, 194–196
Herburt Mikołaj, wojewoda podolski 196
Herodot 21
Hertzberg Ewald Friedrich 537, 538, 544
Hessen-Homburg Ludwik von 484
Hildebrand Emill 409, 695
Hirsch Ferdinand 298, 300, 301, 665, 678
Hlebowicz Jan 118–120, 123, 124, 127–142, 191
Hlebowicz Jerzy Karol 556, 557
Hlebowicze 558
Hobbes Thomas 512
Hoffman C. [imię nieznane] 472
Hofman Iwona 113, 118, 681
Hogendorp Dirk van 642–645
Hohenholz (Hochholzer) Nicolaus Sebastian 447
Holst Walfrid 409, 412, 678
Honc Jaroslav 307, 679
Horain Aleksander Kazimierz 561
Horain Aleksander Mikołaj 555
Horbowski Kazimierz Zaranek, starosta żmudzki 557
Horn Arvid 397, 410–412, 414, 418, 419, 421–423, 425–429
Hornostaj Gabriel 129, 135
Hozjusz Stanisław 114
Hozjusz Stanisław Józef 424, 475
Hrušková Monika 296, 303, 304, 679
Hundert Zbigniew 308, 309, 312–314, 320, 322, 329, 679, 682, 738
Hunt John G. 85, 87, 679
Hutorowicz Jozafat 561
Hylzen Jerzy 563
Hylzen Józef 204

Iliński Jan Kajetan 588
Iliński Janusz Stanisław 626, 628
Iłowajski Dawid 610, 679
Innocenty XIII, papież 432
Iredella James 88
Iwan IV Groźny, car rosyjski 101, 103, 104, 118, 133, 211
Iwan V Romanow, car rosyjski 454

Iwanicka Katarzyna 248, 676
Iwanowna Katarzyna, księżna rosyjska 435
Iwaszkiewicz Janusz 632, 633, 637, 638, 641, 642, 644–647, 679
Izdebski Hubert 598, 679

Jabłkowski Józef 63
Jabłonowski [imię nieznane] 539
Jabłonowski Jan Stanisław, wojewoda ruski 402
Jabłonowski Stanisław Jan, wojewoda ruski, kasztelan krakowski 311, 312, 314, 321, 328, 377
Jadwiga Andegaweńska, królowa polska 207, 212
Jadwiga Zofia Szwedzka 410
Jaeschke Walter 512
Jägerskiöld Olof 410, 425, 427, 429, 679
Jagiellonowie 21, 27, 29, 31, 33, 44, 97, 109, 110, 120, 206, 209, 211, 225
Jagużyński Paweł 432
Jakub Sobieski, królewicz polski 15–18, 53, 228, 231, 234, 238, 241, 303–305, 381, 382, 397, 398, 401, 403, 405, 431
Jakubowski Szymon Tadeusz 618
Jan bez Ziemi, król angielski 165
Jan I Olbracht, król polski
Jan III Sobieski, król polski 51–53, 201, 205, 208, 298, 300–304, 308–332, 336–339, 342–350, 353, 357, 358, 373–375, 377, 378, 380, 381, 386, 392, 397, 431
Jan III Waza, król szwedzki 101, 155, 211
Jan Kazimierz Waza, król polski 24, 25, 50, 51, 61, 246, 258, 261, 266, 270, 280, 285–291, 296, 298, 333
Jan V, król portugalski 431, 439–442, 445–447
Janas Eugeniusz 594, 699
Janeczek Zdzisław 605, 679
Janowski Adam 171
Janowski Florian 619
Jarochowski Kazimierz 389, 397, 398, 402, 405, 679
Jasienica Paweł 598, 679
Jasiński Jakub 637, 696
Jasiński Mikołaj Paweł 563, 567
Jay John 81, 84, 88–91
Jazłowiecki Mikołaj 184, 185
Jefferson Thomas 86–92
Jelski Franciszek 633, 635
Jemiołowski Mikołaj 280, 287, 314, 661
Jendrysik Augustyn 69, 679
Jerlicz Roch, generał major 623, 624
Jerzy I Rakoczy, książę siedmiogrodzki 50, 240, 285
Jeżowski Andrzej 242
Joanna ze Steinów 573
Johnston Samuel 88, 89
Jomini Antoine 643
Jordan Franciszek 326
Józef I Habsburg, cesarz 431, 452
Juan Mariana de 20, 663
Jurgaitis Robertas 554, 561, 562, 679

Kabaciński Ryszard 586, 699
Kaczorowski Władysław 168, 227, 228, 233–235, 240, 242, 245, 258, 262, 270, 274–276, 661, 662, 680

Kadłubowski Paweł 587
Kaleński Michał 618
Kalinka Walerian 68, 522, 535, 540, 627, 680
Kalinowski Adam Aleksander, starosta winnicki, starosta bracławski 231, 239
Kalinowski Marcin, hetman polny koronny 279
Kalisch Johannes 304, 690
Kaliszewski Wojciech 515, 680
Kallas Marian 640, 680
Kamecka-Skrajna Mirosława 299, 680
Kamieński Andrzej 301, 340, 680
Kamieński Malcher, instygator litewski 136
Kamińska Agnieszka 618, 624, 627, 629
Kamiński Andrzej Sulima 58, 62, 71, 73, 680
Kampenhausen Jan Michał 485, 488
Kaniewska Irena 182, 690
Kant Immanuel 510, 514, 671
Kantecki Klemens 446, 447, 473, 474, 477, 479, 482, 487, 489, 680
Kantorowicz Ernst H. 511, 681
Kantymir Murza 239
Karabowicz Anna 231, 247, 666
Karbownik Henryk 550, 681
Karczewski Tomasz 311, 322
Karnkowski Stanisław 133, 144, 146, 154, 155, 181, 186, 192, 193, 195
Karol Aleksander Lotaryński 439, 444
Karol Emil Hohenzollern 344–346
Karol Filip Neuburski 304
Karol Fryderyk książę von Holstein-Gottorp 410
Karol I Stuart, król angielski 49, 534
Karol II Habsburg, król hiszpański 431
Karol II, król angielski 52
Karol IX Walezjusz, król francuski 98, 104, 106, 120, 258, 372
Karol Lotaryński 51, 52, 299, 301, 318, 322, 326, 329, 344
Karol V Habsburg, cesarz 47, 452
Karol VI Habsburg, cesarz 54, 411, 413, 424, 431–433, 436–439, 443, 444, 446, 447, 451, 452, 454–456, 460–462, 482, 487
Karol X Gustaw, król szwedzki 288
Karol XII, król szwedzki 389, 390, 397–402, 404, 405, 410, 420, 466
Karpiński Adam 202, 700
Karpiński Wojciech 358, 665
Karpowicz Michał 513, 661
Karski [imię nieznane] 611
Karwat Irena 310, 681
Katarzyna II, caryca rosyjska 516, 522, 526, 528, 529, 531–535, 537, 540, 541, 545, 598, 611
Katarzyna Medycejska, królowa francuska 98–100, 108
Katolicki Ferdynand 20
Kazanowski Adam 220, 273
Kazanowski Dominik 242
Kazanowski Marcin, wojewoda podolski 242
Kazimierski Mikołaj 184, 191
Kazimierz II Sprawiedliwy, król polski 213
Kazimierz Jagiellończyk, król polski 143, 221, 582

Kazimierz Wielki, król polski 206, 207, 209, 211, 214
Kądziela Łukasz 445, 610, 611, 674, 681
Kątski Marcin 311, 316, 323
Kempa Tomasz 110, 112–121, 123–131, 133, 138, 139, 227, 681, 682, 738
Kennedy Paul 46, 47, 56, 682
Kersten Adam 282, 283, 682, 686
Kępiński Andrzej 559, 684
Kętrzyński Wojciech 166, 661
Kiaupienė Juratė 110, 111, 667, 682
Kiciński Pius 70
Kicki Jan 590, 594
Kiełbik Jerzy 360, 694
Kisiel Adam 282, 284–288
Kissinger Henry 48, 682
Kiszka Jan 122, 129, 135, 140
Kiszka Mikołaj 113
Kitowicz Jędrzej 70, 661
Klimowicz Mieczysław 65, 682
Klosmann Ch. [imię nieznane] 573
Kluczycki Franciszek 300, 311, 660, 664
Kłaczewski Witold 594, 609
Kłobuchowski Jan 316, 323
Kłosowski Jakub 564
Kmita Piotr 34, 38
Kniaźnin Franciszek Dionizy 515
Knox Henry 82, 84
Kobierecki Michał 594, 682
Kobierzycki Stanisław 233, 661
Kobylnicki [imię nieznane] 173
Kobyłecki Franciszek 322, 323
Kochlewski Piotr 553
Kolankowski Ludwik 27, 29, 30, 33, 34, 682
Kolęda Gabriel 561
Kołodziej Robert 338, 682, 738
Kołudzki Augustyn 201, 205–207, 209, 662
Komaszyński Michał 304, 360, 368, 369, 373, 473, 682, 685
Komierowscy 479, 651
Konarski Adam 122
Konarski Stanisław 60, 203
Konarzewski Samuel Jan 567
Konderoff [imię nieznane] 492
Koniecpolski Stanisław, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny 18, 186, 220, 223, 226, 229–233, 238–240, 242, 243, 258, 264
Konieczna Diana 550, 551, 555, 563, 568, 582, 584, 593, 682
Konieczny Kazimierz 18, 683
Konopczyński Władysław 204, 225, 337, 409, 412, 415, 418, 419, 421, 423–429, 431, 457, 460, 474, 521, 578, 591, 598, 599, 603, 609, 664, 683
Konstancja Habsburżanka, królowa 222, 258, 260, 261
Konstanty Sobieski, królewicz polski 404
Kořán J.J. [imiona nieznane] 307, 683
Korczak Lidia 562, 683
Korff Stefan 567
Kornatowski Wiktor 627, 683
Korsak Daniel 173
Korsak Dawid 171
Korsak Mikołaj 567
Korsak Tadeusz 71
Korycki Krzysztof, podkomorzy chełmiński 316, 323

Korzeniowski Jan 321
Korzeński [imię nieznane] 173
Korzon Tadeusz 298, 300, 308, 309, 311, 314, 318, 320, 321, 323–326, 430, 683
Kosińska Urszula 432, 433, 444, 447, 448, 674, 683, 739
Kossakowa Katarzyna z Potockich 573, 575, 579
Kossakowski Dominik Korwin 567
Kossakowski Józef Ignacy 635
Kossakowski Józef, biskup inflancki 610
Kossowicz [imię nieznane] 551
Kostkiewiczowa Teresa 205, 515, 683, 690
Kościałkowski Kajetan 515
Kościałkowski Stanisław 65, 583, 637, 683
Kościałkowski Tadeusz 67
Kościuszko [imię nieznane] 488
Kościuszko [imię nieznane] 612
Kościuszko Tadeusz 631, 693
Kot Stanisław 19, 21, 23, 683
Kotowicz [imię nieznane] 554
Kotowicz Aleksander 559, 569
Kotowska Małgorzata 301
Kotowski [imię nieznane] 386
Kotowski Florian Leon 386
Kowalkowski Franciszek 563
Kozakiewicz Jan 566
Kozarzewski Andrzej 564
Krajewski Mirosław 233, 661
Krakowski Bernard 573
Krasiccy 623
Krasicki Ignacy 515, 574, 580, 683
Krasiński Jan Dobrogost 327
Krasiński Wincenty 633
Krasnânskij V.G. [imiona nieznane] 638, 684
Krasnowski [imię nieznane] 173
Krasowski Jan 98
Kraszewski Igor 403
Kraszewski J. 65, 67
Kraszewski Józef Ignacy 522, 523, 616, 664, 684
Kraushar Aleksander 63, 684
Krell Alfred 468, 684
Kromer Marcin, biskup warmiński 21, 185
Kryszpin-Kirszensztein Andrzej Kazimierz, pisarz polny litewski, wojewoda witebski 378, 383, 568
Kryszpin-Kirszensztein Jan 566
Kryszpin-Kirszensztein Jan Hieronim, biskup żmudzki 375, 376, 555–557, 566, 569, 570
Kryszpin-Kirszensztein Jerzy Hieronim, kasztelan żmudzki 477
Kryszpinowie Kirszenszteinowie 373, 378
Krzesimski Jakub 136
Krzycki Andrzej 27, 31, 34, 36
Krzycki Stanisław 334
Krzyczewski Adam 136
Krzykowski Jerzy 173
Kucharski Tomasz 170, 244, 245, 684
Kuchowicz Zbigniew 250, 251, 684
Kuczkowski Jan 586
Kuczyńska Ludwika z Szujskich 573
Kuczyński Ignacy 595
Kukiel Marian 634, 638, 642, 684
Kulczycki Franciszek 349
Kulczycki Władysław 331, 659
Kumernicki Wojciech 329

Kumor Bolesław 559, 560, 684, 697
Kunicki Franciszek 68
Kuntze Edward 109, 689
Kupisz Dariusz 228, 684
Kuras Katarzyna 573, 575, 684
Kurczewski Jan 551, 684
Kurosz Stanisław 232, 239, 240
Kurtyka Janusz 594, 699
Kurzeniecki Ignacy 65
Kurzeniecki Wiktor 608
Kutrzeba Stanisław 111, 176, 601, 657, 684
Kuzio-Podrucki Arkadiusz 298, 303, 684
Kuźma Dariusz 204, 677
Kuźmin Dariusz 182, 698
Kwak Jan 473, 685
Kwiecień Marcin 231, 247, 666

Lachnicki Ignacy 637, 638
Lacy Piotr 465, 469, 470, 473, 477–481, 483, 485–489
Lagerroth Fredrik 409, 684
Lamberg Jan Filip 304–306
Lancellotti Giovanni Battista 224
Lanckorońscy 357
Lanckoroński Hieronim 312
Lanckoroński Maciej 594
Lanckoroński Stanisław 289
Lanczinsky (Landziński) Ludovicus 461
Langdon John 82
Lansac Guy de 106
Lansius Thomas 19
La Roche-sur-Yon de 357
Lasocki Ignacy 587
Latalski Jan, biskup poznański 30, 34
Laudański Jerzy 567
Laurent Jacques 640, 685
Laureo Vincenzo 125, 161, 666
Lauxmin Marinus Kazimierz 566
Lech, legendarny twórca państwa Polan 205, 207, 210, 213
Lechicka Jadwiga 389, 685
Lee Richard Henry 85
Leitsch Walter 192, 685
Lelewel Joachim 203
Leniewicz Jakub 566
Leon X, papież 28
Leopold I Habsburg, cesarz 298–300, 302, 344, 431
Leopold Józef Lotaryński, książę lotaryński 304, 305
Lepsius 58
Lepszy Kazimierz 132, 138, 140, 141, 161, 180, 193–198, 253, 350, 657
Leszczyńscy 350, 394, 405
Leszczyńska Anna z Jabłonowskich 392
Leszczyńska Maria 412, 458
Leszczyński Andrzej 352
Leszczyński Bogusław 280
Leszczyński Jan 16, 350, 352
Leszczyński Rafał 226, 260, 391, 392, 405
Leszczyński Stanisław zob. Stanisław Leszczyński
Leszczyński Wacław 321, 352
Leszczyński Władysław 350, 352
Leszek IV, ksiażę Polan 206, 210
Leśniowski Krzysztof Jakub, podczaszy lwowski 191
Leśnodorski Bogusław 65, 68, 606, 668, 677, 682, 691, 696
Libiszowska Zofia 74, 372

Link-Lenczowski Andrzej K. 58, 417, 421, 423, 424, 680
Linowski Aleksander 65
Lipiński Kazimierz Józef, podkomorzy latyczowski 594
Lipiński Wacław 228
Lipski Andrzej 261
Lipski Jan Aleksander, biskup krakowski, podkanclerzy koronny 424, 426, 475, 476
Lipski Jan Wojciech Olbracht, wojewoda rawski 348
Lisek Adam 473–475, 481, 492, 493, 685
Litwin Henryk 259, 264, 275, 656
Lityński Adam 584, 585, 596, 685, 703
Livingstone Robert R. 85
Loewe Victor 433, 441, 685, 691
Lolo Radosław 266, 269, 273, 685
Lomagne Charles Pierre Gaston de Levis de 452
Lord Robert Howard 598, 686
Löwenwolde Friedrich Kazimir 435, 437, 447
Löwenwolde Karl Gustav 439, 470, 472, 479, 480
Lubomirscy 358, 423
Lubomirska Joanna ze Steinów 573, 575
Lubomirska Urszula z Branickich 573, 575
Lubomirski Aleksander Michał, wojewoda krakowski 321, 326, 348, 352
Lubomirski Aleksander, kasztelan kijowski 618
Lubomirski Aleksander, starosta sądecki 311
Lubomirski Hieronim Augustyn 311–313, 316, 338, 357, 366, 379, 384, 402, 404
Lubomirski Jerzy 18, 72
Lubomirski Jerzy Sebastian 24, 558
Lubomirski Stanisław Herakliusz 24
Lubomirski Stanisław, marszałek wielki koronny 60, 605
Lubomirski Stanisław, wojewoda kijowski 591
Lubomirski Stanisław, wojewoda ruski 229, 233, 234, 240, 288
Lubomirski Teodor 445, 475, 478
Lubowidzki Stefan, generał major 621, 626
Lubowiecki Piotr 66
Lucchesini Hieronim 530, 537, 539, 541, 544
Ludwik Armand II 357, 358
Ludwik Jagiellończyk, król czeski i węgierski 27, 31
Ludwik Węgierski, król polski i węgierski 206, 209, 211, 212
Ludwik XIV, król francuski 49, 51–53, 326, 344, 357, 359–362, 364–367, 371, 373–378, 380–382, 384–387, 459, 511
Ludwik XV, król francuski 412, 414, 417, 418, 424, 427, 433, 450–452, 458, 462, 463
Ludwik XVI, król francuski 67, 68, 88, 671
Ludwik, książę von Hessen-Homburg 484
Lulewicz Henryk 110, 114, 117, 119–122, 124–127, 129–131, 133–141, 155, 194, 230, 385, 471, 550,

553, 582, 585, 657, 676, 681, 682, 686, 691, 699
Lupini Antoni 345, 352
Lutomierski Mikołaj 173

Łappa Antoni 645
Łaski Jan 166
Łasko Krzysztof 316, 323
Łaszcz Piotr 172
Łaszewski Ryszard 586, 684
Łaziński Stanisław Syriusz 312, 313
Łazowski Teodozy 560
Łącki Eliasz, chorąży ziem pruskich 316, 323
Łączyński Ludwik 434, 439, 445, 446
Łojek Jerzy 70, 71, 686
Łopaciński Jan Dominik 555, 575, 576
Łopatecki Karol 231, 469, 672, 686
Łoś Andrzej 235
Łowmiański Henryk 431, 678
Łubieński Maciej 18, 281
Łubieński Stanisław 168, 175, 222–224
Łubieński Władysław Aleksander 201, 202, 206–209, 214, 215
Łubieński Władysław 57, 518, 576
Łuszczewski Jan Paweł 61, 600
Łuszczewski Walerian 588
Łużny Ryszard 559, 684
Łysiak Ludwik 487, 686

Maciej Habsburg, arcyksiążę Austrii 148
Maciejowski Bernard 554
Maciejowski Samuel 35, 42
Maciszewski Jarema 167–170, 174, 228, 286, 559, 669, 686, 697
Mackiewicz 608
Macuk Andriej 443, 447, 495, 585, 673, 686, 699, 739
Macůrek Josef 307, 686
Madison James 79, 85, 86
Madruzzo Lodovico 147, 152, 161
Magnan [imię nieznane] 435–438
Maguś Wojciech 118, 681
Maintenon Françoise de 358, 364, 365
Majewski Wiesław 348
Majorek Czesław 204, 686
Makowiecki Stanisław 313, 686
Maksymilian Bawarski 273
Maksymilian I Habsburg, cesarz 101
Maksymilian II Habsburg, cesarz 99, 115, 117, 125–130, 307
Maksymilian III Habsburg 134, 135, 137–140, 147, 148, 150, 151, 153–157, 159, 163, 192–199
Malewski Seweryn 587
Malmström Carl Gustaf 409–411, 423, 425, 426, 429, 687
Malone Dumas 84, 687
Małachowski [imię nieznane] 543
Małachowski Antoni 59, 64, 587, 593
Małachowski Jacek 529, 538
Małachowski Jan 336, 352
Małachowski Piotr 593, 595
Małachowski Stanisław 528, 540
Małecki Marian 165, 702
Małowieski Florian 587
Mannstein Christoph Hermann von 486, 687

Manuel José Francisco António Caetano Estêvão Bartolomeu de Bragança conte de Ourém, infant, książę portugalski 430–448
Mardefeld Axel von 434–437, 440, 441, 446
Marescotti Galeazzo 161
Maret Hugues 634, 635, 644, 645
Maria Anna Burbon, księżna Conti 431
Maria Magdalena Joanna Habsburg, arcyksiężniczka habsburska 436
Maria Teresa de Bourbon 358, 361, 364, 365, 370
Maria Teresa Habsburg, cesarzowa 54, 439, 450, 457
Marinius Franciszek zob. Sachs Jan
Markiewicz Mariusz 11, 58, 131, 165, 320, 448, 509, 513, 668, 680, 686, 687, 698, 738
Markowski Józef 66
Maroń Jerzy 468, 674
Martens Fyodor Fyodorovich 443, 695
Martin Michael 88, 673
Marylski Eustachy 203, 687
Masini Krzysztof 24
Massalski Ignacy 576
Maternicki Jerzy 205, 677
Mathyasik Joanna 198, 687
Mattingly Garrett 296, 687
Matuszewicz Marcin 491, 492, 572–574, 576, 663
Matwijowski Krystyn 467, 674
Mayer Edler E. von 135, 687
Mazade Charles de 638, 663
Mazur Karol 590, 687
Mączak Antoni 509, 686
McCandless Wilson Arthur 441, 687
Meerbeeck Lucienne van 269, 659
Meller Stefan 23, 661
Merrick Jeffrey W. 510, 687
Metsch Jean Adolphe de 452
Miączyński Józef, starosta łosicki 59
Michalski Jerzy 63, 72, 73, 523, 584, 606, 607, 613, 614, 678, 687, 688
Michał Korybut Wiśniowiecki, król polski 205, 208, 211, 250, 253, 297–300, 308, 316, 318, 326, 333, 343
Michałek Krzysztof 75, 675
Michałowski Jakub 279
Mickiewicz Adam 572, 577
Mieszko I, książę polski 213
Mietelski Jerzy 621
Międzyleski (Międzylewski) Wawrzyniec 29
Mikorski Hipolit, miecznik wyszogrodzki 587
Mikulski Krzysztof 586, 699
Milewski Dariusz 309, 670, 700
Milewski Markus 304, 305, 688
Milik Katarzyna 599, 688
Mioduski Damazy 586
Mioduszewski K. [imię nieznane] 481, 484
Mitrowitz Wratislaw Franz Karl von 432, 433
Mleczko Wiktor Konstanty, starosta żmudzki 557
Młożewski Józef, archidiakon inflancki 564
Mniszchówna Konstancja z Tarłów 573

Mniszech Jerzy August, marszałek nadworny koronny 574, 575
Mniszech Józef Wandalin 443
Mniszech Michał, marszałek wielki koronny 588
Modrzewski Andrzej, podczaszy sieradzki 312, 313
Mokronowski Andrzej 64, 67, 69, 593, 595
Mokrzecki Szymon 567
Mongrillon Monsieur de 304, 380, 663
Moniuszko Adam 582, 590, 688
Monluc Jean de 98–108
Montalto Alessandro, papieski sekretarz stanu 147–150, 156–159
Monti Antonio Felice de 412, 414, 417, 424, 434, 472, 482
Morawski Józef 404
Morsztyn Jan Andrzej, podskarbi koronny 316, 321, 352
Morsztyn Stanisław, podstoli chełmiński 316, 323
Morsztyn Władysław, starosta kowalski 311
Mosiewicz Aleksander Jan, wojewoda mścisławski 378, 379, 383
Mostowski Paweł 591
Mostowski Tadeusz 40, 665
Moszczeński Adam 608
Moszczeński Wojciech 67
Moszyński Fryderyk 610, 611
Mościcki Henryk 632, 638
Mórawski Karol 246, 674
Mórawski Karol Mörsberg von, hrabia 276
Mroziński Michał 358, 665
Mróz Maciej 121, 681
Müller Klaus 296, 688
Münnich Burkhard Christoph 469
Muratori-Philip Anne 389, 688
Muszyńska Jadwiga 389, 676
Mycielski Józef 586
Myśliszewski Michał 312

Nadolski Samuel Stanisław 242
Nagielski Mirosław 174, 282, 285, 286, 290, 313, 323, 373, 688, 693, 697, 699, 700
Nakwaski Cyprian 587
Nakwaski Klemens, podkomorzy wyszogrodzki 587
Nałęcz Antoni 586
Nanke Czesław 144–146, 148, 152–154, 157, 158, 160, 163, 688
Napierała Piotr 451
Napoleon Bonaparte, cesarz Francuzów 630–646, 648, 649
Napoleon III, cesarz Francuzów 643
Naruszewicz Adam 204, 205, 213, 621
Nawrot Dariusz 631, 633, 634, 688, 739
Nelipovič Sergej Gennad'evič 431, 438, 443, 447
Nicodemi Johanes 272
Nicolai Scipion Louis 639
Nieć Juljan 60, 612
Niedziela Rafał 450, 451, 459, 474–476, 481, 487, 688
Niekrasow Grigorij Aleksandrowicz 410, 688
Nielipowicz S.G. (Нелипович С.Г.) [imiona nieznane] 466, 688
Niemcewicz Jan 637, 638

Niemcewicz Julian Ursyn 116, 154, 155, 160, 331, 523, 524, 663, 666, 667, 689
Niemcewicz Samuel 379
Niszczycki Zygmunt 173
Noailles Emmanuel Henri Victurnien de 109, 689
Nolcken Johan Fredrik 527
Nordberg Jöran Andersson 390, 402, 663
Nostradamus 98
Nowak-Dłużewski Juliusz 109, 689
Nowak-Romanowicz Alina 612
Nowicki Tomasz 509, 695
Nowodworski Michał 204, 675

Obertyński Zdzisław 560, 697
Obuchowicz Ksawery 637
Ochmann-Staniszewska Stefania 155, 263, 333, 689
Ochocki Jan Duklan 616–618, 664
Odlanicki Jan Władysław Poczobut 550, 664
Odrowąż Stanisław 34, 38
Odrzywolski Jan 231–233
Ogińscy 382
Ogińska Aleksandra z Czartoryskich 617
Ogiński [imię nieznane] 604
Ogiński Hrehory Antoni, starosta żmudzki 382–385, 557
Ogiński Leon Kazimierz, podstoli litewski 382, 385
Ogiński Ludwik Karol, biskup smoleński 558
Ogiński Marcjan Aleksander, wojewoda trocki 343, 346, 350, 352
Ogiński Michał, podskarbi wielki litewski 611, 612
Ogonowski Zbigniew 19, 678, 689, 692
Ogrodziński Wincenty 202
Ogrodzki Jacek 595
Okęcki Antoni Onufry 588, 591, 595
Olelkowicz Jerzy 118, 120, 141
Oleśnicki Jan Stanisław 316, 317, 323
Oleśnicki Mikołaj 139
Olizar [imię nieznane] 173
Olizar Filip Nereusz 620, 621
Olizar Gustaw 580
Olizarowski Aron Aleksander 22, 23, 689
Olma Marceli 375, 693
Olszewicz Bolesław 204, 668
Olszewski Henryk 597, 659, 689
Olszowski Andrzej 344–346, 352
Opacki Chryzanty Gabriel 591, 595
Opaliński Edward 19, 165, 178, 181, 668, 689
Opaliński Jan 349, 353
Opaliński Łukasz 19, 244
Oraczewski Feliks 64
Orgelbrand Samuel 201
Orlik Grzegorz 458, 462
Orlovskij Evstafij Filaretovič 638, 689
Oryszowski Jan 183
Orzechowski Paweł 177
Orzechowski Stanisław 21, 42, 43
Orzelski Świętosław z Borzejowic 109, 689
Orzeł Joanna 121, 681
Osgood Samuel 84
Osiecka-Samsonowicz Hanna 269, 277, 689

Osiecki Eligiusz 589
Ossoliński Antoni 477
Ossoliński Jerzy, kanclerz wielki koronny 18, 50, 280, 281, 286, 288, 291
Ossoliński Tomasz 587
Ossowski Andrzej Kazimierz 563, 565
Ostermann Iwan Andrejewicz 432, 435, 436, 438, 440, 527, 539
Ostrogscy 228
Ostrogski Janusz 175
Ostroróg Mikołaj 16, 289, 290
Ostrowski Antoni 592
Ostrowski Tomasz 591
Ośniałowski Jan 59, 586
Otis James 84
Oxenstierna Axel 259, 260
Ożarowski Jerzy 427, 456, 458
Ożarowski Piotr 71

Pac Dominik 113
Pac Jan 129, 130, 140
Pac Kazimierz 345, 349, 353, 555–558, 568, 569
Pac Krzysztof Zygmunt 336, 340, 342, 347, 348, 353
Pac Ludwik 633
Pac Michał Kazimierz 310, 312, 318, 325, 339, 342, 345, 346, 349, 353
Pac Mikołaj, podkomorzy brzeski 136
Pac Mikołaj, biskup kijowski 129
Pac Mikołaj Stefan 346, 347, 353
Pac Paweł 119, 129, 137
Pac Piotr Michał 556, 557, 570
Pacowie 300, 318, 323, 326–328, 331, 334–336, 340, 344–349, 557
Pakosławski Marcin 240
Paleo Eds 671
Pałucki Michał 618
Pancerzyński Karol Piotr 554, 562, 564, 565, 569
Pancerzyński Ludwik 637, 638
Pánek Jaroslav 307, 689
Panin Nikita Iwanowicz 532, 603
Paradowski Michał 229, 689
Parafianowicz Halina 81, 673
Parczewski Wojciech 564
Pasek Jan Chryzostom 299, 664
Pastusiak Longin 90, 689
Paszkowski Teodor Tadeusz 618, 627
Paul Pierre 364, 689
Paweł, św. 513
Pawiński Adolf 597, 689
Pawlicki Stefan 69, 660
Pawłowski Stanisław, biskup ołomuniecki 152, 155
Pawłowski Władysław 393, 394
Pawsza Michał, sędzia ziemski owrucki 623
Perteville Germain Louis Chauvelin de 413
Peterso Jan 638, 641
Petruhincev Nikolaj Nikolaevič 434, 689
Pękosławski Prokop 173
Pęski Adam 204
Pfalz-Neuburg Eleonora Magdalena von 431
Pfalz-Neuburg Maria Zofia Izabela von 431
Phélypeaux Ludwik 364
Piasecki Paweł 160, 231, 276, 662
Piasecki Stefan 268
Piaseczyński Aleksander 16
Piaseczyński Jan 348

Piasoczyński Aleksnder zob. Piaseczyński Aleksander
Piast, legendarny protoplasta dynastii Piastów 205, 207, 210, 212
Piastowie 29, 166, 209, 212, 298
Piattoli Scipione 626
Piechnik Ludwik 23
Pieniążek Prokop 192
Pieńkowska Anna 181, 182, 185, 187, 188, 190–192, 337, 689
Pietrzak Jerzy 221, 690
Pinckney Charles Cotesworth 88–91
Pinckney Thomas 88, 89
Piotr I, car rosyjski 434, 466
Piotr II, car rosyjski 434
Piotr II, król portugalski 431
Pióro Stanisław 514, 515, 664
Piper Karl 397–399, 402
Pitt William Młodszy 47, 53
Piwarski Kazimierz 20, 304, 345, 350, 402, 690
Plater Ferdynand 637
Plater Konstanty 608
Plater-Zyberg Michał 633, 634
Platt Julian 205, 621, 662, 690
Płaza Stanisław 109, 244, 690
Pociecha Władysław 28, 29, 35, 36, 690
Pociej Adam 136
Pociej Antoni Aleksander 480, 481, 483
Pociej Hipacy 560
Pociej Ludwik 383
Podbereski Mikołaj Samson 564
Podewils Heinrich 442
Podhorodecki Leszek 131, 690
Podhorodyński Maurycy 619
Podoski Michał 585
Pokrzywniak Józef Tomasz 515, 690
Polanowski Aleksander 322
Polibiusz 58
Polignac Melchior de 53, 304, 358, 359, 361, 363–369, 373, 374, 376, 377, 379, 380, 384
Polleross Fredrich 296, 690
Połomski [imię nieznane] 486
Połubiński Aleksander Hilary 328, 346, 353
Połubiński Piotr Aleksander 564, 565
Pomian Krzysztof 201, 690
Pomponne Simona Arnauld de 366
Ponętowski Jakub 126
Poniatowscy 68, 579
Poniatowska Konstancja z Czartoryskich 575, 580
Poniatowski Michał 68
Poniatowski Stanisław, bratanek króla 68, 602, 606, 607, 613
Poniatowski Stanisław, regimentarz generalny koronny, kasztelan krakowski, ojciec króla 472–474, 477–479, 482, 484, 487, 489
Poniński Antoni Józef 412, 417–422, 424, 426, 428, 456, 457
Poniński Kalikst 627
Poniński Władysław 393
Popiel, legendarny władca Polan 207
Popielowie 591, 651
Popiołek Bożena 193, 698
Poraziński Jarosław 390, 391, 394, 398, 403, 690
Porshnev Boris F. 268, 690
Porte Du Theil (Dutheil) Jean Gabriel de la 459, 461
Portico Vincenzo dal 145

Potiomkin Grogorij 525–528, 532, 539, 627
Potkański Antoni 592
Potoccy 328, 412, 527, 534, 579
Potocka Ludwika z Mniszchów 574
Potocki Aleksander 631–637, 640, 642
Potocki Andrzej 311, 312, 321, 322
Potocki Antoni Prot 616, 618, 627
Potocki Dominik 311
Potocki Feliks 631, 632
Potocki Ignacy 60, 71, 72, 540, 595, 602, 604–606, 613
Potocki Jan, powieściopisarz 70
Potocki Jan, wojewoda bracławski 312, 313, 315
Potocki Józef 420, 482, 483, 485, 486, 488, 574
Potocki Maksymilian 622–624, 627
Potocki Mikołaj, rotmistrz wojsk koronnych, generał ziem podolskich 312
Potocki Mikołaj, starosta kamieniecki, pisarz polny koronny, hetman wielki koronny 231, 238, 240, 279, 284, 285, 312
Potocki Piotr 544
Potocki Stanisław „Rewera" 242
Potocki Stanisław Kostka 6
Potocki Stanisław Szczęsny 58, 61, 63, 631, 633, 635, 636
Potocki Szczęsny 321, 322, 328, 526, 527, 533, 534, 625
Potocki Teodor 417, 421, 423, 424, 471, 472, 475, 482
Potulicki Jan Jakub 392
Pražáková Katarina 307, 690
Prażmowski [imię nieznane] 592
Prażmowski Samuel 321
Pretsch Hans Jochen 444, 691
Pribram Alfred Francis 296, 691
Prochaska Antoni 38, 140, 176, 181, 185, 188, 311, 553, 657, 691
Prodi Paolo 143, 691
Prokles 21
Proński Aleksander 137, 138
Protasewicz (Protaszewicz-Szuszkowski) Walerian 112, 117, 119, 129, 130
Prozor Karol 635, 636
Prusinowski Andrzej, chorąży roty husarskiej 316, 323
Pruszyński Stanisław Kostka, kasztelan żytomierski 618, 624
Przebendowski Ernest Krzysztof 482
Przebendowski Ignacy 602, 609
Przebendowski Jan Jerzy 392
Przecławski Antoni 567
Przecławski Ludwik 171
Przemysł II, król polski 214
Przerębski Jan 26
Przerębski Wincenty 235
Przeździecki Aleksander 27, 153, 154, 156, 161, 246, 661, 662
Przyboś Adam 231, 244, 262, 268, 273, 295, 298, 311, 349, 657, 664, 674, 691
Przyboś Kazimierz 298, 659
Przygocki Stanisław 567
Przyjemski Tomasz 591
Przyjemski Władysław 338–340, 362
Przyłuski Jakub 21
Przyłuski Jan Duklan 619
Przyłuski Walerian 619
Ptolemeusz 210

Pugačiauskas Vykintas 639, 641, 642, 646, 691
Puttkamer Ellinor 450, 691
Puzyna Józef 555
Puzyna Stanisław 645
Pyrrus 223

Quirini-Popławska Danuta 144, 147, 691

Rabutin-Chantal Maria de 358, 665
Rachuba Andrzej 174, 284, 347, 350, 377, 378, 380, 381, 385, 386, 398, 471, 495, 549, 550, 552, 555–558, 560, 561, 563, 568, 569, 582, 583, 585, 589, 664, 673, 691, 699
Raczyńska Konstancja 404, 664
Raczyński Edward 275, 404, 663
Raczyński Kazimierz 602, 607, 610, 613
Radecki Mikołaj 311
Radoliński Józef 404
Radomiccy 394, 405
Radomicki Maciej 392, 393
Radoszewski Marek 241
Radziejowski Michał 358, 362, 366, 368, 377, 384, 390, 393, 402, 403
Radzimiński Frąckiewicz Jan Chryzostom 560
Radziwiłł Albrycht Stanisław 18, 231, 233–235, 237, 241, 242, 244, 248, 253, 261, 262, 268, 270, 275, 276, 281, 282, 284, 664
Radziwiłł Dominik Mikołaj 379, 383, 384
Radziwiłł Hieronim 588
Radziwiłł Janusz, kasztelan wileński, podczaszy wielki litewski 172, 174, 175
Radziwiłł Janusz, wojewoda wileński, hetman polny litewski 50, 285, 556
Radziwiłł Jerzy 131, 132, 134, 135, 137–139, 142, 145, 156
Radziwiłł Karol Stanisław 381, 384, 385, 402
Radziwiłł Krzysztof „Piorun", wojewoda wileński, hetman polny litewski 112–114, 131, 134–142, 193
Radziwiłł Krzysztof II 219, 232, 234, 237, 239, 240, 259, 260, 273, 275, 553, 554, 557, 568
Radziwiłł Michał Kazimierz, wojeowda wileński, hetman polny litewski, podkanclerzy litewski 321, 344–347, 349, 353
Radziwiłł Michał Kazimierz, wojewoda wileński, hetman wielki litewski 465, 473–475, 480
Radziwiłł Mikołaj „Czarny" 123, 124
Radziwiłł Mikołaj „Rudy" 110–112, 114–116, 119–124, 126, 128–131, 141, 556
Radziwiłł Mikołaj Faustyn 475
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „Sierotka" 110, 112, 114–117, 120–127, 129, 131, 132, 134, 135, 137–139, 141
Radziwiłł Mikołaj, wojewoda nowogródzki 137, 139
Radziwiłłowa Anna z Sanguszków 465, 471–477, 479, 481, 484
Radziwiłłowie 43, 111, 113–115, 121, 123, 124, 127, 129–132, 135,

136, 138, 140–142, 155, 377, 465, 474, 479, 481, 483
Rafalski [imię nieznane] 516, 517, 664
Ranke Leopold von 149, 691
Rauch Basil 84, 687
Raynal Guillaume 536
Rehnsköld Karl 394
Reichenberger Robert 147, 663
Rembowski Aleksander 168, 524, 665, 691
Repnin Nikołaj 63, 204, 603
Reszka Stanisław 158
Rey Władysław 312, 321, 328, 343, 353
Ribbing Pehr 410
Richelieu Armand-Jean du Plessis de 48, 260
Rioux [imię nieznane] 361
Roberts Michael 260, 273, 691
Rocci Ciriaco 257, 264–274, 276
Rohrschnieder Michael 296, 699
Rok Bogdan 468, 509, 674, 687, 696
Rolnik Dariusz 11
Romaniuk Przemysław 495, 585, 673, 699
Roncalli Domenico 18
Rondeau Claudius 437, 447
Ronquillo Pedro 325, 346, 353
Roosen William James 296, 300, 691
Rościszewski Kazimierz 619
Rosemberg Wilhelm 101–103
Rosén Jerker 409, 410, 426, 427, 429, 671
Rossinot André 389, 691
Rostkowski Adam 479, 480, 483, 485
Rostworowski Emanuel 53, 54, 60, 62, 65, 70, 72, 73, 202, 412–414, 416, 417, 423, 428, 431, 434, 441, 458, 523, 691, 692
Rousseau Jean Jacques 512, 514
Roussel Jacques 260, 267
Rouvroy Louis de Saint-Simon de 359, 363, 364, 665
Roux Jean-Paul 514, 692
Rozbicki Michał 74, 685
Rudenskiöld Carl 423, 424, 428
Rudnicki Szymon 177
Rudolf II Habsburg, cesarz 147, 148, 161
Ruggieri Fulvio 145
Rulikowski Józef 578, 579
Rumpf Hendrik Wilhelm 397
Rusinowa Izabella 75, 675
Rusticucci Girolamo 145
Rutkowska Mary Neomisia 205, 692
Rutkowski Henryk 247, 248, 692
Rutledge John 81
Rutski Józef Welamin 560
Ruyter Michael A. de 52
Rybicka-Nowacka Halina 202, 692
Rybicki Józef 619
Rybiński Antoni Józef 620–622
Rybiński Jan Nepomucen 621, 626–628
Rybiński Józef 540, 588, 621
Rybiński Józef Jacek 575
Rybiński Łukasz Tadeusz 617–619, 621
Rybiński Maciej 586
Rykaczewski Erazm 15, 144, 268, 664
Rymsza Kazimierz 471, 472, 475, 476
Rymut Kazimierz 124, 662

Ryżewski Grzegorz 61, 692
Rzekoński Emanuel 564
Rzewuski Adam Wawrzyniec 62
Rzewuski Michał Florian 311
Rzewuski Seweryn, hetman polny koronny 67, 69, 625, 628
Rzewuski Seweryn, pułkownik wojsk litewskich 628

Sachs Jan 19, 20, 692
Sachsen-Weissenfels Johann Adolf II von 468
Sadowski Zdzisław 249, 692
Saint-Allais Nicolas Viton M. de 455, 673
Saint-Simon zob. Rouvroy Louis de Saint-Simon de
Sakowicz Felicjan 515
Samborzecki Wojciech 139
San Clemente Guillèn de 151, 152, 154, 158–160, 659
Sanderson Francis 315, 318, 322
Sanguszko Eustachy 633
Sanguszko Hieronim 561
Sanguszko Janusz 474
Sanguszko Paweł Karol 440, 443, 474
Sanguszko Roman 111
Sanguszkowa Barbara z Duninów 574, 575
Sanguszkowie Lubartowicze zob. Lubartowicze Sanguszkowie
Santa Croce Andrea 331
Santa Croce Antonio 257, 259, 260, 265, 278
Sapieha [imię nieznane] 383
Sapieha Aleksander Kazimierz, biskup wileński, biskup żmudzki 555, 557
Sapieha Aleksander Paweł, marszałek nadworny litewski 381, 385, 386
Sapieha Aleksander 631–637, 643–544
Sapieha Andrzej 129
Sapieha Benedykt Paweł, podskarbi nadworny litewski 323, 324, 330, 334, 336, 345, 346, 353, 361, 376, 378, 379, 383, 384
Sapieha Bogdan 140
Sapieha Jan Kazimierz 398
Sapieha Jan Stanisław 231, 234, 237, 239
Sapieha Jerzy Stanisław 382
Sapieha Józef 561, 562
Sapieha Karol Józef 475, 576
Sapieha Kazimierz 475
Sapieha Kazimierz Jan 347, 353, 373, 376–381, 384, 386
Sapieha Kazimierz Leon 16
Sapieha Kazimierz Nestor 61, 66, 71, 528, 605, 607, 608, 612, 626
Sapieha Kazimierz Władysław 376–377
Sapieha Lew 132, 135, 140–141, 226, 560
Sapieha Michał Franciszek 381, 382, 385
Sapieha Michał Józef 382–384, 475
Sapieha Mikołaj, rotmistrz 323
Sapieha Mikołaj, wojewoda miński, wojewoda witebski 135, 140, 560
Sapieha Paweł 633
Sapieha Paweł Jan, hetman wielki litewski 379
Sapieha Paweł Stefan 261
Sapieha Piotr, stolnik litewski 427, 483, 488

Sapieha Władysław Jozafat 384, 385
Sapiehowie 140, 323, 346, 347, 373, 375–379, 381, 382, 385–387, 474, 475, 553, 632
Sapieżyna Anna 632
Sapieżyna Elżbieta z Branickich 574, 579
Sapieżyna Katarzyna Barbara z Hlebowiczów 381
Sapieżyna Klara Eugenia z domu de Mailly-Lascaris 347
Saulnier Sebastien Louis 639
Sawicki Mariusz 373, 375, 376, 378, 379, 381, 389, 692, 693, 739
Scattola Merio 512, 693
Schaffgotsch Jan Ulryk 298
Schaffgotsch Krzysztof Leopold 295–303, 323, 342–353
Schaffgotschowie 298, 301–303, 343, 652, 684
Schenking Otto von 551, 555, 558, 559
Schilling Heinz 47, 48, 55, 56, 143, 693
Schmitt Henryk 69, 168, 172, 668, 693
Schomberg Gaspard de 104
Schuster Oscar 468, 693
Schuyler Philip 84
Schwarzenberg Ferdynand 303–305
Schwarzenbergowie 303, 304
Schweizer Joseph 161, 663
Sechelles Jeand de 104
Seckendorff Friedrich Heinrich 439–442, 444, 445, 447
Sedlnicki Karol Juliusz z Choltic 303, 304
Sega Filippo 146, 147, 153
Ségur Louis Philippe 527, 528
Ségur Phillipe-Paul 630, 665
Seidl Walentyn 259
Semkowicz Władysław 111, 657
Senkowska-Głuck Monika 642, 693
Serczyk Władysław A. 117, 227, 598, 673, 693
Seredyka Jan 223–226, 229, 230, 260, 262–264, 268, 278, 693
Seredyński Władysław 298, 693
Serejski Marian Henryk 205, 693
Serwański Maciej 109, 372, 454, 693, 694, 738
Sforza Bona zob. Bona Sforza
Siarczyński Franciszek 57, 60, 68, 70, 71
Siellawa Antoni 560
Siemaszko Stanisław 566
Siemieński Józef 586, 589, 693
Siemowit, książę Polan 206
Sieniawski [imię nieznane] 284
Sieniawski Mikołaj 182
Sieniawski Mikołaj Hieronim 311–314, 317, 321, 322, 348, 353
Sienicki Wespazjan 335
Sienieński Jan 189, 193
Sierakowski Józef 633, 635, 636
Sierakowski Kajetan 585
Siesicki Dowmont Michał Kazimierz 380, 381
Sievers Jakob Johann 610, 611
Sillery de [imię nieznane] 361
Silnicki Gabriel 311
Silva João Gomesa da 432
Silva Manuela Teles da 432
Silva Maria Beatrice Nizza da 431, 448
Simms Brendan 49, 56

Sinzendorf Philipp Ludwig Wenzel von 434, 452, 454, 455, 461
Siwicki Piotr 509, 695
Skałkowski Adam 631, 693
Skarbek Krzysztof 311
Skarga Piotr 22, 665
Skirmontt (Skirmuntt) Joachim 566
Skoraszewski Władysław 316, 317, 323, 329
Skowieski Jan 235
Skowron Ryszard 63, 131, 147, 152, 161, 162, 165, 197, 307, 320, 367, 448, 490, 668, 678, 686, 690, 693, 694, 697, 698, 701
Skowronek Jerzy 632, 642, 694
Skowronek Maria 248, 676
Skrzetuski Józef Kajetan 203
Skrzypietz Aleksandra 360, 367, 374, 375, 377–380, 386, 390, 398, 401–404, 694, 739
Skwarczyńska Małgorzata 464, 694
Slach Miroslav 307, 694
Słota Robert 468, 672
Słotowski Paweł 232
Słowikowski Tadeusz 203, 204, 686, 694
Słuszka Dominik Michał 378, 380, 383
Słuszka Józef Bogusław 380
Šmigelskytė-Stukienė Ramunė 113, 681
Smíšek Rostislav 304, 659
Smogulecki Maciej, starosta bydgoski 173
Smoleński Władysław 516, 694
Smołłoka Jan 567
Snowski Malcher 129
Soares Ernest 431, 432, 434, 436, 439, 440, 445, 446, 448, 694
Sobieska Jadwiga Elżbieta Amalia z domu von Pfalz-Neuburg 431
Sobieski Jakub, wojewoda ruski 15, 17, 18, 53, 228, 231, 238, 241
Sobieski Wacław 125, 307, 657
Sobieszczański Franciszek Maksymilian 182, 201, 204, 659
Sobociński Władysław 640, 695
Sobolewski Ludwik 166, 695
Sochacka Anna 594, 699
Sokołowski August 182, 185, 220, 221, 258, 660, 662
Sokołowski Kazimierz Albin 586, 587
Sokołowski Serafin 604, 659
Sokołowski Wojciech 128, 695
Solikowski Jan Dymitr 102, 103, 144, 154, 181, 182, 193, 195, 196
Sołowjew Siergiej Michajłowicz 410, 413, 414, 416, 695
Sołtan Stanisław 635, 636, 644
Sołtyk Kajetan 575
Sołtyk Maciej 592, 593
Sołtyk Roman 630, 665
Sorel Albert 452, 461, 695
Sosnowski Józef 67
Sowa Andrzej 382
Sowa Jan Jerzy 320, 679
Spasowicz Włodzimierz 245, 658
Srogosz Tadeusz 614, 615, 695, 739
St. Louis [imię nieznane] 361, 365
Stackelberg Otto Magnus von 523, 526, 530, 532, 534, 537, 539, 589, 598, 600, 601, 603, 605, 607, 609
Stadnicki Stanisław „Diabeł” 168, 169

Stanek Wojciech 586, 699
Stanhope William hrabia Harrington 437
Stanisław August Poniatowski, król polski 11, 55, 56, 59, 60–70, 204, 209, 509, 513, 515–517, 519–526, 528, 532–535, 575, 579, 584, 587–589, 592, 594, 607, 609, 610, 613, 615–624, 626–628
Stanisław Leszczyński, król polski 54, 55, 70, 250, 388, 389, 391, 393–396, 399–406, 410, 412, 413, 415–427, 430, 433, 438, 439, 442, 443, 445, 449, 451, 453, 455–458, 462, 466, 471–473, 475–478, 480–482, 487–489
Stanisławski Baltazar 181
Staniszewski Zdzisław 333, 689
Stankiewicz Michał Eustachy 334
Stasiak Arkadiusz M. 509, 518, 519, 695, 739
Stasiewicz Krystyna 412, 668
Stasiewicz-Jasiukowa Irena 203, 667, 686
Stasiewska Zofia 23, 661
Staszewicz Nikodem 608
Staszewski Jacek 53, 315, 389, 403, 423, 424, 426, 432, 462, 467, 584, 632, 675, 688, 695, 702
Staszic Stanisław 69, 695
Stavenow Ludwig 409–411, 425, 426, 429, 695
Stefan Batory, król polski i wielki książę litewski 53, 124, 127–132, 144–146, 148, 149, 153, 161, 180, 181, 183, 184, 241, 246, 337
Stembrowicz Kazimierz 248, 676
Stempkowska Katarzyna 617
Stempkowski Józef Gabriel 591, 596, 615–629, 695
Stępnik Krzysztof 377, 475, 492, 685, 694
Stogniew Mikołaj 242
Stolicki Jarosław 310, 314, 317–319, 321–325, 328, 695
Stom (Stomm) Peter 300, 302, 317, 322, 353
Stomb Peter zob. Stom Peter
Strawiński Ludwik 565
Strobl Walter 431, 436, 440–442, 444–446, 695
Strohm Klauspeter 444, 696
Strohmeyer Arno 296, 699
Strowski Fortunat 511, 696
Stroynowski Andrzej 58, 62, 67, 373, 509, 519, 600, 605, 606, 607, 609, 616, 692, 696, 698, 738
Stroynowski Walerian 69
Strzałkowski Remigian 314, 315
Stuartowie 49
Suarez Franciszek 511
Sucheni-Grabowska Anna 32, 696
Suchodolski Marceli 551
Suchodolski Wojciech 57, 59
Suchojad Henryk 389, 692
Sułkowska-Kurasiowa Irena 30
Sułkowski [imię nieznane] 529
Sułkowski August 60, 61, 600, 602–604, 607, 613
Sutton John L. 450, 696
Swieżawski Aleksander 582, 696
Swoszowski Jan 189, 190
Sykstus V, papież 144, 148, 150, 156, 158, 160, 163, 164
Synoradzki Michał Ludwik 642, 696
Sysyn Frank E. 285, 696

Szafraniec Stanisław 191
Szaniawski Jan Felicjan 554
Szaniawski Konstanty 565
Szaniawski Konstanty Felicjan 434
Szczęśka Zbigniew 606, 696
Szczygieł Ryszard 180, 699
Szczygielski Wojciech 65, 66, 68, 598, 616, 627–629, 696, 697
Szelągowski Adam 249, 266, 697
Szeptycki Lew 576
Szetter Jan 378
Szklarska Ewa 418, 424, 490, 697
Szlachta Bogdan 511, 697
Szlange Ludwika Georga von 432
Szlibic Załęski Leon 560
Szmurlo J. (Шмурло Е.) 116, 665
Szołdrski Andrzej 18
Szołdrski Ludwik 406, 475
Szostakowski Jan Kazimierz 564
Szujski Jan 136
Szujski Józef 27, 33, 37, 42, 662, 697
Szujski Wojciech 620
Szukszta Jan Stanisław 386
Szul-Skjoeldkrona Tomasz 286, 697
Szumski Józef 645
Szwaba Marek 342, 345, 347, 348, 697
Szydłowieccy 30
Szylański Tomasz Kazimierz 564
Szyndler Bartłomiej 71, 697
Szystowski Jakub 189
Szyszkowski Marcin 222, 224

Śladkowski Andrzej 242
Śleszyński Stanisław 473–474
Śliwa Tadeusz 560, 697
Śmigielski Adam 393, 394
Śniadecki Jan 633, 636, 644
Świdziński Jan 638
Świeykowski Leonard 594
Świnołęski Karol 587

Tallon Alain 149, 697
Taraszkiewicz Jacek 203, 698
Tarczyński Marek 248, 298, 675, 692
Tarło Jan Aleksander, wojewoda sandomierski 353
Tarło Jan, wojewoda lubelski 483, 488
Tarłowa Elżbieta 488
Tarnawski Stefan 311
Tarnowski Jan 40–42
Tarnowski Stanisław 194
Tarrouca João Gomes da Silva 432, 436, 445, 446
Taszycki Mikołaj 41
Tatarkiewicz Anna 358
Tazbir Janusz 22, 109, 665, 698
Tchórzewski Jan 173
Teleski [imię nieznane] 173
Telfair Edward 81
Telszewski Jan 234
Tende Gaspar de 25, 326, 329, 665, 698
Ternes Jerzy 176, 177, 657, 698
Tessin Carl Gustaf 428
Tęczyński Andrzej 154
Tęczyński Jan, wojewoda krakowski 123, 223
Tęczyński Jan, wojewoda sandomierski 34
Theiner August 260, 665
Thiessen Hillard von 296, 667
Thomson Charles 81, 82
Thulmeier Wilhelm Heinrich 442
Tokarz Wacław 612, 698

Tollet Daniel 149, 697
Tomasz z Akwinu, św. 511
Tomaszewski Edward 249, 698
Tomczyk Gabriela 615, 698
Tomicki Piotr 35
Topolski Jerzy 430, 586, 698
Torres Cosimo de 18, 268
Towiańska Konstancja 401
Traczewskij A. (Трачевский А.) 116, 698
Truchim Stefan 427, 457, 488, 698
Trypolski Antoni 483
Trypolski Felicjan 618
Trypolski Ignacy 625, 628
Tryzna Marcjan 18
Trzciński Benedykt 586
Trzebicki Andrzej, biskup krakowski 325, 329, 334, 335, 353
Trzebiński Aleksander 18
Trzeciak Michał Józef 619
Trzepiński Stanisław 235
Tukalski-Nielubowicz Mateusz 602, 659
Turobojski Jan 235
Turowski Kazimierz Józef 205, 669
Turski Feliks 60
Twardowski Ignacy 602, 604
Tygielski Wojciech 144, 149, 161, 698
Tyla Antanas 119, 698
Tylicki Piotr 180
Tyman Jan 573
Tymanowa Maria z Oberów (Obernów) 573
Tyszkiewicz [imię nieznane] 173
Tyszkiewicz [imię nieznane] 611
Tyszkiewicz Antoni Jan 16
Tyszkiewicz Janusz 288
Tyszkiewicz Jerzy 555, 556, 561
Tyszkiewicz Teodor Skumin 137
Tyzenhauz Gotard Jan 561, 568, 569
Tyzenhauz Ignacy 633, 637, 644, 645
Tyzenhauz Jan 565
Tyzenhauz Stefan 380, 381

Uchański Jakub 106
Uchański Stanisław 184
Ulbert Jörg 296, 678
Uniechowski Bogusław Aleksander 378, 383
Urban VIII, papież 15, 17, 48, 262, 268–270, 276, 277
Urbaniak Violetta 174, 698
Urowiecki Mikołaj 177
Uruszczak Wacław 31, 32, 34, 166, 167, 170, 244, 666, 695, 698
Urwanowicz Jerzy 193, 276, 320, 550, 672, 698, 738

Valois Małgorzata de 98
Veenendaal Augustus J. Junior 397, 659
Vérac Charles Olivier de Saint-Georges de 532
Verda [imię nieznane] 265
Villana Perlas Ramon de 436
Visceglia Maria Antonietta 143, 149, 668, 693, 699
Visconti Honoratio 257, 260–278

Wachowiak Bogdan 431, 691
Waga Teodor 203, 212, 214, 666, 700
Wagner Marek 230, 308–311, 313–315, 318, 320, 324, 328, 550, 582, 660, 676, 682, 691, 699

Walczak Wojciech 152, 469, 672, 673, 694, 702
Waldergrave [imię nieznane] 451
Waldstein Leopold Wilhelm 437–439
Walewski Anastazy, szambelan 594
Walewski Antoni 296, 304, 699
Walezjusze 97, 98, 104, 106, 107
Waliszewski Kazimierz 326, 598, 657, 699
Wallenstein Albrecht von 273, 274
Wapowski Bernard 27, 662
Warszycki Stanisław 247, 348
Washington George 78–87, 89, 92
Wasilewski Tadeusz 285, 348, 375, 378, 379, 382, 386, 570, 700
Waza Karol Ferdynand 50, 280, 285, 287
Ważyński Benedykt 555
Wąs Gabriela 464, 694
Weber Max 510, 700
Weisbach Johann Bernhardt 438
Westphalen Hans George 437
Wetterberg Gunnar 412, 700
Wettynowie 467
Wężyk Jan 233, 234, 239, 261, 276
Wichowa Maria 202, 700
Wieczorkowski Faustyn Andrzej 564
Wierzbicki Andrzej 203, 700
Wierzbowski Teodor 115, 117, 120, 125, 126, 663, 665, 666, 700
Wiesiołowski Krzysztof 223
Wilczek Heinrich Wilhelm 433, 442–445, 470, 479, 481–487
Wilczek Jan Anzelm 253
Wilczkowski Władysław 311
Wilhelm III Orański 52
Williamson J. 315, 318, 322
Wimmer Jan 228–230, 283, 286, 308, 318, 700
Windler Christian 296, 667
Winiarek Roman 437, 700
Winter Eduard 147, 700
Wisłocki Jerzy 57, 659
Wisner Henryk 111, 113, 119, 134, 135, 141, 154, 155, 158, 173, 228, 258, 259, 263, 550, 562, 584, 678, 700
Wiszowata-Walczak Katarzyna 145, 152, 261, 673, 674, 694, 702
Wiśniewski Krzysztof 309, 318, 320, 325, 327, 329, 331, 700, 701
Wiśniowiecki Dymitr 314, 316, 321, 322, 325, 328
Wiśniowiecki Janusz 476
Wiśniowiecki Janusz Antoni 385, 443
Wiśniowiecki Jeremi 280–282, 285–291
Wiśniowiecki Michał Serwacy 402, 423, 443, 471, 473–477, 480, 481, 483
Witanowski Michał 638
Witkowski Michał J. 296, 297, 299, 701
Wittelsbach Ulryka Eleonora 410, 425, 426
Władysław IV Waza, król polski 15, 17, 18, 50, 219–222, 227, 230, 233, 239, 242, 244, 250, 253, 257, 258, 260–262, 264, 266, 267, 269, 280, 285, 287, 562
Władysław Jagiellończyk, król polski 26
Wodziński Jan Paweł 62

Wodziński Karol 587
Wojciech z Pernšteinu 31
Wojciechowski Marian 488, 586, 684, 686
Wojciechowski Zygmunt 26, 28, 29, 701
Wojtasik Janusz 372, 701
Wojtkiewicz Krzysztof 566
Wojtyska Henryk Damian 143, 701
Wolański Filip 11, 448, 509, 687, 696, 738
Wolff Teodor z Luedinghausen 561, 562
Woliński Janusz 295, 297, 300–302, 311, 313, 314, 317, 318, 322, 323, 334, 335, 342, 344–346, 348, 349, 658, 687, 701
Wolmer Kazmierz 588, 589
Wolski Mikołaj 66, 701
Wolter (Voltaire) François-Marie Arouet 390, 666, 676
Wołczkiewicz Olizar Ludwik 242
Wołłowicz [imię nieznane] 638
Wołłowicz Dominik 480
Wołłowicz Erazm 555
Wołłowicz Hieronim 226
Wołłowicz Jarosz 557
Wołłowicz Ostafi 113, 117, 119, 126, 127, 131, 132, 135, 136, 138, 140, 142
Wołłowicz Wincenty Stanisław 565
Wołodkowicz Felicjan Filip 576
Wołodkowicz Józef 637
Wołoszyński Ryszard 202, 701
Woolf Stuart 640, 701
Woronicz Fedor 242
Woroniecki Jakub 192
Woroniecki Stefan Jakub 155
Woszczyński Bolesław 488, 686
Woś Jan Władysław 161
Woyna Abraham 551, 554, 556, 561
Woyna Benedykt 554
Woyna Ławryn 129
Woźniak Grzegorz 48
Woźniak Ryszard 249, 701
Wójcik Zbigniew 23, 50–52, 308, 309, 315, 318, 326, 328, 342, 350, 353, 412, 431, 449, 598, 661, 677, 678, 686, 701, 702
Wóycicki Kazimierz Władysław 313, 686
Württemberg Ludwik von 467
Wyczański Andrzej 250, 702
Wyleziński Wojciech 189
Wyrozumski Jerzy 111, 165, 702
Wyrwicz Karol 204, 212, 667
Wyżycki Stanisław 322

Zabiełło [imię nieznane] 645
Zabiełło J. [imię nieznane] 65
Zabiełło Józef 608
Zabiełło Mikołaj 386
Zabiełłowie 608
Zabłocki Stefan 31, 36
Zadzik Jakub 177, 197, 223, 233, 261, 263
Zagriazski Artiemon 469, 470, 478
Zagwoyski Bazyli 483, 485
Zahorski Andrzej 523, 638, 668, 677, 691, 696
Zaklika Gabriel 311
Zakrzewski Andrzej B. 549, 550, 552, 568, 582–584, 702
Zakrzewski Ignacy Wyssogota 57, 69, 72
Zakrzewski Wincenty 114, 117, 702

Zalescy 624
Zaleski [imię nieznane] 645
Zaleski Bronisław 594, 618, 662, 702
Zaleski M. [imię nieznane] 64
Zaleski Mikołaj 621–624, 626
Zalewski Wincenty 630
Zaller Robert 510, 702
Załuski Andrzej Chryzostom 379, 390–392, 395, 399, 401, 660, 661
Załuski Andrzej Stanisław 551
Załuski Józef Andrzej 58
Zambrzycki Szczepan 587
Zamoyska Gryzelda z Batorych 183
Zamoyska Krystyna z Radziwiłłów 130
Zamoyski Andrzej 69
Zamoyski Jan 21, 69, 125, 130, 132, 135, 142, 153, 180–188, 190–194, 197–199, 263, 594, 657, 667, 678, 685, 695
Zamoyski Kazimierz 316, 323
Zamoyski Marcin 311, 319, 320
Zamoyski Tomasz 232–234, 240, 242, 261
Zapolya Jan Zygmunt 97, 98
Zasławski Dominik 285, 288
Zasławski Jerzy 232
Zawadzki Wacław 70, 664
Zawisza Ignacy 475
Zawisza Jan Krzysztof 554
Zbarascy 220
Zbaraski Grzegorz 261
Zbaraski Jerzy 219–226, 258, 662
Zbaraski Krzysztof 196, 219, 220, 222, 223
Zbaraski Stefan 127, 129
Zbierzchowski Zygmunt 322
Zboiński Ignacy 586
Zborowscy 116, 127, 129, 130, 132, 142, 147, 153, 180, 181, 185, 186, 190, 194
Zborowska Elżbieta z Szydłowieckich 34
Zborowski Andrzej 34, 128, 129, 182, 194
Zborowski Jan, starosta odolanowski 121, 185
Zborowski Krzysztof 183, 194
Zborowski Marcin 34, 38, 41
Zborowski Piotr 34, 38, 39, 116, 119–121
Zborowski Samuel 132, 183
Zebrzydowski Jan 234
Zebrzydowski Mikołaj 167–172
Zech Louis Adolphe L.B. de 462
Zeller Gaston 464, 702
Zenowicz Krzysztof 137, 138
Zgierski Jan Mikołaj 555, 557, 561, 562
Ziątkowski Leszek 297, 300, 702
Ziejka Franciszek 559, 684
Zielińska Zofia 62, 69, 70, 445, 605, 614, 617, 625, 626, 674, 702, 703
Zielonka Michał 618
Zienkowska Krystyna 66, 703
Zientara Władysław 20
Zieńkowicz Michał Jan 473
Ziołecki Roman 404
Zorzi Alvise 22, 703
Zühlena Friedrich 468
Zülich Gustaw von 414, 419, 420
Zúñiga y Avellaneda Juan de, wicekról neapolitański 151
Zwierz Aleksander 563

Zwierzykowski Michał 390, 392–394, 396, 400, 406, 596, 597, 603, 657, 676, 703, 739
Zyberk Jerzy 563
Zygmunt I Stary, król polski 26–31, 33–35, 37, 38, 40–44, 98, 115, 166, 210, 225, 236, 487, 661, 665, 701
Zygmunt II August, król polski 21, 27–34, 36–39, 41–44, 97–100, 102, 105, 107, 110, 111, 114–118, 132, 141, 167, 206–211, 225, 244, 245, 307, 336
Zygmunt III Waza, król polski i wielki książę litewski 15, 21–23, 50, 58, 132, 134, 135–142, 152–161, 164–178, 191–199, 220, 221, 223–227, 229, 230, 233, 245, 246, 253, 258–269, 271, 272, 275, 278, 282, 562
Zygmunt Rakoczy, książę siedmiogrodzki 50, 285

Żaba Tadeusz 589
Żabiński Wojciech 656
Żaboklicki Nikodem 322
Żagll Marcin 565
Żegocki Marcin 224
Żelewski Roman 185, 231, 244, 268, 295, 664, 674
Żochowski Cyprian 561
Żojdź Karol 320, 679
Żółkiewscy 193, 194, 198, 199
Żółkiewska Regina z Herburtów 185
Żółkiewski Antoni 560
Żółkiewski Jan 192
Żółkiewski Łukasz 231, 235, 240
Żółkiewski Mikołaj 191, 193, 194, 196, 197
Żółkiewski Stanisław junior, kanclerz wielki koronny, hetman wielki koronny 175, 182–187, 192, 193, 197, 198
Żółkiewski Stanisław, wojewoda ruski 180–182, 184, 188–191, 194–196, 198
Żuchorski Benedykt 561, 565, 567
Żukowski Wojciech Maksymilian 228, 241
Żupański Jan Konstanty 367, 659
Żytkowicz Leonid 638

Opracowała *Aleksandra Ziober*

Summary

On the Royal Elections in the Polish-Lithuanian Commonwealth Between 16th and 18th Century

The Meaning of Choice – Between Rights and Obligations

The following studies collected in this volume are devoted to the subject matter of the royal elections in the political and legal tradition of the Polish-Lithuanian Commonwealth between the 16th and the 18th century. The volume has been divided into three parts, comprised of thirty-five essays total. The first part, titled "On the Idea, Symbols and Practice of Choice," approaches the royal elections from the perspective of the study of political doctrine. The article by Teresa Chynczewska-Hennel presents examples of Old Polish political life which reflect the standpoint that the royal elections benefitted the Commonwealth in selecting the best candidates to the throne of Poland. Andrzej Stroynowski, in turn, focuses on both the benefits and the drawbacks of royal elections. Mariusz Markiewicz offers insight into the ways in which Polish royal elections were perceived in 17th century-Europe. Finally, an article by Jolanta A. Daszyńska constitutes a conclusion of sorts, as it touches upon the topic of the first presidential election in the United States of America understood as a reflection of the practical realization of the republican ideals of that young nation's society.

The second part of the volume, dedicated specifically to the particular elections of the rulers of the Commonwealth, is divided into six parts and ordered chronologically according to the individual rulers referenced in the articles. As a result, this part of the volume constitutes a synthetic overview of the evolution of the idea of the royal election in Polish political tradition between the 16th and the 18th century. This part of the volume begins with articles on the development of early modern political theory and praxis related to the elections in the times of the last of the Jagiellonian dynasty. Maciej Serwański, Tomasz Kempa, Jerzy Urwanowicz, and Dorota Gregorowicz write about the political praxis during the first royal elections, while Agnieszka Pawłowska-Kubik as well as Dariusz Dolański and Filip Wolański devote their articles to the conceptions of the royal elections in their initial stages (with regard to Zebrzydowski's Rebellion and 18th century historical compendia respectively). In the parts devoted to elections during the reign of Sigismund III Vasa's two sons as well as the reign of John III Sobieski, the authors discuss the issues of the relationship with the political elites (Anna Filipczak-Kocur, Maciej Franz), as well as the military (Przemysław Gawron, Zbigniew Hundert). In turn, Paweł Duda, Monika Konrádová, and Aleksandra Ziober touch upon the diplomatic relationships with the Vatican and the Holy Roman Empire, while Artur Goszczyński and Robert Kołodziej focus on the organization of the election. Eight of the articles in this part of the volume discuss the crucial Saxon period in the history of Poland. Mariusz Sawicki and Andriej Macuk

discuss the attitude of the Commonwealth elites to the election of the Saxon kings. The diplomatic issues connected with European politics are elaborated upon by Aleksandra Skrzypietz (the correspondence of the Prince of Conti), Zbigniew Anusik (Swedish politics), and Urszula Kosińska (Infante Manuel, Count of Ourém's candidacy to the throne of Poland). Moreover, this part of the volume focuses also on the important issue of the candidacy and election of Stanisław Leszczyński to the throne of Poland, which is touched upon in different contexts in articles by Michał Zwierzykowski, Tomasz Ciesielski, and Małgorzata Durbas. Moreover, two articles are devoted to the era of Stanisław August Poniatowski: Arkadiusz M. Stasiak writes about the election of the king in the context of the God-given power of the king, on the basis of the election of 1764, while Henryk Kocój discusses the issue of electing a Saxon ruler during the time of the Great Sejm, in the context of the account of the Saxonian representative to Poland, August Franz Essen.

The last part of the volume is devoted to the election of civil servants in the Commonwealth. Andrzej Rachuba and Maria Czeppe discuss the influence of clergy on the decisions made at regional councils. Witold Filipczak presents the issue of the election of landed magistrates in the times of the Permanent Council, while Katarzyna Bucholc-Srogosz touches upon the election of the speakers of the Permanent Council. Tadeusz Srogosz discusses the issues with electing representatives and civil servants by the royalist faction at the regional council in Żytomierz in 1790. This part of the volume concludes with an article by Dariusz Nawrot, "Between the Commonwealth Tradition and the Rules of Centralized Power. The Election of Civil Servants in Lithuania in 1812." The volume ends with an extensive bibliography and index.

Redaktor
Barbara Jagoda

Projektant okładki, stron tytułowych oraz działowych
Aleksandra Gaździcka

Projektant układu typograficznego oraz łamanie
Paulina Dubiel

Copyright © 2016 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-903-0
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-906-1
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 46,5. Liczba arkuszy wydawniczych: 50,0.
Cena 66 zł (+ VAT). Publikację wydrukowano na papierze Alto 80 g/m^2, vol. 1.5.
Do składu użyto kroju pisma Junicode (autorstwa Petera S. Bakera) oraz Adobe Caslon Pro.
Druk i oprawę wykonano w drukarni:
„TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.", Sp.K. (ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław).

Więcej o książce



CENA 66 ZŁ (+ VAT)
ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-903-0